STAROŻYTNA POLSKA

POD WZGLĘDEM

HISTORYCZNYM, JEOGRAFICZNYM

I STATYSTYCZNYM

OPISANA

przez

Michała Balińskiego i Tymoteusza Lipińskiego.

TOM II.

CZEŚĆ DRUGA.

WARSZAWA.

Nakładem i drukiem S. Orgelbranda

1850.

STAROŻYTNA POLSKA

POD WZGLĘDEM

HISTORYCZNYM, JEOGRAFICZNYM

I STATYSTYCZNYM

OPISANA.

PRZEZ

MICHAŁA BALIŃSKIEGO

I

TYMOTEUSZA LIPINSKIEGO

TOM II.

WARSZAWA.

Nakład i druk S. ORGELBRANDA Księgarza

PRZY ULICY MIODOWEJ Nr. 496.

1 8 4 5.

ZA POZWOLENIEM CENZURY RZĄDOWEJ.

IV.

WOJEWÓDZTWO RUSKIE.



Część ta Polski, nosząca imię Rusi Czerwonej *(Russia rubra)*, pierwotnie udzielnych miała swoich książąt, z którymi ustawiczne wojny prowadzili Polacy. „Nie wiadomo nam jest, mówi Naruszewicz, dla czego Wtwo Ruskie i Bełzkie, nazywało się czerwoną Rusią. Okolski wysila się na różne przyczyny z domysłu bardziej, niżeli na jakim fundamencie: że tam lud jest komplexyi krwistej, że się tam rodzi wiele krzaków *rubeta* i że te ziemie w czasie tylu wojen, wiele krwi ludzkiej oblało. Ostatnia przyczyna zdawałaby się najpodobniejsza do prawdy (?). Wiadomo jest z historyi: jakie tam z sobą, z Polakami, Tatarami, Połowcami i Pieczyngami wojny wiedli książęta ruscy“. Rzecz do prawdy podobna: że około 1321 r. narzucili Tatarzy na Ruś czerwo-

ną swoich dwóch carzyków, którzy rządzili tym krajem do czasu, póki Rusini ich otruwszy, nie wzięli za pana: Bolesława ks. mazow., syna Trojdena i Maryi księżniczki ruskiej (Narusz. V, 526). Smierć jego zaszła we Lwowie 25 marca 1340 r., otworzyła spokrewnionemu Kazimierzowi W. drogę do przywrócenia kraju, tylekroć koronie hołdowniczego, zwłaszcza, iż brat zmarłego: Ziemowit Starszy ks. mazow., ustąpił królowi prawa swego, a otrzymał natomiast ks. Bełzkie. Złożywszy monarcha zjazd z krajowców tamecznych, utworzył polską prowincyą, zaprowadzając rząd i prawa w koronie obowiązujące. Od tego czasu, poczęły się liczniej przenosić w ruskie kraje rodziny polskie na nowe osady i zaludnienie ziemi, domowemi rosterkami i najazdami Tatarów pogranicznych, znacznie z mieszkańców wypróżnionej. „Na liście Ludwika króla węg. i pols. danym miastu Lwowskiemu 1372 r. czytałem, mówi Niesiecki, *inter praesentes*: Piotra Sumprech Wdę Przemyślskiego. Na najstarszych zaś przywilejach nie dostało mi się widzieć Wojew. Lwowskich albo Halickich; ziemi to znać Przemyślskiej samej, ten honor był przywłaszczony, ile że ta dawniej z koroną polską sklijona była. Żeby zaś pospolity wszytkim ziemiom ruskim był ten tytuł, Przemyślskich Wojewodów imię na Ruskich zamieniono: co rozumiem, że się stało w r. 1434; bo we dwie lecie potem, gdy pokój Brzeski podpisywali Polacy, już się między niemi znajduje: Jan Mężyk z Dąbrowy Wda Ruski“.— Część ta Polski w różnych epokach wystawiona była na srogie nieprzyjaciół najazdy, jak dalece zaś w 17 wieku klęskami dotkniętą została, świadczy uchwała sejmu 1677 r: „Ponieważ Wtwo Ruskie

przez świeże obozy nieprzyjacielskie iako y nasze kor. y W.X.L. *in solitudinem* obrocone y barzo zruinowane, dla czego podatków wydać nie może; tedy ziemi Lwowskiey, pow. Żydaczewskiemu y ziemi Przemysłskiey, póki właśnie *hostilitas* zaszła y spustoszenie przez ogień y szablą, tudzież przez morowe powietrze nastąpiło, nowe *abjurata desolatorum* uchwalonych podatków pozwalamy".

Wład. Łubieński w swej geografii 1740 r. wyraża: „kraj Wtwa Ruskiego może się nazwać obiecanym od P. Boga, bo wszystek jest w gruntach żyznych, tłustych i czarnych, najwięcej obfitujący w zboża wszelakiego gatunku i bez wielkiej pracy gospodarzów; w górach i polach czystych położony, oblany rzekami, jeziorami, stawami obszernemi, przytem obfituje w sole, które tam robią z wód słonych studziennych i zródelnych, ma kuźnice żelazne, huty sklane, a najwięcej obfituje w stada koni, bydeł i wszelkie w lasach zwierza dzikie".

Wtwo to, nim przeszło 1772 r. pod panowanie Austryi, dzieliło się na ziemie: 1 *Lwowska* z powiatem *Żydaczewskim*. 2 *Przemyska*. 3 *Sanocka*. 4 *Halicka*. 5 *Chełmska*. Trzy pierwsze ziemie, każda w stołecznem swojem mieście odprawiały sejmiki deputackie i gospodarskie; sejmiki zaś poselskie i relacyjne czyli generał Wtwa, odbywał się w Wiszni, skąd wysyłano 7 posłów, z każdej ziemi po 2, a 1 z pow. Żydaczewskiego. O sejmikach dwóch ostatnich ziem, na swojem miejscu się powie.

Herb Wtwa: w polu błękitnem, lew złoty w złotej koronie, wspinający się przedniemi łapami na skałę.

Granice. Uważać tu będziemy obręb Wtwa bez ziemi Chełmskiej, która nie łączy się z Wtwem Ruskiem, i dla tego jej granice osobno się opiszą. Cztery przeto ziemie ruskie (po 1772 r. otrzymały tytuł: królestw Gallicyi i Lodomeryi), opasane były: od północy Wtwem Bełzkiem, od wschodu Wołyńskiem i Podolskiem, na południe przypierały: Multany, Bukowina i Węgry przedzielone górami Bieszczadami, na zachód Wtwa Krakowskie i Sandomirskie.

1. ZIEMIA LWOWSKA.

Używała tegoż herbu co i Województwo, miała kaszt. Lwowskiego, popis zaś rycerstwa, czyli zbrojne okazowanie szlachty przy mieście Glinianach.

MIASTO LWÓW.



Lwów *(Leopolis)* nad rzeczką Pełtew właściwie Połtew. Powszechnie utrzymują: iż Leon czyli Lew Daniłowicz ks. Halicki, wystawiwszy na górze zwanej *Łysą* zamek drewniany, między 1268 a 70 r., przeniosł stolicę i swe skarby z Halicza, jako na miejsce bespieczniej-

sze. Wkrótce potem w dolinie lasami zarosłej, drugi zbudował zamek i stał się założycielem miasta *Lwihorod* zwanego. Swieże badania wykazują, że na lat kilkadziesiąt przed tą epoką, istniał już gród znakomity; być więc może, iż uległszy zniszczeniu, na nowo przez ks. Lwa odbudowany został. Gdy do powstającego miasta mnóstwo garnęło się ludu, wyznaczył książę przybylcom 3 dzielnice: od wschodu dla Rusinów, od południa dla Żydów, od północy dla Ormian i sprzymierzonych Tatarów. Za przybyciem Konstancyi macochy Leona, z licznym orszakiem, mnóstwem duchowieństwa greckiego i rzym. katol. obrządku, zaczęto wznosić świątynie. Bolesław Trojdenowicz ks. Mazow., zrodzony z Maryi ks. ruskiej, opanował Lwów i Ruś Czerwoną; otruty 1339 czy 40 r. nie zostawił potomstwa. Okoliczność ta, podała Kazimierzowi W. sposobność do zawojowania kraju. „Oblężone miasto, gdy dla wszczętego głodu długo się utrzymać nie mogło, wysłali bojarowie do króla, obiecując poddanie, byleby im wolno było zostać przy dawnej religii. Pod tym więc obowiązkiem otworzono do miasta i zamków bramy, a obywatele poddaństwo i posłuszeństwo zaprzysięgli. Król wiele w skarbcu złota, srebra i klejnotów zabrawszy, popalił oba zamczyska drewniane“. (1) Odtąd poczęło się miasto zaludniać nietylko Polakami, ale też i obcymi, a mianowicie Niemcami, na żołdzie król. będącymi, którzy przekształcili nazwę grodu na *Levenberg*, *Lemburg*, z czego powstało później *Lemberg*. W tymże czasie miasto zwać się zaczęło po polsku Lwowem, po łacinie zaś *Leontopolis,*

---

(1) *Naruszewicz.*

jak tego dowodzi starożytny napis, który się znajdował nad bramą halicką: *Dux Leo mihi fundamenta jecit, Posteri nomen dedere Leontopolis.* (1) Na miejscu zburzonych zamków, wzniósł Kazimierz nierównie warowniejsze, miasto zaś murem i wałem opasał. Olgierd, Kiejstut i Lubart książęta lit., posiłkowani przez Tatarów, nie mogąc 1350 r. zdobyć Lwowa, poprzestali na zrabowaniu i spaleniu okolic. Wspomniony monarcha, pragnąc stolicę Rusi Czerwonej do kwitnącego przywieść stanu, obdarza 1356 r. prawem magdeb., dozwalając wszakże osadnikom z różnych narodów zamieszkałym, właściwemi sobie sądzić się prawami; nadaje 70 łanów frankońskich, z tych 60 płacić miało rocznie po 24 półgroszków ruskich, pozostałe zaś 10 przeznaczył na pastwiska; zakazał w przestrzeni mili stawiać karczmy i t. p. Przywilejem 1368 r. nadaje 100 łan. *(laneos vel mansos)* zastrzegając: iż po upływie lat 20, opłacać będą mieszczanie od 90 łan. (gdyż 10 na pastwiska) po 12 gr. praskich. R. 1387 czyniąc Jadwiga Lwów miejscem składowem, zaleca: ażeby kupcy ze wschodnich przybywający krajów, tylko tu towary swe przedawali i inne kupowali. Te i tym podobne dobrodziejstwa sprawiły: iż szybko wzrastając miasto w ludność i dostatki, słynąć poczęło przemysłem i obszernym handlem. Urządzona przez Kazimierza W. mennica, wybijała półgroszki ruskie aż do Władysława Jagiel. włącznie. Sprawy krain ruskich i wyprawy wojenne, sprowadzały kró-

---

(1) *Przywileje Jagiełły dla Grodka i Przemyśla* 1389 *r. datowane są: in Leona alias Lwow; dla Szczerca zaś* 1397 *r. in Leona alias Lemburga.*

lów naszych do Lwowa, gdzie odbierali hołdy hospodarów multańskich, obdarzając miasto coraz nowemi swobodami. Turcy, Tatarzy, Wołochy, jużto spólnie, już pojedyńczo, kilkanaście razy, mianowicie 1524 r., kusili się o zdobycie zamożnego grodu, lecz zawsze odparci, wywierali swą zemstę na przedmieściach, pustosząc je ogniem i mieczem. W czerwcu 1527 r. okropny pożar, całe niemal miasto w popiół obrócił, przy czem wielu mieszkańców życiem przypłaciło; odtąd porządniejsze z kamienia lub cegieł stawiać poczęto domy. Pamiętny jest r. 1537, kiedy Zygmunt I w zamiarze odzyskania Wołoszczyzny, nakazał posp. rusz. Gościła w mieście cała prawie polska szlachta, lecz zamiast iść na wojnę, rokosz podniosła (ob. *Gliniany*). Rewizya zamku górnego 1562 r. świadczy o wspaniałem pomieszkaniu król., murowanych krużgankach, basztach i t. p.; znajdowała się bogata kaplica, zbrojownia opatrzona w znaczne zapasy prochu, pocisków, rusznic i 10 dział. Około tegoż czasu piszący Gwagnin wyraża: „miasto dwoistym murem y basztami mocnemi nie mniey też wałem y przekopą głęboką obtoczone: w strzelbę y w rynsztunek woienny prawie dobrze opatrzone, na mieyscu obronnym leży. Miasto sławne y porządne w tym wieku, wielkiemi wolnościami udarowane. Ludźmi uczonymi senat osadzony bywa; gdy obaczą młodzieńca chętnego ku naukom, a byłby niedostateczny, kosztem go swym na to wyprawuią. Zamki w nim dwa, ieden w mieście, a drugi nad miastem, barzo na wysokiey gorze, znamienicie obronny leży, który na 10 mil widać. Wieleby się o porządku miasta pisać mogło, czego krotkości folguiąc, zaniechać musim“. Częste pożary i morowe powietrze, wywierały swą

srogość we Lwowie. Pierwiastkowym jego herbem: był lew czarny w koronie; Zygmunt I przydał bramę otwartą z 3 nad nią wieżami, pozwalając magistratowi używania czerwonego laku. Syxtus V, z powodu ofiarowanych sobie stu argumentów, broniących niepokal. poczęcia N. P., przyczynił 1586 r. nowej do herbu ozdoby, t. i. trzy pagórki z gwiazdą, które w łapach wspinającego się lwa umieszczono.—Batory ustanowił 1587 r. radę 40 mężów, składającą się w połowie z kupców i z rzemieślników, dla narady z magistratem. Uwolnienie od podwód i wszelkich ciężarów żołnierskich, z nadaniem wiosek radzieckich: *Żubrsa* i *Siechów*, zatwierdziła uchwała sejmu 1588 r., porównywając oraz magistrat z Poznaniem i Krakowem. Między dochodami miejskiemi zamieszcza lustr. 1616 r. takowe: sukiennicy albo krojownicy dają na ś. Jan zł. 40; przy elekcyi nowego rajcy, gdy Ssta wchodzi na ratusz, dają mieszczanie kamień pieprzu; żydzi z przedmieścia krakows. na ś. Marcin składają na szubkę, za obronę zł. 17; od żydows. rzeźników i z sochaczek za serca, czyni na rok zł. 120, co się obraca na wychowanie piechoty zamku wysokiego. R. 1623 sroga grasowała zaraza morowa, a na przedmieściach 1200 spłonęło domów. Konst. 1633 r. stanowi: „słusznie się stany na to zgodziły, aby szkoła rycerska była postanowiona, w ktoreyby ludzie młodzi, nie szukaiąc tego po cudzych ziemiach, mogli się *mathematicam militarem* y rzeczy puszkarskich uczyć: dla tego szkołę rycerską we Lwowie naznaczamy: y człowieka takiego, ktoryby był na to sposobny upatrzywszy, ktory pierwsze fundamenta tey szkoły założy, onemu na to przywiley dać roskazaliśmy“. D. 26 września 1634 r. zjechawszy Wła-

dysław IV z bracią: Kazimierzem i Alexandrem, przeszło miesiąc bawił, dzieląc czas między ulubioną sobie zabawą łowów, odbywaniem sądów i składaniem rad senatu. Zatwierdzając konst. 1638 r. zakład dla wysłużonych wojskowych, wyraża: „fundacyą szpitala żołnierskiego, na ktorą Alex. Zborowski, człowiek wielce nam y Rplitey zasłużony, dwor swoy we Lwowie leżący, z pewnym gruntem zapisał: za zgodą wszech stanow *in toto* approbuiemy". Bogdan Chmielnicki na czele Kozaków i Tatarów, opanowawszy górny zamek, rospoczął 8 paźdz. 1648 r. oblężenie miasta. Przypuszczane szturmy, dzielnie odpierał dowodca załogi pułk. Krzysz. Arciszewski; po kilkunastu dniach usiłowania, widząc nieprzyjaciel trudność zdobycia, wchodzi w umowę; wypłacono mu 100000 zł., złożono oraz znaczną ilość jedwabnych i sukiennych towarów. R. 1655 powtórnie ukazał się Chmielnicki pode Lwowem, gdzie zawarł się Krzysz. Grodzicki gener. art.; po szturmach i oblężeniu trwającem od 29 września, poprzestał hetman Kozaków na 20000 zł. okupu i 8 listop. odstąpił od miasta. W czasie zajęcia kraju przez Szwedów, sprowadzony Jan Kazimierz do Lwowa, po uroczystych modłach w katedrze, siebie i całe królestwo opiece N. Panny polecił 1 kwiet. 1656 r. (1) Ze sreber koś. i obywatelskich na ratunek kraju w ofierze zniesionych, bite były t. r. sześcio i 18 groszowki w mennicy na prędce urządzonej, którą zawiadował Hier. Pinoci sekr. król. (2) Podług lustr. 1661 r: „to Sstwo są-

(1) *Wyrzeczone przez króla* votum *w języku łacińskim, znajduje się w Rudawskim.*

(2) *Szczegół ten i poniżej przytoczone wiadomości o mennicy, udzielił mi W. Ig. Zagórski. T. L.*

dowe było przedtym bogate y intratne, a teraz ubogie y tak obcięte, że żadney do niego niemasz wioski, folwarku, ani poddanego". Rzemieślnicy mający cechy: piekarze, szewcy, rzeźnicy, złotnicy, kuśnierze, krawcy, cyrulicy, pasamonnicy, miecznicy, konwisarze, szychterze, ślusarze, kowale, kotlarze, bednarze, stolarze, kołodzieje, stelmachy, garbarze, kordybanici, tkacze, miechownicy, rymarze, miodowarzy, piwowarzy, słodownicy, garncarze, powroźnicy, tokarze, czapnicy, olsternicy, mularze, cieśle, igłarze, nożownicy, płatnerze, haftarze, siodlarze i inni, zanieśli skargę: iż urząd grodzki dozwala osiadać partaczom. Zażalenia zaś ze strony miasta: że przed krak. bramą zagęszczają się targi, budki, kramy, przekupstwa i skład soli; że zamek wybiera targowe, skąd wielki dla ubogich ludzi ucisk i drogość w mieście; że Stanowniczy zamkowy (który gospody przeznacza) od miesczan *pro libitu suo*, pieniężne niemałe *exigit honoraria*; przywilej 1444 r. mówi: że 40 *instilas alias* bogatych kramów, a nie więcej być powinno, niececHowi zaś kupcy otwierają kramy i sprzedają, a żydzi pokątnie sprzedają i z towarami po domach biegają i t. d. Między dochodami powiedziano: „żydzi szablowego daią fl. 17; ten iako niepewny y niesłuszny provent nie kładzie się". Zamek górny: „*circumcirca* ze 3 stron murem otoczony, a z 4tey dwoma murami. Brąm do niego 3; od miasta muru sztuka wypadła, ktorą dziurę palami zabito y wałem zasypano. Na brąmie iedney izba z alkierzem, przy drugiey budki żołdackie, na trzeciey izb kilka; od tey idąc, komory y izby; w czwartey części ząmku wieża murowana, po prawey ręce baszta wysoka, w niey izdebka, studnia nakryta. *Ząmek* dolny

w mieście: iest w nim budynkow y gmachow niemało, ale wszytkie potrzebuią reparaty. Przy brąmie, ktura iest drewniana, cancellaria z izbą burgrabską. Izdeb y pokoiow kilkanaście y sądowa wielka, druga nazywaiąca się krolewska. Sklepy murowane y studnia drewniana, do ktorey idzie woda rurami; pobok ząmku staynie. Expens: na podstarościego zł. 200, na poprawę ząmku zł. 200, gr. 4, den. 9, na piechotę ktora ustawicznie zostawa w ząmku 500 zł.“ Gdy od lat kilku niepłatne wojsko kwarciane, uczyniwszy związek, natarczywie domagało się zaległego żołdu, wyznaczona z grona sejmu kommissya, zjechała tu 1662 r. dla uczynienia obrachunku, po których ukończeniu, przepraszają naczelnicy związku publicznie 1663 r. Jana Kazimierza w koś. Bernardynów, gdzie też spalone zostały pisma czyli akta tyczące się związku. Upoważniony Andrzej Tympf do wybijania na zapłatę wojsku złotówek z napisem XXX groszy, później tynfami zwanych, począł takowe w lwowskiej mennicy t. r. wytłaczać. W tamecznej też mennicy początek wzięły, arcy rzadkie teraz, na próbę 1665 r. bite złotówki z napisem: *Ad Ligam Commissionis Leopoliensis.* Zająwszy Turcy Kamieniec 1672 r., podstąpili pode Lwów z Kozakami i Tatarami; po kilku dniach miotania z dział ognia, zawarli mieszczanie ugodę okupu wynoszącą 80000 talarów. Gdy z trudnością zdołano małą część wybrać tej summy, ofiarowało się 12 obywateli na zakładników, jako resztujące pieniądze, później uiszczone zostaną; 6 paździer. ustępować zaczęły hordy najezdnicze, zniszczywszy przez czas swego pobytu: halickie i krakowskie przedmieścia. Po wyprawieniu stojącego pod Glinianami wojska na Turków

1673 r., przybywszy król Michał do Lwowa, o pomyślność oręża modły odprawia; płaczem, niespaniem i posty utrudzony, zapada na zdrowiu i 10 listopada umiera. Zagrożone miasto przez Turków, oswobodzone zostało zwycięstwem Jana III, odniesionem tuż pod murami 24 sierpnia 1675 r. Uchwała sejmu 1676 r. opiewa: „ponieważ Lwów *antemurale regni primo furori* od nieprzyiaciela krzyża ś. *resistit*, tedy *paternam nostram curam* do kontynuowania fortyfikacyi iego przedsiębierzemy, obiecuiąc *praesidio firmo* z lenungami, prowiantem y ammunicyą wszelką, przy kommendancie *rei militaris* wiadomym opatrzyć. Żydzi *more antiquo* do pomocy około armaty po wałach, *obsequentes* bydź maią“. Konst. zaś 1677 r. wyrzekła: „ponieważ zamek niski nietylko *ad defensionem* miasta należy, ale dla większey ruiny swoim *deest loco* sądom y chowaniu akt; tedy pozwalamy Ście *restaurandi facultatem*, ktoremu *erogatas* na erekcyą *impensas* do 6000 tylko a nie więcey *se se extendentes* Rplita nagrodzić będzie powinna“. Wróciwszy wspomniony monarcha z wyprawy Multańskiey 1686 r., zwołał w grudniu radę senatu, a dając 2 lutego r. n. uroczyste posłuchanie posłom rossyjskim, przybyłym w celu zatwierdzenia traktatu Grzymułtowskiego, zaprzysiągł z płaczem i podpisał uciążliwe warunki pokoju. W lutym 1695 r. ukazali się Tatarzy na przedmieściach; nadciąga w kilka tysięcy Stan. Jabłonowski het. W. K. i pokonywa ich pod przyległą wsią Zniesienie zwaną. R. 1704 garstka załogi wraz z mieszkańcami, stawiała opór Karolowi XII; nakoniec po dwudniowej walce zdobywszy nieprzyjaciel miasto 6 września, dopuścił się rabunku, nieoszczędzając nawet świątyń. Wy-

brawszy Szwedzi przeszło 170000 tal. kontrybucyi, poczęli 23 września wychodzić, uprowadzając zdobycze wszelkiego rodzaju; na domiar zaś nieszczęścia, morowe powietrze okropnie grasować zaczęło. Kiedy okolicznościami znaglony August II zrzekł się korony, prymas Stan. Szembek i marsz. konfed. sandomirskiej Stan. Dönhoff, nie uznając królem Stan. Leszczyńskiego, zwołują tu w lutym 1707 r. zjazd powszechny, gdzie w wydanych uniwersałach ogłosili tron za wakujący i wezwali stany Rplitej na sejm *convocationis*. W czasie narad, przybywszy Piotr Alexiejewicz, ponawia przyrzeczenie: iż niewzruszenie zachowa wieczny pokój zawarty z Rplitą; że związkowych wspierać będzie; że uzna królem, kogo oni jednomyślnie obiorą; że żadnego wynagrodzenia wymagać nie będzie.—Po uspokojeniu kraju, wszczęty 1718 r. pomor, grasował w mieście i w roku następnym. Lustr. 1765 r. wyraża: „possessorem Sstwa jest W. Eustachi Potocki gen. art. lit. od 1762 *post liberam resignationem ducis Caroli* Radziwiłł *Palat. Viln.* Zamek niski: brama murowana z sklepieniem, na tej archiwum na akta grodzkie; po lewej stronie więzienia 2, mury niebespieczne; po prawej stronie bramy kancel. grodzka, ganek z facyatą, inskrypcyami *quondam* złotemi wybijaną. Wozownia, stajnia, officyny murowane, pokoje dolne i górne, mury na 2½ łok. grube. (Szczegółowy opis pokojów; w ogóle zły stan murów, ściany porysowane, belki pogniłe) Archiwum burgrabskie, kościołek przy pokojach ś. Katarzyny, okien 6 węgielnicznych, dzwonniczka drewniana. Burgrabska rezydencya; wieża sądowa nad fosą, tak *in fundo*, jako i wyższa; probostwo murowane ś. Katarzyny; chałup 5 po-

rządkiem po sobie stojące *in circulo* zamku, teraz do rozebrania dysponowane; kurdygarda drewniana; studnia pod dachem *de novo* zreparowana, do której woda rurami z pod zamku wysokiego prowadzi się. Pensya Burgrabiego zł. 2000, na milicyą z munderunkiem 1500, na 2 unterof. 800, na fajfra i dobosza z barwą 600, na 30 gemejnów z barwą 9000; reparacya broni, pałaszy zł. 200, ammunicya, prochy, kule 100, kupno broni, pałaszów, bagnetów (niewyszczególniono); na reparacyą zamku 540, restauracya pobocznych budynków, rezydencyi dla officera kosztowało w tym roku 2200, reparacya dolnych gmachów 360, reparacya izb sądowych trybunalskich 3200, ściana narożna zreparowana i szkarpa dana 600, reparacya wieży 470, dobycie studni nowej 100, pobicie dachów, bramy, tudzież okna, schody 180, *in summa* expensy rocznej zł. 21850. Zamku wysokiego, lubo jeszcze miejscami mury stoją, te jednak od wierszchu nadkruszyły się i osypały, miejscami zaś *funditus* zapadły i które stoją spruchniałe, sypią się i *sensim* upadają“. Do 1772 r. ludność miasta, znacznie się zwiększała przez napływ obywateli i kupców dwa razy do roku, t. j. w czasie kontraktów otwierających się na 3 króle i na trybunał Małopolski; trwał on od przewodniej niedzieli do ś. Tomasza, pod tymże Marszałkiem i Prezydentem co i w Lublinie; sądziły się zaś Wtwa: Kijowskie, Ruskie z ziemią Halicką, Wołyńskie, Podolskie, Bełzkie, Bracławskie i Czernichowskie.

Lwów we względzie religijnym, jedynem jest w Europie miastem; posiada bowiem 3 stolice biskupie różnych obrządków: grecko-katol., ormiańską i łacińską. Co do pierwszej: Jan Łopatka Ostałowski bis. halicki

obrz. grec., przenosi tu 1570 r. katedrę, osadzając ją przy cerkwi ś. Jerzego. Odtąd następcy jego, oprócz tytułu bis. Lwow., pisali się Halickimi i Kamienieckimi, a Józ. Szumlański zjednoczywszy się 1700r. z koś. rzyms., przeciągnął i swą dyecezyą. (1) Oprócz katedry, znajduje się kilka cerkwi. — Kazimierz W. nadawszy Ormianom wolność sprawowania obrzędów, dozwolił oraz założyć katedrę około 1364 r. Ich arcybiskupi święceni przez patryarchę Armenii większej, posyłani byli do Polski; uchylił się od tego zwyczaju Mik. Toroszewicz, a nadto przystępuje 1630 r. do unii z koś. rzyms. Pasterze ormiańscy rozciągali zwierzchnictwo nad spółwyznawcami w całej dawnej Polsce, a nawet w Wołoszczyźnie i Krymie osiadłymi; w skutek zmian politycznych, pozostało im tylko 7 koś. paraf. w obrębie król. Galicyi i klasz. zakonnic reguły ś. Benedykta we Lwowie.—Zamyślając Kazimierz W. ustanowić biskupstwo obrz. łacińs. we Lwowie, założył fundamenta na koś. katedr. 1370 r.; w lat kilka potem, zaczął tu mieszkać arcyb. Halicki, jako w miejscu bespieczniejszem przed najazdami tatarskiemi. Lwowianie poczęli się przykładać do dokończenia przerwanej budowy katedry; uroczyste przeniesienie metropolii z Halicza nastąpiło 24 grudnia 1414 r., a Jan Rzeszowski pierwszym był arcyb. Lwowskim. Do archidyecezyi tutejszej należały biskupstwa: Przemyskie, Łuckie, Chełmskie, Kijowskie, Kamienieckie i Cecorskie na Wołoszczyźnie, później *Bakowskie* zwane; gdy w następnych czasach, dyecezye te przeszły

---

(1) *Pierwszym metropolitą czyli arcyb., został* 1807 *r. Antoni Angellowicz.*

pod obce panowania, zostało tylko pod władzą metropolii bis. Przemyskie i nowo utworzone Tarnowskie. Do 1773 r. znajdowało się przeszło 40 świątyń katol.; wspaniały koś. Dominikanów posiada cudowny wizerunek Bogarodzicy, ukoronowany 2 lipca 1751 r. przez arcyb. Mik. Wyżyckiego; w koś. zaś Bernardynów spoczywają zwłoki bł. Jana z Dukli † 1484 r. Wydawał magistrat wilkierze, wzbraniające akatolikom sprawowania urzędów, zaprowadzona zaś 1550 r. przez Dominikanów inkwizycya ś. pilnie strzegła: ażeby nie wkradali się dyssydenci; po zaborze dopiero Wtwa Ruskiego, osiadać poczęli lutrzy i kalwini. — Lwów, ta stolica ziemi ruskiej, o której wyrzekł Starowolski: iż nad inne kraje polskie płodniejsza jest w wielkie dowcipy (*magnorum ingeniorum ferax Russia*), wydał z łona swego wielu uczonych mężów; w drugiej połowie 16 wieku powstała tu drukarnia ruska, następnie zaś łacińska i polska. Od 1608 r. utrzymujący szkoły Jezuici, wyjednali byli u Jana Kazimierza przywilej 1661 r. na otworzenie akademii, przeciw czemu mocne zanieśli protestacye akademicy krak. i posłowie ziemscy 1662 r., co sprawiło: iż niezatwierdzony uchwałą sejmu przywilej, musiał król cofnąć. Sprawa ta opierała się o stol. apost., Jezuici ciągłe czyniąc zabiegi, poczęli wyższe wykładać nauki; zabronił im tego August II postanowieniem 1706 r. Rząd austryacki założył szkołę główną, nazwaną od imienia panującego: *universitas Josephina*; uroczyste jej otwarcie odbyło się 16 listop. 1784 r. — Przedmieścia: Krakowskie, Halickie, Brodzkie, Żołkiewskie, Łyczakowskie, stanowią główną ozdobę, gdyż właściwe miasto

ciasno jest zabudowane i żydami przepełnione; ogólna ludność 1794 r. wynosiła przeszło 33000.

Obroszyn, wieś o 1½ mili na zachód ode Lwowa, należąca do stołu arcyb. Lwowskich, ozdobna pałacem, zamieszkiwanym zwykle letnią porą przez arcypasterzy, z których Wacław Hier. hr. Sierakowski, głośny z licznych cnot i świątobliwego życia, zmarł tu 25 paździer. 1780 r., mając lat 81.

Janów nad Wereszczycą i wielkim stawem. Zygmunt III przywilejem 1611 r. pozwala: ażeby Jan Swoszowski Pisarz ziemski lwowski, dzierżawca wsi Zalesia, do dóbr stołu król. należącej, założył na przyległych gruntach miasto Janowem zwać się mające; osiadających obdarza prawem magdeb., co do wolności i innych ustaw, porównywa z Żółkwią; ustanawia targ w sobotę, jarmarki: na wniebows. Pańskie i ś. Michał. – Lustr. 1661 r. smutny stan miejsca tego przedstawia: „miasto cale przez Kozaki spustoszone y zniszczone będąc, a potym przez przechodzącego ustawicznie zołnierza y obozów częste stanowienie wskorać nie mogąc, trudno się ma osadzić". Podług lustr. 1765 r. posiadaczem Sstwa był Jęd. Mokronowski gener. inspektor. W rynku domów katol. 23, żydowskich zajezdnych 13; w ulicach katol. 48, żydows. 4; na przedmieściu Jaworowskiem osady 19; jeden tylko jest cech szewski zatwierdzony 1693 r. przez Jana III; spust stawu w czwartym roku czyni zł. 22554. W murowanym kościele, zbudowanym 1614 r. przez wzmiankowanego Swoszowskiego i żonę jego Elżbietę Rzeczycką, spoczywają zwłoki Konst. z Czartoryskich Poniatowskiej kaszt. krak., matki Stan. Augusta † 27 paździer. 1759 r. w Malczycach.

Jaworów nad wielkim stawem. Najdawniejszy ślad piśmienny tyczący się miasta, jest przywilej Kazimierza Jagiel. 1482 r., ustanawiający jarmark na ś. Jana Wyznawcę, z pozwoleniem przybywania wszelkiego stanu ludziom, oprócz takim, których przepisy prawa magdeb. nie dopuszczają. Wkrótce potem dziedzicami Jaworowa zostali Górkowie; być może: iż mieli go sobie lennem prawem nadany. Przywilej Łukasza Górki kaszt. poznań., Gener. Wielkopol. 1512 r. jest tej osnowy: mając wzgląd, że z powodu częstych najazdów nieprzyjacielskich, miasto nasze Jaworów, nieszczęśliwemi wypadkami dotknięte zostało, zezwalamy mieszczanom wspólną odbudować łaźnię, z warunkiem: ażeby mógł jej bezpłatnie używać rządca nasz *(factor)*, z domownikami zamkowymi. Wolno im będzie w stawie bliżej miasta leżącym, ryby łowić mniejszą siecią zwaną *batha*, na pustych placach domy i browary budować, bez opłaty czynszu przez rok, po którego upływie, wnosić mają po pół grzywny od browaru; uwalniamy ich nadto od wznoszenia i naprawy grobli na przedmieściu Nadolnem; jeżeli który bezpotomnie umrze, wszystko co po nim pozostanie na nas spadnie. We wsiach naszych miastu przyległych, nie wolno obcym kupcom niczego nabywać, jakoto: miodu praśnego *(mella)*, wosku, zwierzyny, czerwcu i t. d., lecz poddani nasi obowiązani są wszystko to prowadzić do miasta i tam sprzedawać, pod zagrożeniem kary na wykraczających; w braku wszakże kupców w mieście, wolno im takowe po wsiach zbywać. Targowe ze 2 jarmarków przeznaczamy miastu, targowe zaś tygodniowe dla nas zastrzegamy.— Z potwierdzenia tego przywileju przez Zyg. Augusta 1569 r., okazuje się:

że Jaworów należał już do dóbr król., wyraża bowiem monarcha: bacząc, iż mieszczanie kosztem swoim ratusz wystawili i miasto parkanem opasali, co z wdzięcznością od nich przyjmując, przeznaczamy im wieczyście czynsz: z ratusza i woskobojni, jakoteż od ładujących piwo na wozy, zwany srotarstwo (*censum qui a baiulis cerevisiam in currus inferentibus vulgo srotarstwo dictum*), pod warunkiem obracania tych dochodów na budowle publiczne i ich utrzymanie. Obdarzając nakoniec prawem niem., nadaje jarmarki: na przem. Pańskie i na 11 tyś. panien, targ zaś w poniedziałek.—Zygmunt III ustanawia 1588 r. skład soli ruskiej (*vulgo tołpy*) i pozwala cerkiew' wybudować. R. 1619 wytłaczał tu księgi duchowne Jan Szeliga; jak długo trwały prasy drukarskie, nie ma pewności. Podług lustr. 1627 r. znajdowało się dom. w rynku 32, prócz radzieckiego, wojtows. i organisty; na ulicy do fary idącej dom. 29, ku młynowi 15, na Przemyskiej 66, na Jarosławskiej 10, Lwowskiej 40; kowali 10, jatek szewskich 16, żydów gospodarzów 23, komorników 33; na przedm. Wielkie zwanem, zagrodników 151.—Władysław IV pozwala 1633 r. mieszczanom obierać 3 rajców katol., a 1 greck. wyznania, wójta i 6 ławników, z których 1 być ma greck. wyznania. Lustratorowie 1661 r. zastali miasto przez wojnę spustoszone, Sstwa posiadaczem był Jan Sobieski Chorąży K., pułkownik, po ojcu swym Jakóbie kaszt. krak. „Zamek nad stawem, wałem wkoło obwiedziony y czosnkami otarnowany y drzewem dla ustąpienia wału ocebrowany. Nad samym stawem budynek wyborny, drewniany, gontami pobity, w ktorym pokoiow 4 z oknami gdańskiemi, drzwi stolarskiey roboty, sztukami

złocistemi sadzone. Posadzka w iednym pokoiu marmurowa, w drugim gdańska polewana, izba stołowa i t. d. to dolne mieszkanie. Na gorce szala, w ktorey okien 8; na rogu skarbiec murowany, łaznia na sadzawce, kuchnia na stawie, dla kuchmistrza mieszkanie, sadzow 2 dla ryb; ogrod włoski dopiero *de novo* funduią. Armata ktora iest własna JP. Chorążego K., a nie do Sstwa należąca: dział spiżowych 4, żelaznych 2, smigownic spiż. 4, żelaznych 4, hakownic z zamkami 4 i organki. Do zamku iest brama na przegrodku, na ktorey izdebka z kownatą, daley na rogu baszta". Wspomniony Chorąży, uwieńczywszy skronie koroną, zjechał tu 1676 r., czyniąc przygotowania do wojny z Turkami. Miejsce to ulubionym będąc pobytem Jana III, słynęło stadninami i chowem dzielnych koni; gościł on w niem 1684 r., aby bliżej być obecnym zbieraniu się wojska na odzyskanie Kamieńca z rąk niewiernych. Zajaśniał wtedy Jaworów sławą bohatyra naszego; stawiono bowiem przed monarchą pojmanego Dukaja hospodara Multan, a jego bojarowie hołd złożywszy, wiarę zaprzysięgli; w czerwcu zjechał hr. Montecuculli, winszując w imieniu króla hiszpańs. szczęśliwego powodzenia wyprawy wiedeńskiej, następnie zaś przybyli: hr. Wallenstein nadzwyczajny poseł cesarski i Angello Morosini posłannik Rplitej weneckiej, mający polecenie towarzyszyć królowi w nowej tej wyprawie. Marya Kazimira, w gronie rodziny i świetnym otoczona dworem, wybrała się stąd 1 czerwca 1687 r. do wód szląskich, pod imieniem Wojewodziny kijowskiej; czule kochającą małżonkę, przeprowadził król do Rzeszowa. R. 1688 pomknąwszy się Tatarzy pod Jaworów, ogniem i mieczem okolice spu-

stoszyli, wielki plon uprowadzając. Jan III uwolnił 1692 r. mieszkańców od podatków, składek miejskich i od łanowego żołnierza, pod obowiązkiem pilnowania stawu we dni i nocy, i odbywania stróży podczas spustu.—Gdy Karol XII Polskę najechał i nowego jej króla nadać postanowił, zjechawszy tu August II, zwołał 16 listop. 1703 r. radę senatu, gdzie przekładał: iż jedyną widząc nadzieję w pomocy Cara Piotra I, umyślił wysłać Tom. Działyńskiego Wdę chełmińs. w celu zawarcia nowego przymierza spólnej obrony. Wielu temu było przeciwnych, dając za powód: iż postępek takowy, zniweczyłby zaczęte z królem szwed. układy pokoju. Na ostatniem posiedzeniu oświadcza August: że wstrzyma się z poselstwem 4 tygodnie, oczekując skutku owych układów; lecz gdy i na to szemrać poczęto, obrażony monarcha, opuszcza zgromadzenie, a 18 grudnia udaje się do Saxonii.—Po zgonie król. Maryi Kazimiry Sobieskiej, która prawem dożywocia pobierała dochody ze Sstwa, nadał je August II Józ. Mniszchowi Marsz. W.K. 1716 r. Lustratorowie 1765 r. wyliczają cechy: szewski, mający 33 majstrów i 2 cechmistrzów; kusznierski majs. 42, krawiecki 11 i żydowskich majs. 15, a mogło ich tylko być 2; połączony cech: stolarzów, stelmachów i t. p. zawiera z cechmistrzami majs. katol. 24 i 2 złotników żydów; tkacki majs. 120 z cechmistrzami; garncarski z bednarskim 25. Cerkwi gr. un. 3, fara (z bogatem probostwem), koś. ś. Mikołaja, klasz. Dominikanów (fundow. 1615 r.), klasz. Bazylianek fundował i uposażył 1636 r. Jakub Sobieski Podczaszy K. Possessorka Sstwa Kata. z Zamojskich Mniszchowa Podkom. lit., opłaca kwarty przeszło 18800 zł.—Sporządzony inwentarz 1771 r. wy-

raża: „Zamek: most z poręczami na fossie z drzewa, na wale brama z grontu upadła; za tą: stajnia, szpiklerz, officyna z drzewa, wałami i fossą otoczone z lipami po wale. Z dziedzińca do zamku idąc, brama z 2 kurdygardami; za tą plac na którym bywał pałac drewniany, teraz rozebrany; skarbiec murowany, budynek ekonom., rezydencya pisarska. Ogród włoski: lipy, grabina, smereki, bukszpan i inne rodzajne dla pożytku, nierodzajne dla ozdoby adornują; altanki i inne budynki, jedne porozbierane, drugie dla starości ruiny czekają; kanały pozałaziły, sadzawka na której bywały łazienki, czciną zarosła; figarnia, oranżerya. Staw duży na rzece Szlam, młyn o 6 kam., inne młyny: Awedykowski, Szumiłów, Charhalizów i Czajków. W rynku ratusz z drzewa, domów katol. 10, żydowskich 28; ulice: Farna, Bruchnalska, Krakowiecka, Zatylna, Jarosławska, Lwowska i Zamkowa mają 150 chałup; na podwalu chałup 59 wraz z groblanami. Na przedmieściu *Wielkie* zwanem, chałup 332, na *Małem* 97. Fara fundacyi Wacława X. Opaws. i Racibors. (?), tudzież Górków dziedziców. Gancarze, ślusarze i szklarze w zamku bez żadnej płacy reparować i naprawiać powinni. Groblanie raz do roku zażeń odbywają, do zamiatania pokojów, mycia okien, lepienia w zamku, kiedy tego potrzeba chodzą; chmiel w ogrodzie Podzameckim zbierają, kapustę ogrzebują i podlewają, jarzynę wykopują i urządzają, z listami poblisko chodzą, na straż do stawu kolejno wychodzą, lub stróża rokowego najmują". T. r. objął w posiadanie Sstwo: Xaw. Branicki Łowczy K. — Za rządu austryac. zniesione zostały wzmiankowane klasz., miasto zaś do szczętu zgorzało 4 czerwca 1790 r.

Grodek nad Wereszczycą i wielkim stawem. Po zupełnem spustoszeniu miasta, czyniąc Jagiełło nową lokacyą, przenosi 1389 r. mieszkańców z prawa ruskiego na magdeb., nadaje 100 łanów, z których 4 przeznacza wójtowi, 2 kościołowi, 4 na pastwiska; uwalnia od wszelkich danin i powinności na lat 12, zabrania: ażeby w okręgu milowym nie stawiano karczm i żadnemi nie trudniono się rzemiosłami, pod zagrożeniem kary, w $\frac{1}{3}$ części na wójta przypadającej; po upływie lat wolności, opłacać będą z łanu po 9 skojców czynszu i po 3 za dziesięcinę (*pro decima* 3 *skotos*). Sprzedając wójtostwo Mik. Ulrykowi za 30 grzywien liczby pols., pozwala mu młyn na rzece przy zamku wystawić; może mieć 2 rybaków dla połowu ryb, ale tylko w rzece; uposaża go i prawych potomków połową dochodu z jatek, całkowitym zaś z ław piekarskich, szewskich i z łaźni; przeznacza mu 6ty denar z czynszów łanowych, 3ci zaś od spraw zasądzonych; nadaje wójtostwo we wsi król. Kamionobród, wkładając obowiązek: ażeby na każdą wyprawę wojenną, stawił się z kopijnikiem i łucznikiem, należycie uzbrojonymi i na dobrych koniach (*cum una hasta et uno sagitario, in equis et armis bene valentibus*).—Miejsce to pamiętne jest zgonem tegoż monarchy 1434 r., o czem tak pisze Bielski: „krol Władzisław przyiachał do Grodka w sobotę świąteczną; siedząc za stołem z posły Stefana Wałaskiego Wdy, febra go ruszyła, a 17 go dni trzymała. Widząc się tedy bydz śmiertelnym, testament uczynił: a o syna Władysława prosił, aby go krolestwa nie oddalali, polecaiąc go w opiekę y z Kazimierzem drugim synem swoim Panom, zwłaszcza Zbiszkowi. (1)

(1) *Zbiszek, czyli Zbigniew Oleśnicki bis. krak.*

Także świątości y obrzędy kościelne przyiąwszy, ostatniego dnia maia umarł". Po zgorzeniu miasta, ponawiając 1469 r. Kazimierz IV wszelkie służące mu prawa, 2 jarmarki i targ we czwartek, uwalnia od podwód, zastrzegając: iż w razie pobytu król. dostarczać mają na przewiezienie kuchni. R. 1510 dozwolono mieszczanom pobierać mostowe, po 5 den. od wozu towarami naładowanego. Mając wzgląd Zygmunt I, że przez częste napady Tatarów, przywiedzeni zostali mieszkańcy do wielkiego ubóstwa, postanawia 1537 r., ażeby opłatę czopowego wynoszącą 15 grzywien, obracali przez lat 10 na obwarowanie miasta, któreby było w możności stawienia oporu nieprzyjacielowi. Tenże król, zaleca najmocniej Ście 1547 r., ażeby mieszczan do żadnych robocizn wiejskich i sprzątania siana nie zmuszał; w razie powodzi wszakże, za danym hasłem stawić się mają na ratunek, a w czasie spustu stawu, zwozić po 7 wozów chrustu; jeśliby zaś do jakiej roboty wezwani byli i dobrowolnie stanęli, przyzwoitą żywnością opatrzeni być mają. Zabrania mu pociągać mieszczan do swych sądów, więzić, lub w okowach na zamku trzymać; co rok wybierze Ssta 2 rajców, wójt 3go, a gmina 4go; dozwala nakoniec mieszczanom łowić ryby w rzece: we środy, piątki i soboty, użytkowanie z lasów ponawia.—Rozciągając i Zyg. August ojcowską opiekę nad mieszczanami, pozwala im 1550 r: pobierać mostowe od koni i bydła, a od wozu z drzewem na przedaż przywożonego po szczapie; czynsz od gorzałki przeznacza na naprawę mostów, grobel i utrzymanie murów w dobrym stanie; mieszkać zaś żydom najsurowiej wzbrania.—Przywileje dla rymarzów, paśników, siodlarzy i czapników mieć

chcą, aby sami katolicy do ich cechu byli przyjmowani, a partacze trudnić się nie mają rzemiosłem w okręgu milowym. Bednarze, kołodzieje, stelmachy, tokarze i garncarze użalali się przed lustr. 1616 r., iż mimo ich przywilejów, cechmistrze lwowscy, po wyuczeniu ucznia w Grodku, przyjmować nie chcą—„do inszego znowu u siebie przemianku przywodząc y przymuszaiąc. Cechmistrze rzemiosła kuśnierskiego wnosili skargę przeciwko partaczom, oswiadczaiąc się przeciwko urzędowi zamkowemu y mieyskiemu, iż oni wedle przywileiu przeciwko partaczom, ktorzy ani w mieście, ani około miasta bydz niemaią, będąc *eo nomine* requirowani, pomocy zadney dać niechcą. A przytym wnosili prozbę o przyczynienie y podniesienie stuki w rzemiesle, dla rozmnozenia cechu y armaty, ktora im przes ogien pogorzała. Rzeznikow iest 8; płatnerz y stelmach są na usłudze zamkowey". W nieszczęsnym dla Polski roku 1655, pokonał w okolicy Chmielnicki 28 września garstkę wojska, dowodzoną przez Stan. Potockiego het. W. K.; dostali się do niewoli: Jan i Paweł Potoccy synowcowie hetmana, Bałaban, Goliński, Machowski i inni ze starszyzny, poczem przystąpili Kozacy do oblężenia Lwowa. W kilka lat po skończeniu wojny, przybywszy lustr. 1662 r. podają w rynku 22 domów, a było ich przedtem 78, w ulicach 10, dawniej zaś 82. „Pieniędzy koron. daią zł. 10, gr. 7; woza woien. nie wyprawuią, prowiant tylko względem tego wozu na zamek lwowski dla piechoty dawać zwykli. Zamek podczas woyny kozackiey przez nieprzyiaciela spalony y *funditus* zdesolowany, tak że tylko ziemia na tym mieyscu gdzie był zamek. We wsi *Starzyskach* do Sstwa grodeckiego należącey, iest zamek

na około w kwadrat wałem otoczony; brama murowana, w dziedzińcu budynków trzy". Ponieważ miasto, zwykle *Słony Grodek* zwane, przez samych katol. osiedlone było, począł przeto Ssta Jan Gniński Wda Chełmiński, zakładać na ogrodach zamkowych odrębne dla żydów miasteczko, które *Gnin* mianował, pozwalając przywilejem 1680 r. szynkować trunki i trudnić się różnemi handlami. — Jan III uniwersałem 1682 r. upomina i nakazuje mieszkańcom, ażeby wszyscy do obwarowania i obrony miasta należeli, wspólne ciężary znosili, a to pod utratą służących im praw i swobód; roku zaś 1684, potwierdza fundacyą Gnina. Sstwo tutejsze należało do król. Maryi Józefy, po której zgonie 1757 r. otrzymuje Jan Małachowski kancl. W. K. Lustracya 1765 r. wyraża: „cech krawiecki w Słonym Gródku ma cechmistrzów 2, majstrów 20, podatków nie płacą, do grobli tylko dla naprawy chodzić mają. Taż powinność obowiązuje i cech tkacki, a nadto: przędze zamkowe za zapłatę robi, od pułsetka lannego po zł. 5, od konopnego po 3, a od zgrzebnego po 2 i prócz tego na szlichtę (?) od każdego pułsetka należy im dać po miernicy zboża jakiego; cechmistrzów jest 2, majstrów 50, a pod jurysdykcyami 37; w jednym cechu: cechmis. 2, majs. kowalskich i ślusarskich 7, bednarzów 4, kołodziejów 8, stolarzów 5; cech kuśnierski: cechmis. 2, majs. 15, na jurysdykcyi plebańskiej 3; cech szewski: cechmis. 2, majs. 16, pod jurysdykcyami duchownemi majs. i partaczów 24. Podatków i czynszu do zamku nie dają, tylko skóry skarbowe wyprawują, od tych na hurt po zł. 1 płaci się onym. Cech kupiecki i rzeźniczy: cechmis. 2, braci cechowych 3 i rzeźnicy pod jurysdykcyą probo-

szcza. Domów między wałami 77, placów pustych 24, browarów 4; za wałem i bramą niegdyś krakowską dom. 58. Przedmieścia: Lwowskie, Czerlańskie i Zastawskie, gdzie gospodarzów gruntowych 348, zagrodników około 300, do jurydyk kościelnych dom. 108. Cerkwi 3, fara, koś. ś. Barbary, ś. Mikołaja, ś. Stanisława szpitalny i klasz. Franciszkanów na Podzamczu, gdzie 38 katol. gospodarzów. Żydowskie miasto Gnin: domów 62, komorników 124, browarów 18, pańskich 3 i woskobojnia". Ostatni posiadacz Sstwa: Jacek Małachowski Refer. K. opłacał 1772 r. kwarty zł. 24613, gr. 28, den. 9. Koś. Francisz. fundacyi Jagiełły, gdzie jego serce złożone zostało, uległ supressyi za rządów austryackich; ozdobą miejsca tego jest wspaniała fara, wzniesiona i uposażona 1419 r. przez wspomnionego króla. Około 1780 r., zaludniać się poczęło miasto osadnikami niemieckimi.

Komarno nad wielkim stawem, przez który przepływa rzeka Wereszczyca, dawniej Wrzeszyca zwana. Kazimierz Jagiel. przywilejem 1471 r. pozwala: ażeby Stan. z Chodcza Wda Ruski, Ssta Halicki i Kamieniecki, (1) wieś swą dziedziczną Komarno w ziemi lwowskiej leżącą, zamienił na miasto; przenosi mieszkańców z prawa pols. i ruskiego na niem.; stanowi targ w poniedziałek, na który kupcy ze wszelkiemi towarami przybywać mogą; dozwala tkaczom, sukiennikom, rzeźnikom, szewcom i innym rzemieślnikom mieć kramy i jatki.—Zygmunt I przychylając się do prośby Ottona de Chodecz Wdy Sandom., zaprowadza jarmark na ś. Trójcę. Zyg.

---

(1) *Mylnie przeto mówi Niesiecki, iż zmarł* 1468 *r.*

August, wyraża w przywileju 1553 r: bacząc iż miasto będące własnością Jana Mieleckiego Wdy Podols. i żony jego Anny z Dalejowa, leży na wielkim trakcie z Drohobyczy do Gródka, zwanym *krzyżowy gościniec*, i że z powodu nader błotnistych okolic, utrzymanie dróg, mostów i grobel znacznych wymaga nakładów, potwierdzamy przeto raz na zawsze pobierane dotąd zwyczajem ustalone myto. Wymienia następnie król opłaty od soli w tołpach, (1) od wozów z towarami, od trzód i bydła, zastrzegając: iż szlachta i włościanie wiozący rzeczy własnej pracy, ulegać nie mają żadnej opłacie: *non autem a villanis, res sui laboris vehentibus.* Około 1590 r. odziedziczył tę majętność uczony Jan Ostrorog (później był Wdą Pozn.), pojąwszy za żonę: Katarzynę, córkę Mik. Mieleckiego Wdy Podols. i znaczny utrzymywał zwierzyniec, jak się to okazuje z jego dzieła pod tyt: Zwierzyniec Komarzeński.—Jan Sobieski het. W.K. ścigając Tatarów od Lublina, dopada ich na początku paźdz, 1672 r. pod Komarnem i zwycięża. Miasteczko to w okolicy górzystej leżące, w znacznej liczbie przez szewców i tkaczów zamieszkałe, słynie stawami przynoszącemi sto tysięcy zł. dochodu; przechodząc z rąk do rąk, stało się własnością Michała Ogińskiego Wdy Wileńs., który otrzymał 1767 r. przywilej stanowiący jarmarki: na Ziel. S. i ś. Michał.

Szczerzec pierwotnie *Szczyrzec*, nad Szczerką. Niezgodni bracia: Włodzimierz ks. Swinogrodzki i Rościsław ks. Przemyski wzajemnie się najeżdzając, zje-

---

(1) *Tołpami (sal in crustis) zwano sól, która w czasie warzenia przywierając do kotła, tworzyła przywarę czyli skorupę.*

chali tu 1131 r. w celu zawarcia pokoju; *apud oppidum Scirecz*, mówi Długosz. Snać, że wojny między książętami ruskimi lub najazdy tatarskie doszczętu zniszczyć musiały miasto, jeśli tylko niem było, skoro Jan Tarnowski Wda Sandom., Ssta ziemi Ruskiej, pozwala 1397 r. wojtowi Maciejowi na 100 łanach miasto osadzić; przeznacza mu 3 łany, 2 na pastwiska a 1 pod plebanią; wykarczowane łany uwalnia od czynszów na lat 6, zaroślami okryte na 12, lasami zaś na lat 20; od wystawionych domów przez lat 10 nic płacić niż będą; po wyjściu lat wolności, dawać mają na ś. Marcin po 8 skojców z łanu, po 2 kapłony, 12 jaj i 2 miary owsa, a nadto względem dziesięciny po 6 groszy biskupowi. Uposaża wójta połową czynszu z młyna, z jatek szewskich, piekarskich i rzeźniczych; przeznacza mu 6ty denar z łanów i ogrodów, a 3ci od spraw i kar zasądzonych; pozwala na użytek stołu swego ryby w stawie poławiać, mieć łaźnią, zastrzegając: iż król i Ssta mogą jej używać bezpłatnie; wkłada nakoniec obowiązek na wójta, ażeby na każdą wyprawę wojenną stawił się z 2 jeździcami, których konie po 3 grzywny warte być mają i z łucznikiem. (1) Co zatwierdzając Jagiełło t. r., obdarza *Sczyrzecz* prawem magdeb., ustanawia targ w poniedziałek i 3 dniowy jarmark na przeniesienie ś. Stanisława. Zygmunt I, bacząc: iż miasto *Sczerzecz* spalone zostało przez Tatarów, uwalnia je 1516 r. na lat ośm, od wszelkich myt, danin i poborów. Lustratorowie 1572 r. wzmiankując o morowem powietrzu przed 2 laty, zastali

---

(1) *Advocatus duobus equis, quilibet 3 marcas valentes, cum una balista seu arcu, servire adstrictus est.*

w mieście *Sczirzecz:* szewców 7, jatek rzeźn. 4, piekarskich 10. O nowej klęsce miejsca tego, zawiadamiają lustr. 1621 r: „miasto *Sczerzec* do Sstwa Lwow. należące, iest *funditus* zniesione y popalone przez Tatary, zaczym provent zaden nieidzie. Pokazali mieszczanie libertatią od JKM. do 4 lat daną od podatkow tak publicznych iako y privatnych". Po wojnie szwedzkiej zesłani lustr. 1662 r. wyrażają: „miesczanie przez woyny, a osobliwie związkowy oboz, ktory tam swoy początek brał y zaczynał, *funditus* zniesieni y zniszczeni. Byli tam rozni rzemiesnicy, teraz nic tego nie ma". Miejsce to wówczas, było już odrębnem Sstwem. Wybór członków magistratu, szynk napojów, kurzenie gorzałki i pobór targowego, ponawia 1671 r. król Michał mieszczanom, a nadto: pozwala im większe pobierać mostowe, targ zaś dla dogodności na czwartek przenosi. Lustr. 1765 r. podaje: posiadaczką Sstwa jest Pelagia z Potockich Potocka, wdowa po Józefie kaszt. Lwow. Znajduje się w Szczercu: koś. paraf., cerkwi murowanych 2; cechy: tkacki, w którym cechmistrzów 2, majstrów stołowych 4, majs. młodszych 14, partaczów 10; czynszów nie płacą, dla wygody jednak starościńskiej i wójtowskiej za proporcyonalną zapłatą, półsetki robić powinni; szewski: cechmis. 2, majs. 30, stołkowego płacą po gr. 12; piekarski: 7 piekarzy płaci stołkowego po gr. 6; rzeźniczy: katol. 11, żydów 4, płacą klocowe po gr. 6 i łoju topionego po $1\frac{1}{2}$ kam.; połowę czynszu od 3 ostatnich cechów, wójt pobiera. W rynku domów katol. 5, żydowskich 21; w ulicach dom. katol. 46, żydowskich 30; na przedmieściu *Ostrowie* chałup 211, na *Łańskiem* 200; dochód miejski czyni zł. 14876, gr. 10, wydatek zaś wynosi zł. 616,

gr. 10.—Ostatni Ssta Piotr Potocki kasztelanic lwowski, opłacał do skarbu kwarty: zł. 12165, gr. 8, den. 3. Około 1780 r. osiadło tu kilkanaście rodzin Menonitów czyli nowochrzczeńców, osadników niemieckich.

Mikołajów ćwierć mili od Dniestru. Przywilej Zyg. Augusta 1570 r. opiewa: „oznaymuiem tym listem naszym wszytkim w obecz y kazdemu z oszobna, isz my za danim dostateczney sprawy urodz. Mikolaia Tarla z Sczekarzowicz, Chorązego Sendom., Dworzanina y Sekretarza naszego, ktory od nasz wiesz naszę kroliewską Drohowisz we lwow. ziemi lieżączą doziwota swego dzierzy, umyslilizmy temu to ur. Tarlowi dacz tę mocz y władzą, aby on na grunczie przerzeczonei wszi nad Glębokiem potokiem, miasteczko nam ktore Mikolaiow przezwiskiem nazwane bycz chczemy, na nowym korzeniu poszadzicz y oszadzicz mogl". Zaprowadza król targ we wtorek i 2 jarmarki do roku, uwalnia osiadających od podatku szos zwanego, od ceł, targowego, mostowego, grobelnego i poborów publicznych na lat 20; obdarza prawem niem., stanowi i uposaża wójta: „ktoremu we wszytkich występkach glownych y ktorychkolwiek inszych, sądzicz, na smierc skazowac, karac, sczinac, zupełną mocz wszeliaką daiemy". Potwierdzając Batory powyższy przywilej 1576 r., pozwala wystawić 6 jatek, pędzić i sprzedawać gorzałkę na dochód miasta; zakazuje oraz, ażeby po wsiach w okręgu milowym, nie warzono i nie sprzedawano piwa. Jerzy Mniszech Wda Sandom., Ssta Drohowiski, przyczyniając mieszczanom 35 łanów 1595 r., takowe wydał rozporządzenie: płacić mają szosu po 6 gr. z domu rynkowego, po 3 z ulicznych, po 2 z zatylnych, z łanu zaś 24 gr.; gdy się żer

zrodzi, dawać mają od świni po 2, a od podświnka po 1 gr.; rzeźnicy z 6 jatek po kam. łoju topionego i po zł. 1, gr. 6 na miejską potrzebę; dochód z łaźni, ze sprzedaży soli, mazi i postronków w ratuszu, jakoteż z postrzygalni, jatek chlebnych, szewskich i garncarskich, na obwarowanie miasta przeznacza; cechy składać się mogą z 6 rzemieślników, szewski zaś najmniej z 12; uwalnia od szarwarków i robót dworskich, oprócz od gwałtu; podwody dostarczać mają do tych miejsc co i Szczerzec; meszne plebanowi oddawać: półmiarek żyta i owsa z łanu, a nadto: gospodarz stołowego na wielkanoc da grosz, komornik pół gr. Przydaje jarmark na narodz. N. P., w końcu zaś wyraża: bacząc, iż za wkorzenieniem się żydów, większa szkoda niż pożytek, i większe znędznienie niż ubogacenie pochodzi, postanawiamy tedy: aby żaden żyd w mieście i na przedmieściu nie budował się, ani mieszkania nie miał, towarów nie przywoził.—Wszystko to zatwierdza Zygmunt III i inni królowie. „Skarzyli się mieszczanie, pisze lustr. 1661 r., że y podwody pod posłow cudzoziemskich od nich biorą y pieniądze daią na pocztę. Podczas posp. rusz. woza woiennego nie wyprawuią, tylko pachołka z rynsztunkiem woiennym przy rothmistrzu powiatowym. Do koś. farskiego nalezy po folwarkach w Sstwie Drohowiskim będących, wytyczna dziesięcina, a od mieszczan meszne“. Z lustr. 1765 r. okazuje się: „miasteczko bywało w wałach sypanych, teraz tylko rudera ich ze 3 stron; ratusz zajezny w pośrodku, domków w rynku 34, w ulicach 75, na przedmieściu *Podleśnem* 55, na *Drohowiskiem* 80, na błoniu 41; kościół i 3 cerkwi. Podług ugody ze Sstą teraźniejszym Mich. Rzewuskim Wdą Podolskim, za po-

zwolenie wolnego wrębu na opał i budowle, zwykli dawać owies lasowy zwany, 50 półmiarków lwowskich, co zatwierdza się, zalecając: aby na opał tylko leżące drwa i susz wozili, na budowle zaś za assygnacyami dzierżawcy". Miasteczko z drzewa zabudowane, przez samych chrześcian jest zamieszkałe, którzy głównie trudnią się uprawą roli i garncarstwem.

Bobrka. Kazimierz Jagiel. pragnąc polepszyć stan miasta do dóbr król. należącego, w ziemi i pow. lwowskim, przenosi mieszczan 1469r. z prawa pols. i ruskiego na niemieckie czyli magdeb.; ustanawia jarmarki na oktawę B. Ciała i ś. Franciszek, targ zaś we wtorek; nadaje koś. farnemu 2 łany, ogród i grunt na wystawienie domu; mieszkańcy dawać mają plebanowi meszne (*missalia seu annonae alias meschne*): po kłodzie (*truncum*) żyta i owsa z łanu, oraz stołowe (*mensalia*) zwyczajne. Gdy miasto przez Turków i Tatarów zupełnie spalone zostało, uwalnia je Alexander 1502 r. od wszelkich czynszów, ceł, myt, targowego i dostarczania podwód na lat 10; Zyg. August przydaje 1569 r. jarmark na N. rok, targ zaś przenosi na sobotę. Lustratorowie 1621 r. wyrażają: „*Tenuta* Bobrka, ktorey połowicę trzyma W. Gratus Tarnowski Castellan Zarnowski. Teraz przez incursią tatarską ysz wszytko miasto spalone iest, zaczym się provent zaden nie naiduie; myto iednak y mostowe kładzie się *accidentaliter* na fl. 30". Również i podczas wojny szwedzkiej miejsce to, smutnego doznało losu; lustr. 1661 r. policzając do dzierżawy tutejszej włości: Piatniczany, Łany, Łąki małe, Sarnki czyli Sarniki, pisze: „zamku zadnego w Bobrce nie było *antiquitus* y teraz niemasz. Przed woyną było domow 150,

teraz tylko 26, rzeznikow bywało 5, teraz 1. Miody y piwa wolne maią szynkowanie. Skarzyli się mieszczanie, że od nich niesłusznie wybieraią pieniądze podwodne, gdyz dostarczaią podwody pod posłow tatarskich, kozackich y innych". Spokojniejsze czasy, dozwoliły miastu nabrać wzrostu, jakoż podług lustr. 1765 r. znajdowało się: domów żydowskich 79, katol. z chałupnikami 219, kościół i cerkiew'. Posiadaczką Sstwa była: Elżbieta z Potockich Rudzieńska Wojew. Mazow., która 1772 r. opłacała kwarty zł. 3266, gr. 8, den. 3.—Około 1780 r. nabył tę majętność Kazim. Krasiński Oboźny K.

Podkamień nad rzeką Swierzem. Zygmunt I przywilejem 1515 r. pozwala: ażeby Fryderyk Herburt przy zamku swoim *Podkamyencze* zwanym, który świeżo z muru i cegły wystawił, założył miasto, podobnież zwać się mające. Osiadających obdarza król prawem niem., uchylając przeciwne temuż prawa i zwyczaje ziemskie polskie i ruskie; ustanawia targ we czwartek, jarmarki zaś: na Ziel. Sw. i podwyższenie ś. Krzyża.— Miejsce to doznawało tychże nieszczęśliwych przygód, co i okoliczne miasta; późniejszemi czasy przeistoczone zostało stare zamczysko na pałac, którego właścicielem był około 1788 r. Dymitr ks. Jabłonowski Ssta Kowelski.

Brzeżany nad Złotą Lipą. Mik. Sieniawski dworzanin Zygmunta I, otrzymał 1530 r. przywilej, mocą którego pozwalając mu król przeistoczyć wieś dziedziczną *Brzeziany* na miasto, przenosi mieszkańców z prawa pols. i ruskiego na magdeb., ustanawia targ w piątek, jarmarki zaś: na wniebows. Pańskie i ś. Piotra w okowach.—Czuwający nad bespieczeństwem krain ruskich

dziedzice, uczynili miejsce to niedostępnem; a lubo nieraz zastępy nieprzyjaciół kusiły się o zdobycie warowni, dzielny wszakże odpor załogi, zmuszał ich do odwrotu. „Doświadczyła tego Rplita, opiewa konst. 1676 r., że pogranicznych fortec opatrzenie, tamuie impet sił nieprzyiacielskich, *et multa commoda* przynosi państwom; chcąc tedy *eandem* Rplitey obmyślić y t. r. *securitatem*, hetmanom zlecamy *curam* pogranicznych fortec, maiąc w osobliwey pamięci fortece Brzezany *propriis impensis* ur. Chorążego K. (Mik. Hier. Sieniawski) wystawioną y *praesidio* z szkatuły własney konserwowaną, która dotąd od zguby ostatniey kraie Pokuckie zatrzymała". Mik. Sieniawski Marsz. N. K. otrzymał 1677 r. przywilej ustanawiający jarmarki: na ś. Ducha, ś. Eliasz. ś. Bazyli i na niedzielę środopostną według starego kalendarza. Wyprawując się August II na odzyskanie Kamieńca z rąk tureckich 1698 r., stanął pod miastem 3 obozami; oddzielnie stały wojska saskie w liczbie blisko 30000, opodal zaś Polacy i Litwini. „Lustrował król osobno polskie, a osobno lit. woyska y wielce mu się podobały, osobliwie co do iazdy w barwę, w broń y konie aż na przepych przybraney. Ale gdy iść na nieprzyiaciela y czas był spoźniony, y niedostatek żywności, a nadewszystko poróżnienie znaczne między Polakami y Sasami niepozwalały; kłótnie też litewskie przytomności król. potrzebowały, więc woyska na początku października na zimowe leże rozpuszczone". (1) W czasie obozowania, napadłszy Mik. Potocki Ssta Krasnostawski namioty Przebendowskiego Wdy Malbors. ulubieńca król., o ma-

---

(1) *Dokończenie kron. Bielskiego.*

ło go nie zabił; co tak dalece obruszyło króla, iż chciał na Polaków uderzyć; poważna i roztropna rada Stan. Jabłonowskiego het. W. K. zaledwo go od tego odwieść zdołała.—Możni dziedzice, wiedli w Brzeżanach nader wystawne życie, wspaniałość ich domu i licznego dworu, królewskiej wyrównywała; ostatni z Sieniawskich: Adam Mikołaj kaszt. krak. het. W. K., zmarłszy we Lwowie 1726 r., z przepychem i okazałością pogrzebany tu został w koś. zamkowym. (1) Pozostała po nim jedyna córka Zofia, wszedłszy w powtórne śluby z Aug. ks. Czartoryskim Wdą Ruskim, zlała w dom mężowski obszerne dobra, a Stan. Lubomirski Marsz. W. K., pojąwszy ich córkę Elżbietę za żonę, otrzymał w posagu Brzeżany.—Ormianie mają kościół, grekounici piekną cerkiew', Bernardyni koś. z klasz., zdobi je przedewszystkiem fara gotyckiej budowy. Spoczywają w niej za w. ołtarzem z hebanu, zwłoki Jakóba Strzemieńczyka, który strzałą przeszyty będąc w bitwie z Tatarami (kiedy?), gdy do kościoła przyniesiony został, wyrwał utkwioną w boku strzałę i takowy własną krwią, miał dla siebie napisać nagrobek:

Tu leży Jakób, co miał za herb strzemię:
Puślisko się urwało, a on heb o ziemię.

Wyrazy te, dla uwiecznienia pamiątki, wyryto złotemi głoskami na białym marmurze. Przy tymże ołtarzu, zawieszone są z pąsowej materyi, srebrem wyszywane sztandary, zdobyte na Tatarach. Jeszcze do 1790 r. istniał w całości zamek, rzeką dokoła i wałami otoczony; w ogromnej ośmiobocznej baszcie, odmalowany jest

---

(1) *Ob. Puławskiego: krotka annotacya seymów i t. d.*

w gronie sejmujących stanów Zyg. August, wyprowadzający 1569 r. z Lublina zwłoki Mik. Sieniawskiego Wdy Ruskiego, H. W. K. Pokoje Wiedeńskiemi zwane w gmachu zamkowym, przypominają świetne zwycięstwa nad Turkami; wszystkie osoby wystawione są w kolosalnej wielkości, w oddaleniu zaś bitwa pod murami Wiednia; drogie makaty i obicia ozdabiają, tak zwane złote pokoje, drugiego piętra. Kościół w dziedzińcu, zawiera groby dziedziców z czasów, kiedy ci aryanami byli; nad marmurowemi ich posągami, umieszczone są z bronzu odlane napisy; w przybocznej zaś kaplicy, spoczywają Sieniawscy wyznania katol., z również pięknemi grobowcami. Utrzymanie świątyni w porządku i czuwanie nad znajdującemi się w niej pomnikami, poruczone mieli ks. Kommuniści, Bartoszkami zwani, dopiero ks. Lubomirska zaprowadziła na ich miejsce siostry Miłosierdzia. Osobliwością miejsca jest staw ogromnej rozległości, utworzony z połączenia kilku stawów; w roskosznej zaś za miastem okolicy, leży letni pałac z ogrodem *Raj* zwany, pełne powabu i wdzięku wiejskie ustronie.

Dunajów nad Hniłą, czyli Gniłą Lipą. Wieś ta należała do uposażenia, czyli jak wyrażano do stołu arcyb. lwowskich, z których Jan Rzeszowski na mocy pozwolenia Jagiełły, przeistaczać począł na miasto około 1420 r. Zwyczajem dawnych wieków obwarowany Dunajów wałami, miał oraz i zamek; stał się on pamiętnym w dziejach, dzielną obroną arcyb. Grzegorza z Sanoka 1474 r. „Tatarskie kupy, mówi Niesiecki, potężnie się do niego przedzierały, atoli do wojny przyuczony, jak serca broniąc się im nie tracił, tak też na umiejętności do odbicia

szturmów, Grzegorzowi nie schodziło; aż też chałastra owa widząc, że nic nie mogła skorać, pierzchnęła". Sławny nauką arcyb. Józ. Dymitr Solikowski, wymurował kościół około 1595 r. i dwór w zamku wystawił, gdzie następcy jego czasem w zimowej porze przemieszkiwali.

Pomorzany nad Złotą Lipą. Alexander przywilejem 1504 r. pozwala Janowi i Wiktorynowi z Sienna, ażeby wieś swą dziedziczną *Pomorzani*, w ziemi Ruskiej a pow. lwowskim leżącą, zamienili na miasto; przenosi mieszkańców z prawa pols. i ruskiego na magdeb., uchylając wszelkie przeciwne temuż prawa i zwyczaje powszechne; ustanawia targ i 2 jarmarki. — Zyg. August zatwierdzając nadany przez ojca swego jarmark na ś. Kilian, przyczynia 1552 r. nowe: na ś. Wojciech i ś. Mikołaj; w przywileju zaś 1569 r. wyraża: powziąwszy wiadomość, iż Jan Sienieński kaszt. Żarnowski dziedzic miasta Pomorzan, zaczął r. z. za wałami (*post munitiones ejusdem oppidi*) nowe wznosić miasto, zatwierdzamy takową fundacyą, pozwalając osiadać kupcom i wszelkiego stanu ludziom; uwalniamy ich na lat 20 od opłaty szosu, myt i wszelkich poborów publicznych, oprócz nowego cła pogranicznego, zaprowadzamy oraz targ i trzy jarmarki. Około 1630 r. kupił tę majętność Jakób Sobieski, a syn jego Jan III zwiedzając swe dobra, czasami tu przebywał. Spustoszone w maju 1691 r. przez Tatarów włości, sprowadziły tu króla z licznym dworem 1692 r., który mocno zapadł na zdrowiu. Spokrewnieni z Sobieskimi Radziwiłłowie, odziedziczyli 1740 r. Pomorzany, noszące tytuł hrabstwa. Ludność składa się z żydów, katolików i rusinów.

Hodów wieś o $\frac{3}{4}$ mili na wschód Pomorzan. Gdy 1694 r. najechali Tatarzy kraje ruskie, przerzynając się Jan Zahorowski i Tyszkowski w 600 towarzyszów przez chmury pogaństwa, obskoczeni w Hodowie, odpierali z po za płotów i z parowów gwałtownie nacierających nieprzyjaciół. Wezwani do poddania się, odpowiedzieli: myśmy po śmierć w te wąwozy przyszli. Po 6 godzinnej walce, cofnęli się najezdnicy. Spółczesny Fran. Pułaski wyraża: „blisko 4000 Tatarów na placu legło, od tak małey garści ludzi naszych; zabitych zaraz Tatarowie w chałupach palili. Naszych 13 zabito, ale nie było żadnego, żeby nie miał kilku postrzałów. Tak wszechmocność Boska, cnotą nie liczbą męstwu polskiemu, dla zaszczytu wiary i narodu chrześciańskiego, insultom pogańskim odpor dać pomogła“. Na pobojowisku wznoszą się gęste mogiły, a w samej wiosce stoi w ogrodzie wieśniaka, chwastem obrosły pomnik kształtu piramidy, z krzyżykiem żelaznym i czytelnym napisem stoczonej bitwy; w cerkwi zaś, przechowuje się ewanielia z takowym na brzegach opisem: *Praesens inscriptio exarata reperitur in colono in medio villae Hodow stante, haud procul a nemore Hodowczyk vocitato, unde et villa Hodow suam denominationem ducit, in memoriam ut infra. „D.O.M. ad gloriam, posteritati ad majorem, Polonis heroibus ad exemplum, hostibus patriae ad ignominiam, erexit me seren. Joannes III Sobieski rex Pol. in loco hoc, in quo soli Poloni duce Zahoroscio, septuaginta milia Tartarorum, intra septa occlusi, represserunt cum ingenti clade hostium, suorum nullo, die 5 junii 1694“. In hac pugna dux praefatus Zahorowski sagitta vulneratus a* Tartaro, *in spatio 3 dierum fatis concessit et in caemeterio* Pomo-

rzanensi ad S. Trinitatem rit. lat. sepultus est, ad cujus memoriam tam praeclarorum gestorum, temerata mater, tunc temporis possessor Pomorzanensis, propriis sumptibus curavit a seren. rege Joanne III Sobieski, hanc columnam erigi. (1)

Zborów nad Strypą. Dziedzina znakomitej w 16 wieku rodziny Zborowskich; kiedy zaś miasto założone zostało i jakie jego były pierwotne dzieje, nic z pewnością nie da się powiedzieć. Po zgorzeniu miasta, wyjednał dziedzic Jakób Sobieski Wda Ruski u króla przywilej 1645 r., wznawiający jarmarki: na B. Ciało, Szymona Judy i 3 króle.— Ciągnąc Jan Kazimierz 1649 r. we 20000 wojska na odsiecz Zbarażowi, ujrzał nadciągające tłumy Tatarów w liczbie 100000 i 50000 Kozaków. Po dwudniowej bitwie, gdy obóz polski przez nieprzyjaciela opasany został, napisano do hana Isłan Gerej, przypominając mu dobrodziejstwa Władysława IV i nakłaniając do odstąpienia Kozaków; co pomyślny wydało skutek. Obecny świadek, następujący kreśli opis bitwy: „D. 15 sierpnia zginęło ludzi zacnych niemało, trupa pod siedmnaścieset padło. D. 16 zewsząd do miasta i obozu szturmuiąc, probowali szczęścia, ale *irrito conatu* odpędzeni; zginęło Tatarów 3500, Kozaków 4000. Przyszedł zatym respons od hana, w którym z afektem się wyświadczaiąc, deklaruie: iż lubo JKM. nie obesłał go o panowaniu swym poselstwem żadnym i dawney nie ponowił przyiaźni, on chce dotrzymać JKMści i *amice transigere*. Naznaczył tedy P. kanclerza (Jerzego Ossolińskiego) JKM. a han wezyra wysłał, któ-

---

(1) *Ob. Pamięt. Lwowski, grudzień* 1817 *r.*

rzy *armistitium* upewniwszy, traktaty do wtorku odłożyli. D. 18 w polu pod szopą stanęła namowa *pactorum*. D. 19 przysiągł Chmielnicki na koniu siedząc, wiernie służyć JKM. i Rplitey; nazaiutrz przyiechał do obozu i w namiocie padłszy u nóg JKM. deprekacyą czynił: iż nigdy nie życzył z tey okazyi prezentować się u nóg JKM., ale grzech iego to sprawił, prosząc pokornie o przebaczenie, a chcąc nadgrodzić wiarą, życzliwością i usługą przeszłe przestępstwa swoie, z płaczem to mówił. Imieniem JKM. P. Podkanclerzy Lit. (Kazim. Sapieha) rzekł mu: że król miłosierdzie mu swoie okazuiąc, przebacza wszystko, ażeby iuż umiał wierniey służyć, napomina. D. 20 han i Chmielnicki ustąpili z pod Zborowa, hanowi dany *in obsidem* upominków P. Ssta Sokalski, han agę dał swego *in obsidem* przyiaźni, i że z naymnieyszą szkodą wyprowadzi hordy z państwa; królowi konia z wsiędzeniem daruiąc przysłał, wzaiem JKM. hana koniem darował". (1) Główniejsze warunki *paktów zborowskich* były: swobody kozackie nienaruszone zostaną i nowym listem król. utwierdzone; wieczna niepamięć i przebaczenie wszystkiego, cokolwiek dotąd zaszło; Sstwo Czehryńskie do hetmanów kozackich ma należeć; regestr czyli spis wojska zaporoskiego oznacza się 40000; metropolita kijowski zasiędzie miejsce w senacie; godności i urzędy w wojew: kijowskiem, bracławskiem i czernichowskiem, tylko nieunitom rozdawane być mają; wolno Kozakom wódkę pędzić i szynki utrzymywać, żydzi zaś od takowego zatrudnienia usunięci.—Ugodę tę, przez jednych za zwycięstwo, przez drugich za hańbę poczy-

---

(1) *Ob. Kognowicki: życie Sapiehów T. III.*

tywaną, potwierdzając sejm t. r., nazwał łaską królewską.—Jan III w przywileju 1689 r. wyraża: „maiąc nad spustoszeniem miasteczka naszego osobliwe politowanie, umyśliliśmy słobode na lat 10 pozwolić, a oraz i prawo magdeb. nadać. Jeżeli woyt lub burmistrz agrawacye iakie miesczanom lub żydom, osobliwie w sądach czynić będzie, tedy przed nami lub kommissarzami naszemi sprawić się powinni; tenże woyt bronić będzie miesczanów i żydów od przechodów i stacyi żołnierskich, od przyimowania i sustentowania posłów tatarskich i innych. O proventach, mianowicie arendzie świc, mazi, o miarze i wadze, czynszach z kramnic, iatek rzeźniczych, urząd mieyski wiedzieć ma i te dochody na poprawę wałów, parkanów, dróg i inne potrzeby obracać będzie. Pozwalamy wrębu w lasach złoczowskich podczas słobody na budynek; nadaiemy iarmarki 4, targi zaś w niedzielę i we czwartek; podczas prażniku, wesela i zadusznego dnia, wolno będzie miesczanom piwo warzyć, gorzałkę kurzyć po 1 spuście, arendarzowi czopowego gr. 6 i kotłowe wedle ugody zapłaciwszy; wolno będzie tymże mieć swoie browary i miody sycić, zapłaciwszy od browaru. Podczas pozwoloney słobody, wolni będą wszyscy od rogowczyzny, czynszu z placów, pól, ogrodów, podwód do Uściługa, od szynkowania słodów z gumna naszego i dziesięciny świnney; po wyściu zaś pozwolonych lat, wszytkie te powinności odprawować maią, inne zaś powinności, tak podczas słobody, iako i po expiracyey oney ponosić będą, t. i. szarwarki około naprawy grobli, podczas spustu stawu nawieść chrustu, palów, drew do solenia ryb, także odwóz ryb do Lwowa poiazdem swoim. Wolno będzie miesczanom w za-

stawionym stawie ryby łowić wędką; żeby iednak nad zwyczay łowienia sobie niepozwalali, woyt dozierać powinien. Podczas żniwa tłoki 4 dni pomagać, miarę słodową we młynie płacić, dziesięcinę pszczolną oddawać; podczas trwog do poprawy wałów, fosy, palisadów i parkanów wszyscy miesczanie, żydzi, kozacy albo boiarowie szarwarkować powinni, do czego dopomagać maią poddani nasi ze wsiów, z których podczas trwog zbiegać zwykli; także, aby strzelbę i prochy mieli, woyt przestrzegać tego ma, i t. d.". Królewic Jakób Ludwik Sobieski, ponawiając 1727 r. ustawy cechu kusznierskiego i krawieckiego, zabrania sturzarzom czyli partaczom albo biegunom, trudnić się robotą na mil 2 od miasta. Między innemi stanowi: „któryby magister młody chciał cech przyjąć, ma dać wosku funt. 6, sztucznych pieniędzy zł. 30, piwa beczek 2, gorzałki garcy 2 i kolacyą sprawić do ukontentowania braci, a wpisnego do skrzyni gr. 12 odda. A że żydzi do cechu przyjęci, nie mogą *ex vi fidei* bywać na mszach brackich, tedy każdy z nich na Bożenar. funt i na Bożeciało funt drugi wosku oddać powinni będą". Około 1766 r. dziedzicem Zborowa był: Ant. Bielski Łowczy Nadw. K. Mała ta i źle zabudowana mieścina, ma kościół z ciosowego kamienia; słynie on obrazem N. Panny, złożonym przez Jana III, a lud śpiewa na cześć Bogarodzicy:

Wiedeńskie wojska Tyś uszykowała,
Tyś bisurmańskie szyki połamała,
Ztamtąd, tu do nas prędkoś pośpieszyła,
Byś nas broniła.

Obowiązkiem plebana jest: odprawiać pewną liczbę mszy i wotyw za Jana III i jego rodzinę.

Złoczów nad wielkim stawem. Już przy końcu 15 wieku, należał z licznemi włościami do znakomitej i możnej rodziny Sienieńskich; z tych Stanisław piszący się z Oleśka, otrzymał od Zygmunta I przywilej 1523 r. na prawo magdeb., na targ w sobotę, jarmarki zaś: na Ziel. S. i 11000 panien. Tenże Stanisław sprzedaje 1532r. miasto z warownią (*cum fortalitio*) i kilkunastą wsiami, Jędrz. Górce. Zyg. August przychylając się 1553 r. do prośby: Łukasza Ssty Buskiego, Jędrzeja i Stanisława hr. Górków (*comitum de Gorka*), dziedziców miasta, przyczynia jarmark na 3 króle. Następnie właścicielami tej majętności byli Daniłowiczowie, od których nabył ją około 1630 r. Jakób Sobieski, ojciec obrońcy chrześciaństwa. Idąc Jan III na wyprawę turecką, stanął tu z wojskiem przy końcu paźdz. 1674 r.; nadciągnęły też i posiłki elektora Brandeb. w ilości 1200 ludzi. Na odprawionej radzie wojennej, postanowił król na czas dłuższy odłożyć koronacyą, poczem wyruszył na Podole, zostawiwszy małżonkę w Złoczowie, która aż do wiosny na jego oczekiwała powrót. Umocnione stare zamczysko 4 basztami i lepiej obmurowane miasto, służyło za pobyt tatarskim i tureckim więźniom; mieszczanie doznając bliższej opieki król., byli wprawdzie zamożni, lecz w ciągłej zostawali trwodze, Tatarzy bowiem kilkakrotnie okolice pustoszyli, a 1690 r. o mało że przebywającego króla nie pojmali. Królewic Jakób Sobieski, czasami tu przemieszkując, okazale podejmował 1732 r. Tom. Wolskiego sławnego wędrownika i walecznego admirała floty papieskiej. Po zgonie królewica, przeszły dobra tutejsze do spokrewnionych ks. Radziwiłłów; opuszczony zamek niszczeć począł, zmia-

ny zaś polityczne 1772 r., zgubny wywarły wpływ na mieszkańców trudniących się handlem i kupiectwem. Oprócz zniesionego zgromadzenia Pijarskiego, pozostała fara, klasz. Reformatów i koś. Bazylianów za miastem; Rusini mają 2 murowane cerkwie, Ormianie koś. paraf., żydzi bóżnicę. Wedle podania, istnieć miały podziemne do wycieczek lochy na pół mili długości, a co większa, po pod staw ciągnące się.

Sasów nad Bugiem. Zygmunt III w przywileju 1615 r. wyraża: „oznaymuiemy tym listem naszym wszytkim y kozdemu zosobna komu by to nalezało, isz gdyzmy zrozumieli W. Jana Daniłowica Wdę Ruskiego, isz umyslił albo raczy początł podnosić y sadzić nowe miastecko na gruncie swym dziedzicnym wsi Komorowa, na mieysczu barzo godnym, miedzy błoty Rakowica rzeconemi lezący, iemusz tesz od siebie y od swych przodkow herbow przezwisko y nazwanie *Sas* naznaczył, łaską y dobrodzieystwy naszemi podeprzeć y wspomoc umyślelismy. Gdyż tedy przez mieyscze y grunt ten na ktorym to miastecko wyniesione iest, pospolity y zwykły gosciniecz z Rusi y z Podola na Wołyń iest y uzywaią go, gdy tez mieyscze to na przechodzie albo slaku od naiaszdu nieprzyiacielskiego połozone iest, barzo potrzebnie y słusznie to miastecko zda się nam tam posadzić, ktore zarazem iakąkolwiek obroną opatrzone dla bespieczenstwa obywatelow bydz moze, przeto dla tey przyczyny na osadę nowego miastecka pozwolelichmy y przyzwaląmy“. W dalszym ciągu obdarza król prawem magdeb., ustanawia jarmarki: na ś. Stanisław w maju. ś. Michał i ś. Mikołaj, targi zaś we środę i sobotę; uwalnia mieszkańców od wszelkich podatków publicznych na lat 4, a

na wieczne czasy od opłaty ceł, myt, mostowego i grobelnego w ziemiach ruskich, wyjąwszy od cła pogranicznego; nakazuje: ażeby gościniec ze Lwowa, Kamieńca, Baru, Trębowli i Tarnopola tędy przechodził do Krzemieńca, Łucka, Horodła i Sokala.— Musiał być Sasów znacznie osiadłym i dobrze obwarowanym, skoro sami mieszczanie zdołali odeprzeć w sierpniu 1649 r. mocny hufiec Tatarów.—W pierwszej połowie 18 wieku majętność tutejsza należeć poczęła do ks. Radziwiłłów.

Olesko nad źródłami Styru. (1) Zamek tutejszy wraz z częścią Rusi, odziedziczył około 1327 r. Bolesław Trojdenowicz ks. mazow.; następnie zaś zajmuje go z przyległemi grody: Lubard ks. litewski, udział swój na Wołyniu mający. Na mocy zawartego 1366 r. traktatu z ks. litewskimi, przyznane zostało Olesko koronie; król Ludwik nadał je 1370 r. z wielą miastami na Rusi Czerwonej, siostrzeńcowi swemu Władysławowi ks. Opolskiemu, który dzierżył te posiadłości do 1377 r., poczem zamek Olesko osadzono załogą węgierską. Po zgonie Ludwika 1382 r., widząc rządca zamku: iż trudno mu będzie utrzymać się na cudzej własności, zaprzedaje takową ks. Lubardowi. Odtąd zostawało Olesko w ręku Litwinów, aż dopiero gdy 1432 r. wyzuty został Swidrygajło z W. ks. Lit., zdobywają Polacy warowne to miejsce po długiem oblężeniu. Władysław król polski i węgierski, przywilejem w Budzie 1441 r. danym, wyraża: mając wzgląd na wierne służby i za-

---

(1) *Wyrwicz i Szybiński, zamieszczają Olesko w Wtwie Wołyńskiem; ostatni zaś mówi: iż Podhorce (na wschód Oleska, a tém samem więcej ku Wołyniowi) leżą w Wtwie Ruskiem.— Urzędowa taryffa* 1771 *r. mieści Olesko w ziemi lwowskiej. T. L.*

sługi Jana z Sienna Podkom. Przemyskiego, Ssty Sandom., jakie w obronie ziem ruskich, mianowicie przeciw Tatarom położył, jakoteż świeżo w sprawach tyczącyoh się Węgier nam wyświadczył, nadajemy mu wieczyście zamek nasz *Olyesko*, z miastem i całym powiatem *(cum toto districtu)* ; pozwalamy w tymże obrębie miasta zakładać, zamki budować i wsi osiedlać na prawie magdeb., zobowiązując wzmiankowanego Jana i prawych jego potomków: ażeby na każdą wyprawę wojenną stawałze 4 kopijnikami i 8 łucznikami *(cum 4 hastis et octo sagittariis)*. Zygmunt I uwalnia 1512 r. *Olessko* od opłaty czopowego na pół roku. Od Sienińskich przeszły ich majętności do możnych Górków, z których Jędrzej *(Andreas comes a Gorka)* kaszt. Pozn. generał Wielkopolski, otrzymał 1537 r. ponowienie przywileju przez Władysława Jagiel. nadanego. Przeznaczeniem niejako miejsca tego było, należeć do znakomitych w dostatki i głośnych pięknemi czyny rodzin, jakoto: Żołkiewskich, Daniłowiczów i Sobieskich; zamek zaś kolebką był dwóch królów naszych: w nimto Teofila, córka Jana Daniłowicza Wdy Ruskiego, a żona Jakóba Sobieskiego, powiła 2 czerwca 1624 r. syna, znanego światu pod imieniem Jana III; tu narodził się 1639 r. Michał Tomasz Korybut, syn Jeremiasza ks. Wiśniowieckiego Wdy Rusk. i Gryzeldy Zamojskiej. Król Jan, w rękopiśmie swoim niewyrażając roku mówi: *natus sum in Olescensi arce, in edito monte, ubi etiam rex Michael natus est. Sub tempus nativitatis meae, ingentia erant tonitrua.* (1) Królowa Marya Kazimira, świetnym oto-

(1) *Załuski: Epistolae T. III*, 863.— *O dniu i roku urodzenia ob. Podhorce.*

czona dworem, oczekiwała tu 1687 r. na małżonka, który zwiedziwszy włości dziedziczne, przybył przy końcu paźdz. i dał posłuchanie deputacyi ziem pruskich, mającej na czele Kazim. Opalińskiego bis. Chełmińs. Bohater nasz, o mało co nie postradał życia w Olesku 1688 r. przez załamanie się mostu pod powozem. *Dallerac* dworzanin król., takowy skreśla opis miasta: małe jest, lecz dosyć ludne; wał ziemny otacza je dokoła; zamek murowany, wznoszący się na usypanem znacznej wysokości wzgórzu, przedzielony jest od miasta dwiema długiemi groblami. Królowa pomna na urodzenie męża, wykupiła dobra tutejsze będące w zastawie, z wielkim nakładem wyporządziła zamek i ozdobiła wewnętrznie, piękny założyła ogród i miejsce to, o ile się dało przyjemnem uczyniła.—Następnie stało się Olesko własnością Rzewuskich; z tych Seweryn, pomnażając 1740 r. fundacyą Kapucynów Jana III: „najwspanialszy w całym świecie, ile Kapucyni klasztorów mieć mogą, wymurował kościół, w bibliotekę i wszystkie potrzeby opatrzył, ogród założył i obmurował“. (1) Piastując godność Wdy Wołyńskiego, zmarł tu 31 grudnia 1754 r. — Do ozdoby na płaszczyźnie leżącego miasteczka, przyczynia się fara gotyckiej budowy, 3 uniackie cerkwie i w całości dochowany zamek. Około 1790 r. zagarnęli Olesko z przyległemi wsiami, wierzyciele Rzewuskich.

Podhorce wieś o milę na wschód od Oleska. Niegdyś na tem miejscu istnieć miało miasto *Pleśnisko* czyli *Pleśnicko*, zburzone do szczętu przez Tatarów 1240 r. Nazwa włości jest nader właściwa, gdyż leży u podnó-

---

(1) *Kuropatnicki; Geogr. Gallicyi i Lodomeryi*, 1786.

ża góry wraz z zamkiem przez Koniecpolskich wystawionym. Z tych Stanisław kaszt. krak., widząc się w podeszłym wieku i bezdzietnym, uczynił 1682 r. urzędowy zapis zamku ze wsiami: Podhorce i Zahorce, królewicowi Jakóbowi Sobieskiemu. *Dallerac* dworzanin Jana III, szczegółowo opisuje piękną budowę zamku, pełne gustu i bogactw wewnętrzne urządzenie; kaplica zaś z kopułą w środku gmachu, była podług niego: prawdziwem cackiem *(un vrai bijou)*, tak z kształtnej architektury, jak malowideł, marmurów i ozdób złotych. Położenie miejsca, wyraża: jest zachwycające; z jednej strony równina okiem nie przejrzana, z drugiej ogrody ku wierzchu góry wznoszące się, poprzedzielane tarasami tak, iż kilka oddzielnych, jeden nad drugim tworzą ogrodów, a w nich: groty, posągi, wodotryski.—Królewic Jakób, wróciwszy z wyprawy kamienieckiej 1687 r., urządził dwie świetne zabawy dla swej matki i ciotki Margr. de Bethune, przebywających w Olesku. Następnie stały się Podhorce własnością Rzewuskich, a oraz gościnności, nauk i sztuk pięknych przybytkiem; sławna zbrojownia zawierająca bogate dawnych wieków rynsztunki, zamożny księgozbiór i arcydzieła malarstwa, uprzyjemniały chwile Wacława Rzewuskiego. Prawy ten i cnotliwy obywatel, głośny z zalet serca, rozumu i pióra, przemieszkując tu do 1767 r., utrzymywał nadworną załogę, osadzone zaś na wałach i murach działa, dawały miejscu temu postać mocnej warowni. (1) Zamek

---

(1) *Wróciwszy Wacław z Kaługi* 1773 *r., osiadł we wsi Siedliszcze, należącej do Sstwa Stulińskiego w ziemi Chełmskiej*; 1774 *r. złożył buławę W. K.,* 1788 *r. mianowany kaszt. krak., zmarł* 26 *paźdz.* 1779 *r. w Siedliszczach, pochowany u Reformatów w Chełmie. T. L.*

tutejszy, co do obszerności, jakoteż i swego kształtu, najokazalszym jest zabytkiem pomieszkań możnowładców polskich. Między tym gmachem a kościołem porządku korynckiego, idzie murowany gościniec ze Lwowa do Brodów; okolica zaś drzewami zasadzona, przyjemne tworzy widoki. W klasz. Bazylianów przechowuje się mszał, oprawny w gruby biały pargamin, wykładany srebrną blachą, w którym napisano: Jan III król polski, Europy słońce, księżyca ottomańskiego zaćmienie, piorun wschodnich krajów, urodził się w zamku Olesku 1624 r., d. 2 czerwca w wigilią ś. Trójcy. (1) Do klasztornej posady przylega wyniosła góra zamkowa, Łysą powszechnie zwana, na której szczycie wznosił się niegdyś zamek.

Brody otrzymały nazwę od rozległych brodów, czyli moczar. Zdaje się, iż posada ta, należąca do obszernych posiadłości Koniecpolskich, dopiero na początku 17 wieku, przeistaczać się poczęła na miasto. Stan. Koniecpolski Wda Sandom., het. P. K. otrzymał 1629 r. przywilej król. ustanawiający jarmarki: na ś. Wojciech, narodz. N. P. i 11000 panien, po 2 tygodnie trwać mające, z wolnością pobierania targowego od rzeczy i towarów na pożytek miasta.— Tenże dziedzic zwykle tu przemieszkując, przyczyniał się do dobrego bytu miasta, zaprowadził szkoły, osadzając je nauczycielami z akad. krak., a jak wyraża współczesny pisarz: „pałac sumptem prawie król. municyą holenderską opasał". Chlubne o tem dają świadectwo sejmujące stany 1633 r., uchwała bowiem opiewa: „iż z miast Rplitey nie tylko

---

(1) *Ob: Wanda tygod. Warsz.* 1823 *r.*

ozdoba, ale y niemałe *praesidia* czasów beśpiecznych zwykły bywać, a zatym obywatelom w potrzebach ich, czasu niepokoiu y woyny wygoda, gdy w dobry porządek wprawione, dobrze ufortyfikowane bywaią: dla tego miasto Brody, które JW. Stan. Koniecpolski wielkim kosztem fortyfikuie, potężną w nim fortecę przeciwko insultom pogańskim zakładając, chcąc tym bardziey do dobrego porządku y ochoty, z strony municyi przychęcić y pobudzić, to miasto Brody, w wolnościach inszym miastom nadanych porownywamy y takoweż im wolności, według ich przywileiów nadaiemy". Piastując wzmiankowany Koniecpolski najpierwsze w kraju godności, t. j. kasztelanią krak. i buławę W. K., zmarł tu 11 marca 1646 r. i w kościele przez siebie wymurowanym, pogrzebiony został. Poczuła Polska z wielką swoją szkodą, mówi ks. A. R., stratę tak wielkiego męża, który miał na oku granice od Turcyi i sprawy kozackie; jakoż posuwając się w głąb kraju Chmielnicki na czele Kozaków 1648 r., ogniem i mieczem zniszczył miasto, zamku jednak zdobyć nie zdołał. Natłok szukających ocalenia w twierdzy, stał się wkrótce powodem znacznego pomoru. Jan Kazimierz wracając z pamiętnej wyprawy beresteckiej, gościł tu w lipcu 1651 r. Marya Kazimira żona Jana III, takowym fortelem osiągnąć miała tutejszą majętność: gdy zawakowała kaszt. krak., rzekła do Stan. Koniecpolskiego, wyciągając rękę: daj brody, a będziesz Panem krakowskim— nadstawił starzec brody, otrzymał kasztelanią, ale i miasto Brody oddać musiał. To pewna: że 1682 r. został kaszt. krak., a będąc bezdzietnym, uczynił t. r. urzędowy zapis pomienionych dóbr z przyległościami, królewicowi Jakó-

bowi. W akcie darowizny mianuje się: *Princeps S. Rom. Imperii, Comes in Tarnów*; wspominając zaś o zamku, wyjątek czyni z 24 większych dział spiżowych, które dawniej wojsku Rplitej przekazał, zastrzega oraz wieczne utrzymywanie warowni: *cum onere perpetuo, conservandi fortalitii.* Królewic tchnący duchem rycerskim, lubił tu przebywać, jako w miejscu mającem zbrojownią dobrze potrzebami wojennemi zaopatrzoną. Ówczesny stan zamku był następujący: w kształcie foremnego pięciokąta zbudowany i ze trzech stron stawem oblany, piękne i dogodne miał wewnętrzne urządzenie; wśród podwórza studnia, podziemne mieszkania dla załogi i obszerne sklepione stajnie, most wielki zwodzony i t. d. Mimo tych środków do odparcia nieprzyjaciela i wałów opasujących miasto, złupili je Tatarzy 1696 r., uprowadzając plon znaczny. Następnie stały się Brody własnością Potockich, a coraz więcej zaludniając się starozakonnymi, słusznie poczytane były za stolicę żydostwa polskiego; około 1770 r. piszący J.J. Załuski bis. kijowski, mówi: tu Amsterdam polski dla żydów — pod tem wyrażeniem, rozumiał zapewne wielce rozgałęziony i wyłącznie w ich ręku zostający handel. Postanowieniem cesarskiem 29 sierpnia 1779 r. ogłoszono Brody za wolne handlowe miasto, a 1784 r. otrzymał dziedzic Wincenty Potocki Podkom. W.K. tytuł księcia S.P.R., z dozwoleniem ustanowienia ordynacyi, która wszakże nie przyszła do skutku. (1) Podług opisu 1786 r: „miasto

---

(1) *Gazeta Warsz.* 1784 *r. donosi z Wiednia pod d.* 5 *maja: »Cesarz konferować raczył JP. Wincent. Potockiemu Podkom. w Polszcze kor. i jego potomstwu, tytuł i godność Xiążęcia S.P.R., dozwalając oraz ustanowić majorat na dobrach leżących w Gal-*

ludne, nasadne, stolica żydów, teraz przecie chrześcian nieco przybywa; fara murowana, przy niej i kapłan ormiańskiej nacyi nabożeństwo odprawia; klasz. Panien Charytek, cerkiew' murowana, klasz. Dominikanów zniesiony. Miasto zdobi się wspaniałym zamkiem między błotami; ulice wąskie, domy gęste drewniane, po ostatniem pogorzelisku więcej murów się pokazuje". (1) Położenie miejsca wcale niepowabne: z jednej bowiem strony przytykają bagniste równiny, z drugiej zaś rozległe piaski; prócz tego zbywa na dóbrej wodzie do picia.

Toporów nad dużym stawem. Otrzymał nazwę od herbu Topor, którego używała znakomita, już od dawna wygasła rodzina. Zygmunt III w przywileju 24 lutego 1605 r. wyraża: gdy nam przełożono, iż Jędrzej Tęczyński kaszt. Wiślicki, Ssta Horodelski, na gruncie dziedzicznym w ziemi Lwowskiej, założył miasto z nadaniem mu nazwiska Toporów, chętnie takową potwierdzając lokacyą, obdarzamy osiadających prawem magdeb., pozwalamy wystawić ratusz, karczmy, jatki, kramy i łaźnię, ustanawiamy jarmarki: na ś. Stan. w maju i ś. Fran., targi zaś w poniedziałek i piątek.—Zwyczajem owych wieków, opasane było miasteczko wałem, lecz w czasie napadów nieprzyjacielskich, beśpieczniejsze znajdowali mieszkańcy schronienie w otaczających borach. Między Toporowem a miasteczkiem Sokołowką, leży wieś *Turza*, której nazwa świadczy o przeby-

---

licyi, dla utrzymania wiecznej ozdoby familii Xiążąt Potockich».— W polskich kalend. polit. na r. 1786, 7 *i* 8, *zamieszczony jest: Winc. Xiążę Potocki, w następnych zaś latach bez tego tytułu. T. L.*

(1) *Geogr. Gallicyi i Lodomeryi.*

waniu turów w tej okolicy. Trzy te majętności, należały około 1788 r. do Felixa Czackiego expodczaszego K.

Strumiłowa Kamionka przy ujściu Kamionki do Bugu. Wieś Kamionkę należącą do dóbr król., przeistoczywszy dzierżawca Jerzy Strumiło Podkomorzy Lwowski na miasto, przydał mu swoje nazwisko, wystawił i uposażył koś. paraf. 1471 r. Zygmunt I ponawiając używanie prawa niem. 1509 r., ustanawia dwa jarmarki i targ we wtorek; na zaniesione zaś przeciw Ście zażalenia, poleca temuż 1542 r., ażeby nie wzbraniał mieszczanom łowienia ryb w stawach: wędą, sakiem i włokiem, i żeby oprócz dwóch dni do roku, nie zmuszał ich więcej stawać przy sieciach podczas łowów, chyba w takim razie: gdy królowi lub jego następcom spodoba się zajmować polowaniem.—We dwa lata po morowem powietrzu, zastali lustr. 1572 r. gospodarzów 355, na przedmieściu 45; piekarzów 26, rzeźników 9 i tyluż rybitwów. „Przedmiesczanie na Zabużu powinny dawacz 20go barana, a gdzieby baranow niebelo, thedi od rogu daią *per gr.* 1. Dostalo szie thego rogowego *in anno praeterito fl.* 3, gr. 17, den. 9; baranow niebelo, bo pothy liatha wyzdichaly, yedno wzyętho 2 kozye“. R. 1578 ustanowiony został skład soli drohobyckiej, kupcy zaś wiozący takową na Wołyń, przez 3 dni w mieście zatrzymywać się obowiązani byli. Zawartą ugodę mieszczan z żydami, na mocy której dozwolono im osiadać, domy nabywać i handlem się zajmować, potwierdza 1589 r. Zygmunt III, a następnie przywileje cechowe: kuśnierzów, szewców, tkaczów, kowalów, szychterzów (?), ślusarzów, bednarzów, garncarzów, rybaków, mieczników, liciarzów (?), pasamonników,

stolarzy, tokarzy. Musiała się liczba żydów znacznie pomnożyć, skoro Jan Próchnicki arcyb. lwowski, pozwolił im 1627 r. bóżnicę wystawić. Po wojnie szwedzkiej zesłani lustr. 1662 r. wyrażają: „bywało domow 500, a teras niemasz ich tylko 90 osiadłych, dom. zydowskich 16. Pieniędzy koron. krola y krolowy daią miesczanie zł. 3. Zamek leży pod samem miastem, wodą wkoło opasany y parkanem obwiedziony; w posrzod budynek, baszta od miasta w ktorey pisarz zamkowy mieszka, a pobok druga baszta przez ktorą wiazd; staynia, i t. d.“. Że miasto niepodźwignęło się, dowodem tego najlepszym jest lustr. 1765 r., która podaje: „domów katol. zajeznych, wygodnych nie ma, handlów mieszczanie żadnych nie mają, *magis araturae et piscaturae, quam mercaturae dediti*, ropą tylko do smarowania wozów handlują. Domków katol. w rynku 6, zatylnych 67; na przedmieściach: Lwowskiem, Bełzkiem i Zabużańskiem gospodarzów 108, zagrodników 52; domów żydowskich w rynku zajeznych 29, niewjeznych i zatylnych 57, komorników 32. Koś. paraf., cerkwi 2, trzecia z klasz. Bazylianek. Sstwo Kamionackie leży w ziemi Lwowskiej, possessorem jest Michał Rzewuski Wda Podolski; dochodu czyni zł. 11502, gr. 18, sz. 2“.—Małe to, lasami okolone miasteczko, obfituje w węgorze.

Żółkiew nad Swinią, gniazdo znakomitej rodziny Żółkiewskich herbu Lubicz, z tych sławnej pamięci Stanisław, będąc kaszt. Lwow. i het. P. K., przeistoczył wieś tę na miasto; co potwierdzając Zygmunt III d. 22 lutego 1603 r., obdarza prawem magdeb., w używaniu zaś swobód i wolności porównywa z Zamościem i Szarogrodem; jadących mieszczan po wszelkiego rodzaju to-

wary, lub też z niemi wracających, uwalnia wieczyście od opłaty ceł i myt w koronie i W. ks. Lit.; ustanawia jarmarki: na ś. Stanisław w maju, ś. Wawrzeniec, ś. Marcin i ś. Mateusz, targi we wtorek i sobotę.—W krótkim lat przeciągu, nabrało miasto przyzwoitego wzrostu, i należeć poczęło do Daniłowiczów, z których Teofila wydana za Jakóba Sobieskiego, wniosła w dom mężowski tę majętność. Dobrze obwarowane miasto, opierało się pomyślnie 1648 r. nacierającym Kozakom; lecz w obawie, ażeby znaczniejsza nie nadciągnęła liczba nieprzyjaciół, złożono 22000 zł. okupu. Królowa Ludwika Marya towarzysząc Janowi Kazim. do Lwowa we wrześniu 1662 r., zapadła na zdrowiu i dni ośm w Żółkwi przepędziła. Przy końcu t. r. powtórnie Jan Sobieski Chorąży K. zaszczycony został obecnością obojga królestwa, którzy przez dni kilka wspaniale podejmowani, wrócili po nowym roku do Lwowa. Wzmiankowany Sobieski zostawszy królem, wiele miejscu temu ozdób przyczynił, a na przyległem wzgórzu *Haraj*, w pełnej powabu okolicy, wybudował pałacyk gdzie wracając z łowów zwykle odpoczywał. Nazwę góry wyprowadzają od wyrazów: *ha! raj!* które wyrzec miał nasz bohater, ujrzawszy piękny krajobraz. Za powrotem z wyprawy Żórawińskiej 1676 r., zastał tu Jan III swą małżonkę i posłów od dwóch monarchów: margrabia de Bethune wręczył mu order ś. Ducha, przysłany od Ludwika XIV, a lord Wawrzeniec Hyde, składał w imieniu Karola II powinszowanie wstąpienia na tron i zwycięstw nad Turkami. Udając się król na odzyskanie Kamieńca z rąk niewiernych, otrzymał 1684 r. od Inocentego XI poświęcony miecz i kapelusz. „W dzień

ś. Jakuba Nuncyusz Pallavicini mszą solennię odprawiwszy, pod baldakim usiadł z 4 biskupami i zaraz podał do przeczytania *credentiales*; po ktorych przeczytaniu miał *in laudes Serenissimi* mowę, po ktorey dawszy krolowi benedykcyą, szczęśliwych życzył progressow. Potym krol z tronu wstąpiwszy, przystąpił do ołtarza i gdy przeczytał *votum*, Nuncyusz włożył mu na głowę szyszak z czarnego axamitu, złotem obwodzony i drogiemi kleynotami sadzony, potym przypasał miecz do boku z rękoiścią i pochwami szczerozłotemi i dyamentami sadzony; był długi puł trzecia łokcia. Krolowey zaś od Oyca ś. dał rożą szczerozłotą, drogiemi kanakami ozdobioną, waloru 1500 czer. zł. Krol na tronie zasiadszy i klęczącego weneckiego posła (*Angelo Morosini*) dotknąwszy się gołym mieczem, rzekł te słowa: *ego te constituo in equitem militum, pro fide et gloria Christi.* Krolestwo pomodliwszy się, z kościoła wyszli, a przed niemi na koniach niesiono przerzeczone *insignia:* X. Referendarz K. szyszak, a JP. Chorąży miecz, prosto pod wezerskie niegdy namioty, z ktorych we 2 cyrkułach miasto płocienne, reprezentowaćby się mogło. Proszony Jmć Nuncyusz, posłowie (wenecki i cesarski hr. Walenstein), senatorowie i damy, zwyczayną ludzkością i krolewską magnificencyą traktowani, *cubavere mensis* kilka godzin w noc". (1) Przy końcu jesieni 1685 r. przybywszy Jan III z królową i kilku zagranicznymi posłami, wśród świetnych zabaw zimę przepędził. W marcu 1688 r. wpadłszy niespodzianie na Ruś Tatarzy, pom-

---

(1) *Rubinkowski: Janina s.* 165.— *Ob. Załuskiego*: *de Ense et Pileo.*

knęli się aż pod Żółkiew, paląc i uprowadzając wiele ludu i znaczną zdobycz. Ażeby być bliżej wyprawy Multańskiej, zjechał tu 1690 r. Jan III; na zebranej radzie senatu, uwiadomił o zaręczynach syna swego Jakóba z Jadwigą Elżbietą księżniczką Neuburską, a 16 listopada podpisał kontrakt ślubny, jakoteż i obecni senatorowie. Po raz ostatni przybywszy tu Jan III we wrześniu 1693 r., zapadł na zdrowiu i przemieszkiwał całe 10 miesięcy. Podczas tego pobytu, przywdział uroczyście teściowi swemu hr. *(marquis)* d'Arquien order ś. Ducha, w kollegiacie 13 kwiet. 1694 r.; w maju zaś odbywały się układy i przyszły do skutku zaręczyny królewny Teressy Kunegundy z Max. Emanuelem elek. Bawarskim, Wielkorządcą hiszp. w Niderlandach. Po zgonie monarchy, zjechała po nim wdowa 1696 r. z synami: Jakóbem, Alexandrem i Konstantym, dla uczynienia podziału dóbr i znacznych skarbów, przy czem wielkie chciwości królowa dała dowody.—T. r. srodze Tatarzy okolice splondrowali; dla uzyskania zaś zaległego żołdu, uczyniwszy wojsko koronne związek, znaczną nałożyło kontrybucyą na miasto i przyległe ciemiężyło włości. W czasie najścia Szwedów, przebywając tu Piotr Alexiejewicz, wydał w styczniu 1707 r. uniwersał w polskim języku, własnoręcznym stwierdzony podpisem, w którym uwiadamia: że stosownie do zawartego z Rplitą przymierza, zobowiązał się spólnego nieprzyjaciela Karola XII do zawarcia korzystnego pokoju zmusić, lub z granic polskich wyrugować; że w tym celu, nietylko liczne wojska przeznaczył, ale nadto dla okazania swej życzliwości, do Polski pośpieszył; oświadcza nakoniec: iż niczego nie pragnie, tylko utrzy-

mać Rplitę przy prawach i zwykłych wolnościach, a mianowicie przy wolnej elekcyi.— Królewic Konstanty Sobieski, mający w podziale dobra żółkiewskie, zmarł tu 28 lutego 1726 r. bezdzietnie, gdzie też zakończyli życie i następni posiadacze, jakoto: królewic Jakób d. 19 grudnia 1737 r. i jego córka Marya Karolina ks. de Bouillon † 1740 r., wszyscy złożeni zostali w kollegiacie, pogrzeb zaś Jakóba z nader wielką odbył się okazałością.(1) Jan Tarło Wda Sandom. roszcząc sobie rozmaite prawa, zajął Żółkiew z przyległościami; po kilkoletnim processie, przysądził trybunał te majętności ks. Radziwiłłom, idącym od Michała Podkanc. L. i Katarzyny siostry Jana III.—Miasto należące do porządniejszych i ludniejszych w ziemi Lwowskiej, ma baszty i bramy, zdobi je zamek, klasz. Dominikanów, opactwo Bazylianów, a mianowicie kollegiata. Przebudowawszy ją Jan III, zatwierdził 1677 r. uposażenie w tych wyrazach: „dla pomnożenia chwały Bożey, fundacyą kollegiaty przez nas świeżo *de nova radice* uczynioną, approbuiemy". Swiątynia ta, wiele ma pięknych grobowców z marmuru; Stan. Żółkiewski het. i kancl. W.K. poległy śmiercią bohatyra na polach Cecorskich 6 paźdz. 1620 r., uczczony był długim napisem, a między innemi: *Quam dulce et decorum sit pro patria mori, ex me disce— Tibi hostis ad terrorem, tibi hospes ad exemplum.* Król Jan kazawszy dawniejsze zatrzeć napisy (?), takowy do siebie, jako pokrewnego i mściciela Żółkiewskiego, zastosowany

---

(1) *Celebrował Mik. Wyżycki arcyb. lwow. przy pomocy kilku biskupów; kazanie miał Józ. Załuski Suffr. płocki, wywodząc ród Sobieskich od Leszka, a przodków domu d'Arquien od Kapeta i Klodoweusza. T. L.*

wiersz położył: *Exoriare aliquis nostris ex ossibus ultor.* Na pomniku Jana Żółkiewskiego Ssty Hrubieszowskiego wyryte: *Magni patris ad magna natus filius unicus* † 1623. Spoczywa tu także Jan Daniłowicz Wda Ruski i t. d. (2) Wielkie na ścianach zawieszone obrazy, przedstawiają: 1y bitwę pod Kluzynem 1610 r.; unoszący się anioł trzyma napis: *dextera Domini fecit virtutem.* 2gi bitwę pod Chocimem 1673 r., nad nią geniusz trzyma napis: *dextera Domini percussit inimicum.* 3ci bitwę pod Wiedniem 1683 r.; nad głową króla trzyma anioł w jednej ręce palmę zwycięstwa, w drugiej napis: *ne quando dicant gentes, ubi est Deus eorum.* 4ty bitwę pod Strygonią czyli Gran 1683 r; podobnież anioł trzyma nad głową Jana III napis: *flavit spiritus tuus, et submersi sunt quasi plumbum in aquis vehementibus.* Dwa ostatnie obrazy, dziełem są Marcina Altamonte.— Kilkotysięczna ludność miasta, składa się po większej części z żydów, którzy na mocy przywileju Jana III, sławną utrzymują drukarnią. Leży Żółkiew $3\frac{1}{2}$ mili na północ ode Lwowa.

Kukizów nad obszernym stawem. Należał pierwotnie do znakomitej rodziny Herburtów, którzy rozrodziwszy się, przybierali nazwy od swych majętności. Alexander Jagiel. wynagradzając wierne służby Fryderyka *Herbortha de Knyahunicze*, przenosi 1502 r. wieś jego *Kukzow* w ziemi lwow. leżącą, z prawa pols. i ruskiego na magdeb. Jan Herburt z Fulsztyna Kukizowski, na mocy przywileju 1538 r., przemienił wieś tę na miasto, zaprowadził targ i 2 jarmarki. Napady Turków i

(1) *Podług Niesieckiego* † 1624 *r., u Starowolskiego* 1636 *r.*

Tatarów w okolicach Lwowa ponawiane, kilkakrotnie ogniem i mieczem zniszczyły Kukizów.—Autor geogr. Galicyi 1786 r. wyraża: „to miasto dziedziczne Anny z Sapiehów xiężny Jabłonowski Wdziny Bracławski, pani najszczególniejszych przymiotów i talentów, najsławniejsze z osady Karaimów; sekta to jest religii żydowskiej".

Jaryczów nad Jaryczowką. Sebastyan i Franciszek z Chodorowstawu Żorawińscy, zamieniwszy wieś dziedziczną na miasto, otrzymali od Zyg. Augusta przywilej, potwierdzający 1563 r. takową erekcyą, a nadto obdarzył król mieszkańców prawem magdeb. i uwolnił na lat 12 od wszelkich poborów, wyjąwszy od nowego cła i czopowego; dla rychlejszego zaś wzrostu i lepszego bytu miasta, ustanawia jarmarki: na ś. Trójcę i Wszyst. S., targi w niedzielę i czwartek.— Późniejszy dziedzic Stan. Żółkiewski kancl. i het. W. K., wyjednał u króla ponowienie 1618 r. jarmarków, z przemianą pierwszego na Boże Ciało, co do targów tylko we czwartek mających się odbywać. Miasteczko to, trapione klęskami wojennemi, należało około 1770 r. do Stan. Bernarda Gozdzkiego Wdy Podlaskiego.

Gliniany nad stawem utworzonym z rzeki Pełtew. Miejsce wsławione zgromadzeniami szlachty w ważnych kraju sprawach; pierwsze takowe zebranie, w rokosz przeciw król. Ludwikowi przeistoczone, przypaść miało 1381 r. Zbijając to zdarzenie Naruszewicz, wyraża: „między kilką sławnemi w historyi baśniami, mieścić można i rokosz Gliniański. Urodził się on we 220 z okładem lat po śmierci Ludwika; nie było o nim słychać w spółczesnych, ani późniejszych kronikach; lubo rzecz

tak straszna, kiedy kilkunastu senatorom głowy zlecić miały, musiałaby być od swoich lub obcych wspominana. Pismo o tutejszym rokoszu, zjawiło się dopiero za Zygmunta III, na postrach królowi, oraz dla podniety owego sławnego rokoszu, który Zebrzydowski rozpoczął. Szpargał ten, o którego treści wspomniał Piasecki, że *vulgo memoratur*, t. j. iż tak gadano, znalazł w późniejszych kronikarzach, jeśli nie wiarę, przynajmniej wspomnienie drukowe, że tak może było. Dopiero Kołudzki zupełną prawdę tej baśni przyznał 1704 r. (ob: Tron oyczysty albo pałac wieczności); w opisie rokoszu kładnie za Ludwika kilka rzeczy, których nigdy nie było pod jego panowaniem, lub jeśli były, pomieszane w nich są: porządek, nazwiska i czasy“.—Jan Tarnowski Wda Sandom., Ssta ziem ruskich, zamienia wieś Gliniany na miasto, nadaje mu 100 łanów frankońskich, z których 6 przeznacza dla wójta, 2 dla plebana i tyleż na wygon; obdarza prawem niem. i t. p. Co zatwierdzając Jagiełło 1397 r., uwalnia mieszczan na lat 16, od wszelkich danin i poborów. Tenże monarcha zjechał się tu 1411 r. z Witołdem W.ks. L. dla złożenia sądu na Mik. Kurowskiego arcyb. gniez., oskarżającego królowę Annę o przeniewierzenie się w małżeństwie; aliści po kilkudniowym pobycie, doszła ich wiadomość o zgonie arcybiskupa. Idąc Zygmunt I na poskromienie hospodara wołoskiego 1537 r., stanął we 150 000 posp. rusz. obozem między Glinianami a Lwowem. Pobudzona szlachta: jakoby wyprawa ta była tylko na uciemiężenie praw i wolności, podnosi rokosz, a zacząwszy obradować pod gołem niebem, żąda: ażeby się król z czynności swych sprawił, cofnął nadanie Mazowsza w dożywocie Bonie

i t. p. Obiecywał król wszystko uczynić, coby słusznego widział, lecz dopiero na przyszłym sejmie; z trudnością przytłumiony rokosz, trwający od 22 sierpnia do 10 września, zwany jest także sejmem konnym. Po uczynionych wielkich szkodach i zabojach, gdy żywności już nie stało, rozeszła się szlachta do domów; spełzła wyprawa na niczem, którą przez pośmiewisko, *wojną kokoszą* nazwano, wszystkie bowiem w okolicy wyjedzono kokosze. Nie zaniechując król wojny z Wołochami, wyprawił 1538 r. młodego syna swego Zyg. Augusta, któzapadłszy na zdrowiu w Glinianach, wrócił do stolicy; bardzo ganili ludzie, wyraża Gornicki, to wrócenie królewicowe. Przywilejem 1543 r. przeznaczył Zygmunt dochód od gorzałki magistratowi, pod warunkiem obracania takowego na potrzeby miasta, a mianowicie: na obronę, utrzymania wałów i parkanów w należytym stanie. Po zgonie Zyg. Augusta 1572 r., licznie zebrana tu szlachta Wtwa Ruskiego i Podolskiego, naradzała się względem wyboru nowego monarchy. Mając wzgląd Batory, na świeżo przez Tatarów spalone miasto, pozwala 1578 r. obywatelom stawiać browary i zyski z nich bez najmniejszej przeszkody ciągnąć; przyczynia jarmark na ś. Michał i targ we czwartek, uwalniając mieszczan, jakoteż i przybywających na lat 12 od opłaty targowego. R. 1603 dozwolony został wrąb w lasach na budowę baszt i parkanu, nakazano oraz poddanym wsiów do dzierżawy tutejszej należącym, aby drzewo zwozilii parkany stawiać pomagali. Że takowe śroki obrony były nic nie znaczącemi, okazuje się z lustrz. 1621 r: „miasto iest *funditus* zniesione y popalone przez Tatary, zaczym provent zaden nieidzie. Stawki: ieden pod zam-

kiem, a drugi Krutniow na rzece Połtwi nowo zrobiony". Tegoż roku pragnąc Zygmunt III nieść pomoc Chodkiewiczowi pod Chocimem stojącemu, nakazał posp. rusz. stawić się u Glinian; tak opieszale zbierało się rycerstwo, iż na początku paździer. zaledwie z 6 Województw szlachta przybyła. Podług lustr. 1627 r. znajdowało się 113 domów, zamkowych zaś 34. Po skończonej wojnie w Prusiech ze Szwedami, ściągnęło niepłatne wojsko do Glinian 1630 r. oświadczając: iż same sobie sprawiedliwość wymierzać będzie, póki zaległy żołd i nagroda za potracone konie wypłacona nie zostanie. Wyprawieni od króla posłowie, zaspokoiwszy związkowych żądania, uwolnili kraj od ciężkiej trwogi i niepokoju. W celu położenia tamy krwawym Chmielnickiego zagonom, zgromadziły się tu 1648 r. hufce polskie pod naczelnem dowództwem Dominika ks. Zasławskiego Wdy Sandom., a 1649 r. stanęły obozem wojska, mające udział w bitwie Zborowskiej. D. 25 sierpnia przybywszy Jan Kazimierz, zwiedzał szyki i przez 3 dni sporządzał pułki kwarciane; nadciągnęli też i oswobodzeni z oblężenia Zbarazkiego. Zbierające się wojsko przeciw Kozakom i Wołochom, leżało obozem w sierpniu 1653r.; zjechawszy król, wydał wici na posp. rusz., poczem wyruszył do Halicza. Po wojnie szwedzkiej przybyli lustr. 1662 r., zapisali w protokóle: „aby przechodzący żołnierz, posłowie cudzoziemscy y polscy na ubostwo mieszczan mieli wzgląd y respekt osobliwy, prosiemy y napominamy". Co do powinności mieszczan wzmiankują: „na straż kiedy Ssta przyiedzie, po dwu z posrzodka siebie dawać powinni do zamku. Cisz powinni z kazdego domku z rusnicą, z funtem prochu y kope kul do zamku

iako na potrzebę". D. 5 paźdz. 1673 r. odbył się popis wojska zgromadzonego przeciw Turkom; z płaczem żegnając król Michał rycerstwo, powierzył dowództwo Janowi Sobieskiemu het. W. K., sam zaś do Lwowa wrócił. R. 1676 czyni Jan III przegląd 38000 wojska; garstką tą mierzyć się mającą z siłą ottomańską, dowodzili: Dymitr ks. Wiśniowiecki het. W. K., Stan. Jabłonowski het. P. K. i Mich. Pac het. W. L. Jak dalece w owej epoce zniszczone były Gliniany, dowodzi uchwała sejmu 1677 r: ;,ciężkie spustoszenie miasta maiąc w należytym respekcie, które przez nieprzyiaciela krzyża ś. nietylko w ludzie y obywatelów obrane y wybrane, ale y wszystkie budynki z gruntu zniesione y z ziemią porownane. Tedy obywatelów tamecznych, którzyby się ieszcze kędy znaydowali, abo do mieysca tego się na osadę brali, od wszelkich podatków, aggrawacyi żołnierskich, chlebów zimowych y innych exakcyi do lat 15 uwalniamy, tą osobliwie kondycyą, aby się w mieście budowali y krzewili". W latach 1691, 2 i 3 zbierały się tu wojska i posp. rusz. na odzyskanie Kamieńca i wyprawę Multańską; również i August II, popierając zamysł poprzednika swego co do Kamieńca, przybył pod Gliniany 11 września 1698 r., a obejrzawszy obozujące 20000 wojska saskiego i artylleryą polską, posunął się do Brzeżan. W czasie powtórnej wojny szwedzkiej, posiłkujący Polsce Piotr Alexiejewicz, nadesłał 1705 r. Mazepę hetm. Kozaków, który miał tu swe legowisko.— Niegr. Sstwo tutejsze, opłacało 1772 r. przeszło 8940 zł. kwarty. Podług geografii 1786 r: „miasto dziedziczne JW. Potockiego Cześnikowicza K.; tu niezmierną moc konopi sieją i żydzi kupcy tutejsi wielki handel do Gdańska

płótnami wałowemi prowadzą". Zabytkami obozowisk i leż żołnierskich, są liczne w okolicy mogiły, kopce i wały; wykopują się w nich różne zbrój ułamki.

POWIAT ŻYDACZEWSKI.



Należąc do ziemi Lwowskiej, niewłaściwie przez niektórych pisarzy zwany jest *ziemią*. Konstytucye wprawdzie za Jana III, dają mu czasem tytuł ziemi, ale lokacye miast w 16 wieku wyraźnie mówią: *in districtu*, t. j. w powiecie; lustracya nakoniec 1765 r. temże mianem oznacza.—Uchwała sejmu 1676 r. nadała mu za herb 3 lewki, jeden nad drugim: „chorągwi Żydaczowskiey *insigne tres catulos leonis* w polu błękitnym deklaruiemy".

Żydaczew nad Stryjem. Osadzona przez Ludwika w zamku załoga węgierska, dopiero w lat kilka po zgonie tegoż króla, t. j. 1390 r. wyparowaną została. Pragnąc Jagiełło pomnożyć 1393 r. pożytki nowo zało-

żonego miasta, nadaje 60 łanów frankońskich, z których opłacać mają posiadacze czynsze i pełnić obowiązki zwykłe w krajach ruskich; przeznacza dla plebana 2 łany, a 4 na pastwiska; obdarza prawem niem., ustanawia targ w sobotę na wszelkiego rodzaju towary; zabrania w okręgu milowym karczmy stawiać, trudnić się jakimbądź rzemiosłem i handlem, pod zagrożeniem kary, w ½ części na użytek miasta przypadającej.— Tenże monarcha, nadał Żydaczew oraz i inne grody 1403 r. bratu swemu Swidrygelle; nie długo używał tych darów niespokojny książę, zaledwo je bowiem przyjął, mówi Bielski: „y za się thym wzgardził". Jan z Czyżowa kaszt. krak., Ssta Żydacz. wydał 1448 r. przywilej następującej treści: pragnąc dobra i bespieczeństwa mieszkańców, skłoniłem ich prośbami, iż ciż nie na mocy żadnego prawa, lecz z wolnej i dobrej swej chęci, wybudowali część zamkowej warowni, pod zastrzeżeniem wszakże: że jeśli w następstwie czasu, zniszczeje warownia częściowo lub całkowicie, obywatele tutejsi nie będą obowiązani i znaglani do jej dźwignienia lub naprawy. Zapewnia oraz: iż żadnych straż, ani wart w zamku pełnić nie będą, w razie jednak napadu pogan, wszyscy do spólnej obrony należeć powinni.— W zamiarze polepszenia stanu miasta, zaprowadza Zygmunt I trzy jarmarki 1546 r. Podług lustr. 1662 r: „Sstwa grodowego posses. iest W. Adam Dzierżek kaszt. Rospierski. Zamek na gorze za miastem, koło zamku wał, na nim parkan mieyscami stoi y guntami pobity; wewnątrz zamku 4 izby y kaplica nowa; na koło zamku baszt 4, mozdzerz y hakownic 8. Uskarzali się miesczanie na PP. szlachtę, ktorzyto dwory swoie w miescie maiący, pola

mieyskie zabieraią y zasiewaią, a do zadnych cięzarow y składek przyczyniać się niechcą y odmawiaią. Mieszczanie powinności zadney nie odprawuią, oprocz tego, że po 3 gr. ź domu daią". Dalsze dzieje grodu, takie same są prawie co i innych miast ruskich: napady Tatarów, morowe powietrze i uciążliwe przechody krajowego żołnierza, naprzemian trapiły mieszkańców. Stan. August w postanowieniu 1767 r. wyraża: przełożono nam, że Ssta Michał Rzewuski, Wda Podolski zamierza dla dobra publicznego, z niemałym swoim nakładem do należytego stanu doprowadzić spustoszony zamek *(arcem desolatam restaurare)*, z tego więc powodu dozwalamy mu pociągać mieszczan do podwód, lecz nie dalej jak w okręgu mil dziesięciu i nie częściej jak 2 razy na rok, do dni jego życia.— Ostatni posiadacz Sstwa: Kazim. Rzewuski, opłacał 1772 r. kwarty zł. 4002, gr. 17, sz. 2. Małe, z drzewa źle zabudowane miasteczko.

Rozdoł blisko Dniestru. Zyg. August wydał 1571r. wyrok następującej treści: gdy donieśli nam lustratorowie i Ssta Lwowski: iż Maciej Czerniejewski, na mocy jakowegoś przywileju, poważył się gwałtownym sposobem *(violenter)* założyć miasto Rozdoł w borach królewskich, przez co zrządził szkodę skarbowi na 20000 grzywien i z tego powodu już zapozwany został; dozwalamy temuż posiadać zwyż wzmiankowane miasto, aż do chwili ostatecznego roztrzygnięcia sprawy przez wyznaczonych kommissarzów.—Że ciż czynności swej i w lat kilka nie skończyli, dowodzi potwierdzenie Batorego 1576r. wyroku, przez poprzednika swego wydanego; cóżkolwiekbądź utrzymali się Czerniejewscy przy tutejszej majętności, którą przez związek małżeński odziedziczył

około 1650 r. Stan. Rzewuski sędzia ziem. lwowski; jego zaś następcy pisząc się na Rozdole, znaczne w Wtwie Ruskiem posiadali dobra. Mała ta mieścina, przy wielkich leżąca lasach, ozdobiona była koś. Karmelitów, w którym pogrzebiony został: Stan. Mateusz Rzewuski Wda Bełzki, het. W. K., zmarły we Lwowie 4 listop. 1728 r. Pan nietylko w ręce, mówi Niesiecki, ale i w radzie silny.

Żurów nad Swiérzem. Pierwotnie Dżurów, jak poświadcza przywilej Zygmunta I pod r. 1510, który zezwala, ażeby Michał Daniłowicz wieś swą dziedziczną *Dzurow*, w pow. Żydaczewskim leżącą, zamienił na miasto; przenosi król mieszkańców z prawa pols. i ruskiego na magdeb. i ustanawia targ tygodniowy, pozwalając ludziom wszelkiego stanu, przybywać z różnemi towarami.— Przywilej 1539 r. zaprowadzający jarmark na ś. Marcin, zowie już miejsce to Żurów. Pisała się na nim znakomita, dobrze krajowi zasłużona, wygasła już rodzina Daniłowiczów herbu Sas; jeszcze 1702 r. podpisał akt urzędowy w grodzie Żydaczewskim: *Alexander in Żurów* Daniłowicz *Capitaneus Parczoviensis, Colonellus* S.R.M.—Z taryfy 1771 r. okazuje się: iż Żurów był najmniejszem w pow. Żydaczewskim miasteczkiem, t. j. najmniej przez żydów osiadłem, kahał bowiem opłacał tylko 148 zł.; przeszedłszy pod panowanie Austryi, na posadę wiejską obrócony został.

Żórawno nad Dniestrem. Sebastyan i Franciszek z Chodorowstawu Żórawińscy, począwszy na własnym gruncie w pow. Żydaczewskim miasto zakładać, otrzymali od Zyg. Augusta przywilej 1563 r. na prawo niem., uwolnienie osiadających na lat 12 od wszelkich podat-

ków, wyjąwszy od nowego cła i czopowego, zaprowadzenie jarmarków: na Ziel. S. i Narodz. N. P., targu zaś we wtorek.—Miejsce to na zawsze w dziejach pamiętnem zostanie, waleczną obroną Jana III i zawarciem pokoju 1676 r. Udając się król we 13000 wojska na wojnę, oskoczony przez 80000 Turków pod dowództwem Ibrahima Szejtana i posiłkujących mu przeszło 100000 Tatarów, odpierał natarczywie przypuszczane szturmy, od 24 września do 17 października, na którym dniu, za pośrednictwem hana, stanął wielce pożądany pokój, albowiem niedostatek prochu i żywności w obozie uczuć się dawał. Główniejsze warunki były: dwie części Ukrainy do Polski, trzecia do Kozaków pod hołdem tureckim należeć mają; względem Podola nastąpi ostateczna ugoda w Carogrodzie, tymczasem Kamieniec, Jazłowiec i Międzyborz przy Turkach zostaną; zakładnikom ze Lwowa wziętym i jeńcom wojennym waruje się wolność; kościoły w Ziemi ś. katolikom zwrócone będą; posiłki tatarskie i tureckie na żądanie Polsce mają być dostarczane; podległe Turkom narody nie zakłócą pokoju rabunkami, w przeciwnym zaś razie, wynagrodzenie ze strony baszy w Kamieńcu nastąpić powinno; celem potwierdzenia tej ugody, wielkie poselstwo do Carogrodu wysłane będzie.

Dolina nad Turzą. Zygmunt I ponawiając 1525 r. miastu prawo megdeb., ustanawia jarmarki: na oczyszczenie i nawiedzenie N.P., targ zaś w poniedziałek. T. r. dozwolił król mieszczanom i wójtowi robić sól (*facere sal*) w kształcie i wymiarach takich, jak w Kołomyi, pod nazwaniem *korczeska*, i sól tę tołpiastą w tych już kształtach, przychodzącym po nią ludziom sprzedawać, pod warunkiem jednak, ażeby to nie było ze szkodą dla

żup kołomyjskich i żeby takową sól sprzedawano z tych ziem i włości ludziom, jacy oddawna po nią przybywać zwykli.—Palenie gorzałki dozwolone zostało mieszczanom 1557 r. pod obowiązkiem naprawiania wałów miejskich. Lustratorowie Sstwa Dolińskiego 1662 r. wyrażają: „zamek na górze był, który nie iest od nieprzyiaciela zniesiony, ale *per negligentiam* przeszłych dzierżawcow wniwecz obrocony y *de plano* spustoszony". Jan III na przedstawienie Ssty Jana Wielopolskiego kanc. W.K., przyczynia 1683 r. jarmarki podług kalen. rusk: na ś. Jakóba Apost. i na Pokrowę, targ zaś poniedziałkowy od dawna istniejący ponawia. Lustr. 1765 r. zamieszcza dochód z żupy, gdzie wywarzano solankę w czerynach czyli cerunach, t. j. w panwiach mniejszych albo kociołkach. Ostatni posiadacz Sstwa: Wacław Rzewuski Wda krak., het. P.K., opłacał 1772 r. kwarty zł. 12425, gr. 25, den. 3.

2. ZIEMIA PRZEMYSKA.



Zawierając 2 powiaty: Przemyski i Przeworski, uży-

wała za herb: orła dwugłównego pod jedną koroną, w polu błękitnem. Senatorowie: biskup obrz. łacińs. i kasztelan mniejszy Przemyski; Sąd grodowy jeden tylko w Przemyślu; popis czyli zbrojne okazowanie rycerstwa, na błoniach wsi Medyki.

Przemyśl, *Praemislia*, po rusku *Peremysl*, nad Sanem. Podanie, a raczej świeższe domysły, mienią być Przemysława czyli Leszka I założycielem tutejszej posady; pewniejsze dzieje nauczają: iż 981 r. albo nieco później, zawojowana przez Włodzimierza W. ks. kijow., odzyskaną została 1018 r. orężem Bolesława Chrobrego. Korzystając z zaburzeń w Polsce, zagarnia Jarosław ks. kijowski ziemię przemyską 1026 r. i ruskie osady wraz z ich obrządkami zaprowadza, a wnuk jego Rościsław Włodzimirowicz († 1065 r.), pierwszym był z książąt udzielnie tu panujących. „R. 1069 udał się Bolesław II Smiały do ziemi Przemyskiej, chcąc przodków dziedzictwo do korony przywrócić. Stała na wstręcie potężna na wzgórku twierdza, dla murów ogromnych i wież obrońcami nasadzonych; ile ów wiek nauczał, trudna do przystępu i do wzięcia. Trwało szturmowanie przez 3 dni bez ustanku; rozstawiwszy król na około hufce, wieńcem zamek opasał, w nadzieję że głodem i pragnieniem do poddania się przymusi. Poddał się zamek już na schyłku lata, wymówiwszy sobie: iż garnizonowi zostawieni przy życiu, wyniosą z sobą tyle, ile każdy z nich udźwignąć podoła. Król opanowaną fortecę naprawiwszy i ozdobiwszy, przezimował tam z rycerstwem". (1) Na początku 1070 r. zjechał Gejza króle-

---

(1) *Naruszewicz.*

wic węg., upraszając Bolesława o pomoc przeciw Salomonowi bratu swemu stryjecznemu. Za powrotem z tej wyprawy, przemieszkiwał król w Przemyślu przez dwa lata, czuwając na niespokojne dokoła Rusinów i Węgrów obroty; aliści zaledwie opuścił miasto, ruguje Wasilko Rościsławowicz z zamku polską załogę i całe odzyskuje księstwo, które poczęło mieć znowu własnych książąt. Ciągłe kłótnie i wzajemne najazdy książąt ruskich, nastręczyły Kazimierzowi II sposobność zajęcia 1179 r. księstwa wraz ze stolicą; odzyskany wkrótce potem Przemyśl przez Rusinów, należał do różnych dzielnic władców ruskich, aż do ich wygaśnienia w prostej linii, z czego korzystając Kazimierz W., zdobywa 1340r. warowne Rusi Czerwonej grody, a w tej liczbie i Przemyśl. Gospodarny monarcha, wałami i murami wzmocnił zamek, częścią przebudował, w okolicach zaś wiele niemieckich poosadzał rodzin. Po zgonie króla Ludwika 1382 r., na załodze będący Węgrzy i Szlązacy, wzbraniali się przez lat kilka z uznaniem rządów polskich; musiano użyć siły zbrojnej celem odzyskania zamku. R. 1389 obdarza Jagiełło mieszczan prawem magdeb., nadaje 100 łanów frankońskich, z których dawać mają po pół grzywny, po miarze żyta i owsa, 2 kapłony, 2 sery i 12 jaj; uposaża wójta 4 łanami, przeznacza mu 6ty denar z czynszów, a 3ci od spraw zasądzonych; ustanawia jarmark na ś. Piotra i Pawła 8 dni trwać mający. Gdy Stefan Wda Wołoski spalił miasto 1498 r., a następnie Tatarzy krwawe zapuszczając zagony niszczyli przedmieścia, przeznaczali królowie dochody i czynsze miejskie na obwarowanie grodu i należyte utrzymanie murów. Znacznie rozgałęziony handel, sprowadził za-

możność; troskliwi mieszczanie o poczynione sobie przez ks. ruskich nadania, starali się o potwierdzenie takowych przez królów polskich, o uzyskanie nowych swobód i wolności; jakoż pod tym względem porównani zostali z Krakowem, Lwowem i Poznaniem; na mocy przywilejów był tu skład różnych towarów i wina małmazyi, głośne i nader uczęszczane jarmarki, a obywatele uwolnieni od stacyj, przechodów żołnierskich i t. p. Napad Tatarów 1624 r. srodze spustoszył przedmieścia, a 1648 r. oblegli Kozacy miasto, lecz zdobyć go nie byli w stanie. Podstąpiwszy 1656 r. Duglas wódz szwedzki, dogodne upatrował miejsce do przypuszczenia szturmu, zważywszy wszakże mocne warownie, wolał odstąpić, aniżeli się na los niepewny odważyć. Jerzy Rakoczy ks. siedmiogr. we 30000 opasał miasto 1657 r. i napróżno przez pięć tygodni dobywał. Lustratorowie 1663r. wyrażają: „położenie zamku na gorze; przychodząc od miasta iest przygrodek drzewiany kształtem połowy *circulu*, do zamku incorporowany, wszytek niemal zruinowany. Jest w nim izdeb dolnych 4, piąta przy fortce gdzie wozny mieszka y wrotny; gornych takze 4, piąta stołowa, 6ta sądowa; od staien mur nowo wystawiony, na kopią wysoki, ciągnie się az do baszty od pola. Idąc w zamek iest most, na bramie sklep na złozenie akt grodzkich, nad sklepem izba z 2 kownatami. Nad spiżarnią kaplica drzewiana, nadgniła; baszt 4 na rogach zamku. (Opis budynków między murami, zły stan pokojów, mury nadpsute.) Obrony zadney niemasz, bo y armaty nie widzieć, oprocz co działko polne na baszcie“.— Posiadaczem Sstwa przeszło lat 10, był Stan. Aug. Poniatowski Stolnik W.L., aż do chwili wstąpienia na tron.

Inwentarz sporządzony 1765 r. przy oddawaniu Sstwa Fr. Xaw. Branickiemu Podstolemu K., takowe zawiera szczegóły: „zamek wszystek murowany na górze, wkoło murami nowemi 1759 r. obwiedziony; most przez fossę wymurowany, stary; brama o 3 kondygnacyach, w niej po prawej ręce rezydencya, *ex opposito* rezydencya spustoszała; na 1ej kondyg. archiwum akt grodzkich. Idąc dziedzińcem wieża, druga od wschodu słońca, dalej wieża *in fundo* w ziemi wymurowana, spustoszona; nad nią wieża górna ze wszystkiem zepsuta; obok pokoje 1762 r. zreparowane, sala obszerna, kancelarya, baszta na rogu od Xięży Missyonarzów murowana *de novo* z wieżą *in fundo*, średnia i górna. Miasto murem starym wkoło oprowadzone z przedmieściami *Kruhelem* i *Przekopaną*. Domów żydowskich 37. Czysty dochód Sstwa, wraz z żupą solną w *Hojsku*, z czynszami, z podatkiem rajtarszczyzna zwanym, czyni zł. 62324, gr. 16“. Katolicy na Rusi Czerwonej osiedli, zostawali pod zarządem bis. Lubuskich nad Odrą; bacząc na tę niedogodność Władysław ks. Opolski rządca Rusi, przekładał z królem Ludwikiem Ojcu S. potrzebę bliższej hierarchii duchownej. Jakoż, wyrzekła bulla Grzegorza XI z 1375 r: że wyłączając się miasto z pod władzy pasterzy lubuskich, zdolne jest mieć własnego biskupa. Takim sposobem powstała katedra łacińska, a pierwszym biskupem został: Eryk Mora, z zakonu ś. Franciszka Serafickiego. Mimo uposażeń przez Jagiełłę uczynionych, dochody kapituły za szczupłe poczytane były; ustawy przeto krajowe pozwalały pasterzom tutejszym, piastować urząd kanclerzów kor., posiadać opactwa i bogate probostwa.— Katedra grecka dopiero 1271 r.

fundowaną być miała, lubo nierównie wcześniej zachodzi o niej wzmianka w dziejach ruskich; władykowie zaś pisali się: Sanockimi, Samborskimi i Jarosławskimi. Na soborze w Brześciu Lit. 1594 r. przystąpił bis. Michał Kopystyński do jedności z koś. rzyms., a lubo odstąpił jej wkrótce, część jednak dyecezyi trzymając się unii, miewała swych biskupów; dopiero Jerzy Winnicki z całą dyecezyą zawarł jedność z koś. na synodzie w Zamościu 1720 r.—Jezuici mający wspaniały koś. i kollegium, liczne do 1773 r. utrzymywali szkoły; oprócz zniesionych klasz: Dominikanów, Dominikanek, Bonifratrów, Karmelitów i Wincentynów czyli Missyonarzy, pozostały świątynie: Reformatów, Benedyktynek i Franciszkanów, gdzie słynie cudowny wizerunek Matki B., koronami uwieńczony 1762 r.— Stąd był rodem uczony Marcin, rzeczony król (*Martinus dictus Rex de Premislia*), doktor medycyny i prof. astrologii w akademii krak. około 1475 r. (1) Położenie Przemyśla na pochyłości góry, zniżającej się ku rzece, piękny przedstawia widok; zdobią go domy obu biskupów, wiele kamienic, sklepów, wspaniały most z ciosu i szczątki zamku na górze *capią* zwanej; miasto dosyć handlowne, osiadłe płóciennikami, garbarzami i t. d.

Medyka wieś blisko Sanu, na drodze z Przemyśla do Mościsk; pamiętna częstym pobytem Jagiełły, który zwiedzając ruskie kraje, zwykle się w niej zatrzymywał. W jesieni 1412 r. bawił przez dni piętnaście, naradzając się z przybocznemi pany w ważnych sprawach; wtedyto Jan arcyb. Strygoński, upraszał w imieniu ces.

---

(1) *Ob. o nim: Wiszniewskiego T. IV,* 157.

Zygmunta o pożyczenie 40 000 kop groszy praskich, ofiarując w zastaw ziemię Spiską; na co zezwolono. Tenże monarcha, udając się do Lwowa 1434 r., słuchał tu z zwykłem upodobaniem śpiewu słowika, przez większą część nocy. Skołatany wiekiem, przeziąbł i wpadł w śmiertelną niemoc, która go wnet za przybyciem do Grodka życia pozbawiła. Pod r. 1534 pisze Bielski: „na kilkunaściu mieyscach w Rusi zamki oprawione były y miasteczka sie wałami otoczyły. Medykę zasię Piotr Kmita Wda krak. oprawił". Kantemir Murza z hordą Tatarów, stanął tu koszem 1624 r., a rozpuściwszy niszczące zagony do koła, ogniem i mieczem spustoszył wsi i miasta. Lustr. 1663 r. dzierżawy Medyckiej wyraża: „wies zasiadła na łąnach 9, zagrodnikow iest 2, chałupnikow 5, kaczmarzow było 7, teraz 3. Wybranstwo iest, z ktorego służba woienna odprawowana ma bydz· Spaśne od wołow, koni, kiedy na iarmarki pędzono, czyniło na rok fl. 200, połowicę wies na swoy pozytek obracać miała; teraz *per injuriam temporum* y ustawiczne woyny, wołow niepędzą. *Zamek:* do ktorego wiazd po moscie, na koło niego ze wszytkich stron iezioro głembokie. Dziedziniec oparkaniony y wałem dobrze otoczony, we srodku budynek stary, znaczney potrzebuie restauratiey; przy brąmie budynek drugi, baszt 4 na schowanie rzeczy; staynia na 40 koni. Possessorką iest JW. Anna Mohilanka Potocka Woiew. krak., het. W. K.". Podług lustr. 1765 r. posiadaczem dzierżawy tej z przyległościami, czyniącej czystego dochodu zł. 39930, gr. 23, był Ant. ks. Lubomirski Wda Lubelski.

Husaków. Zygmunt I przywilejem 1525 r. pozwala: ażeby Jan Boratyński Chorąży Przemyski, dworza-

nin król., wieś swą dziedziczną Hussaków, w ziemi Przemyskiej leżącą, zamienił na miasto; obdarza je prawem magdeb., uwalnia na lat 12 od wszelkich poborów, wyjąwszy od nowego cła i czopowego; ustanawia targ i 2 jarmarki.—Tenże król w ponowionym przywileju 1543r. wyraża: ponieważ Jan Boratyński Ssta Rohatyński, dopiero od dwóch lat począł miasto zakładać, a poprzednio dana wolność mieszczanom upłynęła, przeto uwalniamy ich niniejszem na lat 10 od opłaty podatków publicznych.—Wkrótce potem przeszła ta majętność w inne ręce, jak się okazuje z przywileju Batorego 1585 r: gdy nam przełożono, iż Konst. Korniath *(sic)* dziedzic Husakowa i wsi *Złoczkowicze*, wielkim nakładem mosty i groble przez miejsca bagniste poczynił, co wyznaczeni przez nas rewizorowie poświadczyli; pozwalamy mu przeto pobierać mostowe: od wozu towarami obładowanego po groszu, od konia i wołu po szelągu, od wieprza i barana po 2 denary. Z smutnych przygód jakiemi Husaków dotknięty został, pamiętne jest dla niego spustoszenie 1624 r. przez Tatarów. Małe z rolnictwa utrzymujące się miasteczko, miało klasz. Karmelitów fundacyi Korniaktów około 1635 r.

Mościska nad stawem. Jan Olbracht mając wzgląd na świeżo przez Turków zniszczone miasto *Mosczyska*, uwalnia je 1500 r. od wszelkich podatków na lat ośm, a na trzy lata od dostarczania podwód.—Ponieważ nieprzyjaciel krzyża ś., wyraża Alexander 1502 r., do szczętu spalił miasto, ponawiając przeto zagładzie uległe przywileje, pozwalamy rządzić się prawem niem., bynajmniej nie używając praw i zwyczajów powszechnych pols. lub ruskich; jak dawniej, tak i nadal odby-

wać się mają bez żadnej przeszkody: targ tygodniowy i 2 jarmarki do roku. Bielski pod 1524 r. pisze: „Tatarowie u Mościsk kosz (obóz) położyli. Aslam Sultan trzydzieści tysięcy w zagony puścił, ktorzy w rożnych stronach wielkie szkody poczynili, wsi, miasteczka popalili, ludzi wiele poimali. Czuiąc że sie krol Zygmunt ku nim ruszył, nazad od Mościsk odciągnęli". R. 1550 uwolnieni zostali mieszkańcy: od opłaty myt. mostowego, grobelnego i targowego w całem państwie, oprócz od cła pogranicznego. Mimo ponawiane klęski, używali mieszczanie do połowy 17 wieku dobrego bytu; ubespieczeni licznemi swobodami, trudnili się handlem i przemysłem, różne znajdowały się cechy i rzemieślników podostatkiem. Słusznie chlubi się miasto: iż kilku ludzi nauką i pracą piśmienną słynnych na świat wydało, a jak wyraża Nakielski: wielkiego zawsze i znakomitego dowcipu byli Mościczanie. Zwyczajem przeszłych wieków zwali się z Mościsk lub Mościckimi: *Melchior* Dominikanin, spowiednik Zyg. Augusta, sławny kaznodzieja sejmowy, żarliwy pogromca kacerzów, † 1591 r. *Mikołaj*, *Michał* i *Wojciech* Dominikanie, spółcześnie żyjący, ze swych dzieł i wymowy znani. *Maciej* i *Jakób*, professorowie wszechnicy krak. *Sepelius* czyli *Sapalius*, nauczyciel fizyki w akad. zamojskiej, następnie kanon. krak., sekretarz i lekarz król.; zwany chlubą i zaszczytem uczonych, † 1648 r. W kilka lat po wojnie szwedzkiej przybyli lustr. 1663 r. podają: „zamek starodawny blisko miasta, wkoło wałem otoczony; budynkow y izdeb iest niemało, ktore teraz po incursiey nieprzyiacielskiey pobudowano. Uskarzali się miesczanie, że płacą pieniądze podwodne y dostarczaią podwody dla posłow tatarskich y innych.

Wozu woiennego y pieniędzy *coronationis* niepłacą. Armata mieyska: hakownic 37, szmygownic 5, cechowey strzelby 77 sztuk". Podług lustr. 1765 r. possessorem Sstwa Mościckiego jest: Jan Klem. Branicki kaszt. krak., het. W. K. Miasto na mocy przywilejów, wraz z należącą wsią *Podgacie*, wolne od wszelkich powinności i danin, naprawiać tylko winno groble, mosty i drogi. Tkaczów 26, każdy płaci po zł. 2, cech rzeźnicki zł. 30, szewski zł. 8, piekarze zł. 24, kahał zł. 800, austerya pod zamkiem porządna zł. 700. Dochód ze Sstwa wynosi zł. 64706, gr. 11, z czego potrąca się wydatek zł. 9269, gr. 16.—Koś. z klasz. Dominikanów fundowany 1432 r., powiększony i wymurowany następnie z dobrodziejstw królów i obywateli, uległszy supressyi za rządu austr., na koszary obrócony został. W geografii Gallicyi 1786r. powiedziano: „miasto osadne, sławne jarmarkami na płótna, lny, przędze, bogatem probostwem z ogrodem i koś. farnym".

Wiśnia Sądowa albo *Wisznia* nad Wiszeńką. Po zgorzeniu miasta, ponawiając Kazimierz Jagiel. 1484 r. prawo magdeb., ustanawia oraz dwa jarmarki; Alexander zaś mając wzgląd na zniszczone przez nieprzyjaciół krzyża ś. miasto *Wiznya*, uwalnia je 1504 r. na lat ośm od wszelkich podatków i dostarczania podwód. Z lustr. 1663 r. okazuje się, iż: „mieszczanie piwa, miodów, wolne maią robienie y gorzałki palenie y rożnych liquorow szynkowanie, myta wybieranie, ktory prowent na potrzeby mieyskie, municią około miasta y drog naprawianie, nie na zadne swoie potrzeby obracać maią. Miasteczko przez incursie nieprzyiacielskie spustoszałe, koronacyinych pieniędzy nigdy nie dawało. Dwor sta-

wem ze dwu stron oblany, chrostem ogrodzony; browar, ozdownia na suszenie słodow". Podług lustr. 1765r. do Sstwa Wiszeńskiego należy tylko wieś *Bortyatyn*, czysty dochód wynosi zł. 11847, gr. 26, sz. 1, den. 2; Sstą jest Ant. Łoś. kaszt. lwowski. Żydzi komorą mieszkający płacą zł. 200; przedmieścia: *Wielkie* i *Błonie*; stawy: *Mnich* i *Urban*. „Uskarżali się mieszczanie: że stawszczyznę ze 3 stawków przez Sstę na nich włożoną po zł. 800 płacić muszą, których stawków nie łowią nigdy, mieniąc: że mało w nich ryb znajduje się, ponieważ po 3 razy na tydzień na potrzebę starościńską ze dworu łowią, i że więzieni będąc na tę powinność podpisać się musieli. P. Ssta mając znaczny szynk, w wolnem szynkowaniu gorzałki przeszkodę im czyni, wyganiając ludzi z ich domów, aby nie pili tylko u niego, do czego zwierzchność dworska kozaków przydaje. Elekcyi wolnej rajców i wójta przeszkadza, tych tylko których chce arędarz, zwierzchność dworska stanowi; sprawy ekonom pod swoję władzę podciąga i grzywnami znacznie obciąża ludzi. Błonie dla pastwiska na Sstę poorano; armaty miejskie do dworu pozabierano. Od cechów: krawieckiego, szewskiego, rzeźnickiego, stolarskiego, ślusarskiego, tkackiego zachodziły skargi, odsyłamy je *pro decisione ubi de jure venerit*". Geografia Gallicyi 1786 r. takowy skreśla obraz: „rozległe przedmieścia, koś. farny, na górze zaś piękny klasz. Reformatów zdobią miasto, a fabryka naczyń glinianych wsławia. Niegdyś tu bywały generała Ruskiego Wtwa sejmiki".

Stryj nad Stryjem. Miejscowe podania odnosząc założenie zamku do odległej starożytności, ubarwione są powieściami mieszkańcom gór właściwemi. Pewne dzie-

je świadczą: iż nadał go 1403 r. Jagiełło z innemi grody, bratu swemu Skirgielle, który wkrótce potem zrzekł się, a raczej wzgardził takowem uposażeniem. Musiało miasto uledz zupełnemu zniszczeniu, skoro Jagiełło w przywileju 1431 r. wyraża: zezwalamy, ażeby waleczny rycerz Zaklika, zwany inaczej *(alias)* Tarło ze Szczekarzewic, na nowo miasto osadził (*de novo locandi et situandi*). Osiadających obdarza król prawem niem., przeznacza grunta w przestrzeni mili drogi powyżej i tyleż poniżej rzeki, z wolnym połowem ryb w tejże rozległości; zapewnia wolny wrąb w lasach na budowanie domów; pozwala wystawić sukiennice *(camerae pannistarum)*, golarnie (*rasorum)* i strotbark (?) na wzór innych miast (*item Strothbark prout aliae civitates habere consueverunt*); uwalnia mieszkańców na lat 10 od czynszów, danin i poborów; zaprowadza targ w sobotę, jarmarki: w 1ą niedzielę po Bożem Ciele i na ś. Bartłomiej po tygodniu trwać mające; pozwala tychże miar i wag co i we Lwowie używać, wielkierze stanowić; zakazuje: ażeby w przestrzeni gruntów miastu nadanych, nikt się nie ważył rzemiosłem zajmować i karczm zakładać.— Zyg. August uwalnia 1549 r. wszystkich bez wyjątku mieszkańców, od opłaty myt i targowego po miastach i miasteczkach, w przestrzeni 12 mil od Stryja leżących. Miasto osiadłe różnymi rzemieślnikami, znaczny prowadziło handel z Węgrami, leżąc zaś na głównym gościńcu, ożywione było przewozem płodów krajowych, mianowicie soli z licznych warzelni okolicznych. Sławnej pamięci Jan z Sobieszyna Sobieski Chorąży W.K. Stryjski Ssta, wyrzekł 1663 r. na piśmie: ,,Wiadomo czynię, iż ia widząc przywileia y stosuiąc się do przywileiów

królów, począwszy od 1576 r. żydom Stryiskim danych, niechcąc ia tedy onym w niczym się sprzeciwiać, nic nie deroguię y owszem przy ich prawach cale ich zachowuiąc. A że ciż żydzi obawiaią się niektórych pogrożek od ludzi napaśnych, tedy onych zastępuię, aby nikt nieważył się na nich porywać y złości wyrządzać pod winą zamkową". Lustratorowie 1664 r. takowe podają szczegóły: „zamek wkoło oblewa woda, wał także wkoło niego darniowany y parkan. Izby, kownaty, komory y izba stołowa wielka; bram 2, baszt 4, w ktorych dział 6 spizowych, hakownic 18. Do zamku należą dragani, ktorych bywało 100, teraz ich iest *circiter* 70, a poniewasz są Sstwa poddani, robota y czynsz od nich ginie, tedy powinni zawsze przy zamku zostawać z końmi, z muszkietami, prochami, kulami *in praesidio*, czego P. Ssta ma przestrzegać, ani ich od tej powinności oddalać, ani kazać się im absentować, iako od zamku pogranicznego. *Contubernia omnia videlicet: pellionum, figulorum, textorum, sartorum, aurifabrorum, fabrorum, ferrariorum, gladiatorum, ahenariorum alias* kotlarzow *et fraenificum*, we wszytkich prawach, według przywileiow krolow y dawnych zwyczaiow zachowuiemy, declaruiąc: aby partacze pod zadną iurisdictią nieutulali się, ale zeby ciężary cechowe, według praw ich ponosili. Miasto wyprawy wozu, powinni mieszczanie podczas podsp. rusz. 2 pachołkow dobrych, z orężem dobrym do rothmistrza ziemie Przemyskiey pod chorągiew wyprawić y attestatią że byli w obozie przez wszytek czas *a ductore* teyże ziemie y od rothmistrza powiatowego otrzymać. Podwodne tesz pieniądze na pocztę według constitutiey o tym uczynioney, płacić powinni. Skarżyli się mieszcza-

nie na żydow o szynki, że w nich przeszkodę ponoszą, także y o to, że bożnicę *de nova radice* zbudowali, czego byli czynić niepowinni. Wezwani przed nas żydzi, producowali przywiley krola Stephana 1576, *super liberam commorationem*, z wolnościami opisanymi. Pokazali tesz y mandat 1577 do urzędu y pospolstwa, aby im niebronili *commansionem ibidem*". Podług lustr. 1765 r. Ssta Kazimierz ks. Poniatowski Podkom. K. miał dochodu zł. 82641, gr. 12, wydatki zaś wynosiły zł. 9276. „Propinacya gorzałczana i wszelkich likworów na municyą miasta, podnawianie fos, stawienie parkanów, tudzież na zapłatę sługom miejskim przez królów pozwolona. Czynsze: mieszczanie płacą zł. 50, piekarze zł. 12, szewcy 11, gańcarze 4, rzeźnicy 60; młynów miejskich jest 5. W czasie potrzeby wszyscy katol. jako i żydzi, o odwrócenie wody z rzeki ku miastu wdzierającej się, staranie mieć mają". Geografia Gallicyi 1786 r. pisze: „miasto dziedziczne Michała Wielhorskiego bywszego Kuchmistrza W.X.L., pałacem rezydencyonalnym, a w nim przewyborna biblioteka. Ten Pan na jakie poważenie u monarchów zagranicznych zarobił sobie, Paryż, Drezno, Wiedeń zaświadczyć może; jak wielki amator literatury, tak i muzyki". Stryj należy do porządniejszych miasteczek: ma murowane kamienice, starożytną farę, obszerną synagogę, domy zaś na przedmieściach ukryte są w śród ogrodów. Z rozebranego zamku wzniesiono koszary.

Drohobycz *(Drohobycia)* nad Tyśmienicą. Jagiełło w przywileju 1422 r. wyraża: pragnąc polepszyć stan miasta naszego, przyczynić się do jego wzrostu i pomnożenia ludności, przenosimy z prawa pols. i ruskiego

na niem.; nadajemy 94 łanów frankońskich *(laneos sive mansos)*; wynagradzając zaś wierne służby Jana Mężyka z Dąbrowy, Cześnika stołu naszego (*Manzik Pincerna jeneralis mense nostre*), (1) nadajemy mu i prawym jego następcom wójtostwo, uposażamy 6 łanami, pozwalamy mu łaźnię wystawić, pobierać z niej dochód i t. d. R. 1523 ustanawiony został targ wolny na mięsa, zwany sochaczkowy, odbywać się mający w poniedziałek od ś. Pawła i Piotra do Bożego N., z tem zastrzeżeniem: gdy obcy ludzie przedawać będą bydło, dawać mają od każdej sztuki łopatkę do zamku, mieszczanie zaś: od wołu lub jałowicy po 1 gr., od wieprza, owcy, cielęcia po pół gr.—Zygmunt I na przełożenie Wojciecha Starzechowskiego kaszt. Kamienieck., Ssty Drohobyckiego, (2) iż mieszkańcy pragną koś. farny, a raczej miejsce gdzie przedtem stał zamek, murem i wałami opasać, ażeby w razie napadu nieprzyjaciela bespieczne znaleść mogli schronienie; lecz z powodu ubóstwa, nie są w możności dzieła uskutecznić, a nawet i mostów naprawiać, idąc im przeto król w pomoc, pozwala 1543 r. wieczyście pobierać pewien dochód z soli, opłatę od wozów, woźniców i od wszelkiego stanu ludzi, choćby z W. ks. Lit. po kupno soli warzonej przybyłych. Obowiązuje natomiast mieszczan: ażeby kościół należycie obwarowawszy, działami, prochem i innemi potrzebami wojennemi

---

(1) *Mówi o nim Niesiecki: „pod Grundwalską potrzebę z Krzyżakami* (1410 *r.*), *posłów niemieckich tłumaczył królowi, któremu też przydany był, aby przy boku iego zostawaiąc, zdrowia iego podczas tey okazyi przestrzegał. Jeździł potym w legacyi do Witolda X Lit.; w r.* 1436 *iuż Wda Ruski*".

(2) *Nie zamieszczony w spisie kaszt. kamien. u Niesieckiego.*

opatrzyli i puszkarza kosztem swoim utrzymywali. R. 1544 pozwala tenże monarcha mieszczanom zrobić wodociągi, dla pokrycia zaś nakładów i utrzymania rur w należytym stanie, pobierać mają od robiących piwo po 4 gr. od waru, od właścicieli domów po 3 gr. kwartalnie, a po groszu od komorników. R. 1578 uwolnieni zostali od podwód, chyba za szczególnem król. poleceniem i to tylko do Samborza, obowiązani będą dostarczać. Rozporządzenie król. 1634 r. mieć chce: ażeby magistrat składał się z 4 katol. i 1 obywatela wyzn. greck.; przywilej zaś t. r. uwalnia mieszkańców od opłaty wszelkiego myta, na mil 12 dokoła. Cechy: kuśnierski, tkacki, szewski, krawiecki, rzeźniczy, bednarski i ślusarski, zanosiły skargi na partaczów przed lustr. 1664 r., którzy zajmujące podają szczegóły o mieście, jakoto: „Zamek: budynek niezbyt dawno zbudowany, drugi nowo zaczęty, który gdy będzie dokączony, piękny dwór będzie. Miasto uskarżało się, isz *contra jura et privilegia* zasiadszy żydzi na przedmieściu y pobudowawszy całą ulicę, różne maią swoie krąmy, handle y targi publiczne odprawuią, miody, piwa, gorzałki szynkuią, uprzszaią: aby ta ulica zniesiona była y żydzi relegowani, których przedtym nigdy niebywało, oprócz iednego a naiwięcey 2, *respectu* żupy usługi. Z wielkim żalem a ledwo nie *cum lachrimis*, iako pobożni katolicy, uskarżało się miasto *super praecipitantiam* JM. duchownych, że dali excomunikować miasto, a to *respectu* domków kościelnych *non reparationis*, których po te czasy zatrudnione trudno restaurować było; upraszaią o sublevatią, o którą *intercessoriales* do JMX. bis. Przemys. daięmy, a oraz *Rndos Patres* upraszamy, żeby napotym tak *cru-*

delitcr saevire niechcieli, przykazujący też miastu *restaurationem et reparationem tectorum* powinną. — Munitia miasta y kościoła: do miasta brąma z drzewa, druga z cegły nazwana Węgierska, 3a co na wieżę do żupy, 4a co do żydows. ulicy iezdzą. Parkanów na wale prawie niemasz; baszta od brąmy Lwowskiey porządnie zbudowana, druga przeciwko ząmkowi nadpustoszała, drugie baszty obleciały. Ratusz murowany, na gurze izba sądowa, skarbiec gdzie proventa chowaią, tamże iest miecz dla sprawiedliwości y bywał w mieście mistrz, którego teraz niemasz. W skarbcu zbróy 2 dla straży, hakownic 10; od rur co woda szła niemi, są 3 sztuki rury spiżowe. Na 3 piętrze izba dla trembacza, którego teraz niemasz; wieża blachą pobita, około ganki, zegar wielki, porządny; pod ratuszem iatki rzeźnicze. Kościół *pro fortalitio ab antiquo habetur*, który miasto opatruie, poprawia y kapłany prowiduie. Brąma z mostu wchodząc z cegły, nad nią izba wielka; od spodu do gury okienka dla strzelania, dział 7 żelaznych, organki we 4 rzędy w dembowym łożu, żelazem okowanym. Wały głęmbokie, parkany spustoszone, na wałach baszta z drzewa, druga mnieysza, daley baszta wielka; podle dom porządny y dom dla szkoły. W wałach kościół z cegły, sklepisty, ołtarzów 7, organy wielkie, ale przez Kozaki część trąb pobranych; kaplice: ś. Anny y ś. Mikołaia. Na koś. we 2 rzędy wkoło strzelnica; na wałach bywały budynki, gdzie iescze xiążęta ruskie, potym królowie y biskupi residowali, które przez Kozaki *funditus* zniesione; szpital porządny. A isz PP. starsi miesczanom Samborskim powierzyli działa spiżowego nazwane *baba*, hakownic 2, śmigownic 2, tedy po-

winni te recuperować y z drugą armatą w tey fortecy mieć w dobrym porządku. Chcąc *in ordine et securitate* miasto widzieć, napominamy *et serio injungimus*, żeby studnie podług potrzeby na obronę strzeż Boże kiedy ognia, *incolae publico sumptu* budowali y rurmus z Sambora, który *nescitur* iakim tam sposobem zaszedł recuperowali y na mieyscu dawnym *cum omni reparatione* postawili.—Żupy solne: we wsi *Modryczu* wieża przestronna, w ktorey panew' wielka. 2a wieża, panew' potrzebuiąca poprawy. W tey żupie iest wież 4 poddańskich, w kazdey po 1 czehrynowi; na każdym uwarzą y wygotuią od godziny do godziny pułków 4; a że Ssta przedtym z tych czehrynów 4go gr. niebrał, tedy y teraz niema brać. W żupie iest kierat przy oknie rosolnym, w kieracie wołmi rosół ciągną, tak na panew' do oeconomiey należącą, iako y czehryny poddanym, także y do panwi Sście należącey. Z panwi Ssty wyrobią do roku 2000 beczek, abo więcey; na kazdey beccze (po potrąceniu kosztu) zostaie się zysku gr. 12. We wsi *Stebniku* iest okno 1, z którego rosół kołowrotem winduią. Wychodzi z panwie beczek na rok *plus vel minus* 1600; na przedaż beczkę wydaią po zł. 1, gr. 6, zaczym zysku nad nakład na beczkę przychodzi gr. 10. Jest tesz chehrynów do Sstwa należących 2, a było ich więcey, z których daią na Sstę arendę y z 4tym gr. Także w *Truskawcu* z oeconom. czehrynów daią 4ty gr. y w *Solcu*. Wolno Ście postawić sobie czehryny nowe po wsiach co do Sstwa należą". (1) W wielu względach, dobrze

---

(1) *Lustracyą tę uskutecznił: Jan Fran. Lubowicki kaszt. Wołyński. Przytaczając z niej ważniejsze wyjątki, podawałem dla*

krajowi zasłużony Stan. Chomętowski Wda Mazów. het. P.K., posiadając Sstwo tutejsze, w ostatnich chwilach życia swego osiadł w Drohobyczy, gdzie też zmarł bezpotomnie 3 września 1728 r., pochowany u Jezuitów w Samborzu. Ostatnia lustr. 1765 r. pisze: „Possessorem Sstwa jest Wacław Rzewuski Wda krak., het. P. K. Miasto z przedmieściami: *Zadworne*, *Zawieczne* i *Liszniańskie*, wolne od wszelkich powinności i danin, municyą tylko miasto opatrywać, kościelnych prowidować, mosty, groble, drogi naprawować powinno. Cech rzeźnicki płaci wołowego zł. 50, wieprzowego 20; szewski i od 32 jatek zł. 406; kahał zł. 220; z młynów pod miastem zł. 12088. Żupy solne we wsiach: w *Modryczy* czyni dochodu zł. 8400, w *Stebniku* 10500, w *Solcu* 12000. Dochód ze Sstwa wynosi zł. 81962, gr. 9, z czego potrąca się wydatek zł. 12853". Klasz. Karmelitów, Belgów kongregacyi, jedyny na całą Małopolskę, suprymowany został około 1780 r.; pozostał klasz. Bazylianów, fara i kilka cerkwi; miasto rozlegle zabudowane, słynie warzelniami soli i jarmarkami; żydzi większą połowę ludności składający, mieszkają odosobnieni od chrześcian, prowadzą znaczny handel winem, płótnami, woskiem i drobnemi towarami.

Sambor, *Samborz (Samboria)* nad Dniestrem. Samo brzmienie wskazuje, iż otrzymał nazwę od wielkich lasów czyli borów. Podanie niesie; jakoby ks. Ruscy zbudowawszy zamek, dali początek osadzie, która gdy zgorzała, opuścili mieszkańcy pierwotną siedzibę, dziś *Sta-*

---

dogodniejszego czytania znamiona pisarskie; wysłowienie zaś ówczesną pisownię najwierniej zachowałem. T. L.

ry Sambor pospolicie *Stare Miasto* zwane, a o 2 małe mile odległości w stronie północnej sadowiąc się, założyli Nowy Sambor. Zjechawszy Jagiełło 1419 r. do Nowego Sambora *(Nova Sambor)*, pozwala miastu mieć wagę, 2 piwnice *(cellaria)* do sprzedawania wina lub piwa marcowego, jatkę solną i 4 kramy z suknem, przeznaczając czynsz z jatki i sukiennic na użytek miasta; kupców i wszystkich ludzi przybywających do miasta, uwalnia od targowego; przenosi mieszczan z prawa pols. i ruskiego na niem., dozwala wolnego wrębu w lasach i połowu ryb w Dniestrze, pod obowiązkiem dawania 6 miar *(metretas)* zboża. Do goszczącego tu 1451 r. Kazimierza Jagiel., przybyli od królowej matki Zofii i kardynała Zbigniewa Oleśnickiego, wysłani: Jan Ligęza kaszt. biecki i Jan Długosz kanonik krak: „prosząc y napominaiąc krola, aby strzegł tego pilnie iakoby Łuck do rąk litewskich nie przyszedł po Swidrygałowey śmierci, (ktory na ten czas choro sie iuż miał) a do Polski go zaś przywrocił. Krol powiedział, że radby to uczynił, by tylko sie Litwa o to nie gniewała, y przetosz to wszystko na seym odłożył“.[1] Zjechała także z licznym bojarów orszakiem ciotka królewska Marya, wdowa po Eliaszu Hospodarze Multan, błagaiąc o pomoc dla syna swego Alexandra. Gdy Turcy i Tatarzy ogniem i mieczem zniszczyli miasto 1498 r., uwolnił je 1499 r. Jan Olbracht na lat 10 od wszelkich podatków, murem zaś, wałami i przekopem opasał około 1530 r. dzierżawca Sstwa Krzysztof Szydłowiecki kaszt. krak. Zygmunt I pozwala 1542 r. mieszkańcom, własnym ich nakładem na no-

---

(1) *Bielski.*

wo (*denuo erigere*) zrobić wodociągi, zwłaszcza, iż wstawiła się za nimi królowa Bona posiadaczka Sstwa, mając zaś wzgląd na ubóstwo mieszczan, przeznaczyła w tym celu 50 zł.; magistrat będzie pobierał rurne: po 3 gr. od waru piwa, po 1 gr. od domu i po pół gr. od komorników kwartalnie, obracając dochód ten na naprawę rur i murów. — Na zaniesione zażalenie: iż żydzi przeszkody czynią w handlu, nakazuje im król t. r. wynieść się i zabrania najmocniej, ażeby nigdy mieszkać nie ważyli się; a ponieważ żydzi opłacali zł. 20, przeto mieszczanie takąż ilość pieniędzy wnosić mają do skarbu, zmniejsza się im wszakże na zł. 16.—R.1551 wzbroniono żydom trudnić się handlem w dniach targowych, pozwalając tylko uczęszczać na jarmarki. Mieszkańcom wyznania greck. pozwolił Zyg. August 1553 r. wystawić cerkiew' za murami miasta, trudnić się rzemiosłami, kupować lub stawiać domy, pod tym warunkiem: jeżeli na to zezwoli król. Bona; jednakowoż nie mają stawiać, ani kupować domów w rynku, prócz w tej ulicy, gdzie od dawna zamieszkują. Czynsze na skarb przypadające: od piekarzów, rzeźników, z łaźni, czynsz za żydów płacony i kary za krwawe rany, ustąpił król 1559 r. wiecznemi czasy na obwarowanie miasta, pod obowiązkiem zdawania rachunków.—Wielce intratne Sstwo tutejsze, nadaje uchwała sejmu 1590 r. Zygmuntowi III i następnym monarchom; obrócona odtąd samborszczyzna w dobra stołowe król., składać poczęła tak zwaną ekonomią. Rewizya 1596 r. z najdrobniejszemi szczegółami opisuje zabudowania dworskie; dla poznania ich stanu, dosyć będzie przytoczyć: „parkan wokolo drzewem pod topor spuszczanym, w ktorym basteczek okrągłych 2;

brona drzewiana podmurowana, nad nią bania okrągla, pobita blachą biallą. Druga brama z banieczką, blachą bialą pobita z galką pozlacaną; mury wyzey 2 lokci wysokie opasuią dziedziniec. Dom dla krola, inny dla krolowy; w ogrodku pod okny pokoiow KJM. kosciolek drzewiany, na nim wiezyczka na xtalt latarniei; oltarz roboty stolarskiei, farbami cudnemi y zlotem wkolo ochendozony; w posrzodku wisi latarnia kamienia dartego". Między podanemi zażaleniami na Sstę Jerzego Mniszcha Wdę Sandom., żupnika ziem ruskich, zamieszczają rewizorowie: „przedmieszczanie zywić y strawować muszą zołnierze P. Woiewodzine y kozaki haiduki albo postrzygance". Tenże Mniszech zwykle przemieszkiwał w Samborzu; doznawszy na dworze jego gościnnego przyjęcia Dymitr Samoźwaniec, zawarł ugodę 1605 r., że skoro na tronie carów osiędzie, poślubi Marynę córkę Wdy.— Zygmunt III potwierdzając 1615 r. skład wina, wyłącznie na użytek miasta przeznacza *srotarne*, w taki sposób: od beczki wina węgiers. przy wstawianiu do piwnicy, jak i przy wyprowadzaniu z niej, kupujący i sprzedający płacić mają po 3 gr.; nie wolno zaś będzie wstawiać, ani wyprowadzać wina przez czeladź swoję, ale przez robotników *srotarze* zwanych. Podług rewizyi 1649 r: „*targi* na kazdy czwartek bywaią, do dworu wybieraią od garcow woza gr. 4, od konia i wołu gr. 9, od bydlęcia drobnieyszego gr. 3, od kamienia sliw węgier. gr. 9, od orzechow włoskich pułmiarka gr. 9, od woza ryb gr. 1, od piskorzow suchych dziesiąci rozenek, od naczęnia drewnianego dziesiąte, od woza soli tołp 50. *Jarmarki:* 1y na Gromnice, iar-

marczne na dwor to tylko przychodzi, co w dzien targowy; 2gi na s. Onufrey, iarmarczne idzie wszytko na krola: od sukna dobrego y podłego od łokcia gr. 9, od kossy 4½ gr., od inszych rzeczy iak w targowy dzien; 3ci na s. Jana krzciciela, tylko to do dworu idzie co w dzien targowy, a iarmarczne wszytko na miasto. Insze prowenta od krolow są miastu *pro munitione* darowane, *ut pote:* rurne, czynsz zydowski, postrzygalnia, winy, mostowe. *Prochownia* przy zamku: z tey mogłby pozytek bydz, aleby ią potrzeba naprawic, bo nadpustoszała. Takze druga prochownia na przedmiesciu spustoszała. Staw iest pod samym miastem; sadzawek przy zamku 4, w ktorych ryby przechowywaią; piąta sadzawka zarosła". W czasie wojny szwedzkiej, przybiegli na pomoc górale 1657 r., obronili miasto od łupieży nieprzyjacielskiej. Celem uzyskania zaległego żołdu, uczyniwszy wojsko związek 1696 r., obrało Marszałkiem Bogusława Baranowskiego, rozłożywszy się zaś w Samborzu i okolicach, wielkich dopuszczało się nadużyć i zdrożności. Druga wojna szwedzka zubożyła mieszkańców, a morowa zaraza 1707 r. znaczną część ludności wytępiła, pozostali przy życiu opuścili swe siedziby. Inwentarz 1714 r. podaje: „wiazd do zamku od miasta, most z poręczem; brama z drzewa w kwadrat, guntami pobita, na niey izdebek 2, na dole kordygarda; brama druga w kwadrat, w drzewo budowana, na gorze komora; zabudowania gospodarskie (opis takowych). Pałac w zamku: ten opisać trudno, bo wierzch gontowy zgnił y powały na doł pospadały; sciany miescem powybierane, piecy porozwalane. Rezydencya administratorów (opis). Wkoła całego zamku po wale parkany z dy-

lów, miescem całe prząsła, miescem powywracane y drzewo pozabierane. Młynów 2, sadzawek 3, ale zamulone". Korzystając żydzi z zamieszek krajowych, osiadać przy mieście poczęli, a 1732 r. takowy od Augusta II otrzymali przywilej: pozwalamy starozakonnym na gruncie zamkowym z drzewa i muru stawiać domy, towary w nich przedawać, trudnić się handlem i wszelkiemi rzemiosłami bez najmniejszej przeszkody; a że już mają w tym gruncie bożnicę i okopisko, pozwalamy im i jatkę na mięso wystawić.—Sporządzony 1762 r. inwentarz, przy oddawaniu ekonomii w dożywotnią administracyą Teod. hr. Wesslowi Podskar. W.K., wyraża: „wchodząc do pałacu z dziedzińca, galerya na słupach 9, posadzką kamienną wysadzana, (opis pokojów). Wszedłszy pod dach altanki 2 naprzeciwko siebie; w jednej *conservatur* archivum zamku, w drugiej jest kaplica, *in medio mensa*, troche złotem malarskiem adornowana. Pałac gliną *ab extra* oblepiony y wapnem trynkowany, cały około wałem z ziemi otoczony, w ktorego rogach jeszcze znaki *ad instar* bastyonow znajdują się; wierzchem wałów płot, *ex opposito* pałacu wierzbami i różnym drzewem rodzajnym osadzony. po drugiej zaś stronie między i około dębów dwóch altanki, grabiną i wierzbiną osadzone. Blech bez parkanu i żadnego ogrodzenia, na którym powinni mieszczanie i przedmieszczanie płótna swoje tak w sztukach, jak i kawałkach, za zwyczajną bielić zapłatą. Budynków żydowskich *circumcirca* na blechu 40; z 11 większych domów po kam. łoju topionego dawać powinni, z innych po pół. Miasto podług erekcyi 1376 r. zasiadło na łanach 30; bramy: Lwowska i Przemyska; kamienic i domów w rynku 44,

na ulicy Ruskiej i Przemyskiej 11; domów po za tyłach i wałach 146, szlacheckich 5, do XX. Dominikanów należących 23, do Missyonarzów 26, do Jezuitów 19, do Brygitek 13, do cerkwi ś. Filipa 6. *In medio circuli* ratusz murowany, przy nim wieża w kwadrat, dosyć wysoko w górę wyniesiona; na wierzchu na stybrze żelaznym herb miasta *Jeleń* z orłem, z blachy miedzianej; zegar, poniżej z 3 stron wieży kompasy od zegara, ale popsute; górna kondygnacya gankami zelaz. obwiedziona. Pod ratuszem sklep, do którego excessantów na corporalne confessaty biorą (tortury). Cechy: kuśnierski, krawiecki, tkacki (w tym majstrów 64), rzeźniczy, bednarski, safianiczy, piekarski, kołodziejski, rymarski, kowalski". August III potwierdzając przywilej przez poprzednika swego żydom dany, pozwala im 1763 r. nową bóżnicę wystawić i okopisko rozprzestrzenić. Rewizya 1766 r. wyraża: „ta ekonomia ma w sobie miast trzy: *Nowy Sambor*, *Stary Sambor* i *Stara Sol*, kluczów 7, krain 7 (dzierżaw), żup solnych 7; wsi należy 132. Zuppy ekonomiczne żadnej nie podlegają uprzywilejowanej, ani arendownej *pro nunc* possessyi, lecz są na skarb JKM. trzymane. Które zaś są, *ea connotantur serie: Starosolska*, z której warzo na pańwiach 5. *Spryńska*, warzo na pańwi 1. *Nahujowska* pańwi 2 i czeryn 1. *Kotowska*, *ad presens* w reparacyi, panew' 1. *Modrycka* pańwi 2. *Drohobycka* pańwi 5. *Kołpecka importat* na rok fl. 5000". Kazimierz Pułaski konfederat barski, nie wiedząc że brat jego Franciszek zamknął się w mieście; żwawie nacierać począł 1769 r.; walczono z obu stron, nim poznano grubą pomyłkę.— „Samborz niemniej żyznością w rozliczne płody ziemi, jak i w ludzi

w zawodzie do mądrości i umiejętności najszczęśliwszych, słusznie szczycić się ma prawo. Marcin Radzymiński, pięćdziesiąt Samborzanów, którzy łatwością i mocą dowcipu i pełnością nauki celowali, narachował, wielu nawet nie wymieniwszy, ani samego siebie. Pierwszeństwo jednak między wszystkimi ziomkami swymi Grzeg. Wigilancyuszowi przysądza". (1) Znakomity ten poeta łaciński, pospolicie Samborczyk (*Samboritanus, Roxolanus, Ruthenus*) zwany, ur. 1523 r. † 1573 r. kanonikiem ś. Floryana w Krakowie. Księgozbiór swój szkole Samborskiej przekazał, oddając pod dozór i zarządzenie plebana lub magistratu.—Do 1773 r. Jezuici liczne utrzymywali szkoły; oprócz zaś powyżej wzmiankowanych klasztorów, koś. Bernardynów i fara zdobiły miasto.

Felsztyn albo *Fulsztyn*, nad rzeką Strwiąż. Przybywszy do Polski około 1380 r. Herburtowie, założyli na pamiątkę swej dziedziny *Felstein* w Szląsku osadę tutejszą, która stała się gniazdem znakomitego i dobrze przybranej ojczyźnie zasłużonego domu. Kazimierz Jagiel. pozwala 1488 r., ażeby Zebrzyd Herborth w dziedzicznem swem mieście *Felsten*, zaprowadził jarmark na Zielone S. i targ we wtorek. Przywilej 1507 r. na jarmark w dzień ś. Łucyi, zowie miejsce to *Felschtyn*, własność Jana Herborda, a Zyg. August 1551 r. wyraża: miasto *Felsthin* (inną razą *Folsthin*), należące do braci: Stanisława, Walentego, Mikołaja i Jana Herburtów, uwalniamy na zawsze od ceł, grobelnego, mostowego i targowego w całem państwie naszem, na skarb król.

---

(1) *Sołtykowicz.*

opłacanych.—Przykładne obyczaje i nieskazitelna cnota, całej rodzinie Herburtów była właściwa; słynęli oraz ze światła i nauk, mówiono przeto o nich: że tyle są w rozum zamożni, ile książęta Ostrogscy w bogactwa. Przeszedł następnie Felsztyn do Daniłowiczów, z których Mikołaj otrzymał 1641 r. przywilej, na skład win węgier. z takiemi wolnościami i prawami, jakie innym pogranicznym miastom służyły. W koś. paraf. spoczywają: Walenty Herburt bis. Przemyski, poseł Zyg. Augusta na sobor Trydencki † 1572 r., i brat jego Jan kaszt. Sanocki, wielce przez króla poważany, a przez sejm do zupełniejszego układu praw powołany. Pod wizerunkiem ostatniego, umieszczony napis opiewa:

W poszelstwiech w czudzich stronach pospolitey rzeczi
Sluzil, thes do Franczyei iezdząc dlia iei pieczy
Y do Szweczije thesz piorem iei sluzil
Pisacz wiele praczy uzyl.
Slawa y dlia cznoth iego cziny niesmiertelnim
W niebie dozywoczie thim zyie skazitelnim.
Potomkom obraz twarzi tu s kstaltem zostawil,
W pismach y w swych poslugach cnoth wzorem byl.

Naprzeciwko Felsztyna, leży za rzeką miasteczko: *Laszki Murowane.*

Dobromil nad Wyrwą. Dziedzina pełnego zasług domu Herburtów, którzy rozrodziwszy się, przybierali nazwy od swych majętności, jakoto: Dobromilscy i t. p. Zyg. August wynagradzając wierne i pożyteczne służby Stan. Herburta kaszt. Lwows., przełożonego nad żupami Rusi, dozwala mu 1566 r. przeistoczyć wieś Dobromil na miasto; obdarza je prawem niem. czyli magdeb., ustanawia targ we czwartek i 2 jarmarki do roku, uwalnia od podatku miejskiego szos zwanego, jakoteż od

wszelkich poborów i powinności na lat 15.—Głośny wymową i nauką Szczęsny Herburt, powziąwszy zamysł wydania krajowych dziejów pisarzy, sprowadził z Krakowa Jana Szeligę i założył prassy drukarskie od 1611 do 1616 r. trwające, gdzie wytłoczone zostały prace; Kadłubka, Orzechowskiego i 6 ksiąg Długosza. „Czyli kiedykolwiek kto inny tu drukował, o tym żadnych nie mamy śladów. Skoro więc jaka księga w Dobromilu drukowana znajduje się, najprzyzwoiciej jest dorozumiewać się, że w tych właśnie latach w oficynie Szeligi wyszła. Wiadomych jest tego rodzaju kilka dzieł łacińskich, wiadomych podobnie parę polskich". (1) Sprowadzając dziedzice różnych rzemieślników, czuwając oraz nad ich dobrym bytem i moralnością, sami dla cechów wzorowe spisywali ustawy. R. 1647 ustanowiony został skład win węgierskich; jarmarki zaś sprowadzały nietylko kupców krajowych, ale ze Szląska i Węgier.— Wygaśnięcie rodziny Herburtów (około 1645 r.), przypisuje gminne podanie okoliczności, w poetyczną szatę ustrojoną: każdy z nich umierając, przemieniał się w siwego orła i gnieździł się na przyległych skałach. Dopóki je szanowano, dopóty sprzyjało szczęście temu domowi; lecz jeden z Herburtów poważył się zastrzelić orła; w tejże samej chwili umiera jego mały synek, a na owym śmiałku zakończyło się imię świetnej rodziny.— Majętność ta obfitująca w warzelnie soli, przeszła do Czuryłłów, następnie do Krasińskich. Na wyniosłem wzgórzu, sterczą mury zamku osobliwszego kształtu; przetrwał on liczne burze w wojnie kozackiej i szwedz-

(1) *Bibliogr. ksiąg dwoje. I,* 138.

kiej, w ustach zaś ludu żyje podanie: jak się załoga mężnie broniła, rzucając z murów kamienie, belki i proso wrzące na wdzierających się wrogów. Zdobiły go rozmaite malowidła allegoryczne i napisy zastosowane najwięcej do pamiętnego za Zygmunta III rokoszu, w którym Jan Szczęsny Herburt wielki miał udział. I tak, pod wojskiem rokoszanów umieszczone były wiersze:

Tych bohatyrow, ktorzy dlia Pańskiey swobody
Chcieli umrzeć, gościu widzisz tu urody.
Twarzy malarz wyraził, lecz znaczne przymioty
Wiek przyszły wymaluie, y wielkie ich cznoty. (1)

O małe pół mili za miastem, w ustroniu pustelniczemu życiu odpowiedniem, znajduje się klasz. zakonników uniackich reguły ś. Bazylego; ciemne krużganki przyozdobione są wizerunkami Herburtów i innych dobrodziejów monasteru.

Niżankowice inaczej *Krasnopole* zwane, nad rzeką Wiar, miasteczko do Sstwa Przemyskiego należące. Jagiełło obdarzając 1408 r. prawem niem., pozwala połowu ryb w rzece, piwa, miody robić, wino i inne napoje szynkować, przywozu zaś takowych skądinąd zabrania, podwody tylko za listem król. mieszczanie odprawować mają, a na wojnę wóz 4 konny lub wołami zaprzężony dostarczać są obowiązani.— Z powodu trzykrotnego przez Tatarów zniszczenia, miasto *Nyczankowicze* uwalniane było: 1496 r. na lat 8 od wszelkich czynszów, podwód, robocizn, poradlnego i wozu wojennego; 1502 r. od poborów na 10, a od ceł król. na 5 lat; 1527 r. od wszelkich podatków na lat 9, od czopowego

(1) *Ob: malowanie Dobromilskie, Pamięt. Sandom. II,* 208.

na rok, a od podwód na 3 lata. Przywilej 1569 r. dla miasta Krasnopole, *antea Nizankowicze appellatum*, wyraża: ponieważ mieszczanie zbudowali i własnym kosztem utrzymują mosty i groble, pozwalamy im przeto myto pobierać od wozów solą lub innemi towarami naładowanych, od koni i bydła; Ssta nie ma wzbraniać wolnego wrębu w lasach; pozwalamy im gorzałkę szynkować za opłatą 20 grzywien Sście; ustanawiamy jarmarki: na ś. Trójcę i ś. Mikołaj.—Gdy miasto przez napad niewiernych spustoszone, a ustawy cechowe zagładzie uległy, spisał magistrat nowe, jakoto: 1621 r. dla szewców; początek brzmi: „przysłuszało nam sporządzenie, w tym nieszczęsnym czasie przez nieprzyiaciela krzyża ś. tego miasteczka zniesienie uczynić, aby po każdy dzień więtsze rozmnożenie miało y boiaźni Pańskiey, która iest początkiem mądrości, iako y w sławie dzielney się rozszerzało“. Co do liczby majstrów mieć chce ustawa: „aby w liczbie pewney, iako z dawna 9 a nie więcey na tak małey osadzie ich było“. T. r. dla kuśnierzów: „starsi rząd wszelaki, uczciwy, z wzorem cnoth wszelakich wieść powinni, iednak co naywięcey genealogią: zkąd iest, iakich rodziców, gdzie się wyzwoleł prziymować maią, a przyięci *ob tantas solennitates, contubernii* achtel piwa z obiadem, albo z wieczerzą y puł kamienia wosku na świece dla odprawowania chwały Bożey do koś. uraczyć y oddać powinni“. R. 1623 dla płócienników: „przymuiący cech za wyćwiczeniem 3 lat bez naymu, bo rzemiosło to potrzebuie wyćwiczenia doskonałego nie z żadney zapłaty, tylko z wysługi, powinien takowy oddać 5 zł. do skrzynki, ruśnicę, funt prochu, kopę kul y 2 funty wosku, do tego colatyą star-

szym y młodszym. Uczeń u mistrza rzemiosła wyćwicywszy, 2 koszuli zgrzebne a trzecią konopną y gr. 24 mistrzom contenty oddać będzie powinien; po wyzwoleniu 4 niedziele u tegosz mistrza ma przerobić, a potym zaraz do ludzi wędrować dla powzięcia obyczaiów cnotliwych; ieżeliby nie wędrował rocznie, tedy mistrzom achtel piwa wędrowki ma dać". T. r. dla krawców: „gdyby który mistrzem chciał zostać, musi przed wszystkim cechem stoiąc przy stole cretą wypisać y iako mu wymierzono będzie wymalować: albę koś., ornat, płascz albo kapę koś., kapicę mniską, kapę doctorską, suknią na zbroię według dawnego zwyczaiu z syrokimi rękawami, dek ku gonitwie, namiot wielki ze 2 gałkami, tak iako w polu stać ma, namiot z 1 gałką, płascz doctorski okolisty. Spytany od starszych: wiele łokci do każdey sztuki uszycia są potrzebne, powinien odpowiedzieć". (tu wyszczególnione łokcie sukna, materyi, płótna). — Uchwałą sejmu 1647 r. pozwolony został skład win węgierskich, na wzór innych miast ruskich. Podług lustr. 1765 r: „ratusz 1759 r. zbudowany na środku rynku, z podniesieniami wkoło na słupach dla przedawających; domów w rynku 26, na przedmieściu 96".

Krasiczyn nad Sanem. Alexy, syn Jakóba z Siecina Siecińskiego, otrzymawszy w udziale majętność Krasiczyn około 1540 r., począł się pisać Krasickim. Stanisław kaszt. Przemyski rozpoczął 1592 r. potężne mury zamku wznosić, ukończył zaś syn jego Marcin Wda Podolski, o którym pisze Niesiecki: „był Pan ojczyznę kochający, dla której liczne roty do obozu przyprowadzał; mieszających Rplitę nienawidział, pałac i kaplicę w Krasiczynie kosztowny wystawił; jeżdząc w legacyi do Fer-

dynanda II ces. rzyms. tytuł *Comitis* S.R.J. na siebie i na sukcessorów swoich wyjednał; zszedł bezpotomnie 1632 r.“. Do najpoważniejszych i najpiękniejszych pomników przeszłości, należy zamek tutejszy zaszczycony nawiedzinami trzech monarchów z rodu Wazów. Utwor ten architektury gotyckiej, zbudowany w duży czworogran, obwiedziony jest szerokim okopem wodą napełnionym; cztery koronkowym filgranem otoczone wieże, wznoszą się na jego rogach, a główna brama przypomina podwoje najsławniejszych świątyń Europy; nad bramą wznosi się ozdobna wieża z zegarem; wewnątrz dziedziniec piętrowemi osnuty galleryami. Na ścianie prowadzącej do kaplicy, znajdują się popiersia cesarzów niem., wielu królów i sławnych mężów; okazałe salony przyozdobione są arabeskami, pomalowanemi głowami, robionemi snycerską robotą z drzewa; obrazy w złoconych ramach, przedstawiają zdarzenia z czasów Zygmunta III i Władysława IV. Baszta zwana *papieską*, zawiera pokój z wizerunkami papieżów, i t. d. „Gdyby zamek ten znajdował się w Angli lub Niemczech, odbywanoby do niego pielgrzymki, a kosztowny opis z rycinami zapoznałby świat cały z najskrytszym jego zakątem. U nas nikt nawet nie wié, że jest Krasiczyn na świecie!“. (1) Geografia Gallicyi 1786 r. powiedziawszy tylko: iż zamek większym jest od całego miasta, nieprzepomniała tej wiadomości: „tu wielkiego rodu, cnot i pobożności: Ludwika z Mniszchów Potocka, kaszt. krak., hetm. W. K. dług śmiertelności wypłaciła 1785 r. i na cmentarzu przy koś. od siebie wymurowanym pochowa-

(1) *S. O. (Stan. Okraszewski). Ob. Bibl. Warsz.* 1842 *r. T. II*, 476.

na. Tyle piramid żywych, ile ubogich wyposażyła panien; tyle kolosów chwały, ile wyedukowała sierot; tyle mauzoleów nieśmiertelnych, ile ubogich opatrzonych, po sobie ku wiekopomnej sławie zostawiła".

Radymno przy ujściu Rady do Sanu. Długosz idąc za Nestorem, utrzymuje: iż szczep ludu Słowiańskiego, osiadłszy po nad Sanem, od Radyma nazwę Radymirzanów otrzymał. Gdy położenie ludu tego nad Sanem, sam Nestor wskazuje, gdy im siedlisko w sąsiedztwie Rusinów i Polaków naznacza, ani wątpić można, że miejsce ich osady było tam, gdzie jest dzisiejsze Radymno. Od tego pokolenia, rozciągającego swe siedziby ku rzece Wiar, znajdujące się włości: *Radenice* i *Radohonie*, może nazwiska otrzymały. Grubym przeto jest błędem, sadowić Radymiczan około Radomia, jak to czyni Schlözer w Nestors russische Annalen. (1)— Przywilej Kazimierza W. 1366 r. nadał Bernardowi Szynwald prawo lokacyi wsi Radymna na 40 łanach, w polu zwanem *Radomie* lub *Radymie*. Władysław ks. Opolski, rządca Rusi, darował 1378 r. wójtostwo tutejsze: Jaśkowi z Mazowsza, ażeby się wykupił z niewoli, w której lat kilka zostawał. Król Ludwik nadał tę majętność 1380 r. bis. Przemyskim obrz. łacińs. wieczyście; Jagiełło pozwala 1431 r., ażeby bis. Jan z Lubienia przeistoczył wieś na miasto, obdarza je prawem magdeb., zaprowadza targ we wtorek i trzydniowy jarmark na ś. Wawrzyniec, a Kazimierz IV przydaje 1467 r. jarmark na ś. Mateusz, ośm dni trwać mający. Wzrastające miasto, smutnych doznało przygód: Stefan Wda Wołoski splondro-

(1) *Z rosprawy Fr. Siarczyńskiego, ob. Czasopism* 1828 *r.*

wał Radymno 1498 r., Tatarzy zaś 1502 r. do szczętu spalili. Zagładzie uległe przywileje, ponawiając Alexander Jagiel. 1506 r., ubespiecza mieszczan w poborze mostowego i grobelnego. Postanowienie Zygmunta 1518 r. jest tej osnowy: pozwalamy bis. przemyskiemu, podkancl. K. (Piotr Tomicki) dla obrony miasta i ochrony ludzi zamek wystawić; a chcąc mu oraz przyjść w pomoc, ustępujemy przynależny nam czynsz miejski zwany szos z miast Radymna i Brzozowa jednoroczny, czopowe zaś półroczne. Pod 1519 r. stanowi: pragnąc, ażeby zamek *(arx sive fortalitium)* przy mieście z niemałym nakładem wznoszony, należycie został obwarowanym, przedłużamy powyższy pobór na takiż przeciąg czasu. Tenże monarcha w przywileju 1535 r. wyraża: mając wzgląd, iż mieszczanie własnym kosztem, zerwany na Sanie most wystawić zamierzyli, uwalniamy ich od czopowego na kwartał. Gdy pobierane myto nie wystarczało na utrzymanie dróg i grobel w należytym stanie, dozwalali królowie pobierać mieszczanom większe opłaty od przejeżdzających. August III ustanawia 1745 r. w mieście do kapituły przemyskiej należącem, 6 nowych jarmarków. Podług geografii 1786 r: „Radymno kościołem wspaniałym i fabryką sieci, włoków, koronek grubych sławne; tu się schodzą drogi murowane: wiedeńska, węgierska i lwowska“.

Wysock albo *Wysocko,* wieś nad Sanem na północ Radymna. Marya Kazimira de la Grange d'Arquien, małżonka Jana III, otrzymała tę majętność w dożywociu po pierwszym swym mężu Janie Zamojskim Wojew. Sandom. Roszcząc sobie do tych dóbr prawo Koniecpolscy, spokrewnieni z Zamojskimi, długi o to wiedli spór

w sądach, zwłaszcza: iż podług ustaw krajowych, królowa nie mogła posiadać dóbr ziemskich, a Jan III przed koronacyą, dał stanom zaręczenie: że dobra Jarosławskie żony jego, każdy wykupić mocen będzie. Mimo to, wyrokiem Trybunału majętności te przysądzone zostały królowej, która często przemieszkując w Wysocku, piękny ogród założyła. Czule kochającą żonę, nawiedzał w tem powabnem ustroniu Jan III, a w czerwcu 1687 r. dni kilka przepędził, mając się z nią rozstać na czas niejaki; królowa bowiem wybierała się stąd do wód szląskich, pod przybranem imieniem Wojew. kijowskiej. Towarzyszyli jej w podróży: dwaj młodsi synowie i córka, ojciec margrabia d'Arquien, siostra margr. de Bethune, biskupi: Stan. Witwicki Łucki, Jędrzej Załuski Kijowski, kanclerz królowej i Jerzy Doenhoff Kamieniecki; marszałkiem licznego dworu, był Ernest Doenhoff Wda Malborski.— Stan. Leszczyński ścigając swego przeciwnika Augusta II i nawzajem ścigany, bawił tu 1704 r. czas niejaki w pośród wojska szwedzkiego.—Marya z Czartoryskich, zaślubiona Ludw. ks. Wirtemberskiemu, otrzymała około 1788 r. posagu Wysock z przyległościami.

Jarosław *(Jaroslavia)* nad Sanem. Założycielem tej posady mógł być w XI wieku Jarosław ks. ruski, panujący na Przemyślu. Opanowany gród około 1234r. przez Węgrów, chwilowo tylko przez nich zajmowany być musiał, skoro Bela IV król węg., w zamiarze osadzenia zięcia swego Rościsława na państwie Halickiem, wyprawił z nim wojsko 1241 r., które przez wypadających z miasta Rusinów porażone zostało. Władysław ks. Opolski, siostrzeniec króla Ludwika, posiadając wiele

zamków na Rusi, przenosi miasto na inne miejsce, nadaje mu 1375 r. sto łanów frankońs., obdarza prawem magdeb. i różnemi swobodami, pod obowiązkiem płacenia po skojcu z łanu i po 6 gr. praskich za dziesięcinę biskupią; uposaża dziedzicznego wójta i zobowiązuje, aby na każdą wyprawę wojenną, stanął z kopią i kuszą na koniu, w zbroi porządnej. — Osadzona załoga węgierska w zamku, wzbraniała się po zgonie Ludwika (1382 r.) przez lat kilka uznać nowe rządy w kraju; musiano użyć siły zbrojnej dla odzyskania swej własności. Zdaje się, iż pierwszymi dziedzicami Jarosławia byli przodkowie Tarnowskich, którzy pisząc się z Jarosławia, z czasem nazwę Jarosławskich przybrali; chwilowo zaś posiadali: Pileccy i Granowscy. Jagiełło nadał 1417 r. pasierbowi swemu Janowi Granowskiemu, tytuł hrabstwa na Jarosławiu, lecz używać takowego nie dozwoliły mu stany Rplitej. Wzmagało się miasto w ludność i dostatki; przywilej Władysława III w Budzie 1443 r. dany, wspomina już o obszernym jego handlu, o kupcach zagranicznych, przybywających dla sprzedaży lub kupna towarów; czyni Jarosław miejscem składowem, zakazuje aby kupcy innym gościńcem przejeżdzać nie ważyli się pod utratą kupi, z których połowa przypaść ma na skarb król., druga zaś połowa dziedzicowi Spytkowi Jarosławskiemu. — Twórcami tutejszej ordynacyi, pierwszej w kraju byli: Rafał na Jarosławiu Sstalwowski i Spytek dziedzic Przeworska. Zatwierdził ją 1470 r. Kazimierz IV, lecz gdy mający prawo do spadku, dzielić się dobrami ordynacyi chcieli, utrzymując nieważne jej ustanowienie, zniósł takową i uchylił 1519 r. Zygmunt I, od stron spór wiodących za roz-

jemcę obrany. Spytek Jarosławski Wda Ruski, przywilejem 1479 r. upewnia mieszczan: iż oddawna opłanego podatku 20 grzywien, nie podwyższy, wyjąwszy gdy nowy jaki pobór w ziemi ruskiej na Rplitę będzie uchwalony; przyrzeka nad 5 dni do robocizn z ról nie znaglać; nadaje miastu ratusz ze wszystkiemi jego dochodami; dozwala wolnego wrębu w lasach; zabrania odbywać targi, kupna i sprzedaże po wsiach do dóbr swoich należących; czyni rozporządzenia tyczące się sądów, poleca rajcom pilnie czuwać, ażeby wszelkie miary i wagi były sprawiedliwe; zobowiązuje mieszczan: aby wedle zwyczaju, wyprawiali podczas wojny wóz czterokonny, należycie w żywność opatrzony, z woźnicą i jednym pieszym.— W krótkim lat przeciągu następującemi klęskami miasto dotknięte zostało: 1489 r. Tatarzy, 1498 r. Wołosi spólnie z Turkami, a 1502 r. Tatarzy, ogniem i mieczem spustoszyli. Spytek Jarosławski kaszt. krak. obwarowawszy należycie miasto, przekazał mu 1513 r. czynsz roczny 10 grzywien z łąk i młyna swego, poleca oraz: ażeby drugie 10 grzy. odkładali rajcy z dochodów miejskich, na utrzymanie baszt i wałów w dobrym stanie. Chcemy, wyraża w dalszym ciągu: aby rajcy człowieka w miernictwie biegłego mieli, gdyż dochody czynszowe z łąk mogą przyrość; a nadto, chcąc utrapionych mieszczan pocieszyć i ochotniejszą łaską opatrzyć, uwalniamy ich od przywożenia do zamku soli z żup przemyskich. — Zofia z Odrowążów, wdowa po Krzysz. Tarnowskim kaszt. Wojnickim, weszła w powtórne śluby z Janem Kostką kaszt. Gdańskim; gody weselne odbyły się 1569 r. z nader wielką wspaniałością w Jarosławiu. Nowy dziedzic (później Wda Sandom.)

przekształcił zamek na okazalszy, założył zwierzyniec i sadzawki, miasto zaś wielą budowlami ozdobił; dom jego stał się przytułkiem uczonych, których zewsząd sprowadzał. Wspomniona Zofia wydała 1571 r. przywilej tej treści: chcąc tem większy znak łaski naszej mieszczanom pokazać, aby tem snadniej oprawę miasta opatrowali, a jako sami w zawarciu spokojnie siedzieć mogli, tak też uchowaj Boże, czasu nieprzyjaciela głównego, i poddani nasi inni ucieczkę ze zdrowiem i majętnościami swemi bespieczniejszą mieli, postanawiamy, iż poddani nasi we wszystkiéj włości jarosławskiéj, będą powinni na potrzebę Rlitéj miejskiéj do oprawy parkanu, każdy furę drzewa na rok przywieść, a drugą do cegielni. Uważając, iż mnogość żydów nigdy nic dobrego ludziom chrześ. nie przynosi, owszem większą szkodę i utratę, gdyż to ich umysły są szukać nieszczęścia chrześ., a do opuszczenia przystojnej pracy ludziom przyczyny dawać, zaczem z miłości naszej przeciw poddanym zabiegając, wiecznemi czasy postanawiamy: aby w mieście więcej nigdy żydów nie było, tylko dom 1, a najwięcej 2, i to takich, którzyby się żadnemi handlami, oprócz pracy swej nie bawili; dawając mieszczanom moc i władzę, gdzieby się ich więcej nad 2 domy sadzić chciało, one z miasta wygnać i bawić się nie dopuszczać. Mieć chcemy: aby karczmarze we wsiach włości jarosł., zniskąd indziej, jedno z Jarosławia piwa nie brali, ani wozili.—Zyg. August pragnąc handlowy gościniec na Jarosław utrzymać i przejazd dogodnym uczynić, wyznaczył kommissarzy, którzy zjechawszy 1572 r., obejrzeli w dobrym stanie będące: mosty, groble i drogi chrustami usłane. Jednem z najhandlowniej.

szych miast w Polsce będąc Jarosław, słynął jarmarkami; z tych 3: na popielec, na wniebowz. N. P. i ś. Jędrzej po 4 tygodnie trwały. Pierwsze one, mówi Piasecki, po Frankfurtskich nad Menem trzymały miejsce. Turcy, Ormianie, Persowie, ziemi i rąk swych płody zwozili, na których zakupywanie, z południa i północy Europy zjeżdzano; korzenni handlarze, tak wielkie mieli zapasy bakalii, iż stąd najwięcej kraje niemieckie w nie opatrywały się; przypędzano 20000 koni, a dwa razy tyle wołów. Przepisy tyczące się porządku i bespieczeństwa kupców, ściśle zachowywane były, a dziedzice stanowili sędziów, dla czynienia prędkiej przybyłym na jarmark sprawiedliwości. Anna Kostczanka, wydana za Alex. ks. Ostrogskiego Wdę Wołyńs., przemieszkując tu ciągle, trudniła się pobożnemi zakładami i polepszeniem losu mieszczan, klęskami dotkniętych. Pożar 8 maja 1600 r. większą część miasta zniszczył; ale zamożny wtedy jeszcze handlem i przemysłem mieszkaniec, łacwo podźwignąć się zdołał, zwłaszcza iż księżna wyjednać u króla ulgę dla miasta zapewniwszy, z swojej strony drzewa na budynki z lasów użyczyła, z uwolnieniem na lat 4 od czynszów i podatków, w inszych zaś potrzebach chętnie pomódz oświadczyła.— Od 1621 do 3 r. wytłaczał tu księgi: Jan Szeliga drukarz krakowski. Morowa zaraza 1622 r. znaczną część ludności wypiła; przywieźli ją kupcy z towarami wschodniemi, a najazd Tatarów 1624 r. pamiętnym stał się srogością i wielością zajętego plonu. Wszczęty podczas jarmarku w sierpniu 1625 r. pożar, całe miasto wraz z towarami przeszło 10 milionów zł. wartującemi pochłonął. Niosąc ks. Ostrogska pomoc mieszkańcom, uwalnia ich na

lat 3 od podatków, ponawia przywileje, mianowicie dawną ustawę: pozwalającą żydom 2 tylko mieć domy; najmocniej obostrza: aby żadnego heretyka i odszczepieńca, choćby najlepszego rzemieślnika, najbogatszego kupca, nie przyjmować, i t. d. Podług sporządzonego 1629 r. spisu, znajdowali się: bednarze, stolarze, kołodzieje, stelmasi, piekarze, krawcy, kuśnierze, szewcy, rymarze, siedlarze, mieczników 2, tkacze, siciarze, ślusarze, szychterzów 5, zegarmistrz, kowale, kotlarze, rzeźnicy, piwowarzy, ciągniwodowie w browarach, rostrucharze, garbarze, tokarze, mularze, cieśle, garncarze, prasołowie, skrzypkowie, cymbalistowie, dudarze, hultaje t. j. co domów nie mają i do roboty się najmują, rybitwy, przekupnie, grabarze.—Po zgonie Anny ks. Ostrogskiej 1635 r., liczne jej włości przeszły w posiadanie córek: Zofia była za Stan. Lubomirskim Wdą Ruskim, Katarzyna za Tom. Zamojskim kancl. W.K., Anna za Kar. Chodkiewiczem Wdą Wileń. H.W.L.; miasto na 3 podzielone zostało części, w zamku zaś każda z siostr pomieszkanie oznaczone miała. Władysław IV zdjęty ciekawością, zjeżdza tu ze Lwowa w sierpniu 1646 r., ażeby widzieć sławny jarmark i przez całe 3 dni bawi. Wkrótce potem nastałe wojny, przecięły pasmo pomyślności Jarosławia; złożony okup Kozakom 1649 r. ocalił je od ognia; opanował je 1656 r. Karol Gustaw król szwedzki, wyparłszy załogę polską, złupił zaś 1657 r. Jerzy Rakoczy ks. siedmiogr.; głód i pomor, nieodstępne wojen towarzyszki, srogość swą na mieszkańcach wywarły. Pozostała po Janie Zamojskim Wdzie Sandom. wdowa (Marya Kazim. de la Grange d'Arquien), powtórnym ślubem z Janem III połączona, z mocy do-

żywocia i nabycia, prawo do klucza jarosławs. rościła, co też jej przysądził wyrok Trybunału 1690 r. Całe miasto murem obwiedzione będąc, otrzymało t. r. przepisane ustawy obrony. Elżbieta z Lubomirskich, żona Adama Sieniawskiego kaszt. krak., otrzymała w spadku część dóbr jarosławskich, a nabywszy od królowej $\frac{2}{3}$ tychże majętności, stała się właścicielką 16 miast i 153 wsi.—Przez czas walki Augusta II z Karolem XII, miejsce to przez obie strony zajmowane było kilkakrotnie 1703 i 4 r., a nędza, głód i zaraźliwe choroby, do połowy wypleniły mieszkańców. R. 1711 stojąc obozem pod miastem Piotr I Alexiejewicz, pamięć bytności swej zostawił w księgach metryki kollegiaty, trzymając do chrztu dziecię mieszczan z Elż. Sieniawską kaszt. krak. Nikt się przed Carem darmo nie poskarżył, wyraża spółczesny rękopism, z najmniejszym rad gadał, na biesiady mieszczan uczęszczał, w obozie najwięcej przebywał i sam każdemu sprawiedliwość czynił.—Za przybyciem 2 czerwca t. r. Augusta II z synem i licznem gronem senatorów, rozpoczęto narady względem wojny z Turcyą; Polacy wszakże do niej żadnego udziału mieć nie chcieli. „Podczas tej rady, sprawował hetman Sieniawski córce swojej chrzciny; ojców chrzestnych było trzech: król polski, car moskiewski i Rakocy; wielkie dostojni chrzestni dali upominki, a najbogatsze ofiarował Rakocy, bo misę wielką, pełną klejnotów bardzo kosztownych. Dama którą chrzcono, miała lat 13; chrzciny w polu pod namiotami odprawowały się“. (1) Dla grasującego t. r.

(1) *Pamięt. do panow. Augusta II.— Fran. Leop. Rakocy przywodca powstańców węgierskich, przegrawszy 2 bitwy, schronił się był do Polski.*

powietrza w Lublinie, sądził się tu trybunał.— Spis żydów 1738 r., przeszło sto rodzin okazał, a w 6 lat potem mieli już kahał; raz upadłe jarmarki, podźwignąć się nie zdołały, żydzi zaś tyle rozszerzania się znaleźli sposobów, iż rzemieślnicy i kupcy chrześ. tracić, niszczeć lub ustępować im zmuszeni byli.—Dobra jarosł. wniosła w posagu ostatnia z Sieniawskich Zofia, małżonka Augusta Czartoryskiego Wdy Rusk. Zdobiły miasto świątynie: Jezuitów, gdzie słynący cudami posąg Matki B., ukoronował 8 września 1755 r. Wacław Sierakowski bis. Przemyski; przy drugiem kollegium Jezuitów mieściły się licznie uczęszczane szkoły; kollegiata, klasz: Benedyktynek, Bernardynów, Reformatów, Dominikanów i kilka cerkwi. Herb miasta wyobraża bramę otwartą, nad nią zaś 2 wieże czyli baszty pod jedną koroną. Podług opisu 1786 r: „Jarosław po Lwowie najokazalsze w Gallicyi miasto, całe murowane, kamienice o 2 i 3 piątrach w około rynku i po ulicach; fabryki świec jarzących, kapeluszów i inne“. D. 3 czerwca 1790 r. do szczętu prawie zgorzało.

Sieniawa nad Sanem. Gniazdo znakomitego męstwem i dostatkami rodu Sieniawskich herbu Leliwa. „Rafał, pisze Niesiecki, syn Dymitra Granowskiego kaszt. Nakielskiego, przybrawszy sobie w małżeńską ligę dziedziczkę na Sieniawie i jedynaczkę, tamże osiadszy, pierwszy się od tych dóbr Sieniawskim zwać począł“. Mikołaj Chorąży K., ufundował klasz. Dominikanów Obserwantów, Sieniawę zaś w miasto zamienił. Uchwała sejmu 1676 r. opiewa: „maiąc osobliwy respekt na podięte Mik. Hieronima z Granowa Sieniawskiego, hrabi na Szkłowie y Myszy Chorążego K., Marsz.

izby poselskiey *tam in toga quam in sago* znaczne fatygi, *in recompensam* onych, miasto iego Sieniawa *novae locationis*, od wszelkich ciężarów, ceł wodnych y wszystkich *quocunque titulo* nazwanych aggrawacyi publicznych y prywatnych do lat 20 uwalniamy". Ostatni z domu tego, co się tyle do sławy narodu przyczynił, Adam Mikołaj kaszt. krak., het. W.K. zmarł we Lwowie 1726 r.; córka zaś jego Zofia, wdowa po Doenhoffie Wdzie Połockim, wniosła rozległe majętności w dom Czartoryskich, pojąwszy za małżonka ks. Augusta Alex. Wdę Ruskiego. Syn ich Adam Generał ziem Podolskich, ów najpierwszy i najdzielniejszy opiekun nauk i uczonych, w epoce powracającego światła za Stan. Augusta, począł tu przemieszkiwać od 1795 r.

Przeworsk nad Mleczką, pierwotna majętność Tarnowskich. Podług Niesieckiego: „Jan z Tarnowa Wda Sendomirski, pan na chwałę Boską wywnętrzony, 1396 r. klasz. i koś. w Przeworsku fundował, osadziwszy przy nim kanoników Miechowitów, *Custodes S. Sepulchri Hierosolymitani* i znacznie dobrami uposażył". Spytek czyli Spytko, wcielił miasto wraz z innemi dobrami do utworzonej z bratem Rafałem ordynacyi Jarosławskiej, którą potwierdził 1470 r. Kazimierz IV *(ob. Jarosław)*. Pamiętnym jest dla ziem ruskich rok 1498 pożogą i przelaniem krwi przez Turków i Wołochów; tegoż smutnego losu doznał i Przeworsk. Zaczęto kopać podziemne pieczary, ażeby w nich mieszkańcy życie i swe majątki przed najazdem nieprzyjaciela kryć mogli. Spytek z Jarosławia kaszt. krak. dziedzic miasta *Przeworsko*, otrzymał od króla 1509 r. przywilej w tej treści: ponieważ mieszczanie wystawili mosty na rzekach:

Wisłok i Mleczka, pozwalamy im przeto pobierać myto: od wozu towarami ładownego po 6 denarów, od konia zaś i wołu na sprzedaż prowadzonego po 1 den. Późniejsze przywileje coraz powiększały takową opłatę, gdyż utrzymanie mostów, dróg i grobel jako w miejscach błotnistych, znacznych wymagały nakładów. Opatrzony w rynsztunek wojenny klasz. Bernardynów, opasywać poczęto murem i wałami; dla zachęcenia ludu do tej pracy, wyjednali zakonnicy pod d. 31 grudnia 1522 r. u stol. rzyms. odpusty; dla siebie zaś otrzymali pozwolenie zbierania jałmużn na kupno prochów, dział i broni, a że w czasie oblężenia przez wystrzały z dział lub innym sposobem, śmierć zadawać mogli, upoważniony przeto został prowincyał do udzielania rozgrzeszenia. Że następnie i miasto obwarowano, okazuje się z przywileju Zygmunta 1527 r., który wyraża: przychylając się do prośby Jana hr. z Tarnowa kaszt. Wojnickiego, mając oraz wzgląd: iż mieszczanie nietylko dla własnego bespieczeństwa, ale nadto i dla okolicznych poddanych naszych, którzy podczas trwogi zwykli szukać schronienia w Przeworsku, toż miasto dostatecznie wokoło obwarowali (*munitione opportuna cinxisse*), na utrzymanie zaś tych środków obrony w należytym stanie znaczne łożą nakłady; zawdzięczamy niniejszem ich dobre chęci, a nadto odpuszczamy im 10 grzywien rocznie, z ogólnej summy 40 grzy. opłacanego przez nich podatku *schoss* zwanego. R. 1550 uwolnieni zostali od ceł wodnych i lądowych, oprócz cła pogranicznego, od mostowego, grobelnego i targowego w całym kraju na skarb król. pobieranych. Dziedziczka Anna z Kostków ks. Ostrogska, celem polepszenia stanu zgorzałego miasta,

wyjednała u króla 1613 r. przywilej zaprowadzający jarmarki: na ś. Zofią, na podwyższenie ś. krzyża i ś. Walenty. Zofia, córka wspomnionej księżny, wydana za Stan. Lubomirskiego Wdę Rusk., wniosła w dom mężowski majętność przeworską. Nie wstrzymały warownie tutejsze Szwedów, którzy opanowawszy miasto 1656 r., znaczne wybrali daniny, a Rakoczy ks. Siedmiogr. do reszty przygnębił mieszkańców 1657 r. „Widząc ruinę miasta przez inkursye nieprzyiacielskie, opiewa uchwała sejmu 1677 r., nowy iarmark czteroniedzielny na święto ś. Jakuba Apostoła pozwalamy, którego wespoł z dawnieyszemi, takiemiż libertacyami y akcydencyami uprzywileiowany mieć chcemy, iakiemi iarmarki Jarosławskie od królów uprzywileiowane są. Skład też winny pozwalamy y wszystkie przywileie miastu nadane *in toto* approbuiemy“. Spokojniejsze czasy, przy udzielanej opiece dziedziców, dozwoliły miastu nabrać wzrostu i cieszyć się lepszym bytem. Z linii ks. Lubomirskich piszących się na Przeworsku, zmarł tu: Józef Wda Czernichowski 12 czerwca 1732 r. Geografia Galicyi 1786 r. takowy skreśla obraz: „Zofia z Krasińskich ks. Lubomirska kaszt. krak., do tego arcyludnego i sławnego fabryką tkaczów płóciennych miasta, bawełnianych i wełnianych sprowadziła fabrykantów, malowania obić, pasów jedwabnych i bogatych płócien w kolory, drelichów, obrusów, serwet; panny Charytki stałą nadała fundacyą. Zdawna zaś zdobi to miasto kościół bardzo wspaniały, z kaplicą według prawdziwego rozmiaru grobu Chrystusa w Jeruzalem, w której są groby ks. Lubomirskich; probostwo mają kanonicy grobu Chrystusowego. Jest tu także klasz.

Bernardynów, jeszcze od ś. Kapistrana założony, na nowo teraz ozdobiony; ratusz z zegarem, studnia publiczna z nakryciem pięknym, facyaty na domach w rynku i po ulicach".

Łańcut, pół mili od rzeki Wisłoku. Miejscu temu dała początek i nazwisko (*Landshut*), osada niemców przez Kazimierza W. w tych stronach usiedlona. Jagiełło w przejeździe do ziem ruskich, zwykle się tu zatrzymywał, wracając zaś ze Lwowa 1410 r., zastał oczekującego Witołda W. ks. L. Tenże monarcha wspaniale był 1417 r. przez dwa dni podejmowany, od Elżbiety z Pileckich, wdowej po Granowskim kaszt. Nakielskim, którą wkrótce pojął za żonę (*ob. Sanok*): czym barzo sie ohydził, mówi Bielski. Kazimierz Jagiel. wynagradzając zasługi Jana Pileckiego (*de Pilcza*), pozwala mu 1447 r. zaprowadzić w mieście *Lanczuth* jarmark na tydzień przed ś. Wojciechem. W maju 1498 r. Stefan Wda Wołoski, spólnie z Turkami i Tatarami, niszcząc ziemie ruskie, złupił miasto i w popiół obrócił; co też ponowili i Tatarzy 1502 r. Tegoż roku wyrzekł Alexander Jagiel: z powodu wszczętego sporu między Otonem z Pilcy Podkom. lubelskim z jednej, a Piotrem i Mikołajem Sampińskimi, Mikołajem Wapowskim opiekunem Jana, syna niegdy Augustyna z Staromieście i Zbigniewem Stogniewem dziedzicami Rzeszowa z drugiej strony, o nadany przez Jana Olbrachta miastu Łańcutowi jarmark na ś. Marek, przypadający trzeciego dnia po ś. Jerzym; zważając: iż takowy przynosi szkodę miastu Rzeszowu, które nierównie pierwej otrzymało przywilej na jarmark w dniu ś. Jerzego, uchylamy przeto i znosimy powyższy jarmark w Łańcucie. Na mocy przywileju 1515 r.,

ustanawia Stan. Pilecki Podkom. przemyski jarmark na niedzielę środopostną. Nabywszy tę majętność Stadniccy, szczególnej udzielali opieki różniącym się w wierze, co większa: koś. z klasz. Dominikanów, oddali w posiadanie nowowiercom; odtąd utrzymywać zaczęli kalwini szkoły, a 1565 i 7 r. odprawili synody. Gdy na tym ostatnim popierali aryanie swą naukę, wielu z wyznawców reformowanych usunęło się z posiedzenia; wszczęte zaś kłótnie sprawiły: że synod ów spełz bezskutecznie i tylko zobopólne powiększył niechęci.—Z dziedziców tutejszych głośny jest Stan. Stadnicki, dla popędliwości *djabłem* zwany; trzymając lud zbrojny z Węgrów i Czechów złożony, najeżdzał Sstwo Leżajskie, należące do Łukasza Opalińskiego i boje z nim staczał; aż nakoniec w jednej z utarczek życie położył 1610 r. Stan. Lubomirski Wda Ruski, kupiwszy Łańcut z przyległościami, rugował stąd dyssydentów, zajął się ozdobą i obwarowaniem ulubionego sobie miejsca. Uchwała sejmu 1635 r. wyraża: „iż obywatelom Wtwa Ruskiego na tym należy, że dla górzystych y złych dróg, na składy winne, nie zawsze gdy potrzeba przeieżdzać mogą: przeto za prośbą posłów, a za zgodą wszech stanów, skład winny y rybny w Łańcucie naznaczamy". Wzmiankowany Lubomirski (postąpił na Wtwo krak.), z znacznym nakładem zbudowawszy zamek, długi łaciński nad drzwiami umieścił napis tej osnowy: ażeby po wielu wyprawach wojennych, stargane siły jego w późnym wieku miały spoczynek, wzniósł te gmachy i dla dobra powszechnego warownemi uczynił 1641 r.—Osadzony zamek 80 działami, zaopatrzony był w żywność na lat trzy dla 400 załogi; w piwnicach zaś znajdowały się

zawsze znaczne zapasy wina, dla uraczenia braci szlachty. Wracając Jan Kazimierz z zagranicy, gdzie przed najazdem Szwedów szukać musiał przytułku, stanął tu w styczniu 1656 r.; z okazałością przyjmował go Jerzy Lubomirski Marsz. W.K., a przy coraz pomnażającym się napływie obywateli, zobowiązano się przysięgą: utrzymać króla na tronie i przywrócić spokojność w kraju. Posiłkujący Szwedom Jerzy Rakoczy ks. Siedmiogr., urażony na spokrewnionego z sobą Lubomirskiego, iż w żadne z nim układy nie chciał wchodzić, srodze niszczył jego majętności 1657 r.; przybywszy zaś do Łańcuta, kazał spalić miasto, nie zważając na wstawienie się posłów cesarskich, którzy wyprawieni zostali, aby go skłonić do odwrotu i zaprzestania pustoszenia Polski. Zjechawszy 1704 r. August II do stojącego obozem wojska, zawezwał do siebie konfederacyą Sandomierską, gdzie ułożono manifest przeciw nowo obranemu królowi Leszczyńskiemu, przeciw prymasowi Radziejowskiemu i wszystkim trzymającym się strony Karola XII. Wykazując nieprawy wybór Stanisława, nazwano go zdrajcą i nieprzyjacielem ojczyzny; zobowiązano się nie uznawać innego króla nad Augusta II, bronić go ostatecznie i t. p. Akt takowy podpisali 28 lipca Marszałek konfederacyi: Stan. Doenhoff Miecznik K. i Piotr Tworzański sekretarz; rozpisano także listy do cesarza, do państw sąsiednich i zjednoczonych prowincyj Hollend., zawiadamiając o niewzruszonem przywiązaniu do swego monarchy i z prośbą nieuznania narzuconego króla. Zamek, stąd może najwięcej się chełpić, że niedbałością właścicieli nie zaległ w rozwaliny, jak inne naddziadów naszych siedliska; niezwyciężony czasem, sza-

nowany wśród wojen, przeżył klęski ojczyzny; a lubo znacznie przeistoczony, zachował jednak postać obronną, jakoto: wały i wieże narożne, wewnątrz zaś przybrany wspaniale, szacowne zawiera zbiory sztuki i inne osobliwości. Wiele miastu przyczynił ozdoby Stan. Lubomirski Marsz. W. K., który zmarłszy tu 12 sierpnia 1783 r., spoczywa w okazałym koś. farnym. „Był to minister przezorny, rzeczy z gruntu przenikający, zawsze przystępny i sprawiedliwy, w przedsięwzięciu stały i żadnemi trudnościami nieprzełamany". (1) Łańcut położony na bitym gościńcu z Wiednia do Lwowa, osiadły różnymi rzemieślnikami, porządnie zabudowany, słynie pięknym ogrodem.

Rzeszów (*Ressovia*) nad Wisłokiem. Kazimierz W. wynagradzając zasługi wojenne Stanisława ze Stróżysk, nadaje mu 1362 r. Rzeszów z znacznym obszarem ziemi, obdarza miasto prawem magdeb. i innemi swobodami. Od tego czasu, powstała rodzina Rzeszowskich herbu Półkozic; z tych Jan arcyb. lwowski, głośny przez swe pasterskie prace i położone w kościele zasługi, zmarł tu 1436 r. Ogniem i mieczem 1498 r. przez Turków i Wołochów spustoszone miasto, zaledwie z gruzów dzwigać się poczęło, gdy 1502 r. podobnegoż od Tatarów doznało losu. Mając Alexander Jagiel. wzgląd na niedolę i ubóstwo mieszczan, uwalnia 1504 r. *Rzeschow* na lat 6 od opłaty wszelkich podatków publicznych, a Zygmunt I postanawia 1532 r., iż odtąd: zamiast 30 grzywien, opłacać będzie wieczyście 20 grzy. podatku miejskiego szos zwanego. O częstej zmianie dziedziców, przekonać

---

(1) *Owczesna Gazeta Warsz.*

się można z przywilejów, i tak: ponawiając król 1538 r. spalone prawa na pobór myta i targowego, mówi: iż miasto należy do Jana Rzeszowskiego, z zatwierdzenia zaś sprzedaży miasta 1539 r. i przyległych wsi: *Staromieście*, *Ruskawieś*, *Swińcza* i *Powietna*, okazuje się: iż nabył je Jan Tarnowski kaszt. krak. od Jaxona Żelezińskiego z Żelazny, syna Hieronima. Z powodu wystawionych mostów: 1 na Wisłoku, 2 na rzecce Strug i tyluż na Mikoszce, pozwala Zyg. August 1559 r. pobierać mieszczanom myto od mostów i grobel, pragnąc zaś nieść pomoc zgorzałemu miastu, uwalnia je na lat 10 od wszelkich podatków i powinności. Gdy zesłani rewizorowie zdali sprawę: iż dziedzic Mik. Rzeszowski, z wielkim nakładem, zwłaszcza w okolicy pozbawionej lasów, porobił mosty na rzekach: Wisłok, Strug, Mikosza i Przybyszka, usypał groble znacznej długości, w miejscach częstym zalewom podległych, przez które główny idzie gościniec do ziem ruskich, Podola, Wołoch i Węgier, pozwala mu przeto król 1569 r. stosowne pobierać myto od towarów, koni i bydła. Mając Batory wzgląd na zupełnie przez ogień zniesione miasto, dziedziczne Adama Rzeszowskiego, uwalnia je 1576 r. od podatków na lat cztery; ponawiając zaś 1578 r. jarmarki: na ś. Wojciech, ś. Felix i ś. Barbarę, a targ we czwartki, nakazuje kupcom i wszelkiego stanu ludziom opłacać myto, pod utratą towarów, bydła i koni, z czego połowa przypadać ma na skarb król., druga zaś połowa na dziedziców. R. 1587 kiedy zdania narodu rozdwojone były względem wyboru nowego króla, nie chcąc obywatele ziem ruskich do żadnego należeć stronnictwa, woleli raczej zwróconą mieć uwagę na obronę

własnych siedzib przeciw napadom tatarskim. Zgromadziwszy się tu przeto pod przewodnictwem Solikowskiego arcyb. lwows., uradzili uznać za monarchę tego, kto pierwszy berło osiągnie.— Ogniem strawione miasto, 1621 r. należało wtedy do Ligęzów, którzy począwszy je obwarowywać, wyjednali u króla 1633 r. przywilej na skład ryb i win węgierskich. Owcześnie miało bramy: murowaną, dębową i zamkową; z 6 baszt, każda powierzona była pieczy cechu, który obowiązany był zaopatrywać: w hakownice, śmigownice, rusnice, 3 kam. prochu, 3 kopy kul, hubkę i knoty. Konstancya, córka Mik. Ligęzy kaszt. Sandom. wydana za Jerzego Lubomirskiego, wniosła tę majętność w dom mężowski. Nowi dziedzice wystawne wiodąc życie, nie przepomnieli o wysłużonych pod znakami swemi żołnierzach; wymurowawszy szpital, dostatecznym opatrzyli dochodem, dla okrytych bliznami wojowników. Uchwała sejmu 1677 r. opiewa: „respektuiąc na zniszczenie miasta przez konflagracyą y przez incursie nieprzyiacielskie podczas woyny tureckiey, nowy cztero niedzielny iarmark na ś. Jana Krzciciela pozwalamy, ktorego wespół z dawnieyszemi, takiemi libertacyami y accydencyami uprzywileiowany mieć chcemy, iakiemi iarmarki Jarosławskie są uprzywileiowane. Skład też winny pozwalamy y wszystkie przywileie od krolow nadane, *in toto* approbuiemy“. W okazałym zamku tutejszym, zmarli: Hier. Augustyn ks. Lubomirski kaszt. krak., het. W.K. 20 kwiet. 1706 r., Jerzy Ignacy Chorąży W.K., generał jazdy wojsk saskich, 19 lipca 1753 r. i Bogusław Cześnik K. gen. lejt. wojsk kor.. w kwietniu 1761 r. Jeśli z ilości świątyń nie da się wnioskować o znacznej nie-

gdyś ludności Rzeszowa, to wzniesienie onych dowodzi wielkiej bogobojności przodków naszych. Oprócz nieistniejącego już kolegium i szkół Pijarskich, pozostały: fara z okazałą wieżą, klasztory: Reformatów i Bernardynów słynący cudownym obrazem N. Panny; ukoronował go 8 września 1763 r. Wacław Sierakowski arcyb. lwowski. Miasto dzieli się na stare i nowe, przechodzi przez nie droga murowana od Lwowa do Wiednia; główną gałęzią przemysłu są liczne warsztaty grubego płótna i sukien; fajki z brzozowego korzenia mają swą zaletę; żydzi zaś główną część ludności składający, trudnią się handlem i złotnictwem, rozsyłając swe wyroby za obręb królestwa Galicyi.

Sokołów. Zyg. August przywilejem 1569 r. pozwala: ażeby Jan Pilecki Ssta Horodelski, na gruntach własnych włości: *Trembowisko* i *Łąka* w pow. Przeworskim leżących, założył miasto Sokołów zwać się mające — *consentimusque et admittimus, ut possit de cruda radice oppidum Sokolow cognomine vocatum noviter locare, fundare, atque erigere.* Nową osadę obdarza król prawem magdeb., ustanawia targ w poniedziałek, jarmarki zaś: na zwiast. N. P., ś. Jakóba apost. i ś. Marcin; pozwala dziedzicom, stosownie do zwyczaju innych miast, pobierać opłatę od miary i wagi wszelkiego rodzaju towarów na sprzedaż wystawionych; uwalnia osiadających: od danin, powinności, podatków na lat 20, a wieczyście od ceł, myt, targowego, mostowego, grobelnego w całem państwie, zalecając jak najmocniej celnikom i poborcom skarbowym: aby nie ważyli się wymagać opłaty od towarów, koni, bydła i innych własności mieszkańców. — Okolice tutejsze, nieprzebytemi

niegdyś okryte borami, siedliskiem były zwierza: tur czyli żubrem zwanego; wyginął od dawna ten gatunek dzikich wołów, przetrzebiono lasy, lecz istnieje wieś *Turza*, o ćwierć mili na północ Sokołowa; w tychto stronach odbywał Jagiełło 1410 r. łowy, przygotowując zapasy mięsa solonego na wojnę z Krzyżakami. — Opisujący Galicyą 1786 r. wyraża: „Sokołów miasto dziedziczne P. Grabińskiego Ssty Smolińskiego; ztąd najwięcej po wszystkich zakonach i xięży świeckich było rodem duchowieństwa w całej Polscze“.

Leżajsk, *Leżajsko*, ćwierć mili od Sanu; pierwotna zaś posada była nad Sanem, gdzie dziś wieś *Staromieście*. Jagiełło w przywileju 1397 r. wyraża: pragnąc pożytki nasze i państwa naszego przez osadzenie miast i wsi pomnażać i toż państwo przez karczowanie lasów i zarośli do urodzajnego przywieść stanu, postanowiliśmy wieś naszę *Lezensko* przeistoczyć na miasto, z nadaniem mu nazwy *Krolowomyesto*. Sprzedajemy w niem wojtostwo Stanisławowi Jasieńskiemu mieszczaninowi z Przeworska, za sto grzywien groszy praskich, rachując na każdą grzywnę 48 gr. monetą polską; nadajemy mu na lokacyą miasta przestrzeń jednomilową po obu brzegach Sanu, a w szczególności milę gruntu między rzeką *Ozana* wpadającą do Sanu i rzeką *Kolna*, pozwalając przestrzeń tę z lasów oczyścić i utworzyć 130 łanów, z których 8 dla kościoła przeznaczamy. W dalszym ciągu uposaża wójta dochodami z czynszów, z kar zasądzonych, z jatek i t. d., wkładając nań obowiązek: ażeby na każdą wyprawę wojenną, stawił się z kopijnikiem i jezdnym w kuszę *(balista)* opatrzonym; obdarza miasto prawem niem.; osiadających na dawnych grun-

tach, uwalnia na 6, w zaroślach na 14, a w lasach dębowych na lat 20 od wszelkich podatków, czynszów, podwód, posyłek konnych, robót i powinności dworskich, po upływie zaś lat wolności, opłacać mają na ś. Marcin po grzywnie z łanu i 6 gr. za dziesięcinę; w razie przybycia króla lub królowej, dostarczać tytułem stacyi: owies, kapłony i jaja, wedle zwyczaju innych miast; zaprowadza nakoniec targ we czwartek.— Potwierdzając takowy przywilej Jan Olbracht 1494 r., zowie miasto *Layzaysko*. Złupione i spalone 1500 r. przez Tatarów, musiało i następnych lat smutnych doznać przygód, Zygmunt bowiem pod 1519 r. mówi: pragnąc aby miasto nasze *Lanzaysko* coraz bardziej wzrastało i do lepszego podnieść się mogło stanu, ustanawiamy jarmark na wniebows. Pańskie. Jak dalece srogim ciosem dotknięte zostało, świadczy przywilej królewski 1524 r. tej osnowy: gdy przed kilką miesiącami zniszczyli Tatarzy i w perzynę *Lyezensko* obrócili, o czem naocznieśmy się przekonali, przybywszy z wojskiem w celu wypłoszenia nieprzyjaciół z ziem ruskich, powzięliśmy zarazem wiadomość: że opodal stąd, znajduje się miejsce wałami i błotami od samej natury obronne i małym nakładem mogące być umocnione; przeznaczamy je przeto na założenie i przeniesienie tamże miasta, które odtąd i na przyszłość ma się nazywać Lezajsk Zygmuntowski (*Sigismundi Lyezensko*); utwierdzając przy prawach dawnemu miastu służących, uwalniamy osiadających od opłaty ceł, myt i wszelkich podatków na lat 12, od czopowego zaś i podwód wedle woli naszej, później objawić się mającej. Po upływie lat swobody, opłacać mają po grzywnie z łanu wymierzonego, od domów zaś do

żadnej opłaty pociągani nie będą. Zaprowadzamy jarmarki: na wniebows. Pańskie, P. Maryą śnieżną i ś. Mikołaj, targi we czwartek i t. p. W całym przywileju przebija się ojcowska pieczołowitość, dodać należy: iż na obwarowanie, pewną ilość pieniędzy z dochodów Sstwa przeznaczając, dozwala wrębu w lasach król. i użytkowania z pastwisk żołędzi; zakazuje: aby ze wsi okolicznych nie wprowadzano do miasta słodów na sprzedaż we dni targowe i powszednie, pod ich utratą. R.1525 zabrania po wsiach szynkować, warzyć piwo lub inne robić trunki, przeciwnie postępujący, będzie przez Sstę ukarany zabraniem takowych napojów na rzecz skarbu; magistratowi pozwala mieć postrzygalnię i wagę, mieszczanom zaś wystawić jatki pod ratuszem (*camerae alias burąky*), z których czynsz przeznacza na użytek miasta; ponawia dawną wolność spławu na Sanie, pozwala budować się na pierwotnej posadzie i t. d. R. 1534 otrzymała król. Bona przyzwolenie na wykupienie *Lezenska* w zastawie będącego i trzymania Sstwa w dożywociu. Spustoszywszy Tatarzy 1623r. okolice ogniem i mieczem, uprowadzili trzody i lud wiejski na stepy Budziackie. Przechody różnorodnych wojsk podczas wojny szwedzkiej i chwilowy pobyt Karola Gustawa, przywiodły miasto do ubóstwa, a rozproszeni mieszkańcy nie rychło wrócili do swych siedzib. Lustracya 1664 r. pisze: „dwór starościński nad wałem: budynki wszytkie przesz Kozaki i Węgry popalone“. Podług lustr. 1765 r: „mieszczanie mają wolne robienie miodu, wiśniaku i piwa; należy do nich stawek i przewóz na Sanie pod wsią Starem miastem zwaną. Koś. farny OO. Krzyżacy (kanonicy grobu Chrystusa czyli Miechowici) trzymają. Cech

szewski płaci zł. 13, piekarski 6; tkaczów jest 35, płacą po 1 zł. i półsetek zgrzebny wyrabiają po łokci 48; od rzeźników żydowskich za łój zł. 96, z kirkutu i ogrodu zł. 60, gr. 12. Possessorem Sstwa Leżańskiego jest Józ. Potocki wojewodzic poznański; dochód czyni zł. 99256, gr. 6, wydatek zł. 10741, gr. 22". Ostatnim posiadaczem Sstwa do 1772r. był wzmiankowany Potocki Krajczy K., następnie stało się miasto własnością hr. Miera. Oprócz fary, zdobi je klasz. Bernardynów, wymurowany około 1625 r. przez Sstę Łukasza Opalińskiego; cudami słynący tamże obraz Matki Zbawiciela, uwieńczył koronami 8 września 1752 r. Wacław Sierakowski bis. Przemyski; organy zaś mogą być policzone do najsławniejszych w Europie.

Krzeszów nad Sanem. Zygmunt III wynagradzając męża, który go na tronie utwierdził, nadał mu 1588r. Sstwo tutejsze, uchwała zaś sejmu wyrzekła: „takowe być znayduiemy zasługi JW. Jana Zamoyskiego kancl. y hetmana tey R.P., że słusznie wielka, a którąby wieczną pamiątkę za sobą niosła, wzdzięczność y nagroda iemu za nie pokazana bydź ma. A tak, aby tych iego zasług zostawał znak wdzięczności od nas y R.P. postanawiamy: aby dzierżawa Krzeszowska w ziemiach ruskich, którą on prawem dożywotnym trzyma, była iemu y potomstwu iego na wieczność prawem dziedzicznym dana". Wkrótce potem, zaczęto wieś Krzeszów przeistaczać na miasto, co potwierdził Władysław IV przywilejem 1641r. w tej treści zawartym: pragnąc aby nowo założone miasto (*de novo erectum*) w ziemi Przemyskiej, będące własnością Katarzyny Zamojskiej, wdowy po Tomaszu kancl. W.K., przyzwoitego nabrało wzrostu, obdarza-

my je prawem magdeb; co rok podawać mają mieszczanie 8 z pomiędzy siebie, z których jednego na burmistrza, a 5 na rajców zamianuje dziedzic; zatwierdzając istniejące już cechy, nowe zaprowadzić pozwalamy; ustanawiamy targ i dwa jarmarki.—August III nadaje 1744 r. miastu, w ziemi Przemyskiej a w ordynacyi Zamojskiej leżącemu jarmarki: na ś. Jana Chrzciciela, na wniebowz. N.P. i ś. Tomasz. Geografia Galicyi 1786 r. wyraża: „Krzeszów miasto ordynackie, z portem i z szpichlerzami; była tu rozpoczęta fundacya od domu Młodeckich XX. Paulinów".

3. ZIEMIA SANOCKA.

Nie dzieląc się na powiaty, miała kaszt. mniejszego i Sstę grodowego Sanockiego; używała tegoż herbu co i ziemia Przemyska, t. j. orła o dwu głowach, jedną uwieńczonych koroną.

Sanok (*Sanocum*) nad Sanem. Starożytny gród ten, zostając w posiadaniu ks. ruskich, trapiony bywał Węgrów i Polaków napadami; po przyłączeniu dopiero Rusi Czerwonej przez Kazimierza W. do ciała narodu, używać począł swobodniejszych chwil, wzrastał w ludność i zamożność. Wzmiankowany monarcha przebudował zamek i warowniejszym uczynił, a podczas pobytu swego w Sanoku 1366 r., obdarzył mieszczan prawem magdeb., przeznaczył 3 łany na pastwisko (*alias scothnicza*), nadał dochód z wagi, i t. p. R. 1417 oznajmił tu Jagiełło panom rady: zamysł pojęcia za żonę Elżbietę Granowską; zdumieni senatorowie, nadaremne czynili przełożenia. Dnia 2 maja dawał ślub Jan Rzeszowski arcyb. lwowski w kościele farnym,

gody zaś weselne odbyły się w zamku. Surowo powstają dziejopisowie nasi na takowe małżeństwo, Bielski zaś wyraża: „krol co miał nieprzyiaciela gonić, to wolał tym czasem sie weselić w Sanoku: a by ieszcze był młodą poiął, ale babę, Helżbietę corę Ottona z Pilce Wdy Sendom., ktorą przedtym uniosł ieden Morawczyk, a potym mu ią drugi wydarł, potym zaś była za Granowskim kaszt. Nakielskim. Tasz krolowi niewiedzieć z czego sie podobała, bo iuż stara była y wyschła od suchot: tak ludzie rozumieli że go zczarowała". Po zgorzeniu miasta, ponawia Kazimierz Jagiel. 1470 r. przywilej: ażeby kupcy, furmani i wszelkiego stanu ludzie, wiozący towary z ziem ruskich i Podola do Węgier, jakoteż wracający stamtąd nie mijali miasta i cło opłacali; przybywający zaś na targ ze zbożem, wolni być mają od wszelkiej opłaty. — Słusznie chlubi się miasto, iż ojczyzną jest Grzegorza zwanego z Sanoka, który pierwszym był zaszczepicielem w kraju lepszego gustu nadobnych nauk, wykładając je w akad. krak.; zmarł 1479 r. arcyb. lwowskim. Zygmunt I w przywileju 1510 r. wynurza swą życzliwość dla mieszczan, jakoto: pragnąc przyłożyć się do dobra naszych poddanych, zwłaszcza tych, którzy z nieskazitelną wiernością nie szczędzą żadnych dla nas i dla kraju trudów, ale owszem podług sił swoich, nogami i rękoma *(pedibus et manibus)* chwytają wszelką sposobność do pomnożenia dobra Rplitej i naszych pożytków — czem powodowani, pozwalamy dla wspólnej wszystkich wygody, wodę wodociągami, nawet przez grunta nasze do miasta prowadzić, dochód rurny pobierać i takowy na ulepszenie stanu miasta

obracać, zastrzegając użycie lub prowadzenie wody na potrzebę zamku bezpłatnie. Wolno im będzie, celem uskutecznienia tego dzieła, zaciągnąć od kogobądź pożyczkę do wysokości stu grzywien i zapisać na ratuszu wierzycielowi tyle grzywien wieczystego czynszu, przez magistrat płacić mu się mającego, ile słuszność wymagać będzie.—Izabela, małżonka Jana Zapola króla węgier., znaglona wraz z synem Janem Zygmuntem szukać schronienia w Polsce, otrzymała 1552 r. od brata Zygmunta Augusta na swoje utrzymanie kilka grodów, a między temi i Sanok. — Uchwała sejmu 1620 r. opiewa: „Sanok, iż granicom nieprzyiacielskim iest przyległy, a wiele na tym mieyscu Rplitey należy, przychylaiąc się do prawa starego, o opatrzenie zamków, dla wszelkiego bespieczeństwa strzelbą, prochem, ludźmi i inszemi rzeczami do obrony należącemi, podług zdania hetmanów, opatrzyć mamy“. W ośm lat po skończeniu wojny szwedzkiej, zjechawszy lustr. 1665 r. takowe podają szczegóły: „Raycce od electiey daią zł. 1, gr. 2 y sczukę (szczupaka) na Bożenar., rzeźnicy łoiu topion. kam. 6 y ciele na W. Noc; garncarzy iest 8, każdy daie po gr. 14, szewców 16 po gr. 12, piekarzów 11 po gr. 15 y po strucli na Bożenar., kramarzy 4, po 5 gr. y po ćwierci pieprzu, rybitwów 10 po gr. 15; tkaczów było 10, każdy dawał po półkorca owsa, 2 kur y iay półkopy, teraz żadnego nie ma. Powinności żadnych mieszczanie do zamku nie powinni odprawować, okrom cechów, którzy na rok po dniowi 1 do folwarku grabarkę powinni odprawować. Przedmieście: teraz po desolatiey tylko iest osiadły łan 1, na którym 5 przedmiesczan

siedzi, inne łany pusto leżą. Cło zamkowe na różnych przykomorkach ma bydź wybierane, mianowicie w Krośnie, Rymanowie, Brzozowie, Tyrawie, Sczawnym, Komanuzy, Jaćmierzu, Solińce, Prusieku, Kulasnem, Besku, Surowicy, czego possessorowie y dzierżawcy bronić nie maią. Położenie zamku nad samym Sanem, wkoło wszystek murem potężnym obwiedziony, ale *per vetustatem* zepsowany. Brama murowana potężna; w zamku było pokoiów y izdeb wiele, z których iedne iescze całe, drugie zruinowane. Wierzch zamku teraz naprawnią; pokoie iedne dolne, drugie są górne, a spodem sklepy potężne; są też struktarze przyległe y sklepy murowane, w których xięgi y akta grodzkie chowaią. Zamek osobliwey potrzebuie reparatiey, na którą intrata Sstwa na taką spezę niewystarczy". Stan miejsca tego podług lustr. 1765 r. był następujący: „ratusz drewniany nowy, domów zaiznych kilkadziesiąt; rzemieślnicy: rzeźnicy, szewcy, piekarze, tkacze, rybacy. Zamek starożytnym opasany murem, most na murowanych filarach, brama wielka, przy niej archiwum grodzkie i kancellarya. W dziedzińcu wieża *ad paenalitates*, archiwum na akta ziemskie; *aedificia* murowane o 2 piętrach, w dolnych pokojach izba sądowa i rezydencya dla officyalistów; na górze sala i pokoje, lecz te gmachy *ob vetustatem* bliskim grożąc niebespieczeństwem i ruiną, znacznie i gęsto się porysowały, a przyczyną tego rzeka, która od zamkowej wyrznowszy się skały, tak onej uszczerbiła, że zamek prawie cały na samym tylko wisi brzegu. Possessorem jest Józ. Mniszech, dochód średnio-roczny wynosi zł. 16471. gr. 27". Sstwo tutejsze przeszło lat 120 było w posiadaniu hr. Mniszchów, odbywające się zaś kon-

trakty na nawrócenie ś. Pawła, sprowadzały znaczną liczbę obywateli. Zamek po części jest mieszkalnym; oprócz fary znajduje się klasz. Franciszkanów fundowany 1377 r. i 2 cerkwie, z których jedna ma tytuł: katedry biskupiej.

Mrzygłód nad Sanem, zwany także *Tyrawa* z dodaniem przymiotnika *Solna*, dla różnicy od miasteczka *Tyrawa Wołoska*. Jagiełło w przywileju 1431 r. wyraża: gdy świeżo miasto Tyrawa, ze wsi t. n. utworzone zostało, pragnąc przyczynić się do rychłego wzrostu tej osady, ustanawiamy targ we wtorek, jarmarki zaś: na tydzień przed Ziel. S. i przed narodz. N. P., wedle praw i zwyczajów w Sanoku i Krośnie istniejących. A że jednocześnie i w pobliskich miejscach odbywały się jarmarki, przenosi przeto Zygmunt tutejsze 1546 r. na Boże Ciało i ś. Bartłomiej, przyczyniając trzeci na Nowy rok. Lustratorowie zowią to Sstwo: Tyrawa *alias*, *vulgo* Mrzygłód; podług rewizyi 1627 r. znajdowało się mieszczan 44, każdy obowiązany był dawać na Bożenar. owsa pół korca, kur prostych 2, jaj 12, jagieł kwartę i tyleż na Wielkanoc; od szynkowania zaś gorzałki płacili zł. 3, gr. 18. W ośm lat po skończeniu wojny szwedzkiej, zastali lustr. 1665 r. kilkanaście nędznych chałup i 20 gospodarzy. W celu zapomożenia mieszkańców, zwalniali królowie od podatków, a 1758 r. zaprowadzono 6 jarmarków. Lustracya 1765 r. opiewa: „Posses. Sstwa jest Ignacy z Hyżowa Romer. Miasteczko ledwie nie corocznemu wylewowi Sanu podlega; za naszego wieku tak raz wylew wody zdezelował je, że tylko 1 dom i dwór ledwie na swoim utrzymał się miejscu.

Kościół tu jest polski murowany i cerkiew' ruska. Ziemia do urodzaju cale dobra i żyzna; czysto średnioroczny dochód Sstwa zł. 4003, gr. 24. Wójtostwa *originaliter* są kniaźtwa, od popów wołoskich kniaziami się nazywających, mają *vocabulum.* (1) Ci popi za przywilejami Sstów lasy wyrąbując, gruntów dobywali i one osiadali. Kraj na łany kniaźtwa podzielone i od lat kilkuset sukcessorom od tychże kniaziów pochodzącym zawsze dawane, ale pokolenia już dawno zeszły i żadnéj z tej krwie nie masz osoby; teraz prawdziwi nacyonalni górniacy, za wyrobieniem sobie król. przywilejów, wójtostwa *seu* kniaźtwa dzierżą i rozrodziwszy się, po kilkunastu na 1 wójtostwie siedzą".

Dubiecko nad Sanem. Jagiełło nadaje 1389 r. Piotrowi Kmicie kaszt. Lubels. wieczyście wieś *Dubeczko*, wraz z 3 innemi do stołowych dóbr król. należącemi. Na mocy przywileju 1407 r. przeistoczył Mik. Kmita tę majętność na miasto, które zburzone i do szczętu ogniem przez Tatarów będąc zniszczone (*oppidum destructum et anihilatum*, *ad extremum voragine ignis funditus consumptum et deletum*), otrzymało od króla Alexandra 1503 r. uwolnienie na lat 6 od opłaty wszelkich publicznych podatków. Chwyciwszy się następni dziedzice Stadniccy, powstających

---

(1) *Kniaziowie znajdowali się we wszystkich niemal starostwach Wtwa Rusk. Rewizya ekonomii Samborskiej* 1766 *r. pisze*: „*wieś Podbuż, gdzie kniastwa* possessores *Tatomirowie, produkowali* jus 1528 *Stan. Odrowąż* Capit.Sambor. fratribus Totomirum super sculthetiam alias *kniastwo* pro summa 180 fl. vendita, cum una area, *z obowiązkiem*: 1 diem arare et alterum falcastrare". *T. L.*

nowości w wierze, udzielali opieki różnowiercom, a nadto poważyli się koś. katol. oddać im na dom modlitwy. Uczony Fran. Stankar, zdań Zwingla gorliwy zwolennik, ratując się ucieczką z zamku Lipowca, przybył tu około 1552 r.; za dzielną pomocą Stan. Stadnickiego urządził szkołę, która wkrótce tak wzrosła, iż posiadała pięciu nauczycieli, napływ zaś uczęszczającej młodzi szlacheckiej był znaczny. Jędrzej Stadnicki wróciwszy, mówi Niesiecki, do katolickiej owczarni 1586 r., kościół jej w Dubiecku przywrócił; zdaje się, iż odtąd upadły naukowe zakłady. Zygmunt III pozwala 1590 r., ażeby Stan. z *Sieczyna* Krasicki, Ssta Lubomlski, Doliński i Bolemowski, dziedzic miasta *Dubieczko* zwanego, zaprowadził jarmark na nawrócenie ś. Pawła. (1) W epoce przenoszących się typografów i chwilowego ich pobytu, miał tu około 1621 r. Jan Szeliga swą drukarnią; lecz wnet przeniósł się do Jarosławia. Srogi napad Tataró w 1624 r. pozbawił życia wielu mieszkańców, miasto złupił i, w popiół obrócił. Sławny Ign. Krasicki bis. Warmiński, syn Jana kaszt. Chełmskiego i Anny Starzechowskiej, narodził się tu 1734 r. (2) Przywilej Stan. Augusta 1767 r. opiewa: „upratrując pożytek dóbr poddanych naszych i usiłując one w jako najlepszym widzieć i mieć stanie, umyśliliśmy miasteczkowi *Dubiecko* w ziemi Sanockiej leżącemu jarmarki nadać; jakoż 2

---

(1) *Tenże Krasicki, zwany jest także w przywileju* Curruum Nostrorum Prefectus, *co znaczy: przełożony nad powozami królewskiemi.*

(2) *Rok ten podaje Fr. Dmochowski; podług innych* 1735 *r. dnia* 4 *lutego, inni znowu że* 1 *lutego* (?). *T. L.*

corok nadajemy, a każdy z nich po 2 niedzieli stać ma: 1y od wigilii ś. Piotra i Pawła, drugi od wigilii ś. Katarzyny zaczynać się mają". Miejsce to, ozdobione pałacem i ślicznym ogrodem, należało około 1788 r. do Ant. hr. Krasickiego. Górzyste okolice Dubiecka, bogate są w piękne widoki.

Dynów nad Sanem. Zygmunt I, przychylając się do prośb Jana Zaremby z Kalinowy Wdy kalis. i plebana tutejszego Stanisława z Przedborza, pisarza kancelaryi król., zaprowadza 1512 r. w miasteczku *De-now* w ziemi Sanockiej leżącem jarmarki: na ś. Wawrzeniec i trzeciego dnia po oktawie 3 króli. Przywilej Zyg. Augusta 1569 r. zowiąc także *Denow*, wyraża: z powodu, iż naprawa i utrzymanie w należytym stanie dróg, gościńca, grobel i mostów na przestrzeni dwumilowej, bagnistej i częstym wylewom rzek podległej, znacznych nakładów wymaga, pozwalamy przeto, ażeby dziedzic Jędrzej Wapowski Podkomorzy sanocki, takowe pobierał myto: od wozu towarami naładowanego po groszu, od konia po pół grosza, od wołu po szelągu, od krowy po 4 denary, od owcy i wieprza po 3 denary. Uchwała sejmu 1611 r. opiewa: „za prośbą posłów ziems. Wtwa Rusk. y za spólną zgodą wszytkich stanów, pozwalamy ur. Stan. Wapowskiemu kaszt. Przemys. składu winnego czasy wiecznemi do miasteczka iego dziedzicznego Dynowa, z wolnościami y prerogatywami takiemi, iakie insze miasta pograniczne maią nasze y panów duchownych y świeckich". Geogr. Galicyi 1786 r. tyle tylko wzmiankuje: „prócz kościoła wspaniałego, miasto nasiadłe żydami, nie ma żadnej ozdoby".

Brzozów nad Brzozową. Miasto odwiecznie do stołowych dóbr bis. przemyskich obrz. rzyms. należące i przez nich zwykle zamieszkiwane. Zygmunt I zaprowadza 1520 r. jarmark na ś. Barbarę, maiąc zaś wzgląd na zgorzałe miasto, uwalnia je 1522 r. od podatku *schossz* zwanego, jakoteż i od innych poborów publicznych na lat 12, a od czopowego na dwa kwartały. Ustanowiony 1638 r. skład winny, zatwierdzając 1641 r. Władysław IV wyraża: gdy przeciw prawom krajowym, niektórzy mieszkańcy rodem Szkoci (*Scoti*), Żydzi i inni, z wielką szkodą kupców węgierskich i niemałą krzywdą ogółu tutejszych obywateli, udawać się zwykli do Węgier dla zakupywania wina i toż pod pozorem kupców węg. w różne strony kraju przewożą; inni zaś pod nazwiskiem pewnych Węgrów na składach zostawiają i monopolium sobie przywłaszczają, a kupców węg., którym wyłącznie prawami krajowemi handel wina jest zapewniony pozbawiają korzyści, mieszkańców zaś kraju przez nieprawe przekupstwo i podwyższoną cenę wina, na znaczne narażają szkody, polecamy przeto: ażeby nikt przeciw prawu o składach win, nie ważył się nic przedsiębrać.—Przywilej 1745 r. pozwala na zaprowadzenie 6 jarmarków. Wspaniała kollegiata uległa supressyi, jakoteż i seminaryum Wincentynów, które wymurował był około 1750 r. Wacław Sierakowski bis. przemyski.

Odrzykoń, wieś nad Wisłokiem, pół mili na północ od Krosna. Na szczycie góry, sterczą zwaliska warownego niegdyś zamku, skąd zachwycający rozlega się widok na pełne wdzięku i powabu okolice. Skaliste położenie zamku, dało zapewne powód do nazwania

owej posady *Kamienćcem*, którą zniemczono w przywilejach za czasów Kazimierza W. na *Ehremberg*; obecnie słynie pod imieniem zamku odrzykońskiego lub korczyńskiego, ponieważ wschodnia część gruzów do wsi Korczyna należy; Rusin zaś, południowych gór mieszkaniec, zowie go: *kitczy zamok*. Pewne dzieje świadczą: iż w XIII wieku należał do dziedziców Moskorzewa, z których Klemens, otrzymawszy 1408 r. działem zamek Kamieniec, dał początek sławnej i wielce zasłużonej rodzinie Kamienieckich herbu Pilawa. R. 1528 nieszczęśliwy Jan Zapola, wyzuty z król. węgiers., znalazł tu gościnny przytułek u Marcina Kamienieckiego Wdy Podols. Po wygaśnięciu tej rodziny, trzymał około 1575 r. zamek w zastawie Jędrzej Balassa możny Węgrzyn, stronnik dworu Rakuskiego; następnymi zaś posiadaczami byli: Bonarowie i Firleje. R. 1657 kusił się Jerzy Rakocy ks. Siedmiogrodzki o zdobycie zamku; niedostatkiem żywności znaglona załoga, uchodzi podziemną drogą, zostawując warownią na łup nieprzyjacielowi. Później (kiedy?) cała ludność zamkowa padła ofiarą morowego powietrza. Unikano z bojaźnią miejsca, gdzie sobie śmierć siedlisko obrała, a mury warownego niegdyś grodu, z czasem podupadać zaczęły. Chciwa ręka bardziej je rozrzucała, szukając ukrytych skarbów i dobywając zdolne do innej budowy głazy; koś. z klasz. Kapucynów w Krośnie, oraz koś. i wiele domów we wsi Korczyna, wystawione zostały z ciosowych kamieni zamku odrzykońskiego. (1)

---

(1) *Wiadomość o tym zamku najtreściwiej zebrałem, z dzieła:* Album, *Lwów* 1844. *Szkoda, iż autor nie wspomniał, przez*

Szacowny ten zabytek starożytności, godzien troskliwej nad sobą opieki, należał około 1790 r. do hr. Jabłonowskich.

Krosno przy ujściu Lubatowki do Wisłoku. O początku miasta nic z pewnością nie da się powiedzieć; Kazimierz W. opasał je murem, a może i prawem magdeb. obdarzył, roku zaś 1365 postanowił: ażeby kupcy jadący do Węgier i Rusi, jakoteż wracający ztamtąd, tędy przejeżdzali pod zagrożeniem kary. R. 1406 potwierdza Jagiełło sprzedaż wsi Szczepańcowa Wola, uczynioną przez Piotra z Falkowa Łowczego sandom. na rzecz miasta za 140 grzywien; zatwierdzając zaś 1426 r. prawa magdeb. używanie, stanowi: za rany mieszczanom lub szlachcie w mieście zadane, jakoteż za zabójstwo szlachty, winowajcy przed nami i sądem naszym odpowiadać mają. R. 1461 pozwolono wodę rurami do miasta prowadzić, a 1464 r. uwolnieni zostali mieszczanie od opłaty ceł i myt, od sprowadzanych ze Szląska towarów, kupcom zaś z Węgier i Rusi jadącym najmocniej polecono: ażeby Krosna, mającego skład wszelkich towarów nie mijali. Wojska Macieja króla węgiers., spaliwszy 1474 r. mnóstwo włości i kilka miasteczek pogranicznych, od Krosna wszakże odparci zostali. Dobrze w owej epoce obwarowane miasto, znaczny prowadziło handel; słynęło jarmarkami, a zamożny mieszkaniec obfitował w dostatki. R. 1523 pozwolił Zygmunt I, ażeby Jan Bonar żupnik i wielkorządca krak., sprzedał dziedziczne wójtostwo mieszczanom;

---

czyje majętność ta po Firlejach przechodziła ręce? Co znaczy w ruskim narzeczu: kitczy *zamok? i t. p. T. L.*

trzy przywileje w 1559 r. nadane, zawierają: 1y kupcy i furmani węgierscy nie mają omijać miasta, ale wino, żelazo i inne rzeczy składać tu są obowiązani, opłacać cło i składowe; w przeciwnym zaś razie, zabrane im będą towary, w połowie na skarb, a w drugiej połowie na użytek miasta; 2gi: przeznacza król 20 letni pobór czopowego na poprawę warowni miejskiej; 3ci: zaleca wojewodom, kaszt., Sstom, sędziom i t. d. ażeby nie ważono się podczas nieobecności króla w kraju, zapozywać mieszczan przed sąd monarchy. Gdy posłowie ziemscy prosili króla 1589 r. o potwierdzenie wcielenia wójtostwa do miasta, odpowiedziano: że byłoby to z uszczerbkiem pożytków stołu król. i kwarty; wyznaczeni rewizorowie dali przychylne zdanie, na mocy czego, przyznał sejm 1598 r. posiadanie wójtostwa mieszczanom. Lustrat. 1665 r. podają: iż przed wojną szwedzką istniały cechy: szewski, tkacki, czapniczy, piekarski, kuśnierski z miechownikami, krawiecki, bednarski, rzeźniczy; w jednym zaś cechu objęci byli: kotlarze, wędzidlarze, złotnicy, konwisarze, kowale, ślusarze, miecznicy, rymarze, powroźnicy, ruśnikarze, blacharze, zegarmistrze, łucznicy, snycerze, robiący puzdra. Poczem wyrażają: „teraz miasto tak zdesolowane y zniszczone zastaliśmy, że provent wóytowski y mieyski niemal cale zagynął. Miesczanie żadnego czynszu Sście niedaią, iednak daią *annuatim* gdy na elekcyą rady do nich przyieżdza fl. 8. A isz wiele na tym należy, aby ochędóstwo w mieście było zachowane y mury były w suchości, postanawiami y nakazuiemy, aby urząd w to *serio* animadvertował, aby *ex nunc* prywety y chlewy od murów, po ulicach y przecznicach były zniesione y

każdy myszczanin dom do muru maiący, aby plugastwo kazał chędożyć y burg za domem burkował, żeby około muru wolne, ochydożne przeście było. Nie mniey także na urzędzie cechów należy, którego dla niedbalstwa y nieporządku niemasz, nakazuiemy: aby co rok po electiey, pierwey niż urząd nowy cechmistrze poobiera, baszty cechów revidował, armatę ich, prochy, kule, strzelbę y na to *serio* animadvertował *contra negligentes*, ieśliby którego roku cechy przymnożenia armaty, strzelby, kul, prochu *juxta proportionem proventuum* nieprzymnażał. Naostatek bacząc *rebellem communitatem contra magistratum*, postanawiami: aby *communitas magistratui debitam reverentiam et honorem praestent, magistratus autem, ea qua par est communitatem reverentia, observantia et amore prosequatur*. Supplicatia mieszczan: *equestris ordinis* ludzie na prawa nastąpiwszy, nam chleb odięli, gdysz my żadnego portu niemaiąc, tylko z piwa a gorzałki palenia, żywności zażywaiąc, tym się miasto sławiło, że y od Krakowa marcowe piwo wożono y tam przedawać się ono godziło, gdysz było browarów 30; że we srzody y w soboty w targ nie mógł się przecisnąć przed wozami, które z wsiów przychodziły po piwa, co mieszczanów trzymało, Rplitey skarb rósł; teraz karczmy, żydzi to wszystko pogubiło y wniwecz obróciło, przez co czopowe y srutarne zgynęło, albowiem w mieście tylko 1 browar. Ogień, który wszystko miasto *ad adamussim* spalił, powietrze przez 12 lat (?), pod który czas więcey niż iedennaście seth ludzi umarło, incursie węgierskie y kozackie, którzy folwarki mieyskie y przedmieścia do szczętu popalili. Nieznośny żołnierz koronny polski, któ-

ry aczkolwiek nam był naynieznośnieyszy, iednakże nie możemi przepomnieć pułku P. Józ. Łączyńskiego, który miasto *paenitus* zniosł y wniwecz obrócił, y aczkolwiek y iakiekolwiek *levamen* z wielką szkodą y pracą na trybunale otrzymaliśmi, P. Bóg wie iaka nagroda będzie, i t. d. A tak my lustr. widząc ostatnią zgubę y ruinę miasta tak sławnego, *pro fide et conscientiis nostris deferimus* to królowi JM., aby wcześnie temu zabieżeć, póki się ostatek miesczanków, których iest teraz kilkanaście nie rozeydzie, *libertatia* od przechodzącego żołnierza y chlebów zimowych, zgoła od podatków wszelakich do lat przynamniey 4 była dana". (1) Częste odbywały się tu kommissye graniczne, roztrząsające spory i sprawy między Węgrami a poddanymi Rplitej. Druga wojna szwedzka i ciągły bezrząd w kraju, nie dozwoliły mieszczanom cieszyć się lepszym bytem; smutny skreśla obraz lustr. 1765 r: „Krosno dla wspaniałości murów i kamienic, dla zacności i wyboru konsulów i prokonsulów, radą i cnotą zaszczyconych, niegdyś było sławne, przez wielość praw i przywilejów, przez porównanie *in parte* w wolnościach z stołecznemi miastami, bytnością królów zaszczycane. Przed czasy *parva Cracovia* nazywane, teraz na ostatnią przyszło ruinę i tak okropne spustoszenie, iż słusznie przypisać można: *nec locus ubi Troja fuit*, będąc przedtym całej ziemi przed zbojcami węgiers. *receptaculum*. Ma szczegulnie z przeszłych szczęśliwości swoich memoryał w obywatelach

---

(1) *Lustr. tę uskutecznił: Jan Fran. Lubowicki kaszt. Wołyński, następną zaś: Michał z Humnisk Humnicki i Ant. Jordan Walawski Skarbnik ziemi Sanockiej.*

kilkunastu, w których rostropność i zdolne talenta znajdować się mogą, lecz i ci upadkowi swemu, wielkiemi inwolucyami i duchownemi obarczeni wyderkaffami, zaradzić nie dostarczą. Do wójtostwa należą wsie: *Krościenko Niżne*, *Białobrzegi*, *Suchodół* i *Płowienka*. Possessorem Sstwa jest Jan Klem. Branicki kaszt. krak.; czysty średnioroczny dochód wynosi zł. 43804". Podług opisu 1786 r. nie polepszył się stan Krosna: „miasto po większej części murowane, a wielka część domów i ratusz pustoszeje; fara tylko wspaniała, przy której wieża od lat kilkunastu spadła, a była tak wysoka, iż w żadnem mieście polskim wyższej nie było". (1) Wspaniały gmach farny, dzieło Kazimierza W., dla okazałej gotyckiej budowy, dla znacznej duchowieństwa liczby, dla mnogości kosztownych niegdyś naczyń i szat świętych, uważany za pierwszy po katedrze przemyskiej, ozdobiony jest grobowcami i 18 mocno wyzłacanemi, pięknej roboty ołtarzami. Do fundacyi Jezuitów, znacznie przyłożył się 1614 r. Piotr Bal podkom. sanocki; licznie uczęszczane były tu szkoły do 1773 r., następnie zaś obrócono kollegium na szpital, a walący się kościół rozebrany został na wzniesienie koś. i klasz. Kapucynów, do czego użyto i ciosowego kamienia z zamku Odrzykonia. Klasz. Franciszkanów, zbudowany około 1370 r. przez Henryka Mora (zasiadł następnie na katedrze przem.), ma kaplicę z grobami Oświecimów, ozdobioną malowanemi wizerunkami ostatniego z domu

---

(1) *Geogr. Gallicyi (przez Kuropatnickiego)*. — *Obecnie odszczególnia się miasto od innych: porządkiem i schludnością, przemysłem i handlem, mówią różne pisma peryodyczne. T. L.*

tego Stanisława, dworzanina Władysława IV i siostry jego Anny, którą miał zaślubić, zyskawszy w Rzymie dyspensę. Kościołek ś. Jakóba i Jana, zwany jest węgierskim. Miasto przez samych chrześcian zaludnione, w powabnej leży okolicy na gościńcu, traktem węgierskim zwanym; od północnej strony wyniosłe góry, od południa zaś wesoła rozściela się, wioskami zasiana dolina.

Rymanów nad Morwą. Alexander Jagiel. w przywileju 1503 r. wyraża: wynagradzając zasługi i udowodnioną wierność Wiktoryna z Sienna, którego w naszych i Rplitej sprawach do Ojca S. wysyłaliśmy, pozwalamy mu w mieście jego dziedzicznem *Rimanow* w ziemi Sanockiej leżącem, pobierać targowe i jarmarczne, nic zgoła nie wyłączając z tego, coby nam z prawa lub zwyczaju przypadało; a nadto zaprowadzamy jarmark na ś. Alexy. Powtórny tegoż króla przywilej 1506 r. opiewa: gdy dworzanin nasz Wiktoryn z Sienna, znaczne poniósł wydatki w podróży do Rzymu, którą z oznajmieniem stolicy apost. naszego posłuszeństwa, z świetnym orszakiem rycerstwa zaszczytnie odbył (*in apparatu militari splendide et honorifice peregit*), ustanawiamy w mieście cło i takowe wybierać mu dozwalamy. Wzmiankowany dziedzic, zostawszy kaszt. Małogoskim, otrzymał 1521 r. ustąpienie sobie od Zygmunta I połowy cła z Rymanowa, na króla przypadającego, a Zbigniew Sienieński wyjednał u Zyg. Augusta przywilej 1549 r. zaprowadzający 4ty jarmark do roku.— Majętność ta przeszła do Stadnickich, następnie do hr. Ossolińskich; z tych Józef Kanty Wda Wołyński, złożywszy godność senatorską 1775 r., osiadł w przyległych

dobrach; zajmując się miłosiernemi uczynkami, wznosił świątynie, a w tej liczbie i wspaniały wymurował tu kościół, gdzie też spoczywa, zmarłszy w listopadzie 1780 r.

Lisko nad Sanem. Zyg. August potwierdzając 1550r. dawniejsze jarmarki w mieście *Liesko*, dziedzicznem Piotra Kmity Wdy krak., przyczynia trzeci na oczyszczenie N.P.; powtórnym zaś t. r. przywilejem, dozwalając mieszczanom wszelkiemi handlować towarami, uwalnia ich w całym kraju od opłaty cła, grobelnego, mostowego, targowego, oprócz od cła pogranicznego. Późniejszymi dziedzicami byli Stadniccy; wojny, morowe powietrze i częste pożary, do ubóstwa przywiodły mieszkańców. August III wyraża w przywileju 1744 r: mając wzgląd na zniszczone miasto *Lesko*, należące do Józ. hr. Ossolińskiego Chorążego N. K. i małżonki jego Teressy ze Stadnickich, zaprowadzamy 4 jarmarki. Podług geogr. 1786 r: „miasto domu hr. Ossolińskich; ratusz murowany, koś. farny z bogatym dotąd probostwem, wielkie stare zamczysko, mało zdatne do mieszkania, całą są ozdobą“.

Baligród nad Hoczewką. Miasteczko to, założył około 1610 r. na dziedzicznych gruntach wsi Hoczwi i od imienia domu swego nazwał: Piotr Bal Podkomorzy Sanocki, o którym mówi Niesiecki: „mąż cnotą, umiejętnością i rostropnością między pierwszemi“. Nowa ta osada szybko wzrosnąć musiała, skoro uchwała sejmu 1633 r. stanowi: „za proźbą posłów ziemskich y za spolną zgodą wszech stanów, pozwalamy ur. Adamowi Balowi składu winnego, czasy wiecznemi, do miasteczka iego dziedzicznego *Balogroda*, z wolnościami y preroga-

tywami takimi, iakie insze miasta pograniczne nasze, PP. duchownych y świeckich maią". Władysław IV potwierdzając 1634 r. erekcyą miasta *Balowgrod* zwanego, wyraża w przywileju: tem chętniej to czynimy, że ziemie ruskie podlegają częstym najazdom nieprzyjacielskim i że pragniemy dać dowód zawdzięczenia zasług, szczególnej wierności Adama Bala Łożniczego naszego, jakoteż przez przodków jego w radzie i wojnie położonych. W dalszem ciągu obdarza król prawem magdeb., zaprowadza 2 targi tygodniowe i tyleż jarmarków do roku.—Leżąc blisko granicy węgierskiej, znaczny niegdyś prowadziło handel, jarmarki zaś tutejsze niepoślednią miały wziętość.

4. ZIEMIA HALICKA.



Osobno się rządząc od reszty Wtwa Ruskiego, uważana była za odrębną ziemię. Stanowcze w tym względ-

dzie stało się dla niej postanowienie sejmu 1564 r: „za pilnym żądaniem posłów ziemie halickiey y zezwoleniem społem rad, przez zagęszczenie y nasiadłość rycerstwa y prze dalekość drogi niebespieczńościom onych kraiów folguiąc, ustawuiemy seymik w Haliczu: aby tam kasztellan z szlachtą posły obierał, iżby sie o potrzebach pospolitych tam namawiać mogli. A ten seymik uprzedzać ma *Generalem* Wiśnieński“. Uchwała zaś sejmu 1581 r. przydała: „seymik Halicki ustawiamy, aby bywał zawsze w tydzień przed Wisieńskim“. Dzieląc się na powiaty: Halicki, Trębowelski i Kołomyjski, obierała 6 posłów, deputata na trybunał kor. i kommissarza na tryb. skarbowy do Radomia. Kasztelan halicki, odbywał przegląd szlachty całej ziemi, występującej pod Haliczem na popis wojskowy, czyli zbrojne okazowanie się.—Sstwa grodowe były: Halickie i Trębowelskie.—*Herb* wyobrażał: w polu białem kawkę czarną, w złotej koronie, z rozciągnionemi skrzydłami.

Południowa, górami okryta część tego kraju, a w szczególności powiat kołomyjski, tworząc niejako klin czyli kąt (w ruskim narzeczu *kut*), zwana jest *Pokuciem*.

***Halicz** (*Halicia*) przy ujściu rzeki Łukiew' do Dniestru. „Nie wchodzimy w ciemnoty zapadłej starożytności, szukając Halicza od lat blisko trzech tysięcy w Herodocie, który pisze o narodzie Scytów, *Halizonów*, siedzącym około Dniestra. Nie fundujemy się ani na powieści Jornanda, który żyjąc około 550 r. wspomina: że Gotowie z Gepidami osiadłszy kraj, który się teraz podgórzem zowie, wydali sobie bitwę około miasta *Galtis*, co mogłoby przypaść około Halicza. Rzeczy to

są dalekie, i cechę bardziej ciekawości, niżeli prawdy noszące. O Haliczu wiemy z Długosza: iż ten zamek wziął nazwisko od góry t. im.; lecz kto go i kiedy zbudował? nie masz w dziejach żadnego śladu. Bogufał nazywa pierwszą żonę Bolesława Krzywoustego: *filia Regis Haliciae*; wiadomo, że ten *rex Haliciae* był Swiętopełk, czyli Michał Stopołk ks. kijowski i halicki około 1103r.“ (1) Haliczanie korzystając z chwilowej nieobecności Włodzimierza czyli Wołodymirka, obrali sobie około 1150r. innego pana; zdobywszy Wołodymirko Halicz, pływał we krwi mieszkańców, podług wyrażeń kronikarzy. Mścisław, wygnany z księstwa od braci, szukał pomocy u wuja swego Kazim. Sprawiedliwego, który przywraca mu rządy 1182 r. pod warunkiem: że zawsze z Polakami trzymać będzie. Po jego zgonie, oddał król 1185 r. księstwo Romanowi Mścisławowiczowi, zastrzegając hołd i posłuszeństwo. Wypędzony przez stryja swego Włodzimierza, zmusza go wkrótce potem do szukania w Węgrzech schronienia. Korzystając z tych zamieszek Bela III król węg., wyprawił 1186 r. na Ruś syna swego Jędrzeja, który udawał: że Włodzimierzowi drogę toruje; otworzono bramy miasta, a Jędrzej opanowawszy zamek, ogłosił się królem halickim i przysięgę wierności sobie wykonać kazał. Zawiedziony w swoich nadziejach Włodzimierz, udał się do Polski i przebłagał Kazimierza II. od którego otrzymawszy posiłki wojskowe, oblega miasto 1188 r. Z powodu braku żywności, poddali Węgrzy zamek, umówiwszy rzeczy swoich wyniesienie; Włodzimierz zaś objąwszy rządy

---

(1) *Naruszewicz III*, 22.

księstwa, wykonał przysięgę: iż on i jego następcy uznawać będą zwierzchnictwo nad sobą ks. polskich. Po bezpotomnym jego zgonie, radzono zamienić księstwo na województwo; przemogły inne okoliczności, a Leszek Biały posadził na księstwie 1198 r. przed kilkunastu laty panującego Romana. Zawojowawszy tenże ks. kijowskie, przenosi tu stolicę ruskiej monarchii; coraz nowych zaborów chciwy książę, ginie pod Zawichostem 1205 r., a pozostałe po nim kraje stały się łupem obcego i domowego oręża. Po długich zatargach, wyprawili Rusini 1214 r. poselstwo do Jędrzeja II króla węg., który przedtem na Haliczu panował, prosząc: aby im Kolomana drugiego syna przysłał. Ten, nietylko osadził go w Haliczu, ale nadto skłonił Leszka Białego, że mu córkę swoję małoletnią Salomeę zaręczył, dając w posagu ks. halickie. Ukoronował ich tu arcyb. Strygonii, poczem przyszłe małżeństwo zrękowinami związał. Nowy król, przez nawracanie do obrządku łacińskiego, odraził od siebie Rusinów; na czele oburzonego narodu stanąwszy ks. Mścisław Mścisławowicz, znosi 1215 r. polskie i węgierskie hufce; po kilkudniowem oblężeniu poddaje się zamek, a Koloman wraz z żoną odesłany w głąb Rossyi. Po śmierci Mścisława 1219 r. wraca Koloman i obejmuje rządy, lecz powtórnie przez Rusinów wygnany został 1222 r. Tak on, jakoteż i Jędrzej pisali się: *Hallitiae Lodomeriaeque rex;* Bolesław Wstydl. w przywileju kapitule krak., zowie Salomeę: *quondam Galatiae rigina*, papieża zaś listy mianują: *regnum Galitiae.*—Miasto poczęło mieć znowu udzielnych ks. ruskich, którzy w ciągłej z pokrewnionymi książęty zostawali wojnie domowej; kto był mocniej-

szym, przywłaszczał sobie władzę nad krajem. W czasie tych niezgód, zniszczyli Tatarzy miasto 1240 r., a Leon Daniłowicz przeniosłszy stolicę do Lwowa około 1270 r. sprawił upadek Halicza. Smierć ks. Bolesława Trojdenowicza 1340 r., utorowała Kazimierzowi W. drogę do przywrócenia Rusi Czerwonej, tylekroć koronie hołdowniczej; poczęło się miasto zaludniać nowymi osadnikami, otrzymało prawo magdeb. i inne swobody.—Już około 1152 r. istniała tu katedra ruska, która wyniesiona będąc 1292 r. na metropolią, podlegać poczęła patryarsze Carogrodu; ustała zaś z początkiem następnego wieku. Wznowić ją miał Kazimierz W. w osobie Nikodema Taranowskiego; lecz kiedy umyślił król fundować biskupstwo obrz. łaciń. we Lwowie, po zgonie przeto owego Nikodema 1360 r., nie było więcej metropolitów, ani bis. halickich ruskich.—Władysław ks. Opolski rządca ziem ruskich, przekładał z królem Ludwikiem Ojcu ś. potrzebę hierarchii katol., gdyż bis. Lubuscy na Szląsku,' przywłaszczywszy sobie nad krajami ruskiemi jurysdykcyą, nie mogli zadosyć czynić powinnościom pasterskim. Grzegorz XI w bulli 1375 r. wyrzekł: że miasto zdolne jest posiadać biskupa, że wyłącza je z pod władzy pasterzy Lubuskich, a nadto ustanawia metropolią.—Osadzona w zamku załoga z Węgrów i Szlązaków złożona, wzbraniała się po śmierci króla Ludwika ustąpić z tego warownego miejsca, które dopiero 1390 r. mocą oręża odzyskano. R. 1405 nadaje Jagiełło mieszczanom pastwiska, pozwala stawiać browary, i t. p. posiadający zaś łany, dawać z każdego mają po 1 zł., kłodę *(truncum)* owsa i pół kłody żyta. Utraciło miasto wiele na swem znaczeniu, gdy Jan Rze-

szowski arcyb. halicki, przeniósł 1414 r. metropolią do Lwowa. Uwolnienie mieszczan 1429 r. od dostarczania podwód dla przejeżdzających posłów cudzoziemskich i tym podobne świadczone dobrodziejstwa, nie zdołały podźwignąć haliczan, trapionych różnemi klęskami.— Władysław Jagiel. nadał 1436 r. Eliaszowi Wojew. Wołoskiemu zamek w dożywocie: „aby tam, mówi Bielski, miał skład przespieczny skarbom swoim, a on też krolowi wrocił Pokucie, y list ktory był dał nieboszczyk krol iego oycu Stefanowi na tę krainę". Zygmunt I na usilne żądanie szlachty ruskiej, wznawiając 1539 r. katedrę obrz. grec., mianuje biskupem Makarego Tuczapskiego; lecz trzeci jego następca Jan Łopatka Ostałowski, przenosi 1570 r. katedrę do Lwowa, a odtąd bis. tameczni pisali się i halickimi. Z lustr. 1572 r. tyle tylko dowiedzieć się można, iż przedmieścia zowią się: *Zaparkanie* i *Zawrinowkąt*, że jest 7 popów, szewców 11, jatek rzeźniczych 10, domów żydowskich za parkanem 31; że dziesięciny pszczelnej dostało się pniów 21, dwudzieścizny 12 wieprzów, pojemszczyzna zaś, rospusty, winy czyli kary, czynią rocznie 9 zł. — Konsty. 1620r. stanowi: „Halicz, iż granicom nieprzyiacielskim iest przyległy, a wiele na tym mieyscu Rplitey należy, przychylaiąc się do prawa starego, o opatrzenie zamków, dla wszelkiego bespieczeństwa, strzelbą, prochem, ludzmi y inszemi rzeczami do obrony należącemi, podług zdania hetmanów, opatrzyć mamy". Po srogim na ziemie ruskie napadzie Tatarów, zesłani lustr. 1621 r. podaja: iż same tylko przedmieścia spustoszone zostały; inwentarz zaś 1627 r. wyraża: „miasto ma wał usypany ze 3 stron, na nim baszt 5, okrom bram 3 do wiazdu.

Wał miesczanie usypali, częścią z prowentów od JKM. na munitią danych, a mianowicie z szynkowania gorzałki, mostowego, woskoboyni, częścią z soszow które zwykli na sie uchwalać gdy iest potrzeba; isz iednak kończą wał, *in futurum* powinni arende na poprawe wału, baszth y przyczynienia strzelby, ktorei mało maią, obracać. Czego Ssta doirzeć y liczby ich wysłuchać powinien pilnie, ieśli nie *in privatum commodum* provent obrócony iest. Osady w mieście 130, pustek 22, karaimów żydów domów 24, popów 6, żydów niemieckich kilka domów. Rzeźnicy bronią karaimom w iatkach mięso przedawać, przez co drogość mięsa y *penuria*, że go niezawsze dostanie, ile przy ziazdach wielkich, które często bywaią; ma Ssta w to weirzeć, ażeby miesczanie *monopolium* niewnosieli. Targowe zamkowe czyni fl. 24, łazów mieiskich albo iutrzeń 143½, z każdei daią po gr. 7½, bierze miasto trzecią część. *Młynowkę* rzekę, powinni wszyscy miesczanie chędożyć, na zagon świni iść *manu armata*. Podzamczan iest 32 czynszów nie daią żadnych, ale raz w tydzień powinni posługę zamkową odprawować y rzemiosłem. Przestrzegać ma Ssta, żeby we dni targowe, wolno było przedawać mięso ze wsi y miasteczek przyległych, więc y tego żeby sochaczki nieustawały. Załukwianie *nemine excepto*, powinni dzień kosić, kendy im zamek ukaże; rybitwów iest 8, powinni ryb dawać do zamku we środę, piątek, sobotę. Miasto y przedmiesczanie niedaie powołowczyzny, ani dziesięciny pszczelney, z owiec y świni za prawem króla Stephana. *Zamek:* brama murowana, w tey sklep w którym xięgi ziemskie y grodzkie chowąią; na wierzchu szala albo izba, bez okien y pułapu, przy niey izdebka

w którey pisarze pisuią. Przy bramie komor 9, w których szlachta y miesczanie dla nieprzyiaciela rzeczy swe chowaią. Budowanie długie, w bok tego komor 9; baszteczka mała, do którey budowanie nowe; baszta murowana i mur do kościoła, w którym ołtarz rzezany z alabastru białego, w końcu baszta z drzewa; od rogu zamku do miasta na dół chodzenie pobite, ze 2 basztami; przekop od południa. Budowanie wszytko iako y baszty, wielkiey y prędkiey poprawy, bo barzo *ruinam minantur* potrzebuią. *Armata:* działek spiżowych 2, mozdzerzów spiz. 2; ieden Napolski podstarości, pod dobrą myśl strzelaiąc, przesadził prochem, że sie spadać musiało; hakownic miało bydź 16, z których oddano tylko 4, piąta bez łoża; prochu baryła, łańcuch żelazny wielgi.—Na wiosne który iedno z poddanych wsi przy lasach, tak szlacheckich iako y król. owce chowa, każdy powinien dawać barana y iagnie; ser pod iesień, iak to Ruś zowie wikar y pstrągów płatanych 4. Kiedy żer zrodzi, powinni sie zewsząd, kto chce gnać na paszą świnie do lasów, w zamku wpisować, a dawać powinni 10tą świnie albo wieprza. Które wybieranie świni, zagonem nazwano, a ten zagon ma sie odprawować pod iesień, kiedy iusz śniegi zapadaią, na który wszyscy mieszczanie Haliccy y Załukiewscy *manu armata*, za obwieszczeniem urzędu zamkowego *nemine excepto* pod winą *arbitrii Capitanei*, przy których y sioła ruszyć sie powinni. Za wtargnieniem hana tatars. tak rok. kraie Pokuckie w popiół obrócone są: iakosz wszytkie wsi do Sstwa należące, iedne *funditus* ile co na szlaku zniesione ze wszytkim, w drugich mało co ludzi, dobytku y domów zostało; zaczym intrata szczuplejsza bydź musi“.

Jan Kazimierz idąc na wyprawę kozacką do Multan, stał tu przez dni kilka obozem, przy końcu sierpnia 1653 r. Uchwała sejmu 1658 r. opiewa: „iż wiele Rplitey na fortecy halickiey należy, którą Ssta Andrzey Potocki swym własnym kosztem z gruntu restaurował, mury nowe wystawił y szańcami, wałami, redutami, trybem cudzoziemskim obwiódł, na co koszt niemały ważył: przeto do uznania kosztu tego naznaczamy kommissarzów". Lustratorowie 1661 r. takowy stan twierdzy podają: „zastaliśmy przymurowanego muru łokci 179, zosobna szańc nowy przy bramie starey darnowany *in circumferentia* łokci 175, drugi szańc nowy pod nową bramą *in circumferentia* łokci 132; armaty y dział 20, moździerzów 2, hakownic 30, szmigownic 2, prochów w beczkach, granatów, kul ognistych y inszych kul do różny armaty, lontów y inszych potrzeb woiennych *magnum numerum* widzieliśmy. Postanawiamy lunary t. i. szafarzów, których będzie *officium* o wszytkich prowentach zawiadywać, disponować y szafować. *Percepta* nie na co inszego obracane bydź maią, tylko *pro sola munitione civitatis*, na naprawę wałów, baszt, parkanów, sposobienie armaty, prochów, kul y inszych potrzeb do obrony należących, czego dozór woytowi nakazaliśmy. Każdey ćwierci roku, aby na ratuszu przed urzędem liczbę czynili, a gdy rok przydzie przed Sstą. *Giseria:* wezwany gisernik opowiedział: że palą węgle w lasach JKM., a żelazo zaciągaią skąd inąd, bo rudy w Sstwie których iest 5, niewystarczą. Rzemieślnik robi kule, granaty, działa, kotły, czeladzi 6 trzeba; ulało się 6000 kul przez 8 niedziel bez pułtoraset, które się do zamku obracaią. Gdy P. Ssta skończy

fortecę, a miałby te gisserią *exercere*, aby od tego proventu płacił quartę do skarbu". Podług lustr. 1765 r. posiadał Sstwo Fr. Xaw. Branicki Podstoli K. „Gospodarzów w mieście chrześcian 120, karaimów 16, żydów 36; domów 54, domków 110, cerkwi 3. Katolicy corocznie podwód 8, karaimy 7 odbywać za rozkazem dworskim powinni. Zastaliśmy archivum tylko ziemskie i grodzkie na zamczysku na górze wielkiej, susceptę zaś tranzakcyj w dworku, a sądy grodzkie w domach różnych zwykły się sądzić. Niedostępne i odległe miejsce na zamku widząc, uznajemy koniecznie bydź potrzebny dom *alias* kancelaryą w mieście dla sądów ziemskich i grodzkich. *Dempta expensa* percepty rocznej ze Sstwa zł. 58588, gr. 1". Gdy wzmiankowany Branicki ustąpił Sstwo Józ. Potockiemu Ście Czorsztyńs., sporządzony 1767 r. inwentarz pisze: „zamek wkoło murem z basztami obwiedziony, te jedne przez rewolucye zdezelowane, drugie od starości porysowane; brama w murze bez żadnego zamknięcia; za nią po prawej ręce officyna z drzewa, facyata z herbem Pilawa; na rogu baszta czyli wieża *ad praesens* szlachecka *ante* skarbiec, porysowana, schody pogniły; koło muru kaplica, znacznej reperacyi potrzebująca, do tej archiva grodzkie i ziemskie przymurowane; na rogu od Dniestru baszta gdzie *quondam* sądowe izby bywały; sklepy 3 murowane dobre i suche. Przedmieście Kałuskie, ulice: Ruska, Kozirynek, Podzamcze, Zaparkanie; bóżnice: żydowska i karaimska z drzewa; ratusz pośród rynku z drzewa". — Zubożały, w gruzach przeszłej swej świetności zagrzebany Halicz, wielką w dziejach Pol-

ski 1772 r. odegrał rolę; do niego bowiem i ziemi halickiej, rościła Marya Teressa mieć prawa, jako do własności niegdyś królów węgierskich; dostało się Wtwo Ruskie, część Sandom. i Krakows. pod panowanie Austryi, a krajom tym użyczył Halicz swego nazwiska, t. j. królestwa Galicyi.—W następnych latach postradało miasto jedyne swe ozdoby: klasz. Dominikanów fundowany przez ś. Jacka, a na nowo wzniesiony około 1660 r. przez Potockich i dwa klasz. Franciszkanów, z których jeden fundacyi Bolesława Wstydl. 1238r., uległy supressyi, zamek zaś runął do szczętu.

Tustań nad Gniłą Lipą, blisko jej ujścia do Dniestru, naprzeciwko Halicza. Przywiłej Batorego 1578 r. opiewa: powziąwszy wiadomość, że w Sstwie halickiem jest miejsce puste a oraz dogodne, między wsią *Chorostkowem* i miasteczkiem *Sziemikowcze* do dóbr arcyb. lwows. należącem, położone na drodze z Halicza do Kąkolnik, pozwalamy niniejszem: ażeby Hier. Sieniawski Wda Ruski, Ssta Halicki założył miasto *Chorostkowem* zwać się mające. Osiadających uwalnia król na lat 15 od wszelkich podatków, oprócz czopowego, od ceł i targowego w miastach król.; dozwala wolnego wrębu na budowę i opał, obdarza prawem niem., stanowi targ w piątek, jarmarki: na Ziel. S. i na przeniesienie ś. Stanisława; uposaża wójta 4 łanami, przeznacza mu 3ci denar od spraw zasądzonych, 6ty zaś od dochodu z jatek i wszelkich rzeczy w dniu targowym na sprzedaż wystawionych.—Nie wiadomo, co dało powód do zmienienia pierwotnej nazwy na Tustań; wyrzeczone przy zakładaniu osady przez Sstę wyrazy: *tu stań* miasto, przytaczają się jako podanie miejscowe. Po sro-

giem zniszczeniu ziem ruskich przez Tatarów, zesłani lustr. 1621 r. wyrażają: „miasteczko Tustan *alias* Chorostków, lubo przez nieprzyiaciela niespustoszone, ale przez częstego żołnierza y nieurodzay zubozone iest y przez to provent zaden z niego nie idzie". O wznowionym w lat kilka napadzie Tatarów, świadczy lustr. 1627 r: „to miasteczko tak rok *funditus* nieprzyiaciel krzyża ś. zniosł, teras poczeli sie osadzać, osady iest 24. Z domow daią po gr. 5, z niwy po złotemu; od roboth y inszych powinnosci wolni są, powołowczyzne 7go roku daią". Że i w wojnie kozackiej smutnego doznało losu, okazuje się z lustr. 1661 r: „domow było dawniey 40, teraz 14; miesczanie używali tychże wolnosci co y Halicz". Ponawiane klęski sprawiły: iż miasteczko na posadę wiejską obrócone zostało. Jędrzej Zamojski Wda Inowłocławski, Ssta Halicki, uposażając 1760 r. cerkiew' uniacką ś. Trójcy, zowie wieś tę *Tustania*.

Bursztyn nad Gniłą Lipą i obszernym stawem. Znamienity wieku swego wojownik Stefan Chmielecki Ssta Taborowski, zaszedłszy tu drogę wracającym i łupami obciążonym Tatarom, zupełne nad nimi odniósł zwycięstwo, w paźdz. 1629 r. Dziedzic miejsca Paweł Benoe kaszt. warszawski, ufundował 1740 r. Trynitarzów, trudniących się wykupem więźniów z tureckiej niewoli; córka tegoż kasztelana, wydana za Fran. Rzewuskiego Marsz. N. K., wniosła tę majętność w dom mężowski. Duży rynek, porządny ratusz, domy z ogrodami, pałac, fara i cerkiew' uniacka, są ozdobą miasta; wzmiankowany zaś klasztor uległ supressyi. W pobliżu znajdują się znaczne łomy alabastru.

Bukaczówce nad Swirczem i blisko Dniestru. Kazimierz Jagiel. pozwala 1489 r., ażeby Jan Żorawiński z Chodorowstawu, wieś dziedziczną *Bukaczowcze* nad rzeką *Swyrc*, w ziemi i powiecie halickim leżącą, przeistoczył na miasto; obdarza prawem niem. uchylając przeciwne temuż prawa i zwyczaje polskie i ruskie; mieszkańcy w wielkich, jakoteż i małych sprawach, stawać mają przed swoim wójtem, a żaden z urzędników krajowych nie będzie mocen nakładać na nich kary *pyanthnadzyessczya* zwanej; dla tem rychlejszego wzrostu miasta, zaprowadza król jarmarki na wniebows. Pańskie i ś. Franciszek, targ zaś we czwartki.—Zygmunt I mając zalecone wierne służby Wilbranda i Stanisława dziedziców, a nadto bacząc na zniszczone miasto przez Wdę Multańskiego *(per Waywodam Moldavie)*, ponawia 1510 r. powyższy przywilej.—Kilkakrotne napady Tatarów, morowe powietrze i uciążliwe przechody krajowego żołnierza, naprzemian trapiły nieszczęśliwych mieszkańców.—Mała mieścina z klasz. Reformatów.

Rohatyn nad Gniłą Lipą. Majętność tę z przyległościami posiadała sposobem zastawu rodzina Poraitów, pisząca się z Chodcza, pożyczywszy około 1460 r. pewną summę pieniędzy Kazimierzowi Jagiel. — Otto z Chodcza Wda Sandom., ziem ruskich Ssta, w przywileju 1523 r. mówi: pragnąc polepszyć stan miasta naszego *Rohathin*, przychyliliśmy się do prośby poddanych naszych i ustanawiamy targ wolny na mięso, zwany *sochaczki*, pod następującemi warunkami: w dni sobotne, począwszy od W. nocy aż do ś. Jana Chrzci., sami tylko rzeźnicy miejscy mogą mięso sprzedawać;

od ś. Jana zaś aż do 3 króli, dozwala się mieszkańcom okolicznym przywozić, przynosić, sprzedawać mięso i trudnić się rzezią, za opłatą do skarbu naszego po groszu od wołu, krowy i jałowicy, a po 6 denarów od cielęcia, barana, kozła i mniejszego bydlęcia; od 3 króli znowu aż do wielkiego postu, prawo sprzedawania mięsa służyć ma wyłącznie rzeźnikom naszego miasta.— Z przywileju Zygmunta I pod 1535 r. okazuje się: iż po śmierci wzmiankowanego Ottona, powróciła tutejsza majętność do dóbr stołu królewskiego (*bona nostra Rohathin quae a pluribus retro annis per predecessores nostros opignorata et tandem post obitum Ottae de Chodecz jure optimo ad nos et mensam nostram devoluta essent)*, której potwierdzając monarcha używanie prawa magdeb., uwalnia na zawsze od daniny owsa, kapłonów, jaj i serów, dozwala wolnego wrębu w lasach i t. p.; bacząc zaś, iż miasto na częste napady nieprzyjaciół jest wystawione i kilkakrotnie spustoszone zostało, przeznacza na obwarowanie jednoroczny pobór czopowego i opłatę szos zwaną. Przywilej tegoż króla 1539 r. wyraża: pragnąc ażeby miasto należytego wzrostu nabrało i murami opasać się mogło, pozwalamy zbudować w rynku ratusz, mieć w nim postrzygalnią sukna, z której dochód, jakoteż i od gorzałki, obracany być ma na utrzymanie obwarowań miejskich w należytym stanie. — Podług lustr. 1572 r. znajdowało się w starem mieście obwiedzionem parkanem, gospodarzy 115, komorników 18, mieszczan na wale 36; w nowem zaś mieście gospod. 100, komorn. 11. Zygmunt III pozwala 1616 r. nad strugą Babianką, inaczej Babiński Potok zwaną, wystawić

łaźnią publiczną, przeznaczając z niej dochód na użytek miasta. Lustr. 1663 r. takowe zawiera szczegóły: „wiazd do zamku od miasta przez cmentarz, potym iest wałem opasany do koła; pokoie na sklepach postawione; budynki o dachach 3, ale barzo słabe, na lato będą ich rozbierać, a stawiać insze; na drugiej stronie zamku: kuchnia, piekarnia, śpiżarnia. Domów w obrębie parkanu było 140, teraz większych 27, mniejszych 33, na glinisku za miastem chałup 4; na nowym mieście dom. 31, na wale kletek 6. Skarżyli miesczanie, że od nich podwodne pieniądze niesłusznie wybieraią, gdysz pod posłów cudzoziemskich, tatarskich, kozackich y innych biorą podwody. Wszytkie role na przedmieściu Babińce pusto leżą, dla zniszczenia przez nieprzyiaciela y żołnierza przechodzącego. Cechy: krawiecki, tkacki, szewski, rzeźnicki, piekarski, kuśnierski, bednarski, muzycki; cech złożony z kowali, slosarzy, mieczników, rymarzów, kotlarzów, siodlarzy y kołodzieiów. Zygm. Karol Przerembski Podkom. Sieradzki, Ssta Rohat., pozwolił 1661 r. starszemu muzykowi Tom. Goliszewskiemu, aby pewne artykuły do porządku dobrego y do nabożeństwa należące spisał; przy których my utwierdzaiąc y approbuiąc, wcale muzyków tych zachowuiemy. Szewcy supplikowali na żydów kramarzów, którzy na stołkach y w kramach rozmaite trzewiki zamszowe, czerwone y żółte buty, nieopowiedziawszy się cechowi przedaią, a powinni się opowiadać y wosku funt do cechu dać; takowych żydów wolno będzie zagrabić, aż funt wosku zapłacą. A gdy czarną robotę, t. i. buty czarne y kurdybanowe będzie w kramie który przedawał,

takowego wolno będzie zagrabić ze wszytkim towarem y nieoddawać dokąd cechu doskonale niepogodzi y grzywien dziesiątka niezapłaci". Lustr. 1765 r. podaje w starem i nowem i mieście: gospodarzów chrześcian 301, żydów 125, na przedmieściu zaś *Babieniec* zwanem gosp. 113. Znajdują się: fara, klasz. Dominikanów, koś. ś. Barbary i 5 cerkwi. Sstwo czyniące czystego dochodu zł. 37560, posiada Fran. Bieliński Marsz. W.K.—Około 1780 r. stało się miasto własnością ks. Lubomirskich. Chlubi się Rohatyn, iż jest rodzinnem miejscem sławnej Roxolany. (1) Córka ta księdza ruskiego, uprowadzona około 1520 r. przez Tatarów, sprzedaną została do haremu Solimana I; zniewoliwszy serce jednego z najpotężniejszych władców osmańskich, kierowała przez niejaki czas ważniejszemi działaniami politycznemi w Turcyi.

Podgrodzie nad Gniłą Lipą. Wieś tę do Sstwa Rohatyńskiego należącą, począł około 1560 r. przeistaczać na miasto Ssta Jędrzej Tęczyński Wda Lubelski, z nadaniem wolności na lat 24. Potwierdzając takową lokacyą Zyg. August 1566 r. oznacza granice gruntów, pozwala je karczować, łąki urządzać, ogrody zakładać, stawy kopać; z łanu połowicznego dawać mają mieszczanie 12 groszy, 2 kapłony i gęś, a od stogu (*acervo feni*) po groszu; w czasie żniwa wszyscy dzień jeden odbywać mają tłokę, w folwarku Potok zwanym; obowiązani też będą drogi dokoła miasta naprawiać, zbudować i w należytym utrzymywać stanie dwa mosty: jeden na rzece Lipie pod zamkiem,

---

(1) *Ruś Czerwoną, zwali dawni pisarze Roxolanią.*

drugi na Uślance przez miasto płynącej; obdarza nakoniec prawem magdeb., zaprowadza targ we czwartek, jarmarki zaś na Ziel. S. i ś. Bartłomiej.— Lustracye żadnych szczegółów o miejscu tem nie zamieszczają; ostatnia 1765 r. mówi: znajduje się tu cerkiew' i 106 osiadłości.—Małe, z uprawy roli utrzymujące się miasteczko.

Firlejów nad Gniłą Lipą. Jan Firlej Wda Lubelski, Marsz. W. K., Ssta Rohatyński, założywszy miasteczko to na gruncie Matiowskim, do Sstwa Rohatyńs. należącym, wyjednał u Zyg. Augusta przywilej 1570 r. nadający prawo magdeb., stanowiący jarmarki: na Ziel. S. i na narodz. N. P., targ zaś w poniedziałek. Mianując król dziedzicznym wójtem Mik. Narajowskiego sędziego lwows., wyraża: „woitowi poswalamy, aby na pozytek swoi zbudowal szobie laznią, browar, slodownią y iathkę, ku temu winy mnieisse, t. i. od ran czinnych y kraczek, albo za wloszow gdy szie chlopi pobiią, iemu nadaiemy, tak isz od rany szinei wiardunek, a od kraczek po 6 grossy ma bracz, ostawuiącz na się winy krwawe y ine wszytkie wietsse, ktore nam zawzdy iscz maią. *Item* daiemy temusz woitowi wolne lowienie rib w stawie wlokiem do iego tylko stolu, dlia thego, aby byl pilnieissy tego stawu nassego. Z woitostwa Naraiowski y iego potomkowie, ani plebanowi, ani nam zadnich podathkow dawacz, tylko winę uchwalioną, bendą nam winni sluzycz y na sluzbę do zamku, tak iako y inssy woitowie w coronie sluzą. Powinnoscz miesczan ta bendzie: do mlyna, do stawu winni bendą iscz, gdy tego potrzeba bendzie, a ktoby nie szedl, tedy woitowi winy na nim 3 grosse, a przedszie ten dzien

odrobicz. Woienne placzicz gdyby byla woina. Od szwini z lasa gdy zer iest, 20 wieprza, od owiecz 10go barana, od pszczol 10te pszczoly. Od iathki kto rzesz bendzie bicz, kazdy bendzie winien dacz zloty y kamien loiu, a tych nie ma bycz wienczei iedno 6; wszakze w targowy dzien kazdemu wolno bicz woly, ialowicze, barany, wieprze, a od wolu y od ialowicze po grossu bendą winni dacz, a od barana y od wieprza po szeliagowi. Ktorzy robią rolią albo polie gotowe przyimą, tedy kazdy z lanu winien dacz przesz rok plebanowi maczę owsa y maczę zyta y stolowe y zakowe mistrzowi *(nauczycielowi)*. A izby tym chętniei liudzie do miasteczka Firlieiowa nad Zelaznym Potokiem y tym prędzei sie schodzicz, a tam sobie siedliska y mieskania, takze y domostwo budowacz mogli, daiemy wszytkim ktorzy iedno poczną tam osiadacz, wolnoscz od tego czasu do 10 liath wykonalnych, ktemu od placzenia wszytkich podatkow miesczkich ktore schosz zowią, takze y od poborow naszych wszeliakich; thosz od targowego w miescziech y od wsselakiei placze mostowego, grobelnego mytha, okrom pogranicznego. Nadto winni bendą dawacz z lanu: psenicze maczę, zytha maczę, ięczmienia maczę, owsa macz 2, z domu gr. 15, od ogrodow czo rolei nie trzymaią 5 gr., a komorniczy winni dacz 3 gr. Do stawu y do mlyna winni iscz y upust naprawiacz, drogi około miasta naprawowacz y mostek na Zelaznym Potoku, drzewo, palie wozicz ku obronie miasta". Podług lustr. 1616 r. znajdowało się 100 domów; wojna szwedzka i kozacka, tak dalece zniszczyły miasto, iż 1663 r. zastali lustr. odbudowanych tylko 22 dom., targi ustały, dziesięcin od koz i owiec dla nie-

dostatku paszy nie pobrano, dziesięciny zaś pszczelnej dostało się 8 pniów.—Około 1740 r. trzymał probostwo tutejsze: Joachim Benedykt Chmielowski, pisarz 4 ksiąg pod tytułem: Nowe Ateny albo akademia wszelkiej scyencyi pełna. Mieszkając przez długi lat przeciąg, wystawił plebanią, która w owym czasie uchodziła za arcydzieło przybytku nauk w ustroniu żyjącego autora, powszechnie poważanego. Pełno było wierszem i prozą, po polsku i łacinie napisów wewnątrz i zewnątrz domu, nad bramą, fórtką, studnią, nad budą nawet dla psów; malowań allegorycznych po ścianach, zdań z pisma ś. i własnego utworu, aż do znużenia; w ogrodzie urządzona kalwarya, puszcza, pieczary, posągi świętych, altany, a wszędzie napisy szumnonadęte; w kościele pokładł napisy nietylko na nagrobkach, ale po ścianach i ławkach.—Z lustr. 1765 r. tyie powziąć można: iż Firlejów należący do Sstwa Rohatyńs., ma cerkiew' i 106 osiadłości.

Podhajce nad rzeką Koropiec i wielkim stawem. Miejsce pamiętne staczanemi utarczkami z niewiernymi. Bielski pod 1516 r. pisze: „Marcin Kamieniecki Wda Podolski, z Stan. Lanckorońskim y Janem Tworowskim złączywszy sie, na pięć set Tatarow u Podhaic natrafili, ktorzy widząc, iż im przyszło gardło dać, mężnie sie bili, siekli, a potym od naszych są pobici". Dziedzic Jakób Buczacki bis. Chełmski, wyjednał u króla 1519 r. przywilej, zaprowadzający w mieście *Podhayczе*, jarmark na ś. Alexy. Wkrótce potem stały się własnością Wolskich, z tych Mikołaj kaszt. Sandom., na mocy przywileju Zygmunta 1536 r., ustanawia jarmark na ś. Marcin. Tenże monarcha, wynagradzając

znakomite zasługi wzmiankowanego senatora, pragnąc oraz, aby miasto *Stare Podhaicze* do lepszego przyjść mogło bytu, przenosi 1539 r. mieszkańców z prawa pols. i ruskiego na niemieckie. Zygmunt III pozwala 1590 r., ażeby Marcin *(sic)* Wolski komandor *(comendator)* Poznański, Ssta Krzepicki, przeniósł jarmark na wniebowz. N P., jako na dzień dogodniejszy, targ zaś w sobotę ma się odbywać. Około 1630 r. odziedziczywszy tę majętność Potoccy, pisać się poczęli na Podhajcach.—Jan Kazimierz wyprawiwszy hetmanów na Ukrainę, dążył za nimi 1663 r. z oddziałem wojska i dni kilka tu się zatrzymał, oczekując na piesze pułki. Na tychże błoniach stanął 1667 r. obozem Jan Sobieski Marsz. i H.W.K. we 12000 rycerstwa; oblężony od 80000 Tatarów i 24000 Kozaków, przez dwa tygodnie dzielny dawał odpór natarciom nieprzyjaciela, a nawet wycieczki czyniąc, wstępne staczał boje. W tem dowiedziawszy się Sułtan Gierej Gałga, że przychylni Polsce Kozacy wkroczyli do Krymu, zawarł 16 paździer. pokój pod warunkami: odtąd Tatarzy nie będą najeżdzać krajów Rplitej; wspólnych z nią mieć będą przyjaciół i nieprzyjaciół; jeńców uwolnią i zwykłą w kożuchach daninę odbiorą. (1) Następnie Piotr Doroszeńko zawiera 19 paźdz. ugodę, zastrzegając: zupełne przebaczenie buntu Kozakom, przywrócenie ich do łaski król., pozostawienie wszystkiego w dawniejszym stanie i t. d.—Ibrahim Basza obległ miasto 1675 r., które gdy mu się poddało, spustoszył je, uprowadzając

---

(1) *Danina ta, dopiero artyk. V traktatu Korlowickiego* 1699 *r. zniesioną została.*

w więzach mieszkańców, załogę i jej dowodcę Makowieckiego. Uchwała sejmu 1677 r. stanowi: „życząc, aby państwa nasze *ad pristinum florem* po zruinowaniu od nieprzyiaciela przyść mogły, maiąc przytym przed oczema zasługi y straty W. Szczesnego Potockiego Wdy Sieradz., miastu iego Podhaycom zruynowanemu, libertacyą daiemy, uwalniaiąc na lat 12 od wszelkich podatków *quocunque nomine* nazwanych. *Ea tamen conditione*, aby zbiegłych tam poddanych *ad requisitionem* każdego wydano“. Około tegoż czasu, *Dallerac* dworzanin Jana III, taki daje opis miasta: dawniej jedno ze znakomitszych na Rusi, jak to poświadczają zwaliska murów, bruki, bramy okryte napisami, kamienice z ozdobami architektonicznemi, pięć murowanych świątyń, zamek staroświeckiej budowy, mający potężne baszty i wysokie tarassy, otoczony wałem. Ludność miasta składają Żydzi, Wołosi, Ormianie i krajowcy. — Felix Potocki Wda krak., het. P. K. ścigany od 40000 Tatarów, oparł się o mury tutejszego zamku 1698 r.; z wielką natarczywością uderzają niewierni 9 września, lecz po 4 godzinnym boju, utraciwszy wiele ludu, uchodzą, palą przedmieścia a nawet i znaczną swą zdobycz, nie będąc w stanie jej uprowadzić. W połowie 18 wieku, dobra te nabyli Bielscy, a od nich Kasper Rogaliński Wda Inflantski około 1782 r. Małe to miasteczko, ozdobione jest pałacem i koś. farnym, w którym spoczywa dzielny wojownik i obrońca ojczyzny: Stan. *Rewera* Potocki Wda krak., het. W. K. zmarły 1667 r. (1)

---

(1) *Z powodu, że często miał w używaniu wyrazy:* re vera, *przezwali go wojskowi Rewerą.*

Zawałów nad Złotą Lipą. Otrzymać miał nazwę od zamku potrójnemi wałami opasanego, między któremi zbudowana cerkiew' ś. Mikołaja, sięga czasów Romana ks. Halickiego. Utrzymuje się tradycya: iż tenże książę, oblężony od niejakiego Buniaka, zwanego Sołodywo czyli Sełodywo (wsiów dziwowisko), odnieść miał za sprawą ś. Mikołaja, zwycięstwo nad tym rabusiów dowódcą.—Stan. Jan Jabłonowski kaszt. krak., het. W.K., mąż prawy i nieskazitelny, orężem i zdrową radą głośny, towarzysz broni i przyjaciel Jana III, filarem ojczyzny zwany, przemieszkując w Zawałowie, mocną utrzymywał załogę i miał baczenie na Turków, którzy zajmowali Podole. Uczony zaś Józ. Alex. ks. Jabłonowski Wda Nowogrodzki, pisał się hrabią na Zawałowie, często w zamku tutejszym przebywał, a 1755 r. otrzymał nadesłane sobie od Ludwika XV ordery ś. Michała i ś. Ducha. Córka jego Teofila ks. Sapieżyna Krajczyna L., odziedziczywszy dobra zawałowskie, sprzedała je Józ. Grui Ście Kotelnickiemu.—Kilkanaście ubogich rodzin żydowskich, zamieszkują tę tak zwaną mieścinę.

Monasterzyska, po rusku *Manasteryszcza*, nad rzeką Koropiec. Dziedzina Manasterskich herbu Pilawa, następnie zaś Sienieńskich, z których Jan, dziedzic miasta *Monasterziska* w pow. halickim leżącego, otrzymał od Zyg. Augusta przywilej 1552 r. na zaprowadzenie targu w piątek i jarmarku na ś. Jędrzej. Przy tej sposobności, zaszczytnie wspomina król o zasługach Jana i przodków jego dla tronu i kraju położonych, o ich szczególnej wzniosłości umysłu i waleczności. Powtórny przywilej 1557 r., przyczynia jar-

mark na ś. Krzyż. Warowny zamek, nie zdołał ocalić miasta od kilkakrotnego napadu i łupieży Tatarów; aliści wracającym z wielką zdobyczą, zachodzi tu drogę Stan. Lubomirski Wda Ruski w październ. 1629 r. i znaczną klęskę zadaje.—W późniejszych czasach przeszła mała ta mieścina do Potockich, zamek zaś przestał być mieszkalnym.

Barysz nad rzeką t. n. i stawem. Zyg. August pozwala 1559 r., ażeby Mikołaj z Buczacza Jazłowiecki kaszt. Kamieniecki, wieś swoję *Baryss* w pow. halickim leżącą, zamienił na miasto zwać się mające *Barisz* (inną razą pisze *Barysz*). W dalszym ciągu przywileju, obdarza król prawem niem., ustanawia jarmark w piątek po nawiedz. N. P., targi zaś we czwartek.—Mówić o dalszych dziejach tego miejsca, jestto powtórzyć najazdy i pożogi tatarskie, spustoszenia w czasie wojny kozackiej i t. p. przygody.

Buczacz nad Strypą, gniazdo głośnej w dziejach ojczystych rodziny Buczackich herbu Habdank. Waleczni ci mężowie, wsławili swe imiona za Jagiellończyków, kładąc prawie wszyscy życie w walkach, mianowicie w obronie Rusi i Podola. Jakób bis. płocki zmarły 1542 r., ostatnim był domu tego potomkiem; siostra zaś jego, wydana za Jana Tworowskiego Wdę Podols., znaczne w posagu wniosła majętności. „Synów tegoż Wdy, mówi Niesiecki, pospolity głos już nie Tworowskiemi, ale Buczackiemi zawołał i ztąd urośli Buczaccy Pilawitowie“. Zyg. August pragnąc dochody miasta dziedzicznego Katarzyny z Buczackich Tworowskiej, małżonki niegdy Jana Wdy Podols. pomnożyć, ustanawia 1558 r. jarmarki: na ś. Prokop i

ś. Jędrzej, targi zaś we czwartek. Około tegoż czasu piszący Sarnicki, wspomina: iż z rzeki wydobywano piasek z okruszynami złota, lecz przez niedbałość zaniechano; stada zaś koni, dla obfitych pastwisk wielką miały wziętość, skąd nawet poszło przysłowie: *equus Buczaciorum gregis*. Przy końcu 16 wieku, dziedzicami Buczacza byli Golscy, a 1632 r. już należał do Potockich. R. 1648 oblężone zostało miasto przez Kozaków, którzy widząc trudność zdobycia warownego miejsca, odstąpili, popaliwszy włości okoliczne. Po zdobyciu Kamieńca 1672 r., stanął tu Mahomet IV obozem i zagroził nierządem i rosterkami domowemi osłabionej Polsce. Wyprawieni pełnomocnicy króla Michała: Jan Fran. Lubowicki kaszt. Wołyński, Gabryel Silnicki kaszt. Czernichowski i Jan Szumowski Podskarbi N.K., zawarli 18 paźdz. traktat pod warunkami: osiedli w Polsce Tatarowie Lipkowie, będą mieli wolność powrócenia do Krymu z rodzinami i dobytkiem; Kamieniec z Wtwem Podolskiem w ręku tureckim pozostanie, z wolnem atoli wyjściem załogi pols. przy uprowadzeniu rodzin i dóbr ruchomych; Ukraina oddana będzie Kozakom pod zwierzchnictwem Porty zostającym; załogi polskie ustąpią z Białejcerkwi i innych twierdz Ukrainy; Polska obowiązuje się co rok 22000 czer. zł. na 5 listopada, począwszy od r. n. Porcie wypłacać; dawne między obu państwami zawarte układy i traktaty, mają być i nadal zachowane. Zastrzeżono wolne na Podolu wykonywanie obrządków relig. i nietykalność kościołów, szlachcie zaś posiadanie majątków i ciągnienie dochodów, z obowiązkiem składania część onych sułtanowi; wszystkim oprócz poddanych,

którzyby się chcieli wynieść z majątkiem ruchomym, dozwala się 2 miesiące czasu. (1) W oddzielnem piśmie, zaręczyli ciż pełnomocnicy w imieniu króla i Rplitej, wypłacić 75000 talarów pozostałego okupu Lwowa, w razie, gdyby tego miasto w przeciągu 6 miesięcy nie uiściło.—R. 1675 powtórnie zajęli Turcy to miejsce, ostateczny zadając cios zamkowi, już poprzednio znacznie przez nich uszkodzonemu. Jan III stojąc tu obozem 1687 r., składał rady wojenne względem sposobu dobywania Kamieńca; nadbiegły goniec od Rplitej Weneckiej, doniósł o szczęśliwem powodzeniu w Morei, drugi zaś od ks. Lotaryngii, uwiadomił o jego na Turkach zwycięstwach w Węgrzech. Uradowany król zalecił natychmiast odśpiewać *Te Deum*; naczelne dowództwo przy dobywaniu Kamieńca poruczono królewicowi Jakóbowi, za którym wyruszył wkrótce i ojciec 26 sierpnia.—Zamek na lewym brzegu rzeki, siedlisko niegdyś ducha rycerskiego, zbytków i dostatków możnych posiadaczy, mieszkalny jeszcze około 1780 r., panuje nad wioską *Podzamcze* zwaną. Z późniejszych właścicieli Buczacza, głośnym był za rządów Augusta III i Stan. Augusta, ów Mikołaj Potocki Ssta Kaniowski, który odgłosem swego imienia, kraje ruskie postrachem napełniał; klasz. Bazylianów z konwiktem na 10 dzieci szlacheckich i 2 murowane cerkwie, hojności jego są dziełem; podźwignął także i uposażył starożytną farę.

---

(1) *Na sejmie* 1673 *r. dokazał Jan Sobieski Marsz. i H. W. K., że haniebny pokój ten, jako bez zezwolenia stanów zawarty, uznano za nieważny i wojnę odnowić postanowiono; jego zaś zwycięstwo pod Chocimem sprawiło: iż artykuł względem haraczu nie przyszedł do skutku.*

Miasto leży między górami, ma ratusz gotyckiej budowy, dość jest osiadłe i handlowne. Klasz. Dominikanów uległ supressyi.

Potok nad strugą, uchodzącą o $\frac{3}{4}$ mili do Dniestru. Jakób Potocki marsz. nadworny królewica Zyg. Augusta, w nagrodę znakomitych zasług, otrzymał od Zygmunta I prawem dziedzicznem włości: *Zahajpole* i *Sokołów*. Około 1570 r. poczęto pierwszą z tych wsi przeistaczać na miasto, które *Złoty Potok* nazwano. Batory przywilejem 1578 r. pozwala, ażeby bracia: Jan, Jakób, Jędrzej, Mikołaj i Stefan Potoccy, dziedzice miasteczka Potok w pow. halickim, zaprowadzili jarmarki: na ś. Piotra i Pawła i na podwyższenie ś. Krzyża, targi zaś w poniedziałek. Zygmunt III wyraża 1601 r: ponieważ miasto, będące własnością Stef. Potockiego rotmistrza naszego, założone jest w nader korzystnem położeniu między górami (*in loco valde idoneo inter montes*), na głównym gościńcu idącym z Rusi i Podola na Wołyń, chętnie przeto zatwierdzamy onego erekcyą; bacząc zaś, iż leży na szlaku zwykłego przechodu podczas wkroczenia nieprzyjaciół do królestwa, sądzimy być rzeczą wielce potrzebną, ażeby zostało obwarowane dla bespieczeństwa mieszkańców i służyć mogło za schronienie handlującym, w razie trwogi i najazdu. W dalszym ciągu, obdarza król prawem niem. czyli magdeb., zaprowadza jarmarki: na ś. Prokop, ś. Marcin i na niedzielę wstępną w poście, targ zaś w sobotę; uwalnia mieszczan na lat 4 od podatków publicznych, jakoteż od grobelnego, mostowego i targowego w ziemiach ruskich, wyjąwszy od cła pogranicznego; nakoniec najmocniej poleca: ażeby tędy niezmiennie szedł

gościniec do znaczniejszych miast Rusi, Podola i Wołynia.—Tenże Stefan, wespół z żoną Maryą, Jeremiasza Mohiły Hospodara Multańskiego córką, ufundował 1604 r. koś. z klasz. Dominikanów; dzielny ów wojownik, piastując godność Wdy Bracławs., zmarł 1631 r. i spoczywa w wzniesionej przez siebie świątyni, która po r. 1780, suprymowaną została. Potok cieszący się niegdyś dobrym bytem, mało znaczącem jest miasteczkiem.

Tłumacz nad Tłumaczkiem. O czasie założenia miasta, pewnej wiadomości powziąść nie można. Przywilej Jagiełły 1403 r. mianując wójtem Guntera Gorstwicz, uposaża go 2 łanami i tyluż łąkami, przeznacza mu 6ty denar z czynszów miejskich, 3ci od kar i spraw zasądzonych, połowę dochodu z czynszów od jatek rzeźniczych, szewskich, piekarskich i innych, jakoteż z łaźni i młynów.—Lustr. 1621 r. tyle tylko o tem miejscu wzmiankuje: „przez incursie tatarskie ze wszytkiem spalone iest. Staw pod miastem czyni na rok fl. 100". Również smutny stan miasta skreśla lustr. 1661 r: „będąc zniszczone przez nieprzyiaciela, Węgrów y Kozaków, tak tez y zołnierza koronnego, ze po dziś dzień tylko trzey mieszczankowie zostawaią, a ci zadnego prawa nieprodukowali, twierdząc: ze przez ucieczki rozne pod teraznieysze niebespieczeństwa są stracone. Mieszczanie zadney przedtym powinności nie dawali, tylko powołowszczyznę siodmego roku, a miasto tey przez zgodę, od kazdego pozytkowego bydlęcia kazdego roku *per fl.* 20 (?) dawać podięli się. Dziesięciny owczey 20tą owcę w rok dawać powinni, dziesię. pszczelney 10ty pień, dziesię. swinney 20tą swinię co rok". Lustratorowie 1765 r. podają: w mieście znajduje się chrześcian

102, domów żydows. 59, fara i 2 cerkwie; do dochodów policzają: rogowszczyznę, gostynę (*sic*), świńszczyznę i oczkowe. Eustachy Potocki gener. art. lit. possessorem jest Sstwa, które czyni czystego dochodu zł. 27794, gr. 26, den. 11.—Ostatni posiadacz Sstwa Jędrzej Mokronoski generał inspek. wojsk kor., opłacał 1772 r. kwarty zł. 6948, gr. 21, den. 12. – Nie wiadomo skąd autor opisu Gallicyi 1786 r., wyczerpnął następujący szczegół: „za czasów dawniejszych, z całą dzierżawą to miasto szło na zysk i pensye dla tłumaczów języków oryentalnych, w służbie Rplitej zostających". (?)

Tyśmienica nad Woroną. Zdaje się, iż pierwotnie należała do dóbr królewskich, jakoż Kazimierz Jagiel. wyraża w przywileju 1448 r: dla tem rychlejszego wzrostu i w celu polepszenia bytu miasta naszego (*oppidum nostrum*) *Thysmyenycze*, przenosimy je z prawa pols. i ruskiego na niem.—Przywilej zaś Zygmunta 1513 r. opiewa: gdy *Thissmyenicza* przez Turków, Tatarów i Wołochów spaloną została i przywileje zagładzie uległy, przeto przychylając się do prośby dziedziców: Augusta (*Zbożny*) Grzegorza i Jakóba braci z Paniowa (*Paniewscy*) Sstów Stryjskiego i Żydaczewskiego, ponawiamy im prawo pobierania cła i targowego: od wozu z towarami końmi ciągnionego 2 gr., wołmi zaś grosz; od wołu próżny wóz prowadzącego po 3 denary; od mazi z rybami, za ładunek kamień ryb, a za maź grosz; od wozu z innemi rzeczami sprzedajnemi grosz; od płaskiego kotła do warzenia soli (*a patella alias trzan*) 6 gr., od kotła 1½ gr.; od żelaza 10tą sztukę; od telegi z solą (*a thalanga*) tołp 200; od kupców za miejsca

gdzie towary składają, grosz; od innych zaś ludzi sprzedających rzeczy zwyczajne pół gr.; tytułem zaś targowego: od cebra ryb *(a czebr)* 2 gr. i tyleż od beczki *(a vase)* ryb solonych.—Gdy miasto, należące do Jana, Jerzego i Melchiora z Paniowa, dzierżawców Sstwa Żydaczews., powtórnie przez Wołochów spustoszone zostało, uwalnia je król 1540 r. od wszelkich podatków publicznych na lat 4, od czopowego zaś na kwartał.—Handel przez kupców Ormiańskich znacznie rozgałęziony, sprowadził dobry byt i zamożność; znajdowały się tu składy i zapasy różnych towarów, a miasto należało do porządniejszych, gdy w tem nową klęską dotknięte zostało, jak się okazuje z przywileju 1618 r. Zygmunt III mając wzgląd, iż miasto i ośm wsi, należące do Jadwigi z Tarnowskich Potockiej, wdowy po Jakóbie Wojew. Bracławs., ogniem i mieczem świeżo przez Tatarów zniszczone zostały, uwalnia te majętności na lat 4 od wszelkich poborów skarbowych.—W późniejszych czasach przeszła Tyśmienica do Wielhorskich, następnie do Czosnowskich, a około 1784 r. znowu powróciła do Potockich. Znaczną część ludności składają Ormianie, mający koś. paraf.; oprócz fary, znajduje się klasz. Dominikanów.

Stanisławów między dwoma Bystrzycami, uchodzącemi opodal do Worony. Pierwotna posada była wsią *Zabłocie* zwaną, którą począł około 1654 r. przeistaczać na miasto, sławny Stanisław Rewera Potocki Wda kijowski, a syn jego Jędrzej kaszt. krak., mąż rycerskiej cnoty, wzmocnił murem i wałami. Konsty. sejmu 1676 r. potwierdzając przywileje przez niego nadane, porównywa Stanisławów z prawami i prerogatywami

innych miast, zaleca oraz hetmanom mieć staranie o tej pogranicznej twierdzy, która od ostatniej zguby kraje Pokuckie ochroniła. *Dallerac* dworzanin Jana III pisze: miasto kształtnie jest obwarowane, a wspaniale ozdobny pałac, domy, zbrojownia, dają mu pierwszeństwo nad wszystkiemi miastami Rusi; znaczna część ludności składa się z Ormian i Wołochów nader zamożnych; widząc ubiór mieszkańców, jarmarki i mnóstwo wszelkich towarów, mniemanoby: że to jest punkt główny królestwa *(on diroit que c'est le coeur du royaume)*.— Józef Potocki, żarliwy zwolennik obranego królem Stan. Leszczyńskiego, ogromne wyłożył sumy na obwarowanie miasta, według najnowszych zasad sztuki wojennej. W czasie jego pobytu w Benderze przy Karolu XII: „hetman Sieniawski obległ 1712 r. fortecę i szturmował, a gdy się poddała, żołnierzy zabrał, z miasta wielki okup wziął i wsie wszystkie przez rozłożenie w nich wojsk spustoszył". (1) Pogrzeb tegoż Potockiego odbywał się tu 1751 r. z nadzwyczajnym przepychem i okazałością: „przez dni sześć ze 120 armat śpiżowych dziedzicznych ognia dawano, na co 4700 kamieni prochu wyszło". (2) Geogr. Galicyi 1786 r. takowe zawiera szczegóły: „miasto dziedziczne Katarzyny z Potockich Kossakowskiej kaszt. Kamieński, całe murowane w guście cudzoziemskim miastom nie ustępujące; pałacem, ratuszem, zbrojownią, fortyfikacyą, kościołem niegdyś Jezuickim bogato od JW. z Leszczyńskich Potockiej, siostry (?) króla Stanisława ozdobionym; a co jest oso-

---

(1) *Pamięt. do panow. Augusta II.*
(2) *Kuryer Polski* 1751 r.

bliwa, iż ta pani wielką kanarnią mając, tysiąc kanarków do Gdańska posłała i za nie tysiąc dukatów wziąwszy, na wystawienie w. ołtarza one wyłożyła. Był tu koś. wspaniały Trynitarzów; jest koś. ormiańskiej nacyi i cerkwie ruskie, piękne domy i kamienice wyniosłe, ulice szerokie i brukowane, bogate sklepy kupców i stajnie Ormian napełnione końmi na handel i wiele porządnych fabryk". Kollegiata obrócona na farę, zawiera grobowce, w których spoczywają Potoccy: Jędrzej kaszt. krak. het. P.K. † 1692 r., jakoteż synowie jego: Stanisław Ssta Halicki, zginął pod Wiedniem 1683 r. i Józef kaszt. krak. het. W. K. † 1751 r.

Ujście przy ujściu Kneheni do Dniestru. Zyg. August przywilejem 1548 r. pozwala: ażeby Jan Mielecki Wda Podolski, Ssta Chmielnicki, zamienił wieś dziedziczną *Rozane Ussczie*, w ziemi podolskiej a powiecie halickim leżącą, na miasto podobnież zwać się mające. Osiadających uwalnia król na lat 20 od wszelkich podatków publicznych i od opłaty targowego, obdarza prawem niem. czyli magdeb., a dla tem rychlejszego wzrostu nowej osady, ustanawia jarmark na ś. Małgorzatę, targ zaś w piątek.—Małe, nic nie znaczące miasteczko.

Maryampol nad Dniestrem. Dziedzice ks. Jabłonowscy, ozdobili miasto wspaniałym pałacem, wznieśli piękną farę, klasztory: panien Charytek i Kapucynów. Miejsce to, jest dość osiadłe i handlowne.

Jezupol *(Jesupolis)* przy ujściu Bystrzycy do Dniestru. Był tu mały zamek drewniany, w którym Jakób Potocki (później Wda Bracławski) opasanym został od Tatarów. Gdy przez nieostrożność zapaliły się prochy,

dosiadłszy Potocki konia, szczęśliwie przedziera się przez tłumy nieprzyjaciół. Zawdzięczając swe ocalenie, zakłada na miejscu zgorzałego zamku koś. z klasz. Dominikanów 1598 r. i znacznie uposaża. Syn jego Mikołaj, z muru wszystkie wyprowadził gmachy; zmarłszy kaszt. krak., hetm. W. K. 1651 r. pochowany tu został. Zaopatrzona świątynia w srebrne sprzęty i różne kosztowności, posiadała dość znaczny księgozbiór. Jezupol jest małą, ubogą mieściną.

Kryłoś, wieś nad Łukwią, o pół mili od Halicza w stronie południowej. Pierwotna katedra biskupów halickich obrz. grec., założona tu być miała około 1152r., lecz krótko istniejąc, przeniesioną została do Halicza, a na jej miejscu zbudowano monaster dla czernców. Gedeon Bałaban bis. lwowski i halicki, rządzący dyecezyą od 1576 do 1607 r., zaprowadził w monasterze tutejszym drukarnią ruską; jak zaś długo trwała, nie masz pewności.

Wojniłów, nad strugą Wojniłowką uchodzącą do Siwki. Zyg. August przywilejem 1552 r. pozwala: ażeby Prokop Sieniawski Stolnik lwowski, założył nad rzeczką Siołką inaczej Wojniłowką zwaną, miasto *Prokopów*. Osiadających, uwalnia król na lat 15 od wszelkich poborów publicznych, wyjąwszy od nowego cła pogranicznego, a od czopowego na rok tylko; obdarza prawem niem. czyli magdeb., uchylając na zawsze prawa i zwyczaje powszechne polskie i ruskie; ustanawia nakoniec targ i 2 jarmarki do roku. — Okazuje się, iż nadana przez założyciela nazwa nie utrzymała się, jak tego są przykłady na wielu nowo zakładających się osadach miejskich, którym odmienne brzmienie narzucić

chciano. Pod Wojniłowem, mówi Pasek, była potrzeba z hordą tatarską 1676 r., potem obóz pod Żurawnem w oblężeniu.—Mała, żydowska mieścina.

Kałusz między rzekami: Siwką i Cieczwią. Zyg. August upoważniając 1549 r. Mik. Sieniawskiego Wdę Bełzkiego, hetm. P. K., Sstę Halickiego do założenia w Sstwie miasta pod nazwiskiem *Kalusze*, wkłada na mieszkańców obowiązek dawania rocznie z domu 30 gr., 2 kapłony i jaj 12; powinni będą odrobić 2 dni podczas żniwa, tyleż przy sianożęci i przez 2 dni układać siano w stogi, dostawić 2 sztuki budulcu, a trzecią do piły. Swieżo osiadających uwalnia od powyższego czynszu i powinności na lat 10, tych zaś którzy już mieszkają, na 2 tylko lata, lecz wszyscy przez lat 15 żadnych podatków opłacać nie mają; obdarza prawem niem., stanowi targ w piątek, jarmarki na ś. Prokop i ś. Marcin.—Wynagradzając monarcha czyny wojenne i poświecenia się tegoż Sieniawskiego, nadaje mu 1553 r. wieczyście dobra król. Kałusz z przyległościami, zastrzegając: iż po wygaśnięciu potomstwa jego płci męzkiej, rzeczona darowizna powróci do korony. Rewizya 1572 r. podaje w mieście 55 domów czynsz opłacających; kuśnierz, błoniarz i kowal nic nie płacą, ale natomiast są na posłudze dworskiej. „Szą 3 banie albo zuppi szolne, przi iedney sthudny albo oknie iesth wiesz 3, sthich 2 arenduią, trzeczia sthudnia iesth zachowana na potrzebe dworską. Czwartha wieza plebanska. Szą thesz yescze kthemu y dwie oknie, zową ye *Mogiela* albo *Szepiolka*, ktore lyudziom naymuyą, kthorzi maią szwe wieze". Z czasem majętność tutejsza, składać poczęła odrębną królewszczyznę czyli Sstwo

niegrodowe, o którem lustr. 1661 r. zdaje sprawę: „Zamek: na bramie izdebka, wszedszy do zamku iest izba stołowa z komorą, do tego pokoiow 8 z izdebkami. Bramka do ogrodu włoskiego, blisko staynia i kuchnia. Działo spizowe wielkie, działek zelaznych 2, hakownic 10. Daią mieszczanie z osiadłości swoiey zł. 1, do zadnych innych powinności, ani do oddawania tramow nie nalezą. Powołowszczyznę co 4 lata daią wołu 10go. Uznawamy, aby na posp. rusz. wyprawili haydukow parę odzianych, z rynsztunkiem dobrem, szablami y muszkietami. Zup KJM. iest 2, do 3ey x. pleban ma prawo. Uwazaiąc coby sol mogła czynić, miawszy wszytkie *circumstantie in consideratione*, poniewasz surowica nie iest taka, iaka w inszych Sstwach, ale pierwi kruszec mięknąć musi, a okna 3go niedorobiono, więc kiedy sol robią niedziel kilka, potem dla surowice ustaiącey takze niedziel kilka vacuie robota, uznaiemy ze moze urobić na rok beczek soli *ad minimum* pułtrzecia tysiąca. Teraznieyszych czasow na Ukrainę sol niedochodzi y odbytu nie masz. Wziąwszy wiadomość, isz w Sstwie przez lat dwie potasze palono, chcielismy pilnie inquirować, iako wiele pozytku z tego przyszło, ale nie mogąc się rzetelnie informować, w niebytności arendarza tutecznego P. Bernego". Scigając 1672 r. Jan Sobieski hetm. W.K. z pod Lublina Tatarów, dowodzonych przez sławnego hana Selim Gerej, położył ich tu 16 paźdz. kilka tysięcy trupem, zdobycz całą odbił i 20000 uwolnił jeńców. Spokojniejsze i wolne od napadów tatarskich czasy, dozwoliły miastu znacznego nabrać wzrostu; lustr. 1765 r. podaje: chrześciańskich dom. wielkich 64, małych 194, żydowskich dom. wiel-

kich 62, małych 73; kościołów 2, cerkwi 3. Podatki: sucha porcya żołnierska, strażczyzna, oczkowe, dziesięcina pszczelna, zarąb, makowszczyzna, aręda z porękawicznem czynią z miasta zł. 16619, gr. 5; dochód zaś ze Sstwa wynosi zł. 70959, gr. 10, den. 3, z czego potrącić należy wydatek zł. 13158, gr. 10, den. 15.— Wkrótce potem zgorzała część miasta, a morowa zaraza 1770 r. znacznie wyludniła. Podług inwentarza 1771 r. sporządzonego: „w rynku, na 4 ulicach, wałach i pod zamkiem dom. 39 wielkich, małych 72, pustych 22; na przedmieściu za bramą Lwowską: 2 domy wjezdne, domków 78, pustych 21; na przedm. za bramą Halicką: dom. 34, pustych 9. Koś. farny z drzewa jodłowego, cerkwi 3. Zamek od wschodu słońca wałem opasany, na nim parkany po większej części popalone; na zachód sztachety na fundamentach murowanych; na południe od cmentarza płotem z chrustu ogrodzony; na północ parkanem i daszkiem z gąt pokrytym, opasany. Brama muro., w niej izba dla żołnierzy do usług skarbowych i skarbczyk; brama od folwarku nowo wymur., na górze rezydencya z ganeczkiem wkoło. W pośrodku dziedzińca officyna stara z drzewa, officyna ekonomska, szpiklerzyk, stajnia i t. d. Żupy na przedm. Lwowskiem za rzeką Siwką: wieża beczkowa wielka z drzewa jodłowego, ma pańwi do wywaru soli beczkowej 4; suszarnia do suszenia soli. Wieże huskowe 4, każda ma czehryn do wywaru soli drobnej huski i większej burmany zwanej. Okno surowiczne *Górne* zwane, głębokości łok. 120, drzewem jodłowem obudowane, dachem gontowym pokryte, w którym kosze 2 z liną; karat z kołami do ciągnienia surowicy. Okno wodne nowo wykopane

głęb. łok. 90, sztołą podziemną na łok. 150, ma komunikacyą z oknem surowicznem górnem, w którem kruszce solną wodą przez sztołę wpuszczoną, podsycają się i wymakają; a tak dobrocią owych słonych kruszców podsycona woda, staje się sposobną do wywarów soli. Okno niższe surowiczne *Mogiła* zwane, głęb. łok. 90, z drzewa jodłowego, pod dachem, w którym kosze, liny, karat z kołem do ciągnienia surowicy. Okno wodne *Kafar* zwane pod dachem, na słupach bez ścianek, głęb. łok. 90, sztołą podziemną łok. 70, ma komunikacyą z oknem Mogiła zwanem, w którem podobnież kruszce solne wodą przez sztołę wpuszczoną wymakają. Budynek pisarza z furami w przedaż do Litwy z solą idącemi, sadków 2, ogrodów na jarzynę 2; budynek pisarza solnego, stajenka dla koni skarbowych, obora, ogród na jarzynę; budynek pisarza drwa skupującego i t. d. Izba szafarza do wydatku soli drobnej; izba szafarza do wydatku soli beczkowej; karczma, browarek; rzemieślników przy żupie osiadłych 33. Należy do Sstwa wsi 29, possessorem Sstwa jest Stan. ks. Lubomirski Marsz. W. K. Są w niektórych wsiach zasiedli *Kniazie*, czyli podług wyrazu w przywilejach *sculteti* zwani; zaszczyceni dawniejszych Sstów prawami i monarchów przywilejami, mocą których nadane sobie mają części gruntów ornych i kośnych. Wieś *Zanój* ma żupę solną *Gwoździcha* zwaną, wieś *Uhrynów sredni* z żupą *Czartoryjką*, wieś *Petranka* z żupą *Petranecką*, wieś *Krasne* z żupą *Kraśniańską* i *Leśną*, wieś *Przysłup* gdzie majdan potaszowy: szopa wielka do robienia potaszu, popielnia, hartownia do lutrowania potaszu".

* **Trębowla** po rusku *Terebowl*, nad Gniezną czyli Hniezną, wpadającą o ćwierć mili do Seretu. Jeden z najdawniejszych grodów Rusi Czerwonej i udzielnego księstwa stolica; już bowiem około 1090 r. panował tu Wasilko Rościsławowicz. W czasach ciągłej niezgody i wzajemnych między ks. ruskimi najazdów, częste zachodzą wzmianki o zamku, który z rąk do rąk przechodził. Gdy Tatarzy 1240 r. spustoszyli Ruś przednieprską, utraciło udzielność swoję ks. Trębowelskie; zamilkły o niem dzieje krajowe, dopiero 1340r. wspomnione zostaje w liczbie ziem ruskich przez Kazimierza W. do korony wcielonych, a monarcha przebudował i wzmocnił zamek, na skalistej, z trzech stron prawie niedostępnej leżący górze. Osadzona przez króla Ludwika załoga węgierska, wzbraniała się po śmierci swego pana, uznać rządy Jagiełły, i dopiero 1390 r. (jeśli się Długosz nie myli) wyparowaną została. Nadając tenże król prawo magdeb. miastu 1389 r. zastrzega: w zawilszych sprawach, któreby wójt i rajcy rozstrzygnąć nie zdołali, odnosić się mają do magistratu lwowskiego, celem ostatecznego rozpoznania i uzyskania wyroku: *si autem quae causae difficiliores emergerent, quas advocatus et consules discernere non possunt, tunc pro definitione earum, videlicet pro* Ortel, *(Urtheil) quoties opus fuerit ad cives Lemburgienses recurrere debent.*—Często okolica tutejsza niepokojoną była napadami Litwinów, w następnych zaś czasach doświadczała srogości dziczy tatarskiej. R. 1498 miasto od Wołochów i Tatarów spalone zostało, a mieszkańcy w jasyr uprowadzeni; podobnegoż losu doznało i 1508 r. Gwagnin pod 1516 r. pisze: „Tatarzy na 40 mil wszerz

y wzdłuż ziemię chrześciańską spustoszyli, a żaden ku ratunku nie przybieżał, iedno Marcin Kamieniecki Wda Podolski, który z Stan. Lanckorońskim Sstą Kamienieckim y Janem Tworowskim y z żołnierzmi się złączywszy, na ośm set Tatarów pod Trębowlą napadli, porazili y łupy odebrali". Z powodu spustoszenia przez Tatarów, uwalnia Zygmunt 1518 r. mieszczan na lat 12 od podatków i czopowego; w przywileju zaś 1530 r. wyraża: mając wzgląd, iż miasto przez nieprzyjaciół krzyża ś. jest zniszczone i zupełnie z mieszkańców ogołocone (*oppidum vastatum et incolis penitus vacuum*), uwalniamy je na lat 20 od szosu, czopowego, podwód, wozu wojennego, targowego, mostowego i ceł, oprócz od nowego cła. W postanowieniu 1539 r. mówi tenże monarcha: z uwagi że *Trembowlia* w tej stronie leży, z której na częste napady nieprzyjaciół jest wystawiona, chcąc przeto ażeby była obwarowana i codzień większego nabierała wzrostu, nadajemy wieczyście magistratowi dochód z wódki, przeznaczając go na utrzymanie i naprawę miasta.—Podług lustr. 1572 r. było 248 domów i 10 żydów gospodarzy; dwudzieścizny dostało się baranów 13, dziesięciny pszczelnej pniów 65, wieprzowej sztuk 53, powołowszczyzny wołów 117.—Przywilej Batorego dany w Toruniu 30 lipca 1576 r., opisawszy granice miejskie, mówi w dalszym ciągu: „chcemy aby wszelki człowiek był zachowan w prawie magdeb. A iżby byli wolni od posłuszeństwa zamkowego i spraw żadnych aby nie miewali na zamku przed Sstą, iedno przed wójtem swoim i żaden nie powinien będzie o skargę na zamek iść, okrom gwałtu i ratunku jakiego od nieprzyjaciela.

Radcy mają bydź obierani od Ssty 1, drugi od wójta, 3ci od pospolitego człeka, a oni 3 radcy czwartego mają obrać, z których radców nie mają bydź dwaj przyjaciele albo krewni. Od przyjęcia miejskiego, kiedy który mieszczanin nowy przysięże, ma dać radcom złoty. Dozwalamy radcom na gruncie miejskim stawków tyle, ile bydź może na rzece Boryczowce usypać, zrobić i używać. Mieszczanie będą nam winni płacić z domu po 3 gr., a z narożnych w rynku po 4 gr., komornicy 1½ gr.; każdy z łanu dawać będzie po 20 gr., z półłanku 5 gr., a żadnej stacyj tak owsowych, jako i wszelakiej żywności ludzkiej, tak też żadnej powołowszczyzny, ani dziesięciny dawać, ani płacić nie będą powinni. Arcybiskupowi lwows. do roku 5 grzywien rogowego, plebanowi swemu 6 gr. dawać będą. Radcy mają bydź wybierani ludzie cnotliwi, wiary godni, w niczem niepodejrzani, bogobojni i w wierze powszechnej chrześ. stateczni, nie heretycy; pospolitą rzecz mnożący, którzy będą powinni nie swego, ale Rplitej miejskiej dobrego przestrzegać; wolności, praw i przywilejów statecznie bronić; powinni się będą schadzać na ratusz we środę i w piątek i sądy sprawować. Mieszczanie bydź powinni do szarwarku na groblę stawu, przerwę zaprawiać; w stawie będą mieli wolne ryb łowienie wendą i sakiem, a w rzece Gniezdzie aż do jaru, wszelką siecią; będą mieć wolne swoje browary i słodownie, ale ci którzy za murem albo za parkanem mieszkać będą, nie będzie im można żadnego picia sprawować, tylko z miasta brać. Żydom nie będzie wolno żadnej karczmy piwnej, miodowej, gorzałczanej i winnego wszelkiego picia mieć, ani browarów i słodo-

wni trzymać, ani piw i miodów warzyć. Domów w rynku żaden z żydów nie będzie mógł trzymać, a któryby chrześ. miał na takowy dom dać jaką zastawę, wszystko tracić będzie. Żydzi aby rzemieśników w żadnej kupi i targu nie przeszkadzali, ani przed swemi domy i w ulicach aby nie targowali, ani kupowali, jedno na rynku, a to pod winą który inaczej uczynił 200 zł., której nam połowica, a połowica na pożytek miejski obracać się ma i pod utraceniem przedanych albo kupionych rzeczy". (1) Rozporządzenie Zygmunta III pod 1629 r. opiewa: „zabiegaiąc aby poddani w oddawaniu podwod uciemięzani nad prawa niebyli, taką czyniemy im libertacyą: komornikom y pocztarzom na żaden prywatny list, iedno na sam list nasz, za wypisaniem daty, imienia y przezwiska tego ktory go ukaze, podwoda nie ma bydz dawana. Kazdy kto podwodę z pomienionym listem naszym brać będzie, powinien dać będzie od kazdego konia na mile gr. 2. Gdy dacie listowey po wydaniu z kancellaryi 4 niedziele wynidą, aby podwoda za takim listem niebyła dawana, procz zeby się nazad z dalekiey drogi wracał. Jadący za listem naszym zadnych stacyi sobie y koniom swoim u mieszezan wyciągać nie ma". Około tegoż czasu, Ssta Alex. Bałaban, podźwignął był do upadku chylący się zamek, a sejm 1631 r. wyznaczył rewizorów do oszacowania wyłożonych nakładów. Jak dalece miasto przez wojnę kozacką spustoszone zosta-

(1) *Obszerny ten przywilej, potwierdzony* 1765 *r.*, w *zupełności jest przytoczony, bez zachowania pisowni XVI wieku. Ob. ks. kancl.* 20, *od str.* 217.—*T. L.*

ło, świadczy lustr. 1664 r: „na nowym miescie było dom. 127, pustych 9, teraz tylko 17; na starym miescie było dom. 107, pustych 9, na wale 161, pustych 2, teraz tylko dom. 7, zydow gospod. 6, ktorzy iusz nie po czer. zł. dla ubostwa, ale po zł. 2 płacą. Kramnic, kletek rynkowych nie masz; piekarzow było 24, teraz nie masz, rzeznikow iest 2; balwierzy, mieczników, slosarzy, bednarzy nie masz. *Zamek* na górze wysokiey barzo leży, wiazd do niego przykry; brama ze wzwodem, w dziedzińcu są piękne izby y pokoie murowane. Jest y drugi budynek drzewiany, studnia murowana. Wsrzod zamku wieża szlachecka, druga narozna, trzecia podle bramy, w ktorey sklepow 2 dla xiąg grodz. y ziems. chowania; wokoło zamek obmurowany murem potężnym. *Armata:* dział spiżowych 3, z tych iedno rozerwane, a u drugiego zapał wyrwany, te są zamkowe. Dział P. Ssty (Rafał Kazim. Makowiecki) 3 y możdzerz, dział P. Zamiechowskiego Woyskiego Trembo. 4 spiżowych, P. Ludzickiego działo spiżowe, P. Kalinowskiego 1, klasztorne 1. Haydukow przy zamku 20 y wrotny, puszkarz niemiec. Na podzamczu mieszczankow iest 12, zadnego podatku nie daią, tylko na posługę y na strożą do fortece zawsze powinni bydz". R. 1675 opasali Turcy zamek i miasto, strzelając bezustannie przez dni kilka. Już między oblężeńcami dał się uczuć brak żywności, znaczny zaś wyłom w murach powiększył trwogę. Dowodzący załogą Jan Samuel Chrzanowski, postanowił poddać zamek nazajutrz; w tem żona jego z bronią w ręku, nietylko męża i rycerstwo od haniebnej myśli odwiodła, ale taką ich odwagą natchnęła, że uczyniwszy wycięczkę, i sławę swą i twierdzę

ocalili. Konst. 1676 r. stanowi: „życząc mieć Trębowlą iako w naylepszey konserwacyi, ponieważ mężnie w roku przeszłym oblężenie Ibraim Baszy wytrzymała y pokazała, iako wiele należy na pogranicznych dobrze utrzymanych zamkach; tedy miasto od wszelkich podatków publ. y prywatnych, żołnierskich exakcyi, stanowisk, hiberny, przechodów, noclegów *et quocunque genere* extorsyi uwalniamy do lat 10". Wdzięczni mieszkańcy, uczcili pamięć Chrzanowskiej pomnikiem, opodal od zamku wzniesionym; lecz obojętni potomkowie runąć mu dozwolili. „R. 1677 obóz stał pod Trębowlą dobrze bardzo i wygodnie, bo sobie żołnierze gospodarowali, siali, orali, łąki kosili, i w zimie taką wygodę mieli jak w domu i na bazarze taniej wszystko niżeli po miastach, ponieważ w obozie piwa i miody warzono i wozy szły na targi. Wojsko nasze 1679 r. stojąc obozem w lecie i zimie, nie żołnierzami, ale gospodarzami byli, wszystkiego dostatek mając, właśnie jak w domu; żonek im tylko nie dostawało. R. 1681 wojsko stało obozem pod Trębowlą, nie było w bitwie, tylko leżeli, jedli a pili, a my im postaremu zapłacili". (1) Turcy i Tatarzy spaliwszy miasto 1688 r., uprowadzili znaczną część ludności; zubożały mieszkaniec nie zdołał się podźwignąć, zamek coraz więcej niszczał i ręką ludzką nadwerężany, zamieniał się zwolna w gruzy. Najmniejszej o nim wzmianki nie uczynili lustr. 1765 r., o mieście zaś tyle tylko powiedzieli: iż z przedmieściem liczy gospodarzów 246, żydów 89; że jest koś. paraf., klasz. Karmelitów, 2 cerkwie i monaster Bazylianów

(1) *Pasek.*

na górze za miastem; nakoniec: że Joachim Potocki Podczaszy L. ma czystego dochodu ze Sstwa zł. 22885, gr. 18, den. 6, z czego przypada kwarty: zł. 5721, gr. 12, den. 1.— Geogr. Galicyi 1786 r. zamieszcza: „fara tu drewniana bardzo nędzna, a probostwo bardzo bogate, było inkorporowane do kapituły lwows. na intratę dla prezydentów trybunału lwows.; calą ozdobą miasta: koś. z klasz. Karmelitów". Położenie Trębowli na równinie między górami, bardzo jest piękne; w okolicy wydobywają szarego i czerwonego koloru kamienie, które chociaż są twarde, dają się łupać na płyty i dobrze gładzić.

Strusów nad Seretem. Dziedzina Strusów herbu Korczak, o których pisze Niesiecki: „cale Marsowi ludzie, żelazem i szablą żyli; krwią, fortuną i życiem swojem rozrutnie na dobro ojczyzny szafowali". Ostatni z domu tego Mik. Struś Ssta halicki, wsławiony w różnych wyprawach, zmarł 1627 r., zostawiwszy córki: Helenę z Kalinowskim Gener. Podol. i Zofią z Jakóbem Sienińskim połączone. W późniejszych czasach posiadali tę majętność Potoccy i Lanckorońscy. Małe to, drewniane miasteczko, położone w żyznych gruntach, wzdłuż pasma gór lasami okrytych, słynie fabryką cybuchów strusowskiemi zwanych.

Mikulińce nad Seretem. Zygmunt III w przywileju 1595 r. wyraża: gdy przełożono Nam, iż w dobrach Anny z Sieniawskich, niegdy Spytka Jordana z Zakliczyna kaszt. krak. małżonki, znajduje się wieś *Mikulincze* nad rzeką *Szereth*, a przy niej nader dogodne miejsce na założenie miasta; chętnie przeto zezwalamy niniejszem na takową lokacyą. Dla tem rychlejszego

wzrostu miasta, obdarza król prawem niem., zaprowadza targ we wtorek, jarmarki: na Ziel. S., ś. Michał i niedz. środop.; osiadających i już zamieszkałych uwalnia na lat 10 od wszelkich poborów i ciężarów publicznych.—Majętność ta następnie weszła w dom Zborowskich, od których nabył ją 1637 r. Stan. Koniecpolski kaszt. krak., hetm. W. K. i czasami przemieszkiwał. Oblężony zamek 1674 r. przez Turków, po 15 dniowej walecznej obronie poddaje się; nie dotrzymawszy niewierni zawartej umowy, część załogi i mieszkańców wyrznęli, część jako brańców uprowadzili. Późniejszymi dziedzicami byli: Sieniawscy i Lubomirscy: „od których kupiła Ludwika z Mniszchów Potocka kaszt. krak., prawdziwa matka kościołów, duchownych, ubogich, wdów i sierot; koś. wymurowała i dom z nadaną fundacyą dla XX. Wincentynów, którzy straż parochii mieli, a nad miastem pałac wspaniały wystawiła i bratankowi swemu hr. Mniszchowi grandmetrowi Gallicyi w dziedzictwo oddała“. (1) Położenie Mikuliniec nader jest piękne; żydzi znaczny woskiem prowadzą handel.

Tarnopol nad Seretem. Zygmunt I pozwala przywilejem 1540r., ażeby Jan Tarnowski kaszt. krak., hetm. W.K., na miejscu pustem (*in loco deserto*), zwanem *Sopilcze* nad rzeką Seret, w pow. Trębowelskim, założył miasto *Tharnopolye* nazywać się mające. Osiadających uwalnia na lat 15 od wszelkich podatków i powinności; dziedzicznym wójtem mianuje Jakóba Bodzanowskiego Wojskiego halickiego, uposażając go 6tym denarem

---

(1) *Geogr. Gallicyi* 1786 r. (*Ewaryst hr. Kuropatnicki b. kaszt. Belzki*).

od czynszów, 3im zaś od kar i spraw zasądzonych.— Ponawiając król pierwotny przywilej 1548 r., wzmiankuje o znakomitych zasługach kasztelana, obdarza mieszczan prawem magdeb., uwalnia na lat 20 od poborów publicz., ustanawia targ i 3 jarmarki. Przydając Zyg. August nowe dobrodziejstwa 1550 r. wyraża: z powodu iż Jan Tarnowski i t. d. z wielkim nakładem miasto swe dziedziczne obwarowuje, życzeniem jest naszem, ażeby dzieło tem skorzej do skutku mógł doprowadzić, dla bespiecznego schronienia ludzi w czasie napadu nieprzyjacielskiego; bacząc oraz: iż poprowadzony jest przez miasto prostszy i dogodniejszy gościniec, polecamy przeto, ażeby furmani i kupcy z solą i innemi towarami, jadący z Halicza, Kołomyi i Kropca do Krzemieńca, jakoteż i innych miast Wołynia, tędy przejeżdzali, od których dziedzic ma cło pobierać; mieszczan zaś uwalniamy w całem państwie naszem od opłaty ceł król., oprócz pogranicznego. Przywilej zaś 1566 r. jest tej osnowy: gdy Jan Tarnowski miasto obwarował, zamek wystawił, słowem uczynił miejsce najbespieczniejszem schronieniem dla okolicznych mieszkańców, a syn jego Jan Krzysztof kaszt. Wojnicki, mury wyżej podniósł, warownie nietylko do wstrzymania nieprzyjaciela, ale i do wytrzymania oblężenia dostatecznie umocnił, a tak zaczęte przez ojca dzieło do końca doprowadził; z tego więc powodu, nadajemy mu prawo składowe, jakie we Lwowie istnieje na wszelkie towary, a mianowicie na skład soli z żup ruskich pochodzącą. W dalszym ciągu wydaje król przepisy i kary na nieposłusznych stanowi.—Król Henryk potwierdza 1574 r. przywileje miasta, należącego do

Janusza, Konstantego, Alexandra, Elżbiety i Katarzyny, dzieci Zofii z Tarnowskich ks. Ostrogskiej, żony Konstantego Wdy Kijows.— Sławny Stef. Chmielecki, pokonawszy pod miastem 1625 r. Tatarów, część brańców i zdobyczy odbił. Dobra tutejsze dostały się około 1636 r. Zamojskim, następnie były własnością żony Jana III (Marya Kazimira d'Arquien, wdowa po Janie Zamojskim Wojew. Sandom.), która długi wiodąc spór z Koniecpolskiemi o Tarnopol, wygrała 1690 r. w trybunale lubelskim. Późniejszymi dziedzicami byli: królewic Jakób Sobieski i Potoccy. August III przychylając się do prośby sukcessorów Ant. Potockiego Ssty kołomyjs. przyczynia 1744 r. jarmark na ś. Annę. Wiele ucierpiało miasto podczas konfed. barskiej, a morowa zaraza 1770 r. znaczną część ludności wygubiła. Podług opisu 1786 r: „miasto dziedziczne domu Potockich, nad bardzo wielkim stawem; wspaniałym zamkiem ozdobne, klaszt. Dominikańskim i farą; liczne murowane są sklepy, dla sławnych które tu bywały jarmarków". Tarnopol należy do znaczniejszych i porządniejszych miast Galicyi; połowę ludności składający żydzi, trudnią się handlem wosku, łoju, skór, zboża, potażu, gorzałki.

Borek albo *Borki*, nad Gniezną czyli Hniezną. Zygmunt I pozwala przywilejem 1530 r., ażeby Jan Sroczycki *(Szroczıczki)* Podstarosta Kamieniecki, dzierżawca wsi król. *Borek* zwanej, przeistoczył ją na miasto; dla tem rychlejszego wzrostu, przenosi monarcha mieszkańców z prawa pols. i ruskiego na magdeb.— Rewizya 1572 r. policza miasteczko to do Sstwa trębowelskiego. Z czasem utworzona została odrębna

dzierżawa, lecz częste pustoszenia przez Tatarów, tamowały wzrost osady. Lustr. 1765 r. wyraża: „*Tenuta* Borek w possessyi Wiktoryna Zaleskiego kasztelanica Wiskiego, czyni dochodu czystego zł. 14301, gr. 19, den. 13, kwarty opłaca zł. 3575, gr. 12, den. 7. Miasteczko Borki ma cerkiew', poddanych 145, szlachty 2". Za rządu austr. miejsce to obrócone zostało na posadę wiejską.

Grzymałów nad Gniłą i wielkim stawem. Niewiadomy jest czas założenia miasta, również jak i jego nazwa, czy wzięła początek od rodziny, czyliteż od herbu. Z powodu położenia swego na szlaku tatarskim, którym zwykle przechodzili najezdnicy ziem ruskich, było obwarowane i jeszcze z końcem 18 stulecia istniał zamek murami obwiedziony, będący własnością wraz z 30 wsiami: Izabeli z Czartoryskich Lubomirskiej Marsz. W K. — Grzymałów w połowie żydami zaludniony, ma cerkiew' i koś. katol.

Janów nad Seretem. Zygmunt III, mając zdaną sobie sprawę, iż Jan Golski Wojski trębowelski, na dziedzicznych gruntach swoich do miasta Janowa należących, znacznym nakładem wystawił mosty na rzekach: Serecie i Hnieznie, pozwala mu 1604 r. pobierać myto po szelągu od konia i wołu, ciągnącego wóz z towarami, choćby ich i 6 było zaprzężonych; zastrzega wszakże: iż rzeczy należące do szlachty i duchownych ulegać nie mają opłacie od bydła, mosty zaś w należytym stanie utrzymywane być winny.— Obronny zamek tutejszy, służył za schronienie w czasie trwogi i najazdów tatarskich; za późniejszych dziedziców Boguszów, była tu znaczna fabryka saletry. Drewniane

to miasteczko, z trzech stron wodą oblane i wzgórzami okolone, w bardzo pięknem jest położeniu.

Budzanów właściwie *Bodzanów* nad Seretem. Zyg. August przywilejem 1549 r. pozwolił Katarzynie ze Złotnik, małżonce Jakóba Bodzanowskiego Wojskiego halickiego, ażeby wieś swoję dziedziczną *Skomroś*, w ziemi halickiej, pow. trębowelskim nad rzeką *Szereth* leżącą, przeistoczyła na miasto, które *Bodzanów* ma się nazywać. W dalszym ciągu obdarza król mieszkańców prawem niem. czyli magdeb., uwalniając ich na lat 20 od uiszczania wszelkich podatków publicznych.—Około 1788 r. majętność ta należała do Potockich, a przerobiony odwieczny zamek był mieszkalnym.

Suchostaw. Mikołaj Potocki dworzanin Zyg. Augusta, rządca zamku Kamieńca i dzierżawca dóbr Jabłonowa w pow. trębowelskim, *(aulicus ac dispensator in arce Camenec., bonorum nostr. tenutarius)* otrzymał przywilej 1553 r., dozwalający przeistoczyć wieś *Jabłonów* na miasto t. n. Dla tem rychlejszego wzrostu nowej osady, obdarza król prawem niem., uwalnia na lat 15 od wszelkich podatków, jakoteż od targowego, mostowego, grobelnego i cła, oprócz pogranicznego, od czopowego zaś tylko na rok jeden; zaprowadza targ w piątek, jarmarki na ś. Stanisław w maju i ś. Leonard. — Mimo to wszakże wzmiankowana wieś pozostała wsią, a o małą ćwierć milę, założono za stawem miasteczko *Suchostaw*, o którem lustratorowie 1664 r. piszą: „bywało osiadłych ludzi 90 i karczma, teraz w kozackiey woynie spustoszało y zadnego w nim niemasz mieszczanka“. Ostatnia lustr. 1765 r. zamieszcza: „Suchostaw miasteczko z wsiami: Jabłonów, Uwisła i

Celejów, są dzierżawą w possessyi Fr. Salezego Potockiego Wdy kijows. W miasteczku jest cerkiew' gospod. chrześ. 161, żydów 57". Tenże Wda opłacał 1772 r. kwarty zł. 5801, gr. 28, den. 12. Marcin Lipski Wicemarszałek Galicyi, nabył od rządu Suchostaw około 1776 r.

Czortków właściwie *Czartków* nad Seretem. Zygmunt I przywilejem 1522 r. w Wilnie danym, pozwala: ażeby Jerzy Czartkowski, wieś swoję dziedziczną *Czartkowicze*, w ziemi halickiej a pow. trębowelskim leżącą, przeistoczył na miasto, które ma używać prawa niem.—Z późniejszych dziedziców Stan. Golski Wda Ruski, wyjednał u króla 1604 r. przywilej, stanowiący w mieście *Czartków* zwanem jarmarki: na ś. Piotr i ś. Dymitr, targ zaś w niedzielę. Tenże Golski ufundowawszy tu Dominikanów, uposażył ich wsią Szmankowice; umierając zaś 1612 r. bezpotomnie, zapisał bratu Janowi kaszt. halick. Czartków wraz z innemi majętnościami, które wkrótce po jego zgonie, pozostała wdowa sprzedała Potockim. Opis Galicyi 1786 r. wyraża: „miasto domu Potockich, z pałacem i klasz. Dominikanów".

Skałat nad Gniłą, *Towste* nad tąż rzeką, *Chorostków* nad Tajną i *Kopyczyńce* nad dużym stawem, mało znaczące mieściny w pow. trębowelskim.

* **Kołomyja** *(Colomia)* nad Prutem. Niektórzy, podobieństwem brzmienia wyrazów uwiedzeni, wywodzą pochodzenie miasta od *Colonia* osady rzymskiej; podług innych zaś, otrzymać miało nazwę od Kolomana króla halickiego, na początku XIII wieku. Brak piśmiennych dowodów, epokę założenia miasta w niepewności

zostawia. Zamek tutejszy, oddał Jagiełło 1411 r. sposobem zastawu wraz z Pokuciem, Alexandrowi Wojew, bliższej Wołoszczyzny; kraina ta dopiero we 25 lat koronie przywróconą została. Jagiełło jako zwierzchni Pan, ponawiając 1424 r. prawa miejskie, czyni wzmiankę o nadanych przez Kazimierza W. gruntach, łąkach, lasach i ustanowionych dziesięcinach; zaleca: ażeby sądy i wszelkie załatwiano sprawy wedle przepisów prawa niem.; podwody dostarczane być mają za opłatą i to tym tylko, którzy ukażą pismo król.; zabrania odbywać targi po wsiach okolicznych, pod utratą kupi; stanowi: ażeby główny gościniec z Wołoszczyzny, koniecznie przez miasto przechodził. Władysław król pols. i węg. przywilejem 1443 r. w Budzie danym, pozwala magistratowi mieć woskobojnią, w której mieszczanie obowiązani będą wosk przetapiać za opłatą; uwalnia mieszkańców od wszelkich stacyj, lecz takowe, gdyby król znajdował się w Kołomyi, dostarczać winni. Kazimierz IV, litując się nad losem swej ciotki Maryi, wdowy po Eliaszu Wojew. Multan, wyznaczył jej 1448r. zamek tutejszy na mieszkanie. Tenże monarcha, pragnąc nieść pomoc i polepszyć stan miasta, stanowi 1456r: ażeby włościanie z okolić Kołomyi, Sniatynia i Koropca, jadący na Podole z solą lub innemi rzeczami sprzedajnemi, miasta nie pomijali, lecz tamże składali i sól samym mieszczanom sprzedawali; ktoby się temu postanowieniu sprzeciwiał, ma być przytrzymany, a rzeczy i kupie jego na skarb zajęte. D. 15 września 1485 r. pamiętna odbyła się uroczystość, którą Stryjkowski w ten sposób opisuje: „szlachta ruska, podolska, panow tez pols. y lit. bardzo wiele do Kołomiey przyciągnęli,

zbroią y koniami stroynie ozdobieni, tak iż wszystkiego woyska do woyny godnych tysięcy 20 było. A w ten czas straszne było imię polskie Turkom. J położył się Kazimierz obozem na szerokim polu, a Stephan Wda Wołoski, w kilka tysięcy iezdnych z pany y boiary przi-iechał, a tylko sam wprowadzon utciwie do namiotu, w ktorym krol na maiestacie w koronie y w ubiorze krol. siedział. Woiewoda trzymaiąc chorągiew z herbem y uczyniwszy z ukłonnością potciwość krolowi, na kolana upadł y chorągiew przed nogi iego porzucił; przysięgał: ze wszytką wołoską ziemią być zawzdy w wierze y w posłuszeństwie Kazimierza y iego nasle-dnikow; przeciw każdemu nieprzyiacielowi ze wszystką mocą być pogotowiu; ani pokoiu, ani woyny z żadnym bez rozkazania krol. nie czynić. Podniesiony potym z ziemie od krola y pocałowany, z 13 panow woło-skich u stołu posadzon y dosyć utciwie czestowan, na ostatek gościnnymi upominki udarowany odiechał, wziąwszy od krola 3000 iezdnych na pomoc przeciw Turkom". Piotr Wda Wołoski, zapomniawszy wiary i powinności przodków swoich, pali Kołomyję 1531 r. i spustoszenie aż pod Halicz posuwa. Podług lustr. 1572 r. mieszczanie czynszów nie płacą; przedmieszczan jest dom. 57; kuśnierzów 7, krawców 6, bednarzów 6, slosarzów, kowalów, rymarzów, siodlarzów 12, jatek rzeźniczych 8, szews. 12, garncarzów 10, piekarzów 96, popów 6. Pojemszczyzny dają mieszczanie zł. 16, z czego wójt bierze 3ci grosz, dziesięciny pszczelnej wybrano pniów 57. „Szochaczky tho iest thargowe czini fl. 32; od zwarziczow szolnich *citra vel ultra fl.* 10; wyni (kary) wibrano fl. 32, sczego woyth bierze trzeczi grosz;

thargowe od rib y od wiziny, thakze y od rib slonich yako y ziwich, od beczky 6 rib; od mazi wozu, kthorą 4 wolmy ciągną z Woloch, wiziny kamien byorą, a od pul mazi 2 wolmi, pulkamienia, czego iesth dobri pozithek, alie tho obraczaią na pothrzebę dworską. Kiedi owcze zaganiaią na passą do liassow, thedi od sthada daią po 1 baranu, po szeru walaskim, popregu (?) po 1. Dostalo szie baranow 10, szerow 10, popregow 10. Dwudziesczizni z wieprzow z zeru dosthalo szie wieprzow 28". Lustratorowie 1621 r. smutne dają świadectwo: „miasto przez Tatary ze wszytkiem spalone iest y ludzi z niego wybrano". Ważne zaś szczegóły, zawiera lustr. 1627 r: „miasto lezało przedtym nad Pruthem, lecz ze y *alluvio* rzeki szkodziła, a barziey Tatarowie, ktorzy ie ogniem a przed kilku lath z grunthu y *vestigium* niezostawiwszy zniesli, P. Kamieniecki miesce do obrony sposobnieysze, przy stawie plebanskiem do osady ukazał. Jakosz za 3 lata, za pobudką iego miasto iako teraz z obroną swoią, t. i. z wałem, basztami, bramami staneło. Zamek ze 3 stron okopany wałem, na ktorym parkan, a z 4tei czestokoł; baszt małych 2 y brama zaporzysta; strzelby zadney niemasz. Łany zamkowe powinni hultaie przez miasto na robote przechodzący kosić, albo żąnć. Miesczanie sumptem swoiem munityą uczynili y strzelbą ufortyfikowali; mało co zbywa *ad perfectionem operis*, to tylko: ze od stawu zakonnicy *ordinis s. Dominici* na tym miescu gdzie wał miał iść, ogrod załozyli y zadną miarą niechcą go odstąmpić. Ktorzy rolą trzymaią, dawać powinni z kazdei czwierci po gr. 10, podymia z domu gr. 2, powołowczyzna 7go roku, wzięto wołow 150; dziesięciny:

psczelne, z owiec y swini; poiemczyzny biorą na zamek po gr. 15; winy wszytkie do zamku należą, z ktorych wuyth bierze gr. trzeci. Popow iest 7, daią po 1 zł.; bednarzow 7 po gr. 8, garncarzow 7 po gr. 15, kusznierzow 12 po gr. 8, piekarzy 20, kazdy dawać powinien na czwierć roku po gr. 2, szewcy y krawcy ogołem płacą; rzeznicy lachowie, ruś y zydowie dawać powinni łoiu do zamku kam. 40. Zydzi daią talerow twardych do dwora 20, czyni fl. 50. X. pleban pokazał wolność na szynkowanie gorzałki, przywileiem J. Alberti y na 10tą miarę we młynie y na wolne mielenie bez miary na 6 słodow. Przy tym prawie ma go Ssta zachować, gdyz ten kos. ubogi, zadnego inszego dochodu krom tego niema". Z lustr. 1664 r. tyle tylko powziąść można: „nadaley na staie zamek od miasta, wałem otoczony, a na wale parkan; w zamku drzewiane budowanie". Ostatni Ssta tutejszy Rafał Chołoniewski, opłacał 1772 r. kwarty zł. 5005, gr. 18; wkrótce zaś potem nabył miasto od rządu austryackiego.—Koś. z klasz. Dominikanów fundacyi Jagiełły około 1412 r., przeniesiony będąc na inne miejsce, składał się z drewnianych zabudowań, lecz uległ supressyi; z zamku wały pozostały. Od tego miasta, otrzymał nazwę ulubiony taniec na Rusi Czerwonej, jakoteż i pieśni *kołomyjki* zwane, szczególniej na Pokuciu upowszechnione; ale co mogło dać początek przysłowiu: *Francuz z Kołomyi*?

Hołosków, wieś pół mili na południe od miasteczka Otynia zwanego. Tu, w majętności ojczystej, narodził się 4 paździer. 1741 r. Franciszek Karpiński, któremu naród przyznał tytuł poety serca, a którego

pienia po wiejskich świątyniach i po chatach, lud prosty powtarza.

Obertyn nad Czerniawą, dziedzina niegdyś Obertyńskich rodziny. Wyprawiony 1531 r. Jan Tarnowski Wda Ruski, het. W.K. na pustoszących kraj Wołochów, stanął tu obozem. „Wtym wieść przyszła, że Piotr Wda Wołoski, ze dwiema a dwudziestą tysięcy ludzi prędko przyieżdza. Nas tylko cztery tysiące iezdy y piechoty było, y przeto dla tak nierowney liczby z nieprzyiacielem, radziło wiele, aby działa pozostawiwszy, do Halicza sie pośpieszyli: ale Tarnowski człowiek serca wielkiego rzekł: tu abo umrzeć, abo wygrać. Zaczym serca naszym przybyło. Hetman też oboz porządnie założywszy, okop iął czynić, wozy spinać, po woziech strzelcom, w puł obozu na placu ieździe zbroyney y kozackiey stać y gotowemi bydź kazał: także wesoło obieżdzaiąc swoie, pewne im zwycięstwo obiecował. Wtym na oboz szturmować poczęto y strzelbę ogromną wypuszczono: blisko piąci godzin bez mała, bez wszelakiey szkody naszych strzelba trwała: lecz nasi puszkarze, Wołochy tak parzyli, że sie nazad poczęli ustępować“. (1) Gdy przyszło do stanowczej bitwy tegoż dnia 22 sierpnia, nie mogąc wytrzymać nieprzyiaciel natarczywości, uszedł z popłochem, znaczne zostawiwszy łupy. Przeszło tysiąc jeńców, 50 chorągwi i tyleż dział, częścią wołoskich, częścią naszych w Bukowinie za Olbrachta utraconych, dostało się w ręce zwycięzców. „Jeżeli która w Polszcze bitwa wygrana była, któraby sercem, rozumem, szczęściem, z staroda-

(1) *Bielski.*

wnemi bitwami równana bydź mogła, tedy Obertyńska takowa iest". (1) Nagradzając monarcha Tarnowskiego, naznaczył mu za zgodą sejmujących stanów, po 2 grosze z łanu: „co żadnego przedtym ani potym hetmana nie potykało" mówi Bielski.—Pamiętne to w dziejach naszych miasteczko, leży wśród rozległej, wzgórzami najeżonej równiny, na pocztowej i główno handlowej drodze prowadzącej do Czernowic.

Sniatyń nad Prutem. Gród odległej sięgający starożytności; w XI już bowiem wieku, najeżdzany i wydzierany bywał wzajemnie przez rozplemionych ks. ruskich. Po wcieleniu Rusi Czerwonej do korony 1340 r., poczęło miasto wzrastać, a jako pograniczne, osadzone zostało przez króla Ludwika załogą węgierską. „R. 1415 gdy był Jagieło w Sniatyniu, przyiechał do niego Alexander Wda Wołoski z wielkością boiar, a porzuciwszy chorągiew pod nogami król. iako był obyczay, przysiągł hołd y posłuszeństwo. W ten czas posłowie od Cesarza y Patriarchy konstantinopol. przyiechali prosząc o wspomożenie żywnością, bo ich Turcy oblężenim udręczeli. Przeto krol z Rusi y Witołd z Litwy Dnieprem, miłością chrześ. wzruszeni, posłali im do Kacibeia portu morza Pontskiego, zboża y żywności dostatek". (2) Kazimierz IV przenosi mieszczan 1448 r. z prawa pols. i ruskiego na niem., wyznacza grunta, pastwiska, uposaża wójta i t. p. Wracając Jan Olbracht 1497 r. z nieszczęśliwej wyprawy wołoskiej, przeprawiał się u Sniatynia, ze szczątkami wojska.—„R. 1531 r. Petryło Wołoski Wda, zapomniawszy wiary y powinności przod-

---

(1) *Orzechowski.* (2) *Stryjkowski.*

kow swych, ktorzy zawżdy przysięgami swemi obowięzowali sie krolom polskim bydź wiernemi y posłusznemi, wtargnął z ludem swym do Pokucia, wybrał, wypalił miasteczka takież wsi, Sniatyń y wiele innych, aż do Halicza y około wszędzie". (1) Rewizorowie 1572 r. tutejszego Sstwa, zastali domów w starem mieście 64; było ich więcej, ale ludzie wymarli podczas powietrza 1570 r., dom. ról nie mających 11; dom. w nowem mieście i na przedmieściu bez rol 99, żydowskich 11. Dziesięciny pszczelnej wybrano pniów 20, z baranów i owiec sztuk 12. „Powolowsczizne dayą w pyączy lyath ktho yedno bidlo chowa, dosthawa szie wolow 107; dwudziesczizne z wieprzow dayą kiedi zer yesth, alye iey iusz niedawaly więczey nisz od 7 liath. Sthaczynich ialowicz sklada wszitko miastho 4 w rok; szochaczkę wibierayą od bidla lopatki, alye tho na ziwnoscz przichodzy podstharoscziemu. Do Sstwa nalezą miastheczka: *Steczowa*, ma dom. 40, *Zawalie* ludzi osiadlych 15, bylo ich wiecey, lecz iedni pouciekali, drudzy wimarli pod czas powiethrza". Obrany królem Stef. Batory ks. Siedmiogr., stanąwszy tu w marcu 1576 r., radośnie był przyjęty od panów i licznego rycerstwa; imieniem wszystkich witał Marcin Mężyński, odpowiedział mu król łacińskim językiem. Gdy mu ksiądz Dymitr Solikowski przekładał potrzebę jawnego i szczerego wyznania wiary katol., potwierdził Batory skutkiem, słuchając mszy ze wzorową przykładnością.— Zamożne w owej epoce i wielce handlowne miasto, słynęło jarmarkami, na które zjeżdzali Węgrzy, Wołosi

---

(1) *Bielski.*

i Grecy; największy pokup był na wosk, miody, konie i woły; w czasie takowego targu 1589 r. wpadłszy Turcy, podpalają domy i znaczną część kupców uprowadzają. R. 1598 polecono Ście: ażeby od wszelkiego narodu kupców, pieniądze w gotowiźnie za granicę wywożących, pobierał na komorze od 10 zł. po 6 gr. przez lat 10, obracając zebrane pieniądze na murowanie zamku. Musiał Sniatyń doznać napadu nieprzyjaciół, skoro Zygmunt III przez wzgląd na spustoszenie miasta, uwalnia je 1613 r. od podatków, robót i dawania słodów dworskich na lat ośm. Konst. sejmu 1620 r. stanowi: „Sniatyń, iż granicom nieprzyiacielskim iest przyległy, a wiele na tym mieyscu Rplitey należy, przychylaiąc się do prawa starego, o opatrzenie zamków, dla wszelkiego bespieczeństwa strzelbą, prochem, ludźmi y inszemi rzeczami do obrony należącemi, podług zdania hetmanów, opatrzyć mamy“. R. 1628 pozwala król Ormianom, Grekom i innego wyznania ludziom, osiadać w nowem mieście Sniatyniu, trudnić się handlem i rzemiosłami, miasto wałem lub murem opasać; Ormianie mogą kościół wystawić, wójta i starszych z pośród siebie obrać, sądzić się takiem prawem, jako Ormianie w Kamieńcu i Lwowie, appelacya zaś od uciążliwego wyroku iść tylko ma do miejscowego Ssty; dozwala im zakładać folwarki, ogrody, pasieki, browary na sycenie miodów budować, lecz wino, gorzałkę i piwo na wyszynk tylko z zamku brać nakazuje; nowo osiadających uwalnia na lat 15 od wszelkich podatków.—Polecając stany 1633 r. prędką naprawę fortyfikacyj, przeznaczają w tym celu pobór myta od cudzoziemskich kupców. Zesłani po wojnie szwedzkiej lustr.

1663 r. wyrażają: „Sstwa posses. iest JO. X. Jan Karol Czartoryski Ssta Krzemieniecki. Zamek przez nieprzyiaciela, a potym *per non reparationem* poszedł *in desolationem*, lubo pograniczny na mieyscu podobnym do fortyfikatiey, mogłby *inter alias arces* bydz *antemurale reipublicae*. Nakazuiemy, aby burmistrze y urząd mieyski ze wszytkich proventow rachunek dostateczny w cwierci roku przed pospolstwem miasta, generalny zaś całego roku przed Sstą na srodoposcie rzymskie czynił, pod winą sta grzywien; ktoryto provent niepowinni będą na nic inszego obracać, tylko na munitią, armatę y poprawę miasta“. Hier. Sierakowski arcyb. Lwowski, którego metropolitalna władza rozciągała się i nad bis. Bakońskim czyli Wołoskim, przenosi jego katedrę po 1760 r. do tutejszego koś. paraf. i funduszem opatrza bis. Rajmunda Jezierskiego. Podług lustr. 1765 r. Ssta Piotr Potocki wojewodzic pozn., czystego dochodu miał zł. 50985, gr. 1, den. 12; w starem i nowem mieście znajdowało się gospodarzów: Polaków, Rusi i Ormian 459, Żydów 229; dom. z przedmieściem w starym Sniatyniu 196, w nowym 492; świątynie: fara, klasz. Dominikanów, koś. ormiański i 6 cerkwi; dochód z miasta czynił zł. 25852.—Sporządzony 1768 r. inwentarz podaje: „pałac drewniany, officyna, *ex opposito* kuchnia; brama drewniana, wkoło parkan na wale, most przez fossę okrążającą. Rynek zgorzały i tylko rudera dwiema połaciami znajdują się, pośrodku sklepy murowane; domów ormiańskich 44. Rynek wałem okrążony, fossa pozasuwała się, parkan znaczną częścią powywracany; bram 2, młynów 6“. Ostatni Ssta:

Michał na Rostoku Ronikier Cześnik L. opłacał 1772 r. kwarty zł. 12746, gr. 7, den. 16½.

Kuty nad Czeremoszą. Tuż przy wsi Kuty do dóbr król. należącej, założone miasto, takowy 1716 r. otrzymało przywilej: „Józef z Potoka, na Stanisławowie, Zbarażu, Brodach i Niemirowie Potocki Wda i Generał ziem kijow., Warszawski, Leżajski, Kołomyjski, Sniatyński Ssta, wiadomo czynię: iż jako wszystkim i wszelkiej kondycyi, stanu, religii ludziom *actu* osiadającym i osiadać da Bóg mającym w miasteczku nowo przezemnie *in virtute* konsensu i przywileju N. KJ. *de die* 18 *mensis julii* 1715 miłościwie mi danego założonym, pozwoliłem wolności i wszelkich od wszystkich podatków swobód na lat 5. Tak i żydom talmutowym, aby się dla ozdoby miasta porządnie budowali i do jak najlepszych porządków zabierali, podobnych wolności przez tenże sam czas pozwalam. Aby zaś po wyjściu swobody żydzi konserwować się mogli dobrym porządkiem, mieć chcę: aby zwyczajem inszych miast postanowili sobie urząd zupełny *alias* kahał i w nim corocznie miewali elekcyą starszych, do którego urzędu 2 zwierzchność zamkowa podawać będzie. Szkołę zaś czyli bóżnicę już *in parte* poczętą, aby kończyli, a to *in virtute* permissyi i łaski JW. X. arcyb. Lwows. mnie ustnie danej, przez tę submissyą którą o jak najprędszej erekcyi kościoła w tym miasteczku dałem. Bóżnica ta ma bydź w potomne czasy od wszelkich podatków wolna, przyrzekam. Postanawiam, aby więcej kadkowego od kadki gorałczanej roboty nie brano nad 1 zł., od ćwierci piwa w ktorej garcy 120 nad 2 zł., od sycenia miodu praśnego konwi 1, gar. 3 wynoszącej, nad pół zł.,

od buty wina wołoskiego szynkowanego zł. 25. Czynsz zaś od domów połowę mniejszy niżeli w Stanisławowie płacić się będzie. Przyrzekam urzędowi żydows., iż go pod żadną jurysdykcyą miejską poddawać nie mam, lecz przed Namiestnikiem moim w sprawach, któby się między chrześcianinem i żydem agitowały, sądzić się będą. Który zaś więzienie zasłuży, taki żyd nie w publicznej kurdygardzie, ale w zamkowym więzieniu ma bydź trzymany. Gdy zaś da Bóg, za przyczynieniem się rzemieśników cechy stanowione będą, waruję: aby żydzi starszeństwa cechowego niepretendowali". Takiemi swobodami obdarzeni żydzi, skwapliwie osiadać i szybko krzewić się poczęli, jak gdyby w szczególnie dla nich utworzonej posadzie. Lustr. 1765 r. wyraża się w ten sposób: „Kuty dobra król. w possessyi Ludwiki z Mniszchów Potockiej kaszt. krak., hetm. W. K. W mieście gospodarzy Polaków i Rusinów 166, Ormianów 70, Żydów 124, komorników żydows. 136; domów wszystkich 360, koś. ormiański i cerkiew'. Rogowszczyzna, gostyna od owiec, dziesięcina pszczelna, oczkowe, żołnierszczyzna, aręda i inne czynsze czynią z miasta zł. 24606, gr. 4, den. 6". Zastanawia wzrost miasta w tak krótkim przeciągu czasu.

Sołotwina nad Bystrzycą. Że posada ta pierwotnie inaczej się zwała, okazuje się z lustr. 1663 r: „*Krasnopole alias Sołotfina* dzierżawa: mieszczanie zamyślaią podać prośbę do króla JMCi o nadanie prawa magdeb. Jest tu bania solna". Więcej szczegółów zawiera lustr. 1765 r. jakoto: „Sołotwina, dzierżawa w possessyi Rafała Skarbka Chorążego kołomyjs. Gospodarzów w mieście i na przedmieściu: katol. 146, żydów 82 z ko-

mornikami, domów rynkowych 44, zatylnych 160, fara, cerkwi 3. Rogowszczyzna, gostyna odowiec, dziesięcina pszczelna, oczkowe od pni, czynią zł. 5478, gr. 21; sadowina kiedy zrodzi, 10te drzewo na dwór zawięzuje się. Dochód z dzierżawy zł. 23387, gr. 25, den. 6, dochód zaś z bań żupnych zł. 5117, gr. 17, den. 10; potrąciwszy wydatek, pozostaje czystej intraty zł. 25013, gr. 5, den. 10". Rząd austr. sprzedał tę majętność, której dziedzicem był 1785 r. Krzysztof kniaź Puzyna, dawniej Ssta Upitski.

Markowa nad Maniawką o $\frac{1}{3}$ mili na południe od Sołotwiny, należała do Sstwa halickiego. Lustr. 1661 r. wyraża: „Markowa miasteczko, powinności nie odprawia. Jest tu bania, w niey cerenów 2, na każdym cerenie urabia się soli 1000 beczek". Następnie miejsce to na posadę wiejską obrócone zostało, jak i wiele innych w ziemi halickiej, ciągłemi klęskami dotkniętej. Inwentarz 1767 r. podaje: „wieś Markowa niegdyś miasteczko: w niej karat gdzie surowicę ciągną; 3 rynny któremi surowica od wież gdzie sól warzą idzie; wieże 3 z drzewa, każda o jednym czyrynie; szop na skład soli 2".

Mołodkowa o $\frac{3}{4}$ mili w stronie południowej od Markowy, należała do Sstwa halickiego. Lustr. 1661 r. pisze: „Mołodkowa *alias* słoboda miasteczko, zaczęła się iuż to trzeci rok; słobodzianow iest iuż 60. Jest tam okno solne, cerenów 5, wyrabia się na iednym cerenie husek 100000". Inwentarz 1767 r. sporządzony, zowiąc Mołodkowę wsią, zamieszcza: koła i inne należytości do ciągnienia wody surowicznej dobre; od okna są rynny do 8 wież z drzewa, a w nich znajduje się

10 czerynów do warzenia soli. We wsi *Maniawie* jest 7 czyrynów.

Skit. Pośród stromych, skalistych gór, gęstym pokrytych lasem, w prawdziwie pustelniczem miejscu, wznosi się monaster o kilka staj na wschód wsi Maniawy. W opisie Galicyi 1786 r. czytamy: „Skit albo puszcza z monasterem Bazylianów nieunitów, filialnym klasztoru kijowskiego Pieczarskiego, z którego tu i osoby na mieszkanie przysyłają w potrzebie, i liczne maże z prowiantami idą. Cerkiew' tutejsza, w śrebra z ofert ledwie nienajbogatsza z kościołów wszelkich obrządków w Gallicyi była przedtém".

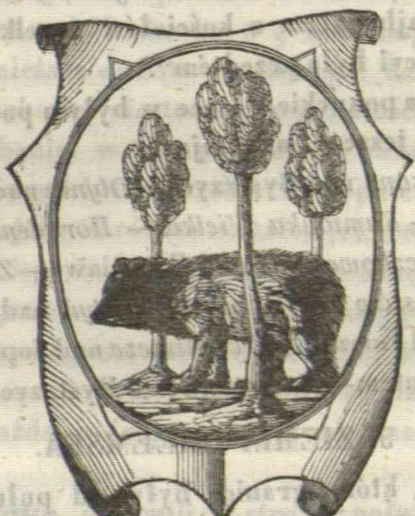
Miasteczka pokuckie, leżące w byłym powiecie kołomyjskim, są jeszcze następujące:

Bohorodczany nad Bystrzycą—*Otynia* nad Woroną—*Chocimierz*—*Kamionka Wielka* — *Horodenka* — *Gwoździec* i *Kułaczkowce* oba nad Czerniawą—*Zabłotów* nad Prutem—*Kossów* nad Rybnicą—*Pistyń* nad Pistynką—*Jabłonów* nad Łuczką—*Peczeniszcze* nad Sopiowką—*Delatyn* nad Prutem—*Nadworna* nad Bystrzycą.

5. ZIEMIA CHEŁMSKA.

Ziemia ta, której granice były: od pułnocy Wtwo Lubelskie i Brzeskie Litewskie, od wschodu Wołyń i Wtwo Bełzkie, od południa toż województwo, od zachodu także Wtwo Lubelskie, zajęta być mogła na niejaki czas do dzierżaw Włodzimierza W. w X wieku, wtenczas kiedy on korzystając z wojen Mieczysława I na zachodzie, krainy sławiańskie między Dnieprem a Bugiem rozdzielał między synów. Ale już w r. 1019 należała znowu bezwątpienia do hołudują-

cych ziem państwu Bolesława Chrobrego, razem z księstwem Włodzimierskiem. Ze śmiercią Bolesława Krzywoustego, zależność tych stron od Polski osłabioną została; umiał ją świetnem zwycięstwem nad niesfornemi książętami w r. 1182 Kazimierz II Sprawiedliwy umocnić, lecz ustawne potem łamanie się w ciągu XIII wieku Polaków z potęgą Romana, Daniela i Lwa, książąt Halickich, najazdy oraz Mogołów, znowu to panowanie nieraz do obcych rąk przenosiło.— W r. 1265



Swarno książę pochodzący od jednego z synów Włodzimierza W., panując w ziemi Chełmskiej i na Wołyniu, najeżdzał stąd Polskę za Bolesława Wstydliwego. Po upadku książąt Halickich, kiedy Litwini osiągnąwszy panowanie nad Rusią stali się sąsiadami Polski z tej strony, ziemia Chełmska nieraz ulegała władzy W. książąt Litewskich. Na chwilę jednak wpływ Polski zda-

wał się powracać. Bolesław Wstydliwy zdołał w r. 1264 pokonać i wytępić Jadźwingów, postanowiono nawet katedrę biskupią obrządku Rzymsko-katolickiego za dozwoleniem Urbana IV Papieża w Chełmie założyć. (1) Za nadto jednak wielkie było osłabienie monarchii Lechickiej w owej epoce, a potęga Litwy za nadto prędko i swobodnie się podnosiła, żeby pomyślne skutki z upadku Jadźwingów nastąpić mogły. Przez ciąg panowania Leszka Czarnego, Przemysława I i Wacława (1279—1306) Ziemia Chełmska oderwaną była zupełnie od Polski; za Władysława Łokietka musiała jeszcze zapewne do dzierżaw potężnego Gedemina należeć, bo król dla odparcia siły krzyżackiej, nie miał sposobności odzyskiwać zabranych przez Litwę krajów, owszem pokoju z nią szukał. Dopiero Kazimierz W. przyłączywszy na nowo w r. 1340 do korony Ruś Czerwoną, chociaż z razu inne jej przyległe ziemie, to jest: Chełmską, Bełzką, Włodzimierz i Brześć zostawił w posiadaniu książąt Litewskich, synów Gedemina: gdy jednak Lubard pan ówczesny Chełma niedotrzymał umowy z Polską zawartej, Kazimierz wyprawiwszy się z znacznemi siłami r. 1349 w tę stronę, zamek Chełmski szturmem zdobył i ziemię tę do korony znów przyłączył. Nie osiągł wszakże Kazimierz przez to rzeczywistego panowania nad tą krainą, bo zaraz w następnym 1350 r. Olgerd W. książe Litwy z bracią Kejstutem i Lubartem napadłszy Polskę, aż pod Lwów się zapędzili i

(1) *Ob. ślady tego i wnioski że to w Chełmie być miało*, Niesiecki *Koron. Pols. T. I*, 62. *cfr*. Długosz *Lib. VII*, 771—i Kromer *ed. Kolons. IX*, 162.

Chełm znowu przez nich opanowany został. Musiał król polski dla utrzymania się przy Lwowie znaczną część Rusi nadbużańskiej poświęcić; zdaje się, że następnie przez lat kilkanaście podczas zatargów z Litwą o Wołyń, ziemia Chełmska ciągle prawie zostawała w ręku Lubarta książęcia Włodzimirskiego. Nakoniec w skutek ugody z Olgerdem, Kazimierz W. odzyskał ziemię tę i oddał w dzierżawę Jerzemu synowi Narymunta książęciu Bełzkiemu, zostawując załogę polską w zamku Chełmskim. Gdy jednak książe ten, ciągle z krewnemi swemi innemi książętami Litewskiemi wchodząc w zmowy przeciw Polsce, dopomagał ich najazdom, Ludwik następca Kazimierza zrobiwszy wielką wyprawę przeciwko Litwie w r. 1377, zajął ostatecznie ziemię Chełmską i po zdobyciu zamku Chełma przez oddział Sędziwoja z Szubina Sstę krak. zupełnie ją do korony przyłączył. (1)

Ziemia Chełmska zawiera w sobie dwa powiaty: Chełmski i Krasnostawski. Herb jej wyobraża białego niedźwiedzia między trzema drzewami w zielonem polu. Rzeki Bug i Wieprz przerzynają jej powierzchnią, po obu ich brzegach rozciągającą się. Chociaż ziemia ta należy do Wtwa Ruskiego, ma jednak osobnych w każdym ze dwóch powiatów urzędników ziemskich i dwóch senatorów, większego biskupa i mniejszego kasztelana Chełmskich; sejmikuje w Chełmie, gdzie obiera dwóch posłów na sejm i deputata jednego na trybunał koronny.

---

(1) Anonim *Kron. u Sommersb. p.* 94 *i* 119.—*Długosz* X. 36.

POWIAT CHEŁMSKI.

Chełm zwany od wyrazu słowiańskiego *Chołm* (pagórek) nad rzeczką Uher, o 4 mile od Krasnegostawu odległe; miasto z zamkiem, zabudowane jest na kredziastej górze, otoczonej łąkami w żyznej okolicy. Odwieczna to jest siedziba słowiańska i od początków historyi polskiej i ruskiej znajoma. Podług powieści kronikarskich kiedy trzej bracia: Kij, Szczek i Chorew dzielili się ziemią Ruską, Szczekowi miał się dostać Chełm, skąd niedaleko na górze lasem porosłej, miał on wystawić świątynię pogańską. Cokolwiekbądź, Chełm należy do najstarożytniejszych grodów słowiańskich. Jeszcze Włodzimierz W. rozszerzając z Kijowa władzę swoję i wiarę Chrystusa aż ku Rusi Czerwonej, miał tu założyć pierwszą cerkiew' drewnianą i nawet ustanowić biskupa obrządku wschodniego, zapewne na miejscu obalonej świątyni pogańskiej. (1) Daniel książe Halicki wzniósł na jej miejscu murowaną katedrę, która dotrwała do r. 1640. Wtenczas dopiero biskup Chełmski obrządku unickiego Metodyusz Terlecki, zupełnie ją zaczął przerabiać i powiększać, a następca jego Józef Lewicki dzieła dokończył. Wszakże przyszło do tego w r. 1735, że bis. Filip Wołodkowicz dla złej budowy musiał ją rozwalić i na nowo murować, dalsi zaś pasterze

---

(1) Susza *biskup Chelms. unic. w dziele* Cuda Chełmskie, *twierdzi, że dowody tej fundacyi znalazł w starych nadaniach pargaminowych cerkwi ś. Jerzego w Lubomli. Na sklepieniu cerkwi Chelmskiej miał być wyrażony greckiemi literami rok* 1001.—*Cfr.* Niesiecki *Kor. Pols. T. I*, 94.

wnętrze jej urządzili i ozdobili. (1) Taka jest historya katedry Chełmskiej unickiej; ale było tu podobnież biskupstwo łacińskie, jakeśmy to wyżej powiedzieli, fundowane w XIII wieku za Bolesława Wstydliwego, i chociaż przez ciąg następnych wojen z książętami Halickiemi i Litwą nie mogło się stale utrzymać, dzieje kościelne jednak wspominają o kilku biskupach, którzy tytuł chełmskich nosili, a między niemi o Tomaszu pod r. 1359. Ludwik król przyłączywszy zupełnie ziemię Chełmską do korony, fundacyą biskupstwa około r. 1377 odnowił za upoważnieniem Grzegorza XI przez bullę już r. 1375 wydaną, i w r. 1394 Stefan niejaki znany jest jako bis. Chełmski. Rzeczywiście jednakże uposażył i tym sposobem trwałość tej katedry pod wezwaniem 12 Apostołów, ustalił Władysław Jagiełło r. 1414, na pamiątkę zwycięstwa grunwaldzkiego, za wstawieniem się tegoż bis. Stefana zakonu kaznodziejskiego. (2) Gdy jednak dla szczupłości miasta Chełma w owej epoce, umieszczenie biskupa i kapituły niedogodnem się stało: Paweł z Grabowa biskup za wolą Kazimierza Jagielończyka, przeniósł katedrę w r. 1475 do Hrubieszowa, skąd wkrótce bo w r. 1490 za tegoż kró-

---

(1) *W katedrze tej unickiej godzien jest uwagi bardzo dawny obraz N. P. Maryi cudami słynący, który podług tradycyi, ma być przez ś. Łukasza malowany. W ołtarzu gdzie ten obraz jest umieszczony, znajduje się antepedium srebrne z wyobrażeniem zwycięstwa przez Jana Kazimierza nad Tatarami i Kozakami pod Beresteczkiem w czerwcu r.* 1651 *odniesionego. Król miał obraz ten z sobą pod Sokalem i pod Beresteczkiem.*

(2) Nakielski, Miechovia *p.* 399. *Autor ten uważa jednak fundacyą Jagiełły jako pierwszą erekcyą katedry; drugim po Stefanie biskupem był Jan z Opatowic herbu Cholewa, także Dominikan.*

la, na prośbę Macieja z Łomży bis. Kamienieckiego i nominata Chełms., wyprowadzoną została do Krasnegostawu.— Prócz dziejów początkowych tego miasta, o których wyżej mówiliśmy pisząc o ziemi Chełmskiej, dlalsza kronika jego jest następująca. Władysław Jagiełło jeszcze w r. 1392 zamyślał o rozszerzeniu swobód dla mieszkańców Chełma, które już zdawa było grodem praw polskich i zwyczajów miejscowych ruskich używającem. W tym celu przygotowany został przywilej pargaminowy pisany w Lubomlu zamku królewskim, w niedzielę między oktawą trzech króli na przeniesienie Chełma z praw polskich i ruskich na magdeburskie, z nadaniem mu sta łanów frankońskich ziemi, sukiennic, jatek, kram, klitek szewskich i folarzów. Jednakże niewiadomo z jakiej przyczyny, lokacyjny ten przywilej nie został opatrzony pieczęcią królewską, i nowe porządki miejskie nie weszły zapewne w użycie. Dopiero daleko później, nadanie to w całej obszerności potwierdził Zyg. August na sejmie w Warszawie 22 maja r. 1572. Jagiełło wszakże przy końcu swego panowania, przywilejem w Swierczowiskach w piątek na ś. Wacław danym, dozwolił obywatelom Chełma używać prawa niem., a we 25 lat potem podkomorzy ziemi Chełmskiej granice miasta oznaczył i opisał. (1) Syn tego króla Władysław III przez przywilej datowany w sobotę między oktawą

---

(1) *Pewność tych podań opiera się na autentycznej lustracyi Starostwa Chełmskiego przez wyznaczonych Lustratorów z grona kommissyi podatkowej w Chełmie r. 1789 sporządzonej i w archiw. główn. znajdującej się. Lustracya ta przewyższa wiele innych swoją dokładnością. M. B.*

Nawiedzenia P. Maryi, r. 1439 w Krasnymstawie, pozwolił odbywać w Chełmie na Narodzenie P.M. i przez dwa dni potem jeden jarmark, i mieszczan od podwód uwolnił. Jarmark ten był przez Zygmunta I w r. 1546 przedłużony do tygodnia, a nadto dochody miejskie pomnożone zostały pozwoleniem pobierania myta mostowego, jarmarcznego i składowego, oraz opłaty z woskobojni i wagi, to zaś jedynie na naprawę i *reformacyą fortecy* i wież miasta. Chociaż miasto w r. 1473 wielkie szkody przez ogień poniosło, starania jednakże następnych królów na nowo byt dobry mu zapewniło. Alexander Jagielończyk do dawnego jarmarku przydał w r. 1504 dwa inne na ś. Andrzej i na ś. Stanisław. Zygmunt I chcąc polepszyć stan mieszkańców i zapewnić utrzymanie warowni, nadał do dalszej woli swojej r. 1519 w Krakowie we wtorek przed świętem przeniesienia ś. Stanisława, wójtowi i rajcom miasta wówczas urzędującym, oraz ich następcom, prawo przepalania gorzałki i przedawania jej, niemniej prawo pozwalania innym tych użytków w Chełmie, za pewną opłatą; a to dla łatwiejszej restauracyi miasta i obrony jego od najazdu Tatarów i innych nieprzyjaciół. Tenże król rozsądzając r. 1541 w Wilnie we wtorek po uroczystości Niepokalanego poczęcia P. Maryi, zaszłe skargi mieszczan chełmskich przeciw Staroście, postanowił skład soli w Chełmie, z warunkiem żeby wszyscy wiozący lub niosący sól do miasta z żup Drohobyckich, jeśli jej nie przedadzą, składali ją, równie jak żeby przyjeżdzający po kupno soli z księstwa Litewskiego lub skądinąd, mijać składu chełmskiego nie ważyli się, ale z niego kupowali. Niemniej dobro-

czynnym dla tego miasta, od ojca swego, okazał się Zyg. August. On bowiem nietylko r. 1550 (w Krakowie we czwartek przed ś. Łucyą) potwierdził te swobody, które projekt przywileju Władysława Jagiełły mieszkańcom Chełma zapewniał, a razem rozporządzenie Zygmunta I o jarmarkach i wybieraniu dochodów różnych na utrzymanie wież i twierdzy tego miasta: ale jeszcze powtórnem i uroczystszem potwierdzeniem pomienionego projektu, jakeśmy wyżej namienili przywileje miejskie nadal ustalił. Gabryel Tarło z Szczekarzewic wprzódy poufały dworzanin Zyg. Augusta, a później kaszt. Radomski, Marsz. nadworny król. i Ssta Chełmski, wstawiał się w Wilnie r. 1556 za mieszczanami chełmskiemi, żeby ich uwolnić od opłaty cła w koronie i Litwie. Wydał też na to przywilej August we środę po narodzeniu P. Maryi, wyłączając tych tylko od owego dobrodziejstwa, którzyby wyjeżdzali z towarami za granicę kraju. R. 1557 znowu Chełm zyskał od Zyg. Augusta inne potwierdzenie dawnych swoich przywilejów (w Wilnie we wtorek nazajutrz po ś. Mikołaju, z podpisem kanclerza Przerębskiego) z tym dodatkiem: że wzbroniono obcym przybyszom zamieszkałym w mieście, używać prerogatyw służących obywatelom chełmskim bez wejścia legalnego w ich poczet i poddanie się prawom i powinnościom miejskim. Tenże król wyrokiem swoim w Wilnie we czwartek, po ś. Stanisławie r. 1558 datowanym, wyłączył Żydów od wszelkiej propinacyi w Chełmie; w następnym zaś 1559 r. prowent roczny z propinacyi miejskiej przez Zygmunta I r. 1519 czasowie miastu nadany, na wieczność mu przyznał, z tym wszakże warunkiem: żeby

jedynie na poprawę twierdzy źle opatrzonej, przeciw spodziewanemu najściu Tatarów był obracany.—Lustracya r. 1569 odbyta, okazuje stan miasta następujący: „Domów miesczkich w parkanie y s placzami z ktorich czinsz ydzie yesth 101. Dayą skazdego cinszu per gr. 3, facit flor. 10, g. 3. Domow Biskupich w mieseziey na przedmiesciziu iesth 12, daią snich czinssu do zamku per flor. 1. Komornikow w miesczie 89, placzą per gr. $1\frac{1}{2}$, a wszakosz thich komornikow non equalis numerus wedle roku, biwa czaszem mniei, czaszem więczei. Domow na przedmiesciziu 150, placzą sznich per gr. 3. Komornikow na przedmiesciziu iesth 90, placzą per gr. $1\frac{1}{2}$. Lanow miesczkich wsitkich iesth 14 y czwiercz 1, skazdego lanu daią czinssu per gr. 6. Kramnic miesckich 26, placzą per gr. 15. Pyekarzow iesth 42, placzą per gr. 8. Sewczow 24 per gr. 8. Rzeznikow iesth 13, daią loiu smalczowanego po iednemu kamieniu, kamien ieden valor. flor. 1. Zidowie czinsu dawaią do zamku ogolem flor. 30. Czisz zidowie dawaią pieprzu funthow 12, kazdi funth per gr. 20. Z lazniei daią czinsu dorocznego flor. 25, gr. 18. Thargowe, skladne i t. d. arendowano tho wsitko za zlothich 340“.—Ogół dochodu z miasta w tym roku wynosił złotych ówczesnych 555, gr. 24. — Chełm przy takiej ludności, w korzystnem położeniu swem dla handlu, potrzebował większej sposobności do ożywienia jego. Zaradzając tej potrzebie Zygmunt III. w r. 1616 dnia 6 czerwca na sejmie warszawskim nadał miastu sześć nowych jarmarków. Zdaje się wszakże, że stan Chełma zmienił się na gorsze za tego panowania, najpewniej skutkiem częstych pożarów; bo w tymże samym 1616 r. Lustratorowie liczbę

domów i rzemieślników daleko mniejszą podają. — Domów miejskich, piszą oni, w murze jest 98, na wale domów 50, na przedmieściu domów 162, pustych placów w murze 31, na przedmieściu 47, domów biskupich w mieście i na przedmieściu 12, komorników w ogóle 90, łanów miejskich 14¼, kramnice mydlarskie 2, jatki wojtowskie były 4, ale pogorzały, piekarzów teraz iest 30, szewców 15, którzy powinni byli dawniej na czeladź zamkową i na folwark pod Chełmem, dawać bóty chłopskie wartości gr. 15, białogłowskie gr. 10. Summa ogólna dochodów miejskich była zł. 260, gr. 29. Do Sstwa Chełmskiego, podług tejże lustracyi należała wówczas wieś *Żmudź*, czyniąca zł. 159, gr. 10 dochodu. (1) — Za Jana Kazimierza i podczas całej wojny kozackiej, Chełm wielkich klęsk doświadczał; po rozproszeniu się wojsk i stracie obozu pod Pilawcami w r. 1648, Kozacy w postępie swoim ku Zamościowi w listopadzie, napadli także na Chełm. Dzielnie się im stawili mieszczanie broniąc się z wielkiem męstwem, ale i miasto i zamek ze szczętem spalone zostały. Król chcąc im to wynagrodzić, oraz podnieść z upadku miasto, wydał r. 1659 d. 23 kwietnia w Warszawie przywilej dla mieszczan, na bezpłatne palenie i szynkowanie gorzałki do lat 4, z wolnością obrócenia dochodu stąd na własne potrzeby, wyłączając wszakże żydów od takiego dobrodziejstwa. „Dotąd bowiem, mówi lustr. r. 1789, prowent ów obracali mieszcza-

---

(1) *Nazwisko jej czy nie pochodzi od osadzenia brańców wojennych z Litwy, podczas wojen za króla Ludwika z książętami litewskiemi? M. B.*

nie na utrzymanie fortecy i amunicyą miejską, ale teraz po jej spaleniu niebyło czego fortyfikować". — Odbudował się wprawdzie Chełm po owem spustoszeniu swojem za czasów Jana Kazimierza, ale nie mógł przyjść do tak dobrego bytu w jakim zostawał w XVI wieku, podobnie jak większa część innych miast polskich. Fundacye tylko klasztorów i kościołów przyczyniały się do ozdoby jego. Przywiedziona teraz lustr. z r. 1789, zostawiła nam zewnętrzne opisanie tego miasta dosyć dokładne. „Miasto Chełm, na górze od wschodu ku zachodowi spadzistej położone, zachowuje ślad, że było kiedyś umocnione i murem otoczone, bo pozostały gruzy murów, i trzy jeszcze bramy dotąd stoją. Zamek starościński na górze z drzewa, na wysokiem podmurowaniu wspaniale wybudowany, wszelkiemi wewnątrz potrzebami opatrzony w całości jest dotąd należycie utrzymany. Blisko zamku stoi drewniana kancellarya grodzka. Wieża górna z drzewa i dolna murowana niedaleko tejże kancelaryi. Archiwum na złożenie ksiąg grodzkich murowane pod dachówką, górą od zamku oddzielone, w zupełnem oddaleniu od wszelkich budynków stoi. Ratusz murowany w środku miasta (z zegarem), w r. 1788 przez ogień uszkodzony. Do ozdób tego miasta należą kościoły i klasztory: księży Pijarów we środku miasta, Bazylianów nad zamkiem na górze, i Reformatów, który klasztor z całym placem, dotąd otacza mur wysoki, tudzież kościołek ś. Ducha niżej miasta, nadto kościół obrządku ruskiego zjednoczonego pod tytułem ś. Mikołaja, przy którym seminarium dla edukacyi kapłanów tegoż obrządku, podobnież za miastem stoją. Niemniej znajduje się pałac biskupów o-

brządku ruskiego unickiego". — Nie możemy oznaczyć z pewnością epoki wszystkich fundacyj kościelnych w Chełmie, to jednak niewątpliwie że katedra uniacka, przy której bis. Ryłło założył r. 1759 seminaryum a r. 1769 zarząd jego powierzył Bazylianom, początkiem swym bardzo dawnych czasów sięga i zapewne na miejscu obalonej świątyni pogańskiej stoi. Bazylianie także są dawni, po nich idą Reformaci na początku już XVII stulecia wspominani, klasztor ich i kościół murem są otoczone; u nich także pochowany jest Wacław Rzewuski kaszt. krak. zmarły w Siedliszczach 1779 r. Kościół Pijarów z rozległym klasztorem fundowany jest r. 1667; tu miał być przedtem kościół katedralny rzymsko-katolicki. Nakoniec mały kościołek ś. Ducha murem otoczony, był dawniej pod dozorem ks. Dominikanów.

Wieże pod Chełmem. Tuż pod miastem na wzgórku łąkami otoczonym jedna, a we wsi *Stołpie* zwanej druga, stoją dwie wieże z cegieł gliną spojonych murowane, które lud słupami nazywa, i od nich zapewne wieś Stołpie wzięła nazwisko. Obszerność ich jest mała, bo zaledwo pozostałe ściany 4 łokcie szerokości mają. Nikt dokładnej wiadomości dotąd o nich nie ma. Przestaniemy więc na tem, co biskup Chełmski unicki Jakub Susza, w dziele swoim historycznem o Chełmie i cudownym obrazie P. Maryi w katedrze chełms. znajdującym się pisze, wiernie powtarzając zebrane przez niego podania około r. 1684. [1] — „Częste bywaią ró-

---

(1) *Dzieło to Suszy zawierające 524 stron in 4to gockim drukiem, zapewne w Zamościu drukowane, z dedykacyą do Jana III, jest*

żnych pytania, coby też to za wieże, albo słupy były? ieden pod Chełmem, a drugi w mili od Chełma we wsi Stołpiu, tak od słupa samego, tym samym nad wieś dawnieyszego nazwaney? o czym niewiedząc, u ludzi szędziwych, przed lat czterdziestą kilku, iako w Chełmie, tak we wsi Stołpiu zdawna mieszkaiących, badałem się. Naprzód tedy tom z nich wyrozumiał, iż to iakieś *propugnacula* były. Lecz niewielkie *propugnaculum* z iedney y drugiey wieży, tak daleko od siebie wzaiem oddałoney. Chyba pono co inszego przy tych ieszcze słupach, lubo wieżach kiedyś było, a za czasy ustaiącemi, ustało. Jakoż to twierdzą o słupie Stołpskim: iż ich oraz było 4, a na nich pałacyk, lubo zameczek był wystawiony: który na potem od iakiegoś nieprzyiaciela, z wałow na gorze, między Weresieckiemi y Stołpskiemi polami, y teraz będących, iest zniesiony. Co żeby nam iakieżkolwiek do wiary podobieństwo podało, żem te wały wspomniał, krótko one opiszę. Są te wały dwa na rzeczonym mieyscu, ieden w drugim a nie małym *spacium* od siebie odsadzone, z kamienia głazu, y ziemi uczynione. A pod niemi nisko bliskie wypada zrzodło. Ktore nietylko mchem, lecz y lasem, snać od wielu set lat, są zarosłe, tak dalece, że w nich samych starych dębów sprochniałe pnie, znayduią się: a obadwa idą w cyrkuł. Na niektorych mieyscach w staturę człowieczą, ieżeli nie wyższe: rzeczonemu niegdy zameczkowi, teraznieyszemu iednemu słupowi, *e diametro* położone. Drugich

---

bezwątpienia polskim przekładem dawniejszego dzieła tegoż autora pod tyt. Phoenix Tertiato Redivivus *i t. d. w Zamościu r.* 1684, *in 4to str.* 382.

zaś iest zdanie, że te wieże były iakieś bałwochwalnie, albo kaplice pogańskie, zwłaszcza że są na mieyscach, iako pod Chełmem, tak w Stołpiu, krynicznych. Co też nie bez fundamentu głosi się, gdyż przeszła starożytność, na krynicach y zdroiach często swoie Bogi wenerowała, y responsa o rzeczach wątpliwych brała"..... „Inni naostatek to twierdzą: iż po rozdzieleniu państw Ruskich, od pierwszych trzech xiążąt wszystkiey Rusi, rzeczonych Kiy, Szczek, Choriw, te kraie nasze, dostały się Szczekowi, który kochaiąc się we zwierzu y łowach, te słupy w lasach y pustyniach przedtym będących, między takowemi wystawił zrzodłami, aby się ze zwierza do nich przychodzącego delektował. A iakoby tenże kapliczkę sobie pogańską, niedaleko Stołpia wsi, przy kilku pod górą krynicach zmurował; ktorą potym według głosu ludzkiego, następuiący chrześcianie obrocili w cerkiew y teraz nazwaną *Sancti Salvatoris*, albo z Słowieńskiego, Swiętego Spasa. Przy ktorey iest, y folwark niewielki. Zowie się zaś te mieysce podziś dzień monastyrem, że tam kiedyś klasztor Zakonników naszych, przy dostatnieyszych był dobrach...... Nadto, y z tego dochodzę że to mieysce Szczekowe było, iż od niepomnych wieków, lasek, y góry nad tym folwarkiem Ś. Spasa idące nazywaią się Szczekotem, albo Szczekawicą; podaiąc do wyrozumienia, że iakoby od Szczeka, albo iego psów szczekania swoią wywodzą denominatią". (1) Z tych wszystkich podań które przytacza Susza, widać dla ciągłych wspomnień już z chrześciaństwem związek maiących, że wieże pod Chełmem

(1) *Część I, str.* 44.

dotąd pozostałe nie są zabytkiem żadnym pogańskim. Oglądaliśmy je także przed laty i zdaje się nam: że to są zapewnie pograniczne, może za wojen z Polską lub z książętami litewskiemi toczonych przez książąt halickich: Daniela i Leona.

Sawin, zabudowany na trzech pagórkach, wśród pól i łąk przerzniętych rzeczką Sajecką, dawniej Uher zwaną, o mil 2 od Chełma, 4 od Włodawy, a 5 od Łęczny. Było do połowy XV wieku miasteczkiem królewskiem, dopiero Kazimierz Jagiellończyk, pomnażając uposażenie biskupstwa Chełmskiego przez ojca uczynione, który mu w r. 1417 wsi Kumów i Pobołowice, a w r. 1419 miasto Pawłów ponadawał; na sejmie Piotrkowskim po zwycięztwie pod Fridland r. 1456 przyłączył także i Sawin do dóbr biskupich. Maciej ze Starej Łomży bis. Chełmski, przeniósł Sawin w drugiej połowie XV wieku z prawa polskiego i ruskiego na niem., ale najazd Tatarów krymskich w r. 1502 na ziemię Chełmską, w którym Sawin spalony, a większa część jego mieszkańców w jassyr poszła, zniszczył wszelkie ślady dawnych nadań. Mikołaj więc Kościelski następny po Macieju biskup, na nowo przyznał temu miastu, przez przywilej r. 1506 w piątek w uroczystość wniebowz. pańs. dany na zamku Bobrownickim, prawo magdeb., na wzór tego, jakiego używa pobliskie miasto biskupie Pawłów. Gdy jeszcze raz, jak się zdaje Tatarzy w Sawinie plądrowali, Zygmunt I na prośbę bis. chełmskiego Jakuba Buczackiego, r. 1537, magdeburyą potwierdził, oraz jarmarki na ś. Stanisław i na przeniesienie pańs. we wrześniu, a targ tygodniowy we wtorek dla tego miasta naznaczył. Przebendowski

bis. chełmski wyjednał u Zyg. Augusta r. 1558, że kupców i mieszczan tutejszych od ceł po całym kraju uwolnił. Następni królowie i biskupi potwierdzali te prawa, pomnażając swobody miasta, Stanisław August zaś 8 jarmarków d. 27 sierpnia r. 1783 nadał.— Kościół parafialny tutejszy, opatrzony został przyzwoitym funduszem od bis. Dziaduskiego w r. 1545, ale był drewniany; wymurowano go w r. 1779 z prywatnych składek i zapisów. Prócz tego znajduje się tu cerkiew' greko-unicka. Między niemi jest dość wyniosły pagórek, suchym przekopem obwiedziony; może tu była dawniej jaka warownia, a później pałac zimowy biskupi, o którym dokumenta wspominają.

Opalin, erygował na miasto *de nova radice*, ze wsi królewskiej do starostwa Rubieszowskiego należącej, Łukasz z Bnina Opaliński Marsz. W. K., Rubieszowski, Leżajski, Łosicki i Gieranoński Ssta, na pamiątkę swoich zarządów starościńskich imię swoje mu nadawszy. Władysław IV przychylając się do tej erekcyi ku dobru Rzeczypospolitej i własnej Opalińskiego pamięci uczynionej, potwierdził lokacyą miasta 15 czerwca r. 1638 w Warszawie, uwalniając mieszczan do lat 8 od wszelkich ciężarów publicznych i ceł, oraz nadając 2 jarmarki tygodniowe na ś. Wojciech i na ś. Dymitr. Różne klęski krajowe i okoliczności miejscowe, przyłożyły się do upadku Opalina i zatraty dawnych przywilejów. Jan III zatem, przywilejem 9 czerwca r. 1687 w Wysocku pod Jarosławiem datowanym, pieczęcią mniejszą koronną i podpisem swoim, oraz sekretarza swego Stan. Chróścińskiego znanego rymopisa, opatrzonym, dał na nowo miastu prawo magdeb., z temi nale-

żytościami, jako się miasto król. Rubieszów sądziło. Pozwolono mieszczanom domy wjezdne w rynku stawiać, browary i słodownie stawiać, prawa z propinacyi używać, kramy, jatki, aptekę dzierżeć, rzemiosła wszelkie odbywać, handel prowadzić, a mianowicie smołę i dziegieć przedawać. Żydzi mogli szkołę i bóżnicę budować; chrześcianin miał prawo pozywać żyda do starszego żydowskiego podług dawnych zwyczajów, a stamtąd do zamku, i wreszcie do samego Ssty. Miasto jednocześnie otrzymało cztery jarmarki i dwa targi tygodniowe.

Maciejów pierwotnie *Maciejowice*, mało znaczące miasteczko imienia Maciejowskich, a potem Miączyńskich, o 3 mile od Włodawy odległe. Zyg. August przez wzgląd na zasługi Stanisława Maciejowskiego kaszt. Sandomirskiego, Marsz. nadwor. kor., Lubomlskiego i Zawichostskiego Sstę, dał mu przywilej r. 1557 na sejmie warszawskim, dozwalający wieś jego dziedziczną Łuków w ziemi chełmskiej położoną, zamienić na miasto *Maczeiowicze*, które obdarzył prawem niem., uchyliwszy z pod władzy i sądownictwa wojewodów, kasztelanów, starostów i dalszych urzędników. Mieszczanie stawać obowiązani przed wójtem w małych i wielkich sprawach, a od tego odwoływać się do dziedzica i prawych jego potomków. Ustanowione przytem jarmarki trzy i jeden targ tygodniowy.—Zyg. August w tymże samym przywileju wymienia, że na dowód szczególnej łaski dla Maciejowskiego, pozwala mu lub jego sukcessorom, zamek przy mieście czyli warownią *(fortalitium)* wystawić.

Ratno, rozległe dość miasto drewniane, między błotami zabudowane; przy niem zamek na wzgórku nad

Prypecią, z drugiéj strony rzeką Tur oblany i zabezpieczony rozległemi błotami. Leży o dwadzieścia z górą mil od Chełma, a o 14 od Lubomli. Ratno z powiatem swoim w piérwszej połowie XIV wieku, po upadku potęgi Halickiej i dla osłabienia Polski przez wojny z Krzyżakami, zawładane zostało przez Gedemina króla Litewskiego; posiadali je następnie potomkowie jego, a mianowicie Lubard książe Wołyński czyli Włodzimierski, a razem pan ziemi chełmskiéj. Dopiéro Kazimierz W. uskromiwszy najazdy Litwinów zajętych walką z zakonem krzyżackim, zrobił ugodę z Olgerdem W. książęciem litewskim i lennikami jego, mocą której powiat Ratneński razem z przyległemi ziemiami dostał się do Polski, i odtąd zaczął być starostwem niegrodowém. Lustratorowie w r. 1569 taką statystykę Ratna nam zostawili: „domów wszystkich w całym obrębie miasta iest 278, z każdego daią czynszu per gr. 3, łaziebnego każdy dom per gr. 6. Placów pustych iest 25, komorników 33, daią każdy z nich po gr. 1, a łaziebnego per gr. $1\frac{1}{2}$; a wszelakoż to łaziebne nie idzie do zamku, ale to obracaią na barwierza, bo to iest iego *salarium*, i owszem ieszcze ktemu daią mu, z zamku nadto flor. 6. A iż u Rewizorów (poprzedzających) stoi, że niedawano temu barwierzowi iedno flor. 4, tedyśmy go na tém postanowili. Łaników mieskich, albo ogrodów iako to tam u nich jest *vocabulum usitatum*, jest w rewizyi napisanych 24, ale *ex inquisitione nostra* tedy się ich nie pokazało więcej jedno 19. Solnego myta natenczas niearendują, a wszakoż wybrano tego roku *tołp* 2000, każdy po gr. 10. Rzeźników jest 7, dają czinszu per gr. 15, a

ktemu łoiu surowego po 1 kamieniu, każdy per flor. 1, i po łopatce do zamku."—Z lustracyi Wtwa Ruskiego, ziemi Chełmskiej 1570 r. uczynionej, (Ks. N. 4) pokazuje się, że miasto przynosiło rocznej intraty zł. 216, gr. 3, a Sstwo zł. 3079, gr. 8. W roku zaś 1782 Sstwo Ratneńskie w emfiteutycznéj posiadłości Platerów zostające, płaciło do skarbu Rplitej kwarty złp. 11676.— Ratno podług nie geograficznego, a raczej nie systematycznego, ale popularnego podziału, znajduje się już w krainie zwanej pospolicie Polesiem Wołyńskiem, i o 7 mil odległe jest od Kowla.

Lubomla, niedaleko Bugu w żyznéj okolicy miasto starościńskie z zamkiem na górze, o mil 11 od Chełma. Lustracya Sstwa Lubomlskiego w r. 1569 (1) taki jego stan podaje: „Miastho Luboml, Lanow na miesczkiem gronczie stharich iesth 13 y obszar ieden. Skaszdego sz nich placzą per gr. 24, a z obszaru z oszobna per gr. 30, facit flor. 11, gr. 12.—S pułłankow 23 y z iednego obszarku płaczą per gr. 5, facit flor. 4."—Prócz tego wspomina że są *onera* do zamku. Piekarzów liczy 27, każdy płaci po gr. 6, szewców wszystkich 11, dają czynszu po gr. 6, rzeźników 2, dają łoju surowego obadwa kamieni 4, każdy kamień po flor. 1. Ogrodów miejskich wszystkich jest 121, z których rocznie płacą flor. 10, gr. 9. Zresztą do miejskich dochodów należały: łaźnia, barcie własne zamkowe z lasów okolicznych i mostowe *Buthimierskie*. Ogół intraty z miasta wówczas wynosił flor. 109 gr. 3.—Zdaje się że Lubomla zawsze dzieliła los ziemi Chełmskiéj nale-

(1) *Ks. N.* 3 (*XV*) *Lustr. Wojew. Rus.*

żąc w wieku XIV do książąt litewskich lenników Olgerda. Jerzy Narymuntowicz książę Bełzki otrzymał to miasto na dzierżawę lenną w skutek traktatu w r. 1366 między tymże Olgerdem a Kazimierzem W. zawartego, ale potém w r. 1377 za króla Ludwika stracił razem z całą ziemią Chełmską, która do korony przyłączoną została. Fundacya cerkwi ś. Jerzego w Lubomli sięga odległej starożytności. Podług konstytucyi sejmu r. 1593 za Zygmunta III, Lubomlę policzono do tych dóbr królewskich, na których oprawa czyli reforma posagowa królowej młodszej (bo jeszcze Anna Batorowa żyła) opartą była. Zamek tutejszy był dobrze obwarowany i na mieszkanie wygodne zdatny. W roku 1392 przebywał w nim czas niejakiś król Jagiełło. Rplita dała dożywociem w r. 1659 Sstwo Lubomlskie Wyhowskiemu Wdzie Kijows. i Hetmanowi kozackiemu za zasługi. W r. 1782 czyniło intraty zł. 26,470 i już przeszło na dziedzictwo Branickich. Miasto się po większej części zamurowało, powstał pałac wielki z ogrodem i pięć kościołów. W Sstwie tém znajduje się wieś, i jedno ze znakomitszych w dawnéj Polsce, jezioro *Switasz* czyli *Switach* zwane na 2 mile długie, a na milę szerokie. Wieś tegoż imienia przy nim leżąca podług lustr. r. 1569, z 9 osady złożona, a czynsz i dań z miodu i owsa dająca, miała rybitwów 35, którzy płacili od wolnego łowienia po gr. 10 każdy.

Uchanie, miasto i pałac w pięknem położeniu wzgórkowatém, wśród sadów śliwkowych i gruntów obficie pszenicę rodzących. Kroniki Ruskie wspominają to miejsce już w końcu XII wieku podczas wojen mię-

dzy książętami Ruskiemi. Kazimierz Jagiellończyk przywilejem swym na sejmie Piotrkowskim w dzień ś. Łucyi r. 1485 danym na prośbę Pawła z Jasieńca *(de Jassyenyecz)* kaszt. Sandom. i Ssty Marienburskiego, królowi i Rplitej dobrze zasłużonego, dozwolił mu we wsi jego dziedzicznéj Uchanye zwanéj, w ziemi Ruskiej i powiecie Chełmskim leżącej lokować miasto. Nadaje mu prawo magdeb., usuwając moc wszelkich praw polskich i ruskich, oraz juryzdykcyą Wojewodów, Kasztelanów i t. d., nadto uwalnia mieszkańców od ponoszenia kary piętnadziestna zwanej, któréj woźny nie będzie miał mocy w żadnym przypadku do nich stosować, owszem sami mieszczanie mają być sądzeni przez wójta, a wójt ma się odnosić do pomienionego Pawła Jasieńskiego (nec praeterea Ministerialis contra eos poenam *Petnadzyestzna* extendet, sed ipsi incolae ejusdem opidi duntaxat coram aduocato suo, aduocatus vero coram praefato Paulo et ejus successoribus i t. d.) Tenże sam przywilej stanowi dwa jarmarki do roku: na ś. Wojciech i na ś. Wawrzyniec, i targi tygodniowe co środa. Kupcy lub furmani przybywający do miasta, mają mieć wszelkie bezpieczeństwo i wolność przebywania i wyjeżdzania, kupowania i przedawania, wyłączając tych coby praw nie zachowali i któzry nie zasługują należéć do społeczności wiernych. Alexander syn Kazimierza ponowił w osobnym przywileju r. 1504 w Krakowie datowanym, na prośbę Pawła z Jasieńca dworzanina swego, a bardziéj jeszcze przez wzgląd na zasługi ojca jego także Pawła, już wspomnionego, wolność wzniesienia miasta w Uchaniach i osadzenia mieszczan na prawie magdeb.; dla zgro-

madzenia zaś większej ludności, uwolnił zarazem mieszkańców na lat 16 od wszelkich danin, czynszów, poborów, a mianowicie od czopowego.—Ten Paweł Jasieński herbu Poronia, Kaszt. Sandom. zawołany rycerz i doświadczony wódz w swoim czasie (1), piérwszy się przeniósł do Prus polskich i tam znakomitemu domowi Jasieńskich dał początek. Uchanie zaś potem dostały się rodzinie Uchańskich herbu Radwan. Paulini utrzymywali w tém mieście kościół parafialny, a podobno go nawet zbudowali: wiadomo tylko z pewnością że Jan Kazimierski herbu Bibersztein, piąty biskup chełmski poświęcał go około r. 1482. Ale zakonnicy wspomnieni nie mając tu pokoju od ustawicznych najazdów tatarskich, prędko się stąd wynieśli i parafii się wyrzekli. Dopiéro Jakób Uchański naprzód bis. Kujawski, a potém arcybiskup Gnieźnieński, zaradzając potrzebie miejscowej, proboszcza świeckiego ustanowił i znacznym funduszem opatrzył (2). Ostatni z Uchańskich Paweł Wda Bełzki umarł r. 1590 na poselstwie w Konstantynopolu, zostawiwszy córkę jedyną Helenę, która poślubiła Mikołaja Daniłowicza Podskarb. W. Kor. i tym sposobem przeniosła Uchanie w posagu do domu Daniłowiczów. Tenże sam Mikołaj Podskarbi prawdziwie wspaniały kościół pod tytułem Wniebowz. P. M. z fundamentów wymurował i bogatym sprzętem kościelnym, mianowicie srebrnym opatrzył, a w Uchaniach życie skończywszy w owym kościele pogrzebiony został (3).

---

(1) *O czynach jego i zasługach czytaj:* Niesiecki, Korona pols. *pod lit. J, i* Starowols. Sarmat. Bellator.

(2) Nakielski Miechovia *p.* 538.

(3) *Tak twierdzi* Starowolski *w dziele:* Monumenta Sarmatar., *wszakże niéma nigdzie w kościele Uchańskim jego nagrobku.*

Gdy jednakże kościół ten nie mógł być za życia jego zupełnie skończony, dopełnił tego syn Jan Mikołaj także Podskarbi Wielki Koronny w roku 1625, i równie zewnątrz jak wewnątrz znakomicie przyozdobił. Cała posadzka w tym kościele usłana jest z marmuru szwedzkiego, grobowce Uchańskich i Daniłowiczów z białego marmuru zdobią ściany świątyni, a w sklepie zwłoki ich spoczywają w trumnach cynowych, marmurowych lub alabastrowych. Ołtarz wielki marmurowy; jest tu zaś obraz Matki Boskiej, oraz głowy ś. Atanazego Doktora kościoła i ś. Flawii Domitylli, przez Uchańskiego Prymasa, (jak wieść miejscowa głosi) w Rzymie z kaplicy papiezkiéj od przekupionego zakrystyana nabyte i do Uchań przywiezione. Znajdują się tu także dwa obrazy ś. Stanisława Kostki i ś. Antoniego Padewskiego w Rzymie malowane (1). Wielki pałac czyli zamek z pięknym ogrodem na wzgórzu otoczonym gajami, musiał być wystawiony jeszcze od Prymasa Uchańskiego lub jego brata; Starowolski bowiem już w r. 1632 powiada że pałac tu był za niego wielki i piękny, a ogrody prześliczne. W r. 1786 pałac sam był opuszczony i pusty, a w części znacznej uległ ruinie. Piękne zwaliska rozebrano do szczętu przed 1810 r., a materyał obrócono na wymurowanie gorzelni i browarów. Kościół Uchański tak jest bogaty w pomniki, że zasługuje na opis ich szczegółowy. Zaraz od wejścia nad głównemi drzwiami widać kto

---

(1) *Ob. rzadką książkę Ewarysta hrabi Kuropatnickiego Kasztelana Bełzkiego*: Geographia albo dokładne opisanie królestw Gallicyi i Lodomeryi do druku podana. *W Przemyślu w drukarni Antoniego Matyaszowskiego Bisk. Typ. O. O.* 1786, *in* 8° *str.* 188.

był założycielem tej świątyni, a to w następującym napisie:

Virginis absistit mirari templa Diannae A. D.
Qvi fanvm hoc intrat Virgo Maria tvvm 1625.
Joannes Nic. Daniłowicz svpremvs regni Thesavrarivs fieri cvravit.

Wszedłszy do kościoła po prawej ręce jest przy ścianie nagrobek około sześciu łokci, wysoki podwójny, t. j. dla dwóch osób służący. Posąg bliższy posadzki z ciosowego kamienia wyrobiony, wystawia rycerza w zbroi, za nim tarcza z za któréj widać dwa miecze i buławę. Pod tém napis wielkiemi literami taki:

Hic iacet magnificvs Pavlvs Uchanski comes a Slvzewo vir bonvs pietateq praeditvs. Melior est dies mortis die nativitatis.

Kolano u jednej nogi rycerza jest skruszone, przez jakichściś żołnierzy nieprzyjacielskich (podobno Szwedów), którzy w tym kościele konie stawiali. Nad posągiem któryśmy teraz opisali leży postać innego rycerza w zbroi, z buławą w ręku. W napisie pod nim czarnemi literami wyrytym i teraz już zatartym zaledwo tych kilka wyrazów wyczytać można.

Illustr. magnificus Stephanus Uchanski comes de
Sluzewo . . . . vir in Deum, Pa-
(triam) . . . . sub. . . vivens (XII
. . . . requiescat.

Cały ten nagrobek zdobią różne rzeźby i herby Uchańskich. Na przeciwległej ścianie wznosi się daleko wspanialsze mauzoleum z alabastru wyrobione. W górze leży postać rycerza uzbrojonego z mitrą w nogach, nad którą umieszczone są na dwóch z czarnego marmuru tablicach następujące napisy. Po lewej ręce:

Illvstr. et magnifico domino D. Pavlo Vchanski comiti de Sluzewo in Vchanio Domino palatino Belzen. Gnesnen Drohobyczenq capteo pietate prvdentia magnitvdine animi conspicvo.

Po prawej ręce:

Post Devm Patriam Post hanc amicos imprimis cvranti commoda pvbblica privatis fortvnis praeponenti jvrivm libertatuq comvnivm seper custodi promotori.

Pod figurą rycerza wzdłuż całego nagrobka, wielkiemi literami w siedmiu wierszach wyryto:

»Qvi svmptibvs, propriis, legationes, Ordinvm, ad Imp. Maximil. rege elec-

»tv̄ Stephani regis ad papa, Gregoriv̄. Gregoriana. rursus, ad rege, laudabiliter obivit. cum

»Sigismvndo. 3. ad limina regni. pactorv̄, conventorv̄, transactor, fuit evmq privato, milite

»Stipatvs, ad, solivm, regni, deduxit, ad, Imp. tandem, Turc: legatvs ope-

»re tantv, cvm, generali, exercitvs, Tvrcici, ad, Danvbivm, inchoato, Con

»stantinopoli, moritvr, immatvrvs, M.D.LXXXX, aetatis XLII, civis

»non cvpidvs, senator, non ambicios: Anna, Fvlstinia, conivnx, cvm, lachrimis, posvit.

Nad tym posągiem Uchańskiego znajduje się w murze płaskorzeźba przedstawiająca trzynaście osób klęczących z krzyżami w ręku. Wpośród nich stoi krzyż, przy którym dwie osoby z rozpuszczonemi włosami. Zapewne będzie to pamiątka powracającego Uchańskiego z poselstwa do Rzymu, kiedy stanąwszy r. 1580 w kościele katedralnym Wileńskim przed królem Stefanem udającym się na wojnę przeciw Carowi Iwanowi Wasilewiczowi, oddał mu w imieniu papieża Grzegorza XIII, poświęcony miecz i mitrę, razem z błogo-

sławieństwem Ojca ś.—W tymże samym pomniku niżéj rycerza, spoczywa postać kobiéty także z alabastru, niewątpliwie żony Pawła, Anny z Herburtów Uchańskiej Wdziny Bełzkiej, bo i nagrobek nadwerężony i napisu niémasz. Ona to ciało mężowskie z Konstantynopola sprowadziła i tu pogrzebła. W drugiéj części kościoła niedaleko wielkiego ołtarza są dwie kaplice, do których wchodzi się po kilku stopniach. Jedna z nich, to jest po lewéj ręce poświęcona jest ś. Annie; w kopule widać herby z gipsu wyrobione, Oksza, Herburt, Radwan, czwarty odpadł. Na ścianie, z prawej strony od wejścia, na tablicy z czarnego marmuru, pod herbem Korczak, następujący napis:

»Generosae nobilissimae faeminae Zophiae de Blozew inclita ac
»toto orbi christiano celeberrima Barziorum prosapia oriundae ac
»eivsdem familiae ultimo sangvini Generosi vero Stanislai Lasc in
»Neledew viri clarissimi conivgi pvdicissimae Anna de Fvlstijn
»Vchanska Pallatina Belzensis sorori ex avvncvlo desideratissimae
»ob singvlarem in se liberosq̄ svos amorem mvltis testimoniis be-
»neficiisq contestatv̄ hoc monvmentv̄ inscriptv̄ cordi lapidi etiā.

Ob. A. D. M.DC.VII die 2 Junij vixit Annis.

(Nie wyrażono ile lat żyła).

W prawej kaplicy Matce Boskiej dedykowanéj, na kopule malowanéj i sztukateryami ozdobionéj, umieszczono herby: Sas, Oksza, Radwan i Herburt. Tuż pod tą kopułą są wypisane różne zdania z pisma ś. Pod obiema kaplicami są sklepy grobowe, ale pod drugą zdaje się że był przeznaczony dla rodziny Danigłowiczów. Na kamieniu zakrywającym wnijście w podłodze kaplicy do niego, są litery M. D. wyryte nad armaturą. W samym grobie było wiele trumien cy-

nowych, ale te bez względu na świętość grobowego schronienia, przerobiono z czasem na lichtarze i flety do organów kościelnych. Dotąd jednak została w całości jedna trumna miedziana. Jeszcze w tym sklepie jest ołtarzyk ozdobiony kilku płaskorzeźbami z alabastru, z których jedna przedstawia Wniebowstąpienie Pańskie, a druga mniejsza złożenie w grobie Chrystusa. Nad zakrystyą kościelną wyraźnie dotąd zachowujący się napis, przypomina datę poświęcenia tego pięknego kościoła.

A. D. M.D.C.XCIII die dominica II Octob. hanc basilicam, consecravit. Illmus et Rvdm. Dn. Hiacinthus Swięcicki Epis Chełmen. in honorem Dei omnip. et beatae virginis Mariae assvmptae in coelum et Joannis Babttistae Joan. evangelistae et S. Annae, cura et svmptv Perillris et adm. rndi. Dni. Joannis Cieszkowski cañci Luceorien: Praepti. Vchanen. et Kleczelen.

Przy ścianie kościelnej nad zakrystyą jest mała izdebka z kominkiem z dwoma oknami na wielki ołtarz, a trzeciém do kaplicy ś. Anny wychodzącemi, do któréj dwa wejścia prowadzą, jedno z zakrystyi, drugie ze dworu. Tu, jak niesie podanie miejscowe, miała przebywać jedna z Uchańskich, panna, cały czas na modlitwie przepędzając. Rzadko kiedy wychodziła, i tylko pod zasłoną, a z okien mszy słuchała. Musi to jednak odnosić się raczéj do któréjkolwiek z Daniłowiczowien, bo za tego imienia dopiéro kościół wymurowany został. Lecz nagrobki wyżéj opisane musiały być wprzódy umieszczone w dawnéj farze za Uchańskich istniejącéj, a potém przeniosły się za staraniem

Daniłłowiczów do nowéj świątyni od Podskarbiego wystawionéj [1].

Hrubieszów, *Rubieszów*, *Rubesovia*, nad rzeką Huczwą w jednéj z najżyzniejszych okolic Polski położone miasto starościńskie. Władysław Jagiełło w r. 1400 zamienił wieś królewską Rubieszów na miasto i stosowny przywilej lokacyjny wydał, ale ten zgorzał w pożarze. Za niego już znajdował się tu zamek, Kazimierz zaś Jagiellończyk aktem datowanym w Trokach we czwartek przed wierzbną niedzielą r. 1449, uczynił fundusz na utrzymanie kościoła dotąd ubogiego, nadając mu dwa łany ziemi, dwa ogrody, dziesięcinę ze wszystkich dochodów od młynów i dziesięcinę soli która idzie na dwór Rubieszowski, oraz plac położony między dworem a figurą krzyża na drodze ku Sławęcinowi znajdującą się. Tenże sam monarcha więcéj jeszcze późniéj dla wzrostu Hrubieszowa chciał uczynić; bo po spaleniu Chełma w r. 1473, na przedstawienie Pawła z Grabowa bis. chełms., dozwolił mu w r. 1475 katedrę biskupią tu przenieść, jako do miejsca urodzajnego, ludniejszego i prawie pośrodku dyecezyi położonego. Wkrótce jednak w r. 1490, i stąd, za staraniem Macieja z Łomży nominata chełms., do Krasnegostawu wyprowadzoną została. Król Alexander pragnąc miasto przez Turków i Tatarów zniszczone i do

(1) *Do opisu kościoła Uchańskiego najwięcéj mi pomogły życzliwie udzielone wiadomości przez pana F. K. Nowakowskiego Doktor. Filozof. wydawcy Pamiętników historycz. pols. we Wrocławiu i autora uczonéj rozprawy o Dymitrze fałszywym w Berlinie drukowanéj w języku łacińskim. M. B.*

szczętu spalone, wrócić do piérwszego stanu, przeniósł je w r. 1502 z polskiego i ruskiego prawa na niem., odnawiając tym sposobem starodawny przywilej dziada swego. Ustanowił przytém dwa jarmarki i targ tygodniowy.—Hojnym był Zygmunt I dla Hrubieszowa; kilka jego jest przywilejów temu miastu nadanych. Jeden w Brześciu r. 1518 datowany odnawia dawne nadanie dla mieszczan hrubieszowskich na sadzawkę miejską przy drodze do Chełma położoną, drugi r. 1526, karczmę i propinacyą miastu udziela, trzeci r. 1527 potwierdza dawny przywilej Alexandra dany do łaski, na myto mostowe z obowiązkiem utrzymywania tych mostów, zamieniając doczesne poprzednika nadanie na wieczność. Inny znowu tegoż króla przywilej r. 1532 w Krakowie dany oznaczył ilość targowego, do pobiérania od korca zboża po dwa denary mniejsze, od miary miodu zowiącej się *Ozmitricz* po dwa denary. Niemniej dobroczynnym Zyg. August się okazał. R. 1547 uposażył szpital ś. Ducha w Hrubieszowie oddając mu dziesięciny zbożowe, które z dwóch wsi do zamku hrubieszowskiego składano; r. 1550 pozwolił miastu zająć i zabudować na własną korzyść place puste; r. 1552 uwolnił mieszczan od ceł po całém państwie, a potém zapewnił wolny wręb do lasów starostwa Lubomskiego, Horodelskiego i innych jeszcze. Żydzi tutejsi od króla Stefana wielkie swobody otrzymali. Przywilej jego z r. 1578 uwolnił synagogę i dom gdzie kantor żydowski mieszka od wszelkich ciężarów miejskich, pozwolił żydom budować się, trudnić się rzemiosłami, handlować i wszelkich prerogatyw obywatelom Hrubie-

szowa właściwych używać. Obowiązkiem ich było za to, między innemi dawać do roku trzy faski gożdzi do budowy zamku. Z lustracyi r. 1616 taki się okazuje stan dochodów i ludności przemysłowéj tego miasta. „Z domów czynszu żadnego nie płacą (mieszczanie) co sie z Inquisitii pilney pokazało, tylko względem wożenia drzewa do zamku wedle przywileiu z każdego domu, na każdy rok płacą ogułem aby od tego wolni wolni byli, floren. 200. Z łanów N. 54½ płacą czynszu z każdego po flor. 1 gr. 6, czyni flor. 65 gr. 12. Z osobna plebanowi po gr. 6, respectu decimae. Z browarów 7, z każdego *per marc.* 2 płacą, a to dla tego, aby w ich browarach piwa zamkowego niewarzono, *facit* 22 gr. 12. Piekarze ktorych bywa nieiednako, teraz ich N. 12, płacą czynszu *per* gr. 4, fac. floren. 1 gr. 18. Szewcy ktorych Nro 26, płacą czynszu per gr. 8, flor. 6, gr. 28. Z łaźni czynszu płacą flor. 26. Targowe, spasne, myto arendą chodzi, flor. 60. Od rzeźników, którzy daią za każdą łopatkę bydlęcia rogatego per gr. 3, za barana per solid. 2, arędy flor. 26. Żydzi za trzy faski gwoździ, *ratione vecturae roborum ex domibus suis, pro aedificatione arcis debitae* płacą flor. 9. Rzeznicy daią łoiu niesmalcowanego kamieni Nr. 15, kamień po gr. 40, floren. 20. Młyny dwa pod miastem arendy czynią flor. 700. Summa z miasta, flor. 1,111, gr. 10.“ Wieś czyli przedmieście Podbrzeżany, stanowiło wójtostwo hrubieszowskie. Jest tu także dawnéj fundacyi kościół z klasz. Dominikanów, którym Zyg. August dał przywilej w r. 1565 dnia 12 marca na sejmie Piotrkowskim pisany, na pobiéranie dziesięciny

z pól folwarcznych wsi Slepcze, tudzież z innych do zamku Rubieszowskiego należących, zachowując pomienionych zakonników przy nadaniach, które im od poprzedników królewskich udzielone były. Są tu groby Kuropatnickich i Kurdwanowskich, jako tych co się do fundacyi i uposażenia Dominikanów hrubieszowskich przyłożyli. Do tego kościoła, już za rządu austryackiego fara przeniesioną w r. 1786 została.

Kryłów miasto nad Bugiem o 3 mile od Hrubieszowa, od Zamościa o 7, w żyznéj ziemi położone, z zamkiem tąż rzeką oblanym i należącym już do Wtwa Wołyńskiego, oraz przedmieściem Perehoryłe, które się znajduje na Wtwie Bełzkiém. Prócz fary drewnianéj jest tu koś. i klasz. Reformatów. Kryłów był zdawna dziedzictwem Radziejowskich. Kardynał Radziejowski pisał się hrabią na Kryłowie, jak świadczy nagrobek jego w kościele ś. Krzyża, w Warszawie u Missyonarzy znajdujący się. Po nim siostrzeniec jego Prymas Prażmowski został właścicielem Kryłowa.

Rejowiec. Mikołaj Rej z Topoli, w dobrach swoich przy wsi Kobyle w ziemi Chełmskiéj założył około r. 1547 miasto i od swego imienia nazwał Rejowcem. Zygmunt I chcąc dać dowód względów swoich za gorliwe służby Reja i zostawić pamiątkę dla jego następców, potwierdził tegoż samego roku ową lokacyą, nadawszy prawo niem., targ tygodniowy i dwa jarmarki. Dziedzicowi pozwolono pobiérać opłatę od mostów i grobel, z obowiązkiem utrzymywania ich pod miastem, oraz dróg w dobrym stanie. Mieszkańcy zaś uwolnieni zostali od wszelkich podatków i danin na lat dziesięć.

W powiecie Chełmskim są jeszcze mniéj znaczne miasteczka: *Wojsławice* które około r. 1680 były dziedzictwem Stefana Czarnieckiego herbu Korab', pisarza P. K., synowca sławnego Stefana; *Bużeniec* i *Pawłów*.

POWIAT KRASNOSTAWSKI.

Krasnystaw, *Krasnostaw*, nad rzeką Wieprzem, tak nazwane, że niegdyś Kazimierz W. upodobawszy miejsce, rozkazał wykopać głęboki i piękny staw pod wsią zwaną *Szczekarzów*, a potém wymurował przy niéj wielki zamek obronny. Już wtenczas mieszkańcy nazywali staw *Krasnym-stawem*, sama wieś jednak bynajmniéj nie zmieniała nazwiska, dla powabnego jednak położenia jej, gromadziło się coraz więcéj pod ochroną zamku różnych mieszkańców i budowało domy, stały już cerkiew' ruska i kościół katolicki oboje drewniane, a przytém było wójtostwo królewskie. Piérwszy dopiéro Władysław Jagiełło postanowił wieś tę wyniéść na stopień miasta. Przywilej jego erekcyjny r. 1394 w Krakowie (ipso die dominico „Esto mihi“) wydany wyraża. „Mając wzgląd na zasługi Stanisława *de Kozycze*, jemu i prawym jego następcom nadajemy wójtostwo nasze w Szczekarzowie, w ziemi Lubelskiej nad rzeką Wieprzem położone, dziedzicznie, dozwalając wieś tę erygować na miasto, któremu przeznaczamy sto łanów frankońskich pola przez samegoż wójta Stanisława wymierzonych, a z tych dwa oddajemy na kościół, dwa na pasze, wójtowi zaś i potomkom jego cztery wolne łany; prócz tego temuż wójtowi pozwalamy pobierać szósty denar z czynszów miejskich i trzeci denar od każdéj odsądzonej sprawy. Również oddajemy wójtowi, jatki, postrzygalnią, stolnicę szew-

ców i krawców i łaźnią. Żeby zaś to miasto nasze Szczekarzów prędzej lokować, przenosimy je z prawa pols. i ruskiego pod prawo niemieckie, które się magdeburskiem zowie. Pozwalamy także iżby się targ jeden, co tydzień we czwartek odbywał. Wójta powinnością będzie, kiedy ziemianie pójdą na pospolite ruszenie, stawać do wyprawy wojennéj, z jednym kopijnikiem i dwoma łucznikami na koniu i dobrze uzbrojonemi.“ Świadkami tego aktu byli między innemi: Dersław kasztelan krak., Spytko Wda krak., Piotr Kmita Kaszt. lubels., Dymitr (z Goraja) Marszałek. Prócz tego Władysław Jagiełło znajdując się r. 1419 w Krasnymstawie w dzień ś. Piotra w okowach, uposażył kościół farny tutejszy, nadając proboszczowi jego dwa łany pola wolne, łąki, ogrody i sadzawkę, oraz dziesięcinę z miasta. Lubił ten król Krasnystaw, który się już tak za jego panowania zaczął nazywać, i złamawszy r. 1426 nogę w puszczy Białowieżskiej na polowaniu, tu się kazał przenieść i długo mieszkał aż do wyleczenia się. Kazimierz Jagiellończyk potwierdzając i odnawiając piérwszy przywilej lokacyjny ojcowski r. 1462 w Krakowie na prośbę szlachetnego Stanisława z Przybysławic wójta Szczekarzowskiego i pisarza ziems lubels., postanowił, żeby toż miasto inaczej zwane *Crasnystaw*, płaciło rocznie z każdego łanu na ś. Marcin po gr. 24, z domu po gr. 2, z ogrodu po gr. 1, ze słodowni po gr. 1. Za zgodą Kazimierza IV, Krasnystaw przyozdobił się katedrą biskupią chełmską, którą tu w r. 1490 Maciej z Łomży nominat bis. chełms. przeniósł z Hrubieszowa, jako do miasta wygodniejsze pomieszkania mającego. Jakoż w owym czasie już Kra-

snystaw należał do najporządniejszych miast w Polsce; domy były po większej części murowane i ludność znaczna. Sami szewcy mieli, podług przywileju od Jana wójta miejscowego w r. 1448 wydanego, 24 jatek czyli kram swoich, który to przywilej Zyg. August przybywszy tu w r. 1558, potwierdził w wilią ś. Bartłomieja. Zygmunt I również wiele dobrego uczynił dla Krasnegostawu; bo naprzód w r. 1518, ustanowił skład soli w mieście tem, za który mieszczanie mieli prawo pobierać opłatę od każdej telehy (ruskiego woza) solą naładowanej po gr. 1, a od *Drabu* po 9 denarów na dochód wójta i rajców, oraz dochód z woskobojni. W roku zaś 1550, dla większej wygody i obszerności około cerkwi, szpitala i szkoły do mieszczan *ritus graeci* należących, zamieniono z niemi plac pewien królewski. Gdy Krasnystaw uległ około r. 1524 pożarowi, w którym wszystkie przywileje, a szczególniej autentyk lokacyjny spaliły się: Zygmunt Stary w tymże roku oba nadania, Władysława Jagiełły i ojcowskie wyżej przywiedzione, potwierdziwszy w tymże roku, jakby na nowo je dał. Nie przestając na tem, również w r. 1524 pozwolił brać mostowe w mieście, po ternarze od sztuki bydła, to jest po trzeciej części szeląga, na dochód rajców. Mieszczanie tutejsi obrządku wschodniego, otrzymali w r. 1542 od Zyg. Augusta pozwolenie na wymurowanie cerkwi greckiej (później unickiej) pod tytułem Trójcy przenajświętszej, blisko zamku królewskiego nad Wieprzem, jakoż budowa dość prędko wykonaną była, stanął gmach wielki z cegły i kamienia w stylu prostym zupełnie, ale gotyckim, dotąd choć w ruinach trwający. Tenże sam król złożył tu był zjazd

r. 1558 po Zielonych świątkach, dla narady w rzeczach publicznych, lecz gdy mała nader liczba senatorów się zebrała, odłożono stosownie do powszechnego życzenia obrady do zjazdu w Piotrkowie. Dla większej swobody w handlu, Stefan Batory wzbronił r. 1578 zupełnie żydom sadowić się w mieście, zostawiwszy im do budowania się i mieszkania przedmieścia. Lustracya r. 1569 odbyta, następujący stan miasta i dochodów jego wykazuje. „Domów w obrębie muru otaczaiącego miasto (Krasnostawskie) iest 140, s każdego płacą per gros 2, facit flor. 9 gr. 10. Domow na grobli przed miastem 15, s kazdego płacą czynszu per gr. 2, facit flor. 1. Na temże przedmieściu domow iest 21, placą s każdego po gr. 1. Tamże są 4 place puste i ogrod pusty, daią po gr. 1. Domow za murem z drugiei strony od zamku iest 15, płacą per gr. 2. Tamże na tym placu domów 4, płacą per gr. 1. Na drugą stronę zamku domow za murem 10, s pięciu płacą po gr. 9, ze dwu po gr. 2, ze trzech po gr. 1. Są ieszcze i inne place puste, w ogóle 7, płacą po gr. 1, z 73 ogrodow na mieiskim gruncie płacą flor. 2, gr. 18. Zagrodnikow iest 7, ktorzy płacą w ogóle flor. 1, gr. 6. Rol mieiskich pomierzonych łanów 55 i cwierci $1\frac{1}{2}$, płacą z każdego po gr. 24. Jathek rzezniczich iesth 16, skaszdey placzą per gr. 24, facit flor. 12, gr. 24. Jathek szewczich iesth 24, skaszdey placzą per gr. 12. Wszakosz then czinsz rożnie przichodzy. Jednego roku mniey, drugiego wienczey. Na then rok uczinilo thilko flor. 9. Czinssu od piekarzow annuatim przichodzi flor. 5 gr. 10. Z Lazniey miesczkiey czinszu doroczniego dayą flor. 17 gr. 18. Thargowe czini per arenda flor. 5.

Summa tocius proventus civitatis, facit flor. 171, gr. 4, denar. 1."—Późniejsza lustracya Sstwa Krasnostawskiego w r. 1616, podała domów w mieście, w murze 83, placów 69, domów półplacowych w murze 14, na grobli domów 29, placów 18, tamże domów 8, domków na przedmieściu Lubelskiem 12. Ról miejskich jest łanów 55 i $1\frac{1}{2}$ ćwierci, piekarzów było 28, szewskich kram 24. Prasołowie dawali soli *tolp* 500, to jest od wozu dwieście, od paszy trzysta, co czyni *citra ultra* flor. 5. Rybitwy od jazów na Wieprzu dają flor. 20.—Staw wielki na tejże rzece nie spuszcza się nigdy, na nim jest młyn miejski o pięciu kamieniach.—Krasnystaw więc należał do znakomitszych pod każdym względem miast powiatowych w XVI wieku, a zamek jego do rzędu większych i obronniejszych liczono. W nim to cały rok przesiedział wzięty r. 1588 pod Byczyną na Szląsku przez Jana Zamojskiego Maxymilian arcy-książę austryacki starający się o wybranie go na króla pols. po oddaleniu się Henryka Walezyusza. Przyprowadzony ze wszelkiemi oznakami uszanowania do Krasnegostawu przez samegoż Zamojskiego, osadzony był pod strażą Marka Sobieskiego Wdy Lubelskiego. Tu go nieraz odwiedzał Jan Zamojski i uczty mu wyprawiał, tu nakoniec, kiedy już miał być uwolnionym poprzysiągłszy zrzeczenie się pretensyj swoich do korony polskiej, odwiedził go Zygmunt III, poczem odprowadzony został z uczciwością aż do granicy, przez wyznaczonych na to Wawrzyńca Goślickiego i Zebrzydowskiego.—Król chcąc okazać łaskę swą dla mieszczan krasnostawskich, uwolnił ich r. 1589 od podwód tak konnych jako i pieniężnych do lat dziesięciu.—Prócz

fary i cerkwi unickiéj, ozdobione jest miasto wielkim i poważnym kościołem Jezuickim, oraz kollegium ich fundacyi Felixa Kazimierza Potockiego kaszt. krak. i żony jego Krystyny Lubomirskiej córki H. P. K. Budowniczy tego gmachu Jan Huss, usiłował naśladować styl kościoła ś. Piotra w Rzymie, ozdobne są ołtarze, ściany malowane al fresco, a sklepienia złocone i gipsaturą okryte. Tu po skasowaniu Jezuitów r. 1773 przeniesiona była z fary katedra biskupia. Mikołaj Swirski Suffragan Chełmski założył przy katedrze bractwo ś. Anny, które potém objęło kościołek znajdujący się na cmentarzu. Jest on jeszcze fundatorem w r. 1677, kościoła drewnianego Bonifratrów w Krasnymstawie. — Herb miasta ma być: dwie ryby jedna nad drugą w przeciwną stronę obrócone, podobno myśl wzięta od poławiających się w owym pięknym stawie karpi.

Krupe wieś i zamek warowny o pół mili od Krasnegostawu przy drodze do Siedliszcza, dawne jak się zdaje gniazdo Krupskich herbu Korczak, staréj szlachty w Chełmskiéj ziemi, z których jeden przyczynił się do ocalenia Jana Olbrachta, podając mu konia, kiedy w bitwie z bratem Władysławem królem czeskim pod Koszycami r. 1491, straciwszy pod sobą dwa konie, uchodził z pogromu (1). Podług podania miejscowego przodek zapewne tego rycerza, Krupski czyli Krupa zwany, bogaty człowiek miał się bronić uporczywie w tej wsi swojéj przeciw Jagielle, niechcąc go uznać za króla polskiego. Zachował nam to zdarzenie Jan Kochanowski w takim wierszu, żartując z zuchwałości tego Krupy.

---

(1) *Ob.* Kromer de reb. Polon. *Lit. XXIX*, 436, *ed. Colon.*

Król Jagiełło bił Krzyżaki
I pan Krupa chciał być taki.
Na co porwał się nieboże,
Krupa jagłą być nie może.

Musiała więc być już w tém miejscu jakaś warownia zapewne drewniana na schyłku XIV wieku. Samuel Zborowski znany dobrze w dziejach polskich za Stefana Batorego, późniejszy dziedzic Krupego, jeszcze przed wywołaniem swojém z kraju, ciągle będąc w zajściach z Janem Zamojskim jako Stą Krasnostawskim sąsiadem swoim, wzniósł na przekorę jemu, tak wielki i obronny zamek w Krupem, jakiemu nie wiele równych w Polsce być mogło. Na wzgórzu przyległém wodzie stoi ten gmach ponury, w czworokąt z pięknym gzemsem na około zbudowany, i wysokim murem siedmią basztami najeżonym, otoczony. Na każdej z tych baszt widać tarczę kamienną z herbem Zborowskiah Jastrzębiec, a ciemna i wązka brama przez jednę basztę zrobiona, główném była wejściem do zamku. Potrójny wał, oprócz tego i potrójne przekopy wodą zalane, umacniały go ostatecznie. W tak groźnéj warowni zasiadł burzliwy Samuel na wzgardę praw krajowych, gdy wywołany z kraju po zabiciu Andrzeja Wapowskiego kaszt. Przemyślskiego, powinien był za granicę Polski uchodzić; i tuby został może w pokoju, gdyby nie knuł na bezpieczeństwo kraju i obywateli ciągłych zamachów, i gdyby nakoniec przez zuchwalstwo i urąganie się z władz legalnych nie opuścił swojéj kryjówki. Po ścięciu Samuela w Krakowie, dobra jego i zamek w Krupie przeszedł na posiadłość córki jego Kunegundy Zborowskiej wydanej za Hiero-

nima Gnoińskiego. Syn jéj Samuel Gnoiński zostawszy dziedzicem tego miejsca w połowie siedmnastego wieku, nie odrodził się od dziada, i trzymając się strony szwedzkiéj podczas najazdu Karola Gustawa, zamknięty w zamku Krupskim z oddziałem zbrojnych, bronił się przeciw własnym spółziomkom. Ale zamek został przez wojska polskie zdobyty szturmem i znacznie uszkodzony. Wszakże następni po Samuelu Gnoińskim posiadacze naprawiwszy zamek dobrze go utrzymywali; dopiero od niedawnych czasów przestał być mieszkalnym. Dotąd zewnętrzne ściany stoją w całku, gzems nawet z dwóch stron ocalał, ale z baszt jedna tylko pozostała, trzech innych zaś ślady są widoczne (1). Temi późniejszemi po Gnoińskim właścicielami Krupego byli naprzód Rejowie przez cały wiek, potem Buczacki, nakoniec Stanisław August dał r. 1774 d. 5 paźdz. prawo Kaduka, Janowi Michałowi Rejowi Ście Nowokorczyńskiemu na te dobra z przyległościami, po zmarłym posiadaczu ich Buczackim bezpotomnie, w braku prawych następców aż do ósmego stopnia.

Zaraz za pięknemi zwaliskami tego zamku, na stromej górze w kondygnacye skopanej i gęstym lasem porosłej stoi takiej wielkości jak dom dwupiętrowy starożytny jakiś pomnik, niewiadomo dla kogo stawiany. Jest to od spodu budowa czworokątna, murowana, jakby wieża jaka z półokrągłemi drzwiami do wnijścia, zakończona wyniosłą bardzo piramidą, któréj sam wierzchołek jest z ciosowego kamienia. Lud na-

---

(1) *Widok tego zamku znajduje się w pismie czasowem Prz. L. rok VI, Nr.* 43, *r.* 1840.

zywa go w całej okolicy aryańskim grobowcem. Zdaje się, że to będzie grób, jednego z Rejów, rodziny, która się długo bardzo nietylko reformy religijnej ale i aryanizmu trzymała albo może któregoś z Orzechowskich, bo i ci podobno byli czas niejakiś właścicielami Krupego [1].

Tarnogóra nad Wieprzem, w pięknem położeniu miasteczko, na wykorczowanych lasach Sstwa Krasnostawskiego założone w pierwszej połowie XVI wieku, przez Jana hrabię z Tarnowa kaszt. krak. Het. W.K. Sandom., Stryjeńs. i Lubaczows. Sstę, i od jego imienia nazwane. Zygmunt I zezwolił na tę fundacyą przez wzgląd na wielkie zasługi Tarnowskiego i dał przywilej lokacyjny r. 1548, na sejmie Piotrkowskim, w którym wyraża, iż w obrębie wsi królewskiej Ostrzyca w ziemi Chełmskiej powiecie Krasnostawskim „in cruda radice silvarum nostrarum“ lokowane jest to miasto. Przywilejem tym osiadający uwolnieni zostali na lat 20 od podatków wszelkich, od targowego i mostowego myta, zaś od robocizn i powinności tak królewskich jako i dla dzierżawcy, na lat 12. Postanowiono 3 jarmarki i targ tygodniowy. Za nadaniem prawa niem. uchylone są wszelkie inne prawa i sądownictwo polskie; mieszczanie obowiązani stawać w sporach swych przed wójtem, a ten ma się odwoływać do dzierżawcy. Wolny wręb do lasów królewskich wsi Izbica i Ostrzyce otaczających, dla mieszczan zapewniony tak

---

(1) *Przed kilkunastu laty, jakiś z mieszkańców okolicy Krupego, grzebiąc w tym pomniku, miał znaleźć bardzo wielki medal srebrny, i niewyczytawszy nawet napisu, najśpieszniej na łyżkę przerobił. Tak mówią! M. B.*

na opał, jako i na budowlę. Po upływie lat swobody, posiadający grunta płacić będą z łanu rocznie na ś. Marcin po gr. 18, z domów zaś czynsz wedle zwyczaju innych miast krajowych. Tym sposobem Tarnogóra stała się oddzielną od Sstwa Krasnostawskiego dzierżawą. Zygmunt I utworzył w Tarnogórze naprzód wójtostwo i przywilejem r. 1544 w Piotrkowie pisanym, nadał je szlachetnemu Stanisławowi Szlachcińskiemu zwanemu Zbyszek, naznaczając mu łan pola, oraz dochody z kram i z łaźni. Zyg. August uwolnił r. 1553 mieszczan od myta mostowego i innych ceł wewnątrz kraju, naznaczył dwa jarmarki na ś. Wawrzyniec i na ś. Marcin, a Stefan Batory przydał r. 1582 jarmark na ś. Michał. Uwolnił nawet król ten od podwód, z warunkiem wszakże, żeby corok do urzędu miejskiego Krasnostawskiego 15 grzywien pols. opłacali. Jan Ocieski kancl. kor. dzierżawca Tarnogórski zapomógł nowemi funduszami skarbiec miejski oddając mieszczanom w r. 1558 dochód z łaźni, jazów i sieci na rzece Wieprzu.—Podług lustr. w r. 1564 odbytej, Tarnogóra liczyła już wtedy 207 domów z placami pustemi razem, ról miejskich po obu stronach Wieprza łanów $35\frac{1}{4}$, szewców było 5, rzeźników 5, dochód ogólny miejski razem z mytem od grobli i mostu zł. 101 gr. $25\frac{1}{2}$. Pod miastem znajdował się wówczas wielki staw na Wieprzu, a na nim młyn o 6 kołach z foluszem. W mieście była cerkiew'. W r. 1570 liczba domów w Tarnogórze doszła licząc i place nieosiadłe. do 229. Lustracya dzierżawy z tego roku wymienia: „Mitha mosthowego pierwey dawano Arendą per flor. 20, therasz go nie wibieraią thilko od szoly tholpiathey biorą ie, przetho że Pani Kanclierzi-

na Oczieska po wiszey wsy Wierpkowicz na rzecze Wieprzu mosth zbudowala, na kthori szie furmani obroczili, zaczem tha komora iest defektowana, a kthemu povietrze przeszkodzilo in anno 1569. Iniunctum et declaratum abi pan Stharostha bronil, iakobi then provent Reipublicae nieginął. A na then rok uczinilo tho mitho od szoli thilko flor. 5, g. 16.“ — Późniejsza lustr. r. 1616 wykazała domów miejskich 148, pustek 99½, dochodu z miasta ogólnego zł. 281, gr. 8 i den. 9.

Zamość, *Zamoscia.* Pod koniec XVI wieku znajdował się w ziemi Chełmskiej, powiecie Krasnostawskim dziedziczny zamek zwany Skokowka, dawnej rodziny rycerskiej piszącej się z Zamościa, wsi niedalekiej stamtąd, ale już w Wtwie Bełzkiem leżącej. Zamek stał wśród nader rozległych płaszczyzn, na wyspie rzekami Wieprzec i Kalinowica oblanej. Głowa tej familii ówwczas, i najznakomitszy mąż w całym narodzie, Jan Zamojski kanclerz i het. W.K. chcąc odpowiednią swojéj potędze i zamożności wznieść rezydencyą, a razem do obrony kraju przyczynić się skutecznie, postanowił w miejscu tém założyć miasto i twierdzę. Jakoż wezwawszy z Polski i z zagranicy osadników, i pobudowawszy dla nich domy, po wymurowaniu wprzód nowego zamku dla siebie nad rzeczką Topornicą, z której się potem staw wielki tworzy, wydał w r. 1580 przywilej lokacyjny, którego ogólne brzmienie jest następujące: „Zbudowawszy przeciw dawnego zamku nowy nad stawem, i tam dla czci Boskiej kościół wznieść postanowiwszy, gdy nietylko dla mojej, lecz razem dla moich poddanych, przyjaciół i całego sąsiedztwa wygody i bezpieczeństwa, założyłem miasto, które

wałami i przekopem otoczyłem, temuż miastu nadaję imie *Zamoście nad Wieprzem (Zamosczie ad Wieprziecz)*, dla rozróżnienia od pobliskiego przodków naszych siedliska Zamościa (starego) nieco od rzeki Wieprz oddalonego i leżącego w Województwie Bełzkiem powiecie Grabowieckim". Wyraża potem, że to nowo założone miasto obdarza prawem niem., z warunkiem żeby się w sporach sądowych nie odwoływano od magistratu do dziedziców, ale do sądu najwyższego magdeb. we Lwowie. Życząc aby mieszczanie zajmowali się raczej rzemiosłami niż rolą, która jest wieśniaków zatrudnieniem, mianuje na ten jeden raz wójta, po którego zejściu mieszczanie już będą mieli prawo wybierać nadal burmistrza, rajców i ławników w obecności dziedzica lub delegowanych od niego. Mieszkańcy Zamościa, którzy, pragnie fundator żeby jednę tylko wiarę rzymsko-katolicką wyznawali, uwolnieni są przez niego wieczyście od wszelkich robocizn miejskich, od podwód, a od opłaty czynszów i danin na lat 25. Po upłynieniu zaś tej swobody, płacić będą dziedzicowi z łana po 20 gr., a na kościół po 6 gr.; z poczwórnej roli 10 gr. dziedzicowi, 3 gr. na kościół; z każdego domu w mieście po 6 gr. dziedzicowi, a 2 do kościoła, na przedmieściu zaś 4 gr. dziedzicowi, 2 gr. kościołowi, uiszczając się z tych opłat każdego roku w dzień ś. Marcina (1). W całej rozciągłości potwierdził ów przywilej Stefan Batory w d. 28 lutego r. 1585, w Warszawie na walnym sejmie, przydawszy

---

(1) *Przywilej tén datowany jest »in praedio meo Jarosławiecz, die dominico Conductus Paschae* (*w przewodnią niedzielę*) *a. d.* 1580.

do tego trzy jarmarki, w niedzielę po Wniebowstąpieniu pańskie, na ś. Marcin, trzeci na nawrócenie ś. Pawła w styczniu, i targ tygodniowy co środę, z porównaniem kupców miast większych polskich, to jest: Krakowa, Gdańska, Elbląga, Poznania, Lwowa, Wilna i Warszawy, przybywających do Zamościa na jarmarki, co do praw i swobód z kupcami Lubels. i Toruńs., którzy już ich wprzód używają. Nadał także herb miastu wyobrażający ś. Tomasza z dzidą. Tym samym przywilejem kierunek dawnej drogi handlowej ze Lwowa i ziemi Wołyńskiej na tę okolicę gdzie miasto Zamość zostało założone, mocno obwarowany; niemniej ustanowiony został w Zamościu skład towarów z Wołynia, oraz Wtwa Bełzkiego i ziemi Chełms. przywożonych, oraz takich, które z Gdańska lub z Polski przychodzą, to jest, że kupcy pod utratą towaru nie powinni mijać miasta, ale przybywszy doń też swoje towary przez trzy dni na przedaż wystawiać. Mieszczanie Zamościa uwolnieni zostali od ceł, myt i targowego w całem państwie z wyjątkiem cła pogranicznego, za które pozwolono im płacić ogółem do skarbu co rok po zł. 300, ale i to po upływie lat 10. Nadto swobodni byli od wszelkich publicznych podatków na lat 15. Zostali nakoniec obdarzeni prawem magdeb., jakiego używało miasto Lwów; cechy zaś rzemieślnicze już istniejące i mające się ustanowić, porównane co do swych prerogatyw z Lwowskiemi. Zygmunt III cały ów przywilej dwoma pieczęciami, majestatyczną i mniejszą obwarowany, uroczyście na sejmie Warszawskim stosownie do prośby Jana Zamojskiego zatwierdził, i konfirmacyę tę własnoręcznie d. 12 kwiet. r. 1589

podpisał. Tak wielkie swobody zapewnione mieszkańcom, ściągnęły wkrótce kilka tysięcy ludzi do miasta, które kosztem założyciela zamurowało się podług pewnego planu, wzniosły się znakomite świątynie i to wszystko zarazem mocnej i pięknej jak na owe czasy warowni postać przybrało. Trzy bramy do tej twierdzy siedmiu bastyonami obwiedzionej: Lwowska, Lubelska i Szczebrzeska zwane. Jedna z tych bram przez którą Jan Zamojski prowadził do Krasnegostawu pojmanego pod Byczyną Arcyksiążęcia Maxymiliana, na pamiątkę tego wypadku była zamurowaną do r. 1773. Austryacy po zajęciu twierdzy zaraz bramę otworzyć kazali. Nad pierwszą u góry jest płaskorzeźba z ciosu wystawująca ś. Tomasza Apostoła, a po obu jej stronach herby Zamojskich Jelita, to jest trzy włocznie na krzyż złożone, pod tem zaś taki napis:

Peccati atque erebi necisque Victor
Cunctorum rabiem hostium repelle.

Prócz tego nad samą bramą wielkiemi głoskami wyryto:

Anno Christi MD.LXXX (1580) Joannes de Zamoscio Regni Poloniae supremus Cancellarius, de sua pecunia munire, Colonosque convocare caepit, et Nomen Zamoscium novum indidit.

Nad Lubelską bramą w podobnejże płaskorzeźbie widać Stefana Batorego siedzącego na tronie, z orłem białym na piersiach. Z obu stron napis:

Salve Mater alma Polonia tu non solum moenibus sed etiam profusione vitae nobis defendenda es, o Sidus Nobilitatis et libertatis, Polonia salve.

Niżej herb Zamojskich, a po bokach wyryto:

Joannes de Zamościo Regni Poloniae Supremus Cancellarius et generalissimus exercitus Dux de sua pecunia aedificavit.

Obie te bramy są wzniesione z kamienia ciosowego, trzecia Szczebrzeska z muru tylko, i na niej niemą żadnego napisu. Na prawej flance siódmego bastyonu znajduje się wmurowany kamień, na którym są herby Zamojskich i połączonych z niemi rodzin, a pod niemi taki napis:

D. O. M.

Et Floriano Militi ac martiri Patriae gentisque suae divo tutelari, Thomas de Zamoscio T. . . (w tem miejscu zepsuty kamień od strzałów nie dozwala wyczytać) Kiioviensis Palatinatus, a Joanne Regni Poloniae Cancellario exercituque Duce Supremo patre suo Charissimo inchoatum, prefectum tuen.... Anno Domini MDCXIX (1619).

Na wałach i w zbrojowni jest liczny rynsztunek i gęste działa różnego kalibru kosztem Jana Zamojskiego ulane, lub jemu ofiarowane, czego dowodzą wyryte na wielu z nich napisy. (1) W sali gdzie zbrojownia umieszczona, na marmurowej tablicy wyryto: „Pro bombardis tum bello Moscovitico partis, tum ab amicis, principibus et civitatibus donatis, tum denique suo jusso conflatis, Joannes de Zamoscie Regni Poloniae cancellarius, exercitusque dux supremus. F. C. anno orbis redem. M.DXXCII (1582).“ Wszedłszy do miasta przez bramę Lubelską, jest plac obszerny, który otaczają

---

(1) *Miasto Ryga ofiarowało hetmanowi kilka dział 24 funtowych. Na jedném z nich taki napis się znajduje: »Joanni de Zamoscie illi viro postquam ducto expeditionibus serenissimi Regis Stephani exercitu, arces aliquot expugnatione coepisset, Dunam fluvium penitinus ab hoste vindicasset, et quis ea recepit, et quos vicinos habet fluvios pacatos obsequentes reddidisset, Civitati Rigensi Jura. Privilegia descripsisset, Duci fortissimo, Sapientissimo Senatori, Cancellario Maximo Optimo Civitatis Patrono, Consulatus. Populusque Rigensis gratissimi animi studiis conflari curavit, donavitque.« A. D.* 1583.

okazałe gmachy; Akademia i zamek czyli pałac zbudowany przez Jana Zamojskiego a powiększony od jego syna Tomasza, w nim szacowna biblioteka i bogata zbrojownia, o której teraz mówiliśmy. W bibliotece Vassozzi sekretarz kardynała Gaetano legata Rzymskiego, widział w r. 1596, znaczny zbiór ksiąg w językach: greckim i ormiańskim, oraz rzadkie rękopisma. (1) Tuż zaraz stoi kościół farny czyli kollegiacki ś. Tomasza, obszerny i ozdobny. Tu, po prawej stronie prezbyterium, znajduje się kaplica z grobami Zamojskich, a niżej ten prosty ale wszystko mówiący napis: „*Hic situs est Joannes Zamojski.*“ Jest to jedyny pomnik dla tego wielkiego męża dotąd na ziemi polskiej wzniesiony, i pod nim w małym sklepie zwłoki jego, między potomkami jego spoczywają. Blisko tej kaplicy w filarze z prawej strony wyryty jest na małej marmurowej tablicy nagrobek sławnego poety Szymona Szymonowicza (Symonidesa) przyjaciela i domownika Jana Zamojskiego. Wypisujemy cały ten nagrobek:

D. O. M.

SJMON SJMONJDES situs est hic cui bene credas
Congesisse Charin. omnia mella sua
Versibus hic rigidas, ducebat montibus ornos.
Et dulcis Suadae, fluxerat ore melos
Non illum latuit, quos pagina sacra docebat
Quaeque canit Divae. pagina Justitiae
Nouerat et culti nutantia sydera mundi,
Noverat excellens quae docet Hippocrates.
Principibus placuitque, viris. sat' cultus ab illis.
Illos consilio mente bonaque iuvans.

---

(1) *Ob. Dziennik poselstwa Kard. Gaetano, w Pam. o daw. Pols. N. T. II.*

Jane Zamoiski tuus fuit hic lectissimus olim.
Cinnus verum et flos, dulcis amorq̄ tuus.
Illius *in gremio posuisti* (1) maxima verum.
Ille Thomamque tuum, surgere dat studiis.
Illustres animae, vos hic locus, unus habebat.
Et nunc vna domus, post pia fata tenet.
Nil magnum, spirate ò nil-mortalia corda.
Gloria nil vestra est, nil quoque diuitiae.
Caspar Solcivs - Phiae et Medae D.
Professor ordinarivs. Acadāē. Zam.
Avunculo suo charissimo maestissim. P.
Mortvvs. anno Dm. M.DC.XXIX.
(Tu wykruszony kamień) Mai. V. H. IX ante meridiem.
Vixit annis LXXI.

Prócz tego, są tu jeszcze nagrobki kilku professorów akademii i domowników Zamojskiego, oraz Floryana Zamojskiego Chorążego Chełms. zrodzonego z Wacława Kaszt. Lwows. i Zofii na Babinie Pszonszczanki Zamojskich, w młodym wieku zmarłego, i Tomasza Oleśnickiego. Cymborium w wielkim ołtarzu całkiem jest ulane ze srebra, w skarbcu kościelnym złożono koszulę Michała Korybuta, w której był namaszczony podczas krronacyi. Lecz największą osobliwością w tej świątyni, jest niepospolitej piękności obraz w jednym z bocznych ołtarzów lewej ściany kościoła umieszczony i wyobrażaiący Niepokalane poczęcie P. M. Wyborne to malowidło włoskiej szkoły przez Jana Zamojskiego z Włoch przywiezione, zachowało prześliczny dotąd koloryt, pomimo że od wilgoci wiele ucierpiało; postać N.P. i twarz anioła zwiastującego są rzadkiej piękno-

(1) *Krasicki pisząc o Szymonowiczu (w T. III) tenże sam nagrobek przytacza, ale mylnie położył: »Illius ingenio potuisti...«*

ści. Dzwon wielki kościelny sprowadzony tu został jako pamiątka zwycięztw hetmana z jednej wyprawy, i chociaż zepsuty był w wielkim pożarze miasta r. 1633, odnowiony jednak przez syna Tomasza, znowu zajął pierwotne miejsce. Przy samym cmentarzu tego kościoła z prawej strony wielkich drzwi, stoi figura murowana, pod którą pogrzebiony został jeden z tych jenerałów szwedzkich nazwiskiem Stemberg, co byli wzięci w niewolę przez króla Jana Kazimierza podczas odzyskania Warszawy na Szwedach. Przy tym kościele jest kollegiata kanoników, której dziękan ma tytuł Infułała. Fundowała ją Katarzyna z Ostroga Zamojska żona Tomasza w XVII wieku, a po niej także założyła seminaryum dla alumnów czyli duchownej młodzi. Rynek miasta otaczają kilkopiątrowe kamienice włoskim obyczajem z podniesieniami utworzonemi przez arkady, pod któremi są wszystkie sklepy kupieckie, tak, że cały ten plac obejść można w około, nie wychodząc na środek rynku lub na ulicę. Ratusz jest obszerny i piękny z wieżą. Prócz kollegiaty znajdują się przy różnych ulicach znakomite kościoły, między któremi najpierwsze miejsce trzyma pięknej budowy koś. Franciszkanów miedzią pokryty, później oddany pannom miłosiernym; kościoły z klasztorami Bonifratrów i Reformatów, mały koś. z klasz. Bazylianów z cudownym obrazem ś. Onufrego, nakoniec kościołek dla Ormian z cudownym obrazem ś. Kajetana. Przypuszczenie ich do obywatelstwa w Zamościu wbrew pierwiastkowemu postanowieniu Jana Zamojskiego żeby nie przypuszczać tylko ludzi wiarę rzymsko-katolicką wyznających, zaszło z woli jego samego w r. 1585, gdy się przekonał że

ich obrządek chrześciański nie przeszkadza wierze panującej. Treść jego przywileju dla Ormian zasługująca na bliższe poznanie jest taka: (1) „Jan na Zamościu, Kanclerz W. Koron. y Hetman Generalny; Krakowski, Maryenburski, Knyszyński, Międzyrzecki i t. d. Ssta. Wiadomo czynię i t. d. Iż gdy z nacyei Ormięski, niektóry wielebny Xiądz Krzysztof Kałast, tey nacyei y poczciwy Murad Jakubowicz Ormienin z państwa Tureckiego, przyiechawszy do miasta mego Zamoscia, do niego sie przenieść, swe zabawy, handle, rzemiesła odprawować umyślili, y przedemną to iasnie wypowiedzieli gdybym ich do tychże praw y wolności, któremi sie inni mieszczanie szczycą, przyioł: Ja, aby tym łatwiey miasto odemnie założone krzewiło sie, y handlami kupieckiemi bogaciło, dobrowolnie y chętnie to uczynić umyśliłem, aby wszytkich tych wolności y praw, które lubo od J. K. Mczi, lubo odemnie samego pomienionemu miastu przedtym nadane są uczestnikami sami y potomkowie ich byli. Jakosz ich tym listem czynie osobliwie aby ni odkogo krzywdy niemieli będę się starał, y bronił; nietylko w domach ich, ale tesz na wszelakim mieyscu bszprawia, i krzywdy niedam im czynić. A okrom tych placow, które iusz odemnie otrzymali w rynku wielkim, osobliwą *Pierzey*, albo ulice, gdzieby swe place y budynki dla swego wczasu mieć mogli, z tymże prawem, iako insi mieszczanie otrzymali, pomienioney nacyei, iako nay-

(1) *Z Mspt. titul. „Historia Kościoła Ormiańskiego Zamoys., z wyrażeniem przywileiów, zapisów transakcyi, do kościoła tegoż należących, sum y obligacyow od R.* 1585 *do r.* 1700 *N.* 30. *lit. B.*"

prędzey obiecuie naznaczyć y wydzielić". Tak powiedziawszy w początku przywileju, nadaje w dalszym ciągu tymże Ormianom jednež swobody z owemi jakie dał mieszczanom Zamościa, a mianowicie: że na 20 lat od podatków są wolni, równie jak za dozwoleniem królewskiem od myta koronnego. Co się zaś tycze religii, tak się wyraża: „Kiedy zaś cisz pomienieni Ormianie, o wolne zażywanie nabożeństwa swego prosili: lubom to był przed tym przywileiem danym mieszczanom obwarował, aby żadne okrom katolickiego nabożęstwa, w tym mieście nieodprawowało się. Jednak żem to dobrze zrozumiał, że y niewiele nabożęstwo ormięskie od katolickiego różne, y nietrzeba się obawiać aby sie katolicy ich religią gorszyć mieli, albo iaką mieć przeszkodę, tedy na tey ulicy, którą dla ich mieszkania naznacze, kosciół także gdzie mu wolno będzie nabożęstwa swoie odprawiać, skoro sie ziadą, zbudować obiecuie pozwolić. Przy którymże wielebny xiądz Krzysztof Kałast ma bydź, tedy temu dla pożywienia 60 złotych jurgieltu rocznego naznaczam." i t. d. Przyrzeka potém dać pole, łąki, dom i ogród, do kościoła na wieczność. Dat w Bełzie ostatniego kwietnia roku pańs. 1585. Na odgłos takiego nadania zgromadzali się zewsząd Ormianie, to jest: z Kaffy, Persyi, Cezarei, Kappadocyi, Erywanu, Karmadimu i z całej mniejszej i większej Armenii i osiadali w Zamościu. Sprowadzony przez Zamojskiego ksiądz Łukasz ze Lwowa, kościół drewniany założył, nabożeństwo urządził i księdza Kałasta osadził. Następca jego ksiądz Jakub Ałtunowicz w r. 1623, znaczną składkę na wymurowanie kościoła od kupców zebrał. Tomasz Zamoj-

ski po śmierci ojca przywileje potwierdził w r. 1625 d. 9 maja, i osobnym funduszem r. 1628 do przyśpieszenia wymurowania kościoła się przyczynił. Zebrano składki zł. 2966. Ormianin Warteres Kirkorowicz obywatel Zamojski, do tego swoje fundusze dodając, zaczął murować, i w d. 25 maja r. 1626 pierwszy kamień położył na kościół pod wezwaniem chwalebnego wniebowzięcia Bogarodzicy Panny Maryi. R. 1633 skończono murować, a w r. 1645 poświęcił go Jędrzej Biskup Bogdanii Ormiański. Następnie Ormianie Zamojscy licznemi legatami przyczynili się do uposażenia tego kościoła, między innemi pomieniony Kirkorowicz pięć swoich kamienic przy kościele murowanych, jemuż zapisał. Tyle nakoniec zebrało się do Zamościa ludności ormiańskiej, że nawet oddzielny tam utworzono ormiański magistrat.— Chociaż Zamość tak niedawnem jest miastem, jakeśmy widzieli, jednakże kronika jego w znakomite i ważne obfituje wypadki. R. 1589 Jan Zamojski Kanclerz i Hetman kor. założyciel jego utworzył ordynacyą z wielkich dóbr swoich w ziemi Chełmskiej i województwie Bełzkiem po większej części położonych, która przez sejm w r. 1590 potwierdzoną została. Zamość stał się głównem miejscem ordynacyi. Wkrótce potém to jest w r. 1599 ufundował Akademią, ustanowiwszy w niej dziesięć katedr, do których później Jerzy Zamojski bis. Chełmski zobowiązał się dwie jeszcze dodać. Kollegiata od niego także przy farze w d. 5 lipca r. 1600 utworzona, miała sobie powierzony dozór nad Akademią. Scholastyk tej kollegiaty był najbliższym zwierzchnikiem szkoły Zamojskiej; zarządzał on funduszami i rachunek z nich kapitule składał, wspólnie

zaś z dobranemi czterema kanonikami utrzymywał porządek i sam nawet lekcyą dawać był obowiązany. Pierwiastkowy fundusz Akademii był bardzo szczupły bo tylko złotych owczesnych 2020 wynoszący. Wysłużeni professorowie jeżeli byli duchownemi, otrzymywali probostwa do kollacyi Ordynata należące, jeżeli świeckiemi wójtostwa w dobrach ordynackich znajdujące się. Fundacya ta Jana Zamojskiego w istocie będąca natury prawie zupełnie duchownej, potwierdzona potém od kilku papieżów, ostateczną sankcyą otrzymała przez dyplomat Zygmunta III w dniu 25 września r. 1600, a przez następców jego wciąż aż do Augusta III potwierdzaną była. Sam fundator kilku uczonych ludzi do tej Akademii sprowadził, i nauki się w niej zaraz zaczęły odbywać, ale budowy akademickie takie, jakie naszego wieku dotrwały, dopiero w r. 1639 założone, aż w r. 1649 zupełnie były ukończone. Co się tycze samych nauk, Akademia Zamojska była córką Akademii Krakowskiej, pod jej opiekę się zawsze udawała, i od niej świeckich swoich professorów przybierała. Janowi Zamojskiemu należy podobnież ustanowienie banku zwanego *mons pietatis*, który był rodzajem lombardu. Fundusz jego wynosił 10,000 zł. p., od którego procent pożyczany był rzemieślnikom po miastach ordynacyi zamieszkałym, a dopiero od tych pożyczek pobierane procenta szły na stypendia dla ubogich studentów. Szczupłe to nadzwyczaj było wsparcie dla nich, wszakże prywatne zapisy powiększyły je później znacznie. R. 1605 Zamość okrył się żałobą; Zamojski równie w pokoju jak na wojnie wielki i szczęśliwy, twórca miasta i porządków w niem istniejących, zamieszkały

na starość w tutejszym zamku, dokonał chwalebnego żywota, i w grobie przy kościele kollegiaty pochowanym został. W r. 1633 okropny pożar dotkliwą klęskę zadał miastu; spaliła się kollegiata i wielki jej dzwon stopiony upadł z wieży. Tomasz Zamojski syn Jana, który był także znakomitym człowiekiem i dzieło ojca swego gorliwie posuwać i utwierdzać usiłował, r. 1638 d. 5 stycznia umarł, także w Zamościu pogrzebiony u nóg ojcowskich. Krótka była wszakże pomyślność nowo założonego miasta po zgonie obu tych pierwszych ordynatów: groźne powstanie Kozaków pierwszy mu cios zadało. Słynny ów aż nadto w dziejach naszych Bohdan Chmielnicki wziąwszy okup ze Lwowa, rozłożył się w r. 1648 z Kozactwem i Tatarami pod murami Zamościa i zaczął go oblegać. Sześćset piechoty niemieckiej i straż z mieszczan złożona pod dowództwem Ludwika Wejhera Ssty Wałeckiego, a wkrótce potém Wojewody Pomorskiego, broniło twierdzy. Chmielnicki łudzącemi obietnicami chciał zniewolić Wejhera do poddania miasta, połączenia się z nim i wspólnego przeciw Polsce działania. Odepchnął ze wzgardą mężny Wejher namowy kozackie, a Chmielnicki ściślej opasawszy oblężonych, sześćdziesięciu działami zaczął szturmować do twierdzy. W tem niespodziane poselstwo nowo obranego króla Jana Kazimierza do Chmielnickiego z ofiarowaniem mu godności najwyższego hetmana Kozaków, zmieniło groźną dla Zamościa postać rzeczy. Chmielnicki list królewski z ojcowskiem upomnieniem pisany odczytawszy, całując pieczęć woskową przy nim wiszącą, przyjął z pokorą przyłączoną

doń buławę i chorągiew. (1) Już mury dużo ucierpiały, już głód i pomor w mieście grasował silnie, kilka tysięcy żydów zgładziwszy, i trudno byłoby długie wytrzymywać oblężenie: kiedy nagle Chmielnicki oświadczył z wielkiem podziwieniem posiłkujących mu Tatarów, że się zgadza na układy i chce odstąpić od miasta. Podczas ich odbywania, Chmielnicki zapewnił mieszczanom bezpieczeństwo przybywania do obozu jego i kupowania nagromadzonych przez rabunek sprzętów. Jakoż ponabywali wtenczas u Kozaków mieszkańcy Zamościa dużo bogatych szat, oraz naczyń srebrnych i złotych; a nakoniec Chmielnicki wziąwszy tylko 20,000 złp. okupu z miasta, po cztero niedzielnem obozowaniu pod niem, odstąpił od Zamościa. Odchodząc spalił jednak zamek, a swawolne jego żołnierstwo łupiło i paliło w odwrocie wsi i miasta okoliczne. (2) Za pierwszego najazdu Szwedów na Polskę, Karol Gustaw poraziwszy r. 1656 Czarnieckiego pod Gołębiem, zapędził się aż pod Zamość, i różnemi obietnicami chciał skłonić Jana Zamojskiego drugiego tego imienia Ordynata, do przyjęcia załogi szwedzkiej. Za odebraniem odmównej odpowiedzi, podstąpił Duglas jenerał szwedzki pod miasto i przez dwa dni ze czterdziestu armat strzelając, mocno je szturmował. Lecz Zamojskiego ani obietnice, ani obawa oblężenia nie zdołały nakłonić do poddania się woli nieprzyjacielskiej, i Szwed zmuszony był zaniechać przedsięwzięcia, udając się z wojskiem ku

---

(1) Rudawski, *Historiar. Poloniae ab excessu Vladisl. IV. Lib. I.* 25.

(2) *Tak dowodzi* Grondzki *w dziele swojem nader ciekawem* Historia Belli Cosacco-Polonici. *M. B.*

Jarosławiowi. Tymczasem powodzenie napastników chwiać się zaczęło, i król Jan Kazimierz jeszcze w tym samym roku 1656 odebrał z rąk szwedzkich Warszawę. Zabrani tam w niewolą feldmarszałek Wittemberg, jenerałowie Wrangel młodszy, Horn, Alexander Ersken i Adam Nechey, Wawrzyniec Canterstein sekretarz stanu, sześciu pułkowników i trzech sekretarzy, zaraz w początku lipca przez Mikołaja Ostroroga ze wszelką uczciwością do Zamościa przyprowadzeni zostali, gdzie kilku z nich, a podobno i sam Wittenberg, przed skończeniem tej nieszczęsnej wojny życie skończyli ze zmartwienia i choroby. Rakocy książe Siedmiogrodzki połączony ze Szwedem, leżąc obozem pod Kraśnikiem, wezwał d. 23 kwietnia r. 1657 listownie tegoż samego Jana Zamojskiego, do połączenia się z sobą, a mianowicie do wydania znajdujących się w Zamościu jeńców szwedzkich. Zamojski znowu mocno się stawił nowemu najezdcy, i gdy wszystkim jego żądaniom odmówił: Rakocy odwiódł króla Szwedzkiego od dobywania Zamościa i do udania się na zdobycie Brześcia namówił. (1) Tym sposobem uniknąwszy klęsk wojennych miasto, uległo jednak wkrótce równie strasznej pladze, to jest pożarowi, który w r. 1658 strawił znaczną część jego. Musiał być wielki ów pożar, kiedy Jan Zamojski, wnuk hetmana, dla zepsutych przez ogień armat od dziada fundowanych, kazał przelać uszkodzone, zostawując w wyrytych napisach pamięć tego smutnego wypadku. Za powrotem spokojności Jan Kazimierz uroczyście potwierdził r. 1666 ustanowienie Akademii Zamojskiej,

---

(1) Rudawski, *id*, 335.

porównawszy ją z Krakowską, jako powszechną szkołę na Rusi. Około tegoż czasu ordynacya Zamojska, a z nią i twierdza Zamość, po wygaśnieniu potomstwa męzkiego w linii prostej po Janie Zamojskim, stała się jabłkiem niezgody między najbliższemi jego krewnemi. Trzymana nieprawnie przez Wiśniowieckich, po długiem prawowaniu się, nakoniec za pomocą i przychylnością króla Jana III, powrócona została właściwemu następcy z drugiej linii, lecz bliskiemu tegoż imienia krewnemu, wielkiego jej założyciela, Marcinowi Zamojskiemu, który w sam dzień ś. Jana Chrzciciela r. 1674 odzyskawszy ordynacyą, wjechał do Zamościa, i armatę ośmiocalowy granatnik w d. 25 czerwca, na pamiątkę tego wypadku ulać rozkazał, położywszy na niej stosowne napisy. Podczas powtórnej wojny szwedzkiej Mazeppa hetman kozacki idąc na pomoc Augustowi II i posuwając się ku Wiśle, wziął Zamość r. 1705. W ciągu nieszczęsnych zatargów z wojskami Saskiemi za tegoż króla, jenerał Fleming nie wyjednawszy namowami u Ordynata ówczesnego oddania mu twierdzy Zamościa, zdobył ją d. 29 grudnia r. 1715 po krótkim oporze, i Władysława Gurzyńskiego Marszałka wojsk związkowych wziął w niewolę. W pięć lat później, to jest r. 1720, po uspokojeniu domowych kłótni, ważny wypadek zaszedł w tem miejscu. Złożono tu za staraniem Leona Kiszki Metropolity Kijowskiego, Biskupa Włodzimirskiego, synod dla potwierdzenia i utrwalenia unii między łacińskim a greckim kościołem pod przewodnictwem Legata papiezkiego Grimaldi.—Gdy w r. 1773 Zamość przeszedł pod panowanie Austryi, Akademia Zamojska wnastępnym zaraz roku zamienioną

została na Lyceum, urządzone na wzór innych podobnych zakładów w państwie znajdujących się, a wieczysta nad niém opieka i nominacya professorów, na wniosek Andrzeja Zamojskiego b. Kanclerza koronnego na zawsze Ordynatom przyznana.

Szczebrzeszyn, *Scebresinum*, w pięknėm górzystém położeniu nad rzeką Wieprzem, która niżej o mil 6 spławną być zaczyna, miasto ordynacyi Zamojskiej. Najdawniejszym posiadaczem jego, o ile świadectwa historyczne sięgają, był Władysław książe Opolski w XIV wieku, i ten nadał miastu jakiś przywilej, który zatracono. Jakoż piérwiastkowa lokacya tego miasta nie jest znana, ale to pewna, że ten sam Władysław nadał Szczebrzeszyn Gorajskim, w całości niewiadomy bo się spalił w zamku Szczebrzeskim; wszakże treść jego ta była, że dziedzicom zamku tego i powiatu służyła zwierzchność lenna nad szlachtą w nim zamieszkałą, jak nad wazalami. Ludwik król Polski i Węgierski, wziąwszy ziemie Ruskie od Opolczyka ponowił to nadanie na wieczność, za wstawieniem się rycerstwa województw Lubelskiego, Ruskiego i Sandomirskiego, Iwoniemu i Dymitrowi synom Dymitra z Goraja Podskarbiego kor., z których mianowicie Dymitr, własnym majątkiem zniszczone obywatelstwo i lud najazdem tatarskim, opatrywał. Władysław Jagiełło potwierdzając nadanie poprzednika, przywilejem swoim r. 1388 we wtorek po Ziel. Świątkach w Krakowie wydanym, uczynił wieczystą donacyą całego powiatu Szczebrzeskiego, Dymitrowi z Goraja, który małżeństwo królewskie z Jadwigą silnie popierał, razem z juryzdykcyą lenną nad jego mieszkańcami (di-

rectae et absolutae super vasallos districtus ejusdem). Prócz tego, miastu przydane zostały jednoczasowie niektóre swobody. Od Gorajskich przeszedł wkrótce Szczebrzeszyn do Jana Amora Tarnowskiego, przez ożenienie jego z jedyną córką Prokopa Gorajskiego syna Dymitra z Goraja. Ten w r. 1472 w sam dzień ś. Macieja apostoła, ustanowił w nim jarmark na ś. Agnieszkę, uwalniając kupczących od wszelkiego myta i cła. Przywilej Tarnowskiego zatwierdzili w r. 1510, Piotr i Stanisław Kmitowie następni tego miejsca właściciele. Po nich Górkowie stali się panami Szczebrzeszyna, i w połowie XVI wieku chwyciwszy się reformy religijnej, zaprowadzili tu zbór i szkoły kalwińskie, które z czasem głośnemi się stały. Andrzej Górka przywilejem r. 1560 w piątek przed ś. Maciejem danym, przedmieszczanom Zarzecza i Błonia, używanie prawa magdeb. zapewnił, które już samo miasto oddawna posiadało, oraz pobór dochodów miejskich uporządkował. Ten Andrzej Hrabia z Górki Kasztelan Międzyrzecki, Ssta Gnieźnieński, Wałecki i Jaworowski był prawdziwym feudalnym baronem na całą okolicę. Na zamku Szczebrzeskim zawsze się odprawiały sądy lenne powiatu tegoż imienia, tak ziemskie jako i grodzkie pod tytułem dziedziców Szczebrzeszyna, a szlachta mający w nim swoje posiadłości, była wazalami ich. Trwało to jeszcze w całej mocy w końcu XVI wieku, kiedy bowiem Jan Zamojski nabył raz pewną wieś w powiecie Szczebrzeskim od niejakiej Anny Niedźwiedzkiej, Hrabia z Gorki przez wzgląd na wielką powagę nabywcy, uwolnił go od juryzdykcyi lennej swojej

na zawsze.[1] R. 1583 piérwszych dni września, podczas odprawującego się w Lublinie Trybunału koron., zamek Szczebrzeski przez podłożenie ognia od złych ludzi, spalił się w nocy zupełnie ze wszystkiemi sprzętami i aktami jakie w sobie zawierał, tak, że ledwo przełożony zamku z żoną i dziećmi pośpieszył się ratować. Zgorzały wtenczas najdawniejsze papiéry, a między temi dwa wyżej pomienione stare przywileje. Prosił więc Górka króla Stefana, żeby mu je odnowił razem z juryzdykcyą lenną nad wazalami, co wsparł dowodami i prejudykatami z różnych akt sądowych, oraz Trybunału koron. Przekonywając się Batory o słuszności żądań Gorki i prawdziwości dowodów jego, dał mu w Lublinie tegoż roku w d. 12 grudnia, przywilej konfirmacyjny i odnawiający dawne tylko co spalone. Przezeń Andrzej Gorka i prawi jego sukcessorowie otrzymali uznanie dziedzictwa na wieczne czasy zamku, miasta i całego powiatu Szczebrzeskiego, z wolnością wykonywania juryzdykcyi nad wazalami sobie podległemi, oraz odprawowania sądów lennych, podług dawnego zwyczaju, jako był dotąd zachowywany z terminami *in utroque foro, tam Terrestri quam Castrensi*, i utrzymywania akt autentycznych, wyjmując Szczebrzeszyn od wpływu wszelkich sądów krajowych i urzędów, a nawet Trybunału. — Szczebrzeszyn jest

---

(1) *Wiadomości o tej lenności w Szczebrzeszynie, znalazłem w extrakcie przywileju Stefana Batorego i innych starych dokumentach mających z nim związek. Jest jeden z niepłonnych dowodów, że na ziemi polskiej był feudalizm, nie taki jednak jak w Niemczech, i jakim go chciał mieć Naruszewicz. Zdaje się, że lennictwa były raczej w ziemiach Ruskich przyłączających się kolejno do Polski, a nie we właściwej Polsce. M. B.*

miasteczko dosyć obszerne i handlowne; prócz zboża, największy targ bywa tu na bydło i wosk. August II ustanowił w niém przywilejem r. 1729 d. 12 lipca datowanym, trzy jarmarki: na ś. Jan Chrzciciel, na Wniebowzięcie P. M. i na ś. Mikołaj. W mieście, prócz fary murowanej, jest kościół księży Franciszkanów z bardzo wielkim klasztorem, ale już przed r. 1783 opustoszałym.

Zwierzyniec, wieś ordynacyi Zamojskiej z domem drewnianym zamieszkanym nieraz przez Ordynatów, o 3 mile od Zamościa. Jest tu kaplica na małej wysepce wśród stawu. Zwierzyniec w kierunku drogi do miasta Józefowa rozciąga się na dwie mile, miał jelenie, sarny i daniele, ale około r. 1786, parkan otaczający go, był opustoszały.

Klemensów pałac rezydencyonalny w ordynacyi Zamojskiej, o 1½ mili od Szczebrzeszyna na wzgórku nad wsią Michalewicami, założony od Teressy z Michowskich Zamojskiej Wojewodziny Lubelskiej około 1750 r. i od imienia syna Klemensa nazwany, z wielkim dość ogrodem. Twierdzą niektórzy, że chciano go na wzór pałacu Saskiego zbudować.

Radecznica, wieś do ordynacyi Zamojskiej należąca, w dziwnie pięknem położeniu. Na górze w żyznej okolicy pośród pięknej dąbrowy wznosi się koś. z klasz. księży Bernardynów, do którego się wstępuje po kilkudziesięciu wschodach krytych. Przysionek na kolumnach wsparty ozdabia kościół, w którym znajduje się obraz ś. Antoniego Padewskiego cudami słynący. Na wysepce w pośród stawu jest kaplica, gdzie przy źródle miał się okazywać cudownie ś. Antoni.

Turobin, *Turobinum*, miasto ordynacyi Zamojskiej, dosyć osiadłe mianowicie żydami, o mil 6 od Zamościa odległe, dawniej było królewskiém, ale Władysław Jagiełło nadał je w r. 1389 Dymitrowi z Goraja Marsz., a potém Podskarb. kor. prawem dziedzicznêm z wielą wsiami. Kraiński w swojej Postylli, obracając mowę do Jana z Goraja Lipskiego Podkomorzego Bełzkiego, pisze: „Niechay się nie wyradzaią y z onego Demetriusa Podskarbiego Koron., który upatruiąc dobro oyczyzny swey miłey, Jagiełłowi ś. pamięci książęciu Litewskiemu, korony dochował. Czego będąc wdzięczen J. K. M. iako pan mądry, przywiley który mu był dał za posługi Ludwik król polski y węgierski na Szczebrzeszyńskie państwo, confirmował, y przydał ktemu ieszcze Turobin ze wszystką włością, na czasy wieczne, o czym list dany w Krakowie roku 1389 świadczy.“— Wnuczka Dymitra Elżbieta zaślubiona Dobrogostowi Szamotulskiemu Kaszt. Poznańs. i jenerałowi Wielkopols. wyniosła Turobin z imienia Gorajskich. (1) Na prośbę tegoż Dobrogosta z Szamotuł, Władysław Jagiełło (fer. 6 ante dominic. reminiscere) 1420 r. dał przywilej lokacyjny, którym dozwolił miastu rządzić się prawem magdeb., przepisał sposób juryzdykcyi miejskiej i nadał targi w dni wtorkowe. Gdy skutkiem najazdu Tatarów przywileje miasta zgorzały, Andrzej i Wincenty Swidwowie dziedzice późniejsi Turobina odnowili przywilej lokacyjny dla tego miasta w r. 1510 (fer. 2 in crastino Epiphaniae) nadając mu prawo magdb. i urządzając dochody

(1) *Niesiecki.*

i powinności miejskie. W przywileju tym jest wzmianka o dwóch jarmarkach, na ś. Jadwigę i na śś. Piotr i Paweł odbywanych. Następnie dostał się Turobin Górkom, którzy piękny kościół farny zamienili r. 1574 na aryański, ale go Stanisław Gomoliński bis. Chełmski przywrócił katolikom r. 1595; dopiéro jednak w r. 1623 był po Aryanach wyrestaurowany i poświęcony przez bis. Swirskiego, jak świadczą miejscowe pomniki.—Zygmunt August w d. 5 kwietnia 1557 r. nadał miastu trzeci jarmark na nawrócenie ś. Pawła. Po przyłączeniu Turobina do dóbr ordynacyi Zamojskiej, Jan Zamojski roztrząsnąwszy zebrane dokumenta miejskie, zatwierdził w d. 19 lipca r. 1600 przywilej lokacyjny, inne zaś uchylił lub zmienił, a postanowienie w tym względzie przez niego wydane, Tomasz Zamojski w r. 1618, a inny Jan Zamojski w r. 1646 potwierdzili. Nakoniec, król Jan Kazimierz nadał w r. 1662 Turobinowi 4 jarmarki, na ś. Józef, na ś. Teressę, na ś. Jacek, i na ś. Barbarę.—Prócz farnego kościoła, który po spaleniu się został, w r. 1713 odbudowany i konsekrowany za Tomasza i Teressę z Michowskich Zamojskich, są tu jeszcze dwa kościoły, ś. Elżbiety i ś. Ducha w gruzach już będący. W kościele farnym znajduje się w prezbyterium wielki obraz wystawiający zdjęcie z krzyża, ofiarowany tu przez Pawła Rzeczyckiego Teologii Doktora, rodem z Turobina. Miasto jednak szczyci się prócz tego, urodzeniem innego znakomitszego uczonego zwanego Janem Turobińskim (*Turobinius*, Turobińczyk). Słynny to był prawoznawca za Zygmunta Augusta, uczeń zawołanego

prawnika Grzegorza Szamotulskiego, a przyjaciel Piotra Roizyusza, umarł na Rektorstwie Akademii Krakowskiej r. 1575.

Do powiatu Krasnostawskiego należy jeszcze miasteczko *Żołkiewka.*

V.

WOJEWÓDZTWO WOŁYŃSKIE.



„Wołyńskie Wtwo wzięło nazwisko swoje od zamku *Wołynia*, jako świadczy Długosz w opisie rzek polskich, gdzie wylicza rzeki do Buga wpadające. *Item Uczew, cujus fons ex silvis Grodek villa Podhoryce, ostia in villa Grodek, ubi prius antiquitus castrum Wołin, a quo universa terra Wołyńska appellata erat.* Grodek z Wołyniem zamkiem, zdawałoby się, iż były niedaleko Rubieszowa, blisko Buga, gdzie dotąd *Grudek* i *Wolicę* znajdujemy. Względem nazwiska Wołynia, możnaby pewniej twierdzić: iż tam od czasów niepamiętnych, gdy Słowiańskie hordy wysypały się z za rzeki Wołgi w 4tym i 5tym wieku po Chrystusie, osiedli tu Wołhanie, jak Bulgaryą Bulgarowie czyli Wołgarowie: ponieważ w greckim języku litery W i B jedno mają brzmienie. W X wieku, gdy

już Ihor i syn jego Swiętosław książęta zadnieprscy, zaglądali z tej strony Dniepra na wolne narody Słowiańskie, wymienia ich nazwiska Konst. Porfirogenit cesarz carogrodzki, żyjący w X wieku, że to byli: *Derblenini*, *Drugubitani*, *Ultini*, *Krybitani*, *Lenzenini*. Pokaliczone od Greczyna nazwiska, nie zatraciły śladu dawnej swojej denominacyi; byli to bez pochyby: Derewlanie, Dregowiczanie, Wołyńcy, Krzywiczanie, Łuczanie". (1) Narody te podbite zostały przez Włodzimierza W., wkrótce zaś potém przybrał Wołyń nazwę ks. Włodzimirskiego, lecz pod rządami rozdrobionych władców ruskich, w ich kłótniach i wzajemnych najazdach, smutnego doświadczał losu. Zawojowany Wołyń przez Gedymina W. K. L. 1320 r., rządzony był przez jego syna Lubarta, który wojując z Kazimierzem W., postradał znaczną część kraju i stał się lennikiem polskim. Gdy Kazimierz Jagiel. wcielił Wołyń do W. ks. Lit. i przysięgą wierności zobowiązał, wynikły z tego powodu ciągłe o własność tej ziemi spory i zatargi między koroną a Litwą, które ustały dopiero 1569 r., kiedy na sejmie unii lubelskiej, ostatecznie przyłączono Wołyń do korony. Rządcy tej ziemi: Marszałkowie dożywotni istnieć przestali, a pierwszym Wojewodą został Alex. ks. Czartoryski. Nadając Zyg. August różne przywileje obywatelom, zapewnił aktem uniowym: „we wszelakich sprawach sądowych, iako pozwy, wpisowanie do ksiąg, akta y wszelakie potrzeby tak u sądow grockich y ziemskich, iako y z kancellaryey naszey kor. dekreta we wszytkich potrzebach

(1) *Naruszewicz II*, 470.

krolewskich y ziemskich listy nieiakim innym, iedno ruskim pismem pisane być maią czasy wiecznymi". W dalszym ciągu mieć chce: „na woynę huffy swe wedle obyczaiu koronnego stawić maią. Z seymików posłowie, tak iako w koronie obyczay iest, do Włodymierza zieżdzać się maią". Dawny zaś herb, wyobrażający krzyż biały w czerwonem polu, otrzymał na tymże sejmie nową ozdobę, t. j: orła polskiego we środku. (1)

Dzieląc się Wtwo na powiaty: Łucki, Włodzimirski i Krzemieniecki, ma tyluż Sstów grodowych; senatorów trzech: bis. łuckiego, Wdę i kaszt. wołyńskich; obiera 6 posłów na sejm i 3 deputatów na trybunał. Okazywania, czyli popisy szlachty całego Wtwa zbrojno występującej i z wszelką gotowością na posp. rusz., odbywały się na rozległych płaszczyznach Łucka, stolicy Wtwa.

Kraj żyznemi równinami okryty, skropiony rzekami i wielkiemi stawy, obfitujący we wszelkie zboża i bydło, miód, wosk, rudy żelazne i t. d. słowem: śliczna i hojnie od przyrodzenia uposażona kraina; północne wszakże jej pasmo, *Polesiem wołyńskiem* zwane, pełne jest błot, bagien, trzęsawisk, lasów i zarośli. Po nad rzeką Horyniem, wznoszą się *kurhany* czyli mogiły, porosłe sosnami; skupione one będąc po kilka i kilkanaście koło osad, starych zamków i horodyszcz, zabytkami są wojen, a może cmentarzy z czasów pogańskich. Mały południowy klin ziemi, odpadł 1772 r.

---

(1) *Niesiecki mówi: że to nastąpiło* 1589 *r.: wyraźny błąd ten drukarski powtórzyli, i dotąd powtarzają o Wołyniu piszący, bez zajrzenia do źródła. T. L.*

do Austryi, która, na zasadzie: że ta kilkomilowa przestrzeń należała do dawnego ks. Włodzimierskiego (*Vladimiria*, *Volodimiria*, przez zepsucie *Vlodomeria*, *Lodomeria)*, nowo nabytym krajom, nadała nazwę: królestw Galicyi *(ob. Halicz)* i Lodomeryi.—Granice: na północ Wtwo Brzeskie Lit., na wschód Kijowskie, na południe Podolskie i Ruskie, na zachód ziemia Chełmska i Wtwo Bełzkie.

1. POWIAT ŁUCKI.

Łuck *(Luceoria)* przy zbiegu rzeki Głuszec do Styru. Mieszkający w tych stronach, wolni i nikomu niepodlegli Łuczanie czyli Duleby, Dulebianie, jeden z licznych szczepów wielkiego narodu słowiańskiego, dać mieli początek Łuckowi, nim w X wieku przez Rusinów podbici zostali. Podług nieco pewniejszych źródeł historycznych, Włodzimierz W. ks. Kijowski, zbudować miał około 1000 r. miasto, a może tylko zamek. Podstąpił pod niego 1073 r. Bolesław II Śmiały, dla ułatwienia sobie przejścia do Kijowa. Obyczajem owych wieków, z drzewa i gliny wystawiona warownia, położeniem wszakże miejsca i liczną opatrzona załogą, nie łacwą była do zdobycia; po kilku bezskutecznych szturmach, nastąpiło oblężenie 6 miesięcy trwające. „Przekupieni nakoniec od króla hojnym złotem Łuczanie, po uczynionej obietnicy, że wolnie z majątkiem swoim wynidą, a według upodobania, do domu się wrócą, lub polski żołd przyjmą, zamek poddali“. (1) Chwilowy był to zabór, a Łuck wnet wrócił do książąt Włodzimirskich. Rozplemieni książęta ruscy, w ciągłych ży-

---

(1) *Naruszewicz.*

jąc niesnaskach, wzajemnie się najeżdzali i zamek tutejszy wydzierali, wzywając częstokroć posiłków polskich. Z początkiem XIII wieku, miał już Łuck udzielnych książąt; po niejakiej przerwie, objąwszy rządy Leon, ostatnim był panującym z rodu ruskiego. Zatrwożony zwycięskim orężem Gedymina W. ks. L., opuszcza swą stolicę 1320 r., a załoga otwiera bramy i wykonawa z bojarami przysięgę poddaństwa nowemu władcy. Rządy Wołynia oddaje Gedymin synowi Lubartowi; lecz kiedy tenże łącznie z Litwą i Tatarami splondrował Mazowsze, wyruszył przeciw niemu Kazimierz W. i opanował Łuck 1349 r. „Kniaziowie drobniejsi, których wielu jeszcze podówczas na Wołyniu było, wykonawszy wierności przysięgę, przy swoich własnościach zostawieni. Postanowił król na zamkach główniejszych Starostów swoich, zostawiwszy tylko przy Lubardzie Łuck z powiatem, pod obowiązkiem hołdu koronie“. (1) Niewierność lennika i kilkakrotne jego bunty, były powodem Kazimierzowi, że powtórnie 1366 r. wkroczył na Wołyń i pobrał przedniejsze zamki. Za wdaniem się książąt Lit., zawarto pokój w tej osnowie: Lubart otrzyma ziemie łucką i włodzimierską, przy królu zaś pozostanie Łuck z niektóremi powiatami. Nie długo wszakże zostawał gród ten w posiadaniu polskiem, a panujący w nim udzielnie Fiedor czyli Teodor Lubartowicz, poprzysiągł wierność Jagielle w Sandomierzu 1386 r., pisząc się: *Teodorus Lubard Dei gratia dux Lucensis*. Takim sposobem utwierdzili się książęta Lit. w posiadaniu Łucka i uważali Wołyń, jako do

(1) *Naruszewicz.*

Litwy prawnie należący, zwłaszcza: gdy po zgonie drobnych władców, dzierżawy ich do W. księstwa wcielane były.—R. 1429 pamiętny odbył się tu zjazd monarchów; przybywszy Jagiełło z król. Zofią 6 stycznia, oczekiwał całe sześć tygodni na ces. Zygmunta. „Krol z Witułtem W.X.L. wyiechali przeciw cesarzowi na milę, ktory iechał y z żoną wespołek. Przywitawszy sie, wsiędzie krol do cesarzowey na sanie, a cesarz do Witułta, y iechali tak wespół". (1) Znajdowali się w Łucku: Eryk VII król duński, Wasyl Wasylewicz W. ks. moskiewski wnuk Witołda, W. Mistrz pruski Ruzdorf i Siegfryd inflantski, legat papieski, Focyusz metropolita Rusi, hanowie: perekopski i zawolski, hospodar Wołoszczyzny, książęta: Mazowieccy, Lignicki, Brzegski, Pomorski, Borys Twerski i Odojewscy kniaziowie; cesarz zaś grecki Jan Paleolog przysłał swe posły. Dodać do tego wielki napływ szlachty, tak, iż na mil kilka dokoła pełno było goszczących po wsiach, a wszystkich wspaniale przez siedm niedziel Witołd podejmował. Goście starali się zadziwić gospodarza wspaniałością ubiorów i mnogością dworzan; ten zaś dziwił ich zbytkami uczty, na którą wychodziło codziennie: „700 beczek miodu, okrom wina, małmazyey, piwa y inszych trunkow, wołow y iałowicz 700, baranow 14 set, żubrów, łosi, świni dzikich po stu, okrom inszych do kuchni przypraw y rozmaitych potrzeb y roschodow". (2) Przedmiotem obrad miało być obmyślenie środka, oparcia się grożącej otomańskiej potędze; osłabić zaś Polskę, skrytym było zamiarem Zyg-

(1) *Bielski.* (2) *Stryjkowski.*

munta, który podmawiał Witołda: aby się królem litewskim ogłosił. „Rano barzo cesarz wstawszy wespołek y z cesarzową do krola na pokoy przyszedł, u ktorego na łożku siadwszy, uczynił rzecz piękną, wynosząc naprzod samego krola, więc Witułta, y dom ich wszytek aż pod niebiosa, więc będąc im przyiacielem y widząc z iakąby to sławą narodu ich było, ofiarował sie chcieć Witułta krolem lit. uczynić y koronę mu posłać. Tak długo go o to prosił y z cesarzową, aż krol nakoniec powiedział: iż ieśli senat przyzwoli, to ia też przyzwolę. Gdy to było w radzie, uczynił rzecz długą Witułt, ukazuiąc iakoby to była sławna rzecz y pocieszna wszemu chrześcianstwu, dwiema braciey mieć tak wielkie krolestwa, na coby sie kazdy nieprzyiaciel musiał obeyzrzeć dobrze. Gdy na Oleśnickiego bis. krak. przyszło, ten szedł w brod prawie, y to była iego mowa własna: co za myśli serce twoie osiadły W.X.L., iże przepomniawszy przysięgi swey ktorąś sie obowiązał krolowi, bydź go posłuszen y przestawać na tym co masz z łaski iego, nowe sobie wynayduiesz iakieś tytuły, ktore tobie nie są przystoyne: gdyż iuż Litwa z Polską dawno iest ziednoczona, y pod iedną koroną rzekli sobie zobopolnie bydź. Acz my dobrze wiemy, że to nie z siebie masz, iedno z nawodu cesars. nieprzyiaciela wielkiego naszego, ktory nie dla tego to czyni aby tobie cześć wyrządził, ale aby cię z krolem bratem twoim powadził. Uważże u siebie radniey dobrodzieystwa krol. y życzliwość nas wszytkich, niżli chytrość a obłudę Zygmunta, ktoregoś iuż wielekroć doświadczył na Prusiech y na Inflantach y na wielu innych rzeczy“. (1)

(1) *Bielski.*

Gdy i inni senatorowie byli tego zdania, 80 letni Witołd wyszedł zagniewany z grona, a potrząsając ręką rzekł: iż czego dobrowolnie wyjednać nie zdołał, innym dopnie sposobem. Widząc Jagiełło zwaśnione umysły, nocną porą wyjeżdza; cesarz zaś, hojnemi dary Witołda obsypany, w pięć dni potem Łuck opuszcza.— Przez niecne postępki i domaganie się Podola, Swidrygiełło W. ks. L. brat Jagiełły, obraził króla i naród; lubo zbity został w otwartem polu, załoga jednak Łucka, kilkakrotne 1431 r. odpierając szturmy, długie wytrzymała oblężenie. W końcu ułożyły obie strony pokój témczasowy, naznaczając dzień w którym stawić się mają w Parczowie, dla zawarcia trwałego przymierza. Wyzuty wnet z W. księstwa Swidrygiełło, zatrzymał wszakże zamek tutejszy wraz z miastem, lecz potrzebując łaski Władysława III, ustąpił z niego dobrowolnie 1437 r. „Nie długo potym krol, Zygmuntowi W.X.L. upominaiącemu się według postanowienia wrócił Łucko; tym iednak prawem, aby po smierci iego do dzierżaw krolestwa ze wszystkim Wołyniem odpadało". (1) Skoro tenże żyć przestał, zachwycił Swidrygiełło zamek 1440 r. i do zgonu tamże mieszkał. Już 1432 r. obdarzył był Jagiełło miasto prawem magdeb., dozwalając rządzić się i sądzić na wzór Krakowa i Lwowa; syn zaś jego Kazimierz W. ks. L. przywilejem 1444 r. uznał Łuck w liczbie 15 główniejszych miast litewskich i różne nadał swobody. Za wstąpieniem tegoż na tron, ciągle domagali się Polacy o przywrócenie Łucka i Wołynia do korony; przez przychyl-

---

(1) *Kromer tłom. Blazowskiego.*

ność atoli ku Litwinom i ze względu na plemiennika swego, zbywał ich król obietnicami. Niepomny Swidrygiełło wszelkich przysiąg i przyrzeczeń, umierając w Łucku 1452 r., wydał zamek Litwinom; dobitnie wyraża się Stryjkowski: „Polacy zgrzytali na króla, że Litwa Łucko wzięła“. Musiało miasto srogą klęską być dotknięte, może przez pożar całkiem zniszczone, skoro Alexander Jagiel. W. ks. litewski i ruski, nowym staje się onego założycielem 1497 r.; przenosząc bowiem z prawa ruskiego czyli wołyńskiego na niem., ustanawia na nowo i uposaża wójtostwo *(advocatiam denuo instituimus et dotamus)* dwiema karczmami i trzecim denarem od kar zasądzonych; zaprowadza jarmarki: na niedzielę przed wniebows. Pańskiem, na ś. Michał i ś. Agnieszkę po tygodniu trwać mające, prócz których żadnemu z przybywających kupców, nie wolno nic sprzedawać ani kupować bez pozwolenia magistratu, wyjąwszy tylko kupcom wileńskim i trockim, gdyż ci od dawna wolność tę nadaną sobie mają; nadaje ważnicę i pozwala wystawić woskobojnię, polecając: aby żaden z przybywających nie ważył się mniej jak 4 kamienie wosku w jednej sztuce kupować; wójt mieć będzie miarę do zboża czyli kłodę i miarę do miodu, której wszyscy używać mają, za opłatą dla Wilna ustanowioną; tenże wójt corocznie obierać będzie połowę radnych, a drugą połowę gmina miejska; mieszczanie mieć będą łaźnię publiczną i wystawią ratusz, pod którym postrzygalnię sukna, jatki piekarskie, rzeźnicze i szewskie dla użytku swego umieszczą; w razie napadu, obowiązani są stawać do obrony murów, jeśliby zaś groziło większe niebespieczeństwo, wszyscy zgromadzić

się winni do zamku i tam z ziemianami przykładać się do odparcia nieprzyjaciela. Przywilej ten pisany po łacinie, datowany jest w obozie pod Zasławiem.—Kupno wójtostwa przez król. Bonę i sprzedaż takowego Iwan. Jackiewiczowi Borzobohatemu, zatwierdzając Zyg. August 1548 r., uwalnia mieszczan przywilejem 1552 r. po rusku pisanym: od płacenia starego myta, suchą drogą i wodą z towarami jeżdzących po Wołyniu i w całem W. ks. Lit., lecz opłatę solną i woskową uiszczać mają; zaprowadza jarmarki: na ś. Eliasz i ś. Szymon podług kal. rus., a na 3 króle podług kal. rzyms., każdy po 2 tygodnie trwający; karczm na pół mili do koła stawiać zabrania; przysąd jarmarczny w połowie wójtowi i rajcom przeznacza; podwodę tylko 1 i przewodnika na koniu dostarczać nakazuje; parkan na zwyczajnych miejscach i dzielnicach budować i most wspólnie z żydami stawiać mają mieszczanie i t. p. Tenże monarcha poleca 1558 r. jak najmocniej przybywającym kupcom: ażeby wszelkie na wagę idące i łokciowe towary, samym tylko mieszczanom sprzedawali, lecz hurtem a nie częściowo; przywilejem zaś 1569 r. uwalnia mieszkańców od wszelkich ceł i myt w całem państwie, oprócz od cła pogranicznego. Również uwolnienie od opłaty cła otrzymali i żydzi od Batorego 1578 r., jakoteż pozwolenie wszelkiemi kupczyć towarami, dawać pieniądze na zastawy i t. d.—R. 1581 dozwolono mieszczanom robić saletrę, ażeby mieli proch na potrzebę i obronę miasta. W tej epoce kwitnął Łuck przemysłem, handlem i zamożnością obywateli; oprócz pospolitych rzemieślników, znajdowali się: złotnicy, szabelnicy, płatnerze, ślusarze, siodlarze, łucznicy,

puszkarze, malarze, olsterniey, konwisarze, nożownicy, miechownicy. R. 1600 otrzymali mieszczanie przywilej, pobierania mostowego na Styrze, Styrzyszczu i Głuszcu, od ludzi na targi i jarmarki przybywających, jakoteż od bydła.—Zygmunt III mając wzgląd, iż mieszczanie przez pożar do ubóstwa i nędzy przywiedzeni zostali, wydał 1617 r. przywilej po polsku pisany, którym przedaż siana, smoły i dziegciu pod ratuszem, na rzecz miasta nadaje. Królewic Władysław idąc na wyprawę wojenną 1617 r., przybył tu w pierwszych dniach maja, a odprawiwszy przegląd wojska, bawił do 22 czerwca. Około 1628 r. utrzymywał Paweł Hieronomach prassy drukarskie dla ludu ruskiego; jak zaś długo istniały? niewiadomo. Podług lustr. 1662 r. znajdowały się cechy: krawiecki z kuśnierskim, kowalski, rzeźnicki, szewski, ciesielski z malarskim i rybacki; Sstwa posiadaczem był Samuel Leszczyński wojewodzic Derpski; klucznictwo czyli *Procuratio* łuckie, posiadało wieś Kolczyn.—Po zgonie Augusta II, w chwili rozdwojonej elekcyi, najpierwsze Wtwo Wołyńskie w celu poparcia wyboru Stan. Leszczyńskiego, zawiązało tu konfederacyą 7 listop. 1733 r., obrawszy marszałkiem swego Wdę Mich. Potockiego; uzbrojono 15 chorągwi w ilości 1200 koni, przeznaczając na każdego jeźdca po 400 zł. rocznie. Lustrat. 1765 r. wyrażają: „Sstwa jest posses. JOX. Stanisław na xięstwie Koreckiem, Kalwaryi i Olexińcu Czartoryski Łowczy W.K. Zamek w okopie między błoty i rzeką Styrem, tudzież rzeczką Głuscem, z natury miejsca obronny, z cegły murowany, wkoło murem opasany, dawnością czasów spustoszały; most przez fossę drewniany przeszedłszy,

brama murowana o 2 piętrach; na 1m i na 2m izba, gdzie xięgi potoczne Wtwa konserwują się. Udawszy się w prawą rękę, same rudera murów i tylko znaki gdzie niegdyś bywała rezydencya dziedzicznych xiążąt i panów Łucka. Wieża murowana o 3 piątrach; na 1m skarbiec dla złożenia depozytów, pod którym wieża dolna dla obwinionych dekretami; na 2m piętrze wieża górna dla szlachty; na 3m izba dla konserwacyi xiąg grodz., sklepienie złe, podczas deszczów woda przecieka. *Ex opposito* koś. murowany katedr. *rithus graeco uniti*, w którym akta ziemskie są lokowane; w tyle koś. rezydencya drewniana bis. rusk., w officynach mieszka *clerus*, dzwonnica wysoko murowana. Po lewej stronie bramy, budynek drewniany, w którym izba dla sądów grodz. i kancellarya, wszelkiej potrzebują reparacyi. Działa żadnego ani broni ręcznej nie zastaliśmy. Przygrodek, w którym dworów szlacheckich bardzo wiele, także koś. katedr. *rithus latini cum collegio canonicorum*. *Ex opposito* koś. Jezuitów (fundowani 1610 r. przez bis. Pawła Wołuckiego), do opasania i murów zamkowych przypierający. Przy murze przygrodka koś. Brygitek; *ex opposito* koś. ś. Dymitra pomiędzy szlacheckiemi dworkami. Mury wkoło przygrodka w niektórych miejscach jeszcze dobre, a zaś w jednem miejscu Józ. Borzęcki Stolnik Nowogr. mur dla prospektu dworku swego rozbił i rozebrał. Wkoło przygrodka fossa bywała, teraz zaś w inszych miejscach osypana. Tak znaczną dezolacyą zamku *in delatis* podajemy, aby Rplita widząc wielką szkodę, do reszty spustoszeć niedopuściła i jak najprędzej restauracyą obmyśliła. Cechy: krawiecki i kusznierski, mają wyrok Zyg. Aug.

1546 r., aby żydzi do cechu nie wdzierali się; kowalski z stolarskim; tkacki, potwierdzając król prawa 1645 r. obowiązuje: aby mieli akownicę, rusznic z muszkietami 20, prochu kamień i na kule ołowiu kamień, a każdy wyzwalający się ma dać zł. 6 i muszkiet do cechu; szewski; rzeźnicki, przywilej 1620 r. nakazuje cechowi: aby na obronę miasta od inkursyi nieprzyjacielskiej, chorągiew', bęben, dardy, akownicę, kule, armaty *(broń)* wszelkie mieli. Domów żydowskich czynszowych jest 98, karaimskich do Ssty należących 21, domów wójtowskich 5. Większa osiadłość miasta i przedmieścia cudzemi jurysdykcyami, domami i kamieniami, tudzież dworkami szlacheckiemi osadzona, o co żalił się magistrat. Do Sstwa należą wsie: *Hołeszów*, *Krasne* i *Kołczyn*; intrata zł. 18030, expens *fundi* 1084 zł.". (1) Miasto strasznej doznało klęski d. 5 września 1781 r.; zgorzało bowiem 454 domów, obie katedry i kilka świątyń. Ważne zawiera szczegóły, starannie wypracowana 1789 r. lustracya: „Dzierżawcą Sstwa jest X. Józ. Czartoryski Stolnik Lit. Rzeka Styr do klasz. Bazylianów płynąc, a pod samym klasz. Głuszec łączy się z nią. Rzeka Styr do spławienia statków zdatna; w tych latach widzieliśmy statki spuszczane od Łucka na dół o mil kilkanaście. Z takowego szczęśliwego położenia zdało się królom uczynić twierdzę i miasto obronne, która forteca przez długi czasu przeciąg utrzymywana, po śmierci Zyg. Aug. już w naprawie poniechaną będąc,

---

(1) *Lustr. tę uskutecznili: Stefan na Wielkim Potoku* Potocki *Podwojewodzy Wołyński i Leon Michał Junosza* Piaskowski *Miecznik Inflantski. T. L.*

wszelako w późniejszym czasie za fortecę potrzebną uznana i konst. 1620r. do opatrzenia i obrony zalecona. Zamek dokoła murem z cegły oprowadzony, poprawy potrzebujący; kawał muru wybity jest na kancellaryą, gdzie xięgi ziemskie i grodzkie chowają, ma salę sądową, salę do ustępu i salę gdzie palestra pisze; cały gmach staraniem JO. Ssty z fundamentu wyprowadzony. Na samym środku dziedzińca katedra ruska stawiać zaczęta, na łokci 3 od ziemi wyniesiona. W zamku są 3 baszty zrujnowane, most murowany, od którego ulica prosto w miasto. W zamku okolnym jest zamek JKM., kollegium pojezuickie, klasz. Brygitek, apteka do katedry łaciń. należąca, dworków i placów pustych 20. Po za zamkiem okolnym: dworków 13; na ulicy *Trojeckiej* dworków 15, kamienica gdzie poczta, klasz. Dominikanów i 3 puste place; na ulicy *Rynkowej* klasz. Bazylianów, kamienic 20, domów 10; na ulicy *Tylnej* kamienic 2, dom. 21; na ulicy *Szerokiej* kamienic 2, dom. 49; na jurydyce Dominikańskiej dom. 12; na *Żydowszczyźnie* browar starościński, synagog 3, szpital, dom. 68; na ulicy *Karaimskiej* klasz. Karmelitów, dom. szlacheckich 6, synagoga, woskobojnia, dom. karaimskich 25; na ulicy *Poprzecznej* dom. 5; na jurydyce Ormiańskiej dworków 13 i probostwo ormiańskie; na jurydyce Bonifratrów dworków 7; inne 3 ulice są bez nazwiska, ogół wszystkich numerów wynosi 466. Kościoły: pojezuicki na katedrę łacińską obrócony, katedra ruska w zamku, Brygitki, Dominikanie, Karmelici, Bonifratra, ormiański, cerkiew' ś. Pokrowy. *Skarga mieszczan:* miasto od niepamiętnych czasów zafundowane, niegdyś

stolica xiążąt ruskich, przedtem przez katol. znacznie osiadłych, tudzież Ormian, Tatarów, Wołochów, Karaimów i Żydów, kościołami, cerkwiami 70 (*sic*), fortecą ozdobione, wałami kilkorakiemi po za miastem, basztami 4 opasane, w całem Wtwie najwspanialsze, przez różne klęski zrujnowane, lubo chciałoby z gruzów powstać, przecież przez różne przeszkody, nietylko się dzwignąć nie może, lecz bardziej różnemi przemocami uciśnione ku większemu skłania się upadku. Mieszczanie przy nadanych sobie prawach, ustanawiających Łuck w obrębach praw Lwowu, Krakowu, Lublinowi, Wilnowi służących, krzewili się w ludność, prowadzili handle, trzymali szynki; sposobnemi byli na wojnę ciągnąć, zakupywali swoim kosztem armaty, kule, prochy, oraz oręża potrzebne do wojny dostarczali i bespieczność miasta sami utrzymywali. Gdy więc przez inkursye natarczywe jedni mieszkańcy wygineli, inni z majątku wyniszczeni zostali, natenczas jurydyki xiążęce, szlacheckie, duchowne, nawet żydzi domy, grunta, place miejskie poobejmowawszy, przywłaszczyli sobie; poodrywane zostały pola, błonia, łąki, pastwiska. Niedozwalają mieszczanom winnic, browarów swoich wystawiać, ale w xiążęcych opłacać się muszą; waga, woskobojnia, dziegieć *laudum* czyli pobaryszne mieszczanom nadane, w ręku i użytku wójtostwa zostaje. Namiestnik wójtowski władzę absolutną rozciąga, uchylił sądy magistrackie, wielu mieszczan jak złoczyńców więzić kazał. Żydzi więcej jak 30 razy nad katol. zaludniwszy się, handle, szynki wszystkie trzymają, rzemiosła wszelkie pod wspierającemi ich protekcyami robią, do opłat cechowych nie należą; posiedli

cały rynek i inne domostwa, przywłaszczyli sobie rzeźnicę, aukcyonują arędy na gorzałki, wino, piwo angielskie, wymagają stąd wielkiej opłaty; zakupują z niedopuszczaniem mieszczan drwa, siana, wszelkie wiktuały, mieszczanom szynku zabraniają; zasłaniają się od przechodzących i stojących wojsk, uwalniają się od trzymania nawet staroś. żołnierzy na kwaterach. W takowych okolicznościach jęczą mieszczanie, znoszą jarzmo uciemiężenia, niewinnie cierpią więzienia, obelgi, bicia, i t. d.—W stanie niniejszym (mówią lustrat.) gdzie wszystkie miasta podupadły i z ozdób swoich poodzierane, Łuck w mieszczanach katol. ma niektóre osoby słuszne, stateczne i rozsądne; wszyscy w powszechności ubodzy, cnotliwi jednak i w występkach niepodejźrani. W rynku 2 szczególnie chrześcian najduje się, dochody miasta szczupłe; żalą się cechy na przeszkody czynione od żydów, skarżą się mieszczanie na żydów o zajęcie całego miasta, i o kommissyą *boni ordinis* dopraszają się. Liczba Karaimów niewielka, w nawykłej sobie zachowuje się spokojności. Rzecz uwagi godna: żaden Karaim od najdawniejszego czasu, śmiercią nie był karany. Do przemysłu łączą pracę, zabawiają się furmanką, odbyciem dalekich dróg, a poczęści handlem pomniejszym; we wszystkich postępkach swoich są rzetelniejsi od żydów; z pracy i staranności niektórzy w niezłym znajdują się stanie; gdyby ich liczba była większa, miasto i powszechność nie szkodowałaby". (1) Katedra obrz. łaciń. pierwotnie

---

(1) *Lustr. tę, jakoteż i całego Wtwa. spisali: Ludwik* Szemioth *Cześnik Wołkowyski prezydujący, Kajetan* Aksak *Szambelan JKM. i Eustachi Iwo na Steczcance* Stecki, *protokół trzymający.*

w Włodzimierzu, za rządów Ludwika 1375 r. fundowana, staraniem Witołda W. ks. L. do Łucka 1428 r. przeniesiona, zwała się po łacinie *Lucensis Episcopatus*, również jak i zamek: *castrum Lucense*; a że tegoż nazwiska było biskupstwo we Włoszech, synod przeto florencki 1438 r. dla odróżnienia przezwał Łuck *Luceoria*. Biskup Jerzy Falczewski, począł około 1540 r. budować koś. katedralny z ciosowego kamienia, który gdy zgorzał 1724 r., podźwignął go bis. Stef. Rupniewski; po roku zaś 1773przeniesiono katedrę do koś. przedtem jezuickiego. Dyecezya zawierająca w sobie Wtwa: Wołyńskie, Bracławskie, Podlaskie i Brzeskie-Lit., należała do metropolii lwowskiej; kiedy zaś do gnieźnieńskiej wcielona została, zamilczają dziejopisowie nasi. Pasterze tutejsi piszą się: biskup Łucki i Brzeski Lit.—Co do katedry obrz. greck., ta jest nierównie wcześniejsza, lubo początek jej nie da się z pewnością oznaczyć. Na synodzie w Brześciu 1595 r., przystąpił władyka Cyryl Terlecki do jedności z koś. rzymskim; lecz po jego zgonie jedność ta zerwaną została i dopiero na soborze zamojskim 1720 r. utwierdzoną została, a Pasterze przybrali tytuł: biskup Łucki i Ostrogski, exarcha metropolii Ruskiej.— Koś. z klasz. Dominikanów, fundacyi Witołda i Jagiełły 1393 r. słynie cudownym wizerunkiem Bogarodzicy, który darowany od Papieża bis. Bernar. Maciejowskiemu, wprowadzony tu 1598 r., otrzymał odpusty. Obrzęd koronacyi obrazu, odprawił bis. Fran. Kobielski d. 8 września 1749 r. Zakonnicy otrzymali przywilej król. pod d. 14 lutego 1787 r. na prassy drukarskie, wytłaczające pisma w polskim, łacińs. i innych językach.—Miasto, ma-

jące za herb wyobrażenie ś. Mikołaja, źle i nieporządnie jest zabudowane. Utrzymuje się podanie, iż przyległe wioski: *Kniahininek*, gdzie kanał dotąd nosi imię Witołda, *Żydyczyn*, *Dworzec*, *Kiwirce* i *Zaborol*, były przedmieściami. W czasach upadku miasta, powstać mogło powtarzane w okolicy przysłowie:

W tom Łučku, Na okoł woda,
Wsene po ludžku: A w seredyni bida.

Torczyn nad Stawgą. Zygmunt I w przywileju 1540 r. wyraża: gdy Jerzy Falczewski bis. łucki obrz. rzyms., we wsi Torczynie, należącej do biskupstwa, własnym nakładem zamek wystawił, dla zabespieczenia okolicznych mieszkańców i sprzętów kościelnych w czasie napadu nieprzyjaciół, pozwalamy mu wzmiankowaną włość przeistoczyć na miasto; obdarzamy prawem magdeb, ustanawiamy targ tygod. i trzy jarmarki; dla rychlejszego zaś wzrostu osady miejskiej, uwalniamy mieszczan na lat 10 od podatku szos zwanego, jakoteż od ceł, myt, mostowego, grobelnego i targowego.—Miejsce to, stało się zwykłem i ulubionem mieszkaniem pasterzy łuckich, gdzie też zakończyli życie, czcigodni: Alex. Wyhowski hr. państwa rzyms. 28 grudnia 1714 r. i Stefan Rupniewski 21 kwietnia 1731 r.

Jarosławicze, wieś rozległa i ludna, o 1½ mili od Łucka w stronie południowej. W czerwcu 1706 r. nadciągnął tu z Litwy Karol XII, aby obecnością swoją, nakłonił obywateli Wołynia do uznania królem polskim Stan. Leszczyńskiego.—Obfite pastwiska, dostatek żywności i innych potrzeb w tej części kraju, klęską wojenną nie dotkniętych, zatrzymały króla szwedz. do 17

lipca, na którym to dniu zwinąwszy obóz, wyruszył ku Horodłu.

Targowica przy ujściu Ikwy do Styru. Przywilej króla Michała pod d. 23 listop. 1669 r. jest następującego brzmienia: „Czułości y dobroczynności król. rzecz przyzwoitą bacząc, pomnażać dobro poddanych y fortuny ichże, snadnie skłoniliśmy sie do tego, za instantią do nas przez W. Stan. Kazim. Bieniewskiego Wdę Generała Czerniechowskiego wniesioną, abyśmy miasteczka iego dziedzicznego *Targówica* nazwanego, w pow. łuckim leżącego, urzędowi y pospólstwu jarmarki nadali. Pierwszy tedy odprawiać się będzie w tydzień po Ziel. S., 2gi w tydzień po święcie ś. Ilego, 3ci po ś. Łuce w tydzień, podług kal. rus. Na które to iarmarki wolno będzie wszelkiego narodu kupcom y innego stanu ludziom przyieżdzać, towary odmieniać y inne sprawy poczciwe y contracty odprawować, takich tylko nie przypusczaiąc, których prawa pospolite od spółkowania z dobrymi oddzielaią y onego zabraniaią, prawa iednak nasze, Rplitey y koś. katol. rzyms. wcale zachowuiąc". Inne jest, głośne t. n. miasteczko na Ukrainie, w Wtwie Bracławskiem.

Boremel nad Styrem. Dziedzic Fran. Czacki Strażnik W. K., otrzymał od króla przywileje: 1782 r. na jarmarki w d. 23 kwietnia, 13 lipca, 4 październ. podług łacińs., a 11 grudnia podług rus. kal. odbywać się mające; roku zaś 1784 dwuniedzielny jarmark na ś. Teodor, 7 czerwca podług rus. kal.—Tenże Czacki, zmarłszy w Porycku 13 lutego 1787 r., pochowanym tu został. Okazały pałac i piękny murowany kościół, ozdobą są miasteczka.

Horochów nad dużym stawem. Na mocy przywileju 1791 r., właściciel tej majętności Stan. ks. Poniatowski expodskarbi W. L., zaprowadził jarmarki: na ś. Jan ruski d. 5 lipca i ś. Jędrzej ruski 11 grudnia, po tygodni cztery nieprzerwanie trwać mające, targ zaś w poniedziałki. Miasteczko handlowne i w znacznej liczbie żydami osiadłe, z przyległemi włościami nosi tytuł hrabstwa; nabywszy je około 1795 r. Waleryan Strojnowski, ozdobił pałacem, gdzie szacowny umieścił księgozbiór.

Beresteczko nad Styrem i obszernym stawem. Zyg. August W. ks. Lit., w przywileju po rusku 1547 r. pisanym wyraża: gdy majętność ta, po księżnie Teodorze Bohuszownie Bohowitynowicz, dostała się jej małżonkowi księciu Fryder. Hlebowiczowi Prońskiemu Wdzie kijows., pozwalamy mu w Beresteczku miasto osadzić, mieć karczmy miodowe i piwne, szynki gorzałczane i winne, pobierać kapczyznę (czopowe), targowe i myta; targi odbywać się mają w poniedziałek, jarmarki zaś na ś. Ili i na zapusty przed ś. Filipem. — Syn założyciela miasta: Alex. ks. Proński kaszt. Trocki, Ssta Łucki, chwyciwszy się nauki Kalwina, oddał swoim współwyznawcom kościół tutejszy; zmarł około 1600 r. ostatni ten domu swego potomek, pozostała zaś po nim wdowa Teodora z ks. Sanguszków, poślubiła Jędrzeja Leszczyńskiego Wdę Brzesko-kujaws, o którym mówi Niesiecki: iż nieprzełamany będąc w genewenskich błędach, zakończył życie w Beresteczku 1606 r. Inni zowią go: nauk i uczonych opiekunem i zwolennikiem. Wkrótce potem miejsce to, stało się głównem siedliskiem Aryanów, a Jędrzej Wiszowaty, mąż wielce

uczony, przemieszkiwał tamże około 1644 r. jako intendent zborów aryańskich na Wołyniu istniejących.— Obszerne błonia tutejsze, pamiętne stały się znakomitem zwycięstwem 1651 r., odniesionem nad Bogdanem Chmielnickim, który złączony z Tatarami liczył 300 000 ludzi; siły zaś polskie, składające się z pospolitego ruszenia, z poczt różnych panów i kontyngensu pruskiego, wynosiły do 110 000. Po utarczce 28 czerwca, przyszło do mocniejszego spotkania się dnia następnego, w którym polegli: Jerzy Ossoliński Ssta lubelski, Jan Kazanowski kaszt. halicki, Adam Stadnicki podkom. sanocki, Zygm. Lanckoroński, Jordan, Ligęza, Rzeczycki rotmistrze. Dnia 30 przypadła stanowcza bitwa: Jan Kazimierz przywodził środkiem i był naczelnym dowódcą, Mik. Potocki het. W. K. prawem, a Marcin Kalinowski het. P.K. lewem skrzydłem, artylleryą Zyg. Przyjemski, jazdą Jeremiasz ks. Wiśniowiecki Wda ruski. Po kilkogodzinnej walce, najprzód Chmielnicki, a za nim Tatarzy uchodzić poczęli, opuściwszy namioty, mnóstwo koni, wołów, znaczną liczbę rannych i jeńców; postradali zaś nierównie więcej ludu w błotach i topieliskach. Dostało się zwycięzcom w zdobyczy 40 dział różnej wielkości (*Kochowski*), a jak wyraża Albrecht ks. Radziwiłł: „rzadko z tak wielkim pożytkiem, a z tak małem krwi naszej wylaniem, nasi wojowali“. Podług świadectwa innego autora: „zabity w teyże okazyi Joasaph Corinthiyski metropolita, czyli dla iałmużny otrzymania, czyli dla pobudzenia na Polaków, Chmielnickiemu przytomny? Spoliały z niego, te są odebrane: ornatów perłami i złotem haftowanych kilkoro; czer. zł. na szyi zawieszonych 400; pastorał duży

srebrolity, mitra na purpurowym axamicie blachami srebrnemi na krzyż położonemi, złocistemi ozdobiona, na oney bokach 4 ewangelistów odlewanych dużo pozłocistych, a przy kraiu mitry około, blacha złocista z napisem greckim: Joasaph metrop. Korynthu, widzieć było". (1) Jędrzej Leszczyński bis. chełmiński, kanclerz W. K., dziękczynne w obozie odprawił nabożeństwo przed cudownym obrazem M.B. chełmskiej, król zaś klęcząc na gołej ziemi, odśpiewał *Te Deum* z całem wojskiem. Nie umiano ze zwycięstwa korzystać, i mimo rady ks. Wiśniowieckiego ścigania nieprzyjaciela, który w odwrocie stanął taborem, okopał się i ciągłe staczał utarczki, zaczął się król naradzać i wchodzić przez dni kilka z Kozakami w umowy; ci też korzystając ze sposobności, uszli zupełnie, zostawiwszy sprzęt wojenny, wozy, namioty, łupy i żywność. Wszczęły się na domiar kłótnie i niezgody w obozie polskim, szlachta rozjechała się do domów, a król dalsze prowadzenie wojny hetmanom powierzył. Naoczny świadek pisze: „król w pogoń nie ruszył się, dzień y dwa konsultuiąc, co obaczywszy Sandomierzanie *disgraciati* w swey prywacie *a Principe*, więc y Wielkopolanie nie wesołą twarzą od Pana, *ob tardum adventum* przyięci, koło sobie uczynili, w którym obrali Marszałka Dembickiego Podczaszego sandom. W tym kole deklarowali z królem nie iść daley, ponieważ nieprzyiaciela upuszczono; a lubo król *omnes bonos et malos modos* szukał, chcąc szlachtę koniecznie przymusić, oni

---

(1) *Ob. Phoenix tertiato redivivus, w tłóm. pol.*

przecie iść żadną miarą dalej nie chcieli". (1)— Przechodząc miasto z rąk do rąk, należało 1765 r. do Jana Zamojskiego Ssty lubelskiego, a 1787 r. zaszczycone zostało bytnością Stan. Augusta wracającego z Kaniowa. „D. 31 maja N. Pan przed czwartą stanął w Beresteczku, gdzie był nocleg i obiad przygotowany. Wieczorem bawił się przechadzką przypatrując się pięknemu położeniu i znakom sławnej batalii nad Chmielnickim odniesionej. Nazajutrz będąc w koś. xięży Trynitarzów, młodzież szlachecka, ucząca się pod ich dozorem, złożyła powinszowania". (2) Miasto rozległe, żydami przepełnione i dość handlowne, lecz jako z drzewa i ciasno zabudowane, częstemi przeto pożarami bywało niszczone; zdobi je okazały koś. z obszernym klasz. Trynitarzów i piękny pałac z ogrodem; młyny zaś i sławny staw, znaczne przynoszą dochody. Około 1795 r. należało do hr. Platerów. (3)

Murawica nad Ikwą. Około 1560 r. przeszedł zamek wraz z majętnością do rąk Grzegorza Chodkiewicza kaszt. Trockiego, który pojął był za żonę Katarzynę Iwanowną ks. Wiśniowiecką dziedziczkę Murawicy. Mała ta, nic nieznacząca mieścina, kilka staj od Młynowa jest odległa. Przywilej pod d. 21 września 1790 r. zowiąc ją *Morawica*, potwierdza dawne jarmarki i pozwala: ażeby dziedzic, szambelan Michał hr. Krasicki, zaprowadził 4 nowe jarmarki.

---

(1) *Mlocki Stolnik Wyszogr., ob. życie Sapiehów przez Kognowickiego T. III.*

(2) *Naruszewicz Dyar. podróży.*

(3) *W czasie mego przejazdu przez Beresteczko* 1824 *r., mówiono mi o znajdującym się pomniku za miastem, na pamiątkę stoczonej bitwy; obejrzeć go nie miałem sposobności. T. L.*

Młynów nad Ikwą i wielkim stawem, o którym Rzączyński w swej historyi naturalnej 1721 r. wydanej, wspomina. Stan. August na przełożenie panów rady. ustanawia 1789 r. w miasteczku dziedzicznem Józefa i Alexandra hr. Chodkiewiczów, synów nieletnich Jana Mikołaja Ssty Zmudzkiego i Ludwiki z Rzewuskich, jarmarki: na ś. Mikołaj, ś. Trójcę, ś. Illi proroka i przeobrażenie Pańskie, podług kal. rus.—Piękne położenie miejsca, zaleca się okazałym pałacem i ogrodem.

Dubno nad Ikwą i obszernemi stawami, często w dziejach Rusi przeddnieprskiej wzmiankowana posada. W czasie nowego działu krajów między ks. ruskimi 1100 r. dostała się wraz z innemi grodami Dawidowi Ihorowiczowi, za odjęte mu księstwo Włodzimirskie. Ciągłe między książętami niesnaski i wojny domowe zrządzały, iż Dubno zmieniając panów, należało do różnych dzielnic. Już w XIV wieku było w posiadaniu książąt na Ostrogu, zostając ciągle w ich ręku aż do wygaśnięcia tego szczepu. Warowny zamek, kilkakrotnie opierał się najazdom tatarskim i ochraniał miasto od zguby. Pamiętny jest, szczęśliwie odparty napad 1577 r. w chwili, kiedy Konst. Bazyli ks. Ostrogski Wda kijowski, wspaniałe wyprawiał gody weselne swej powinowatej: Beacie księżniczce Dolskiej z ks. Sołomereckim. — Idąc królewic Władysław na wyprawę wojenną, odebrał tu przy końcu czerwca 1617 r. listy od hetmana Żołkiewskiego, który radził mu zatrzymać się z pułkiem piechoty na Wołyniu, a resztę rycerstwa przeciw Turkom wyprawić. Wpadłszy Kozacy 1648 r. do miasta, zastali tylko samych Żydów, których 1500

wycięli. Zadziwił się Chmielnicki nad warownością zamku, a lubo wiedział, iż były w nim wielkie nagromadzone skarby okolicznych obywateli, nie śmiał wszakże narażać swego wojska na stratę, widząc trudność zdobycia twierdzy. Dla tej samej przyczyny, posiłkujący Kozakom Szeremetiew, obległszy Stan. Potockiego het. W.K. na początku września 1660 r., odstąpić był zmuszony.—Dubno znacznym handlem słynące, osiadłe przez kupców zagranicznych, otrzymało od króla Michała przywilej 1670 r. na czterotygodniowy jarmark, poczynający się na 3 króle ruskie. Ordynacyą Ostrogską, do której należało Dubno, zwano także późniejszemi czasy i *Dubieńską* z powodu: iż Dubno uważane było za jej stolicę. Gdy bezdzietny ordynat: Janusz Sanguszko rozdarował dobra, dostało się miasto, majętność *Ptycza* i 70 wsi Stan. Lubomirskiemu Podstol.K., pod obowiązkiem iż: „klucz Dubieński, ludzi pieszych na *praesidium* fortecy Dubieńskiej, pod władzą hetmańską konferować ma 270“.—Naruszenie praw ordynacyi, oburzyło obywatelów ziemskich; wyznaczył przeto August III kommissyą (składali ją: Mik. Dembowski bis. kamien., Jan Kl. Branicki Wda krak. H. W. K., Mich. Radziwiłł Wda wileński, H.W.L., Alex. Stadnicki Podkom. podolski i t. d.) pod przewodnictwem Jędrz. Stan. Załuskiego bis. krak. i wydał takowe 2 listop. 1754 r. postanowienie: „przestrzegając *ex specula* zwierzchności naszey król., aby z okazyi X. Janusza Sanguszka Marsz.N.L. (który po oycu swoim administratorze ordynacyi *illegalis, usurpativus et abusivus possessor* tęsz ordynacyą *motu proprio et insciis nobis et Reipub.* ważył się dismenbrować, dzielić y alienować,

owszem niedaiąc winney attencyi na nasze admonicye, ani na listy do niegosz powtórzone, aby do Warszawy przybył dla poprawienia tego szkodliwego y prawom przeciwnego dzieła; lubo dobrze wie, że samey tylko Rplitey należy decydować o przyszłym rozporządzeniu ordynacyi, nieziechał y naymnieyszego do reparacyi nieuczynił zbawiennego kroku), Rplita *in suis juribus* nie miała uszczerbku, y żeby te dobra w zupełnym zostawały ucaleniu, tak iąko mieć chce konstyt. 1609 r. ostrzegaiąc: aby dobra ordyn. ostrog. *in toto vel in parte* alienowane nie były, tudziesz y reces seymowy 1677 *determinationem* ordynacyi do rezolucyi stanów Rplitey odkładaiący. Tedy osądziwszy skłonić się do reprezentacyi senatu, tudziesz *ad desideria publica* woiewodztw, ziem y powiatów, które przez manifesta poczynione, oraz instrukcye posłom na seym dane, iakotesz y przez liczne do nas poselstwa *praecavebant* y upraszały: aby ordynacya w całości y nienaruszenie utrzymana y przez administracyą ubespieczona została, oraz y porządek opisany respektem wyprawy żołnierza na usługę Rplitey był punktualnie zachowany, umyśliliśmy tęż ordynacyą podać w administracyą: W.W. Wład. Szołdrskiemu Wdzie Inowrocł., Nikod. Woroniczowi Kaszt. Kijows., X. Czetwertyńskiemu Podkom. Bracław., Sołtykowi Chorą. Lubels. y Wiktor. Wereszczyńskiemu Sędziemu Chełms. Zlecamy zatym uprzeymościom y wiernościom waszym: abyście naypóźniey na 1 lutego 1755 r. do Dubna ziechali y tam jurysdykcyą swoję kommissarską *circa assistentiam militarem* ufundowawszy, *non obstante quavis, quarumcunque personarum oppositione et impugnatione,*

in praesentia administratorów, lub *in casu* nie ziechania wszytkich, *in praesentia* choć iednego, dobra ordynacyi zlustrowali, *statum* dóbr opisali, inwentarze zweryfikowali, a ieśliby starych nie było, nowe spisali; oraz inwentarz fortecy dubieńskiey y archiwum porządnie spisali, prawa possessorów rozeznali, wszytkie dobra y klucze ordynacyi na 5 części równych między adminis. rozdzielili y opisanemi inwentarzami administratorom naszym w possessyą podali. Kommissarska juryzdykcya dnia ostatniego stycznia 1756 r. skończyć się powinna, *idque sub nullitate quorumvis actorum* kommissyi, kommissarzów lub kommissarza, któryby cokolwiek po terminie y dniu wyżey wyrażonym czynić ważył się".—W czasie licznego zgromadzenia senatorów, dygnitarzów i rycerstwa, zjechawszy 2 marca 1755 r. poseł turecki, wyprawiony do króla i Rplitej z doniesieniem o wstąpieniu na tron nowego sułtana i z ponowieniem sąsiedzkiej przyjaźni, podejmowany był z wszelką okazałością.—Widząc król, że przez czas zaprowadzonej administracyi, żadnej korzyści *(emolumentum)* Rplita nie odnosi, zniósł ją 1758 r., dobra zaś wrócono wspomnionemu ordynatowi z zastrzeżeniem: aby tak je trzymał, jak przed tranzakcyą Kolbuszowską. Sejm 1766 r. przyjąwszy zobowiązanie się donataryuszów ordynacyi, którzy miasto dostarczenia 600 żołnierzy, woleli na ich utrzymanie płacić po 300000 zł. rocznie; wyznaczył kommissarzy zjechać mających na 1 maja r. n. do Dubna, dla wybrania pieniędzy we dwóch ratach. Po odpadnięciu Lwowa do Austryi, przeniesione tu zostały kontrakty 1774 r.; przy napływie obywateli, szybko wzniosło się miasto, zwłaszcza

gdy dziedzic Michał ks. Lubomirski, wiele czynił ku wygodzie, bespieczeństwu i zabawie goszczących. Tyle z sprawy swojej głośny w kraju ostatni ordynat ostrogski Janusz Alex. na Białym Kowlu, Zasławiu, Smolanach ks. Lubartowicz Sanguszko, złożywszy laskę N. L., zwykle przemieszkiwał w Dubnie, gdzie też 13 września 1775 r. życie zakończył.—R. 1777 zaprowadzone zostały jarmarki dwuniedzielne na 23 kwietnia, 20 lipca, 18 paździer., 4 niedzielny zaś wznowiony na 6 stycznia podług kal. rus. W przejeździe na Podole 1781 r., radośnie był tu Stan. August przyjmowany 14 października; wracając też, wstąpił do Dubna 30 listop., gdzie zabawiał się polowaniem wilków i niedźwiedzia przez ogarów ściganego. Wzmiankowany Michał Lubomirski gener. major wojsk kor., otrzymał od króla 1789 r. przywilej na jarmark w dniu ś. Michała zaczynać się, a przez 4 tygodnie trwać mający. Gdy 1794 r. przeniesiono stąd kontrakty do Kijowa, opuścili miasto grecy, ormiańscy i inni kupcy, zostawując wyłącznie handel w ręku żydów.—Dubno na rozległej równinie leżące, największem i najludniejszem jest miastem na całym Wołyniu, ma ogromny ratusz z kramami, wiele murowanych domów, kościoły: farę, Bernardynów Karmelitek. Zamek przerobiony na mieszkanie dziedziców, zachował narożny bastyonek, wjezdną bramę i część otaczającej fossy; podziemne zaś, murowane zabudowania, służące niegdyś dla załogi, obrócone zostały na stajnie, wozownie i różne składy.

Dermań, wieś między Dubnem a Ostrogiem, z klasztorem i opactwem Bazylianów, hojnie uposażonych. Majętność ta należała pierwotnie do książąt Ostrog-

skich, z tych Konstanty Bazyli Wda kijowski, założył tu około 1585 r. drukarnią cyrylicką, skąd przemawiano do ludu ruskiego; wytłaczano też w niej i polskie księgi. Jeszcze 1603 r. wyszło tu dzieło w ruskim narzeczu pod tytułem: *Oktoich*; czyli i później prassy drukarskie były czynne, nie wiadomo. Wspomniony książę, uczynił manasterowi dermańskiemu dar z wielu rękopismów, o bogobojności zaś jego, świadczy Niesiecki: „żeby podczas modlitwy nie miał rozerwania myśli, w cerkwiach w dobrach swoich kędy pospolicie rezydował, takie ławki z mosiądzu złocistego miewał, że wysokie były na 4 łokcie, szerokie na 2, z okienkami na trzy strony, tak, że się tam od ludzi mógł utaić".

Międzyrzecz Ostrogski, po rusku *Meżyrycz*, przy ujściu Zbyteńki do Wilii. W przeszłych wiekach miejsce to musiało być jedno z warowniejszych; pozostała znaczna część wyniosłych wałów, zabytkiem jest dawnych naszych twierdz przeciw licznym najazdom tatarskim, a później kozackim. W obrębie wałów mieści się kilkanaście lichych drewnianych domów żydowskich i obszerne zabudowania klasz. Franciszkanów *(conventus Mederecensis ordinis etc.)* w kształcie twierdzy. Janusz ostatni z ks. Ostrogskich kaszt. krak., zbudował 1606 r. okazały kościół z ciosu o pieciu kopułach miedzią pokrytych i wraz z klasz. murem opasał. Broniły nadto przystępu cztery baszty i ogromna brama wchodowa strzelbą opatrzona. Gwardyan miał zwierzchność nad załogą, a w razie trwogi, dawał przytułek chroniącym się obywatelom okolicznym. W skutek tranzakcyi Kolbuszowskiej 1753 r., przekazał Janusz

Sanguszko Marsz. N. L. ostatni ordynat Ostrogski majętność tutejszą Jan. Małachowskiemu kancl. W.K. Łaskami słynący obraz N. Panny, z wielką uroczystością ukoronował Franc. Komarnicki sufr. łucki, bis. cesareopolitański 15 sierpnia 1779 r. Międzyrzecz głośny wielkiemi młynami, groblą tylko jest przedzielony od Ostroga.

Ostróg przy ujściu Wilii do Horynia. Najpierwsza o nim zachodzi wzmianka pod 1100 r., kiedy książęta ruscy nowy między sobą uczyniwszy podział krajów, przeznaczyli Ostróg z innemi grodami: Dawidowi Ihorowiczowi, wyzutemu z księ. Włodzimierskiego. Rozplemieni kniaziowie na Wołyniu, ciągle w niezgodzie żyjąc, wzajemnie się najeżdzali; zmieniając przeto zamek tutejszy panów, przechodził do różnych dzielnic. Podbiwszy Kazimierz W. Ruś południową 1340 r., zmusił tamecznych władców, iż w szczupłych udziałach ograniczyć się musieli. Takim sposobem powstali książęta na Ostrogu, a pierwszym z nich pisać się począł: Daniel Wasylewicz, synowiec Daniela króla ruskiego. Jagiełło przywilejem w Łucku 1386 r. po łacinie pisanym, nadaje Fiedorowi Daniłowiczowi i prawym jego potomkom, zamek z przyległościami (*castrum Ostrogow cum districtu*), pod warunkiem służenia królowi i koronie pols. z ludźmi swymi, jak przedtem Lubard ks. Włodzimirski służył. Co też ponowiła i królowa Jadwiga w Krakowie 1393 r., temuż kniaziowi Fiedorowi. Dzielni ks. Ostrogscy, głośne zjednali sobie imię; wsławił się zaś najwięcej bohaterskiemi dzieły: Konstantyn hetm. L., kaszt. Wileński, zmarły 1533 r. Boleśnym ciosem dotkniętą została Beata z Kościelec-

kich, wdowa po księciu Eliaszu, kiedy 1553 r. zbrojnym ludem osadziwszy zamek Dymitr ks. Sanguszko Ssta Czerkaski, poniewolnie córkę jej Halszkę (Elżbietę), pojął za żonę. (1) Kazano przyjść kapłanowi, pisze Gornicki, gwałtem pannie rękę wzięto i stułą związano.... Nędzna nasza wolność w Polszcze, w której jest tak wiele swywoli!—Konst. Bazyli Wda kijowski, unii z koś. rzyms. najgorliwszy przeciwnik, posiadacz ogromnych skarbów, wiódł życie nader wystawne. „Za marszałka dworu swego, chował górnego Wojewodę, któremu co rok jurgeltu płacił 70 000, żeby tylko dwa razy do roku stał przy nim. Ostrog w ludzi i w budynki daleko okazalszym uczynił". (2) Zaprowadziwszy szkoły pod imieniem akademii, powierzył ich zarząd Erazm. Smotryckiemu, polecając mu wydanie pierwsze całej biblii w narzeczu słowiańskim. Dzieło to, tyle dla ludu ruskiego pożądane, wytłoczył 1581 r. Iwan Fiedorowicz z Moskwy; drukarnia tutejsza czynną była jeszcze 1594 r.—Janusz kaszt. krak., pierwszy z ks. Ostrogskich przedszedłszy na łono koś. katol., ustanawia za zezwoleniem sejmu 1609 r. ordynacyą, której ustawy zaprzysięga 1618 r. w trybunale lubelskim. Zastrzegł: iż gdyby nie zostawił potomstwa, spaść ma ordynacya na synów ks. Zasławskiego z córki swej zrodzonych; po ich zaś wygaśnieniu na książąt Radziwiłłów, z siostry fundatora spłodzonych; w przypadku ustania tej linii Ra-

(1) *Paprocki zowie ją Katarzyną; Niesiecki raz Elżbietą, drugi raz Heleną.—Ks. Beata uposażając 1548 r. koś. w Równem, wkłada obowiązek modlenia się za siebie i za swą ukochaną córkę, księżnę Elżbietę:* et pro chara filia nostra duce Elizabeth. Ob. *Alex. Przeździeckiego: Próby dramatyczne, s. XII.*

(2) *Niesiecki.*

dziwiłłów, chciał: żeby dobra w komanderyą obrócone, objął kawaler *Maltański* rodem Polak, na sejmie większością głosów obrany; ordynaci herbem Ostrogskich szczycić się mają, na każdą potrzebę ojczyzny 300 konnych i tyluż pieszych ludzi dostarczyć, i t. d. Zmarłszy 1619 r. bez zostawienia potomka płci męskiej, przeszła ordynacya do książąt na Zasławiu.—W czasie powstania na Ukrainie, ogniem i mieczem zniszczyli Kozacy miasto 1648 r. Wyznaczona tu została 1670 r. kommissya do zawarcia ugody z Piotrem Doroszeńkiem hetm. kozackim; lecz nie przyszła do skutku, gdyż Polacy żądali koniecznie skłonić Zaporożców do unii z koś. łacińskim. Uchwała sejmu 1678 r. opiewa: „chcąc aby miasto Ostrog przez ustawiczne wielu różnych nieprzyiacioł na państwa nasze inkursye po wielekroć *funditus* zniesione y z ziemią zrównane, *ex ruderibus* powstać, a tym bardziey na iakikolwiek zapomoc się y opatrzyć mogło zaszczyt; prawa y przywileie mieszczanom tak chrześcianom iako y żydom od antecessorów naszych nadane y od nas zatwierdzone, *in omnibus punctis* approbuiemy y że *vim et robur* na zawsze mieć maią, deklaruiemy“.—Po wygaśnięciu ks. Zasławskich na Alexandrze 1673 r. dostała się ordynacya Józ. Lubomirskiemu, Teofilę księżniczkę Zasławską za żonę mającemu. Gdy syn ich Alexander bezpotomnie umarł, spadła ordynacya na siostrę jego, wydaną za Pawła Sanguszkę Marsz. W.L., których syn Janusz Marsz. N.L. do wskrzeszenia dawnych kłótni dał powód, kiedy dobra ordynacyi alienować zaczął. Połowę Ostroga ze 36 wsiami, otrzymał Jan Małachowski kanclerz W. K. pod obowiązkiem dostawienia

31 konnych żołnierzy w czasie wojny. Pułk ordynacki i niektóre Województwa zaniosły manifesta, powstano oraz na sejmie przeciw tak nieprawemu postępkowi; co skłoniło Augusta III, iż wyznaczył 1754 r. kommissyą w celu zaprowadzenia administracyi dóbr ordynackich (*ob. Dubno*), które nakoniec oddane zostały 1758 r. ks. Januszowi, pod obowiązkiem wykonywania włożonych zdawna powinności. Czego gdy nie dopełniał Sanguszko, lecz majętnościami szafował, uznała konst. 1766 r. dobra ordynacyi za ziemskie, a donataryusze zamiast utrzymywania 600 ludzi na potrzebę Rplitej, do płacenia 300 000 zł. rocznie, obowiązani zostali.— Powstałe między kapitułą maltańską a dzierżawcami ziemskiemi spory, załatwiono dopiero 1774 r., uchwała zaś sejmu t. r. wyrzekła: „będzie odtąd fundowane Wielkie Przeorstwo i 6 kommanderyj. Wielki Przeor mieć będzie 42 000 zł. a każdy kawaler kommander 13 000 zł., którzy wszyscy szlachta polska i lit. być mają. Teraźniejsi kawalerowie i Przeor będą mogli być żonaci, następcy zaś ich zostaną pod regułą ustanowioną dla zakonu maltańskiego. Pozostałe 180 000 ze 300 000 zł. na regiment obrócone będą. JP. Michał Sagramoso minister i pełnomocny plenipotent Malty, uczyni imieniem W. Mistrza solenne zrzeczenie się wszelkich pretensyj do dóbr ostrogskich od zakonu maltańs. formowanych, a te zrzeczenie się będzie gwarantowane przez 3 potencye teraz przez swoich ministrów traktujące“. (1) Z przeznaczonych pieniędzy utrzymywano

---

(1) *Hr. de Sagramoso, rozdał w grudniu* 1774 *r. uroczyście w Warszawie krzyże i urzędy maltańskie: Adam Łodzia ks.* Po-

do ostatnich czasów Rplitej pułk. zwany ordynacyi ostrogskiej; miasta zaś z przyległemi wsiami, właścicielem był około 1772 r. wielkich serca i duszy przymiotów Ant. Barnaba ks. Jabłonowski Wda pozn., później kaszt. krak.— Stare miasto, groblą i mostem od nowego przedzielone, ciasno i nieporządnie zabudowane, przepełnione jest żydami, trudniącymi się handlem towarów i zboża; jedna z ulic przedmieścia, zwana *Tatarską*, osadzoną została na początku 16 wieku jeńcami, pokonanej przez Konst. ks. Ostrogskiego hordy. Oprócz fary, znajduje się klasz. Kapucynów, 2 cerkwie i ogromne mury pojezuick. kolegium; fundowała je Anna z ks. Ostrogskich, małżonka Jana Kar. Chodkiewicza Wdy Wil., H.W.L., który zmarłszy na wyprawie chocimskiej 24 wrześ. 1621 r., w 14 miesięcy później, złożony tu został w okazałym grobowcu. Długie napisy okrywały pomnik sławnego męża, między innemi wyrażono: *Vir in vita acer, justi tenax, senator gravissimus, integerrimus, bonorum delicia, malorum terror, bellis gerendis adeo illustris, ut raro exemplo, periculosissimis temporibus, Poloniae et Lithuaniae exercitu-um summus dux esset; in ipso pugnae procinctu in castris ad Chocimum mortem obiit, etiam post mortem victor*. Po zniesieniu Jezuitów, utrzymywali szkoły Ba-

niński *Marsz. sejmu, mianowany W. Przeorem polskim, Aug. ks. ordynat* Sułkowski *Wda Gniezn. kawalerem w. krzyża i W. Sędzią. Fran. ks.* Sułkowski *gener. lejt.* 1*ym kommandorem i Poborcą ord. malt. w Polsce; kawalerami zaś: Symeon* Szydłowski *kaszt. Żarnowski, Kazim. ks.* Sapieha *gener. art. lit., Kalixt ks.* Poniński *szef regim. piesz., Marcin* Mielżyński *Ssta Wałecki i Stan.* Łuba *Ssta Stawiszyński. Za patrona otrzymał zakon ś. Jerzego.* — (*Z ówczesnej Gaz. Warsz.*) *T. L.*

zylianie do 1793 r., wkrótce potem ustąpili, a natomiast otworzono szkoły dla samych synów duchowieństwa greckiego; około tegoż czasu osiadł i biskup obrz. grec. Z dawnych warowni opasujących miasto, pozostały szczątki wałów i obszerna wchodowa brama; zamek na wyniosłej, wodą oblanej skale, niegdyś przepychem, chwałą i przemożną rodziną głośny, dochował kilka baszt i kościół. Pełne zaś gustu pomieszkanie dziedziców ks. Jabłonowskich, słynie pięknym ogrodem.

Annopol. Miasteczko to, około 1750 r. powstałe, znacznie uczęszczane miało jarmarki. Leży na obszernej płaszczyznie, z drzewa jest zabudowane, jakoteż koś. z klasz. Karmelitów, zdobi zaś je piękny murowany pałac z ogrodem angielskim, dziedziców ks. Jabłonowskich.

Tajkury, wieś na drodze z Ostroga do Równego, o mil dwie od ostatniego miejsca. Zygmunt III w przywileju 3 kwiet. 1614 r. wyraża: powziąwszy wiadomość, iż Jerzy ks. Wiśniowiecki kaszt. kijowski i małżonka jego Teodora Czaplicowna, wieś swą *Taykur* w pow. łuckim leżącą na miasto przeistoczyć zamierzają, chętnie na to, jakoteż i na obwarowanie miejsca zezwalamy; dla tem rychlejszego zaś wzrostu przenosząc mieszkańców z prawa pols. i innego na magdeb., nadajemy magistratowi za pieczęć wyobrażenie ś. Jerzego; pozwalamy osiadać wszelkim rzemieślnikom i mieć swe cechy; ustanawiamy nakoniec 2 jarmarki i targ tygodniowy.— Miasteczko to, należało następnie do Pepłowskich. Szczególniejszego rodzaju długi napis nad drzwiami kościoła, zaczyna się od wyrazów: *Hic jacet peccator*, *locorum fundator*, *Laurentius a Pepłowo*

olim Pepłowski Alexandri de antiquae Gozdavitarum familiae et Sophiae a Rejovice filius, Succamerarius Palat. Podoliae. Wymieniwszy urzędy które piastował, wylicza swe majętności, jako to: miasta, zamki, wsi z przyległościami w Wtwach: kijowskiem, wołyńskiem i podolskiem; mówi o swej rodzinie, żonie, dzieciach i powinowatych, nakoniec: *hasce aedes de donis Dei muravit et dotavit, castrum desertum restauravit, parietes et statuas ubique renovavit, ampliavit; Deo regibus et reipublicae fideliter servivit. Anno aetatis* 68, *menses* 8, *diebus* 12 *transactis, morte mortalium quiescit. Orate pro eo. Obiit a.* 1720, *d.* 12 *aprilis.* Córka jego wydana za Myszkowskiego ordynata Pińczowskiego, wniosła w dom mężowski Tajkury. (1) Różne przygody zamieniły miasteczko na posadę wiejską, pozostałe zaś potężne mury zamkowe, pięknym są zabytkiem starożytności.

Horyngród nad Horyniem. Przywilej Stan. Augusta 1777 r. opiewa: „gdy ur. Gabryel Ferdyn. Swiatopeł X. Czetwertyński, przedsięwziął w dobrach swoich dziedzicznych w pow. łuckim leżących, miasteczko *Krupę* od xiążąt Sołomereckich dawniej fundowane, przywilejem 1732 r. na jarmarki i targi na prośbę Michała X. Radziwiłła koniuszego lit. naówczas dziedzica nadanemi zaszczycone, teraz zaś z nazwiska Krupy już będąc w przezwisku *Horyngrod*, różnemi wojny i pożarami ognia do upadku przyprowadzone, a chcąc

---

(1) *Wiadomość o Pepłowskich i o nagrobku, wyjąłem z urywkowego opisu Wołynia przez Borejkę, ob. Tygod. Peters.* 1844 *r. N.* 37 *i* 8. *O córce Pepłowskiego wydanej za Myszkowskiego, nie wspomina Niesiecki, a Starostów Pińczowskich nie było. T. L.*

one z rozwalin podźwignąć, tedy my zważywszy tak potrzebną dla kraju ozdobę jako i prywatny dla obywatelów pożytek z zaludnienia wynikający, tudzież mając pamięć na zasługi pomienionego X. Czetwertyńskiego, chętnie i łaskawie do jego supplik przychyliliśmy się i zezwolenie nasze do utrzymania miasteczka Horyngrod wiecznemi czasy w przezwisku tym zostawać mającego dać umyśliliśmy, pod kondycyą jednak przez samegoż dziedzica dla większego ubespieczenia miasteczka obmyśloną: że toż w dawnych prawach i tych które mu *in renovatione* nadane będą, do sądu naszego assessorskiego zawsze należeć będzie powinno i mieszczankowie przeciwko temu przywileju i prawu, które w lokacyi dawniejszej mają i które *in renovatione* przez dziedzica nadane będzie, wciągani nad opis prawa w większe powinności, do sądów assessorskich pozywać wolność mieć powinni i pod protekcyą naszą król. zostawać mają. Któremu to miasteczku utwierdzamy prawo niem., które się magdeb. nazywa. Nadto, aby miasteczko coraz większy wzrost brać mogło, prócz 2 wielkich jarmarków pozwolonych, inne po jednym w każdym miesiącu, byle nie w dni uroczyste, oraz na przedmieściu *Mikulin* zwanym, 2 także jarmarki na ś. Włodzimierz ruski i na śś. Hleba i Borysa nadajemy". Małe to miasteczko, należy do porządniejszych w tej części kraju.

Drohobuż wieś nad Horyniem. W upłynionych wiekach musiało być znaczną posadą, a przynajmniej mieć warowny zamek. W skutek nowego podziału krajów między książętami ruskimi 1100 r., wyzuty z księstwa Włodzimierskiego Dawid Ihorowicz, otrzymał natomiast: Drohobuż, Ostrog, Dubno, i inne na Woły-

niu grody.—Wielki przeto błąd popełnił Naruszewicz, mówiąc: iż dostał się Dawidowi *Drohobycz*; miasto wprawdzie na Rusi, lecz około Samborza, a tém samém za nadto odległe od nadanych mu dzierżaw wołyńskich. Dziejopis nasz powołuje się do Nestora, ten zaś wyraźnie mówi: *Drohobuż Wołyński*.—Późniejszemi czasy należał Drohobuż do Koniecpolskich, następnie do Walewskich i Małyńskich.

Huszcza pierwotnie *Hojszcza* nad Horyniem, dziedzina niegdyś kniaziów Hojskich herbu Kierdeja. Niesiecki zamilczając o ich książęcem pochodzeniu, zowie ich Hosckimi, i że przodek ich Holenka, siódmym był synem Hryćka (Grzegorza) Worony. Dalej zaś mówi: „Bogdana i Wasila Hosckich wspomina metryka wołyńska 1528 r., z których pierwszy 7 koni, drugi 3 z dóbr dziedzicznych powinni byli wystawić. Gabryel Hoscki kaszt. kijowski, mąż wojenny za Stefana i Zygmunta III, we wszystkich okazyach rycersko stawał, swoim kosztem ludzi na każdą potrzebę sprowadzając; zmarł 1623 r.“—Również i syn jego Roman, zasiadł w senacie krzesło kaszt. kijows. Miasteczko, jak wszystkie na Wołyniu, żydami przepełnione.

Międzyrzecz Korecki, miasteczko to między stawem i strugą, oddalone jest o 2 mile od Korca. Gdy dziedzic miejsca: Jerzy Lubomirski Podkom. K., chwycił się 1706 r. strony Stan. Leszczyńskiego, urażony August II sprawił: iż posiłkujący mu Car Piotr Alexiejewicz, nadał tę majętność ks. Mężykowi. Odzyskał ją wprawdzie Lubomirski 1711 r., ale za naprawę wałów około miasta, znaczne złożyć musiał wynagrodzenie pieniężne. Międzyrzecz należąc do Steckich, ozdobiony

jest pałacem i fundowanem około 1700 r. kollegium ks. Pijarów, którzy liczne i wziętość mające utrzymują szkoły.

Korzec nad Korczykiem, gniazdo znakomitego i dobrze ojczyźnie zasłużonego domu książąt Koreckich, idących od Butawa; na chrzcie Konstantym nazwanego. Był on jednym z 12 synów Olgierda W. ks. L., otrzymawszy w udziale ziemie na Wołyniu—„zbudował zamek na mieyscu wzgorzystym na skale nad rzeczką Korzec, od ktorey y miasto nazwał. Zginął 1399 r. na wyprawie nieszczęśliwey z Witołdem przeciw Tamerlanowi. Od niego poszli sławne y mężne Xiążęta Koreckie, ktorzy się pisali Olgierdowiczami, używaiąc w herbie Pogoni“. (1) Samuel dzielny wojownik, pierwszy z rodu swego przystąpiwszy do unii z kościołem, wznosić tu począł koś. Franciszkanów, gdzie też złożony został, poniosłszy śmierć męczeńską w Carogrodzie 1622 r. Położony napis grobowy opiewał: *Clara ducum soboles, Olgierdi sangvine cretus, Princeps militia, gloria gentis Lechiacae, terror Tartariae, praesidium patriae magnum, victor Moldaviae,* i t. d. Chlubnie o nim wyrzekł Zygmunt III: gdyby takich Koreckich więcej Polska miała, nigdyby tak częstych najazdów od Turków i Tatarów nie cierpiała. Synowiec jego: Samuel Karol Ssta Robczycki, zszedł bezpotomnie 1651 r. Na nim dom Koreckich ustał, który dla wielkich dzieł swoich, wiekować był powinien, wyraża Niesiecki. Obszerne majętności i wielkie dostatki, przeszły do spokrewnionych ks. Czartoryskich; ci dla odróżnienia się od

---

(1) *Stryjkowski.*

linii Klewańskiej, pisać się poczęli na Korcu. Ostatni z nich: Józef Stolnik W.L., poseł do dworu berlińskiego 1788 r., podniósł, upiększył i do wzorowego porządku przyprowadził miasto, tak dalece: iż zagranicznego przybrało postać; zaprowadził i do wysokiego doprowadził stopnia fabryki: sukienne, porcelanowe, fajansowe i wiele innych, a udzielając ojcowskiej opieki garnącym się z obcych krajów rzemieślnikom, miejsce to znacznie zaludnił i przywiódł mieszczan do dobrego bytu.(1) Wspaniały gmach zamkowy, w czworobok o dwu piętrach zbudowany, z wieżą nad bramą, ma piękny na pochyłości góry ogród, obfitujący w rzadkie drzewa i rośliny. Fara, koś. Franciszkanów, klasz. mniszek ruskich Czernicami zwanych, kilka cerkwi, domy fabryczne, rynek okrągły kamienicami obwiedziony, nadają pierwszeństwo między miastami wołyńskiemi. Korzec z przedmieściami, rozległą zajmuje przestrzeń; zdobią go strome, skałami najeżone wzgórza, a obszerne stawy z wybornemi młynami, wielkie przynoszą dochody.

Zwiahel przy ujściu Smołki do Słuczy, na pograniczu Wtwa kijowskiego. W czasie powstania Chmielnickiego, żwawą w bliskości stoczył Zyg. Przyjemski utarczkę z Kozakami 13 sierpnia 1648 r.; gdy zaś wzywani mieszkańcy poddać się z urąganiem wzbraniali, urażony przywodca polski:

Każe z mieczem i ogniem ciurom się zawinąć,
Którzy miasto zapalą i straszliwą sprawią
Klęskę w uciekaiących, tak, że nie zostawią

---

(1) *Dobroczynny i prawy ten obywatel, zmarł w Warszawie* 17 *lutego* 1810 *r., zostawiwszy pięć zamężnych córek. T. L.*

Dusze żywey. Wódz iednak ze wszytkim taborem
Uszedł nie postrzeżony; coś za niedozorem. (1)

Ciasno i nieporządnie z drzewa zabudowane miasteczko, od Lubomirskich przeszło w posiadanie Prota Potockiego; dostawszy się 1793 r. pod panowanie Rossyi, wyniesione zostało na powiatowe i urzędową otrzymało nazwę: *Nowogród Wołyński*. Szczątki murowanego zamku i ślady wałów świadczą, iż niegdyś warownem było miejscem.

Stepań nad Horyniem. Starożytne to miasteczko poleskie, należąc do ks. Ostrogskich, a potém do ordynacyi tegoż imienia, miało zamek wałami obwarowany. Waleczny pułkownik Stefan Czarniecki ścigając Kozaków 1648 r.—„znamienitą drugą, Swoją się pod Stepaniem zalecił przysługą“ — tak jego zwycięstwo opiewa Twardowski. Ostatni ordynat Janusz Sanguszko Marsz. N.L. darował 1753 r. klucz Stepański Józ. Lubomirskiemu Podstol. L. pod obowiązkiem dostarczania 63 konnych żołnierzy na potrzebę wojenną. Następnie majętność ta stała się własnością hr. Worcellów, z których szambelan Stan. Grzegorz kasztelanic halicki, otrzymał od króla przywilej 1780 r., zaprowadzający jarmarki dwuniedzielne: nazajutrz ś. Pokrowy i na Fedorowice, podług kal. zaś łaciń. 4ro tygodniowy nazajutrz po Bożem Ciele i tygodniowy nazajutrz po ś. Annie.—Wały nad rzeką, zawierają w swym obrębie gruzy dawnego zamku, a koś. paraf., kilka cerkwi, murowana w stylu gotyckim synagoga i sterczące mogiły, osobliwością są tego miejsca. Stepań otoczony

(1) *Samuel Twardowski: Wojna domowa.*

jest lasami, w których niegdyś mnóstwo znajdowało się łosiów.

Włodzimiérzec. Nazwisko miasteczka, pierwotnie do książąt Czetwertyńskich należącego, nastręcza myśl: że musiało być założone przez ich przodka Włodzimiérza, lub na jego pamiątkę nazwane. Nic osobliwego w jego położeniu całkiem poleskiem; są i tu ślady zamku i wały ogromnemi drzewy zarosłe. Tak sławna była ta mieścina z garnków, że nasz naturalista Rzączyński, dwa razy o nich wspomina. Wielu mieszczan trudni się jeszcze tym przemysłem, bo przednią do tego mają glinę. W bliskości jest źródło wśród lasu, znajome z własności leczebnych; pobożni mieszkańcy postawili nad niem kapliczkę. Woda jego czysta i zimna, nie okazuje widocznych śladów żadnego przesytu kruszcowego, jednakże długo trzymana w cieple nawet, nie psuje się. Włodzimiérzec przez małżeństwa, dostał się do hrabiów de Biberstein Krasickich. (1)

Okońsk, wieś 3 mile na północ od Kołk odległa, sławna ze źródła swego. Położenie jej zupełnie poleskie: w lesie, piasku i błocie. W ocembrowaniu nie wielkiem znajduje się niezgłębione okno, z którego wychodząca woda, w lecie zimna, w zimie ciepła, młyn przez cały rok obraca i zawsze na jednej utrzymuje się wysokości. Na rzeczułce, która się z tego osobliwego tworzy źródła, stoi znaczna ilość młynów wodnych; siła wody z tego okna płynącej jest tak wielka, że kiedy młyn nie miele, wodę spuszczają, boby jej dla ciągłego przy-

(1) *Cały ten opis, jakoteż Okońska, po części zaś i innych miejsc Polesia, wyjąłem z Kraszewskiego: Wspomnienia Wołynia, Polesia i Litwy. T. L.*

bywania, zatrzymać nie można. Rzączyński wspominając o tej osobliwości Polesia, mówi: iż źródło to, zowie pospólstwo *Bezodnia*, t. j. bez dna. *Lacus ad ecclesiam ruthenicam Oknicensem spectatur parvus, rotundus, profundissimus, ideoque vulgo* Bezodnia *vocatus, id est fundum non habens; ex illo profluit rivus, lapidem molarem circumagens*, i t. d.

Czartorysk nad Styrem. Gdy książęta ruscy, nowy między sobą podział krajów uczynili w Wietyczu 1100 r., otrzymał Dawid Ihorowicz kilka grodów na Wołyniu, a w tej liczbie i Czartorysk. Po jego zgonie, przechodziło miejsce to przez ręce różnych książąt, tak ruskich, jak i litewskich, aż przy końcu XIV wieku, skutkiem podziału dóbr ziemskich między książętami z rodu Gedymina, dostał się Czartorysk jednemu z nich, który odtąd kniaziem Czartoryskim mianować się począł. Następnie przeszło miasto w posiadanie Leszczyńskich; z tych: „Jędrzej Wda Derpski, miał za sobą Annę, córkę Samuela X. Koreckiego; ta mu umarła 1639 r., w tej się tak kochał, że lubo sam od wiary dyssydent, przecież koś. Dominikanów w Czartorysku wystawił, gdzie ciało jej po katol. pogrześć kazał“. (1) Syn ich Samuel Oboźny K., pisał się hrabią na Korcu i Czartorysku. Po jego śmierci, odziedziczyli tę majętność: brat stryjeczny Rafał Podstoli K. z swą siostrą Alexandrą Grzymułtowską kaszt. pozn.; lecz we dwa lata potem, t. j. 1677 r. sprzedają miasto z włościami Dymitr. Jerzemu ks. Wiśniowieckiemu Wojew. bełzk., H. W. K.— Gdy konfederaci Tarnogrodzcy, pojmali 1716 r. Adama

---

(1) *Niesiecki.*

Sieniawskiego H.W.K., dał za niego piśmienne zaręczenie Janusz Wiśniowiecki Wda krak., osadził w zamku tutejszym i z wielką podejmował ludzkością. (1) Córka Janusza Urszula, wydana 1725 r. za Michała ks. Radziwiłła, wniosła po śmierci ojca tę majętność z tytułem księstwa w dom mężowski.—Zamek, z którego gołe tylko zostały mury z orłami na szczytach, wał wysoki i głębokie fossy, zbudowany jest na dosyć wyniosłej górze, a jeszcze wyżej nad zamkiem wznosi się koś. z klasz. Dominikanów. Mieścina otaczająca to jądro, jest mała i nikczemna, lecz zachwycające jej wśród pagórków położenie.

Czetwertnia nad Styrem. Alexander syn Swiatopełka z rodu ks. kijowskich, dostawszy działem tę majętność, nazwał się księciem na Czetwertni, gdzie wystawił i uposażył monastery dla obojga płci duchowieństwa ś. Bazylego, z opactwem czyli archimandryą 1437 r. „Czetwertyńskie xiążęta, wyraża Niesiecki, Swantopełkami się piszą, dla niezamulonej pamięci, że z xiążęcego Swantopełka łona wyszli“. Miejsce to, zawierające groby dziedziców, przybrało nazwę *Starej Czetwertni* od chwili, kiedy Jaków czyli Jacek Czetwertyński zbudowawszy około 1585 r. warowny zamek w przyległej wsi *Borowicze*, przezwał ją *Nową Czetwertnią*. Janusz ks. Zbaraski Wda Bracławski, pojąwszy za żonę Annę Matwiejownę Czetwertyńską, otrzymał w posagu Starą Czetwertnię, którą synowie jego: Jerzy kaszt. krak. i Krzysztof koniuszy K. zwrócili około 1625 r. Hrehoremu Czetwertyńskiemu pod-

(1) *Ob. pamięt. do panow. Augusta II.*

komorzemu łuckiemu. Sprzedana następnie Horajmom, odkupioną została przez pierwotnych dziedziców około 1750 r.

Kołki nad Styrem. Majętność ta ks. Radziwiłłów, warownym niegdyś zamkiem opatrzona, zwać się miała pierwotnie *Romanów*; dopiero po pożarze nową otrzymała nazwę, bo *kołki* tylko wówczas zostały. Jest także podanie o dawnej posadzie miasta i cerkwi, które się w ziemię zapaść miały. Mieszczanom żdaje się, że jeszcze słyszą dzwonienie w zapadłej cerkwi i śpiewy odprawianego tam nabożeństwa. Za napadów kozackich, taką tu ilość żydów wyrznięto, że dotąd trwa pamięć grobli, ich trupem usłanéj. Jarmarki tutejsze, były licznie uczęszczane, mianowicie na ś. Piotr do dwóch tygodni trwający; kupcy z towarami ciągnęli z dalekich okolic, z Litwy zaś przyjeżdzano w sól się zasposobić, którą z Wtwa Ruskiego i z Wołoch dowożono.—O dwie mile na południe, leży wieś *Trościeniec*, końcem Polesia, wedle przysłowia zwana: *Trostenec*, *Polisia koneć*.

Ołyka przy ujściu Miłowiczki do Putyłowki i nad wielkim stawem. Od Kiszków przeszła do Radziwiłłów; z tych Jan Krajczy L. pierwszy około 1544 r. począł się pisać na Ołyce, brat zaś jego Mikołaj Czarny (od czarnych włosów zwany) Marsz. W.L., otrzymał 1549 r. dla siebie i swego rodzeństwa od ces. Karola V tytuł księcia na Ołyce i Nieświeżu, *Sacri Romani Imperii Principis*, co też potwierdził t. r. Zygmunt August, za przychyleniem się sejmujących w Brześciu Lit. Będąc gorliwym zwolennikiem nowo powstającej wiary, zaprowadził tu księży kalwińskich. Synowce jego: Mi-

kołaj, Albrycht i Stanisław, na mocy tranzakcyi 1579 r., podzieliwszy swe majętności na linije, ubeśpieczyli posiadanie onych samym męskim potomkom; umocnił toż rozrządzenie król Stefan, a uchwała sejmu 1589 r. na wieczne zatwierdziła czasy. Takim sposobem powstała ordynacya Ołycka, a pierwszym jej ordynatem był Stanisław Marsz. W.L. Żarliwym będąc katolikiem, wyrugował stąd nowowierców; zmarł Sstą Żmudzkim 1599 r. i złożony został w zbudowanym przez siebie kościele. Pełen światła i nauki syn jego: Albrycht Stanisław kancl. W.L., mąż prawy i wielce bogobojny, wzniósł i upięknił Ołykę, założył szpital, bank pobożny *(mons pietatis)* i szkoły, które Starowolski zowie: *Academia bonarum artium.* We wrześniu 1635 r. założył węgielny kamień na wspaniały koś. ś. Trójcy, który ozdobiwszy marmurami, rzeźbą i posągami, opatrzył znacznym funduszem, a 1641 r. wyniósł świątynię na stopień kollegiaty, gdzie też spoczywa zmarłszy 1656 r.—Mimo to, iż miasto obwarowane było, złupili je wszakże i spalili Kozacy 1648 r. Wysłany na zwiady z obozu pod Sokalem: Alex. Koniecpolski Chorąży K., natrafił 1651 r. pod Ołyką na tabor Kozaków, i pomyślną z nimi stoczył walkę. (1) Powtórny ten napad nieprzyjacielski, z większemi szczegółami opisuje wzmiankowany książę Albrycht: obległszy Kozacy miasto 12 czerwca, znacznego domagają się okupu; co gdy im odmówionem zostało, szturmować poczęli, lecz po niepomyślnych usiłowaniach, odstępują 15 czerwca, a dowodzący załogą Lasocki, poru-

(1) *Grondzki: historia belli Cosacco-Polonici.*

rucznik nadwornej milicyi, puszcza się za nimi w pogoń.—Oprócz kollegiaty, godny jest uwagi murowany ratusz z wieżą i w całości dochowany zamek, który najlepsze dać może wyobrażenie dawnéj warowni. Zabudowany w kwadrat, ma bastyony po rogach i bramy z wieżami, opasuje go murowana fossa wodą napełniona, na dachach zaś osadzone są orły Radziwiłłów; wyryty na kamieniu rok 1564, świadczy o epoce jego założenia. Do 1793 r. opatrzony był jeszcze działami i nadworną książęcą załogą. Wały otaczające miasto, mają kilka bram ze strzelnicami. Jarmarki dość licznych kupców i kupujących gromadzą; najważniejszym zaś artykułem handlu, są łyka i rodzaj obuwia łapciami zwanego, które stosami z Polesia dowożą, a włościanie wołyńscy często po nie jedynie na jarmark jadą.—O trzech blisko siebie leżących miasteczkach, wyraża przysłowie, że: *Derażnia na garnki, Klewań na dziady, Ołyka na łyka*, są sławne. Z jakiego powodu, znajdujące się pod Ołyką trzy nagie pagórki, zowią się w ustach ludu *Turczynki*, nie wiadomo.

Klewań nad rzeczką Stubeł. Michał Wasilewicz ks. Czartoryski, otrzymawszy 1458 r. od spokrewnionych książąt litewskich: Klewań z przyległym zamkiem *Żuków* zwanym, począł się pisać na obu tych majętnościach, co naśladowali i najodleglejsi jego potomkowie. Pierwszy z rodu tego Jerzy, przystąpiwszy pod koniec XVI wieku do jedności z koś. rzyms. wystawił tu koś. farny; syn zaś jego Mikołaj, osadził mansyonarzów i wyjednał 1630 r. u Zygmunta III nadanie im królewszczyzny, t. j. wieś Peresopnicę.—Miasteczko nie-

gdyś wałami i murem opasane, ma starożytny zamek, nadwerężony wprawdzie, lecz mieszkalny; słynie wielkim stawem i znaczną ilością dziadów, zgromadzających się w czasie świąt i odpustów. Klewań, zwykła w XVII wieku siedziba ks. Czartoryskich, nieprzerwanie w ich ręku zostaje.

Peresopnica wieś nad Stubełką. Przed kilką wiekami, istniał tu już warowny zamek, należący do książąt Turowskich. Gdy 1146 r. Wiaczesław ks. na Turowie, zagarnął był niektóre kijowskie grody, pozbawiony został własnej dzielnicy przez synowca swego Izasława W. ks. kijows., który za karę kazał mu tylko w Peresopnicy panować. Wkrótce potém tenże Izasław doznał smutnej losu zmiany; w wojnie bowiem z krewnymi, postradał swe państwo. Zniewolony zawrzeć pokój, zjeżdza tu 1150 r. do stryja Wiaczesława, gdzie przybył drugi stryj jego Jerzy ks. Suzdalski i inni książęta ruscy. Stanęło na tém: że Izasław złożywszy godność W. księcia, ustąpił Kijowa Jerzemu, przestając na wydzielonych sobie krajach. W skutek zawartej ugody, nastąpiły w Peresopnicy związki małżeńskie i świetne uczty. (1) Miejsce to, mające przez czas niejaki udzielnych panów, ciągle trapione było najazdami, w niezgodzie żyjących książąt ruskich. Gdy Wołyń przypadł do korony, należeć poczęła Peresopnica do dóbr stołowych dworu królewskiego. Kollacyą monasteru tutejszego, nadali Alexander i Zygmunt I wieczyście domowi Czartoryskich, z zastrzeżeniem: iż nie wolno im będzie zbywać jej, ani nowych czynić

---

(1) *Z Karamzyna.*

rozporządzeń, bez wiedzy i zezwolenia panującego. Mimo to jednak, sprzedaje Jerzy Czartoryski monaster siostrze swojej Helenie Hornostajowej *(monasterium sorori suae vendidisset)* i kollacyą na nią przelewa. Zygmunt III, zważając sprzedaż takową za nieprawą, przeciwną chwale Bożej i woli przodków, uznał ją za żadną i nie byłą, kollacyą zaś przywraca Mik. Czartoryskiemu, synowi Jerzego. Przychylając się następnie monarcha do prośby Mikołaja, wciela 1630 r. Peresopnicę z gruntami i budynkami do mansyonaryi klewańskiej na wieczne czasy. (1)—Wieś ta, mająca wały opasujące niegdyś istniejące zamczysko, leży 1½ mili od Klewania, a pół mili od rozwalin zamku Żukowa.

Równe nad rzeczką Ustyą i wielkim stawem. Jedno z dawniejszych miasteczek w tej części kraju, otrzymać mogło nazwę od położenia swego na równem miejscu.—Na początku XVI wieku należało do jakiejś owdowiałej księżny: Maryi Siemionowej Rowieńskiej, której zachodzący spór z Dziewszycami o majętności wiejskie, roztrzyga 1515 r. Zygmunt I. (2) Że majętność ta należała do ks. Ostrogskich, dowodzi zapis 1548 r., mocą którego Beata z Kościeleckich, wdowa po ks. Eliaszu, uposaża kościół w Równem. Przechodząc miasto przez różne ręce, stało się własnością ks. Lubomirskich; z tych Józef Ssta Romanowski, otrzymał przywilej 1778 r. na jarmark czteroniedzielny, poczynający

---

(1) *Z archiwum główn. w Warszawie.*

(2) *Ob: Żrzódła do dziejów pols. II.* 390.— *Wzmiankowana księżna. czy nie jest Olizarowa? Niesiecki bowiem pod Iwanem ks. Ostrogskim mówi: druga jego córka (nie wyraża imienia), za kniazia Siemiona Olizara wydana. T. L.*

się w dniu ś. Jerzego podług kal. rus.—Jest tu pałac, przekształcony z dawnego zamku.

2. POWIAT WŁODZIMIERSKI.

Włodzimierz (*Vladimiria, Vlodimeria*) nad rzeczką Ług. Pierwiastkowych dziejów miasta, trudno się dobadać; giną one w odległej, a nierozświeconej starożytności. Powszechnie utrzymują: iż Włodzimierz W. ks. kijowski, oparłszy swój oręż o Bug, założył gród od swego imienia nazwany; dzieląc zaś państwo około 1000 r. między 12 synów, przeznaczył Poświzdowi ziemie wołyńskie, które od głównego miasta przybrały nazwę księstwa Włodzimiérskiego. Mnożące się rozterki i zamieszania między książętami ruskimi, dotkliwie czuć się dawały miastu, które oblegane i zdobywane, mianowicie 1097 i 8, 1123 i t. d. zmieniało swych władców. Korzystając Kazimierz Sprawiedliwy z ich wojen domowych, zabrał 1179 r. przyległe koronie prowincye, osadził Włodzimierz załogą i Starostę w nim postanowił. Chwilowy był to zabór, miasto znowu należeć poczęło do książąt ruskich, a 1240 r. srodze przez Tatarów zniszczone zostało. Ostatnim panującym był Włodzimierz, kiedy 1320 r. obróciwszy Gedymin szablę na książąt ruskich, obległ najprzód zamek tutejszy. „Bronili się oblężeni, póki im nie przyszedł na odsiecz sam książę, prowadząc Wołyńców z Tatarami. Wydana bitwa pod zamkiem, w czasie której Włodzimierz poległ. Przestraszeni śmiercią książęcia Wołyńcy, poddali się zwycięzcy, a zamek mu bramy otworzył“.(1) Po zgonie Gedymina, otrzymał

(1) *Naruszewicz.*

jeden z jego synów Lubart ziemie wołyńskie, lecz wojując z Kazimierzem W. postradał 1349 r. Włodzimierz i inne grody; drobniejsi zaś kniaziowie, wykonawszy wierności przysięgę, przy swoich własnościach zostawieni. Wezwawszy Lubart pomocy Litwy i Tatarów, odzyskuje 1350 r. Włodzimierz jakoteż znaczną część Wołynia, który przyznany mu został zawartą 1366 r. zgodą; królowi zaś dostał się zamek włodzimirski. „Liczne są w historyi przykłady, że królowie ustępując powiatów lennym possessorom, zachowywali dla siebie zamki główne i swojemi one załogami osadzali, dla utrzymania *supremi dominii* ziem puszczonych, i onych w powinnem posłuszeństwie utrzymania.“(1) Na miejscu gdzie stał koś. katedr., zaczął Kazimierz W. murowaną wznosić warownią; wielkie mnóstwo koni i wołów przez 2 lata potrzebne zwoziło materyały, a Wacław z Tęczyna przełożonym był nad budową, około której do 300 ludzi robiło. Korzystając ze zgonu monarchy, Kejstut ks. na Trokach, wespół z Lubardem oblegli 1370 r., niezupełnie jeszcze dokończony zamek. „Posiadał go z ziemią włodzimierską, daną sobie od króla prawem lennem: Alexander Koryatowicz, synowiec Lubarda i Kejstuta, znajdujący się podówczas w Krakowie. W tej książęcia niebytności, trzymał straż garnizonową Pietrasz Turski, który nie będąc żadnym gwałtem przyciśniony, lecz samą tylko bojaźnią zdjęty, poddał się Litwinom. Książęta przestając na zamku drewnianym, gmach ów murowany i wałem obwiedziony doszczętu zburzyć rozkazali“. (2)

---

(1) *Naruszewicz.* (2) *Tenże.*

Niedołężne rządy króla Ludwika sprawiły: iż utwierdzili się następni książęta lit. w dzierżeniu Wołynia. Idąc Jagiełło na wyprawę łucką 1431 r., stał przez trzy dni obozem pod Włodzimierzem; po zdobyciu i spaleniu miasta, oddał je król z powiatem krewnemu swemu Fedkowi, *nepoti suo germano*, mówi Długosz. Kazimierz Jagiel. W. ks. L. obdarzywszy prawem magdeb., przyczynił się do lepszego bytu miasta, które następnie ogniem i mieczem przez Tatarów 1500 r. zniszczone zostało. Ponawiając Zygmunt I prawo niem. 1509 r., wyraża w dalszym ciągu: „powiedzieli przed nami mieszczanie, isz gdi Namiestnik yedzie na woyne, thedy ym roskazuye ssobą na woyne chodzicz y od tego u nich szobie czolem biczie bierze: a oni przedtym za przodkow naszich za W. kniazia Witultha y Zigmuntha y za oycza y brata naszego kroliow, nigdy na woyne niechodziwaly y therasz ym nyetrzeba na woyne chodzicz, thelko mayą plathy mieysczkie placzicz y podwody dawac podawnemu. A gdy Namiestnik na woyne poyedzie, thedy oni mayą na zamku z namiesznikiem iego dlia obrony bydz. Thesz powiedzieli przed nami: isz gdy ziemianim albo sluzebnik Namiestnika, zwasniwszy szie na ktorego mieszczanina zaruky ym zaruczayą, (1) the zaruki sznych Namiestnik szobie bierze y szilą, moczą w prawie szrodzkim ich sządzi, a tego nigdzie po myastom naszym niemasz, gdzye prawa maydeb. są“.

---

(1) *W razie powaśnienia się stron, król lub urząd zapowiadał: że do ostatniego wyroku, spokojnie między sobą zachować się mają, pod karą opłacenia summy pieniężnej. Taka kara nazywała się* zaruka *t.j. zaręka.—Uczony Mik. Malinowski, udzielił mi to objaśnienie. T. L.*

W dalszym ciągu zabrania najmocniej Namiestnikom takowych nadużyć. Przywilej tegoż króla 1532 r. opiewa: „Bili nam czolem woyth, burmistrz y rayeze o thim czoszmy pierwey tego dali ym wszithkiemu miastu, pomierne bracz pothemu yako y w inszich miastach naszich y w Brzesczin, od macze po pieniądzu *(denarze)*, a mostowego z gosczia po pulgrosku od woza, y stich platkow roskazaliszmi ym strzelbę, prochi, salietre y insze potrzeby sprawowacz y pokupowacz y puskarza ku obronie miecz. Thedy my z lasky naszey na ych czolem biczie tho uczynieli y na tho dali ym then listh nasz, a Starostowie niemayą w the dochody ich niczim szie wstempowacz, a na twardoscz tego pieczęcz nasze kazaliszmi przylozicz ktemu naszemu listhu". Z powodu dwukrotnego zgorzenia miasta, ponawiając Zyg. Aug. 1570 r. prawo magdeb. na wzór Sandomierza i Lublina nadane, wyraża: „dayem myasthu dwie pieczęczi: radzieczką y przisziecznicką, pod yednem herbem ś. Jerzego na koniu. Mayą woyth y rayeze wszeliaką obronę, opatrznoscz y porządek między chrzesczіany y zydy czynicz y stanowicz, y tho wszithko czoby ku obronie miastha naliezalo sprawowac. Y wyzwaliamy mieszczan wiecznie od wszelyakich sądow Starost y od sądow ynnich, y niektorich win, zmirsczin (?) y kunicz wszelyakich na nich bracz niemayą.(1) Pozwaliamy woythowi y radzie rathusz zbudowacz, a pod nim piwo domowe, przywozne, miod

(1) „*Na Rusi, dziewka idąca za mąż do innej wioski, płaci pieniądze nazwane* kunica". *Narusz. IV*, 397.—*Czacki zaś I.* 62, *mówi: biorący z cudzej wsi dziewkę za żonę, musiał dawać opłatę, i ta nazywa się kunica.*

y insze przywozne piczie, malmazią, muskatelle y wino dlia pozithku ratusznego wolnie, krom dawania kap *(czopowe)* y podwarnego dzierzec y szinkowacz, y tesz kramnicze, yathki przy ratuszu zbudowacz. Niemayą thesz Starostowie rzemiesznikow, komornikow ku zadnym robothom zamkowym daremnie przimuszacz. Nadayemy wagę, woskoboynią, słodownie, browary, kramnicze kupieczkie, postszigalnią y wszithkie yathki y cieski, krom woytowskich iathek y cieszek (?), na pozithek mieysczky y na obrone myastha dzierzecz y uziwacz wiecznie“. Pozwala mieć wszelkie cechy, ustanawia 3 jarmarki dwutygodniowe, zastrzegając: iż ktoby przed upływem tego czasu z miasta wyjechał, nie ma płacić żadnych myt, cła, ani targowego; do dawnego targu w poniedziałek, przydaje w piątek; dozwala w rzece Ługu wszelkiemi sieciami ryby łowić, na potrzebę w lasach książęcych i szlacheckich na 2 mile od miasta drzewo rąbać, saletrę robić; uwalnia od wszelkich myt, ceł, grobelnego i mostowego chrześcian i żydów „krom solanicznego y woskowniczego, thak szuchą drogą, yako wodą w koronie y inszich wszech panstw naszych, od wszelyakich rzeczi, bidla, thowarow y kupi yakichkolwiek wyecznemi czaszy“. Królewic Władysław idąc na wyprawę wojenną, stanął tu obozem 1617 r.; w dniu wniebows. Pańs. znajdował się w cerkwi katedr. na nabożeństwie, po którem zanosił biskup modły o szczęśliwe powodzenie i poświęcił chorągiew' z herbami.... Podczas wojny szwedzkiej, wpadłszy w czerwcu 1657 r. Węgrzy i Kozacy do miasta, zrabowali je i w znacznej części spalili. O smutnym stanie świadczą lustr. 1664 r: „miasto zastaliśmy bar-

dzo zdezolowane, a to dla tego: że jurisdykcyi wiele nasiadło, przytym szlachta domy mieyskie y grunty posiadszy, żadnych podatków dawać nie chcą y owszem jurisdykcyi mieyskiey zbraniaią się, a mieszczanków których iest kilkanaście uciskaią, tak, że żadnych pożytków y dochodów mieć nie mogą. Possessorem Sstwa iest Daniel Stępkowski kaszt. Bracławski; wsi żadney do Sstwa nie masz". Utrzymujący szkoły Bazylianie, takowy 1746 r. otrzymali od Augusta III przywilej: „Doniesiono nam iest, iako wielebni Bazylianie, już od niemałego czasu szkoły, chwalebnie, przykładnie y z niemałym młodzi szlacheckiey polorem uczą. A że przywileie od predeces. naszych na uczenie tychże szkół sobie nadane przez różne inkursie y pożary utracili, pozwalamy więc XX. Bazylianom *inclusive* do filozofii *publice* uczyć, oraz waruiąc sobie, aby żadne duchowieństwo *in praejudicium* wiel. Bazyl. nie ważyło się w mieście y za Włodzimierzem o mil pięć nowych szkół erygować pod zaręką tysiąca czer. zł. *aliisque paenis*". Z wielką dokładnością spisana lustr. 1765 r., zawiera między innemi: „zamek na błocie umyślnie *quondam* sypany, wysoko wkoło wałami osypany; most przez błota drewniany, nadpsuty, brama drewniana o 2 piątrach nowo wybudowana; w 1 piętrze turmy dla ukarania pospólstwa, na 2m izba z alkierzem *alias* wieża górna dla szlachty dekretami wskazanych. Po lewej stronie budynek drewniany dla sądów grodz. i kancelarya, nie reparacyi, ale nowego wystawienia potrzebuje; akta są ulokowane u Dominikanów,(1) a zaś ziemskie u fary. Na zamczysku chałup 4,

(1) *Kościół pod tyt. ś. Trójcy, wystawił* 1497 *r. Alexander W. ks. L.* (*Siejkowski: dni roczne*).

dział żelaznych 2, z których 1 rozerwane, 2gie zardzewiałe; więcej zaś broni ani amunicyi nie dopytaliśmy się; wały miejscami opadłe i osypane, fosy i znaku nie ma, gdyż zamulona. Wedle miasta fossa *quondam* bywała i wały od rzeki Smoczy do rzeki Ługu, które na plantę ogrodu przez proboszcza są zniesione, a fossa *penitus* zdezolowana. A że zamczysko lubo zrujnowane, podobne jednak ma miejsce do jakiejkolwiek obrony i schronienia się, a bardziej obywatele Wtwa za największą dla siebie poczytują krzywdę, że akta na których całość substancyi i honorów polega, bespiecznej nie mają lokacyi, oraz że sądowi *honestum* nie mają *locum*, i gdy sądzą niebespieczeństwa obawiać się muszą, aby izba nieobaliła się; przeto podajemy: aby Rplita widząc potrzebę zamku, reparacyą wprędce obyśliła. *Cechy*: 1y kuśnierski; przywilej 1582 zaleca z kanonów i innych składek: broń, zbroje, strzelby i municye kupować i mieć zawsze, a na cerkiew' katedr. po 3 gr. lit. dawać. 2gi krawiecki, obligowany przywil. 1585 mieć dla obrony miasta zbroje, armatę 1, strzelb 8, chorągiew', bęben i proch w gotowości. 3ci piekarski, do cechu należeć mają: mydlarze i ci co krochmal i świece robią. 4ty szewski, podług ustawy 1582, broń i zbroja *in commodum* miasta kupiona być powinna. 5ty rzeźnicki. 6ty kowalski, welgierz 1643 nakazuje mieć armatę, proch, ołów', przyłączając do cechu: ślusarzów, szabelników, łuczników, stolarzów, szkatułników, stelmachów, mularzów, zegarmistrzów, konwisarzów, ludwisarzów, dzwonników. *Domów* żydowskich na gruncie staroś. 27, chrześ. 13, w których mieszkają czynszownicy zwani podzamczanie; dom.

wójtowskich 7; większa zaś osiadłość cudzemi jurysdykcyami, domami, winnicami, które żadnej propinacyi nie czynią Ście, tudzież poddaństwem, kamienicami i dworkami szlach. osadzona. *Użalenia* mieszczan: wielu JMściów duchownych i świeckich znajduje się, którzy dzierżąc grunta miejskie, żadnego podatku nie dają, ale owszem od wszystkich ciężarów uwalniają się. Te tedy przyczyny są zubożenia miasta i upadku w substancyach i prerogatywach obywatelów i coraz większej jeszcze miasto spodziewa się ruiny, gdy wspomnione jurysdykcye jednych uciemiężeniem, drugich bitwą i postrachem przez nieuhamowaną wolność studentów atakujących grożą, innych podstępami z własności swoich niszczą i wyzuwają, u których zwierzchność zamkowa mniej poważana, kilkokrotnie słuszności względów nie zjednała, i t. d. *Użalenia* żydów: studenci na okopisku przywilejami królów nadanym, chować trupy nie dopuszczają, aż chyba kryjomym sposobem w nocy, chroniąc się przed gonitwą i bitwą pochować można. Co tydzień kahał, nie wiedząc jakiem prawem JX. Orańskiemu (sufr. kamien., bis. bolineński, proboszcz włodzim.) daje po zł. 45, i t. d. Ssta Fran. Ledóchowski ma czystej intraty: zł. 7988, gr. 7, sz. 1". Stan. August zaprowadził jarmarki 1774 r. nazajutrz po ś. Wojciechu, po ś. Annie i po N. P. gromn., a w przejeździe do Wiśniowca, przybył tu 13 paźdz. 1781 r. „Ssta Mik. Ledóchowski z licznem gronem obywatelów, wyjechał konno przeciw N. Panu. Wjeżdzał król przy biciu z harmat, przez ulicę i bramę adornowaną. W wieczór była illuminacya na drodze nowo zrobionej w miejscu, gdzie przedtem bagno było. Po tej drodze,

jak po ogrodzie N. Pan przeszedłszy, gdy się zbliżał do miejsca gdzie była cyfra JKM., dały się słyszeć głosy ludu: *vivat*, i fajerwerk zaczęto. Nazajutrz po wysłuchaniu mszy przez x. Młockiego bis. włodzim. R. G. U. mianej, ruszył się król w dalszą podróż". [1] Przywilej 13 listop. 1786 r opiewa: „doniesiono nam jest: jako dla niedostatku *medicinae* doktorów i aptek ku posiłkom zdrowia ludzkiego potrzebnych, prawem Boskiem i świeckiem pozwolonych i zaleconych, osobliwie w Włodzimierzu częstokroć ludzkie natury w słabości zdrowia zapadając, coraz bardziej słabieją i czasem bez zakończenia wymierzonych sobie dni, z tego zchodzić muszą świata. Dla czego pozwalamy XX. Bazylianom aptekę założyć i otworzyć, mocą którego przywileju *sub onere conscientiae suae* obligowani będą lekarstwa skuteczne, świeże, nie wywietrzałe konserwować i chorych ludzi defekta kurować, obiecując po nas i następcach naszych, iż XX. Bazylianów *ab usu et pacifica possessione*, od tejże apteki nie oddalemy. Ostrzegamy przytem: aby od miasta innej apteki o mil 3 *in circuitu* nie było". Tenże panujący, udając się 1787 r. do Kaniowa, zjechał tu 6 marca i powitany został od licznie zgromadzonych obywateli; dnia zaś następnego, uczniowie szkoły pod dozorem Bazylianów, składali swe życzenia w mowach: po polsku, łacinie, francuzku, niemiecku, włosku i angielsku mianych. Wracając król do stolicy: „d. 2 czerwca spotkany przed miastem od Ssty Mik. Ledochowskiego, przy biciu z dział przybył do klasz. Kapucynów. D. 3 po audyencyach oby-

---

(1) *Owczesna Gaz. Warsz.*

watelom Wtwa danych, szedł król na mszą do koś. farnego, przed którym młodzież szkolna, uszykowana we dwie linije i przybrana w mundury powiatowe, bronią wiekowi swemu przyzwoitą, czyniła popis". (1) Z lustr. 1789 r. przekonać się można o niepomyślnym stanie miasta, liczącego tylko 117 mieszczan katol. i 85 żydów gospodarzów. „Plac zamku bez żadnego zabudowania, budynek drewniany od lat kilku rozebrany, a tak juryzdykcye grodzkie i ziemskie, raz w klasztorach, drugi raz po dworkach i domach zajeznych sądy odprawują. *Zażalenia* mieszczan: ratusza nie mamy, dla tego wolnego szynku trunków na całość miasta nie trzymamy; ogołoceni będąc z wszelkich wolności, nie mamy sposobu ratusza wybudowania, częścią iż żydzi cały rynek kramnicami tak zabudowali, że i miejsca na wystawienie nie masz. Jatek, kramnic, woskobojni, słodowni, browarów, postrzygalni i fabryki saletrzanej nie mamy, nawet cegielnia miejska upadła przez różne uciemiężenia. Z trzech jarmarków i 2 targów w tydzień, żadnego pożytku nie mamy, bo żydostwo, jurydyki duchowne, oraz Ssta, wszystkie pożytki ciągną. Lud zubożały, odarty z własności, nie jest w stanie opłacenia podatków, utrzymania rządu przyzwoitego. *Użalenie* żydów: kahał znaglonym zostaje bezprawnie importować do skarbu Ssty: kramarze zł. 500, szynkarze zł. 3897, gr. 27, kotłowego zł. 413, gr. 5, łopatkowego 1000, kopowego 28, gubernatorowi zasług 416, na utrzymanie żołnierza starościń. 104, ustanowienie rabina corocznie po 1300; wójtostwu corocznie po zł. 15,

---

(1) *Naruszewicz Dyar. podróży.*

kramarze zaś za każdy jarmark po gr. 7½, mieszczanie przymuszają kahał, aby po zł. 1, gr. 20 opłacał z domów".—Miasto całkowicie z drzewa zabudowane, oprócz fary i 3 wzmiankowanych klaszt., zaszczycone jest katedrą, której fundacya odnosi się do czasów Włodzimierza W. około 1000 r., a jej władykowie piszą się: Włodzimirskimi i Brzeskimi, oraz Prototronami Rusi. Hipacy Pociej przystąpiwszy 1595 r. do jedności z koś. łaciń., zmarł Metropolitą 1613 r. i w katedrze tutejszej pochowany został.

Zimno, wieś nad Ługiem, małe pół mili od Włodzimierza w stronie południowej, własność Czackich. Między licznymi kniaziami na Wołyniu, znajdowali się i Kozikowie. O ich herbie pisze Niesiecki: „łuk tatarski powinien być do góry cięciwą obrócony, na niej krzyż złoty stoi. Okolski ten herb zowie Zkrzyżłuk, t. j. łuk z krzyżem i przydaje: że nadany przodkowi Kozików familii, za znaczne zwycięstwo, które za jego powodem otrzymano nad Tatarami nieprzyjaciołmi krzyża ś. W metryce wołyńskiej 1528 r. czytam: Jędrzeja Michajłowicza kniazia Kozikę i drugiego Iwana". Wymienia i innych z tej rodziny, lecz o Dymitrze, którego zwłoki spoczywają w cerkwi tutejszéj zamilcza. Marmurowy nagrobek zaczyna się od napisu słowiańskiemi głoskami :„*Zdie leżił tieło szłachietnie wrożonoho Dmitra Kozieki, kotoryj u wyminieju swojem Zamliczoch, dał ducha swojeho do chwały Bożej w roku* 1583, *misiacia sentabria* 9 *dnia, w poniedielok w obiednuju hodynu. Wiek żywota jeho* 45 *let*". Pośrodku marmuru wyrażone są herby rodzinne, a pod niemi: *Magnifico Duci Dimtr Kosika, mense septembri*

anno Domini 1583 *mortuo, Katharina Faliczowska ipsius conjunctissima, hoc monumentum posuit.— Requiescat in pace.*—U spodu podpis: *P. Pawłowicz.* (1) Znajdują się tamże i nierównie wcześniejsze grobowce rodziny kniaziów Czartoryskich, współdziedziców tej majętności. Heraldyk nasz wyraża: „Jerzy Czartoryski dobra *Zimno* i połowę manasteru z przyległościami, Jerzemu Iwanowiczowi Xięciu na Klewaniu, od stryjecznego swego idącemu zapisał r. 1604".—Podług utrzymującego się podania, wieś ta przed wieki była przedmieściem Włodzimierza.

Nieskienicze. Wieś tę *Niskinice* u Niesieckiego zwaną, nadał wiecznemi czasy Jagiełło, w nagrodę zasług Kisielom. Z tych Adam Wda kijowski, zbudował tu monaster Bazylianów na wzór wschodniej architektury, gdzie też zwłoki jego złożone zostały w cynowej trumnie. Przywiązaniu małżeńskiemu, winniśmy ocalenie od zapomnienia sławnych dzieł tego znakomitego obywatela. Żona Wdy: Anastazya z Nowosiołek Bohuszewiczowna, wzniosła nad zwłokami męża wspaniały z marmuru grobowiec; wkoło wizerunku Wdy, arabeski tworzą rodzaj ram, ozdobione ze dwóch stron godłami, dość pięknej płaskorzeźby. Poniżej umieszczony marmur z napisem:

Synowcu z bratem niedawnoś mogiły
Sypał i matce ze mną mężu miły!
Teraz niestety! na tom się została,
Bym ci mogiłę samemu sypała.
Mnie kto usypie? zostałam się sama,
Przecz mię nie kryie z mężem iedna iama!

---

(1) *Napis nagrobku, łaskawie przesłać nam raczył hr. Felix Czacki. T. L.*

Jedno me ciało było z tobą: twoie
Tu leży w grobie. Czemu też nie moie!
Smierć mię do ciebie przyiaciela łączy,
Wprzód cię iak głowę wzięła, na mnie skończy,
Aż wtenczas chyba w mey serdeczney ranie
Ból, który cierpię bolić mię przestanie.

Następuje potem napis łaciński, w tej osnowie zawarty: Przechodniu! stój, czytaj! Ten marmur kryje świetny skład rodu Swiętołdów, sławę i podporę państwa: Adama z Brusiłowa Kisiela, poprzednio kaszt. Czernichowskiego i Kijows., później Wdę Bracławs. i Kijows., męża w zawodzie wojennym przezornością, wytrwałością i zwycięstwami za Zygmunta III pod Chocimem przeciw Turkom, w Prussiech przeciw Szwedom, a za Władysława IV przeciw Moskwie wsławionego; który, jako poseł do państwa moskiewskiego, przyjął od Cara przysięgę na niezmienność zawartej ugody, księstwo Siewierskie do królestwa przyłączył, i jako rządca, porządek w onem ze sławą utrzymywał; w kilku wyprawach zbuntowane Kozactwo do złożenia u stóp Jana Kazim. pokornej uległości zmusił, i gdy w tem mianowicie dziele z usilnością dla dobra publicznego pracował, śmierć przecięła ostatnią nić jego życia w Brzeskiej wyprawie R. P. 1653, w mieś. maju 3go dnia.—Chciałam, abyś wiedział o tem, bądź zdrów! Zapłacz nad stratą tego znakomitego męża, opłakowanego przezemnie i godnych współobywateli! Niech ten pomnik będzie wzorem pomniku dla twojego życia.(1)—Nieskienicze leżą o 2 małe mile od Włodzimierza w stronie południowej.

(1) *Ob. Tygod. Peters. N.* 39 *z r.* 1843.—*Poważyłem się pisownię nagrobku więcej do ówczesnej zastosować*; jot *bowiem wte-*

Poryck pośród łąk nad jeziorem, własność niegdyś Illiniczów. Fiedor, syn Wasila Korybuta kniazia Zbaraskiego, pojąwszy około 1500 r. za żonę Illiniczankę, stał się szczepem książąt Poryckich. Syn ich Alexander, wyjednał 1554 r. przywilej, w którym wyraża Zyg. August: iż mając wzgląd na klęską ognia dotknięte miasto *Poryczko*, należące do Alexandra Poryckiego ze Zbaraża, uwalnia je na lat 10 od opłaty wszelkich myt i ceł, wyjąwszy od pogranicznych.—Tenże książę, spłodził z Uchańskiej 5 synów: Michał, Piotr, Maciej i Jan byli bezpotomni, piąty zaś Alexander z Anny Baworowskiej, córki Wacława Pisarza P. K. (intercyza ślubna 1569) miał synów: Janusza, Mikołaja, Stefana bezpotomnych i Alexandra, któremu Anna Hornostajowna podkomorzanka kijowska, powiła jedyną córkę Zofią Izabellę. Ta wszedłszy w dożywotnie związki z Krzysz. Koniecpolskim Wdą Bełzkim, wniosła w dom mężowski majętności przodków swoich; ich zaś córka Helena, wydana około 1640 r. za Jędrzeja Zahorowskiego podsędka łuckiego, otrzymała dobra poryckie w posagu. Wojciech Czacki chorąży wołyński, Ssta włodzim., ożenił się z Katarzyną Zahorowską, córką Stefana kaszt. wołyńs. i odziedziczył Poryck 1694 r. (1) Tu z Szczęsnego Czackiego Podczasz. K. i Katarzyny

---

dy nieużywano; zamiast: synowcu z brzém (?), położyłem z bratem. gdyż, jak mię zapewniono, tak ma być na marmurze. Nie powiedziano w Tygodniku: że łaciński prozą napis, w przekładzie jest podany: pomylek druku wiele, a między innemi mieści się zgon 1753 *r. T. L.*

(1) *Wiadomość tę genealogiczną, czerpaną w archiwach miejscowych, a prostującą niedokładny o ks. Poryckich artykuł u Nieseckiego, zawdzięczamy Leon. hr. Rzyszczewskiemu. T. L.*

Małachowskiej, narodził się 28 sierpnia 1765 r. uczony Tadeusz Ssta Nowogrodzki.—Przywilej król. 4 stycznia 1786 r. na założenie drukarni, opiewa: *Cum gener. Felix Czacki, oppidi Poryck in distr. Vlodimir. haeres, in praefato oppido typographiam ad imprimendos typis, non solum in polonica, latina, gallica, italica, aliisque lingvis, ut pote judaica seu hebraica, impensis propriis erigere cupiens, ut necessarii ad hocce opus artifices, viso nostro ad haecce regalis nostrae benevolentiae, assensusque documento, conduci facilius queant, supplicaret nobis, ut eidem privilegium plenarii assensus concedere dignaremur. Nos privilegium pro erigenda typographia benigne concedere dignati sumus, ad imprimendos quosvis, tam in lingvis superius mentionatis, quam et aliis, libros seu scripta, confisi esse attamen volentens, quod jurisdictio loci inspicere semper curabit, ne libri aut scripta religioni, regiminis politici juribus, praerogativis, bonisque moribus nociva, aut contraria, typis mandentur..* (1) Stan. August przywilejem 16 maja 1787 r. w Tulczynie danym, odnawiają dawne jarmarki, siedm nowych przyczynia.—Wzmiankowany, pełen zacności Szczęsny Czacki, doznawszy smutnych losu kolei, złożył był Podczastwo 1785r., zmarł zaś 2 czerwca 1790 r. i w zbudowanym przez siebie w Porycku kościele spoczywa. Miasteczko blisko granicy Galicyi leżące, ozdobione jest pałacem, zawierającym sławny księgozbiór, staraniem Tadeusza Czackiego nagromadzony.

---

(1) *Ks. kancl.* 78, *s.* 187, *w arch. główn. w Warszawie.*

Łokacze należały w XVI wieku do ks. Sanguszków, następnie zaś do dóbr ordynacyą ostrogską składających. Ostatni ordynat Janusz Sanguszko Marsz. N.L., darował 1753 r. Łokacze i Lutowież z 9 wsiami Fran. Salez. Potockiemu Krajczemu K., pod obowiązkiem dostarczania Rplitej siedmiu konnych żołnierzy na potrzebę wojenną. Późniejszy dziedzic: Ludwik Wilga Ssta Grabowiecki, pod d. 27 stycznia 1778 r. otrzymał przywilej na jarmarki, odprawiać się mające w wigilie: zwiast. N.P., ś. Piotra, ś. Krzyża i 3 Króli, według kal. rus., a 2 grudnia 1781 r. podejmował w domu swoim nocującego Stan. Augusta, kiedy wracał z Podola.—Tenże monarcha w przejeździe do Kaniowa, stanął tu 7 marca 1787 r. „Ludwik Wilga Wda Czerniech. przyjął N. Pana w austeryi wygodnie i wspaniale murowanej, i zaprowadził na drugie piętro, gdzie oczekiwała z kawą JP. Wojewodzina“. (1) Wracając król do stolicy, przybył 2 czerwca do Łokacz przy biciu z dział i odgłosie jańczarskiej muzyki; nim nastąpił obiad, oglądał murowany ratusz i sklepy.—Drewniane, żydami przepełnione miasteczko.

Kisielin nad Wstochodem, majętność znakomitej niegdyś rodziny Kisielów. Aryanie czyli Socynianie, mieli tu swój zbór, liczne szkoły i kilka odprawili synodów. Uczony, w językach biegły dziedzic Ostafi Kisiel (zniemczył go Sandius, zowiąc: *Eustachius Giselius)*, był oraz około 1625 r. rządcą szkoły, w której sam nauczając, gorliwie rozkrzewiał aryanizm na Wołyniu. Po zniesieniu naukowego przybytku w Rakowie, nie-

---

(1) *Naruszewicz dyar. podróży.*

którzy uczeni tu się przenieśli, a odtąd szkoły wzrostu i większej świetności nabyły. Niedługo wszakże trwał błogi ich stan; dziedzic Jerzy Czaplicki ściganym był przez trybunał lubelski, za dany w swych dobrach przytułek odsądzonym od czci Aryanom rakowskim, wzbroniono wyrokiem trybunału 1644 r. nauczać, rosproszono nauczycieli, zbór zaś, którego pastorem był sławny w dziejach aryanizmu pols. Jędrzej Wiszowaty, zupełnie zburzono. Korzystając z tej przygody żydzi, swobodnie osiadać poczęli, lecz przemysł, oświata i dobry byt nazawsze stąd ustąpiły. Przeszło też i miasto w inne ręce, a konst. sejmu 1685 r. opiewa: „kościół ze zboru aryańskiego przez ur. Stan. Kowalowskiego Łowczego kijows. w Kisielinie zbudowany, dekretami sejmowemi i trybunalskiemi approbowanemi, y w nichże summę z prowizyi należącą approbuiemy“. Dziedzic Dymitr Ledóchowski Chorążyc łomżyński, otrzymał 1773 r. przywilej, zaprowadzający 3 jarmarki podług kal. rus., a na N. P. szkaplerzną podług kal. łacińskiego.—Miasteczko wśród lasów, z drzewa zabudowane, na wielkich leży piaskach; pałac i murowany koś. z klasz. Karmelitów, ożywiają smutną i posępną dokoła okolicę.

Swiniuchy. O miejscu tem, takowa w lustr. 1664 r. znajduje się wzmianka: „dzierżawa, t. i. miasteczko Swiniuchy ze wsiami: *Korytnicą* y *Woyninem*, pierwszy raz przez nas lustratorów są lustrowane y otaxowane. Possessorem iest Wacław Leszczyński Krayczy K. Miasteczko ani prawa magdeb., ani przywileiów króla JM. nie ma, ale mieszczankowie tak iako y inni poddani dzień do dwora odprawuią y wszytkie powinności za-

rowno z sielanami oddaią". Podług Instr. 1765 r. „posses. jest Wacław na Olesku, Podhorcach i Łęczny Rzewuski Wda krak., het. P.K. W mieście znajduje się rezydencya drewniana na okopie, między stawem i błotem. Miasto ma ratusz, młynów 2, osiadłości mieszczan, a bardziej chłopów pańszczyznę robiących 67, z których wytrąciwszy do arędy 4, i gumiennego, burmistrza, czynszownika, tywona, polowego, mielnika, zostaje do pańszczyzny: ciągłych 15, pieszych 42. Dzień ciągły liczy się po gr. 18, pieszy po 8. Domów żydowskich jest 16. Intrata dzierżawy ze wsiami: Korytnica i Wojnin, czyni zł. 11452, gr. 15; *provenit* kwarty zł. 2863, gr. 3, sz. 2¼". Podczas rewizyi 1789 r. dzierżawcą Sstwa był Józ. Rzewuski Ssta Drohobycki; domów żydowskich znajdowało się 10, półdomów 5, chałup 6, winnic 7; poddanych 77.— Stan. August w przywileju 27 marca 1790 r. wyraża: „suplikowano nam jest, abyśmy stosownie do ustawy Zyg. Aug. 1557 r. względem wszystkich miast litew. postanowionej daniny przepisującej, jakoteż do przywileju 1564 r. wszystkim miastom i miasteczkom w W. X. Lit. prawo magdeb. nadającego, miasteczkowi Swiniuchom, które które takowe przywileje sobie służące, w czasie rewolucyj praktykowanych utraciło, prawo magdeb. odnowić, targi i jarmarki onemu nadać raczyli. Chcąc, aby miasta pod szczęśliwym panowaniem naszym do swych powrócone zostały przywilejów, wzrost w handlu, rękodziełach i ludności brały, a przez to dochody skarbu pomnażały, przeto prawo magdeb. ponawiamy. Wszyscy miasteczka obywatele, tylko w urzędzie burmistrzowskim i radzieckim, albo wojtowskim i ławni-

czym sądzić się będą powinni; od którego urzędu i sądu, gdyby kto czuł się być uciążonym, wolną każdemu appelacyą, podług konst. 1768 do Ssty miejscowego, a od tego sądu do sądów naszych assesorskich ostrzegamy. Pozwalamy obrać 6 radzców i 6 ławników dożywotnich, a z pomiędzy radców corocznie dozwalamy obierać 2 kandydatów na burmistrza, a 2 na wojta, których Sście prezentować, z pomiędzy których Ssta jednego na burmistrza, 2go na wójta potwierdzać będzie. Pozwalamy magistratowi obierać dożywotniego pisarza, człowieka uczonego i dobrych obyczajów. Postanawiamy targi w dzień piątkowy, oraz jarmarki: na święto ś. Pokrowy, ś. Jerzy, ś. Piotr, ś. Krzyż, 3 króle i na 4tą niedzielę postu, wszystkie podług kal. rus. Do wszystkich aktów urzędowych, pozwalamy używać w herbie dzika“. Mała i uboga drewniana mieścina.

Uściług przy ujściu rzeki Ług do Bugu. Idąc Jagiełło na wyprawę łucką, przeciw bratu swemu Swidrygielle W. ks. L., stał tu 1431 r. przez dwa dni obozem. Uderzyli Tatarzy z Rusinami na przednią straż polską, lecz mimo swej przemagającej siły, ze stratą odparci zostali, o czem tak Gwagnin pisze: „zaiachał w 6000 koni Swidrygiel; tamże miał kilka utarczek z naszymi, ale wszędzie przegrał; gdzie y Seńko xiąże ruskie zabit“. Wyprawiono stąd do Swidrygiełły po raz ostatni posłów: Wojciecha Malskiego łęczyckiego i Zbigniewa Zarembę sieradz. kasztelanów, w celu nakłonienia do zgody, byleby uznał swą winę i przeprosił monarchę. Pobłogosławiwszy Zbigniew Oleśnicki bis. krak. króla i całe rycerstwo, które w pokorze na ziemię padło, podług wyrażeń Długosza: *humiliter*

prostratum, wrócił do stolicy wraz z Janem z Tarnowa Wdą krak.—Należąc Uściług do ks. Lubomirskich, otrzymał około 1765 r. nową nazwę *Rożyampol*, lecz takowa nie upowszechniła się. Miasto z drzewa zabudowane, znaczny zbożem handel prowadzi, nad rzeką wznoszą się śpichrze, a pałac dziedziców i klasz. Kapucynów, całą są ozdobą.

Dolsk *Stary*, wieś o $1\frac{1}{2}$ mili od Turzyska na zachód. Gniazdo domu kniaziów Dolskich herbu Kościesza, o których mówi Niesiecki: podług metryki wołyńskiej 1528 r., mieli swoje dobra na Wołyniu, atoli potém w pińskim powiecie najwięcej kwitnęli. Ostatni z rodu tego: Jan Karol Marsz. W. L., zmarł 25 kwiet. 1696 r., (1) a jedyna jego córka Katarzyna, żoną była Michała ks. Wiśniowieckiego kancl. W. L.—W epoce powstających w różnych częściach kraju drukarń cyrylickich, które przemawiając do ludu ruskiego, objawiały słowo Boże, mieści się i tutejsza. R. 1647 wyszła z niej Tomasza a Kempis książka, o naśladowaniu Jez. Chrystusa w słowiańskiem tłómaczeniu. (2)— Około 1794 r. należał Dolsk do hr. Moszyńskich.

Turzysk pierwotnie *Turzyńsk*, nad Turyą. Gdy książęta litewscy zawierali z Kazimierzem W. pokój 1366 r., ustąpili koronie polskiej różne miasta z okręgami, a w tej liczbie i Turzyńsk; *cum his territoriis: Turzymsk*, *Luboml*, *Raten* i t. d. mówi Długosz. Nie sposób dobadać się z dziejów, kiedy i jakim sposobem majętność ta, stała się własnością prywatną? — Józ.

---

(1) *Data podług notatek ks. Michala Wiśniowieckiego.*

(2) *Linde: Pamięt. Warsz. 1816 r., str. 18.*

Ossoliński Ssta sandom. dziedzic miasta Turzyska, otrzymał od króla 1773 r. przywilej zaprowadzający jarmarki: na ś. Eliasz i nazajutrz po ś. Mikołaju podług kal. rus., każdy po cztery tygodnie trwać mający. Miejsce to, na Polesiu wołyńskiem leżące, przeszło później do hr. Moszyńskich.

Kowel nad Turyą. Dawna dziedzina ks. Lubartowiczów Sanguszków, którzy rozrodziwszy się, przybierać poczęli nazwy od swych majętności; takim sposobem powstała przy końcu XV wieku linija kowelska. Zygmunt I pozwala przywilejem 1518 r., ażeby ks. Michałowicz Sanguszkowicz, wieś dziedziczną *Kowle* w ziemi wołyńskiej leżącą, przeistoczył na miasto, sądzić się mające prawem magdeb., zaprowadził targ i jarmarki. (1) O nimto pisze Niesiecki: „Bazyli xiąże kowelskie Sanguszko, syn Michała, z król. Boną przefrymarczył Kowel na Smolany, Obolce i Horwol". (2) Celem powiększenia dochodów, starała się Bona o większe zasiedlenie miasta; potwierdziła używanie prawa magdeb., dozwoliła mieszczanom pobierać mostowe, jakoteż dziesięcinę od przybywających na targi z drzewem i rybami, zastrzęgając: naprawę parkanów i grobel, do czego i żydzi przykładać się mają; ustawy różnych cechów, zatwierdziła królowa 1536 r. i lat następnych, zabraniając najmocniej żydom: ażeby się nie budowali między chrześcianami, lecz na osobnej ulicy. R. 1547 uwalnia Bona żydów od wszelkich daczek (da-

---

(1) *Inwentarz metryki sekretnej z r.* 1682. *fol.* 259.

(2) *Symeon Samuel Sanguszko, wystawił około* 1625 *r. zamek pod Smolanami:* Biały Kowel *zwany, na którym on i jego następcy pisać się poczęli.*

nin) pieniężnych, za kniazia Wasila Michajłowicza Sanguszki Kowelskiego opłacanych, oprócz corocznego płatu po czer. zł. z domu (dom rabina wolny), od mniejszych zaś po pół czer. zł.; pozwala wszystkich z mieszczanami używać pożytków i trudnić się handlem, pod warunkiem pełnienia powinności zarówno z mieszkańcami. Roku zaś 1555 poleca: ażeby Fran. Falczewski Ssta kowelski, nie wzbraniał osadzać się żydom i wszystkich z mieszczanami zażywać wolności. — Jędrzej kniaź Kurbski, znaglony uchodzić z Moskwy, znalazł gościnne przyjęcie w Polsce, a nadto otrzymał 1564 r. od Zyg. Augusta w dożywocie królewszczyznę kowelską. (1) Jak zaś długi przeciąg czasu ją posiadał, nie wiadomo. Zygmunt III potwierdza 1615 r. istniejące 3 jarmarki, jakoteż targi we wtorek i piątek odbywające się. Lustrat. 1664 r. podają: „Sstwa posses. iest Stefan Czarniecki Wda ziem ruskich, spolnie z Zofią Kobierzycką małzonką swoią. Stanąwszy przed nami cechmistrze rzemiosł: garbarskiego, szewskiego, czapniczego, ponczosniczego, piekarskiego, rzeźniczego, krawieckiego z kusnierskim opowiadali się: że lubo pod teraznieysze zawieruchy, prawa y przywileie swoie zgubili, iednak w dawnym rządzie y posłuszeństwie zostawaią, prosząc: abyśmy ich przy tychże zwyczaiach zachowali; iakoż odsyłamy ich dla renowacyi przywileiow do JKMci“. Podług lustr. 1765 r: „possessorem Sstwa jest X. Dymitr z Pruss hr. na Podkamieniu Jabłonowski od 1742 r. Zamku nie masz, tylko mieszkanie z officynami. Cechy: krawiecki z kusznierskim, do którego

---

(1) *Karamzin.*

przyłączył August III: szmuklerzów, czapników i żydów futerników; rymarski, do którego przyłączeni: kotlarze, złotnicy, stolarze, haftarze, kowale, malarze, siodlarze, stelmasi, tokarze, cieśle, bednarze; szewski; rzeźnicki z piekarzami i olejnikami. Domów chrześ. z przedmieściem *Glinianka* 157, szlacheckich czynsz opłacających 21, żydowskich 24 i żydows. podlejszych 22; reszta osiadłości jurysdykcyami duchownemi osadzona". R. 1767 ustanowił król jarmarki: w wigilią Jurya, w wigilią Łuki i w wig. Mikoły, po 3 dni stać mające. Sstwo tutejsze, przynoszące rocznej kwarty przeszło 18000 zł., otrzymawszy Stan. August na dziedsictwo od Rplitej darował je zaraz 1775 r. w nagrodę cnot i zasług Wacławowi Rzewuskiemu Wdzie krak., zastrzegając dożywotnią onego dzierżawę ks. Jabłonowskim. R. 1784 nadane zostały jarmarki: na 17 marca, 1 września, 1 i 21 listopada podług kal. rus. Ostatnia lust. 1789 r. wyraża: „Sstwo posiada X. Józefa z Mycielskich Jabłonowska, niegdy X. Dymitra pozostała małżonka wdowa. Domów w mieście: chrześciańskich 150, szlacheckich 23, żydowskich 94, z tych zajezdnych 18; juryzdykcye: proboszcza, suffraganii łuckiej i pojezuicka. Intrata Sstwa czyni zł. 117 800, gr. 7½". Miasto całkowicie z drzewa zabudowane, w jesieni i na wiosnę ma postać wyspy.

Milanowicze, pierwotnie *Milanowo*. Piotr Chwalczewski Podkomorzy kaliski, sprawca zamków i dworów królewskich w W. ks. L., nadając 1550 r. ustawę z oznaczeniem różnych powinności, zaprowadza wolnicę, która trwać ma: od ś. Bartłomieja, aż do mięsopust, lecz upomina włościan: „aby kręconego, zdechłego,

wrzodowatego, parszywego, szalonego, kradzionego bydlęcia zabiwszy, do miasta ku przedaniu nie przywozili; a gdyby się o tem dowiedziano, ma być gardłem karany. Na kupowanie zbóż, wołów, jałowic, cieląt, baranów, kóz, gęsi, kur, jaj, miodów, ryb i wszelkich towarów i żywności, nie ma być ni przez kogo zabieganie po ulicach i przedmieściach, ino wszelakie rzeczy mają być wiezione na rynek. A gdzieby na takiego przywiedziono było, ma być karany pierwszym razem kopą groszy, a gdzieby drugi raz na takiego przywiedziono było, ma być karany garłem, jako zdrajca pożytku pospolitego i ucciwości porządku miejskiego. Żydowie i kupcy, tak z powiatu kowels.; jako z xiężych i pańskich imion, nie mają jeździć po wsiach, towarów albo żywności skupować, a gdzieby był takowy uchwycony, aby był karany garłem. Sól nie ma być wożona ani przedawana po wsiach, ino w mieście. Lisów młodych nie mają chować tak mieszczanie, jakoteż i żydy pod winą rublem groszy“. (1) Sporządzona 1616 r. lustracya, podaje: „Milanowice w Sstwie kowels. z Olszanicą siołem, które do miasteczka przyłączono, ma włók 36, z tych tylko 32 płacą czynsze z każdej po gr. 45 litewskich; placów miejskich 106, z tych popowskich 5, wójtowskich 2 wolnych od podatków, bojarów drużeniców 2, z placów płacą po gr. 3½. Olszańskich włók 18, z tych włoka którą dwaj hajducy trzymają od czynszu wolna; z niej służbę wojenną służyć powinni; włoka Ostapowicza sadownika dwor-

---

(1) *Przywilej ten. jakoteż i lustr.* 1616 *r. przytoczone są pod* 1766 *r. bez zachowania właściwej pisowni owych wieków. Ob. ks. kancl.* 28, *str.* 186. *T. L.*

skiego wolna od czynszu, tylko sad dworski opatrować i pilnować, zwierzyńca doglądać, strzedz i zwierza karmić powinien. Owsa gajowego kiedy się gają, przychodzi *plus minus* mac 10; owsa pastusznego mac dwie". Przywilej 1646 r. zaprowadza targ w poniedziałek, jarmarki zaś: na Boże wstąpienie, ś. Piotr i ś. Pokrowę po tygodniu trwać mające. Lustrat. 1664 r. zastawszy miasto skutkiem wojny w biednym stanie, wyrażają: „dla ubóstwa swego *privilegium juris magdeb.* u króla wyiednać nie mogą". Jak dalece Milanowicze podupadły, tytuł tylko miasteczka zachowując, dowodem jest lustr. 1789 r., która mówi: „domów znajduje się 106, mieszczan czyli chłopów gospodarzy 114; domów żydowskich nie masz, tylko karczma wjezna".

Wyzwa nad rzeką t. n., należy do Sstwa kowels. Swieżo założonemu miastu, służy za przywilej następujące pismo król. Bony 1548 r. dane w Warszawie: „Starosti naszomu Kowelskomu, Wyzwowskomu, Milanowickomu, Panu Bochdanu Mychołowiczu Siemaszku: były nam czołom poddanyi naszyi mieszczane Wyzowskije o tom, iż kotoryi lude na hrunti miskom, podłe mista nowosiły y domahały sia swoimy poselmy, abyśmo tychże ludey ku mistu Wyzowskomu prywernuły, jakoże sia y ty sam nas otom zadaw y recz ponuły, webnuiu tomu misty byty powidił, sztoby tych ludey w onomu miestu prywiernenyie były, dla toho aby sia onoie misto czym lipszym sadyło y ku pożytku naszomu rozszyrało. Prykazuiem tebi, abyś uże tych ludey kotoryie podłe miesta na zemli mieskoy sediat, ku mistu prywernył y iako płat do skarbu naszeho, tak y inszyie mieskie, aby im pospołu z miestom wo wsich riczach

połnyty kazaw y wolnostyi miesky im używaty dopustył koneczne". Przywilej Zyg. Augusta t. r. w Piotrkowie pisany, zawiera: „daty raczyła nas korołewaja iey miłost y naywyższa kniahynia Bona, pani matka nasza o tom, iż misto iey miłost Wyzwu poczato sadyty ieszcze za kniazia Wasyla Mychałowicza Sanguszkowycza, hde y teper tomu mistu ne mało ieszcze ludey prybywaiet—zadała iey myłost nas, abyśmo pozwołyły w tom miesti torh w każdy deń nedilny, a iarmarok leta Bożoho Narożenia mety. Tym lystom daiem y dozwalaiem, so wsiakimy wolnostyamy, płaty y dochody, kotoryi tak ku pożytku iey myłosty prychodyty budut". Przywilejem w Łomży 1553 r., nadając Bona mieszczanom różne dochody, wyraża: „maiutłony płat z korczmy horyłkowoy, z mostu y woskoboyni y podrożnoie wybieraty, ku pospolitomu pożytku miskomu, z widomostyiu Ssty naszoho, oboroczaty do woli y łaski naszoy hospodarskoy". (1) Zyg. August nakazuje 1558 r., ażeby Ssta kowelski Fran. Falczewski, nie pobierał z domu i gruntu po 12 denarów *(piniażey* w ruskim tem piśmie), ale tylko po dwa. Powyższe nadania i swobody potwierdza Władysław IV w ruskiem narzeczu 1633 r., następni zaś królowie po polsku. Krzysztof Opaliński Wda pozn., Ssta kowelski, pozwolił żydom mieć bożnicę, okopisko i jatki mięsne, wystawić szpital i łaźnię, sadowić się na placach pustych, byleby nie skupywać gotowych domów od chrześcian; dozwala robić miody, piwo i gorzałkę; mieć

(1) *Trzy te przywileje, z zachowaniem najwierniejszej pisowni, wyjąłem z 38 ks. kancl., od s.* 119, *z r.* 1770. *T. L.*

kramnice i wszelkie przedawać towary, wyjąwszy rzeczy krwawe, mokre i kościelne; w razie sprawy żyda z chrześcianinem, dwaj starsi żydowscy zasiadać mają w sądzie z Podstarościm; uwalnia od pańszczyzny, domy zaś: doktora, kantora i szkólnika od podatków— co zatwierdza 1644 r. Władysław IV. Podług lustr. 1765 r: „miasto było *quondam* parkanem otoczone, teraz tylko znaki zostały. Akownic do obrony 5 znajduje się; domów chrześ. 186, żydowskich 27. Mieszczanie przekładali krzywdy swoje: zniszczenie miasta przez regiment konny buławy W., który stojąc lat *circiter* 20, furaże poniewoli biorąc, jedzenia i napoje każąc sobie dawać, pastwiska do upodobania obierając, stajnie i budynki stawiać i reparować przymuszając i inne uciążliwości zadając, w ubóstwo i długi wielkie wpędziły. Żydzi od każdej klitki, podatku po gr. 15 nie wypłacają. Jezuici kowelscy i W Wilga generał, grunta miejskie i place pod siebie podgarnęli, miejskiego nie dając podatku, i t. d. Żydzi mieli przywilej od król. Bony, z konfirmacyą Zyg. Aug. 1547, z postanowieniem czynszu od domu po czer. zł., od komorników przez połowę, tudzież aby powinności wespół z miastem pełnili, a wszystkich wolności na spół z mieszczany używali; do elekcyi burmistrza, aby 2 żydów zasiadało". Z lustr: 1789 r. okazuje się: iż mieszczan czyli chłopów grunta posiadających było 78, na ogrodach siedzących i rzemiosłem się bawiących 83, w chałupach mieszkających bez gruntu i ogrodu 30; domów żydowskich zajezdnych 3, mniejszych 11.

Niesuchojeże nad Turyą. Należały do obszernych majętności ks. Sanguszków, z których Roman Wda

bracławski, het. P. L., wódz fortunny i odważny, pisał się w XVI wieku: księciem na Niesuchojeżach i Łokaczach.— Z drzewa zabudowane miasteczko, otoczone bagnami i piaskami, słynie długą, niegodziwą groblą.

Kamień Koszyrski. W dawnych wiekach musiał tu być warowny zamek, lub z innego względu ważna posada, skoro posiadanie miejsca tego, zastrzegł sobie Kazimierz W., zawierając 1366 r. pokój z książętami litewskimi—*cum his territoriis*, mówi Długosz: *Koszer, Raten*, i t. d. Majętność ta, stała się własnością Lubartowiczów Sanguszków, z tych Michał na początku XVI wieku żyjący, począł się pisać ks. Koszyrskim; ostatni z tej linii książęcej, Adam Alexander Wda Wołyński zmarł 1656 r. Mąż, mówi Niesiecki, pobożnością i szczodrobliwością na domy Boże znakomity, fundował konwent kamieński OO. Dominikanów. Siostra jego wydana za Jerzego Krasickiego, wniosła w dom mężowski dobra koszyrskie, których dziedzicem około 1776 r. był: Antoni hr. Krasicki Chorąży N. L.—Mała, uboga mieścina, ma ślady zamczyska; głęboka zaś fossa, przedziela pałac drewniany od ogrodu.

3. POWIAT KRZEMIENIECKI.

Krzemieniec *(Cremenecia)*, otrzymał nazwę od skalistej, w krzemienie obfitującej góry. Sladu najmniejszego z dziejów powziąść nie można, o założycielu zamku; to tylko pewna: iż podczas napadu Tatarów 1240 r., kiedy wszystkie na Rusi i Wołyniu zamki zdobyte zostały, tutejszy obronić się zdołał. (1) Gedymin W. ks. L. zawojowawszy 1320 r. Wołyń na ks. ru-

(1) *Karamzin podług Nestora.*

skich, nadał synowcowi swemu Jerzemu Narymundowiczowi zamek krzemieniecki; na mocy zaś pokoju Kazimierza W. z ks. litewskimi 1366 r. ustąpiony został koronie. Ludwik powierzył był rządy zamku gubernatorowi rodem Węgrowi, który po zgonie króla 1382 r., zaprzedał go Lubartowi ks. Lit., udział swój na Wołyniu mającemu. Wyzuty z rządów Litwy Skirgiełło, otrzymał od brata swego Władysława Jagiełły różne powiaty 1392 r., a w tej liczbie i krzemieniecki, który po jego zgonie przypadł na Witołda W. ks. L. „R. 1418 Witołd maiąc w podeyrzeniu brata (stryjecznego) Swidrygieła, wtory raz wsadził go na Krzemieniec; ale gdy mu Ruś pofolgowała, uciekł zabiwszy Sstę zamkowego Konrada Polaka“. (1) Gdy u podnóża góry ludzie osiadać poczęli, ustanowił Swidrygiełło naówczas W. ks. L. wójtostwo z nadaniem prawa magdeb., na co wydał przywilej po rusku pisany 1431 r. Wyprawione t. r. na odzyskanie Wołynia wojsko polskie, zbliżyło się pod Krzemieniec. „Dobrze się naszym tameczne grunty plondruiącym wodziło. Gdy abowiem nieprzyiaciele na mały poczet naszych, umyślnie się po polu przebiegaiących y pustoszących, z zamku wypadli, wnet na zasadzki przywiedzeni, bardzo w małey liczbie nazad uciekli, gdyż ich wielu abo pozabiiano, abo więc pochwytano“. (2) R. 1434 Fedko czyli Teodor ks. Nieświeski, poddaje Władysławowi III Krzemieniec i inne grody— „y zaraz oneż z wolą krolewską prawem dożywotnim otrzymał: pierwey iednak pod wiarą y pod opieką krol. nieodmiennie trwać poprzysiągł“. (3)

---

(1) *Stryjkowski.* (2) *Kromer tłom. Błażowskiego.* (3) *Tenże.*

Zygmunt I oddając miasto i zamek w posiadanie księcia Janusza bis. wileńs., (1) zastrzega przywilejem 1533r., aby miasto rządziło się nie innem, tylko saskiem magdeb. prawem, z zachowaniem appelacyi do Lwowa. Tenże książę Janusz wiele do poprawy budowli i obrony zamku przyłożył się, a nadto kazał kuć ogromnej głębokości studnię w skale zamkowej. Gdy wzmiankowany biskup postąpił na katedrę poznańską, obdarzył król mieszczan nowemi dobrodziejstwy 1536 r., zalecające: ażeby do magistratu sami katolicy byli wybierani; dochód z wagi, kramów, sukiennic, jatek mięsnych, piekarskich, solnych na rzecz miasta przeznaczył; pozwolił mieć wkzelkie cechy i stanowić dla nich ustawy na wzór Krakowa i Warszawy; w przestrzeni 2 mil zabronił stawiać domy szynkowne; uwolnił od opłaty grobelnego i mostowego w koronie i Litwie z towarami jadących, jakoteż i od wołów; jarmarki i targi w dogodnych dla ogółu dniach, zaprowadzić dozwolił; co się żydów dotyczy: mogą wyrzekł, wspólnych z mieszkańcami używać korzyści, nie czyniąc w ich czynnościach i handlach żadnej przeszkody. Tegoż roku nadał monarcha swej małżonce Bonie tutejsze Sstwo, wkładając obowiązek poprawiania warowni i utrzymywania załogi, zwłaszcza, iż miasto tuż przed paszczą nieprzyjaciół imienia chrześciańskiego leży — *urbs sita in faucibus hostium christiani nominis.* Zawdzięczają jej mieszczanie różne swobody i troskliwą nad sobą opiekę, która się w kilku przywilejach objawia; namie-

---

(1) *Syn Zygmunta I i Katarzyny Telnicz ze Szląska, która później żoną była Jęd. Kościeleckiego Podskar. W. K.*

stnicy zaś czyli rządcy: Stan. Falczewski i Felix Hercyk, wiele się przyczynili do obrony zamku, opatrzenia go w prochy i działa. R. 1540 ustanowiony został skład soli i jarmarki: na ś. Bartłomiej i ś. Łucyą. Wysłany na lustrowanie zamków wołyńskich 1542 r. djak (sekretarz) wielko-książęcy: Lew Patkiewicz Tyszkiewicz, takowy daje opis zamku tutejszego: położony jest na wysokiej i przepaścistej górze, od miasta niedostępnej, a wypuszczona z dołu strzała nie dosięga zamku; ma tylko przystęp od wschodniej strony groblą czyli szyją, na 176 sążni długą, a 4 szeroką. Znajduje się na niej 2 mosty; mniejszy naprawiać powinnością jest mieszczan, większy zaś podzielony na wsie, z wyrażeniem: jaką część która z nich ma naprawiać; przy wjeździe do zamku jest most zwodzony na łańcuchach, strzeże go baszta o 6 działach. Po lewej stronie bramy, jest dom drewniany, zbudowany przez bis. Janusza na mieszkanie dla załogi; podle stoi wieża o 4 działach i trzecia wieża czyli baszta o tyluż działach. Największe z dział zowie się *Piszczyk*, sokołów 4, moździerzy 9, falkonetów 22. hakownic 10, rusznic 30; zapas kul, ołowiu, siarki i saletry tak znaczny, że na obronę 10 zamków mógłby wystarczyć, jakoż zamek ten, w lepszym znajduje się stanie obrony, aniżeli łucki i włodzimirski. Wezwani kniazie, bojary i obywatele powiatu, zapytani będąc: ktoby ten zamek murował? odpowiedzieli: że tego nikt nie zapamięta.— Z dalszego opisu djaka Lwa okazuje się: iż Starosta Falczewski postawił młyn do robienia prochu o 6 stępach, które jeden człowiek porusza; podwyższył wieże i baszty; opatrzył zamek w wodę, kazawszy porobić drewniane

rynny, smołą wylane dokoła blanków, które i mury ochraniały i wodę sprowadzały do wielkiej skrzyni murowanej, drzewem wyłożonej i smołą wylanej. Puszkorzów było 3: Polak Jan, Niemcy zaś Matus i Hanus; każdy pobierał na rok 10 kop gr. lit. i sukno na barwę. Wsi okoliczne, należące do Sstwa, obowiązane były: obrabiać grunta zamkowe, zbierać i zwozić zboże do zamku, dawać owce, bydło, miodu praśnego wiadro, owsa miar 19 i 14 kop. gr. lit.— R. 1546 uposaża Bona szpital 2 łanami, zalecając magistratowi: aby czuwał nad dochodami, opatrował ubogich w żywność i inne potrzeby. R. 1550 nakazuje Ście Hercykowi odmierzyć 2 łany dla szpitala, na których wkrótce potem wioska *Bonówka* zasadzoną została. Z powtórnej rewizyi 1552 r. okazuje się: że bis. Janusz przysposobił kamienie i fundamenta wykopać kazał na nową wieżę dla bronienia przystępu na groblę; że działa w ilości sztuk 14, były śpiżowe z herbami litews., lane pod 1530 r., długie po 13 piędzi i 3 cale, kule do nich wielkości jaj gęsich; inne zaś działa były żelazne; zwody mostów na żelaznych łańcuchach; most przed bramą na przekopie, miał 44 sążni długości a 3 szerokości; obwód wewnętrzny zamku długi 73½, szeroki 33 sążni; w zamku znajdowała się cerkiew' ś. Mikołaja, zbudowana przez Gabryela Denyskiewicza, w niej obraz przemienienia Pańs., krzyż srebrny pozłacany i ewangelia oprawna w srebro.—Po opisaniu pomieszkań zamku, wyraża lustrator, ile królowa płaci urzędnikom i czeladzi, jakoto: Ssta Piotr Siemaszko pobiera rocznie 100 kop gr. lit., pleban zamkowy 20, burgrabia Kołaczkowski 17, puszkarze po 12, cieśla 10, warcelny 3, klucznik,

kucharz, piekarz, 2 stroże do rąbania drew i wożenia wody po 3 kopy. Mieszczanie obowiązani stawać do obrony zamku, podzieleni byli na 31 dziesiętnictw; domów w mieście i na przedmieściu 431, żydowskich 48. Wszystkie prawie włości pow. krzemien. miały na zamku *horodnie,* t. j. izby drewniane przyparte do murów, gdzie podczas napadu nieprzyjaciela, składali obywatele swoje dostatki. Wymieniając lustracya te horodnie po nazwisku wsi, opisuje oraz w jakim były stanie.—Zyg. August nakazuje 1564 r., ażeby Ssta kniaź Mik. Andrzejowicz Zbaraski, nie dozwolił żydom tylko 2 mieć szynki, niedopuszczał im miodów sycić, piwa warzyć i gorzałki palić; ustanawia 1568r. skład soli białej tołpiastej z żup ruskich, jedyny na całym Wołyniu; pozwala mieszczanom 1571 r. wolne przegnanie tysiąca wołów do korony i do Litwy; ustanawia ilość czynszów z włoki; żydom handlować ku szkodzie mieszczan zabrania; roku zaś 1572 zaprowadza jarmarki: na Swiątki i na ś. Jana Bohusława; pozwala mieszczanom most na Ikwie, a przy nim karczmę zbudować, z poborem myta od wozu po 4 białe pieniądze (denary litewskie) od postronnych, a po 1 od domowych ludzi, od koni zaś i wołów na targ lub jarmark prowadzonych, po 1 białym pieniądzu. Batory ustanawia 1576 r. ile chrześcianie płacić mają szosu, czopowego i t. p., a koron. pieniędzy 40 zł.—Zygmunt III ponawia 1593 r. przywilej: aby od towarów i kupi mieszczan, nie pobierano w koronie: ceł, myt, mostowego, grobelnego w dobrach król. i szlacheckich; 1615 r. pozwala mieszczanom: maź i dziegieć w ratuszu przedawać, zastrzegając dochód z opłat od sprzedaży,

obracać na potrzebę miasta; a że magistrat, wyraża król, czynnościom swym wydołać nie może, tedy wedle zwyczaju innych miast, mężów 24 z obywateli wybrać dozwala, którzyby radę i pomoc nieśli, nie wdając się jednak w sądy burmistrza i radzie właściwe. Ze względu zaś, iż miasto parkanu, ani ostrogu dokoła nie ma, tylko blisko leżący las służy za schronienie w czasie trwogi, zaleca przeto monarcha: aby nie czyniono posieczy pod surowemi karami.—Konst. 1620 r. stanowi: „Krzemieniec, iż granicom nieprzyiacielskim iest przyległy, a wiele na tym mieyscu Rplitey należy, przychylaiąc się do prawa starego, o opatrzeniu zamków strzelbą, prochem, ludźmi y inszemi rzeczami do obrony należącemi, podług zdania hetmanów, opatrzyć mamy. A ludzie szlacheckiego narodu, którzyby do miasta z żonami dla obrony uchodzić chcieli, aby żywnością na puł roku, także strzelbą y prochem, kulami opatrzeni byli, a ktoby tego wszystkiego z sobą nie przywiozł, nie ma bydź puszczony“. Postanowienie 1625 r. Zygmunta III mieć chce: ktoby w sprawach króla jechał bez listu, ma się stawić przed Sstą lub jego Namiestnikiem i za ich wiadomością podwodę otrzymać może; drugie tegoż rodzaju rozporządzenie 1629 r. zawiera: jeśli w okazanym liście król. wyrażona nie będzie data, imię i nazwisko żądającego podwody, takowa nie ma być dawana; biorący za listem podwodę, zapłaci po 2 gr. od konia, a pół gr. od wozu; po upływie 4 niedziel od daty listowej, podwody nie będą dawane, chyba że jadący wraca z drogi; w każdym razie, podwody tylko do Łucka, Szczurowic, Latyczowa, Trębowli i Płoskirowa dostarczane być mają.—

R. 1638 powstała tu ruska cyrylicka drukarnia, a pierwsza wytłoczona w niej książka, była gramatyka słowiańska. Następuje smutna dla kraju, a upadek Krzemieńca rozpoczynająca epoka, t. j. powstanie chłopstwa na Ukrainie i wynikłe stąd wojny. Sławny z okrucieństw Krzywonos z sotnikami Wasylowem i Piotrem Kosteńkiem w 7000 Kozaków, zajęli 1648 r. miasto i zamek, słabo od przychylnych sobie Rusinów broniony, horodnie złupili, akta obywatelskie w studnię powrzucali, a 10 tygodni goszcząc w Krzemieńcu, okoliczne wsi i miasta rabowali. Od tego czasu nie przyszedł już zamek do dawnego stanu, a nie mając wsparcia od rządu, ani od Sstów, którzy dochody na swój tylko obracali pożytek, coraz więcej niszczał i upadał.—Po bitwie pod Beresteczkiem, chcąc Jan Kazimierz zachęcić szlachtę do ścigania Kozaków, przybył tu 14 lipca 1651 r.; lecz gdy szlachta składająca posp. rusz., rozjeżdżać się poczęła, wrócił też i król do Lwowa Lustrat. 1664 r. takową zdają sprawę: „iż dla spustoszenia miasta, trudno doyść y powiedzieć, iako wiele może na rok prowent do zamku należący uczynić, tedy za pilną inkwizycyą doszliśmy tego, że może uczynić *plus minus fl.* 150. Wsie do Sstwa należące są zniszczone przez nieprzyiaciela: we wsi *Żołoby* żadnego nie masz poddanego, któryby robił dzień do folwarku; haydukÓw iest 3, siedzą na włoce, powinność ich w zamku wartę odprawować y do obozu pachołków wyprawować; boiarów 3, których powinność na posługę dworską; za sady w tey wsi dostało się 15 fl. Possessorem Sstwa iest X. Jan Karol na Klewaniu Czartoryski". Ciągły nierząd w kraju wpływał na los mieszczan;

ponawiano wprawdzie dawne ich przywileje, lecz te mocy i znaczenia już nie miały. Stan. August w przejeździe do Wiśniowca, zjechał tu 15 październ. 1781 r. i radośnie przy biciu z dział powitanym został od licznie zebranego obywatelstwa. Zdięty ciekawością, udał się pieszo oglądać potężny niegdyś zamek, dnia zaś następnego zwiedzał okazałe gmachy szkolne w kollegium pojezuickiem. — Godniejsze uwagi szczegóły z lustr. 1789 r. są: „Sstwo w possessyi X. Janusza Sangusza Strażnika W. K. Zamczysko stare na wysokiej górze, w którym mur tylko cyrkularny, we 2 miejscach po znacznej części rozwalony; w murze brama, na niej wieża górna powiatowa, a na dole chałupka; na boku muru izba z sklepieniem, o 1 oknie z kratą żelazną; w tej izbie archiwum grodzkie, dosyć niewygodnie konserwuje się; pod tą izbą wieża dolna; z tej izby 2 izdebek opustoszałych. Kancellarya w mieście; z kongregacyi i sali teatralnej pojezuickiej, fabryka na kancel. nową, archiwum i izbę sądową kontynuje się. Gubernia od ulicy Szerokiej, z gruntu nowego wystawienia potrzebuje. Przedmieścia: *Dubieńskie*, *Junik*, *Zapołocze*, *Lipowica*. Rocznej intraty z miasta zł. 35037, gr. 19. *Skarga mieszczan:* X. Ssta dekretów między mieszczanami a żydami w sądach radzieckich lub wójtowskich zapadłych, exekwować nie dopuszcza i od takowych exekucyj żydów żołnierzami swemi zasłania i t. d. Żydzi podług paktów rządzić się nie chcą; żołnierzy karmić wzbraniają się; handel towarami zabronionemi i szynk bez pozwolenia miasta sprawują; opłaty od handlu do skarbu miejskiego płacić nie chcą; szarwarków do reparacyi dróg i mostów nie dają; ulice

budynkami swemi zajmują i na miejscach sobie zakazanych zabudowują się; podatków na pachołków miejskich i uczniów do szkoły krakowskiej wysyłanych nie płacą. *Dochód* Sstwa z wójtostwem wynosi: zł. 62715, gr. 28, sz. 1[½].—Krzemieniec ze wszystkich stron malownicze ma widoki; lecz rynek na wzgórzu i przypierające na dole ulice, z drzewa i ciasno są zabudowane; poważnie panują nad miastem mury pojezuickie, fundacyi Janusza i Michała braci, ostatnich ks. Wiśniowieckich około 1720 r., zajmowane przez Bazylianów. Fundatorami Reformatów są Zamojscy 1760 r.; kościół zaś Franciszkanów, pierwotnie drewniany i parafialny, uposażony został 1538 r. przez Bonę. Marcin Szyszkowski bis. łucki osadził w nim zakonników 1607 r., a następnie stanął murowany koś. z klasztorem, gdzie się dochowuje wizerunek królowej Bony. (1)

Kozin, majętność niegdyś Kozińskich herbu Zagłoba; przez różne przechodząc ręce, jakoto: Gojskich, Firlejów i t. d. dostała się hr. Tarnowskim. Z tych: Jan Amor kaszt. konarski-łęczycki, podejmował tu Stan. Augusta jadącego 1787 r. do Kaniowa. Nocował król d. 8 marca w pałacu za miastem leżącym, dworzanie zaś w starym murowanym zameczku na kępie stawowej. Wracając zaś, przybył 31 maja do Kozina przy biciu z armat, i przyjął ofiarowane sobie śniadanie w austeryi. Wzmiankowany dziedzic, otrzymał pod d. 8 listop. 1790 r. przywilej, ustanawiający jarmarki czteronie-

---

(1) *Z wdzięcznością wyznaję: iż do opisu Krzemieńca, wielce mi posłużyły, troskliwie przez pewnego obywatela pow. Krzemien. zebrane materyały, które od hr. Felixa Czackiego otrzymałem. T. L.*

dzielne: na ś. Jana chrzi. i ś. Teklę. Małe to drewniane miasteczko, ma koś. z klasz. Dominikanów.

Radziwiłów. Samo brzmienie nazwiska okazuje: iż winno swój początek ks. Radziwiłłom, którzy zpowinowaceni będąc z Janem III, znaczne posiadali dobra w Wtwie ruskiem. W bliskości leżące Brody, przeciągając cały handel do siebie, nie dozwoliły miejscu temu przyzwoitego nabyć wzrostu i zapomogi. Nie mogąc je ożywić przemysłem, dziedzic generał Kajetan Miączyński, postanowił zaprowadzić drukarnią ksiąg hebrajskich i żydowskich. Wyjednany u króla pod d. 19 lutego 1787 r. przywilej, zastrzega: *confisi esse attamen volentes, quod jurisdictio loci istius inspicere semper curabit, ne libri aut scripta religioni, regiminis publici juribus, praerogativis, bonisque moribus nociva aut contraria typis mandentur.*

Poczajów, w przyjemnej leży okolicy, na wyniosłej zaś górze, wspaniały wznosi się koś. Bazylianów, głośny odpustami. Jest podanie: że w XIII już wieku, mieli tu zakonnicy reguły ś. Bazylego kaplicę, w małej między skałami pieczarze; później wymurowano cerkiew' pod tyt: Wniebowzięcia Maryi, która jakoby kształt stopy swojej w skale wycisnęła. Pierwszy ślad piśmienny o tutejszej górze, znajduje się 1527 r. w liście upominalnym Zygmunta I do Ssty krzemienieckiego: aby nie mieszał się do jarmarków na wniebowz. N.P. przy górze poczajowskiej odbywających się, danin nie wybierał i sądów nie składał. Co także ponowił Zyg. Aug. 1557 r. na prośbę Bazylego Bohdanowicza Gojskiego dziedzica Poczajowa. Anna z Kozińskich Gojska, otrzymawszy od metropolity z Carogrodu

jadącego, obrazek wielkości ćwiartki papieru, wyobrażający N. Pannę trzymającą na prawej ręce Zbawiciela, po bokach zaś 7 świętych z napisami słowiańskiemi, złożyła pobożny ten upominek w cerkwi, który cudami słynąć począł Taż pani sprawiwszy bogate sprzęty, zeznała w ziemstwie krzemien. 14 listop. 1597 r. zapis, nadający klasztorowi pola, poddanych i inne pożytki, a 1602 r. uczyniła darowiznę Poczajowa, Orli i Kozina na rzecz siostrzeńców: Jana i Jędrzeja Firlejów, których ojciec Jędrzej kaszt. radomski, imieniem synów dał zapewnienie: że fundusze cerkwi nienaruszenie utrzymanemi będą. Wkrótce potem zmarła Gojska sędzina łucka, a jej siostrzeniec Jędrzej Firlej kaszt. bełzki, odziedziczywszy dobra, różne uszczerbki funduszom zadawał, jakoto: kopce rozsypywał, gruntu i lasu używać wzbraniał, beczki z wodą wiezione rozcinał i t. p. Wtedyto wykopali Bazylianie na górze studnią 64 łokci głęboką i o krzywdy swoje proces rospoczęli. Obrażony Firlej, nasyła 1623 r. zbrojnych ludzi, a zabrawszy ozdoby koś., przeniósł nawet obraz N. P. do Kozina; odebrał je dopiero na mocy wyroku trybunału 1647 r. Jan Żelizo przełożony klasztoru. Teodor i Ewa z Bereżeckich Domaszewscy, wymurowali około 1650 r. okazalszą z kamienia ciosowego cerkiew'; osiadłszy przy niej jako pokutnik Mik. Potocki były Ssta kaniowski, przeszedł wkrótce na wiarę grecką i postanowił nową zupełnie, obszerną wymurować świątynię. Po naradach z budowniczymi, przyjęty został plan Szlązaka Godfr. Hofmana i 3 lipca 1771 r. położono kamień węgielny. Sylwester Lubieniecki-Rudnicki bis. łucki, ukoronował nakładem Po-

tockiego cudowny obraz 8 września 1773 r., w kaplicy z drzewa przez Jana de Witte komendanta twierdzy Kamieńca zbudowanej. Wspomniony fundator, zapragnąwszy zostać kawal. maltań., otrzymał 1774 r. order zakonu; najostrzejsze zaś prowadząc w klasztorze życie, tchnące pobożnością i miłosiernemi uczynkami, zakończył 76 letni swój żywot 13 kwiet. 1782 r. i z wielką okazałością pogrzebionym tu został.—Już 1618 r. istniały w Poczajowie prassy drukarskie, a pierwsze wytłoczone w nich pismo: była mowa Maxyma Greka; jak długo trwały nie wiadomo, lecz że w późniejszym czasie czynnemi były, okazuje się z umowy, którą wzmiankowany bis. Rudnicki, zawarł w Rożyszczach 3 grudnia 1772 r. z superiorem klasztoru; brzmi ona: „JWX. biskup widząc, że drukarnia monasteru w dostarczaniu xiąg koniecznie potrzebnych cerkwiom i ludowi, tej potrzebie z ukontentowaniem kleru i ludu i z pożytkiem koś. rus. w jedności świętej z koś. rzyms. będącego, dotąd wystarczająca, w r. 1771 na instancyą strony interes sobie wiadomy mającej, przez dekret sądów zadwornych co do drukowania najpotrzebniejszych xiąg jest zatamowana; zapatrzywszy się na dawne prawa monasterowi co do drukowania wszelkich xiąg służące: tudzież polegając tak na prawie duchownem synodu Trydentskiego, biskupom moc wystawienia drukarni pozwalającego, jako na przywilejach monarchów pols. biskupom łuckim *ritus graeco uniti*, wystawienie drukarni w dyecezyi swojej łaskawie pozwalających; tegoż prawa sobie służącego użyć i drukarnią w dyecezyi swojej mocą wyrzeczonych *alias* zaniedbaną wskrzesić, odnowić i otworzyć umyśliwszy, a nie widzą indziej

sposobniejszego miejsca jak w monas. poczajowskim, gdzie dotąd trwa dobrze rozrządzona drukarnia i wszelkie jej porządki bez nowego kosztu gotowe, dla wygody dyecezyi takową druk. i używanie prawa swego wskrzesza i odnawia, wkładając obowiązek na superyorów, aby wszelkie xięgi tak cerkiewne i do nabożeństwa służące, jakoteż inne którekolwiek czyli do zbudowania, czyli do nauk służące i potrzebne, ruskim, pols. i łaciń. językiem drukowali, *juxta obligentiam* przywilejów królewskich. A zaś mocą niniejszej umowy czyli konwencyi JWX. bis. na siebie i następców swoich bierze i wkłada obowiązek: wszelki koszt drukarni monasterowi wypłacać, w czem osobny kontrakt z specyfikacyą taxy ma bydź ułożony i od obydwóch stron podpisany". (1) Co potwierdza król w marcu 1773 r.—Przy klasz. są dworki chrześcian, a na spadzistości góry żydami osiadłe miasteczko, które Urszula ks. Wiśniowiecka, córka Janusza kaszt. krak., wydana za Mich. Radziwiłłą H. P. L., wniosła około 1740 r. w dom mężowski. Późniejszy dziedzic: Jan hr. Tarnowski kaszt. konarski-łęczycki, wyjednał 1774 r. przywilej, iż 3 dniowy jarmark na Ziel. S. ruskie do 2 niedziel, a 2 niedzielny na uspenje Bohorodyce do 4 tygodni przedłużone zostały. — Budowę koś. ukończono dopiero 1791 r.; jest on w kształcie krzyża, długość wynosi 84, szerokość 50 łokci wiedeńskich; facyata ozdobiona 2 wieżami, pośrodku zaś sklepiona kopuła; pod ołtarzem z prawej strony, szklanne antepedium mającym, znajduje się skała ze stopką N.Pan-

---

(1) *Z arch. gl. w Warszawie, ks. kancl.* 51, *s.* 20.

ny i naczynia, któremi wodę udzielają pobożnym; w w. ołtarzu wizerunek Bogarodzicy, po prawej stronie zakrystya, po lewej bogaty skarbiec. Opodal stoi stara cerkiew', przy niej kaplica z szklanną trumną Żelizy, 1651 r. zmarłego, a za nią mała pieczara, jego niegdyś mieszkanie. Miejsce to, przez wszelkiego stanu ludzi jest nawiedzane, a nawet z głębi Rossyi przybywają pielgrzymi. Klasztor kilką uposażony wsiami, zasilany ciągle ofiarami, zawiera przeszło stu księży.

Podkamień, właściwie *Podkamienie*, blisko źródeł Ikwy. Dominikanie, znani z swego apostołowania, upatrzywszy śród gęstwiny lasu wysoką skałę, wznieśli z drzewa świątynią Bogarodzicy i mieszkanie dla zakonników. W kilka lat potem, ustronie to ogniem i mieczem niszczą Tatarzy 1240 r. Zbudowano następnie szczupłą z drzewa kaplicę, w której odprawiali nabożeństwo pielgrzymujący synowie ś. Dominika; aż dopiero Piotr Cebrowski, wystawił na górze ś. *Rożańca* kościół, dokąd nastąpiła uroczysta 1464 r. introdukcya zakonu. Miejsce to zwane jest po łacinie: *conventus Succaminensis, Sublapidensis*, w listach zaś kardynałów udzielających odpusty: *Saxipolis.*—Że Podkamienie należało do dóbr król., okazuje się z następującego dokumentu pod 1524 r. Gdy Wincenty Cebrowski, mówi Zygmunt I, dzierżąc prawem zastawu na lat 18 dobra nasze dziedziczne *(villas et hereditates nostras)* wsi: *Podkamyenye, Narzecze alias Naquascha, Popowcze, Dudyn, Nyemyancz, Palykrowa, Jacznyska, Ozeowcze, Vierzbowiecz, Sokolnyki, Scziborowycze, Vielen* i *Kokothkowcze* w ziemi lwowskiej leżące, wytrzymawszy lat 4½, przelał prawo swoje na pozostałe lata, na

rzecz i osobę Marcina Kamienieckiego Wdę podolskiego, umowę przeto między nimi w tej mierze zawartą, w zupełności zatwierdzam, z zastrzeżeniem: że po upływie zostających lat 13½, wzmiankowane włości wrócić się mają do nas i do naszych następców. (1)—Czy królowie nie zwrócili zastawnych pieniędzy, czyliteż inne zaszły okoliczności, jakoto: dananie tych dóbr lub zamiana na inne, dosyć że Podkamień stał się własnością Cetnerów, z których Alexander Chorąży podolski, zrzuciwszy dawny drewniany koś. Dominikanów, począł wraz z żoną Anną Zamojską kasztelanką lwowską, murować świątynię około 1640 r. Obwiedziono następnie klasztor potężnym murem i basztami, które opatrzone działami, kilkakrotnie wprawdzie odparły napady Tatarów, lecz przyległego miasta ocalić nie zdołały. *Liber memorabilium* klasz. brodzkiego, zawiera: Turcy trzymając Kamieniec od 1672 do 99 r., częste wysyłali czambuły Tatarów do przyległych województw; wszystko zamieniało się w pustynie. Na tem miejscu, gdzie teraz miasto Podkamień, był czarny las z dębów i buków, aż dopiero po zwrocie Kamieńca, zaczęto budować domy. (2)—Łaskami słynący i licznie nawiedzany wizerunek Bogarodzicy, umyślił ukoronować Cetner Ssta korytnicki, do czego znacznie przyłożył się Michał Potocki Wda wołyński; jakoż 15 sierpnia 1727 r. odprawił tę uroczystość Stef. Rupniewski bis. łucki. Obecny świadek wyraża: „to też *inter miracula numerari* powinno, że 3go dnia nad samym koś. *apparuit* na niebie korona w obłokach czerwona, podobna właśnie

(1) *Ks. Metr.* 36, *s.* 705. (2) *Lwowianin z* 1840 *r.*

tej, jaka na obrazie cudownym, i trwała blisko godziny. Na co wszystek lud zgromadzony na odpust i wojsko o pół mile obozem stojące patrzyło". (1) Podkamień, w powabnej leżący okolicy, zakordonowany został przez Austryą 1772 r. Opis Galicyi 1786 r. takowe zawiera szczegóły: „miasto domu hr. Cetnerów dziedziczne na dole; nad niem klasz. Dominikanów, przy koś. na skale samorodnej wydrążona stopa, w której ludzie tysiącami czerpają wodę, luboć zniskąd nie ma przychodu, nigdy nie wysycha i nie ma odchodu. Klasz. wspaniały, w którym bywał nowicyat; zakonne osoby po zakończonych professoryi pracach, tu się doktorowały; tu był konwikt dla szlachty, a przeto wielu z nich habit i życie zakonne przyjmowało. Z góry patrzącym się, miły czyni widok daleki prospekt i t. d.".

Załośce nad Seretem. Zygmunt I, przychylając się do prośby wielkich zasług męża: Marcina Kamienieckiego Wdy podols., który w ziemi lwowskiej zakłada miasto *Zaloyscze*, uwalnia je 1516 r. dla nabrania tem rychlejszego wzrostu na lat 4 od wszelkich podatków, ceł, myt i stacyj, wyjąwszy od opłaty czopowego.— Załośce, obronne zamkiem i wałami, przeszły w posiadanie ks. Wiśniowieckich, z których Janusz Koniuszy K. Ssta krzemieniecki zmarłszy 21 maja 1641 r., przyprawił o śmierć strapionego ojca swego Konstantyna Wdę ruskiego, d. 25 maja t. r.; oba spoczywają w tutejszym kościele. (2) Uchwała sejmu 1677 r. postanowiła: „fortuny X. Dymitra Jerzego Wiśniowieckiego Wdy bełz-

(1) *Fran. Pulaski: Krótka annotacya sejmów i t. d.* 1740 *r.*
(2) *Z pamięt. Alb. Radziwilla kanc. W. L.*

kiego H.W.K. częścią *per hostilitatem* odeszłe, częścią w popiół obrócone, aby przynamniey *ex ruderibus resurgant*, dziedziczne miasto *Załoszce*, aby *post clades* mogło *respirare*, *ab omnibus oneribus reipublicae*, prócz ceł kor. do lat 12 uwalniamy". Następnie stały się dobra te własnością Potockich, gdzie skołatany żywot, zakończył 19 maja 1751 r. Józ. Potocki kaszt. krak. H.W.K. mając lat 83. Od 1772 r. zostaje miasto pod panowaniem austryackiem, a około 1786 r. należąc do Mich. Ronikiera Cześnika L., ozdobione jeszcze było wspaniałym zamkiem nad wielkim stawem, farą i klasz. Augustyanów.

Olexiniec Nowy, pierwotnie był wsią *Andrzejów* zwaną. Alexandra ks. Wiśniowiecka, córka Jędrzeja Wdy wołyńskiego, wydana za Jerzego Czartoryskiego, wniosła tę majętność w dom mężowski około 1570 r.— Tuż przy granicy Galicyi leżąca mieścina, należała przy końcu XVIII wieku do Józefa ks. Czartoryskiego Stolnika W.L., ostatniego potomka linii koreckiej.

Wiśniowiec nad Horyniem. „Imię to, przypomina ród sławny w kraju naszym, plemię Olgierdowe, którego purpura książęca zaczerwieniła się nieraz krwią szlachetną na polu bitwy, a gronostaje na tronie spoczęły". (1) Dymitr Korybut ks. siewierski, wyzuty z swéj dzielnicy, otrzymawszy od Witołda niektóre grody na Wołyniu, założyć miał około 1395 r. zamek tutejszy; syn zaś jego Fiedor czyli Fedko stał się szczepem książąt na Wiśniowcu. Według innych, założycielem zamku i początkiem domu Wiśniowieckich, był Sołtan, pra-

---

(1) *Alex. Przeździecki: Podole, Wołyń, Ukraina. I*, 33.

wnuk Korybuta. — Błonia tutejsze dwukrotnie krwią ludzką zroszone były: w jesieni 1494 r. garstka wojska pols. porażona wprawdzie została przez Tatarów, lecz natomiast 28 kwietnia 1512 r. pamiętne odniesiono zwycięstwo, które w ten sposób opisuje Bielski: „Przekopski carz we dwudzyestu y cztherzech tysięcy położył kosz u Wiśniowca. Lanckoruński kamieniecki Ssta, obesłał pany y rycerstwo, takież służebne, aby sie kniemu ściągali. Konstantyn z Ostroga het. lit. przyiechał theż s swym woyskiem, gdzie wszystkich z naszymi było około sześci tysiąc ludzi. Polskie woysko sprawował Mik. Kamieniecki Wda krak. hetman. Przebił sie ieden uff przez Tatary aż do kosza ich gdzie więźniowie byli, rozwiązali ich kilko, potym ieden drugiego rozwięzował, z więźniów stali sie rycerze. Tatarowie strwożeni y spracowani iuż będąc, poczęli uciekać, naszy ie gonili biiąc daleko. Tam w ten czas odbili wielką korzyść plonów wszelakich rzeczy, w dzień ś. Witalisza. Więźniów samych odbito szesnaście tysiąc“. Bitwę tę właściwie stoczono pod *Łopuszną*, wsią o 2 mile od Wiśniowca w stronie południowej, blisko Wyżgródka leżącą. Opiewając ją Stryjkowski, wyraża:

Po Łopuszańskich polach gdzie ta bitwa była,
Ziemia się krwie pogańskiey tak bardzo napiła,
Iż długo bez nawozu zbożym role płodne,
Żywiły swych oraczow w one lata głodne.
Y dziś tam ieszcze porząc oracz ziemię pługiem,
Dziwuie się kopiom pokruszonym długim,
Wyorywa saydaki, strzały, włocznie rdzawe,
Nayduie y sczalbatki y iarmołki krwawe.

„Od tego czasu, mówi tenże dziejopis, Polacy grube obyczaie porzucili, ubiorow długich a ciasnych z wy-

niosłymi nad głowę kołnierzami poprzestali; włosy ktore przedtym w warkocze plecione długie nosili, poczęli wysoko strzydz, picia zbytniego y biesiadowania ustawicznie zwykłego zaniechali, a trzeźwości przykładem krola pobożnego y inszych cnot naśladować poczęli y z grubych obyczaiow w wypolerowane odrodzili". Sławny wojownik Jeremiasz Wiśniowiecki Wda ruski, przebudował około 1640 r. zamek, powiększył i należycie obwarował. W nieszczęsnej epoce, kiedy Turcy opanowawszy Podole 1672 r., posuwali się w głąb kraju, zdobyty został przez zdradę żydowską zamek; dowódca załogi Borkowski i wielu z okolicy schronionej szlachty w pień wycięci, a miasto w popiół obrócone. Pragnąc je podźwignąć Jan III stanowi 1677r: „aby dziedziczne miasto X. Dym. Jerzego Wiśniowieckiego Wdy bełz. H.W.K. *post clades* mogło *respirare*, *ab omnibus oneribus reipublicae* prócz ceł kor. do lat 12 uwalniamy". — Ostatni domu ks. Wiśniowieckich potomek: Michał Serwacy Wda wileński, H.W.L., przeżywszy 65 lat, zmarł w Mereczu na Litwie 18 września 1744 r., pogrzebany zaś został u Karmelitów w Wiśniowcu. Ogromne jego majątki odziedziczyły córki: Anna Ogińska wojew. trocka i Elżbieta Zamojska wojew. smoleńska; córka zaś ostatniej, wydana za Mniszcha, wniosła w posagu klucz wiśniowiecki.—Stan. August, dla widzenia się z nastęcą tronu rossyjskiego, zjechał tu 16 paźdź. 1781 r. Przyjęty z wszelką czcią przez zgromadzone z okolic wojsko i obywatelstwo, otrzymał od mieszczan i żydów w darze 6 funt. armatę z herbem Wiśniowieckich i medal złoty króla Michała D. 31 paździer. przybył W. ks. Paweł z małżonką, odbywa-

jący podróż pod przybranem imieniem hr. *du Nord*. Z wielką okazałością i przepychem podejmował znakomitych gości, dziedzic miejsca Michał Mniszech Marsz. N.L. D. 5 listop. wyjechali Wielcy księstwo, a we trzy dni potem Stan. August na Podole. Udając się tenże monarcha do Kaniowa, stanął tu 9 marca 1787 r., gdzie z przyczyny wielkich śniegów, dni kilka przepędził w domu Mich. Mniszcha Marsz. W.K. „D. 13 wziąwszy N. Pan z sobą xiążąt *de Ligne:* ojca'z 2 synami, oraz kawalera *Dillon* wracającego z Egiptu, wyjechał do folwarku *Łozów*, dla pokazania cudzoziemcom miejsca tego, ślicznem od natury położeniem obdarzonego. Za powrotem, ofiarował królowi kahał wielkiego wołu, a rabin miał mowę w łacińskim stylu, prawdziwie godnym pochwały; czeladź zaś dworska, bawiła się na dziedzińcu, patrzeniem na tany 2 wielkich niedźwiedzi. D. 14 ruszył się N. Pan w dalszą podróż". (1) Wracając do stolicy, przedłużył król pobyt swój od 26 do 31 maja w gronie 400 osób, używał wszelkiego rodzaju zabaw i zwiedzał powabne okolice.—Za wstawieniem się wzmiankowanego dziedzica, otrzymał Fischer przywilej pod d. 14 sierpnia 1790 r. na założenie apteki z zastrzeżeniem: „aby pod jurysdykcyą miejsca zostawał i od płacenia podatków tym przywilejem nie zasłaniał się, stare i popsute lekarstwa nie trzymał, świeże sprowadzał i o aptekarczyków pilnych starał się, prawa królewskie i koś. rzyms. katol., tudzież miejscowe zachowując".—Miasto leżące między 2 wielkiemi stawami, składa się z Starego i Nowego Wiśniowca,

---

(1) *Naruszewicz, dyaryusz podróży.*

ma farę, klasz. Karmelitów bosych i 3 cerkwie; w jednej z nich zamkową zwanej, spoczywają zwłoki Michała Wiśniowieckiego Ssty owruckiego i żony jego Reginy Mohylanki, córki hospodara wołoskiego. Pałac na wyniosłej skale, w podkowę z ciosowego kamienia, około 1720 r. zbudowany na miejscu dawnego zamku, zawiera liczny zbiór wizerunków familijnych, popiersi wielkich ludzi pols., galeryą obrazów przedniejszych malarzy pędzla; szacowny zaś księgozbiór, liczy wiele pierwszych druków, rzadkich dzieł i ważnych rękopismów.

Zbaraż nad Gniezną, czyli Hnieżną. O ćwierć mili, leży nad tąż rzeką wieś *Stary Zbaraż*, gniazdo rycerskiemi dzieły sławnego, zamożnego i dobrze ojczyźnie zasłużonego domu ks. Zbaraskich.— Witold W. ks. L. zagarnąwszy 1393 r. dzielnicę brata swego Dymitra Korybuta ks. siewierskiego, dał mu niektóre zamki i ziemie na Wołyniu; tenże Korybut według Stryjkowskiego, zbudować miał zamek w Zbarażu. Podobniejsza do prawdy, że ród Zbaraskich pochodzi od jednego z jego potomków ks. Wasyla Korybuta, który czyniąc dział 1481 r. między 4 synami, wyznaczył Semenowi Zbaraż. Lecz coby to był za ks. Iwan, o którym genealogia nie wspomina, a Kromer pisząc pod 1474 r. o napadzie Tatarów, wyraża: „wielu śmiertelnych, na robotach polnych oskoczywszy, w pogańską niewolą na kształt bydła pędzono. Zbaraża zamku dobyto, w którym X. Iwan abo Jan ogniem okryty, zgorzał: żonę zaś iego y iednego ze 3 synów naymłodszego zawzięto y w niewolą wiedziono“. Gdy Tatarzy na początku XVI wieku miasto i zamek w starym Zbarażu spustoszyli,

wystawiony natomiast został 1587 r. pyszny gmach, należycie obwarowany. Udając się królewic Władysław na wyprawę wojenną 1617 r., zboczył z drogi, aby być bliżej przeciw grożącej potędze tureckiej. Stanąwszy tu przy końcu lipca obozem, odebrał trzeciego dnia od ojca rozkaz, posłania połowę wojska hetm. Żołkiewskiemu; poczem ku Smoleńskowi wyruszył.— Ostatni z rodu ks. Zbaraskich: Jerzy kaszt. krak., żyjąc w bezżennym stanie, zmarł w Krakowie 30 lipca 1631r., a rozległe jego majętności odziedziczyli spokrewnieni ks. Wiśniowieccy.—Jędrzej Firlej kaszt. bełzki, Stan. Lanckoroński kaszt. kamien. i Mik. Ostrorog Podczaszy K., mianowani wodzami z zupełnie równą sobie władzą, na czele 9000, a podług innych do 20000, przybywszy pod Zbaraż 30 czerwca 1649 r., poczęli się okopywać. D. 10 lipca dano znać, że Chmielnicki zbliża się we 200 000 Kozaków i Tatarów. „Wojsko tego dnia z obozu wszytko wyszło w pole. X. Wda ruski (Jeremi Wiśniowiecki) prawe skrzydło trzymał i w przód się potykał, potężnie wsparłszy ordę. Chorąży K. (Alex. Koniecpolski) środkiem wojsku kredencował i mężnie bardzo stawał. Przy naszych, została *victoria*. D. 11 *julii* ze wszytkich stron armaty 30 wkoło zatoczywszy, tak kommunik jako i Kozacy i ordy okiem nie przejrzane, do szturmu nastąpiły. Wielki na nas strach padł: ale processye z N. Sakramentem około wałów nas otrzeźwiły. Do mroku szturmowali, tak, że łatwiej było o dzialną kulę w obozie, niżeli w powiecie lwowskim tego roku o kokoszy owoc. Mrokiem nieprzyjaciel odstąpił ze złą nadzieją, gdyż to był hanowi Chmielnicki obiecał: że miał w naszym

obozie nocować, ale musiał ze wstydem do swego ciągnąć. D. 13 rano tymże kształtem nastąpił nieprzyjaciel ze 4 stron do szturmu, gdzie jako smoła chłopstwo lazło. Cały dzień wielka była nawałność, a nad wieczorem *consilia* już były do zamku uciekać; w tym nasz ochotnik i kilka chorągwi jazdy, wyparli z wałów nieprzyjaciela, szańc ich wzięli i kilka chorągwi zdobyli, a gdy jazda nadjechała, to Kozacy w staw, i tak się topili, że wody małoco znać było. W nocy połowę obozu ujęto, do dnia okop lepszy stanął i obóz zmykać się musiał. D. 17 do miasta potężnie szturmowali i o mały włos nie wzięli, gdzieby nam wodę stracić przyszło. D. 19 w nocy do szturmu przypuścili; wałami nas osypawszy, przez cały dzień z dział i z ręcznej strzelby bardzo nam szkodzili. Ale P. Bóg cud uczynił: padł wielki deszcz, że ich topił na ichże wałach, że musieli ustępować. Nasi skoczyli w ich wały i szturmów nagotowanych kilkadziesiąt popalili, z podziwieniem wielkiem, że w tak mokry czas te szturmy gorzały. Z rana kilkanaście tyś. ordy skoczyło i pieszych naganiali; ale nasi dali mężny odpór. D. 20 z wieczora nastąpili ze wszytkich stron; przez noc na koło nas potężnym wałem osypali; na świtaniu dali ognia i orda z łuków bardzo gęsto nas psowała. Gdy noc przyszła, musieliśmy się i sami i konie okopywać. Potężniejsza u nas była grabarka, niż u Stolnika lwowskiego na grobli w Bilce. Kozacy co noc to bliższym wałem, aż już i trzecim nas osypali i szańc tak wysoki wystawili, że i psa w naszym obozie zabijali, że się ludzie w jamy jako kreci kryli: i jeszcze ziemią kopali się do naszych wałów. Wycieczki jednak ziemne poczyniwszy, wypadać

musieliśmy, gdzie bywało wręcz i kijmi, kamieńmi procami i rozmaicie. D. 30 przede dniem do bardzo ścisłego miejsca ustąpić musieliśmy, a oni wały wkoło nas usypali i najdalej na łokci 30 przystąpili. D. 31 potężny szturm uczynili do miasta i odpór wzięli z niemałą szkodą. D. 1 *augusti.* Z wieczora Chmielnicki popoiwszy wojsko, nastąpił do szturmu; lecz wzięli za łaską Bożą z niemałą szkodą swą odpór. D. 5 na świtaniu X. Wda uczynił wycieczkę; kilkaset Kozaków w szańcach wysieczono i chorągwi 18 wzięto, oraz dobrych nabrano języków. D. 6 nieprzyjaciel ze wszytkich stron do szturmu przypuścił i z wielką resolutią; wysypali szańc około nas na 2 kopije, a z szturmów i drabin potężne belluardy zrobili. Pod każdą chorągwią naszą na każdy dzień namniej dziesiątek ludzi gineło; nie mało bez spowiedzi umierało. Ratować brat brata nie śmiał dla gęstych kul z szańców, bo ich każde wystrzelanie nie było daremne. D. 15 do naszych podkopali się, hakami wozy do siebie ciągneli, a nasi też do siebie łańcuchami i wyrywali od nich haki; maźnice też zapalone i słomę związaną z ogniem, żerdziami na wozy pchali". (1) Znużenie, brak prochu, straszliwy głód i zepsute powietrze z poległych trupów, srodze trapiło oblężonych, którzy z niezachwianym umysłem wytrwawszy, w skutek zawartej pod Zborowem ugody *(ob. Zborów)*, wybawieni zostali 20 sierpnia od niechybnej zguby.— Uchwała sejmu 1653 r. opiewa: „do uznania szkody pod Zbarażem przez obóz podczas oblężenia, gdzie pra-

---

(1) *Dyaryusz pod Zbarażem, ob. Starożytności histor. przez Ambr. Grabowskiego. I, 254. Zamieściłem ważniejsze tylko szczegóły. T. L.*

wie *funditus* wszystkie maiętności zniesione, naznaczamy rewizorów, którzy powinni będą ziachać do Zbaraża y uczynić inquizycyą poczynionych szkód". Napad Turków i Tatarów pod dowództwem Ibrahim Baszy 1675 r., przywiódł miasto do zupełnego upadku; szczupłą załogą osadzony zamek, po dzielnej obronie wzięty i znacznie zniszczony został, miasto spalone, mieszkańcy wymordowani, młodsi w jasyr pognani. Zaradzając tej niedoli sejm 1677 r. postanowił: „fortuny X. Dymitra Jerzego Wiśniowieckiego Wdy bełzk. H. W. K., częścią *per hostilitatem* odeszłe, częścią w popiół obrócone, aby przynamniey *ex ruderibus resurgant*, dziedziczne miasto Zbaraż, aby *post clades* mogło *respirare*, *ab omnibus oneribus reipublicae* prócz ceł kor. do lat 12 uwalniamy". Po zgonie ostatniego z ks. Wiśniowieckich Michała Wdy wileńs. 1744 r., przeszły dobra tutejsze z tytułem księstwa w dom Potockich, o co wszakże przez długi lat przeciąg trwały spory prawne. Zbaraż oblany wielkiemi stawy, dostał się 1772 r. pod panowanie Austryi; około 1782 r. suprymowano klasz. Bazylianów i Trynitarzy, pozostał tylko klasz. Bernardynów, fundowany 1627 r. i 3 cerkwie uniackie; ruiny zamku, świadczą o dawnej jego wspaniałości i wiekami niespożytej chwale garstki rycerstwa.

Wyżgródek. Najdawniejsza o nim jest wzmianka piśmienna, iż należał do ks. Zbaraskich. Gdy 1481 r. nastąpił dział między 4 synami Wasyla Korybuta Zbaraskiego, jeden z nich Fedor otrzymał Wyżgródek. Następnymi posiadaczami, byli ks. Poryccy; ostatnia zaś z domu tego księżniczka Zofia Izabela, małżonka Krzysz. Koniecpolskiego Wdy bełzkiego, wydając cór-

kę Anielę Febronią za Jana Wielopolskiego kancl. W. K. przekazała w posagu Wyżgródek. Po jej bezpotomnem zejściu, odziedziczyła tę majętność, rodzona siostra Helena Zahorowska. Wojciech Czacki Chorąży wołyński, pojąwszy za żonę Katarzynę Zahorowską, córkę Stefana kaszt. wołyńs., stał się właścicielem Wyżgródka 1694 r.; czwarta atoli część z kilką wsiami, należeć poczęła prawem kupna 1721 r. do Józ. Potockiego Strażnika K. Resztę miasta z przyległościami, dokupił 1746r. Fran. Salezy Potocki Krajczy K. od Stef. Czackiego Łowczego wołyńs., roku zaś 1758 sprzedał tenże Potocki, naówczas Wda kijowski, cały majątek wyżgrodzki Wojciechowi Rzyszczewskiemu Łowczemu wołyńskiemu. (1)—Miasteczko przy granicy Galicyi leżące, ma kościół murowany i szczątki dawnego zamku; 1794 r. należało do Adama Rzyszczewskiego kaszt. lubaczewskiego.

Białozórka, należała pierwotnie do korony, Zygmunt III darował ją ks. Zbaraskim, po których dostała się ks. Wiśniowieckim, następnie do Ogińskich i Brzostowskich.—Stan. August przychylając się do prośby Adama Brzostowskiego kaszt. połock. i Genowefy z Ogińskich małżonków, wyraża w przywileju pod d. 27 maja 1766 r: ażeby miasteczko ich dziedziczne, miało większe zapomożenie i pożytek, ustanawiamy jarmarki: na ś. Genowefę 3 stycznia, na kwietnią niedzielę ruską, na ś. Józefata i na ś. Michała rusk., targi zaś w niedziele.—Tenże król, w przejeździe do Kamieńca

(1) *Podług udzielonych objaśnień genealogicznych, przez Leona hr. Rzyszczewskiego.* T. L.

1781 r., nocował tu 8 listopada, przybywszy ze wsi Domanic konno.—Mała ta mieścina ma pałac nakształt klasztoru obmurowany, ogród kanałami przerzynany i piękny kościół.

Wołoczyska nad Zbruczą i wielkim stawem. Dziedzic Fryderyk Moszyński Referendarz L., otrzymał od Stan. Augusta przywilej pod d. 15 stycznia 1775 r., zaprowadzający jarmark w wigilią ś. Trójcy podług kal rzyms., przez sześć tygodni trwać mający.—Autor opisu Galicyi 1786 r., błędnie zamieszczając miasteczko to pod panowaniem Austryi, wyraża: iż należy do hr. Moszyńskiego Sekretarza W. L., największego teraz w Gallicyi kapitalisty.—Rzeka bowiem Zbrucz, którą rząd austryacki po zaborze kraju 1772 r. zwać kazał *Podhorcem*, stanowić poczęła granicę między Wtwem Wołyńskiem i Podolskiem a królestwem Galicyi.

Bazalia nad Słuczą, otrzymała nazwę od założyciela swego Bazylego ks. Ostrogskiego Wdy kijows. około 1570 r. Ostatni posiadacz ordynacyi ostrogskiej: Janusz ks. Sanguszko Marsz. N. L., uczyniwszy tak zwaną tranzakcyą kolbuszowską 1753 r., darował Bazalią ze 13 wsiami Ign. Sapieże Wojew. mścisławs., pod warunkiem dostarczania 33 ludzi konnych w każdej gwałtownej potrzebie, ku obronie kraju.—Mała, nic nie znacząca mieścina, należy do ks. Sapiehów.

Krasiłów nad Słuczą. Waleczny Jarmoliński rotmistrz milicyi ks. Ostrogskiego, napadłszy 1573 r. na stojących w koszu, t. j. obozujących Tatarów, do szczętu ich wyciął.—Ign. Sapieha Wda mścisławski, otrzymał Krasiłów z 18 wsiami sposobem darowizny 1753 r.

od Janusza Sanguszki ostatniego ordynata ostrogskiego, z zastrzeżeniem dostawiania na potrzebę kraju 33 konnych ludzi. Dziedzic Xawery ks. Sapieha wojewodzic mścisławski, wyjednał u króla przywilej 1776 r. zaprowadzający dwutygodniowe jarmarki: na 5 marca, 8 czerwca, 15 paździer. i 3 grudnia, trzydniowe zaś: na 2 stycznia, 3 lutego, 5 kwiet. 4 maja i 9 września, wszystkie podług kal. ruskiego.

Konstantynów Stary nad Słuczą. Założycielem miasta około 1525 r. był Konstantyn ks. Ostrogski Wda trocki, Het. L., mąż z dzieł bohaterskich głośny. Władysław IV potwierdza 1637 r. używanie prawa magdeb. na wzór Sandomierza i z takiemiż swobodami; utrzymuje w swej mocy istniejące jarmarki i skład towarów z Litwy na Podole, Wołoszczyznę i do Turcyi, jakoteż z tamtych krajów do Litwy prowadzonych.— Rozkrzewiony aryanizm na Wołyniu, miał tu licznych swoich zwolenników. W czasie powstania Chmielnickiego 1648 r., uderza 26 lipca Samuel Osiński w 8000 wojska, na 60000 Kozactwa i chłopstwa pod dowództwem Krzywonosa. Długo wątpliwym był wypadek boju; pokonany nakoniec nieprzyjaciel, uchodzi. Wkrótce potem, zgromadza się powtórnie liczna zgraja pod miastem; Jeremiasz Wiśniowiecki Wda ruski przy szczupłych siłach, obawiając sie zdrady mieszkańców, wychodzi z Konstantynowa, a z nim możniejsi żydzi. Wpadłszy hajdamacy, rozpoczynają od rabunku domów i świątyń, poczém mordują katolików, aryanów i 3000 pozostałych żydów.—Po rozszafowaniu dóbr ordynacyi ostrogskiej 1753 r. przez Janusza Sanguszkę, otrzymali klucz tutejszy, składający się z miasta i 36 wsi: Au-

gust Czartoryski Wda ruski i Stan. Lubomirski Strażnik W.K. Ciż dziedzice, na mocy przywileju król. 1766 r., zaprowadzili dwutygodniowe jarmarki: na d. 4 lipca, 14 paździer. i na środopoście ruskie.—Stan. August w powrocie z Kaniowa 1787 r., przybył tu 24 maja, jadąc z Sieniawy 4 mile konno; posiliwszy się śniadaniem, w dalszą udał się podróż. Miasto na żyznej płaszczyźnie, dość jest obszerne, lecz że po większej części z drzewa zabudowane, częstemi pożarami bywało niszczone; żydzi znaczny handel prowadzą. Warowny niegdyś zamek, przypierający do rzeki, szczątki tylko murów i wałów przedstawia. Oprócz klasz. Kapucynów, znajduje się obszerny koś. z klasz. Dominikanów, fundowany i hojnie 1613 r. uposażony przez Janusza ks. Ostrogskiego kaszt. krak. Właścicielem miasta z przyległościami był około 1794 r. Seweryn Rzewuski het. P. K., mający za żonę Konstancyą Lubomirską.

Ostropol nad Słuczą, smutnej doznał przygody, w czasie powstania na Ukrainie 1648 r.; Stan. Lanckoroński kaszt. halicki na czele garstki wyćwiczonego żołnierza, stoczywszy na błoniach tutejszych utarczkę z liczną wprawdzie, ale źle uzbrojoną zgrają chłopstwa, zmusza dowódcę Maxyma Krzywonosa do szukania ocalenia w mieście. Po zdobyciu wałów, pierzchają przerażeni powstańcy, mnóstwo z nich znajduje śmierć w rzece, poddaje się słabo obwarowany zamek, a miasto stało się łupem zwycięzców.

Lubar nad Słuczą, założony został przez Lubarta, syna Gedymina W. ks. L., który panował na Wołyniu między 1340 a 83 r. Pierwotnie, a nawet i przez długi czasu przeciąg, miejsce to zwane było *Lubartów.*

Lubarum seu Lubartovia, primo conditori nomen debet, a Lubarto conditum. (1) Kiedy wszystkie grody dostały się w ręce zbuntowanego Kozactwa, tutejszy jeszcze 1651 r. nie był przez nieprzyjaciela zajęty, z powodu znacznej liczby mieszkańców i z przyrodzenia warownej posady; miasto zaś obfitowało w przemysł i we wszelkich rzeczy dostatek. *Lubartow, tum civium frequentia, simul et industria: tum situ loci, naturaliter munita existens, intacta hactenus ab hoste remansit et omnium rerum abundantia afflueret.* (2) Kniaź Szeremetiow wspólnie z Kozakami licząc 60 000 ludu, stanął 1660 r. obozem pod miastem i mocno się obwarował. Stan. Rewera Potocki het. W.K. i Jerzy Lubomirski het. P.K. mając 20 000 posiłkujących Tatarów, żwawo natarłszy 17 września na przednie straże, wpędzają je za wały. Dni następnych widząc dowódca, iż Kozacy pojedyńczo na przeciwną przechodzą stronę, lękając się zupełnego ich odstąpienia, zaczął taborem ku Cudnowu postępować; ścigany milę drogi wśród ciągłej utarczki, znaczną poniósł stratę.—I w następnym wieku patrzał Lubar na obozowisko; od maja bowiem do 15 czerwca 1792 r. Józ. ks. Poniatowski gener. lejt. stał obozem. Rzeka dzieli miasto na stare i nowe; pierwsze, obronne niegdyś zamkiem, jest dość handlowne, ma murowany ratusz ze sklepami wśród obszernego rynku i koś. z klasz. Bazylianów, którzy utrzymują szkoły; nowe zaś miasto, po prawej stronie Słuczy, leży już w Wtwie kijowskiem, gdzie Stan. Lubomirski Wda ruski, założył i uposażył 1634 r. koś. z klasz. Dominikanów.

---

(1) *Kochowski II*, 464. (2) *Grondzki s.* 177.

Połonne przy ujściu Chomorca do Chomara i wielkim stawem. Za książąt ruskich, istniał tu już w XIII wieku zamek, sztuką i położeniem miejsca warowny. Kazimierz W. zawierając pokój z Lubartem ks. włodzimirskim 1366 r., wymienia ustąpione mu grody, a w tej liczbie i Połonne. W późniejszych czasach, nadane zostało w nagrodę zasług Lubomirskim; z tych Stanisław Wda krak., umocnił je murami i wałem około 1640 r., osadzony zaś zamek działami i wszelkiemi do obrony potrzebami, zaopatrzony był ciągle w żywność na lat trzy dla załogi potrzebną. Mimo to wszakże i znacznego napływu szlachty, zdobywają Kozacy 1648r. Połonne, a ich dowódca Maxym Krzywonos, najdzikszych dopuścił się okrucieństw. Współczesny świadek pisze: w trwodze tej, panowie konno uciekli; biednym zaś żydom straż miejska nie dopuściła ratować się ucieczką. Znajdował się tam, wielce uczony kabalista Samson Ostropolski, uważany za człowieka świątobliwego. Natchnienia Boskie wzbudzały go, iż przed niejakim czasem, miał kilkokrotnie mowę w bóżnicy, napominając lud do poprawy i ubłagania Boga, aby od nieszczęścia ich ochraniał. Podczas oblężenia, udał się rzeczony rabin do bóżnicy z 300 uczonymi; wszyscy ubrani byli w śmiertelne koszule i modlili się, aż ich wymordowano, w mieście zaś około 10000 dusz zabito. (1) Przywilej król. pod d. 11 grudnia 1766 r. pozwala: ażeby Marcin Lubomirski miecznikowicz kor. w mieście swojem *Połonne Wielkie*, zaprowadził jar-

---

(1) *Podług Nathana Mośkowicza; ob. Pamięt. Warsz.* 1823 r. *VI*, 333.

marki podług kal. rus.: nazajutrz po przewod. niedzieli i po narodz. N.P., każdy 4 niedziele stać mający.—Wracając Stan. August z Kamieńca 1781 r., zjechał tu 23 listopada, i podejmowany był przez dziedzica: ks. Kalixta Ponińskiego kawal. maltańs. Nazajutrz oglądał król, tak zwaną fortecę, poczem zabawiwszy się nieco łowami, w dalszą udał się podróż.

Łabuń przy ujściu Poganki do Chomara. W czasie powstania Chmielnickiego i toczonych z nim wojen, opłakanego doznawał losu; później zaś śmiałemi hajdamaków napadami bywał trapiony. Po drugiej stronie rzeki znajdował się budynek, mający wały, parkan z drzewa i parę działek, gdzie w czasie trwogi, szukali mieszkańcy okoliczni przytułku, częstokroć niepewnego.—Na mocy przywileju 1775 r., zaprowadza dziedzic Józ. Stępkowski kaszt. kijowski jarmarki, z których 5 trwać mają po tygodniu, a 7 po dniu jednym.—Tenże kasztelan zaszczycony został bytnością Stan. Augusta, który wracając z Kamieńca, przybył tu 24 listop. 1781 r. Nazajutrz, jako w rocznicę swej koronacyi, przyjmował król, przy odgłosie moździerzy życzenia od licznie zebranych obywateli; poczem udał się na nabożeństwo, wieczorem zaś był na balu. Nazajutrz trzymał do chrztu kilkoletniego syna Onuf. Bierzyńskiego kaszt. żytomirs. z ks. Kalixtową Ponińską, jakoteż dorosłą pannę Potocką stolnikownę kijowską z ks. Lubomirską; udarowawszy gospodarza kosztowną tabakierą, udał się wieczorem w dalszą drogę. Powtórnie nawiedził król to miejsce, jadąc do Kaniowa 1787 r. „Niezmierne śniegi, czyniły podróż przykrą i niebespieczną. Znaleziony w karczmie Hrycowskiej chłop,

dał sanie bez pokrycia, w które N. Pan wziął z sobą X. Józefa. Otaczali) sanie officyerowie, adjutanci, paziowie, a generał Komarzewski tuż konno jechał. Prawdziwie ta podróż, choć nie była modna, ale bardzo wygodna, śpieszna i wesoła. Przybywszy do Łabunia 16 marca, zastaliśmy dom wspaniały i jak może być najlepiej do przyjęcia N. Pana przygotowany. Przyjmował imieniem dziedzica (Józ. Stępkowskiego Wdy kijows.) Adam Bukar sędzia żytom., którego król do stołu swojego wezwać raczył". (1) Zgromadzone tu duchowieństwo i szlachta, wykonali 8 kwietnia 1793 r. przysięgę na wierność Ces. Katarzynie II.

Zieleńce czyli *Zieliñce.* Wieś o małe 2 mile od Zasławia w stronie wschodniej. Dnia 18 czerwca 1792 r. stoczona bitwa, trwała od 7 z rana do 5 po południu. Pod rozkazami ks. Józ. Poniatowskiego, dowodzili generałowie: Pouppart, Czapski, Wielhorski i Stan. Mokronowski.

Sudyłków. Dziedzic Jędrzej Stan. Kostka Młodziejowski bis. poznański, kanclerz W. K., otrzymał od króla przywilej pod d. 11 maja 1771 r., pozwalający zaprowadzić 12 jarmarków podług kal. rus.—Mała, uboga mieścina z klasz. Bernardynów.

Sławuta nad odnogą Horynia. August III w przywileju 1754 r. wyraża: gdy miasto przez napady kozackie i tatarskie zniszczone, poczyna się dźwigać, pozwalamy je obwarować, używać swobód miejskich, obdarzamy prawem magdeb., zaprowadzamy targ tygodniowy, 2 jarmarki do roku i skład białej soli ru-

---

(1) *Naruszewicz, Dyaryusz podróży.*

skiej; wiozący takową z Pokucia na Polesie, nie mają mijać miasta, a jeśli podczas jarmarku przejeżdzają, obowiązani będą przez pięć dni zatrzymać się, wystawując ją na sprzedaż.— Około tegoż czasu, powstały wielce czynne prassy drukarskie, wytłaczające księgi żydowskie. Miasteczko z drzewa, lecz porządnie zabudowane, ma obszerny rynek, pałac ze starego przerobiony gmachu i wzorowe zakłady ekonomiczne. Sławuta wielkiemi otoczona borami, należy do ks. Sanguszków.

Zasław' nad Horyniem. Nic pewnego nie da się powiedzieć o początku miasta, które pierwotnie zwać się miało *Izasław*, jakoby od założyciela swego: Izasława ks. ruskiego. Stryjkowski pod 1396 r. wyraża: „świadczą latopiszcze, iż Witołd wziąwszy Smoleńsko Juriowi Swentosławowicu nieposłusznemu, dał mu na Wołyniu Zasław z łaski, z którego dziś są xiążęta Zasławskie". Niesiecki zaś utrzymuje: że Bazyli książę Ostrogski, czyniąc dział między 2 synów, przekazał Jerzemu Zasław', który stawszy się głową domu Zasławskich, podpisywał się około 1455 r: kniaź Jury Wasilewicz Zasławski. Na początku XVI wieku, obowiązani byli książęta tutejsi w razie potrzeby, dostawić na obronę kraju 29 konnych ludzi z dóbr swoich. Plondrujących okolice Tatarów, poraził pod wałami miasta Mik. Wężyk 1534 r., a Janusz Zbaraski Wda bracławski 1577 r. W czasie powstania na Ukrainie, zrabowawszy Kozacy miasto 1648 r., zamordowali do 200 żydów, inni bowiem skryli się po lasach. Głód zmusił ich, mówi spółczesny świadek, [1] do powrotu.

---

(1) *Nathan Mośkowicz, ob. Pam. Warsz.* 1823 *r. VI*, 335.

Schwytani dopraszali się, aby ich przynajmniej na cmentarzu zabito, jakoż przychylono się do takowego żądania. Zwłoki książąt haniebnym sposobem z grobów wyrzucone zostały, kościoły zburzono, a bóżnicę na stajnią obrócono.—Zapuściwszy Tatarzy swe zagony pod Zasław', pokonani zostali 1684 r. przez regimentarza Mich. Rzewuskiego; znaczny plon, odzyskane łupy i oswobodzeni jeńcy, owocem było zwycięstwa. Ostatni z rodu ks. Zasławskich, Alexander dziedzic ordynacyi ostrogskiej, syn Wład. Dominika Wdy krak. i Katarzyny Sobieskiej, zmarł 1673 r. bezdzietny; siostra jego Teofila, małżonka Józ. Lubomirskiego odziedziczyła dobra, które w posagu przeszły do Pawła Sanguszki Marsz. W. L.—August III w przywileju 1754r. przemawia: gdy miasto Zasław', jedno z pierwszych na Wołyniu, słynące niegdyś zamkiem, budynkami, handlem i ludnością, posiadało prawa przez ks. litewskich i królów pols nadane, postradało takowe w czasie buntów kozackich, nadajemy przeto niniejszem, a raczej ponawiamy prawo magdeb. i do dawnych jarmarków przydajemy 2 nowe, które po 2 tygodnie trwać mają.—W powrocie z Kamieńca zjechał tu Stan. August 27 listop. 1781 r.; wyjeżdzając dnia następnego, obdarzył ks. Sanguszkową brylantowemi bransoletkami. Powtórnie miejsce to nawiedził król 15 marca 1787 r. jadąc do Kaniowa. „O pół mili od Zasławia, przybyli oficyerowie regimentu prawdziwie pięknego z wyboru ludzi i oręża, szefa Szydłowskiego Ssty mielnickiego. Dalej nieco zajechał drogę ks. Janusz Sanguszko Strażnik W. K. z Fran. Młockim kaszt. wołyńs. Przybył JKM. przy biciu z armat do zamku

wspaniałego, gdzie ks. gospodyni damy prezentowała; poczem przyozdobić raczył król ks Strażnika orderem orła białego. W tym domu, majestatowi wiernie przychylnym, wszyscy doznali, co umié ludzkość, grzeczność i wspaniałość gospodarstwa. D. 16 nim wyjazd nastąpił, załatwiając król interessa obywatelskie, audyencye dawać raczył". (1) Oprócz obszernych gmachów pałacowych, przyczyniają ozdoby: fara z ciosowego kamienia, klasz. Bernardynów fundowany 1603 r. i klasz. Missyonarzy. Miasto, nad sławnym ze swej wielkości stawem leżące, dzieli się na stare i nowe; lokacyą drugiego zatwierdził Stan. August 1767 r.

Lachowce nad Horyniem, należały do wygasłej już rodziny Sieniutów, którzy posiadając znaczne dobra i dostatki, otrzymali od króla Stefana 1583 r. przywilej, nadający miastu prawo magdeb. i różne swobody. Królewic Władysław, idąc na wyprawę wojenną, stanął w połowie lipca 1617 r. obozem pod miastem.— Paweł Krzysztof Sieniuta, powróciwszy na łono koś. katol., wyrugował stąd kalwinów i począł 1612 r. wznosić koś. Dominikanów, zastrzegając: iż w razie gdyby potomek jego nie był katolikiem, wszelkie naówczas dobra należeć mają do wspomnionego zakonu. Udawszy się do Rzymu dla odbycia pokuty, chwycił się nauki Aryusza, zaprowadził spółwyznawców do Lachowiec i żarliwym stał się ich opiekunem; testamentem zaś 26 grudnia 1628 r., wezwał braci swojego wyznania do ceremonii pogrzebowej. Powstały żywe i długo trwające zatargi religijne, popierane przez Dominikanów,

---

(1) *Naruszewicz, Dyaryusz podróży.*

aż zapadł nakoniec wyrok trybunału lubels. 1644 r., mocą którego rugowano Aryanów, a Statorius czyli Stoiński minister zboru, od czci i szlachectwa odsądzonym został. (1) Anna Sieniucianka, wydana około 1660 r. za Piotra Opalińskiego Podkom. poznańs., wniosła w dom mężowski znaczne imiona, który dokończył budowy koś. i klasztoru.—Zamek na kępie obszernego stawu, w dawnych czasach był drewniany; odwiedzali go Tatarzy i Kozacy, jak się okazuje z manifestów w grodzie krzemienieckim. Uczony Józ. Alex. ks. Jabłonowski Wda nowogrodzki, wymurował około 1745 r. zamek w kształcie pięciokąta i ogród w środku dziedzińca założył. (2) Osadzone działa i wojsko nadworne, strzegło stolicy książęcej, połączonej z miastem długą groblą i zwodzonym mostem u bramy. Podziwiając spółcześni gmach tutejszy, powtarzali: Mars, Minerwa i Flora kłóciliby się, do kogo z nich zamek należy. Przy całej swej nauce, posiadał Jabłonowski dumę do dziwactwa posuniętą; każdej niedzieli przywdziawszy mitrę i orderowe wstęgi, zasiadał na tronie i dawał posłuchanie swym wassalom, oficyalistom, dworzanom, którzy zbliżając się przyklękać obowiązani byli. (3) Pozostała po nim wdowa: Franciszka z ks. Woronieckich, wraz z synem Augustem, podejmowała tu 14 marca 1787 r. udającego się do Kaniowa Stan. Au-

(1) *Ob. Józ. Załuskiego: dwa miecze i t. d.*

(2) *Tenże Wda wydał* 1751 *r. Descriptio fundationis arcis Lachovecensis. Mimo wszelkich poszukiwań, dziełka tego nie mogłem dostać. T. L.*

(3) *Złożywszy godność senatorską* 1773 *r., osiadł w Lipsku, gdzie też życia dokonał* 1 *marca* 1777 *r.*

gusta. „Cała długa grobla po obu stronach oświecona była licznemi wachlami, które czyniły pozór rzeki ognistej. Zgromadzeni w pewnej od siebie odległości włościanie różnych wiosek, z chorągwiami pod przywodem prezbiterów, w ubiory kapłańskie przybranych, chleb i sól ofiarowali. Liczne też żydostwo stojąc kupami, modlitwy swoje śpiewało, a armaty setny dawały odgłos. W bramie zamkowej, witany był N. Pan od milicyi nadwornej w bębny; po wieczerzy przypatrywał się illuminacyi z wielkim gustem i kosztem sporządzonej. D. 15 bawił się król oglądaniem sal i galeryj, portretami napełnionych; oglądał bibliotekę, strzelnicę, zbiór medalów i starożytnych kamieni, szedł potem na mszą do kaplicy zamkowej xięży Franciszkanów; po ucałowaniu drzewa krzyża ś., pożegnał xiężnę, oświadczywszy wdzięczność za tak miłe i okazałe przyjęcie". (1) Józef ks. Sapieha Krajczy L., mający za żonę Teofilę ks. Jabłonowską, córkę Wdy nowogrodz. z pierwszego małżeństwa, odziedziczył Lachowce, gdzie też zmarł 1 stycznia 1792 r. Miasteczko z drzewa zabudowane, ma wielu wyrobami złotniczemi trudniących się żydów; młyny i rybne stawy, znaczny przynoszą dochód.

Teofilpol nad obszernym stawem. Pierwotnie zwał się *Czołhan* i należał do rodziny Czołhańskich herbu Sas. Dopiero około 1740 r. dziedziczka Teofila z Sieniawskich ks. Jabłonowska Chorążyna W.K., przebudowawszy dawny zamek, nadała miejscu temu nową od swego imienia nazwę, gdzie też zmarła 1754 r.

---

(1) *Naruszewicz, Dyaryusz podróży.*

Przemieszkiwała tu także i Teofila z ks. Jabłonowskich Sapieżyna Krajczyna L, która używała wszelkich środków dla upowszechnienia nazwiska Teofilpola, mimo to wszakże, pozostał Czołhan w ustach ludu.— Miasteczko z drzewa zabudowane, ma szczupły koś. z klasz. Trynitarzy, obszerne bowiem mury rozpoczętej świątyni, stoją niedokończone.

Tychoml nad Horyniem. Rozplemieni Sieniutowie na Wołyniu, dzielili się na linije: Tychomelską, Lachowiecką, Olszanicką i Radohoską. Z tych Abraham z Lachowiec, otrzymał od Zygmunta III przywilej pod d. 2 czerwca 1616 r., pozwalający wieś swą dziedziczną *Thychoml*, przeistoczyć na miasto tegoż nazwiska. Obdarza król mieszkańców prawem saskiem czyli magdeb., stanowi targ we czwartek, jarmarki: na niedzielę w oktawie wniebows. Pańs., na ś. Michał, ś. Mikołaj i ś. Szymon; pragnąc zaś rychlejszego wzrostu miasta, uwalnia je na lat 15 od podatków publ., jakoteż od targowego, mostowego, grobelnego, oprócz cła pogranicznego.—Tenże monarcha, pozwala 1618 r. miasteczku Tychomli, pobierać opłatę mostową. Czy wzrost tuż leżącego Jampola, czyliteż wojny kozackie, a może jedno i drugie zrządziły, iż Tychoml na posadę wiejską obrócona została.— Za okopem, stoi na wzgórzu czworogranna murowana wieża, czyli kaplica aryańską zwana. Według powszechnego mniemania: było to miejsce pokładu zwłok Sieniutów; jego atoli szczupłość wystarczyłaby ledwie dla kilku osób.

Jampol nad Horyniem i wielkim stawem, groblą od wsi Tychomli przedzielony. Pierwotnie nazywał się: *Horodyszcze Tychomla*; musiało więc być niegdyś

miastem czyli horodem, a przynajmniej mieć warowny zamek. Hryćko i Roman Sieniutowie, przedali te horodyszcze 30 ztycznia 1535 r. Januszowi czyli Janowi bis. wileńs. (1) za 150 kop groszy lit., z tem zastrzeżeniem: aby groblę usypał, staw zajął i zamek dla spólnej obrony odbudował; wszystką zaś ziemię tychomelską przez staw zalać się mogącą, aż do błota Lepiesowki i wału do Horynia idącego darowali biskupowi. Wzajemnie Janusz, t. r. 15 sierpnia w Wilnie, dał Sieniutom zapis, obowiązki z kupna wynikłe i granice *Januszpola* upewniający. Takim sposobem miejsce to otrzymało nową nazwę, lecz i przy niej nie ostało, zmieniając na Jampol, lubo właściwie od Jana, zwaćby się powinno *Janpol*. R. 1538 odziedziczyła tę majętność z Pańkowcami i innemi wsiami po lewej stronie rzeczki Swiatca leżącemi, siostra bis. Janusza: Beata z Kościeleckich ks. Ostrogska, później Albrychta Łaskiego Wdy sieradzk. żona; następnie Wojciech Starzechowski Ssta wyszogrodzki, a w r. 1584 Stef. ks. Zbaraski Wda trocki, posiadali Januszpol.—Królewic Władysław idąc na wyprawę wojenną, stanął 10 lipca 1617 r. obozem pod Jampolem. Kazanowscy niechętni Konst. Plichcie kaszt. sochaczews., który był regimentarzem i jednym z kommissarzy przydanych królewicowi, stali się sprawcami kłótni i rozruchu, dnia następnego wszczętego. Już przychodziło do boju między jazdą a piechotą, w tém wpadają między zwaśnionych, spowiednik i kaznodzieja królewica z krzyżem

(1) *Syn Zygmunta I i Katarzyny Telnicz ze Szląska; ożenił się z nią później Jęd. Kościelecki Podskarbi W. K.*

w rękach. Wstrzymane ich zaklinaniem chorągwie, ustępować poczęły i zwolna porządek przywrócony został.—Po Zbaraskich przeszedł Jampol do ks. Wiśniowieckich, a gdy i ci wygaśli 1744 r., dostał się w posagu Mich. Radziwiłłowi Wojew. wileńs., mającemu za żonę Urszulę, córkę ks. Janusza kaszt. krak.—Wracając Stan. August z Kaniowa, przybył tu 25 maja 1787 r. i przenocował. Miasteczko z drzewa zabudowane, żydami przepełnione, ma wielkie młyny.

Katerburg, właściwie *Katerynburg*. Miasteczko to, między Jampolem a Krzemieńcem leżące, założywszy na dziedzicznych gruntach majętności Horynki, Wincenty Józ. Plater Pisarz polny kor., otrzymał od króla przywilej 1780 r., ustanawiający targ we czwartek, jarmarki zaś: na 30 lipca i na wigilią Strytenii ruskiej, po 2 tygodnie stać mające.—W przejeździe do Kaniowa 1787 r., zastał tu Stan. August 14 marca przyrządzone śniadanie, które bardzo wychwala Naruszewicz; lecz kiedy król wracał tędy 26 maja, przeprzężono mu tylko cugi u powozów.— Rynek, lubo drewniane domy mający, i ludność z starozakonnych składająca się, są dwie okoliczności nadające miejscu temu tytuł miasta.

VI.

WOJEWÓDZTWO PODOLSKIE.



„Podole, t. j. ziemia zawierająca w sobie powiaty: Kamieniecki, Latyczowski i Czerwonogrodzki, była w IX wieku posiadana, ile się zdaje, przez naród Słowianów *Drewlanów*. Włożył na nich poddaństwo Swiętosław syn Ihora, a ojciec Włodzimierza W. Trzymali tę ziemię potomkowie jego, będąc często lennikami polskimi, często się też z władzy książąt pols. wybijając, gdy się podała okoliczność. Nie wiadomo, kiedy się ta część Rusi nazwała Podolem, i dla czego? Zdawałoby się, iż dla różnicy od Rusi górnej, wzięła imię Podola, t. j. Rusi dolnej. Granice Podola być musiały dawniej obszerniejsze, rozciągające się po nad Dniestrem, aż do morza Czarnego; a zatem mogło zamykać Wtwo Bracławskie i część Tatarszczyzny, co z Sarnickiego i Stryjkowskiego wyraźnie pokazuje się.

Po najechaniu Wołynia i ks. kijows. przez Gedymina ks. lit. (1320 r.), nie wiadomo, jeśli Podole weszło w ten łup zwycięzki; podobniejsza do prawdy, iż należało do dzielnicy ruskich książąt". (1) K ·zystając Tatarzy z ich niezgody, opanowali Podole, stanowiąc tamże swoje *baskaki* dla wybierania haraczu. Po wyrugowaniu Tatarów 1331 r., oddał Olgierd W. ks. L. krainę tę w zarząd synowcom swoim: Konstantemu, Alexandrowi, Fedorowi i Jerzemu, synom Koryata ks. nowogrodzkiego, którzy poczęli zamki i miasta naprawiać, inne nowo budować. Wcieliwszy Kazimierz W. 1340 r. Ruś Czerwoną do Polski, rozciągnął swe panowanie i nad częścią Podola, zwłaszcza: iż sprzyjał Konst. Koryatowicz. Gdy brat jego Fedor zamyślając o udzielnem państwie, nie chciał być hołdownikiem stryja, wkracza Olgierd z Tatarami na Podole 1352 r. Wezwawszy Fedor na pomoc Węgrów: „stawił pole Tatarom i Litwinom. Bitwa tak była okrutna, że obu stronom sił i broni do dalszej potyczki nie stało: rozeszły się strony z klęską wzajemną". (2) Zagarnął następnie Olgierd przedniejsze zamki, i przyłączył Podole do swego państwa.— Oceniając Jagiełło zasługi Spytka z Melsztyna Wdy krak., dał mu 1396 r. na wieczność prawem feudalnem Podole, owę błogą, podług wyrażeń Długosza: mlekiem i miodem płynącą ziemię. Przeznaczeniem jej niejako było, coraz innych mieć panów i srogich doznawać spustoszeń; jakoż wkrótce potem nowego otrzymała władcę: „Jagełło

(1) *Naruszewicz VI, s.* 143 *przypisków.*
(2) *Naruszewicz.*

iednaiąc Swidrigela brata, aby więcey Litwy nie woiował. Podole odkupiwszy od synów Spitka Melstińskiego w piąciu tysiąc grzywien czeskich, iemu dał na wychowanie. Wszakże Swidrigayło zostawszy wielkim xiędzem lit. po Witołdzie (1430 r.), długie burdy wiodł o Podole z Polaki". (1) R. 1434 na sejmie koronacyjnym Władysława III, porównaną została szlachta podolska w prawach i swobodach z inną szlachtą polską, a 1m Wojewodą został: Piotr ze Sprowy Odrowąż. Mimo to, nie przestawała Litwa upominać się o zwrót Podola; ciągłym sporom i niesnaskom położyła dopiero koniec unia lubelska 1569 r. — Żyzne i we wszelkie płody bogate Podole, to przedmurze Polski, nieustannie wystawiane będąc na najazdy: Tatarów, Turków i Wołochów, ogałacane z ludności, nieraz przemieniało się w pustynią; gdyby nie Buczaccy, Kamienieccy, Jazłowieccy, Koniecpolscy, Sieniawscy, Potoccy, którzy mężne swe nadstawiając piersi, w bojach z niewiernymi śmierć ponosili, dawnoby piękna ta prowincya od ciała narodu oderwaną była. Domowemi niezgodami skołatane rządy króla Michała, dozwoliły Turkom zagarnąć Podole, które przez 27 lat zostając w ich ręku, dopiero pokojem Karłowickim 1699 r. odzyskane zostało.

Wtwo to ma grunta nadzwyczaj urodzajne, lubo ziemia jest twarda i opoczysta; obfituje w bydło, trzody, a mianowicie w pasieki. Pasmo gór *Miodobórskich* nad rzeką Zbruczem, rozciąga się w różnych kierunkach; tu i ówdzie wyniosłe pojedyńcze góry, zwłaszcza

---

(1) *Stryjkowski.*

w stronie południowej; ogromne skały, progi kamienne na Dniestrze, głębokie krzewami okryte jary, lasy, bujne łąki, powabnie urozmaicają krajobraz, w śliczne widoki i okolice bogaty.

Podole nosząc w herbie: złote słońce w białem polu, graniczy na północ z Wołyniem, na wschód przedziela rzeka Murachwa od Wtwa Bracławskiego, dalej zaś ciągnie się sucha granica; na południe stanowi Dniestr granicę od Multan, na zachód przytyka Wtwo Ruskie, a w szczególności ziemia halicka.—Starosta noszący tytuł: Generała ziem podolskich, ma pod swą jurysdykcyą grody: kamieniecki i latyczowski.—Sejmiki w Kamieńcu, gdzie obierają 6 posłów i 2 deputatów na trybunał.—Popis, czyli zbrojne okazowanie szlachty, uchwałą sejmu 1563 r. u miasteczka Balina naznaczone.—Senatorowie: Wda podolski, biskup i kasztelan kamienieccy.—Sędziowie pograniczni, z sędzią i pisarzem grodz. kamieniec., wraz z kommissarzami od Porty ottomańskiej wyznaczonymi, sądy graniczne w sprawach obywatelów polskich z tureckimi, wołoskimi i tatarskimi odbywają.

Część Wtwa po rzekę Zbrucz, t. j. powiat czerwonogrodzki, przeszedł 1772 r. pod panowanie Austryi, a rząd tameczny zakazał nazywać rzekę Zbruczem, ale *Podhorcem* pod karą 25 zł. reńskich.

1. POWIAT KAMIENIECKI.

Zawarty jest między rzekami: Zbruczem (na zachód), Dniestrem (na południe) i Kalusem czyli Kalusikiem (na wschód).

Kamieniec (*Camenecia*, *Camenecium*, *Camenecum*) nad Smotryczem. W położeniu jeograficznem, upatrują

niektórzy pewność, że teraźniejsze miasto jest starożytną Daków osadą, na dawnych mappach *Klepidava* i *Petridava* zwaną. Być może, iż miejsce to, z trudnością przystępne, służąc złym ludziom za schronienie, otrzymało nazwę od wyrazu greckiego *kleptys*, t. j. złodziej; Petridawą zaś mogli naz wać wygnańcy rzymscy, od *petra*, opoka, skała; jakoż, na stromej, wysokiej skale wznosi się miasto. (1) Najdawniejsza o niem wzmianka zachodzi w Długoszu pod 1218 r., iż było siedzibą Kamieńczanów, szczepu słowiańskiego. Kronika zaś wołyńska mówi: że Kamieniec, należący do Daniela ks. halickiego, oblężony był 1229 r. przez ks. czernichowskich i Kotiana, hana Połowców; ledwie miasto obronić zdołał ks. Daniel, przechylając na swą stronę Połowców. Panował w niem Izasław Włodzimierzowicz, kiedy zdobyte i w gruzy obrócone zostało 1240 r. przez Tatarów. Po oswobodzeniu Podola od Tatarów, powierzył Olgierd W. ks. L. rządy tego kraju ks. Koryatowiczom, którzy odbudowali miasto. Jerzy Koryatowicz, chcąc je zaludnić, przeznaczył 1374 r. 200 łanów, uwolnił osiadających na lat 20 od podatków, po których upływie płacić mają po 20 szer. gr. z łanu, sądzić się swem prawem przed rajcami; jeśli kniaź, ziemianin albo dworzanin mieć będą sprawę z mieszczaninem, sądzić ich winien wojewoda z wójtem; 3cią część z kar zasądzonych przeznaczył wójtowi, a $\frac{2}{3}$ na potrzeby miasta, jakoteż czynsz i dochód z jatek su-

---

(1) *Ob. Marczyńskiego: statystyczne opisanie Podola i Alex. Przeździeckiego: Podole. Wołyń. Ukraina.— Z obu tych dzieł wiele czerpałem do opisu Kamieńca i innych miejsc na Podolu będących. T. L.*

kiennych, szewskich, chlebnych, rzeżniczych i z łaźni, pod obowiązkiem obwarowania miasta; w razie śmierci gospodarza i całej rodziny, pozostały dom dzierżeć mają wójt i mieszczanie przez rok i 6 niedziel, nic z niego nie naruszając; po upływie zaś tego czasu, jeśliby się nie zgłosił żaden plemiennik zmarłego, osadzi kniaź kogo zechce w tym domu. Za tyle dobrodziejstw, zastrzegł prawodawca: żeby mu wójt i mieszczanie sprzyjali, byli sprawiedliwi i wierni, wespół z bojarami i dworzany, w złej i dobrej doli, uczynkiem, słowem, przyjaźnią, mocą i radą bez wszelkiej chytrości pomagali.—„R. 1395 obległ Witołd Kamieniec, na którym się był Fiedor Koriatowicz zawarł, maiąc pomoc od Wołochow. Ale oblężeny powadzili się między sobą, a w tey niezgodzie, Witołd wziął przez podanie zamek y miasto, przyrodzeniem mieysca bardzo obronne y ieśli się w rozsądku oczu własnych nie mylę, niedobyte, gdzieby ku temu porządne obwarowanie przystąpiło. Witołd wszytko Podole opanował y starostami, namiestnikami y żołnierzami litews. osadził, a do W. X Lit. przyłączył". (1) Już wtedy osiedlone będąc miasto, przez Polaków, Rusinów i Ormian, dzieliło się na 3 części: Polacy mieli burmistrza i rajców, Rusini i Ormianie osobnych wójtów i ławników. Takowa różność narodów, oddzielność praw i sądownictwa, stawała się przyczyną częstych kłótni i zatargów; późniejszemi zaś czasy, każda zwierzchność osobliwsze dla siębie u królów jednała przywileje.—Częsta zmiana władców, niekorzystną była dla miasta; w krótkim

(1) *Stryjkowski.*

lat przeciągu należał Kamieniec do Spytka z Melsztyna Wdy krak. i jego dzieci, następnie do Swidrygajłły brata Jagiełły, poczem znowu dostał się pod rządy Witołda, i sprawowany był przez jego namiestników. Dowiedziawszy się o zgonie tegoż księcia panowie podolscy 1430 r., pod pozorem porozumienia się ze Stą, weszli do miasta i opanowali twierdzę wraz z innemi na rzecz króla pols.—Jagiełło potwierdza 1432 r. używanie prawa magdeb., a Jan z Czyżowa kaszt. krak., namiestnik król. w Polsce, ponawiając 1443 r. przywileje Ormian, pozwala im mocą i powagą król., handel suknami i innemi towarami bez żadnej przeszkody prowadzić. R. 1525 nadał Zygmunt I magistratowi wieś *Kormilcze*, pozwalając oraz wykupić wieś *Laszkowicę* w dzierżawie będącą; roku zaś 1543 polecił Ście: aby Turcy i Wołosi, bawiący się handlem, nie omijali Kamieńca i aby szlachta posiadająca domy w mieście opłacała podatki i ponosiła zwykłe ciężary. Zyg. August mając wzgląd na stan zniszczony miasta Kamieńca, przedmurza i twierdzy królestwa, pozwolił 1553 r. mieszkańcom 3 wyznań, handel wszelkiemi towarami prowadzić, trzody bydła i stada po całem król. pędzić, bez opłaty cła i myta, wyjąwszy nowe cło pograniczne, któremu podlegać mają; zastrzega jednak: aby nie nadużywali tego przywileju, prowadząc cudze towary, stada lub trzody pod swojem imieniem, gdyż w takim razie postradają towary i majątki. Henryk Walezyusz potwierdzając przywileje Ormian 1574 r., nakazuje Ście i magistratowi: aby ich do swej juryzdykcyi nie podciągali, ale dozwalali sądzić się przed własnym wójtem i ławnikami, z wolną apela-

cyą do sądów asesorskich. Podług lustr. 1570 r. domów lackich, ruskich i ormiańskich, znajdowało się w mieście i na przedm. 645, kramnic 31, jatek rzeźniczych 9, piekarzów 63, sukienników 5, szewców 25; inni rzemieślnicy, jako wolni od opłat, nie wymienieni. Zygmunt III porównał 1594 r. Kamieniec w prawach, przywilejach i wolnościach ze Lwowem; a 1598 r. zabronił żydom osiadać w mieście lub za miastem i trudnić się handlem; przychodni zaś żyd, dłużej nad 3 dni nie może bawić, pod oznaczoną karą. W tymże czasie żyjący Gwagnin, pisze: „miasto przy multańskiey granicy, prawie snadź Boską ręką miedzy twardemi y opoczystemi skałami zbudowane; bramy tylko 2 ma: zamek też na mieyscu naturą y obroną nad podziw obronny, skałą zewsząd okrążony, który wespoł z miastem rzeka opływa, y wał barzo głęboki z natury wyrobiony, obtacza: zamek murem, strzelbą y basztami dobrze opatrzony, a miasto skała kamienna nie dostępne y nie dobyte czyni, która ie tak okrąża, że domy, choć są dość wysokie, przedsię iednak ledwie ich wierzchy przed nią widać". Gdy ormianie własnym kosztem szpital wymurowali, nakazał król. 1614 r., aby każdy Ormianin prowadzący handel, za wyjazdem lub powrotem z Tureczyzny, płacił po 3 gr. od konia, rzeźnicy ormiańscy po 2 gr. od większej sztuki, a po gr. od mniejszej; nakoniec: ażeby od każdej fury drew, przez *Ruską* bramę wiezionej, dawano po polanie na fundusz szpitala. Lustrat. 1615 r. wyrażają: „wsie do Sstwa należące: Laskowica, Dłużek, Tatarzyszcza, Kubakowce, Koczanowka, Hryczków i Podgrodzie, iż przed lustracyą niedziel kilka są przez hana tatars. popalone, nazad

zaś idąc tędy srodze spustoszone, zaczym uyma wielu pożytków, a do tego y za kłótniami w Wołoszech y nieprzechodzeniem kupców do Turek wielka szkoda". Zygmunt III, chcąc zapobiedz częstym pożarom, podnieść i ubeśpieczyć miasto, polecił 1618 r. magistratowi: ażeby zmuszał bogatszych mieszczan do murowania domów, a uboższych do przedawania swoich placów majętniejszym.—Biegły w sztuce puszkarskiej i wojennej Schomberg, począł z polecenia Zygmunta III zamek i twierdzę lepiej obwarowywać; następni zaś królowie zobowiązywali się w paktach konwentach własnym nakładem dzieła dokonać i w należytym utrzymywać stanie. Miejsce to, już w dawnych wiekach zwane: baszta, ręką Bożą zbudowana, stało się najmocniejszą twierdzą w kraju i uważane było za przedmurze przeciw potędze tureckiej: *urbs antemurale Christianitatis*; mianowano je także: kluczem do Polski.—Na sejmie 1620 r. zapadła uchwała: „Kamieniec, iż granicom nieprzyiacielskim iest przyległy, a wiele na tym mieyscu Rplitey należy, przychylaiąc się do prawa starego o opatrzeniu zamków strzelbą, prochem, ludźmi y inszemi rzeczami do obrony należącemi, podług zdania hetmanów, opatrzyć mamy. A ludzie szlacheckiego narodu, którzyby do miasta z żonami dla obrony uchodzić chcieli, aby żywnością na puł roka, także strzelbą y prochem, kulami opatrzeni byli, a ktoby tego wszystkiego z sobą nie przywiozł, nie ma bydź puszczony". Sułtan Osman, korzystając z zamieszania w obozie pols. pod Chocimem, z powodu zgonu hetm. Chodkiewicza, przechodzi Dniestr przy końcu września 1621 r., w zamiarze zdobycia Kamieńca; lecz ujrzawszy skalistą warownią, zapytał je-

dnego ze swoich: kto ją postawił?—Bóg cudowną miejsca naturą.—Niechże ją sam Bóg dobywa—poczem na odwrót zatrąbić kazał. Na sejmie 1638 r. zapadła uchwała: nakazująca mieszczanom wodę w rynek wprowadzić, ponieważ Ormianin Narses, odpowiednią na to dał summę. Po klęsce Polaków pod Batohem, oblegli Kozacy miasto w czerwcu 1652 r.; lecz widząc Tymoteusz Chmielnicki niepodobieństwo zdobycia, odstąpił po 2 tygodniach, spustoszywszy okoliczne włości. Wynagradzając Jan Kazimierz wierność i męstwo Ormian, obdarzył ich różnemi dobrodziejstwy; 1659 r. uwolnił wszystkich mieszkańców na lat 10 od podatków, oprócz od opłaty cła, a 1665 r. porównał Ormian we wszelkich przywilejach z mieszczanami narodu pols. i rus. i pozwolił im pieczętować się czerwonym lakiem. Smutny obraz kraju kreślą lustr. 1665 r: „teraz, iż iako wszystkie dobra króla y Rplitey, oraz y z dziedzicznemi przez ustawiczne woienne hałasy, gdysz w tym Wtwie nawiększe stosy nieprzyiacioł, osobliwie Kozaków, Tatarów, Węgrów y inszych zanoszone były, także y domowych a prawie wieczystych nieprzyiacioł Opryszków y Lewensów, którzy podczas lata niedopuszczaią około roli poddanym zarabiać, handlów y kupiectw dla nich trudno odprawiać, bo y kupców y przeiezdzaiących ludzi zabiiaią y morduią, dla tego Sstwo zniszczeć y spustoszeć musiało. Wieś *Dłużek* posłów od ordy idących, iako y naszych gdy do ordy idą, sustentować y podeymować powinna. Są w tey wsi 3 dworki szlacheckie y dwóch Kozaków, tych powinność z listami iezdzić". [1] Po wielu zachodach, doszła

---

(1) *Lustracyą Wtwa uskutecznili: Jan Fran. Lubowicki kaszt. wołyński i Stan. Makalski pisarz skar. kor.*

tu 1666 r. unia koś. ormiańskiego z rzymskim, za staraniem Mik. Torosowicza arcyb. ormiańs. lwows. Uchwała sejmu 1670 r. opiewa: „miasto od wszelakich podatków publ. y prywatnych, także od żołnierskich exakcyi do lat 15 uwalniamy: prowadzenie wszelakich towarów y handlów *tam intra quam extra regnum*, wolne wszędzie pozwalamy, *salvis theloneorum contributionibus*. Jurysdykcyą religii grec. do jurys. polskiey, a Ormianów pod jurys. grecką zostaiących, jurysdykcyi ormiańskiey inkorporuiemy. Żydzi y Cygani, aby mieszkania swego o mil 3 od miasta nie mieli, *sub paena confiscationis*". R. 1671 obostrzono prawem: aby posłowie cudzoziemscy, dla bespieczeństwa twierdzy, nie mieszkali w mieście, lecz w przyległej wsi Dłużku.—Nadeszła chwila opłakana: Mahomet IV obległ miasto 1672 r.; po kilku szturmach, zawarto kapitulacyą, zapewniającą mieszkańcom wolny pobyt i własność majątków, lub wyjazd; katolicy, Rusini i Ormianie mieli kościoły swoje zachować. D. 30 sierpnia biskup i wychodźcy wyruszyli w 400 wozów; komendant oddał klucze miasta Turkom, nie bez silnego posądzenia o zdradę. Inaczej postąpił dowódca załogi Niemiec, którego historya nie zachowała nazwiska: zapaliwszy bowiem prochy w chwili poddania zamku, część załogi i mostu, wraz z dwoma wieżami w powietrze wysadził. Nakoniec odprawił Sułtan wjazd tryumfalny do miasta, a jak niektórzy utrzymują: konno wjechał do katedry. Upadek Kamieńca, żałośnie odbił się we wszystkich sercach w koronie i Litwie; naprożno kusił się Jan III o odzyskanie twierdzy, a 1687 r. wyprawił syna Jakóba, który stanąwszy 30 sierpnia, ciskał przez dni kilka bomby i kartacze.

Dopiero pokojem Karłowickim 1699 r. powrócony został Kamieniec z Podolem; dowódca turecki przy oddawaniu twierdzy 22 wrześ., umyślił prochy podpalić—żarzący lont, gołą ugasił ręką Marcin Kątski Wda kijows. gener. art. Warowali Turcy, aby z meczetu półksiężyca nie zrzucać; dogodzono wprawdzie ich żądaniu, lecz postawiono na nim wizerunek N. Panny z miedzi wykuty.—Od najdawniejszych czasów niewolno było żydom mieszkać; już 1447 r. Ssta Paweł Ciemierzyński ogłosił: aby żaden żyd nie ważył się więcej jak do 3go dnia zabawić, pod karą więzienia dla przekraczających, a 14 grzywien dla gospodarzów, którzyby ich przechowywali. Na skargę mieszczan: że żydzi jeżdżąc po wsiach okolicznych, całą skupują żywność, zabronił im Zygmunt 1543 r. podobnego handlu pod ciężkiemi winami. W czasie klęsk krajowych za Jana Kazimierza, szukali żydzi schronienia w Kamieńcu; wkrótce zaś potem wyjednali u króla reskrypt, pozwalający im mieszkać. Na zaniesioną przez mieszczan skargę, nakazał król 1654 r. Ście wyrugować żydów, pod karą 1000 czer. zł. Że nie śpieszyli się z ustąpieniem, dowodem jest wyrok kommissyi, przeznaczonej do wyśledzenia przyczyn upadku miasta, która nakazała 1665 r. natychmiast oddalić się żydom, i za miastem nie dłużej nad 12 niedziel, dla sprzedania domów swoich bawić. Za rządów tureckich, wcisnęli się powtórnie do miasta; gdy mimo nakazu Augusta II przemieszkiwali, zapadł 1750 r. wyrok: aby w przeciągu 24 godzin ustąpili pod karą więzienia i konfiskaty majątków; wszystkie ich domy przysądzono miastu, a bóżnicę zburzyć zalecono. Tak gwałtowne środki, oswobodziły dopiero Kamieniec od sta-

rozakonnych.— R. 1764 zapadła na sejmie uchwała: „aby forteca, *antemurale christianitatis* i Okopy ś. Trójcy były w potrzebach swoich opatrzone, naznaczamy *tantisper* 30000 zł., a dla komendanta fortecy kamien., podług prawa szlachcica i possessyonata 6000 zł. jako dawniej brał zalecamy". Lustrat. 1765 r. podają: „miasto do płacenia z prowentów swoich kwarty nie należy. Zamek górny, basztami i murami *in circumcirca* opasany, jakoteż i ziemny zamek, kilkakroć stotysięcy wyciąga reparacyi, chcąc ażeby w odgłosie publicznej denominacyi *antemuralis christianitatis* w swoim stanoł stanie i ubespieczeniu. Do Sstwa należy przedmieście *Karwasary* (sławne młynami) i wsie: Tatarzyska, Kubaczowka, Dłużek, Jańczyńce, Podzamcze w bliskości miasta; Hołosków i Kibtyńce nad Smotryczem, Hryńczuk i Malinowce nad Dniestrem, Laskowica z Kozaczowką nad Zbruczem. Prowent z Sstwa, wytrąciwszy expensa *fundi*, pozostaje zł. 24132, gr. 2". Pierwszy przywilej na otworzenie apteki, otrzymał pod d. 11 marca 1767 r. szlachetny Paweł Leńkiewicz, przez lat 23 po różnych wyćwiczony aptekach. Zastrzega król: „tenże *sub onere conscientiae suae* obligowany będzie, lekarstwa skuteczne, świeże, niewywietrzałe konserwować i oneż rewidować i chorych ludzi defekta kurować, obiecując po nas i następcach naszych, iż go *ab usu et pacifica possessione* apteki nie oddalemy". (1) Kilkakrotnie grasująca morowa zaraza, największe 1770 r. zrządziła wyludnienie. Zwiedzając Stan. Au-

---

(1) *Podobnyż przywilej, uzyskał pod d.* 1 *lutego* 1790 *r. mieszczanin Grzegorz Czajkowski.*

gust Podole 1781 r., przybył tu 11 listop. ze wsi Dłużka konno, otoczony gronem senatorów i obywatelów. Generał Jan de Witte, złożył przy moście klucze twierdzy w ręce króla, który po wysłuchaniu mszy w katedrze, witany był mowami od duchowieństwa, poczem Kazim. Lipiński podkom. latyczowski przemówił w imieniu obywateli Wtwa, ks. Wrzeszcz od szkół, a prezydent od miasta. Przez czas pobytu swego do 16 listop., oglądał twierdzę, rozdał chorągwie pieszemu pułk. buławy polnej kor., znajdował się na obrotach wojskowych i t. d. Tenże monarcha pragnąc przyczynić się do lepszego bytu miasta, wyraża w przywileju 10 maja 1783 r: nadane 1670 r. a zaniedbane jarmarki: na ś. Wojciech 5 tygodniowy, na narod. N.P. przez półtrzecia tygodnia i na ś. Jędrzej przez 4 tygodnie odprawiać się mające odnawiamy, ale nadto nowe na przedm. Folwarkach zaprowadzamy, jakoto: na ś. Jur 4 niedzielny, ś. Jana chrzci. tygodniowy, nazajutrz po narod. N.P. dwuniedzielny i nazajutrz N.P. gromn. czteroniedzielny. Z lustracyi 1789 r. okazuje się: iż Sstwo od 1761 r. w posiadaniu ks. Adama Czartoryskiego generała ziem podolskich, czyni dochodu 38718 zł.; że przedm. Karwasary za bramą Ruską, żydami i rzemieślnikami osiadłe, ma 2 młyny o 6 kamieniach, trzeci załużny o 2 kam. i stempach, karczmę zajezdną i browar.—Ustanowiona kommissya *boni ordinis*, przyłączywszy juryzdykcyą ormiańską do polsko-ruskiej, ogłosiła 3 lutego 1790 r., iż odtąd 3 połączone nacye, jeden magistrat mieć będą; wszyscy obywatele bez różnicy narodów, do urzędów zdolnymi uznani, co rok

obierać mają 2 prezydentów i wójta.—Wśród kamienicami zamurowanego rynku, stoi ratusz, na którego szczycie umieszczone herby państwa; ulice proste, jasne, brukowane, kształt atoli budowli w ogólności azyatycki.—Podole należące do dyecezyi krakowskiej, dopiero za staraniem króla Ludwika 1375 r. utworzyć miało odrębną dyecezyą, a lym biskupem był Wilhelm, zakonu kaznodziejskiego. Za rządów tureckich, obróconą została katedra na meczet i zbudowano przy niej z ciosowego kamienia okrągłą *dzamią*, z której zwoływał Mołda lud na modlitwę. Zabytek ten pozostał dotąd z półksiężycem, na którym postawiono około 1710 r. obraz N. Panny. Kościół Dominikanów, pierwotnie z drzewa przez ks. Koryatowiczów 1360 r. wystawiony; Bolesław czyli Swidrygajłło ks. podolski nadał mu 1405 r. wieś Żubrowce, pod obowiązkiem modlenia się za nadawcę, tudzież za jego poprzedników i następców; kształtna z ciosowego kamienia ambona, ma napis turecki: *La Allach Allach, Resul Allach*, t. j. Bóg, Bóg i Mahomet prorok Boga. Inne świątynie: Dominikanek, Karmelitów, Trynitarzów, Bazylianów, kollegium pojezuickie mieszczące szkoły i spustoszony klasz. Franciszkanów. Oprócz tego, znajdowało się do 1794 r. dziewięć małych kościołów, parę cerkwi i koś. ormiański. Przez 3 bramy wjeżdza się do miasta: *Wietrzna* nakształt zamczyska z napisem: A. D. 1585 *per Steph. Bathory R.P. conditum, Stanislao Augusto regnante Polonis restauratum et auctum A.D.* 1785; nad *Polską* czyli *Zamkową* bramą od miasta: S.A.R. *Optimus Princeps, in pace bella prospiciens, securitati publicae* 1771—od Turcyi: *Felix regnum quod tempore pa-*

cis tractat bella. Nad bramą zaś *Ruską: Haec porta impensis regiae majestatis, vigilantium regum erecta* 1717. Na marmurowej tablicy w murze zamku, znajdują się wyryte: *Deo favente, regnante serenissimo Augusto II Poloniarum rege, duce et electore Saxoniae, Camenecum* A. 1699, *die* 22 *septembris ab Ottomanis receptum, reparatum et redunitum Reipublicae.* Na jednej baszcie napis: 1544. *Deus! Tibi soli gloria. Job Praet fuit architector*—na innej: *Turris Creslai Epi Vladislaviensis, hujus castri fundatoris, impensis est.* Na wieży zaś, mieszczącej kaplicę zamkową: *Sacellum hoc, consecratum est per reverendis. Martinum Białobrzeski D.G. Epis. Camenecensem et abbatem Mogilen. Quod raparavit gener. Nicolaus Brzeski de Brzescie, Terrarum Podoliae Glis Capitaneus, ad laudem Dei omnipotentis in titulum S. Michaelis Archangeli.* A. D. 1575. Skała przy grobli zamkowej, takowy ma napis: *Succurendo ruinae. Stanislaus Augustus rex Poloniarum proprio sumptu* A. D. MDCCLXVI.

Zińkowce nad Smotryczem. Miasteczko to z koś. murowanym, tuż przy Kamieńcu, należy do dóbr biskupich. Wyrugowani z Kamieńca żydzi, znalazłszy tu przytułek i opiekę, znacznie miejsce to zaludnili i handlownem uczynili.

Źwaniec przy ujściu Żwańczyka do Dniestru, smutnemi wspomnieniami głośny. Będąc jeszcze wsią, darowany został 1431 r. przez Jagiełłę rycerzowi Swyczkowi z Leczyna, który ją Teodorykowi Jazłowieckiemu sprzedał.—W pochodzie przeciw Turkom Chodkiewicz 1621 r., zaczął opodal most stawiać na początku sierpnia; w tém rozsiano fałszywą wieść w obozie,

jakoby hetman rozkazał zburzyć Żwaniec, dziedzictwo Kalinowskich. Skory do rabunku obozowy motłoch, nietylko miasteczko, lecz przyległych wsi kilka łupi i znosi ze szczętem. Nadciągnąwszy tu królewic Władysław, przeprawia się 3 września, ażeby obecnością swoją pokrzepił stojących rodaków pod Chocimem; wojsko zaś jego dopiero 6go dnia potem na tratwach i łodziach przewiozło się. Po zawarciu pokoju, wracając głodem i chorobami znękane wojsko, ze zwłokami Jana Karola Chodkiewicza, wypoczywało pod Żwańcem 13 października.—Nowy nabywca Stan. Lanckoroński kaszt. halicki, począł miasto zabudowywać, co też potwierdził Władysław IV tém chętniej, jak wyraża w przywileju 1646 r., iż miejsce to pograniczne, obwarowane jest z niemałym nakładem; obdarza prawem magdeb., nadaje magistratowi pieczęć z herbem (nie wyrażono jaka), ustanawia targ w poniedziałek i 4 jarmarki, pozwalając przybywać na nie wszelkiego wyznania i stanu ludziom.—Jan Kazimierz chcąc pomścić się na Kozakach za poniesioną pod Batogiem klęskę, zaledwo stanął tu w jesieni 1653 r. obozem, ujrzał się otoczonym przez Chmielnickiego i Tatarów. Ciągłe trudy i zwodzone utarczki, a do tego zagęszczone choroby, przerzedzając szeregi, widoczną zagrażały zgubą. Zdołano nakoniec zawrzeć 16 grudnia z Tatarami ugodę, zapewniając im wypłacić 100 000 czer. zł. w przeciągu 6 miesięcy. Po odstąpieniu swych sprzymierzeńców, zawarli też i Kozacy umowę, zapewniającą: iż pakta Zborowskie dotrzymane im będą.—Na początku sierpnia 1672 r. opanowali Turcy miasto, posuwając się w głąb kraju. Jan III zajęty myślą zawojo-

wania Multan, stanąwszy pod Żwańcem 1684 r., kazał most rzucać; lecz gdy z powodu wezbranej deszczami rzeki, niepodobieństwem było przeprawę urządzić, musiał król na d. 2 październ. zaniechać dalszej wyprawy i dopiero r. n. przebył rzekę z wojskiem. Wyprawiony 1688 r. na odzyskanie Kamieńca z rąk tureckich Stan. Jabłonowski H. W. K., połączywszy się przy końcu lipca z Kaź. Sapiehą H. W. L., uszykował pod Żwańcem wojsko do boju, i w takim porządku zmierzał ku twierdzy, opędzając się przemagającej liczbie Tatarów.—Zwrócone Podole przez Turków 1699 r., zaczęło swobodniejszych chwil używać; zaludnił się też i Żwaniec, mianowicie Ormianami, którzy ożywili handel i przemysł; aliści podczas konfed. barskiej, uległo miasto wielkiemu zniszczeniu, jak się to okazuje z uchwały sejmu 1775 r: „miasto Macieja Lanckorońskiego Wdy bracławs. dziedziczne, *hostilitate* wojsk przez wojenne zapędy z gruntu ogniem zniesione, że gdzie było z zamkiem osiadłe, w obywatele kwitnące, teraz tylko *rudera* pokazuje widok smutnej sytuacyi, chcąc *subvenire* tak wielkiemu upadkowi, toż miasto z attynencyami folgując i dopomagając, ażeby rozproszony obywatel sposobniej mógł się zgromadzić i *ex ruderibus* edyfikować się, w kommercya zafundować, *ad pristinum statum* przyjść, od wszystkich podatków publ. do lat 12 *ab anno* 1769 *inclusive* uwalniamy“. Stan. August znajdując się w Kamieńcu 1781 r., zdjęty ciekawością obejrzenia opustoszałego zamku i naprzeciwko rzeki leżącej twierdzy Chocimia, zjechał tu 14 listopada.

Paniowce (*Paniovia*) wieś nad Smotryczem. Jan Potocki Wda bracławski, wystawił wspaniały i warowny zamek. Pod opieką dziedzica osiadający protestanci, mieli zbór, szkoły i drukarnią, już 1608 r. czynną; zawiadywał nią Wawrzeniec Małachiowicz, umieszczając na księgach: iż wytłaczane były w *Senapaniowcach*; t. j. w pół czyli w dzisiejszych większych Paniowcach, dla odróżnienia od tuż leżącej drugiej połowy wsi, małe Paniowce zwanej. Wspomniony Potocki, zmarłszy 1611 r. pod Smoleńskiem, pogrzebanym tu został w kaplicy zamkowej, a wraz z jego zgonem, ustały uczone zakłady; Stanisław bowiem Rewera, objąwszy po stryju spadek, zniósł tak zwaną akademią, a budowlę obrócił na stajnie.—Korzystając sułtan Osman z zamieszania w obozie polskim po zgonie Chodkiewicza, przechodzi 1621 r. Dniestr z wyborem wojska, w zamiarze zdobycia jakowego zamku; lecz gdy mu się pod Kamieńcem nie powiodło, obległ przy końcu września Paniowce; po bezskutecznem wszakże biciu z dział, wrócił do Multan. Zerwawszy 1633 r. przymierze Porta, wysłała przeszło 50000 wojska na Podole; strzegący granic Stan. Koniecpolski H.W.K., zaledwie liczył 11000 rycerstwa. Rozwinęli się Turcy 22 paździer. pod Paniowcami, lecz utraciwszy 500 ludzi, zwrócili swe hufce ku dolinie *Muksza*, gdzie na obóz polski uderzyli. Po dzielnem starciu się, cofnęli się najezdnicy z niemałą stratą za Dniestr. R. 1651 opanowali Kozacy i Tatarzy podejściem zamek i splondrowali.—Opuszczone mury zamku, jeszcze około 1780 r. w części mieszkalne były; znaczna ta włość, leży w przyjemnej, górami najeżonej okolicy.

Kitajgród nad Tarnawą, przy jej ujściu do Dniestru. Miasteczko na górze zbudowane, uważane było w przeszłych wiekach za obronne stanowisko, zwłaszcza iż miało zameczek, opasywał je mur i wyniosłe wały, a głęboki jar czyli wąwóz u samego podnóża, utrudniał przystęp opryszkom, później hajdamakami zwanym. Dziedzicami byli Potoccy, następnie Krokowscy; z tych Dominik sędzia ziemski podolski, kościół wymurował 1775 r., zmarł zaś kaszt. Buskim 1785 r. Majętność ta, ma obfite lasy, kamień wapienny i ciosowy, na górze zaś blisko miasteczka leżącej, nieźmierną wykopują ilość muszli.

Studzienica, oblana dokoła rzeką t. n., która tuż przy miasteczku do Dniestru uchodzi. Jak ludne i warowne być musiało dowodem jest: iż sami mieszkańcy przez 3 dni bronili się, przeciw znacznej sile Abbassi Baszy, przy końcu paździer. 1633 r., który utraciwszy tysiąc ludzi, zdobył nakoniec miasto, złupił je i spalił. Chlubnie o tej obronie wspomina konst. sejmu 1635 r: „nowo osiadłe miasteczko Studzienice Stan. Potockiego Wdy bracławs., przez nieprzyiaciela ogniem spustoszone y *funditus* zniesione, iż przy expugnacyi swey tak potężnemu nieprzyiacielowi *fortiter resistit*, iakoż wiele nieprzyiaciół pod miastem przez kilka dni dobywaiąc go, zginęło; a teraz znowu gruntowną municyą zaczyna: przetoż chcąc obywatelów tamecznych w zamysłach ich przychęcić, onych od wszelkich poborów y podatków do lat 8 zupełnych, wolnymi czyniemy“. Nadał też i dziedzic z swojej strony swobody; wkrótce osiedli zamożni kupcy: Ormianie, Grecy i Wołosi, mieli swoje świątynie; domy ich azyatyckim sposobem

we 2 rzędy stawiane były, murowane zaś, dobrze opatrzone bramy, strzegły przystępu do miasta; wewnątrz warownego zamku mieściła się cerkiew', a 2 przewozy na Dniestrze, ułatwiały na wielkich statkach przystęp z Multan ludziom i towarom, na sławne jarmarki. Morowe powietrze 1770 r., wypleniło znaczną część ludności, a jednocześnie trwające krajowe zamieszki, upadek miasta przyśpieszyły, z czego korzystając żydzi, coraz więcej osiadać poczęli. Odżywił na nowo handel, dziedzic Stan. Sadowski Ssta uszycki, otrzymawszy pod d. 18 kwietnia 1774 r. przywilej, zaprowadzający dwutygodniowe jarmarki: w poniedziałek po przewodniej niedzieli i nazajutrz po Pokrowie, 3 tygodniowy zaś nazajutrz po ś. Janie chrzci. podług kal. rus. Położenie miejsca na płaszczyznie, nader jest przyjemne; słynie sadami i wybornemi owocami, a skaliste, nakształt ścian prostopadłe góry, ze trzech stron otaczają. Od północy leży góra *Grochowa*, od wschodu zaś *Biała*, obszerną zawiera pieczarę, na kilka dzielącą się części, gdzie podczas trwogi, 15 000 ludzi beśpiecznie schronić się mogło; przypierająca od zachodu góra *Monasterzyska*, ma ślady dawnego monasteru, w którym znajdował się cudowny obraz M. Boskiej, nawiedzany przez lud z odległych okolic, a nawet z Multan i Wołoszczyzny. Na tejże wyniosłej górze, wytryska źródło żywej wody, która w najtęższe nawet nie zamarza mrozy.

Bakota nad Dniestrem, miała jeden z najdawniejszych zamków na Podolu, który przez Tatarów zdobyty został 1240 r. Wyrugowawszy ich Olgierd ks. lit. 1331 r., oddał kraj w rządy synowcom swoim ks.

Koryatowiczom: „a iż zamków na Podolu w ten czas ieszcze żadnych niebyło, a ieśli były tedy od Tatarów zburzone zostały, tedy Koryatowicze xiążęta lit., zabudowali pierwszą twierdzą y zamek w górze przyrodzenim mieysca obronney, który *Bekotą* nazwali“. (1) Ciż książęta: Konstanty i Teodor, nadali tę majętność słudze swemu Niemirze 1388 r.—Dalsze dzieje tej posady nie są wiadome, że należeć poczęła do dóbr król. okazuje się z różnych lustracyj, żadna wszakże o zamku najmniejszej nie czyni wzmianki; około 1774 r. utworzono z niej Sstwo, o którem lustr. 1789 r. takową zdaje sprawę: „wieś ta czyli 3 części król. prawu uprzywilejowanemu Stan. Sadowskiego Ssty Uszyckiego podległa, w possessyi prowentów Bazylianów kamienieckich od lat przeszło 10 będąca, czyni intraty czystej zł. 1907, gr. 4. Bakota leży pod górą, lasu żadnego dużego nie ma, ale tylko ścianki czyli zubocze dwie krzakami zarosłe i kawałek lasu młodego dębowego“.

Uszyca przy ujściu Uszycy do Dniestru, odległej sięga starożytności. Już bowiem w XII wieku wzmiankowana jest w kronikach ruskich, a 1240 r. uległa powszechnemu przez Tatarów spustoszeniu. Należąc do dóbr król., objęta jest w postanowieniu Augusta III pod 1746 r. jako wieś dzierżawna; lustracya zaś 1765 r. wyraża: „Uszyca miasteczko w płaszczyźnie znacznej leży, którą ze wszystkich stron góry opasują. Sstwa tenutaryuszem jest W. Szydłowski; należą wsie: Pyżowka, Gorajowka i Konołowka, lecz częste przez kontrower-

---

(1) *Stryjkowski.*

sye w gruntach zachodzą kłotnie i wiolencye. Lasów, pól i pastwisk więcej z Wołoszczyzny zażywają, opłacając się Turkom i Wołochom. Czysty dochód ze Sstwa zł. 14421, gr. 18". Podług lustr. 1789 r. dzierżawcą Sstwa był Stan. Sadowski, na mocy przywileju 25 lipca 1772 r.; dochód wynosił zł. 18960, gr. 24. „Lasów nie ma, tylko małe zapusty; uciemiężeni poddani, w znacznej liczbie wyśli za granicę, co rządowej władzy obojętnem być nie może. Miasteczko w dole, ma domków kilka żydowskich, słomą pokrytych, a 1 dworski zajezdny; naprzeciwko niego budynek drewniany duży, na skład solny dawniej zbudowany; młynów 2 nad Uszycą i folusz nad Dniestrem".

Kalus przy ujściu Kalusika do Dniestru, na samej granicy powiatu Latyczowskiego. Miasto dawniej ludne, handlowne i przemysłem zajmujące się, należało około 1795 r. do Lipińskich. Górzyste położenie Kalusa, nader jest piękne; w stronie północnej znajduje się nad rzeką Kalusikiem wieś *Horodyszcze*, której nazwa wskazuje: iż przed wieki musiał tamże istnieć horod czyli zamek.

Sokulec przy ujściu Pobujanki do Uszycy, miasteczko to w okolicy górzystej, miało zamek, który zniszczony został 1240 r. przez Tatarów. Czy później odbudowano warownię i jakie były jej losy?, nic pewnego wyśledzić nie można. Sławnej pamięci: Stefan z Rycht Humiecki Wda podolski, obwarował je, murem opasał i koś. Dominikanów 1723 r. wymurował.

Dunajowce nad Tarnawą. Zygmunt III w przywileju 15 paździer. 1592 r. wyraża: ponieważ ziemie podolskie, czestemi napadami Tatarów i innych nieprzy-

jaciół są niszczone, wyludniane i z tęgo powodu odłogiem leżą, chętnie przeto zezwalamy: ażeby Elżbieta Lanckorońska, wdowa po kaszt. halickim, wieś swą *Dunaiowcze*, przeistoczyła na miasto zwać się mające *Dunaygród*, gdzieby obywatele bespieczny mieli przytułek i ochronę. W dalszym ciągu obdarza król prawem magdeb., ustanawia targ we czwartek, jarmarki zaś na ś. Jana chrzci. i wszech Swiętych. – Musiało być miasto przez Tatarów zburzone, skoro Zygmunt powtórnie 1605 r. obdarza prawem niem. Dunajgród, który na nowo osadza dziedzic Michał Stanisławski Podkomorzy kamien.; nadaje magistratowi pieczęć z wyobrażeniem żórawia, trzymającego kamień w nodze (*avem gruem, lapidem in pede tenentem*); pozwala na zaprowadzenie cechów, jarmarków: na ś. Stanisław w maju, ś. Jana chrzci., wszech św. i na 3 króle, targu zaś w poniedziałek.– Miasteczko to, zatrzymawszy pierwotną nazwę, przechodząc przez różne ręce, stało się własnością Jana Krasińskiego Ssty opinogórskiego, który otrzymał przywilej 1785 r. na czterotygodniowy jarmark w dniu ś. Jana chrzci., a po tygodniu trwające: na ś. Marcin i ś. Mateusz podług kal. rzyms.; 1786 r. przydany został 3 dniowy jarmark na ś. Wincenty. Dunajowce porządnie zabudowane, osiadłe jest różnymi rzemieślnikami, ma ratusz, farę, koś. z klasz. Kapucynów fundacyi Potockich, a ukończony 1790 r.; wielkie zaś murowane młyny, osobliwością są w tutejszej okolicy.

Tatarzyska nad Studenicą. Lustracya 1665r. zowie je: *Tatarzyszcza alias Mukarów Tatarski*; lustr. zaś 1765r. pisze: Sstwo Mukarowskie żadnego dotąd nie ma

miasta, lubo we wsi Tatarzyskach ratusz wystawiony i słoboda na miasto dawno obwołana; Bernard Gozdzki i Barbara z Małachowskich małżonkowie Wojew. podlascy, mają dochodu zł. 24073, gr. 2, i we wsi *Nestorowcach* do Sstwa należącej, wznoszą budowle murów pałacu, tudzież ogród zakładają.—Córka ich Karolina, ostatnia z domu Gozdzkich, żona ks. Karola de Nassau Siegen, posiadaczka Sstwa, otrzymała od Stan. Aug. przywilej pod d. 18 czerwca 1785 r., zaczynający się od wyrazów: „chcąc, aby na potomne wieki kraj państw naszych w miasta, ludzie zaś w jak największe obfitowali szczęście i nie ustające fortun swych brali pomnożenie, cokolwiek do tego chwalebnego szrzodka bydź może sposobów, zażyć onych nie opuszczamy". Pozwala przeto księżnie, przeistoczyć wieś na miasto, fossami obwieść, kupców i rzemieślników osadzić; obdarza prawem magdeb., zastrzegając: aby magistrat nie przywłaszczał sobie statutu toruńskiego względem osób stanu szlacheckiego, dla miast uchwalonego; plebiscita wszakże, bractwa i cechy stanowić i artykuły im nadawać moc mieć będzie; zaprowadza nakoniec targi w poniedziałek i 12 jarmarków.— Jak dalece z czasem dochód się powiększył, dowodem jest: iż utworzone z Nesterowic i wsi Hanowki Sstwo, czyniło zł. 10497, gr. 3, uszczuplone zaś w swoim obrębie Sstwo Mukarowskie, miało dochodu zł. 35150, gr. 27; pierwsze ustąpili księstwo de Nassau 1786 r., a drugie 6 maja 1789r. Józ. Starzyńskiemu Chorążemu latyczows. Lustracya t. r. podaje: „Tatarzyska lubo mają przywilej na miasto, dotąd są osadą wiejską z rolników skła-

dającą się; bywają jednak jarmarki od lat 2 wprowadzone na bydło i inne rzeczy małego handlu".

Tynna nad źródłami rzeki Tarnawy. Utrzymuje się podanie: iż na tutejszych gruntach, w miejscu zupełnie pustem, słyszano przed wieki odgłos dzwonów; zbierający się z różnych stron pielgrzymi, założywszy osadę, przezwali ją od jęku dzwonów Tynną.—Kiedy najście Turków 1672 r. całe Podole strachem przeraziło, przewieźli dziedzice Humieccy, cudami słynący obraz Bogarodzicy do Lwowa; po upływie 27 lat wrócił do Tynny, gdzie wspaniały 1730 r. wymurowano kościół, w którym, stosownie do woli fundatorów, trzy msze w tygodniu odprawiają się za dusze Jana III. Majętność ta przeszła następnie do Gozdzkich i do ostatniej z domu tego Karoliny (córka Bernarda Wdy podlas.), małżonki sławnego odwagą: Karola Henryka ks. de Nassau-Siegen, granda hiszpańs., admirała floty rossyjskiej.—Udając się Stan. Aug. do Kamieńca 1781 r. nocował tu 10 listopada. Na jarmarki tutejsze, przybywali greccy i tureccy kupcy, z bogatemi wyrobami i płodami Azyi; lecz zmiana stosunków politycznych, a więcej może niewygoda i żdzierstwa rządców, pozbawiły Tynnę korzyści z handlu wynikających. Tak zwane miasteczko, ma ratusz z muru pruskiego i słynie w okolicy odpustami, w d. 2 lipca odbywającemi się.

Jarmolińce przy źrzódłach Uszycy: Niesiecki pisze: „Chodko z Kroacyi ze krwi Deszpotów idący, będąc u królów węgierskich w wielkich respektach, do Polski przyszedł za czasów Jagełłona; to w obozie, to na dworze król. zacnie się popisawszy, w zasługach wziął wieś Jarmolińce 1407 r.". Syn jego Olechno czyli Ale-

xander, w nagrodę znakomitych swych zasług, otrzymał od Kazimierza Jagiel. przywilej w Toruniu 1455r. na założenie miasta i sądzenia się prawem magdeb. Już wtedy istniał tu warowny zamek, z następnych zaś dziedziców Dachno, zwać się począł Jarmolińskim. Rodzina ta, wielu wydała z łona swego wojowników, którzy dzielnie odznaczyli się w rycerskich sprawach, mianowicie z Tatarami. Ostatnia z Korczaków Jarmolińskich, wniosła tę majętność około 1705 r. w dom inflantski Szepingów; od których nabył ją 1757 r. generał Paweł Starzyński.—Szarańcza, mocne trzęsienia ziemi i morowe powietrze, zwłaszcza 1770 r., srodze mieszkańców naprzemian trapiły. R. 1772 stały się Jarmolińce własnością Sciborów Marchockich; z tych Wojciech kaszt. sanocki, przyjmował w domu swoim 10 listopada 1781 r. Stan. Augusta, jadącego do Kamieńca. Wkrótce potem, nowy dziedzic Jan Orłowski Łowczy N.K., zająwszy się ozdobą miasteczka, dokończył zaczętej 1761 r. budowy koś. i klasz. Bernardynów, a wstawieniem się swojem do króla, otrzymał pod d. 13 sierpnia 1790 r. przywilej, pozwalający szlachet. Fischerowi otworzyć aptekę. Opuszczone zamczysko, zachowało jeszcze 1795 r. sklepioną bramę w wale i dwie baszty.

Felsztyn, właściwie *Fulsztyn*, nad błotami przez które sączy się Smotrycz, w pobliżu swe źródła mający. Król Stefan w przywileju 23 sierpnia 1584 r. w Lublinie danym, wyraża: powziąwszy wiadomość, iż Mikołaj Herburt podkom. halicki, w dziedzicznej wsi swojej *Dobrosczany*, nad błotami, z których się poczyna rzeka Smotrycz (*supra paludes ex quibus fluvius*

Smotricz emergit) wystawił zamek drewniany, dla wstrzymania częstych zapędów nieprzyjacielskich, a oraz zakłada miasto od rodzinnej swej majętności *Fulsztyn* zwane; chętnie przeto zezwalając na takową fundacyą, obdarzamy osiadających prawem magdeb., uwalniamy ich na lat 4 od wszelkich podatków i ciężarów publicznych, zaprowadzamy jarmarki: na ś. Trójcę, na 11 tyś. panien i na 3 króle, targ zaś w poniedziałek. (1) Podole w różnych epokach przez najazdy tatarskie krwią własnych mieszkańców zbroczone, również smutnego i 1615 r. doznało losu, kiedy han rozłożył się taborem pod Felsztynem; rozpuściwszy stąd wszerz i wzdłuż swe zagony, uprowadził niezliczone łupy, trzody bydła i ludu wiejskiego.—Tadeusz Grabianka Ssta liwski dziedzic *Fulsztyna*, otrzymał 1774 r. przywilej na 4 niedzielny jarmark, zaczynający się w dniu ś. Sylwestra i dwuniedzielny na ś. Teressę. Sporządzony spis 1778 r., podaje w mieście 70, a na przedm. 66 domów. Udając się Stan. August 1781 r. do Kamieńca, witany był tu 9 listop. przez proboszcza mową, w języku łacińskim mianą. Miasteczko z drzewa zabudowane i wałami opasane, ma murowany kościół; wystawił go dziedzic Onufry Morski kaszt. kamien., poświęcił zaś 26 lipca 1791 r. pod wezwaniem Boskiej Opatrzności, Adam Krasiński bis. kamien. „Tytuł ten nadany został, z chęci naśladowania myśli sejmujących stanów i podziękowania Bogu za wybawienie kraju od ostatniej zguby, przez

---

(1) *Ćwierć mili od miasta, leży w stronie północnej nad błotami, wieś* Dobrohoszcze. *Czy nie jest to przekształcona nazwa Dobroszczan? T. L.*

rząd świeżo ustanowiony". (1) Jarmarki tutejsze na konie, licznie są uczęszczane.

Satanów nad Zbruczem. Zygmunt I mając wzgląd, iż miasto *Sathanow*, dziedziczne Stan. ze Sprowy Odrowąża Ssty sambors., świeżo przez Turków i Tatarów zniszczone zostało, uwalnia je 1532 r., jakoteż i wsi przyległe od opłaty szosu, czopowego i wszelkich podatków publicznych na lat ośm.— Ponawiali Tatarzy i w następnych czasach swe napady, zostawując po sobie gruzy, krwią mieszkańców zbroczone. Następnymi właścicielami byli Kostkowie, z tych Katarzyna małżonka Sieniawskiego Podczaszego K., takowy 30 marca 1641 r. nadała przywilej: „ponieważ wszystkie rzeczy, jako porządkiem w swej całości zatrzymane bywają, tak bez niego odmianie podledz i upadać muszą; przeto i ja chcąc miasto moje Satanów we wszelakim porządku zachować i żeby mieszkańcy w prawach i wolnościach swoich żyjąc, byli w nich zatrzymani, za prośbą ich usilną skłoniłam się do tego, abym im pozwoliła, jakoż niniejszem pozwalam wiecznemi czasy, aby się prawem magdeb. sądzili. Sądy jednak sposobem takim odprawiać się mają: naprzód u wójta, który z ramienia mego i potomków moich podany będzie, ztamtąd u sądu radzieckiego, a potem w zamku u namiestnika mego satanows., skąd appellacya do mnie i potomków moich ma we wszystkich sprawach być, dla otrzymania ostatniego dekretu". (2) W dalszym ciągu potwierdza istniejące jarmarki, nakazuje opatrywać wały, dawać straż do zamku, jako w mieście na inkursye nieprzyjaciół ksrzyża ś. wystawionem,

(1) *Gazeta narodowa i obca* 1791 r.
(2) *Ob. Alex. Przeździeckiego: Podole i t. d. II*, s. 43.

dostarczać hakownice, szmigownice, prochy i ołów, ustanawia nakoniec różne powinności i daniny.—Hetman Sieniawski, miasto i zamek murami opasał, basztami wzmocnił, ażeby Turkom i Tatarom przeciąć drogę do Polski, jak to poświadcza na jednej z bram napis: „*D. O. M. Adamus Nicolaus a Granow Sieniawski, comes in* Szkłow *et Mysz, Castel. Cracov., supremus exercituum regni dux, securitati publicae propugnaculum hoc erexit, anno Christi* 1722. *Defensurus etiam muro patriam, quam toties pectore tutabatur, provida scilicet mens fundatoris, ut Portae Othomanicae via in Poloniam praecluderetur, portam hanc extrui curavit, et ut pari praesidio uteretur contra Barbarorum incursiones furenti Tartaro* Satanovum *opposuit, contra quod nec portae inferi praevalebunt, maxime cum clausa hostibus, soli tantum Deo, regni et patriae, claves suas sit reddituraʺ*. Jedyna tegoż Sieniawskiego córka Zofia, małżonką była Aug. Alex. Czartoryskiego Wdy ruskiego, który otrzymał od króla 1744 r. przywilej, zaprowadzający 4 tygodniowy jarmark na ś. Piotr podług daw. kal. Znaczny napływ kupców, przyczynił się do wzrostu miasta i dobrego bytu obywatelów; zamieszkani Grecy i Ormianie ożywiając handel, mieli sklepy wszelkiego rodzaju towarami zaopatrzone. Około 1780 r. liczyło miasto 527 dom. i 22 do jurydyki Bazylianów należących.— Począwszy od XVI wieku, przeznaczeniem było Satanowa, przechodzić z domu do domu po kądzieli; jakoż i tą razą, córka wzmiankowanego Wdy: Elżbieta Lubomirska Marszał. W. K., wzięła majętność tę w posagu.—Miasto z drzewa zabudowane i żydami przepełnione, prowadzi handel suknami, woskiem, łojem,

miodami, płótnem i t. p.; zamek, wały i okalające mury, przypominają dawne warowne grody nasze; bóżnica nawet, z wspaniałem płaskiem sklepieniem, nakształt baszty jest zbudowana. Obok gotyckiej fary, stoi na ciosowej 12 stóp wysokiej podstawie, posąg M. Boskiej; oprócz wyrazów u góry: *Culpae non pietatis opus* i roku 1774, zatarte są pobożne po bokach napisy. Magistrat przechowuje dowody swej niegdyś władzy, t. j. dwa miecze, jeden chrześciański, drugi żydowski *koszernym* zwany. Musiały one być często w użyciu, gdyż w okolicach między skałami gór Miodobórskich, w znacznej ukrywali się liczbie złoczyńcy czyli opryszki.—Przedmieścia, jakoteż i przyległe włości, przyozdobione sadami, obfitują w owoce. Począwszy od Dniestru, usypany równoodlegle ze Zbruczem wał, noszący nazwę *Trajana*, ciągnie się pod samem miastem, i znowu za rzeką ukazuje się w Galicyi. Podług domysłu, odgraniczać miał państwo rzymskie; lecz oprócz znajdowanych monet Trajana i Antoninów, żadnego nie ma dowodu na autentyczność nazwania wału, który miejscami do 5 stóp ma wysokości.

Gródek nad Smotryczem. Że pierwotnie zwał się *Nowodwór*, świadczy dział dóbr 1496 r. między Jędrzejem i Michałem Nowodworskimi. Posadę tutejszą spaliwszy 1550 r. Tatarzy, ponawiali i w późniejszych czasach niszczące swe najazdy. Po Herburtach, dostała się ta majętność Swierszczom, nakoniec Zamojskim; z tych Jan Wdapodolski, wybudował szpital 1784 r., a osadziwszy przy nim siostry miłosierdzia, uposażył je wsią Nowyświat i częścią Bosówki; wymurował także farę, przeniesionym zaś z Kamieńca 1788 r. Fran-

ciszkanom, nadał grunta i 2000 zł. corocznie z dochodów grodeckich przeznaczył.— Z rynku i kilku ulic składające się miasto, ma szczątki warownego niegdyś zamku; 1780 r. znajdowało się 462 domów.

Kupin nad Smotryczem. Mała ta mieścina, ma murowany koś. Karmelitów, założony 1747 r. przez Alex. Stadnickiego Podkom. podols.—Z taryfy 1780 r. okazuje się: iż miasteczko należąco do Stan. Stadnickiego, miało 76, a przedmieście 83 domów. Około 1794 r. dziedzicem był: Tadeusz Grabianka Ssta liwski. Autor Dagór Miodobórskich, przyrównywa Kupin do okolic Dalekarlii w Szwecyi.

Smotrycz przy ujściu Jaromirki do Smotrycza. Już w XII wieku wzmiankują kroniki ruskie o tej posadzie, która uległa zagładzie w czasie najścia Tatarów 1240 r. Wyrugowawszy ich Olgierd W. ks. L. 1331 r. z Podola, powierzył zarząd tej krainy synowcom swoim ks. Koryatowiczom. Skała rzeką oblana, wieńcem innych skał opasana, zdała się im dogodnem miejscem na zbudowanie zamku, który stał się stolicą książęcą. W przywileju ks. Alexandra 17 marca 1375 r. po rusku pisanym, maluje się stan mało zaludnionego Podola, a przygniecionego ciągłą obawą tatarskiego jarzma; treść nadania zawiera: my kniaź Lit., kniaź Alexander Koryatowicz z Bożej łaski kniaź i hospodar podolskiej ziemi. czynim wiadomo każdemu dobremu, że brat nasz kniaź Juri nadał był młyn cerkwi M. Boskiej mnichom kaznodziejskiego zakonu w Smotryczu; co i my potwierdzając, pozwalamy im ludzi przy młynie osadzać. Przykładać się oni mają do robót, w razie kiedy bojarowie i ziemianie miasto

obwarowywać będą; a jeśliby wszyscy ziemianie dawać kiedy mieli daninę Tatarom, wyłączać się od takowej nie powinni i nowi osadnicy.—Otrzymawszy Witołd W. ks. L. od Jagiełły w dożywociu Podole, poosadzał zamki ludem swoim. Nie miłym na to patrzali okiem Polacy, a skoro powzięli o jego zgonie 1430 r. wiadomość Buczaccy i inni panowie, natychmiast: „w zamki te, iako w Smotrycz i t. d. na krola pols. uwiązali sie, y wielką część Podola łatwie w iurysdykcyą swoię obrocili, aby daley do państwa litews. nie należało. Jakoż od tego czasu Podole do krolestwa przysłusza". (1) Kazimierz Jagiel. przywilejem 1448 r. w Kamieńcu danym, obdarza *Smotrzicz* prawem magd., co posłużyło do większego osiedlenia się i lepszego bytu mieszkańców. Zdaje się, iż stare zamczysko runąć musiało, Zygmunt bowiem w postanowieniu 1518 r. wyraża: bacząc na częstę najazdy tatarskie, pozwalamy mieszkańcom dla ich bespieczeństwa, własnym nakładem i pracą zamek wystawić, zastrzegając: iż skoro ukończony zostanie, aby w nim sami mieszczanie straż i inne powinności odbywali; w razie zaś napadu nieprzyjaciela, wszyscy do wspólnej obrony stawać mają. Jeśliby kto zbiegł, szukając pewniejszego schronienia, polecamy cały jego ruchomy i nieruchomy majątek na skarb nasz zabrać; w razie zaś ujęcia później takowego zbiega, ma być śmiercią karany, ażeby odjąć na przyszłość innym chęć do podobnej ucieczki. Dla tem rychlejszego wystawienia zamku, uwalniamy *Smotrzicz* na lat dwa od opłaty podatków.—

---

(1) *Gwagnin tłom. Paszkowskiego.*

Z lustracyi 1570 r. okazuje się: iż miasteczko to, mające 91 osiadłych domów, należało do Sstwa kamienieckiego, jakoteż i podczas lustracyi 1615 r., lecz miał je sobie na lat 50 nadane zmarły Jan Potocki Wda bracławski, ze wsiami: Rudka, Trychowce i Olexińce. Lustracya 1665 r. zowiąc już Smotrycz odrębną dzierżawą, pisze: „ było w nim ludzi osiadłych 90, teraz tylko 50; robót żadnych nie odprawuią, tylko lecie 2 dni żąć y kosić powinni; czynszu daią po 1 zł., owsa po 2 trzecienniki, kur po 1, dziesięcinę z 10tey pszczoły, dań z baranów y wieprzów 20sta, powołowszczyzna w 7mym roku“. Podług inwentarza 1764 r., znajdowało się w mieście: żydów opłacających kotłowe 25, kramarzy 13, pospólstwa żydows. 25; podług zaś lustr. 1765 r. posiadaczem Sstwa, czyniącego czystego dochodu zł. 27778, gr. 22, był Teodor Potocki. Na mocy konsty. 1768 r., zamienił tenże Potocki dobra swoje Jarugę, za Sstwo smotryckie. Taryfa z 1780 r. liczy w mieście 287 domów. Gdy prawo sejmu zapadłe 20 maja 1790 r. wszelkie zamiany dóbr król. za dobra dziedziczne poprzednio dozwolone, doszłe i nie doszłe, uskuteсznione i nie uskutecznione uchyliwszy, do natury dóbr król. napowrót przywróciło, zesłani 1791 r. lustrat., takową zdają sprawę: „mieszkanie ekonoma fossą obwiedzione, folwark na górze. Ratusz czyli raczej wieżkę pośród miasta murować zaczęto; jest w niej miejsce na postawienie zegara bijącego; klasz. Dominikanów na skale, wedle zamczyska starego, uposażony 1586 r. od Mik. Brzeskiego gener. Z. P.; cerkwie: ś. Mikołaja i Uspeńska; most na Smotryczu z drzewa, długi łokci 200, szer. 12, na Jaromirce dł.

100, szer. 12 łokci; młynów 3. Żydów osiadłych 122, komorników 47; gospodarzy katol. 104 i 4 szlachty; włościanie gospodarze: parowych 16, pojedynków 19, pieszych 52. Wszyscy oprócz danin i czynszów zapłacenia, robią do dworu letnich dni 12 i tyleż szarwarków; świątecznego furę drew na Bożenar. i na W. Noc na potrzebę dworską wywożą; w drogę raz do roku za dobrej drogi, najdalej o mil 12 ze zbożem pańskim, biorąc żyta, pszenicy, grochu, kaszy po korcy 5, a innego zboża po 6, parowi i pojedynki jechać powinni, i takową drogę odbywszy, od płacenia podoroszczyzny wolni są. Szlachta z parowego gruntu zł. 80, z pojedynkowego 40, a z pieszego 20 zapłaciwszy czynszu, bo żadnych usług dworskich używani być nie mają. Intrata czysta z miasta i przedmieściów: zł. 35334, gr. 3. Do Sstwa należą: miasto z przysiołkami: Antonowka, Maryanowka, Wołkotruby, Rzepińce, wsi: Stara i Nowa Huta, Słobudka, Hryckόw, Rudka, Smotryczowka, Strychowce z Andryjówką. Lasów czarnych jest najwięcej, mało dębowych i brzozowych; czarne lasy przez gorzelnie w mieście przez żydów utrzymywane, znacznej doznają dezolacyi; przy rządnem wszelako uregulowaniu lasów, mógłaby jeszcze huta być zaprowadzona. Dochodu ze Sstwa zł. 74381, gr. 18, szel. 2“.

Karaczkowce nad Smotryczem. W liczbie miasteczek, które przez nieszczęśliwe przygody, na posady wiejskie obrócone zostały, policzyć należy i to miejsce, składające ze wsią Cekową Sstwo. Lustracya 1765 r. wyraża: „miasteczko między górami skalistemi; wały ziemne wielkie, miejsce jakiegoś zamku dwnego okazują.

Żadnej tam osady kupców nie ma, ani też targi i jarmarki bywają, bo teraz wieś w niewielkiej osadzie zostaje. Dzierżawca Piotr Małachowski Ssta oświecimski, ma dochodu zł. 6000, gr. 7½". Lustracya zaś 1789 r. pisze: „Karaczkowce dawniej miasteczko, ze wsią Cekową w possessyi Ant. Lipińskiego Wojskiego latyczows., komornika granicz. podols.; Sstwo czyni czystej intraty zł. 7426, gr. 24".

Czercze nad Smotryczem. Miasteczko to, do stołowych dóbr bis. kamienieckich należące, gdy przez Tatarów zniszczone zupełnie zostało, otrzymał bis. Marcin Białobrzeski przywilej Stef. Batorego 1578 r., pozwalający miasto *Czercz* na nowo osadzić, używać prawa magdeb. i zaprowadzić jarmarki: na ś. Bartłomiej i 3 króle; potwierdza nakoniec król wszelkie prawa, jakie dawniej mieszkańcom służyły.—Podług taryfy 1780 r. znajdowało się miejskich 37, a na przedmieściu 84 domów.—Zajętą majętność na rzecz skarbu państwa rossyjs., otrzymała 1795 r. w darze hetm. Alexandra Branicka. Murowany koś., przechowywać ma w swojem archiwum ważne rękopisma. Od tego miasteczka górami okolonego, zaczynają się obszerne pieczary na południe ku Nihinowi idące, w których lud w czasie napadu Tatarów lub Wołochów, schronienie znajdował.

Zbrzyź także *Zbrzyzie* nad Zbruczem. Założyciel widocznie miał zamiar, uwiecznić nazwę miejsca, z którego pierwotnie jego rodzina pochodziła, lecz zwyczaj ludu przekształcił nowo nadane miano i upowszechnił. Przywilej bowiem Władysława IV pod 1646 r. opiewa: bacząc na wielkie zalety i zasługi Sta-

nisława z Brzezia Lanckorońskiego kaszt. halic., Ssty skalskiego, potwierdzamy świeżo przez tegoż założone miasto *Nowe Brzezie*, na gruntach Charzowce i Stary Jarosław w Wtwie podolskiem. W dalszym ciągu, obdarzając król miasto, na krańcach *(in confinio)* państwa leżące prawem magdeb., uchyla przeciwne temuż prawa i zwyczaje polskie i ruskie; chce ażeby magistrat używał poniżej nakreślonej pieczęci (miejsce tylko próżne zostawione); zaprowadza targi we wtorek i czwartek, jakoteż 4 jarmarki do roku.— Późniejszymi właścicielami byli Tarłowie; z tych Adam Ssta gostyński, wystawiwszy tuż za miastem koś. z klasz. Kapucynów 1744 r., opasał gmachy murem, mającym kształt topora, na pamiątkę herbu rodzinnego. Z taryfy 1780 r. okazuje się: iż Floryan Tarło Ssta skalski, właścicielem był miasta, które liczyło 140, a na przedm. 188 domów. Pod d. 14 marca 1786 r., otrzymał dziedzic *Zbrzezia*: szambelan Fran. Strzałkowski przywilej, ustanawiający jarmarki w poniedziałki: po ś. Filipie i Jakóbie, po ś. Małgorzacie, po świecie Rozesłańców, po ś. Róży, po ś. Hieronimie i po ś. Katarzynie.

Czarnokozińce, właściwie *Czarnokozienice* nad Zbruczem. Kiedy nadane zostały kapitule kamienieckiej, nie ma pewności; już tu 1467 r. zmarł w czasie morowej zarazy Mik. Łabuński, osmy z porządku pasterz dyecezyi. Zygmunt I wyrzekł 1519 r: ponieważ bis. Wawrzeniec Miedzyleski przełożył nam, iż *Czarnokozynycze* do stołu jego należące miało przywilej na 2 jarmarki, lecz że takowy podczas zburzenia miasta przez Tatarów uległ zagładzie, ponawiamy przeto niniejszem jarmarki: na ś. Jerzy i 3 króle, targ zaś

w poniedziałek.— Wkrótce potem, nowy zjawił się nieprzyjaciel: „lata 1538 miesiąca lutego Piothr Wałaski Woiewoda ciągnął s swymi ludzmi na Podole, y dobywał Czarnokoziniec". (1) Przywilej Stefana Batorego we Lwowie 1578 r. dany opiewa: na przedstawie bis. Marcina Białobrzeskiego, iż miasto *Czarnokozinicze* przed kilką laty, zupełnie przez Tatarów zniszczone zostało, pozwalamy je na nowo osadzić, obdarzamy prawem magdeb., a wyłączając z pod sądownictwa Wdów, kaszt., Sstów, sędziów i t. d., polecamy: aby w wielkiej lub małej wagi sprawach, stawali mieszkańcy przed wójtem swoim, z wolnem odnoszeniem się do biskupa. W końcu, zatwierdza król wszelkie prawa i swobody, przez poprzedników swoich, jakoteż i przez biskupów nadane.— Zamek na wysokiej zbudowany górze, lubo zdobyty został 1674 r. przez Turków i znacznie nadwerężony, zamieszkiwany wszakże chwilowo bywał przez biskupów. Mik. Dembowski, nominat na arcyb. lwows., zakończył tu życie 17 listop. 1757 r. Czarnokozińce w taryfie 1780 r., jako wieś o 119 dymach zamieszczone, słynąc ślicznem położeniem i opustoszałym zamkiem, nadane zastały 1795 r. hr. Littowej. W bliskości znajduje się źródło siarczyste, gips, alabaster i marmur.

Orynin nad Żwańczykiem. Dziedzic miasteczka *Orinyn*, Stan. Kierdej Wojski kamieniecki, przywiodłszy dawne przywileje, przodkom swoim służące, otrzymał od króla 1506 r. potwierdzenie na pobieranie mostowego: od wozu z towarami i od wołu na sprze-

---

(1) *Bielski kronika świata.*

daż pędzonego po 4 denary.—Stan. Tarnowski kaszt. sandom. stał tu obozem 1587 r., strzegąc granic przeciw Turkom i Tatarom; w tymże celu znaczne 1618 r. pod Orynin ściągnął siły i Stan. Żołkiewski het. W. K. „Acz piękne i liczne było wojsko, składały je powiększej części prywatne możniejszych hufce. Zbarascy, Sieniawscy, Kalinowscy, wzbraniali się pułki swoje z hetmańskiemi połączyć; osobny szyk, osobne trzymali obozy, stąd wódz widząc jak mało rozkazy jego były cenione, w nieczynności zostawał. Jak inni, stał Tomasz Zamojski Wda kijowski z 3000 ludu swego, na miejscu osobnem. Pokilkakroć uderzali nań Tatarzy; słabiały już pod przemocą barbarzyńców nieliczne roty: Żołkiewski nieporuszenie na walkę patrzał i ledwie w ostatnim już prawie upadku dał się ubłagać, że mu kilkuset strzelców na pomoc przysłał. Niech się nauczy młodzieniec, mówił hetman, najprzód słuchać starego wodza, a potem sam rozkazywać". (1) Miasteczko w pięknem położeniu, lecz źle zabudowane, ma murowany kościół, uposażony 1474 r. przez Grzegorza Kierdeja podkom. podols. Około 1780 r. należąc do sześciu dziedziców, miało 73, a na przedm. 172 domów.—Ciągnąca się stąd równina ku północy aż do Kupina, mogiłami jest okryta. Całe prawie Podole, ta część Polski najwięcej krwią ludzką zbroczona, liczne tego rodzaju przedstawia pomniki.

Ormiany wieś nad Smotryczem, z drugiej zaś strony rzeki leży włość *Ormianki*. Były to pierwsze siedziby, przybyłych do Polski w XIII wieku Ormian;

---

(1) *Dzieje panow. Zygmunta III.*

następnie zaś należały do dóbr Jezuitów kamienieckich. Po zapadłej suppressyi zakonu, otrzymał obie wsi prawem wieczystem pod dniem 20 lipca 1774 r. Józef Mierzejewski Cześnik podolski.—Przy pierwszej, znajdują się obszerne pieczary mające własność, iż w nich ciała zmarłych długo zachowują się w całości.

Balina nad Mukszą. Zygmunt I wynagradzając męstwo i odwagę rotmistrza Mik. Sieniawskiego w bitwie pod Obertynem 1531 r., nadał mu i jego płci męskiej potomkom, wieś Balinę w ziemi kamienieckiej. Wkrótce potem, włość ta przeistoczoną została na miasteczko, pod którem odbywał się popis, czyli zbrojne okazowanie szlachty całego Wtwa; zwyczaj ten atoli z czasem, poszedł w zaniedbanie. Balina wróciwszy do rąk królewskich, składała Sstwo, o którem lustracya 1765 r. pisze: „w mieście szczególnie żydzi mieszkają; przedmieścia: *Majdan* i *Wołoszczyzna*, jakoteż przysiołki niedawno osiadłe: *Cyganowka* i *Miasteczko*, częścią szlachtą czynszową, częścią poddanymi osadzone. Zameczek murowany staroświecką strukturą, niedawno przez teraźniejszego Sstę Mik. Stadnickiego Chorąż. podols. dla ochrony od grasujących hajdamaków, palisady i wałami ubespieczony, do którego ludzi nadwornych, piechoty cudzoziemskiego authoramentu kilkudziesiąt, swoim kosztem trzymać musi. Roczny prowent ze Sstwa, *demptis expensis fundi* zł. 12296, gr. 2“. W kilka lat potem, dobra te, stały się własnością Stadnickich; następny zaś dziedzic: Faustyn Dwernicki Podkomorzy nadworny, otrzymał pod d. 15 marca 1782 r. przywilej, ponawiający dawniejsze jarmarki, przypadające: 17 stycznia, 13 i 30 marca,

23 kwiet., 8 maja, 2 i 23 czerwca, 9 lipca, 25 sierpnia, 19 września, 8 paździer., 12 listop. i 6 grudnia.

Szatawa. Przywilej Stan. Augusta, pod d. 10 paźdz. 1782 r. opiewa: „Oznajmujemy niniejszym listem naszym: iż jako największe ztąd wszelkich państw usiłowanie, że nietylko wielością porządnych miast i mnogością ludności w onychże ozdobne i zaszczycone, ale też, że mieszkańcy w nich rządnem urządzeniem się i praw sobie nadanych dokładnem utrzymywaniem dostatków i mienia osobistego znakomicie korzystają i profitują. A ponieważ ur. Mikołaj Makowiecki Skarbnik czerwonogr. dziedzic Szatawy, uprasza o nadanie lokacyi miastu, którą już miał przez Augusta III nadaną 1750 r., lecz oną przez różne przypadki utracił; my więc przychylając się do jego prośby, zwłaszcza iż się okazuje z tranzakcyj ziemskich od lat 183, iż Szatawa jest miastem, pozwalamy onemuż miasto na wzór i kształt innych lokować, zakładać, postawić, budować, fossami, groblami, wodami, obronami według swego upodobania obwieść i opatrzyć. Mieszczan, kupców i wszelkich rzemieślników, obywatelów, jakiegokolwiek rodzaju i stanu ludzi sprowadzać, przysposabiać, umieszczać; towary wszelakie tamże wozić i sprzedawać, pod kondycyą jednak: że miasto w sprawach tyczących się przywileju, do sądu naszego asesor. zawsze należeć powinne będzie i mieszczanie pod protekcyą naszą zostawać mają. Pieczęć do stwierdzania aktów i spraw miejskich taką, jaką mu dziedzic naznaczy, mieć i używać będzie. Prawo teutońskie, które się magdeb. nazywa, także inne wolności i prerogatywy, których miasta koronne zażywają, łaskawie na-

dajemy. Magistrat na to mieć baczność będzie: aby, gdy który z obywatelów przez śmierć, niedorosłe zostawi dzieci, takowym przy pozostałej wdowie przydani byli opiekuni: jeden z posrzód magistratu, a drugi z krewnych, którzyby o majątku i dzieciach staranie mając i z opieki corocznie rachunek czyniąc, do wzrostu tychże dzieci w zupełności wszystkiego dotrzymali i z onymże oddali. Za zezwoleniem dziedzica i fundatora, miasto w naszę protekcyą przyjmujemy i glejtem naszym, każdego w niem mieszkającego od wszelkiej wiolencyi i gwałtowności zastawiamy. Targi co 2 tygodnie jak dotąd bywały, odprawować dozwalamy, a jarmarki: na Bohajawlenje Hospodne czyli 3 króle, na Strytenje Hospodne czyli Gromnicę, na niedzielę kwietnią, na ś. Jakowa, ś. Onufrya, rozdestwo ś. Jana, woznoszenje ś. Krzyża, ś. Masteja i ś. Andreja nadajemy. Aby barziej wszelacy ludzie do osiadania zachęcenie brali, wszystkich od sądów trybun., ziemskich, grodzkich, w sprawach między nimi samymi o grunta, majątki lub swary jakowe zachodzących wyjmujemy, odłączamy i uwalniamy; samemu tylko sądowi miejskiemu, a przez appellacyą sądowi dziedzica inkorporujemy i podajemy; w sprawy zaś kryminalne, sąd miejski wdawać się nie będzie mógł, lecz dziedzice do Kamieńca kryminalistów odsyłać każą. Gruntów mieszczanom przez dziedzica nadanych, nie innéj kondycyi ludziom, jak tylko miejskiej w temże mieście mieszkającym lub zamieszkania mieć chcącym, przedawać, zastawiać, które, aby w zupełności i całości miejskiej zostawały, żadną nawet legacyą do jakiego-

kolwiek kościoła onychże obciążać (chybaby za wolą dziedzica) zakazujemy i zabraniamy".

Mińkowce nad Uszycą. Przywilej Władysława IV pod d. 5 marca 1637 r. opiewa: gdy dziedzic Adam Stanisławski, świeżo na Podolu założone miasto Mińkowce, wałami i fosami należycie obwarował, nadajemy przeto nowej tej osadzie prawo magdeb., ustanawiamy jarmarki: na podwyż. ś. Krzyża i ś. Onufry podług kal. rus., targ zaś w piątek.—Przechodząc z rąk do rąk, należała majętność ta 1778 r. do hr. Tarłów, i liczyła wtedy 80, a na przedm. 57 domów. Piękne jest położenie miasteczka na płaszczyźnie, wyniosłemi otoczonej górami. Tuż leżąca wieś *Horodyszcze*, przypomina swojem brzmieniem, istnienie dawnego horodu, czyli zamku, warowni.—Około 1794 r. własność Sciborów Marchockich.

Inne wsi i miasteczka: *Maków* tuż przy Szatawie, 1780 r. własność Wojc. Raciborowskiego.—*Krzywczyk* nad Tarnawą, wieś malowniczem położeniem słynna.—*Żwańczyk* wieś nad strugą t. n., 1780 r. własność Kazim. Lipińskiego Podkom. latycz.—*Sawińce*, gdzie Ant. Lipiński kaszt. halicki, podejmował Stan. Augusta, noclegującego 16 listop. 1781 r.— *Sołodkowce*, ozdobione koś. Dominikanów, który podźwignął 1729 r. Stef. Humiecki Wda podolski.—*Frampol*, około 1792 r. majętność Teod. Potockiego Wdy bełz.— *Lanckorona* nad Żwańczykiem, nazwana od rycerskiemi niegdyś dzieły głośnej rodziny. Miasteczko to o 262 dom. należało 1780 r. do Fran. Lanckorońskiego Ssty rawskiego.—*Kuźmin* nad Smotryczem i Kwilą; mała, uboga mieścina, około 1780 r. własność rodziny Morskich.

Tarnoruda nad Zbruczem; wymurowany przez ks. Czartoryskich koś. 1754 r., ma obraz P. Jezusa łaskami słynący.

2. POWIAT CZERWONOGRODZKI.

Oddzielony na wschód Zbruczem od powiatu kamienieckiego, Dniestrem na południe od Multan i Bukowiny, na zachód zaś przypierająca ziemia halicka, przedzielona jest Dniestrem i wpadającą Strypą, aż do złączenia się z nią rzeczki Olchowca. Cały ten powiat zagarnęła Austrya 1772 r.

Czerwonogród (*Castrum Rubrum*) nad Dżurynem i opodal płynącego Dniestru. O założycielu i czasie kiedy to nastąpiło, najmniejszej powziąść nie można wiadomości; nazwa zaś jego wyraźnie pochodzić się zdaje, od w obfitości znajdującego się kamienia koloru czerwonego. Zamek tutejszy, wzajemnie sobie wydzierali rozplemieni książęta ruscy, aż póki 1240 r. nie zaleli Tatarzy całego Podola. Zarząd tej krainy, otrzymawszy po 1331 r. ks. Koryatowicze od stryja Olgierda ks. lit., ufundowali klasz. Dominikanów, lecz o roku założenia nie wspomina Okolski, gdyż pierwotny przywilej uległ zagładzie podczas zburzenia klasztoru przez nieprzyjaciół. Dzierżąc za przyzwoleniem Jagiełły, całą podolską krainę Witołd W. ks. L., poosadzał był zamki ludem swoim. Zgon jego 1430 r. spowodował Buczackich i innych panów, iż natychmiast: „w zamki te, iako *Czerwony Horod* i t.d. na krola pols. wwiązali się, aby daley Podole do państwa litews. nie należało". (1) Wkrótce potem, trzymał

(1) *Gwagnin tłom. Paszkowskiego.*

Teodoryk Jazłowiecki Sstą kamien. miasto zastawnym sposobem, w skutek pożyczonej królowi summy pieniężnej; na zaniesioną zaś prośbę mieszkańców, przenosi Kazimierz Jagiel. przywilejem 1448 r. w Kamieńcu danym, *Czyrwonygrod* z prawa pols. i ruskiego na niemieckie czyli magdeb. Jako na krańcach państwa leżące miasto, często przez nieprzyjaciół trapione bywało; spalił je doszczętu 1538 r. Piotr Wda Wołoski, niszczyli też i Tatarzy. O stanie miasta i Sstwa, nic z lustr. 1615 r. dowiedzieć się nie można, a to z tego powodu: „gdy stawiliśmy się, mówią rewizorowie, P. Krzysztof Wichorowski Podstarości opowiedział się z tym, imieniem W. Mik. Daniłowicza kaszt. lwows., iż Sstwo lustracyi nie podlega y pozwolić iey zlecenia nie ma, przyczynę dając: iż summa stara na tey dzierzawie iest, z tey tedy przyczyny lustracyi nie pozwalał". Jak wielce Czerwonogród i okolice w wojnach za Jana Kazimierza ucierpiały, okazuje się z lustracyi 1665 r. odbytej: „Sstwa possessorem iest Mik. Daniłowicz Podczaszy K. z Apolinarą z Lubieńca małżonką. Sstwo przez Kozaków, Węgrów, Tatarów, także y żołnierza przechodzącego, więc y przez Opryski albo Lewense iest wniwecz obrocone y do wielkiey dezolatiey przywiedzione. Zamek murowany, na bramie izdebka, dokoła niey ganek; baszt 4 murowanych, iedna z iedney strony rozwalona; budynek gdzie Podstarości mieszka, drewniany i t. d. Gospodarzy mieszczan 23, powinni odprawować: zaorki, oborki, zażynki, obżynki, zakoski, abkoski y owcę, świnię, pszczołę 20stą y baran wielkonocny dać maią. Komorników iest 10, do wszelakich powinności y dziesięcin należą; 10 kozaków y

pobereżników, powinni iachać, iść gdzie im każą, o dworskiey strawie. Do Sstwa należą wsie: Nagorzany, Uście, Iwanie, Zezawa". Od 1672 do 99 r., kiedy Podole przez Turków zajęte było, upadło zupełnie miasto; właściciele bowiem opuściwszy rodzinne strzechy, zastali za powrotem same zwaliska i odtąd podźwignąć się już nie zdołali. Jakoż lustracya 1765 r. zowiąc Czerwonogród wsią, pisze: „zamek na skale, murowany staroświecką strukturą, wokoło rzeką Dżurynem oblany i murami w niektórych miejscach porujnowanemi opasany. Blisko zameczku koś. farny starożytny, góry jednej strony lasem porosłe, z drugiej wieś *Nyrków* na górze, z trzeciej także na górze wieś *Nagórzany*. *Situm* Czerwonogrodu góry skaliste *in girum* opasują; dawniejszemi czasy mogło być sposobne do obronienia się miejsce. Kazimierz Raczyński dzierżawcą jest Sstwa, do którego należy miasteczko Uście nad Dniestrem, wieś Iwanie nad Dniestrem, gdzie rzeka dzieli Wtwo podolskie od ziemi halickiej, wieś Żezawa i Pieczarna; czysty dochód zł. 28533, gr. 1". Włość Czerwonogród, otoczona sadami, leży w dole, w zachwycającej między górami okolicy; znaczniejsze góry mają swe nazwy, jakoto: Łysa, Bubułki i t. p. W gruntach znajduje się: gips, kwarc, margiel, kamień wapienny i ciosowy, który jest czerwony i tak miękki, iż podczas słoty tworzy błoto koloru czerwonego. Do osobliwości miejscowej należą jeszcze: mury starożytnego zamku i wodospad ze skały 62 stóp wysokiej.

Jazłowiec nad strugą Olchowiec, uchodzącą do Strypy, gniazdo możnego i rycerskiemi dzieły głośnego Jazłowieckich domu, herbu Habdank. Z przywile-

jów król. okazuje się: iż chwilowymi właścicielami byli Sieniawscy; z tych Mikołaj dziedzic nowego i starego miasta *Jazlowyecz*, otrzymał 1519 r. uwolnienie od czopowego na 2 kwartały i na jarmark w dniu ś. Katarzyny. Tenże Mikołaj, już Chorąży halicki, wyjednał 1523 r. dla miasta swego *Jaszlowyecz* w pow. czerwonogr. ponowienie dawnego jarmarku na ś. Magdalenę, z przydaniem nowego na środopoście.—Chwyciwszy się Jazłowieccy powstających nowości w wierze, udzielali tu przytułku i opieki różnowiercom, świątynię nawet katol. na zbór przeistoczyli. Powrócony na łono kościoła Mikołaj Ssta śniatyński, ufundował około 1600 r. Dominikanów, gdzie też złożony został, wraz z siostrą Jadwigą Bełżecką. Spoczywa tamże i syn jego Hieronim Wda podolski, zmarły 1607 r., ostatni rodu swego potomek, o którym powiedziano: bitwy były dla niego igraszką, obóz domem, koń siedzeniem, odzieniem żelazna zbroja, tańce z Tatarami zabawą.— Kto po nim odziedziczył dobra, okazuje się z przywileju 10 grudnia 1615 r. danym na zamku jazłowieckim: „Jan Jerzy Radziwiłł Xżę na Nieświżu, hr. na Mirze, kaszt. trocki, Eleonora z Ostroga X. Radziwiłłowa,(1) wiadomo czyniemy, iż nietylko tym Ormianom, którzy iuż osiedli, ale y drugim przychodzącym pozwalamy grunty kupować y na nich się fundować, wolności nadanych zażywać, a gdyby się pobudował który, a niepodobało się takiemu w mieście, ma bydź wolno y potomkom iego, dom sprzedać, śpieniężyć y dobrowolnie z miasta dawszy wychodczyznę wyniść. *Item:*

---

(1) *Owdowiawszy po Hier. Jazłowieckim, poszła za Radziwiłła*

uskarżali się o odięcie pól, sianożęci, wiazdu do lasów Parchowskich dla dosiągania drew na potrzebę swą domową, zatym y o czynieniu krzywd y szkód w sianożęciach. Tedy my im one nadaiemy y wcale przy tych grunciech ich zachowuiemy. Do tego pozwalamy im, aby cech swoy osobny mieli y prawem takim się sądzili, iako y Ormianie w Kamieńcu; appellatyi, dilatyi, plenipotentyi, gdy się sądzić miedzy sobą będą niebroniąc, ale raczey tego sądu onym pozwalaiąc y domu do sądzenia. *Item:* domy ich wszytkie wolne czyniemy, aby w nich żaden z sług naszych nie ważył się stawać dla przenagabania w handlach, dla których naznaczamy im mieysca wolne w rynku, bez przenagabania od żydów y innych ludzi. Zostawuiemy też ich przy wolnościach: aby szynki swe wolne mieli, w żadne podwody, powozy, szarwarki niechodzili, do prawa mieyskiego niestawali, podatek żadnych niedawali, ale ich od iurisdictiey y zwierzchności naszey excipuiemy, y gdy się sądzić będą, appellatie od sądu ich do urzędu naszego zamkowego iść maią". Następny dziedzic: Stan. Koniecpolski kaszt. krak. H.W.K., w piśmie 29 grudnia 1643 r. w Barze danym, wyraża: „skłoniwszy się do usilney prośby Ormian y samey słuszności, oświadczaiąc im też cały affekt móy, aby tym ochotniey dla ozdoby miasta budowali się, w gospodarstwach fundowali y inszych krewnych y sąsiad swych do siebie garnęli y zaciągali, wszytkie przywileie, prawa, wolności y swobody Ormianom nadane, we wszytkich punktach, artykułach, conditiach y obowiązkach *tam in toto, quam in parte* approbuię, confirmuię y ratificuię. Obiecuię za się y za successory

moie, iż pomienioni Ormianie przy tych przywileiach całe nie naruszenie *et inviolabiter* zachowani będą, mocą tey approbatiey y confirmatiey moiey". Miasto na 3 zabudowane wzgórzach, miało w owej epoce porządne murowane domy i zamożnych mieszczan, na sławne zaś jarmarki, wschodni zjeżdzali kupcy z towarami. Zagarnąwszy Turcy 1672 r. Podole, opanowali i Jazłowiec; odtąd zaczyna się jego upadek i spustoszenie sztuką i przyrodzeniem warownego zamku. R. 1684 przedsięwziął Jan III wypłoszyć stąd niewiernych; towarzyszyła mu królowa z synami i liczným dworem. Niezwykłym obyczajem, zajmowały niewiasty obóz polski, odgłosy hucznej muzyki, zwiastowały wesołość i biesiady, a posłowie różnych mocarstw, jakoto: Montecuculli od dworu hiszpańs., Wallenstein od rakuskiego, Angelo Morosini od Rplitej weneckiej, Ferdynand i Alexander ks. kurlandscy, mnóstwo ochotników francuskich ze znakomitych rodzin, uświetnili pobyt wojenny monarchy. „Stanowszy król 24 *augusti*, zaraz nazaiutrz fortece oblec kazał, potężnie z dział ognia dawać i szturmować. Co widząc Turcy, że żadnym sposobem obronić się niemogli, pod wieczor o miłosierdzie prosili, wywiesiwszy białą chorągiew, a za tym po podpisaniu kapitulacyi, nazaiutrz rano wyszli, broń pod nogi królestwa złożyli, i do Kamieńca konwoiowani; z tych iednak 90 zostało przy polskim woysku". (1) D. 28 sierpnia, uczyniwszy król przegląd wojska, pożegnał się z małżonką i pod Żwaniec wyruszył.—Powtórnie 1687 r. rozłożył Jan III

(1) *Rubinkowski: Janina zwycięzkich tryumfów Jana III.*

obozy pod miastem, oczekując na skutek wyprawy kamienieckiej królewica Jakóba. I tą razą podzielała królowa trudy wojenne, mając z sobą córkę Teresę Kunegundę, siostrę Margr. de Bethune i liczny orszak kobiet dworskich. Mała garstka wojska ciągle czuwać musiała, gdyż nieustannie snujący się Tatarzy, trwogą nabawiali. Po bezowocnych usiłowaniach, przybył 12 września ks. Jakób, a we dwa dni potem, udał się dwór cały na Ruś Czerwoną.—R. 1711 stanęły obozem: wojsko kor. pod wodzą Stan. Chomętowskiego Wdy mazow., litewskie zaś pod Ludw. Pociejem kaszt. wileńs. H.W.L.; znajdywał się także i Stefan Humiecki Wda podolski, umocowany do przyjęcia poselstw muzułmańskich. Jakoż przybyli od W. Wezyra i Hana tatarskiego posłannicy z oświadczeniem dobrej i nienaruszonej przyjaźni.—Stan. Poniatowski kaszt. krak. (ojciec Stan. Aug.), nabywszy tutejszą majętność od Lubomirskich, wielkie i pięknie dobrane utrzymywał stada, z których mnóstwo rasowych wychodziło koni. Przywilej Stan. Augusta pod d. 2 maja 1766 r. opiewa: „upatrując pożytek dóbr naszych dziedzicznych i usiłując one w jaknajlepszym zachować stanie, umyśliliśmy w mieście naszem dziedzicznem Jazłowiec, w Wtwie podols. leżącem, jarmark na ś. Jana chrzci. według rus. kal. przypadający, już przedtym bywający odnowić i do tygodni 4 trwający naznaczyć i postanowić na wieczne czasy“.—Na wyniosłem wzgórzu, otoczonem nierównie wyższemi górami, sterczą ogromne mury opustoszałego zamczyska, które pewien uczony wędrownik, nazwał: *Palmirą Podola.* W koś. farnym, spoczywają zwłoki sławnego muzyka

Mik. Gomółki; przekazał on potomności ułożoną przez siebie muzykę do psalmów Dawida, pod tytułem: Melodiae na psałterz polski uczynione, w Krakowie 1580. Na szarym piaskowym kamieniu, wyryty jest w płaskorzeźbie ukrzyżowany Zbawiciel i klęcząca, ze złożonemi rękoma osoba, poniżej zaś napis:

D. O. M.

Gomolcam hic lapis indicat sepultum.
Quem cum devorat atra mors, choravlae
Omnes ingemuere musicique,
Magnatumque domus stetere mutae.
At recte cineres tui quiescant,
Gomolca hoc tumulo a tuis parato
Urbem nec patriam Craci requirant.

Obiit Anno D. MDCIX
Die V martii. Aeatatis XLV. (1)

Jagielnica nad Czerkaską. Kazimierz Jagiel. w przejeździe do Kamieńca 1448 r., zatrzymał się tu parę dni, skąd wyprawił: Piotra Odrowąża Wdę rusk. i Przedbora Koniecpolskiego kaszt. sandom. do Piotra Wdy Multan, z wezwaniem: aby zjechał celem złożenia hołdu i wydał przechowującego się Michała, syna Zygmunta byłego W. ks. L.— Pragnąc polepszyć stan miasta *Jagielnycza*, w ziemi podolskiej, pow. kamieniec. leżącego, ustanawia Zygmunt 1518 r. targ w piątek i jarmark na Ziel. S. Że było warownem, okazuje się z Bielskiego, który wyraża: „lata 1538 Piothr Wałaski Wda, ciągnął s swymi ludzmi na Podole y Ja-

(1) *Czy tylko w latach życia lub zgonu, nie zachodzi pomyłka? gdyż takim sposobem miałby Gomolka lat* 16 *wydając swe melodye. T. L.*

gielnice dobywał". Dziedzic Stan. Lanckoroński Ssta skalski, otrzymał od króla Stefana 1581 r. ponowienie dawnego jarmarku, z przydaniem nowego na ś. Mikołaj i targu w poniedziałek.—Zajęta wraz z ziemiami podols. przez Turków 1672 r., zostawała w ich posiadaniu do 1683 r.; wtedy bowiem Jędrzej Potocki kaszt. krak., mający powierzoną straż granic, w chwili kiedy Jan III na odsiecz Wiednia pośpieszył, odzyskał tę posadę i kilka innych.—Podług opisu Galicyi 1786 r: „miasto domu hr. Lanckorońskich; jest tu wielu fularzów, którzy ryby na spustach zakupują i ku Kamieńcu, gdzie kraj nierybny handlują". Starożytny zamek, dochował nad bramą herb dziedziców.

Tłuste nad Dupą. Marcin Chodorowski dziedzic miasta *Thluste* zwanego, przełożywszy: iż naprawa i utrzymanie dróg, mostów i grobel, znacznych wymaga nakładów, otrzymał od Zyg. Augusta przywilej 1549 r. na pobieranie myta; Janowi zaś Chodorowskiemu, pozwolił król 1571 r. zaprowadzić targ we czwartek, a jarmarki: na ś. Bartłomiej i nawrócenie ś. Pawła.—Następny dziedzic: Michał Jazłowiecki Ssta chmielnicki, uzyskał 1580 r. przywilej na jarmarki: w dniu ś. Trójcy i ś. Łukasza, a oraz chlubne dla siebie i swej rodziny świadectwo Stef. Batorego: *quod cum praeclara gesta familiae Jaslowiecen: commendata haberemus, tum generosi Michaelis Jazłowieczki Capit. Chmielni. fidem et dexteritatem perspectam habentes, in oppido ipsius haereditario Thluste, quo ad meliorem conditionem pervenire possit* i t. d." — Małe, z drzewa zabudowane miasteczko, przez ubogie żydostwo zamieszkane.

Jezierzany, ćwierć mili od rzeki Niczławy. O miejscu tem, należącem do dóbr królewskich, podaje inwentarz 1762 r. takowe szczegóły: osiadłych kmieci jest 156, mieszczan 57, szlachty czynszowej 4, ludzi do usługi dworskiej 10; domów żydowskich w rynku 32, dom. kramarzy 20, domków zatylnych żydows. 80. Pańszczyzny parowej na tydzień dni 5, dzień po gr. 8; pańszczyzna od pojedynków i pieszych po gr. 6, czynsze czynią zł. 1100, danina od konia po gr. 15, rogowszczyzna: od wołu i krowy po zł. 1, od jałowniku gr. 8; gostyna: od owcy gr. 6, od jarek 3 gr.; świńszczyzna: 6 gr. od świni; dziesięcina pszczelna: pień po gr. 5; oczkowe: jeśli nie zachodzi pień dziesiąty, to 6 gr. od pnia; kotłowe zł. 720, od piekarzów zł. 234, od rzeźników wieprze bijących zł. 90, od szewców sztychowego zł. 24, od 17 tkaczów warsztatowe po zł. 3, powozu od poddanych zł. 336, arędy miejskiej żydzi płacą zł. 5200.—Lustracya r. 1765 pisze: „miasto niedawnemi czasy, ze wsi za dzierżawy hetmana Wacława Rzewuskiego, przez wolność ludziom różnego narodu do osady daną i do pobudowania domów zajezdnych przyszło, przez które i trakt solny z bań pokuckich przywrócony, ciągnący się w głębsze Podole i Ukrainę. Miasto na górze, rzeki nie mające, szczególnie po różnych miejscach jeziorka nie wysychające, z okien podziemnych wynikają. Miasteczko prowentu czyni zł. 9820, gr. 13, z którego wytrąciwszy expensa *fundi, supperrestat* zł. 9452, gr. 21". Majętność tę, sprzedał rząd austryacki po 1773 r. Rzewuskim.

Husiatyn albo *Usiatyn*, po obu stronach Zbrucza. Że część miasta, położona w powiecie kamienieckim

była pierwotnie wsią, należącą do dóbr król., a przez zamianę stała się własnością prywatną, okaże się z poniżej przytoczonego dokumentu.— Zyg. August pozwalając 1559 r., ażeby Jan Swiercz z Olechowic, wieś swą dziedziczną *Wsiathin* w ziemi kamienieckiej, przeistoczył na miasto, obdarza je prawem magdeb., ustanawia targ w poniedziałek, jarmarki: na N. Rok, Ziel. S. i ś. Mateusz.—Wzrost osady miejskiej, obudził zawiść; zaczęto powstawać na nieważność zamiany, lecz położył temu ostatecznie tamę, zapadły 1567 r. następujący wyrok: „Dal krol JM. niebosczik Zigmunth za żądaniem krol. Bony *Hussiathin* y wiesz Kuthkowcze Swierczowy niyakiemu za wyesz Manikowcze, ktora przyliegla do zamku barskiego. Dawayą sprawę rewisorowie: ze przedthem Manikowcze kiedy szie stal frimark, były ossiadlieisse nisly theraz y przechodzily pozithkamy Hussiatyn y Kuthkowcze. Sama krolowa u niebosczika Swiercza starala się o then frimark, ktorabi sie byla nigdy niestarala, by byl mial bycz ze skodą. Jakoss i *(sic)* Swiercz niebarzo go rad uczinil. A theraz, isz Hussiathin ossiedlieissi i pozíteczniеissy, stalo się pilnem staraniem y nakladem niebossczika Swiercza, yako thez zas ysz Manikowcze spustoszaly albo mnieyssy pozitek czynią, niczem się ynem nyedzieye, iedno niedbalossczyą Starostow. Przetto JKM. frimark then za dlugiemy deliberatiami zostawicz raczil". [1] Następnie miejsce to, stało się własnością Kalinowskich; z tych sławnej pamięci Marcin Wda czerniech. H.P.K., wybudował

---

(1) *Archi. główne*: *Acta Revission*. *N*. 18, *fol*. 71.

około 1645 r. w mieście po prawej stronie rzeki leżącem: farę i klasz. Bernardynów. Udając się Jan III na odsiecz Wiednia 1683 r., powierzył obronę ojczyzny Jęd. Potockiemu kaszt. krak., który Hussiatyn i inne podolskie grody, oswobodził z rąk tureckich.— Obwarowane miasto, miało zamek, lecz ten przez Turków znacznie nadwerężony został; na jarmarki tutejsze przybywali niegdyś kupcy wschodni ze swemi towarami. Geogr. Galicyi 1786 r. wyraża: „Husiatyn, miasto osiadłe domu Potockich, z pięknym, wspaniałym pałacem, z wielkim koś. i klasz. Bernardynów". Mniej znaczące jest, za rzeką położone miasteczko.

Skała nad Zbruczem. Zarząd Podola po 1331 r. mający ks. Koryatowicze, odbudowali zniszczony przez Tatarów zamek. Urażony Witołd W. ks. L. na Teodora Koryatowicza, zdobywa 1395 r. różne grody, a w tej liczbie i Skałę, którą ludem swoim osadza. Po jego zgonie 1430 r., ubiegli Podolanie warownię i mocną osadzili załogą; odtąd Skała statecznie do korony należeć poczęła. Musiało być miasto przez nieprzyjaciela zniszczone, skoro uwolnił je Zygmunt 1510 r. od wszelkich czynszów na lat 4, od dziesięciny pszczelnej na 2, od podwód zaś i uchwalić się mogących podatków na lat ośm. Tenże monarcha wyraża 1518 r: ponieważ przez napady Wołochów i Tatarów, postradali mieszczanie przywilej na prawo magd., ponawiamy przeto takowe, jakoteż jarmark na wniebows. Pańskie i targ we wtorki odbywać się mające; a że zamek nasz *Skala* w Sstwie kamienieckiem leżący, wymaga znacznej naprawy i przekształcenia, polecamy zatem: ażeby Stan. Lanckoroński Ssta kamien

odbudował zamek, przy pomocy i nakładem mieszkańców, których z tego powodu do lat 2, uwalniamy od podatku miejskiego. — Po spaleniu miasta przez Wołochów, otrzymało 1539 r. uwolnienie jednoroczne od dostarczania podwód i opłaty czynszu. Z lustracyi 1570 r. okazuje się: że miejsce to było już odrębnem Sstwem niegrod.; że w mieście znajdowało się 186 domów chrześ., opłacających czynszu po 12 gr., żydowskich 10 po 1 zł.; następujące zaś domy nic nie opłacały: 2 wójtowskie, 3 szlacheckie, 4 popowskie, 25 zamieszkałe przez sługi zamkowe i 2 przez sługi miejskie; dziesięciny baraniej dostało się sztuk 63, pszczelnej pni 86, powołowszczyzny wołów i jałowic 117; kiedy kto role zamkowe najmuje, daje skopczyznę czyli 10tą kopę, a zamiast dziesięciny od wieprzów, składają mieszczanie pewną ilość owsa.—Piszą lustrat. 1615 r: „miasto *in anno praesenti* przez inkursyą tatarską spustoszone, włości popalone y poddani z żonami, dziećmi y dobytkami do Tatar zabrani; także y przez ludzi swobodnych pod pretextem żołnierskim t. i. Kozaki, którzy do Wołoch szli, są bardzo zniszczone“. Sciągnąwszy tu ostatnich dni maja 1621 r. Stan. Lubomirski Podczaszy K., wytknął obóz, samem przyrodzeniem od niedostępnych skał i oblewu rzeki warowny. Wnet nadjechał Jan Wawelli z tajemnem zleceniem od Alexandra Hospodara wołoskiego i z listami od baszy Białogrodu, w których oba znać dawali, że pokoju pragną. Gdy zmiarkowano, iż przewrotny ten człowiek, podjął się poselstwa dla wybadania umysłów i wyśledzenia wielkości sił naszych, zatrzymano go pod strażą, aż do przybycia Chodkiewicza, naczelnego wo-

dza wyprawy tureckiej. Wojny za Jana Kazimierza, przywiodły miasto do ostatniej zguby, zwłaszcza gdy Jerzy Rakoczy ks. Siedmiogrodu, silną w zamku osadził załogę, dla utrzymania związku z swoim krajem i dawania odporu, ukrywającym się między górami oddziałom wojska polskiego. W kilka lat po ukończeniu wojennych zapasów, zesłani lustrat. 1665 r. podają: „wezwani przed nas miesczanie, żadnego prawa nie produkowali, powiadając: że ich nie mieli (?) y teraz nie maią. Jest teraz miesczanków 15, którym dano słobody na lat 12. Zamek na skale wymurowany, wkoło murem obwiedziony, spustoszał. Possessorem Sstwa iest Hier. Lanckoroński Podkomorzy podolski". Ostatnia lustr. 1765 r. takowe zawiera szczegóły: „Skała żadnej osady kupców inszego narodu nie mająca, jedynie żydami, którzy arędę trzymają i kramiki drobnych rzeczy, jest osadzona. Na elewacyi skalistej góry, zamek stary, murami dawnemi opasany, w którym miejscu pałac nowy murowany przez Adama Tarła Sstę był wyrestaurowany, ale ten w kilka lat po skończeniu przez ogień piorunowy spalony został i teraz pusto stoi, szczególnie w officynach mieszkanie zreparowane. Miesce od inkursyi Tatarów kiedyś musiało być do obrony zdatne, bo tego są dowodem mury i bastyony, *in girum* cały zamek opasujące. Z miasta prowent roczny na zł. 6487, gr. 7 jest wylikwidowany. Do Sstwa należą wsi: Iwanków z Gusztynem, Krasiłów, Żabińce z Jarosławką, Latawa, Bereżanka, Dawidkowce, Łosiacz, Kołodrubka, Sienków. Czysty dochód ze Sstwa zł. 39960, gr. 5, sz. 2". R. 1772 odpadło miasto z kilkoma wsiami do Austryi, z Bereżanki zaś

utworzono Sstwo; uszczuplone takim sposobem Sstwo skalskie, składało się z przedmieścia *Wołochy* zwanego, czyniącego 1789 r. dochodu zł. 1676, gr. 8 i ze wsi Latawy nad Latawką, z której Flor. Tarło dzierżawca, miał czystej intraty zł. 8337, gr. 8.

Borszczów nad strugą, uchodzącą o ćwierć mili do rzeki Niczławy. Zygmunt III w przywileju 1629 r. wyraża: pragnąc przyczynić się do wzrostu i lepszego bytu miasta, własności Jerzego Dydyńskiego sędziego ziems. kamieniec., nadajemy prawo magdeb., stanowimy jarmarki: na ś. Jerzy, ś. Małgorzatę, ś. Dyonizy i trzy króle, targ zaś we czwartek.—Miasteczko to, mające koś. farny i znaczne rękodzielnie grubego sukna, nabył od Marcina Dydyńskiego kaszt. lubaczows. około 1780 r. Sadowski były Ssta robczycki.

Podfilipie, wieś po obu brzegach rzeki Zbrucza, gniazdo rodziny Podfilipskich, herbu Pilawa. Że była niegdyś miasteczkiem, okazuje się z przywileju 1510 r. Zygmunta I, który wynagradzając wierne służby Jakóba Podfilipskiego kaszt. kamieniec., (1) nadaje prawo magdeb. miasteczku jego dziedzicznemu *Podphilipye*, o ile takowe nie należy do dóbr stołu królewskiego— *oppido ejus hereditario, in quantum ipsius hereditarium est, et non nostri mense regalis.* Ciągnąc z wojskiem Jan Zamojski hetm. W. K. na wyprawę wołoską 1600 r., połączył tu obozy swoje z obozem Stan. Żółkiewskiego. Kazawszy Zamojski wszystkim szykom w wieniec stanąć, sam w pośrodku na dzielnym siedząc koniu,

(1) *Ani w texcie, ani w spisie senatorów, nie zamieszcza go Niesiecki. T. I.*

miał mowę, z radośnemi przyjętą okrzykami; hetman zsiadł z konia, toż uczyniły hufce. a padłszy na kolana, wzywano niebios pomocy.— Połowa tej włości, należała jeszcze 1794 r. do Podfilipskich; za rzeką zaś będąca, miała innego właściciela.

Kudryńce nad Zbruczem. Mikołaj Herburt Wojski kamieniecki, dziedzic miasta *Kudrzincze*, otrzymał od Zygmunta I przywilej 1518 r., zaprowadzający jarmarki: na ś. Małgorzatę i podwyż. ś. Krzyża, targ zaś we środę. — Późniejszymi właścicielami byli Humieccy, a około 1785 r. hr. Koziobrodzki.

Okopy przy ujściu Zbrucza do Dniestru. Gdy napróżno Jan III przez całe swe panowanie, usiłował odzyskać Kamieniec z rąk tureckich, postanowił przynajmniej mieć twierdzę tę na ciągłem baczeniu, przeszkadzać dowozu żywności i uskramiać czyniących wycieczki. Jakoż upatrzywszy Stan. Jabłonowski H.W.K., między dwoma rzek ramionami sposobne miejsce, począł je umacniać 1692 r. Przez sześć tygodni, sypało całe wojsko wały i szańce, mimo ciągle doznawanych przeszkód od Turków. Przy końcu października ukończoną została warownia, którą nazwano: *Okop Góry ś. Trójcy, blokada Kamieńca Podolskiego;* komendantem mianowany Michał Brand pułkownik arkabuzyerów, regimentarzem zaś nad załogą: pułkownik Jakób Kalinowski Cześnik halicki; oba dali dzielności swej dowody, codziennie bowiem trapiąc podjazdy nieprzyjacielskie, niemało jeńców zabierali. Za chwalebnie dokonane dzieło hetmana, oświadczyła wdzięczność Rplita, bez uiszczenia jednak nagrody za pracę, trudy i znaczne nakłady, na tę publiczną usługę

łożone. — August II upoważniając przywilejem 4 czerwca 1700 r. Marcina Kątskiego Wdę kijows., gener. artyl. do zamienienia twierdzy czyli szańca na miasto, pod nazwiskiem *S. Trójcy*, obdarza mieszkańców prawem magdeb., stanowi magistrat, targ tygod. i 2 jarmarki do roku; uwalnia rzymsko-katol. i greckiej wiary wyznawców od opłaty: szosu, pogłównego, podymnego, czopowego, szelężnego, drogowego, tudzież od hiberny, przechodów, stacyj i wszelkich exakcyj żołnierskich na lat dziesięć.—Lustracye przez hetmanów za rządów Augusta III czynione, świadczą: iż ciągle w Okopach ś. Trójcy, utrzymywano załogę, a wały działami osadzone były; uchwała sejmu 1764 r. przeznaczyła pewną ilość pieniędzy na potrzeby i opatrzenie warowni, ale mimo to, nie miano o niej starania. Kazimierz Puławski, na czele garstki konfederatów barskich zajął Okopy 1770 r., a lubo oblężony, częste czynił wycieczki. Po 1773 r. uprzątnął rząd austryacki znaczną część wałów, pozostałe zaś, rozciągają się w różnym kierunku; miasteczko tak dalece podupadło, iż na posadę wiejską obrócone zostało.

Dźwinogród przy ujściu Dźwiniaczki do Dniestru. Znamienity niegdyś gród ten, *Zwenihorod* u Nestora, w innych latopiscach ruskich *Swinihorod*, u naszych *Swinigród*, *Swinogród* zwany, już w XI wieku, wzajemnie przez rozplemionych książąt ruskich wydzierany bywał. Wołodar ks. przemyski 1126 r. zmarły, dzieląc swe państwo między dwu synów, przeznaczył Włodzimierzowi ziemię świnigrodzką, gdzie tenże udzielnie panować zaczął; lecz wnet od brata Rościsława ks. przemyskiego na zamku tutejszym opasanym

został. Mocna załoga, dzielny dawała odpór i zmusiła napastników do odstąpienia. Zdaje się, iż ostatnim panującym był Michał Wszewołodowicz, którego kronikarze nasi księciem na *Zwinigrodzie* zowią. Widzimy znowu zmianę w nazwisku mièjsca. Za jego to rządów, ziemie podolskie zalane zostały przez Tatarów 1240 r., a zamek uległ zapewne powszechnemu wówczas zniszczeniu. Jakie dalsze były losy tutejszej posady, z dziejów doczytać się nie można; ks. Koryatowicze, czyliteż królowie polscy wznieśli na nowo zamek, który przetrwał do połowy XVI wieku. Sarnicki, około 1570 r. piszący, oznacza położenie miejsca tego nad rzeczką Dzwan, uchodzącą do Dniestru, poczem wyraża: stoi nad nią spustoszony zamek *Dzwan*, mieszkanie niegdyś ks. Ostrogskich — *castellum desertum Dzwan, ducis Ostroviensis habitaculum.* „Gdy zamek Dźwinogrodzki 1716 r. Adam Sieniawski kaszt. krak. H.W.K. podźwignąć i oprawić postanowił, zlecił to Janowi Campenhausen pułkow. woysk kor. przywieść do skutku. Gdy tym końcem równano dawne zwaliska, znaleziono w nich wielką moc ludzkich kości, tak dalece, iż ledwie na tysiąc wozów zebrane być mogły. Między temi w pośrodku stała trumna marmurowa, długa łokci 8½, w niey koście spruchniałe, oprócz wierzchu głowy tak szerokiego, iak bydź może okrągłość rozpuszczonego kapelusza“.(1) Lustrat. 1765 r. zowiąc miejsce to Zwinogród, najmniejszej o zamku nie czynią wzmianki, podają tylko: „miasteczko nad Dniestrem, bardzo w osadzie ludzi i budowli mizerne. Wsie Woł-

(1) *Duńczewski, kalendarz na rok* 1749.

kowce i Trubczyn nad Dniestrem w osiadłości daleko znaczniejsze, zaś dalej: Zwiniaczka, Babińce i Łutkowce. Tenutaryuszem Sstwa: Adam Pisarzewski; prowent czyni zł. 13732, gr. 14". Ostatnim Sstą, t. j. w 1772r. był Kazimierz Cieński. — Znajdują się w Galicyi 2 włości, także Dźwinogród zwane: jedna leży między Lwowem a Bobrką, druga małe pół mili na północ Buczacza.

Mielnica blisko Dniestru. Przywilej Stan. Augusta pod d. 11 stycznia 1767 r. jest następującego brzmienia: „Gdy ur. Franciszek Lanckoroński Ssta rawski, przedsięwziął w dobrach swoich dziedzicznych w Wtwie podol. leżących, wieś Mielnica zwaną na miasteczko podnieść, i pokorną do nas wniósł prośbę: abyśmy onemuż pozwolenie nasze dali; my zważywszy tak powszechne dla całej Rplitej, jako i prywatne dla obywatelów pożytki, wynikające z zaludnienia, tudzież mając w sprawiedliwem poważeniu zasługi tegoż Ssty, nam i całej Rplicie widocznie okazane, chętnie do tej jego skłonić się prośby umyśliliśmy, pod kondycyą jednak: że toż przyszłe miasteczko, w sprawach tyczących się przywileju, do sądu zadwornego assessors. zawsze należeć będzie powinno, i mieszczankowie przeciwko temu przywilejowi i prawu, które im *in locatione* przez dziedzica nadane będzie, wciągnieni nad opis prawa w większe powinności, do sądu assessors. pozywać wolność mieć powinni i pod protekcyą król. zawsze zostawać mają". W dalszym ciągu nadaje król prawo magdeb., ustanawia targ w niedzielę, jarmarki zaś: na 21 marca, 6 i 20 kwiet., 4 i 18 maja, 1, 15 i 20 czerwca, 10 i 24 sierpnia, 7 i 21 września, 5 i 19

paździer., 2, 16 i 30 listop., 4 grudnia, a nadto: na środę po W. Nocy, nazajutrz po ś. Janie Chrzci., po ś. Ilim i po ś. Michale, podług kal. rus. — Nadane przez dziedzica swobody i uczęszczane przez mieszkańców zadniestrskich jarmarki, przyczyniły się do rychłego wzrostu miasteczka.

Kasperowce nad Seretem. Zygmunt III w przywileju 1619 r., objawia: gdy niczego bardziej nie pragniemy, jak aby na krańcach państwa naszego, znaczna liczba miast i miasteczek zakładaną była dla obrony granic kraju; tak również życzeniem jest naszem, nowo zakładającym się osadom, prawa i swobody nadawać. Powziąwszy przeto wiadomość: iż Jakób Lutomirski, na gruncie wsi dziedzicznej *Kasparowce*, w miejscu za Seretem zwanem, nowe założył miasto, które *Lutomirsk* mianował; potwierdzając takową lokacyą, obdarzamy mieszkańców prawem magd., ustanawiamy targi we wtorek i sobotę, jarmarki zaś: na ś. Jury, na rozestwo ś. Iwana, na Pokrowę i na Striczenije.—Napróżnoby szukano w tych stronach Lutomirska, lecz natomiast jest mała, uboga mieścina Kasperowce, między Zaleszczykami a Grodkiem.

Zaleszczyki, ze trzech stron Dniestrem oblane. Majętność tę nabywszy od Lubomirskich Stan. Poniatowski kaszt. krak. (ojciec Stan. Augusta), przyczynił się do wzrostu i dobrego bytu miasta. Sprowadziwszy zagranicznych rękodzielników, uczynił fabryczną osadę, głośną wyrobami płócien, kamlotów, sukien i t.p.; wystawił kościół dla ewangelików, a troskliwa opieka zwabiała przemysłem trudniących się ludzi. Targi, czyli tak zwane otaki, licznie uczęszczane, przyczyniały

się do odbytu miejscowych wyrobów. Stan. August, ustanowił 1766 r. w mieście swem dziedzicznem czterotygodniowy jarmark na ś. Marek, podług kal. rus.

Uścieczko, przy ujściu Dżuryna do Dniestru. Lustracya 1665 r. zowie to miejsce wsią *Uście*, należącą do Sstwa czerwonogr. Wyniesione następnie na osadę miejską, zmieniło pierwotną swą nazwę. Inwentarz 1763 r. podaje: Uścieczko leży w Sstwie czerwonogrodzkiem; osiadłość miasteczka: żydów gospodarzy 47, przedmieszczan 129. Czynsz od mieszczan i przedmieszczan zł. 1302; kotłowe od żydów z rabinowem (zł. 104) zł. 1203; rogowczyzna: od koni, wołów, krów i trzeciaków po 1 zł., od ozimków po gr. 15; gostyna: od owiec po 8, od jarek po 4 gr.; świńszczyzna: od świni 12, od podświnków 6 gr.; pszczelne: od pnia 5 gr., a jeśli nie zachodzi pień 10ty, to oczkowego po 12 gr. od pnia; dodawszy warsztatowe od tkaczów, targowe i arędę, ogół dochodu wynosi zł. 11859, gr. 14.—Około 1785 r. właścicielem był: Józef hr. Komorowski kaszt. bełzki.

Inne miasteczka: *Ułaszkowce* nad Seretem.— *Probużna* nad stawami.— *Korolówka* nad Niczławą.— *Krzywcze* nad Cyganką.—*Uście Biskupie*, przy ujściu Niczławy do Dniestru, do 1773 r. własność biskupów kamienieckich.—*Grodek*, przy ujściu Seretu do Dniestru.

3. POWIAT LATYCZOWSKI.

Najobszerniejszym będąc ze trzech powiatów Wtwa, przypiera na południe do Dniestru; uchodzące zaś do niego rzeki: Murachwa przedziela na wschód od Wtwa bracławskiego, a Kalus czyli Kalusik stronę zachodnią dzieli od pow. kamienieckiego.

Latyczów przy ujściu Wołka do Bohu. Musiał okropnej losu doznać przygody, skoro Teodor Buczacki kaszt. i Ssta podolski, nadając Piotrowi z Kiełczyniec wójtostwo, wkłada nań obowiązek, osadzenia na nowo miasta. Przywilej takowy, potwierdzając wkrótce potem Stanisław z Chodcza Wda podolski 1466 r., (1) przydaje wójtowi: 4 wolne od opłat łany, młyn na rzece Olszanka, trzeci denar z czynszów, dochodów i wszelkich kar zasądzonych; 3ci kamień łoju z jatek rzeźniczych; wolny wrąb w lasach król. i t. p. O ponowionej klęsce miasta dowiadujemy się z przywileju Zygmunta 1537 r. który wyraża: bacząc, iż *Lathiczow* w pow. kamien. leżący, spalony przez Tatarów, postradał pierwotne swe prawa, ponawiamy mu przeto prawo teutońskie czyli magdeb., ustanawiamy targ w poniedziałek, jarmarki zaś: na wniebows. N. P. i ś. Katarzynę.—Gdy wkrótce potem Latyczów nowem nieszczęściem dotkniętym został, wyrzekł Zyg. August 1558 r.: pragnąc aby spalone przez Tatarów miasto, jak najrychlej wrócić mogło do pierwotnego stanu, wznawiamy, w całej swej mocy swobody i zagładzie uległe wszelkie poprzedników naszych nadania; a nadto: uwalniamy mieszkańców na lat 10 od ciężarów, danin, podatków i dostawy podwód.—Skargi na nadużycia Sstów, stały się monarsze powodem do wyrzeczenia t. r: iż mieszczanie do zwierzchności zamkowej należeć nie powinni, lecz przed własnym stawać sądem. Z lustracyi 1570 r. okazuje się: „miasteczko

---

(1) *Przywilej ten przytacza lustr.* 1615 *r. Niesiecki pisze: iż Stan. z Chodcza był Wdą Ruskim około* 1466 *r. T. L.*

Liathiczow przesz Thathary spalione *in anno* 1567, w kthorem yusz yesth domow ossiadlich 173; swobodnich liudzi 31, kthorzy mayą swobody do 3 liath; szluskow iesth 7, kthorzi nicz nie dayą, thilko szą na poszludze z listhi yezdzicz". R. 1579 nakazał król Stefan Sście: aby mieszczan do odrabiania tłok i dawania sługom swoim stacyj nie przymuszał; tenże wyrok król. przyznaje mieszczanom wolny szynk piwa i gorzałki, budowanie browarów i słodowni, rzemieślników zaś od wszelkich robocizn dworskich uwalnia.— W celu wstrzymania hord tatarskich i dla przytułku okolicznych obywateli, warowny wystawił zamek własnym nakładem: Jan Potocki Ssta kamien. Wyznaczeni 1598 r. kommissarze, oszacowali wyłożone koszta; co zatwierdziwszy sejm, zapewnił Sście 12000 zł. na dobrach król., które przez lat 50 wytrzymywać mieli jego potomkowie. Konst. 1641 r. stanowi: „na instancyą posłów ziemskich, iż sprawiedliwości świętey, przez odległości y niebespieczne dla opryszków przeiazdy powiat nie odnosi: tedy roki ziemskie w Łatyczowie postanawiamy. A dla sądzenia, dom w mieście y dla chowania xiąg, sklep w zamku Ssta naznaczyć będzie powinien". Przyczynę częstego niszczenia miasta przez nieprzyjaciół, wyjaśnia lustr. 1665 r: „Sstwo z miastem teraz cale spustoszone y zdezolowane, a to dla tego: że na samym ślaku zostawa, którym gościńcem każdy nieprzyjaciel chodzi; dla czego ani miesczanków, ani poddanych po wsiach zatrzymać może y nadzieiey nie masz, aby dla tak częstych y gęstych incursyi, miały się te dobra prędko naprawić, bo nietylko nieprzyiacielskie woyska przechodzą, ale tesz y opryszków albo

lewensów ustawiczne rozboie *grassantur*, niedopuszczaią robocizny odprawować, bydła y inne dobytki zabieraiąc, rabuiąc, a czasem y zabiiaiąc". Wynagradzając August III mieszczanom naprawę dróg i mostów, pozwala im 1746 r. pobierać mostowe po groszu od wozu kupieckiego i pomiarne po szelągu od miarki zboża. Podług lustracyi 1765 r: „zamek fossami w ściany kamieniem i ziemią przesypywanemi i palisadą podwójną od miasta otoczony, z drugiej zaś strony w jeden tylko zrząd palami opalisadowany; wjazd przez fossę mostem, za nim brama z cywek dębowych, a przy niej kurdygarda dla żołnierzy i więźniów; budynek i officyna drewniane, ku południowi pokoje murowane i wielka sądowa izba; wieża szlachecka górna z drzewa, a pod nią dolna w głąb ziemi wykopana. Miasto exkursyom hajdamackim jest podległe, jako niezbyt dawno klasz. Dominikanów został zrabowany. Lasy Sstwa są obszerne różnego drzewa i starożytne, tudzież zapusty poczynione i z pilnością konserwowane. Possessor Sstwa: Adam ks. Czartoryski gener. Z.P., czystej ma intraty zł. 44273". Wpadłszy hajdamacy do miasta 22 październ. 1777 r., zabrali z kassy zł. 96287, gr. 20 na regiment buławy polnej przeznaczonych i skarbowych pieniędzy zł. 13806, gr. 27. Stan. August wracając z Kamieńca 1781 r., przejeżdzał tędy 18 listop., gdzie go licznie zgromadzeni witali obywatele. Podczas lustr. 1789 r. Sstą był wzmiankowany Czartoryski; domów chrześ. znajdowało się w mieście 157, żydowskich: w rynku 36, zatylnych 39; na przedmieściu *Zamurnem:* domów chrześ. 6, a na *Zawołku* 47. „Zamek czyli kancelarya, w której akta publiczne są umie-

szczone, izba sądowa obszerna i wygodna, rezydencye dla susceptanta i innych, tudzież porządna officyna, nakoniec wieża kosztem JO. Xięcia wymurowane i dachówką pokryte, zdobią miasto; widzieć się dają mosty i wszelkie przeprawy wygodnych przejazdów, czynią bespieczeństwo i przyjemność podróżną. Wsie do Sstwa należące: Rudnia, Tarłowka, Bochny, Bieleckie, Kozaczki, Horbasów, Szczodrowa, Susłowce, Kopytyńce, Popowce, Oleniszcze i Wójtowce, czynią dochodu: zł. 69 031, gr. 11, sz. 2. Poddani nie zanieśli żadnej skargi przeciwko JO. Ście, ani przeciwko mającym od tegoż moc rządów, mieszczanie tylko podali zażalenia następujące: szynk i miasto całe same żydy posiedli, wszystkie pożytki zabierają, mieszczan różną opłatą od rzeczy kupującej się na żywność i potrzebę, jakoteż i przedającej się, myta, cła targowe, mostowe i inne powymyślane opłaty za pomocą zamkową wymuszają, budowania słodowni i browarów nie dopuszczają. Dla mnóstwa żydów, mieszczanie niektórzy na przedmieściach poosiadać przymuszeni zostali, żydom zaś domostwa, słodownie i browary na gruntach miejskich budować pozwalają. Wójtostwo za osobliwemi chodziło prawami, ponieważ wójta było i jest obowiązkiem: aby bronił granice i mieszczan, a poddanych król. od krzywdy i ucisków starościńskich. Reparacya mostów przez mieszczan czyniona była, w nagrodę czego, mostowe do mieszczan należało, które teraz zwierzchność zamkowa żydom do aręndy przyłączyła, a nam mosty reparować obowiązuje. Mury miejskie porozrzucane i z tych kamień na różne potrzeby, nawet na piecki do winnic wyexpenso-

wany; grunta na użytek skarbowy przywłaszczone; od stawu miejskiego zwierzchność zamkowa mieszczan oddaliła, a na tem większą pogardę praw i wolności od królów nadanych, mieszczan żydom do arędy podano. Co do targowego, które JOX. Ssta zupełnie zniósł i tego brać pod żadnym pretextem nie pozwolił, i na to zwierzchność zamkowa nie uważa, ale wszystkich rzeczy na targ i jarmarki przywożonych, jakoteż od zboża, soli, cebuli, pietruszki, chleba, krup, jagieł opłaty biorą; zgoła, iż dla odstręczonego przez zdzierstwa ludu, częstokroć w mieście głód, tak, że i chleba dostać trudno". (1) Na wyznaczony dzień 8 kwiet. 1793r. zgromadzone duchowieństwo i szlachta, wykonywają przysięgę na wierność Ces. Katarzynie II. Miasteczko z drzewa zabudowane, ma obszerne, rybne stawy, wielkie młyny i koś. z klasz. Dominikanów. Fundacya zakonu 1600 r. uposażona została przez Potockich 1606 r.; w czasie powstania 1648 r., zaledwie obraz Bogarodzicy uprowadzonym został, wpadają hajdamacy, burzą klasztor, a złupiwszy świątynię, na stajnię obracają. Zamieszki w kraju, zajęcie Podola przez Turków i wojna szwedzka, nie dozwoliły zakonnikom zająć się odbudowaniem murów. Dopiero 1722 r. przywieziony ze Lwowa obraz do wsi Kopaczowki, uroczyście wprowadzono 1 lipca do kaplicy przy wznoszącym się z gruzów kościele. „Opatrznie zaczęła gospodarstwo, powrócona do swego domu, tyle w nim lat nie będąca Gospodyni N.P., nowe codziennie łaski i cuda przyczyniać,

(1) *Lustracyą Sstwa, jakoteż i w całym powiecie, uskutecznili: Ant. Lipiński Wojski latycz., Teodor Dzierżek pulk. wojsk kor. i Fran. Michalski.*

które nieustannie szczodrobliwie przyczynia". (1) Na d. 5 paździer. 1778 r. odprawił obrzęd koronacyi wizerunku Matki Zbawiciela, bis. bakoński Stan. Rajmund Jezierski.

Międzyboż, leżąc przy zbiegu Bożka do Bohu, otrzymał z tego powodu swą nazwę. Korzystne położenie skłoniło mieszkańców, czyliteż jakiego z rządców narodu słowiańskiego, do założenia warowni, o której już na początku XII wieku zachodzi wzmianka w kronikach ruskich. Uległa ona zapewne zniszczeniu, podczas najścia 1240 r. Tatarów; po ich wyparowaniu przez Olgierda W. ks. L. 1331 r., otrzymawszy rządy Podola ks. Koryatowicze, zbudowali tu zamek. Kazimierz W., zawierając 1366 r. pokój z książętami litews. udziały swe w krainach ruskich mającymi, wymienia posiadłości ks. Lubartowi dostać się mające, a w tej liczbie i Międzyboż. Po przyłączeniu Podola do korony, dostawszy się miasto w posiadanie możnego ! rycerskiemi dzieły głośnego Sieniawskich domu, mocniej obwarowane zostało przeciw napadom tatarskim, z którymi częste pod murami staczano boje. Pod 1566 r. pisze Bielski: „Mik. Sieniawski Wda ruski y hetman był oblężon na Miedzybożu od Tatar, gdzie go wielką mocą dobywali: iednak sie im obronił, y nakoniec odciągnąć musieli". Srogi najazd Tatarów 1615 r., ogniem i mieczem spustoszył okolice, uprowadzając mnóstwo brańców; patrzała na to załoga zamkowa, lecz dla szczupłości sił swoich, nie śmiała w pole wyruszyć. Stef. Czarniecki Wda ruski, ścigając 1657 r. Jerzego

---

(1) *Głosy do korony wzywające i t. d.* 1778 *r.*

Rakoczego ks. siedmiogr., połączył się w drodze z hetmanami: Stan. Rewerą Potockim W.K., Jerzym Lubomirskim P.K. i Paw. Sapiehą W.L. Nieprzyjaciel lubo trzykroć liczniejszy, liczył bowiem 30000 i 27 dział, wysłał do wodzów z oświadczeniem: że na wszelkie warunki ugody przystanie. Czarniecki korzystając z trwogi przeciwnika, błagał: aby mu pozwolono uderzyć i pomścić się godnie za najazd ojczyzny. Przemogły różne okoliczności (1) i zawarto następujące warunki: Rakoczy wyśle uroczyste poselstwo do króla, z przeproszeniem za wkroczenie z wojskiem; wyliczy milion zł. wojsku pols., 200000 wodzom i tyleż hanowi krymskiemu; zwróci wszelką zdobycz, a mianowicie kościelną; odstąpi przymierza ze Szwedami; wyda zbiegów, zdrajców i jeńców; powróci Brześć Lit. i Kraków, zajmowane przez swe załogi.—Punkta te, podpisał 23 lipca w obozie pod miastem Rakoczy, wyznając: iż łagodności narodu pols. winien był ocalenie swoje i wojska. Gdy pokojem buczackim 1672 r., dostały się kraje podolskie Turkom, mieszkający tu do 1699 r. baszowie, powiększyli zamek i w guście wschodnim ozdobili. Gmach ten w zupełnej dochowany całości, wspaniały przedstawia pomnik dawnych czasów; pośrodku stoi kościołek wymurowany 1546 r. W skutek zamieszek politycznych, wydalony z Węgier: Antoni hr. Esterhazy, przemieszkując wraz z żoną Maryą Anną z domu Nigrelli w Międzybożu, wystawili w tej kaplicy dwie kolumny, umieściwszy na nich swe

(1) *Królowa Ludwika Marya, ułożywszy wydać swą siostrzenicę za syna Rakoczego, wstawiła się za nim listownie do hetmanów, o łaskawe postępowanie.*

herby i modły w językach: łacińskim, polskim, niemieckim i węgierskim. Napis polski opiewa: „Na wieczną wszitkich Węgrów pamiątkę, z pobożney chęci położili tę statuę na cześć S. Annie Matki Bogarodzicy i sczęśliwey J.C. babki, których imiona są podpisane, żeby przes oney ustawiczną przyczynę, przes wnętrzności miłosierdzia swego, którymi nawiedzała ich iutrzenka z wysokości, u wnuka ziednała od wsielkiey tęskliwey i niebezpieczney peregrenacyiey uwolniono nich do swoiey oyczizny y szczęśliwie iak powrócą, za osobliwą pomocą sprawiła, abi chwalili Pana Boga na wieki. R. Pań. w królestwie polskim 1715".—Miasto, jedno z najporządniejszych na Podolu, liczące 1778 r. domów 706, ozdobione jest ratuszem, kamienicami i farą gotyckiej budowy, którą 1600 r. wystawił: Hieronim Sieniawski Podczaszy K.; żydzi w znacznej liczbie osiedli, trudnią się handlem zboża, towarów i różnemi rzemiosłami. Własność ks. Adama Czartoryskiego gener. ziem podolskich.

Płoskirów przy ujściu Płoski do Bohu. Zygmunt August w przywileju 1550 r. wyraża: wynagradzając wierne służby i waleczność Macieja Włodka z Hermanowa, Chorążego i Ssty kamien. w strzeżeniu granic ciągle okazywaną, nadajemy mu wieczyście dobra nasze, włości: *Ploskirzow, Lessnow* i *Holyschin* z przynależytościami, nad Bohem w pow. kamien. leżące.—Wkrótce potem musiało być miasto osadzone, skoro król Stefan, przychylając się 1578 r. do prośby mieszczan, dziedzicznego miasteczka rotmistrza Stan. Włodka, zaprowadza jarmarki: na N. Rok, ś. Wit i narodz. N.P., targi zaś we wtorek. Że z czasem maję-

tność ta wróciła do rąk król. i jak dalece przez najazdy zniszczoną została, dowodem jest lustr. 1665 r., która opiewa: „possessorem dzierżawy iest Marcin Zamoyski Podstoli lwowski, pułk. JKM. Miesczanków iest 12, żadnego podatku nie daią, gdysz niedawno na słobodęześli się. Wsi dzierżawy: Holiszyn, Leśniów albo Hiesnów, Maćkowce, Wolica, Zarzece; w nich żadnego nie masz poddanego, a zatym stawy y młyny puste, bo się zostać dla incursiey y naiazdów opryszkowskich w domach swoich nie mogą. Żeby iednak *successu temporum per incurriam aliquam* w dobra dziedziczne obrócone nie były, gdysz naywiększy iest dowód dobrom król. quarty płacenie, tedy *in vim supremi Reipub. dominii* naznaczamy, aby od przyszłey lustraciey *et ad feliciora tempora*, na każdy rok dzierżawca wniósł do skarbu Rplitey na Swiątki do Rawy, pod winami w prawie opisanemi: quarty starey *fl.* 5, nowey *fl.* 5". Podług lustr 1765 r: *Proskirów* nad stawem na Bohu leżący, płaci czynsz z podorożczyzną, sierpowe, stawszczyznę, kotłowe, dziesięcinę pszczelną, oczkowe od pni, arędę i t. d. ogółem zł. 20363, gr. 6. Znajdują się cechy: kuśnierski z krawieckim, tkacki z szewskim i kowalski z bednarskim. Sstwo w dzierżawie Zamojskiej Wojew. Lubelskiej, lasów nie ma, prócz zapustów brzozowych i chaszczy; łanowego nie płaci, tylko podymne na wojsko; dochód wynosi: zł. 30732, gr. 14.—Stan. August w przywileju 22 grudnia 1775 r. przemawia: „mając ojcowski wzgląd na zubożałe przez różne nieszczęśliwe krajowe okoliczności miasteczko, umyśliliśmy dla wspomożenia onego, nadać i postanowić w niem jarmarki: na N. rok i na ś. Annę

podług kal. rus., oba czyli każdy z nich przez 2 tygodnie trwać mające". Taryfa 1776 r. wykazuje 366 dom. opłacających podymne, lustr. zaś. 1789 r. podaje: iż *Proskirów* ma 184 dom. żydowskich, mieszczan pociężnych 96, chałupników i piechotnych 126; dochód z miasta wynosi zł. 24138, gr. 6, a ogólny ze Sstwa zł. 54023, gr. 14, do którego należą wsi: Hreczana, Szaraweczka, Maćkowce, Zarzycze, Oleszyn, Iwankowce i Leśniów, w dzierżawie Konst. z Czartoryskich Zamojskiej ordynatowej. Magistrat podał następującą skargę: „w zadosyć uczynieniu uniwersałom, dostawienie uczniów do szkoły głównej lekarskiej zalecającym, gdy miasteczko Podole czyli Bućniowce do wspólnego kosztu wraz z Płoskierowem wyznaczone, po kilkokrotnych zgłoszeniach naszych, żadnego nie uczyniło przychylenia; my kosztem naszym do zł. 400 na oporządzenie i inne potrzeby wynoszącym, jakoteż na najętą podwodę zł. 126 zapłaciwszy, ucznia Wojciecha Plackowskiego do Krakowa 1786 r. odesłali i na edukacyą tegoż przez lat 3, corocznie po zł. 120 wypłaciliśmy. A że ten uczeń w czasie teraźniejszych wakacyj, przymuszony uszczupleniem wiktu i dochodów, jakoteż przez niedojście od miast. Podola podobnegoż wypłacenia o oddaleniu swojem obwieszczonym został; zaczym w takowej okoliczności do JW. Panów udajemy się, jak najpokorniej dopraszając się: aby połowa kosztów naszych, z miast. Podola wrócona nam była; nadal zaś, aby inne miasto do wspólnej z nami expensy przykładało się". (1) Z drzewa zabudowane miasto,

---

(1) *Prosbę tę pisał: Jakób Widacki pisarz miejski; jako nie umiejący pisać położyli znaki krzyża św: wójt Jacek Zawadzki, bur-*

leży na błotnistej, wzgórkami otoczonej równinie; ma ślady opasujących wałów, starodawny zamek i drewniany koś. farny.

Czarny Ostrów przy ujściu Mszańca do Bohu. W sposobnem tem do obrony miejscu, zbudowany został w dawnych wiekach zamek czyli horód, o którym pod 1366 r. takowa w dziejach zachodzi wzmianka: Kazimierz W., zawierając pokój z ks. Lubartem, oprócz ziemi łuckiej, przydał mu: *Czarnyhorodek*, Międzyboż i inne posady. — Około 1495 r., majętność ta była w posiadaniu braci Nowodworskich; skutkiem zaś działu 1545 r., dostała się Annie z Nowodworskich Włodkowej, póżniej siotrze jej Konstancyi, małżonce Jana Swiercza. Zyg. August pozwala 1556 r., ażeby taż Swierczowa wieś swą dziedziczną *Czarni Ostrow*, nad rzekami *Bozek* i *Mssana* leżącą, przeistoczyła na miasto; obdarza prawem magdeb., ustanawia targ w poniedziałek, jarmarki: na ś. Jana Chrz. i wszech Sw.; uwalnia mieszczan na lat 15 od wszelkich podatków publ., od szosu, targowego, mostowego, grobelnego, oprócz cła pogranicznego, od czopowego zaś na rok. — Zachodzi trudna do wyjaśnienia okoliczność: jakim sposobem dobra tutejsze, stały się chwilowo własnością monarszą? z przywileju bowiem 1557 r. okazuje się: iż Zyg. Aug. czyni wieczystą darowiznę zamku swego i miasta *(castrum et oppidum nostrum Czarny Ostrow in districtu Camenecensi consistentem)*, jakoteż i przyległych włości: Zasiadłowce, Drabarow-

---

mistrz Jakób Wypyszek i ławnicy: Adam Uroda, Marcin Marcon, Ant. Łysko.

ce, Mieleszowce, Płoska, Hrycowice, Klimkowce, Flor. Zebrzydowskiemu kaszt. lubels., burgrab. krak., referend. W. ks. L. i jego potomstwu.—Król Stefan potwierdzając 1581 r. przywilej lokacyjny, przyczynia 3ci jarmark na ś. Felix d. 14 stycznia *(sic)*. Musiało miasto wrócić się do pierwotnych posiadaczy, skoro Elżbieta Swierczowna, jak świadczy archiwum miejscowe, wniosła dobra te 1582 r. w dom ks. Wiśniowieckich.—Jerzy Rakoczy ks. Siedmiogrodu, ścigany przez Stef. Czarnieckiego, przybył tu w lipcu 1657 r. i stanął taborem z licznemi wozami, naładowanemi łupem z różnych stron Polski. Widząc utrudnioną przeprawę przez rzeki i mosty, wyprawił poselstwo do hetm. Potockiego, opodal stojącego, upraszając o miłosierdzie nad sobą w tak ciężkiej przygodzie *(ob. Międzyboż)*. Po wygaśnięciu ks. Wiśniowieckich 1744r., przeszedł po kądzieli Czarny Ostrów z przyległościami do Ogińskich, a następnie do Przeździeckich; z których Michał (syn Antoniego Podkancl. lit.), otrzymał od króla przywilej pod d. 22 lutego 1779 r. na jarmarki odbywać się mające podług kal. rus. w dniach: 17 stycznia, 7 lutego, 10 lipca, 5 sierp., 12 paździer., 19 listop., na N. P. Boleśną i w poniedz. po kwietniej niedzieli. Taryfa 1780 r. podaje 224 domów, opłacających podatek podymny.—Miasto na płaszczyznie, wodą dokoła oblane, ma nieco murowanych domów i piękną bóżnicę; starodawny zaś nad jeziorem zamek, przeistoczony na pałac, wałami jest otoczony; słynie zbiorem obrazów głośnych mistrzów, ogrodem i nader powabną okolicą.

Mikołajów nad Bożkiem. Mikołaj Sieniawski Wda ruski, założył około 1555 r. od swego imienia osadę; a że ta leżała na gruntach do Czarnego Ostrowu należących, wytoczył się z tego powodu spór prawny, który trwając wieki, jeszcze 1795 r. nie był ukończony.—Dziedzic August Czartoryski Wda ruski, piękny 1770 r. wymurował koś. farny, kształtnemi zabudował domy, i ratuszem ozdobił. Podług taryfy 1776 r., znajdowało się 374 domów, opłacających podymne.

Stara Sieniawa nad Ikawą. Zygmunt I przywilejem 1543 r. pozwala: ażeby Mik. Sieniawski Wda bełzki, hetm. P.K., założył na polu *(in campo)* zwanem *Syeniawskie Polye* blisko rzeki *Ikawa*, w pow. latyczowskim miasto, z zatrzymaniem pierwotnego nazwiska. Obdarzając monarcha osiadających prawem magdeb., uwalnia na lat 15 od opłaty szosu, wszelkich podatków publ. i od targowego w miastach król.; ustanawia jarmarki: w niedzielę po ś. Prokopie i na ś. Elżbietę, targ zaś w piątek.—Zyg. August mając wzgląd: iż miasto *Sieniawa* przez Tatarów spustoszone zostało, uwalnia je przywilejem w Wilnie 1558 r. danym, od wszystkich poborów publ., na pewny lat przeciąg (nie wyrażono na jak długo). Miasteczko to Stara Sieniawa zwane, należąc do Aug. ks. Czartoryskiego Wdy rusk., liczyło około 1780 r. domów 344; odległa zaś o milę wieś *Nowa Sieniawa* 189 dymów.

Pilawce. Kazimierz W. w przywileju 1363 r. przemawia: chcąc, aby ziemia podolska, będąca w stanie zupełnego zniszczenia i wyludnienia, z powodu napadów Tatarów, najsroższych krzyża ś. i naszych nieprzyjaciół, przez obecność szlachty osiedloną została *(prae-*

sentia nobilium personnarum collocaretur et inhabitetur), mając oraz wzgląd na waleczność i usługi Prandoty Szczukockiego dworzanina naszego, wieś naszę Pilawce w pow. kamien., do dóbr naszych Kuźmin przyległą, którą mu już wprawdzie wprzód przeznaczyliśmy, i którą przez 3 lata, nie bez doznawanej przeszkody ze strony poddanych naszych dzierżył; teraz zaś, na zaniesioną prośbę baronów (*baronum et principum regni*), wzmiankowaną wieś Pilawce, ze wszelkiemi przyległościami i użytkami, temuż Szczukockiemu i prawym jego potomkom, wieczyście nadajemy.—Następuje opisanie granic, przy czem częsta zachodzi wzmianka o błotach, Ikawa zwanych. Przywilej ten potwierdzali inni królowie i Zygmunt III. W czasie powstania Kozaków 1648 r., stanęło tu obozem 36000 wojska, mając daleko większą liczbę ciurów i luźnych ludzi, wozów zaś do 100000. Dzierżyli dowództwo trzej regimentarze: Władysław Dominik ks. Zasławski Wda sandom., pan cnotliwy, ale sztuki wojennej nieświadomy; Alex. Koniecpolski Chorąży K., w młodym wieku, bez doświadczenia dowódcy potrzebnego i Mik. Ostrorog Podczaszy K., bieglejszy w prawie, niśli w działach wojennych, (1) którym 26 przydano kommissarzy. Nie było zgody między wodzami, ani jedności i porządku w wojsku. W tém nadciągnęli Kozacy, a widząc bogato strojnych wojowników naszych, bardziej się zachęcili do boju; lecz oczekując posiłków, pozornie zaczęli wchodzić w układy i upra-

---

(1) *Z urąganiem, ale trafnie o nich powiedział Bogdan Chmielnicki hetman Kozaków, iż będzie miał do czynienia: z pierzyną, dzieciną i łaciną.*

szali ks. Dominika: ażeby chciał być pośrednikiem między nimi a królem. Po upływie 2 tygodni, radzili przezorniejsi, nie dowierzając, uderzyć na nieprzyjaciół. Zaledwo dał się nakłonić książę do zaczepnych kroków. Przez 3 dni małe zwodzono harce; aliści odebrana wiadomość o nadejściu Tatarów, taki sprawiła popłoch, iż całe wojsko haniebnie pierzchnęło. Spółczesny Albr. Radziwiłł kanc. W.L. wyraża: w nocy z 22 na 3 września, potajemnie starsi uciekać poczęli, choć ich nikt nie gonił. Podzieliwszy się Kozacy zdobyczą obozową wszelkiego rodzaju, puścili się w pogoń, paląc i wycinając po drodze wsi i miasta.—Pilawce 3 mile od Latyczowa ku północy leżące, o małe pół mili od Pilawy, już około 1700 r. własnością były Woroniczów; włość ta, licząca 1777 r. domów 97, należała ze wsiami: Ilaszówką i Karpowcami do Ign. Woronicza Ssty Ostrskiego.

Pilawa nad Ikawą. Władysław IV w przywileju 20 maja 1640 r. wyraża: „Isz wiele na tym Rplitey należy, aby po wszystkim państwie naszym, ossobliwie iednak w Wtwie podolskim, które ustawicznym naiazdom pogańskim zawsze iest podległe, iako naiwięcey fortec, osiadłości, słobód y miasteczek było, aby tak za osiadłością ludzi y fortec przymnożeniem, kraie tamte w moc y potęgę przeciwko nieprzyiacielowi krzyża ś. dobrze ugruntowane, bespiecznieysze zostawały. Chętnieźmy tedy na prożbę pobożnego oyca Augustina Potrikowskiego Prokuratora prow. ruskiey zakonu kaznodz. Dominika ś., imieniem conwentu Morachowskiego do nas wniesioną zezwolili: aby przerzeczony zakonnik od prowincyała deputowany, na gruntach wsi *Golińczyniec*,

do fundatiey klasz. według zapisu ur. Jadwigi z Buczaca Bełzecki należącey, przy rzece Wolciczy, gdzie stare Golińczyce osiadły były, a przes incursie y zapędy tatarskie zniesione są, w pow. latyczowskim leżących, miasteczko *Pilawa* dla większey obrony kraiów tamtych założył y ono wszelakiey conditiey ludźmi y różnemi rzemieśniki ossadził. Które to miasteczko, aby tymlepiey y gruntowniey w swym porządku y ozdobie zostawało, onemu prawo saskie maideburskie postanawiamy, a wóit y urząd radziecki przed Przeorem conventu morachows., teras y napotym będącemi, iako pany własnymi dziedzicznymi, stawać y odpowiadać będą powinni; pozwalaiąc y daiąc moc zupełną wóitowi, sprawy wszelakie małe i wielkie, tak pospolite iako y criminalne, zwłaszcza: zaboistwa, cudzołostwa, kradziestwa, rozboistwa, członków ucięcia, czarów y inszych excessów publicznych w granicach miasteczka sądzić, winnych y nieposłusznych karać". Ustanawia jarmarki: w sobotę na tydzień przed Maślnicą, w tydzień po Swiątkach, na narod. N.P. i na ś. Michał podług kal. rus., targi zaś w poniedz. i czwartek. „Naostatek, aby tymprędzey Pilawa w ludzie y rzemieśniki gruntownie ossiadło y Rplita nową obronę z tey fortece, a obywatele poblissi pod różne ukrainne trwogi, prędkie y bespieczne przytulenie mieć mogli, obywatelów miasteczka od wszelakich ciężarów, myt y peł naszych, duchownych y ślacheckich, poborów, podymnego, czopowego y innych wszelakich Rplitey podatków do lat 8 uwalniamy". [1] W czasie długoletniej wojny

---

(1) *Z arch. gl. w Warszawie, ks. Metr.* 185, *s.* 268.—*T. L.*

z Kozakami zniszczone miasteczko, przez sprzedaż, czyliteż zamianę na inne dobra, przestało należeć do klasz. morachowskiego. R. 1778 właścicielką Pilawy, czyli pospolicie Piławy zwanej, była Czarnecka kaszt. bracławska, a miasto liczyło wtedy 262 domów.

Salińce, także *Salnica* nad Salniczką. Przywilej Zygmunta III pod d. 7 czerwca 1607 r. opiewa: „Gdy nam ur. Waczlaw Sułkowski szam y imieniem małżonki szwiey Malgorzathy Tiszanki Bykowskiei sprawę dał: że w dzierżawie naszkiey, na then czasz dzierżawy ich wsy *Salinczach* w pow. latyczew. nad rudą Moroziną,[1] na Danczowym pasiecisku, nad szamem ślakiem czarnym tatarskiem, iest w dobrym polozeniu mieyscze, na ktorym zamek y miasto gdyby beło założone, miałoby to bydź z dobrem wszytkiey Rzeczyp. a zaczasem y spożytkiem stolu naszego. My tedy dobrze uważywszy y to przedsięwzięcię ich wdzięcznie przyąwszy, umyśliliśmy na to pozwolić, iakoss pozwalamy thym listem założyć Salińcze tym sposzobem: że daiemy obywatelom, którzy tam osiędą przywilei, pozwalaiącz im prawa maideb., oddaliwszy wszelakie prawa insze, sposzoby y zwyczaie. Woith przed nami sprawować się będzie winien, ktoremu to woitowi z przysiężnikami, ławnikami, urzendem miesczkiem, we wszelakich sprawach, zwlascza o złodzieistwo, mężoboistwo, ochromienie czlonków, popalenie y o wszelakie złe uczynki y występki sządzić, skazania czynić, karać, zupelną y wszelaką mocz daiemy“. Ustanawia po 8 dni trwać ma-

(1) *Poniżej, przy oznaczeniu granic, zwana jest: ruda Morozowa.—Arch. gł., ks. Metr.* 151. *s.* 189. *Niejednostajną pisownię wiernie zachowałem. T. L.*

jące jarmarki: na B. Ciało i ś. Jadwigę, targi zaś we czwartek; oznacza granice miejskie, poczem mówi: „Dzierżawcza y woith nas y z małżonką szwoią tho mieyscze ludźmi wolnemi oszadzi y twierdzą obwaruie; wolno mu bendzie stawy szypać, mlyny, karczmy budować y wszelakich pożytków zażywać które iedno wynaleść może. Do których mlynów y stawów czaszu potrzebnego bendą się powinni szarwarkami, praczą y kostem szwem mieszczanie przykładać, także y do obrony zamkowey. Za herb miastu, iako pogranicznemu, rękę iednę golą, a drugą pancerzem okrythą z lukiem strzałą wyciągnionym nadaiemy. Daiemy wolność od wszelaki dani, czynszów y powinności, także od ciężarów nąm, albo dzierżawczom y Rzeczyp. powinnych, także myth y ceł wszelakich do lath 20, po który wolności wyściu, wszytkie powinności czale oddawać y ponosić bendą powinni y przeciwko nieprzyaciołom przy dzierżawczy konno z orężem wsiadać maią, a czaszu pokoiu y woiny podlegać we wszytkiem y posłuszni go bydź maią“. O świeżo osadzonem miasteczku *Szalince*, wzmiankują lustr. 1615 r. i że dzierżawcą jest Wacław Sułkowski Podczaszy bracławski; lustr. zaś 1665 r. podaje: „possessorem miast. *Salnica* y wsi Salnicha iest Jakub Potocki chmielnicki Ssta. Było domów osiadłych 200, ale od lat kilkunastu przez nieprzyiaciela, opryszków y lewensów spustoszone tak, że żadnego nie masz poddanego“. Podług lustr. 1765 r., Sstwo salnickie składające się z włości: Salnica, Czemerysy, Ihnatowka i Mazepińce, trzymał Ign. z Obór Kolumna Czosnowski, i miał czystego dochodu zł. 8438, gr. 10. „W Salnicy staw przez połowę otacza zamek, a przez drugą po-

łowę fossy, głęboko w ziemi rznięte". Taryfa 1776 r. zamieszcza we wsi Salnicy dymów 90, opłacających po zł. 7, a lustr. 1789 r. mówi: iż Sstwo składające się ze wsi: Salnica, Ihnatowka i Mazepińce, należy do Ssty Ign. Czosnowskiego.

Ułanów nad Sniwodą. Że istniał tu zdawna zamek, naucza donacya Zyg. Aug. pod 1552 r. następującej treści: ponieważ Łukasz, Piotr, Jerzy i Jan Dukadzinowicze rodem z Macedonii w Grecyi, wyznania grec., uchodząc przed Turkami, najzaciętszymi nieprzyjaciołmi imienia chrześ., schronili się do państwa naszego, szukając w niem spokojnego i swobodnego pobytu *(in regnum nostrum, tanquam in spatium quietioris et liberioris domicilii portum devenerunt)* i uniżenie nas upraszali: abyśmy ich do łaski naszej przypuścić i jakowe miejsce na mieszkanie przeznaczyć im raczyli. Nadajemy im przeto i ich następcom, spustoszone dobra nasze *Ulanow*, w okręgu chmielnickim, mil 2 od Chmielnika odległe, gdzie przedtem wznosił się zamek Ułanów, blisko granicy tatarskiej, prawem dziedzictwa, jako wieczystą i nieodwołalną darowiznę.—Przywilej królewski t. r. wyraża: pragnąc, aby nadana majętność do lepszego stanu doprowadzoną została, a Dukadzinowicze tem chętniejsi stali się do usług naszych, pozwalamy im miasto Ułanów zwać się mające założyć, które prawem niem. obdarzamy. W dalszym ciągu, uwalnia na lat 15 od opłaty szosu, wszelkich podatków publ. i targowego po miastach królewskich, od czopowego zaś tylko na 2 lata; ustanawia jarmarki: na wniebows. Pańskie i ś. Mikołaj, a targi w niedzielę.— Nie wiadomo co się stało z owymi z Macedonii przy-

byszami, a z lustr. 1570 r. okazuje się, że: „myastheczko yesth w dzierzawye Raphala Szieniawskiego, w kthorem yest yusz chalup osiadlich 70; zadnego czinszu, ani podathku *racione libertatis* nie dayą, bo po oszadzeniu myastheczka, iescze mayą wolicy do 10 liath. Sthawow yesth 3, ale ych nygdi nyespusczayą, bo szą splawisthe y niezlowne, a ktemu thesz ych niemoze spusczacz, ze tho myastheczko yesth na samem slaku thatharskiem. Przetho zebi ludzie spokoinyei osziadali, spusczacz ych niemoze. Zameczek na kopczu szipanem, iedno thilko zrębi ma okolo sziebie, a 3 wieziczki; strzelby zadney nie masz, chiba wlaszna dzierzawcze". Musiało być miasto następnie zniszczone, skoro Zygmunt III w przywileju 18 kwiet. 1606 r. przemawia: chcąc zabespieczyć kraje podolskie od częstych napadów tatarskich, przez wznoszenie miast warownych, umyśliliśmy pozwolić, ażeby Jakób Pretficz z Gawron, kaszt. kamien., założył na gruncie naszym miasto Ułanów. Mianuje wójtem Gabry. Iwaśkowicza, wkładając na niego obowiązek: zbrojno na koniu, z kopią i rusznicą występować w pole przeciw nieprzyjacielowi, do obrony miasta i zamku pośpieszać, i wszelkie dobrego żołnierza pełnić powinności; obdarza mieszczan prawem magdeb., uwalnia od danin i podatków do lat 4, od czynszów zaś, ceł i powołowszczyzny na lat 20, po których upływie dawać mają 30tą owcę i po czer. zł. czynszu; wychodzić 4 razy na tłokę przy strawie dzierżawcy; przywozić do zamku drzewa na W. Noc, Bożenar. i męsopusty po 2 wozy; do naprawy grobli, stawów, koszenia i zbierania siana 10 dni, do oprawy zaś zamku i miasta, ilekroć potrzeba wymagać będzie;

każdy dać ma na W. Noc po 2 kapłony i jaj 12, a ogół miasta 2 jałowice; ryby solone ze spustu miejskiego, odwozić o mil 15 swemi podwodami.—Podług lustr. 1615 r. Ułanów ze wsiami: Taraski, Rybczyńce i Woronicze, leżący w Sstwie chmielnickiem, odrębną był dzierżawą; posiadał ją Paweł Uchański. „W mieście było osady 140, ale przez tatarskie częste incursie, a naybarziey gdy czasu niedawnego car Perekopski y Cantimir Aga dobywali, miasteczka część, przedmieście y wszytkie wioski spalili; tudziesz przed żołnierskiemi ustawicznemi leżami, staniami y angariami, odeszło przecz poddanych 40. Stawu, który miasto y zamek ze 3 stron oblewa, nie spuszczaią dla ustawicznych trwóg tatarskich y obrony, tak tesz y wychowania zamku. Provent crescentiey lustrować nie było co, gdysz ledwo skromnego wychowania dzierżawcy pomoc może. Wał około miasta szeroki od stawu do stawu, w którym sztuk iest 20, do 30 łokci w każdey sztuce. Baszt 3 mocnych, we 2 stronie dębowe, między stare horodnie zbudowanych, na które dla spustoszenia dąbrowey ułanowskiey, wożono drzewo z obcych dąbrów. Parkany alby horodnie nowe, na kilku mieyscach we 3 ściany, miedzy staremi. W zamku starym nowe budowanie: naprzód palami wkrąg obstawiony y ziemią z przypałkami osypany; baszty 2 mocne, we 2 ścianie zbudowane, a trzecia stara oprawiona. Pokoiów 3 nowych *cum aedificiis neccessariis*, gdzie o materie y rzemieśnika barzo trudno y drogo. Starych pokoiów 2, komor nowych wkoło zamku do 20, a starych 10 oprawionych. Kościół pod zamkiem i z apparatami. Armaty nie masz, tylko własna P. Uchańskiego; hakownic

według inwentarza skarbowego było 50, którycheśmy nie zastali". Podczas wojen z Kozakami, wiele miasto ucierpiało, a zamek zburzony został. Lustr. 1765 r. mówiąc Ułanów Sstwem, wylicza należące włości: Morozowka, Lipiatyn, Czosnowka, Smiała, Podorożna, Petrykowce, Pagorzec, Taraski, Czepiele, Worońce, Czerniatyn, Rybczyńce z Worobijowką; dzierżawcą był Józ. Czosnowski Ssta winnicki. „Na rzece Sniwodzie jest staw oblewający miasto i zamek ze 2 stron, ku wschodowi zaś fossa, ziemią zalazła. Zameczek do rezydowania nowo wymurowany, jeszcze niedokończony, wałami staremi opasany. Ratusz wjezny nadpustoszony. Sstwo płaci na regiment łanowy, z łanu zł. 100, podymne i kotłowe na wojsko oddaje. Gubernator pobiera zł. 300, pisarz prowent. 200, leśniczy dla szczupłości zapustów, *includendo* ordinaryą zł. 80, plenipotent dla zachodzących *in lite* będących o granicę spraw, zł. 350, i t. d. *restat* intraty zł. 40767, gr. 13". Jan Alex. Kraszewski regimentarz partyi W. Polskiej, w nagrodę poniesionych strat, otrzymał 1775 r. Sstwo w dożywocie; po jego zaś zgonie, nadane zostało 17 września 1787 r. synowi, małoletniemu Ludwikowi prawem emfit. na lat 50.—Lustr. 1789 r. podaje: w mieście osiadłości jest: poddanych potrójnych 7, parowych 8, pojedynków 30, pieszych 41; kahał opłaca za rabinostwo zł. 500 rocznie; dochód ze Sstwa zł. 66953, gr. 16.

Chmielnik nad Bohem. O czasie założenia miasta, nic pewnego powiedzieć nie można; z późniejszych dokumentów okazuje się: że osadzone będąc na 27 łanach, opłacało z nich po 1 zł.; że miało swe młyny, pasieki;

że wójt pobierał 6ty grosz od czynszu, i że w czasie pobytu Kazimierza Jagiel. w Kamieńcu 1448 r., udarowane zostało prawem magdeb.—Zygmunt I mając wzgląd, iż przez napady Turków i Tatarów, pierwotne przywileje zagładzie uległy, ponawia 1518 r. używanie prawa niem., upoważnia oraz wójta do sądzenia spraw kryminalnych i karania winowajców. Jan Tarnowski het. W.K. mając na oku obronę ziem ruskich przeciw Tatarom, leżał tu 1534 r. obozem, zamek umocnił, miasto wałem opasał. Podług lustr. 1570 r: „domow wszithkich woboyey ossadzie miesczkiey yesth 320, popow 4, zidom 7, sluskow kthorzi szie poslugamy zamkowemi parayą domow 46, a szą myedzi niemy rozmayczy rzemieszniczy, drudzi koniem sluzą do zamku; dom. szliacheczkich iesth 14, kthorzi zadnego plathu ani czinszu nie dayą, ieno *onera* miesczkie powinni y sluzbe s Stharosthą ku wszeliakiey potrzebie, gdziebi szie okazala". R. 1576 uwolnił Stef. Batory mieszczan od dostarczania podwód; wyjąwszy na potrzebę króla i skarbu, lecz i w takim razie posłannicy i komornicy płacić mają od konia pod wierzch lub do wozu po 1 gr. pols. na milę, a od wozu pół gr. Następnie nakazał król: aby Ssta Michał Jazłowiecki, w juryzdykcyą miejską nie wdawał się i do zamku mieszczan nie pozywał, podwód nie wymagał; w temże piśmie wyrzekł: miasto może mieć swoje browary, piwo warzyć, gorzałkę palić, oddając wedle dawnego zwyczaju 10ty trzeciennik miary słodowej; żerowego dawać mają mieszczanie 20go wieprza, i tylko po 2 dni do roku: żąć, kosić i orać. — Krzewiące się nowości w wierze, miały w tych okolicach licznych zwolenni-

ków; około 1585 r. rektorem szkoły w Chmielniku był Chrystyan Franken, głośny przez swe piśmienne spory z katolikami. Rewizorowie 1615 r. wyrażają: „Sstwa possessorem Mik. Struś z Zofią z Orzechowca małżonką swą, którego lustracyi Namiestnik z tey przyczyny nie dopuścił: iż Sstwo *ad extrema usque vitae tempora* oboyga, konsty. 1601 od lustracyi excypowane; którey my konsty. przypatrzywszy się, od lustrowania supersedowaliśmy". Gdy wzmiankowany Ssta był jeńcem wojennym w Moskwie, dopuszczał się jego rządca różnych nadużyć i uciemiężeń; zapadł przeto 1618 r. wyrok Zygmunta III, utrzymujący mieszczan przy gruntach lokacyjnych, wolnym handlu, przy jatkach chlebnych, szynku piwa, gorzałki i miodu; co do robocizny w polu, 6 dni tylko w roku mają Sście odrabiać.— Smutne czynią zeznanie lustrat. 1665 r: „teraz, iż wszytkie dobra są przez różnych nieprzyiaciół, ale tesz y Lewensów albo Opryszków zniesione y zdesolowane, pogotowiu to Sstwo, które na samym ślaku tatarskim leży, wielkie zniscezenie uznać musiało, bo przez ustawiczne woienne czasy, poddani się ze wsiów rozbiegli". Spokojniejsze chwile, dozwoliły zaludnić się miastu i włościom, a Sstwo należeć poczęło do najintratniejszych; lustrat. 1765 r. mówią: iż Józ. hr. Ossoliński Ssta sandom., miał z niego czystego dochodu zł. 96 208, gr. 24; znajdowały się w Sstwie 3 majdany potażowe, huta szklanna i majdan saletrzany przy mieście. Co do miasta: „oblane Bohem wkoło, ma 2 mosty; kościół w mniejszej połowie murowany, z wieżami 2 i kopułą, blachą pobitemi; cerkwi 2 i na przedmieściu tyleż. Zamek na górze, palami obsta-

wiony, ma starożytną basztę nakształt wieży, o 2 kondygnacyach, a w ziemi drugie 2; mury szkarpami 3 zmocnione. We środku zamku rezydencya o 8 z salą pokojach drewniana, officyna i t. d.“ Stan. August otrzymawszy 1774 r. od Rplitej prawem wieczystem tutejsze Sstwo, darował je synowcowi swemu Józ. Poniatowskiemu, zachowując dożywotne posiadanie hr. Ossolińskiemu. Sporządzona 1776 r. taryffa, podaje w Chmielniku 497 domów, lustr. zaś 1789 r. pisze: w starem mieście osiadłych chrześcian 60, w nowem 150, na przedmieściu *Uhrynowka* 60 i 9 szlachty; żydzi w starem mieście: kupców i kramarzów 36, szynkarzy 32, rzemieślnicy: złotnik, szmuklerzów 2, introligator, kotlarzy 2, cyrulików 3, krawców 11, kuśnierzy 4, szewc, chodaczników 5, piekarzy 5, rzeźnik, białownik, kurnik, furmanów 3, grzebiennik, woskobojników 2; rabin, duchownych 3, kaznodzieja, szkolników 4, inspektor, targownik, wierników 3, służących i luźnych 15; w nowem mieście żydów kramarzy 2, szynkarzy 21, krawiec i kuśnierzy 3. Kupcy płacą lądowego 1400 zł., dodawszy kołowe od 12 kamieni młyńskich, podorożczyznę, czynsze, arędę, wynosi dochód z miasta: zł. 27915, gr. 5, sz. 2, ze Sstwa zaś ogółem zł. 141583, gr. 27. „Dobra, wyrażają lustr., mają lasy w stronie połud. czarne, *Zhar* zwane, wzdłuż mil 4, w szerz na milę, w których fabryki potaszowe, szklanne i saletrzane za przywilejem Augusta III do 1784 r. praktykowane były. Stawów jest 33, młynów na Bohu i Zharze 39, a 28 na stawach. *Skarga mieszczan:* jak Ssta Józ. Ossoliński Wda Podlaski, przedmieście i inne przysiołki zaczął puszczać w arędę,

pola miejskie na łany possesorskie poodcinano, a my proces o to zaczęliśmy *ab anno* 1786. Ssta w kozactwo, niby na posługę possessorom zaczął mieszczan obracać, stróże dzienne i nocne namnożyły się i szarwarki przybyły. Dawali tylko mieszczanie gar 3 z wołami i płacili parobkom, aby poprawiali mosty i groble i byli mostownicze, którzy tego dozierali; teraz te gary obrócone są dla possessorów, a mieszczanie robić muszą szarwarki, woły do gar dają i dla parobków ordynaryą, do czego biciem, kajdanami, wieżą, przymuszeni zostali. W tych zaś czasach, kiedy za dług JW. Ossolińskiego zaczęto tradować Sstwo, W. Krasowski Wojski czerwonogr. wszystkie tradycye ponabywał, niesłychane zdzierstwa, uciemiężenie i tyranie zadaje, nie tak na zmniejszenie długu, jako na zbogacenie swoje, a na zniszczenie miasta. Glejt od króla pozyskaliśmy 1787 r., ale i na to nieuważają, a nas w niwecz obracają. Upraszamy przeto: aby rząd magdeb. był przywrócony; ażebyśmy z pod jurysdykcyi staroś. byli uwolnieni, jako mający swego wójta; aby rzemieślników gwałtem nie pędzono na robotę do zamku i za roboty płacono; aby rzeźnictwo było wolne jak przedtem, a najbardziej mięsa wieprzowego; aby chleb, świece, sól i dziegieć wolno było przedawać, a to teraz żydzi nas do żadnych handlów nie dopuszczają, nawet i cudzoprzyjezdnym niepozwalają handlować na jarmarkach i tak się zbytkują, że towary rozrzucają i rozsypują. Zostawiona jest dyspozycya JW. Ssty i wójta, abyśmy zacząwszy od fary, aż do cerkwi Pokrowskiej budowali się, jak z dawnych czasów było, ale żydzi przemocą nie dopuścili, a nawet jednego mieszczanina

w gębę żyd uderzył za to i drzewo porozrzucali. Tak byliśmy oczernieni, że nas poczytano za hajdamaków i buntowników, gnębiono nas, wiązano, więziono, szubienice na nas postawiono, wojsko sprowadzono, że aż musieliśmy jezdzieć do JW. Potockiego gener. partyi ukraińs. dopraszając się: abyśmy się mogli z tego emundować, gdyż się do tego nie poczuwamy i sami na siebie kommissyą wyrobiliśmy, aby z tego oczernienia oczyścili się. Żołnierze u nas raz wraz stoją, a my ich karmimy i poczty dajemy i wszelkie dla nich wygody czynimy, a żydzi żadnej rzeczy i pomocy w niczem nie dają. Przedmieście *Mazurówka* odłączone od miasta, a podatki teraz miasto opłacać musi; zaczem upraszamy: aby przedm. nazad do miasta przywrócone było. Nakoniec: aby urząd radziecki magdeb. wolny był od podatków starościńskich, jakoto: lantwójt, burmistrz, radnych 2, przysiężnych 2, ławników 4, pachołków 2, wójtów 3, gdyż ci wszyscy codziennie mają co do czynienia, tak w sądzeniu spraw, jako i wszelkich potrzeb miejskich i wojskowych". Miasto źle z drzewa zabudowane i błotniste, ma stare zamczysko.

Nowy Konstantynów nad Bohem. Przywilej Zygmunta III pod r. 1600 opiewa: „Oznaimuiemy, isz my za prożbą JW. Alex. X. Ostrowskiego Wdy wołyńs., która do nas iest uczyniona imieniem miesczan miasteczka dziedzicznego *Nowego Constantinowa*, Anny z Stemberku X. Ostrowskiey małżonki iego, chcąc aby w miasteczku porządek sprawiedliwości był postanowiony, y aby rząd każdemu ludzkiemu zgromadzeniu potrzebny, bez którego trwalego nic nie masz, tamże

zachowany był, prawo maideb. nadaiemy. Władność zupełną woitowi y burmistrzom, radzie mieiskiey daiem, wszystkie sprawy między miesczany, iakotesz y gośćmi, kupcy przyieznemi sprawiedliwość słuszną czynić, sądzić y skazować winnych wedle artikułów w prawie opisanych. Ktemu dopuszczamy ratusz, iatki y łaźnią zbudować". Pozwala zaprowadzić jarmarki: w tydzień po rodokuczach, na ś. Mikułę, ś. krasne Chrusta *(sic)* i ś. Onufry, targi zaś w poniedz. i piątek. „Daiąc tesz wolność miesczanom karczmy wolne mieć, nie płacić z nich rapczyszu (?), także y skład solny maią mieć, ktemu wino, miód, gorzałki y inne trunki y rzeczy wszelakie w domiech gościnnych ku żywności potrzebne dzierzeć y nimi szynkować, także y handel wszelakimi towary y kupiami targować, y wolno będzie na targi y iarmarki obywatelom państw naszych y cudzoziemskiem kupcom, z towary przyieżdzaiąc targować, przedawać y kupować, płacąc na Wdę albo potomki iego myto targowe od wszelakich towarów zwykłem obyczaiem, kromia przekazy myta naszego głównego y pożytków naszych. Y gdy sie trafi ludzi przyieznych sądzić, tedy sprawiedliwość słuszną czyniona bydź ma. Aby wolność wyżey opisana, we wszystkiem całe y nienaruszenie zachowana była, mianowicie iako w Tarnopolu y w Baziliey, utwierdzamy. Do tego nadaiemy miesczanom wiecznymi czasy wolność od wszelakich myt, ceł y podatków, aby nigdzie od celników naszych hamowani nie byli, tak w koronie iako y w W.X.Lit., iż onym wolno ze wszystkimi towary, handlami iakiemikolwiek przes imiona nasze, tak duchowne, pańskie, krom żadnego hamowania y na-

datków przeieżdzać". Gdy miasto zupełnie przez Tatarów zniszczone zostało, ponowił król powyższy przywilej 10 marca 1623 r. Około 1665 r. dziedzicem miasta był: Alex. Cetner kaszt. halicki, a 1764 r. Michał Rzewuski Wda podolski. Z urzędowej taryfy 1776 r. okazuje się: iż N. Konstantynów mający 308 domów, należał do Kazim. Rzewuskiego Pisarza Polnego K. Wracając Stan. August 1781 r. z Kamieńca, obiadował tu 18 listopada. Miasto porządnie zabudowane, ozdobione jest pięknym kościołem, wymurowanym 1788 r. przez Rzewuskich.

Werbka nad Rudą, wieś o milę od Latyczowa na wschód. Że była niegdyś osadą miejską, okazuje się z lustracyi 1665 r: „possessorem miasteczka *Wierbki*, iest Alex. Cetner kaszt. halicki. W miasteczku y we wsi Wierbce, od lat kilkunastu żadnego nie masz mieszczanka y poddanego, gdyż miasteczko częścią przez nieprzyiaciela, częścią przez żołnierza często przechodzącego *funditus* zniszczało y spustoszało". O dzierżawie tej, starostwem zwanej, pisze lustr. 1765 r: „wieś Werbka nad Rudą, z Kudynką i Kierdanowką, w possessyi Michała Rzewuskiego Wdy podols. Miasta *Werbki* nie masz, tylko okopy puste i cmentarzyska". Około 1780 r. dzierżawcą włości, mającej 84 dymów, opłacających po zł. 7 podatku podymnego, był Józef Mier Ssta buski.

Deraźnia przy ujściu Wołczka do Wołka. Z lustr. 1615 r. okazuje się: iż uposażony wójt 1598 r. gruntami, pasieką i 3im groszem z kar zasądzonych, upoważniony został do przeistoczenia włości tej, należącej do Sstwa barskiego, na miasto pod obowiązkiem: aże-

by na każdą wyprawę wojenną, stawał przy Ście konno, z towarzyszem również na koniu, oba uzbrojeni i w dobry oręż opatrzeni.—Zygmunt III w przywileju 9 kwiet. 1614 r. wyraża: na przełożenie Stan. Żołkiewskiego Wdy kijows., H.W.K. Ssty barskiego, pragnąc nadać rychlejszy wzrost świeżo założonemu miastu *Darazno* i polepszyć byt mieszkańców, obdarzamy ich prawem magdeb., usuwając na zawsze przeciwne temuż zwyczaje i ziemskie prawa polskie. Miasteczko to, często napadane przez hajdamaków, smutnego doznawało losu, a przechodząc wraz z Sstwem barskiem przez ręce różnych posiadaczy, stało się dziedziczną własnością Adama ks. Ponińskiego Podsk.W.K. Podług taryfy 1776 r. miało 200 domów. Wracając Stan. August z Kamieńca 1781 r., przybył tu 17 listop. gdzie go podejmowała Dzieduszycka Cześnik. K. Nazajutrz po wysłuchaniu mszy ś., w dalszą udał się podróż. Około tegoż czasu nabywszy Deraźnię bankier Piotr Fergusson Tepper, poczynił niektóre zakłady rękodzielnicze, które wnet z jego śmiercią upadły. Wśród rynku wznosi się obszerny murowany ratusz ze sklepami, w których żydostwo garnki, postronki i suszone ryby sprzedaje. Tuż przy mieście, leży nowo osadzona włość *Teperowka.*

Michałpol nad Wołczkiem. Zygmunt III w przywileju pod d. 8 marca 1605 r. wyraża: powziąwszy wiadomość, iż zmarły Stan. Stanisławski Podkomorzy kamien., założył był miasto *Mihal* zwane w pow. kamien., lokacyą takową zatwierdzamy, a nadto: przychylając się do zaniesionej przez spadkobierców prośby, obdarzamy je prawem magdeb. i nadajemy za

herb: łuk napięty ze strzałą—*arcum cum sagitta ad jaculandum extensum*. W dalszym ciągu ustanawia król jarmarki: na N. Rok, na niedzielę 5tą po W. Nocy i na Podwyż. ś. Krzyża, targ zaś we czwartek.—R.1776, miasteczko mające 93 domów, należało do Kazim. Rzewuskiego Pis. P.K.; o późnieźniejszym właścicielu zawiadamia przywilej Stan. Aug. 25 paźdz. 1780 r: „czułości i dobroczynności naszej rzecz przyzwoitą bacząc, wszelkiemi sposobami i śrzodkami pomnażać dobro i majątki poddanych naszych, chętnie więc do tego końca przychyliliśmy się na prośbę ur. Stan. Grzegorza Worcella kasztelanica halick., szambel. naszego, abyśmy jarmarki do miasteczka Michałpol jego dziedzicznego nadać raczyli, jakoż 1y w wigilią ś. Mikołaja tygodniowy, 2gi w wig. ś. Spasa t. j. przemien. Pańs. 4ro niedzielny, 3ci w wig. Stryteni t. j. gromn. N.P. tygodniowy, wiecznemi czasy nadajemy".

Szarawka nad Uszką. Pierwotnie należała do dóbr królewskich; jakoż Zygmunt, pozwala 1510r., ażeby dzierżawca miasteczka w ziemi kamien. leżącego, Filip Domarat z Baliny i jego prawi potomkowie, pobierali na własny użytek mostowe: od wozu z towarami po 1 gr. pols., a po pół gr. od wozu kmiecego, pod obowiązkiem utrzymywania dróg w należytym stanie, jakoteż we wsi Bohucicach i Horyłowce. Tenże monarcha ustanawia 1546 r. jarmarki: na wniebows. Pańskie i podwyż. ś. Krzyża, targ zaś w piątek.— Lustrat. 1570 r. policzając Szarawkę do Sstwa kamien., wyrażają: „miastheczko belo zburzone y spalione przes Thatary 1567, thelko 3 kucze (*sic*) zosthaly, thowary thesz wszistkie pobrali y dusz wzieli 112. Therasz na

nowey ossadzie po they pozodze yesth dom. w stharem y nowem miesczie 114, stich iesth sluskow 4, kthorzi nicz nie dayą, yedno szą na sluzbie zamkowey, a kthemu thesz y wodzami szą przecziwko nieprzyaczielowi kiedy thego potrzeba. Miesczanie powinny robicz do zamku 6 dni do roku, a po wisczyu swobodi 12 dni. Zidow iesth 2. Miesczanie abi porządniey osziedziecz szie mogli y liepiey, thedi prosziely o prawo niemieczkie y ukazowali listh nieboszczika Prethficza, gdzye bel woytha oszadziel na stharem miescze *iure theutonico maydeburgense*". Ród Pretwiców herbu Wczele, odznaczał się w obronie kraju przeciw najazdom pogańskim; zawdzięczając im rodacy, uchwalili na sejmie 1578 r: „za przyczyną panów rad y posłów ziems., pozwalamy Szarawkę leżącą w pow. kamien., *cum attinentiis ejus omnibus*, ur. Jakóbowi Pretwicowi Ście trębowels. y potomkom iego nadać w dziedzictwo na wieczne czasy, iako przywiley nasz w sobie obmawia". Waleczny Pretwicz zostawszy Wdą podolskim, począł 1607 r. wznosić mury koś. i klasz. Dominikanów, gdzie też złożonym został, zmarłszy 1613 r.; córka jego, wniosła tę majętność w dom Dulskich. Mimo warownego zamku, często miasto niszczone było przez Tatarów, a później napadane przez hajdamaków. Z czasem wcielone do pow. latyczows., liczyło podług taryfy 1776 r. podatkujących dom. 250. Dziedzic miejsca: Ign. Dulski Stolnik latycz. na czele włościan, witał 17 listop. 1781 r. przejeżdzającego Stan. Augusta w powrocie z Kamieńca; poczem Dominikanie składali swe życzenia. — Miasto z 2 składające się części, zbudowane jest na wzgórzu w kształcie trójkąta, mającego staw

za podstawę; z dawnych obwarowań pozostały wały. Pod skałą, znajduje się małe półkole *głową* zwane, z którego wytryska 15 zrzódeł najczystszej i najzdrowszej wody.

Zinków nad Uszką. Jędrzej ze Sprowy Odrowąż Wda ziem ruskich, pragnąc przyczynić się do lepszego bytu miasta swego *Zynkow*, przenosi 1458 r. mieszkańców z prawa pols. na magdeb., wydziela grunta i ogrody, osiadających uwalnia od wszelkich danin i powinności na lat 12, uprawiających zaś grunta na lat 20, po których upływie opłacać mają po 20 szer. gr. z łanu na ś. Marcin; pozwala wiecznemi czasy wszelkie zwierza łowić w swoich lasach, wrębu na budowle i opał, połowu ryb w stawie: wędą, włoczkiem i *barzą*, pod obowiązkiem naprawiania grobli; uwalnia na zawsze od dostarczania podwód; pozwala mieć postrzygalnię sukna, woskobojnię i wagę z pobieraniem czynszu i dochodu, które na potrzeby miasta obracane będą; pozwala nakoniec wystawić około ratusza: *cameras mercionales alias przekupnicze yathki.*—Przywilej takowy, ponawiając 1566 r. Zygmunt August na prośbę dziedzica Jana Krzyszt. Tarnowskiego kaszt. wojnickiego, ustanawia jarmarki: na Ziel. S. i na ś. Michał, targi zaś w poniedziałek. Następnymi dziedzicami byli Sieniawscy, po nich ks. Czartoryscy. Podług taryfy 1776 r. znajdowało się 358 domów, a właścicielem Zinkowa z 15 wsiami był: Aug. Czartoryski Wda ruski. Warowne to niegdyś miasteczko, zbudowane na wyniosłem wzgórzu, ma okazały lecz pustkami stojący zamek i murowaną farę, uposażoną 1450 r. włością Hremiaczką.

Żeniszkowce. W przyległym lesie, stoi stare zamczysko wałami opasane, niemy świadek upłynionych czasów; kto go i kiedy zbudował? miejscowi nawet mieszkańcy nie wiedzą. Wieś ta, do 2 dziedziców należąca, miała około 1778 r. dymów 174; znajdujący się na jej gruntach: lasek *Tatarzynka*, grobla *Tatarska* i szlak *Tatarski*, przechowały w pamięci ludzkiej częsty pobyt niewiernych i łączące się z nimi smutne podania.

Podole nad Zharem. Miejsce to, trzykrotnie nazwę swoję zmieniało. Zygmunt I przywilejem w Kamieńcu 1523 r., nadał sławet. Martyniczowi uroczysko *Martynowce*, co potwierdzając 1532 r. opisuje granice gruntów: iż takowe uroczysko leży nad rzeką Uhorskiem, przypiera do lasu Zhar zwanego, dalej rozciąga się po dolinę Habibo (*dziś Habyłów*) i t. d. Osadzona wieś, otrzymała nazwisko *Bućniowce* czyli *Buczniowce* i należeć poczęła do dóbr król., składając z przyległościami odrębną dzierżawę, o której lustr. 1765 r. zamieszcza: „Bućniowce *ab antiquo* Martynowce, za przywilejem Augusta III dnia 25 kwiet. 1763 r., za staraniem Emeryka Stan. Ostrowskiego Horodniczego bracławs., *ad praesens* sędziego grodz. winnickiego. tych dóbr possessora na lokacyą miasta wydanym, w miasteczko nazwiskiem *Podole* zamienione, przez pobudowanie kilku domów żydowskich lokować zaczynające się“. Podług taryfy 1776 r. miało już Podole 109 domów, płacących podymnego po 7 zł. Różne przygody zrządziły upadek miasteczka, które przywilej król. 1781 r. zowiąc wsią Buczniowce, pozwala:

ażeby ze wsiami Mordyn i Dolsk, po zgonie Ostrowskiego, przeszły na żonę jego, powtórnego ślubu: Krystynę z Czarneckich Teleżyńską. Dobra te, otrzymał 1788 r. prawem emfiteutycznem Michał Ostrowski stolnikowicz winnicki; podczas lustr. 1789 r. dzierżawa bućniowska ze wsiami: Mordyn i Dolsko czyli Majdan, czyniła dochodu zł. 7607, gr. 8, sz. 2. „Wieś Bućniowce, mówią ciż lustrat., dawniej Martynowce, a później Podole, które w istocie samej, w domach przeszło 30 zabudowane i przez żydów mieszkane było, przed 2 laty z przyczyny ucisków od wojska obcego i possessorów przeszłych, przez rozejście się żydów i rozebranie, tudzież upadek domów, prócz pozostałych 2 i szkółki, wcale już nie znajduje się". Skarżąc się dzierżawca na ks. Adama Czartoryskiego G.Z.P. że mu grunta zabiera, wyraża: „nie dziwna to rzecz na Podolu, że właściciel przy swojej własności utrzymać się nie może, jedni na drugich się patrząc, z tychże przykład i wzór dla siebie biorą. Z drugiej strony graniczący JW. Ossoliński Wda podlaski, las przez ludzi nasłanych na pół mili wyciął i na potaż wypalił; ostatki nawet lasu nie są wolne właścicielowi, albowiem Kozacy Sstwa chmielnic. ludzi biją, drugich zabierają. Podobnymże sposobem postępują sobie ur. Radziejowscy, wsi Radziejowice graniczący dziedzice, wdzierając się w grunta, zabierają siana, resztę nawet pozostałego palą i inne wiolencye czynią, jak świadczą manifesta do grodu o poczynione szkody". Na mocy zezwolenia król. 1791 r., ustąpił tenże Michał Ostrowski służącego sobie prawa emfite. Mateuszowi Połuda Skąpskiemu rotmis. kaw. nar.

Bar nad Rowem. Pierwotnie miasteczko to, zwało się *Rów*, o którem Bielski pod 1452 r. pisze: „Tatarowie wtargnęli do Podola y Rów spalili, a tam Stogniewa Reia Sstę tamtego zamku y z żoną poimali, y wiele innych ludzi pobrali, bo niewiadomie przyszli“. Dobra te król. będące w zastawie, gdy powtórnie przez Tatarów zniszczone zostały, nadał Zygmunt I następujące przywileje erekcyjne: 1y we wtorek przed ś. Barbarą 1538 r. opiewa: ponieważ król. Bona, małżonka nasza, w świeżo wykupionej majętności Rów, zamek tamże Bar nazwany (1) dla dobra ogólnego, w miejscu do wstrzymania napadu nieprzyjaciół dogodnem, wielkim wzniosła nakładem i oprócz wsi własnym kosztem zakupionych a do zamku wcielonych, zamierza jeszcze obok zamku, zupełnie nowe założyć miasto; chętnie więc na to zezwalając, uwalniamy osiadających na lat 16 od wszelkich podatków, czynszów, danin, ceł i od obowiązku zwanego składowym, po miastach prawo to posiadających; stanowimy targi: w niedzielę i piątek, jarmarki zaś: na ś. Mikołaj, ś. Wojciech i podwyż. ś. Krzyża.—2gi przywilej z 1540 r: na Bar polski *(polonicum)*: gdy w r. z. królowa miasto nasze Rów, przez nieprzyjaciela krzyża ś. spustoszone, wraz z należącemi wsiami, wykupiła za zezwoleniem naszem z rąk Stan. Odrowąża Wdy podols. i poruczyła staraniu Wojciecha z Białobok Starzechowskiego Podkom. lwow., Ssty drohobyckiego założenie miasta nad rzeką Rów; przyczem zaciągną-

(1) *Nadała tę nazwę, na pamiątkę swej dziedziny księstwa Bari, w król. neapolitańskiem.*

wszy królowa na swój żołd kilkuset pieszych i jezdnych żołnierzy, jakoteż i tyluż robotników, wzniosła zamek i miasto Barem nazwane, które Starzechowski wałami, fossami, basztami i warowniami opasawszy, w działa, zapasy prochu i pociski *(jaculis seu globis)* opatrzył; potwierdzając takową fundacyą, uwalniamy mieszkańców od podatków, ceł i danin do lat 15, po których upływie płacić mają z domu po 15 gr. pol.; obdarzamy prawem magdeb., zaprowadzamy jarmarki: na B. Ciało, Szymona i Judę i ś. Mikołaj, targi zaś w piątek; pozwalamy mieszczanom most wystawić i pobierać opłatę: od wozu z towarami po pół gr. lit., od koni na targi prowadzonych po 4, a od wołów po 3 den. pol.; pozwalamy im staw wykopać i wieś na wyznaczonem przez Sstę Starzechowskiego miejscu osadzić, z czego dochód obracać mają na użytek i obwarowanie miasta; pozwalamy im nakoniec w rzece i stawie przy zamku ryby poławiać siecią *zabrodnia* zwaną i ręczną siecią czyli sakiem w dniach: środę, piątek i sobotę, pod warunkiem: ażeby staw, groblę i młyn naprawiali; w razie zaś potrzeby, wszyscy uzbrojeni i konno, stawać mają w obozie naszym i walczyć z wszelkim nieprzyjacielem; za herb nadajemy głoski B. S., oznaczające: *Bona Sforza.*—3cim przywilejem t. r. potwierdzając założoną przez królowę drugą część miasta *Ruski Bar* zwaną, uwalnia mieszkańców dawnego Rowu, którzy podczas napadu nieprzyjaciół schroniwszy się do Zinkowa i Jołtuszkowa wrócili ztamtąd, na lat 6 od podatków, danin, ceł i ciężarów; ludzi zaś z innych okolic osiadających: Rusinów, Ormian i Żydów, do lat 12, po których upływie opłacać po-

winni po 15 gr. z domu i dawać z roli 3 miary owsa, zwane *trzecienniki*. Z resztą: jarmarki, herb i t. d. spólne z Barem polskim naznacza.—4tym t. r. przywilejem, pozwala: ażeby pracowity Niewid, założył miasto *Górny Bar*; obdarza prawem magdeb., uwalnia osiadających na lat 12 od wszelkich podatków i t. d., poczem płacić mają po 15 gr. z domu, miarę owsa zwaną *czwiertenia*, 6 wołów powołowczyzny, dzień w roku kosić i siano zgrabić, dzień żąć i orać, komornicy zaś (*inquilini domos non habentes*) do plenia wychodzić są obowiązani; mianuje Niewida i jego potomstwo wójtami, uposaża 40 grzyw., 3cim denarem z kar sądowych, a 6tym z czynszów, wyznacza plac na dom i ogród, pozwala mu i mieszkańcom ryby w stawie poławiać włokiem, objętości 3 ludzi mającym, we środę, piątek i sobotę; zaleca nakoniec: iż wójt i mieszczanie zawsze w pogotowiu być powinni, z bronią i w przyzwoitym rynsztunku stawić się ze Starostą do wojska król., zamek naprawiać i opatrywać go w armatę.—Umieszczona w murze mosiężna tablica, przekazała następnym wiekom imię założycielki zamku z takowym napisem: *Bona Sphorcia Arragoniae, regina Poloniae, Magna Dux Lithuaniae, Bariq. Princeps Rossani, Russiae, Prussiae, Masoviae etc. Regionem hanc, crebro incursu hostium vastatam, planeq. desertam introductis habitatoribus excoluit, arcem et oppidum condidit, proque regionis consuetudine, moenibus ligneis munivit, nomen ex appelatione urbis suae Baren. imponens A.D.* 1537, *per seren. Sigismundum I regem Poloniae, conjugem suum, pace et otio oblato, terris...... reddita.* Podług inwentarza około 1550 r.

sporządzonego, znajdowało się w zamku: hakownic 56, półhakownic 1120, zbrój polerowanych 2, z hełmem 1, z przyłbicami 6, gołych przyłbic 56, przyłbic czapkami zielonemi obszytych 52, kaftanów zamszowych 6, mieczów 11, siekierek 3, prochu beczek 23, lepszego centnar, kul 4731. Tak opatrzony zamek i mocną osadzony załogą, nietylko że odparł 1550 r. dobywających go Wołochów, ale nadto uczyniwszy wycieczkę Ssta Bernard Pretwic, znaczną najezdnikom zadał klęskę. Chlubnie o nim wspominają dzieje: Paprocki zowie go, murem krajów podolskich, Bielski zaś wyraża: „Pretfic pamięci od nas wszech Polaków godny“—imię tego bohatera, długo w ustach ludu powtarzane było: za czasów pana Pretwica, wolna od Tatar granica.—Zyg. August pozwala 1556 r. mieszczanom: warzyć piwo, kurzyć gorzałkę, przedawać takowe, jakoteż i miody; zaleca Ście bronić ich od krzywd przez szlachtę wyrządzanych; rzeźników bez słusznej zapłaty na zamkową robotę nie pociągać; dziesięciny pszczelnej ani powołoszczyzny miasto *lackie* nie ma dawać, tylko miasto *ruskie* i *czeremyskie* (t. j. Górny Bar); gdyby zaś który z mieszczan, za rozkazem Ssty nie stawił się przeciw nieprzyjacielowi, ma być karany więzieniem, ale takiem, gdzie uczciwi ludzie a nie złoczyńcy pokutować zwykli, tak długo, póki Ssta z. wyprawy nie wróci. Tenże monarcha uwalnia 1566 r. wieczyście wszystkich wyznań mieszkańców od opłaty ceł, czopowego, szosu i innych poborów, pod obowiązkiem dostawiania do zamku: drzewa, kamieni i wszelkich potrzeb do obrony. Lustr. 1569 r. podaje: „w parkanie miastha laczkich domow iesth 102, a za

parkanem na przedmiescziu ruskiem dom. 150. Miastho Czeremiskie, w ktorem Czeremiszowie, Lachowie y Rusz mieszkaią, domow czeremiskich iest 51. Czi zadnego czinszu, ani podathkow nieplaczą, y owszem iescze maią iurgielt od krola naznaczoni fl. 200, ktorego im niedaią. Maią thesz swoie role, mlinik y stawek na swoy pozithek, nicz wieczei niepowinni, yeno przi Staroscie konno iechacz przeciwko Tatharom. W them Czeremiskiem mieszczie iesth dom. laczkich y ruskich 68". Zjednoczenie miast: lackiego, ruskiego i czeremiskiego w jednę całość, nastąpiło w skutek postanowienia króla Stefan 1576 r. Około tegoż czasu piszący Sarnicki wyraża: iż miejsce to, zawsze mocną opatrzone jest załogą, której dowództwo powierzane bywa doświadczonej dzielności mężom; *semper ibi praesidium forte imponitur, et praefectus datur vir explorate virtutis.* Z lustr. 1615 r. okazuje się: że podczas srogiego t. r. napadu tatarskiego, miasto ocalało; o cechu rzeźnickim mówią rewizorowie: na mocy przywileju, wolny jest od wypraw wojennych, lecz natomiast bram i murów, strzedz i bronić obowiązani są rzeźnicy. Stan. Żołkiewski H.W.K. udając się na wyprawę turecką 1620 r., która była ostatnim dzieł jego wojennych kresem, stanął tu obozem; w liście z Baru do króla 25 sierpnia pisanym, wieszczym duchem przewidywał nieszczęśliwe powodzenie oręża. R. 1635 otrzymało miasto przywilej na skład win i miodów wołoskich, z zastrzeżeniem: aby żaden kupiec nie ważył się pod karą i utratą tychże trunków, jeździć po nie do Wołoch, ani inszemi drogami do kraju prowadzić. Summaryusz armaty podany 1640 r. przez

Pawła grodzickiego, wykazuje działa znajdujące się w twierdzy: kolubryn 4, kolubryn basztowych 2, polnych 8, moździerzy śpiżowych 3. Zdobywszy Kozacy zamek 1648 r., mnóstwo wycięli schronionych obywateli i żydów; Rudawski zaś świadczy: iż dzieci z wnętrzności matek dobywano. Jędrzej Firlej kaszt. bełzki odzyskał tę warownię w marcu 1649 r., która powtórnie dostała się w ręce Kozaków w marcu 1651 r. Nagradzając Rplita przychylność i niezłomną wiarę Jana Wyhowskiego Wdy kijow., hetm. wojsk zaporoskich, nadała mu i jego potomkom, dziedzicznem nigdy nieodzownem prawem 1659 r. Sstwo barskie. Eustachy syn hetmana, sprzedał dobra barskie Jerzemu Domin. Lubomirskiemu Podstol. K., co zeznał w grodzie lwowskim 1698 r. Zająwszy Turcy 1672 r. Podole, mocną tu osadzili załogę; zdobył wprawdzie Jan III zamek 12 listop. 1674 r., lecz się przy nim nie utrzymał, a niewierni swobodnie dzierżyli Bar do 1699 r. Jaki był stan odzyskanej prowincyi, wyjaśnia przywilej dziedzica, dany w Barze 22 stycznia 1715 r: „Jerzy Dominik hr. na Wisznicu i Jarosławiu Lubomirski, S. P. R. xiążę, Podkom. K. gener. lejt. kawal., Kazimirski, Olsztyński, Uszycki Ssta. Kiedy po zawartym szczęśliwie *cum Oriente* z osobliwej Prowidencyi Boskiej pokoju, jakiekolwiek *respirium* ten kraj mieć zaczyna i w nadzieję dalszej swobody, coraz większą *novi incolae terrae* czynią *frequentią;* słuszna rzecz jest, aby *cum majori augmento* miast i wsiów dotąd prawie *desertam* zagęszczających *Arabiam*, więc też *in obsequium animarum*, duchownych przybywało ministrów, którzyby *in hac fertili gleba*, oprócz doczesnej subsi-

stencyi *dulce pabulum* niebieskiej nauki subministrowali. Więc jako zawsze na każdem miejscu *intimo sensu* wszelkie *incrementa* chwały Boskiej przyjmuję, tak *promptissimo voto* daję *consens* OO. Bazylianom, aby się w dobrach moich barskich fundowali na miejscu nazwanem *Symenki* i tam sobie *in pristinis ruderibus* monaster *cum omnibus requisitis* do wygodnego mieszkania erygowali, mając *ad liberum usum* lasek *Gunin*, 2 stawki i sadzawki". Powtórny tegoż Lubomirskiego, już Wdy krak. przywilej 1727 r., potwierdza darowany Bazyl. grunt Symenki przez Szczetyńskich, nadaje zakonnikom różne swobody i wolności, poleca urzędowi miejskiemu wydzielić plac na klasztor, łokci 50 wszerz i tyleż wzdłuż.—Lustr. 1765 r. takowe zawiera szczegóły: „miasto nad rzeką Rów, stawem z 1 strony szeroko wylanym, błotami rozszerzonym i rzeką po mniejszej połowie oblane, a po większej połowie wałami wysokiemi i palisadą dębową opalisadowane, reparacyi w fosach i palach potrzemujące; most na rzece długi i szeroki, w mieście w ulicach mosty dla bagna od stawu podchodzącego, popsute znacznie. Z miasta do zamku wjazd przez fossę głęboką po moście zwodzonym i mur stary wokoło, wysoko podmurowany, w zamku officyn 2, kościołek franciszkański drewniany i rezydencya dla księży. Zamek harmat sztuk kilka i żołnierzami sumptem JO. Ssty Fran. Lubomirskiego Miecznika K. konserwowanemi, nietylko dla miasta obrony, ale i dla obywatelów w okolicach mieszkających, a podczas częstych rabunków hajdamackich do zamku schraniających się, opatrzony jest. Arędy miejskiej z porękawicznem zł.

20957, czynsz od chrześcian zł. 2354, gr. 7, od żydów zł. 579, za rabińitwo daje rabin 1000 zł.“ Na d. 1 marca 1768 r. zawiązała się w zamku konfederacya; marszałkiem generalnym obranym został Michał Krasiński Podkom. rożański, a marsz. związku wojska kor. Józef Puławski Pisarz K., Ssta warecki, który 5 marca wydał uniwersał. Jak dalece miasto, w szczętej z tego powodu wojnie domowej ucierpieć musiało, dowodzi uchwała sejmu 1774 r: „mając wzgląd sprawiedliwy na wielką Baru *cum attinentiis*, mieczem, ogniem i powietrzem poniesioną klęskę, od podatku skarb. tak kwarty, jako i pogłównego żydows. w ratach 7 *totaliter* od raty marcowej *anni praesentis* uwalniamy“. Taż uchwała, przyznała dobra barskie, za wieczne ziemskie i dziedziczne: Jerz. Marcin. Lubomirskiemu, od którego nabył je Adam ks. Poniński Podskarbi W.K. R. 1776 liczył Bar 405 domów opłacających podatek podymny; przyległa zaś wioska *Czemerysy*, niegdyś oddzielne miasteczko, dymów 74. Wkrótce potem przeszła ta majętność w inne ręce. Miasto z drzewa zabudowane i żydami przepełnione, ma wśród rynku murowane sklepy z różnemi towarami; oprócz drewnianej fary, są klasz: Dominikanów fundacyi 1607 r., Franciszkanów pierwotnie w obrębie zamku, lecz gdy zgorzał, inny wymurowano 1776 r.; w kollegium zaś pojezuickiem, liczne utrzymują szkoły Bazylianie. Ks. Marek Karmelita, tyle pomocny sprawie konfed. barskiej, założył z uzbieranych składek klasztor swej reguły, którego niedokończone mury stoją pustkami. Szczątki ogromnych wałów i okopcone zamczysko, dochowują w świeżej pamięci ludu imię założycielki grodu.

Jołtuszków nad Ladawą. Zygmunt I, przychylając się do przełożenia król. Bony, iż miasto *Oltuskow* w Sstwie barskiem, zupełnie przez Tatarów zniszczone, znowu poczyna być osadzane, obdarza je 1546 r. prawem magdeb.—Ciągle należąc do wzmiankowanego Sstwa, stało się około 1776 r. dziedziczną własnością Adama ks. Ponińskiego Podskarb. W.K., i miało wtedy 254 dymów; w lat kilka potem, nabyli tę majętność Wisłoccy.

Meżyrów między ramionami rzeczek Rowu i Rowku. Zygmunt III w przywileju 17 lipca 1591 r. wyraża: na przełożenie Stan. Golskiego Ssty barskiego, iż powiększy się dochód Sstwa, skoro w onego obrębie założona zostanie miejska osada; pozwalamy mu wieś naszę Meżyrów przeistoczyć na miasto, z nadaniem stosownej ilości gruntów; jakie tylko zaś uczyni rozporządzenie, na wszystko chętnie przystaniemy. Obdarzając król prawem magdeb., mianuje wójtem szlachet. Zaczwiłkowskiego, nadaje mu nowoosiedloną wieś Przewłokę, plac w mieście na wystawienie domu z ogrodem, pasiekę *(sareptam alias pasiekę)*, przeznacza mu 3ci grosz od kar zasądzonych, pozwala w własnej gorzelni gorzałkę palić, wkłada zaś obowiązek: ażeby na każdą wyprawę wojenną, stawał konno przy Ście z jeźdźcem, oba uzbrojeni i w dobry oręż opatrzeni. Mieszczanie powinni jeden dzień w roku orać, gdzie im Ssta wskaże, po 2 dni żąć zboże i siano kosić, zwieść wszystko zboże, odbywać szarwarki do naprawy grobel ilekroć tego potrzeba wymagać będzie; opłacać po 15 gr. czynszu z domu, dawać osepu 3 miary, zwane trzecienniki, dziesięcinę pszczelną,

świńszczyznę i 10 wołów wspólnym zakupić kosztem każdego roku dla Ssty; zabrania mieszczanom piwo warzyć, lecz mają tylko Ssty i wójta piwo szynkować, w razie zaś trwogi, wszyscy uzbrojeni stawać są obowiązani przy Ście; nakoniec pozwala targ zaprowadzić w którymkolwiek dniu tygodnia. —Gdy Tatarzy 1612 r. zupełnie Meżyrów zniszczyli, upoważnia monarcha pod d. 23 grudnia 1613 r., ażeby Stan. Żołkiewski Wda kijowski, Ssta barski, zajął się odbudowaniem miasta; ponawia poprzednio nadane prawa, utwierdza na wójtostwie Jana Zaciwilkowskiego, wraz z jego żoną Teodorą Sielecką; pozwala mieszczanom mieć winnice i słodownie *(holodia vulgo slodownie)*, gorzałkę palić i szynkować; ustanawia jarmarki: we czwartek po ś. Marcinie, we środę po niedzieli środopostnej i w oktawę B. Ciała, targi we czwartek. Lustrat. 1615 r. piszą: „teraz Kozacy do Wołoch przechodzący, wielkie szkody y morderstwa prawie pogańskie w miasteczku poczynili". Nieszczęśliwa ta posada, smutnego doznawała losu i w czasie wojen za Jana Kazimierza; około 1777 r. należąc już do Adama ks. Ponińskiego Podskarb. W.K., liczyła 106 domów. Wkrótce potem nabywszy tę majętność Orłowscy, wymurowali 1794 r. kościół i pałac wznosić poczęli.

Barek nad Ladawą. Wieś ta pierwotnie była miasteczkiem, które inaczej się zwało; przywilej bowiem Zygmunta III pod d. 21 marca 1615 r. opiewa: gdy przełożył nam Stan. Żołkiewski Wda kijowski, H.P.K. Ssta barski, że niepospolitą będzie przeciw napadom tatarskim obroną, jeżeli na miejscu pustem, zwanem *na kuznianskiem slaku*, nad rzeką Ladawą w Sstwie

barskiem, miasto staraniem Stan. Trzebuchowskiego nowo budować się zaczęte wznieść dozwolimy; my przeto takową lokacyą potwierdzając, nadajemy jej nazwę *Dąbrowica*, a za herb: wizerunek ś. Stanisława. W dalszym ciągu poleca król Trzebuchowskiemu: ażeby oznaczył ulice, rynek i place na budowle, wymierzył grunta, łąki i pastwiska; pozwala osiadać Polakom, Rusinom, Grekom, Ormianom i Żydom, mieć domy, trudnić się handlem i rzemiosłami; obdarza prawem magdeb., ustanawia jarmarki: na wniebows. Pańskie i ś. Michał podług kal. rus., targ zaś we czwartek, przeznaczając targowe z każdego 3go jarmarku i targu wójtowi; uwalnia mieszkańców od ceł, oprócz pogranicznego, od targowego, mostowego i grobelnego w całem państwie na lat 20, a od pługowego, szosu i czopowego, tylko na lat 4; po upływie lat swobody płacić będą po 15 gr. z domu, z czynszu takowego otrzyma wójt 3ci grosz; uprawiający zaś role, dadzą owsa 3 miary, zwane trzecienniki, z czego 2 części przeznacza Ście bars., a trzecią wójtowi; dawać także mają Ście powołowszczyznę; dozwala posiadać hołodye czyli słodownie, browary, gorzelnie i miody sycić; w razie trwogi, wszyscy dobrze uzbrojeni i w oręż opatrzeni, stawić się powinni do obozu król. i dawać opór napadom nieprzyjacielskim.—Lustrat. 1616 r. zastawszy już 250 osiadłości, zamieszczają między innemi: „opowiadał się przed nami z prawem swoim Hreory Mytko Wereszczatyński, *suo et aliorum cohaeredum villae Wołodyowce nomine*, że *in illorum fundo haereditario*, miasto Dąmbrowica iest fundowane“. Majętność ta następnie, odrębną składać

poczęła dzierżawę, lecz podczas wojen za Jana Kazimierza, miasteczko *Dambrowica* zupełnie zniszczone zostało, jak o tem poświadcza lustr. 1665 r. Na nowo osadzona posada, otrzymała nazwę *Barek*, którą nadając Stan. August 1774 r. w dożywocie Mich. Hryniewieckiemu i małżonce jego Konstancyi, wyraża: *tenuta* Barek, *sive antiquitus oppidum Dąbrowica*. Taryfa 1776 r. zamieszcza we wsi Barek 63 dymów, opłacających po 7 zł. podatku podymnego.

Letniowce nad Kalusem czyli Kałusikiem. Należąc do dóbr król., otrzymały 1748 r. przywilej Augusta III na miasto i prawo magdeb. Podczas lustr. 1765 r. dzierżawca miasteczka ze wsią Pilipowką, Konst. Gołuchowski miał czystego dochodu zł. 6574, gr. 16.—Stan. August nadaje 1770 r. *tenutę* tutejszą prawem dożywocia Józ. Popielowi kaszt. sierpsk. pod obowiązkiem opłacania kwarty. Podług taryfy 1776 r., znajdowało się 172 domów. Lustracya 1789 r. podaje: iż Sstwo składające się z Letniowiec i wsi Filanowki, czyni czystego dochodu zł. 9865, gr. 10 i należy do Felic. z Wyszpolskich Gołuchowskiej. Miasto zbudowane na górze, ma poddanych potrójnych 2, parowych 47, pojedynkowych 39, chałupników 12, szlachty osiadłej 21, żydów 38; posiada przywilej lokacyjny z różnemi prawami, lecz mieszczan użytkować z tego mogących nie masz. Burty saletrzane przed 4 laty wyrobione zostały.

Olchowiec blisko rzeki Kalusa. Dobra król. włości: Olchowiec, Stawczany, Huta Głębowska, Senatowka i Maciursk składające dzierżawę, posiadał podług lustr. 1765 r. Marcin Koziobrodzki, opłacając kwarty

zł. 1421, gr. 17. Taryfa 1776 r. podaje we wsi Olchowcu 125 dymów, płacących po zł. 7 podymnego, a lustrat. 1789 r. zastali posiadaczem Sstwa Szczęs. Potockiego gen. art. kor., który z Olchowca, Stawczan, Pilipów, Głębokiej, Maciurska, Huty Starej i Nowej, miał czystego dochodu zł. 10388, gr. 14½. „Wieś Olchowiec położona na wzgórku, niedaleko rzeki Kalusza. Lasy dębowe i czarne były dosyć znaczne, lecz robieniem potażu i huty szklannej wytrawionemi zostały. Burty saletrzane w Olchowcu znajdują się, które były przed lat 7 wyrobione". W lat kilka potem, zaczęli starozakonni osiadać i już uważano tem samem Olchowiec za miasto!

Wierzbowiec przy ujściu Batoga do Zamiechowki inaczej Wierzbowiec zwanej. Przywilej Zygmunta III pod d. 7 czerwca 1607 r. opiewa: „Gdy nam ur. Stan. Goreczki sam y imieniem małżonki szwiey Anny Loiowskiey sprawę dal: że w dzierżawie naszey, na thenczasz dzierżawy ich wsi Wierzbowczu, w pow. kamienieczkiem miesczie iest, miedzy rzeczkami Wierzbowczem y Bachtinem [1] na graniczy Woloskiey w dobrem polożeniu, na którym zamek y miasto gdyby bylo założone, mialoby to bydź z dobrem wszytki Rplty, a zaczaszem y spożytkiem stolu naszego. My tedy przyczynę za niemi nam uczynioną dobrze zważywszy, y to przedsięwzięcię ich wdzięcznie przyąwszy, umyśliliśmy na to pozwolić, iakosz poswalamy thym listem naszem, założyć tam miasto Wierzbowiecz, tym sposobem, że daiemy obywatelom którzy tam osziędą

(1) *Bachtyn uchodzi do Wierzbowca, tuż na północ za miastem.*

przywilej, pozwalaiącz ym prawo maydeburskie, oddaliwszy wszelakie prawa, sposzoby y zwyczaie wszytkie, którekolwiek prawu maydeb. zwykly przeskadzać, wymuiącz y wolnemi czynącz miesczany z moczy y jurisditiey Woiewód, Castellanów, Podkomorzych, Sędziów, Podszędków y wszelakich urzędników. A chcząc, aby miesczanie pożytkami dla rosmnożenia większego opatrzeni beli, iarmarki 2 na każdy rok: 1y na dzień Boże Wstąpienie, a 2gi w poniedzialek po ś. Wawrzyńczu, a każdy ma trwać y kończyć się przesz ośm dni, także y dzień targowy w czwartek naznaczamy. Miastu bendą te granicze: z iedney strony zacząwszy od rzeki Zwancu *(dziś zowie się Źwan)* do laszu Demenin, od thego laszu przess dolinę dąmbrowami idącz aż do rzeczek Bachytyna y Berestowcza; od thych rzeczek idącz doliną przesz dambrowy, aż do lóz, od lóz idącz doliną aż do laszu nazwanego Sczurów, a od Sczurowa idącz prosto przesz pole aż do mogiely, która iest pod laszem Wytanowem, a od they mogiely idącz dąmbrową asz do doliny Sabiny na który iest krynicza, thamże y las nazwany Horocki; pod tem laszem idącz aż do zroczyscza nazwanego Macierskie, stamtąd laszem Horoczkiem idącz asz do uroczyscza Woronowego iaru, który przychodzi znowu asz do lasza Demenina. Dzierżawca y wóit nasz y z malżonką szwoią to tam mieysce ludźmi wolnemi oszadzi y twierdzą obwaruie; a żeby tesz laskę naszę posnal, wolno mu bendzie stawy szypać, mlyny, karczmy budować y wszelakich pożytków zażywać. Za cherb themu miastu, iako pogranicznemu, naznaczamy rękę zbroyną z bronią. Ażeby co dzień tym więnczy rozmnożenie szwe miasto

bralo, y ludzie do oszadzenia się kupili, daiemy im wolność od wszelaki dani, czynszów y powinności inszych, także y ciężarów, myth y czel do lath 12, po któriey wolności wyściu, wszytkie powinności czale oddawać y ponosić bendą powinni, y przeciwko nieprzyaciolom przy dzierżawczy konno z orężem szwem wsiadać maią, a czaszu pokoiu y woiny podlegać we wszytkiem y poszlusni mu bydź maią". (1) Podczas powstania Chmielnickiego i ciągłych z nim wojen, doszczętu Wierzbowiec został zniszczony; lustratorowie 1665 r. wyrażają: „dzierżawy posses. iest Stef. Złoczowski Chorąży halicki, dworzanin JKM. W miasteczku y wsiach do niego należących, żadnego nie masz poddanego". Z lustr. 1765 r. tyle tylko powziąść można: iż miasto w pow. latyczowskim, ze wsiami: Żytniki (nad *Batogiem*) i Durniaki, dzierżąc Józ. Eustachy Dębowski chorąży pancerny, czystego ma dochodu zł. 6066, gr. 3.—Podług taryfy 1776 r. było w miasteczku 144 domów. Około tegoż czasu, wyniesione na Sstwo, wraz z 2 wzmiankowanemi wsiami zostając w posiadaniu Stan. Broniewskiego, czyniło 1789 r. czyst. dochodu zł. 16794. Lustracya t. r. podaje w Wierzbowcu: żydowskich rynkowych i zatylnych domów 29, żydów 13 szynkarzów i 10 kramarzy; mieszczan w cechu szewskim 19, tkaczy 5, mielników 2 i 7 różnych rzemieślników; osiadłość na przedmieściu: parowych 12, pojedynków 12, chałupników 11, czynszowników 20, szlachty 17, ułanów 6. „Miasteczko między górami,

(1) *Przywilej ten, w skróceniu wprawdzie lecz najwierniej wypisałem z arch. gł., ks. Metr.* 151, *s.* 18; *dla łacwiejszego jednak czytania, podawałem znamiona pisarskie. T. L.*

przy złączeniu rzek: Batoga i Paroha, coraz do lepszego przychodzi stanu, jakoto: w nowo obudowanych dworze, obronnym i zabespięczającym od hultajstwa, ratuszu, domach żydowskich, młynach, winnicy dworskiej, kościołku, wyszlamowaniu sadzawek 2, zasadzeniu od lat kilku winogradu, później użytek większy obiecującego. Lasy w Sstwie znajdują się dębowe i czarne dosyć znaczne, zdatne na bale, klepki, tarcice, tudzież na robienie potażu, wyrobienie majdanu saletrzanego, bez uszkodzenia potrzebom gruntowym. Potaż przed lat kilkudziesiąt był palony, burty zaś przed lat 9 wyrobione i na przyszłą robotę usposobione".

Żwan nad rzeką t. n. uchodzącą opodal do Dniestru. Że był osadą miejską, okazuje się z przywileju Władysława IV pod d. 20 kwiet. 1638 r. następującej treści: pragnąc, aby nowo założone miasto *Zwangród* w pow. latyczowskim, należące do rotmistrza naszego Michała Stanisławskiego, większego nabrało wzrostu, ustanawiamy jarmarki: na ś. Jerzy i ś. Michał podług kal. rus.—W 10 lat potem nastały krwawe, długoletnie z Kozakami wojny; zamieniły się kraje podolskie w pustynie, a zniszczony Żwangród, postradawszy swe przywileje, lubo z czasem osiedlonym został, nie odzyskał wszakże zaszczytu mieścić się w rzędzie miasteczek. Taryfa 1776 r. zamieszcza we wsi Żwan 186 dymów, opłacających po 7 zł. podatku podymnego. Około tegoż czasu, należał do Katarzyny z Potockich Kossakowskiej kaszt. kamieńskiej.

Kuryłowce Murowane, wieś nad rzeką Żwan, blisko jej ujścia do Zamiechowki. Są tu szczątki odwiecznego zamczyska, w którym kamienne głazy bez

użycia wapna, klinami jeden w drugi zachodzą. Dawna rodzina Czuryłów, znaczną częścią Podola władając, założyła osadę od swego imienia *Czuryłowce*, które z czasem zmieniły swą nazwę na Kuryłowce.— Sławna z nauki, dowcipu i cnot obywatelskich: Katarzyna z Potockich Kossakowska kaszt. kamieńska, właścicielką była tej majętności, liczącej podług taryfy 1776 r. dymów 166. Kuryłowce około 1795 r. darowane zostały przez Ces. Katarzynę II Komarom, którzy śliczne położenie miejsca tego, ozdabiać poczęli.

Kopajgród nad Niemiją. Zygmunt III przywilejem 23 lutego 1624 r. pozwala: ażeby Łukasz Kazim. Miaskowski, dzierżawca stołowych dóbr król. w Sstwie barskiem, zbudował między wsiami Szepiaków i Romankowce, miasto pod nazwiskiem *Nowogród*, w położeniu nader dogodnem i z przyrodzenia obronnem. Wynagradzając król trudy lokacyi towarzyszące, mianuje go wójtem dziedzicznym, z prawem sądzenia spraw cywilnych i kryminalnych spólnie z 6 dożywotnymi rajcami i tyluż ławnikami; poleca mu grunta na domy, łaźnię i inne budowle wyznaczyć, miasto wałami opasać; obdarza je prawem magdebur., dochodem z łaźni, wagi, z propinacyi piwa, wina i gorzałki; stanowi targi: w piątek i niedzielę, jarmarki zaś: w niedzielę Białą, we czwartek po Swiątkach, na Piątniczki pierwsze i ś. Bazyli; uwalnia wieczyście mieszczan od wszelkich robocizn i ciężarów, od dostarczania koni i podwód, od opłaty zaś ceł, myt, mostowego, targowego, poborów lądowych i wodnych w całem państwie, jakoteż i od podatków publ. na lat 20; nadaje pieczęć z wyobrażeniem M. Boskiej, trzy-

mającej Zbawiciela, pod Jej stopami herb założyciela Leliwa i napis dokoła: *Patrona oppidi Novogrodensis.*—Tenże Miaskowski Podstoli podolski, wybudowawszy kościół, opatrzył go dochodem, co w akcie urzędowym 3 marca 1635 r. wyraża: „wiadomo czynię komu to wiedzieć należy, isz maiąc od ś. p. króla pozwolenie założenia *de nova et cruda radice* miasteczka na gruncie dzikim y pustym wsi *Halczyniec*, fundowałem za łaską y pomocą Bożą, tamże nad rzeką Niemieią miasteczko w przywileiu *fundationis* Nowogrod, a od pospólstwa dla kopania wałów *Kopaygrod* nazwane, w którym bespieczeństwo od nieprzyiaciela krzyża ś. wałami, basztami y strzelbą, podług potrzeby opatrzywszy, życząc aby tamże chwała Boża mogła bydź odprawowana, y katholicy dla odległości dalekiey kościołów bez sakramentów śś. nie żyli y z tego świata nie schodzili, zbudowałem kościół y aby dla pomnożenia wiary ś. rzym. kathol., dla rozmnożenia chwały Bożey, dla tći Panny Przenaś. kapłan mógł mięszkać, taką dla niego naznaczam prowizią, etc.“ (1) — Lustracya 1665 r. następujące podaje szczegóły: „Nowygród *alias* Kopaygród ze wsiami: Onuszkowce, Szapinków i Kuryłowce, w possessyi Woyciecha Miaskowskiego Chorąż. nowogr. Te dobra, iż zostają na samym ślaku gdzie nieprzyiaciel y różne woyska przechodziły, a do tego dla inkursiey opryszkowskich osadzać trudno, gdzie

---

(1) *Dziesięcinę wytyczną wszelkiego zboża z folwarku kopajgr., z młynów zł.* 50, *albo* 10 *czer. zł. węg. i tyleż ze stawów, ze wsi zaś Kuryłowiec oprócz dziesięciny, zł.* 20; *w stawie miejskim pozwala na domową tylko potrzebę łowić ryby* 2 *sakami, i t. d.*— *Ks. Metr.* 181, *s.* 66. *T. L.*

zawsze *in periculo* tamte kraie zostawuią". Podług lustr. 1765 r. Sstwo kopajgrodzkie składało się tylko z miasta i wsi Kuryłowiec; dzierżawca Felicyan Rostkowski, miał czystego dochodu z miasta zł. 5366, gr. 10, a ze wsi zł. 1913, gr. 6.—R. 1776 Sstą był Wisłocki, domów wtedy liczyło miasteczko 171; około 1793 r. własność Sulatyckich.

Berlińce Polowe nad Ladawą. Przywilej Stan. Augusta pod d. 7 grudnia 1767 r. opiewa: „Chcąc, aby na potomne wieki, kraj państw naszych w miasta, ludzie zaś i wierni poddani nasi w jaknajwiększem szczęściu obfitowali i nieustające fortun swoich brali pomnożenie, cokolwiek do chwalebnego środka tego być może sposobów zażyć onych nie opuszczamy; więc tym samym końcem, ur. Dominik. Dzieduszyckiemu Ście Bachtyńskiemu osadę miasta w dziedzicznych swych dobrach Berlińce nazwanych, w pow. latyczew. leżących zaczynającemu, tak łaską naszą ze wszystkich miar dopomoc chcemy, jak zacne ku nam i Rplitej jego zasługi potrzebują". W dalszym ciągu, obdarza król prawem magdeb., ustanawia targ..... jarmarki zaś: na ś. Mikołaj, ś. Jędrzej i ś. Michał podług kal. rus. po trzy dni trwać mające.—Okazuje się, iż lokacya nie przyszła do skutku, taryfa bowiem 1776r. zamieszcza Berlińce, własność Dzieduszyckich, jako wieś o 81 dymach, opłacających po 7 zł. podatku podymnego. Z majętnością tą, graniczy wieś zwana *Berlińce Lasowe*.

Szarogród nad Moraszką. W epoce, kiedy Podole świeżo od Tatarów uwolnione, zaczynało otwierać ciemne bory swoje promieniom słonecznym; kiedy topor

stawał się narzędziem cywilizacyi, wtenczas to Witołd W. ks. L. przywilejem w Połocku 5 maja 1383 r., darował ziemię na której dzisiejsze stoi miasto, słudze swemu Wasylowi Karaczewskiemu, t. j. grunta gdzie wpada Moraszka Senkowska w Morachwę Wielką, pod warunkiem: aby ściąwszy drzewa, założył wieś *Kniazią Lukę* na mokrym korzeniu. Nie wiadomo czyli osada przyszła do skutku, a jeśli była, to może przez wojny zniszczoną została; dosyć, że puste tamże miejsce *Karaczów* zwane, zapisał Jakób Holeniszczowicz wnukowi swemu Mykicie w 10 kopach szer. gr., dokładając: jeżeli znajdzie się tego imienia jaki dziedzic, zwrócić ma Mykicie rzeczoną ilość pieniędzy. Co potwierdzając Alexander W. ks. L. 1497 r. wyraża: bił nam czołem ziemianin bracławski Mykita Fomicz, upraszając o przynależne nam puste siedliszsze; jakoż nadajemy mu takowe, niech je trzyma i służbę nam z niego pełni.—Zaludniwszy się to siedliszcze, przemieniło swą nazwę na *Karczmarzów* i z przyległemi wsiami należeć poczęło do biskupów kamienieckich; z tych Marcin Białobrzeski, zamienił je z Rplitą na dobra w Mazowszu i innych Wtwach leżące, a król Stefan nabyte na Podolu majętności, nadał prawem dożywocia Janowi Zamojskiemu. Tenże monarcha w przywileju 26 marca 1579 r. w Wilnie danym, przemawia: gdy zawiadomił nas Jan Zamojski kancl. W. K., że na gruntach jego włości: Karczmarzowce, Popowce, Wasiłowce, Hadnikowce, Kańczyce i Mikulińce, (1) nader dogodne

---

(1) *Ks. Metr.* 119. *s.* 99.—*Trzy z tych włości, nieco odmiennie zowie Alex. Przeździecki, ob. Podole, Wołyń i t. d.* *T. L.*

znajduje się miejsce, opodal gdzie rzeczka Kiełbaśna uchodzi do Moraszki, na którem zamierzył założyć miasto *Szary Gród* i należycie je obwarować, skądby bespiecznie wstrzymywać można było częste napady Tatarów, a tym sposobem okolicę tameczną przez nieprzyjaciół z mieszkańców ogłoconą zaludnić; chętnie przeto dzieło to pozwalamy doprowadzić do skutku, za które my i następcy nasi wdzięczni mu będziemy. Dla zachęcenia zaś do skorszego budowania się, uwalniamy osiadających od chwili rozpoczęcia erekcyi na lat 20 od opłaty wszelkich podatków publ., danin i ciężarów. — Że założenie miasta odwleczone zostało, okazuje się z przywileju Zygmunta III pod d. 26 stycznia 1588 r., gdzie powiedziano: przed 3 laty założonemu miastu *Sarogrodek*, o mil 6 od Baru odległemu, nadajemy prawo magdeb., uchylając wszelkie przeciwne temuż prawa polskie, ruskie i wołoskie; zaprowadzamy targ w sobotę, jarmarki zaś: na N. Rok, ś. Trójcę i ś. Galla. Pragnąc zaś ustalenia bytu miasta, które jest jakoby warowną zaporą przeciw nieprzyjaciołom (*tanquam propugnaculum aliquod non solum contra Tartaros, sed etiam Valachos et Turcos*), polecamy: aby kupcy z Wołoszczyzny lub Turcyi do różnych ziem lub Wojew. jadący, zawsze tędy przejeżdżali, przez 2 dni towary na sprzedaż wystawiali i 3go dopiero dnia w dalszą udawali się drogę. A nadto, pozwalamy tymże mieszczanom z Wołochami, Turkami i Tatarami handel prowadzić, wszelkie towary lądem i wodą zwozić, takowe po kraju przez Bar rozwozić, sprzedawać, zamieniać, bez żadnej przeszkody i opłat celnych, oprócz cła na granicach Szląska ui-

szczanego; ustanawiamy skład soli, wosku, ryb, skór, jakoteż innych towarów gdziekolwiek nabytych i skądbądź sprowadzanych. Podczas wojny lub trwogi, dziedzic, a w jego nieobecności rządca zamku, przestrzegać ma pod uczciwością i wiarą, aby przez napływ ludzi zagranicznych i ich przechody, nie wynikło jakowe dla Rplitej niebespieczeństwo. Za herb nadajemy ś. Floryana, mającego po prawej stronie tarczę z 3 włoczniami, w lewej zaś ręce trzymającego naczynie z wodą, którą pożar zalewa, a to na pamiątkę, że miasto od walecznego niegdyś Floryana Szarego otrzymało nazwisko (*idque eam ob causam. quod oppidum hoc, ab olim strenuo Floriano Sary denominationem habet*).— Opasawszy kanclerz murami i fosami miasto, opatrzył je zapasem potrzeb wojennych. Gdy i inni możni panowie, podobne warownie dźwigać poczęli, urażony dwór turecki, upominał się o naruszenie przymierza, mocą którego zastrzeżono: aby obie strony nie ważyły się przy granicach, nowych fortec stawiać. Wymawiano się: iż małe te zameczki, imienia twierdz nie były godne; że je nie Rplita, ale prywatne osoby, dla domowej bardziej potrzeby, niż dla obrony wystawili. Odpowiedzią tą nie będąc Porta uspokojoną, wysłała Czausa dla ich obejrzenia; zaledwo wmówić w niego zdołano: iż Szarogród, ma za cel obronę od kozackich napadów, którzy i w granicach państwa turec. krzywdy wyrządzają.—Oburzeni Kozacy surowem zagrożeniem Zamojskiego: aby grodów tureckich nie ważyli się najeżdzać; wpadli 1595 r. do Szarogrodu i ze szczętem złupili. R. 1635 ustanowiony został skład win i miodów wołoskich, z zastrzeżeniem: aby żaden kupiec

nie ważył się pod karą i utratą tychże trunków, jeździć po nie do Wołoch, ani inszemi do korony prowadzić drogami. Opanowawszy Chmielnicki 1650 r. miasto, mocną osadził załogą; wyparował ją wprawdzie Marcin Kalinowski H.P.K., lecz wkrótce potem, zdobywają Kozacy pod dowództwem Neczaja zamek w lutym 1651 r.—Hetmani: Stan. Potocki W. K. i Stan. Lanckoroński P.K. stanęli tu obozem na początku listop. 1654 r., mając 20 000 jazdy, 8000 piechoty i 1200 muszkietierów, których z obowiązku hołdu dostawił Elektor brandeburski. W dalszym ciągu wojny, zatrzymał się Jan Kazimierz z wojskiem w Szarogrodzie 1663 r. przez dni kilka, naradzając się o dalszej wyprawie. Gdy traktatem buczackim 1672 r. całe Podole przeszło pod władzę Mahometanów, 27 letnie ich rządy musiały wiele miastu przydać ozdoby, skoro go nazwali *Kuczuk Stambuł*, t. j. mały Stambuł. Wróciwszy pod panowanie polskie, długo miejsce to, uważane było za obronne stanowisko; po Zamojskich stało się własnością Koniecpolskich, następnie Lubomirskich. Pod względem osiadłości, drugiem było miastem w Wtwie, liczyło bowiem 1776 r. podatkujących 1124 domów; dziedzicem wówczas był Józef Sosnowski hetm. P. L., którego córka wniosła na nowo klucz szarogrodzki w dom ks. Lubomirskich.— Miasto źle zabudowane i żydami przepełnione, ma mieszkalny zamek, ogromną przy wjeździe bramę murowaną, drugą przy rynku, tu i ówdzie wały, koś. ś. Floryana uposażony 1596 r. wsią Plabanówką, klasz. Bazylianów ze szkołami do 1794 r. istniejącemi i obszerną bóżnicę w stylu maurytańskim zmurowaną. Daleko w różne strony ciągną-

ce się lochy, sterczące po polach rumowiska, świadczą jak niegdyś rozległe musiało być miasto.

Kopystyrzyn nad Morachwą. Kazimierz Jagiel. wyprawił był 1489 r. syna swego Jana Olbrachta przeciw Tatarom, który znakomite przy tej wsi odniósł zwycięstwo. „Krolewic wiedząc, że Tatarowie nie długo na mieyscu radzi mieszkaią, ale z plonem coprędzey nazad uchodzą, przeto im wprzod iako mogł naprędzey na szlaki ich zwykłe zabiegał: tak że do Kopestrzyna wsi przyiechał, gdzie zostawiwszy wozy y zawady inne, iechał przeciwko im. Tatarowie osobnym woyskiem idąc, na nasz oboz trafili, ktory wybrali, rozumieiąc że naszy z niego uciekli: tamże cokolwiek miodu y gorzałek naleźli, wypili y rządnie podpili byli sobie drudzy: gdy naszy na nie przypadli, tak iż iako bestye abo bydło siekli y bili: gdzie do dziesiąci tysięcy Tatarow naszy zasie pobili y plon takze nie mały odbili. Zaczym miał sławę wielką krolewic Olbracht y miłość u wszystkich ludzi rycerskich".(1) Rozległa ta włość, należąc 1776 r. do trzech dziedziców, miała 243 dymów płacących po 7 zł. podatku podymnego; później Kopystyrzyn, na więcej właścicieli rozdzielonym został.

Mohilów przy ujściu Derły do Dniestru. Jeremiasz Mohiła, mocą oręża pols. uczyniony hospodarem Multan 1595 r., hołdownikiem będąc korony, wydał 4 córki za możnych panów pols. Jedna z nich Marya, żoną była Stef. Potockiego Wdy bracławs., który może założył miasto i na uczczenie pamięci teścia swego,

---

(1) *Bielski.*

nazwał je *Mohyłów.*[1] Cóżkolwiekbądź, osiedlone miasto przez Greków, Ormian i Wołochów, obszerny prowadziło handel, znaczne miało składy wina i różnych towarów, głównem oraz było miejscem, którędy przechodziły karawany kupieckie do Kijowa i Czerwonej Rusi. Domy z drzewa wprawdzie, lecz w kształcie azyatyckim stawiane, odróżniały Mohilów od innych miast polskich. Z taryfy 1776 r. okazuje się, iż najosiadlejszem było miastem w całem Wtwie, liczyło bowiem 1167 domów, od których podymny podatek przynosił 4772 zł. Dziedzic Stan. Szczęsny Potocki Chorąży W. K., otrzymał od króla pod d. 19 kwiet. 1780 r. przywilej na dwutygodniowy jarmark, poczynać się mający w wigilią ś. Anny podług kal. łaciń. Nadzwyczajny wylew Dniestru 1784 r. wielkie zrządził szkody; podupadli kupcy zagraniczni, opuszczać zaczęli swe siedziby, sprzedając je starozakonnym, w coraz większej osiadającym liczbie. — Nader wyniosłe od północy osłaniające góry, sprawują: iż w mieście o 10 dni wcześniejsza jest wegetacya niż w okolicy; sady obfitują w wyborne owoce, a całe góry obsadzone są winnemi latoroślami. Mieszkańcy trudnią się wyprawą skór safianowych, robieniem jedwabiu, sprzedażą win, bakalij i różnych towarów, mianowicie wschodnich.

---

(1) *Ks. Marczyński (Statys. Podola) stanowczo mówi: Mohilów należał do Wojew. wołoskich.— Jakimże sposobem mogli oni na cudzej ziemi założyć i posiadać miasto? chyba, że wbrew prawom krajowym, otrzymali na to szczególny królewski przywilej. Jeśli tak było, żałować należy, iż autor nie wskazał źródła, z którego tę wiadomość wyczerpnął. T. L.*

Jaruga nad Dniestrem. Majętność ta Potockich, przez zamianę składać poczęła królewszczyznę, na mocy uchwały sejmu 1768 r., która opiewa: „mając wzgląd na zasługi antecessorów, jakoteż i samego Teodora Potockiego Ssty smotryckiego, zamiany dóbr miasta Jarugi z attynencyami, za dobra król. Smotrycz pozwalamy, i kommissarzów naznaczamy; a gdy odmiana nastąpi, Starostę w possessyi *vita sua durante* przy dobrach dziedzicznych w nasze król. zamienionych, byle z nich płacił należącą kwartę, zostawujemy". Uboga ta mieścina, podług taryfy 1776 r., składała się z 63 domów. Z lustracyi 1789 r. okazuje się: iż do Sstwa jarudzkiego należały wsi: Sobotowka, Iwonowka, Doroszowka, Pietraszowka, Michałowka, Flemenda czyli Teodorowka i Biała nad Dniestrem, przy ujściu Murachwy, która oddziela Wtwo podolskie od bracławs.; dzierżawca Teodor Potocki Ssta olsztyński, rotmistrz kaw. nar., pułk. artyl. kor., miał dochodu zł. 34 123, gr. 14. O Jarudze zaś piszą rewizorowie: w rynku domów żydowskich 9, zatylnych 5; poddany poczwórny 1, potrójny 1, parowych 32, pojedynków 6, wszyscy do roku dni powinnych po 7, do obrabiania winogradu po 2, szarwarków po 12 odrabiają; 32 pieszych robią po dni 21 do roku. Czynsze: od poddanego poczwórnego zł. 36, potrójnego 27, parowego 18, pojedynka 9, pieszego 7; czynsz od żydów zł. 100, rabinostwo rocznie 150, i t. d.; ogólna intrata z miasta wynosi zł. 4853, gr. 8.– Gdy 20 maja 1790 r. zapadło na sejmie prawo, uchylające wszelkie zamiany dóbr król., poleciła kommissya skarbowa 1791 r., ażeby Jaruga, jako do natury dóbr dziedzicznych przywrócona, z ma-

nuału kwarcianego wyjętą została. Takim sposobem, wzmiankowany Teodor Potocki, naówczas Wda bełzki, znowu stał się właścicielem Jarugi z przyległościami.

Inne miasteczka z wyrażeniem właścicieli około 1780 r. *Pików* nad Sniwodą, Ant. Lubomirskiego kaszt. krak.; za rządów zaś Zyg. Aug., majętność sławnego wojownika: Filona Kmity Czarnobylskiego.— *Snitówka* nad Wołkiem, Szym. Bykowskiego. — *Wońkowce* nad Kalusem, z koś. Franciszkanów (*conventus Voncoviensis*) Humieckich. — *Zamiechów* nad Zamiechowką, Starzyńskich.— *Snitków* nad Krajcem, Domin. Dzierżka.— *Ozarzyńce* nad Niemiją, Kata. Kossakowskiej kaszt. kamieńskiej.— *Łuczyniec* nad Niemiją, Rzewuskiej Wojew. podolskiej.— *Jaryszów* nad Ladawą, Dziedoszyckich. — *Czerniejowce* przy ujściu Moraszki do Morachwy, Józefa Sosnowskiego hetm. P. L.

VII.

WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE.



Nie było za Piastów Województwa Lubelskiego; kraj bowiem nazwany ziemią Lubelską, należąc stale od czasów Bolesława Chrobrego, to jest od końca X wieku, do Polski, składał część Województwa Sandomierskiego, a razem dyecezyi Krakowskiej. Roku 1139, za rozdzieleniem Polski przez Bolesława Krzywoustego na księztwa, ziemia Lubelska dostała się wraz z księztwem Sandomierskiem synowi jego Henrykowi, co należał do wypraw krzyżowych. Zawsze jednak miała swoich kasztelanów, którzy już od roku 1230 są znani. Dopiero w r. 1471, lub nieco później, Kazimierz IV dla zbyt wielkiej rozciągłości Województwa Sandomierskiego, odłączywszy znaczną część jego,

nowe pod nazwaniem Lubelskiego utworzył (1). Piérwszym Wojewodą był Dobiesław Kmita z Wiśnicza, Srzeniawczyk, który w r. 1478 na Sandomierskiego postąpił. Chciał Władysław Jagiełło oddzielić Lublin z ziemią okoliczną od dyecezyi Krakowskiej i poddać pod władzę pasterską Biskupa Chełmskiego Jana z Opatowic przed r. 1440, i już na to Marcin V Papież był zezwolił, ale wkrótce zezwolenie swoje odwołał na prośbę Zbigniewa Oleśnickiego Biskupa Krakowskiego i Kardynała. Dyecezya zaś Chełmska w dawnych granicach do r. 1773 pozostała.

Województwo Lubelskie graniczące od północy z Mazowieckiem i Podlaskiem, na wschód z Brzeskiem Litewskiem i ziemią Chełmską, od południa z tąż ziemią oraz Województwem Bełzkiem i Ruskiem, na zachód z Województwem Sandomirskiem, oddzielonem Wisłą, i Mazowieckiem, należy pomimo szczupłego obrębu do najpiękniejszych w Małej Polsce, tak dla żyzności gruntu jak ze względu na przyjemne i korzystne swe położenie. Oblane trzema spławnemi rzekami, Wisłą, Wieprzem i Sanem przerznięte wielu mniejszemi strumieniami, w łąki i lasy obfitujące, lepiej od wielu okolic Polski zabudowane, wystawia prócz tego dla znacznej liczby pamiątek historycznych w miastach, budowlach i pomnikach starożytnych, widok dawnej cywilizacyi. Zaledwo ze trzech powiatów się składa, to jest: Lubelskiego, Urzędowskiego, i ziemi Łukow-

---

(1) Kromer *wszakże utworzenie to Lubelskiego Województwa aż na rok* 1474 *naznacza.* Lib. 28, p. 415. ed: Colon. *gdy* Niesiecki *już pod r.* 1472 *Wojewodę Lubelskiego Kmitę wymienia.* *M. B.*

skiej, a jednak przeszło czterdzieści miast i miasteczek ma swoje wspomnienia historyczne, swoje zabytki mniej lub więcej znaczącej przeszłości. Dwóch większych Senatorów, Wojewodę i Kasztelana Lubelskiego; ma to województwo, prócz urzędników powiatowych, a na sejmikach w Lublinie obiera 6 posłów na sejm i 2 deputatów na Trybunał. Popis rycerstwa odbywa się pod Lublinem.

Herb Wtwa: Jeleń biały rogaty z koroną królewską na szyi, nogi do biegu podjęte, w polu czerwonem.

1. POWIAT LUBELSKI.

MIASTO LUBLIN.



Lublin, *Lublinum* nad rzeką Bystrzycą uchodzącą o 2 mile ztąd do Wieprza, i nad dużym stawem ze strumienia Czechówki utworzonym, zabudowane, może się uważać za najznakomitsze miasto drugiego rzędu w całym kraju. Zważając śliczne jego położenie wśród pagórków przerzniętych łąkami i wodami, a zdala otoczonych lasem, jego warowny zamek i trzydzieści kościołów, jego piękne gmachy, mury opasują-

ce gród cały, wreszcie ludność wielką, bo do 40,000 głów w początku XVII wieku dochodzącą, słusznie Lublinowi ten stopień przyznać wypada. Dzieje tego miasta obejmują długi szereg ważnych i pamiętnych wypadków. Mijając ów bajeczny wywód nazwania Lublina, od mniemanej założycielki jego Julii siostry Juliusza Cesarza Rzymskiego a żony Leszka trzeciego, i owe dziwaczne podanie jakoby tak nazwany został od wyrzeczenia przy wyciągnięciu sieci z rzeki, *Szczupak lub lin*; zdaje się że Lublin, albo Lubin, ma swój zrzódłosłów w wyrazie *lubię*, i od tego, że w ulubionem miejscu kiedyś był założony, nazwisko pierwiastkowej osadzie nadano. Ale początek jej nie wiadomy jest historyi, to tylko pewna, że już za Mieczysława pierwszego miał tu być wystawiony r. 986 kościół ś. Mikołaja na przedmieściu Czwartek zwanym, na górze nad rzeką Czechowką, który uważają powszechnie za najdawniejszą świątynię w Lublinie. Za Bolesława zaś Chrobrego zamek drewniany tu się znajdował, a krainy okoliczne wchodziły w skład rozległych państw tego monarchy. Musiał więc i sam gród utworzyć się przy nim, w tymże czasie. Henryk syn Bolesława Krzywoustego dostawszy go w wydziale od ojca r. 1139 razem z Sandomierzem, przekazał testamentem r. 1169 bratu Kazimierzowi Sprawiedliwemu. Po jego śmierci gród ten od r. 1200, to jest od czasu ustąpienia z Krakowa do Sandomierza Heleny matki Leszka Białego, należał do niego wyłącznie, i wreszcie za objęciem przez Kazimierza zwierzchnictwa nad całą Polską w r. 1207 nieprzerwanie był z nią połączony. Nieraz jednak w ciągu XIII wieku napasto-

wany i przywłaszczany od różnych nieprzyjaciół, najsmutniejszego doznawał losu. Obległ go w maju r. 1205 Roman książe Rusi Halickiej, w najeździe swoim na Polskę aż pod Sandomierz; ale przez cały miesiąc dobywając, za zebraniem się znacznych sił polskich u Sandomierza, odstąpił od oblężenia i poległszy w bitwie pod Zawichostem, uwolnił na czas niejakiś ziemię Lubelską od niebezpiecznego sąsiedztwa. Sroższy jednak nieprzyjaciel nawiedził wkrótce tę krainę: Mongołowie inaczej Tatarami zwani, przygniotłszy Rusinów najechali tłumnie Polskę, pod dowództwem Bajdara między 1240 a 1241 rokiem, i cały kraj aż po Wisłę zniszczywszy, Lublin razem z innemi miastami spalili. Cofnienie się tych dzikich hord w głąb dawnych siedlisk po spustoszeniu Polski, Szląska, Moraw i Węgier, otworzyło drogę do podobnych najazdów Litwinom, nieczującym już władzy Haliczan nad sobą. W r. 1244 powtórnej klęsce Lublin uległ, gdy Litwa z Prusakami i Jadzwingami podburzona przez Konrada Mazowieckiego, prześladowcę Bolesława, gwałtownem najściem miasto i ziemię samą nawiedziła. Już w pustynią prawie zamienione, tego jeszcze roku Daniel książe Ruski korzystając ze słabych rządów Bolesława Wstydliwego opanował, i dla utwierdzenia panowania swego Lublin wałami i przekopami z dziwną szybkością obwarował, a z pośrodka zamku wieżę okrągłą murowaną wyprowadzić kazał. (1) Odtąd nieszczęśliwe to miasto, przez całe pół wieku, ustawicznie odrywane

---

(1) Długosz, *Lib. VIII. p.* 698, *mówi że Daniel zbudował to* mira celeritate.

od Polski i ciągle niszczone było. Spalił je znowu Mendog król Litewski r. 1255 pomagając podobno napaści Konrada książęcia Mazowieckiego. Zdaje się wszakże że Lublin powracał nieraz w owej epoce zaburzeń do panowania polskiego, bo jeszcze Bolesław Wstydliwy r. 1264 na granicy ziemi Lubelskiej, w krwawej bitwie pokonał Jadzwingów najeżdzających te miejsca. Podobnież Leszek Czarny, naprzód w roku 1280 Leona syna Daniela ks. ruskiego grasującego po ziemi Lubelskiej i zapewne samo miasto dzierżącego, wyparł aż do Lwowa, a potem w r. 1282 dla odegnania Litwy plądrującej pod Lublinem, wyprawił się tu z pod Krakowa i aż na Podlasiu u rzeki Narwi doścignąwszy pokonał pogaństwo. Na pamiątkę zaś tego zwycięztwa i zniszczenia reszty narodu Jadźwingów, Leszek powróciwszy do Lublina, kościół farny pod wezwaniem ś. Michała, do którego miał osobliwsze nabożeństwo, rękami przyprowadzonych od siebie więźniów wymurował. (1) Waleczny ten ale nieszczęśliwy monarcha, dręczony w ostatnich latach rządów swoich domowemi zamieszkami i napaścią obcych, postradał podług wszelkiego do prawdy podobieństwa Lublin zajechany przez Rusinów; którzy go wśród ciągłych zaburzeń Polski, pod krótkiem panowaniem Przemysława I i podczas spierania się o jej tron Władysława Łokietka z Wacławem, spokojnie dzierżyli do

(1) *Kronikę Lublina z wieku XIII zagmatwaną zupełnie, w niedokładnym opisie tego miasta przez Sierpińskiego w r. 1843 wydanym, który tu poszedł za mylném podaniem Sarnickiego, ułożyliśmy podług Długosza i Naruszewicza, M. B.*

roku 1286 przez lat kilkanaście. Dopiéro kiedy się cokolwiek pod Wacławem Czeskim kraj uspokoił, Sandomierzanie odpędzając Rusinów aż do Korczyna grasujących pod dowództwem Piotra Halki, starli się z niemi pod samym Lublinem i miasto na chwilę zajęli (1): ale widać że się w niem utrzymać nie mogli, kiedy zebrane w r. 1302 z województw krakowskiego i sandomirskiego znaczne siły Polaków znowu podstąpiły pod Lublin, dla odzyskania go z pod władzy Rusinów. Jakoż nieprzyjaciele pokonani w walnej bitwie, miasto opuścić musieli. Niedobitki zwalczonych broniły się czas niejakiś w zamku, ale nakoniec zwątpiwszy o ratunku poddały go zwycięzcom. Odtąd Lublin stale już należał do państw koronnych, ale nie tu był koniec jego klęsk i ruiny. Pomimo tego wszakże, od Władysława Łokietka naznaczyć można epokę kształcenia się jego na wzór miast porządnych europejskich. On pierwszy bowiem nadał mu prawo magdeburskie w r. 1317, i sto łanów ziemi z opłatą czynszu po fertonie od łana; wójt owczesny Maciej z Opatowic otrzymał szósty łan wolny i trzeci denar z dochodów od kram, jatek i karczem, miasto zaś wsi Konopnicę i Bronowicę z daru królewskiego. Kazimierz W. wsławiony mądrym zarządem kraju, jak o wzrost wszystkich miast tak i o podniesienie Lublina starać się nie zaniedbał. Za niego to zapewne pierwsze mury zjawiać się tu zaczęły, od niego podobno bierze początek przedmieście Kazimierz, dziś Piaskami Żydowskiemi zwane, za rzeką Bystrzycą leżące. Najazd Tatarów w r. 1341 przerwał

(2) Bielski *Kronika Polska ks. II, str.* 8 *wyd. Wars*, 1830 *r.*

tę wszczynającą się pomyślność miasta,bo sroga owa plaga w popiół je obróciła po większej części. Oblężony zamek lubelski przez ich główną potęgę gdy się bronił uporczywie, Tatarzy na łąkach między Bystrzycą i strumieniem Czerniejówką usypali okopy, z których dopiero szturm do niego przypuszczać mieli. Ale w porę przybył król na odsiecz i w zaciętej bitwie pod samym Lublinem pokonał najezdników, sześć tysięcy ich trupem położywszy, prócz wielkiej liczby znakomitych nawet dowódzców w niewolą zabranych (1). Podobno od tego pamiętnego wypadku wieś pobliska Tatary wzięła swoje nazwanie, a okopy przez pogaństwo usypane, później łysą albo Białkowską górą nazwano (2). Wkrótce po tych wypadkach usiłowania Kazimierza W. o dobro kraju, zagładziły ślady klęsk poniesionych i postać Lublina zupełnie odmieniły. Zaraz w roku 1342 opasane zostało wysokim murem i przekopem: wzniosła się piękna brama Krakowska z funduszów miejskich z wysoką wieżą, dotąd starożytnością swą i gotycką budową szacowna, a z drugiej strony brama Grodzka. Zamek lubelski z ruin dzwigniony z zachowaniem wieży księcia Daniela, nowemi warowniami wzmocnionym został, nakoniec prócz domów murowanych, których dotąd nie było, mieszczanie z własnych składek wystawili szpital ś. Ducha z kościołem. Sam zaś król tegoż r. 1342 fundował i uposażył kościół Dominikanów, dla których wymurować

(1) *Naruszewicz podług Anonima i Witodurana. Hist. Nar. Pol. ed. Most. T. VI, ks. II. str.* 117.

(2) *Historyczny Obraz M. Lublina p. Seweryna Sierpińskiego, wyd. drugie* 1843 *r., str.* 193.

też kazał klasztor, w miejscu gdzie niegdyś stała dawna kaplica ś. Krzyża drewniana. Pomnażała się również za tego panowania ludność miejska przychodniami z Niemiec pod opieką praw magdeburskich, a dostatki mieszkańców rosły razem z obszernością i pozorniejszą postacią Lublina. Obywatele jego razem z mieszczanami Krakowa, Poznania i Sandomierza wezwani byli w roku 1343 do podpisania ugody z Krzyżakami w Kaliszu zawartej: znaczenie więc Lublina, równać się musiało pierwszym miastom w królestwie. Nieszczęsne rządy Ludwika króla węgierskiego i matki jego Elżbiety, jak całą Polskę zawichrzyły, tak też i pomyślność wzrastającego Lublina zachwiały. W roku 1376 Litwa opanowawszy Włodzimierz na Wołyniu zapuściła zagony swoje przez Lublin aż do ziemi Sandomirskiej; a potem w roku 1376 sławny Kiejstut książe Trocki razem z Lubartem Łuckim i Jerzym Narymuntowiczem Bełzkim książętami, najazdem gwałtownym srogie zniszczenie roznieśli w okolicach tego miasta. Dopiéro wielka wyprawa na nich w r. 1377, którą Ludwik przedsięwziął dla odebrania ziemi Chełmskiej, i pomyślnie jej dokonał, uwolniła od tej plagi Lublin i całą tę krainę. Panowanie dopiero Jagiełły łącząc dwa nieprzyjazne narody, zapewniły Lublinowi na długo, wzrost i swobody za błogich czasów Kazimierza W. doznane. Tu właśnie odprawił się w Lutym r. 1386 pierwszy zjazd panów polskich z litewskiemi, w obecności Jagiełły jadącego na objęcie tronu Piastów. Król ten w całym ciągu panowania swego bardzo się okazał przychylnym dla Lublina, i wiele też pamiątek swojego upodobania w nim zostawił. Przywileje jego

w r. 1393 nadały kupcom lubelskim wolność handlowania po całej Litwie, a miastu Lublinowi jarmark na Zielone Swiątki, bez opłaty cła; w r. zaś 1392 naznaczyły tu dla przyjezdnych kupców zagranicznych skład, z obowiązkiem przedawania towarów przez dni dziesięć za opłatą na korzyść miasta. Za Władysława Jagiełły pomnożone tym sposobem fundusze miejskie, wystarczyły na wzniesienie zamiast drewnianego, jaki był dotąd otoczony kramami w pośród rynku, ratusza murowanego w r. 1389, do którego na pierwsze piętro prowadziły wschody zewnętrzne; sam zaś król wystawił na zamku lubelskim r. 1395 kościół ś. Trójcy, a w roku 1426 na pamiątkę sławnego zwycięztwa nad Krzyżakami pod Grunwaldem, fundował kościół Panny Maryi z klasztorem przy nim Brygitek. Doświadczyło wprawdzie miasto znacznej klęski przez pożar w roku 1415 wydarzony, ale pomyślność jego mieszkańców wkrótce ślady jej zatarła. Kazimierz IV podnosząc Lublin na sejmie Piotrkowskim r. 1474 na stopień miasta wojewódzkiego, znakomicie się przyczynił do wzrostu jego. On też ustanowił tu r. 1448 cztery nowe jarmarki, pierwszy na oczyszczenie Panny Maryi, drugi na Zielone Swiątki, trzeci na Wniebowzięcie Panny Maryi, ostatni na dzień śś. Symona i Judy Apostołów, z których każdy trwał po dwie niedziele; oraz inne handlowe korzyści zapewnił, właśnie podczas sejmu tu po raz pierwszy odprawującego się, Korony wspólnie z Litwą, podług ustawy zapadłej na sejmie Horodelskim. Chociaż zjazd ten nie załatwił zatargów o Podole i Wołyń, i niedługo trwał, miasto jednak uświetnione było zgromadzeniem najpierwszych mężów

z obu narodów, wielu książąt i cudzoziemców, między któremi był legat Papieża Mikołaja IV przynoszący królowi w darze złotą różę, na okazanie wdzięczności za uznanie jego głową kościoła, w sporze z Felixem jednocześnie wybranym. Za tego króla Bernardyni r. 1459 zostali tu fundowani od samychże mieszczan, a dostatnie już miasto kupiło r. 1486 za sto grzywien wieś Ponigwodę. Pod Janem Albertem, chociaż Lublin doświadczył opieki królew. w handlowych sprawach, srodze jednak zniszczony został najazdem tatarskim w r. 1500. Krótkie i niedołężne panowanie brata jego Alexandra pamiętnem jest wszakże dla tego miasta, że mu dał przywilej na wagę i tragarstwo z obowiązkiem dawania co rok do kaplicy ś. Trójcy na zamku lubelskim, w dzień Bożego Narodzenia, po beczce wina i 1½ kamienia wosku. Za niego odprawił się r. 1506 sejm w Lublinie, do którego już i posłowie ziemscy należeli. Dopiéro błogi wiek Zygmuntów, jak dla całej Polski, tak i dla Lublina, zaczął pasmo pomyślności, w ciągu 150 lat niczém nieprzerwanej. Liczne są przywileje dane Lublinowi przez Zygmunta I i porządki w nim wtenczas zaprowadzone. Za jego to upoważnieniem zrobiono w r. 1535 wodociąg z rzeki Bystrzycy i źródeł przy niej będących, wybornej wody miastu dostarczający. w r. 1527 urządzono nad tąż rzeką bléch i szlifiernią z przeznaczeniem dochodu ztąd na naprawę wałów miejskich, a w r. 1538 wystawiono młyn wielki. Król ten widząc że z uszczerbkiem kupców chrześcian w Lublinie, żydzi handel coraz więcej do siebie zagarniali, usunął ich naprzód w r. 1521 od sprzedaży niektórych towarów, a potem w r. 1531 postanowił

żeby podatek od sukna płacili. Znaczny był już w roku 1515 wyrób piwa, a przywilej z r. 1533 usunął wszystkich obcych niemających posiadłości w mieście od tego przemysłu: handel zaś wina podniósł się około roku 1524. Sławny ten monarcha, który najwięcej do uporządkowania Lublina mądremi swojemi postanowieniami się przyczynił, tu właśnie na zamku długo w swojej młodości mieszkając, doskonalił się w naukach pod przewodnictwem Długosza, Kalimacha i Grzegorza z Sanoka. Za tego panowania Firlejowie najpierwsze znaczenie pomiędzy szlachtą lubelską mający, i orędownictwem Bony wyniesieni, fundowali przy kościele Dominikańskim kaplicę imienia swego, w której pogrzebiony został w r. 1526 i uczczony grobowcem znakomity ów wojownik owych czasów Mikołaj Firlej kaszt. krak. i H.W.K., i kilku jego potomków. Takim był Lublin kiedy Zygmunt August wstąpił na tron ojcowski, to jest do epoki w której miasto dosięgło najwyższego szczytu swojej pomyślności. Nie zaniedbywał i on, idąc w ślady ojcowskie czuwać nad dobrym bytem i wzrostem tego starożytnego i ważnego w Polsce grodu. Świadczą o jego opiece liczne przywileje tego monarchy, a mianowicie r. 1549 urządzający wyrób sukna, r. 1552 rozszerzający handel piwa, r. 1552 z wyłączeniem żydów od przedaży trunków i żywności po kramach i nakoniec prócz wielu innych r. 1564 upoważniający mieszczan do wystawienia postrzygalni sukna. Jakoż handel lubelski w tym czasie bardzo był kwitnącym. Sprowadzano tu na przedaż prócz krajowych, sukna z Włoch, Francyi i Niemiec. Płótna z nad Renu i Niderlandów, materye jedwabne i axamity,

z tychże krajów, kobierce, korzenie i farby ze wschodu, futra rozlicznych gatunków z Litwy, wino z Węgier, a lżejsze z Morawii i małmazya, sól z Województwa Ruskiego i Wieliczki. Przybywali też do Lublina na jarmarki kupcy z różnych narodów, Niemcy, Francuzi, Włosi, z Moskwy, Turcy i Ormianie: (1) dom handlowy braci Soderynów załatwiał sprawy pieniężne króla i prywatnych. Dochody miejskie znacznie zostały pomnożone, do czego się między innemi przywilejami przyczynił ten, którym Zygmunt August w r. 1557 pozwolił, żeby piwo z Gdańska i Kazimierza sprowadzane, sprzedawano w piwnicy ratuszowej na rzecz miasta. Ale najpamiętniejszy wypadek z owej epoki, historyą Lublina uświetniający, jest sejm ostatecznej Unii Korony z Litwą, który Zygmunt August zwołał tu w r. 1568. Uwolniony król od głównych trudności przez śmierć Mikołaja Radziwiłła Czarnego i Achacego Czemy Wojewody Malborskiego, największych przeciwników połączenia z Polską Litwy i Prus, zajął się tém wielkiem dziełem z rzadką wytrwałością i poświęceniem znacznych kosztów. Zjechali się na dzień 23 grudnia do Lublina, senatorowie i posłowie z Wielkiej i Małej Polski, panowie i szlachta litewska, i sejm ułożony już i zapowiedziany na poprzedzających sejmach r. 1563 w Warszawie i r. 1564 w Parczowie, rozpoczął się w zamku pod laską Stanisława Czarnkowskiego: czynności jego wszakże dla tylu ważnych i o losie kilku ludów stanowiących przedmiotów, przeciągnęły się aż do ostatnich dni sierpnia następnego 1569 roku. Długo wszystko szło z oporem, bo duch

---

(1) Cellaryusz *ap. Milzler T. I, p.* 549.

Radziwiłła i Czemy ożywiał jeszcze wielu ze spółziomków ich nieprzekonanych o korzyściach tak wielkiego dzieła; dopiéro w dniu 5 marca r. 1569 zgodzono się na przywrócenie do korony ziemi Podlaskiej, 26 maja przyznano jej ziemię Wołyńską, 5 czerwca wcielono księztwo Kijowskie. Trudniej było przystąpić do ostatecznego i zupełnego połączenia Litwy z Koroną, cały miesiąc musiał król łamać trudności ztąd wynikłe, chociaż zrzekał się dziedzictwa tych krajów; aż nakoniec przy schyłku dnia 1 lipca, usiłowania jego pomyślnym skutkiem uwieńczone zostały. Ostrorog kijowski i Alexander Czartoryski wołyński Wojewodowie, pierwszy dali z siebie przykład bezwarunkowego zgodzenia się na Unią. Z wielką tedy uroczystością ogłoszono w kościele Dominikańskim ten wielki wypadek, który łączył ostatecznie dwa narody w jednę Rzeczpospolitą, porównywając prawa ich obywateli. Dnia 3 sierpnia przyłączono już do Polski z Litwą zjednoczonej, Inflanty jako własność Rzeczypospolitej a księztwa Kurlandyi i Semigalii jako hołdownicze jej. Król dnia 11 sierpnia zatwierdził akt Unii, i tegoż samego dnia kazał ogłosić zapadłe na tym sejmie ośmdziesiąt ośm ustaw, urządzających spólne przywileje obojgu narodów, miejsca w Senacie dla Województw, porządek sejmowania z naznaczeniem odtąd na ten cel Warszawy, spólny wybór króla bez osobnego podnoszania na W. księztwo Litewskie i koronacyą w Krakowie, stanowiący oraz pobór podatków we wszystkich prowincyach (1).

---

(1) *Wszystkie ustawy na tym pamiętnym sejmie zapadłe ob.* w Volum. Leg. II, 149 squ.

W ciągu tych wiekopomnych dzieł inne jeszcze wielkie uroczystości odbyły się w Lublinie, w obecności Wincentego Portyka papiezkiego legata, posłów cesarza Maxymiliana, króla Szwedzkiego Jana III, książąt Pomorskich i Sułtana Tureckiego, oraz wielu książąt i panów cudzoziemskich. Dnia 19 lipca 1569 r. siedzącemu na tronie w pośród rynku wystawionym Zygmuntowi Augustowi, złożył hołd Albrecht Fryderyk książe Pruski i passowany na rycerza wykonał przysięgę lenną. Przyczem dozwolono nietylko posłom Margrabi Jerzego Fryderyka z linii Frankońskiej, ale też posłom Joachima II Elektora brandeburskiego dotykać się chorągwi przez lennika trzymanej. Tym sposobem pierwszy raz przyznano tym książętom prawo następstwa w Prusiech, za wygaśnieniem linii księcia Albrechta. Lublin więc był polem, gdzie rzucono pierwsze nasienie przyszłej potęgi domu Brandeburskiego. Przed skończeniem sejmu zjechał także do tego miasta książe Lignicki dla oddania czci królowi, i dwa lwy młode jemu ofiarował (1). W tymże czasie Roman Sanguszko znamienity wojownik, po zwycięztwie pod Ułą trymufalny wjazd do Lublina w obec króla odprawił, wiodąc za sobą jeńce, a liczne trofea złożył publicznie Augustowi. W następnym 1569 roku Zygmunt August wystawić kazał na placu od przyjazdu z Krakowa, zwanym Litewski, przed pałacem Radziwiłłowskim, który w posagu po żonie Barbarze otrzymał, kolumnę z ciosowego kamienia na pamięć dokonanej Unii z Litwą, na której stały dwa posągi Władysława Jagiełły

(1) Bielski.

pradziada królewskiego i królowej Jadwigi [1]. Za wieku tego króla, w którym Polska pokojem, dostatkami i światłem, wiele innych narodów przewyższała, słynęli w Lublinie dwaj znakomici pisarze: Sebastyan Klonowicz wielki rymotwórca, radny i obywatel lubelski, i Wojciech Oczko uczony lekarz i sekretarz królewski, w r. 1608 zmarły i pochowany w kościele Bernardynów, tamten zaś u Fary. Obadwa uczczeni marmurowemi nagrobkami, dotąd szczęśliwie dochowanemi. W drugiej połowie panowania Zygmunta Augusta reforma religijna przez opinie Lutra i Kalwina, a następnie obu Socynów rozkrzewiając się w Polsce, wielką liczbę zwolenników znalazła w szlachcie Lubelskiej. Uczniowie tych ostatnich Aryanami zwani, mnożyli się w tej epoce mianowicie w Województwie Lubelskiem, w pośród znakomitych nawet rodzin. Wszakże prześladowani od Ewangelików niewystępowali jeszcze publicznie w Lublinie, zwłaszcza że August na krótki czas przed zgonem, to jest r. 1571 w dniu 18 stycznia pomimo ciągle zachowanej tolerancyi posłał z Warszawy rozkaz Janowi Tenczyńskiemu Ście Lubelskiemu, żeby im przystępu do tego miasta wzbronił. Znaleźli oni wszakże pod następnym panowaniem Stefana Batorego zręczność usadowienia się w niem, mając silną podporę w liczbie wyznawców swych między szlachtą. Pierwszym ich ministrem był Stanisław Paklewski obywatel Lubelski; w jego też własnym domu pierwszy Zbór aryański się tu znajdował

---

(1) *W czasie kiedy to piszemy, stoi na miejscu dawnego nowy żelazny pomnik z r. 1825 wzniesiony.*

pod opieką tegoż samego Jana Tenczyńskiego [1]. Później przeniesiono go do pobliskiej kamienicy należącej do poważnej matrony z Suchodolskich Ostrowskiej, której mąż chorąży Lubelski podzielając opinie religijne żony, dawał silną opiekę swoim spółwyznawcom. Ale wkrótce powstali obok nich silni przeciwnicy w osobach zgromadzenia Jezuickiego, których w roku 1582 Bernard Maciejowski, wówczas biskup Łucki, a później kardynał arcybiskup gnieźnieński, sprowadził do Lublina zbudowawszy im właśnie tuż obok zboru Aryanów, to jest domu Paklewskiego, wspaniały kościół, a przy nim kollegium i szkoły, które uposażył zapisem dóbr swoich. Powstał wówczas wielki ruch umysłowy w Lublinie: kwestye religijne wywołane do roztrząsania i polemika, zajęły mocno duchowny i szlachecki stany. Z drugiej strony ustanowienie przez króla Stefana w r. 1578 trybunału dla Małej Polski, który się tu sądził od pierwszego poniedziałku po ś. Franciszku aż do niedzieli kwietniej, przenosząc się potem do Piotrkowa, sprowadzać zaczął mnóstwo zamożnego obywatelstwa, z województw krakowskiego, sandomierskiego, lubelskiego, podlaskiego, z Zatora i Oświecimia, którym Lublin za miejsce najwyższych sądów był wyznaczony. Miasto przyszedłszy do wielkich dostatków ozdabiać się zaczęło nowemi gmachami, które bogatsza szlachta, zniewolona do przebywania

---

(1) Lubieniecki. Historia Reform. Polon. *Lib. III c. I p.* 172. *powiada wyraźnie:* quae in domo ejus *(Paklewskiego)* ubi nunc templum Jesuiticum superbum consistit, *t. j. że pierwszy zbór aryański czyli dom Paklewskiego, był na tem miejscu gdzie teraz stoi pyszny kościół Jezuicki. M. B.*

w niem znacznej części roku, budowała dla swojej wygody. Wtenczas to na niejakiś czas przed wprowadzeniem Trybunału, powiększono dla umieszczenia jego ratusz, a w nim urządzona została obszerna i poważna izba sądowa, w pośród której wisiał wielki krzyż z figurą Chrystusa Pana, i z napisem u spodu: *Ego justitias vestras judicabo.* Naprzeciw tej izby znajdowała się kaplica zwana Trybunalską, w której przed zaczęciem posiedzeń marszałek z deputatami i palestrą mszy słuchali, przed ołtarzem ś. Iwona, patrona sędziów i prawników. Prócz dawnego gmachu Radziwiłłowskiego powstały w tymże czasie pałac Tarłów, Parysów, Lubomirskich, Sapiechów, Potockich; Jezuici wybudowali obok swego klasztoru, wielką bramę z nader wyniosłą wieżą, która nazwisko Jezuickiej otrzymała; nakoniec przedmieście Czechowskiem zwane, i Kalinowszczyzna dobrze się zabudowały i zaludniły, ludność ogólna miasta urosła do 40,000 mieszkańców stałych. Chociaż pożar r. 1574 wielkie szkody porobił w Lublinie, powszechny jednak dostatek sprawił to, że w kilka lat śladów zniszczenia nie było. Owszem nowe mury się wzniosły, a opustoszałe od ognia gmachy po naprawieniu ich okazalszą postać przybrały. Mądre i opiekuńcze rządy Batorego, rozlały powszechną pomyślność między mieszkańcami Lublina; jeden tylko smutny wypadek zachmurzył ją w r. 1584. Jan Kochanowski, ów sławny poeta ziemianin, ulubiony od całego narodu, przybywszy tu dla pokierowania przed królem Stefanem sprawy Podlodowskiego od Turków wbrew prawu narodów zabitego, w zapale obrony tknięty apoplexyą 22 sierpnia, w ratuszu na trybunale

życie zakończył. Z resztą spory różnowierców z Jezuitami, chociaż żwawo z obu stron, pismami i rozmowami popierane, nieprzerywały bynajmniej spokojności publicznej. Pisał tu Klonowicz poeta i radny lubelski przeciw Jezuitom (1), a r. 1581 odbyła się sławna dysputa publiczna między Marcinem Czechowiczem kaznodzieją aryańskim, oraz Janem Niemojewskim z jednej, a Justem Rabą i Warszewickim Jezuitami z drugiej strony, która takie wrażenie zrobiła, że ją potem Erazm Otwinowski wierszem opisał. Bronili z zapałem Jezuici w Lublinie zasad kościoła, Aryanie zaś z równąż usilnością naukę swą rozszerzali. Kraiński autor znanej Postylii kaznodzieja lubelski, Szmalc Niemiec, Wojdowski pastor, i tenże sam Czechowicz w roku 1594 jeszcze kazalnicą trudniący się tu, rej między innemi prowadzili w tej epoce, utrzymując szkoły swoje i drukarnią. — Ostatnia chwila spokojności tego miasta i świetności jego była wtenczas, kiedy król Stefan zjechał tu zgromadziwszy Radę Senatu w r. 1586 dla naznaczenia sejmu, celem przyszłego zakończenia sprawy Zborowskich. Odtąd już za ustaleniem się tronu Zygmunta Wazy, burzliwe czasy tu nastały. Wszakże w pierwszych latach jego panowania, dawna pomyślność miasta zdawała się coraz większego wzrostu nabierać. W roku 1588 wzniosła się cerkiew Bazylianów wraz z probostwem, fundowana przez króla. Mikołaj Zebrzydowski Wojewoda lubelski zaprowadził r. 1590 bractwo Miłosierdzia, przed szesnastu laty ustanowione w Krakowie od Skargi; drukarnia Pawła

---

(1) *Konterfekt Jezuitów.*

Konrada, oprócz aryańskiej około r. 1593, a po niej Smieszkiewicza około r. 1622, wybijały już liczne księgi. Żydzi tutejsi równie z chrześciańskiemi mieszczanami doszedłszy do wielkiej zamożności, mieli w Lublinie jednę z najcelniejszych bóżnic w Polsce i drukarnię, która już w r. 1559 część Talmudu z pras swoich wydała. Lustracya Województwa Lubelskiego w r. 1602 uczyniona, taki stan miasta i dochodów jego okazuje. „Jatek rzeźniczych jest 14 i rzeźników 10, którzy dają corok miastu 36 kamieni łoju, na zamek zaś łoju szmalcowanego kamieni 24, po 2 flor. kamień, uczyni flor. 48. Piekarze płacą flor. 14, szewcy fl. 4, garncarze grzywien 2, kramarze w rynku zbudowani fl. 81 gr. 14. Sukiennic nie ma w mieście osobno zbudowanych, ale po domach krają sukno i przedają, jest ich 7, płacą rocznie flor. 9, gr. 10. Żydzi przedają sukno po sklepach w mieście, których jest 6 płacących na ratusz grzywien 9, gr. 13. Z łaźni idzie pożytek na ratusz. Mieszczanie mają piwnicę pod ratuszem, w której szynkują przewoźne piwo, dawniej płacono z niej po flor. 1½ co tydzień, teraz drożej za częstszym gościem. Od palenia gorzałki przychodzi rocznie fl. 140, które pobierają dla siebie rajce lubelscy podług przywileju Zygmunta I. Rury wodne czyniły dochodu od tych co piwo i miód warzą, razem z karczmą pod ratuszem i z tragarnem flor. 242, gr. 2, szl. 6. Blech czyni flor. 30; postrzygalnia także fl. 80; budy podczas jarmarków w rynku przez kupców stawiane, czynią do roku flor. 100; kapnica i woskobojnica na rok flor. 11; opłata od wielkiego mostu na Bystrzycy, strugielne, cło od soli, przynoszą flor. 300. Targowego

pobierano na zamek fl. 100. *Podzamcze*, przedmieście gdzie żydzi mieszkają, ma domów 100, z nich czynszu fl. 80, gr. 27. Z jatek piekarskich przed bramą Grodzką zbudowanych płacą rocznie flor. 5 czynszu, z jatek szewczych fl. 5. Piwowarów 28 na Podzamczu daje na zamek piwo pułachtelami, po jednym od waru, co uczyni flor. 300. Żydzi mieli od króla Kazimierza przywilej, potwierdzony przez Zygmunta Augusta w Lublinie 20 sierpnia r. 1566, na osiadłość swoję, gdzie są teraz; z domów ich jest czynszu okrom szpitala, jatek rzeźniczych i bóżnicy, flor. 260, komornicy żydowie płacą *annuatim* fl. 70. Szesnaście jatek rzeźniczych żydowskich daje do zamku 12 kamieni łoju szmalcowanego, i dopłaca grzywien 12, w ogóle uczyni fl. 43, gr. 6. Stanisław Tenczyński darował żydom plac obok domu żyda Jelenia, na zbudowanie jatek, a przytem pagórek zwany Grodzisko, na cmentarz, co Zygmunt August potwierdził w r. 1555. Tenże sam król uwolnił żydów od wszelkich robót miejskich, prócz gwałtu do stawu wielkiego podczas powodzi. Bań gorzałczanych mają żydzi 20, a z nich płacą flor. 80; stacyi dają rocznie do skarbu król. fl. 100. Jest łaźnia pod zamkiem, gdzie żydzi szynkują piwo przewoźne Kazimierskie i insze, płacąc flor. 200. Szynkowanie soli tołpiastej należy do zamku, który od siebie daje na to pozwolenie. Grobelne zamkowe przynosi fl. 350. *Młyny Lubelskie*, z których pierwszy na wielkim stawie ma 8 kół, drugi na tejże grobli po za papiernią 6 kół. trzeci za groblą wielkiego stawu poniżej młyna pierwszego jest o 5 kołach, czwarty na stawie za żydami kół 3, czynią w ogóle po odtrąceniu trzeciej

miary na Starostę Lubels. idącej flor. 1000. Brygitki podług przywileju fundationis z r. 1426, mają prawo mielenia w nich bezpłatnie na swoją potrzebę. Stawy których jest dwa, jeden na Bystrzycy, drugi na źródłach, i gdzie Brygitki także mają część połowu na mocy nadania Władysława Jagiełły z r. 1431, przynoszą rocznie: większy flor. 250, mniejszy flor. 16. *Młyn papierny* był oddawna na Bystrzycy, ale zgorzał; Zygmunt August dał r. 1565 przywilej Tomaszowi Wąs na odbudowanie go, co wielkim kosztem wykonał pomieniony Wąs z muru i drzewa; kommissarze oszacowali młynów na flor. 2200 pols. Papiernik płaci rocznie fl. 32, i ktemu daje 4 rézy papieru wartości fl. 4, gr. 24. Komora celna w Lublinie do Ruskich ceł zdawna należąca, czyni rocznie flor. 1300 *deductis oneribus*. Do towarów przez nią przechodzących, należały: sukna, purpurian, włoskie, łuńskie, swobodzińskie, czeskie, gierliczkie, bukowskie, bunisławskie, szamotulskie, czarne mazowieckie, morawskie; płótna: kolieńskie, olenderskie, flamskie. Czamliety: Haras i Muchajer. Rzeczy jedwabne: axamit, adamaszek, hatłasy. Z korzeni: pieprz, imbier, goździki, a przy nich szafran i orzechy włoskie. Ryby: lwowskie, krasnostawskie i pińska. Wino: węgierskie, morawskie i małmazya. Zamek, dodaje taż lustracya, jest murowany wielki, w którym i królowie zwykli mieszkać i sejmy przedtem bywały. Gdy p. Starosta dzisiejszy nastał, bardzo był opustoszały. Teraz znacznie poprawiony, we wszystkich gmachach nowe błony, piece i insze zawarcie jest, dachy wszystkie i ryny nowe, sklepów ośm zasklepiono; stajnia, strzelnica, wozownia, na nowo

zbudowane, ogród też niemałym kosztem nasypany i ogrodzony, i chłodniczek w nim jest zbudowany. Most też zamkowy z nowa zbudowany, i w inszych miejscach niemało poprawy; wszakże wiele jeszcze do naprawienia pozostaje. Kaplica królewska ś. Trójcy w zamku, ma powiększony fundusz na proboszcza, sześciu księży i kleryka, przez Jana Olbrachta w r. 1497, który dopełnił w tém woli ojca swego króla Kazimierza. Podług tej lustracyi, następni ze szlachty posiadali kamienice w samém mieście: Suchodolscy, Gorajscy, Orzechowscy; dwory na przedmieściach: Stoińscy, Urowieccy, Orzechowski Podkomorzy Chełmski, Myszkowski kasztelan Lubelski, Ożarowski, książe Zasławski, Pszonkowie, Dębiński Podkomorzy Mielnicki, Lasocki kasztelan Zakroczymski, Lubieniecki, Suchodolski, oraz Wojewodowie Lubelski i Bełzki. Dwory na Podzamczu i na Czwartku, mieli: Mikołaj Firlej Wojewoda Krakowski pod zamkiem i Wojewoda Wołyński na górze Grodziskiem lub Białkowską zwanej. Mikołaj Zebrzydowski Wojewoda Krakowski i Myszkowski kasztelan Lubelski mieli po kilkanaście domów na Czwartku, a pan Sobieski kilka. Przy kościele Dominikanów był zbudowany sklep dla chowania ksiąg trybunalskich i ziemskich (1)." Rok 1606 otwiera

(1) *Szczegóły te statystyczne, któreśmy znaleźli w lustracyi Wojew. Lubels. r.* 1602 *(Ks.* 36 (*Nr. IV*) *Archiw. Gł.), aczkolwiek suche, nie zasługują wszakże na opuszczenie, bo z nich mniéj więcéj można się przekonać o wielkiéj już zamożności Lublina w owéj epoce, i o stanie handlu, a nawet o postaci i fizognomii miasta. Podania takie łatwiéj myśli naszéj przedstawią dawny stan grodów naszych, aniżeli wszystkie opisy historyczne, które są istotnie dopełnieniem ich i okrasą. M. B.*

dopiéro szereg niepomyślności Lublina. Wzburzone umysły przeciw Zygmuntowi na sejmie warszawskim w marcu odbytym, wywołały wkrótce rokosz pod naczelnictwem Zebrzydowskiego, do którego wszyscy panowie protestantcy łączyli się duchem lub czynem. Po zjeździe Stężyckim zebrali się niechętni Zygmuntowi do Lublina zbrojno, 4 czerwca r. 1606, i tam obrawszy Janusza Radziwiłła Podczaszego Litewskiego marszałkiem zjazdu, po sześciodniowych obradach rokosz ogłosili: zalecając pod surowemi karami, ażeby każdy kto imie szlacheckie nosi, stawił się na 6 sierpnia do Koprzywnicy. Zatamowano bieg juryzdykcyi, poddając wszystko pod władzę rycerskiego stanu pod bronią zostającego. Poczem zuchwałe ztąd poselstwo wyprawione do Zygmunta, żeby się na następny zjazd stawił, błędy swoje wyznał. Szlachta podczas tych obrad zgromadzała się na słomianym rynku, a chociaż jej do 100,000 liczono i chociaż ściąganie wojska Stanisławowi Stadnickiemu i Adamowi Gorajskiemu było poruczonem, niesforność jednak tłumów tych i niezgody pomiędzy samemi dowodcami, potęgę rokoszanów zaraz z początku samego osłabiały. Po upadku rokoszan za przegraniem bitwy w dniu 6 lipca r. 1607 z królem pod Guzowem, wpadł Radziwiłł do Lublina tegoż miesiąca i wydał tam uniwersał, ogłaszając tron wakującym przez odpadnięcie Królewica Szwedzkiego, tak bowiem Zygmunta nazywał, i naznaczając dzień 5 sierpnia pod Warszawą na obranie nowego króla. Przed bitwą jeszcze Guzowską Jan Szczęsny Herburt inny naczelnik związku rokoszowego, gdy mu się niepowiodło ukorzyć Stanisława Sta-

dnickiego, kasztelana Przemyskiego, z którym się zawzięcie poróżnił w ciągu spraw rokoszowych, mając poczet zbrojnych z tysiąca ludzi złożony, zaczął podatki po domach szlacheckich dla utrzymania sprawy swej wybierać. Z kolei potém zajął Lublin, gdzie na kupcach wielkie summy wymógł i do upadku ich miał się przyczynić, jak niektórzy ówcześni pisarze chcą utrzymywać. Pierwsza połowa panowania Zygmunta III jest epoką nader licznych fundacyi duchownych w Lublinie, które wspólnie z Jezuitami. tylko innym sposobem równoważyły wpływ różnowierców w tem mieście. Roku 1607 Jacek Rawski Podstoli Bracławski razem z mieszczanami Lubelskiemi zbudował tu wielki kościół ś. Krzyża i przy nim klasztor dla Dominikanów Obserwantów: r. 1610 kościół z klasztorem dla Karmelitów bosych fundował Jan Mikołaj Daniłowicz syn Podskarbiego W. Koron.; r. 1611 Garwaski Ssta Gostyński wymurował kościół ś. Wojciecha z szpitalem, do którego z czasem przeniosły się Siostry Miłosierdzia; r. 1618 Siennicki Cześnik Lubelski zbudowawszy ozdobny kościół z klasztorem przy ulicy Królewskiej wprowadził tu Bernardynki; nakoniec Franciszek Kossowski Wojski Lubelski fundował r. 1619 kościół i klasztor Franciszkanów niedaleko Słomianego Rynku, nad łąkami przerzniętemi Bystrzycą, który w r. 1790 samiż zakonnicy opuścili; mieszczanie zaś przy pomocy Oficyała Lubelskiego Sługockiego, sprowadzili Augustyanów z Krasnegostawu r. 1624 i tu dla nich na Kalinowszczyznie kościół z klasztorem wymurowali. Obok takich świątyń szlachta możniejsza budowała domy dla siebie; powstały w tym czasie pałac

Sobieskich przy ulicy Żmigrod, który się później Radziwiłłom dostał, i drugi pałac dwupiętrowy w rynku Marka Sobieskiego Wojewody Lubelskiego, pałace Czartoryjskich i Jabłonowskich od innych późniejsze; r. 1620 Tomasz Zamojski będąc Deputatem Trybunału, z salariów dla siebie przypadających wymurować kazał wieżę u fary. Pomimo wszakże wielkiej reakcyi przez usiłowania Jezuitów i pomnażające się zgromadzenia zakonne sprawionej, reformatorowie religijni nieustawali w rozszerzaniu swych zasad. Uczniowie Socyna, inaczej Aryanami zwani, na Synodzie Kalwińskim w Lublinie r. 1612 złożonym, domagali się koniecznie o połączenie się z innemi różnowiercami, ale Ewangielicy żądania ich odrzucili. Zgromadzenia mianowicie Aryanów częste tu bywały i stosunki ich z Rakowem głównem siedliskiem tej nauki wyznawców nader ożywione. Co większa ci różnowiercy mniéj zważając na coraz trudniejsze położenie swoje, skwapliwie rzucali się do dysput z Jezuitami i innemi zakonnikami. Jednę z takich głośniejszą odbył Piotr Stoiński Pastor Rakowski w kościele Jezuickim w obec Trybunału, z Radzimińskim i Szmigleckim teologami zgromadzenia Jezusowego. Wszystkie te okoliczności coraz więcej waśniły między sobą umysły katolików i różnowierców; aż nakoniec przyszedł rok 1627 fatalny dla ostatnich, który upadek ich w Lublinie niespodzianym ciosem przyśpieszył. Czy za poduszczeniem Jezuitów jak pisze Lubieniecki (1), czy istotnie z własnej winy, albo jakiejś lekkomyślności zapozwani przed

(1) Histor. Reformat. Polon. *Lib. III, cap.* 13.

Trybunał Aryanie, i oskażeni o znoszenie się z Gabryelem Bethlem książęciem Transylwańskim i Gustawem Adolfem najeżdzającym Prusy, na ciężkie kary zostali osądzeni, a mianowicie ich orędownicy: Siemiński Wojewodzic Podolski i Paweł Lubieniecki. Rozdrażnione tym wypadkiem obie strony, dopuściły się następnie najzgubniejszych nadużyć. Uczniowie szkół Jezuickich zacząwszy kłótnię z żołnierstwem Rafała Leszczyńskiego Wojewody Bełzkiego, w domu jego na Czechowie przedmieściu lubelskiem: gdy jeden z nich zabity został, dali hasło do wielkiego rozruchu, który powiększony został dzielnym oporem Andrzeja Firleja kasztelana Bełzkiego, również jak Leszczyński protestanta. Ten napadnięty w domu własnym, zaledwo się obronił dawszy ognia do napastników, którzy wtenczas zburzyli zupełnie zbory Ewangielicki i Aryański (1) rozproszywszy ich ministrów i rodziny. Pastor Aryański Lubieniecki uszedł do wsi pobliskiej Jabłoni, a Ewangielicki Hryniewiecki do stawu schronić się musiał. Niedosyć na tem, sprawa o pobicie studentów wytoczyła się przed Trybunał: Wojewoda i kasztelan musieli odpowiadać przed sądem i kary zapłacić, napastnicy uniewinnieni, a szkoła i zbór aryański wyrokiem Trybunału tegoż roku 1627 zapadłym, na zawsze w Lublinie zniesione. Pomimo takiej katastrofy, pozostali jeszcze niektórzy Aryanie w mieście w utajeniu, chociaż zbór i szkołę swoją przenieśli do Piasków; w r. 1637 bowiem, ostatnia dysputa odby-

---

(1) *Ostatnia posada zboru Aryańskiego, który został zburzony, była na Bielszczyznie za Czechówką rzeką, skąd lochy dla ratunku w potrzebie szły aż do pałacu Tarłów.*

wała się tu jeszcze między Krzysztofem Lubienieckim a Kacprem Drużbickim Jezuitą, na żądanie Jerzego Niemirycza Deputata Trybunału Małopolskiego. Aż nakoniec wyrok sejmowy r. 1658 wywołując Aryanów z kraju pod karą śmierci, ostatecznie naukę tę, a przynajmniej zwolenników jej z Województwa Lubelskiego wyrugował. Tymczasem ośmielony bezkarnością motłoch w Lublinie, napadł także na kościół grecki w Słomianym Rynku stojący, który potem za sankcyą Trybunału Łacinnikom oddany został, ale z czasem zniszczeniu uległ. Za panowania Władysława IV rozpusta uczniów Jezuickich również dała się we znaki mieszkańcom Lublina: r. 1646 zrabowali oni około dwudziestu domów żydowskich, przyczem ośmiu Izraelitów, prócz 50 rannych, życie utraciło. Wszakże król wysławszy na rozpoznanie zbrodni kommissyą, przestępców należycie ukarał. W epoce takich niespokojności zapowiadających gorsze czasy, przybył jednak Lublinowi ważny jeden zakład ludzkość obchodzący. Mikołaj z Romanowa Swirski Suffragan Chełmski roku 1653 fundował tu na Litewskim placu Bonifratrów ze szpitalem dla obłąkanych. Roku 1651 w maju, obrany niedawno Królem Jan Kazimierz, udając się na poskromnienie Kozaków, przybyciem swém do Lublina uświetnił miasto. Nuncyusz papieski Torres oddając mu list Innocentego X Papieża, gdzie króla obrońcą wiary (Defensor fidei) nazywał, złożył mu razem miecz poświęcony i czapkę złotem, perłami i szmaragdami ozdobioną, a królowej także obecnej w mieście, złotą różę. Ale nakoniec wśród nawały klęsk spadłych na Polskę za Jana Kazimierza, przyszedł i dla Lublina

dzień żałoby i upadku. R. 1655 część wojsk kozackich Chmielnickiego pod dowództwem Złotareńki, stanęła pod Lublinem, który słabo był broniony. Spłonęły wówczas wszystkie przedmieścia i najpiękniejsze domy szlachty za murami będące zburzone zostały, samo zaś miasto wielki okup złożywszy ocalało. Zaraz w tym samym roku po Kozakach przybywa do Lublina Karol Gustaw król Szwedzki i bezbronne miasto garnizonem osadza, wymógłszy od mieszczan opłatę 30,000 zł. za to że go nie spalił. Ale w następnym 1656 r. wojska polskie odzyskały Lublin, a Stanisław Potocki Hetman W. Koron. znaczną klęskę Szwedom tu zadał; w lipcu zaś po niepomyślnej bitwie Praskiej i powtórnem zajęciu od Szwedów Warszawy przybył do Lublina Jan Kazimierz i nieścigany od nieprzyjaciół nowe tu siły zgromadzać zaczął. Po takiem zniszczeniu i zubożeniu miasta, nastąpiły pożary, głód i zaraza, co wszystko ludność znacznie umniejszyło. Nikt nie podał ręki utrapionym mieszkańcom, bo cały kraj był nieszczęśliwy; postanowiono tylko r. 1568 żeby Województwo całe zajęło się naprawą wałów miejskich (1). Za króla Michała r. 1672 Tatarzy przednią straż Turków stanowiący Lublin zrabowali, a w r. 1695 pod koniec panowania Jana III srogie powietrze grasując w mieście, znaczną część pozostałej ludności wygubiło lub rozproszyło. Najazd powtórny Szwedów pod Karolem XII zastał ubogi i z dawnej zamożności odarty Lublin: grabiono już tylko osoby obywatelskie, bo majątki ich dawniejsi nieprzyjaciele wydarli im. Do

(1) *Vol. Leg. IV, fol.* 563.

klęsk wojennych, pożar okropny r. 1702 znaczną część miasta ocalonego dotąd w obrębie wałów swych co do budowli, zrujnował do szczętu. Spaliło się wtenczas 27 panien znakomitych, na naukach w klasztorze u Wizytek zostających (1). Tak upadł zupełnie starożytny gród Lubelski, Piastom i Jagiełłom ulubiony i dzielną ich opieką na wysokim stopniu pomyślności postawiony. Jednakże nieprzestał być jeszcze miejscem ważnych wypadków, ani też zabrakło na usiłowaniach rządu do podźwignienia go z niedoli. Tu August II ogłoszony przez Karola XII za odpadłego od tronu, zwołał sejm nadzwyczajny na 19 czerwca r. 1703 pod laską księcia Michała Wiśniowieckiego Hetmana Pol. Lit. gdzie stany związek między narodem a królem dla silniejszej obrony od Szweda, nowemi ustawami wzmocniły, nakazując nowy pobór podatków na zapłatę wojska i na wykupienie Elbląga z zastawy króla pruskiego. Wtenczas także Prymas Radziejowski według ułożonej roty przysiągł, że Szwedów do Polski nieprzywoływał i przeciw królowi nie działał. W pośród wielkich spraw kraju, nie zapomniał też sejm o nieszczęśliwem mieście: obywatele jego przez nową konstytucyą zostali we wszelkich prawach i swobodach z Krakowem porównani, a tem samem tytułu szlachetnych, wolności noszenia szabel i wybierania posłów na sejmie odtąd nabyli. Pamiętna ta uchwała, która zarazem i handel miejski podnieść zamierzała, tak brzmi (2): „Maiąc respekt na upadaiące miasto Nasze

(1) Łubieński. Swiat, *str.* 423.

(2) *Vol. Leg. VI. an.* 1703, *fol.* 107.

Lublin, które *stante hac hostilitate* znaczne wierności swoiey ku dostoieństwu naszemu i całey Rzeczypospolitey pokazało dowody, i nietylko zbiory swoie utracić musiało, ale też i ciężką aggrawacyą osób magistrat ponosił. Zaczym takową *fidelitatem et constantiam* wynagradzaiąc i innym miastom *ad exemplum* podając, Magistrat tego miasta, *ad jura, privilegia communitates cum praerogativam et coaequationem* honorów miasta Krakowa przypuszczamy, i aby tych wolności co toż miasto Kraków ma, tenże magistrat zażywał, pozwalamy. Składy winne i innych wszystkich towarów, i iarmarki według przywileiów, iako przedtem bywały tak i teraz, aby *in suo robore* zostawały, mieć chcemy a to pod wolną sekwestracyą i confiskacyą *in quantum* by to miasto z towarami miiać miano, i składu nieobserwowano.“ Niewiele wszakże pomogły te ustawy i środki do podźwignienia zniszczonego tylu klęskami miasta, gdy ciągłe zaburzenia i nierząd kraju niemogły ożywić i zabezpieczyć żadnego rodzaju przemysłu między mieszkańcami. Ustały owe sławne jarmarki po 4 niedziel trwające, handel cały w inne strony się obrócił, zamożni dawniej mieszczanie i kupcy po większej części do ubóstwa przyprowadzeni, a domy ich w pustki obrócone. Już w r. 1660 rozwiązały się cechy szmuklerzy, powroźników, tkaczy, czapników, cieśli; inni rzemieślnicy nieznajdowali roboty i ostatkiem gonili. Sama tylko obecność Trybunału utrzymywała jakikolwiek ruch w smutnem mieście, a zbieg wypadków politycznych zgromadzał tu czasem jeszcze znakomite osoby i wprowadzał na pole historyi zniszczony Lublin. Tak w r. 1707, kiedy

Karol XII wkroczył do Saxonii, stany po zrzeczeniu się korony przez Augusta II traktatem Altransztadzkim, niechcąc jednak uznać królem Stanisława Leszczyńskiego, zgromadziły się we Lwowie; a potem w Lublinie na 20 maja zjazd naznaczywszy, za przewodnictwem nowego Prymasa Szembeka, skłoniły się nakoniec przez wpływ Cara Piotra I do ogłoszenia bezkrólewia w dniu 8 lipca. Wydane uniwersały zwołują sejm elekcyjny do tegoż miasta na 11 sierpnia, i tu przez Piotra W. poróżnionego z Augustem II, podani zostają za kandydatów do tronu: Książe Eugeniusz Sabaudzki, Królewicz Jakób Sobieski i Rakoczy. Ale nie wzięła skutku zamierzona Elekcya, bo na odgłos powracających z Saxonii Szwedów, rozjechały się stany. Znowu Lublin w r. 1716 był miejscem ważnych układów, gdzie po raz pierwszy Rossya do wewnętrznych nawet ustaw zawichrzonej Polski wpłynęła. Konfederacya Tarnogrodzka przeciw uciemiężeniom wojsk saskich w kraju nieprawnie pozostałych, zawiązana między szlachtą: po dwuletniej z niemi walce, skłoniła się do ugody, która doszła właśnie w Lublinie za pośrednictwem księcia Dołgorukiego pełnomocnika carskiego, i potem na sejmie *Niemy* zwanym w Warszawie r. 1717 potwierdzoną została. Znajdowali się wtenczas w Lublinie ze strony Augusta, Szaniawski Biskup Kujawski, Chomentowski Wojewoda Mazowiecki, Feldmarszałek Fleming Koniuszy W. Lit., i Jenerał Goltz. W ciągu całej tej nieszczęsnej epoki upadku Lublina, powstawały w nim jednak nowe zgromadzenia duchowne i niektóre inne zakłady. Seminarium pierwiastkowie na 6 kleryków tylko w ro.

ku 1675 erygowane i powierzone potém w r. 1714 sprowadzonym tu Missyonarzom, opatrzyła znaczniejszym funduszem Anna ze Stanisławowskich Zbąska, Podkomorzyna Lubelska, nabywszy w r. 1696 dom dla umieszczenia jego po Aryanach, którzy mieli w ogrodzie (dotąd trwającą) kaplicę i rozległe lochy, na uchronienie osób swych i ruchomości w razie napaści [1]. Taż sama Zbąska wymurowała kościół dla Missyonarzy tuż przy Seminaryum. Fundacya Karmelitek sięga roku 1659: kościół dla nich wystawiła [2] i uposażyła Zofia z Tenczyńskich Daniłowiczowa, Podskarbina Koronna. Na klasztor dla Reformatów, jeszcze w r. 1660 darowała dwór swój Helena z Prusinowskich Sapieżyna Kasztelanowa Wileńska przy ulicy Żmigrod, a w r. 1674 zbudował dla nich kościół i ostatecznie osadził Mikołaj Bieganowski Kasztelan Kamieniecki. Karmelici trzewiczkowi fundowani zostali w r. 1680 przez Jana Mniszka Starostę Lwowskiego, którym kościół i klasztor wymurował na Czechowskiem przedmieściu [3]. Wizytki sprowadziła tu około r. 1700 Ewa z Leszczyńskich Szembekowa Kanclerzyna Koronna; ale za pogorzeniem w r. 1702 klasztoru, Stanisław Chomentowski Wda Mazowiecki w r. 1723 na nowo je erygował. Zaraz potem, bo w r. 1724 książe Paweł Sanguszko i żona jego Anna Lubomirska fundowali Kapucynów na przedmieściu Krakowskiem, i tu w sklepach kościelnych grób dla swojej rodziny przezna-

(1) *Na tym domie widać wyrobione za dawnych posiadaczy na murze różne znaki hieroglificzne.*

(2) *Gdzie dziś Siostry Miłosierdzia.*

(3) *Teraz mieszczą się tu Bonifratrzy.*

czyli (1). Ważnym zakładem przysłużyła się r. 1730 Lublinowi Jadwiga Niemyska zaprowadzając Szpital Siostr Miłosierdzia w przeznaczonej na to kamienicy, skąd je w późniejszym czasie do klasztoru przy kościele ś. Wojciecha przeniesiono. Nakoniec ostatnia w tem mieście fundacya zakonna była Trynitarzy, którym kościół zbudował r. 1731 Mikołaj Łoś Kaszt. Lwowski. chociaż nie zupełnie skończony, i którzy po Jezuitach od r. 1772 do 1791 drukarnią w Lublinie utrzymywali. Izraelici także dla swoich wyznawców wznieśli na Podzamczu wielką murowaną bóżnicę w r. 1683, za pomocą bogatego żyda Jelenia Doletorowicza, a pozwoleniem Jana III. Inne oficyny drukarskie w wieku 17 i 18 oprócz Jezuickiej, były w Lublinie: Wieczorkowicza od r. 1648 do 1656, Łukasza Szlichtynga od r. 1774, i Krasuńskiego od r. 1661 do 1665; Foerster zaś Jerzy sławny ów drukarz Gdański utrzymywał tu księgarnią nawet, od r. 1643 do r. 1660. Za Stanisława Augusta zaczęto myśleć cokolwiek o dźwignieniu spustoszałych budowli w Lublinie. Już w r. 1690 stany sejmujące w Warszawie, przeznaczyły na restauracyą Ratusza Lubelskiego zł. 30,000 z podatku Wtwa (2). Gdy jednak nie przyszło do tego, Stanisław August dopiéro kazał go z gruntu odnowić w r. 1785, razem ze wspaniałą salą na posiedzenia Trybunału, ozdobioną herbami wojewódz. i kapituł, oraz wizerunkami królów i marszałków Trybunalskich (3). Tegoż samego

---

(1) *Groby te opisuje* Sierpiński w Histor. Obraz Lublina, *drugie wyd. str.* 100.

(2) *Vol. Leg. V, fol.* 779.

(3) *Do dziś dnia Ratusz stary w rynku Lubelskim, po małych*

króla staraniem odnowiono upadające bramy miejskie, a szczególnie ową bramę Krakowską, która do dziś dnia jest najpiękniejszym zabytkiem starożytności w tem mieście. W tym samym roku kupcy Lubelscy wyznania Ewangelickiego, wznieśli na Krakowskiem przedmieściu kościół dla siebie i parafią fundowali; w następnym zaś roku 1786 kupcy religii greckiej podobnież zbudowali ze składek przy ulicy Zielnej kaplicę wschodniego obrządku, i proboszcza przy niej ustanowili. Prócz znakomitych uczonych, o których wyżej wspomnieliśmy, Lublin jest ojczyzną Bernarda z Lublina między 1580 a 90 rokiem urodzonego, który tłumaczył Ezopa i do najdawniejszych poetów polskich należy, oraz Jakuba Lubelczyka, jednego z tłumaczów Biblii Radziwiłłowskiéj i Psałterza.— Lublin jest Starostwem, ma gród i ziemstwo. Herb miasta: Kozioł wspięty objadający winne grono. Wszakże, w kształcie jego z czasem niejaka odmiana zaszła.

Kazimierz dolny nad Wisłą, *Inferior*, tak zwany nieraz dla odróżnienia od kilku innych osad tegoż nazwiska, a mianowicie od przedmieścia w Krakowie. Jest to najpiękniejszy zabytek starożytnych miast polskich, dotąd dziwną postacią swych budowli średniowiecznych, a licznemi zwaliskami innych, przenoszący każdego co tu przybywa, w zapadłej przeszłości pomyślne czasy. Dzieło to mądrego pomysłu Kazimierza W., który postanowił ściągnąć tu cały obrót handlu zbożowego z głębi kraju na spław wiślany, zbu-

---

później po dwakroć naprawach, postać nadaną mu w roku 1785 *zachował.*

dowawszy nowe miasto składowe, którego dotąd Polska nie miała. Jest podanie, że za Bolesława Chrobrego jeszcze, pod tak zwaną *Wietrzną górą* była wieś *Skowierzynek*, którą z innemi wsiami w okolicy król ten nadał r. 1008 Benedyktynom na Łysej Górze (1). Później około r. 1181, nastąpiła zamiana tych majętności z Norbertankami fundowanemi na Zwierzyńcu pod Krakowem przez Jaxę herbu Gryf, które tu miały swoją kaplicę drewnianą. Po zniszczeniu tych okolic przez najazdy tatarskie, Kazimierz W. zamienił znowu te dobra na inne z Norbertankami, i właśnie na posadzie wsi Skowierzynek w ślicznej dolinie otoczonej górami i odwiecznemi lasami, na prawym brzegu Wisły, założył miasto, które od imienia swego Kazimierzem nazwał, nadawszy je prawem magdeb. i policzywszy do sześciu miast należących do apellacyi najwyższego sądu miejskiego w Krakowie. Jednocześnie sławny ten król kościół farny w XI wieku przez Lamberta Biskupa krakows. (2) pod wezwaniem śś. Jana Chrzciciela i Bartłomieja Apostoł., zbudowany z drzewa, wymurował i funduszem takim opatrzył, że proboszczowie mogli nawet szkołę dla dzieci miejskich utrzymywać. Zwaliska jej dotąd nazywane szkołą, ukazują się jeszcze teraz naprzeciw Fary, za drogą na przedmieście Gdańskie wiodącą. Już zaś dla przyjemności tego ustronia, już dla tego, żeby częstą obecnością swą mógł przyczyniać się do wzrostu nowej osady, wymurował Kazimierz W. na opoce wapiennej

(1) *Akta kościoła parafialnego.*

(2) Długosz. *Lib. III, p.* 269.

obszerny zamek, obwarowany wałami i przekopem, którego ślady od cmentarza farnego do dziś dnia pozostały. Za zamkiem na samym szczycie góry wznosi się ocalona wśród zwalisk okrągła i wysmukła wieża, którą niektórzy chcą uważać za latarnię do przyświecania żeglującym późno po Wiśle statkom. W tym zamku Kazimierz nie raz przemieszkiwał, a tymczasem szybko wzrastało miasto. Za niego już utworzył się ów piękny rynek misternej budowy domami w czworogran otoczony, za niego zamurowały się i powstały ulice inne, a mianowicie Senatorska i Zamkowa, wtenczas nakoniec otwarta została tuż pod miastem nad brzegiem Wisły przystań okrążona szeregiem murowanych szpichlerzy. Chwalebny zamiar Kazimierza W. udał mu się zupełnie, wkrótce bowiem za Jagiellonów, miasto przyszło do wielkiej zamożności, stawszy się ogniskiem handlu zbożowego całej prawie Małej Polski. Zjeżdżali się tu kupcy z Gdańska, Elbląga i Torunia dla skupowania pszenicy; był czas nawet, że i Anglicy mieli tu swoję kantorę, a Kazimierz małego Gdańska zjednał nazwanie. Władysław Jagiełło opiekował się czynnie miastem i nadał mu w r. 1420 przywilej na targ tygodniowy we środę. Dla kommunikacyi i ułatwienia dowozu zboża z lewego brzegu Wisły do Kazimierza; zbudowano tu most stały, od którego Zygmunt III w r. 1601 dozwolił miastu pobierać większe myto, to jest od konia każdego przekupnia po pół groszku. Pod koniec XVI wieku słynęła tu z dostatków rodzina mieszczan Przybyłów. Jeden z nich Mikołaj Przybyło posiadał kamienicę dotąd w rynku stojącą i na ratusz z czasem obróconą, a dla

ozdobnej swojej architektury w stylu dawnym godną opisania, równie jak druga obok zbudowana. Przednia ściana wspiera się na trzech arkadach u dołu, pod któremi jest przejście, nad niemi na piętrze okna trzy, a z nich dwa zbliżone do siebie, między zaś drugiem a trzeciem widać framugę równej z oknami wysokości, gdzie jest wyrobione z muru wyobrażenie biskupa z pastorałem, a pod niém napis S. Nicolaus. Po obu krawędziach kamienicy idą aż do szczytu dwa pilastry, na jednym z nich jest podobneż wyobrażenie ś. Jakuba, na drugim innego świętego. Druga kamienica podobnego kształtu, dziwniej jeszcze jest ustrojona. Od wierzchołka bowiem dolnych arkad aż do gzémsu między oknami, widać olbrzymią postać z kamienia w płaskorzeźbie wyrobioną, ś. Krzysztofa z dziecięciem Jezus na barkach, a z drzewem wyrwanem z ziemi w ręku. Pod stopami świętego widać wyrobione z muru ryby i raki; herb Lis umieszczony w ścianie świadczy, że ten dom należał do jakiejś familii szlacheckiej. Szczyty obu tych kamienic w rozmaite wzory ukształcone, wznoszą się niemal o drugie tyle w górę, ile mają same wysokości. Prócz nich, trzeci jeszcze dom na Senatorskiej ulicy zachował starożytną swą postać; kamienne oddrzwia i rozliczne z pisma świętego napisy, zdobią gotycką jego budowę. Roku 1591 Jan Przybyło, może syn Mikołaja, słynący z dostatków i gościnności, który Jerzego Radziwiłła Kardynała Biskupa Krakowskiego odbywającego tu wizytę kościołów, wspaniale przyjmował, odnowił zniszczony ogniem kościół farny, i sam w nim został pogrzebiony w roku 1595, co zaświadcza nagrobek na tablicy marmu-

rowej w ścianie umieszczony. Ale jest jeszcze inny w tej świątyni pomnik dla poczciwego kmiecia Alexego Wolarza 30 sierpnia r. 1592 wzniesiony, wart powszechniejszej wiadomości, z takim napisem:

Mole sub hac tegitur Volassus Alexius agri
Et recti cultor, sedulus et patiens
Hinc quoque peste cadit demessis protinus agris
Messurus recti praemia magna, Deum
O! si sic coleris agrum rectumque colone
Regibus haec tua sors suspicienda foret.
Obiit A.D. 1592 die 30 Augusti. (1)

Fundowała w tym kościele r. 1610 kaplicę Elżbieta Borkowska, a Jan Dunin Borkowski pomnożył fundusz jego; groby ich jako fundatorów tu się znajdują (2). Synowie Jana Przybyły, przed stratą jeszcze ojca z morowej zarazy, która znacznie ludność miejską

---

(1) *Siarczyński w dziele swém:* Obraz Wieku *Zygmunta III. T. II. str.* 320. *tak ów napis wytłumaczył:*

»Wolarz Alexy zaległ miejsce tej mogiły.
Co póki wątłe życia starczyły mu siły,
Pilny w swych obowiązkach, cierpliwy w niedoli
Postępkami strzegł cnoty, a pracą swej roli.
Zmarł z zarazy po zbiorze żniwa swej zagrody,
Spiesząc po żniwo wiecznej w Niebiesiech nagrody.
Kmiotku każdy byś tak żył, los twój byłby błogi,
Zajrzeć by ci go mogły i ziemskie półbogi.»

(2) *Akta kościoła farnego.—Wyznajemy, że tradycya miejscowa o Borkowiczu Wojewodzie Poznańs., którąśmy umieścili opisując miasto Kazimierz w piśmie naszém:* Wspomnienie jednego dnia wędrówki po kraju, *umieszczoném w Bibliotece Warszawskiéj na miesiąc grudzień r.* 1841, *nie jest dokładną. Imie Borkowskich mylnie w powieści gminnej za którąśmy poszli, zastąpione zostało nazwiskiem Maćka Borkowicza. M. B.*

zmniejszyła, Bartłomiej Rajca i Mikołaj Ławnik Kazimierski wymurowali także osobną kaplicę Zwiastowania Panny Maryi, na górze zwanej Plebańską, i do Fary ją przyłączali, chociaż kapelan miał tytuł Prebendarza. Roku 1628 Henryk Firlej Opat Tyniecki i Referend. Kor., a potém Biskup Poznańs. nabywszy od proboszcza tę górę, powiększył kaplicę i przy nowym kościele osadził Reformatów, którym i klasztor zbudował. Tak pomnażał się Kazimierz w nowe fundacye, ale znikała jego starodawna zamożność i ruch handlowy, za przywłaszczeniem przez Gdańsk prawa składowego, a mianowicie za zmianą odbytu na zboże w całej Europie. Nakoniec wojna Szwedzka większy jeszcze cios miastu zadała. R. 1656 przeprawił się tu przez Wisłę idąc z pod Janowca Karol Gustaw król Szwedzki, przed bitwą pod Włostowicami z Czarnieckim stoczoną. Kazimierz wówczas zupełnie został zrabowany, a większa część domów i kościół farny zniszczone, który jednak w r. 1659 zupełnie odnowiono. Dla podźwignienia tak podupadłego miasta, pozwolono roku 1677 Ormianom, Grekom i Żydom, zamieszkałym i nowo przybywającym, domy i kamienice w rynku i ulicach na zakupionych placach budować, handel winem i innemi trunkami prowadzić, warzyć i szynkować piwa i miody za opłatą Ście beczkowego i podatków, i trudnić się piekarstwem. August II w r. 1704 zajął się naprawą zamku zburzonego w pierwszéj wojnie szwedzkiej, i następnie przez Starostów zaniedbanego, celem wstrzymania Szwedów powtórnie za Karola XII grasujących po ziemi Polskiej. Ale wszystkie te usiłowania na mało się przydały. Miasto przez ciągłe wojny

i zamięszania w kraju zupełnie upadło, a zamek po drugi raz od Szwedów został zniszczony, którzy tu dla ubezpieczenia przeprawy szańce wysypali. Na domiar klęski zaraza morowa w r. 1705 ostatni cios ludności tego miasta zadała, poczém już zastąpili żydzi, których dawniej tylko kilkunastu liczono, chrześciańskich mieszczan w Kazimierzu, pokupowawszy opuszczone ich domy. W r. 1716 po zawiązaniu konfederacyi Tarnogrodzkiej podczas krwawych zapasów szlachty i wojska polskiego z Sasami, kiedy różne układy spełzły na niczém, naznaczono wreszcie Kazimierz za miejsce zebrania się Kommissarzy do ugody. W dniu zatém 8 września tegoż roku przybyli tu z Lublina: Feldmarszałek wojsk saskich hr. Jakub Henryk Fleming, Koniuszy W. Lit., i Szaniawski Biskup Kujawski, ze strony Króla bawiącego w Janowcu, a od konfederacyi Stefan Humiecki Wojewoda podolski, Józef Potocki Wojewoda Kijowski, Franciszek Poniński Starosta Kopański, Józef Scypion Starosta Lidzki, Krzysztof Zawisza Starosta Miński i niektórzy inni, a nakoniec książe Dołgoruki poseł Cara Piotra W. jako pośrednika uproszonego przez Konfederatów. Umowy te kilka dni tylko trwające, przeniosły się 26 września do Warszawy (1). Podczas wojny r. 1792 ostatki zamku większej jeszcze ruinie uległy, i studnia na 36 sążni na dziedzińcu jego w skale wykuta, gruzami do połowy zawaloną została.—Jest w Kazimierzu trzeci kościół szpitalny ś. Anny, wprzód drewniany, a około r. 1671

---

(1) *Ob. Dzien. Konfeder. Tarnogr. p. Edw. Raczyńskiego wyd.* 1841 *r. str.* 178.

wymurowany, do uposażenia którego przyczynił się Kardynał Jerzy Radziwiłł Biskup Krakowski. Kazimierz jest Starostwem niegrodowém, odległy o mil 6 od Lublina, a 20 od Warszawy.

Bochotnica w roskoszném położeniu na górze lasem porosłej, zamek między Kazimierzem a Puławami, który Kazimierz W. miał umyślnie wymurować na mieszkanie dla Esterki, podczas przebywania swego w Kazimierzu. Teraz zwaliska, jego przyczyniają się do ozdoby tych malownych okolic kraju polskiego. Niedawnemi czasy znać było jeszcze ślady drogi robionej stąd do Kazimierza.—Zygmunt I przywilejem swoim danym w Krakowie na sejmie r. 1523, przelał swoje prawa do Bochotnicy na Jana, Pawła i Stanisława Samborzeckich (1).

Babin, wieś rozległa z kilku części złożona, na trakcie z Lublina do Bełżyc zbudowana, i od piérwszego miasta o 2½, od ostatniego zaś o ćwierć mili tylko oddalona. Sławne to jest miejsce w dziejach krajowych za pomyślnego panowania Zygmunta Augusta, dla ustanowienia tu w połowie XVI wieku, przez dziedzica tejże wsi Stanisława Pszonkę herbu Janina, sędziego Lubelskiego, tak zwanej Rzeczypospolitej Babińskiej. Dowcipny ten i oświecony człowiek wspólnie z przyjacielem swoim Piotrem Kaszewskim, także sędzią Lubelskim, ułożył sobie bronią żartu powściągać wady i ułomności spółobywateli. Urządzone więc zostało w Babinie towarzystwo żartobliwe i na wzór Rzeczypospolitej Polskiej, podobnież Rzecząpo-

---

(1) *Metr. Kor. ks.* 13. *Rewiz. W. Lubels.*

spolitą nazwane. Każdy ktokolwiek w mowie lub obejściu się przesadził, komu przyszło cóś nieuważnie powiedzieć lub niestosownie wyrwać się z czém, kto sam się przechwalał i t. p., pewien był, że urząd właśnie wbrew wadzie swojej przeciwny dostanie. I tak, kto niezręcznie mówił, zostawał mówcą Rplitej, kto za wiele rozprawiał kanclerzem, kto się chwalił zbytecznie, albo nie w miejscu z czynów rycerskich hetmanem, kto nie znał się na myślistwie a językiem polował, łowczym, kto o religii bez stosownej powagi, przy biesiadach lub w niewłaściwej porze odezwał się, a jeszcze do tego z niewczesnym zapałem, tego mianowano kaznodzieją lub inkwizytorem, i tym podobnie. Najpospoliciej w publicznych zdarzeniach, np. na sejmach, sądach lub ucztach wielkich, dowcipni założyciele Rzeczypospolitej Babińskiej te wady chwytali, i zaraz stosownie do tego patenta pieczęcią opatrzone wybranym osobom rozsyłali. Jakoż nikt trafniej, powiada Sarnicki, który pierwszy w dziejach naszych opis towarzystwa tego zostawił (1), nad nich, nie umiał wtenczas

---

(1) Stanislai Sarnicii *Annales. Polon. Lib. VII. p.* 1215 *przy ed. Lips. Długosza. Po nim pisali obszerniej o Rzeczypospolitej Babińskiej*: *Ksiądz Szaniawski w Pamiętniku Warszawskim roku* 1818, *który nawet podał ciekawą wiadomość o aktach jej odzyskanych od Szwedów i do Puław przeniesionych; i Kazimierz Wład. Wójcicki w Przysłowiach Narodowych T. III str.* 12, *który opowiadanie Sarnickiego o Babinie po polsku przełożył. Następnie P. E. K. w T. I. Starożytności Pols. pod lit B, główne zasady Babińskiego stowarzyszenia opisał*; *potém w Mał. Encykl. pol. krótki lecz zwięzły jej opis zrobiono, który powtórzyło pismo czasowe P. L. r.* 1839, *T. II, str.* 219, *nakoniec uczony dziejopis*

poznawać i oceniać ludzi, z mowy, obejścia się, a nawet z oblicza samego. Wszakże nie każdy wpraszający się do Rplitej, gdy go jeszcze dobrze nie znano był przyjęty. Długo się nieraz zastanawiano, nim się zgodzono wynieść kandydata na urząd. Prócz tego, jawni oszczercy, złośliwie bliźnim uwłaczający w mówieniu, i kłamcy z professyi, raz na zawsze od tego zgromadzenia wyłączeni zostali. Z początku sam Pszonka z Kaszewskim i przyjaciołmi swemi rozdzielili między siebie najpotrzebniejsze do urządzenia Rzeczypospolitej Babińskiej dostojeństwa; Pszonka był Burgrabią czyli Starostą Babińskim, a Kaszewski Kanclerzem. Z czasem przyszło do tego, że najznakomitsi w kraju mężowie jak Tarnowscy, Jan Zamojski, Potoccy, Ossolińscy, Myszkowscy, w dostojeństwach, a najpierwsi uczeni owego czasu, jak np. Mikołaj Rej z Nagłowic, Jan Kochanowski, Trzecieski, Sęp, Paprocki, w rządzie Rzeczypospolitej Babińskiej uczestnictwo mieli. Zygmunt August z wielkiem upodobaniem słuchał wszystkiego co mu o Babinie opowiadano. Raz gdy zapytał na dworze obecnych dostojników Babińskich, między któremi i sam Pszonka się znajdował, czyli też i króla w swojej Rptej mają?—Odpowiedział mu na to dowcipny Burgrabia Babiński. „Uchowaj Boże, abyśmy za życia twego Najjaśniejszy Panie, o wyborze innego króla pomyśleć mogli. Panuj miłościwy królu i w Polsce, i w Rptej Babińskiej.“ August

---

Literatury Polskiej, Michał Wiśniewski w tomie VI szacownego dzieła swego, str. 4 *i* 619. *ogłosił nader ciekawy wiersz o téj Rplitej r.* 1617 *po raz pierwszy drukowany pod tyt.* Morocozmea Babińskie. *M. B.*

bynajmniej taką odpowiedzią nie urażony, naśmiał się z niej do woli, i własnemi jeszcze żartami śmiech powszechny powiększył (1). Miejsce w którem się żartobliwi członkowie towarzystwa Babińskiego zgromadzali, samiż nazywali *Giełdą*, jakby zborem tłumnym na wzór Giełdy Gdańskiej. Po śmierci Pszonki, która w r. 1570 przypadła, następcy jego wspólnie z Kaszewskim (2) i innemi spółczesnemi literatami utrzymywali rząd Rptej w Babinie, tak że się ta żartobliwa

---

(1) *W wierszu wyżej wspomnianym* Morocozmea, *autor jego Jan Achacy Kmita tak o tém zdarzeniu pisze:*

»Słysząc Król August taki postępek w Babinie.
Iż ich Rzeczpospolita w cudze kraie słynie:
Dziwował się niezmiernie dworstwu osobnemu,
A co ieszcze dziwnieysza, musi być ku temu:
Że Pszonka y z Kaszowskim ku temu rządzili
A obadwa starcowie srebrogłowi byli.
Kaszowski sędzia ziemski był posłem w Lublinie,
Ale zaś miał Kanclerstwo osobne w Babinie.
Kazał obudwu wezwać, nizli były sądy,
Jął się o Babińskie król dowiadywać rządy:
»Macie też, prawi, króla u siebie iakiego,
Coby był Regimentu obrońca waszego?
A iż był twarzy wdzięczney y żartowney mowy,
Odpowiedział Kaszowski łagodnemi słowy:
Boże uchoway królu, nie day tego Boże,
By miała bydź iaka myśl: ani to bydź może,
Abyśmy tacy ludzie, Panie miłościwy
Inszego mieli obrać, pókiś ty iest żywy;
Ale y tu y u nas bądź królem szczęśliwie.
My iak poddani, będziem słuchać cie szczęśliwie.
Rozśmiał się król serdecznie y śmiechem pokazał,
Że był królem w Babinie, żart go nie urażał.»

(2) *Ostatnim Burgrabią Rptej Babińskiej czy nie był ów Adam na Babinie Pszonka Podkomorzy Lubelski, słynny przeciw Szwedom rycerz, a razem nauką zalecony, który w r.* 1677 *mając lat* 70 *umarł, i którego dotąd znajduje się marmurowy nagrobek na posadzce w kaplicy kościoła Dominikańskiego w Lublinie.*

spółka aż do początku panowania Jana III przeciągnęła. Ale duch zepsutego wieku literatury i upadłej oświaty, przez nieszczęścia krajowe sprowadzony owionął i Babińskie zgromadzenie. Akta jego przywiezione ze Szwecyi dla Biblioteki Puławskiej przez Felicyana Biernackiego, a przeciąg lat 76, t. j. od r. 1601 do 1677, czyli do początku rządów Jana Sobieskiego obejmujące, dowodzą, że zapomniano o zasadach pierwszych założycieli, że światło i dowcip odbiegły członków tej Rptej. Płaskie tylko koncepta i niezgrabne żarty, zajęły miejsce dawnej satyry mądrością i oświeconą żarliwością o dobro publiczne tchnącej. Najciekawsze protokuły obrad Babińskich których braknie, mogły zaginąć podczas grasowania Chmielnickiego w r. 1648 w tych stronach, albo w napaści Karola Gustawa na Polskę; ostatnie zaś które odzyskano, zapewne za Karola XII dostały się *Szwedom*. Krasicki w listach swych podróż po kraju opisujących, mówi o Babinie:

„Gdzie Pszonka dobrey myśli chcąc bydź sprawcą,
Nowego państwa został prawodawcą.
A za tak sławnym idąc przewodnikiem,
Kto głupstwo zrobił, został urzędnikiem.
Gdyby tych indziey używano względów,
Byłby niezmierny nacisk do urzędów.“

Końskowola, *Konińska Wola*, o milę od Puław. Zygmunt I pozwolił r. 1532 Jędrzejowi hrabi z Tęczyna Miecznikowi Krakowskiemu zamienić wieś jego dziedziczną *Conijnska Volija*, w ziemi Lubelskiej leżącą, na miasto tegoż nazwiska, nadawszy razem prawo magdeburskie i jarmark na podniesienie ś. Krzyża,

targi zaś tygodniowe we wtorek. Leży w okolicy otwartej i żyznej, i kościół ma piękny parafialny; po zgorzeniu w r. 1783 porządnie się odbudowało. Dobra te już w pomienionym roku były własnością XXżąt Czartoryskich.

Kurów dawne dziedzictwo Kurowskich herbu Śreniawa, z których Mikołaj był pod koniec wieku XIV Arcybiskupem gnieźnieńskim; i oni tu zapewne zbudowali r. 1452 kościół parafialny, w połowie murowany. Zdaje się, że Piotr z Kurowa kasztelan Lubelski był wówczas właścicielem tego miejsca. Kiedy później Zbąscy je posiedli, dokończyli murów kościoła, gdzie dla pochowanego Stanisława Zbąskiego dziedzica, żona jego wzniosła r. 1585 wspaniały marmurowy grobowiec. Ale Zbąscy zostawszy potem Aryanami oddalili stąd r. 1611 katolickiego proboszcza, wprowadziwszy pastora swojego wyznania, co trwało aż do ostatecznego wygnania w r. 1660 Aryanów z kraju. Jednakże kościół ten, aż dopiero w 1690 r., przez Suffragana Krakows. Szembeka na nowo był konsekrowany. Mieszczanie Kurowscy nie dzieląc zdań religijnych swoich panów, zbudowali sobie inny kościołek pod wezwaniem ś. Idziego. Jest zaś w Kurowie trzeci jeszcze kościół za miastem ś. Leonarda, przy którym był dom przytułku dla ubogich, r. 1549 opatrzony funduszem od Samuela Maciejowskiego Biskupa Krakows. Znany w historyi Literatury Polskiej wieku przedostatniego, z dzieła o wymowie, i z urzędowania swego w Kommissyi Edukacyjnej ksiądz Grzegorz Piramowicz, od r. 1773 przez lat 24 będąc proboszczem w Kurowie, zostawił tu po sobie długotrwałą pamiątkę

dobrodziejstw swoich i gorliwości o dobro publiczne. On to naprzód odnowiwszy erekcyą kościoła parafialnego, samo miasto przyozdobił pięknym domem w plebanii, z gustownym ogrodem, mieszkańców zaś uszkodzonych pożarem roku 1799, hojnie zapomógł z własnej kieszeni, a nakoniec fundusz szpitalny ś. Leonarda pomnożył. W kościele parafialnym widać marmurowy nagrobek, który Piramowicz matce swojej zmarłej r. 1734, położył. Miasto Kurów ma aż 10 jarmarków; dziedzictwem był znanego w dziejach krajowych Ignacego Potockiego, który niedaleko stąd w Klementowicach przemieszkiwał. Położone w żyznej płaszczyznie, o 4 mile od Lublina.

Markuszow miasteczko na trakcie z Puław do Lublina, o $3\frac{1}{2}$ mili od niego odległe, starodawne dziedzictwo imienia Markuszewskich herbu Lewart, którzy jeszcze w XVI wieku wygaśli, na ostatniej z tego domu z Markuszewskich Kazanowskiej sędzinie Łukowskiej. Dobra te ozdobione pałacem i ogrodem, w r. 1780 były własnością Hryniewieckiego kasztelana Lubels. Miasto zawierało wówczas 120 domów.

Puławy wieś na wysokim brzegu Wisły, niegdyś własność Tenczyńskich, przeszła z czasem na dziedzictwo Lubomirskich, od których w posagu dostała się Adamowi Sieniawskiemu Hetmanowi W. Koron. Mały zamek tutejszy na szczycie góry, bądź po Tenczyńskich jeszcze pozostały, bądź od samegoż Sieniawskiego wymurowany, kazał spalić r. 1702 Karol XII, zagniewany na hetmana, że do jego widoków nie chciał się ze wszystkiem stosować. Opustoszone więc zostały Puławy, aż dopiéro gdy ostatnia z Sie-

niawskich Zofia córka Adama, wniosła je wianem w dom męża swego Augusta księcia Czartoryskiego Wojewody Ruskiego, inną postać przybierać zaczęły. Spalony zameczek wkrótce na obszerny w guście francuzkim pałac przerobiono, sama zaś Wojewodzina Ruska zachwycona ślicznem i wspaniałem położeniem miejsca, zaczęła je r. 1731 przyozdabiać pięknym i rozległym ogrodem w ulice i szpalery porzniętym, sadami drzew owocowych i porządnemi budowlami pałac otaczającemi. Przy końcu sierpnia r. 1777 zjechał tu Stanisław August dla odwiedzenia wuja swego ks. Wojewody Ruskiego, od którego wspaniale przez dni dwanaście był podejmowany. Kiedy ks. Adam Czartoryski Jenerał ziem podolskich objął Puławy po rodzicach, żona jego Elżbieta z Flemingów Czartoryska, najwytworniejszym smakiem obdarzona, do takiej piękności ogrody Puławskie przyprowadziła, że miejsce to stawszy się najroskoszniejszem wiejskiem pomieszkaniem w Polsce, powszechną uwagę cudzoziemców ściągało.

Gołąb wieś blisko Wisły z prawego jej brzegu położona o dwie mile niżej Puław, pamiętna jest w dziejach naszych dwoma ważnemi wypadkami. Tu 18 lutego 1656 r. waleczny i niezmordowany w obronie ojczyzny Stefan Czarniecki kasztelan Kijowski zachodząc we 12,000 żołnierza drogę Szwedom, dowodzonym osobiście przez ich króla Karola Gustawa, został porażony od przemagającej siły. Stratę naszych obliczają niektórzy do 3,000 ludzi, nie tak w boju poległych, jak w ściganiu i w trudnej przez Wieprz przeprawie

w niewolą zabranych (1). Najboleśniej jednak było Czarnieckiemu widzieć w szeregach nieprzyjacielskich, kwarciane wojsko z braćmi uporczywie walczące. Historya ze zgrozą czyn ten ułudzonych i oślepionych synów jednej matki, dla nauki potomności zapisała. Ale strata Szwedów w tej walce była większa i dotkliwsza, niż odniesione korzyści. Poległ bowiem na placu bitwy, dowodca przedniej ich straży Wilckinson Anglik; hrabia Waldemar krewny króla Duńskiego ciężko ranny, wkrótce umarł; ks. Adolf zaś brat króla Szwedzkiego złamał nogę.—Pod smutnem panowaniem króla Michała, kiedy swawola możnowładców żadnych już granic nieznająca, przywiodła władzę jego królewską do nicości, i kiedy Turcy widząc Polskę niezgodami domowemi osłabioną przeszli w sierpniu r. 1672 Dniestr i Kamieniec opanowali: szlachta mianowicie Wielkopolska, nie chcąc dłużej znosić poniżenia wybranego od narodu króla, postanowiła uzbroić się na obronę jego. W tym więc podwójnym celu, to jest żeby podnieść władzę króla Michała i odeprzeć napaść Turków, stanęło we wrześniu r. 1672 pod Gołębiem około sto ośmdziesiąt tysięcy pospolitego ruszenia, z Wielkopolskiej i Małopolskiej szlachty. Zawiązała się więc zaraz konfederacya zwana od miejsca Gołębiowska, pod laską Stefana Stanisława Czarneckiego, Pisarza Polnego Koronnego, istotnie przeciw Prymasowi Prażmowskiemu i Sobieskiemu Hetmanowi W. K., aniżeli na Turka wymierzona. Jakoż zaraz wyrokiem jej, Prymas i dwaj jego bracia Wda płocki i Chorąży

---

(1) Grondzki, *Historia Belli Cosacco-Polon.*

Nadwor. Koron. jako zamyślający o zepchnięciu z tronu króla i znoszący się w tym celu z ościennemi mocarstwy, a zatem jako sprawcy klęsk publicznych i niezgody, za nieprzyjaciół ojczyzny poczytani, na utratę dóbr i urzędów skazani zostali. Sam nawet Hetman Sobieski i przyjaciele jego oskarżeni byli otwarcie, że się przyczyniają do niespokojności kraju: ale Hetman uniknął losu Prymasa i innych, odpierając na czele wojska Tatarów z Lubelskiego i z Podgórza, i coraz większych zasług nabywając. Tymczasem przez zabiegi stronnictwa przeciwnego królowi stanął związek wojska koronnego, czyli konfederacya w Łowiczu 24 listopada t. r., przeciw postanowieniom konfederacyi Gołąbskiej. Ale ta, sama przez się dla niedostatku utrzymania się tak wielkich tłumów obozem leżącej szlachty, rozeszła się, więcej na papierze uczyniwszy, niż w samej istocie rzeczy. Przy końcu października ruszono do Lublina, a w tém posuwaniu się pospolitego ruszenia i w jego obozowaniu pod Gołębiem, tak włości okoliczne ze wszystkiego ogołocone zostały, że sejm r. 1674 „bacząc na to okropne spustoszenie dzierżawy Gołąbskiej, uwolnił ją na lat 4 od opłaty podatków“ (1). W Lublinie już zaledwo 500 ludzi z tak wielkiej liczby przy królu Michale pozostało. Zebranie się pod Gołąbiem było podobno ostatnim już obozem pospolitego ruszenia w Polsce, użytego do wojny. Sejm Warszawski r. 1673 ukoił nareszcie te zajścia grożące wojną domową, i działania obu przeciwnych konfederacyj ustały. — Prócz wymienionych

(1) *Ob.* Vol. Leg.

dwóch wypadków historycznych pod Gołąbiem, zbierały się tu na stanowisko nie raz wojska. Tak za czasów konfederacyi Tarnogrodzkiej, skutkiem zawieszenia broni między nią a Saskiem wojskiem w Lublinie r. 1716 uczynionego, Gołąb wyznaczony został na miejsce zebrania się pułkom Augusta II, które tu przez cały sierpień obozowały.—Podobnież w r. 1791 stanęło tu obozem wojsko narodowe kilka tysięcy głów liczące pod dowództwem Generał Lejtnanta Fryderyka Ludwika Książęcia Wirtemberskiego. Dnia 25 września po wystąpieniu całej dywizyi na błonie, odprawiono mszę pod namiotem, a następnie odbyło się poświęcenie chorągwi pułkowych przez księdza Piramowicza proboszcza Kurowskiego, który miał stosowną do okoliczności przemowę do wojska, stanąwszy na umyślnie usypanym kopcu. Chorągwie trzymali i własnoręcznie każdą ćwieczkami przybijali, Książe Wirtemberski, Stanisław Szczęsny Potocki Generał artylleryi koronnej, oraz Józef Wodzicki Generał brygady. Nakoniec wojsko złożyło przysięgę wierności. Hetman Wielki Litewski Michał Ogiński uczyniwszy d. 28 września ostatni przegląd wojska i ćwiczenia wojenne zwinął obóz. Gołąb ma kościół parafialny murowany z dwiema wieżami.

Lewartów, inaczej *Lubartów*, miasto niedaleko rzeki Wieprza położone. Piotr z Dąbrowicy Firlej Wojewoda Bełzki, wielkie względy u królowej Bony posiadający, erygował je piérwszy na gruntach wsi Łucki i Szczekarkowa, i akt tej erekcyi we czwartek po ś. Bartłomieju r. 1543 na zamku Kockim podpisał, nadawszy nazwisko Lewartów od herbu Firlejów Le-

wart zwanego. Tegoż samego roku we wtorek po Bożem Ciele, Zygmunt Stary w Krakowie, założenie to Lewartowa, razem z nadaniem jego mieszkańcom praw magdeburskich, potwierdził. Zdaje się, że tenże sam Piotr Firlej był założycielem pałacu czyli zamku przy mieście i pięknych ogrodów które go otaczały. Za syna jego albowiem Mikołaja Firleja Wdy Lubels., już Lewartów słynął na całą Polskę wspaniałością budowli i roskosznemi ogrody. Znakomity ten człowiek zamiłowany w naukach, a do polepszenia bytu krajowego czynnie chcący się przyłożyć, sprowadził tu z Flandryi i Holandyi rękodzielników, i trudniących się chowem pięknego bydła osadników. A że między niemi dużo było dyssydentów, dziedzic założył tu zbór i szkołę dla nich, do której nawet z Lipska i Wittenberga znacznym nakładem biegłych nauczycieli sprowadził. Wkrótce sława tej szkoły tak dalece się rozeszła po kraju, że młodzież katolicka w Akademii Krakowskiej będąca porzucała ją, i do szkół Lewartowskich na nauki się garnęła, tak, że nie było im gdzie się pomieścić. Miasto też prędko wzrostu nabrało i murowane domy się powznosiły. R. 1580 zebrał się tu synód Akatolików, dla porozumienia się między sobą co do różnicy dogmatów. Zjechało tu 150 Luterskich i Kalwińskich pastorów, lecz za ukazaniem się Aryanów i Unitaryuszów, a mianowicie naczelnika ich Fausta Socyna, który właśnie rokiem wprzódy w miesiącu maju przez Siedmiogród przybył do Polski, uznali wszyscy, że się nie godzi wchodzić w żadne stosunki, a tém bardziej naradzać się ze stronnikami Aryusza przez kościół wyklętego. Z tém wszyst-

kiem Aryanie założyli tu szkołę, której piérwszym Rektorem był Albert Kalisz, mąż biegły w naukach, bo jego rady i pomocy używał Jan Zamojski przy zakładaniu Akademii Zamojskiej, i ten w r. 1581 odbywał w Lewartowie dysputę z Radzimińskim Jezuitą. Ale po zgonie Mikołaja Firleja w r. 1588, jedna z córek jego Elżbieta Kaźmiérska Wojska Radomska, dla której się dostał w podziale Lewartów, powróciwszy do kościoła katolickiego wyrugowała stąd ministrów dyssydenckich, i szkoły też w krótce po nich upadły, a nawet prześladowania doznały. Niedługo i Aryanie się trzymali, zwłaszcza że wyrok Trybunalski wygnał ich r. 1637 z Lublina.—Lewartów znajdował się drogą spadku r. 1678 w ręku Dymitra Jerzego Korybuta książęcia na Zbarażu i Wiśniowcu Wojewody Bełzkiego Hetmana W. Kor., który żydom tutejszym dał przywilej 27 marca t. r. Przeszedł późniéj do Lubomirskich, z których Józef Karol Hrabia na Wiśniowcu, Jarosławiu i Tarnowie Lubomirski był dziedzicem w r. 1688. Ku końcowi XVII wieku, Lewartów dostał się nakoniec po kądzieli Sanguszkom, którzy ród swój wywodząc od Lubarta syna Gedemina W. ks. Lit. mianowali się Lubartowiczami. Jeden z nich Paweł Karol książe Sanguszko Marszałek W. Lit. upodobawszy sobie pobyt w tem miejscu, postanowił je zrobić głównem niejako siedliskiem i pomieszkaniem swojej rodziny. Na jego więc prośbę August III przywilejem swym 22 listopada r. 1744 danym, pozwolił naprzód zmienić nazwę miasta Lewartów, na Lubartów od owego przydomku Lubartowiczów; powtóre odnowił mu prawo magdeburskie, potwierdzając i wznawiając niektóre

jarmarki, a nakoniec nadał miastu herb taki: Tarcza na dwoje przedzielona, u góry w polu czerwonem pogoń, u dołu w polu niebieskiem dwóch Lewartów czyli Lampartów białych koło drzewa. Ten Paweł Karol Sanguszko może się uważać za odnowiciela tego miejsca (1). On bowiem przebudował i rozprzestrzenił pałac w stylu architektury francuzkiej za Ludwika XIV, on wymurował farę i tegoż r. 1744 fundował kościół z klasztorem dla Kapucynów, a nadto wiele domów w samem mieście z muru wystawił. Żydzi, których ludność prawie dwie trzecie wszystkich mieszkańców stanowi, znaczny tu handel prowadzą.

Firlej, miasto o 2 mile od Lubartowa oddalone i do tychże samych dóbr należące, winno swój początek również Mikołajowi Firlejowi Wojewodzie Ruskiemu, który w r. 1557 dał przywilej lokacyjny, potwierdzony t. r. w dniu 8 września od Zygmunta Augusta. Około r. 1780 małe to miasteczko zaledwo 67 domów liczące, należało do Księcia Sanguszki marszałka W. Lit.

Czemierniki miasto niedaleko lewego brzegu rzeki Tyśmienicy, między Radzyniem a Lubartowem o 3 mile od tego ostatniego oddalone. Zygmunt I dał w r. 1509 Mikołajowi Firlejowi z Dąbrowicy Wojewodzie Lubelskiemu przywilej, upoważniający go do zamienienia wsi jego dziedzicznej Czemierniki zwanej, w ziemi Lubelskiej leżącej, na miasto tegoż nazwiska: w nagrodę, iż dowodząc wojskom jako hetman polny Kor., w walkach pod Smoleńskiem i Dorohobużem wielkie

---

(1) *Wiadomości niektóre o Lewartowie udzielone nam są uprzejmie od p. hr. Pawła Łubieńskiego. M. B.*

zasługi położył. Król zarazem nadał nowemu miastu targ tygodniowy i dwa jarmarki, a mieszkańców z prawa polskiego przeniósł na niemieckie wspólnie z przyległemi wsiami: Skoki, Wola i Wygnanów. Na początku wieku XVII Henryk Firlej Arcybiskup Gnieźnieński, tak wspaniały pałac tu wymurować kazał, że Czemierniki razem z wdzięcznemi ogrodami swemi podziw powszechny wzbudzały, i do najpiękniejszych miejsc w kraju polskim w owej epoce się liczyły. Starowolski (1) i Cellaryusz (2) nie mogą się dosyć nachwalić Czemiernik. Tenże sam Firlej Arcybiskup piękny kościół parafialny, Matce Boskiej poświęcony, wymurował. W r. 1776 dobra te należały do Teressy Humieckiej Stolnikowej Koronnej.

Parczow miasto ze starostwem, o 9 mil od Lublina odległe, nad rzeką Konotopem, do której wpada strumień Piwonia zwany, pograniczne Litwie i dla tego częstemi zjazdami królów i panów radnych z obu narodów zaszczycone za czasów Jagiellońskich. Chociaż Parczow starożytną jest osadą i początki jego dalej sięgają niż ostatek wieku XIV, wszakże Władysław Jagiełło może się nazwać prawdziwym jego fundatorem i odnowicielem. On bowiem widząc dogodność tego miasta na granicy Korony i dziedzicznych państw swoich położonego, do wspólnych obrad między dwoma narodami: zajął się troskliwie polepszeniem jego bytu, i nieraz tu przebywał. Przywilej tego króla datowany w samymże Parczowie r. 1401 w niedzielę nazajutrz

---

(1) *Simonis Starovolscii Polonia, apud Mizler T: I p:* 447.

(2) *Andreae Cellarii, Descriptio regni Poloniae. ap. Mizler T. I. p.* 550.

po Zwiastowaniu Panny Maryi, nadaje fundusz miastu i wójtowi, a przytem zapewne i prawo magdeburskie. Inny zaś jego przywilej pod tymże samym rokiem, także w Parczowie we czwartek po oktawie śś. Apostołów Piotra i Pawła dany, uposaża hojnie proboszcza i kościół parafialny ś. Jana fundowany przez Jagiełłę. Otrzymali wówczas proboszczowie naprzód połowę młyna i dochodów z niego, potém dziesiątą miarę miodu, połowę cła miejskiego, wyspę na rzece Konotop o 2 mile odległą, a nakoniec pola do uprawy i wykarczowania. Parczow na sejmie Horodelskim r. 1413. przeznaczony został na wspólne zjazdy panów Rad Koronnych i Litewskich. Do pamiętniejszych takich zjazdów należy ów, który Kazimierz IV w czerwcu r. 1453 tu odprawił. Na nim to Zbigniew Oleśnicki Kardynał Biskup Krakowski wspólnie z innemi panami mocno upominał Kazimierza, że Polakom nieufał, i Litwinów, którzy mu są nieposłuszni, bo i na sejm ten niechcieli przybyć, nad nich przekładał; na poparcie czego przypomniał jeszcze Kazimierzowi zdradę Suchty, jego ulubieńca, co go chciał zabić. Czego słuchając król, jak Bielski powiada (1) głowę spuścił zafrasowawszy się, a wzdychał często. Spierano się wówczas na tym samym zjeździe z Litwą o Wołyń i Podole, a posłów od książąt Mazowieckich upominających się Tykocina i Goniądza u Litwy, Kazimierz sam bez dołożenia się Rad, surowie odprawił: co mu Kardynał Zbigniew również ganił. Przybyli także podczas obrad do Parczowa, posłowie od miast i szlachty Pruskiej,

---

(1) Bielski. *Kron. Ks. IV.*

skarżąc się na nieznośne krzywdy, jakie od Mistrzów krzyżackich ponosili, i prosząc aby ich bronił od przemocy. Ale razem i inni posłowie od Mistrza W. Konrada Erlichshausen stanęli, prosząc, ażeby tamtym żadnej opieki i wsparcia niedawał. Odpowiedziano im, że król jako pan chrześciański gotów jest być pojednawcą obu stron, jeżeli go wezwą do tego. Alexander Jagiellończyk w statucie swoim, Parczow na przemiany z Lublinem przeznaczył na miejsce obrad sejmowych, jako najdogodniejsze i najbliższe dla obu narodów. Był czas nawet, że Litwa po zgonie Zygmunta Augusta na konwokacyi upominała się, żeby się tu elekcya odbywała, ale koronni senatorowie i posłowie na to się niezgodzili. Zygmuntowie licznemi dobrodziejstwy miasto obdarzyli. Naprzód Zygmunt I chcąc żeby rozpoczętą naprawę murów i obwarowanie Parczowa przyspieszyć, przywilejem w r. 1531 uwolnił mieszkańców od opłaty podatku *Szos*, na sejmie Piotrkowskim tegoż roku uchwalonego. Wtargnieniem Tatarów w te strony około roku 1544, miasto wiele od ognia i rabunku ucierpiało.— Król przychylając się do prożby mieszczan, spalone im przez najezdników przywileje odnowił, a mianowicie na prawo magdeburskie, na wagę, postrzygalnię i palenie gorzałki, z czego wszystkiego czynsz oddał na zbudowanie ratusza i naprawę miasta; razem też połączył z miastem wieś *Stary Parczów* (villa antiqua, Parczow apellata) mianując je odtąd przedmieściem i dozwalając używać wspólnych swobód z miastem. Tenże sam król nadał prócz tego mieszczanom łaźnią wieczyście. Takie usiłowanie o polep-

szenie stanu Parczowa, postawiło wkrótce mieszkańców jego na stopie pewnej zamożności, a miasto samo uczyniło obronnem. Już w r. 1543 otaczały je wały z przekopami i parkany, oraz bramy porządne. Zygmunt August zrobił z Parczowa miasto składowe na sól ruską, którą tu handel znaczny do Litwy prowadzono. Rewizya Starostwa Parczowskiego w r. 1564 dokonana, powiada o tej soli: „Dal ym (mieszczanom) J.K.M. przywilyey na skład szolny, sktorego ony pozitku nyemayą, bo nicz nie biorą okrom mostowego, alie sie czlo Kroliewskie od wozow solnych poprawilo, ktore y ten placzy kto przeda, y then kto kupy, od woza po gr. 1. Szoly tolpacz 112 tylko ten kto na skład prziwiezie, a myasto ten pozitek tylko ma, ze kupiecz poki na składzie stogi (stoi) nyemoze obczemu, yedno mieszczaninowi przedacz. Niewolno kupczowi yeszly nieprzeda, yachacz ex depositorio do Litwy“ (1). Taż rewizya wykazuje, że piekarzów było naówczas w mieście 33, płacących rocznie grzywien 2 i zł. 36, szewców 17 płacących grzywien 2 i zł. 40, garncarzy 14 płacących grzywnę 1 zł. 8. Skarżył się pleban przed Rewizorami na zabory i krzywdy dawniej przez Wojewodę Krakowskiego, a teraz przez jego wdowę poczynione, dowodząc że „od thak wielkiego mytha, które yesth przez Revisori spisane, liedwie przi *yednem Bialem Lithewskiem*, ktory thak od wozow yako y od wszeliakiego bydla bierze, został“. Pokazuje się z tej lustracyi, że byt miasta był po-

---

(1) *Lustracya Wojew. Lubels. an.* 1564, *ks. N.* 29 *Archiwum Główne.*

myślny, dochody królewskie znaczne, i handel z Litwą pograniczną ożywiony, że nawet monety litewskiej dużo tu było w obiegu, kiedy pieniędzmi białemi litewskiemi, to jest denarami srebrnemi Zygmuntowskiemi w mennicy Wileńskiej bitemi myta opłacano. — Zygmunt August do dawnych swobód dodał r. 1558 przywilej na budy, czyli kramy w mieście. Król ten bawiąc r. 1554 w Lublinie na sejmie, dojeżdzał ztamtąd do Parczowa, do żony swojej królowej Katarzyny, która tu właśnie w tym czasie przemieszkiwała w zamku, czyli dworze królewskim; i ten najpodobniej musiał być drewniany. Ostatni sejm w Parczowie odbył się w r. 1564, gdzie Zygmunt August usiłował przygotowywać umysły do ostatecznej unii Litwy z Polską, i naradzał się nad środkami do wykonania tego. Przybył tu wówczas do króla poseł od Maxymiliana króla Rzymskiego, donosząc o śmierci Ferdynanda Cesarza Niemieckiego, któremu król zaraz w Parczowie zwykły obchód pogrzebowy sprawił. W samem odbywaniu obrad zjechał także do Parczowa z Heilsberga, z porady przyjaciela swego Kardynała Hozyusza, Nuncyusz papiezki Franciszek Commendoni, z uwiadomieniem króla o nadesłanej mu przez Papieża, księdze praw kościelnych na synodzie Trydenckim ustanowionych, przekładając konieczną potrzebę ich przyjęcia w Polsce. Commendoni wiedząc jakie mogą zachodzić trudności w ułatwieniu poleconego sobie poselstwa, dla przewagi różnowierców w gronie sejmujących, i na samym tylko królu bojącym się wojny domowej z zatargów religijnych, polegając: za przybyciem poszedł prosto do Zygmunta Augusta i oświadczył z czem

przybył. Król dla uprzedzenia wszelkich zabiegów i trudności, zakładając na przyjęciu ustaw Soboru Trydenckiego, całą spokojność kraju, kazawszy się zatrzymać Nuncyuszowi w swoich komnatach, sam natychmiast udał się do izby obrad, i ztamtąd przysłał dwóch senatorów po niego z wezwaniem na publiczne posłuchanie. Stanąwszy między sejmującemi Legat, tak wymownie i z taką siłą przekonania przemówił do obecnych, że wielkie na wszystkich sprawił wrażenie. Ale gdy przystąpiono do zbierania głosów, Prymas Uchański, marzący od dawna o jakimś oddzielnym od Rzymu Patryarchacie polskim, wystąpił z radą żeby wyroki soboru wprzód przez króla i senat, oraz wszystkich sejmujących roztrząsane były nim zostaną przyjęte. Widząc August na co się zanosi, a pomniąc że już dawniej dla uniknienia burzy religijnej wynurzył zdanie że sprawy czysto duchowne do niego nie należą: zatrzymał w izbie chcącego z niej się oddalić Kommendoniego, i sprzeciwił się zdaniu Prymasa. Gdy zaś biskupi i senatorowie katoliccy wręcz oświadczyli, że im wyroków soboru, jako świeckim roztrząsać się nie godzi: król wyrzekł publicznie, że to co Nuncyusz tak wymownie nieprzygotowany wyłuszczył, musiało pochodzić z natchnienia Boskiego, i że wola jego jest, żeby dekreta Koncylium Ekumenicznego Trydenckiego w Polsce przyjęte i nazawsze zachowane były (1). Tym spo-

(1) *Ob-* Gratiani, *w życiu Kommendoniego ap. Niem. Zbior p o. d. pol. T. I.* 68.—*Parczów z powodu tak ważnego wypadku, jaki w nim zaszedł, pamiętną kartę w dziejach naszych zajmuje. Ztąd łatwo się przekonać, jak pożądanem jest poznanie*

sobem powaga Koncylium Trydenckiego w kraju naszym ustaloną została. Zygmunt III ponowił dla Parczowa r. 1588 nadane mu swobody przez Jagiełłę, a Władysław IV d. 9 stycznia r. 1639 w Warszawie zatwierdził wszystkie przywileje miasta. Lecz za następnego panowania, podczas tylu wojen i najazdów nieprzyjacielskich przyszedł Parczów do zupełnego upadku; żydzi zaś dawniej w szczupłej liczbie zamieszkali i mianowicie handlem soli zajęci, zupełnie go odtąd opanowali. Lustracya z r. 1659 wykazuje tylko w mieście piekarzów 4 płacących gr. 26, szewców 3 płacących gr. 26, garncarza 1, kuśnierza 1 i kowala 1; jarmark jeden do roku na ś. Wojciech się odbywał, targ w każdy wtorek. Myto mostowe na zamek pobierano od jednego mostu na rzece Piwonii i drugiego na Konotopie. Żydom potwierdził dawne przywileje Władysław IV w Wilnie 18 lipca r. 1633, a po spaleniu aktów ich, Jan Kazimierz 24 czerwca r. 1654 nowy im wydał przywilej na budowanie się, wolność handlowania, rzeź bydła, warzenia zaś piwa i miodów na własną tylko potrzebę dozwolił. Było wówczas w mieście piekarzów żydowskich 4, rzeźników 3, bań gorzałczanych 6. W Parczowie jest drugi kościołek szpitalny ś. Ducha, kollacyi miejskiej.

Ostrow miasteczko do Sstwa Parczowskiego należące, nad stawami zabudowane, otrzymało przywilej lokacyjny od Zygmunta Augusta w r. 1548. Podług lustracyi r. 1564, było w niem domów 275, rzeźników 7,

---

bliższe szczególnej lustracyi mniejszych nawet miast w dawnej Polsce, nietylko zaś stolic lub głównych prowincyonalnych. M. B.

piekarzów 18, szewców 5, a żydów 3 tylko. Spalony został Ostrów podczas wojny z Rakoczym r. 1656, przez niejakiego Morzkowskiego Rotmistrza Wołoskiego. Znajduje się tu kościół parafialny ś. Hieronima, kollacyi królewskiej, drugi mały ś. Krzyża i Przemienienia Pańskiego w r. 1628 przez Alberta Krzymuskiego fundowany, który później w r. 1659 opatrzył dochodami Karol Daniłowicz Ssta Parczowski, Rotmistrz JKMci. Cerkiew Ruska ś. Trójcy przy gościńcu od Parczowa do Ostrowa idącego położona jest: Jan Kazimierz r. 1657 opatrzył funduszem jej prezbitera.

Łęczna miasto handlowe przy ujściu rzeki Jagielni do Wieprza, wśród kilku jezior o mil 3 od Lublina leżące. Stefan Batory ustanowił tu w r. 1582 dwa jarmarki, z których jeden był na Boże Ciało. Za spaleniem się przywileju w pogorzeli miasta, Stanisław August na prośbę Hieronima Szeptyckiego Biskupa Płockiego dziedzica, potwierdzając nowym przywilejem 13 grudnia r. 1766 dawny, przydał trzeci jarmark na ś. Idzi dwuniedzielny, dozwalając kupcom, i jakiegokolwiek bądź stanu ludziom przyprowadzać na ten jarmark konie i bydło, stadami lub pojedyńczo, jednak bez przeszkody dla pobliższych miast i miasteczek. Odtąd jarmarki w Łęcznie tak znacznie urosły, że Wołyń, Podole i Ukraina dostawiać tu zaczęły tysiącami wołów i koni na sprzedaż. Kupcy nawet ze wschodu nie raz przybywali. Jedynie pożary częste przerywały pomyślność tego handlowego miasteczka. Pomieniony wyżej biskup Hieronim na Szeptycach i Łęcznie Szeptycki dziedzic, przekazał te dobra testamentem r. 1772 siedmiu swoim synowcom, i na uposa-

żenie czterech synowic. Nabył je od nich r. 1774 Xaw. Branicki Het. W. K., za którego Łęczna liczyła 253 domy.

Puhaczow miasteczko do Opactwa Sieciechowskiego należące. Roku 1527 we środę przed dniem Katedry ś. Piotra, Zygmunt I pozwolił Opatowi Maciejowi i zgromadzeniu Benedyktynów Sieciechowskich we wsi ich dziedzicznej Mniska Łęczna (Mnijska Lanczna) miasto zwane Puchaczow erygować. Nadał mu prawo teutońskie, które zowią maryenburskiem, trzy jarmarki do roku, na ś. Stanisław w maju, na uroczystość Przemienienia Pańskiego i na ś. Marcin; targi zaś co poniedziałek w każdym tygodniu. Stanisław August potwierdził r. 1768 wszystkie przywileje tego małego miasta, zaledwo 68 domów w roku 1780 liczącego.

Łańcuchów. Dziedzice tego miejsca w wieku XIV jeszcze pisali się od imienia tej wsi, używając herbu Srzeniawa. Potem na przywileju szlachcie Litewskiej w Horodle r. 1413 nadanym, widziemy wymienionego Jana z Łańcuchowa kasztelana Zawichostskiego. Dawna to zatem osada jest, której właściciele przybrali z czasem przydomek Kuropatwa. Zygmunt I przychylając się do prośby dobrze zasłużonego sobie i poprzednikom, Stanisława Kuropatwy z Łańcuchowa (Stan. Curopathwa de Lanczuchow) kasztelana Chełmskiego, pozwolił mu przywilejem r. 1519 wydanym wieś dziedziczną Łańcuchów w ziemi Lubels. zamienić na miasto. Zarazem nadane mu zostało prawo magdeburskie i ustanowione trzy jarmarki, na Wniebowzięcie Panny Maryi, ś. Barbarę i w niedzielę środopostną, targi zaś co wtorek. Położenie Łańcuchowa na wzgó-

rzu nad Wieprzem jest piękne: był tu niegdyś wielki zamek, teraz śladu nie ma. Blisko dworu znajduje się staw na kilkaset morgów przestrzeni mający, na którym są trzy wyspy. Jedna z nich zowie się Halicze, druga Okopy i na tej widać istotnie szaniec w kształcie czworoboku, najeżony po rogach czterema owalnemi bateryami. Trzecia wyspa na stawie nie ma nazwiska. Łańcuchów r. 1780 był dziedzictwem Suffczyńskiego kasztelana.

Piaski, inaczej *Luterskie Piaski*, miasto o mil 3 od Lublina przy drodze do Krasnegostawu, nad rzeką Bełza później Kiełzewka czyli Giełczew zwaną. W XV wieku była tu wieś *Pogorzeły staw* nazywająca się, mieszkał zaś w niej r. 1429 niejaki Jakób Dłuto dziedzic. Z czasem zamienione na miasto i Piaskami zapewne od gruntów piasczystych nazwane. W r. 1531 Paweł Troszczka i Mikołaj Staroszecki, następni właściciele tych dóbr zbudowali kościół parafialny. Przeszły potem Piaski w ręce Pawła Bogusława Orzechowskiego podkomorzego Chełmskiego męża uczonego, który dwa ważne pisma w swoim czasie ogłosił, a potem syna jego Stanisława podkom. Lubelskiego, obu gorliwych nowowierców; i zdaje się, iż oni już tu mieli dom modlitwy dla swego wyznania. Ale około roku 1627 był dziedzicem tego miejsca Andrzej Suchodolski herbu Janina, zamożny i znaczący między szlachtą, a mocno przywiązany do opinii religijnych Socyna. Żona zaś jego z domu Podlodowska, wyznawała religią reformowaną. Za strumieniem płynącym przez rozległe smugi pod miastem, stał w nader miłem położeniu obszerny dwór murowany ocieniony ogrodem, w którym

naprzód Orzechowscy a po nich Suchodolscy mieszkali, i którego dziś rozwaliny widzieć się dają. Wtenczas to po zniesieniu zboru i szkoły Aryanów w Lublinie wyrokiem Trybunału, przyjął ich tu Suchodolski i zaraz w małej odległości od domu wystawił dla współwyznawców swoich świątynię, która się potem zamieniła na kościół luterski, jak zaraz powiemy, i szkołę założył. Był tu z początku pastorem aryańskim Marcin Krowicki, i tu nawet umarł. Po nim zajął to miejsce sławny rozległą nauką, a potem ciężkiemi przygodami Andrzej Wiszowaty, wnuk przez matkę Fausta Socyna, który był naprzód nauczycielem dzieci Tarły Wojewody Lubelskiego, w roku zaś 1638 jeździł z młodym Adamem Suchodolskim synem Andrzeja za granicę. Lecz dalsze postępki tego Adama, zachwiały pomyślnym bytem zboru aryańskiego w Piaskach. Powróciwszy bowiem z obcych krajów, przestał zaraz płacić na utrzymanie pastora, a potem r. 1645 zabiwszy przez zuchwałą swawolę z działa w domu będącego, własną siostrę, sprawił to, że nakoniec Aryanie oburzeni całem postępowaniem dziedzica, zamknęli swój kościół i przenieśli go do Siedlisk (1). Od północy miasta obok dworu Suchodolskich wznosił się w pobliżu, jakeśmy już powiedzieli, kościół aryański, a nieco opodal drugi kalwiński czyli ewangelicko-reformowany (oba teraz opuszczone); pomiędzy niemi był zaś cmentarz na wieczny spoczynek zwłok różnowierców przeznaczony. Tu niegdyś wznosiły się liczne grobow-

---

(1) *Ob. Lubieniecki Histor. Refor. Polon. Freistadii* 1685 *pag.* 270.

ce i pomniki z marmuru i ciosu, pamięci pierwszych imion między obywatelstwem Wtwa Lubelskiego poświęcone. Dziś czas zatarł ślady ich nawet, ułamki tylko kamienia zalegają to miejsce gęstemi krzakami porosłe. Kościół aryański po upadku swoim i przeniesieniu do Siedlisk, objęli Luteranie, z któremi po wyroku potępiającym Aryanów, pozostałe się w kraju rodziny, jak np. Stryjeńscy, Wielowiejscy i inne połączyły. Sam Suchodolski miał przyjąć wyznanie kalwińskie, i dla niego zbudował kościół, bo i matka jego tej religii była, na którego miejscu z czasem wystawili Ewangelicy reformowani nowy z wieżą kwadratową pokrytą blachą. Piaski w r. 1780 własność Suchodolskiego, Ssty Omelnickiego, liczyły domów 120.

Siedliska czyli *Siedliska Wielkie*, wieś między Fajsławicami a Częstoborowicami, blisko drogi z Piasków do Krasnegostawu, o półtory mili od pierwszych położona, dziedzictwo dawne Suchodolskich herbu Janina. W niej podług podania miejscowego mieszkał w r. 1559 Mikołaj Suchodolski wielki orędownik różnowierców, który przejąwszy się nauką Leliusza Socyna w r. 1551 do Polski wniesioną, tu pierwszy miał jej zasady wyznawać i zwolenników liczbę pomnażać. Z czasem bardzo wiele osób zjeżdzać się zaczęło do Siedlisk dla nabożeństwa aryańskiego, że zaś nie było kościoła, odprawiano je, podług tradycyi, w browarze zbudowanym nad strumieniem, który przetrwał aż do naszych czasów. Dla częstych i licznych zjazdów, konsumpcya żywności w tej wsi tak się podniosła, że targi na nią znaczne jakby w mieście odbywano: i dotąd

jest miejsce rynkiem zwane [1]. Był tu naprzód pastorem i kaznodzieją Andrzej Lubieniecki herbu Rola, brat Stanisława, autor dzieła: Poloneutichia, i tu r. 1622 umarł mając lat 72. Po nim obowiązki te sprawował do r. 1648 Krzysztof Lubieniecki, a następnie sławny ów Andrzej Wiszowaty wnuk Socyna. Ten za zbliżeniem się Kozaków pod Chmielnickim r. 1648 idących z Wołynia ku Lublinowi, i mordujących Aryanów, schronił się przed niemi do Gdańska, skąd już do Siedlisk nie powrócił. Następca jego w zarządzie kościelnym był Jan Ciachowski wnuk Szomana, znanego protestanta Lubelskiego. Pod Ciachowskim ćwiczył się w naukach ów Stanisław Lubieniecki syn Krzysztofa, pisarz historyi Reformacyi w Polsce, i tu w Siedliskach był jego pomocnikiem jako pastora w 1652—3 latach. Zbor Aryański w Siedliskach, upadł niedługo po szwedzkiej wojnie, t. j. w r. 1658; sam nawet opiekun jego Suchodolski nieugięty w zasadach swoich poszedł z wielu innemi na wygnanie do Siedmiogrodu, gdzie razem z bracią losu nieszczęśliwego wszystkich współwyznawców był uczestnikiem.

Suchodoły, wieś w przedłużeniu Siedlisk bliżej drogi Krasnostawskiej zabudowana. Tu było niegdyś gniazdo rodziny Suchodolskich, a razem niejako ognisko wyznania aryańskiego w Województwie Lubelskiem. Zwaliska domu murowanego w kształcie obronnego

---

(1) *Wiele wiadomości miejscowych tyczących się Aryanów, niemniej fundacyi kościelnych w ogólności, w dawnem Województwie Lubelskiem, udzielił nam z rzadką uprzejmością P. Maciej Bayer Inżynier Powiatu Krasnostaws., gorliwy miłośnik starożytności krajowych. M. B.*

zamku dziedziców nad strumieniem dotąd widzieć się dają. Zaraz w pobliżu domu, w odległości może stu sążni, znajdował się cmentarz ocieniony modrzewami, dotąd jeszcze stojącemi, na którym zwłoki Aryanów z całej okolicy grzebano. Tu spoczywa między wielu innemi i ów Andrzej Lubieniecki pisarz *Poloneutichii* i kilku jego krewnych. Cmentarz ów aryański dziś jest polem, przez które idzie droga z gościńca do Siedlisk.

Krzczonów wieś o milę od Siedlisk nad rzeką Bełza czyli Gielczew, wyżej Piasków. Tu chrzcili się Aryanie w dojrzałym wieku, nurzając się w wodzie, bo chrzest dzieciom udzielony poczytywali za nieważny, co ministrowie ich ponurzaniem zwali. Takiego wyrażenia przynajmniej, Szymon Budny i Marcin Czechowicz używają. Katolicy zaś, a mianowicie Białobrzeski Biskup Kamieniecki w XVI, i Skarga w XVII wieku w swoich kazaniach nazywali z tego powodu Aryanów *Nurkami*, czasem nawet *Nurkami Lubelskiemi*. Tradycya miejscowa przyznaje nawet, temu obrządkowi, pochodzenie nazwiska wsi Krzczonów. Wieś ta należała zdawna do Sstwa Lubelskiego: i miała swoją parafią, która w r. 1549 na prośbę Jana hrabi z Tenczyna Wojewody Sandomiers. i Ssty Lubels. za zezwoleniem Samuela Biskupa Krakowskiego, została połączona z probostwem ś. Trójcy na zamku Lubelskim. Kościół murowany Wniebowzięcia Panny Maryi stanął w r. 1780.

Fajsławice wieś tuż przy Suchodołach na drodze z Piasków do Krasnegostawu, na granicach dawnej dyecezyi Krakowskiej położona, dawne także siedlisko Aryanów. Roku 1757 Konstanty z Ołtarzewa Ołtarzew-

ski Podstoli Lubelski fundował tu kościół drewniany parafialny, na górze Aryańską zwanej. Na równinie blisko wsi widzieć się daje kopiec sypany, zabytek wojen z Jadźwingami.

Olcśniki, wieś w parafii Fajsławickiej blisko Wieprza, o ½ mili od pierwszej odległa, i również w posiadaniu rodzin aryańskich i innych różnowierców długo zostająca. Tu był zamek przez Górków postawiony, tak obszerny jak w Krupem, i również czterema basztami obronny; jedna z nich stoi dotąd.

Częstoborowice wieś parafialna, a w niej kościół drewniany od dziedzica Jakóba Dłuto r. 1429 fundowany, Aryanie przez lat kilkanaście trzymali [1].

Sobieska Wola wieś w parafii Krzczonowskiej o milę od Żołkiewki, a 4 od Lublina, blisko rzeki Wieprza, gniazdo domu Sobieskich, którzy od niej nazwisko przyjęli. Jednakże ani Jakób Sobieski, kasztelan krakowski, ani syn jego król Jan III tu niemieszkali. Nie ma śladu żadnego zamku lub gmachu znakomitszego, są wszakże reszty jakiegoś muru i piwnic, może dawnego dworu Marka Sobieskiego Wojewody Lubelskiego, dziada królewskiego. Tu nad Wieprzem widać szereg mogił, o których podanie miejscowe trzyma, że są Jadzwingów pobitych przez Leszka Czarnego, o czem i króla Jana świadectwo pozostało [2].

---

(1) *Zatrzymaliśmy się tu może za nadto, nad wyliczaniem pomniejszych osad: ale chcieliśmy dać poznać główne siedlisko w Lubelskiem reformacyi; cała okolica bez wyjątku prawie od Piasków aż za Krasnystaw do Krupego, przez samą szlachtę aryańską lub innych różnowierców była zamieszkaną. M. B.*

(2) *Zaluski, Epistol. familiar T. III*, p. 859.

Bliska wieś *Paganów* ma być także, od klęski w tem miejscu owych pogan Jadzwingów przezwana. Przy wjeździe do Sobieskiej Woli, sterczą mury opustoszałej karczmy, z czasów króla Jana. Tradycya między ludem zachowana utrzymuje, że królowa Marya Kaziméra jadąc na połóg do Pilaszkowic, zaskoczona niespodziewanie przyspieszonem rozwiązaniem miała powić w tej karczmie królewicza Konstantego Władysława. Zdaje się wszakże, że ten wypadek miał miejsce w Krasnobrodzie, w austeryi pod klasztorem Dominikańskim, gdy jechała z Żołkwi do Warszawy, i że w niej czas swojej słabości przebyła (1). Sobieska Wola r. 1780 była w posiadłości sukcessorów Szembeków.

Pilaszkowice, wieś w parafii Częstoborowickiej nad rzeką Radwanką w pięknem górzystem położeniu, o milę od Sobieskiej Woli i od Żółkiewki, a o $4\frac{1}{2}$ od Lublina odległa, słynie jako dziedzictwo imienia Sobieskich, pamiętna częstem przemieszkiwaniem Jana III. Na początku XVI wieku Pilaszkowice należały do dóbr królewskich; w roku jednak 1526 już trzymał je Sebastyan Sobieski w sposobie zastawy. W kilka lat później Zygmunt I postanowił, że nikt nie może tej wsi wykupić póki Sebastyan żyć będzie. Rewizorowie Województwa Lubelskiego pod r. 1564 piszą (2), że wieś Pilaszkowice dzierżał w r. 1547 Sebastyan Sobieski w summie 1656 flor. monetą, od Jana Grabi z Tenczyna Wojewody Sandomierskiego, Marszałka Nadw.

---

(1) *Kuropatnicki. Geografia. ob. pod Krasnobrodem str*, 84—5.
(2) *Księga A. Nr.* 13 *Revisionum pod Wojew. Lubels.*

Dawnemi zaś czasy Pilaszkowice były królewszczyzną, ale że są przyległe Kraśnikowi imieniu dziedzicznemu pana Wojewody, ten więc z królem Zygmuntem w roku powyższym uczynił frymark, oddając królowi za Pilaszkowice i inne wsi okoliczne, swoją dziedziczną Tyśmienicę, Ostrów i dalsze wsi. Jan Sobieski syn Sebastyana miał także na Pilaszkowicach summę zastawną 1035 grzywien. Z czasem jednak po długich sporach, dobra te przeszły zupełnie na dziedzictwo Sobieskich. Zbudowali oni tu, dość długi ale wązki i korytarzem wzdłuż przedzielony dom, mający dolne mieszkania z białego kamienia, a piętro z drzewa, i dla tego też łatwo zniszczał od ognia naprzód, a dalej od zaniedbania. Jedna tylko kaplica półgotyckiego stylu, oparła się zupełnej ruinie. Jest tam nawet w ołtarzu dawny obraz Panny Maryi na płótnie malowany na wzór Bogarodzicy Częstochowskiej, zdobny niegdyś srebrnemi ramami, następnie w drewniane przybrany. Przed nim to nie raz modlił się Jan III za pomyślność oręża polskiego, a niektórzy mniemają, że go brał z sobą na wyprawę Wiedeńską [1]. Dom ten spalił się w r. 1794 i nikt już niepamiętał o dzwignieniu tak szanownej pamiątki, po dzielnym pogromcy Turków. Wszystko zniszczało, i samą tylko kaplicę czas oszczędził. Ze wspaniałych lip, które się zewsząd na około zwalisk domu wznoszą, poznać można, że tu było ulubione mieszkanie króla rycerza, który w tylu innych miejscach jak w Wilanowie, Oleszycach, Wysocku, sadził drze-

---

(1) *Smutna jest rzecz wyznać, że w chwili kiedy to piszemy, kaplica ta obrócona jest na skład sprzętów domowych.*

wa i tę miłą a dobroczynną pamiątkę chciał po sobie zostawić. Obszerny dziedziniec na wzniosłym pagórku rozciąga się przed domem; tu między niebotycznemi lipami w kilka rzędów sadzonemi, podług miejscowego podania, król Jan miał przed wyjściem swem na wyprawę Wiedeńską nieraz zastawiać stoły, dla zbierającego się wojska. Ogród z tyłu dom otaczający w czworobok, osłoniony jest ze trzech stron wielkim szpalerem lipowym: widać jeszcze miejsce w półkole zasadzone staremi lipami, gdzie Jan III lubił spoczywać po obiedzie. Część wsi Pilaszkowskiej, do której z dziedzińca dwornego przechodzi się wąwozem, na most wysoki na rzece Radwance: zowie się *Bazarkiem*, bądź na pamiątkę zwycięstw nad Turkami odniesionych, bądź że tu osadzono niewolników tego narodu. Mieszkańcy jednak twierdzą, że król przeznaczył tę osadę jedynie dla żon i dzieci zasłużonych żołnierzy, którzy pod jego naczelnictwem wojowali. Jakoż mają oni przywilej uwalniający ich od pańszczyzny, i nadający niejako przywileje mieszczanom służące. W Bazarku stoi jeszcze domek o górę oparty, który miał być niegdyś mieszkaniem piwniczego królewskiego; jakoż jest pod nim część lochów w skalistym gruncie wykutych, a w pierwszym nawet zdrój najczystszej wody wytryska.—Pilaszkowice w dziale po królu Janie dostały się królewiczowi Jakóbowi: oszacowane *cum attinentiis* 180,000 złp. miały przynosić rocznego procentu 12,000 złp. jak świadczy summaryusz do działu dóbr, prowentów i summ po królu Janie III spisany we Lwowie dnia 21 marca r. 1689.—Pilaszkowice, tak jak Wola Sobieska, do sukcessorów Szembeka r. 1780 należały.

Bychawa miasto o $3\frac{1}{2}$ mili od Lublina, nad strumieniami z zamkiem. Zygmunt I chcąc dać dowód poważania swego dla cnot i zasług Mikołaja z Pilcy kasztelana lwowskiego, dał mu r. 1537 przywilej na zbudowanie i lokacyą we wsi jego dziedzicznej Bychawie, miasta pod nazwiskiem *Klethne*, któremu pozwolił sądzić się prawem niemieckiem, ustanowił targ tygodniowy i dwa jarmarki, uwalniając mieszkańców na lat dziesięć od opłaty podatku *Szos* zwanego, i od innych wyjąwszy czopwe. Zgodził się przytem król na wybudowanie obronnego zamku, któryby się stał w razie napadu nieprzyjaciół bezpiecznem schronieniem dla mieszkańców okolicznych. Wszakże pomimo nadanego w przywileju nowemu miastu, nazwiska Klethne, dawne Bychawa w użyciu pozostało. Dziedzicami tego miasta w XVII wieku byli Wietscy, ale Bychawa w owych czasach bardzo już podupadła. Władysław IV nagradzając cnoty i usługi Stanisława z Modliborzyc Wietskiego Podstolego Bełzkiego, nadał dziedzicznemu jego miastu Bychawa *alias* Klethne, cztery jarmarki: na śś. Filipa i Jakóba, na ś. Jan Chrzciciel, na nawrócenie ś. Pawła i w niedzielę środopostną, oraz dwa targi co wtorek i sobotę. Że zaś mieszczanie przez różne klęski, a mianowicie pożary i stacye wojskowe do ostatniego ubóstwa przywiedzeni zostali: Król uwolnił ich na lat cztery od podatków. W Bychawie odbył się r. 1560 synod wyznania ewangelickiego i reformowanego, na którym Jan Zamojski 18 lat naówczas mający, w przejeździe swoim do Włoch na nauki, przybywszy tu z ojcem Stanisław. Zamojskim, Łowczym Chełmskim, i należąc jeszcze do zwolenników nauki

Kalwina, miał tu bardzo piękną mowę (1) w obec zgromadzenia synodalnego.

Strzyżowice wieś nad rzeką Bystrzycą niedaleko od miasta Bychawy położona, o 2½ mili od Lublina a 3 od Kraśnika odległa. Żarczyńscy dawni jej właściciele, wystawili tu na początku XVI wieku zamek w kształcie litery Z. Był on należycie murem opasany, a w nim mieściły się strzelnice i brama, nad całym zaś gmachem, wyniosła baszta panowała. Obszerne lochy pod zamkiem, służyły do zachowania żywności lub zapasów wojennych. Gdy majętność ta przeszła później na dziedzictwo rodziny Gorajskich, już za czasów Zygmunta Augusta znajdował się tu kościół ewangelicki, jak świadczy Węgierski w historyi swojej kościołów Sławiańskich (2). Zbigniew z Goraja słynący za Zygmunta III równie z męztwa jak z nauki, pisał się dziedzicem na Biłgoraju, Radzięcinie, Strzyżowicach, Chrzanowie i Nię̨drzwicy, jak to widać z napisu znajdującego się na portrecie jego w Gdańsku roku 1652 przez Hondiusza sztychowanym. Tenże sam Zbigniew gorliwie idąc za nauką Kalwina, a nawet aryanizmowi sprzyjając, zniechęcony nieprzyjaznemi dla swych opinii religijnych okolicznościami w kraju, oddalił się z Polski za Jana Kazimierza. Rozległe włości jego w tej okolicy, przedane zostały wtenczas Skarbkowi Kiełczewskiemu, w którego imieniu Strzyżowice aż do końca 18 wieku pozostały. Dwaj bracia Kiełczewscy dzieląc się majątkiem, nie mogli się zgodzić

(1) *Węgierski p.* 13.

(2) Regenvolscii, *Slavonia Reformata p.* 93.

o posiadłość Strzyżowic: mianowicie tak jeden jak drugi chciał się przy zamku utrzymać. Naśladując więc sąd Salomona, podzielono ich zamkiem przez połowę,—i nietylko zamkiem, ale nawet bramą główną wjazdową, i co większa lipą, w środku dziedzińca rosnącą. Podział takowy utrzymywał się przez lat kilkadziesiesiąt i stał się powodem do wielu sporów, napaści i zajazdów wzajemnych, processów i wyroków sądowych. Nakoniec razem z upływem przeszłego wieku, zamek ten przeszedł do dziedzictwa Koźmianów (1). Połowa jego dotąd jest jeszcze zamieszkaną, druga zaś opustoszała. Wieża w gruzach leży, a mury dziedziniec otaczające zniesione; kościołka zaś ewangelickiego zaledwo ślad pozostał, ale brama dotąd zachowaną została. Podanie gminne mieścić chce wielkie skarby ukryte w piwnicach zamkowych, których część jest zawalona, a część do użytku służy.

Inne miejsca godne wspomnienia w Powiecie Lubelskim są: *Jakubowice* wieś o ½ mili od Lublina z wielkim pałacem i ogrodem, gdzie Karol XII miał czas niejakiś główną kwaterę. *Dąbrowica* wieś o milę od tegoż miasta położona, gniazdo wygasłego imienia możnych niegdyś Firlejów, którzy tu mieli zamek, dziś w zwaliska zamieniony. *Nałęczów* wieś piękna, pałacem przez Małachowskiego Starostę Wąwolnickiego

(1) *Dzisiejszym dziedzicem Strzyżowic jest czcigodny nestor poetów naszych, Kajetan Koźmian, którego syn, a zacny nasz przyjaciel Andrzej Edward Koźmian, uczony biograf Nowodworskiego, tak w opisie zamku Strzyżowickiego, jako i kilku innych miejsc w Województwie Lubelskiem wszelkiej nam pomocy i wiadomości swoich nie odmówił. M. B.*

w końcu zeszłego wieku wzniesionym ozdobna, i przedtem Bochotnicą Kościelną zwana, gdzie później zakład wód mineralnych urządzony dużo ludzi zgromadzał. *Przybysławice* wieś blisko drogi z Puław do Lublina prowadzącej, i dzierżawa królewska, pałacem i ogrodem upiękniona, za Zygmuntów długo w posiadaniu Ożarowskich zostawała, a potem do Czartoryskich przeszła. *Michów* miasteczko dziedziczne księżnej Jabłonowskiej Wojewodziny Bracławskiej. *Zawieprzyce* wieś starodawnym zamkiem Granowskich pamiętna, w r. 1780 dziedzictwo Miączyńskiego.

2. POWIAT URZĘDOWSKI.

Urzędów, miasto główne powiatu tegoż imienia o 7 mil od Lublina, a 4 od Bychawy odległe, i nad stawami, które tworzy rzeka Urzędowka położone, jest starostwem niegrodowém, które w r. 1783 płaciło kwarty złp. 2878. Ma także i ziemstwo od roku 1726 ustanowione. Władysław Jagiełło nadał w r. 1405 temu miastu prawo niemieckie, którego Lublin używał, i tym samym przywilejem wcielił do niego wieś Skorzyce, naznaczając czynszu z łanu po 12 szerokich groszy prazkich i dziesięciny po 6 groszy, corocznie do opłaty na Sty Marcin. Kazimierz IV ponawiając roku 1457 zaginione nadania, postanawia żeby odtąd żadne miasto, choćby najmniejsze między Zawichostem z jednej strony, a ku Lublinowi aż do Bełżyc z drugiej, z innych zaś stron na 4 mile w około od Urzędowa, zakładane nie było; jeżeliby zaś następcy jego wydali przeciw temu postanowieniu przywilej jaki lokacyjny, takowy za nieważny uznanym być powinien. Z łaski Zygmunta I, miasto otrzymało przywi-

leje r. 1522 na mostowe, a roku 1535 na trzy jarmarki, t. j. na wstępny poniedziałek, na poniedziałek po przewodniej niedzieli i na Boże Ciało. Tenże król dał mieszkańcom doczesną wolność palenia gorzałki za opłatą na rok od bani po flor. 1 groszy 18, na naprawę murów miejskich, którą Zygmunt August w wieczystą roku 1544 obrócił. Potwierdził on także roku 1559 ugodę względem pomiaru gruntów między miastem a Wojewodą Krakows. dzierżawcą Urzędowskim w ówczas uczynioną, a razem uwolnił mieszczan od inszego nadal pomiaru. Okazało się wówczas pod miastem z przedmieściami łanów 90. Nakoniec tenże sam król nowe do dawnych dobrodziejstw przydając, oddał w r. 1566 na potrzeby miejskie dochód z postrzygalni, wagi i kramów. Za szczęśliwego panowania tego monarchy miasto Urzędów zostając około r. 1564 w dzierżawie dożywotniej księżnej Słuckiej, w kwitnącym było stanie. Rewizorowie w tymże czasie wyliczyli piekarzów 25, jatek rzeźniczych 10, garnców gorzałczanych 26, szewców 20. Dochód ogólny z miasta był znaczny, bo wynosił 168 grzywien, 42 szelągi, 4½ denary. Otaczał je naprzód parkan drewniany, a potem wał z wieżami i przekopem. Na jednej z bram wznosił się ratusz, a na nim zegar. Między miastem a wsią Dzierzkowicami rozciągał się Zwierzyniec dobrze ogrodzony i w około na objazd ze 3 ćwierci mili mający, różnem zwierzem zapełniony. Jakoż Urzędów w owej epoce musiał być dobrze zabudowanem miastem i do wygodnego mieszkania zdatnem, kiedy tu właśnie r. 1572 podczas elekcyi Henryka Walezyusza, stany wyznaczyły pobyt dla posła cesarskiego Wil-

helma Rosenberg, bogatego pana Czeskiego, który i sam podobno pragnął korony. Mieszkał tu on czas niejakiś, w towarzystwie przydanego mu Stanisława Maciejowskiego Wojewody Lubelskiego. Ustawa sejmowa r. 1581 za Stefana Batorego nakazała, Roki ziemskie w Urzędowie przez trzy dni sądzić. Roki zaś te odbywały się w wielki czwartek, a potem zaczynały się we czwartek po Wielkiejnocy. Władysław IV w celu rozkrzewienia przemysłu handlowego, nowe trzy jarmarki dodał w r. 1646, t. j. na ś. Wawrzyniec, ś. Łukasz i ś. Mikołaj. Następne za Jana Kazimierza klęski, a mianowicie ogień i powietrze do zupełnego upadku to miasto przywiodły. Stan jego nieszczęśliwy lustracya r. 1653 dostatecznie wykazała. Z 83 domów w mieście i na wale znajdujących się prócz przedmieścia, zaledwo 37 zostało mieszkalnych, a 40 łanów miejskich leżało odłogiem pustych i po części zarosłych, zaledwo już tylko liczono jednego rzeźnika, piekarzów 6, prasoła 1, szewców 2, kuśnierzy 2 i krawca jednego. „Krawcy, dodają lustratorowie, mieli swój osobny przywilej na to od Zygmunta roku 1564 dany, który w sobie *continet* ten między inszemi punkt, aby żaden *ad Contubernium* nie był przypuszczony *heretica pravitate infectus.*“ Podług tejże lustracyi zaledwo 12 bań gorzałczanych z 50 pozostało. Targi odbywały się w sobotę, ale opłata z nich: *Targowe Sochaczka* zwana od soch, na których towary na targu rozwieszano, pobierana na rzecz dzierżawcy Sstwa, zaledwo 15 florenów wynosiła z powodu zniszczenia miasta. Wszakże mieszkańcy podczas pospolitego ruszenia wyprawiali wóz wojenny, pospołu z mieszczanami Soleckiemi; w ro-

ku 1653 na wojnę przeciw Kozakom, do powiatowego żołnierstwa Województwa Lubels. przysłali sami wóz parokonny i pachołka. Został się po tych klęskach Zwierzyniec w całości co do parkanu, ale w nim zwierza powybijano tak, że zaledwo kilka sarn pozostało. W Urzędowie znajduje się kościół farny ś. Mikołaja Papieża kollacyi królewskiej, ale przywilej jego fundacyjny niegdyś w napadzie tatarskim zaginął. Drewniany ten kościół spalił się około r. 1750; natomiast ksiądz Józef Marszałkowski kanonik Wojnicki urodzony w Urzędowie, wymurował z własnych funduszów r. 1755 w samym rynku nową świątynię. Jest drugi jeszcze kościół murowany w mieście, ś. Ducha szpitalny w r. 1447 fundowany i przez mieszczan Urzędowskich uposażony; suprymowany potem za rządu austryackiego, podpadł zupełnej ruinie. Za miastem nad źródłem znajdują się gruzy dawnej murowanej kaplicy ś. Otylii. Żydzi według przywilejów służących miastu nie mają prawa w nim osiadać. W okolicy Urzędowa jest znacznie wysoka góra, która do największych wyniosłości powierzchni ziemi w Wtwie Lubelskiem należy.

Bełżyce małe miasteczko o 3 mile od Lublina na gościńcu krakowskim położone, było dawnem dziedzictwem Tarnowskich. Władysław Jagiełło na prożbę Jana z Tarnowa Wojewody Krakowskiego i Spytka brata jego, postanowił r. 1432, ażeby gościniec główny z Opatowa, Sandomierza, Zawichostu i Urzędowa do Lublina, raz na zawsze na Bełżyce został obrócony. Kupcom nakazano trzymać się tej drogi i Bełżyc nie mijać, pod utratą towarów i zapłatą kary. Przywi-

lej ten na korzyść mieszczan Bełżyckich wydany, potwierdził w zupełności r. 1576 Stefan Batory, jako prawu publicznemu niesprzeciwiający się. Za dojściem wiadomości o zgonie Władysława III pod Warną: szlachta zaczęła się w różnych miejscach kraju zgromadzać dla naradzenia się, komuby oddać koronę i rządy państwa, bo Kazimierz Jagiellończyk na Wielkiem Księstwie Litewskiem zasiadłszy ociągał się z jej przyjęciem. Kiedy następnie Bolesław książe Mazowiecki na sejmie Piotrkowskim wybrany został królem, począł Kazimierz żałować swojej obojętności, a matka jego Zofia zachęcała Małopolanów do nowej elekcyi. Złożyli oni zjazd w Bełżycach r. 1446, zkąd posłali Piotra Kurowskiego kasztelana Sądeckiego do Kazimierza, wzywając go znowu do objęcia królestwa (1). W wieku XV był tu kościół farny drewniany, który w następnem stuleciu dostał się Kalwinom, i ci tu zbór swój założyli utrzymując znamienitą szkołę dla młodzi swojego wyznania. Roku 1603 odbyli tu różnowiercy sobór, na którym uchwalono żeby przekład pisma św. przez uczonego pastora konfessyi szwajcarskiej Marcina Janickiego dokonany, po przejrzeniu od osób wyznania auszpurskiego i czeskiego, za obmyśleniem potrzebnego nakładu do druku podano, co wszakże do skutku nigdy nieprzyszło. — Żydzi zamieszkujący większą część miasta, również mieli tu znaczną szkołę, której ozdobą był uczony Izraelita zwany Jakób z Bełżyc sławny lekarz w owych czasach, z którym miał publiczną rozprawę Czechowicz i drukiem

---

(1) *Bielski Kron. Pol., ks. III.*

ją ogłosił. Pisał też przeciwko niemu i drugiemu lekarzowi żydowskiemu Aronowi z Lublina, Sebastyan Słęczkowski professor medycyny w Akademii Krakowskiej r. 1621. Aryanie w chwili ustąpienia swego z Lublina otworzyli także w Bełżycach szkołę, której Rektorem był Stefan Swietlicki nauczyciel Lubienieckiego. Kiedy Kozactwo pod Chmielnickim r. 1648 spustoszyło Bełżyce, znaczny księgozbiór Seniora Kalwińskiego stał się pastwą płomieni. Po zwróceniu kościoła katolikom, gdy dawnością zaczął upadać, Felix Szaniawski na miejscu drewnianego wymurował nowy r. 1670, pod wezwaniem ś. Stanisława Biskupa i Męczennika, przez Kazimierza Łubieńskiego biskupa Chełmskiego r. 1706 poświęcony, przy którym dawniej jeszcze w r. 1655 Stanisław Stugniew Szczucki fundusz szpitalny dla ubogich pomnożył. Pokazywano w tym kościele (1) ganek, z którego Jan Sobieski zasłabszy tu w podróży z Warszawy, miał słuchać mszy ś.—Stanisław August jadąc r. 1787 do Kaniowa, był przyjmowany w Bełżycach dnia 3 marca przez Kossowskich Starostwo Sieradz. dziedziców tego miejsca.

Wąwolnica w górzystem położeniu, o mil 5 od Lublina, 1 od Kazimierza, a 2 od Bełżyc. Miasto i zamek dawniej obronny, przez Kazimierza W. murem opasane i uporządkowane, oraz licznemi dobrodziejstwy obdarzone. Elżbieta Łokietkowna królowa Węgierska, siostra jego, rządząc Polską ponowiła w r. 1384 mieszczanom tutejszym dany od brata przywilej, uwal-

---

(1) *Tak utrzymuje* Swięcki *w* Op. Star. Pols. *T. I, p.* 199. *drugie wydanie.*

niający ich od opłacenia wszelkiego myta po całem królestwie. Kasztelani, Starostowie, Burgrabowie i Celnicy odebrali zalecenie, ażeby od obywateli Wąwolnickich wiozących towary lub produkta nie pobierali nigdzie opłaty od mostów, grobel i przewozów; co też Zygmunt I osobnym przywilejem potwierdził. Kazimierz IV przeniósł Wąwolnicę z prawa polskiego na niemieckie w r. 1448, ale za tego króla tak miasto jak i całe Sstwo ciągle prawie znajdowało się w zastawie u prywatnych osób. We środku wieku XVI Wąwolnica ze szczętem zgorzała: Zygmunt August zatem chcąc ją na nowo podźwignąć, polecił w r. 1567 Janowi Firlejowi Wojewodzie Lubels. dzierżawcy Wąwolnickiemu, aby kazawszy miejsce dogodniejsze wybrać, rozmierzyć i ograniczyć, przeniósł tam całe miasto, a raczej na nowo je zabudował. Dla przyspieszenia zaś nowej erekcyi i zapomożenia mieszkańców, uwolnił ich na lat 6 od ceł, danin, podwód, podatku szos zwanego i innych. Dwa są kościoły w mieście, jeden farny św. Anny, drugi Benedyktynów z klasztorem. Miejscowe podanie głosi, że kościół ów i klasztor przerobiony został ze starego zamku, jakoż dotąd w zabudowaniach klasztornych widać ślady muru ze strzelnicami i obszerniejszego gmachu. Starostwo Wąwolnickie zostawało kiedyś w posiadaniu królowej Bony.

Opole, dość obszerne miasto, w miłem położeniu nad rzeczką Gomolichą. Władysław książe Opolski w XIV wieku zarządzający Polską z ramienia króla Ludwika, miał być jego założycielem. Kazimierz IV r. 1450 potwierdzając dawny przywilej, o którego odnowienie upraszał go dziedzic miejsca zasłużony

rycerz Łukasz Gorka, nadał miastu jeden do roku jarmark na Wniebowzięcie Panny Maryi, i targ co tydzień we środę. W XVI wieku Opole było własnością rodziny Słupeckich, z których jeden Stanisław kasztelan Lubelski, przywiązany do zasad wyznania reformowanego, kościół parafialny dawny oddał Kalwinom (1). Wdowa jego Barbara Słupecka żarliwa zwolennica opinii religijnych męża swego, opiekowała się troskliwie założonym tu przez niego zborem. Od roku 1625 Andrzej, a po nim Wojciech Węgierscy, uczeni Kalwini, sprawowali w Opolu obowiązki pastorów i kaznodziejów. Na początku XVIII wieku dobra te posiadali Tarłowie, z których Jan Wojewoda Sandomiérski sprowadził tu Pijarów r. 1736 i wymurowawszy klasztor przy kościele farnym, oddał im parafią. Ksiądz Ignacy Konarski Pijar, doznając wiele trudności do założenia w tem miejscu szkoły publicznej, powziął szczęśliwą myśl urządzenia zamiast niej, Szkoły rzemieślniczej. Zacząwszy więc r. 1758 budować w tym celu obszerny i ozdobny gmach, po ukończeniu jego w lat kilka, umieścił tu 16 rzemieślników z warsztatami. Sprowadzeni do tego zakładu najdoskonalsi stolarze, ślusarze, garbarze, sukiennicy i tkacze, obowiązani zostali pięcioletnim kontraktem sposobić uczniów do każdego z tych rzemiosł. Korzystne warunki umowy zwabiły tu biegłych majstrów, ponieważ między innemi, wolno im było wyroby swoje przedawać komu

---

(1) *Wspomina o tem* Krzysztof Kraiński *w swojej* Postylli *kościoła powszechnego apostolskiego, wydanej in fol. w Łaszczowie r.* 1611, *w części III o świętych w dedykacyi do Jana z Goraja Lipskiego Podkomorzego Bełzkiego. M. B.*

chcieli za dowolną cenę. Ustanowiony z ich grona senior rozstrzygał zaszłe spory, i dostarczał potrzebne materyały z ogólnej kassy. Sejm r. 1764 potwierdzając tyle ważny dla kraju i wzorowy instytut; tak się wyraził: „Szkołę Rzemieślniczą w Opolu od Xięży *Scholarum Piarum in commodum* ubogich dzieci w kraju erygowaną, pod protekcyą Naszą bierzemy i approbujemy. A ucznie wyzwolone w tejże szkole, aby wszędzie po cechach w miastach i miasteczkach we wszelkiej z drugiemi rzemieślnikami równości przyjmowani i zachowani byli nakazujemy“ (1). Krótko wszakże istniał ten wyborny zakład w Opolu, któremu oprócz spółubiegania się innych miast, a mianowicie Lublina, wyczerpanie pierwiastkowego funduszu założyciela najwięcej zaszkodziło. Książęta Lubomirscy ostatni dziedzice Opola, wznieśli tu obszerny i piękny pałac i ogrody urządzili. W gmachu tym złożona była liczna i wyborna biblioteka, gabinet fizyczny, zbiory starożytnej broni i różnych instrumentów muzycznych. Wszystko to z przyjemnością oglądał w dniu 2 marca roku 1787 odwiedzający księżnę Lubomirską z Krasińskich kasztelanową Krakowską, Stanisław August w ciągu podróży swojej do Kaniowa. Wtenczas i szkoła rzemieślnicza trwała jeszcze, bo król po mszy u Pijarów i ten zakład wraz z kollegium oglądał. Miasto liczyło w tym czasie, 226 domów.

Piotrowin, *Piotrawin*, wieś nad Wisłą między Kazimierzem dolnym a Józefowem, naprzeciwko Solca położona, pamiętna tem, że była niegdyś dziedzictwem

---

(1) *Vol. Leg. VII*, 373.

ś. Stanisława ze Szczepanowa Biskupa Krakowskiego który męczeńską śmiercią poległ z ręki Bolesława Śmiałego. Z tém dziedzictwem łączy się inne jeszcze odwieczne i do historyi przez Długosza wprowadzone podanie, o cudownem wskrzeszéniu w tem miejscu Piotra z Janiszowa Strzemieńczyka dawniejszego tej wsi właściciela, przez tegoż samego świętego biskupa. Stało się to w roku pańskiem 1074, kiedy Stanisław Biskup Krakowski oburzony rozwięzłem życiem króla Bolesława, zaczął go upominać: Bolesław w rozjątrzeniu przeciw niemu szukał sposobu pomszczenia się. Jakoż niebawnie nastręczyła mu się zręczność do tego. Biskup Krak. dla pomnożenia dochodów swojej katedry kupił wieś pomienioną w ziemi Lubelskiej leżącą, od Piotra rycerza, którego Piotrkiem także nazywano, i akt nabycia sporządziwszy w obecności krewnych jego summę umówioną mu zapłacił. Umarł Piotr, pochowany w parafialnym kościele ś. Tomasza Apostoła w tej samej wsi Piotrowinie znajdującym się; i potem już wypadku, Stanisław Biskup przez trzy lata w spokojném posiadaniu tej majętności zostawał. Ale nakoniec pozwany został do sądu przez krewnych zmarłego, jakoby gwałtownie zajechał Piotrowin, nie zapłaciwszy pieniędzy nieboszczykowi. Sąd wezwał biskupa jako posiadacza wsi spornej, ażeby w pewnym czasie udowodnił przez świadków, którzy aktowi sprzedaży obecni byli, że nabycie jest słuszne i prawne. W terminie naznaczonym Bolesław król z baronami swemi przybył obyczajem starodawnym na tak zwane wielkie roki, dla odprawiania sądów, na błonia nadwiślańskie między Piotrowinem a Solcem.

Lecz nie przybył żaden ze świadków, bo wszyscy lękali się gniewu króla nienawidzącego biskupa. Świątobliwy pasterz niewidząc już ratunku gdzie indziej jak tylko w miłosierdziu Boskiem, udał się do kościoła zaledwo o kilkanaście kroków od miejsca sądów odległego, i tam trzy dni i nocy na gorących modłach i poście przepędziwszy, czwartego wyszedł ze świątyni i kazał po odkopaniu ziemi, grób zmarłego od trzech lat rycerza Piotra otworzyć w obec licznego duchowieństwa i ludu. Poczem zalany łzami zaniósł głośno prożbę do Boga, ażeby pozwolił Piotrowi zmartwychwstać na świadectwo jego niewinności;—i gdy przytomni za skończeniem modlitwy powiedzieli amen: świątobliwy biskup dotknąwszy się pastorałem zwłok Piotra, kazał mu powstać w imie Boskie. Jakoż powstał natychmiast zmarły, a wszyscy na to cudowne widowisko osłupieli. Stanisław ująwszy za rękę Piotra, prowadził go przed sąd zdumiałego Bolesława i baronów jego, i stanąwszy wezwał go do okazania prawdy świadectwem swojem. Zaświadczył Piotr i zaręczył o prawości kupna, a zgromiwszy krewnych za to że fałszywe prawo do wsi przedanej biskupowi rościli, do grobu swego w obliczu wszystkich powrócił: ś. zaś Stanisław w spokojnem nadal posiadaniu wsi Piotrowina zostawionym być musiał (1). Zbigniew Oleśnicki Kardynał Biskup Krakowski na miejscu starego kościoła drewnianego, wymurował w Piotrowinie jako wsi do funduszów swojej

---

(1) Długosz. *Lib. III* 275—278.— *Vita S. Stanislai ad calcem Chronic. Mart. Galli, ed. Bandtkie Vars.* 1824. *Capitul XII p.* 339 *squ.—Ob. także* Jaroszewicz *Matka świętych pols. Kraków* 1767. *str.* 242. Kadłubek *i* Bogufał *nic nie mówią o tem.*

katedry należącej, r. 1442 nowy kościół, który dotąd stoi nienaruszony. Zaświadcza o tej jego starożytności płaskorzeźba na sklepieniu wmurowana i wystawująca tegoż Zbigniewa biskupa, poświęcającego kościół na cześć Maryi Panny i ś. Stanisława wzniesiony, z napisem gockiemi literami: Sbignievius Episc. me fecit a. 1442. Na tem zaś miejscu gdzie Piotr ów przez ś. Stanisława wskrzeszony, był pochowany, zdaje się, że w tej samej epoce co i kościół wymurowano kaplicę. Malowidła starożytne tak w ołtarzu jako i nadedrzwiami, wyobrażające kupno wsi Piotrowina przez ś. Stanisława, cudowne wskrzeszenie Piotra i sądy odprawiane przez Bolesława, ozdabiają kaplicę dotąd. Przy ołtarzu z prawej strony, znajduje się znacznej wielkości kamień grobowy Piotra z bardzo starodawnym, ale niepodobnym już do wyczytania napisem. Roku 1620 Stanisław Garwacki proboszcz miejscowy, a razem dziekan Płocki i sekretarz królewski, dla zachowania pamięci cudu, taki napis za ołtarzem położył. „D.O.M. hic triennalis cadaveris ossa, magni ad vocem Sacerdotis, natura, orbeque admirantibus, vivifica resurgunt. Christique patrimonium mortuorum testimonio vindicatur. Heus quisquis es, qui facultates altarium sacrilege rapis, detines, usurpas, specta, redde, cave.“ Tuż pod kaplicą rośnie lipa, nietyle wysoka, ile rozłożysta, o której lud powiada, że ś. Stanisław pod cieniem jej gałęzi nieraz usiadał. Wszakże zdaje się, że ta lipa może być prawnuczką tej, która spółczesną była ś. Stanisławowi. Okazują tu dziś jeszcze mieszkańcy miejsce to, gdzie król Bolesław Śmiały zasiadał na sądach, gdzie stał tron i wozy otaczające plac

taborem. Dawniej w epoce tego zdarzenia, miejsce owe znajdowało się między Wisłą a jej Łachą, która w lecie wysychała, i ś. Stanisław prowadził zapewne Piotra przez Łachę suchą nogą, nie zaś jak lud mniema przez wodę. Daleko poźniej bowiem Wisła koryto swe dawne porzuciwszy, właśnie w kierunku tej samej łachy bieg swój zwróciła. Zaszedł w Piotrowinie r. 1704 ważny wypadek. Król August II cofając się z wojskiem saskiem przed większą siłą jenerała szwedzkiego Renschild'a, rzucił most na Wiśle i po dokonanej przeprawie 1 kwietnia, stanąwszy pod Solcem, za pomocą strzałów artylleryi swojej daleko liczniejszej, most potrafił rozebrać i na wielką stratę nieprzyjaciół narazić. Gdy zaś Szwedzi zaniechawszy dalszego ścigania wsteczny pochód przedsięwzięli, powrócił król do Piotrowina, gdzie na wielkie narażony był niebezpieczeństwo. W nocy 9 kwietnia zajął się nagle tak gwałtowny pożar, że kancellarya królewska, a z nią ważne papiery, znaczna liczba taborów obozowych i 90 koni spaliło się. Prócz tego 33 osób życie utraciło, a w tej liczbie radca gabinetowy Vitzleben, szambelan Pflug, lekarz, i saski marszałek dworu Bomsdorff(1).— Odwiedził to miejsce r. 1787 d. 2 marca przejeżdzający do Kaniowa Stanisław August, skąd po zwiedzeniu i obejrzeniu wszystkich pamiątek patrona swego, rozdawszy jałmużnę udał się do Opola.

---

(1) *Ob.* Lengnich Histor. Pol.— *Większe zaś szczegóły tego wypadku znajdują się w dziele niemieckiém*: Das glorwürdigste Leben und Thaten Frid. Augusti des Grossen Königs in Pohlen; *von D.F.* (*Fassman*) 1733. *M. B.*

Kraśnik miasto dawne nad rzeką Strużą o 2 mile od Urzędowa, a o 6 od Lublina, nieznanego początku, podanie tylko miejscowe przyznaje założenie jego razem z nazwiskiem, rodzinie która się z Kraśnika pisała. O ile z Paprockiego i Niesieckiego zagmatwanych powieści dojść można, zdaje się, że Kraśnik już za Władysława II książęcia Krakowskiego, syna Krzywoustego, około środka wieku dwunastego był miastem i zamek obronny posiadał. Trzymał wówczas te dobra Krystyn z Kraśnika, herbu Korczak, domniemany przodek Gorajskich. Potomek jego także Krystyn z Kraśnika w r. 1241 za Bolesława Wstydliwgo, kiedy oddział Tatarów okropnie wówczas Polskę plondrujących stanął pod Kraśnikiem, wyszedł z miasta i nietylko je i tych co się doń schronili dzielnie bronił, ale jeszcze tak mężnie z najezdnikami się spotkał, że zbici na głowę, straciwszy dowodcę uchodzić ztamtąd musieli. Ksiądz Krzysztof Kraiński w Postylli swojej kościoła powszechnego Apostolskiego (Reformow.) wydanej in folio w Łaszczowie r. 1611, w części trzeciej o świętych, w dedykacyi do Jana z Goraja Lipskiego Podkomorzego Bełzkiego, sławiąc ród Gorajskich taką wzmiankę robi o Kraśniku: „Niechay się też nie wyradzaią patrząc na dobry przykład W. M. z owych przodków swoich Krystyna Pana na Kraśniku, który nie tak wielkością, iako dzielnością pod Kraśnikiem Tatary gromił y plon im odebrał, za co od Pana Boga z łaski iego świętey zapłatę, od swoich sławę, od wybawionych Bogomodlstwo y od Władysława Książęcia nadgrodę odniósł. Albowiem za oną posługę pozwolił mu myta na poprawę miasta y zamku dla refugium y

obrony na potem pewnieyszey.“ Podania miejscowe dodają, że Krystynowi dziedzicowi Kraśnika, Stolnikowi Koronnemu, za pogromienie Tatarów Władysław Łokietek, chwilowo po śmierci Leszka Czarnego rządzący Małopolską, przywilejem swoim w Sandomierzu r. 1290 danym, pozwolił cło wszelkich towarów i produktów wybierać. Następni właściciele tego miasta, Andrzej Rabsztyński kanonik krakowski, wraz z matką swoją Barbarą Rabsztyńską z Konińskiej Woli, za upoważnieniem Zygmunta I w Trokach r. 1508 wydanem, cło pomienione klasztorowi Kanoników Regularnych ustąpili (1). Zdaje się jednak, że podania te o Krystynie dziedzicu Kraśnika w XIII wieku, nie mają związku z imieniem Gorajskich, ale raczej stosować je można do przodków familii Kraśnickich; bo podług niedawno odkrytych dokumentów, dopiero przy końcu wieku XIV miasto Kraśnik, dostało się na dziedzictwo przodkom imienia Gorajskich. Ludwik bowiem król Węgierski i Polski przez akt r. 1377 dnia 26 lipca pod zamkiem Bełzkim zdziałany, za rozliczne zasługi jakich dowody mu okazali, „Strenuus vir *Dymitrus* vicethesaurarius regni nostri praedicti Poloniae, et *Ywanus* bracia rodzeni, haeredes de Cleczcze, nadaje im i sukcessorom ich prawym płci obojej, prawem dziedzicznem, zamek królewski zwany *Goraj*, albo inaczej *Lada*, z ośmią wsiami, oraz miasto (civitatem seu oppidum Crasnik nuncupatum) Kraśnik z wsiami Stróża, Wyżnica i połową wsi Rzeczycy położonej w Sandomierskiem. Nadto uwolniwszy Kraśnik z pod praw pol-

---

(1) *Akta kościelne.*

skich, na nowo mu daje prawo teutońskie Szredzkie (Jus Theutonicum Stredense)[1]. Anna Gorajska córka Dymitra Gorajskiego Marszałka W. Kor., a wnuczka Dymitra Podskarbiego Kor. poślubiwszy Jana Tenczyńskiego herbu Topor Wojewodę Krakowskiego, wyniosła z imienia tego Kraśnik z okolicznemi dobrami. Tenże sam Jan Tenczyński będąc jeszcze kasztelanem Wojnickim, nadał w r. 1541 (we czwartek po W. Swiętych) miastu wieś Piaski, i uregulował powinności względem dziedzica; Zygmunt I zaś w r. 1541 czwartego dnia przed Swiętym Janem Chrzcicielem, oznaczył targi dla miasta Kraśnika na dni piątkowe. Zygmunt August mając wzgląd na wielkie zasługi ku niemu i Rptej Stanisława hrabi z Teneczyna, Wojewody Krakowskiego i Starosty Bełzkiego, przywilejem r. 1556 w Warszawie wydanym, uwolnił dziedzicznych jego mieszczan w Kraśniku od wszelkiego myta, grobelnego i mostowego w granicach królestwa na wieczne czasy, z wyjątkiem wszakże opłat celnych. Stefan Batory, potwierdzając to w r. 1576, przydał jeszcze uwolnienie ich od opłat za konie, woły i wszelkie bydło, zwykle w kraju pobieranych, zawsze jednak z wyjątkiem cła pogranicznego. Kraśnik za dziedzictwa Tenczyńskich został porządnie murami zabudowany, i wałem z wieżami oraz przekopem otoczony. Bramy w twierdzy zawierały obwód miasta, z których jedna dotąd została: był i zamek warowny, a ślady jego dziś jeszcze widoczne. Jan z Tenczyna Rabsztyń-

(1) *Ob. Źródła do Dziejów Pols. Wilno* 1843, *T. I str:* 141, *z autentyku w arch. ks. Lubomirskich w Dubnie znajdującego się.*

ski fundowany tu od siebie piękny kościół farny przeznaczył, w r. 1468 (1), przydawszy dom dla Kanoników Regularnych ś. Augustyna, którzy do tych murów dopiero w r. 1487 na mocy Bulli Papieża Innocentego VIII wprowadzeni zostali (2). Facyata jego jest cała z ciosowego kamienia, a wewnątrz znajdują się trzy grobowce Tenczyńskich. Pierwszy z nich z ciosowego kamienia, tuż przy wielkim ołtarzu umieszczony wyobraża dwie młode osoby obejmujące się, rycerza i kobietę, hełm u nóg rycerza, u wierzchu na piramidzie herb Tenczyńskich Topor, pod nim napis: D.O.M. Quos vita conjunxit, mors in tumulum reduxit. U podstawy z jednej strony herb Jelita, z drugiej lew z murów twierdzy wychodzący. Głos powszechny przyznaje, że ten pomnik jest nagrobkiem Jana (3) Tenczyńskiego Wojewody Bełzkiego, który posłem będąc w Sztokolmie, pozyskał miłość Cecylii królewny Szwedzkiej i zezwolenie króla jej brata Eryka XIII na połączenie się z nią węzłem małżeńskim; ale w powrocie do kraju pojmany na morzu od Duńczyków, umarł w niewoli w Kopenhadze. Zwłoki jego przewiezione ztamtąd do Polski, spoczęły w Kraśniku. Oprócz pomników Tenczyńskim wzniesionych, kościół ten zawiera w so-

---

(1) *Data erekcyi jest we środę po ś. Zofii, to jest w maju roku* 1469.

(2) *Podług Długosza* (Liber Beneficior.) *kościół ten farny już w r.* 1400 *był wzniesiony od Tenczyńskich, a raczej Toporczyków: dopiero zaś Jan Rabsztyński mógł mu coś przydać i ozdobić, fundując Kollegium Kanoników Regularnych.*

(3) *Święcki i wielu nowszych pisarzy, mylnie dają mu imie Andrzeja.*

bie marmurowe trzy nagrobki znakomitej rodziny Wybranowskich, i innych kilka (1). Zgromadzenie Kanoników Regularnych tutejszych dobrze było uposażone, jeden z jego proboszczów wzniósł w Kraśniku r. 1500 drugi kościół na wzgórku pod tytułem św. Ducha, który przyzwoitym funduszem w r. 1531 opatrzył Jan hrabia z Tenczyna kasztelan Lubelski. Piękne to na dawne czasy miasto w Polsce, przeszło na dziedzictwo książąt Słuckich, z których Alexander w r. 1584 d. 14 stycznia zatwierdził przywilej Jana z Tenczyna, a w tymże roku 16 września nadał żydom swobody i pewne od nich naznaczył opłaty. Zygmunt III przywilejem z d. 2 maja 1623 r. do dwóch jarmarków dawniejszych na Wniebowzięcie P. M. i na ś. Marcin, przydał dwa inne na trzy króle i na ś. Serwacy. Władysław IV pomnożył je dwoma nowemi na ś. Franciszek i na niedzielę kwietnią, oznaczonemi według przywileju z d. 6 lutego 1637 r. Król Michał nakoniec w r. 1671 lipca 4 jeszcze pięć jarmarków miastu nadał: na ś. Walenty, ś. Antoni, ś. Kilian, ś. Nikodem i na ś. Barbarę. Kraśnik, którego położenie jest przyjemne w okolicy wzgórkowatej i żyznej, przeszedł z czasem do imienia Zamojskich i stał się jednem z przedniejszych miast Ordynacyi. Za nieszczęśliwych czasów Jana Kazimierza, znacznej klęski to miasto doznało; roku bowiem 1657 we czwartek po ś. Wojciechu, wpadli tu Szwedzi i ze szczętem je zrabowali, a Węgrzy i Wołosi Rako-

---

(1) *Ciekawy czytelnik znajdzie wszystkie wymienione, w opisie kościoła parafialnego Kraśnickiego; przez Józefa A. Czajkowskiego. Pamiętn. Religijno-Moralny T. VIII, styczeń r.* 1845, *str.* 34—49.

czego, zaraz nazajutrz po nich rabunek powtórzyli. Sam książe stanął na Pasiece folwarku księży Kanoników, król Szwedzki zaś kwaterę miał wówczas w Urzędowie. Żołnierstwo naprzód Szwedzkie, a potem Siedmiogrodzkie dostawszy się do kościoła odarło go ze wszystkiego, nawet umarłym w grobach nieprzebaczając; loch zaś pod kościołem znajdujący się i ludowi nieznany, gdzie kosztowniejsze sprzęty znieśli mieszczanie, odkryło i wszystko pozabierało. Działo się to w pochodzie tych najezdników ku Brześciówi, którzy wracając stamtąd, znowu przez Kraśnik w lipcu t. r., miasto spalili ze wsiami okolicznemi. W samem mieście ogień strawił 55 domów, na zarzeczu 40, i na przedmieściu Podlesiu 40 (1).

Radomyśl niedaleko rzeki Sanu, miasto w r. 1584 założone od Jakóba Sieniawskiego dziedzica, któremu Stefan Batory dał na to przywilej t. r. nadając mieszkańcom prawo niemieckie, z uchyleniem wszelkich innych praw i zwyczajów krajowych i wyjęciem z pod sądownictwa wojewodów, kasztelanów, starostów i t. d. Ustanowiony został tymże samym przywilejem w Radomyślu targ w tydzień raz, i jarmark w maju na ś. Stanisław, a przytem cechy rzemieślnicze. Ażeby zaś zachęcić do osiadania i budowania się, mieszczanie uwolnieni zostali na lat 4 od wszystkich podatków. Władysław IV przydał r. 1633 nowym przywilejem, jeszcze jeden targ tygodniowy i dwa jarmarki. Jest tu kościół farny starożytny.

Janów o 8½ mili od Zamościa, miasto Ordynacyi

---

(1) *Akta miejskie Kraśnickie.*

Zamojskiej nad rzeką Białą, ze wsi także Biała zwanej w roku 1640 na miasto pod imieniem Janowa wyniesione zostało przez Katarzynę z Ostroga, Tomasza Zamojskiego Podskarbiego Koron. żonę. Król Władysław IV wydał na to przywilej t. r. obdarzając mieszkańców prawem magdeburskiem. Chociaż miasto daleko pierwej, bo już w roku 1618 zaczęło się budować, istotnie jednak erekcya jego zaledwo r. 1687 przyszła do skutku. Dziedzice Ordynatowie Zamojscy, udzielili mu niektórych swobód i funduszem opatrzyli, a Jan Kazimierz nadał nowe przywileje. Oprócz kościoła parafialnego jest tu kościół i klasztor Dominikanów, których fundacyą zatwierdził w r. 1660 Jan Zamojski Wojewoda Sandomierski. Roku 1780 było w tem mieście 290 domów, między któremi kilkanaście w rynku murowanych.

Józefów Ordynacki o 4 mile od Zamościa, a 3 od Zwierzyńca, był dawniej wsią Majdan zwaną, gdzie kościół drewniany na podmurowaniu z dwoma wieżami fundował r. 1723, Tomasz Józef Zamojski Ordynat, Ssta Grodecki, pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Panny Maryi; konsekrował go zaś dopiero w r. 1728 d. 7 września Biskup Chełmski Szaniawski. Tenże sam Ordynat założył w pomienionej wsi: r. 1726 miasto, które Józefowem nazwał. Miasteczko małe zupełnie drewniane w piaszczystej okolicy, samemi żydami zapełnione, którzy tu mają bardzo czynną drukarnią hebrajską, i z niej większa połowa mieszkańców się utrzymuje.

Goraj dawniej także Lada zwany, małe miasteczko nad rzeką Ladą w górzystej okolicy, do Ordynacyi

Zamojskiej należące, dawne gniazdo znakomitego rodu Gorajskich herbu Korczak. Chociaż podług podań familijnych (1) Jan z Goraja syn Krystyna kaszt. Sandomierskiego, poseł do króla Halickiego Daniela w połowie XIII wieku za Bolesława Wstydliwego, miał jakoby zamek w Goraju rozszerzyć, wzmocnić i ozdobić; wszakże świadectwa autentyczne teraz odkryte (2) inaczej nas przekonywają. Dymitr Wice-Podskarbi Królestwa Polskiego i brat jego rodzony Iwan, dziedzice z Klecz (haeredes de Cleczcze) za rozliczne usługi oddane królowi Polskiemu i Węgierskiemu Ludwikowi, dostali od niego przez przywilej datowany pod Bełzem w ziemi Ruskiej d. 26 lipca (in crastino S. Jacobi Apostoli gloriosi) zamek królewski Goraj inaczej Lada zwany na dziedzictwo, wraz z wsiami: Lada, Rodzanczin, Brenwicza, Dziłonicze, i t. d. z wyjęciem całej włości tych dóbr z pod prawa i urzędów polskich i nadaniem jej prawa niemieckiego, Szredzkiego, podług którego sołtysi mieli sprawiedliwość wymierzać po wsiach z ostateczną appellacyą do dziedzica. Jednakże wieś ta Goraj czyli Lada otaczająca zamek, a do Wtwa Sandomierskiego wonczas, tak jak cała ziemia Lubelska należąca (3) dopiero za Władysława Jagiełły w dzień ś. Barbary r.1398 z osady wiejskiej do rzędu miast wyniesioną została. Zdaje się jednak, że to miasto pomimo nadań Ludwika, prawami krajowemi się rządziło; bo dopiero prze-

---

(1) *Ob.* Niesiecki *wyd. Lips r.* 1839. *T. IV.* 187 *pod wyraz. Gorajski.*

(2) *Ob. przy opisie Kraśnika.*

(3) *Przywilej przytoczony Ludwika wymienia wyraźnie Goraj i Kraśnik: in terra Sandomiriensi situata.*

szedłszy do rąk Firlejów otrzymało ustawy miejskie niemieckie. Zygmunt I w r. 1508 miasto Goraj dziedziczne Mikołaja Firleja z Dąbrowicy Wojewody Lubelskiego, leżące w ziemi Lubelskiej, przez wzgląd na zasługi jego przeniósł z prawa polskiego na magdeburskie [1]. Gdy pożar strawił dawne przywileje miastu posługujące, Stanisław hrabia z Gorki dziedzic jego późniejszy, syn Jędrzeja kasztelana Poznańs. i jenerała Wielkopols. odnowił wszystkie nadania poprzedników w roku 1561, przepisując zachowanie prawa magdeburskiego przy urządzeniu dochodów i powinności miejskich, oznaczając oraz jarmarki na święto Nawiedzenia Panny Maryi, na ś. Jana Chrzciciela i ś. Bartłomiej. Król Zygmunt August zatwierdził d. 8 lutego 1569 r. dwa jarmarki na ś. Jan i na ś. Bartłomiej, tudzież targi w dni czwartkowe, a Zygmunt III w d. 15 marca 1600 r. jarmarki na Boże Ciało tygodniowemi, na ś. Bartłomiej zaś trzydniowemi uczynił. Dymitr Gorajski Podkomorzy Poznański fundował tu kościół w r. 1379 pod tytułem ś. Bartłomieja, inny zaś kościół drewniany zbudowano w r. 1520 na miejscu starej kaplicy, do którego w dalszym czasie kościół Radziecki zborem kalwińskim będący przyłączono.— Mieszczanie prócz rolnictwa, trudnią się wyrobem płócien i grubego sukna. Obfitość kamienia ciosowego w całej tej okolicy, nie zachęciła ich przecież do zamurowania miasta, które całkiem jest drewniane.

Biłgoraj (Bielgoraj w dawnych dokumentach). Stefan Batory pozwalając r. 1578 Adamowi Gorajskie-

---

(1) *Metryk Koron.*

mu założyć miasto zwane Bielgoray nadał je prawem magdeburskiem, ustanowił 3 jarmarki: na ś. Erazm, ś. Michał i ś. Walenty, oraz targi w każdą sobotę, a dziedzicowi i następcom jego dozwolił pobierać targowe od wszelkich rzeczy na sprzedaż sprowadzonych. Prócz tego mieszczanie uwolnieni zostali przez króla na lat ośm, od opłaty szosu i od wszelkich innych podatków uchwalonych i uchwalić się mających. Zbigniew Gorajski odnowił przywilej erekcyjny miasta r. 1634, kładąc warunek mieszkańcom, ażeby pastorowi ewangelickiemu każdy właściciel domu po wozie drew z leży rocznie dostawił. Kościół więc parafialny był w ręku dyssydentów, mieszczanie jednak katoliccy mieli już w r. 1604 małą kaplicę drewnianą. Dopiero późniejszy dziedzic Marcin Leopold Szczuka ufundował tu kościół katolicki farny, pod tytułem Wniebowzięcia Panny Maryi. Przed kościołem stoi dotąd słup z ciosowego kamienia, z wyrytym rokiem 1699 bez żadnego innego napisu. Podług podania miejscowego, różnowiercy mieli ten pomnik wystawić, ale niewiadomo z jakiego powodu. W XVIII wieku mieszczanie zacząwszy doskonalić wyroby swoich włosienic i sit, które w dalekie strony do Rossyi, Multan, Wołoszczyzny, Węgier i Niemiec roznoszą na sprzedaż, przyszli do wielkiej zamożności. Wszyscy są budowy silnej i pięknych kształtów ciała, a nawet ubiorem swoim różnią się cokolwiek od innych mieszkańców miast w kraju. Po Szczuce byli dziedzicami Biłgoraja około r. 1747 Eustachy Potocki i żona jego Marya z Kątskich, a w r. 1781 Jan Potocki, za którego znajdowało się w mieście 368 domów.

Gardzienice wieś nad rzeką Radomirką poniżej Sobieskiej Woli, o milę od Biskupic w Powiecie Urzędowskim. Dawne to dziedzictwo walecznego Stefana Czarnieckiego Hetmana Polnego Koron., który tu przemieszkiwał czasami w starym zamku. Wznoszą się dotąd zwaliska jego, a tak są mocne mury i tak grube, że z łatwością mogłyby być naprawione. Gdy w r. 1794 oddział wojsk ros. pod jener. Kochowskim przechodził tędy, zastanowił niektórych ogromny głaz ciosowy leżący w sieni zamkowej. Podniesiono go z wielką ciężkością, i wykopawszy nieco ziemi, znaleziono żelazną skrzynię, w której złożone było pyszne siodło, bogato turkusami wysadzone. Może dar jaki miły i szacowny, może zdobycz pamiętna ze zwycięzkiej walki?—zawsze była to droga pamiątka po Czarnieckim! W r. 1780 Gardzienice zostawały w ręku Potockich.

Inne miasteczka w Powiecie Urzędowskim są: *Józefów nad Wisłą*, własność w r. 1780 Józefa Potockiego Krajczego Koron., liczące domów 172. *Modliborzyce* domów 162 w t. r. *Zaklików* do Ssty Małachowskiego w tymże roku przynależne, i ze 130 domów złożone; *Frampol.*

3. ZIEMIA ŁUKOWSKA.

Łuków, *Lucovia*, w nizinach nad błotami rzeki Wielkiej Krzny, o 7 mil od Lublina, z drzewa zabudowane miasto, nie ma żadnej pewności od kogo i kiedy wzięło swój początek. Wszakże jest to jedna ze starożytnych osad pogranicznych dawnej Polski, i zdaje się, że tu pierwiastkowie któryś z Piastów panujących w Małej Polsce, musiał wznieść zamek drewniany dla wstrzymania napadów, uporczywie w po-

gaństwie trwających Jadźwingów na Podlasiu. Już w połowie XIII wieku dzieje nasze wspominają o Łukowie, jako mieście szczupłem wprawdzie i nędznem, lecz dla położenia swego na pograniczu Litwy i Jadźwingów, bardzo ważnem. Zdaje się że to był punkt z którego ówcześni opowiadacze wiary robili wyprawy swoje apostolskie do tej części Litwy i Rusi, która w pobliżu się rozciągała. Bolesław Wstydliwy mając w Łukowie zamek osadzony załogą i kasztelana rządzącego całą ziemią tą, a usiłując wszelkiemi sposobami powściągnąć ciągle powtarzane napaści zuchwałych pogan, zaprowadził tu r. 1250 Templaryuszów, którzy zarazem obowiązani byli nawracać Jadźwingów do wiary Chrystusa. Pomagali do tego Bolesławowi Franciszkanie, najgorliwsi w owej epoce Apostołowie Chrześciaństwa w tych stronach, a mianowicie jeden z nich imieniem Bartłomiej, a rodem Czech. Z jego to rady Bolesław Wstydliwy, gdy wielu nawróconych nawet Jadźwingów rzucało wiarę i z Litwinami się wiązało, postanowił wyjednać u Papieża oddzielenie części znacznej kraju od dyecezyi Krakowskiej i ustanowienie biskupstwa nowego w Łukowie, który dotąd razem z ziemią Lubelską do Wtwa Sandomiérskiego należał. Jakoż kommissarze wyznaczeni w tym celu od Innocentego IV Papieża, a mianowicie Legat ówczesny w Polsce, Opat Mezaneński, zjechali do Łukowa r. 1254 dla erygowania tu nowego biskupstwa, ale znalazłszy miejsce nieodpowiednem na założenie katedry biskupiej, naznaczyli ją w Chełmie (1). Nieustające nigdy

(1) *Ob. Odoric. Rainald. Annal. Eccles. T. I, Nr. 26, pod r.* 1254.

napaści pogan sprawiły to nakoniec, że Bolesław Wstydliwy zrobiwszy na nich wielką wyprawę r. 1264, zwiódł z Jadźwingami krwawą bitwę i stanowcze odniósł zwycięztwo, gdzie cały ten lud prawie został wybity. Słabe jego ostatki zmieszały się z Litwinami, opuściwszy rodzinne Podlasie, gdzie z Polaków i Mazurów nowe osady porobiono, mała zaś liczba jeńców gwałtem ochrzczonych, pozostała na dawnych siedzibach. Historya nie powiada gdzie zaszła walna ta rozprawa, ale podanie miejscowe utrzymuje, że bój odbył się na polach pod samym Łukowem, gdzie istotnie znajduje się znaczny kopiec, dotąd mogiłą Jadźwingów przez lud nazywany. Nierychło jednak, bo aż za Władysława Jagiełły Łuków zaczął używać prawdziwych swobód miejskich i przychodzić do pewnej pomyślności. Przywilejem r. 1403 w Szczekarzowie, w sobotę, dzień wilii ś. Jana Chrzciciela danym, przeniósł ten król po raz pierwszy miasto z prawa pols. na niemieckie. Kazimierz IV celem przyczynienia się do wzrostu jego, nadał mu znajdując się w Łukowie w piątek po ś. Stanisławie, to jest 14 maja r. 1445, targ tygodniowy w poniedziałek, znosząc wszelkie odtąd targi po wsiach okolicznych odbywające się. Pomimo to wszystko, musiał być Łuków bardzo jeszcze nędzną mieściną naówczas, kiedy Alexander Jagiellończyk w przywileju swoim danym w Radomiu na sejmie powszechnym, we środę po ś. Tyburcym r. 1505, powiada. Że mając wzgląd na ubóstwo nadzwyczajne miasta Łukowa, i pragnąc temu zaradzić, pozwala zbudować w rynku ratusz, dla odbywania w nim spraw publicznych i prawa miejskiego tyczących się,

nadaje miastu wagę dla spólnego wszystkich mieszkańców dochodu i użytku, postrzygalnią sukna, oraz kramy piekarskie i szewskie, a dochody z nich na rzecz miasta przeznacza. Za obu Zygmuntów Łuków przyszedł do lepszego bytu i przybrał postać pozorniejszą; nieraz bowiem sami królowie odwiedzali to miejsce, na samej drodze do Litwy położone, gdzie w zamku czyli dworze swoim drewnianym przemieszkiwali. Jeden ze Starostów Łukowskich Krzysztof Szydłowiecki Kasztelan Krakows. Kanclerz W. Kor., obwarował własnem staraniem i nakładem miasto wałami i przekopem, dla zabezpieczenia mieszkańców od nagłego napadu nieprzyjaciół. Zygmunt I wracając roku 1530 z Litwy sam to oglądał, i przekonawszy się, że z powodu wzniesienia tych warowni niemało domów zrzucić musiano, niektóre zaś place i zabudowania mieszczan znacznie uszczuplone zostały: przywilejem tegoż roku na miejscu zaraz wydanym, uwolnił mieszkańców wieczyście od płacenia pięciu grzywien monety liczby polskiej na potrzeby Rplitej. Za panowania tegoż króla, który dbając o pomyślność tutejszych mieszczan wyrokiem swoim jeszcze w r. 1513 zapewnił między niemi a Starostą, zgodę o młynowe i inne dochody, Łuków uległ wielkiemu nieszczęściu. Pożar okropny w r. 1533 całe miasto prawie obrócił w perzynę, tak że warownie nawet zrujnowane zostały, a mieszkańcy cały swój dobytek stracili. Litując się zacny ten król nad smutnym stanem mieszczan Łukowskich, uwolnił ich r. 1534 od opłaty podatku *szos* zwanego, od wszelkich myt w całem królestwie pobieranych i od dostawiania woza wojennego, na lat 18, od czopowego

zaś na rok jeden i od podwód na lat dwa. Warował jednak, że za tak wielką ulgę, obowiązani są w przeciągu pięciu lat odbudować albo wszystkie, albo większą część domów, pod utratą gruntów, i obwarowanie miasta przywieść do takiego stanu, jaki był przed pożarem. Również tym, oraz innym przywilejem w Wilnie w poniedziałek po ś. Marcinie r. 1534 datowanym, Zygmunt I odnowił dla Łukowa prawa i przywileje nadane miastu od poprzedników, ponieważ wrzucone podczas ognia ze skrzynką do wody, butwieć zaczęły. Zygmunt August często w podróżach swoich do Litwy, zatrzymywał się w Łukowie. Gornicki pisze w swojej kronice: „R. 1553 wyjechał król z Wilna saniami, ale w drodze rozciecz się poczęła gdy z Łosic wyjechać miał. Zaczym nad wolą swą tydzień w Łukowie zmieszkać musiał.“ Gwagnin w tymże samym wieku piszący, mówi o Łukowie, że to jest „miasto drzewiane na przestrzeniu w równinie. z jednę stronę błotem bagnistym, a z drugiey wałem obtoczone.“ Przywilej *renovationis* Zygmunta I wyżej wspomniany, potwierdził miastu Zygmunt III r. 1623, a następnie Jan Kazimierz w Warszawie 15 marca 1651 r. Tenże Zygmunt III dał inny dla Łukowa przywilej 3 lutego r. 1624, na wolność wybierania trzech rajców, czwartego zaś wybór przy Staroście zostawił; potwierdzając zaś na sejmie r. 1589 d. 16 marca plebiscyt miejski, zakazał ażeby mieszczanie domów swych żydom niezbywali. Lustracya r. 1653 między innemi to zawiera o Łukowie. „Pod miastem iest włok 30, płacą wszyscy mieszczanie do zamku flor. 67. Domów w mieście, krom żydów i podzamcza, razem z księżemi i

placów gołych iest 102, z tych osiadłych tylko 57. Mieszczanie piwo warzą, ale gorzałki choć im wolno, nie palą. Targi raz na tydzień w poniedziałek, iarmarki dwa do roku, ieden w poście drugi na Narodz. P. Maryi, odbywaią się. Mieszczanie powinni wyprawiać na woynę wóz parokonny z żywnością, a przy nim parę hayduków z rynsztunkiem i inszemi potrzebami do woyny należącemi. Młyn ieden pod zamkiem, drugi za miastem. Przy temże mieście iest osada albo ulica zwana Podzamcze, w którey domów chrześciańściańskich 30, żydowskich 8. Ma osobny przywiley lokacyyny dany od Zygmunta III, 28 kwietnia r. 1624. Kuśnierzy w r. 1633 znaydowało się w mieście 6, dla których kontubernii artykuły pewne kazał spisać roku 1558 Zygmunt August, szewców 12, piekarzy 10, cyrulików 2, rzeźników 2. Byli też i prasołowie" (1). Z tejże lustracyi widać, że ówczesny kościół farny Łukowski był drewniany pod tytułem Narodzenia P. Maryi, kollacyi królewskiej. Pierwiastkowy przywilej fundacyi zginął w inkursyi Tatarskiej. Dziesięcinę nietylko proboszcz, ale organista i *Bakałarz* pobierali. Był też i drugi kościołek świętej Leonardy z probostwem szpitalnem na dziesięcioro ubóstwa, kollacyi królewskiej.—Erazm Domaszewski Koniuszy Koronny Ssta Łukowski, aktem w poniedziałek nazajutrz po ś. Agnieszce r. 1629 sporządzonym, fundował za murami miasta Bernardynów, i kościół im ś. Krzyża drewniany wystawił, który za panowania Stanisława Augusta r. 1770 ze składek i ofiar wymurowanym

---

(1) *Ks. N.* 31. *Rewizyi Wojew. Lubels. w Arch. Gł.*

został. Utrzymało się miasto w dosyć dobrym bycie, w porównaniu do swego położenia, aż do nieszczęśliwych czasów Jana Kazimierza. Podczas najścia Kozaków, kościół farny ogniem spłonął, również jak kościołek ś. Leonardy ze szpitalem; Bernardyni tylko ocaleli. Zaraz po tej klęsce naszło r. 1656 wojsko Siedmiogrodzkie Rakoczego, i całe prawie miasto zrabowane i spalone zostało. Lustracya r. 1659 zaledwo już tylko 37 domów osiadłych naliczyła, kuśnierzy 4, szewców 6, piekarzy 6, prasołów czyli przekupniów soli 2, cyrulików 3, rzeźnika 1. Na miejscu spalonej fary, wybudowano kaplicę drewnianą — Blisko przez pół wieku w zupełnem zubożeniu zostawał Łuków, aż póki nowa instytucya szczęśliwie tu zaprowadzona, niewydźwignęła miasta z otrętwienia. Roku 1695 na prośbę szlachty Łukowskiej licznie w okolicach osiadłej, a od Bolesława jeszcze Wstydliwego różne przywileje i nadania za męztwo w walce z Jadźwingami okazane, posiadającej, przybyli tu Pijarowie. Zrazu na przedmieściu osiedli, dopóki im kościołka drewnianego i domu nie wystawiono, w którym dopiero zamieszkawszy, otworzyli r. 1701 szkołę o 6 klassach, co równie do rozszerzenia światła w całej ziemi tej, jak do polepszenia stanu mieszczan znacznie się przyłożyło. Felicyan Konstanty Szaniawski biskup Krakowski z tejże samej szlachty okolicznej Łukowskiej pochodzący, chcąc zostawić pamiątkę dla siebie w rodzinnem miejscu, zrobił r. 1730 fundusz na utrzymanie konwiktu Szaniawskich w Łukowie dla dziesięciu alumnów ubogich swojego imienia. Podniosło się znacznie w ciągu 18 wieku miasto i około 60 domów mu-

rowanych w niém stanęło. Sejm r. 1775, ustanowił Kasztelanią Łukowską, na którą wyniesiony został pierwszy Jacek Jezierski. Łuków jest głównem miastem swojej ziemi, gdzie się odbywają sądy i sejmiki, na których wybierają dwóch posłów na sejm. Starostwo niegrodowe.

Radzyń, *Radzik* i *Radzików*, a najdawniej *Kozirynek* zwane miasto, o 4 mile od Łukowa w równinach położone. Założył je na gruntach wsi królewskiej Biała, Groth z Ostrowa Podkomorzy Lubelski, dzierżawca tych dóbr i Kazimierski razem, za upoważnieniem czyli przywilejem Kazimierza IV wydanym mu r. 1468 we czwartek przed niedzielą Białą. Na mocy jego mieszkańcy przeniesieni zostali z prawa polskiego na niemieckie, i na lat 20 uwolnieni od wszelkich powinności. Ale po tym przeciągu czasu, obowiązani zostali do płacenia rocznie po jednym wiardunku czyli fertonie z łanu, po groszu z domu i po groszu z ogrodu, od palenia zaś trunków po 2 grosze. Zygmunt I godząc wszczęte między mieszczanami, a Bartłomiejem Kazanowskim dzierżawcą miasta Kozirynek, spory o użytek gruntów i pastwisk, wyrokiem swym r. 1522 pozwala im handel różnemi rzeczami obyczajem innych miast prowadzić, oraz pola wytrzebione karczować, uprawiać i płody z nich zbierać, obowiązuje przytem do naprawy drogi pod zamkiem (zapewne dworem) idącej. Późniejszym przywilejem tego króla z r. 1534 miasto stary Radzyń teraz Kozirynek zwane, (*oppidum antiquum Radzin, nunc vero Kozirynek dictum*) nadane zostaje w dożywocie Mikołajowi z Wielkich Kończyc Mniszchowi Łożniczemu królewskiemu Staro-

ście Łukowskiemu i Sokalskiemu, który je z zastawy wykupił. Zygmunt August w r. 1548 potwierdził ordynacyą ojcowską, gdzie są określone prawa mieszczan w sporze ich z Kazanowskim, a razem dożywocie Mniszcha, zspewniając po nim żonie jego i synowi Janowi toż samo dożywocie. Ale w przywileju tym wyraża: „miasto *Kozirynek*, zwane *Radzyń*, z przedmieściem *Kozirynek.* Zdaje się, że obie te nomenklatury, służyły dwom różnym częściom miasta, aż nakoniec wzrost Radzynia przemógł nad Kozirynkiem i miasto przy nazwisku pierwszem nadal pozostało, a Kozirynek z czasem zamienił się nawet z przedmieścia na folwark z kilkunastu dymów złożony. Po śmierci Mniszcha Zygmunt August znowu dał przywilej r. 1557 w wilią śś. Szymona i Judy w Wilnie datowany, wdowie jego Barbarze z domu Kamienieckiej, oraz trzem jej synom i dwóm córkom na dzierżawę tych dóbr, i donacyą na sejmie Piotrkowskim r. 1559 potwierdził. Jakoż za Stefana Batorego około r. 1578 posiadał Radzyń Mikołaj Mniszech, ale za Jana Kazimierza r. 1659 już był w ręku Henryka Denhofa pułkownika JK. Mci. Władysław IV nadał miastu targ i jarmarki, oraz wolność zbieraniny drzewa w lasach Kąkolewnickich. Z przywileju konfirmacyjnego wszystkich poprzedniczych nadań królewskich dla miasta Radzynia danego w d. 26 marca r. 1657 od Jana Kazimierza, okazuje się, że jarmarki odbywają się tu po trzy razy do roku, na ś. Trójcę, na podniesienie ś. Krzyża i w niedzielę *(Dominica in Albis)* targi zaś we czwartek. Lustracya dzierżawy Radzyńskiej z r. 1659 pisze: „że było natenczas w mieście rzeźników 3, a między niemi

2 żydów, piekarz 1, kuśnierzy 2, kowal 1, zdunów 3, z targów czwartkowych, które są bardzo słabe zaledwo 6 złot. do zamku przychodzi. *Jus patronatus*, kościoła farnego *alternatim* raz do króla drugi raz do p. Mniszcha, Starosty Lwowskiego, który iest dziedzicem wsi tuż pod miastem będącey, Radzyń zwaney, należy. Dali sprawę mieszczanie, że woza woiennego wyprawować niepowinni, ieno pieszego pachołka, którey powinności *retroactis annis* podczas woyny szwedzkiey dosyć czynili. Żydów 3 tylko było w całem mieście, niemaiących żadnego przywileiu." Radzyń przeszedł z czasem na dziedzictwo Antoniego Szczuki Podkanclerzego W. ks. Lit., po którym spadł przez sukcessyą na Maryą z Kątskich żonę Eustachego Potockiego jenerała artylleryi Litews. Najdawniejszy tu był kościół drewniany na Kozimrynku, a gdy upadł starością, Mniszchowie fundowali murowany około r. 1641. Zdobią go dwa z czerwonego marmuru grobowce pięknego dłuta, z których jeden wyobraża niewiastę młodą w zakonnym stroju leżącą, z głową na poduszce opartą, z książką w jednej ręce, a z różańcem w drugiej i z łańcuchem na piersiach. Na wyżej osadzonym grobowcu spoczywa rycerz w zbroi, mający głowę na jednej ręce opartą, a drugą, to jest lewą, dotyka się buławy, u nóg stoi pancerz. Są to bezwątpienia pomniki Mniszchów z dawnego kościoła przeniesione, których dawne napisy zostały zniszczone, a na przygotowanych do tego dwóch tablicach marmurowych zaniedbano ich odnowić.—Eustachy Potocki dziedzic Radzynia ozdobił to miejsce około roku 1760 bardzo okazałym pałacem, pięknemi ogrodami i kanałami.

Kock miasto przy ujściu rzeczki Czarny do Wieprza o 2½ od Radzynia odległe, należało w XV wieku do funduszu katedry Płockiej. Biskup Erazm Ciołek, zamienił je w r. 1512 z królem Zygmuntem I na dobra królewskie Raciąż w Wojew. Płockiem leżące: którą to zamianę potwierdzając Leon X papież przez bullę r. 1519, oświadcza, że tem chętniej na nią zezwala, iż dobra *(Koczko)* do stołu biskupiego płockiego należące, w ziemi i powiecie Lubels. a dyecezyi Krakowskiej znajdujące się, wystawione na częste najazdy i spustoszenia Tatarskie mały dochód przynoszą i nazbyt są oddalone od swego kościoła. Dzierżawił potem Kockie dobra Mikołaj Firlej kasztelan Krakowski i Hetman W. Koronny za czternaście set złotych w złocie, i we stu złotych monety. Wreszcie Zygmunt I oddał mu je w r. 1520 w dożywocie, które Zygmunt August potomkom jego na dziedzictwo zamienił, jako nagrodę za męztwo i dzielność Hetmana w wyprawach przeciw Moskwie i Krzyżakom. Ale na sejmie r. 1562 niektórzy posłowie ziemscy poczęli zarzucać, iż wedle statutu Alexandra nie może król czynić darowizn ziemskich. Dla uniknienia więc sprawy Jan Firlej Wojewoda Lubelski i Marszałek W. Koronny, oświadczył chęć zamienienia Kocka na dobra jego dziedziczne Zawadę i Rogalów, przyległe starostwu Kazimierskiemu, a zatem więcej dogodne i młyny mające. Wyznaczeni rewizorowie zdali sprawę, że majętność Kocka mało co więcej przynosi; nastąpiła więc proponowana zamiana r. 1567 za potwierdzeniem sejmu. Nie na tem jednak skończyły się spory o dobra Kockie; bo jeszcze raz na sejmie Lubelskiem r. 1569 wytoczono sprawę

z Biskupem i Kapitułą Płocką, o to iż Rzeczpospolita znaczną stratę poniosła przez zamianę Raciąża na Kock. Wszakże na niczem te zarzuty spełzły, gdy ze strony królewskiej wytłomaczono, że same stany na tę zamianę dawniej się już zgodziły, i że druga już zamiana od Rptej potwierdzona z Firlejem nastąpiła. Dekret więc sejmowy uwolnił biskupów Płockich od dalszego zarzutu, i Kock w spokojnem posiadaniu Firlejów nadal pozostał. Jan Firlej wyżej wspomniany, żarliwy zwolennik nauki Kalwina, powagą swą i wielkiemi wiadomościami wielu pociągnąwszy do swego wyznania, założył w Kocku zbór i szkoły Kalwińskie, które dotrwały aż do smutnego najścia Kozaków pod Chmielnickim w r. 1648. Doznało wówczas miasto okropnej klęski, całe bowiem splądrowane zostało, a mieszkańcy wymordowani. Zburzono też razem i szkołę Kalwińską, której przełożony Czapliński, mąż uczony i nadzwyczaj biegły w językach greckim i hebrajskim legł ofiarą wściekłości najezdzców. Szacowny zbiór ksiąg i rękopismów jego stał się pastwą płomieni. Jan Firlej zmarłszy w zamku Kockim wystawionym przez siebie, d. 27 sierpnia roku 1574 pochowany został w kościele farnym, który wówczas Kalwini trzymali i który dopiero w r. 1649 naprawiony dostał się napowrót Katolikom, jak świadczy napis na dzwonie. Stało się to właśnie po śmierci Stanisława Zbąskiego znakomitego rycerza, w którego imieniu po Firlejach Kockie dobra zostały i który rownież w tym kościele był pogrzebiony. Anna z Sapiehów księżna Jabłonowska Wojewodzina Bracławska poźniejsza dziedziczka tego miejsca, znana z wielkiego światła i

zamiłowania w umiejętnościach przyrodzonych, wzniosła tu okazały pałac i założyła ogród obfitujący w najrzadsze rośliny, a chcąc uczynić z Kocka wspaniałą rezydencyą wystawiła wiele murowónych budowli we dworze, rynek kamienicami w czworogran zaczęła obudowywać, a na miejscu dawnego nowy nader piękny kościół postawiła. Nieraz tu przebywał Stanisław August, a w r. 1782 W. książe Ros. Paweł wracający z krajów zagranicznych pod nazwiskiem hrabiego *Du Nord*, z małżonką swą na początku listopada dwa dni przepędził. Kock za Stanisława Augusta liczący się do ziemi Łukowskiej, dawnemi czasy leżał w samej ziemi Lubelskiej.

Siedlce, były w XVI wieku wsią zwaną *Nowe Siedlce*, dziedziczną niejakiego Stanisława Siedleckiego z Siedlec, któremu za wstawieniem się Panów Rad, Zygmunt I dał przywilej r. 1547 dozwalający ją zamienić na miasto. Mieszkańcy otrzymali prawo niemieckie, i podług niego podlegać odtąd mieli władzy wójta, który się odwoływał do dziedziców, a prócz tego uwolnieni zostali od wszelkich podatków i powinności publicznych na lat ośm, wyjąwszy opłatę czopowego. Tymże samym przywilejem ustanowiony został w mieście targ tygodniowy i trzy jarmarki do roku. Około r. 1650 Siedlce stały się własnością Wodyńskich, a następnie przeszły do dziedzictwa książąt Czartoryskich. Jednemu z nich Michałowi Wojewodzie Wołyńskiemu, uchwałą sejmowa z r. 1678 zapewniła wolność pobierania mostowego od koni i bydła, pod warunkiem naprawy dróg i mostów. Siedlce pamiętne są w dziejach naradą wojenną, którą August II odbył

tu r. 1703 z Hetmanami, i przez kilka soborów wyznania greckiego. Alexandra Ogińska Hetmanowa W. Lit. córka księcia Michała Czartoryskiego Kanclerza W. Lit. wziąwszy w posagu Siedlce, w drugiej połowie zeszłego wieku wystawiła tu obszerny pałac i otoczyła go pięknemi ogrodami. Miejsce to niebawnie stało się siedliskiem staroświeckiej gościnności i wesołych zabaw wiejskich, dokąd zjeżdzało się mnóstwo całych rodzin przepędzając po kilka miesięcy niekiedy na wesołych ucztach i różnego rodzaju rozrywkach. Stanisław August brat cioteczny hetmanowej przybywszy tu w lipcu 1783 r: mieszkał w domku wiejskim zwanym Alexandrów i podejmowany był z największą wspaniałością. Z czasem na miejscu jego właścicielka kazała wznieść piękną kaplicę, gdzie i grób dla siebie przeznaczyła. Jakoż zszedłszy w Siedlcach bezpotomnie 28 sierpnia r. 1798, pochowaną tu została stosownie do swojej woli, co zaświadcza marmurowy grobowiec z pięknym napisem.—W Siedlcach r. 1784 d. 28 października, odbył się ślub i wesele książęcia Fryderyka Ludwika Wirtemberskiego z Maryą ks. Czartoryską, córką Adama jenerała ziem podolskich. Siedlce odległe są od Łukowa o mil 3.

Inne miejsca znaczniejsze w ziemi Łukowskiej są *Serokomla* miasteczko pałacem i pięknym ogrodem ozdobione, niegdyś dobrami lennemi będące, a r. 1775 zamienione na dziedzictwo Ignacego Scypiona Podstolego W. ks. Lit. przez uchwałę sejmową. *Zbuczyn* miasto ze Starostwem niegrodowem. *Kąkolewnica* wieś i Starostwo niegrodowe.

VIII.

WOJEWÓDZTWO BEŁZKIE.



Dzieje tej krainy, skreślone zostaną przy opisaniu miasta stołecznego; tu nadmieni się tylko, iż: „ziemia bełzka pod jurysdykcyą będąc Xżąt mazowieckich, trybem polskim miała swoich urzędników, bo w r. 1436 pokój brzeski podpisali: Paweł z Radzanowa Wda i Mik. Małdrzyk z Starogrodu kaszt. bełzki. Zjazd także czerwieński Xżąt mazow. w r. 1452, ręką swoją utwierdził Jan Kmaczoła z Nieborowa Wda bełzki“. (1) Po wcieleniu ziemi bełzkiej do korony 1462 r., składać poczęła Wtwo, zawierające powiaty: bełzki, grabowiecki, horodelski, lubaczowski i ziemię buską. Sena-

(1) *Niesiecki. — Wieś Starogród nad Bugiem, na północ od Sokala.*

torów większych miało: Wdę i kaszt. bełzkich, mniejszych zaś: kaszt. lubaczewskiego i buskiego; ostatnia godność senatorska utworzoną została na sejmie roku 1764 r., a pierwszym kaszt. mianowany: Ewaryst Jędrzej Kuropatnicki. Na sejmikach w Bełzie, obierano 5 posłów i 2 deputatów na trybunał. Sstwa grodowe były: bełzkie, buskie, grabowieckie i horodelskie. Popis, czyli zbrojne okazowanie się szlachty, ustanowił sejm 1564 r. zastrzegając: każdy się u Bełza okazać powinien, jako wojna pospolitą jest powinien służyć.—Część ta Polski, tylokrotnie przez Tatarów nawiedzana, dotkliwszych jeszcze klęsk doznała od chwili wstąpienia na tron Jana Kazimierza; konstyt. bowiem 1649 r. świadczy: Wtwo to, zniszczone zostało nietylko od nieprzyjaciela, ale i od samych braci swoich, pospolitem ruszeniem idących. W całem Wtwie, jeden tylko istniał zakład naukowy w Warężu, pod zarządem Pijarów; lecz o nim przepomniał Jan Bielski członek zgromadz. Jezusowego; w dziele bowiem swojem wyraża: „szkół nigdzie nie ma, ale w przyległych krajowi swemu, już akademiach, już szkołach, młodź swoję zacną doskonali“. (1)—*Herb:* w polu czerwonem gryff biały, złotą uwieńczony koroną, z skrzydłami do góry wspiętemi i przedniemi łapami.—Najmniejsze to z Województw Małopolski, ciągnąc się w stronie północnej wąskim klinem po nad Bugiem, graniczyło na wschód z Wołyniem, na południe z Wtwem ruskiem, na zachód z temże i ziemią chełmską, która i od północy krętem zachodziła pasmem. R. 1772

(1) *Widok król. pols. ze wszystkiemi Wtwami*, 1763 *r.*

dostało się pod panowanie Austryi; pozostało tylko przy koronie: z dóbr obywatelskich, miasteczko Korytnica i wsi 16, duchownych wsi 2, z dóbr zaś królewskich: miasto Dubienka i 10 włości. Uchwała sejmu 1791 r. opiewa: „Wtwo Bełzkie, w obrębie tym, jak się znajduje, obierać będzie posłów 2, a sejmikom z wyborem deputata na trybunał, naznacza się Dubienka w koś. farnym. Z przyczyny zaś szczupłości Wtwa, obywatele w ziemi chełmskiej, lub w Wtwie wołyńskiem dziedziczne tylko possessye mający, nietylko do sejmikowania w Wtwie bełz. prawo mieć będą, ale też do wszelkich urzędów i funkcyi przypuszczają się". R. 1793 istnieć przestało Wtwo, gdyż nowym podziałem królestwa na Wtwa, wcielone zostało do nowoutworzonych wojew. chełmskiego i włodzimirskiego.

Bełz nad Załoką. O początku miasta, nic pewnego nie da się powiedzieć. Bolesław Chrobry, zawojował był ziemię bełzką, lecz po jego zgonie, odzyskał ją Jarosław ks. kijowski. Nestor w spisie miast ruskich, policza Bełz między znamienite grody; na początku XI wieku, stanowił dzielnicę książąt ruskich, następnie zaś, należał do ks. włodzimirskich. W owych wiekach zamieszania i wzajemnych napadów, doznając gród różnych losów kolei, przechodził z rąk do rąk; przy pomocy posiłków polskich, zdobyty 1123 r. zamek, wrócił pod panowanie Jarosława ks. włodzimirs. Do podbitych ziem za Kazimierza Sprawiedliwego, nie licząc dziejopisowie bełzkiej, wzmiankują o Wszewłodzie udzielnie na Bełzie panującym. Spory między nim a ks. włodzimirskim o granice, załatwia i godzi tenże Kazimierz 1191 r. zjechawszy na miejsce. Tatarzy

1240 r. ogniem i mieczem, spustoszyli ziemię bełzką, która w następującym wieku, po wygaśnięciu ks. ruskich, spadła wraz z innemi Rusi Czerwonej krajami, na Bolesława Trojdenowicza ks. mazow. Śmierć jego 1340 r., otworzyła Kazimierzowi W. drogę do przywrócenia tych krain, niegdyś koronie hołdowniczych. W traktacie t. r. z książętami Lit. zawartym, zdaje się: iż ziemia bełzka dostała się Jerzemu Narymuntowiczowi, ale zamek, tak jako i inne na Rusi, miały załogi polskie. (1) Litwini z Tatarami, wyrugowali stąd Polaków 1350 r.; lecz gdy Kazimierz W. ciągnął na Wołyń 1366 r., upokorzył się Jerzy Narymuntowicz, i dzierżawę lenną księstwa do życia otrzymał. Nie dochowując wszakże wiary, ponawiał najazdy na Polskę, co skłoniło króla Ludwika, iż opasawszy 1377 r. zamek, chciał go głodem do poddania zmusić. „Oblężeni, lubo to była forteca prawie w owych czasach nie dobyta, stracili nadzieję dalszej obrony. Jerzy żądał łaski król. i darowania winy. Przyprowadzony do obozu król. od stryja Kejstuta, obiecał wrócić niewolników polskich: poddał zamek z powiatem, tudzież innemi które trzymał, siebie i dzierżawy swoje pod posłuszeństwo i zwierzchność korony oddając. Król przyjąwszy służbę Jerzego, puścił mu z innemi zabranemi zamek bełzki prawem dożywotnim jako staroście“. (2) Władysław ks. opolski, siostrzeniec Ludwika, mianowany wielkorządcą Czerwonej Rusi, nadawał prawa i wolności miastom. Otrzymał od niego i Bełz 1377 r. przywilej na skład soli, wszelkich towarów i kupi

(1) *Ob. Naruszewicz VII*, 280. (2) *Tenże.*

z zastrzeżeniem: iż Litwini tylko w Bełzie sól kupować, dalej zaś po takową jeździć nie mają. Nadał też następnie miastu postrzygalnię, ze wszelkiemi użytkami i dochodami.—Powszechne utrzymuje się podanie: jakoby cudowny N. Panny obraz, darowany od Nicefora ces. wschod. Karolowi W. 803 r., a od tego Lwowi ks. ruskiemu, który go w zamku bełzkim miał złożyć, przeniesiony został 1382 r. na Jasnągórę przez Władysława ks. opols. „Oprócz grubego co do lat błędu, Zimorowicz w historyi Lwowa dowodzi z rękopismu sławiańs., iż ten obraz nigdy nie był w Bełzie“.(1) Król Ludwik dał następnie Władysławowi inne ziemie w zamian, a oddaliwszy z zamków ruskich załogi polskie i starostów, poosadzał Węgrów. Wydając Jagiełło siostrę swoję Alexandrę za Ziemowita ks. mazow. przekazał mu 1388 r. w posagu ziemię bełzką; dzierżyli ją synowie jego: Kazimierz, a potem Władysław ks. rawski, po którego bezpotomnym zgonie 1462 r. ziemia ta jako lennicza przypadła do korony, a Bełżanie przed Jęd. Odrowążem Wdą ruskim i Jan. Kuropatwą Podkom. lubelskim, wiarę i posłuszeństwo poprzysięgli. Podczas srogiego najazdu Tatarów 1502 r. spustoszone miasto postradało swe przywileje; przychylając się Zygmunt I do prośby mieszkańców, wyznaczył: Dersława z Radzanowa kaszt., Jerzego z Orchowa Sstę, Pawła Obrożek wojskiego i Jęd. Małdrzyk sędziego bełzkich, którzy wysłuchawszy pod przysięgą 7 wiarogodnych świadków, powzięli wiadomość o służących miastu prawach i nadaniach, o czem zdali

(1) *Siarczyński: Czasopism* 1829 *r. zeszyt* 3*ci.*

sprawę królowi. Na takowej przeto zasadzie, ponowił monarcha 1508 r. używanie prawa magdeb., posiadanie gruntów i wsi Prusinowo; uwolnił od robocizn i ciężarów zamkowych, jakoteż od podwód, wyjąwszy: iż w razie pobytu swego w mieście, przewieść są obowiązani sprzęty kuchni król. do pobliskiego miasta, a w nagłych potrzebach Rplitej, dostarczyć koni i podwód posłannikom, za okazaniem listu król., przez kanclerza lub podkancl. podpisanego i pieczęcią opatrzonego; zatwierdził użytkowanie z rzeki Brzeczycy i pobór mostowego, pod obowiązkiem naprawiania dróg i mostów; wznowił jarmarki: na rozes. apost. i ś. Michał, targ zaś w poniedziałek. (1) Przywilej w miejscu *Królowa Niwa* zwanem dany 1513 r., przeznacza dochód z woskobojni na potrzeby miasta; roku zaś 1517 przemawia monarcha: chcąc pomnożyć dochód miasta, aby prędzej do lepszego stanu dojść i przeciw napadom nieprzyjaciół obwarować się mogło, nadajemy magistratowi wolność, udzielenia jednemu, dwóm lub większej liczbie mieszkańcom, albo obcym pozwolenia palenia gorzałki, przedawania jej i szynkowania, za opłatą roczną, która ma być obracaną na potrzeby miejskie. Zatwierdzając t. r. ugodę mieszczan z żydami zawartą, wyraża: wolno będzie żydom w rynku handlować, kupować i sprzedawać, wyjąwszy: iż ryby, mięso, wszelkie wiktuały i owies, tylko w domach swoich i około synagogi sprzedawać mają. Stanowimy oraz: iż dopóki rozpoczęte obwarowanie miasta ukończone nie zostanie, obowiązani będą żydzi, dawać

---

(1) *Z ks. metr. 23, s. 197.*

ogółem 2 grzywny pieniędzy. Przywilejem 1546 r. w Wilnie, przeznacza Zyg. Aug. pomierne od wszelkiego zboża w rynku kupowanego, na obwarowanie miasta; dla dogodności zaś, przenosi 1548 r. jarmark z dnia rozes. apost. na ś. Wit i przyczynia nowy na ś. Marceli. R. 1550 ponawia przywilej Ziemowita ks. mazow. i bełz., potwierdzony przez Kazimierza Jagiel. w ten sposób: mieszczanie wolni są wprawdzie od opłaty cła w całem państwie od towarów i od pędzonych wołów, lecz jeśli granice przechodzić będą, opłacać mają od wołów cło nowe i dawne. Ważnem jest pod względem moralności, postanowienie król. 12 stycznia 1557 r. następującej treści: powziąwszy wiadomość, że żydzi przez szynkowanie miodu i innych trunków, wielką chrześcianom wyrządzają szkodę, jużto przez zmniejszanie zysku z powodu wielości szynków, jużto przez dawanie przytułku pijakom, złodziejom i złoczyńcom, polecamy przeto: ażeby prawo szynkowania miodu i innych trunków, samym tylko chrześ. służyło, a to pod karą 200 zł. od każdego żyda, któryby przeciw temu wykroczył, bez najmniejszego pobłażania ściągać i na obwarowanie miasta obracać się mającą.—Troskliwa opieka panujących i świadczone przez nich dobrodziejstwa, przyczyniły się do dobrego bytu miasta. Gwagnin około 1575 r. takowy skreśla opis: „miasto drzewiane, szerokie, w równinie na błoniu rozłożysto leży; zamek drzewiany nad błotami, szeroko się rozwodzącemi leży, kędy strzała tatarska iako żywo nie dochodzi“. Więcej szczegółów zawiera lustr. 1616 r., jakoto: domów w rynku 28, w ulicy Zamkowej 11, Wójtowskiej 35, Sokalskiej 11, Zielonej 27, Szewskiej

23, Ruskiej 34; domów żydowskich 29, na parkanie 70, na przedmieściu 86; popów 4, piekarzów 37; szewców 25, każdy płaci po gr. 15, i dać powinien do zamku po 2 pary trzewików; rzeźników chrześ. 3, każdy daje po 6 kamieni łoju; rybitwów 5 od łowienia ryb na błotach tuskowskich i na stawie płacą po zł. 3, gr. 6; żydowie, ile ich bywa, powinni dawać na każdy rok łoju kam. 30, pieprzu pół kam., jałowic 10, każda po gr. 24, baranów 30, każdy po gr. 5, co się na wychowanie zamkowe obraca; łanów miejskich jest 12, z każdego po gr. 16, wójtowskich 6; z łaźni czynszu zł. 24; targowe od różnego naczynia i łopatki od bydła, pobiera się na potrzebę zamkową.— Uchwała sejmu 1620 r. opiewa: „Bełz, iż granicom nieprzyiacielskim iest przyległy, a wiele na tym mieyscu Rplitey należy, przychylaiąc się do prawa starego o opatrzeniu zamków strzelbą, prochem, ludźmi y inszemi rzeczami do obrony należącemi, podług zdania hetmanów, opatrzyć mamy. A ludzie szlacheckiego narodu, którzyby do miasta z żonami dla obrony uchodzić chcieli, aby żywnością na puł roka, także strzelbą y prochem, kulami opatrzeni byli, a ktoby tego wszystkiego z sobą nie przywiozł, nie ma bydź puszczony". Po dzielnej obronie 1648 r., odparł zamek oblegających Kozaków; uchwała zaś sejmu 1655 r. stanowi: „ponieważ zamek bełski (i inne na czerw. Rusi) na takich mieyscach są, których ufortyfikowanie Rplitey potrzebne, nieprzyiacielowi szkodliwe y wstręt czyniące bydź mogą, a Sstowie tych mieysc ofiaruią się one fortyfikować, tedy im tego pozwalamy; iaki sumpt na to łożą, gdy z kommissyi *patebit*, nagrodę na tych Sstwach assekurować obie-

cuiemy". Obwarowanie nie przyszło zapewne do skutku, gdyż t. r. najechali kraj Szwedzi. Uledz musiał zamek zupełnemu zniszczeniu, lustrat. bowiem 1667 r. najmniejszej o nim nie czyniąc wzmianki, piszą: „wezwani przed nas miesczanie, burmistrz, rayce, lantwoyt, ławnicy y wszytko pospolstwo, aby pokazali prawa, przywileie swoie, taką sprawę dali: że ich *ad praesens* nie mieli, gdyż do Warszawy dla potwierdzenia przez króla zawiozłszy, onych ieszcze dotąd nie odszukali. Teraz pod bytność naszę, zastaliśmy tak zdezolowane miasto, że tylko wszytkich w mieście y na przedm. miesczan zostało 27, łaźnia zagineła. Grunta po ulicach puste, częścią dwory szlacheckie y duchowne pozastępowały, z których żadnych podatków, składek y na żołnierze nie chcą dawać. Zabiegaiąc, aby miasto do ostatniey nie przyszło ruiny y spustoszenia, magistrat z niewierną synagodą zgodę uczynił: przypuscza miasto żydów do praw, wolności y prowentów, pozwalaiąc w rynku y w ulicach domy nietylko arendować, ale y kupować, iakoteż y na gruntach pustych się budować, nie deroguiąc iednak prawom mieyskim od krolów nadanym, z tą kondycyą: aby ciężary y składki wszytkie ponosili y oddawali, także publiczne y prywatne podatki płacili, a *forum* przed żadnym sądem, iedno przed mieyskim względem podatków nie mieli. W sprawach iednak żydowskich y między sobą zachodzących, tedy przed sądem żydowskim wolno im się sprawować y sądzić. Względem zaś szynkowania likworów, według postanowienia przez osobny skrypt, na każdy grosz pod utraceniem kontraktu płacić miastu powinni bez żadnych turbacyi;

także na targach w kupowaniu y targowaniu, nie maią chrześcian uprzedzać. Na rozkazanie burmistrzów, z tych domów które nowo osiadać będą, posłuszni maią być, y mosty naprawować, y wszytko cokolwiek należy do miasta, powinni czynić, co im urząd względem podatków, ale nie względem sądów rozkaże, pod utraceniem kontraktu, iako o tym szerzey kontrakt *de data* 27 *mai* 1665 spisany opiewa, którego to kontraktu zaszła konfirmacya króla 26 *aprilis* 1666". Ostatni Ssta Stan. Szczęsny Potocki, opłacał 1772 r. kwarty zł. 6274. Stolica ta niegdyś książęca, licznemi klęski dotknięta, wyzuta z mieszczan, stała się siedzibą żydostwa; całą ozdobę, źle z drzewa zabudowanego miasteczka stanowią 2 kościoły po zniesionych zgromadzeniach pozostałe: Dominikanów fundował był Ziemowit ks. maz. i bełzki 1394 r., Dominikanki zaś około 1635 r. Zofia Chodkiewiczowna kasztelanka wileńska. – Autor geografii Galicyi 1786 r. wyraża: „był tu zamek, którego teraz i śladu nie masz, na kępie błotami oblanej; tylko sklep jeden ieszcze z aktami utrzymował się, do którego po kładkach drewnianych, z niebespieczeństwem iść było można".

Bełżec (1). Zygmunt III przywilejem w Krakowie d. 1 marca 1607 r. danym, przychylając się do prośby Samuela Lipskiego Wojskiego bełz., pozwala mu na gruncie dziedzicznym wsi Przeworska, założyć miasto *Bełzec*, w okolicy leśnej, blisko strumienia t. n.— *in loco silvestri, prope torrentem ejusdem nominis;*

---

(1) *Trudność dokladnego oznaczenia, w którym powiecie leżały opisane w tem Wtwie wsi i miasta, zniewala mię do trzymania się porządku alfabetycznego. T. L,*

obdarza prawem magd., ustanawia jarmarki: na św. Agnieszkę i ś. Wawrzyniec, targi zaś w poniedziałek i piątek.—Nie wiadomo czy lokacya przyszła do skutku; dosyć, że sporządzony 1676 r. wykaz, zamieszcza miejsce to między wsiami. W opisie Galicyi 1786 r. powiedziano: „Bełżec wieś z domem mieszkalnym, dziedziczna sukcessorów Marcina Lipskiego Vicemarszałka Gallicyi i Lodomeryi królestw". Włość ta, leży między Lipskiem a wsią Przeworskiem, od obu po ¾ mili odległości.

Błazów ob. Płazów.

Busk także *Busko*, przy ujściu rzeki Połtew do Bugu. Dowód odległej jego starożytności, znajduje się w kronikach pod 1097 r., kiedy Dawid Ihorowicz ks. włodzimirski, oblężony będąc na zamku tutejszym przez Włodzimierza ks. czernichows., wyprosił się od dalszych skutków wojny, wypuszczając więzionego Wasilka ks. trębowelskiego. Lecz w podziale krajów uskutecznionym 1100 r. między ks. ruskimi, wyzuty Dawid z swego księstwa, otrzymał tylko Busk i inne grody. W owych wiekach nieładu i wzajemnej napaści, jeżeli miał Busk chwilowo swoich władców, to nierównie częściej należał do różnych dzielnic rozplemionych książąt ruskich. W późniejszych czasach, lubo nie zachodzą szczególne wzmianki o Busku, któreby go w dziejach odznaczały i głośnym uczyniły, ścisły przecież ma związek z pasmem historyi Rusi Czerwonej, a w szczególności z księstwem bełzkiem, jako gród w jego obrębie leżący.—Ziemowit ks. mazow. i bełzki, (1) stał się

(1) Semovitus *D. G. dux Masoviae, princeps et dominus terrarum Plocen. Viznen. Plonen. Gostinen. et Sochaczov., nec non haeres Belzen.*

wskrzesicielem zniszczonego miasta, przywilej bowiem jego w wniebowz. N.P. 1411 r. w Sokalu dany, opiewa: pragnąc puste majętności księstwa naszego zaludnić i wedle możności naszej przywieść je do lepszego stanu, umyśliliśmy miasto Busko na nowo osadzić. Nadajemy mu przeto prawo magd., wolność łowienia ryb w Bugu i Połtwi siecią zwaną *clomia* czyli *watha*; chcemy: ażeby w odległości jednomilowej, nikt nie ważył się piwa ani miodu wyrabiać, lecz brać takowe z miasta na sprzedaż; w mieście zaś żaden Rusin trudnić się nie ma warzeniem trunków i robieniem słodów; kupcom, z którejkolwiek cześci świata (*de quibuscunque partibus mundi*), najmocniej zabraniamy sprzedawać towary po wsiach przyległych. W dalszym ciągu, uwalnia mieszkańców od wszelkich książęcych, zamkowych i dworskich robocizn, ciężarów i powinności; przeznacza 2 łany na pastwiska, czynsze zaś z ogrodów na potrzeby miejskie, ustanawia nakoniec opłatę po 4 gr. praskie z łanu.—Przywilej takowy, zatwierdzając Władysław ks. maz. i bełzki w wigilią wszystkich śś. 1448 r. w Busku, (1) pozwala wrębu w lasach, lecz zastrzega: ażeby mieszczanie nie ścinali drzewa z barciami. Jan Olbracht, mając wzgląd na ubóstwo mieszczan z powodu spustoszenia przez Tatarów, uwalnia 1499 r. jadących po towary i z takowemi wracających, od ceł wodnych, mostowego i grobelnego, na skarb król. pobieranych; Alexander zaś chcąc polepszyć stan miasta, częstemi

(1) Vladislaus *D. G. dux Maso. Russiaeque princeps, nec non terrarum Plocen. Raven. Sochaczov. Gostinen. Plonen. Zawskrzen. dominus et haeres Viznen. et Belzen.—Oba te przywileje przytacza i potwierdza Zyg. Aug.* 1569 *r., ob. ks. metr.* 107. *s.* 51.

napadami Tatarów trapionego, a oraz zachęcić obywatelów do obwarowania miasta, pozwala 1506 r. mieć woskobojnię, postrzygalnią i mostowe pobierać. Przywilej Zygmunta 1510 r., zamieszczając Busko w ziemi lwowskiej, nakazuje: ażeby wedle dawnego zwyczaju, samych tylko rzyms. katol. wyznawców wybierano do magistratu. R. 1516 spaliwszy Tatarzy przedmieścia, rozłożyli się taborem—„a swym obyczaiem zagony rospuściwszy wzdłuż y wszerz, wsi, dworce, miasteczka wypalili, wybrali, do kosza swego ludzi, bydła, plony spądzaiąc. Potym ku gorom węgierskim poszli". (1) Tenże monarcha, w przywileju 1521 r. mieszcząc już Busko w ziemi bełzkiej, wyraża: powziąwszy wiadomość, iż miasto, lubo mało co dotąd i słabo jest obwarowane, znaczną liczbę podczas napadu Tatarów, chroniącego się ludu przechowuje; że jednak dla swego korzystnego położenia, zdolne jest mocniejszą stać się warownią, z tego powodu: potwierdzając nadane przez Jana Olbrachta uwolnienie od opłaty cła, rozciągamy je do wszystkich mieszkańców, bez różnicy w wierze i wyznaniu *(cujuscunque sectae et fidei sint)*. R. 1550 nakazano celnikom w całem państwie: ażeby nie pobierali opłaty od wołów, koni i wszelkiego bydła na sprzedaż przez mieszczan tutejszych pędzonego.—Te i tym podobne dobrodziejstwa, przyczyniły się do dobrego bytu obywatelów, lecz wojny za Jana Kazimierza, przywiodły miasto do zupełnego upadku. Z lustracyi 1665 r. tyle tylko powziąść można: „Sstą iest Stan. Głogowski. Wezwani przed nas mieszczanie, aby poka-

(1) *Bielski.*

zali prawa swoie, opowiedzieli: że im Kozacy one zabrali, iednak maią niektóre po grodach aktykowane". R. 1674 Stan. Jabłonowski Wda ruski, ściągał tu wojsko do obozu; za przybyciem we wrześniu Jana III, wyruszono przeciw Turkom na Ukrainę. Również i 1684 r. ujrzały błonia tutejsze zbierające się wojska kor. na odzyskanie Kamieńca z rąk niewiernych. Lustrat. 1765 r. piszą: „Possessorem Sstwa jest Józef Mier. Kancellarya grodzka między starem i nowem miastem, gdzie zamek przedtem bywał, bez żadnego oparkanienia. Sądowej izby i wieży nie masz; archiwum xiąg w zamku na kępie, w dolnym sklepie, na którym drewniane budynki, gdzie Ssta mieszkiwa; lecz że sklep nad wodą, zkąd z wilgoci zbytecznej xięgi butwieją. Busk ma w sobie miast trzy. *Stare miasto* ma domów wjezdnych rynkowych 18, ratusz, w koło niego jadki i kramiki; domków zatylnych żydows. 30, chrześ. 29; grobla na Bugu, którą według przywileju i konstyt. 1616 r. nadania wójtostwa miastu na oprawę obrony miasta, której żadnej nie masz, ani bramy, wałów tylko znaki, reparować, oraz i groblę obligowani. *Nowe miasto* ma dom. żydowskich, wjezdnych 8, domków chrześ. zatylnych 6 i 3 puste place. Trzecie miasto *Jabłonów*, za starym wałem, ma wjezd. domów żydows. 3, placów pustych 4, domków chrześ. 4. Przedmieścia: *Niemieckie* ma chałup 33, *Wolańskie* 24, *Lipibockie* 45, *Długostrońskie* 48; jest także kilkanaście domów szlacheckich. Busk płaci hiberny zł. 163, gr. 13, pogłównego na jednę ratę zł. 120. Czynszyk od mieszczan i przedm. zł. 54, czynsz z *Podzamcza* od katol. zł. 103, gr. 12; czynszyk za bóty od szewców zł. 23, gr. 12, za

łój zł. 40, aręda i t. d. czynią zł. 12622, gr. 24. Do Sstwa należą wsi: Rakobułty, Pobużany, Sokola, Wolica Derewlańska, Jabłonowka, Humniszcze, Werblany, Grabowa, Nieznanów, Połoniczna, Czanyż. Czystej intraty ze Sstwa zł. 31243, gr. 4". Podług geografii 1786 r: „miasto dziedziczne hr. Miera, ozdobione prześlicznym koś. murowanym, także klasz. Dominikanów (wystawił Jerzy ks. Wiśniowiecki kaszt. kijowski 1608r.), rozległemi przedmieściami, wielkiemi stawami. Niezmierna tu mnogość bywała węgorzy, ale od założenia fabryki skór zniknęły; w lasach zaś buskich znajdują się: huty szklanne, kuźnice żelazne, piece wapienne, potażów, balów, klepek, tratew, węgli dla kowali i na kuchnie do Lwowa".

Czermno, wieś blisko rzeki Huczwy, pół mili na północ od Tyszowiec. Na tem miejscu wznosił się przed wiekami słowiański gród *Czerwieńsk*, zdobyty 981 r. przez Włodzimierza W. ks. kijows., od którego to zamku Ruś Czerwona otrzymała nazwę. Nie wiedział o tem Naruszewicz, skoro w tom. II, s. 292, zarzucając błąd dziejopisom ojczystym, wyraża: „Nestor pod r. 1018 powiada: że Bolesław Chrobry wychodząc z Kijowa, miasta i zamki czerwieńskie pobrał. Te miasta i zamki musiały być na Rusi Czerwonej, *Czerwieńskiem* nazwanej. Myli się więc Długosz z Kromerem, nazywając *castrum Czerwieńsk.* Nie masz nigdzie na Rusi zamku tego nazwiska, chyba Czerwonygród: ale ten zamek jest na Podolu, i podówczas ten kraj trzymali Pieczyngowie". Późniejszym badaniom zostawione było docieczenie: iż istniejący niegdyś zamek *Czerwieńsk*, także *Czerwień*, *Czerwń*, *Czerwonogród*, *Czermno*

zwany, zajmował posadę dzisiejszej wsi Czermna [1]. Znajdujący się wśród łąk okop, wodą oblany, zamczyska nosi nazwisko, gdzie wykopują dotąd kości ludzkie.

Dobrotwór nad Bugiem. Miasteczko to, należące do Sstwa kamionackiego (w Wtwie ruskiem), gdy przez Turków i Tatarów zniszczone zostało, otrzymało 1509r. od Zygmunta I przywilej ponawiający zatracone prawa, a mianowicie: na prawo magd. z zastrzeżeniem: ażeby oprócz wójta, nikt nie ściągał opłat karnych i nie nakładał kary *pianthnodziesczya* zwanej; jarmark na narodz. N. P., targi zaś we czwartek odprawiać się mają.—Lustrat. 1572 r. wzmiankując o pomorze przed 2 laty, zastali 195 domów, popa, bednarzów 7, szewców 4, rybitwów 16 i 8 jatek rzeźniczych. Wzrastało miasto aż do wojen kozackich i szwedzkich, w czasie których zupełnie spustoszonem zostało; lustracya 1662 r. świadczy: bywało domów 250, teraz tylko 15 jest osiadłych; rybacy płacą po zł. 5 i każdy daje po 10 węgorzy. Podług lustracyi 1765 r: „miasteczko w pow. bełzkim sytuowane, ale jako attynencya do Sstwa kamionackiego należąca. Osiadło na łanach 28 i kwart 1½. Ma przewóz na Bugu, kościół, cerkiew', gospodarzów gruntowych 74, na przedmieściach 58, ogrodników w mieście 39, maziarzów 2, kołodziejów 5, tokarzów 11; mielnicy płacą czynsz z młynów i za węgorze, gontarze dają gonty". Z geografii Galicyi 1786r. tyle tylko powziąść można: iż Dobrotwór wielkie ma

(1) *Karamzin tom VII w dodatku s.* 103, *mówi: iż wiadomości tej, udzielił mu Zoryan Dołęga Chodakowski.— Ob. Karamzin I, s.* 185 *i IV noty s.* 61.

lasy i liczne tratwy drzewa spuszcza Bugiem na przedaż do miejsc bezleśnych.

Dubienka nad Bugiem. Pierwotnie *Dębno*, po rusku *Dubno*, lubo w przywilejach rozmaicie jest mianowana. Zygmunt III pod d. 10 lutego 1588 r. wyraża: gdy przełożył nam Jan Sienieński kaszt. lwowski, Ssta horodelski i czorsztyński: że w dobrach naszych w Sstwie horodelskiem, znajduje się miejsce sposobne do założenia miasta; my więc dla powiększenia dochodu skarbu naszego i doprowadzenia Sstwa do lepszego stanu, zakładamy na gruncie wsi *Dębno* w Wtwie bełzkiem nad rzeką Bug miasto *Dembno* zwać się mające, polecając temuż kaszt., aby przestrzeń miasta, rynku i ulic, pastwiska i łąki wymierzył. Osiadających obdarzamy prawem magd., ustanawiamy targ w piątek jarmarki zaś: na ś. Wojciech i ś. Marcin.—Tenże monarcha podczas pobytu w Wiślicy, stanowi 22 stycznia 1592 r: gdy przełożono nam w imieniu mieszczan (*opidanorum Dubnensium*), iż w założonem z woli naszej mieście *Dubno*, zaprowadzony targ w piątek jest niedogodny, przenosimy przeto takowy na sobotę. Na sejmie zaś w Warszawie, pozwolił żydom pod d. 28 maja 1593 r. mieć bóżnicę, prowadzić handel, kupować skóry, łój, wosk, wełnę i innem zajmować się przemysłem; w większych i mniejszych częściach sprzedawać mięso w jatkach i po domach, trudnić się oraz wyszynkiem trunków; wyłącza ich nakoniec z pod wszelkiej, prócz król. i Wdy juryzdykcyi. Przywilej 31 grudnia 1596 r. w Warszawie dany, mieć chce: gdy nam w imieniu miasta *Dembno* doniesiono: że na wzniesienie domów i obwarowanie, niemałą wyłożyli

mieszczanie summę pieniędzy; chcąc przeto przyjść im w pomoc, aby tém łacniej zasoby swoje powiększyli, nam i Rplitej chętniej usługi swoje poświęcić mogli: dozwalamy im bez opłaty palić i szynkować gorzałkę. Znajdując się Zygmunt III w klasz oliwskim, takowy 28 czerwca 1598 r. wydał przywilej: gdy miasto na wzniesienie budowli i obwarowań, znaczny musiało ponieść wydatek, uznaliśmy przeto potrzebę, nadania mu dochodu z gorzałki, woskobojni, wagi, postrzygalni i od miar zboża, pod warunkiem: aby przychody te, na użytek publiczny i obwarowanie były obracane, a liczbę z nich magistrat corocznie przed Sstą horodelskim czynił. Dozwalamy oraz wolnego rybołóstwa w rzece i jeziorach na gruncie miejskim znajdujących się, pastwisk w lasach, wrębu na budowę i potrzeby domowe. Przywilej nakoniec tegoż króla 20 marca 1613 r. opiewa: zesłani rewizorowie zdali nam sprawę: iż na gruntach miejskich znajdują się miejsca bagniste, które utrudzają i niebespiecznemi czynią przejazd, zwłaszcza dla kupców; zezwalamy przeto mieszczanom własnym ich nakładem most zbudować, z pobieraniem opłaty: od konia należącego do kupców i woźnic towary wiozących po pół grosza, od wołu zaś i jałowic po ternarze, pospolicie kwartnik zwanym, pod obowiązkiem utrzymywania dróg w należytym stanie. W kilka lat potem, składać poczęło miasto z przyległościami odrębną dzierżawę, która smutnych doznać musiała przygód, lustrat. bowiem 1628 r. zeznają: „possesorem dzierżawy iest Rafał Leszczyński Wda bełzki. Mieszczanie z Dębna dali sprawę: że będąc utrapieni y bardzo przez żołnierskie kupy różnemi exak-

cyami zubożeni, pod juramentem zeznali: iż przywileie swoie musieli zastawić; czemu wiarę na ich *calamitatem* patrząc daliśmy. Wsie do dzierżawy należące: Kładniów, Strzelce, Berezowiec, Dubna *alias* Stare Sioło, Uchanka, Wydranica, Sterzerzyce, Zabłocie, Porydubу". Lustracya 1665 r. wylicza cechy: bednarski, kołodziejski i garncarski, w spustoszonem wojnami miasteczku Dębno. August II potwierdzając prawa, zowie miejsce to Dębno *alias Dubienka*, a August III przy ponowieniu 1746 r. mieszczanom pobierania mostowego, nakazuje tymże: ażeby łowy *ostęp* zwane, dwa razy w zimie dla Ssty odbywali. Podczas lustr. 1765 r. dzierżawcą Sstwa dubieńskiego, do którego należały włości: Uchanka, Starosiele, Berezowiec, Kładniów, Strzelce i nowozałożony folwark Janów Ostrów, był Eustachy Potocki gener. art. lit. i miał czystego dochodu zł. 29042, gr. 9, sz. 1, policzając w to i dochód z miasta 17767 zł. Ciż lustratorowie piszą: „Dubienka nad Bugiem i odnogą tej rzeki Stryhanką; żydzi mają dom. wjezdnych 34, mniejszych 14, kramnic 41, pustych zaś 13, piwnych burtaków 5. Ulice: *Chełmska* ma dom. wjezd. żydowskich 3, mniejszych 6, winnic 4 i burtak; *Horodelska* dom. wjezd. żyd. 2, mniejszych 8, winnic 3; *Zatylna* ku Wełniance, dom. wjezd. żyd. 3, mniejszych 27, winnic 6; *Zatylna* ku rynkowi: domów wjezd. żyd. 8, mniejszych 2, winnic 3; ulice przez chrześcian zamieszkałe: *Zabrowarna* i *Wilcza* ma chałup 35, stodół 4; *Tylna* od kościoła: chałup 36, stodół 10; *Gościniec Włodawski*: chałup 34, stodół 11; *Gęsia* chałup 16, stodół 9 i szpiklerzy 2; na *Horodelskiej* ulicy chałup 27, stodół 3. Stodoły do zsypowania zboża

na fryor (1) najmują, oraz 2 duże spiklerze: jeden Metropolity Wołodkowicza, drugi Węglińskiego Podstol. chełms. i żydowskich 3, o wszystkich do prowentu starościńs. nic *non importatur*; młyny stare 2 na odnodze Bugowej, zowiącej się Bystrzak, 3ci na Wełniance z błot ciągnącej się; młyn nowy i tartak na Bugu. Miasto i wieś Kładniów nad samym portem fryorowym, zkąd statki najbespieczniej mają swoję defluitacyą; do których portów z Ukrainy, Wołynia i Podola do statków dowożą i tam najwięcej komieg, szkut i dubasów robią; a że w Uściługu statków nie budują, to z Dubienki i Kładniowa zbudowane statki do góry do Uściługa holują. U tych portów, statków corok po kilkaset zbudują, a od każdego płacą lądowego po czer. zł." Miejsce to dwukrotnie przez Stan. Augusta nawiedzane było 1781 r.: jadąc na Podole przejeżdżał tędy 13 październ., wracając zaś, nocował 3 grudnia; podróż do Kaniowa 1787 r. sprowadziła tu znowu króla na nocleg d. 5 marca, jakoteż i 3 czerwca kiedy wracał do stolicy. Między Dubienką a wsią Kulemczycami, stoczoną została kilkogodzinna bitwa 17 lipca 1792 r. Miasto z kilkomilową przestrzenią kraju po lewej stronie Bugu, zagarnęła Austrya 1795 r.

Grabowiec nad Kalinowką. Nazwisko jego daje się wyprowadzić od lasów grabowych, które w okolicy odwiecznie znajdują się w znacznej ilości. W XIII wieku wzmiankowany jest Grabowiec w kronikach ruskich; następnie należeć począł do książąt litewskich, z który-

(1) *Fryor, fryjor, z niem. Frühjahr, wiosenne spuszczanie zwłaszcza do Gdańska* (*Linde*).

mi zawierając Kazimierz W. zgodę 1366 r., otrzymał wprawdzie zamek tutejszy wraz z innemi, lecz je zaraz lennem oddał prawem Jerzemu Narymuntowiczowi ks. bełz. Najazdy jego na kraje korone spowodowały: iż wyprawiony Sędziwoj z Szubina, zdobywa 1377 r. zamek grabowiecki; wkrótce potem, dostał się on z ziemią bełzką 1388 r. w posagu Ziemowitowi ks. mazow., mającemu za żonę: Alexandrę siostrę Jagiełły. Musiało być miasto zupełnie zniszczone, skoro wzmiankowany książę, na nowo je zabudował czyli założył *(civitas de novo locata)*, kościół rzym. katol. wystawił, a wójta Jana Goliana uposażył 1397 r. wsią Skomorochy i gruntem Piaskowiec zwanym. — Władysław ks. maz. i ruski, przywilejem 6 stycznia 1447 r. w Sokalu danym, przenosi mieszczan z prawa pols. i ruskiego na magd., zaprowadza targ i jarmark, pozwala mieć postrzygalnię, robić i sprzedawać piwo, miód i gorzałkę, łowić ryby w stawie, rąbać drzewa w lesie na opał, budowle i browary, zabraniając tylko niszczenia barci pszczelnych; zakazuje: ażeby kupcy z którejkolwiek części świata przybywający, *(de quibuscunque partibus mundi)* targów w pobliskich wsiach nie odbywali; w odległości mili, nikt nie ma robić, ani szynkować trunków, a wójt bez zezwolenia obywateli, żeby landwójta nie przybierał. Za to wszystko, wkłada na mieszczan obowiązek: płacenia z łanu po 12 gr. praskich, z domu po 6 i tyleż plebanowi za dziesięcinę; w razie zaś potrzeby stawać mają do naprawy grobel i mostów.—Po bezpotomnem zgonie ks. Władysława 1462 r., miasto, jako do lennej dzierżawy należące, przypadło do korony. Uwolnił je Jan Olbracht 1501 r.

od wszelkich ceł, czynszów i podatków na lat sześć, ażeby zniszczone i spalone będąc r. z. przez Tatarów, wrócić mogło do pierwotnego stanu. W lat kilkadziesiąt potem piszący Gwagnin, wyraża: „miasto drzewiane w rowninie, a zamek na gorze wysokiey, naturą y obroną mieysca niedostępny leży". Lustrat. 1571 r. zeznają: „na thim Sstwie szą summi stare panow Czieczischowskich, za kthoremi niepodlieglo pod nasze lustracią. Wszie Brzesczie y Beresteczko odeszly za frymarkiem z krolem za Dyakonow wiesz panow Rudgierzow w Sstwie rubieszowskim". Zygmunt III postanawia 1625 r. targ we środę i jarmarki: na Gromnicę, Ziel. S. i Wniebowzięcie; ażeby zaś tem swobodniej rzemiosła kwitnęły, pozwala zaprowadzić cechy na wzór innych miast; a 1629 r. rozkazuje: aby rotmistrze piesi wybranieccy, nie wybierali stąd wybrańca, ani okupów za takowego brać nie ważyli się. Sejmujące 1655 r. stany, bacząc na korzystne położenie zamku, który nieprzyjacielowi szkodliwy i wstręt czyniący być może, dozwalają Ście obwarować, z zapewnieniem mu wynagrodzenia. Jakoż zapadła 1658 r. uchwała opiewa: „ponieważ Ssta Stan. Sarbiewski, zamek z gruntu zruinowany *de novo* swym kosztem restaurował, armatą porządną y municyą opatrzył, aby znowu zamek *in desolationem* nieprzyszedł, do jurydyki grabowieckiey dobra nasze Witków, Modryń y Kopytów przyłączamy. A nadto względem kosztów na reparacyą fortece podiętych, Ście Miączyn wieś naszę *jure emphiteusis* do lat 60 daiemy". O smutnym stanie miasta, świadczą lustrat. 1665 r: „wezwani przed nas burmistrze y z pospolstwem opowiedzieli: że przywileie y

dekreta *per iniquitatem temporum* podczas tych woien potracili. Łanów z których czynsz y osep do zamku dawano y które zasiewano, było 49½, teraz tylko 20; domów było 107, teraz tylko 40. Possesorem Sstwa iest Marek z Matczyn Matczyński Miecznik podolski". Podług ostatniej 1765 r. lustracyi: „zamczysko stare na górze, w wałach opadłych, na którym sklep, gdzie *conservatur archivum* xiąg ziems. i grodz., lecz się mur znacznie porozpadał; na wierzchu wieża, rezydencya drewniana, stajnia i t. d. Kancelarya w mieście i izdebka dla sądów, mocno przyszczupła. Ratusz w rynku, dom. wjezd. żydowskich 13, zatylnych 19, chałup mieszczan 132, przedmieszczan chałup 63; dochód z miasta zł. 7166, gr. 20. Do Sstwa należy wieś Bohutycze i Modryń, a possesor Ludwik Wilga, czystego ogółem ma dochodu zł. 13222, gr. 9". — Grabowiec na powabnej leżąc równinie, znaczny prowadzi handel zbożem; przedmieście *Góra* zwane, rozrzucone ma wśród drzew domy po górze, na której sterczą szczątki zamczyska.

Horodło nad Bugiem. Sądząc ze brzmienia nazwiska, wnosić można: iż osada ruska dała mu początek. Horod ten, czyli gród, przechodził przez ręce różnych władców; Lubart ks. lit. udział swój na Wołyniu mający, zawierając ugodę z Kazimierzem W. 1366 r., ustąpił koronie powiat horodelski; dla załatwiania zaś zachodzących między poddanymi kłótni, ustanowieni sędziowie graniczni, zjeżdżać mieli do Horodła dla sądzenia i karania Polaków polskiem, a Rusinow ruskiem prawem.— Zdaje się, iż wkrótce potem, otrzymał Jerzy Narymuntowicz ks. lit. z ziemią bełzką i pow.

horodelski lennem prawem; lecz gdy po zgonie monarchy, najeżdzać począł kraje koronne, wyprawiony 1377 r. Sędziwoj z Szubina, zdobył zamek tutejszy. Korzystając z zamieszek po śmierci króla Ludwika 1382 r., dowódca załogi rodem Węgier, zaprzedał zamek Lubartowi ks. łuckiemu. Nie długo wszakże utrzymał się książę przy nieprawym nabytku; Jagiełło bowiem, wydając siostrę Alexandrę za Ziemowita ks. mazow., ustąpił mu 1388 r. w posagu ziemię bełzką, w której obrębie znajdowało się i Horodło. Wspomniony król, zwoławszy tu na 2 paźdz. 1413 r. zjazd Litwy i Polski, spoił oba narody mocniejszym jedności węzłem; szlachta litewska obrządku łacińs. porównana z koronną, herby i nazwiska polskie przyjmować mogła; stan duchowny, senat i urzędy jak w Polsce urządzone zostały; warowano: żeby Litwa bez woli króla i porady senatu, W. księcia nie obierała, a nawzajem Polacy bez Litwy, królów nie wybierali; na wspólne zjazdy Lublin lub Parczów naznaczono i t. p. R. 1427 zjechał tu Jagiełło z żoną Zofią, która gdy po raz trzeci była brzemienną, zarzucał jej Witołd W. ks. L. cudzołostwo, dając za powód zgrzybiały wiek króla, i tyle wymógł: iż królowę a swą siostrzenicę, w ścisłem baczeniu mieć polecono; oddalone zostały od jej boku powiernice i kilka uwięziono osób, na których padało podejrzenie związków miłośnych.—Idąc Jagiełło 1431 r. na odzyskanie Łucka z rąk Swidrydrygiełły W. ks. L. „pod Horodłem przez całe dni 12 obozem leżał: a na Wielkopolaki nie pośpiesznie idące y nieprzyiacielskim obyczaiem ziemię własną wszędzie w ciągnieniu pustoszące, oczekiwał. Potym się zaś

przez Bug przeprawił“. (1) Władysław ks. mazow. i ruski, uposażywszy wójta 1447 r., przemawia w przywileju 1454 r. w Bełzie danym: chcąc zaradzić upadkowi miasta Horodła, przywieść je do stanu mogącego powiększyć pożytki i dochody nasze, zachęcić oraz do rychlejszego osiedlenia, przenosimy mieszczan z prawa pols. i ruskiego na magd., uwalniając od wszelkiej opłaty i puścizny czyli *odumarzczyzny*, która dawniej na rzecz naszę pobieraną była; zakazujemy: ażeby w odległości jednomilowej, nikt po wsiach piwa, miodu i innych trunków nie ważył się wyrabiać na sprzedaż, lecz brać ma takowe z miasta; pozwalamy ryby łowić w Bugu: wędą, kłomią, wędką i zabrodnią, ale tylko stojąc na brzegu rzeki, nie zaś płynąc statkiem; dozwalamy także pastwisk w lasach, zbierania żołędzi i wrębu na budulec. W dalszym ciągu, ustanawia targ w poniedziałek i jarmark na ś. Idzi, zakazując kupcom trudnić się handlem we wsiach przyległych; wójt bez wiedzy i zezwolenia mieszczan, nie ma przybierać landwójta; mieszkańcy zaś obowiązani będą groble i mosty naprawiać; od każdego waru dawać księciu beczkę piwa, albo 5 groszy Sście; od łanu płacić po 16 szer. gr. praskich, od mniejszego 12, z domu 10, a z domu gdzie się piwo warzy i szynkuje po $7\frac{1}{2}$ groszy. (2) — Tenże Władysław zmarł bezpotomnie 1462 r., a Horodło jako lenność przypadłszy do korony, zostało głównem jednego z powiatów Wtwa bełzkiego. Kazimierz Jagiel., celem polepszenia stanu miasta, przywile-

---

(1) *Kromer. tłóm. Błazowskiego.*

(2) *Przywilej ten, potwierdza Stan. Aug.* 17 *lutego* 1767 *r.*; *ob. ks. kancl.* 33, *s.* 70.—*T. L.*

jem w Rubieszowie 1487 r. ustanawia targ we wtorek, jarmarki zaś: na ś. Stanisław w maju i ś. Idzi, a dla tem większego zachęcenia do przybywania na takowe, uwalnia wszystkich od opłaty ceł i targowego w mieście pobieranych. Mając wzgląd, mówi Jan Olbracht 1501 r., na miasto ogniem i mieczem r. z. przez Tatarów, nieprzyjaciół krzyża ś. zniszczone, uwalniamy je do lat 8 od wszelkich podatków i ceł w kraju pobieranych. Zyg. August pozwala 1565 r. na wystawienie wśród rynku ratusza, gdzieby burmistrz z rajcami sprawy i czynności miejskie załatwiali; w tymże budynku, ma być waga i postrzygalnia sukna, z których dochód przeznacza na użytek miasta. We wszystkich tych przywilejach, zwane jest *Hrodlo.*—Litwini, aż do ostatecznego spojenia z koroną na unii lubelskiej, nie przestawali się upominać: aby im miasto powrócone było, dając za przyczynę, iż zdawna je posiadali. Z lustracyi 1571 r. okazuje się: „domow albo dworzisez roznie budowanich iesth 50½, skthorich placzą czinszu po gr. 10, a spisznego *(sic) per gr*. 9. Szą thesz insze domki na roznich mieisczach y na malich placzach pobudowane. Domow szinkowych 62½, browarow 7, garnczarzow 10, sewczow 6, rzeznykow 7, woskoboinia, kramnic 9, popow 3. Zidowie skladaią KJM. do roku na czapkę *flor*. 12, alye tho krol dal za jurgielth Goslawskiemu". Władysław IV dozwolił 1640 r. mieszczanom palić i szynkować gorzałkę, przeznaczając dochód na obwarowanie miasta. Zamek tutejszy poczytany był za obronne stanowisko, skoro konst. 1655r. stanowi: „ponieważ zamek horodelski (wymienione i inne) na takich mieyscach są, których ufortyfikowanie

Rplitey potrzebne, nieprzyiacielowi szkodliwe y wstręt czyniące bydź mogą, a Sstowie tych mieysc ofiaruią się one ufortyfikować, tedy im tego pozwalamy; iaki sumpt na to łożą, gdy z kommissyi *patebit*, nagrodę na tych Sstwach assekurować obiecuiemy". Zdaje się, iż uchwała nie przyszła do skutku, gdyż t. r. Szwedzi kraj najechali, lustrat. zaś 1667 r. najmniejszej o zamku nie czyniąc wzmianki, podają tylko: „Sstwa posses. iest Stan. Służewski pułkownik JKM. Miasto od nieprzyiaciela nader spustoszone, prawa iednak od królów nadane, zachowane ma". Ucierpiało też miasto niemało, gdy Karol XII król szwedzki, wracając z Wołynia w lipcu 1706 r. przeprawiał się tu z wojskiem. Ostatnia lustr. 1765 r. takową zdaje sprawę: „dzierżawcą Sstwa, do którego należą wsie: Łuszków, Wydranica i uroczysko Czarniawka, jest Stan. Alex. Siekierzyński. Zameczysko między wałami głębokiemi, na którym dwór dla rezydencyi Ssty, sądów i kancelaryi nowowybudowany; szpichlerzów z drzewa 2; xięgi grodz. *conservantur* w klasz. Dominikanów. Domów wjezdnych żydows. 7, domków zatylnych 22, kramnic 8, winnic 9; domków katol. na podzamczu 6. Ulice: *Mikulińska* ma dom. 32 i dworek P. Alexandrowicza; *Srednia* dom. 66; *Pietnicka* i *Pohorska* dom. 44; *Grobelna* 12; wiele placów pusto leżących. Dochód z miasta zł. 6485, gr. 18, ogólny zaś ze Sstwa zł. 12253, gr. 9". Horodło za rządu austr. przez zamianę, stało się własnością prywatną. Naprróżnoby szukano zamku, ratusza i klasz. Dominikanów fundacyi Władysława ks. bełz. około 1455 r.; jedynym zabytkiem są ślady wałów, w których obrębie stoi murowana cerkiew'. Mieszkańcy

lichej tej mieściny, trudnią się furmanką i tkactwem, uprawiają w znacznej ilości len i konopie.

Kobylnica Ruska i Wołoska. Chlubne dla znakomitej rodziny znajduje się świadectwo, w przywileju Zyg. Aug. danym 3 wrześ. 1557 r. w obozie nad rzeką *Mussa* w W. ks. L., jakoto: gdy Mik. Tarło ze Szczekarzowic, na Laszkach, Kobylnicy Ruskiej i Wołoskiej dziedzic, Chorąży przemyski, dworzanin nasz, tak przez wierność i znamienite zasługi przodków swoich ku przodkom naszym, jakoteż przez swoje własne ku nam, dobrze jest zalecony; który przez wiele lat kształcił się na dworze cesarskim, w różnych krajach i obozach, wróciwszy nakoniec do ojczyzny, wszędy z hetm. Janem Tarnowskim walczył przeciw Moskwie, Tatarom i Wołochom, teraz zaś w obecnej inflantskiej wyprawie, ochoczo za naszę wystąpił sprawę, i wielkiej waleczności dał dowody, uznaliśmy go przeto być godnym wysokiej naszej łaski. A że objawił nam chęć, założenia na gruntach swoich dziedzicznych wsi Kobylnicy Ruskiej i Wołoskiej, zupełnie nowego miasta, mającego nosić nazwisko *Tarlowiecz*, na co chętnie zezwalając, obdarzamy osiadających prawem magd., zaprowadzamy targi w niedzielę i piątek, jarmarki zaś: na N. Rok, ś. Jan i ś. Łukasz, z wolnością pobierania targowego; uwalniamy nakoniec mieszkańców na lat (opuszczone) od szosu, podatków publi., jakoteż od ceł, myt i targowego po miastach król., oprócz od czopowego.(1)—Okazuje się: iż loka-

---

(1) *Ks. metr.* 89, *s.* 452.—*Rzeka* Musza, *podług mappy W.ks.L. sztychowanej* 1613 *r., wypływa z Litwy, oddzielając Semigalią*

cya nietylko że nie przyszła do skutku, ale że obie te włości, stały się własnością król. w skutek zapewne zamiany na inne dobra. Lustrat. 1570 r. zaliczając Kobylnicę Ruską i Wołoską do Sstwa lubaczows. piszą: iż pierwsza ma 63 osiadłych ludzi—„kazdy z nych daye na Bozenarodzenye kolaczki po 1 chlebu“. Druga zaś, ma 39 osiadłych gospodarzy. Lustracya zaś 1667r. mówi o tych wsiach, jako należących do dzierżawy Lipowiec zwanej.—Leżą one o pół mili od miasteczka Wielkie Oczy, ku zachodowi.

Korytnica nad Bugiem. Że pierwotna jej nazwa była inną, okazuje się z przywileju 10 lutego 1588 r., w którym Zygmunt III przemawia: gdy przełożył nam Jan Sienieński kaszt. lwowski, horodelski i czorsztyński Ssta, iż znajduje się w Sstwie horodelskiem sposobne miejsce do założenia miasta, przez coby się dochody i pożytki skarbu naszego powiększyły, pozwalamy mu przeto, na gruntach wsi naszej Poryduby w Wtwie bełz., założyć nad rzeką Bugiem miasto *Wremby* zwać się mające. Polecamy mu wymierzyć przestrzeń miasta, z pastwiskami i łąkami, wytknąć rynek i ulice; obdarzamy osiadających prawem magdeburskiem; zaprowadzamy targ we środę, jarmarki zaś: na ś. Floryan i ś. Jędrzej.—Tenże Sienieński, zostawszy Wdą podolskim, wyjednał u króla pod d. 15 grudnia 1589 r. następujący przywilej: pragnąc, ażeby miasto *Wręmby* większego nabrało wzrostu, dozwalamy wszelkiego narodu, rzemiosła i wyznania

---

od Kurlandyi, uchodzi do Dźwiny naprzeciw Dünamünde czyli Dyamentu. Bausk i Mitawa leżą nad Muszą. T. L.

ludziom osiadać, domy na wzór innych miast stawiać, a nie w chatach przemieszkiwać (*et non in casis manere*). Nikomu nie wolno będzie sprzedać otrzymanego placu, bez wystawienia na nim domu; po należytem zaś onego zbudowaniu, może takowy komukolwiek sprzedać. Przeznaczamy wójtowi 2 ulice (*plateas*), staw w Porydubach, z wolnością zbudowania młyna i założenia włości; dozwalamy mu jatki i gorzałczane winnice wystawić, pobierać z nich czynsz, jakoteż i targowe. W dalszym ciągu, zaprowadza targi w poniedziałek i czwartek; skład soli z żup ruskich; uwalnia mieszkańców do lat 4 od ceł i wszelkich podatków; pozwala lasy w miejscach przez wójta wskazać się mające karczować, koś. katol., szpital, szkołę i ratusz wybudować, mieć tamże wagę do wszelkich towarów; ryby wędą tylko łowić, stojąc na brzegu rzeki, zbierać drzewa uschłe leżałe, aż do gościńca od miasta ku wsi Kładniów idącego, a od Porydub ku Horodłu; ścinający zaś drzewa, łowiący w stawach i nie występujący do naprawy grobel, zapłacą 5 grzywien kary. Zawarta 1608 r. ugoda między magistratem i żydami, dozwoliła im trudnić się wyszynkiem, handlem i rzemiosłami, a Jerzy Zamojski bis. chełmski pozwalając 1612 r. wystawić żydom bóżnicę, zowie już miejsce to Wręby czyli Korytnica. Również i Zygmunt III dwojako je mianuje, ponawiając 10 marca 1623 r. zagładzie uległe przywileje, podczas pożaru miasta do Sstwa horodels. należącego. W lustr. 1628 r. zamieszczone są Wręby, jako osobna dzierżawa, w possessyi Rafała Leszczyńskiego Wdy bełz. „Miesczanie z miasta Wręby *alias* Korytnica dali sprawę: że będąc utrapieni y bardzo przez żołnierskie

kupy różnemi exakcyami zubożeni, pod juramentem zeznali: iż przywileie swoie musieli zastawić; czemu wiarę na ich *calamitatem* patrząc daliśmy". Wojny za Jana Kazimierza, przywiodły miasto do zupełnego upadku, o czem świadczy przywilej tegoż króla pod d. 10 marca 1658 r: „Jako wszytkim wiernym poddanym, tak pogotowiu zniszczonym ogniem y mieczem nieprzyiacielskim y przez insze przypadki w utrapieniu zostaiącym, godna rzecz abyśmy pomoc y łaskę naszę oświadczyli. Że tedy doniósł do wiadomości naszey ur. Stan. Sarbiewski Ssta grabowiecki: iż z miasteczka Korytnice dzierżawy jego, tak się uczyniły pustki, że ledwo kilka chrześcian a kilka żydów zostaie. Chcąc tedy do ratunku y podźwignienia łaską naszą dopomoc, libertacyi do lat 4 pozwalamy, nadto przy wolnościach ich, które przedtym mieli zachowuiemy y one nadaiemy; tak chrześcianinowi iako y żydowi wolno będzie gorzałki kurzyć y szynkować, piwa warzyć y szynkować, także miody, wina y inne napoie, zwyczayny prowent dzierżawcy od bań y słodów oddaiąc; wolno będzie wszelakiemi towarami handlować: suknami, korzeniami; rzemiosła wszelakie tak chrześ. iako y żydom wolno umieć y one odprawować y niemi się zabawiać y zarabiać; bydłem y końmi handlować, budować się, restaurować, na co im puszcze dzierżawcy żałować nie maią. Wolno żydom szkołę zbudować, także zmarłych w okopisku chować, gdzie y przedtym". Mimo to, nie polepszył się stan posady, lustrat. bowiem 1667 r. wyrażają: „Korytnica *alias* Wręby ze wsią Poryduby, dzierżawa w possessyi Fran. Myszkowskiego kaszt. bełz. Miasteczko przez inkursye nieprzy-

iacielskie tak spustoszało, że tylko miesczanków 8 w nim zostawa, którzy żadnego podatku dla ubóstwa nie daią; o przywileiach też ich dopytać się nie mogliśmy, ponieważ je podczas woyny pogubili". Następnie stała się Korytnica własnością Dydyńskich, a o ćwierć mili leżąca nad Bugiem wieś Wręby, składać poczęła z włością Poryduby, odrębną dzierżawę czyli królewszczyznę, o czem przekonywa akt kommissyi granicznej 1757 r. Obie te wsi, zostające w dzierżawie Marcina Dydyńskiego kaszt. lubaczows., czyniły 1765 r. dochodu zł. 2195, gr. 15; należąca zaś do niego Korytnica, miała 1776 r. opłacających podymne domów 84.—Stan. August, przychylając się do prośby Dydyńskich kasztelaniców bełzkich, dziedziców Korytnicy, naznacza 7 listop. 1786 r. jarmarki: na dzień 2 stycznia, 18 lutego, 9 marca, 24 maja, 16 lipca, 15 sierpnia, 4 paźdz. i 11 listop., targi zaś we wtorek.—Wręby i Poryduby, puszczone przez publiczną licytacyą w 50 letnią dzierżawę, otrzymał Mik. Ledóchowski Ssta włodzim., obowiązując się wnosić rocznie 4005 zł., dwiema ratami do skarbu król., na co wydany został przywilej pod d. 19 stycznia 1787 r. (1)

Krystynopol, także *Krystiampol*, przy ujściu Załoki do Bugu. Szczęsny Kazimierz Potocki, dzielny wojownik pod znakami Czarnieckiego, towarzysz wszystkich wypraw Jana III, zostawszy Wdą krak. i hetm. P.K., założył około 1692 r. miasto, które od imienia swej żony Krystyny Lubomirskiej nazwał. Na kilka

---

(1) *Diploma juris emphiteutici, super villas regales Wrąby et Paryduby, in palat. Belzensi jacentes.—Ks. kancl.* 81, *s.* 15. *T. L.*

dni przed zgonem, doręczono mu w Sokalu nominacyą na kaszt. krak. i buławę W. K.; zmarł 15 maja 1702r., pochowany w Krystynopolu, w koś. Bernardynów swej fundacyi. Tak on, jakoteż i jego w prostej linii potomkowie, pisali się na Krystynopolu, gdzie zwykle przemieszkując, nader wystawne wiedli zycie. Po zgonie Józefa Strażnika W. K. 1723 r., który spoczywa w tutejszym koś. Bernardynów, objął obszerne majętności syn jego Franciszek Salezy, od 1756 r. Wda ziem ruskich. Niechętny Czartoryskim, usiłował zniweczyć ich zamiary, utrzymując w swej stolicy liczne nadworne roty i kilkadziesiąt dział śpiżowych. Ze śmiercią tego możnowładcy 1772 r., zmieniła się i polityczna postać kraju, a pozostały syn Stanisław Szczęsny, nie chcąc żyć pod obcym panowaniem, obrał sobie Tulczyn za główne siedlisko.

Lipsko nad Tańwią. Dziedzina Sarnickich herbu Slepowron; z tych Stanisław, narodził się tu za rządów Zygmunta I. Chwyciwszy się nowości w wierze, został superintendentem zborów kalwińskich prowincyi ruskiej; z polecenia króla Stefana pisał dzieje ojczyste, użyty był do rozmiaru kraju i oznaczenia miejsc pod względem geograficznym. Wydawszy opis Polski, nie przepomniał zamieścić i miejsca swego urodzenia, wyraża bowiem: *Lipsia Russiae, patria authoris libri, et solum haereditarium.* Powróciwszy na łono koś. katol., osiadł tutaj, dzieląc czas między piśmienne i gospodarskie zatrudnienia. Przypisując Zygmuntowi III swą pracę: Statuta y metrika przywileiów koron., położył w końcu przedmowy: *Datum Lipsiae w Rusi, wsi oyczystey, anno* 1592 *octava septemb.* Przy schyłku

życia, został Wojskim krasnostawskim. Wkrótce po jego zgonie, wieś ta przeszła w posiadanie Lipskich, mających w bliskości znaczne dobra, a około 1620 r. wyniósł ją do rzędu miast: Samuel Lipski sędzia ziemski bełzki. Mała ta mieścina, należąca jeszcze 1790 r. do Lipskich, styka się z miasteczkiem Narolem; z drugiej zaś strony, leży wieś Lipie, od której się piszą: a Lipe Lipscy.

Lubaczów nad Lubaczowką. Rozrodzeni książęta ruscy, odrębne mający dzielnice, już w XII wieku wydzierali sobie nawzajem gród tutejszy. Kazimierz W. podbiwszy 1340 r. Ruś Czerwoną, przebudował zamek i wałami wzmocnił. Zdaje się, iż odtąd wraz z powiatem ciągle był przy koronie, a dopiero król Ludwik nadał go z innemi dzierżawami 1377 r. prawem dożywotniem ks. Jerzemu Narymuntowiczowi, w nagrodę podobno zatrzymanej ziemi chełmskiej. Zresztą, dzieje miasta są też same co i ziemi bełzkiej. Zygmunt I przychylając się do prożby mieszczan *Liubaczowa*, ponawia 1523 r. zatracony w czasie najazdu Tatarów przywilej, zdawna im służący na prawo magd.; zakazuje żydom i innym, odbywać targi i handle po wsiach okolicznych, warzyć piwo w obwodzie jednomilowym, lecz takowe brać mają szynkarze, jakoteż miód i gorzałkę z miasta; zachowując mieszczan przy użytkowaniu z pastwisk w lasach król., dozwala wrębu na budowle i potrzebę domową i połowu ryb w rzece *Hedwiśnia*; zaleca nakoniec: ażeby do liczby 3 rajców, przybrany został 4ty wyznania greckiego, w liczbie zaś 7 ławników, mieścić się ma jeden Rusin.—Drugi tegoż króla przywilej 1533 r., pozwala mieszczanom

mieć gorzelnię i woskobojnię, przychód z nich na potrzeby miejskie obracać; nikt zaś z obcych gorzałki i wosku sprzedawać nie ma. Lustrat. 1570 r. tyle tylko podają: „tho Sstwo nie iest przes nas lustrowane prze niedopusczenie Wdy ruskiego, ktory szie opowyedzyal miecz na them Sstwie summi nowe parczowskie, na pięczkrocz sto thisienczy“. Około tegoż czasu piszący Gwagnin, wyraża: „miasto drzewiane w rowninie, a zamek nad błotami między wodami leży“. Miejsca te bagniste i utrudzające przystęp do Lubaczowa, spowodowały mieszczan, iż zanieśli do Zyg. Aug. przełożenie: zbudowania własnym nakładem mostu, usypania grobel i utrzymywania ich w należytym stanie, byleby im stosowna opłata była zapewnioną. Jakoż pozwolił monarcha 1572 r. pobierać mostowe: od konia u wozu zaprzężonego po 6, od wołu zaś i skopu po 3 denary. Lustracye 1628 i 1665 r. nic szczególnego o stanie miasta nie zamieszczają, o zamku zaś najmniejszej nie czynią wzmianki. Stan. Leszczyński, osadzony przez Karola XII króla szwedz. na tronie polskim, nadciągnąwszy z wojskiem 1709 r. główne miał tu w lipcu stanowisko. Sstwo lubaczewskie, najintratniejsze w Wtwie bełzkiem, wnosiło 1772 r. do skarbu rocznej kwarty 26281 zł.; ostatnim onego posiadaczem był Jerzy Mniszech gener. Wielkopolski. Podług opisu Galicyi 1786r: miasto ekonomii cesarskiej, ma w swoim obrębie wielkie stawy, kuźnice żelazne, gdzie wyborne robią kotły i inne naczynia; dawniej zaś przednie istniały huty szklanne.

Lubica, albo *Lubicza*, mała mieścina między Lipskiem a Rawą. W bliskości leży włość t. n., o której

powiedziawszy lustr. 1667 r., iż z 5 innemi wsiami (Kamionka, Hrebienne i t. d.) należy do dzierżawy Rzeczyca zwanej, wyrażają: „wieś *Lubicza:* siedziało w niey poddanych na dworzyszczach 58, teraz tylko osiadłych dworzyszcz 2, zagrodnik 1. Obwieszczeni od nas kniaziowie, aby pokazali prawa swoie na grunta y role, nie staneli, którzy udaią się bydź na służbie woienney, a tey od dawnych lat nie odprawuią y tak *sine fructu reipublicae absque onere* dóbr króla y Rplitey używaią. Których my na seym podaiemy, aby o to czynił z niemi Instygator K., albo za takową kontumacyą, *benemeritis* do króla dla uproszenia takowych *jure caduco* dóbr, drogę pokazał“. Zagrożeni kniaziowie, udali się do bawiącego we Lwowie króla Michała, który potwierdzając 12 paźdz. 1671 r., odwiecznie służące im prawa, przy takowych: *dictos libertinos seu kniaziow* zachowuje. Przywilej zaś Jana III w Lublinie 18 kwiet. 1678 r. opiewa: „uczciwi kniaziowie wsi Lubycza, uczyniwszy odwagę przysług przez przodków y osadców swoich niegdyś ieszcze Semowitowi X. mazow., *meruerunt* sobie to, aby we wsi y gruntach do niey należących, *seorsive* szczycili się prawami y wolnościami swemi y według tychże rządzili się, iako nayprzystoyniey. Dla czego, iako od antecessorów naszych o potwierdzenie tychże wolności konkurowali, tak *consequenter* y do nas na tronie państwa posadzonych, uczciwi: Bazyli Wańczyszyn, Alexiei Kiszczak, Andrzey Chodor i t. d. swoim y innych tamże *sortes* swoie maiących imieniem supplikowali, abyśmy onych przy wsi Lubyczu, gruntach, prawach y wolnościach ich zachowali, zatrzymali y one powagą naszą król. zmocnili y

utwierdzili". Opisawszy granice, grunta przypierające do rzeki Bełżec, stawy, lasy, łąki, mówi dalej, iż takowe: „z wolnym piwa robieniem, gorzałki kurzeniem na własną potrzebę, zwyż mianowani kniaziowie, iako y sukcessorowie ich, trzymać y zażywać będą, aż do ostatniego kresu życia swego, przy wszelakiey wolności, żadnych pańszczyzn, ani robocizn, ani podwód dawania nie odprawuiąc; za co szczegulnie na potrzebę woienną żołnierza wyprawowaniem (sic). Uwalniamy też onych od wszelakich żołnierskich stacyi, exakcyi, chleba pobocznego zimowego, podwód brania y innych extorsyi. Obiecuiąc to po nas y następcach naszych, pomienionych kniaziów y sukcessorów ich od wsi Lubycza nie oddalić y do oddalenia władzy nikomu nie dać". (1) August III pod d. 24 grudnia 1744 r. mówi: „przywileia kniaziom Lubyckim we wsi Lubyczy na prawie wołoskim fundowanym y do służby woienney czasu potrzeby Rplitey obligowanym nadane, stwierdzamy" — co też uczynił i Stan. August 27 październ. 1770 r.

Łaszczów nad Huczwą i wielkim stawem. Zyg. August przez wzgląd na wierne służby Alex. Łaszcza z Tuczap Podkomorzego bełz., królowi i Rplitej niesione, pozwala mu przywilejem we wtorek po ś. Agnieszce 1549 r. w Piotrkowie danym, wieś jego dziedziczną *Domanysz*, w ziemi i pow. bełz. leżącą, przeistoczyć na miasto, które zwać się ma *Prawda*; obdarza osiadających prawem niem. czyli magd., uwalnia na lat 20 od szosu, podatków publ., targowego, mostowego i ceł w miastach królewskich, wyjąwszy od czopowego i no-

---

(1) *Ks. kancl.* 102, *s.* 106.

wego pogranicznego myta; ustanawia targ w piątek, jarmarki zaś: na ś. Prokop i ś. Mateusz. Następnym przywilejem, dozwala monarcha wrębu w swoich lasach dla tem rychlejszego zabudowania się miasteczka, które wszakże, nie od herbu Prawdzic, ale od nazwiska założyciela: Łaszczowem zwać poczęto. Później przeszło w posiadanie Gorajskich; z tych Piotr, opiekun Adama, wyjednał u Zygmunta III przywilej, w Krakowie 23 czerwca 1603 r. dany, zaprowadzający w mieście *Łasczów* jarmark na ś. Michał i targ w poniedziałek. — Wyznawcy koś. reformowanego, mieli tu zbór i wytłaczali swe pisma, w zaprowadzonej przez Daniela z Łęczycy 1561 r. drukarni, która tylko przez rok istniała. Około 1605 r. powstały znowu nader czynne dyssydenckie prasy drukarskie, trwające jeszcze 1630 r. Z uczonych tutejszych, pierwsze trzyma miejsce Krzysz. Kraiński superintendent kościołów ewang. prowincyi Małopolskiej; jego Postylla we 2 częściach wyszła w Łaszczowie 1608 i 11 r. Warowny, a dla błot niedostępny zamek, zajęty został przez Szwedów 1702 r. i znacznie uszkodzony; poczem gener. Sztenbok miasto w popiół obrócił. „Domu wielkiego Łaszczów ostatni potomek, syn Wdy bełz. Józef Łaszcz bis. antypatryjski, koadj. bis. kijows., wielu włości pan, które na siostrzenicę jego Annę z Potockich Potocką Wdzinę kijow. z całym majątkiem i skarbami spadły, założył tu był kollegium i koś. dla Jezuitów (około 1736 r.) Przy wspaniałym kollegium, którego dachy były murowane na żelaznych ankrach, był ogród w roskoszne lipy ozdobny, z altanami żelaznemi. To kollegium hr. Kuropatnicki kaszt. bełzki, jako krwią złączony z domem

Łaszczów, znakomitą biblioteką, a koś. funduszem i ozdobami nadał; ale nic nie jest stałego na ziemi! Miasto Gębarzewskiego teraz dziedzictwo".(1) Na łąkach są obszerne czworoboczne okopy, z jednej strony otwarte; przy wale południowym stoi pustkami gmach zamkowy, ozdobiony herbami dawnych właścicieli; że miasto musiało być obwarowane, świadczą pozostałe 2 potężne murowane bramy. Tuż przy mieście, leży wieś *Domaniż*, wzmiankowana w przywileju erekcyjnym.

Łaszczówka, wieś pół mili od Tomaszowa odległa, niegdyś miasteczko. Jakoż, Cellaryusz około 1655r. piszący, wyraża: *Lassczowka civitas supra Thomassoviam, versus meridiem.* Rękopism miast i wsi w król. pols., sporządzony 1676 r. zamieszcza Łaszczówkę pod rubryką. *Civitates et oppida.* Kiedy na posadę wiejską obróconą została, nie masz pewności. W opisie Galicyi 1786 r. powiedziano: „wieś dziedziczna Placyda Kurdwanowskiego, przeszłego Kuchmistrza K. Dom przewybornie samemi z Paryża sprowadzonemi sprzętami meblowany, przez niesprawiedliwą licytacyą, od natarczywych wyrobioną kredytorów rozszarpany".

Magierów nad Białą. Rodzina Magierów, przeniosłszy się na Ruś, pozakładała różne osady od swego nazwiska, które przez związki małżeńskie, przeszły do Bełżeckich. Z tych Jan, dworzanin Zygmunta III, zbudowawszy na własnych gruntach miasto *(ex cruda radice)* Magierów, takowy pod d. 20 stycznia 1591 r. w Lipniku Rudy Magierowej nadał przywilej: chcemy, aby tamże wieczyście czczono Boga podług zasad

(1) *Geogr. król. Gallicyi i Lodomeryi,* 1786 *r.*

wiary rzym. katol., nie dopuszczając osiadania żadnemu odszczepieńcowi przez stolicę apostolską potępionemu; a jeśliby który z mieszczan katolików, odszczepił się od koś. rzyms., ma być z miasta rugowany, majętność zaś jego stosownie do naszej woli zabrana, lub spłacona. Wyznawców wszakże greckiej i ormiańskiej wiary, przypuszczam do prawa miejskiego, wyłączając ich tylko od sprawowania urzędu burmistrza. Żydów, jako ród plugawy, chytry i przeciw chrześcianom z zasad wyznania swego nieprzychylny i podstępny (*sordidum et vafrum hominum genus, nominique christ. ex professo infensum et insidiosum*) wyłączam i stanowię: ażeby cierpiani nie byli; aby im mieszczanie domów nie wynajmowali i nie sprzedawali, a następcy moi pod żadnym pozorem do miasta nie przypuszczali. Rządzić się mają mieszkańcy prawem saskiem i magd.; 6 rajców i tyluż ławników, sprawować będą urząd dożywotnie, burmistrz zaś co miesiąc zmieniany; w rzeczach wątpliwych, dozwalamy zasięgać rady magistratu lwows. W dalszym ciągu, pozwala mieszczanom wystawić ratusz z kramnicami i łaźnię, pobierać z nich, jakoteż i z wystawionych na sprzedaż towarów pewien dochód na użytek miasta, pod obowiązkiem zdawania rocznie rachuby przed dziedzicami. Dozwala wszelkiego rodzaju handel prowadzić, trudnić się rzemiosłami, słody wyrabiać, miód i piwo szynkować, gorzałkę zaś pędzić i szynkować, tylko do upłynienia lat wolności: wyznacza role, pastwiska, wrąb w lesie za assygnacyami; uwalnia nakoniec do lat .... od podatków, czynszów, ciężarów i podwód, przywilej na targ i jarmarki od króla wyjednać przyrzeka.—Potwierdzając Zygmunt III erek-

cyą miasta 10 marca 1595 r. przemawia: wiele nam i Rplitej na tem zależy, ażeby w całem królestwie, a mianowicie w ziemiach ruskich, które na codzienne prawie napady są narażone, jak najwięcej osad, miast, miasteczek i zamków zakładanych było, przez wzrost zaś ludności, siła i potęga przeciw wszelkim imienia chrześciańśtwa nieprzyjaciołom ugruntowała się, it.d.(1) Stef. Czarniecki Wda ruski, napadł tu niespodzianie 11 lipca 1657 r. na Jerzego Rakoczego ks. Siedmiogrodu. Po żwawej, z nierównie liczniejszym nieprzyjacielem utarczce, zmusił go do ucieczki, a ciągle ścigając, trapił aż do Międzyboża.—Ciągnący się z po za Kamieńca Podols. wał, dochodzi pod Magierów; powszechnem zdaniem: usypał go około 105 r. po nar. Chrystusa ces. Trajan, dla oznaczenia granic zawojowanej Dacyi. „Czynione badania, żadnej dokładnej wiadomości nie przyniosły; z podań nawet ludu, żadnej powziąść nie można było. Są także około Magierowa sypane wały w czworogran, długości 70, szerokości 30 sążni mające; ale te późniejsze i dla obrony miejsca przeciw Tatarom, lub dla obozu zdziałane być się zdają. Innych około miasteczka szczątki tylko pozostały, reszta bowiem przez budujących się z ziemią jest zrównana“. (2)

Mosty Wielkie czyli *Augustów* nad Ratą. Przywilej Zyg. Augusta we środę przed ś. Magdaleną 1549 r. opiewa: przełożył nam Stanisław hr. z Tęczyna, lubelski i bełzki Ssta, iż położenie wsi naszej *Mosthi* w Sstwie bełz. nader jest dogodne do przeistoczenia jej na mia-

---

(1) *Oba przywileje z ks. metr.* 139. *s.* 130. *T. L.*

(2) *Siarczyński, Czasopism lwowski, zeszyt 2gi.*

sto; na co zezwalając, chcemy: aby miejsce to odtąd nosiło nazwę Augustów, i żeby mu przez kogobądź inne miano nadane nie było. Obdarzając je król prawem magd., mianuje wójtem Jęd. Morzyckiego (*Moriczky*), uposaża go 3 łanami, łaźnią, jatką rzeźniczą, słodownią, browarem, wyszynkiem gorzałki i 3cią miarą z młyna; zaprowadza targ we środę, jarmarki zaś: na B. Ciało i Wszech S.; przeznacza Ście czynsz od ław, na których mięso na sprzedaż wystawione bywa i opłatę od wszelkich towarów podczas targów; oprócz czopowego, uwalnia mieszkańców na lat 10 od szosu, ceł, myt, targowego po miastach, podatków i podwód, które wszakże dostarczać mają pod rzeczy kuchenne do najbliższego miasteczka, ilekroć zdarzy się król. lub jego małżonce przybyć do Augustowa; uwalnia też od robocizn około zamku, lecz chce: ażeby należeli do naprawy grobel i młynów, jednego przy mieście, a drugiego we wsi *Wola Dworeczska*. Jeśliby żydzi chcieli przemieszkiwać, używać mają praw i swobód, żydom bełzkim służących.—Z drugiego t. r. przywileju okazuje się: iż umyśliwszy monarcha wznieść koś. paraf., uposaża plebana 2 łanami, miarą żyta, pszenicy i owsa z łanu miejskiego, opłatą po groszu z każdego domu i dziesięciną z nowo założyć się mających kiedykolwiek przez Śstę folwarków. R. 1550 szczegółowo opisuje granice gruntów miejskich, rozciągających się ze strony wschodniej, aż do miejsca: *ubi flumen Zeldecz jungitur alio flumini Ratha seu Wroczisko*; zobowiązuje mieszczan do opłaty po grzywnie z łanu, z domu zaś i ogrodu po 7½ grosza. Przywilejem 1566 r. dozwala mieszczanom wystawić 6 jatek, woskobojnię i postrzy-

galnię, z których dochód obracany być ma na publiczne budowy i inne miejskie potrzeby. Stefan Batory uwalnia 1576 r. od ceł, targowego i grobelnego w całem państwie; 1578 r. ponawia żydom wolność szynkowania piwa i miodów, trudnienie się rzemiosłami i handlem; roku zaś 1583 wyraża: gdy zgon Zyg. Aug. nie dozwolił dokończyć zaczętego dzieła, pragnąc przeto, aby miasto większego nabrało wzrostu, przez coraz większy napływ ludności, ażeby wałami i fosą, parkanami lub murem opasane być mogło, pozwalamy magistr. mieć kramy korzenne, piekarskie, szewskie, z solą, z skórami i żelazem, zaprowadzić oraz cechy rzemieślnicze. Na urząd burmistrza, wybrani zostaną doświadczonej prawości mężowie (*viri*), 2 z ramienia Ssty, 2 zaś przez gminę; z których każdy miesięcznie jeden po drugim, władzę burmistrza sprawować, a 3 inni do rady używani być mają. Ażeby mieszkańcy, mieli dostateczne środki do obwarowania się i obrony przeciw napadowi nieprzyjaciół, dajemy moc magistratowi wykupienia wójtostwa z rąk teraźniejszego posiadacza, lub jego potomków. Pozwalamy mieszczanom, wystawić most na rzece Rata, i z tego tytułu starać się na sejmie o uzyskanie opłaty mostowej.—Lustracya 1616 r. podaje w mieście i na przedm. 302 dom., słodowni 8, piekarzów 36, rzeźników 2, szewców 20. Spisane przez tych ostatnich ustawy cechowe, zatwierdzając król 1618 r., przytacza: „Uchwaleli y postanowieli bracia rzemiosła cechu szewczowskiego miedzy sobą colacyią trzykroć do roku, albo bractwo odprawować. Na suche dni żałobne msze za przodki swoie odprawować czterykroć, a ieśliby brat albo siostra nie beła, na ofiarę powinna

dać winy 5 grzywien. Każdy kiedyby chciał mistrzem zostać a gdzieby się godził na mistrzostwo, powinien będzie dać do skrzynki brackiey zł. 10, na kolacyą zł. 10 i t. d. Kiedyby brat brata, albo siostra siostrę nagrała słowy nieucciwemi, ma dać winy kamień wosku y beczkę piwa. Jeśliby brath brata pobił, albo brode wyrwał, albo włosy z głowy, powinien dać beczkę piwa y kamień woszku; o rany *remissa* do urzędu woytows. Kiedyby brat młodszy niezapalył świecz w koś. na mszy, albo na iutrzni, ma dać winy czwierć piwa. Braczia spośrzodku siebie maią obrać 2 braczicy, starszego y młodszego, co 2 niedzieli robotę oglądać, gdzie ieśliby zła beła, ma bydź na rynku spalona. Braczia starszi y młodszi do schaczki niepowinni chodzić z armatą, sziekierkami, ani z mieczem, ani s kordem, i t. d.“ (1) Z lustr. 1628 r. okazuje się, iż Augustów czyli Mosty, ze wsiami: Dworce, Butyn, Domaszów, Chlewczany, Chronów, Wolica i Rekliniec, składały odrębną dzierżawę. „Mieszczanie praw, które im podczas inkursyi tatarskich pogorzały, nie pokazali, ani żadnych dochodów nie maią, krom samych składek, które *in necessitate ingruente* czynią. Żydzi, każdy gospodarz z domu powinien dawać *quotannis* po czer. zł., a komornicy po pół czer. zł.“ W lat kilka po wojnie szwedz., zjechawszy lustr. 1662 r., piszą: „Mosty *alias* Augustów, dzierżawa w possessyi Mik. Bieganowskiego kaszt. kamieniec. Cechy: szewski, krawiecki, kusznierski i tkacki, tak iako y miasto cale spustoszałe, że ledwo po iednym rzemieśniku zostaie. Teraz, iż mia-

---

(1) *Ks. metr.* 163, *s.* 96.

steczko dopiero się osadza, żadnego z niego nie masz pożytku, bo miesczankowie których iest bardzo mało, są *funditus* zniszczeni y zdezolowani". August III w przywileju 12 paźd. 1744 r. w Grodnie danym przemawia: „Przychylając się do proźby Panów Rad i suppliki poddanych naszych miasta Mostów, *quondam* Augustowa nazwanego, w pow. bełz. leżącego, aby się przez zwyczajne targi i jarmarki, których dotąd uprzywilejowanych nie mieli, zapomagać mogli, takowe *praesentibus* pozwalamy (targ we czwartek i 6 jarm.), które do lat 6 powinny bydź wolne; po wyjściu zaś tego czasu, według zwyczaju Bełza, Uhnowa, Krystyanpola, Żołkwi, Rawy i Tomaszowa, targowe i jarmarczne do prowentów Ssty mostowskiego, bez aggrawacyi jednak kupców, wybierać pozwalamy". Ostatni Ssta tutejszy: Adam Mniszek Chorąży N.K., opłacał 1772 r. rocznej kwarty zł. 11905, gr. 16. Geografia Galicyi 1786 r. zamieszcza: „Mosty Wielkie, rudami żelaznemi, i że miejscy obywatele, w powozach dla koni cugli, uzdeczek ani ochełznania nie używają, sławne. JW. Karwosiecki bis. bakoński, zakonu franciszk., mąż z pobożności, nauk i przyjemności najzacniejszy, na szczupłych dochodach przestaje plebanii, jako pasterz parochii; wart losu lepszego ten mądry, świątobliwy i prawdziwie dobry biskup".

Narol nad rzeką Tanew. Dziedzina przedtem Łaszczów herbu Prawdzic, którzy rozgałęziwszy się, przybierali przydomki od swych majętności, i tak, oprócz Narolskich, byli Łaszczowie: Stepankowscy, Nieledewscy, Obrowieccy, Tuczapscy.—W czasie powstania Chmielnickiego 1648 r., podstąpili Kozacy pod miasto,

które, jak świadczy współczesnie żyjący Nathan Mośkowicz, składało się z 3 wielkich miast (?), dokąd tysiące szlachty i żydów schroniło się. Po trzydniowej obronie, zdobyte nakoniec zostały miasta. „Naprzód zabili dziedzica Łaszcza, zadając mu śmierć najdzikszym sposobem, potem wymordowali żydów więcej niż 12000; bardzo wielu utonęło, kilkuset zamknęło się w bóżnicy, ale hajdamacy wyłamawszy drzwi, zamordowali tam wszystkich, a potem spalili bóżnicę wraz z trupami. Takiego morderstwa jak w Narolu, nie było w całym kraju polskim. Wiele tysięcy trupów psy pożarły, a co z nich jeszcze zostało, wysłani z Przemyśla ludzie z płótnem, poobwijali je i pogrzebali". (1) Około 1748 r. odziedziczył dobra te: Fran. Salezy Potocki Krajczy K.; podług opisu zaś 1786 r., właścicielem był Felix hr. Łoś Wda pomorski, arcykuchmistrz królestw Galicyi i Lodomeryi, który wymurowawszy na wzgórzu okazały pałac, ogrodem przyozdobił i odrębną ulicę różnymi poosadzał rzemieślnikami. Narol, słynący wyrobem znacznej ilości gontów, łączy się z miasteczkiem Lipskiem.

Niemirów. Stefan Batory, w przywileju 16 września 1580 r., w obozie pod zamkiem Wielkiełuki danym, przemawia: zawdzięczając usługi Jęd. Fredra z Pleszowic, w toczącej się wojnie nam wyświadczone, chętnie zezwalamy: ażeby w dobrach swych dziedzicznych *Wroblaczin*, nad rzekami Smerdoch i Czarną leżącemi, założył miasto pod nazwiskiem *Niemierow*. W dalszym ciągu, obdarza monarcha osiadających prawem niem.

---

(1) *Pamiętnik warsz.* 1823 r., s. 348.

czyli magd., uwalnia od podatków i ciężarów publ. do lat 4, od opłaty zaś ceł, targowego i mostowego do lat....; ustanawia skład soli z żup ruskich, zaprowadza targ we wtorek, jarmarki zaś: na ś. Maryą Magdalenę i ś. Jadwigę.—Ścigając Jan Sobieski hetman W. K. 1672 r. Tatarów, napadł na obozujących, czyli w koszu stojących i znaczną zadał im klęskę. Znajdował się tu zamek, stawem oblany i wałami warowny. Uboga ta mieścina, należała około 1785 r. do hr. Stadnickich.

Oleszyce. Hieronim Sieniawski Wda ruski, kołomyjski i halicki Ssta, zakładając około 1576 r. miasto, następujący wydał przywilej: „Upatrzywszy w imieniu naszym *Olessiczach* miescze a grunth sposobny do ossadzenia miasteczka, miedzy zameczkiem a wsią Olesiczami, nie tak się wielcze oglądaiącz na nass wlasny albo potomkow naszych pozytek, iako na to, aby tesz liudzie, a nawienczei pobozni spokoine mieszkanie miecz mogli, umysliliszmy na tym grunczie ossadzicz miast. *Oleszicze*, naznaczywszy do tei sprawy a rozdawania pliaczow uteziwego czlowieka, ktoremuszmy tho zleczili: aby on ku ossadzeniu przymowal takich ludzi, ktorzyby o sobie umieli dacz sluszną sprawę, a swiadecztwo swego cznotliwego zyczia y postępkow, nie zbiegow zadnych, ale ludzi wolnych. A dla ochotnieiszego y prędszego zbudowania domow, daiemi wolnosczi 12 lath od wszeliakich platow. A gdy te lata wynidą, tedy powinni będą placzicz od placzu po gr. 15, a od ogroda iako w miastach crolewskich iest postanowiono. Daiemy thesz wolnoscz od wszeliakich roboth, pansczizn, sarwarkow, podwod y inszych an-

garij na wieczne czasy, okrom tego, gdyby za uchwalą a postanowieniem seymowem iaki plath albo pobor ku obronie Rplitei byl zlozony, to powinni dawacz bendą y ktemu ku obronie a obwarowaniu miast. czoby woith z raiczami postanowil, to wykonywacz powinni bendą. Ku budowaniu domow, browarow, slodowien, wolnoscz dawami w lesiech drzewa według potrzeby, to zostawuiącz, aby drzewa bartnego, tak z pczolami, iako y bez pczol, w ktorychby byly wyrobione barczi niepsowano. Dla wypassow albo dla blonia, postempuiemy pastewnik nasz. Pozwaliamy thesz, aby mieszczanie prawami się sądzili maydemburs.; on czas, iesliby się komu w rossądku krzywda widziala, przed nami albo potomki naszemi stawali. A iesliby thesz zydowie się budowali, albo sobie domy gotowe kupowali, tedy y sądom y wszytkim powinnosciom miasteczka podlecz bęndą winni, nieodwolywaiącz się do nasz. A isz corona polska okwita iesth w rozmaithe stany ludzi, zwlascza z strony religiei, ktemu ze zadna zwierzchnoscz nie ma panowacz nad wiarą, czczią y sumnieniem, pozwaliamy to naiwieczei, aby mogli dla spokoinego zyczia ossiadacz czi ludzie, ktorzyby nie dlia iakich występkow a zloszczi, ale z inszych przyczyn przesladowanie albo uczisk mieli, uzywaiącz wszytkich wolnosczi y prawa od nass nadanego. A iesliby kto z potomkow naszych, mierząc się nabozenstwem, takich liudzi chczial ie wyganiacz, thedy powinien bendzie wszytkie naklady w budowaniu domow, browarow, slodowien, naprawowaniu ogrodow, sadow. łąk, rol, ym odlozyzcz, pod zakladem wyny do skarbu crolews. zlotych dwu thysziączu. Pozwaliamy

rathusz y laznią zbudowacz y iatki, z ktorych plath aby się obraczal na potrzebę a obwarowanie miasta, a takowych dochodow y rzeczy sądowych trzeczi gross ma przychodzicz woitowi. Po zesczіu woita, gdyby potomka albo niesposobnego do tego urzędu, albo w dzieczinnych leczіech zostawil, powinni bendą miesczanie namowę sluszną uczyniwszy miedzy sobą, obracz czlowieka godnego, sprawnego, niepodeirzanego, nielakomcze, nam ku potwierdzeniu iego oznaimicz, y ta bendzie successia albo namiastwo woitostwa. Most przes staw miesczanie powinni poprawowacz z wsiami: Olessiczką, Starosielką, Cywkowską, Wlazowską, Dachnowską. Ku obronie, aby byli gotowi tak, aby kazdy russnicze w domu mial, z prochem y s kulkami. Do stawow na gwalt y do naprawowania mlynow, aby byli powinni". [1] Przywilej ten bez daty, potwierdzając król Stefan 26 lutego 1578 r. w Warszawie, ustanawia jarmarki: na Ziel. S. i ś. Łucyą, targ zaś w piątek, poczem wyraża: „aby Olessicze pręczei a laczwiei wzmodz szię mogło, daiemy wszytkiem obywatelom wolnoscz do wysczia 12 liath wykonanych, od podathkow schossowych y od innych, wszelakich, y od targowego, wyąwszy podatki czopowe y mytha więtsze". Po zgonie ostatniego z Sieniawskich: Adama Mikołaja kaszt. krak., H.W.K. 1726 r., spadły Oleszyce z innemi dobrami, na jedyną jego córkę Zofią Dönhoff, powtórnym ślubem małżonkę Aug. Alex. Czartoryskiego Wdy ruskiego, który otrzymał od Augusta III przywilej

---

(1) *Przywilej ten, jakoteż i następny, wypisałem z arch. gł. ks. metr.* 118, *s.* 141, *zachowując najwierniej pisownię.* *T. L.*

1744 r., zaprowadzający targi: w niedzielę i czwartek. Podług opisu Galicyi 1786 r: „miasto X. Adama Czartoryskiego G.Z.P., pięknym i porządnym ozdobne ogrodem, ratuszem, wspaniałym kościołem i szpitalem murowanym; przedmieście arcy długie ku Sieniawie“.

Płazów. Przywilej Zygmunta III pod d. 22 kwiet. 1614 r. opiewa: powziąwszy wiadomość od Jana Płazy ze Mstyczowa, Wielkorządcy zamku krak., lubaczows. i niepołomickiego Ssty, o dogodnem miejscu do założenia miasta w Sstwie lubaczewskiem, blisko wsi naszych *Goraiecz* i *Zuków*, tuż przy rzekach Lubella i Różaniec; zezwalamy na wzniesienie miasta, które chcemy, aby nosiło nazwę Płazowa. Zaleconą zaś mając w prowadzeniu podobnych zakładów zręczność Ryszarda Lewess, powierzamy mu lokacyą miasta, przeznaczając go zarazem na wójta tego miejsca. A że początek wszech rzeczy odnosić należy do chwały Przedwiecznego, chcemy: aby tamże czysta rzymsko katol. wiara, wyznawaną była i plac na wzniesienie świątyni, z dostatecznem uposażeniem wyznaczony został. Przeznaczamy pod miasto 150 łanów, w gruntach uprawnych i mających być wykarczowanych; pozwalamy ścinać drzewa na budowle i domowe potrzeby. Życzyć należy: ażeby miasto murem i wałami opasane było, i służyło wrazie napadu nieprzyjaciela za schronienie, nietylko dla okolicznej szlachty, lecz i dla miejscowych mieszkańców. Niewolno będzie żydom mieszkać, przebywać, handlować, schadzek miewać, chyba za wiedzą i zezwoleniem magistratu, i to na krótki czas. Przeznaczamy dochody z łaźni, ratusza, wagi, jatek i targowe na rzecz miasta; dozwalamy szynkować wino węgier-

skie, wołoskie, francuskie i małwazyą; warzyć piwo i miody, palenie zaś gorzałki, pozwalamy samym tylko obywatelom w obrębie murów mieszkającym. Dla tem rychlejszego wzrostu Płazowa, nadajemy osiadającym prawo magd.; ma być zawsze 12 rajców i tyluż ławników; rajcy zaś wybierać będą corocznie 2 burmistrzów, z których każdy przez pół roku rządy ma sprawować; herb przez magistrat w pieczęci używany, wyobrażać ma ś. Michała depcącego i włócznią przebijającego smoka. Ustanawiamy targi we środę i sobotę, jarmarki zaś: na nawrócenie ś. Pawła i na ściecie ś. Jana; uwalniamy wieczyście mieszkańców od wszelkich robocizn i ciężarów, od dostarczania koni do podwód, od leż i stanowisk wojskowych; od ceł zaś lądowych i wodnych, mostowego i grobelnego w całem państwie na lat 20, jakoteż i od wszelkich podatków. Rękodzielnicy obcy, trudniący się wyrobami tkaniny wełnianej, jakoto: sukna, kobierców i muchajeru, tudzież wyrobami ze lnu, konopi i t. p. mają być zwabiani, których takowym na lat 40 obdarzamy przywilejem: iż nigdzie w królestwie nie ma być wolno tego rodzaju przedmiotów, pod karą ich utraty wyrabiać, chyba tam, gdzie już podobne zakłady istnieją. (1)—Władysław IV w czasie pobytu we Lwowie, zatwierdzając lokacyą miasta 18 paźdz. 1634 r., przedłuża mieszczanom uwolnienie od ceł i mostowego do lat 12. Wkrótce potem długoletnie trwające wojny, przywiodły miasto do zupełnego upadku; dla tego też lustr. 1667 r. nie mając co pisać o *Płazowie*,

---

(1) *Z arch. gł., ks. metr.* 157, *s.* 53.

przytacza tylko niektóre szczegóły z przywileju erekcyjnego. Niepomni mieszkańcy na wolę założyciela, dozwolili przystępu żydom.—Liesganig w swej mapie Galicyi około 1790 r. wypracowanej, zowie to miasteczko *Błazów.*

Potylicz nad strugą, uchodzącą do Raty. Długosz, około 1460 r. piszący, wsławia to miejsce sosnami, po ścięciu których, pozostały pień przemienia się w lat kilka w krzemień, z którego za uderzeniem ogień się wskrzesza. Z powodu spustoszenia miasta *Potilicz* przez Tatarów, uwalnia je Alexander 1502 r. od wszelkich podatków do lat 6, od ceł na 2 lata, od czopowego zaś na rok. Na przełożenie Stan. z Chodcza Marsz. W.K., Ssty ziem ruskich: iż służące miastu prawa, podczas najazdów tatarskich zagładzie uległy, ponawia Zygmunt 1523 r. prawo magd.; zakazuje: ażeby w okolicy nie odbywały się po wsiach jarmarki, które ze szkodą miasta i wbrew jego przywilejów weszły we zwyczaj; aby po włościach król. na milę odległych nie warzono piwa, lecz szynkarze brać je mają, jakoteż miód i gorzałkę z Potylicza; dozwala wolnego pastwiska w zaroślach i lasach, bez uiszczania dziesięciny, wrębu drzewa na potrzeby domowe i rybołóstwa w rzeczułce *Thelicza.* A że teraz, wyraża, wielu znajduje się osiadłych wiary greckiej, Rusinami zwanych, mężów zamożnych, dobrej czci i sławy *(viri bonae fidei et honoris)*, stanowimy: aby do 3 rajców rzyms. katol. wyznania, przydany był 4ty Rusin i takiż jeden zasiadał między 7 ławnikami.— Przychylając się monarcha do prośby mieszczan: iż w razie napadu nieprzyjaciela, w wielkim zostają nie-

bespieczeństwie, a to z powodu: że *Pothilicz* nie będąc bynajmniej obwarowany, nie może dać oporu, a zamek lubaczowski gdzie zwykli się chronić zbyt jest oddalony; zezwala 1533 r. ażeby na przyległej górze *Stare Grodziscze* zwanej, kościół wymurowali i obwarowali. Dla tém łacwiejszego doprowadzenia dzieła do skutku, pozwala wystawić w mieście karczmę z gorzelnią i woskobojnię, z których dochód zawsze ma być obracany na naprawę i należyte utrzymanie warowni kościelnej; nikomu zaś z obcych nie będzie wolno gorzałki palić i szynkować, ani wosku robić; pozwala nakoniec zbudować ratusz, a zakupić się mający grunt, uwalnia od wszelkich danin i podatków.— Okazuje się z przywileju 1540 r., iż wzniesiesie koś. nie przyszło do skutku; dochód bowiem z gorzałki, woskobojni i od mierzenia zboża w ratuszu (*mensuras vulgariter pulmyarki*), przeznacza król na obwarowanie miasta. Musiało *Pothilicze* wielkiej doznać klęski, gdyż litując się Zyg. Aug. nad ubóstwem mieszczan, pragnąc oraz byt ich polepszyć, uwalnia 1552 r. wieczyście wszystkich, jadących z wszelkiego rodzaju towarami od ceł w całem państwie; roku zaś 1569 r. wyraża: gdy podczas najazdu i spustoszenia miasta przez Tatarów, postradali obywątele swe przywileje, ponawiając przeto takowe, zachowujemy ich przy zupełnem posiadaniu gruntów. — O stanie miejsca tego, leżącego w powiecie i Sstwie lubaczowskiem, żadnych nie podają szczegółów lustracye 1628 i 1667 r.; pierwsza powołuje się do poprzedniej rewizyi, druga zaś nie miała co pisać, jako o zniszczonem przez wojnę szwedzką miasteczku. W geografii Galicyi 1786 r. czy-

tamy: Potylicz fabryką garnków sławny i, że w pobliskim lesie, drzewo w ziemi leżące lub trzaski nie gniją, ale się petryfikują. August III, wielką sztukę drzewa skamieniałego, stąd do Drezna zawieść kazał.

Rachanie. Kazimierz ks. mazow. i ruski, (1) przywilejem w Bełzie 1436 r. danym, wynagradzając wierne służby Mikołaja *Lach de Brzewnino*, nadaje mu i jego potomstwu miasto Rachanie w pow. bełzkim, ze wszelkiemi gruntami, lasami i przyległościami; zastrzega wszakże: ażeby mieszkańcy płacili z uprawnego łanu po 2 szer. gr. na ś. Marcin; w razie zaś godów weselnych nadawcy, córek lub synów, w razie dostania się którego z książąt do niewoli, w razie wykupienia ziemi zastawnej, lub nabycia nowej, naówczas przyczyniać się mają stosunkowo do ogólnie nałożonego poboru. Wkłada nakoniec obowiązek na wzmiankowanego Mikołaja: ażeby na każdą wyprawę wojenną w ziemiach ruskich obwieszczoną, dostawił kopijnika z łucznikami należycie uzbrojonymi—*unam hastam cum sagittariis bene fulcitis et ornatis.*—Zygmunt I, przychylając się do prośby Mik. Trojana z Rachań Chorążego bełz., ustanawia 1509 r. w miasteczku jego dziedzicznem Rachanie, w ziemi i pow. bełz. leżącem, targ we czwartek, jarmarki: na ś. Magdalenę i ś. Marcin; roku zaś 1548 pozwala Stan. Trojanowi, bez dołożenia się o monarsze pozwolenie, stosownie do zwyczaju obywatelów król. pols., sprzedać Rachanie lub inaczej tą majętnością, według swej woli rozrządzić. R. 1559 wyje-

---

(1) *Casimirus Dei gratia dux Mazoviae Russiaeque princeps, nec non terrarum Belzen., Lubaczov., Busczen., Sewloczen., Grabovien, Hrodlen. dominus et haeres Lopatinensis.*

dnał u króla Stan. Trojan Rachański Chorąży bełzki, przeniesienie jarmarków na dni dogodniejsze. (1) Późniejszemi czasy własność Cetnerów, a 1785 r. należąc do Rzeczyckich, zalecało się miasteczko pałacem i ogrodem; zarząd koś. trzymali poprzednio ks. Komuniści, Bartoszkami zwani. Na mapie Galicyi, przez Liesganiga około 1790 r. uskutecznionej, zamieszczone już jest Rachanie jako wieś, przeszło milę na zachód od Łaszczowa.

Rawa Ruska nad Ratą. Być może, iż Władysław ks. bełzki i mazow., założył miasto około 1455 r. i nazwał je na pamiątkę swej dzielnicy Rawy w Mazowszu. Brak dowodów piśmiennych, nie dozwala nic pewnego powiedzieć o prawach, losie i stanie tego miejsca; dopiero 1698 r. stała się Rawa głośną w dziejach naszych, kiedy udając się August II na odzyskanie Kamieńca z rąk niewiernych, zastał tu 10 sierpnia Piotra I Alexiejewicza, wracającego z Wiednia. Trzy dni wśród uczt i zabaw, gościli oba monarchowie; zawarte zaś ścisłe związki przyjaźni, stały się na przyszłość powodem do wspólnego przeciw Szwedom działania.— O nadzwyczajnej sile Augusta, niesie podanie: iż jednym ciosem szabli, uciął tu łeb wołu nieposzpolitej wielkości.—W czasie wojny domowej konfederatów tarnogrodzkich z wojskiem saskiem, zjechali do Rawy w styczniu 1716 r. pełnomocnicy: Feldmarsz. Flemming i Goltz z jednej, a Stef. Humiecki podolski i Fran. Załuski czerniech. Wojewodowie, z drugiej strony.

(1) *Niesiecki, krótko wspomina o 2 w Wtwie belz. rodzinach Rachańskich, herbu Jastrzębiec i Junosza; o Trojanach zaś herbu Junosza, mówi: Stanisław Chor. belzki, posel na sejm* 1569 *r. T. L.*

Przybył też i Adam Sieniawski H.W.K., spodziewając się: że mu władza nad wojskiem przywróconą będzie. D. 18 t. m. zawarta ugoda obejmowała: kroki nieprzyjacielskie zupełnie ustaną; przeszłość pójdzie w zapomnienie; wojska saskie przed zwołaniem sejmu z kraju ustąpią, otrzymawszy prowiant lub po 10 tynfów z każdego dymu. „Te pieniądze mieli Sasi sami wybierać, a w któremby byli Wtwie wybrali, powinni byli ustąpić. A że nie naznaczono czasu, mogliby do kilku lat tę exekucyą przewłóczyć". (1) Ugody tej, nie przyjęły związkowe stany, dając za powód: przestąpienie pełnomocnictwa.—Miasteczko ozdobione klasz. Reformatów i murowaną farą, należało około 1785 r. do Rzeczyckich.

Sokal *(Socalia, Socalum)* nad Bugiem. Ziemowit ks. mazow. i ruski, (2) w przywileju danym w piątek przed Swiątkami 1424 r. w Bełzie, przemawia: pragnąc, ażeby posiadłości nasze, większego nabrały wzrostu, postanowiliśmy założyć miasto *Sokale*, które zakładając, sprzedaliśmy w niem wójtostwo z 4 łanami gruntów, z łaźnią, z połową jatek rzeźniczych, piekarskich i szewskich, uczciwemu mężowi Mik. Schonals mieszczaninowi krak. i jego prawym potomkom, za 150 grzywien groszy monety i liczby krak. Uposaża go książę 6tym denarem z czynszu od łanów, a 3cim od wszelkich odsądzonych spraw; pozwala mu wystawić

---

(1) *Pamiętniki do panow. Augusta II.*

(2) *Nos Semovitus D. G. Senior dux Masovie Russieque princeps, nec non terrarum Plocen. Raven. Sochaczov. Gostinen. Plonen. ac dominus et heres Visnen. et Belzen.* — *Ks. metr.* 20 s. 245. *T. L.*

młyn na rzece *Bugk* lub na innych w granicach miejskich, zbudować folusz (*rothas lanificum, sartorum sive suttorum alias stampy)*, z czego połowę dochodu książę ma pobierać; nadaje mu dom, 4 ogrody, browar i słodownią; pozwala polować na sarny, zające, lisy i wiewiórki, łowić wszelkie ptastwo, oprócz sokołów, które dla siebie zachowuje; kopać rudę w gruntach miejskich, zakładać kuźnice, zastrzegając połowę dochodu dla siebie i swoich następców; pozwala mu nakoniec, utrzymywać rybaka do łowienia ryb w Bugu na własne stołowe potrzeby. Mieszczan obdarza prawem magd., dozwala wrębu na opał i budowle; poławiać w rzece ryby wędą i siecią *vata* zwaną; zabrania: ażeby w odległości mili dokoła, nie znajdowały się karczmy, ani żaden rzemieślnik.— Z przywileju Alexandra, danego 1506 r. na sejmie lubelskim, okazuje się: iż *Schokale* kilkakrotnie przez Tatarów było spustoszone; uwalnia je przeto król od wszelkich podatków, ciężarów, ceł i targowego do lat 10; poleca: aby burmistrz, ławnicy i 2 rajcy prawowierni *(orthodoxae fidei)* a 2 ruskiego wyznania, corocznie byli wybierani; pragnąc zaś: aby miasto do pierwotnego powróciło stanu i było w możności nadwerężone naprawić mury i wały, dozwala od przechodzących wozów z solą *(a curru seu talenga)*, pobierać po 24 tołp, od wozów zaś z towarami po 4 denary.— Splondrowawszy Tatarzy ziemie ruskie 1519 r., stanęli z mnóstwem zabranego ludu i wielkiemi łupami pod Sokalem; nadciągające zaś rycerstwo polskie z Wołyńcami, ukazało się po drugiej stronie rzeki. „Konstantyn xiąże z Ostroga począł sobą nieiako trwożyć, gdyż ludu naszego nie

było więcey piąci tysięcy, a Tatar do 80000: radził tedy rotmistrzom żeby sie przez Bug nie przeprawiali, ale czekali ażby sie część iaka Tatarów przeprawiła, y te niezarazem wszystki gromili. Ale młodszy y niećwiczeńszy, ktorzy pospolicie gorętszy bywaią, ięli to ganić hetmanowi, boiaźń mu przytaczaiąc, y zazdrość, iakoby Polakom tey sławy życzyć niechciał. Konstantyn sie rozgniewawszy na koń wsiadł: a zatym pierwsze ufce polskie przez Bug sie ięły przeprawiać. Na lewej stronie rzeki było pogorzelisko miasteczka Sokala, tam naszy wysiadali, ale iż o dolech y zapadach nic niewiedzieli, ięli do piwnic y dołow wpadać: a Tatarowie z łukow ie y konie ich strzelali. Co widząc Konstantyn na ratunek przybył, a Polacy srogą bitwę z Tatary uczynili. Na roli pooraney ta bitwa była, ktora końmi wzruszona, taką kurzawę uczyniła, że naszym wszystek prawie wzrok odieła. Konstantyn, Marcin Kamieniecki Wda podolski y Stan. Halicki Marsz. K., widząc że Tatarowie przemogli, uiechali na zamek sokalski, na lepszy sie czas R. P. chowaiąc. Tatarow poległo 4000, Polakow y Litwy dwanaście set. Tę porażkę (2 sierpnia) upor ludzi młodych, a niesłuchanie starszych uczyniło: a miedzy innemi Frydrusza Herborta w tym winowano, ktory że był serca wielkiego, był chciwy dziwnie do potkania: iakoż widząc upadek naszych, nic sie niestrwożył, a żywot swoy za nic sobie ważąc, rzekł: Boże tego nieday, abych ia przy mey miłey braciey gardła niemiał dać. Rospuściwszy tedy koń ze wszego skoku, dobrowolnie iako ieden Curtius rzymski skoczył miedzy Tatary z drzewem, bił sie z nimi poki mogł sobą władać, a

tam rozsiekan". (1) O upadku i przeniesieniu miasta na inną posadę, świadczy przywilej Zygmunta 1524 r. następującej osnowy: gdy Jędrzej z Tęczyna Wda sandom., zwykł wszystkie miasta i zamki Sstwa bełz. którem zarządza, z niemałym trudem i nakładem do lepszego podnosić stanu, tak też podźwignął i *Sokalye*, które przez nieszczęsne koleje lub przez ucisk i niedbałość poprzednich dzierżawców, do takiej przyszło było nędzy, iż zgoła nikt w niem mieszkać nie chciał; Tęczyński zaś, nie na własne korzyści, lecz na dobro Rplitej bacząc, przeniósł mieszkańców tego miasta na inne dogodniejsze miejsce i żeby ludzie, tem chętniej tamże gromadzili się, postarał się u nas o ponowienie przywilejów, przez przodków naszych miastu nadanych. W dalszym ciągu, powiększa monarcha opłatę od przechodzących wozów z towarami, od wołów i koni na targ przyprowadzanych; pozwala mieć wagę, wystawić woskobojnię i karczmę z szynkiem gorzałki, z których dochód obracany być winien na potrzeby i obwarowanie miasta; wkłada natomiast obowiązek: ażeby mieszczanie swoim kosztem utrzymywali puszkarza (*magistrum pixidarum*), wszelki do uzbrojenia rynsztunek sprawili i każdego kwartału stawali z puszkami na przegląd przed Sstą, dla nabycia wprawy do stawienia w razie potrzeby, oporu nieprzyjacielowi.— Również i Zyg. Aug. zwracał swą troskliwość, ażeby utrzymać miasto i zamek w należytym stanie obrony; w tym przeto celu potwierdził 1550 r. dawniejsze uwol-

---

(1) *Bielski.—Wzmiankowany Marszalek K., był podług Niesieckiego T. I, s. 251. Stan. z Chodcza, którego zwano Halickim, że z ojca kaszt. halickiego był zrodzony.*

nienie od wszelkich ceł w kraju, od zakupowanych przez mieszczan trzód, była i wołów, wyjąwszy tylko od rosłych wołów podolskich, czabanowskich (*czabanensibus*) i wołoskich, jakoteż od skór niewyprawnych; dozwolił im oraz corocznie wywozić 80 wozów soli z żup drohobyckich i gdzie zechcą prowadzić, bez opłaty cła na rzecz skarbu królewskiego.—Gdy miasto przez Tatarów spalone zostało, ponowił monarcha 1551 r. zagładzie uległy przywilej, uwalniający na zawsze od dostarczania podwód. Podług lustr. 1570 r: „z domow zaden czinsz nie ydzie; *inquisiti* przeczby tho belo? *antiquo usu illud esse reservatum* powiadali, a wszakosz na tho *nullas litteras penitus exhibuerunt*. Z łąnow miesczkich 48½ daią czinszu *per gr*. 36, sktorego woyth bierze *denarium sextum*. Rybitwow iesth 17, ktorzy wędkami lowią 3, piekarzow 36, rzeznikow 7, szewczow 16 y więcei być niemoze, zydowskich tylko 2 domy". Król Stefan mając wzgląd na zubożałe miasto przez pożary i napady Tatarów, ustanawia 1578r. jarmark na ś. Wojciech, roku zaś 1580 poleca najmocniej Ście: ażeby pod żadnym pozorem nie dopuszczał żydom więcej nad 2 domy zamieszkiwać w mieście, stosownie do dawnego zwyczaju. Zygmunt III przywilejem w Krakowie 26 marca 1607 r. danym, zaprowadza skład soli ruskiej i stosowne w tej mierze wydaje przepisy, a Władysław IV pod d. 5 grudnia 1639 r. wyraża: „oznaymuiemy, isz my wzgląd y miłościwe baczenie maiąc na ustawiczne z dopuszczenia Bożego miasta pogorzenie, po którym poddani miesczanie do siebie przyść nie mogą, życząc miastu iakiegokolwiek z łaski naszey poratowania, iarmark drugi na ś. Michał wedle kal. star. nadać

umyśliliźmy, który w rynku, a nie na przedmieściu, niedziel 2 we dni tylko powszechne, a nie w święta rzymskie, pod winą na przestępnych urzędowi mieys. należącą, trwać będzie; byle tacy się tam nie naydowali, ani ich zamkowy iako y mieyski urząd pod obronę y protectią swą nie przymował, mieysca y placu na kłatki y budy, w którychby łotrostwo iakie y insze niebespieczne lóżni y niepotrzebni oboiey płci ludzie, składy y przechowania swoie mieli, nie naznaczał y owszem takich precz z miasta wypędzać kazali, a to pod winą z wynalasku naszego. Ażeby tym prędzy iarmark ten mógł się ugruntować, kupców wszelakich przyieżdżaiących od wszelakich podatków zamku y urzędu mieys. do lat 10 uwalniamy". Zbuntowane Kozactwo, stanęło 1648 r. pod miastem; schroniona w murach klasztoru okoliczna szlachta, dzielny im stawiła opór i do odwrotu znagliła. Ciągnąc Jan Kazimierz 1649 r. na odsiecz Zbaraża, obozował tu w lipcu, oczekując na zgromadzające się hufce panów koronnych. Powtórna przeciw Kozakom wyprawa, sprowadziła pod Sokal króla 16 maja 1651 r., który potwierdzając 10 czerwca w obozie prawa miastu służące, nakazał: aby szlachta posiadająca domy, juryzdykcyi miejskiej była posłuszna i wszelkie ciężary, zarówno z mieszczanami ponosiła. W czasie swego pobytu czynił król przegląd przeszło 30000 wojska i blisko 100000 szlachty posp. rusz.; po zachęceniu rycerstwa do obrony ojczyzny i odprawionych modłach, wyruszono pod Beresteczko.— Lustracya 1665 r. wzmianki nawet o zamku nie czyniąc, podaje: ,,possessorem Sstwa iest Szczęsny Potocki Podstoli K., pułk. JKM. Mieszczanie

z domów żadnego czynszu nie płacą według dekretu króla Stefana 1585 r.; przychodzi tylko z obszarów mieyskich, 2 domów żydowskich, rybitwów y od rzemieśników *in summa* prowentu zł. 209, gr. 29. Cechy: kusznierski, kowalski, krawiecki, szewski, slosarski z bednarskim i złotnickim, tkacki, piekarski. Klasztoru wezwani od nas przyiacielsko oycowie Bernardyni y pytani: *quo jure et titulo* na Bugu brzegi y promy 2 trzymaią? odpowiedzieli: prawa którekolwiek mamy, te wszytkie *in archivo Leopoliensi conservantur*". Na sejmie 1678 r. zapadła uchwała: „maiąc kompassyą nad miastem przez ogień *funditus* zniesionym, Sokalowi z przedmieściami libertacyą od podatków *quocunque titulo* nazwanych, po wyiściu lat 4 od czasu pogorzenia, do lat drugich 4 proroguiemy". Zająwszy miasto przy końcu 1702 r. szwedzki gen. Stenbock, złupił koś. z klasz., gdzie bywatele Wtwa bełz. dostatki swe złożyli byli w pieniądzach. i kosztownych sprzętach. R. 1704 stanął na błoniach tutejszych August II obozem, a przybywszy do koś. Bernardynów, oddał się w opiekę cudami słynącej Bogarodzicy. W nieszczęsnej dla kraju epoce rozdwojenia umysłów, uderzył Adam Sieniawski H.W.K. w jesieni 1708 na stojące pod Sokalem wojsko litewskie i po żwawej utarczce do ucieczki zmusił. Korzystając żydzi z przygód wojnami zniszczonego miasta, coraz liczniej osiadać poczęli, a około 1755 r. zaprowadzili swe prassy drukarskie, wytłaczające księgi w znacznej ilości. — Kazim. Poniatowski Podkom. K., Ssta sokalski, wielki lubownik koni, obszerne wymurował stajnie, ujeżdzalnią, oraz długi szereg sklepów na przedm. Karawany zwanym; na mocy

zaś zezwolenia król. 1768 r. ustąpił Sstwa, wnoszącego do skarbu kwarty zł. 20683, Fr. Sal. Potockiemu Wdzie kijows., a ten r. n. synowi swemu Stanisławowi Ście bełz.—Miasto leżące w b. pow. bełzkim, ozdobione jest koś. Bernardynów na kępie. Stan. Gomoliński bis. chełmski, osadziwszy zakonników 1599 r. przy drewnianej kaplicy, począł murowany wznosić przybytek Pański, który poświęcony został 1611 r. przez Jerzego Zamojskiego bis. chełm. Częste napady nieprzyjacielskie, spowodowały wystawienie gmachów w kształcie twierdzy; jakoż otacza je mur potężny, mający 3 bramy i 4 po bokach wieże, kościelna zaś wieża opatrzona jest zegarem. Cudowny Matki Boskiej wizerunek, z częstochowskiego, jak niesie podanie, ręką anielską około 1400 r. na cyprysowej wymalowany tablicy, tém większej czci i nabożeństwa stał się przedmiotem od chwili, kiedy podstąpiwszy Bogdan Chmielnicki wódz Kozaków 1655 r. pod klasztor, ujrzeć miał mnóstwo na murach żołnierzy, których poprzedzała niewiasta w jasnych szatach. Przerażony tém zjawiskiem, uprosił dwoma własnoręcznemi listami, iż wpuszczono go z 4 towarzyszami do kościoła; gdzie padłszy na kolana, modlił się żarliwie: poczem złożył w darze, puhar srebrny kształtu dzbana, talarami napełniony.(1) Jan III wywdzięczając się za odniesione pod Wiedniem zwycięstwo, ofiarował bogato złotem i srebrem przerabianą chorągiew', z herbami państwa; Józef Strażnik i Michał Pisarz W. K. bracia

---

(1) *Naczynie to, mające wyryty wizerunek Chmielnickiego, z okólnym napisem dar jego objaśniającym, zatracone zostało około* 1824 *r.*

Potoccy, sporządzili ołtarz M. B. z hebanu, suto srebrem ozdobny, a za nadesłaniem z Rzymu 2 złotych, drogiemi kamieniami sadzonych koron, znaczny wyłożyli nakład przy koronacyi Matki Zbawiciela; aktu tego dopełnił 8 września 1724 r. Jan Skarbek arcybis. lwowski.—Opis Galicyi 1786 r. zawiera: „na kościoła miedzianym dachu, wyzłoconemi literami napis sprawiedliwie jest dany: *a Domino factum est opus istud, et est mirabile;* w rzeczy samej, koś. z klasz., wielu officynami i apteką, gdyby miasto jakowe, obszerne zajmujące miejsce, godne jest podziwienia“.(1) Klasz. Brygidek na przedmieściu uległ supressyi, a ich koś. farnego otrzymał przeznaczenie.

Stojanów. Przywilej Zyg. Aug. 8 lutego 1547 r. w Wilnie dany, opiewa: na przełożenie Mik. Mniszcha podkom. naszego, burgrabiego krak. Ssty łukows. i sokals., iż mieszczanie Stojanowa do zamku sokals. należącego, nie posiadają praw, jakich używają sąsiednie miasta w pow. bełzkim, i że opłacają tylko 6 gr. czynszu, który Tęczyńscy dla tego w tak małej ilości ustanowili, przez wzgląd: że miasto leży przy samej granicy Wołynia, a mieszkańcy z powodu napadu Tatarów, uciekając przed niebespieczeństwem, zostawiali role nieuprawne. Teraz zaś, gdy ze wszech stron zabespieczona jest spokojność, i mieszczanie od lat kilku pożądanego używają pokoju, słuszna jest, by też i dochody nasze powiększone zostały. Nadajemy przeto prawo magd., stanowimy jarmarki: na ś. Trójcę i

---

(1) *Wszczęty w koś. 25 maja 1843 r. ogień, zniszczył gmachy i obraz cudowny pochłonął.*

wniebowz. N.P., targ zaś w poniedziałek; obowiązani będą z ćwierci łanu płacić po 12 gr. pol., zwieść drzewo do budowy zamku sokals., a gdy zajdzie potrzeba odbudowania na nowo lub naprawy zamku, jakoteż wzniesienia dokoła obwarowania czyli kobylnic (*munitiones seu kobylięnie*), sprowadzić powinni potrzebne na to drzewo. Pomagać także mają 2 razy w roku przy naprawie grobli czyli tamy na Bugu pod zamkiem sokalskim, oraz grobli przy młynie obrotowskim o milę odległym, i z tegoż młyna słód, żyto i pszenicę na swe potrzeby kupować; przybywającego do miasta Sstę dla załatwienia spraw i czynności obywateli podejmować, stosownie do dawnego zwyczaju; w czasie zaś wojny, na którą my, lub Ssta wyprawi się, dostawią wóz wojenny.—Rewizorowie 1570 r. piszą: „z domow zaden czinsz nie ydzie, iedno z łąnow kthorych iesth 79, skazdego daią *per marcam* 1, sczego woyth bierze *sextum denarium*“. Na wstawienie się Ssty i mając Zyg. Aug. na względzie dobro miasta Sokala, ażeby w razie napadu Tatarów, w jak najlepszym stanie obrony postawione było, nakazuje 31 grudnia 1571 r. mieszkańcom Stojanowa, tem chętniej przykładać się do obwarowania Sokala, gdyż sami tamże w czasie trwogi i z swoim dobytkiem, znajdą bespieczne schronienie i ocalenie. Jeśliby zaś zgorzał zamek, lub nieprzyjaciela ręką zniszczony został, do odbudowania jego należeć mają, a wtedy dozwala im bezpłatnego drzewa i belek z lasów król., na wystawienie swych horodnij (izby czyli komory do murów przyparte).—Jerzy Mniszech Krajczy K., Ssta sokalski, takową z mieszkańcami zawarł 3 lipca 1580 r. ugodę: „wiadomo

czynie tem moim pissaniem, izem uczynil postanowienie z miesczany, ktorzy wedle ich przywileiu szą powinni do grobley sokalskiey 2 razy w rok około iazu robicz y glinę wozicz, albo to czoby potrzeba ukazala tak wozmy, iako y piechotą szarwarkowacz. Ja tedy bacząсz, ze im tho przychodzi z niemalą trudnosczią, uczynilem takie postanowienie z nięmi, za ich prozbami a dla ich ubostwa: iss kazdy z dymu postąmpili za tho, aby od szarwarku wolni byli na kozdy rok po zlothęmu. Od tegoss podatku bęndą wolni 4 raycze. Przy tem tesz, isz szą powinni stacią dawacz na przyiazd moy do Stoianowa, albo podstarosczіego mego, albo namiestnika mego, t. i. chleba, piwa, mięsza, owsza, sziana y czegoby potrzeba ukazala; thedym tesz y o to z nimi postanowienie uczynil: iss kazdy z nich ma mi dawacz z dymu po gr. osm". Ugodę tę zatwierdził król Stefan 23 lutego 1581 r. O wyludnieniu miasta podczas wojen za Jana Kazimierza, świadczy lustr. 1665 r: „zasiadło miasteczko na łanach 76¼, teraz nie masz osiadłych łanow ieno 40. Do woytostwa łopatki, targowe y iarmarczne wybieraią". Zaprowadzając Stan. August 6 jarmarków wyraża pod d. 4 lipca 1766 r: upatrując pożytek dóbr naszych i usiłując one w jaknajlepszym zachować stanie, umyśliliśmy miastu do Sstwa sokals. należącemu, jarmarki nadać, i t. d. Kazimierz Poniatowski Podkom. K. starszy brat króla, będąc do 1768r. Sstą sokalskim, piękne i liczne utrzymywał stada koni w Stojanowie i Potorzycy.

Strzemilcze przy ujściu Studziłowki do Styru. Ziemowit ks. mazow. i bełzki, w przywileju we czwartek przed niedzielą środop. 1400 r. w Bełzie danym

wyraża: mając wzgląd na usługi Przecława dziedzica Zakrzewa, które nam wykonywa, nadajemy mu wieczyście włości nasze *Sthrzemylcz* i Bawłowo w okręgu bełz., ze wszelkiemi przynależytościami, zastrzegając wzajemnie: ażeby tenże Przecław i prawi jego potomkowie, na każdą przez nas przedsięwziąść się mającą wyprawę wojenną, stawili się z kopijnikiem w kuszę uzbrojonym. Mieszkańcy tych wsi, obowiązani będą opłacać nam zwykły podatek zwany podymne, po 2 gr. praskie z izby (*de qualibet stuba*); uwalniamy zaś ich od wszelkich opłat, powinności i robocizn, wyjąwszy tylko około budowy i naprawy zamków naszych, do czego ilekroć zajdzie potrzeba, wraz z innemi wsiami przykładać się mają. — Przywilej Alexandra Jagiel. w niedzielę nazajutrz po ś. Katarzynie 1503 r. w Lublinie dany opiewa: ze względu na waleczność Macieja Łaszcza, której częste dawał dowody, potykając się mężnie z Tatarami i Turkami, pozwalamy mu, wieś jego dziedziczną Strzemilcze, w ziemi bełz., a pow. buskim leżącą, przeistoczyć na miasto. Obdarzając mieszczan prawem magdeb. stanowimy: ażeby w wielkich i małych sprawach nie stawali ani odpowiadali przed Wdą, kasztelanem, sędzią i t. p., ani przez woźnego do kary *pyathnadzyesczya* zwanej pociągani nie byli, lecz li tylko po rozsądzenie spraw do swego wójta udawali się. Zaprowadzamy jarmarki: na ś. Maciej i ś. Wawrzyniec, targi zaś w poniedziałek i czwartek. Pragnąc, ażeby dziedzic tem łacwiej, rychlej i dogodniej zamek (*fortalicium*) i miasto obwarował, gdzieby w razie najazdu nieprzyjaciół, on sam i poddani nasi bespieczne schronienie znaleść mogli, dozwalamy

mu pobierać grobelne: od wozu z towarami po groszu, od konia półgr., od bydła 6 obolów, od trzody po 3 obole. Uwalniamy nakoniec mieszkańców od ceł, czynszów i wszelkich podatków do lat 10, a od czopowego do lat 5.—Zygmunt I, przychylając się do prośby Jana Łaszcza, względem przeniesienia jarmarków na dni dogodniejsze, poleca 1539 r. ażeby takowe w mieście *Strzemilcz* odbywały się: na ś. Jana ewang. i Ziel. S., a targ tylko we czwartek. Przy rozgraniczeniu Wtwa bełz. od wołyńskiego 1556 r., wzmiankowany jest zamek tutejszy, własność rodziny Łaszczów.— Taryffa podatków drukowana 1771 r., zamieszcza miejsce to, w rzędzie miasteczek Wtwa bełzkiego, lecz w kilka lat potem, obrócił je rząd austryacki na posadę wiejską; leży tuż przy granicy Wtwa wołyńs., o pół mili od Beresteczka.

Szczurowice nad Styrem. Lustratorowie 1665 r. mówią: iż dzierżawa tutejsza ze wsiami, przed laty 18 od Sstwa buskiego oderwaną została. „Miesczankowie wezwani przed nas, zeznali: że Moskwa im wszytkie prawa y przywileie zabrała. Domów było przed woyną 200, teraz tylko miesczanków 9, którzy nic dla ubóstwa swego nie daią y żadnego prowentu miasteczko nie czyni. Wsie zaledwo po 3 maią poddanych, inne zupełnie puste. Wybrańcy albo sołtysi, pokazali przywiley *confirmationis* teraźnieyszego króla JM. 1650 r., którym, wybrańców przy prawach y wolnościach za króla Stefana nadanych zachowuie, daiąc im wolność używania gruntów do wybrańtwa należących, wolne warzenie piwa, palenie gorzałki y miodu sycenie na własną potrzebę domową, także rąbanie w lasach, ale

na opał y domową potrzebę; ktemu wolnemi ich czyni od robót, służb dwornych, czynszów, zaciągów, podróżek". (1) Podług lustr. 1765 r., Sstwo szczurowickie leżące w ziemi buskiej, trzymała Katarzyna z Zamojskich Mniszchowa Podkom. Lit. i miała czystego dochodu zł. 45478, gr. 12. W mieście znajdowało się: domów rynkowych wjezdnych żydowskich 13, mniejszych 7, chałup 12, kramnic 6; mieszczan i przedmieszczan 27, mielników 2, na chałupach i ogrodach siedzących 7, czynszowników 13. Kościołek farny murowany; na mocy król. uposażenia 1661 r., pobiera proboszcz po czer. zł. mesznego na Bożenar. i W. Noc od żydów, a każdej niedzieli łopatkowe od rzeźników. Czynsz od żydów wynosił zł. 75, od chrześcian zł. 141, gr. 24, spust, aręda i t. d. ogółem zł. 11296, gr. 24.—Ostatnim posiadaczem Sstwa, składającego się ze wsiów: Mikołajowa, Łopatyna, Niemiłowa, Ohladowa i części Sterkowiec, był w 1772 r. Ignacy Myszka Chołoniewski. Wkrótce potem, sprzedał rząd austryacki Szczurowice, wzmiankowanej rodzinie.

Tartaków. W odległości mili od Sokala, w stronie wschodniej, leży miasteczko z przyległą włością t. n.

---

(1) *„Król Stefan, mówi Gornicki (o elekcyi i t.d. czyli Włoch), postanowił wybrańce, i wierzę, że dobrym duchem; lecz kto patrzy daley, siła złego z tych wybrańców za czasem urość może, gdy się wprawią w to rzemiosło, które wam szlachcie należy; bo wy siedzicie teraz doma, a oni walczą; za czasem mogą być u króla niżli wy drożsi".—„Łany wybranieckie w dobrach król. tak nazwane są, że przedtym z nich wybrańców do służby żołnierskiej dawano, a zebrany z nich żołnierz, piechotą łanową nazywał się".* (*Skrzetuski prawo polit. I*, 344).

Rękopism z 1676 r. zawierający spis wszelkich posad Wtwa bełz., zamieszcza Tartaków między wsiami; musiało przeto w późniejszych czasach powstać miasteczko. Że majętność ta należała zdawna do Potockich, przekonywa intercyza ślubna 20 lipca 1742 r. wyrażająca: iż Fran. Salezy na Krystynopolu, Tartakowie i t. d. Potocki Krajczy K., zaślubia Annę Potocką wojewodzankę smoleńską. On to więc, a nie ks. Radziwiłł Krajczy L.[1] pozwolił żydom założyć w Tartakowie drukarnią, aby ten przemysł od Żołkwi tu obrócić. Ale około 1754 r: kazał prassy druk. zamknąć i darował je Jezuitom, którzy go namówili do tego w czasie choroby, wystawując mu: że inaczej nie ozdrowieje.— Podług geogr. Galicyi 1786 r: „miasto wymurowanemi wśród rynku sklepami, facyatami z izbami i sklepami dla kupców: Rossyan, Tatarów, Turków, Niemców, Francuzów ozdobne było. Sławne wielkiemi jarmarkami na ś. Annę, i zjazdem niezliczonych obywatelów ze wszystkich prowincyj polskich, jako na dzień imienin ś. p. Wojewodziny kijow.; teraz smutne pustki, okropne przejeżdzającym myśli snują".

Tomaszów. Założywszy około 1615 r. Tomasz Zamojski miasto na gruntach dziedzicznej wsi *Rogoźno* zwanej, takowy pod d. 25 maja 1621 r. w Zamościu wydał przywilej: gdy powziąłem był zamiar założenia miasta Tomaszowa, i wkrótce ujrzałem je z łaski Bożej wzrastające, uznaję przeto za rzecz stosowną to

---

(1) *Ob. Bandkie: hist. drukarń* 2, 153.—*Wzmiankowany Potocki: od* 1736 *r. Krajczy K., został* 1755 *r. Wdą wołyń. a r. n. kijowskim; po jego zgonie* 1772 *r. odziedziczył Tartaków syn Stan. Szczęsny. T. L.*

wszystko, co przezemnie dla ogólnego dobra miasta ustanowione i ogłoszone było, podać niniejszem pismem do potomności. Nadajemy mieszczanom grunta (tu opisanie granic), uwalniając ich od czynszów i wszelkich opłat do lat 15, po których upływie wnosić będą do mego skarbu po 3 groszy z domów rynkowych, od ulicznych i na przedmieściu po 4 gr., proboszczowi zaś wszyscy bez różnicy po 2 gr.; posiadający role płacić mają po grzywnie bieżącej monety i liczby pols., dawać korzec owsa, 2 kapłony, 2 sery i jaj 12, a kościołowi 6 gr. z łanu, 2 korce żyta i korzec owsa. Dochód z łaźni przeznaczam na użytek miasta; pozwalamy także ratusz zbudować, z drewnianemi do koła budami do sprzedawania masła, kaszy, oleju i innych żywności; a że jatki z łojem i woskiem nie mały przynoszą pożytek, przez nikogo przeto utrzymywane być nie mogą, tylko przez miasto. Przyrzekamy wyjednać u króla jarmarki na ś. Stanisław, ś. Bartłomiej i na 3 Króle, targ zaś w poniedziałek. Stanowię: aby z grona mieszczan, mąż uczciwego zachowania się i mający posiadłość, w obecności wysłanego z ramienia mego, corocznie wybierany był poborca (*quaestor*) płatny od miasta, któryby miał staranie nie tylko o dochodach miejskich, ale i podatki dla Rptej wybierał. Wójt i rajcy na każdy tydzień pobierać będą po 15 gr., burmistrz złoty, pisarz zaś roczną płacę; co się zostanie z dochodów, obracane być ma na naprawę wałów i budowli do miasta należących. Obywatele rządzić się będą prawem magd., a magistrat składać się ma z katol. i grekounitów. Zobowiązuję mieszczan zbudować własnym nakładem koś. paraf. w przeciągu

lat 3, pod utratą praw i swobód, lub pod karą dowolną na rzecz mego skarbu; oprócz naprawy grobli przy stawie, uwalniam ich od ciężarów, robocizn, podwód i wszelkich powinności. (1) — Udając się t. r. Zygmunt III na wyprawę przeciw Turkom, stanął tu obozem, a przychylając się do prośby mieszczan, zatwierdził d. 7 październ. powyższy Tom. Zamojskiego Wdy kijows. przywilej i ustanowił skład soli z żup ruskich, pod obowiązkiem utrzymywania dróg w należytym stanie. Na przełożenie tegoż Zamojskiego Podkancl. K., że utrzymywanie mostów i grobel, znacznego wymaga nakładu, pozwala Władysław IV przywilejem 1 listop. 1634 r. w Turobinie danym, pobierać mieszczanom po pół grosza od wołu i konia, a nadto uwalnia ich wieczyście od opłaty wszelkich ceł w kraju, jakoteż mostowego i brukowego na rzecz skarbu król. pobieranych. — Jan III w częstym przejeździe do Żółkwi i innych swych majętności, wypoczywał tu zwykle, w domu ordynata Marcina Zamojskiego. Do dziejów miasta, należy niezwykłe w swoim rodzaju następujące zdarzenie: jadący z powrotem w czerwcu 1755 r. wielki poseł turecki, zaproszony od Trynitarzów, wjechał do klasztoru przy biciu z moździerzy i odgłosie muzyki; po uprzejmem powitaniu, dziękowano mu za świadczone łaski księżom Redemptorom, znajdującym się w państwie otomańskiem. Odpowiedział poseł zapewniając: że i nadal wszelka łatwość, bezpieczeństwo i wzgląd będzie miany na zakonników, poświęcających się wykupowi niewolników. (2) — Mieszkańcy znaczny prowadzili

---

(1) *Ks. metr.* 167, *s.* 48. (2) *Ob. Kuryer Polski z* 1755 *r.*

handel miodami i wiśniakami. „Miasto do ordynacyi należące, mówi autor geogr. Galicyi 1786 r., niegdyś ozdobione prześlicznym koś. Trynitarzów; przy klasztorze jest studnia, która, gdy mają być żyzne lata z brzegów nie wylewa; gdy zaś ma być nieurodzaj, głód lub jakowa na kraj klęska, obficie wylewając rzeczkę formuje. W mieście jest koś. drewniany, wybornej struktury, dokąd przeniesiono cudowny obraz Matki B. od Trynitarzów; był w Tomaszowie przedtem cyrkuł, dla którego domy pomurował Ordynat, teraz pustkami stojące".

Tyszowce (*Tissovecia*) nad Huczwą Władysław ks. mazow. i ruski, takowy nadał w Bełzie w poniedz. po Bożem Nar. 1453 r. przywilej: pragnąc dobra księstwa naszego bełz. do lepszego doprowadzić stanu i opustoszałe miasto *Thissowcze* podnieść, aby lepiej zabudowane i zaludnione być mogło, przenosimy je z prawa pols. i ruskiego na magd. Chcemy: ażeby w odległości mili dokoła nie warzono piwa, ani miodów nie sycono; karczmarze zaś brać mają trunki, w Tyszowcach wyrabiane. Nadając mieszczanom łąkę *Schedlecz*, pozwalamy im w rzece *Hoczeff* przy samem mieście, ryby poławiać kłomią, watą, zabrodnią i wędą. Podatek z prawa ruskiego wypływający, *odumarcziszna* zwany, któryśmy dotąd pobierali, uchylamy i znosimy nazawsze; żaden kupiec nie ma się trudnić kupnem ani sprzedażą po wsiach przyległych, a wójt bez zezwolenia mieszczan, nie będzie mocen przybierać lub stanowić landwójta. Osiadającym dozwalamy wrębu w lasach nad Wieprzem leżących, nie naruszając wszakże drzew z barciami; naznaczamy opłatę po 12 szer. gr.

praskich z łanu; pozwalamy mieć postrzygalnią, zaprowadzić targ i jarmarki w dni, jakie mieszkańcy obiorą i za dogodne dla siebie uznają. (1) Król Alexander, mając wzgląd na zniszczone przez Tatarów miasto *Thisschowcze*, uwalnia je 1502 r. od wszelkich podatków do lat 10, a na rok tylko od czopowego. Zyg. August potwierdzając zapadły wyrok ojca swego, przytacza takowy 1548 r: gdy na zażalenie przedmieszczan Dubiny, że Ssta Zyg. Ligęza, odłączył ich od miasta, na kmieci obrócił i robocizn, jakie inne wsi pełnić zwykły zmuszał; wysłuchawszy obie strony stanowimy: aby odtąd mieszkańcy Dubiny przywróceni zostali do stanu przedmieszczan i należeli do jurysdykcyi miejskiej; tak mieszczanie, jakoteż i przedmieszczanie Zamłynia, Ostrowa i Dubiny, opłacający czynsz z domu o jednym kominie *(a domo unius culminis)* po po gr. 12, dawać odtąd mają po 16 gr., płacący zaś z domu o 2 kominach *(duorum culminum)* po 24 gr., wnosić mają po 32 gr. i odrabiać szarwarki przy zamku tyszowieckim.—Przywilejem 1556 r., uwolnił król mieszczan od dostarczania podwód i opłaty cła w Potyliczu, a 1565 r. wyrzekł: pragnąc aby miasto przez większą liczbę mieszkańców, codzień do lepszego przychodziło stanu, pozwalamy żydom tak wewnątrz, jak i zewnątrz miasta posiadać domy, ogrody i grunta; wszelkie towary kupować i sprzedawać na miarę i wagę; piwo, miód i gorzałkę wyrabiać i takowe sprzedawać; trudnić się rzezią i sprzedażą mięsa, a nadto: wspólnych z mieszczanami używać swobód, pod wa-

---

(1) *Z ks. metr.* 52, *s.* 47.

runkiem zarównych z nimi ponoszenia ciężarów; zakazujemy wszakże: aby do sprawowania urzędów miejskich, nigdy przypuszczani nie byli. Ażeby zaś żydzi w handlu nie doznawali przeszkody, utrzymujemy wedle dawnego przywileju targi we wtorek; które gdyby kiedykolwiek na inny dzień zostały zamienione, nigdy na sobotę nie mają być przeniesione.—Ostatnie tegoż króla 1569 r. postanowienie zawiera: gdy przywilej ks. Władysława, potwierdzony przez Zygmunta 1536 r., nie oznacza dnia jarmarcznego, przeto zaprowadzamy jarmark na ś. Filip i Jakób.—Lustrat. Sstwa 1571 r. podają łanów miejskich 39, z każdego płacą po gr. 16, ale że na mocy przywileju erekcyjnego, obowiązani są do opłaty 12 gr. pras., uczyniłoby to na teraźniejszą monetę 18 gr. Domów jest 218, z każdego po 16 gr., szlacheckich 4; popów 3, piekarzów 27, rzeźników 2, szewców 5, na mocy zaś przywileju Zyg. Aug. nie może ich być więcej nad 16. „Zidow w *Thyszowczach* iesth na then czasz 31, bo ych powietrzem *anno* 1570 nyemalo wymarlo, ktorzi z rzemiosla iatecznego, bo rzesz byą, dayą loyu szurowego kazdi po 1½ kamienya. Zidowye daią szoszu, co zwą na czapke krolowy *florenos* 4". Gdy Karol Gustaw najechał Polskę 1655 r. i obie zagarnął był stolice, wierni ojczyźnie i królowi swemu obywatele zjechawszy tu, utworzyli na d. 29 grudnia konfederacyą. Pierwsi co ją zawiązali byli: Stan. Rewera Potocki Wda kijowski H.W.K., Stan. Lanckoroński Wda ruski H.P.K., Krzysztof Tyszkiewicz Wda czerniech., Jędrzej Potocki Oboźny K., Hiacynt Szembek Ssta bogusławski; najczynniejszym zaś Stef. Czarniecki kaszt. kijowski. On

to przy rozpoczęciu narad, wykazał środki do pokonania Szwedów, a ukazawszy pismo hana tatars., który przyrzekał posiłki, tem bardziej ożywił ducha w zgromadzeniu. Uchwalono rozesłać uniwersały, wzywając trzymających ze Szwedami: aby z upływem miesiąca czasu, wrócili do wierności należnej monarsze, w przeciwnym bowiem razie, uważani będą za nieprzyjaciół ojczyzny. Wojsko, senat i zewsząd garnąca się szlachta, przystąpili do konfederacyi, a zrzekając się związku ze Szwedami, zniszczono uchwały i wszelkie Karola wydane pisma. Wysłany stąd został Jan Służewski Ssta horodelski, do przebywającego w Szląsku Jana Kazimierza z zaproszeniem: by wrócił do kraju i złączył się z narodem.— Kilkoletnie wojny, przywiodły miasto do zupełnego upadku; lustrat. 1665 r. nie mając co pisać o zniszczonej posadzie, wyrażają tylko o powinnościach mieszczan: „szarwarki około młyna y grobli odprawować, sołtysów 2 wyprawować na usługę Rptey, mosty naprawiać y na tłukę raz w rok iść mają. Wezwani przed nas, do pokazania przywileiów, nie pokazali, twierdząc: że dla powietrza nie mogli praw swych z Zamościa odebrać“. Lustrat. 1765 r. Sstwa leżącego w pow. grabowieckim, przywodząc służące miastu prawo magd., piszą: „teraz zdolnych mieszczan *ad perficiendum hocce opus* nie masz. Każdy gospodarz lecie kopę odżyna; szarwarki lubo do grobel odbywają, lecz niedostatecznie i złym porządkiem, i stąd młyny i groble znacznie zdezolowane. Katolików budynki mających jest 35, żydów gospodarzów 66, lecz przez zgorzenie miasta w r. t. po 2 razy, wiele placów próżno stoi. Na *Podzamczu* katol. gosp. 9, na

przedmieściu *Zamłynie* chałup 66, na przedm. *Dębina* 72. Szewcy od rzemiosła płacą zł. 100. Jeżeli dwór będzie potrzebował dla czeladzi bótów, powinna się im płacić para z ich własnej skóry po zł. 4½; za wyprawę skóry wołowej tynfa, jałowicznej złoty, mniejszej przez połowę. Tkaczów powinność, ile któremu dadzą przędzy dworskiej, pułsetki na rok proporcyonalnie wyrobić mają od pułsetka po arszynów 50. Dwór mu płaci od konopnego po zł. 3, od zgrzebnego 2. Żydzi za rabinostwo corocznie do skarbu importują zł. 666, gr. 20; ogół intraty z miasta zł. 15 293, gr. 20. Użalali się tkacze ze wsi Perespy: że mieszczanie do cechu ich przyciągnowszy, cechowego zł. 50 co rok od nich wybierali. Więc jako wsie do cechów miejskich nie należą, przeto tychże tkaczów od wymyślnej przez miasto impozycyi uwalnia się. Do Sstwa należą wsie: Mikulin, Klątwy, Przewale i Perespa; *dempta expensa, manet mundi proventus fl.* 23 936, gr. 14". Na mocy pozwolenia król. 1767 r., ustępuje Kaz. Poniatowski Podkom. K. prawa swego do Sstwa Janowi Mier Sście wilkowskiemu; który uczyniwszy z Rplitą 1768 r. zamianę za swe dziedziczne dobra Hermanówkę w Wtwie kijow. leżące, stał się właścicielem Tyszowiec. — Z drzewa zabudowane miasteczko, należało jeszcze 1792 r. do hr. Mierów; mieszkańcy trudnią się uprawą roli i wyrabianiem płótna. Nad stawem usypane wzgórze, zwane jest zamczyskiem.

Uhrynów. Zygmunt I, wynagradzając waleczność, niezachwianą wiarę i znakomite zasługi Piotra Gołdacz z Załunowa (może Całunowa?), pozwala mu 1515 r. wieś jego dziedziczną *Huhrynów* w ziemi bełz. leżącą,

zamienić na miasto, które obdarza prawem magdeb. i zaprowadza jarmarki: na ś. Magdalenę i ś. Katarzynę, targ zaś we czwartek. - Późniejszy dziedzic, w przywileju 15 stycznia 1640 r. na zamku uhrynowskim danym, wyraża: „Samuel Łascz Tuczapski Strażnik K., owrucki, kaniowski Ssta, miasta Uhrynowa Pan dziedziczny. Poniewasz to samo przyrodzenie sporządziło, że wszelaka rzecz za dawnością czasom potomnym zgubę przynosi y w zapomnienie ie podaie; dla tegosz mądrzy to upatrzyli, aby cokolwiek do pospolitego pożytku y zatrzymania poddanych należało, pismem to ku wieczney pamięci warowano y okresono było. Ja tedy gdym postanowił nową osadę miasta Uhrynowa, przy starym mieście w Wtwie y pow. bełskim stanowić, a widząc z woli y błogos. Bożego, że ta osada *increment* swóy bierze *et in quantitatem* obywatelów się szerzy, za rzecz słuszną uważyłem, aby wolność, swobody y prerogatiwa praw przes mię opisane y stanowione były. Naprzód tedy, każdemu nowo osiadaiącemu, iakieykolwiek religiey y vocatiey ludziom daię słobody y wolności wszelakiey na lat 20, tego dołożywszy, żeby się iako naiporządniey budowali, żeby domy wiezne równe, guntami pobite stawili; a ktoby od zaczęcia budowania swego do 2 lat domu nie wystawił, takowy do wolności miasta nie ma być przypuszczany, excipuiąc iednak tych, którzyby się murować poczęli y takowemu ma do lat 30 służyć wszelaka wolność, y inakszy respekt móy ma być na takowych. Po wyściu czasu słobody, powinni będą, którykolwiek pola trzymać y chlebu robić zechcą, od łanu roli płacić po zł. pułtora, po korcu owsa y 2 kapłony; a ludzie

handlowi, tak chrześ. iako y żydzi, od domu y handlów po czer. zł. *quotannis* oddawać. Chcąc obywatelów do rządu iaknailepszego rectifikować y w chlubie dobrego rządu zatrzymać, daię im prawo maideburskie. *Insuper*, pozwalam robienia miodów, piw y inszego wszelakiego rodzaiu liquorów, daiąc moc y wolność win szynkować y przedawać, oprócz gorzałki. Pozwalam tesz łaźnią zbudować y naiem z niey płacić ustanawiam, którą arendę aby *magistratus* na potrzeby mieyskie obracał. Pozwalam iescze ratusz postawić, około którego pozwalam stawiać budy, kramnice dla sprzedawania rzeczy kramarskich y do pożywienia ludzkiego należących, także smoły, dziegciów, wosków, łoiów, świec y inszych, z którychto kramnic prowent na potrzeby mieyskie należeć będzie. Pozwalam tesz przy ratuszu wagę zawiesić kupiecką y miarę zboża postanowić. Ażeby obywatele tym większey łaski po mnie Panu swoim doznawali y oney ufali, obiecuię im u króla uprosić *consens* na iarmarki: na B. Ciało y ś. Mikołay święta rzymskie, targi także na każdy czwartek; od przyjeżdzaiących wolno będzie od budy, kramików, tasów y namiotów wybierać po gr. 2, który prowent ma iść na miasto y na publikę ratusza. Provent miasta tak disponuię: aby panowie raicy na tydzień mieli gr. 15, panu burmistrzowi zł. 1, a wuitowi gr. 15; także pisarzowi, który aktami zawiadywać będzie, roczny dochód według zwyczaiu miast inszych dawać, a co się zostanie z proventów, to na poprawę wałów, baszt, parkanów, strzelby y na prochy wykładać. Chcę, aby na każdy rok po 4 raiców obierano y wuita, z których 2 od pospólstwa, a drudzy 2 odemnie podawani będą,

a wszyscy *vita moribusque honestis praediti esse debent*, żeby tym łacwiey sobie poszanowanie y miłość u pospolitego człeka iednać mogli; a nietylko samych obierać powinni Polaków, ale tesz y Greków, którzy do uniey koś. rzym. są przypusczeni. Obrani raicy, woith y ławnicy, powinni będą przed pospólstwem wykonać *iurament*, mnie y miastu powinney wierności *in praesentia delegati mei.* Panom raicom pozwalam zbudować sobie słodownią z skrzynki mieyskiey, y dochód od niey obracać na potrzeby mieyskie. Ażeby tym większa chwała Boża pomnażać się mogła y błogosławieństwo Jego ś. tym obfisze zlewać się mogło na obywatelów, naznacząm y roskazuię: żeby każdy katolik gospodarz w dni niedzielne mszy ś. y kazania słuchał, także y Grecy, a ieśliby sam był *legitime occupatus*, tedy żona, dzieci y naiemnicy iego, żeby ten ś. zwyczay obserwowali, ieżeli nie wszyscy, przynamniey ktokolwiek z domu, a to pod winą każdego nieposłusznego y oziembłego gospodarza 6 gr. na plebąna, a Grecy na popa, *toties quoties* by się który temu sprzeciwić chciał. Chcąc żeby y starzy miesczanie łaski y dobrodzieystwa mego zostawali uczestnikami, pozwalam: kto się budować zechce teyże wolności y swobód zażywać będzie do lat 10". (1) Przywilej ten, zatwierdził Władysław IV w zupełności 30 września 1641 r.— Rękopism z 1676 r. mieści Uhrynów w liczbie miast; być może: iż zagony tatarskie na ziemie ruskie za Jana III, zniszczyły miasto, nie będące już w możności podźwignienia się; w taryffie bowiem 1771 r. nie objęto

---

(1) *Ks. metr.* 185, *s.* 402.

ty jest Uhrynów w spisie miast Wtwa bełz. Wieś ta nad wielkim leżąca stawem, ma w puściźnie rynek, włościanami osadzony; odległa od Waręża milę drogi ku północy.

Waręż nad dużym stawem. Zygmunt I pozwala przywilejem 1538 r. danym, ażeby Felix Osczyowski dziedzic Osczyowa, wieś swą *Waranss* w ziemi i pow. bełz. leżącą, przeistoczył na miasto. Obdarzając je monarcha prawem magd., zaprowadza jarmarki: na ś. Stanisław w jesieni, na ś. Prokop i na poczęcie N.P., targ zaś we wtorek. Powtórny tegoż króla 1544 r. przywilej wyraża: bacząc, iż miasto *Warąsch* na wielkim leży gościńcu, prowadzącym do Litwy i na Wołyń, dozwalamy Felix. Osczowskiemu *(sic)*, dla utrzymania dróg w należytym stanie, pobierać opłatę grobelną: od wozu kupieckiego, lub jakimkolwiek ciężarem obładowanego, po pół gr. czyli 9 denarów, od wołu zaś i konia na sprzedaż prowadzonego po denarze.— Wynagradzając Zyg. Aug. wierność Felixa Osczowskiego wojskiego horodels., dziedzica miasta *Warąsch*, uwalnia 1555 r. mieszkańców do lat 12 od szosu, wszelkich ceł, grobelnego, mostowego i targowego w całem państwie na rzecz skarbu pobieranych, od czopowego zaś na ... lata.— O nowym właścicielu, zawiadamia uchwała sejmu 1676 r: „maiąc przed oczyma wielkie *merita* nam y Rptey wyświadczone, ur. Marka Matczyńskiego Koniuszego K., Ssty grabowieckiego, miasteczku iego dziedzicznemu Warężowi, wszelkie przywileie na wolności, targi, iarmarki, grobelne od antecessorów naszych nadane, *in toto* approbuiemy; pozwalaiąc wolnego używania lasów królewskich

witkowskich". Tenże Matczyński, uczestnik wypraw wojennych Jana III i wielce od króla lubiony, założył 1688 r. kollegium dla Pijarów; aliści akademia zamojska, na mocy przywileju: że nie wolno było otwierać szkół publicznych w odległości 12 mil od Zamościa, zaniosła protestacyą na sejmik w Bełzie, dokładając: że gdyby pozwolono mieć szkołę w Warężu, niezawodnie i Pijarowie chełmscy, ośmieliliby się podobnież uczynić. Lecz szlachta nie przyjąwszy tej opozycyi, uchwaliła podziękowanie Matczyńskiemu, za jego gorliwość o rozkrzewianie nauk, a nadto: polecono na sejm jadącym posłom, aby wyjednali zatwierdzenie fundacyi i szkół, co też w 1690 r. nastąpiło. Otworzona szkoła, jednego zrazu miała nauczyciela, w r. 1699 były klassy: imfima, gramatyka, syntaxys, poetyka i retoryka, a w 9 lat później wykładano już i filozofią, ale tylko dla samych Pijarów. (1) — Józef Łaszcz bis. antypatryjski, odziedziczywszy Wareż, począł około 1740 r. murowane dla zgromadzenia wznosić gmachy, które dokończył jego spadkobierca Fr. Sal. Potocki Wda ruski. Pijarzy utrzymujący konwikt ubogiej szlachty, po zajęciu Wtwa bełz. przez Austryą, opuścili dobrowolnie wkrótce potem swą siedzibę. Z drzewa zabudowane to miasteczko, należało 1785 r. do Ciesielskich.

Wielkie Oczy. Król Michał Korybut, w przywileju pod d. 18 maja 1671 r. wyraża: mając wzgląd na

(1) *Szczegóły te o szkole, zawdzięczam ks. Xaw. Kurowskiemu b. Rek. Pijar. warsz.— Matczyński został* 1686 *r. Wdą bełzkim.* 1689 *r. Podskarbim W K., a* 1692 *r. postąpiwszy na Wtwo ruskie. zmarł* 1697 *r. T. L.*

znakomite wojskowe zasługi Jędrzeja Modrzejowskiego Cześnika sieradz., rotmistrza naszego, chętnie zezwalamy: ażeby wieś swą dziedziczną Wielkie Oczy w Wtwie bełz. leżącą, przeistoczył na miasto, które obdarzając prawem magd., uwalniamy do lat... od podatków, ceł i wszelkich powinności. Chcemy: ażeby z 12 mężów (*viros*), obierał dziedzic 2 burmistrzów, co pół roku ster prowadzić mających, 4 rajców i wójta; ławników ustanawiamy 4; wójt sprawy kryminalne, a burmistrz z rajcami, których liczba, w miarę powiększania się ludności, może być przyczyniona, sprawy cywilne sądzić mają; zaprowadzamy nakoniec targ we czwartek i trzy jarmarki. (1)— Miasteczko to, w byłym pow. lubaczowskim, ozdobione koś. Dominikanów, gdzie słynął cudowny wizerunek Matki Zbawiciela, stało się następnie własnością Łaszczów, potem Potockich, a około 1780 r. należało już do Lubomirskich.

Wozuczyn wieś między Łaszczowem a Komarowem. „Wilhelm hr. Mier, w szkockiem król. urodzony, a w królestwie naszem, męstwem i heroiczną odwagą wsławiony, otrzymał indygenat, a w r. 1739 zasiadł deputatem na trybunale K.“ (2) Wielce lubiony od Augusta III, mianowanym został kaszt. słońskim i był oraz gener. gwardyi koronnej; od swych majętności pisał się na Radziechowie i Wozuczynie; w tej ostatniej przekształcił zamek i kościół wybudował, gdzie też złożony został, zmarłszy 1758 r. Spoczywa tamże i syn jego: Jan kaszt. inflantski, zmarły w Ra-

---

(1) *Ks. metr.* 209, *s.* 462—.(2) *Niesiecki.*

dziechowie 6 sierpnia 1790 r. — Pałac noszący cechę i ślady dawnej warowni, ozdobiony jest włoskim ogrodem.

Wręby ob. *Korytnica.*

— Inne mniej znaczące miasteczka, należały 1788 r. do następujących właścicieli: *Cieszanów* Zamojskich, z drewnianym klasz. Dominikanów. — *Hołojów* Józefa hr. Miera b. Ssty buskiego, przedtem Wielhorskich.— *Jarczów*, między Uhnowem a Tomaszowem.—*Komarów* Jana hr. Miera kaszt. inflants., z hutą szklaną.— *Radziechów* Józ. hr. Miera, dawniej Łaszczów; ozdobione mieszkaniem i ogrodem.— *Uhnów* nad Załoką, własność Dzierzków.— *Witków* niegdyś piwami sławny; od Potockich nabył go około 1775 r. Jakób hr. Komorowski kaszt. santocki. Augustyanie mieli klasz. drewniany.

IX.

WOJEWÓDZTWO PODLASKIE.




W dawniejszych wiekach nierównie większa była przestrzeń kraju Podlasiem zwanego, do którego rościli sobie prawo Polacy, Litwini i Krzyżacy; stąd ciągłe napady i niszczenie tej ziemi. Ostatni opierali swe pretensye: iż Podlasie było w pogaństwie i Prussom przyległe; lecz Inocenty IV przyznał je 1253r. Bolesławowi ks. krak. i Kazimierzowi ks. kujaws., którzy poczęli zaszczepiać tamże wiarę Chrystusa; wojny atoli z sąsiadami, wszelkie apostołów usiłowania bezowocnemi czyniły. Później zagarnęli Litwini znaczną część Podlasia i do dzielnicy ks. trockiego przyłączyli; uprawniła ten zabór ugoda 1366 r. zawarta, mocą której zapewnił Kazimierz W., iż do Drohiczyna, Mielnika i Bielska, jako do ziem ks. Kejstuta, prawa dotąd mieć nie będzie. Posiadłości te, należały także i do utworzonego 1413 r. Wtwa trockie-

go; cząstkę zaś Podlasia dzierżyli książęta mazow., póki i z tej przez Kazimierza W. ks. L. wyzuci nie zostali. Dopiero Zygmunt Stary, będąc w Toruniu 1520 r., z powiatów drohickiego, brzeskiego, bielskiego, kamienieckiego, mielnickiego i kobryńskiego, utworzył udzielne Wtwo podlaskie, Wdę nad niem Jana Chodkiewicza postanowiwszy. (1) Na sejmie zaś lubelskim, takowa 5 marca 1569 r. zapadła uchwała: „iż ziemia podlaska ku koronie pols. wiecznie prawem doskonałym ieszcze przed Wład. Jagiełłem y przez wszystek czas panowania iego, także za Władysława syna iego należała, którą potym krol Kazimierz tym sposobem, iż nad oboiem narodem był przełożonym, od krolestwa, t. i. od Mazowsza oddzieloną y od własnego ciała oderwaną chciał mieć: czemu sie przeciwiły, ani na to niezezwalały stany kor., y od nas też samych tey ziemie pilnie zawsze upominać sie niezaniechali: aby była do korony przywrocona. Z tych tedy przyczyn, my tę ziemię do iedności nierozerwaney, a iako własny a prawdziwy członek ku pierwszemu a własnemu ciału a głowie, ze wszytkimi iey grodami, zamkami, miasty, wsiami, powiaty, w tytuł koronny przywracamy y ku iednemu ciału wracamy, wszczepiamy, wpoiamy czasy wiecznymi“. (2) Do dawnego herbu, wyobrażającego pogoń litewską, t. j. jeźdzca na koniu z dobytym pałaszem, przydany został: orzeł biały bez korony, w polu czerwonem; wojewodzie naznaczono miejsce w senacie po mazowieckim; pierwszym Wdą był Mik. Kiszka, kasztelanem

(1) *Naruszewicz IV*, 318.
(2) *Constitucie, statuta i t. d., Kraków* 1579 r.

zaś: Adam Rawicz Kosiński.— Wtwo zawierające ziemie: Drohicką, Mielnicką i Bielską, obierać poczęło 6 posłów, następnie 2 deputatów na trybunał i kommissarza do Radomia.— Starostowie grodowi: drohicki, mielnicki i brański. Nim w zapomnienie poszły zbrojne okazywania czyli popisy stanu rycerskiego, odbywały się takowe pod Drohiczynem, który uważany był za stolicę Wtwa.

Granice: na północ Wtwo trockie i Prussy książęce, na zachód Mazowsze, na południe ziemia łukowska i Wtwo brzeskie, na wschód toż i trockie.

Płaska ta, lasami okryta, Biebrzą, Narwią, Nurcem i Bugiem przerznięta kraina, liczne mająca bagna, jeziora i w znacznej części grunt piaszczysty, o której trafnie wyraża się przysłowie: las, piasek, karaski, ma szlachcic podlaski—zamieszkaną była przez Jatwieżów czyli Jadźwingów. „Trudno dociec dla niedokładności albo milczenia pisarzów spółczesnych, zkąd się wziął naród Jadźwingów, których Poleszanami i Podlachami w słowiańskim języku nazwano. Prócz powszechnego nazwiska *Pollexiani, Jacwiczones*, o którem czytamy w Kadłubku i Bogufale, nie widać pewnego śladu w obu tych autorach, coby to za ludzie byli, i zkąd się wzięli ci barbarzyńcy? Późniejsi pisarze polscy zgadzają się na to: że język Jadźwingów nie był słowiańskim, zkąd się przynajmniej to wnosi: że to był naród różny od Rusinów i Polaków. Zdaje się, że osiadłości Jadźwingów przed XII wiekiem, były nierównie obszerniejsze, niżeli teraźniejsze Podlasie, nim one Rusini i Polacy w ściślejszych zamknęli obrębach. Gdy zaś Jadźwingowie wypłoszeni z bagnisk swoich i lasów, zmocnili się

potem na miejscach polistych około Buga w dole, już naówczas zostało tylko przy nich nazwisko Podlachów, jakoby pod lasami mieszkających, nadane im od Polaków, a potem z Pollexianów w czystszej niby łacinie w *Subsylwanów* przemienione. Może też tej cząstce kraju, dali sami Rusini imię Podlasia, niby to ziemi Podlachom czyli Polakom przyległej. Jeśli się nie mylę, rozumiałbym: że naród Jadźwingów, był cale inny od Litwy i Prusaków". (1) Waleczni i odważni Jadźwingowie, wszystkim swoim sąsiadom nieprzyjaźni, niszczyli ustawicznemi napadami Mazowsze i ziemię lubelską, wiążąc się z Rusinami, Litwą i Prusakami. „Na poskromienie barbarzyńskiej nawały, nakazał Bolesław Wstydliwy 1264 r. pospolite ruszenie. Prowadził wojska monarcha do kraju nieprzyjacielskiego; wyśli barbarzyńcy naprzeciw, uprzedzając zniszczenie włości swoich, i 23 czerwca zeszli się z Polakami o wschodzie słońca. (2) Kilka godzin bitwa trwała; atoli, gdy wódz najwyższy Komat życie stracił, poczęli Jadźwingowie ustawać i wszyscy do jednego polegli. W tej bitwie cały ich prawie naród z gruntu był wygładzony, mianowicie szlachta; mało co chłopstwa z niego pozostało, które się potem z Litwą zmieszawszy, zostawiło pustą krainę na nowe osady. Jakoż Bolesław ostatki tych niedobitków

(1) *Naruszewicz IV*, 310; *w tymże zaś tom. s.* 61 *mówi: „W rzeczy samej byli oni płodem wędrownych Getów, Jazygami, Metanastami w starożytności zwanych, które nazwisko słowiańska mowa, na Jadźwingów i Jaćwieżów przeniosła". Kadłubek II.* 86 *pisze: Pollexiani Getharum seu* Prussorum *genus. T. L.*

(2) *Nie wiadomo gdzie była ta potyczka: kronikarze nasi tylko powiadają, że na granicach gdzieś podlaskich i Włwa lubelskiego.*

gwałtem kazawszy pochrzcić, całą ziemię podlaską Mazurami i Polakami osadził, których potem liczbę Ruś pograniczna pomnażając, nowych w teraźniejszych zacnych familiach podlaskich, mieszkańców ujrzała". (1) Po raz ostatni o tym narodzie zachodzi wzmianka 1282r., kiedy wespół z Litwinami wkroczyli do ziemi lubelskiej. Scigając Leszek Czarny najeźdników, stoczył z nimi gdzieś nad Narwią bitwę; wtedyto doreszty Jadźwingów wygładzono: ci zaś co pogromu uszli, sami sobie z rozpaczy śmierć zadali, lub na przeprawach wodnych potonęli. „Podlasie siedlisko lasów, nie miało za Wład. Jagiełły posiadań dziedzicznych; pierwszy był Gastold, któren otrzymał małą osadę a wielką obszerność ziemi. Za Kazimierza i Jana Olbrachta kilkanaście tylko jest nadań. Alexander, któren i lubił Podlasie dla polowania, i miasta albo zasadzał, albo powiększał, zaczął służby wojskowe szlachcie lub innego stanu ludziom nadawać. Za Zygmunta zaś, Gastold (Wojciech Wda wileński) w imieniu tego króla, w lasach do korczowania nadawał służby". (2) Dobrze urządzone przez Zyg. Augusta Podlasie, wzrastało w ludność i dostatki aż do 1655 r.; zniszczyli je wtedy Szwedzi, a posiłkujący Jan. Kazimierzowi han tatarski, mnóstwo ludu w jassyr uprowadził. Po takowem spustoszeniu, przez długi przeciąg czasu leżały grunta odłogiem, a popalone miasta zwolna zabudowując się, nie wróciły już do pierwotnego zamożności stanu.

1. ZIEMIA DROHICKA.

Uchwała sejmu 1764 r. stanowi: „ponieważ konstyt. *annorum* 1631 *et* 1678, tak dla odleglejszych od Dro-

---

(1) *Naruszewicz V*, 111. (2) *Czacki I*, 250.

hiczyna parafij, jakoteż dla rozlewającej rzeki Buga, a ztąd złych przepraw miasteczko Miedzna do sądzenia spraw obywatelskich z tej strony Buga mieszkających, jest wyznaczone, więc reassumując też same prawa, kadencyą jednę w roku temuż miejscu warujemy. Gdy jednak dla rozlicznych, a od siebie odległych parafij, zręcznością i bliskością Miedzna dla wszystkich bydź nie może, przeto *itidem* 2 kadencye ku lepszej wygodzie obywatelów, aby równie jak Zabużanie 3 zaszczyceni byli kadencyami, t. j. w Sokołowie i w Mokobodach, *lege perpetua* stanowiemy. Konserwacya zaś *omnium actorum*, w samym Drohiczynie *cavetur*. Od relacyi każdej gr. 15 od suscepty płacić należeć będzie. Podczas roków ziemskich, sądy grodzkie sądzone być nie mają".

Drohiczyn *(Drogiczynum)* nad Bugiem. Odróżnić należy Drohiczyn ten, podlaskim zwany, od dawnego Drohiczyna również nad Bugiem w ziemi chełmskiej, który pierwotnie był siedliskiem stołecznem Jadźwingów.(1) „Rozumiałbym, że Drohiczyn Podlaski począł

---

(1) *Naruszewicz IV*, 314 *dowodzi: że wyprawa Kazimierza Spraw.* 1192 *r. na Jadźwingów, ściąga się do Drohiczyna chełmskiego, i że w tym Drohiczynie ruskim a nie podlaskim, Opizo legat pap. koronował* 1246 *r. Daniela ks. kijows. i halickiego na króla ruskiego. Ob. IV*, 238.— *Na błędnej mapie Zannoniego* 1772 *r., znajduje się oznaczona jako warowna nad Bugiem posada:* Dorost albo Drogeczyn. *Właściwie zaś, miejsce to zowiące się wówczas* Dorohusk *należało do Maurycego Suchodolskiego, którego przodek, odziedziczył tę wieś po Gołuchowskich. Niesie podanie: iż za rzeką znajdował się kiedyś zamek. Dorohusk leży między Dubienką a Opalinem, i własnością jest dziś hr. Jana Suchodolskiego. T. L.*

być później stolicą Jadźwingów, gdy oni przez Polaków i Rusinów ściskani, zamknęli się w ściślejszych obrębach. (1) Rzecz do prawdy podobna: że wypłoszona część jaka Jadźwingów od Rusinów sąsiednich z ziemi chełmskiej, szukała sobie u dolnego Buga bespieczniejszej siedziby, a na pamiątkę dawnego Drohiczyna, inną tegoż imienia stolicę założyła". (2) Następnie gród ten począł należeć do Konrada ks. mazow., który, gdy część zakonnych Braci Dobrzyńskich, wzbraniała się połączyć z Krzyżakami, nadał im 1237 r. zamek tutejszy, z znaczną przestrzenią ziemi między Bugiem i Nurem, aż ku granicom Rusi, z obowiązkiem bronienia Mazowsza od napadów nieprzyjacielskich. (3) Tamto, szczątki tego zakonu, nieznane z dalszych działań i przez dziejopisów milczeniem okryte, zaginęły; co nastąpić mogło 1240 r., kiedy Tatarzy zniszczyli Drohiczyn z całą okolicą. Korzystając Mendog ks. Litewski z powszechnej klęski, wyprawił synowca swego Erdziwiłła, który zagarnąwszy sporą przestrzeń kraju, odbudował Drohiczyn.

---

(1) *Naruszewicz IV*, 315. (2) *Tenże IV, w texcie s.* 61.

(3) *Conferimus et donamus magistro H. et fratribus suis ordinis militum Xpi domus quondam Dobrinensis, castrum Drohicin et totum territorium, quod ex eadem parte castri continetur a medietate fluminum Bug et Nur, usque ad metas Ruthenorum, iure hereditario perpetuo... Idem vero H. cum fratribus nobis et nostris filiis promiserunt, precipue duci Mazovie ius patronatus fideliter observare; Mazoviam una nobiscum defendere suorum auxilio subditorum contra quoslibet invasores, exceptis hereticis et Pruthenis seu cuiuslibet xpiane fidei inimicis, quos tenentur personaliter impugnare. Nos vice versa terram Drochicin contra invasores promisimus fideliter defensare, i t. d. Ob. Voigt II*, 277.

Zostawał odtąd zamek w posiadaniu Litwinów, lubo chwilowo i innym podlegał panom. Niesnaski między książętami litews., podały Januszowi ks. maz. sposobność opanowania 1382 r. zamku wraz z przyległą ziemią; aliści Jagiełło W. ks. L. obległ r. n. twierdzę. Bronił jej przez dni kilka Mazurów dowódca Sasin: lecz zapalony przez mieszkańców zamek, zmusił go wyjść na wały, gdzie mężnie walcząc, dostał się do niewoli.— Osiadłszy Jagiełło na tronie polskim: „drohiczyński powiat z Drohiczynem samym, Janowi starszemu maz. xiążęciu, dziedzicznym prawem darował 1390 r., wymówiwszy: aby powiat przerzeczony, iako przedtym zawsze, tak też y od onego czasu do Polski przynależał: y aby imieniem onego Jan, takąż powinność y posłuszeństwo, iaką y drugie xiążęta litewskie królowi poprzysiągł“. (1) R. 1443 podstąpili Litwini w znacznej sile pod miasto; już miało przyjść do rozlewu krwi, lecz widząc Bolesław ks. mazow., iż może być pokonany i postradać swe posiadłości na Podlasiu, zawarł rozejm, a następnie sprzedał Kazimierzowi W. ks. L. ziemię drohicką za 6000 kop szer. gr. praskich. W wydanym 1444 r. przywileju, policzył Kazimierz Drohiczyn, w liczbie piętnastu celniejszych miast Litwy; dozwolił wolnego handlu i udzielił różnych swobód. Uposażając Alexander W. ks. L. cerkiew' 1494 r. wyraża: „Namestniku Dorohickomu panu Jakubu Dowojnowiczu i innym Namestnikom chto i na potom ot nas budet Dorohiczyn derżati. Khajewniku dalijeśmo kcerkwi kswetoi Trojcy, sześć ruczok medu presnoho dani naszoje

---

(1) *Kromer, tłom. Błazowskiego.*

plebanu dorohickomu, kniaziu Janu do naszoje woli, i wy by jemu tuju 6 ruczok medu wydawali w każdyi hod pryiduczyi koneczno bez perewoda". (1) Nader ważnym stał się dla mieszczan przywilej tegoż księcia, we czwartek na ś. Franciszek 1498 r. w Trokach po łacinie pisany: zważając, że w niektórych miastach W. ks. L., mieszczanie żyją w niezgodzie, z powodu różnicy praw i zwyczajów, wypływających z wyznania obrzędów łacińs. i greck.; pragnąc przeto zaprowadzić między nimi dobre porozumienie i jedność, obdarzamy tak jednych jak i drugich, po obu stronach rzeki mieszkających prawem magdeb. Ustanawiamy po tygodniu trwać mające jarmarki: na B. Ciało, na podwyż. ś. Krzyża, na ś. Szymona i Judę i na niedzielę palmową; oprócz kupców wileńskich, połockich i trockich, żaden z przybywających kupców w innym czasie, nie może bez szczególnego pozwolenia wójta, nic sprzedawać, ani kupować. Wystawią mieszczanie ratusz, przy którym dozwala się im kilka jatek i postrzygalnią sukna urządzić, jakoteż woskobojnię (*camera cere liquefactoria alias kapnicza*) i łaźnię publ., z którychto wszystkich zakładów, dochody i pożytki na potrzeby miasta obracać się mają; mieć także będą wagę, lecz dochód z niej na skarb nasz obracanym być winien. Pospólstwo z wójtem corocznie wybiorą 8 rajców wyznania łacińs. i tyluż greckiego, ci zaś spólnie z wójtem obiorą z grona swego dla obu wyznań po 1 burmistrzu. Żadnemu z obcych kupców, nie wolno mniejszej od 4 kamieni ważącej bryły wosku kupować, pod utratą całego kupna na rzecz

(1) Tytuł: *Sam Alexandr Božiju milostiju Welikij Kniaž.* Data: *Pisan w Trocech nojab.* 23 *deń, indikt* 11.—*Metr. litewska* 192, *s.* 3.

skarbu naszego. [1]—Na dniu 14 stycznia 1581 r. załatwione tu zostały ostatecznie układy z posłannikami miasta Rygi, względem warunków uznających zwierzchność króla pols. [2] Ssta Mik. Kiszka, następujące pod d. 24 listop. 1588 r. ogłosił pismo: „Za wzięciem w possessyą Sstwa, gdy czas wybierania czynszów i innych podatków w roku niniejszym przyszedł, kazałem upewnić mieszczanów, aby takowe mnie oddawali. Za którem upewnieniem moim, burmistrz i mieszczanie przyszedłszy, taką mi sprawę dali: że okrom czynszu z rol, który mi oddali, do płacenia innych podatków jeszcze przed unią korony z W. ks. L. na nich postanowionych dawać nie powinni, względem przywileju *incorporationis*, którym od podatków litews. wolnemi są uczynieni. Pokazali też list króla Stefana na sejmie koronacyi do Mik. Kiszki Wdy podlas. drohickiego Ssty ojca mego, którym roskazać raczył: aby mieszczany według pomienionego przywileju podlas. zachował, a podatków i angaryj litews., t. j. kapczyzny od szynku piw, miodów, gorzałki, prętowego, morgowego, grobelnego, brzeżnego na nich nie brał. Ale iż Wda nieboszczyk, mając na Sstwo dożywocie jeszcze przed unią dane, tych podatków odstąpić nie chciał". Kończy zapewnieniem, iż tylko pobierać będzie: „z rol wedle dawnego zwyczaju na stronie ladzkiej z włoki po gr. 50 pols., a z strony ruskiej dla podlejszych gruntów po 37½ gr. płacić do skarbu mego będą powinni. Ktemu na dopłacenie kwarty z karczem po 70 zł. A jeśliby te 70 zł.

(1) *Ks. kancl.* 38, *s.* 375.

(2) *Jurium, immunitatum et privilegiorum civitatis Rigensis, Drohicini* 14 *januarii* 1581 *concessorum. Codex diplom. V*, 308.

mieszczanom w skarbie króla wytrącono, i do płacenia ich mnie w Rawie nie przyjmowano, tedy i tego na nich brać nie będę powinien". [1] Dobry byt mieszczan trwał do 1657 r., kiedy Szwedzi z Rakoczym ks. Siedmiogrodu, w gruzy i popiół zamienili miasto wraz z zamkiem. Zaradzając tej niedoli uchwała sejmu 1678 r. opiewa: „Maiąc *singularem respectum* na bardzo spustoszałe miasto sądowe y portowe Drohiczyn, w którym się różne publiki y sądy odprawuią, chcąc one *reintegrare et ad pristinum reducere statum*" – pozwala wszelkiego narodu i wyznania ludziom osiadać i domy stawiać, handle prowadzić, trunki szynkować, robić lub skąd inąd przywozić; uwalnia nakoniec wszystkich na lat 4 od podatków, a do dawnych jarmarków przyczynia dwuniedzielny na poniedziałek po ś. Trójcy.— Sstwo tutejsze, składające się ze wsi: Rogawka i Wólka, wnosiło 1765 r. do skarbu król. kwarty tylko zł. 637, gr. 21, sz. 13, wójtostwo zaś drohickie zł. 727, gr. 28½. Podług taryfy 1775 r. znajdowało się w mieście 236 domów, opłacających podymne. Ssta Jan Ossoliński, otrzymał od króla przywilej pod d. 15 paźdz. 1776 r., zaprowadzający 12 jarmarków według kal. łacińs. Miasto dzieli się na *Ruskie* i *Lackie* czyli polskie; pierwsze na lewym brzegu rzeki leżące, składa się z 30 przeszło drewnianych domów; drugie zaś od strony Litwy, ma górę zamkową zwaną, lecz zamku i ślad nie pozostał. Jędrzej Swinołęcki kanonik płocki, ufundował był 1661 r. kollegium Jezuitów; obszerne po nich

---

(1) *Pismo to, przytoczone* 1775 *r. bez zachowania ówczesnej pisowni, w ks. kancl.* 38, *s.* 387.

gmachy i zarząd parafii objąwszy Pijarzy, otworzyli szkoły 1774 r. które w r. n. miały 214 uczniów. Inne świątynie zdobią stronę *Lacką*: Franciszkanów, Benedyktynek, monaster Bazylianów nieunitów i trzy cerkwie.

Mordy. Zygmunt I bawiąc w Wilnie, takowe w oktawę nawiedz. N. P. 1528 r. w języku łacińskim wydał pismo: ze względu na szczególną ku nam przychylność Elżbiety, pozostałej po Janie Sapieże (*Sopiha*) podlaskim, a następnie Grzegorzu Ościkowiczu trockim Wojewodach wdowy, która z dobrej i nieprzymuszonej woli, pragnąc nam wdzięczność swą okazać, ojczystą majętność swoję *Mordi* w pow. drohickim leżącą, jakoteż po pierwszym mężu odziedziczone dobra: *Poniemonie*, *Giełgodziszki*, *Husztath* i *Pohosth*, sprzedała nam za 2000 szostaków, zachowując sobie wszystkich tych dóbr posiadanie do śmierci; przyrzekamy imieniem naszem, małżonki i syna naszego: że utrzymamy ją do końca życia przy tychże majętnościach, szczególną rozciągając nad nią opiekę naszę. Uwalniamy przytem Elżbietę, od wszelkich służebności i wypraw wojennych, z tytułu dzierżenia owych dóbr na nią przypadających; jakoż nie będzie obowiązaną zbrojnych ludzi na też wyprawy dostawiać. (1) Następująca okoliczność stwierdza, iż Mordy nie stały się własnością monarchy, gdyż dziedziczka Elżbieta *Sopiżyna* wojewodzina trocka, (2) zaniosła 1540 r. zażalenie: iż Paweł wójt miejsca tego, miał zamiar napaść na dwór, i t. p. Wyznaczył przeto

(1) *Metr. Lit.* 209, *s.* 416.

(2) *Niesiecki nie zamieszcza żadnego Sapiehy Wdą trockim w XVI wieku.*

Zygmunt kommissyą, która wysłuchawszy obie strony, załatwiła spory. — Stan. Lutomirski superintendent kościołów reformowanych w Małopolsce, zwołał tu synod na d. 6 czerwca 1563 r. Głównym powodem zgromadzenia się, był Stan. Sarnicki, przywłaszczający sobie pierwszeństwo w nowo powstającej wierze; usiłowano oraz zapobiedz schizmie i pojednać zwaśnione umysły. Zjechało 42 litewskich i podlaskich pastorów, lecz zamiast ducha jedności i zgody, okazała się chęć panowania jednej strony nad drugą. W końcu, za staraniem dziedzica miejsca: Mik. Czarnego Radziwiłła Wdy wileńs., zabeśpieczona została tolerancya nienawidzonym Aryanom. — Taryffa 1775 r. podaje 129 domów opłacających podymne, właścicielem zaś miasta był Jakób Ciecierski Podczaszy drohicki. Obwarowany niegdyś zameczek, przerobiono na dom mieszkalny, z pozostawieniem bramy i szczątków wieży. (1)

Mokobody nad Liwcem. Gdy po śmierci Jadwigi Litaurowy, małżonki Jerzego Ościkowicza wojewodzica trockiego, wszczął się spór o równy na 2 części podział spadku, składającego się z miasteczka *Makobody* z przyległemi wsiami, do którego mieli prawo pozostałe po niej dzieci: Mikołaj, Jan, Anna i Zofia żona Mik. Wrzelowskiego dworzanina król.; wyznaczył przeto Zygmunt 1540 r. kommissyą do zjechania na grunt i dopełnienia równego podziału: *commissarii debent dividere omnia bona immobilia, nec non proventus, census, fructus, aliaque omnia per medium in duas equales*

---

(1) *Za czasów pruskich, nabył tę majętność bank berliński od Ciecierskich. T. L.*

sortes describere et consignare debent, nulli partium fovendo, sed solum Deum et justiciam prae oculis habentes, in quo eorum conscientias oneramus. (1) Taż Zofia (córka Jerzego Ościkowicza już Wdy trockiego), powtórnym ślubem żona Jana Kmity Wojciechowicza Sokołowicza, stawiwszy się wraz z mężem przed królem w Radomiu, zeznała: iż dobra swe dziedziczne *Mękobody* z przynależytościami, sprzedaje Łukaszowi Brzeskiemu z Brzozy. Co też stwierdził Zygmunt I dokumentem, danym we wtorek najbliższy przed Ziel. S. 1542 r. (2) - Dla dogodności obywatelów po lewej stronie Bugu mieszkających, ustanowiona tu została 1764 r. jedna z 3 kadencyj sądów ziemskich, dwie niedziele trwająca. „Otwarcie ksiąg ziemskich przez Pisarza, lub Regenta i Komorników *ad suscipiendas quasvis transactiones et relationes*, 2 niedzielami roki poprzedzać ma, a po tych skończeniu, drugie 2 niedziele dla wyjęcia onychże trwać powinne". Alex. Ossoliński Ssta drohicki, otrzymał od króla przywilej pod d. 3 sierpnia 1774 r. na zaprowadzenie w dziedzicznem swem miasteczku *Mękobody*, ośm jarmarków według kal. łaciňs. R. 1776 znajdowało się 129 domów, opłacających podymne.

Sokołów. Za rządów Zyg. Augusta, należał do obszernych majętności, zamożnego domu Kiszków. Delegowani miasta Rygi, wykonali tu w styczniu 1581 r. przysięgę na przepisane im w Drohiczynie ustawy, mocą których uznali nad sobą zwierzchność króla pols.

---

(1) *Metr. Lit.* 207, *s.* 381.

(2) *Metr. Lit.* 210, *s.* 512.— *Niesiecki opuścił Jerzego Ostyka, czyli Ościkowicza między Wdami trock., a ma tylko Grzegorza żyjącego około* 1518 *r. T. L.*

Użyty do załatwienia z nimi czynności Jan Dymitr Sulikowski sekr. króla Stefana, nie wzmiankuje jakie były te pakta, ani przed kim je i kiedy zaprzysięgli, wyraża tylko: *in oppido Podlachiae Sokolovio, pro civitate sua jusjurandum in ea, quae a rege collata illis fuerunt privilegia, ac in eorum conditiones praestiterunt.* (1) Dla dogodności obywatelów po lewej stronie Bugu mieszkających, ustanowiona została 1764 r. w mieście tem, należącem do Ign. Ogińskiego Marsz. W. L., jedna z 3 kadencyj sądów ziemskich, przez dwie niedziele odbywająca się; otwarcie zaś ksiąg ziemskich poprzedzać powinno roki 2 tygodniami, i tyleż trwać po onych ukończeniu. Podług taryfy 1775 r. znajdowało się 230 domó, opłacających podymne. Wracając Stan. August z sejmu grodzieńskiego 1793 r., zjechał tu 5 grudnia. „O ćwierć mile spotkał N. Pana, Michał Kleofas Ogiński Podskarbi W. L. Po przybyciu do dworu i po obiedzie, rozerwał się N. Pan słuchaniem muzyki przez 14 małych chłopców od 9 miesięcy do nauki wziętych; śpiewano przytem piosnkę na tę okoliczność w pięknej słów prostocie przygotowaną. Oglądał potem król kobierce w guście etruskim, chustki jedwabne, pasy, płótna, kapelusze, dróty i t. d. fabryki sokołowskiej. Nazajutrz kilkanaście familij z *Montbeillard* przybyłych, a częścio w lesie osiadłych na miejscach przez siebie wytrzebionych, częścio w mieście zamieszkałych, a wybornem stolarstwem, płócien tkaniem bawiących się, prezentowało się, oświadczając radość swoję: że tu

(1) *Commentarius rerum Polonicarum etc.* s. 126.— *Ob. Codex diplom. V*, 308.

szczęśliwą dla siebie znaleźli ojczyznę, pod dobrym, pełnym ludzkości i sprawiedliwym dziedzicem". [1] Tegoż dnia, wyjechał król do Siedlec.— W parę lat później ustały zakłady fabryczne, a porządne miasteczko zupełnie podupadło.

Węgrów nad Liwcem. O czasie założenia miasta, nic pewnego nie da się powiedzieć. Bolesław ks. mazow., sprzedawszy 1443 r. Kazimierzowi W. ks. L. ziemię drohicką, zatrzymał dla siebie Węgrów z okręgiem. „Wszakże tey ugody, pisze Bielski, nie długo dzierżał Kazimierz, y węgrowską ziemicę zasię mu wydarł. Czego wszystkiego niezaniechali naszy przez gońca swego krolowi oznaymić". Odtąd poczęła rzeka Liwiec stanowić granicę między Mazowszem a Litwą. i dla tego to, gdy pracowano około unii, radzili niektórzy: aby elekcyą królów, Polacy pod miastem Liwem, Litwini zaś pod Węgrowem, jako na krańcu dwóch państw odbywali. Już w owej epoce miejsce to, będąc własnością Kiszków, stało się główną siedzibą różnowierców podlaskich i przybytkiem nauk. Pod przewodnictwem Hieron. Filipowskiego, pamiętny odbył się tu 1565 r. synod, w sporze o paedobaptyzmie, czyli o chrzcie dorosłych; przybyło nań 47 pastorów i wiele możniejszej szlachty. Z różnych stron kraju, nadchodziły listy od braci, zachęcające do jedności zdań; upominała też i Anna z Radziwiłłów Kiszczyna Wdzina witebska: aby nic nowego stanowić nie ważono się, coby pismu ś. przeciwić się mogło. Sześciodniowe narady, końca sporowi religijnemu nie przyniosły: albowiem jedni byli za

---

(1) *Korresp. krajowy i zagran., dodatek N.* 100.

chrzczeniem dzieci, drudzy utrzymywali zacięcie konieczność chrztu dorosłych. Zostawiono przeto każdemu własne przekonanie, a konkluzyą synodalną podpisał 30 grudnia Stan. Lutomirski superintendent koś. refor. w Małopolsce. Żarliwy zwolennik aryanizmu Jan Kiszka Krajczy L. (zmarł kaszt. wil.), zaprowadził tu 1570 r. drukarnią, w której wytłoczono 3 dotąd znane dzieła w przedmiocie wiary; jego staraniem powstały szkoły, miasto wzrosło w ludność i w przemysł, a uczony Piotr z Goniądza zawiadywał zborem. Wkrótce potem majętność ta stała się własnością Radziwiłłów; z tych Bogusław Koniuszy L. następujący pod d. 14 kwietnia 1650 r. nadał w Węgrowie przywilej: „upatruiąc cośmy powinni, ochronie, obronie, wygodzie y pomnożeniu nabożeństwa ewangel., a z drugiey strony, maiąc sobie szczegulnie zalecone y barzo miłe porządki miast y rzemieślnicze roboty narodów cudzoziemskich: do tego uważaiąc sposobność miasta naszego Węgrowa, nietylko dla żyzności kraiu, ale też mianowicie dla trudnego nabywania y prowadzenia towarów względem bliskości rzek do portu gdańskiego wpadaiących, y zaś odbywania ich względem przyległości dworu JKMci y częstego przeiazdu ludzi przez 2 gościńce wielkie, ieden litewski do Warszawy, a drugi gdański do Łukowa, przez rynek miasta naszego idące; tudziesz względem sąsiedztwa gęstey szlachty, niemaiących pobliżu miasta żadnego do odbywania y nabywania nadto nasze sposobnieyszego: nadto, widząc iż bez osobnego dotąd starania naszego, sami cudzoziemcy tak niemieckiego iak y szkockiego narodu, wiernie nam mili poddani naszy, uznawaiąc łaskawe y sprawiedliwe panowanie

przodków naszych y ich szczodrobliwość w nadaniu nietylko praw, porządków y swobód, ale też wielu inszych szczegulnych dobrodzieystw, dobrowolnie się tu wprowadzili, y są nam miłą ozdobą miasta. To tedy my wszytko upatruiąc y uważaiąc, z powinney miłości ku oyczyźnie naszey y iey ozdobie, y z chęci ku przedłużeniu dobrey sławy imienia naszego w wieki potomne: a nadewszystko z miłości chwały Bożey, a ku wygodzie y pożytkowi ludzi cudzoziemskich iakiegokolwiek narodu, a osobliwie ewang. nabożeństwa, tak genewskiego iako y auspurskiego wyznania, umyśliliśmy przy osadzie miasta Węgrowa, nową przysadę założyć, y do wystawienia y ozdobienia iey cokolwiek będzie mogło bydź, z życzliwości y szczodrobliwości naszey, według potrzeby ochotnie ważyć, do tego się sami przekładaiąc y o toż się u JKMci y Rptey ze wszelaką pilnością staraiąc. Naprzód tedy każdemu cudzoziemcowi, zosobna iakiegokolwiek narodu chrześ. y wyznania, y wszytkim wobec kupcom, rzemieślnikom, ludziom uczonym, poczciwym y swobodnym, którzy w mieście mieszkaią y którzy osiadać pod panowaniem naszym będą, tym listem naszym, tak w nabożeństwie y sumnieniu, iako y w potocznym ich pożyciu przystoynym y poczciwym, wszelaką wolność y swobodę, a od postronnych ludzi ochronę y obronę obiecuiemy: a ludziom nabożeństwa ewang. tak genews. iako y auspurs. wyznania y wszytko to, co ku ozdobie, podporze y pomnożeniu pomienionych nabożeństw będzie należało, chcąc im pomagać, do zbudowania zborów, zakładania szkół y szpitalów, owszem y do inszych rzeczy o potrzeby y ozdoby miasta duchowne iako y świeckie opie-

raiące się, kosztem naszym przykładać. Wolno będzie każdemu cudzoziemcowi, dobra swoie ruchome y nieruchome, wszytkie ogułem, albo rozdzielnie po częściach, swobodnie dać, darować, zapisać y ostatnią wolą swoią ustnie przy świadkach wyrażoną odkazać, komukolwiek tak z osób w poddaństwie naszym w król. polskim, iako y W.X.Lit. y państwach do nich należących, owszem y w nayodlegleyszych kraiach obcych żyiącym, które dobra maią dochodzić tych, którym ie cudzoziemiec iaki w Węgrowie mieszkaiący, w niedostatku potomstwa y pokrewnych zapisze, albo ostatnią wolą swoią przy świadkach wyrażoną odkaże: a urząd mieyski y dworny, ma każdemu do dochodzenia y dosyćuczynienia pomagać. Nadto: ieśliby kto z cudzoziemców, po którychby nam spadek kadukowy mógł należeć umarł, ustnie ani na piśmie ostatniey woley swoiey niezostawiwszy: tedy aby takie spadki na zbory, szpitale, szkoły y tym podobne, obracane były. Ten któryby się chciał wyprowadzać, ma się 6 miesięcy opowiedzieć nam, domu też swego y gruntów nie ma przedawać iedno takiemu, któryby ten dom y grunty osiadszy, z tego oboyga skarbowi y powinności mieyskiey dosyć czynił. A iż miasto niemałą szkodę przez ogień popadać zwykło, tedy chcąc y temu zabierzeć, pewnyśmy las do ognia y budynku sposobnego na to odłączyli, aby z niego cegłę y wapno palono, a za mierną y łaskawą ceną dawano każdemu, któryby na miescu od budowniczego naszego naznaczonym y według podanego wizerunku chciał dom zakładać. Obiecuiemy przytym, że cokolwiek ku uzdobie, obronie, porządkowi y pożytkowi potrzebnym być upatrzymy, do tego im nietylko łaską, ale y kosztem naszym,

pomocni będziemy“. (1) Zamożne i porządnie zabudowane miasto, wiele ucierpiało podczas wojen szwedzkich i zaburzeń po zgonie Augusta II. Pozbawieni opieki zagraniczni osadnicy, poopuszczali swe siedziby; utrzymywała się wszakże za rządów Stan. Augusta głośna swemi wyrobami fabryka sukna, a Węgrów należał jeszcze do pierwszych miasteczek Podlasia: jakoż w 1775r. liczyl 303 domów i własnością był Franciszki z Krasińskich ks. kurlandzkiej, małżonki królewica Karola. R. 1780 odprawił się tu synod Glny obojga wyznania ewangelików 3 prowincyj król. pols., w sprawie między seniorami z stanu rycers. Wielkopolskiej prowincyi i duchowieństwem; gdzie uchwalono prawa i przepisano obowiązki dla osób urzędowych w kościele ewang., które podpisami swemi stwierdzili 7 września: August Stan. z Golczewa Golcz gener. lejt. wojsk kor. Dyrektor synodu i Jerzy Łodzia z Bytynia Kurnatowski, Pisarz synodu.—Dziedzic Alex. Ossoliński Miecznik L., otrzymał od króla pod d. 11 listop. 1786 r. przywilej, z nadaniem jarmarków: na ś. Agnieszkę, ś. Filipa i Jakóba, na Porcyunkulę i ś. Piotra z Alkantary. Udając się Stan. August na sejm grodzieński 1793 r., przybył do Węgrowa 6 kwietnia; po wysłuchaniu nazajutrz mszy w koś. Komunistów, w dalszą udał się podróż.—Miasto żydami przepełnione, ma rynek brukowany i nieco murowanych domów, zdobi je: kościół ewang. reform.

---

(1) *Przywilej ten, w skróceniu przytoczony, spisany jest na dużym pargaminowym arkuszu. Nadawca tytułuje się: Bogusław Radziwił z Bożey łaski na Birżach, Dubinkach, Słucku, Kopylu y Państwa Rzymskiego Xiążę, Koniuszy W.X.L., Generał gwardiy JKM., Poszerwiński Ssta. T. L.*

i dwie świątynie katolickie. Reformatów fundował Jan Dobrogost Kasiński Referendarz K., co zatwierdziła uchwała sejmu 1676 r. W skarbcu kościoła, przechowuje się ciekawy pomnik starożytności, t. j. kruszcowe zwierciadło, na którego drewnianych ramach, napis w 2 wierszach łacińskich zawiera: iż zwierciadło to, przez Twardowskiego za narzędzie do sztuk czarodziejskich używane, teraz ku czci Boskiej służy: *Luserat hoc speculo magicas Twardovius artes, Lusus at iste Dei versus in obsequium est.* Kapłani świeccy Kommuniści, czyli kongregacya Bartoszków, utrzymują seminaryum i szkoły publiczne.

Miedzna nad Miedzanką. Pierwotna nazwa miejsca tego *Międzylesie*, brzmieniem swojem dowodzi, iż wśród lasów osiedlone zostało. Dziedzic Jan Wodyński, nadając w niedzielę Białą 1531 r. grunta, stanowiąc różne opłaty i powinności, wyraża: iż nowo założone miasto Miedzylesie, zatwierdzone przywilejem króla Zygmunta, obdarzone jest prawem magd.; poczem wkłada obowiązek na mieszczan, płacenia z łanu po wiardunku (12 gr.), z pół łanu 6, a z morgu 3 gr., ilekroć on lub jego potomkowie udadzą się na wojnę.— Przez związek małżeński, odziedziczył tę majętność Gotard Butler, niewoli królewica Jana Kazimierza we Francyi (1638 r.) towarzysz. W wojnach ze Szwedami i Kozakami, dowodząc tenże piechotą cudzoziemską, mężnie walczył; zaszczycony od Ferdynanda III tytułem hrabiego S.P.R., zmarł Podkomorzym K. — Uchwała sejmu 1631 r. wyraża: „wygadzaiąc potrzebie obywatelów za Bugiem mieszkających, którzy dla niemałey dystancyi mieysca y złych przepraw na rzekach, do

Drohiczyna na sądy trudne przeiazdy miewaią; postanawiamy: aby roki ziemskie w Międzylesiu odprawowały się, a to dla obywatelów, którzy za Bugiem mieszkają". Nie przyszłą do skutku uchwałę, ponawiając konst. 1678 r., zaleca: aby się sądy w *Miedzelesiu alias Miedzney* odprawiały. Drugi zasadniczy pod d. 6 listop. 1690 r. przywilej opiewa: „Jan Butler na Miedzney y Krześlinie dziedzic, drohicki, nowski, iabłonowski Ssta, pułkownik JKM. Jawno chcę mieć y do wiadomości podaię wszytkim, komuby o tym wiedzieć należało: iż ia miasteczko moie Miedzna *alias* Miedzyleś nazwane, *quondam* przez panów swoich, naddziadow moich na wolności y swobodzie mieyskiey postanowione, teraz zaś *per injurias temporum*, plagi Boskie, powietrza, conflagracye, incursye nieprzyiacioł, *ad abusum* praw y wolności przywiedzione, iakoby *ab interitu vindicando* chcę mieć, postanawiam y takową czynię ordynacyą. Miesczan przy przywileiach *antiquitus* nadanych, względem prawa magd. conserwować declaruię. Ktoby się kolwiek z ludzi wszelakiego stanu y condiciey do Miedzney udał, przyszedł y pobudował, plac albo grunta osiadł, takowym wolność od wszelakich powinności dworskich, exaciey mieyskich, do wyścia 10 lat daię, obiecuiąc po sobie y successorach moich, słowem pańskim, kożdemu z takich nowosiedlców tey dotrzymać declaracy. Także targi w niedziele y wtorek y iarmarki 4, podług przywileiów dawnych przez woźnego obwołać y na rynku znak zwyczayny wolności 10 let. postawić przykazuię. Taż wolność y żydom którzyby osieść chcieli, służyć ma y do osady żydowskiey place naznaczyć y oddać declaruię, nie w rynku. Od daty

dzisieyszey ordynacyi, żaden się chłop z włości moich nie będzie ważył, pod smaganiem u pręgi, do miasteczka cisnąć y iakimkolwiek osiadać albo podszywać kształtem, bez wyraźnego pozwolenia y listu od dziedzica wyprawionego, a burmistrz y rada *in quantum* by bez listu dworskiego chłopa przymować się ważyła y budować mu się pozwoliła, winą *irremissibiliter* stem grzywien karana będzie". Następują przepisy podawania przez mieszczan 4 kandydatów, z których dziedzic, lub podstarości zamkowy zamianuje jednego na burmistrza; ten zaś do pozostałych 3 kandydatów, przybierze innych 3 na rajców i 4 ustanowi ławników; poczém cały urząd miejski przystąpi do wyboru dożywotniego pisarza. Przepisawszy rotę przysięgi burmistrza, jego obowiązki i inne szczegóły, mówi dalej prawodawca: „Do zupełności urzędu, należy eleccya gmińskiego, kturego gmin y pospolstwo z pośrzodka siebie wybrać maią. Ten w sądach y radzie mieysce przed stołem po ławnikach otrzyma, broniąc y przestrzegaiąc krzywdy y oppressy pospólstwa. Do zupełnego sądu, nic nie będzie dostawało krom podwoyskiego *alias* woźnego, od rozwożenia szlachcie pozwów; bez niego choćby rada zupełna była, sąd się mieyski zagaiać, ani sądzić nie może. A iak go burmistrz kreować będzie, *observatis omnibus ceremoniis* które saxon mieć chce, ten będzie miał moc sądy przywoływać, pozwy, szperunki zeznawać, aresztować y inne funkciy swoiey należące odprawować accye. Żaden, który iednego roku burmistrzem będzie, na drugi rok obranym bydź niemoże, chyba po wyściu 3 lat, może go taż znowu godność potkać, ale przez 3 lata niech w radzie siedzi. Ponieważ do naypierwszego

porządku crucifix sądowy, wieża *alias* turma, znak sprawiedliwości świętey albo pręgierz, dzwonek na ratuszu należy, tedy mieszczanie na to składkę złożyć maią, iakoby requizyta te sporządzone były". (1) Miasteczko, należące 1775 r. do Mich. Butlera Ssty preńskiego, liczyło sto domów. Przychylając się król do prośby Maryi z Markowskich Butlerowej Ściny preńskiej, pozwala 1788 r., odbywać targ we wtorek, jarmark z dnia ś. Anny przenosi na ś. Bartłomiej, inne zaś trzy na swojem miejscu pozostawia.—Niewielki murowany na wzgórzu zamek, lubo znacznie nadwerężony, istniał jeszcze 1794 r.

Sterdynia nad rzeczką zwaną Struga. Małe to, miasteczko, należące do Ossolińskich, ozdobione jest murowanym kościołem, pięknej budowy pałacem i ogrodem.

Kossów nad Chudziną; w 1775 r. miał sto domów podymne opłacających. Dziedzic Fran. Kossowski Podkomorzy drohicki, otrzymał 1778 r. przywilej, nadający jarmarki: na 19 marca, 15 maja trzydniowy, na 2 lipca i 2 paździer., targi zaś we wtorek i piątek.

Wysokie Mazowieckie. Przywilej w Wilnie d. 4 stycznia 1503 r. dany, zawiera: „W imia Boże stań sia. My Alexander Bożyjeju miłostyju korol polski, weliky kniaź litowski, ruski, kniaże pruskoje, zomojtski i inych. Biły nam czołom ludy naszy dorohickoho powieta mieszczanie Wysocky i powiediły pered namy, sztoż perwo seho otec nasz, ich na woli osadił na czyn-

---

(1) *Przywilej ten w oryginale, jakoteż i elekcya pierwszego burmistrza, zatwierdzona przez dziedzica 2 stycznia* 1691 r., *oprawne są w księdze in fol. T. L.*

szy i na inych płatoch, i prosiły nas, abychmo ich w tom nieruszyły i prawo niemeckoje majtborskoje im bychmo dały, dla polepszenia ludej w tom mieste naszom u Wysockom. Ino my na ich czołombitie to uczyniły i prewo niem. im jeśmo dały potomu dla toho, ażby ludy osiedały i płaty by naszy nam sia powyszały, i wojtowstwo tam ustawlajem. A ony majut nam płaty dawaty skażdoje wołoki po zołotomu, a wołoka desiatynnaja majet byty. Także majut nam dawaty s każdoje jatki miasnoje po kamieniu łoju, a po poł funta percu, a s pekarew w każdy hod po piaty kwartnikow, też i płat z korczom. Także kotoryi torhom sia obychodiat, tyi majut dawaty na hod po piati kwartnikow. Tož namestniki naszy dorohickij i wojt perwej toho zaboroniały im kotłow piwnych mety, i samy kotły swoi mewały i ot toho u nich sobie peniaži byrały, ino my tymy razy to wystanowlajem i dozwalajem im każdomu chto choczet, tot niechaj kotły sobie piwnyi w domiech majet. Także namestniki im zaboroniały wody braty i stawow naszych na ich potreby, i my to im dozwolajem. Też namestniku nenadobe dwora swojeho w mieste budowaty, a ich samomu nesudyty, ani radity i win i poszlin swoich nemajet na nich braty, niżli wojt i radcy i majut ich sudity i riaditi i winnych podłuh ich winy i zasłuhi karaty. Takož powiediły pered nami, sztož peredtym podwod nedaiwały, a radcy nemajut nakupnyi byty, wymieniaja, koho ony sobie z wojtom oberut, radcy majut byty tam u nich ustanowleny. Także namestniki perwyi im były nowinu uwedy i koli dej chto w mieste żonu pojmajet, abo diewka za muż idet i ony ot toho sobie w nich kunicy byrały, ino my i to im

otłożyły, namestniki nemajut na nich tych kunic braty". (1) Miasteczko to, stawszy się następnie własnością prywatną, przechodziło z rąk do rąk; w 1775 r. dziedzicem był Jan Potocki, a wtedy znajdowało się 122 domów podymne opłacających. Przywilej Stan. Augusta pod d. 24 maja 1780 r. wyraża: „chcąc w jaknajlepszych szczęśliwościach, ozdobach i dostatkach widzieć królestwo nam od Boga powierzone, jako usilnie żądamy: aby wszystkie miasta przez handle i jarmarki do jaknajlepszej przyjść mogły sytuacyi, z powszechnym obywatelów i publicznym Rptej pożytkiem, tak do wniesionej prożby: aby w miasteczku Wysokie Mazowieckie, w ziemi drohickiej leżącym, dobrach dziedzicznych ur. Andrzeja Piotrowskiego, dworzanina naszego i porucz. kaw. nar. mogły być jarmarki, łaskawie się skłoniwszy, umyśliliśmy jarmarki: na ś. Roch, ś. Antoni, ś. Andrzej i ś. Annę, nadać i pozwolić".

Rudka ćwierć mili od rzeki Nurca. Dziedzic Alex. Ossoliński Ssta drohicki, otrzymał pod d. 3 sierpnia 1774 r. przywilej, mocą którego nadał król miasteczku w ziemi drohickiej leżącemu, 10 jarmarków według kal. łacińs.— Taryfa 1775 r. zamieszcza w Rudce 58 domów, opłacających podymne.

Ciechanowiec nad Nurcem. Dziedzina niegdyś Kiszków herbu Dąbrowa, którzy się na Ciechanowcu pisali; z tych Jan kaszt. wileński, 70 miasteczek i 400 wsi właściciel, pierwszy do Litwy wiarę aryańską wprowadził i żarliwym jej, jakoteż i na Podlasiu był

(1) *Data: „Pisan w Wilni w let* 7011, *Mca hen.* 4 *deń, indykt* 6". *Metr. Lit.* 191, *s.* 321.

opiekunem; zmarł 1592 r. Ostatni rodu swego potomek: Janusz Wda połocki, H.W.L., zszedł ze świata 1653 r., a pozostałe dobra weszły po większej części do rąk Radziwiłłów.—Tomasz Ossoliński Ssta nurski dziedzicem był miasta 1775 r., które liczyło wtedy 293 domów, następnie należeć poczęło do Anny z Sapiehów ks. Jabłonowskiej Wdziny bracławskiej. Rzeka dzieli miasto na 2 części: *Stare* miasto ma duży podłużny rynek, z murowanemi we 2 rzędy sklepami, murowaną farę, klasz. Siostr miłosiedzia i cerkiew' grekouniacką; *Nowe* zaś mało jest znaczącem. Mieszczanie na mocy prawa magd., obierają burmistrza, pisarza, 4 rajców, wójta i 4 ławników; targi odbywają się: w niedzielę, poniedziałek i czwartek, a sławne na woły i konie, 6 razy do roku przypadające jarmarki, sprowadzają kupców z Gdańska, Drezna, Berlina. Cechy: piekarski; kusznierski do którego należą: krawcy i kapelusznicy; kowalski, a w nim objęci są: ślósarze, stolarze, garncarze, kotlarze i cieśle; szewski, pobiera 12 funt. wosku i 8 łoju od żydów, za wolność handlowania gotową szewską robotą; a nadto znajdują się: piwowarzy, gorzelnicy i sukiennicy. Żydzi nierównie większą połowę ludności składający, płacą dziedzicowi za wybór i instalacyą rabina 20 czer. zł., jakoteż: *króbkę* w ilości 1430 zł., z czego 400 zł. na utrzymanie nadwornej milicyi, a 30 zł. za uwolnienie od szarwarków; *kwotę*, ta składa się z 1050 zł. czynszu i 1000 zł. wieczystego procentu od pożyczonych z dawnych czasów u dziedzica 14000 zł.; *podwodne* zł. 200, za uwolnienie od przewożenia zboża do Myśliborów; *plenipotentowe* zł. 50, że w processowych sprawach swoich są zastępowani przez

plenipotenta dziedzica; *prochowe* zł. 120, za dostarczanie prochu do strzelania z moździerzy podczas Bożego-nar. i W. Nocy; *kontraktowe* od króbki zł. 108, za to: że dziedzic zatwierdza kontrakt dochodu gminy, która od koszernego mięsa i od łaźni nakłada podatek, w arędę puszczany; *kolendę*, t. j. kawa, cukier i różne korzenie dostarczane na N. Rok i Wielkanoc; *czynsz* od sklepów zł. 240, a nadto: każdy mający młyn ręczny czyli żarna, płaci gr. 12. W roku 1795 zawierało miasto 340 domów i 2650 ludności; drewniany dwór dziedzica leży nad Nurcem i opasany jest ze 3 stron kanałem w rzekę wpadającym; murowana ściana, takaż brama i wieża z zegarem, nadają postać dawnego zamku. (1) Tu się narodził 1739 r. i zmarł tamże proboszczem 2 lipca 1796 r. Krzysztof Kluk, kanonik inflantski, dziekan drohicki, autor szacownego dzieła, obejmującego wszystkie części historyi naturalnej.

Grodzisk, między Ciechanowcem a Siemiatyczami. Mieścina ta, należąc 1775 r. do Ossolińskich, liczyła 31 domów podymne opłacających.

Siemiatycze nad strugą uchodzącą o milę do Bugu. W wytoczonej sprawie przed Zygmuntem I, pisze tenże pod d. 8 lutego 1539 r. do Ssty mielnickiego: „Mowił nam Marszałok nasz Nadw. Ssta lubelskij Jan Tonczynski *(Tęczyński)*, wespołok z Podskarbineju zemskoju Marszałkowoju i Pisarowoju naszoju pani Bohuszowoju Bohowitynowicza, i z synom swoim Stanisławom o tom, sztoż w kotorom zakłade desiaty tyseczech kopach hro-

(1) *Ks. Jablonowska Wdzina bracł., sprzedała 22 stycznia 1801 r. miasto ze wsiami, kamery prezydentowi Schimmelphenig von der Oye. T. L.*

szej, panowe rada naszy w imenija jeje kazali na nas sia uwiazaty za to, iż ona doczku swoju, za syna ieho Stan. Toczynskoho do koruny wydała, a zatym rekuczy i z imenije po onoj panne jemu postupiła. A pani Bohuszowaja pered nami powedała, iż ona tych imenej P. Stanisławu po doczce nedawała i nikoli ich z mocy swojej ne wypuskała". W dalszym ciągu poleca król: aby wyznaczeni kommissarze zjechali na miejsce—„i tuju czast imenej Pana Bohuszowych, kotoraja na doczku jeho, żonu Stan. Toczynskoho majet pryjty wodle statutu zemskoho oszacowaty i po onom szacunku majut bliskije Pana Bohuszowy tuju sumu peniażej panu Stanisławu i żone jeho za to otłożyty, a on i żona jeho budut powinny tyi peniaży ot nich pryniaty, a toje czasty tych imenej im sia postupity. A proto prykazujem tobe, ażeby skoro ses nasz list do tebe pryjdet, tohdyż *Semiatycz* pani Buhuszowoje, kotoroje kzamku naszomu melnickomu było prywerneno, zasia jej postupił i sowsim w cełosti jeho zdał". (1) Tenże Stan. Tęczyński Ssta bełzki, wraz z żoną Anną Boguszowną, upraszali króla: ażeby majętność ich Siemiatycze, leżąca bliżej Drohiczyna niż Mielnika, do powiatu drohickiego wcieloną została; na co zezwolił Zygmunt przywilejem po łacinie pisanym w Wilnie, w piątek po Wszystkich SS. 1546 r.(2) Zyg. August nadał w Lublinie pod d. 8 marca 1554 r. przywilej po rusku pisany, który przepolszczony za króla Stefana, opiewa: „Mowił nam kastelan lwowski, Ssta lublinski y belski, Stanisław grabia z Theneczyna,

(1) *Data*: *„Pisan w Krakowe pod let Bož. Narož.* 1539, *misieca fevrala* 8 *deń, indykta* 11". *Metr. Lit.* 205, *s.* 419.

(2) *Metr. Lit.* 211, *s.* 50.

czo ktore imienie ma na Podlaszu w W. X. L., po malzoncze swey Annie Boguszownie, imieniem Sziemiatycze, przy ktorem miastho y targ listhem naszem uprzywileiowan iest. A isz pod tem miastem rzeka Bug idzie, na ktorey przewoz JMoscz ma, iednosz prze wielką trudnoscz podeymuią gosczie y kupczy w przeiezdzie, y on sam z poddanemi swemi w niełacznem przebywaniu na przewoz, y chcząc tam most swem nakładem zbudowacz, prosił nasz abychmy dozwolili mostowe bracz". Na co zezwalając, oznacza opłatę od koni, wołów i wozów z towarami, poczem wyraża: „Isz thesz komiegi thą rzeką idącz, w ruszaniu mosthu skodę nie małą albo praczę zadawacz mogą, przetho od komieg y thowarow lesznych, dozwalamy bracz po 12 gr., a od zachcziku wanczoszu tylkosz, także y od zachcziku klepek y faszolczu po 12 gr. litewskich". (1) Przywilej ten, ukazany imieniem dziedziczki: Katarzyny z Tęczyna, wdowy po Jerzym Olelkowiczu ks. słuckim, potwierdził Batory 1579 r. Taż Katarzyna, wszedłszy w powtorne związki ślubne z Krzyszt. Radziwiłłem Wdą wileńskim, wniosła w dom mężowski Siemiatycze, które następnie stały się własnością Sapiehów. Podług taryfy 1775 r., znajdowało się w mieście, należącem do Anny z Sapiehów ks. Jabłonowskiej Wdziny bracł. 285 domów. Zamiarem księżny było, uczynić miejsce to, przybytkiem handlu na Podlasiu; jakoż nie szczędziła wszelkich w tej mierze nakładów, wymurowała ogromnego rozmiaru dwupiątrowy ratusz ze sklepami i wyjednała u króla 1789 r. ustanowienie 4 niedzielnego

---

(1) *Ks. metr.* 119, *s.* 398.

jarmarku na ś. Annę.— Wracając Stan. August z sejmu grodzieńskiego 1793 r., powitany został 3 grudnia przez dziedziczkę we wsi *Bacikach* o milę od miasta. „Zajechał król do pałacu, którego podczas pierwszej swej w Siemiatyczach bytności 1777 r. jeszcze fundamenta zakładano. Oglądał statuę z marmuru białego na śrzodku dziedzińca, którą Xżna poświęciła pamięci nieśmiertelnego Pawła Sapiehy. Po obiedzie, ciekawym był N. Pan widzieć gabinet historyi natur, znacznym kosztem przez Xżnę w różnych krajach zbierany, a między pierwszemi w Europie liczyć się mogący. Przejrzał tylko 3 sale, tudzież salę fizyczną z kollekcyą starożytności, medalów i osobliwości zaeuropejskich, bibliotekę i t. d. Nazajutrz przeglądał dalej wspomniony gabinet, najdokładniejsze mając we wszystkiem objaśnienia od pani miejsca tego. Nie przestaje na tem Xżna, że pierwsza tę kosztownie uczyniła krajowi przysługę ku rozszerzaniu znajomości rzeczy przyrodzonych; nie ta jedna użyteczność poda potomności wdzięczną jej pamięć. Jej kosztem, staraniem i przykładem, rozszerzone są w narodzie wiadomości gospodarskie, ulepszony roztropnie stan poddanych, zaprowadzone wieloliczne fabryki, otworzony kurs nauki położniczej w Siemiatyczach. O 11 udał się król do koś. Missyonarzów na mszę. Pierwszą fundacyą koś., uczynił Michał Kmita z Chożewa 1513 r.; Lew Sapieha wymurował go 1638 (*sic*), jak tamże jego zaświadcza nagrobek, a Michał Sapieha Pisarz W. L. wprowadził Missyonarzów, z obowiązkiem służenia parafii. Oglądał też król obraz N. Panny i ś. Wincentego a Paulo, malowania Czechowicza. Czas poobiedni przeszedł królowi na przegląda-

niu dalszem zbiorów gabinetowych, które, żeby mogły być uczonemu światu przez prassę wyszczegulnione, dopełniłyby się w tém życzenia powszechne z chlubą narodu. D. 5 grudnia odprowadzała N. Pana Xżna o mil 3 do wsi Tonkiele, gdzie się jej kończy granica". (1) W tymże czasie liczyło miasto przeszło 300 dom. i 3500 ludności, w większej połowie z żydów złożonej.

2. ZIEMIA MIELNICKA.

Mielnik nad Bugiem. O początku grodu nic pewnego nie da się powiedzieć. Po srogim napadzie Tatarów 1240 r., wyprawił Mendog ks. L. synowca swego Erdziwiłła, w celu czynienia łacwych zaborów, który: „od Grodna ciągnął ku Podlaszu, gdzie Jaczwingowie albo Jatwieżowie mieszkali, y nalazł Mielnik i t. d. miasta z zamkami poburzone od carza Batheia. Ty wszystki zamki na starych horodziszczach znowu Erdziwił wyniosł y zabudował, a Russaki, ktorzy byli po onym nieszczęśliwym spustoszeniu zostali, przyiął w obronę łaskawie, a oni mu też posłuszeństwo przysięgli dobrowolnie". (2) Nie wiadomo jaki dalszy był los miasta, w owych wiekach nieładu i zamieszania; zdaje się: iż ciągle do Litwinów należał, Kazimierz bowiem Wielki, zawierając 1366 r. ugodę z książętami lit. wyraził: iż do Mielniką i innych miast Podlasia na prawem brzegu Bugu, jako do Kejstuta ks. trockiego należących, żadnego odtąd prawa rościć nie będzie. Jagiełło zasiadłszy na tronie pols., nadał 1390 r. Janowi ks. mazow. prawem dziedzicznem ziemię drohicką, w której się

---

(1) *Dodatek do N. 99 Korresp. krajowego.*

(2) *Stryjkowski, lecz błędnie pod* 1217 *r.*

mieścił i Mielnik. Nie miłem na to patrząc okiem Litwini, zagarnęli byli zamek, lecz odzyskał go Bolesław ks. mazow. i obdarzył *Myelnyky* prawem niem. chełmińskiem, pozwolił mieć łaźnię i postrzygalnię, jak o tem świadczy przywilej we czwartek po ś. Mateuszu 1440 r. w Drohiczynie dany.(1) Podniesiony t. r. na stolicę W. ks. L. Kazimierz Jagiel., zdobył miasto i do swego wcielił państwa. Alexander W. ks. L., nim się udał na objęcie tronu pols., zjechał tu ze swą radą 1501 r. gdzie uchwalono: królestwo polskie i W. ks. L. połącza się w jedno i nierozłączne ciało; stanowiąc odtąd jeden naród, jeden lud, jedno braterstwo, wspólne mieć będzie obrady; a nad takowem ciałem, jedna głowa, jeden król i jeden pan będzie; przymierza spólne mają być zawierane; jednaka i równej wagi moneta ma się ustanowić; każdy nowy król przy potwierdzaniu praw koronnych, zatwierdzi oraz i litewskie, i t. d. Co wszystko pod przysięgą dotrzymania, podpisami swemi umocnili panowie litewscy, w sobotę najbliższą przed dniem ś. Szymona i Judy. (2) Korzystało i miasto z pobytu Alexandra, gdyż obdarzone zostało przywilejem w tej treści zawartym: pragnąc polepszyć stan miasta naszego *Melnika*, nadajemy mu prawo magdeb., uchylając na zawsze prawa i zwyczaje litewskie i ruskie; stanowimy wójta w osobie Mik. Rychlika i jego prawych potomków; mieszczanie od łanu czyli od włoki płacić mają rocznie po 10 gr., a w razie pobytu naszego, dostarczą sto korcy owsa; zaprowadzamy targ i 3 jarmarki do roku; wójt z pospolstwem wybierać będą 4 rajców,

(1) *Ks. metr.* 3, *str.* 246. (2) *Ob. Vol. Leg. I*, *s.* 285.

Ssta zaś postanowi burmistrza.— W grudniu 1506 r., złożył tu zjazd Zygmunt W. ks. L.; w tem przybyli posłowie polscy: „ktorzy go żądali na krolestwo, iako pana przyrodzonego, od wszech iednostaynie pożądanego. A kthore przyiął z wielką ochotnością y chutliwą myślą. A tak nie czekaiąc, do Krakowa w poczcie ochędożnym, z radością prowadzon“. (1) Tenże monarcha udając się do Litwy 1513 r., w Mielniku miał sejmik, mówi Stryjkowski. Zażalenie mieszczan, spowodowało wydanie pod d. 22 kwiet. 1573 r. pisma: My rady koronne, duchowne i świeckie, i wszystko rycerstwo koronne na sejmie walnym nowego króla pod Warszawą zgromadzone, Maciejowi Sawickiemu Ście mieln. oznajmujemy: iż się obciążliwie skarżyli przed nami mieszczanie, że oni nad prawo i wolności koronne do których są przywilejem podlaskim przyłączeni i nad przywilej ich miejski WMość przymuszasz dawać i płacić czynsze i pobory obyczajem lit. jako: kupie od szynków piw, miodów, gorzałek, słodów, żarnowe, młynowe, prętowe, morgowe, targowe i inne daniny; także na załokach, które są na ich własnych gruntach, ryb łowić nie dopuszczasz i owszem ku swemu pożytkowi jaze na nich zabijać rozkazujesz; czynsze większe bierzesz, nic nie dbając na pierwsze pisanie nasze, któreśmy z przeszłej konwokacyi naszej warszawskiej do WMci pisali. A tak my bacząc: że się mieszczanom w tem wielkie bezprawie i ubliżenie dzieje, napominamy WMci podrugie *nostra senatoria et praesentis conventus authoritate*: abyś tak jasnego przywileju, którym

---

(1) *Bielski kron. świata.*

ziemia podlaska koronie jest przywrócona *in dubium* wokować nie zmyślał, ale on we wszystkiem cale obserwując, mieszczany przy nim zachował, i t. d. (1) Król Stefan, potwierdzając 1576 r. mieszczanom dawne prawa, zaleca oraz: aby odbywali powinności, ponosili ciężary i opłacali podatki, szos, czopowe, podwodne na wzór miasta Łukowa. – Złupione i spalone miasto w czasie wojny szwedzkiej, zwróciło troskliwość sejmujących stanów; jakoż zapadła 1678 r. uchwała: „Mając *singularem respectum* na bardzo spustoszałe miasto sądowe y portowe Mielnik, w którym się różne publiki y sądy odprawuią, chcąc one *reintegrare et ad pristinum reducere statum*" — pozwala wszelkiego narodu i wyznania ludziom osiadać i domy stawiać, handle prowadzić, trunki szynkować, robić lub skąd inąd przywozić; uwalnia nakoniec mieszkańców na lat 4 od podatków, i nowy ustanawia jarmark, po dokończeniu drohickiego, w dniu ś. Trójcy przypadającego.— Gdy Ssta Adam Szydłowski zaniósł na mieszczan zażalenia, wydał król pod 23 grudnia 1783 r. takowy list napominalny: „Zacnie sławet. burmistrzowi, radcom, landwójtowi, ławnikom i całemu pospólstwu, wiernie nam miłym. Przełożonono nam jest: iż wy nie zważając na wszelkie zakazy i napomnienia ur. Ssty, raczej rządząc się waszą zuchwałością, drzewa z lasów, nietylko Sstwa lecz i z gruntów waszych nad opał i domową potrzebę wycinać ważycie się i to końcem jakowegoś zysku, po różnych rozwozicie miasteczkach, a tym sposobem

(1) *Pismo to przytoczone* 1775 r. *bez zachowania pisowni XVI wieku. Ob. ks. kancl.* 55, *s.* 274.

utwierdzeni nadzieją nietrwałych zysków, lasy z zgubą dalszego dobra krajowego pustoszycie, przez co, nietylko prawom, ale i uniwersałowi 29 maja 1778 r. w tej mierze wyszłemu i po grodach publikowanemu sprzeciwiać ważycie się. Zalecamy przeto i surowo rozkazujemu wam: abyście wycinać drzewa, oprócz na opał i domową potrzebę raz w tydzień, w dniu i miejscu przez Sstę wyznaczyć mianych, oraz na budowę za uwiadomieniem zwierzchności dworskiej, nie ważyli się". Lustratorowie 1789 r. podają: iż miasto osiadłe jest na 122 włokach, z których 62 lasem zarosłe. Mieszczanie opłacali przedtem z włoki osiadłej po 12 gr., lecz od inkursyi nieprzyjacielskiej, gdy miasto zniszczone zostało, opłata ustała, szczególnie tylko opłacają po zł. 40 spaśnego z smugów za rzeką. Kościołek murowany reparacyi potrzebuje; należy do niego wieś Wojków, a za dziesięcinę opłaca Ssta zł. 400; przy kościele archiwum na księgi grodzkie i wieża, kancellarya zaś z gruntu zła. Kościołek ś. Rocha drewniany, bardzo stary; cerkwi uniackich 2; budynków przez mieszczan osiadłych 108, karczm starościńskich 3, dworków szlacheckich libertowanych 3, nielibertowanych 4, są też szpichlerze i place niektórych obywatelów. Do Sstwa należą wsie: Zabuże, Klepaczew, Serpelice, Borsuki, Hołowczyce, Horoszki, Radziłowka, Moszczona, Stankowicze, Kudelicze, Homoty, Pawłowice, Oxiutycze, Zerczyce, Zalesie. Intratę stałą ustanowiliśmy zł. 15162, gr. 14.

Niemirów nad Bugiem. Dziedzic Michał ks. Czartoryski kancl. W. L., pragnąc podźwignąć mieścinę, wyjednał u króla pod d. 8 stycznia 1774 r. przywilej na zaprowadzenie targów we wtorek i piątek, jarmarków

zaś: na Ziel. S. i nazajutrz po 3 królach. Podług taryfy 1775 r. znajdowało się domów miejskich 19 i 64 włościańskich.

Sarnaki. Po zgonie dziedzica Stan. Sarnackiego, córki jego: Anna, Dorota żona Bartł. Piotrowicza i Jadwiga żona Stan. Marcinkowicza, sprzedały przypadające na nich części w Sarnakach, ojczymowi Kasprowi Miłoszewskiemu; co król stwierdził w Wilnie 3 marca 1547 r.(1) — Ubogie to miasteczko, należąc 1775 r. do Alex. Butlera Ssty mielnickiego, liczyło 56 domów.

Konstantynów pierwotnie *Kozierady* zwany. Ulubieniec Augusta III, Karol Józef hr. Odrowąż Siedlnicki Wda podlaski, a od 1744 r. Podskarbi W. K., stawszy się właścicielem tej majętności, porządniej miasto zabudował, rzemieślnikami osadził i okazały pałac wybudował, gdzie też zmarł 8 stycznia 1761 r. Zostawił skarb publiczny nader zadłużony, a że majątek jego nie wystarczał na pokrycie długów, poprzestały przeto sejmujące stany 1766 r. na ofiarowanych od spadkobierców 300 000 zł. Taryfa 1775 r. podaje 189 domów, podymne opłacających. Około 1794 r. należało miasto do Alexandrowiczów.

Łosice nad Toczną. Alexander w przywileju danym w Radomiu w wigilią zesłania Ducha ś. 1505 r. wyraża: wysłuchaliśmy zażaleń mieszczan, iż są przeciążeni samowolnemi postępkami Ssty mielnickiego; zaradzając przeto nadużyciom i pragnąc los ich polepszyć, przenosimy miasto nasze *Loszycze*, z prawa ruskiego i litews. na magdeburskie; wyjmujemy je z pod władzy Wdów,

---

(1) *Metr. Lit.* 211, *s.* 287.

kaszt., Sstów, sędziów i ich posłańców czyli dzieckich: *ministerialium eorum alias dzyeczki.* (1) Odtąd nikt z dygnitarzy, z urzędników i posłańców naszych, nie będzie mocen nakładać dziecek, ani żadnej innej kary *(penas aliquas dzyeczkye aut aliam)*, lecz mieszkańcy w wielkich i małych sprawach stawać mają przed wójtem, któremu nadajemy w kryminalnych i cywilnych sprawach moc zupełną: sądzenia, wyrokowania i karania. W dalszym ciągu, pozwala pospólstwu wspólnie z wójtem obierać corocznie burmistrza i rajców; wybudować ratusz z jatkami, wagą i postrzygalnią; zaprowadza jarmarki: na ś. Jana Chrzci., ś. Małgorzatę, na wniebowz. N.P. i ś. Michał. (2) — Potwierdzając Zygmunt I powyższy przywilej 1510 r., stanowi: aby z łanu czyli włoki, płacono 20 gr. lit. i dawano po korcu owsa; szynkarze miodu, piwa lub innych trunków, płacić mają *kapnego* po kopie gr., a rzeźnicy z jatek dawać po kamieniu łoju, z czego 3ci kamień dla wójta przeznacza; uwalnia nakoniec od podwód, wszelkich innych opłat i danin. — Gdy po wcieleniu Podlasia do korony, dzierżawca Alex. Hińcza, wybierał pobory zwyczajem litewskim, dwakroć większe nakładał opłaty i inne wyrządzał uciążliwości, napomniał go król 6 marca 1570 r., nakazując pod winą 6000 zł., aby mieszczan według przywilejów we wszystkiem zachował i prawa szanował. W powtórnem do niego piśmie pod d. 15 sierpnia 1570 r. wyrzekł Zyg. August: roskazujemy, abyś prętowego z domów nie wybierał, także czynszu nie więcej jedno z włoki po lit. gr. 36 na nich brał;

---

(1) *O dzieckich ob. Czacki I,* 69. (2) *Ks. metr.* 21, *s.* 180.

z domu ratusznego płatu od szynku nie wyciągał; ku robotom gaci, nie przymuszał; słodowe, młynowe, szynkowe, pożarnowe i wszystek pożytek poboru małego, któryś do tego czasu w poruczeniu swoim miał, do rąk ich puścił i we wszytkim się wedle tego listu ku nim zachował, a inaczej tego dla łaski naszej nie działał.— Niepomny na takowe upomnienia Ssta, znowu pod d. 2 kwiet. 1573 r. otrzymał pismo: My rady koronne duchowne i świeckie i wszystko rycerstwo na sejmie walnym elekcyi nowego króla pod Warszawą zgromadzone, Alex. Hinczy Wojskiemu mielnic. a Ście łosickiemu oznajmujemy: iż się obciążliwie skarżyli przed nami mieszczanie, że onych WMość nad prawa i przywileje dawać i płacić przymuszasz pobory drobne obyczajem starym litewskim, t. j. żarnowe, młynowe, browarne i słodowne, także i kapczyznę i targowe prawom koronnym przeciwne na nich wyciągasz z wielkim ich uciskiem, a praw i wolności ich niemałem ubliżeniem, gdyż już w jednem prawie z koroną polską zasiedli i od angaryj, onerów i trybucyj litewskich są wyswobodzeni. A tak my, upominamy WMość *nostra senatoria et praesentis conventus authoritate*, aby się WMość według praw koron. we wszytkiem zachował, poborów litew. nie wyciągał, tudzież praw, wolności, swobód ich nie przestępował. (1) Lustrat. 1576 r. zastali: w rynku domów 30, ulic 8 mających 164 domów, wiele gumien i słodowni; szynków piwnych 25, gorzałczanych 9, miodowych 3, jatek rzeźniczych 8; szewców, kraw-

---

(1) *Wierzytelna kopja obu tych napominalnych listów, nie zachowała właściwej wiekowi pisowni. T. L.*

ców, kowalów, zdunów, tesarzów i kramarzów ogółem 34; włók miejskich 80, wójtowskich 4, sadzawkę dla zachowania ryb i staw wielki.—R. 1631 nadany został targ we środę i jarmark na ś. Idzi, a pod d. 28 lutego 1647 r. wyrzekł Władysław IV: „przychyliwszy się do przywileiu, którym miesczanie maią wolne szynkowanie różnych napoiów y palenie gorzałki, tudziesz osobliwy wzgląd maiąc na nędzę y ubóstwo miasteczka, do którego przez różne plagi z dopuszczenia Bożego przyszło, umyśliliśmy im pozwolić y wolność dać: aby mogli gorzałkę, którey w domach sprzedawać nie mogą, do miast y miasteczek naszych rozwozić y przedawać“. Zniszczone podczas wojny szwedzkiej Łosice, otrzymały 1677 r. dla podźwignienia swego (*ut fortunas suas cives quomodocunque resarcire valeant*) przywilej: iż każdy mieszczanin może nietylko w mieście wszelkie sprzedawać trunki, ale i po wszystkich miejscach w kraju.— Korzystając żydzi z niedoli miasta, poczęli osiadać i czynić chrześcianom przeszkody w robieniu piwa, w przedaży gorzałki i innych napojów; co spowodowało, iż polecił król 1700 r. Ście czuwać, ażeby mieszczanom nie działa się krzywda. W lat kilkadziesiąt później, dozwolił Ssta żydom wystawić bóżnicę, za opłatą 200 zł. rocznie. R. 1779 przydany został nowy jarmark na dzień 21 stycznia. Podług lustracyi 1789 r. znajdowało się w rynku, w 5 większych i 9 mniejszych ulicach 200 domów i browar miejski, kramnic katol. 9, żydowska 1. Tomasz Alexandrowicz kaszt. podlaski, czystego ze Sstwa miał dochodu zł. 35160, gr. 16. Podana wtedy skarga mieszczan, zawierała: „teraźniejszy JW. wójt, postanowił landwójta nie ze stanu miejskiego

lecz przychodnia, przez mieszczan nie akceptowanego, który lat kilka landwójtem będąc, na mieszczaństwo dotąd nie przysiągł; przez co dzieje się, że nie tak o dobro miasta, jako raczej o łaskawe względy u JW. wójta starając się, dobro miasta za nic waży. JW. wójt postanowił surrogata od lat kilkunastu; urząd ten lubo podług przywilejów być nie powinien, wszelako dla odległości JW. Ssty i wójta, dla miasta przydać się może. Dawniejsi wójtowie, którzy ze stanu miejs. byli, jednoż z miastem czując i niby jednocząc się, jako głowa z członkami, wiele porządków przyczynili i ozdób dość przydali; jak tylko zaś Sstowie razem i wójtami być zaczęli, grobelne i mostowe do kas swych i na swój użytek prywatny obrócili, a zamiast dodawania dobrej rady i pomocy mieszkańców uciskać odważyli się, porządki wszelkie dezolacyi podpadły. Podobnież dzieje się i teraz; targowe na rynku, nie zważając na prawo dla pomnożenia handlu targowe wybierać zakazującego, żydom arendują, i gdy kto opiera się, grabić dozwalają, i t. d. Nie dziw zatem: że miasto niegdy w porządku należytym i w dobrej u sąsiad opinii zostające, w niedawnych czasach wiele utraciło; bo JW. wójt prowenta sobie przywłaszczył, dochód z arędy czopowego przez żołnierzy sprowadzonych miastu odebrał, czynsz z domów nienależycie wybierać każe i inne krzywdy wyrządza. Kozacy Ssty drobniejszy inwentarz zabierają i jedzą, większy zajmują i nad szkodę większą opłatę wybierają; niektórym mieszczanom i karmne wieprze znacznej wartości pokłóli, i t. d. Gdy miasto sprawiedliwości pozyskać nie mogło, do prawnych kroków udać się musiało, i na to prawo zaciągnęło już długu 1600 zł.

Przez pobożne legacye, najwięcej dostało się xiężom włok i placów. Ale cóż stąd, kiedy warunki w tej mierze zaszłe, dopełnione nie są i wolę prawodawców zawodząc, żal po stracie zostawują. Gdzie bractwo ś. Anny? gdzie szkoła dla młodzieży? gdzie nauczyciel tak do szkoły, jakoteż śpiewania koronki i uczenia katechizmu zdolny i przystojny? Gdyby to byli prawodawcy przejrzeli, zapewne nie byliby tak korzystnemi dobrodziejami". Jest tu koś. farny ś. Zygmunta, założony i uposażony 1511 r. przez Zygmunta I; kościołek ś. Stanisława, 2 cerkwie i drewniany ratusz z murowaną wieżą, mający napis: *Vir eruditus ipse se custodiet.* Łosice słyną uprawą w znacznej ilości ogórków.

Międzyrzecz Podlaski, przy ujściu Tłuśca do Wielkiej Krzny. Abraham Chamiec, w nagrodę zasług, otrzymał 1390 r. od Jagiełły w darze włości: Międzyrzecz i Stołpno, z obowiązkiem: ażeby na każdą wyprawę wojenną samotrzeć stawał, każdy kopją, łukiem i sajdakiem uzbrojony.(1) Następnie majętności tę, tuż przy sobie leżące, przeszły do Wyszyńskich, a przez związki małżeńskie, posiadał je około 1505 r. Jan Zabrzeziński Wda trocki. Syn jego Jan Marszałek N. L., mający za żonę Beatę Tęczyńską, otrzymawszy za nią w posagu trzy tysiące czer. zł. węg., zapisał takowe na mieście i zamku międzyrzeckim, jakoteż i na innych swych dobrach. Po śmierci Beaty, wytoczył ojciec jej Jan Tęczyński kaszt. wojnicki sprawę o tenże posag przed Zygmuntem I, który odroczył termin w wydanem 1540 r. piśmie.(2) Również przez zamęście, stał się mia-

---

(1) *Niesiecki.* (2) *Metr. Lit.* 207, *s.* 137.

sła właścicielem Stefan ks. Zbaraski Wda trocki, a córka jego Barbara, wydana za Gabryela Tęczyńskiego Wdę lubels. wniosła Międzyrzecz w dom mężowski. Umierając Wda 1617 r. zostawił jedyną córkę Zofią, pod opieką brata swego Jana Wdy krak., który probostwo tutejsze ś. Mikołaja, nadał Janowi Brościuszowi, sławnemu nauk matem. w Krakowie professorowi, poczem wcielił je do funduszów akademii, co zeznał 1637 r. przed aktami grodz. krak. „Warunki tej darowizny najważniejsze były: aby w Międzyrzeczu, akademia utrzymywała nauczyciela języków łacińs. i greckiego dla potrzeby chrześcian obydwóch obrządków; tudzież: aby z dochodów rzeczonego kościoła, oznaczony został fundusz na katedrę, którą posiadający professor miał wykładać do potrzeby Rptej text własny Arystotelesa. Wszakże Zofia z Tęczyńskich Daniłowiczowa, mająca prawo nadawstwa do probostwa, dobrodziejstwo akademii, a bardziej krajowi wyświadczone, w nic obróciła“. (1) August ks. Czartoryski Wda ruski, pojąwszy za żonę Zofią z Sieniawskich Denhofowę Wdzinę połocką, odziedziczył Międzyrzecz ze 40 wsiami. Z taryfy na rok 1775 r. okazuje się: iż miasto największem było w całem Wtwie, liczyło bowiem 424 domów. Cesarz Józef II pod przybranem nazwiskiem hr. de Falckenstein, wracając z Petersburga, zjechał tu na nocleg 1 sierpnia 1780 r. Przyjmował go w imieniu dziedzica Hieronim ks. Radziwiłł Podkom. L. wraz z swą małżonką z domu ks. de la Tour et Taxis. Adam Czartoryski G. Z. P., wyjednał u króla 1789 r. przy-

---

(1) *Sołtykowicz s.* 456.

wilej: iż do 3 istniejących jarmarków, przydany został nowy na ś. Jakób.—Miasto znaczny prowadzące handel szczeciną, jest brukowane i dość porządnie zabudowane, lecz nierównie większą połowę ludności żydzi składają. Probostwo czyniące przeszło 50000 zł. dochodu, najczęściej przez biskupów było dzierżone. (1)

Rososz. Stanisław Koniecpolski hetm. P. K. sprzedał miasto ze wsiami: Polubice, Dubica, Kudry, Jabłonna, Kolano i Paszenki, Mik. Firlejowi kaszt. wojnickiemu. Inwentarz odbiorczy 1625 r. wyraża: Rossosze osiadłe na 130 włokach, ma domów 242, zosobna zaś kościel. kilkadziesiąt; stawów 3 i tyleż młynów, browarów 2; żydów jest 26, rur gorzałczanych 13½, rzeźnicy płacą łojowego zł. 50 i t. d. — Zbigniew Firlej Ssta lubelski, takowy pod d... lipca 1645 r. nadał przywilej: „na prożbę usilną i częste suppliki poddanych moich mieszczan rossowskich, abym im prawo, wolności i powinności ich, które przez pożogę ogniową od Lisowczyków spalone są znowu na piśmie nadał, zdało mi się za rzecz słuszną, do prożby ich przychylić i niżej opisane prawo onym nadać, opisać i stwierdzić. Iż przedtym zdawna pod prawem magd. siedzieli i onym się sądzili, tedy i teraz mocą tego pisma mego toż prawo do rządzenia się winni we wszystkich punktach, klauzulach według porządku jego, jako w sobie brzmi, wszelki porządek dla zachowania dobra pospolitego odprawiali. Burmistrz, jeżliby niezwyczajnemi exakcyami poddanych moich onerował i uciskał, 10 grzywien na

(1) *Uczony i pełen cnot Grzegorz Piramowicz b. sekretarz kom. eduk., został* 1800 *r. plebanem w Międzyrzeczu, gdzie zmarł* 29 *grudnia* 1801 *r.; pochowany w Kurowie obok swej matki.*

dwór karany być ma. Z włoki czynszu zł. 3, gr. 7 dawać, z morgów gr. 4, z sianożęci 2 szel., z ogrodów gr. 3, z placów gr. 6; z włoki 2 dni na ozimine i 2 dni na jarzynę, 2 dni na pokładanie ugoru orać, pastewnik na szarwark zaprawić, z niego sprzątnąć i zmłócić, także do naprawy grobel i dróg szarwarkiem iść mają; z domu zaś czynszu dawać mają gr. 6, kosić 2 dni, nażąć dobrej wiązi oziminy kop 2, jarzyny 2; dwie fury ze zbożem do Wisły odwieść; podwoda z rolej do Brześcia i Międzyrzecza kolejna, a z domów z listami na potrzebę moją własną. Ażeby wszelkiego rzemiosła i handlownicy, kupcy, przekupnie, szynkarze tym sposobniej rzemiosła i handle w pokoju odprawować mogli, którzy w rynku mieszkać będą wolnemi od szarwarków i podwód, i onych ani upraszaniem, ani roskazaniem do żadnych pomocy przyciągać obiecuję; a oni względem tego, z domu po zł. 2 będą dawać; z rolej też którzyby chcieli od powozów i robocizn wolni być, tedy powinni czynszu zł. 13 oddać. Jarmarki przywilejem króla nadane, także targi w poniedziałek, potwierdzam, aby ludziom z rozmaitemi towary, bez wszelkiego targowego i myta wolno targować było. Szynk trunków i likworów, jako: wina małmazyej, robienia i szynkowania miodu, gorzałki, piwa pozwalam, jednak browary moje być mają, z których od waru piwa po zł. 1, od palenia gorzałki od rury po zł. 2 dawać powinni. Tym tylko którzy solą handlują, przywożąc ją z składów solnych, szynkować wolno, ale ludzie którzy ją na targ przywożą, ogółem mieszczanom sprzedawać mają. Dla opatrzności miasta, straża kolejno w nocy ognia i niebespieczeństw kradzieży przestrzegać będzie. Zegar, iż

jest ozdobą miejską i wszystkim pożyteczną, tedy rozkazujemy: aby na ślusarza, któryby go pilnował, składkę jaką uczynili. Jeśliby się kto na pustym placu nowo zbudował, tedy wolen od podatków i robocizn zostawać ma do lat 3. Z jatki rzeźniczej w rynku, powinni dawać kamień łoju. Drabiny, osęki, wiadra, beczki z wodami, aby przy każdym domu były; kominy żeby murowane pod winą grzywien 10, także wrota w każdej ulicy dla zamknienia miasteczka, a jeżeliby kto tego przy domu nie miał, winą zł. 2 karany być ma. Jeżeliby który z mieszczan na nabożeństwie nie bywał, winą 6 groszy na szpital karany być ma; w czym jeźliby burmistrz nie dbał, winy kop 2 podpadać powinien. Stacyę żołnierzom przechodzącym, burmistrz dawać ani pozwalać będzie, ale się w tym ma dokładać mnie albo namiestnika mego. Z każdego domu na ś. Jana Chrz. gęsi jednej dawać będą; składki gdy się trafią, składać powinni. Burmistrz przestrzegać powinien: aby ludzi luźnych i biegunów, żaden obywatel pod winą 2 kop nie przechowywał". (1) Przez związki małżeńskie, przeszło miasto do Rysińskich, a następnie do Potockich, od których nabyli je Ossolińscy; należąc już do nich 1775 r., liczyło 151 domów.

Horodyszcze. Miasteczko to, do majętności Rososz należące, sprzedane zostało przez Stan. Koniecpolskiego hetm. P.K., Mikołajowi Firlejowi kaszt. wojnickiemu. Odbiorczy inwentarz 1625 r. podaje: iż Horodyszcze osiadłe jest na 38½ włokach, płacących po zł. 5, gr. 10 i po kopie żyta dziesięciny; domów i pla-

---

(1) *Z przywileju udzielonego mi w kopii.* T. L.

ców 182, z każdego dają 4 gr., a z 32 folwarków miejskich po 2 szel.; z browaru wraz z czopowem po 1 zł. i pół korca słodu; kto ma pszczoły przy domu, daje miodu połowicę, z barci zaś dań rączkami; powinności mieszczan: 4 dni do roku orać, po 2 dni żąć, kosić i wozić; podróż odbywać na milę odległości i 2 podróże do Stężycy.—Przechodząc miasteczko z rąk do rąk, stało się własnością Mogilnickich, a 1775 r. zawierało 108 domów. Leży tuż na pograniczu Wtwa brzeskiego.

3. ZIEMIA BIELSKA.

Najobszerniejsza ta ziemia, dzieląca się na powiaty: brański, suraski i tykociński, zachowała najwięcej dóbr królewskich.

Bielsk nad Białą. Po ustąpieniu hord tatarskich 1240 r., ukazali się wkrótce Litwini, mając na czele Erdziwiłła Montwiłowicza, synowca Mendoga, który znalazł Bielsko i inne na Podlasiu grody „poburzone od carza Batheia. Ty wszystkie zamki na starych horodziszczach znowu Erdziwił wyniosł y zabudował, a Russaki ktorzy byli po onym nieszczęśliwym spustoszeniu zostali, przyiął w obronę łaskawie, a oni mu też wszyscy posłuszeństwo przysięgli dobrowolnie“.(1) Na mocy ugody Kazimierza W. z książętami litews. 1366 r., przyznany został Bielsk z innemi miastami Kejstutowi ks. trockiemu z zastrzeżeniem: iż król żadnego do nich prawa rościć nie będzie. R. 1377 po kilku dniach oblężenia, nie dobywszy zamku Winryk Kniprode W. Mistrz krzyżacki, zburzył ogniem i mieczem okolice. Jan Starszy ks. mazow., otrzymał od Jagiełły 1390 r. prawem

---

(1) *Stryjkowski, lecz wędrówkę tę umieszcza pod* 1217 *r.* (?)

dziedzicznem różne grody, a w ich liczbie i Bielsk, który wróciwszy pod władzę Litwy, musiał być wielce spustoszony, skoro osadzając go nanowo Witołd, obdarzył oraz 1430 r. prawem magdeb. Z gruntów ani dochodów miejskich, żadna *in recognitionem dominii* nie była postanowiona na rzecz skarbu książęcego opłata; dopiero Alexander W. ks. L. potwierdzając lokacyą w dniu ś. Arnolfa 1499 r., wkłada obowiązek płacenia w ogóle z gruntów 12 kop gr. lit. Tenże Alexander nadał wójtowi 1501 r. prawem dziedzicznem wójtostwo, z uwolnieniem jego karczm od opłaty kapczyzną zwanej. — Odbyło się tu kilka zjazdów i sejmów litewskich; z tych pamiętny jest 1564 r., na który przybywszy Zyg. August z prymasem Jakóbem Uchańskim, naradzał się nad zawarciem unii Litwy z koroną. „Trudności czyniły niektórych Panów miedzy sobą waśni, y ostrzeysze niźli czas potrzebował rozmowy: które krol częstokroć y sam usty swemi, y przez insze Rady uskramiał. Na tym seymie 22 lipca piorun wierzchni zamek zapalił, który ogień tak prędko moc wziął, że za dwie godziny nietylko wierzchni ale y dolny zamek ze wszystkim iako umiotł zgorzał: na który ogień król na koniu u staien stoiąc patrzał". (1) Poprawiony na tymże walnym zjeździe statut litewski, potwierdził król 1 lipca; oddzielnym zaś dla miast przywilejem, wszelkie z prawa magdeb. wynikające swobody zapewnił. (2) W lat kilkanaście później piszący Gwagnin, tak się o Bielsku wyraża: „miasto drzewiane, na Podlaszu nayprzednieysze, nad rzeką Białą, szerokiem rozciągiem przy granicy

---

(1) *Bielski.* (2) *Czacki I,* 285.

litewskiey leży; zamek też był drzewiany, ale spalony". Podług lustr. 1576 r. posiadało miasto włók 371, z tych 6 wójtowskich i 3 szpitala ś. Marcina; w rynku, ulicach i na przedmieściach domów 557. Rzemieślnicy: paśnik, rymarz, siodlarzów 2, kusznierzów 8, postrzygaczów 2, rzeźników 12, przekupniów 12, krawców 7, piekarzy 22, kowalów 11, czapnik, szewców 39, garbarzów 53, słodowników 11, ślósarz, stelmach, kupiec, kramarzy 9, zdunów 3, furmanów 2, bednarz, karczm piwnych 57, miodowych 8. Karczmy te czyli szynki płaciły po grzywnie; pomierne, ważne i kapczyzna gorzałczana czyniła 13 kop lit., winy zaś od urzędu wnoszone kop 12.— Anna Jagiełonka, żona Batorego, wynagradzając 1583 r. mieszczan: „ze ym bylo odięto pomiarą gruntu okolo stbu y dwadziescia wlok, a za to ym asz do tego czasu zadney contentaciey niedano bylo, czynsze iednak y insze wszystki podatki spelna od nich wyciągaiąmcz y biorącz"—nadaje im pewny okrąg, czyli jak wyraża, kąt lasu. Klęski krajowe, nierząd i nadużycia Sstów, przyczyniły się do zubożenia i upadku miasta; zatwierdzali wprawdzie monarchowie prawa i swobody mieszczan, chcąc je mieć w całej swej mocy i w niczem nienaruszone; lecz dobre ich chęci na papierze pozostały, a przygnębiony mieszkaniec, znosić musiał krzywdy i uciski. Potwierdzając August III przywileje miejskie 1744 r., wymienia przedmieścia: Augustowo, Stryki, Szastały, Parczewo, Szpiczki i Widowo. Uchwała sejmu 1768 r. opiewa: „aby sprawiedliwość tym łatwiej i dogodniej administrowane były, na zawsze ustanawiamy: aby sądy ziemskie ziemi bielskiej dotąd z wielkim utrudzeniem w Brańsku, Surażu i Tykocinie expedyowane,

już odtąd tylko w Bielsku i Tykocinie sądzone były, t. j. te roki czyli ich kadencye z parafiami, które w Brańsku i Surażu sądzić się zwykły, w jedno łącząc do Bielska przenosimy. Archiwum porządne *in spatio* 2 lat Ssta wymurować ma". R. 1775 znajdowało się w mieście 215 domów, a Sstwo wnosiło do skarbu kwarty 13916 zł. Ludność składa się z samych chrześcian; miasto brukowane i porządnie zabudowane, ma murowany ratusz, klasz. Karmelitów i Czerńców.

Narew nad Narwią. Kilka lat przed utworzeniem Wtwa podlaskiego, był około 1514 r. Jan Sapieha Wdą narewskim; nazwa ta wszakże nie pochodziła od miasta, którego jeszcze i nie było, lecz od krainy leżącej po obu stronach rzeki Narwi. Zygmunt I, nadając we wtorek po Przewodniej niedzieli 1529 r. w Wilnie przywilej nowo założonemu miastu, obdarza je prawem magdeb.; ustanawia od karczm miodowych i piwnych opłatę po 30 gr. lit., dochód zaś z woskobojni i z propinacyi gorzałki, przeznacza na użytek i potrzeby miejskie.— Musiał tu być zamek, a przynajmniej dogodny dwór, skoro zatrzymywał się w Narwi po dni kilka Zyg. August, w przejeździe do Litwy, jak o tém świadczą listy króla stąd datowane. Ogromne otaczające bory, znamienite czyniły dochody mieszczanom, którzy na mocy przywileju pobierali cło od spuszczanego drzewa. Podług lustracyi 1576 r., znajdowało się 178 domów, opłacających po 2 gr. podwodnego, z 58 domów ról niemających po 6 gr.; z dwóch młynów o 2 kołach, od każdego po kopie gr. lit.; winy czyniły rocznie kop 8; rzemieślnicy dający po 1 gr. podwodnego: karczmarzów piwnych 12, miodowych 2, piekarzów 5, kołodziejów 12, kowalów 2,

bednarz, przekupniów 2, rybaków 7, szewców 2, rzeźników 2. – Król Stefan potwierdzając w Toruniu 5 grudnia 1576 r. mieszczanom wolny spław na rzece, mieć chce: aby żadnej w tém nie doznawali przeszkody. Lustracya po wojnie szwedzkiej, odbywająca się 1660 r. podaje: „miasto zasiadło *originaliter* na włokach 60, w gruncie podłym. Bywało przedtym osiadłych domów 300, natenczas nie masz tylko 24, z tych daią czynszu z każdego po gr. 10. Mieszczanie maią wolne warzenie piw, gorzałek palenie y innych liquorów, a każdy piwowar powinien dać kapczyzny na rok *fl.* 1, gr. 7, den 9. Targi według przywileiu powinny bywać we wtorek y w piątek, iarmarki na ś. Tróycą, Podniesienie ś. Krzyża y na Srodopoście. Z tych targów y iarmarków, prowent miastu należy. Z dawnego zwyczaiu woza woiennego niewyprawuią. Pieniędzy *coronationis* dawać powinni *flor.* 2". Stan. August wydał pod d. 11 marca 1767 r. takowy list napominalny: „Sławetnym burmistrzowi, wójtowi, rajcom, ławnikom i całemu pospólstwu. Doniesiono nam, jako wy nie zważając na zakazy zwierzchności starościńskiej, lasy przedajecie i drzewo co najcelniejsze potajemnie za granicę wywozicie. Przykazujemy przeto i surowo napominamy was: abyście odtąd nie ważyli się lasów przedawać i za granicę drzewa wywozić, ale tylko na swoję gruntową potrzebę i to za wiadomością zwierzchności starościńskiej, która wam według potrzeby na opał i budowę udzielać powinna". Do 1788 r. wnosiło Sstwo do skarbu kwarty zł. 1516, gr. 15, wójtostwo zaś zł. 359, gr. 20. Mała ta i licho zabudowana mieścina, uprawia chmiel w znacznej ilości i w dobrym gatunku.

Orla nad Orlanką. Anna Boguszowna, wydana 1539r. za Stan. Tęczyńskiego, syna Jana Marsz. N.K., wniosła majętność tę wraz z innemi w dom mężowski. Zygmunt I nakazuje 1541 r., aby ich poddani nie czynili szkód w lasach Sstwa bielskiego, należącego do król. Bony, i wzajemnie: ażeby poddani bielscy, nie najeżdzali lasów dóbr Orli.—Tenże monarcha wyraża 1546 r. w piśmie po łacinie w Wilnie danem: okazuje się z przywilejów, iż Orla i inne dobra Stan. Tęczyńskiego Ssty bełzkiego i jego żony Anny, leżą zdawna w ziemi podlaskiej; gdy mimo to wszakże znajdują się tacy, którzy rzecz tak jawną w wątpliwość podając, usiłują je pod inne podciągnąć prawa; zachowujemy przeto owe majętności przy prawie podlaskiem, uchylając na zawsze z pod praw, sądownictwa i wszelkiej jurysdykcyi W. ks. Lit.—Przez związki małżeńskie, przeszła Orla do ks. Radziwiłłów i należąc do nich 1775 r., liczyła licha ta mieścina 90 domów, podymne opłacających.

Kleszczele nad rzeką Nurzec. Przywilej 1523 r. zatwierdzający lokacyą miasta opiewa: „Zygimont Bożoju miłostiu korol. Czynim znamenito sim naszym listom, szto jeśmo perwo seho rozkazali wojewode wileńs. kancleru naszomu nebożczyku panu Mikołaju Mikołajewiczu [1] mesto na nas saditi u Kleszczeleżech, na zemli belskoho powetu. Ino ludi poczali sia byli tam saditi i użo ich było nemało oseło i nebożczyk dej pan Wda prywernuł ich k paszni dwornoj i dla toho dej ludej nemało z mesta procz sia było rozyszło i my baczeczy to, iż to jest z szkodnym naszym, zase jeśmo rozkazali woje-

---

(1) *Mik. Radziwiłł, syn Mikołaja, zmarł* 1522 *r.*

wode wilens. kancleru naszomu panu Olbrachtu Martinowiczu Gasztoltu tam mesto saditi i Wda wodle rozkazania naszoho, chotiaczy mesto Kleszczeleży rozszyryti k pożytku naszomu hospodarskomu, dał im prawo chełmskoje i na to im list swoj dał, w kotorom wypisano: iż majut nam dawati płatu z wołoki po połu kopiu hroszej litowskoje monety, po desiaty peneżej hrosz, a po boczce solanu owsa, a kapszczyzny: chto piwo waryt poł kopy hroszej, a chto med sytit połkopyż, a od wiń małych, welikich 2 peneży na dwor nasz, a tretyi na wojta, a torhowla chto kolwek czym torhujet: chlebom, soliu, łojem, majut dawati na hod po hroszu, a z jatok miasnych każdyi reźnik z każdoho torbu po pleczku miasa barannoho na dwor nasz, i też korczmy winnye majut byti na nas; a chto kolwek budet winom szynkowati, tot majet dati na hod po desiati hroszej, a inszych płatow i dochodow nikotorych czereż to, nemajut dawati i też dwor nasz nemajet ich suditi i raditi, niźli majet ich wojt suditi wespołok z burmistry i radcy, wodle prawa chełmskoho, a pry wojte majet byti burmistr dwornyi, kotoroho dwor nasz oberet z meszczan, a druhyi burmistr mestskij i każdoho hodu burmistry majut obierany byti. A tym ludem, kotoryjeby do mesta pryszli, a choteliby sia saditi na syrom koreni, a ne na prorobkach, tym dał jeho miłost woli na desiat let od czynszu szto z wołoki idet; a kotoryjeby choteli sesti na wołokach proroblenych, tym dał woli na 2 hody od czynszu". (1) Królowa Bona, posiadająca ekonomią

---

(1) *Data*: *„Pisan u Krakowe pod let Bożeho Naroż.* 1523, *meseca mar.* 22 *deń, indykt* 11".— *Metr. Lit.* 209, *s.* 145.

bielską, fundowała tu 1544 r. kościół i uposażyła plebana. Stan. Skoczek Dziewałtowski mierniczy król., podzielił 1560 r. grunta miejskie na włoki, morgi i pręty; ale mieszczanie widząc się w opłatach przeciążeni, zanieśli do Zyg. Augusta zażalenie, który polecił 1568 r. nowy sporządzić pomiar; co uskuteczniwszy Jęd. Dybowski, stosowne do dobroci gruntu ustanowił opłaty. Przychylając się król t. r. do prośby mieszczan, usunął burmistrza dwornego, mającego obowiązek strzeżenia win sądowych na skarb przypadających, a natomiast polecił miastu: płacić rocznie 6 kop gr. lit. za takowe winy. Lustracya 1576 r. zastała 385 podatkujących domów, rzemieślników 20, karczm piwnych z miodowemi 32 i tyleż gorzałczanych. Przywilej Stef. Batorego 8 marca 1578 r., handel solą samym mieszczanom zabespieczył (*in oppido Kliesczelie cives, et non alii extranei revenditores seu propolae vel vectores, sal revendere, propinareque debebunt*), a od handlujących solą, opłatę na rzecz miasta wybierać dozwolił.—Dzierżawa tutejsza należała do król. Anny, żony Batorego, która pozwalając miastu 21 listop. 1581 r. zbudować ratusz z postrzygalnią i wagą, wyraża: „nadto daiemy wolność w tym ratuszu szynkować wszelkie picia, małmazyą, muszkatellę y inne wina, także miody, gorzałki, piwa, okrom płacenia wszelkich naszych podatków, y owszem daiemy takową wolność, isz iakiby iednokolwiek pożytek przez dowcip ludzki przywieść mogli y umieli, takowy im na ich pospolitą potrzebę, miasteczka y drog daiem wiecznemi czasy“. W drugim pod tąż datą przywileju w Warszawie danym, przemawia: „Chcąc wszelaki porządek postanowić, pieczęć albo herb, którego

oni do tego czasu niemieli, daiemy y naznaczamy, to iest: baranka z chorągiewką z napisem: *sigillum civitatis Klesczeleviensis*; którey to pieczęci używać maią do listów Rptey, do świadectw, więc y do istości dawania y do wypisów z xiąg radzieckich y ławnickich". (1) Lustracya 1616 r. podaje 82 rzemieślników, karczm piwnych 32, miodowych 3, gorzałczanych 17; lecz po wojnie szwedzkiej zjechawszy lustrat. 1660 r., zastali tylko 13 domów. Wracając właściciele do swych zburzonych siedlisk, poczęli być przez Sstę gnębieni; wynikłe z tego powodu zatargi, przywiodły obie strony do ciągłych kroków prawnych, zwłaszcza, iż od 1677 r. syn po ojcu Cieszkowscy byli Sstami. R. 1688 zapadł wyrok nakazujący: karczmę przez Sstę na gruncie miejskim wystawioną, nieodwłocznie miastu powrócić; żyda z niej wyrugować i nietylko w mieście, ale i w całej dzierżawie żydów nie utrzymywać. Gdy nieustanne na Sstę zachodziły skargi, wydał August III list napominalny 1744 r., w którym powiedziano: iż czynsze, owies i groszowe nad prawa wybiera; grunta miejskie przywłaszcza; żydów przechowuje i nimi się opiekuje. Podług lustracyi 1765 r. miało miasto 152 domów, wsie zaś przedmieściami zwane: Dobrawoda dom. 59, Kużawa 30, Rypczyce 3, Czeremcha 83, Pozdyki 2, Dasze 54; Sstwo opłacało kwarty zł. 1158, gr. 17, a wójtostwo zł. 302, gr. 3. Na podaną prośbę do kom. skarbowej, otrzymali mieszczanie 1777 r. odpowiedź: „lubo okazuje się, iż pogorzało domów 35, gdy jednak podług

---

(1) *Oba te przywileje przytoczone są* 1667 *r. w ks. metr.* 206, *s.* 263.

taryf podymnego, liczy miasto 181 dom.; przeto kom. S. K. stosując się do prawa 1775 r., tylko w przypadku pogorzeli większej liczby domów czynić allewiacyą dozwalającego, nie może zyskać miasto żądanej allewiacyi". Stawający obrońca w sprawie mieszczan przeciw Staroście Flor. Cieszkowskiemu, wyrzekł 1794 r. między innemi: „z wywodu processu okazuje się, jak Starostowie nie zważając nigdy na przywileje i dekreta sądu król., zawsze starania swego dokładali, aby niezwyczajnemi opłatami uciskać to najrządniejsze w Wtwie miasto. Przykro im nawet było patrzeć na edukacyą, którą zawsze mieszczanie szczycili się; na handel i przemysł, z którego majątek swój pomnażać starali się; nigdy przecież miasto w sądach assessorskich swej dobrej nie przegrało sprawy". W tymże roku, Kleszczele przez samych osiadłe chrześcian, zawierały bez przedmieść 270 domów; uprawa chmielu i dowóz onego do Królewca, znaczne mieszkańcom przynoszą korzyści.

Boćki nad Nurcem. Jan Sapieha *(Sopiha)*, wielce od Zygmunta I lubiony, otrzymał w darze około 1512 r. *Boczki*, gdzie ufundowawszy kościół, pogrzebiony tamże został, jakoteż i syn jego Paweł Wda nowogr. zmarły 1580 r.; lecz wkrótce potem przeniesiono ich zwłoki do Kodnia. Przez zamęście, odziedziczył dobra te około 1700 r. Stefan Mik. Branicki Stolnik K., a następnie Joachim Karol Potocki Podczaszy Lit. — Miasto mające 1775 r. domów 224 i koś. z klasz. Reformatów, ozdobniejszą przybierać poczęło postać, kiedy Fran. Piotr Potocki Ssta szczerzecki, murowany zaczął wznosić pałac, a niosąc pomoc mieszczanom, zachęcał do porządku i schludnego utrzymywania swych pomieszkań.

Tenże dziedzic, wyjednał u króla pod d. 15 grudnia 1783 r. przywilej, na zaprowadzenie jarmarków: nazajutrz po N. Roku ruskim, nazajutrz po niedzieli Wstępnej, na ś. Antoni, N.P. anielską i ś. Franciszek Seraficki.— Rymarskie tutejsze wyroby, t. j. dyscypilny, nahajki i harapy, wielką od dawna mają wziętość; mianowicie pierwsze w całej Polsce znane są szkolnej młodzieży, pod nazwiskiem: *monitora boćkowskiego*. Utrzymuje się podanie: iż mieszkańcy, nie będąc w stanie uiścić się z nałożonej przez Szwedów kontrybucyi, znaczną jej część zastąpili wzmiankowanemi wyrobami.

Brańsk nad Nurcem. „Tatarskie zagony, zniszczywszy ostatki mocy książąt ruskich przeddnieprskich, dały Litwinom sposobność do opanowania ich dzierżaw. Erdziwił Montwiłowicz, synowiec Mendoga, wyprowadziwszy 1241 r. z lasów dzikie jeszcze naówczas mieszkańce, pobrał Brańsko i inne grody. Poddawał się tém chętniej gmin pozostały nowej tej dziczy, iż nie mając wsparcia od ks. ruskich, lękał się, aby od niej nowych klęsk nie doznawał, a od Tatarów miał zasłonę“. (1) Małoznacząca ta mieścina, zawdzięczna swoję jakążkolwiek pomyślność Alexandrowi W. ks. L., który następujący w dniu ś. Pryski 1493 r. nadał w Wilnie przywilej: pragnąc podnieść miasto *Brańsko* do takiego stanu, iżby codzień w ludność i zamożność wzrastało, obdarzamy je prawem magdeb.; mieszkańcy oprócz 20 szer. gr. praskich z włoki, żadnych innych podatków płacić nie mają; uwalniamy ich także od daniny wosku i od opłaty kapa zwanej (*a cera et exactione tabernali*

---

(1) *Naruszewicz IV*, 215.

vulgariter od kapy), jakoteż od straży zamku; lecz w razie oblężenia przez nieprzyjaciela, obowiązani będą stawić się do strzeżenia i obrony zamku. W dalszym ciągu, uwalnia od podwód, zastrzegając wszakże: iż podczas swej bytności, mają dostarczyć podwody do miasta lub miejsca, gdzie takowe zmieniają się; w przypadku zerwania grobli, wystąpią wszyscy do jej naprawy; dochód z łaźni i wagi, przeznacza na podniesienie i naprawę miasta; z jatek mięsnych nakazuje dawać kamień łoju i pół funta pieprzu, z postrzygalni zaś kopę szer. gr.; uboższym pozwala mieć w domach młyny ręczne, pospolicie żarny zwane; dozwala nakoniec łowić na gruntach miejskich zwierzęta i ptaki, wyjąwszy zające i wszelką większą dziczyznę.(1) — Po przyłączeniu Podlasia do korony, począł być Brańsk miejscem sejmików ziemi bielskiej, jakoteż i sądów ziemskich, które mocą uchwały sejmu 1768 r. do Bielska przenieść nakazano; pozostały tylko sądy grodzkie dla powiatów brańskiego i suraskiego. Podług taryfy 1775 r. znajdowało się w mieście 176 domów, Ssta Michał Starzeński wnosił do skarbu zł. 3145, gr. 22 kwarty, wójtostwo zaś zł. 1612, gr. 28. W biednym stanie i nader źle zabudowane miasteczko, przez pożary jeszcze więcej podupadło.

Suraż nad Narwią. Erdziwił synowiec ks. Mendoga, postępując 1241 r. na czele Litwinów, znalazł świeżo przez Tatarów zburzony zamek, który odbudowawszy, ludem swoim osadził. W krótkich wyrazach pisany w Mereczu, we czwartek po podwyż. ś. Krzyża 1440 r.

---

(1) *Ks. kancl.* 43, *s.* 87.

przywilej Kazimierza W. ks. L., zawiera nadanie miastu *Surasz*, tak wyznawcom rzyms. jak i greckiej wiary, prawa magdeb. na wzór Wilna, Kowna i Brześcia, z uwolnieniem na zawsze od płacenia kapczyzny: *ab exactione tabernalium alias kapia*. Przywilej zaś Alexandra W. ks. L., (1) dany w Grodnie w pierwszy piątek po ś. Bartłomieju 1501 r., jest tej treści: ażeby mieszczanie byli w stanie opłacać nam podatki, umyśliliśmy miasto rozprzestrzenić; lecz ponieważ grunta miejskie, zwane: służebne, ciągłe i dziakielne (*tributorie vulgo dziakielne*) są opuszczone, chcąc przeto zaradzić temu, bez uszczerbku dawnych posiadaczy, poleciliśmy Mik. Mikołajewiczowi (Radziwiłłowi) Podczaszemu L., namiestnikowi bielskiemu: ażeby opuszczone grunta połączył, objechał i granice oznaczył; co uskuteczniwszy, ma nam przedstawić do potwierdzenia. Z tych gruntów, obowiązani będą mieszczanie dawać plebanowi greck. i łaciń. kościoła, dziesięcinę snopową; pozwalamy im mieć w domach żarny, podczas suszy i powodzi; nadajemy wrąb w lasach na budowę, wolne rybołóstwo w Narwi i stawianie na niej jazów; włościan okolicznych, uwalniamy od opłaty targowego. Pospólstwo wraz z wójtem, wybierać ma corocznie 3 rajców, ci zaś łącznie z pospólstwem obiorą burmistrza. Stanowimy: ażeby za winy sądowe, inaczej *potoczne* zwane, pobierano tylko 10 szelągów, które czynią 16 ternarów, a za pamiętne 4 szel. (*testimonialis vero alias pamiethnego*). Opłatę zwyczajną *kunicza* zwaną, która pobieraną była, gdy

---

(1) *Nos Alexander D. G. magnus dux Lit., nec non terrarum Samogitie, Russie, Prussie, Kiovie, dominus et heres.*

spór wiodące strony pogodziły się bez wiedzy sądu, uchylamy zupełnie, jakoteż i wszelkie ruskie zwyczaje. (1) Suraż należąc do dóbr król., zwany był 1590 r. dzierżawą, *tenuta*; później składać począł Sstwo niegrodowe; odprawujące się tu sądy ziemskie, poleciła uchwała sejmu 1768 r. przenieść do Bielska. Cieszące się niegdyś dobrym bytem miasto, tak dalece z czasem podupadło, iż podług taryfy 1775 r. liczyło tylko 99 domów; Sstą wtedy był Piotr z Alkantary Ożarowski Pisarz W. K. i wnosił do skarbu kwarty zł. 5053, gr. 27.

Białystok nad Białą, uchodzącą opodal do Supraśli. Własność niegdyś Wiesiołowskich; z tych Krzysztof Marsz. W. L., umierając bezpotomnie 1637 r., zapisał ostatnią swą wolą Białystok, na utrzymanie zamku tykocińskiego w należytym stanie; co zatwierdził sejm 1646 roku. (2) Przywilej Jana Kazimierza, nadający 1661 roku Stefanowi Czarnieckiemu Sstwo tykocińskie, wymienia należące do tegoż włości, a w tej liczbie i wieś Białystok. Córka wspomnionego bohatera, Alexandra, wniosła tę majętność w dom Branickich, którzy podnieśli ją do rzędu miasteczek. Odbywające się w Grodnie sejmy, sprowadzały monarchów do Białegostoku, i tak: wracając August II w listop. 1726 r., ciężko tu chorował na gangrenę. Już był nawet i testament uczynił, lecz przez ucięcie wielkiego palca u lewej nogi, do zupełnego przywrócony zdrowia, opuścił 10

---

(1) *Na końcu przywileju powiedziano: judex juratus judicium bannire debebit in duabus septimanis, excepto judicio necessario.— Ks. kancl.* 43, *s.* 295.

(2) *Na tym sejmie, mówi Albr. Radziwill, dobra białostockie do zamku tykocińs. in perpetuum przysądzono.*

lutego dom Jana Kaź. Branickiego Chorążego K. Gdy powtórnie przybył w niedzielę 14 sierpnia 1729 r.— „na salvę z 18 armat ognia dano 4 razy, potym podczas obiadu na vivat bito. We wtorek rano odiachał do Grodna". (1) August III z królową, z synami Xawerym i Karolem, wypoczywał tu we wrześniu 1744 r. dni kilka, jakoteż i wracając z Grodna. Tenże król, w gronie pomienionych członków rodziny, udając się na sejm litewski we wrześniu 1752 r., gościł dni kilka u Jana Klem. Branickiego Wdy krak. H.W.K. Oprócz wielkiego napływu dygnitarzy i obywatelstwa, znajdowali się: angielski, francuski i rossyjski posłowie. Wyprawiony wielki poseł turecki z doniesieniem o wyborze nowego Sułtana i z ponowieniem sąsiedzkiej przyjaźni: nie zastawszy Augusta III w kraju, zjechał tu w kwietniu 1755 r.; stosownie bowiem do zlecenia swego dworu, nieodstępnie miał przebywać przy hetmanie W. K., aż póki nie otrzyma odpowiedzi, gdzie mu wskażą miejsce posłuchania. Po 3 tygodniowym pobycie, udał się do Wschowy, dokąd przyjazd króla z Drezna był spodziewany. Królewic Karol, w przejeździe do swego księstwa kurlandz., spędził tu w marcu 1759 r. dni sześć na ucztach i zabawach myśliwskich. Wzrastające miasto w ludność, gmachy i piękne domy, stało się jednem z najporządniejszych w Polsce, i powszechnie *Wersalem podlaskim* nazwane zostało. Wzmiankowany Jan Klemens Branicki kaszt. krak., H.W.K., ozdobiony od króla hiszpańs. orderem Złotego Runa, otrzymał takowy

---

(1) *Z gazety pisanej; następne zaś wiadomości aż do* 1759 *r. włącznie, z ówcześnie wychodzącego Kuryera Polskiego. T. L.*

uroczyście 1766 r. z rąk Józ. Alex. ks. Jabłonowskiego Wdy nowogr., umocowanego do spełnienia przepisanego obrzędu i wysłuchania przysięgi. Pełen zacności i najlepszych dla kraju chęci hetman, nie zostawiwszy z Izabeli Poniatowskiej (siostry Stan. Aug.) potomstwa, zmarł tu w podeszłym wieku 9 paźdz. 1771 r. (1) Na mocy postanowienia kommissyi eduk., otworzono 1777 r. szkoły podwydziałowe o trzech klassach pod zarządem zgromadzenia akademickiego. Wracając z Petersburga cesarz Józef II, pod nazwiskiem hr. Falckenstein, stanął tu 31 lipca 1780 r., gdzie go powitał imieniem króla, generał Jędrzej Mokronowski. Stan. August w przejeździe na sejm grodzieński 1793 r., zatrzymał się w Białymstoku u swej siostry hetm. Branickiej od 10 do 21 kwietnia; zwiedzał kościoły, szpital, lazaret wojskowy i szkoły, zadając uczniom rozliczne z nauk pytania. A że różne przeszkody tamowały otwarcie sejmu w Grodnie, zjechał ztamtąd król do Białegostoku 14 maja, gdzie bawił do 11 czerwca.—Miasto z przedmieściami, obszerną zajmuje przestrzeń, a lubo nie jest obwarowane, ma jednak 5 dużych murowanych bram; wśród rynku wznosi się gmach ratuszny z wieżą, znaczniejsze ulice są brukowane, pięknemi zabudowane domy, mającemi z przodu drzewa i małe ogrody; miejsca przechadzek lipami wysadzane i t. p. nadają miastu postać zagranicznego. Dowóz wszelkiego rodzaju żywności na targi niedzielne i czwartkowe, nader jest wielki; lecz 4 tygodniowy jarmark na ś. Jan, nie jest już tyle co przedtem przez zagranicznych uczęszczany

---

(1) *Pochowany w grobie rodzinnym, w koś. ś. Piotra w Krakowie.*

kupców, zwłaszcza przez Turków, Greków i Ormian; nierównie większą część ludności składający żydzi, mają sklepy napełnione towarami wprost z Lipska, Frankfurtu i Rossyi sprowadzanemi. Oprócz murowanej fary, znajdują się: klasz. Siostr miłosiernych, cerkiew' uniacka, kaplice ś. Rocha i Maryi Magdaleny. Zamek nad 3 połączonemi stawami leżący, opasany jest z jednej strony wysokim murem, z drugiej zaś parkiem, zwierzyńcem i ogrodem starannie utrzymywanym. Zamkowa baszta z wchodową bramą i przyległe zabudowania dla pomieszczenia dworzan przeznaczone, tworzą okazałą całość.

Choroszcz blisko Narwi. Mała i źle zabudowana mieścina, między Białymstokiem i Tykocinem, z klasz. Dominikanów i letnim pałacem przez Branickich wystawionym. Stawy i tuż leżący lasek, uprzyjemniają to ustronie.

Tykocin nad Narwią. Gród ten do Mazowsza należący, zachwyciwszy Litwini, nie wypuścili z rąk swoich. Po długim upływie czasu, napróżno dopominać się zaczęli 1453 r. książęta mazow. u Kazimierza Jagiel., ażeby polecił zwrócić im Tykocin. Miasto winno swój wzrost Zyg. Augustowi, który w wybudowanym przez siebie zamku często przebywając, czuwał z ojcowską troskliwością nad dobrem mieszkańców. Sprowadzone zwłoki tego monarchy z Knyszyna 1572 r., przeszło rok spoczywały na zamku i dopiero 10 września r. n. uroczyście do Krakowa przewiezione zostały. Zjechawszy Stef. Batory w lipcu 1576 r., zabrał ze skarbca wielkie summy pieniężne, przez poprzednika swego nagromadzone i użył je na potrzeby wojenne. Odbywający

t. r. swe czynności lustratorowie, zastali miasto przed 3 laty klęską ognia dotknięte, Sstą zaś był Łukasz Gornicki, który: „pokazował list KJM. do siebie pisany, na ktorem roskazować raczy, aby przyiął 12 drabow do zamku, ktorym na kazdy kwartał aby po 5 złotych płacził s prowentow Sstwa, aby dwu puskarzow chował, a tem na kwartał po 12½ zł. płaczył, y aby płacził na kazdy rok Bartłom. Nacz czeygwartowi po pultorasta zł. za słuzbę. Pieniędzy podwodnych nie daią miesczanie, thylko powinny podwody dawacz na potrzeby krola, kiedy w Thykoczinie byez raczy z Lithwy albo do Lithwy iadąncz. Zydow gospodarzow iesth 54, kazdy winien płaczicz po czer. złothemu".(1) W tymże czasie żyjący Gwagnin, pisze: „miasto drzewiane w równinie leży, zamek murowany, naturą y bespiecznością mieysca obronny, basztami, przekopami y wałem w koło otoczone, y błotami zewsząd okrążone, że do niego przystępu nizkąd nie masz: w działa y we wszelaką strzelbę dobrze opatrzone". Znajduje się w dziejach wzmianka: iż twierdza tutejsza dostarczyła 1610 r. wielkich swoich dział, które użyte były przy zdobywaniu Smoleńska. Grasujące w kraju morowe powietrze, znagliło Zygmunta III, iż z królową Konstancyą, dziećmi i szczupłym dworzan orszakiem, schronił się w grudniu 1630 r. do Tykocina, czekając ustania zarazy. Okazale podejmował ich Ssta Krzysz. Wiesiołowski Marsz. N.L., a bytność i ocalenie króla, wystawieniem ołtarza ku czci ś. Sebastyana, patrona od morowej zarazy, i

---

(1) *Rzecz uwagi godna: iż lustr. ta, wbrew ówczesnej pisowni, używa głoski ł; w przytoczonym zaś wyjątku, 2 razy tylko niewłaściwie 1 jest zamieszczone. T. L.*

wyrytym na zamku napisem, potomnej przekazał pamięci. Zacny ten obywatel, uczynił fundusz w celu założenia szpitala żołnierskiego w Tykocinie, na którego utrzymanie, dochód z dóbr swych Dolistowo przeznaczył. Co zatwierdzając uchwała sejmu 1633 r. wyrzekła: „żeby pomienione dobra, ani *in toto*, ani *in parte*, na żadną inszą rzecz obrócone nie były, waruiemy“. Udając się Władysław IV na wyprawę wojenną, przybył tu 14 maja 1633 r.; nazajutrz oglądał stary cekhauz. Przyprowadzono niemało więźniów od hetmana lit. przysłanych; dnia 16 po obiedzie, wyjechał król do Grodna.(1) Wzmiankowany Wiesiołowski zostawszy Marszał. W.L., takowe dla szpitala żołniers. przepisał ustawy: „Gdym postanowił dobra moje dziedziczne w powiecie czyli ziemi bielskiej leżące Dolistow ze wsią Radzie nazwane, publicznemu pożytkowi, a ku potrzebie i żywieniu ubogich żołnierzy zapisać, i jużem przeznaczone dobra zapisawszy podarował; za potrzebną zaś rzecz sądziłem, sposób oraz tak do obierania, jakoteż do wychowania i do rządzenia pomienionych żołnierzy, do sprawowania przerzeczonych dóbr naukę przepisać. A przeto po wielkiej deliberacyi, ten wzwyż pomienionych rzeczy sposób, za pozwoleniem od JKMci i całej Rptej danem, przepisuję i chcę: aby nienaruszenie był zachowany. A naprzód postanawiam, jeżeli wszechm. Bogu będzie się podobało, że ja wprzód, niż na przyjęcie żołnierzy dom zbuduje się, śmiertelności dokonam, aby ten w Tykocinie na placu przezemnie za moje pieniądze kupionym, ile się stać może najprędzej, z dochodu

(1) *Pamiętniki Albr. Radziwilla.*

przerzeczonych dóbr, cegłą wypaloną był murowany, przy takowym warunku: ażeby z żołnierzy, których 12 być ma, każdy po udzielnem mieszkaniu, wedle uczynionej odemnie delineacyi, miał. Po wybudowaniu już zaś domu, Wielcy hetm. K. będą mieli moc, żołnierzy wybierać, byleby ci katol. rzymscy, szlachetnie urodzeni, dobrze w ojczyźnie zasłużeni byli, oraz którzyby inaczej pożywienia swego, będąc w bitwie za Rptą mianej skaleczeni, albo przez starość osłabieni, mieć nie mogli. Między ktoremi, a familii mojej Wiesiołowskiej, gdyby który kiedy z nich do tej potrzeby przyszedł, pierwszemi mieć chcę. Każdy zaś z nich będzie miał corocznie zł. 200, ten porządek wiekuiście obserwując: aby im 50 zł. na każdą ćwierć roku dawano; z których pieniędzy, każdy co do jedzenia i odzienia, opatrować ma, byleby w tem spółmieszkaniu przebywając, spokojność zachowali, a w życiu i obyczajach niech przystojności granic nie przestępują. Inaczej postępujących, za doniesieniem urzędu, a za inkwizycyą hetm. W. K., tenże powinien będzie precz oddalić, a innych na tem miejscu stawić. Najbliższą po królach i wielkich hetm. K. nad tem spółmieszkaniem władzę, mnie samemu póki będę żył, mocą pozwolenia od Rptej danego, zachowuję, a napotem Sstom tykocińskim powzdawam. Tenże Ssta, dobra na pożytek żołnierzy odemnie darowane, zarządzać powinien będzie; z których dochodu 200 zł. każdemu dawać obowiązany będzie; reszta zaś dochodu na pożytek i potrzebę swoję obróci, z tym jednak warunkiem: ażeby płatę wikaryuszom koś. dolistowskiego podług obowiązania się mego, opłacał i całość budynków domu tykocińs., jako i zabudowania

folwarkowego w pilnym miał dozorze i dostrzegał: iżby dobra coraz lepsze, najmniej zaś nie gorsze nie uczynił. Prawdziwie za świętą rzecz poczytuję: aby po każdych trienniach, postanowieni administratorowie, komissarzom od JKM. wyznaczyć się mianym, z administracyi rachunek zdawali. A jeśliby niedbalstwa dopuścili, abo w oddawaniu pensyi żołnierzom wykroczyli, powagą komissarską do zadosyć uczynienia byli znagleni, sąd na nich (jeśliby sprzecznemi i nieposłusznemi byli) extraordynaryjny i bez zwykłych prawa krążeń, na każdego z żołnierzy delacyą, sumaryjny zachowując. Nadto, mocą Rptej dozwolenia, to chcę mieć zabespieczono: ażeby przerzeczone dobra do natury dóbr król. nie weszły, żadnym ciężarom, które dobra król. z powinnością abo krzywdą ponosić zwykły, jakoto: lustracyom, czwartej części płaceniu, żołnierzy stanowiskom nie podlegały, ale za dziedziczne i szlacheckie dobra były miane i uznawane". Po śmierci Wiesiołowskiego, zatwierdzając Władysław IV w zupełności powyższe ustawy 27 marca 1638 r., wzmiankuje: iż tenże wielkim nakładem, wymurował alumnat czyli szpital dla żołnierzy, poczem wyraża: „uważając takiego męża wyborne ku nam i Rptej wiele dowodami, tak w czasie pokoju, jako i w czasie wojny doświadczone zasługi i osobliwą jego ku ś. p. ojcu naszemu i ku nam też samym uprzejmego umysłu skłonność, poszanowanie i czczenie, we wszelkich zdarzeniach sumptem i krwią swoją przyświadczone i znamienite jego cnoty, a osobliwą w zdaniach roztropność, największe dowcipu i przyrodzenia dary, także nigdy dostatecznie niewychwaloną, a wszystkim wielce dziwną ludzkość, przyjacielstwo,

obyczajów przyjemność i ku wszystkim chętność, sprzyjać temu najzacniejszemu, a wszelką cnotą i czynnością najznamienitszemu, wszelkiej wdzięczności i pamięci, w długą potomność najgodniejszemu mężowi i pobożności jego ku Boskiemu majestatowi i woli jego, niejako za powinność sądziliśmy". (1)— Hetmani: Paweł Sapieha W. L. i Winc. Gąsiewski P. L. zdobyli miasto dzielnie przez Szwedów bronione, przy końcu stycznia 1657r. Dytrych Rose, zamknąwszy się z 500 ludźmi w warowni, o żadnych warunkach poddania słyszeć nie chciał; lecz widząc ponawiane szturmy, zapalił prochy, przez co siebie, załogę i część zamku w powietrze wysadził. Podobnegoż losu doznały i niepogrzebione zwłoki, przeszło od roku zmarłego Janusza Radziwiłła Wdy wil. Po odniesionem pod Połonką 1660 r. nad kniaziem Chowańskim zwycięstwie, przesłał Stef. Czarniecki do Tykocina 20 i kilka armat śpiżowych, przyłączywszy dawniej 2 zdobyte, srodze długie i nośne. (2) Wynagradzając Rplita wojenne czyny tegoż Czarnieckiego Wdy ruskiego, nadała mu i jego potomkom Sstwo tykocińskie 1661 r., z zastrzeżeniem: *„salvis in integro fundationibus ecclesiasticis et hospitalis* na żołnierzów postrzelanych". Przywilej zaś król. pod d. 13 czerwca, opiewa przy końcu: resztę co niedostaje do nagrody zasług nieśmiertelnych Czarnieckiego, odda mu późna potomność. My nie samą tylko cnotę Stefana, ale i sławę

---

(1) *Oba te dokumenta, z których ważniejsze przytoczyliśmy szczegóły, wydrukowane zostały* 1790 *r. i podane wraz z prośbą sejmującym stanom: ażeby odnawiając uposażenie dla inwalidów, zaleciły dochodzenie funduszu. T. L.*

(2) *Pasek, wyd. wileńskie s.* 91.

naszą uwiecznić chcieliśmy, wynagradzając zasługi jego, ażeby wszyscy zachęceni do trudnych rzeczy dla ojczyzny, poznali: iż piękniejsza jest droga cnoty, aniżeli gnusności, i ażeby odtąd każdy mężnego serca obywatel poczytał za początek szczęścia swego, taką cnotę, jaką miał Czarniecki.(1) Zdobyta przez Szwedów przy końcu lutego 1703 r. twierdza, gdy odzyskaną została, zanieśli konfederaci sandomirscy 1705 r. w Tykocinie manifest, przeciw koronacyi Leszczyńskiego, poczytując go i obecnych na tym obrzędzie, za nieprzyjaciół ojczyzny. Zjechał też i August II tajemnie z Saxonii d. 1 listopada, i na znak statecznej ku sobie wierności, ustanowił order Orła białego z godłem: *pro fide, rege et lege*. Mianował prymasem Stan. Szembeka bis. kujaws., i załatwiwszy co ważniejsze czynności, wyjechał d. 8 do Grodna, dla widzenia się z Piotrem I. Że miejsce to za mocne stanowisko uważane było, okazuje się z traktatu w Alt-Ranstadt 1706 r. zawartego, w którym zastrzegł Karol XII, aby twierdza tykocińska, wydaną została kommissarzom króla Leszczyńskiego, ze wszelkiemi działami i rynsztunkiem wojennym.—Uchwała sejmu 1768 r., zostawując 3 kadencye sądowe ziemi bielskiej w Tykocinie, na mocy prawa 1611 r. przepisane, pozwala parafiom: kulejskiej, jabłońskiej, sokołowskiej i płońskiej, dla bliższego miejsca i wygody obywatelów, nie w Bielsku ale tu się sądzić.—Miasto niegdyś wielce handlowne, mające liczne szpichrze zbożem napełnione i zamożnych mieszkańców, coraz nachylając się do upadku, liczyło 1775 r. podymne opła-

---

(1) *Krajewski: hist. Czarnieckiego s.* 399.

cających 293 domów. Z drzewa zabudowane i żydami przepełnione miasto, dzieli się na stare i nowe; ma 2 rynki, klasz. Bernardynów i zgrom. Missyonarzy fundowanych 1769 r. Na usypanem wśród kępy wzgórzu, stoi opuszczone zamczysko, znacznie w murach nadwerężone. Hetman Jan Klem. Branicki, wnuk córki Czarnieckiego, uczcił pamięć bohatera wystawieniem mu około 1755 r. posągu w postaci stojącej osoby, z kamienia ciosowego; łacińskie napisy, zawierają wyjątki z przywileju Jana Kazimierza. Wznawiając tenże Branicki fundacyą domu na 12 szlachty, którzy w posłudze wojennej siły stargali, nanowo urządził alumnat i kaplicę, gdzie stosownie do przepisów, schodzą się w oznaczonych godzinach weterani na modlitwy i nabożeństwo.—Okolica ciągnąca się ponad prawym brzegiem rzeki Narwi, zowie się *Traktem Zatykockim*.

Knyszyn. Należał pierwotnie do Radziwiłłów; z tych Mikołaj ks. na Goniądzu i Medelach bis. zmudzki, Knyszyn pańską fantazyą, jak wyraża Niesiecki, darował Zygmuntowi I. Z upodobaniem przebywając tu Zyg. August, zwłaszcza przed objęciem tronu, bawił się łowami na żubry i inną zwierzynę, a jako wielki miłośnik koni, utrzymywał stadninę do 3000 sztuk wynoszącą. Przebywała z nim i Barbara, po której zgonie, wszystkie pokoje w Knyszynie kirem wybite były, na znak żałoby po ukochanej małżonce. Podczas mórowego w Litwie powietrza 1553 r., mieszkał tenże król przez całą zimę z trzecią żoną Katarzyną, córką cesarza Ferdynanda I, a obdarzywszy *Knyschyn* 1568 r. prawem magdeb., ustanowił targ we czwartek, jarmarki zaś: na B. Ciało, Narodz. N.P., Trzech króli i na śro-

dopostną niedzielę. „Nadto, wyraża w tymże przywileju, nad potrzebę y pozytek pospolity miasta, dalismy obywatelom iego y dawamy dochody y pozytki wszytkie: z lazniei, z wagi y z postrzygalniei, ktore sobie mieszczanie zbudowacz maią wiecznymi czaszy. I to postanawiamy: aby zaden mieszczanin lazni osobliwych przy domiech swych miecz niesmial, a telko iedna laznia pospolitha bycz ma. Groblią przy mlynie pod dworem stoiączem naprawowacz maią, w rinku y w ulieczach kamienmi obrukowacz. Nadto ratusz swem nakladem zbudowacz, drogi thesz y goscincze wielkie okolo miasta w gruncie mieisczkim polozone, swem kosztem oprawowacz będą powinni wiecznemi czaszy“. Ostatni ten rodu Jagielońskiego potomek, przybywszy tu schorzały, przyjął świętości z rąk Fran. Krasińskiego bis. krak., poczem w ciężkich boleściach życie zakończył 7 lipca 1572 r., mając lat 52. „Po śmierci krola ziazd był niektorych rad koronnych w Knyszynie na d. 24 sierpnia. Tamże też y posłowie od panow rad W.X.L. przyiechali, gdzie zgodnie miedzy sobą postanowili, a naprzod: ellekcyą na 13 pazdzier. w polu, miedzy Lublinem a wsią Bystrzycą złożyli. A iż w Knyszynie iako wszędzie na ten czas marło, przeto z ciałem krol. do Tykocina ruszyć sie roskazali. Dworowi też wszystkiemu tamże zaraz płacili. Posłowie cudzoziemscy ktorzybykolwiek byli w koronie, aby wszyscy wyiechali, żeby bez wszelakich praktyk Pan był obieran. Do poprawy praw osoby pewne naznaczyli. Do cesarza też chrześciańs. posłali, wywodząc mu to: że przymierze ktore iest miedzy temi państwy z obu stron zdawna ugruntowane,

śmiercią krol. nie upadło". (1) W tymże czasie żyjący Gwagnin, taki daje opis Knyszyna: „miasto drzewiane w rowninie miedzy ieziorami y kałużami błotnemi leży. Dwor w nim krol. y ogrod barzo szeroki, ktory pospolicie zowią zwierzyńcem: sadzawek w nim pełno y zwierząt rozmaitych: albowiem tam wszelakie łowy zwierzynne naczęściey bywaią". Pełnomocnicy rygscy, odesłani przez króla Stefana do Jana Zamojskiego kancl. W.K., zastali go 1580 r. przebywającego w swojem Sstwie knyszyńskiem, gdzie naradzali się względem warunków poddania miasta Rygi pod zwierzchność polską. W epoce rozwijania się typografii po całym kraju, istniały i tu 1580 r. kalwińskie prassy drukarskie, lecz jak i tyle innych po różnych miejscach, krótko trwały. Królewic Władysław, chroniąc się przed zarazą morową, czas niejaki przemieszkał 1630 r. w Knyszynie, poczem przeniósł się do Merecza. W ciężkich kraju przygodach, puszczone zostało w zastaw Sstwo za pożyczoną summę 553444 zł. Wykupiwszy Jan Gniński Wda chełmiński dobra starościńskie od Orsetych, ustąpił Rptej 100000 zł.; co zawdzięczając sejm 1676 r., dozwolił mu i jego do osmego pokolenia potomkom, wytrzymywać też dobra. „Po expiracyi zaś, wyraża uchwała, ośmiorga dożywocia potomków Wdy *per lineam descendentem* po sobie idących, summa oryginalna ma upadać y dobra do dyspozycyi królów wracać się maią". Już 1765 r. dzierżył Sstwo Tomasz Czapski i wnosił do skarbu rocznej kwarty zł. 12471; miasto zaś podług taryfy 1775 r. liczyło 227 domów. — Ustne tylko podania

---

(1) *Bielski.*

wskazują miejsce, gdzie stał dwór królewski, otaczające ogrody, zwierzyniec; czas i dzierżawcy bezwzględni się okazali. Lud prosty pospolicie utrzymuje: iż staw *Czechowizna* zwany, dziełem jest jednonocnej pracy sławnego czarnoksiężnika Twardowskiego.

Jasionowka. Milę odległości od Knyszyna, w stronie północnej, leży licha ta mieścina, własność Kuczyńskich. Roku 1775 znajdowało się 58 domów podymne opłających.

Goniądz nad Biebrzą. W XIV wieku, bywał przedmiotem sporów między książętami mazow. i litewskimi; zobopólnie napadany, ulegał naprzemian ich władzy. Przyległe puszcze, wszelkiego rodzaju zwierzem zapełnione, sprowadzały na łowy Jagiełłę i następnych monarchów. Goniądz należał do kniaziów Glińskich; z tych Michał przeniewierzywszy się ojczyźnie, pozbawiony został wszelkich swych majętności, a Zygmunt I zaraz potem darował Goniądz 1509 r. Mik. Radziwiłłowi Wdzie wil., Kancl. W. L., który otrzymał 1518 r. od ces. Maxymiliana I, tytuł księcia S. P. R. na Goniądzu i Medelach. Linja ta książęca wygasła 1542 r. na Janie Ście zmudzkim; jego zaś córka Petronela, poślubiwszy Stan. Dowojnę Wdę połockiego, obdarzyła wspólnie z mężem 1547 r. miasto prawem mageb., ustanowiła magistrat z burmistrza i 4 rajców składający się i t. p. Tu się urodził około 1530 r. Piotr, zwany z Goniądza, rozmaicie złacińszczany, jakoto: Coniza, Gonedz, Gonedzius, Gonesius. Zwiedziwszy obce kraje, wrócił do ojczyzny z zarodem nauk przeciwnych wierze katolickiej; wsławił się rozprawą na synodzie secymińskim, poczem pierwsze aryanizmu w Litwie rzucił nasiona.—

Przez zamianę na inne dobra, stało się miasto własnością królewską i już lustracyą 1576 r. objęte zostało. Miejscowe podania utrzymują: że Goniądz słynący zamożnością mieszkańców, miał niegdyś 600 domów; lecz w liczbie tej mogły być objęte i przysiołki na gruntach miejskich osadzone. Wojny szwedzkie i morowe powietrze, przyczyniły się do upadku miasta. Uchwała sejmu 1764 r. wyrzekła: „stosując się do konst. 1667, którą pozwolony jest gród w Goniądzu do Sstwa knyszyńs. należącym, dla przyjmowania tranzakcyj, z racyi odległości grodu brańskiego i złych przepraw przez rzeki traktu Zatykockiego, pozwalamy i postanawiamy: aby Podstarości i Pisarz grodzcy brańscy, odprawiwszy lą kadencyą w Brańsku, do Goniądza na jednę kadencyą zjeżdzali i tam wszystkie sprawy grodowi należące obywatelow traktu Zatykockiego sądzili; inne zaś kadencye w Brańsku kontynuowali“. Na sejmie zaś 1768 r. zapadło: gdy jedna kadencya nie jest wystarczająca do załatwienia spraw, przeto zamianuje Ssta grodzki brański stałych: sędziego i pisarza grodzkich w Goniądzu, którzy 4 kadencyami sprawy obywatelów traktu Zatykockiego i Rajgrodzkiego odsądzać mają.— R. 1775 znajdowało się 243 domów; mieszczanie sami chrześcianie trudnią się uprawą roli i na mocy przywilejów nie dopuszczali żydom osiadać; dopiero 1795 r. pozwolił im rząd pruski przystępu do miasta.

Rajgród nad jeziorem t. n., także *Łyk* zwanem. Trojden ks. lit. nie otrzymawszy w udziale żadnych krain, miał sobie od braci wskazane Podlasie do zaboru; jakoż najechawszy je 1282 r., osadniki polskie i mazowieckie wybił i Rajgród z zamkiem zbudował.

Stryjkowski pisze: „zaiechał Troyden z przygody w puszczą na łowy, y nalazł górę roskoszną nad Biebrą, na ktorey gdy mu się położenie mieysca spodobało, zbudował Raigrod zamek y pisał się kniaziem Jatwieskim, Podlaskim i Doinowskim". (1) Niewiadomo jakie były dalsze losy tego grodu, nim stał się własnością kniaziów Glińskich; z tych Michał przeszedłszy do obcego mocarstwa, pozbawiony został swych majętności, które 1509 r. nadał Zygmunt I prawem dziedzictwa Mik. Radziwiłłowi Wdzie wil. Po upływie pewnego przeciągu czasu, w skutek może zamiany, począł Rajgród składać królewszczyznę. Z lustracyi tego Sstwa 1576 r., tyle tylko powziąść można: iż miasto mające 145 domów i 56 niezabudowanych placów, osiadłe jest na 80 włokach, opłacających po 16 gr. lit.—Jan III potwierdzając w Grodnie 24 lutego 1679 r., nadane przez Annę z Radziwiłłów Kiszczynę prawo magdeb. i różne swobody, przytacza takowe: mieszczanie wolni są od podwód, wszelkich ciężarów dworskich i robocizn, wyjąwszy, iż żąć mają żyto i jarzynę po 1 dniu w roku; wolno im robić miody, piwo i gorzałkę bez opłaty, lecz jeśli na wyszynk piwo warzyć będą, powinni płacić od waru po 1½ gr. i miary we młynie oddawać; wolny mają wrąb w lasach, połów ryb w jeziorach: przyciągami, sieciami, wędami i watami; co do opłaty czynszów: z włoki 20 gr. pol., z domu 3 gr. lit. i tyleż od zaścianków czyli morgów; ubożsi zaś po 1½ gr. lit. od chałupy. A że czas jarmarków, mówi król, nie został w przywileju

(1) *Błąd Stryjkowskiego, jakoby Rajgród leżał nad Biebrzą, powtórzył i Naruszewicz. T. L.*

oznaczony, zaprowadzamy je na 3 króle i na narodz. N. P., a targ w niedzielę. (1) – R. 1775 zawierało miasto 154 domów, Sstwo zaś wnosiło kwarty zł. 1298, gr. 18. Na zażalenie Wojciecha Rydzewskiego Ssty i wójta, wydał król 25 sierpnia 1781 r. list napominalny do mieszczan: „napominamy was i surowo przykazujemy: abyście buntów żadnych nie czynili, daniny i czynsze podług dekretu sądów assesors. oddawali, jurysdykcyi wojtowskiej podległemi byli i tęż jurysdykcyą jako i Ścińską szanowali i we wszystkim według wspomnionego dekretu sprawowali się, a to pod karami na sprzeciwiających się postanowionemi“. Udali się też i mieszczanie do króla, od którego następujące pod d. 11 sierpnia 1790 r. otrzymali pismo: „Przełożono nam jest: iż mieszczanie będąc uciemiężeni na majątkach swych i osobach od ur. Wojc. Rydzewskiego Ssty, w dochodzeniu sprawiedliwości w sądzie przyzwoitym, o poczynione im krzywdy i uciemiężenia, nie czują się być bezpieczni na życiu i majątkach. My więc, miasto w protekcyą naszą bierzemy i onemu list ochronny czyli glejt od przemocy i gwałtu do popierania sprawy i zakończenia onejże dajemy, tak jednak, aby oni skromnie się zachowali, zwierzchność miejscową szanowali i glejtu naszego na złe nie zażywali“. Miejsce to, przy samej granicy pruskiej, zupełnie jest w sprzeczności z piękną swą nazwą; leżąc bowiem na gruncie gliniastym, ze 3 stron wodą oblane, staje się na wiosnę i w jesieni prawie niedostępne. Za miastem wznosi się góra, na której podług podania, stał niegdyś warowny zamek.

---

(1) *Ks. kancl.* 102, s. 68.

Wyznawcy ewang. reform., oddawna tu osiedleni, mają swój kościół.

Augustów nad Nettą i między jeziorami. Przywilej Zyg. Augusta 16 maja 1561 r. opiewa: „Z rozkazania naszoho poczato miesto saditi u wołosti naszoj knyszynskoj, nad rekoju Mstoju, pry hranicy pruskoj, kotoroje się prozywajet Auhustowo. Dajem z łaski naszoje hospodarskoje miestu i wsim poddanym w niem obywajuczym, prawo niemieckoje majborskoje, kotoroho mieszczanie wo wsiech artykułach i członkach, tomu prawu należaczych, używati, im sia suditi i raditi w reczach wielikich i małych, sami mieży soboju i z hostiami pryjeżżemi, zawżdy i na potomnyje czasy, nieperednikim innym, odno pierd wojtem, abo lentwojtem sprawowati sia majut. Dajem miestu wahu, jatki miasnyje i jatki piekarskije, solanyje, szewckije i postryhacznyje, wsi pożytki i wolnosti, jako się obyczaj takowych pożytkow w miestie wilenskom zachowywajet. Nadto tież ustanowilijesmo jarmarki: na dien swiatoho Pietra, a druhy na nowoje leto, kotorych mieszczanie używati i wsiakimi reczmi i towary bez płaczenia myt, tarhowati majut dobrowolnie do desiati let, a hdy onyje wyjdiet, tohdy tolko jarmark na s. Pietra wolnyi od płacenia wsich myt wiecznie ku pożytku miesta zostatsia. Tamże ustawlajem 2 torhi: w subotu na pierwszym rynku, a czetwierh na nowom rynku. Wolnost tież łowienia ryb w oziere Miecku i w rece aż do sieła Miety, kryhami, zabrodmami, udami mieti majut“.(1) Drugi

(1) *Ten i następny przywilej, wypisałem z ks. metr.* 410, *s.* 419. *T. L.*

tegoż króla przywilej, dany w Bielsku 3 czerwca 1564r. zawiera: „Bili nam czołom burmistry, radcy i mieszczanie, iż w miestie niemało ludiej osieło, a szto hruntu ziemli k miestu 127 wołok, pierwiej od nas im dano jest, na tom oni wyżywitisia niemohli, dla czeho abychmo jeszcze lesu 74 uwołoki, dla ich potreb i wypustow i na pastwiscza bydła im prydali". Z dalszego ciągu okazuje się: iż nadał im król te grunta, pod obowiązkiem płacenia zwykłego czynszu i po 6 gr. plebanowi zamiast dziesięciny. A że mieszczanie własnym nakładem zbudowali most przy mieście, z którego skarb pobierał opłatę; mając przeto wzgląd: że oni i inne postawili mosty, pozwala im odtąd pobierać mostowe i obracać takowe na potrzeby miasta. Kończy zaś: „także wsi poddannyje naszy wołosti auhustowskoje, na siełach piw wariti, miedow sytiti i horełok paliti niemajut, ale tyje wsi trunki w miestie Auhustowskom, oni na wsiakije potreby ich kupowati majut". Lustrat. 1576 r. zastawszy posiadaczem Sstwa Marcina Dulskiego, wyrażają: „targowe, mosthowe, czynsze od rzemiesnikow wselakich obraczaią się na miastho; s karczem piwnych kapczyzny nie płaczą, tylko od słodu ktorego robią po korczy 6, płaczą czechowego po gr. 3, a miary we młyniech daią. S karczęm gorzałczanych mieszczanie dothąd kapczyzny niepłaczily, a ktemu isz sąm do corony przyłączęni, proszą aby byly zachowani wedle wolnosczi miasth coronnych, ktore niepłaczą kapczyzny s karczęm piwnych y gorzałczanych, iedno czopowe wedle uchwały seimowey". Musiała się znajdować znaczna liczba rybaków, skoro ciż wyjednali u Zygmunta III potwierdzenie 1624 r. ustaw swego cechu. Zniszczone

podczas wojny szwedzkiej miasto, otrzymało od Jana Kazimierza pod d. 15 sierp. 1658 r. przywilej: „maiąc miłościwy wzgląd y baczenie na wielkie spustoszenie y ogniem przez nieprzyiaciela zniesienie Augustowa, umyśliliśmy im *(sic)* dać na budynek kościoła y miasteczka drzewa, w puszczach naszych do ekonomii grodzieńskiey należących i t. d.“ Podług taryfy 1775 r. było w mieście 218 domów, a Ssta Stan. Karwowski wnosił do skarbu kwarty: zł. 3003, gr. 5, szel. 2.—Miasto obszerną zajmujące przestrzeń, z drzewa lecz dość porządnie zabudowane, nie jest brukowane; mieszczanie sami chrześcianie, posiadają znaczne grunta.

X.

WOJEWÓDZTWO BRACŁAWSKIE.



Kraina ta, uważana za południową część dawnego Podola, wspólne z niem ma dzieje (ob. Wtwo podolskie s. 934); pod względem zaś żyzności gruntów i rozlicznych płodów, hojniej jest od natury obdarzona. Zyg. August wcielając na sejmie w Lublinie 1569 r. podolskie i wołyńskie ziemie do korony, mówi o Wtwie bracławskiem, zapewne jako o świeżo utworzonem, poczem zaręcza obywatelom pod d. 26 maja: „wszelakie sprawy ich tak u sądów grodzkich y ziemskich, iako też za appellacyami na sąd nasz przypadaiące, z pany radami kor. sądzić y odprawować mamy y powinni będziemy statutem litewskim przez nas im dzierżeć poprzysiężonym, który im wcale zostawuiemy. To też zostawuiemy: iż we wszelakich sprawach ich sądowych, iako pozwy, wpisowanie do ksiąg, akta y wszelakie potrzeby

ich, tak u sądów grodz. y ziems., iako y z kancellaryey naszey kor. dekreta y we wszytkich potrzebach naszych król. y ziemskich do nich listy, nieiakim inym, iedno ruskim pismem pisane być maią czasy wiecznymi. A mieyskie sprawy prawa maydeb. albo iakiegokolwiek innego wezwania ludzi, będą polskim pismem odprawowane". Poczet Wdów rozpoczął: Roman ks. Sanguszko, pierwszym zaś kaszt. bracł. został Jędrzej kniaź Kapusta. Nadanie herbu nastąpiło 1589 r., o czem brzmi uchwała sejmowa: „Pisarze ziemscy, gdy sprawy w trybunale odprawowane będą, maią księgi osobne mieć, a wszytkie sprawy do tych ksiąg pismem ruskim zapisować, dekreta y sprawy wszelakie także pismem ruskim wydawać za pieczęcią Wtwa. Herbowa pieczęć ma bydź puł miesiąca a krzyż". Wyjaśnieć należy: iż w polu czerwonem umieszczony krzyż kawalerski, ma pośrodku tarczę błękitną, na której półksiężyc.

Gdy na mocy konst. 1598 r. przeniesione zostały sądy ziemskie i grodzkie, jakoteż i sejmiki z Bracławia do Winnicy, miasto to, uważane być poczęło za stolicę Wtwa. Ziemstwu tutejszemu naznaczono 3, dla grodu zaś 4 kadencye sądowe. — Wtwo zawierające powiaty: bracławski, winnicki i zwinogrodzki, obierało 6 posłów i 2 deputatów na trybunał lubelski; ustawa zaś sejmowa 1791 r., utworzyła 4ty powiat nadbohski i powiększyła o 2 liczbę posłów; co wszakże z powodu zaszłych wkrótce zawichrzeń w kraju, nie przyszło do skutku.

Granice: Na zachód Wtwo podolskie, przedzielone rzeką Murachwą; na południe Dniestr od Multan, uchodzący zaś do niego Jahorlik i Kodyma do Bohu, stanowią granicę od stepów tatarskich; na wschód

przypiera Nowa Rosia, oddzielona Wisią i Siniuchą, wpadającą do Bohu, dalej na wschód styka się Wtwo kijowskie; na północ toż Wtwo i podolskie.

Wzdłuż całego Wtwa, toczy krętym korytem swe nurty rzeka Boh, zabierając z sobą mnóstwo strumieni, potoków i rzeczułek; z wód tych znaczniejsze są: Zhar, Sob i Siniucha czyli Sina Woda, która utworzona jest z połączenia się Tykicza Gniłego czyli Zgniłego, z Tykiczem Uhorskim i opodal ujście swe mającej Wisy.— Południowa część Wtwa, ciągnąca się ponad Dniestrem i stepami tatarskiemi, zowie się zdawna *Pobereże*, t. j. pobrzeże, pogranicze. W dawniejszych czasach, dwie możne rodziny dzieliły się Pobereżem: północna część należała do Potockich, południową władali Koniecpolscy. W błogiej tej krainie sieją na polach kukurudzę, basztany są melonami i kawonami okryte, winograd przyodziewa naddniestrzańskie skały, morwowemi liśćmi karmią się jedwabniki, dziko rosną brzoskwinie i morele, po ulach sączy się miód biały, a stada koni, trzody bydła i owiec, wypasają wysoką trawą okryte błonia. Słowem: wysiliła się natura dla ludzi, lecz ludzie założyli ręce, a przynajmniej pracą ich nie kieruje przemysł.

1. POWIAT BRACŁAWSKI.

Bracław' *(Braclavia)* nad Bohem. Już na początku XII wieku wzmiankują o tym grodzie kroniki ruskie; nasi zaś dziejopisowie utrzymują: iż gdy Olgierd W. ks. L. zawojował Podole na Tatarach 1331 r. i oddał tę krainę w zarząd ks. Koryatowiczom synowcom swoim, ci dopiero zamek i miasto zbudowali. Być może, iż podźwignęli oni zniszczoną przez Tatarów posadę, która

i przez czas panowania tej dziczy w gruzach leżała. Gdy Fiedor Koryatowicz chciał się z pod zwierzchnictwa W. ks. litewskich wyłamać, pośpieszył na poskromienie lennika Witołd, opanował 1395 r. Bracław' i część tę Podola otrzymał za zezwoleniem Jagiełły w dożywociu. Na prośbę miasta Kaffy, zagrożonego od Turków, pozwolił król Kazimierz 1463 r. czynić w kraju zbrojne zaciągi. „Zebrało się tedy naszych pięć set, pisze Bielski, ktorzy gdy ciągnęli, zwadzili sie z mieszczany w Bracławiu y iednego zabili, ktorzy gdy na nie gwałtu zawołali, zapalili Bracław, aby sie zabawili mieszczanie koło ognia gasząc: a oni tym czasem uszli precz. A tak Michał Czartoryiski Ssta tego zamku, zebrawszy sie z swą Litwą a mieszczany, poścignęli ie gdy sie przeprawiali przez Boch rzekę y porazili, zaiechawszy z obu stron, y zbili, tylko co ich 5 zostało żywych: potym łupem sie ich podzielili, ktory na trzydzieści tysięcy zł. szacowano". R. 1478 złupili i spalili miasto Tatarzy, lecz od zamku odparci zostali. Czyniąc Jan Olbracht przygotowania na wyprawę wołoską, nadciągnął mu w pomoc Alexander W. ks. L. i rozłożył się tu 1497 r. obozem; gdzie długo oczekując na rozkazy króla, miał sposobność odbudować miasto i wzmocnić warownie. Nie zdołały się one wszakże oprzeć nawale tatarskiej, i doszczętu zburzone zostały. Zyg. August przedsięwziął 1552 r. należycie obronny wznieść zamek; posłany przez króla puszkarz Żołdak zwany, zobowiązał się za 23 tygodnie dzieło ukończyć. Z rachunków Josta Deciusa okazuje się: iż zgodzony był 40 zł. na kwartał; 60 kopaczów i 40 rzemieślników pobierało zł. 466, gr. 20 kwartalnie; ogólny zaś wydatek na

czeladź, wszelki materyał i t. p. wynosił zł. 3177, gr. 10½. (1) Sarnicki około 1582 r. piszący, wyraża: zamek ciągle mocną załogą jest osadzony; miasto zaś zwane jest ś. Piotra, z powodu: iż używa w herbie wyobrażenie ś. Piotra apostoła.— Obcy pisarze, przekształcili nazwę Bracławia na *Prosclavia*. Nieustanne najazdy tatarskie, zniewoliły obywatelów do upraszania, o przeniesienie sejmików, sądów, akt ziemskich i grodzkich na bespieczniejsze miejsce do Winnicy; zezwoliły na to sejmujące stany 1598 r., a odtąd Bracław' coraz więcej upadać począł. Stef. Czarniecki kaszt. kijowski, podstąpił w listopadzie 1654 r. pod miasto, w którem znajdowało się 12000 Kozaków, a na ich czele: Bohun, Żelenecki i Puszkarenko. Wyszedłszy nieprzyjaciel w pole, rozpoczął bitwę, zrazu dosyć dla naszych niepomyślną; ale nakoniec ustąpili powstańcy z bojowiska, ze stratą blisko 2000 ludzi w zabitych. Pozostali zaś w mieście Kozacy, spalili większą jego część, popsowali fosy i wały, zatopili działa, a uchodząc zrzucili most dla utrudnienia przeprawy zwycięscom. Uchwała sejmu 1655r. nakazała: ażeby donataryusze królewszczyzn tutejszego powiatu, pod utratą dóbr, dopomagali poddanymi przy naprawie zamku i warowni. Jan III odzyskawszy część Ukrainy na Turkach 1674 r., całą zimę przepędził w Bracławiu. Nie zważając na ostrość pory Han tatarski, całe swe siły zgromadził pod miastem; lecz uczyniona przez króla wycieczka, rozgromiła niewiernych i cofnąć się do Krymu zmusiła. — Częste pożary trapiąc

(1) *Owczesny złoty, zawierał zł. 9, gr. 12, podług stopy* 1766 *r., a na teraźniejszą zł.* 10, *gr.* 6. *Ob. Zagórski monety dawnej Polski.*

z drzewa zabudowane miasto, do coraz większego ubóstwa przywiodły mieszkańców. Ks. Kalixt Poniński, otrzymawszy niegrodowe Sstwo tutejsze na lat 50, ustąpił prawa swego 1783 r. na rzecz i osobę Tadeusza Kozłowskiego. Lustrat. 1789 r. następujące podają szczegóły: rezydencya z drzewa, gontami pobita; officyn 2, folwark i t. d. Domów rynkowych w 4 pierzejach 33; na *Nowem* mieście stawić zaczętem: domów 4, kramnice, 2 dworki, domków zatylnych żydowskich 26, bóżnica i łaźnia. Przedmieścia: *Czerniszowka* ma chałup 53, *Słobódka* 30, *Parchiłowka* 19, *Pawlikowka* 16. Młynów 3, majdan saletrzany na kotłów 3. Kościół farny z drzewa, szpital i 2 cerkwie. Przedmieszczanie ciągli ciągłem, a piesi pieszą pańszczyznę, latem przez tygodni 29 po dni 2, a zimą przez tygodni 23 po dniu w tygodniu odbywają; oprócz tego ciągli rocznie dni 2 oborków, letnich dni 8 i tłok proszonych 2 odrabiają; piesi po dni 9 letnich i 2 tłok proszonych, wszyscy zaś po 12 szarwarków, motki z dworskiego przędziwa przędą, drwa świąteczne odwożą, dają dziesięcinę pszczelną i oczkowego po gr. 15. Dochód z miasta czyni zł. 12531, ogółem zaś ze Sstwa zł. 71813, gr. 20. Prośba od gromad podana, zawierała między innemi: „okażcie JW. panowie miłosierdzie nad ludem mocno podupadłym, prawie niemającym sposobu do życia z przyczyny: że pańszczyzna bardzo wielka i inne uciążliwe podatki, na które nie mamy sposobów skąd się ciągnąć, z różnych przypadków od Boga zesłanych. A to najpierwej szarańcza, która zakopawszy się na gruntach tutejszych, wylazła z ziemi, jadła w zbożach i ogrodach, dopóki nie zleciała w kilkanaście niedziel, przez co musieliśmy płacić

żyta korzec po rubli trzy, czyli niewięcej". Przy wsi Księdzówce blisko miasta, stało od września 1791 r. do pół maja r. n. 6000 wojska, pod dowództwem ks. Józ. Poniatowskiego; nad piechotą przełożeni byli gener: Pouppart, Kościuszko i Czapski, nad jazdą: brygadyer Wielhorski, wicebryg. Mokronowski i Karwicki. Wezwane z okolic duchowieństwo i obywatele, wykonali d. 8 kwietnia 1793 r. przysięgę na wierność Ces. Katarzynie II. — Miasto leży na obszernej płaszczyźnie; opodal będące wzgórze, ma szczątki zamku i ślady wałów.

Ładyżyn przy ujściu Sielnicy do Bohu. Musiało być miasto mocno obwarowane, skoro mieszkańcy dzielny dawali odpór 1240 r. dobywającym Tatarom; lecz ułudzeni namowami i obietnicami niewiernych do poddania miasta, wszyscy w pień wycięci zostali. Ucierpiał też Ładyżyn podczas powstania Chmielnickiego, a jeszcze więcej 1674 r. kiedy szturmem zdobyli go Turcy na Kozakach. Majętność ta Potockich, liczyła 1775 r. domów 180, na przedmieściu zaś 98. Przywilej pod d. 30 listop. 1790 r., pozwala: ażeby dziedzic Seweryn Potocki Krajczyc K., zaprowadził jarmarki: nazajutrz po Bożemnar. ruskiem i nazajutrz po B. Ciele według kal. łacińs., oba po 4 niedziele trwać mające. Wysokie wały, szczątki bram i baszt, świadczą o warownej niegdyś posadzie.

Tulczyn (*Tulcinum*) przy ujściu Tulczynki do Sielnicy. Niektórzy dawniejsi pisarze nasi, zowią miejsce to *Nesterwar;* nazwa ta złożona jest z wyrazu węgiers. *war* (miasto) i ruskiego *Nester* t. j. Dniestr, który

wszakże o mil kilka stąd płynie. (1) Dziedzic Adam Kalinowski Ssta bracł., wybudował drewniany koś. z klasz. Dominikanów, gdzie też pogrzebiony został 1638 r. W czasie buntu Chmielnickiego, wysłany Krzywonos na czele 10000 tak zwanych hajdamaków, stanął 1648 r. pod zamkiem. Spółcześnie żyjący opowiada: (2) znajdowało się w zamku 600 wojskowych i około 2000 żydów. Panowie z żydami poprzysiągłszy sobie wzajemnie: ażeby jeden drugiego nie zdradził, umacniali zamek. Ile razy Kozacy zbliżyli się, strzelano do nich i wielu zabito; a gdy odstąpili, gonić ich poczęli żydzi i kilkuset ludzi ubili. Połączywszy się Kozacy z wieśniakami i mieszczanami, znowu ukazali się pod zamkiem z narzędziami do łamania muru, straszny i trwożliwy wydając okrzyk; lecz i tą razą odparci zostali. W skutek narady, posłali Kozacy do panów w zamku będących wezwanie na piśmie: że chcą pokój zawrzeć, pod warunkiem, aby wydano im pieniądze i sprzęty żydowskie. Zezwoliwszy na to panowie, przywoływali żydów pojedyńczo i broń im odbierali. Żydzi chcieli uderzyć na panów, lecz rabin Aron zawołał: bracia moi! naród nasz znajduje się jako obcy między narodami; gdy uderzycie na panów, będą się wszędzie inne rządy mścić na braciach naszych; poddajmy się lepiej woli Boskiej, przyjmując jego wyrok z pokorą. Usłuchali żydzi tej rady i znieśli cały swój majątek na plac zamku; zabrawszy Kozacy rzeczy, żądali: aby żydów do więzienia wtrącono, trzeciego zaś dnia domagali się wydania ich

(1) *Do klucza tulczyńskiego należy wieś* Nesterwarka.

(2) *Nathan Mośkowicz; ob. Pam. Warsz.* 1823 *r., s.* 327.

sobie, których w ogrodzie osadzili. Rabini napominali lud, ażeby wiernym Bogu i religii swej pozostał; na co jednomyślnie odpowiedziano: słuchaj Izraelu! Bóg nasz jest Bogiem jedynym. Poczém jeden z Kozaków zatknąwszy chorągiew' w ziemię, trzykrotnie się odezwał: kto zmieni wiarę, ten zostanie przy życiu i niech usiądzie pod chorągwią. Gdy nikt tego nie uczynił, wymordowali Kozacy około 1500 dusz, zostawując 10 rabinów dla okupu. Po takim krwi przelewie, zaczęli na zamek nacierać; zapytani: jakim sposobem możecie łamać zawarte przymierze? odpowiedzieli: jak wy z żydami, tak i my z wami postąpimy. Wnet zdobyto zamek, spalono i wszystkim śmierć zadano. Ks. Czetwertyński (Janusz) będąc wielce otyłym, siedział na krześle; przystąpił do niego jeden hajdamak, który był mielnikiem w dobrach księcia; zdjął czapkę i szydersko odezwał się: co pan swemu słudze rozkaże? — przypomniawszy mu potem, jak poddanych ciężką uciemiężał pracą i karał, rzekł: wstań z krzesła, a ja na twojem siędę miejscu i nad tobą będę panował. Gdy książę nie mógł się ruszyć, ściągnęli go okrutnicy i głowę piłą oderznęli. — Tulczyn, lubo należał już zdawna do Potockich, począł dopiero stale być zamieszkiwany około 1775 r. przez Stan. Szczęsnego Chorążego W.K.; znajdowało się wtedy w mieście 179, a na przedmieściach: Wołowe i Kozacze zwanych 264 domów. Tenże dziedzic, okazały zbudował pałac z olbrzymiemi pawilonami, umieszczając na środkowym gmachu złotemi głoskami napis: By zawsze wolnych i cnotliwych był mieszkaniem. Wracający z Kaniowa Stan. August, zjechał tu 17 maja 1787 r. i przez cztery dni gościł u wzmiankowanego Potockiego Wdy

ruskiego; który na pamiątkę pobytu monarchy wzniósł w rynku kolos, włościan zaś w odległości mili dokoła osiadłych, wolnością udarował. Drugi przez niego wystawiony w lat kilka granitowy pomnik z napisami, miał na celu uwiecznienie konfederacyi targowickiej, której był marszałkiem. Jego także jest dziełem, wspaniały murowany koś. Dominikanów, gdzie przy wielkiej uroczystości złożono 9 maja 1784 r. głowę i inne relikwie ś. Piusa z Rzymu przywiezione. Tulczyn na samym wstępie do Pobereża leżący, najznaczniejszem jest miastem w Wtwie; pałac ozdobiony kosztownemi sprzęty, zawiera liczną bibliotekę, marmurowe popiersia starożytne i rzadkiej piękności malowidła pierwszych mistrzów. Obszerny ogród *Chorosza* w ruskim narzeczu zwany, ma w maurytańskim guście budynek, mieszczący w sobie łaźnię marmurową, z Carogrodu sprowadzoną.

Komargród nad Rusawą, dawna dziedzina ks. Swiatopełków Czetwertyńskich, których fundacyi jest wymurowany 1746 r. koś. z klasz. Franciszkanów. Pragnąc podźwignąć małe to miasteczko szambelan Kajetan Czetwertyński, wyjednał u króla 1773 r. przywilej, na zaprowadzenie po jednym jarmarków w każdym miesiącu, według kal. rus. Taryfa 1775 r. zamieszcza obowiązanych do opłaty podymnego 18 domów, na przedmieściu zaś 156.

Batog, *Batoh,* wieś nad rzeczką t. n., pamiętna klęską Marcina Kalinowskiego Wdy czernichows., hetm. P. K., który 1652 r. stał obozem w 6000 jazdy i 3000 piechoty. Bogdan Chmielnicki w przesłanem piśmie do wodza, upraszał: by nie bronił przejścia synowi jego

Tymoteuszowi, idącemu na dopięcie ślubów małżeńskich z córką hospodara wołoskiego. Otrzymawszy przychylną odpowiedź, uderza niespodzianie 1 czerwca na obozujących; dzielny stawiano mu opór, lecz dnia następnego za nadejściem Tatarów, krwawe odnieśli Kozacy zwycięstwo. (1) Hetman, syn jego Samuel Oboźny K., Odrzywolski kaszt. czernichowski, wraz z wielą rycerstwa chwalebną polegli śmiercią; 5000 jeńców chcieli Tatarzy dla okupu przy życiu zachować, ale że Kozacy zapłacili im za każdą głowę, wszystkich zatem w pień wycięto. Taką śmiercią zginął Marek Sobieski Ssta krasnostawski, starszy brat króla Jana, Zyg. Przyjemski przełożony nad armatą cudzoziemskiego zaciągu, Kossakowski sędzia bracł., Niepokojczycki i inni ze starszyzny. Kozacy opasawszy dokoła miejsce rzezi, pilnie strzegli, aby Tatarzy ofiar nie szczędzili; ukrywających się wydobywali z pośród nagromadzonych stosów, a łącząc urągowisko, mordercze i wyszukane zadawali ciosy.— Osobliwszem losu zrządzeniem, powtórną na błoniach tutejszych ponieśli klęskę Polacy w listopadzie 1666 r. Regimentarz Sebast. Machowski, mając tylko 6000 wojska, nierozważnie poważył się uderzyć na 40000 Tatarów i 20000 Kozaków pod dowództwem Piotra Doroszeńki. Tak przeważne siły, rozgromić zdołały garstkę rycerstwa. — Batog należąc do klucza tulczyńskiego, miał 1775 r. dymów 69. Na rozległej równinie widzieć się dotąd daje kilka mogił i część okopowiska.

Busza przy ujściu Buszy do Morachwy. Rozgnie-

(1) *Albr. Radziwiłł w swych pamiętnikach, mówi: iż powód do bitwy dali Polacy, zabrawszy paszące się konie Tatarom. T. L.*

wani Turcy o częste Kozaków wycieczki, nieraz aż pod Carogród czynione, wyprawili 1617 r. Skinder Baszę z mocnem wojskiem na granice polskie. Opodal nieprzyjaciół stanął pod Buszą obozem Stan. Żołkiewski Wda kijowski H.W.K., dość liczne mając hufce. Mógł hetman korzystać z ochoty żołnierza pragnącego boju, lecz zbyteczna jakaś ostrożność, tajemne wreście Zygmunta III rozkazy: aby nie ważyć Rptej na los szczęścia, sprawiły, że bez zezwolenia stanów, za wiadomością tylko króla, zawarł 26 września niepomyślną, a nawet uniżającą naród ugodę. Obojętny względem Multan i Wołoszczyzny artykuł, wytłómaczyli sobie Turcy za zupełne przez Polskę prowincyj tych zrzeczenie się; a tak utraciła Rpta ścianę przegradzającą ją od tureckiej potęgi. — W czasie buntów ukraińskich, dufając mieszkańcy w swą liczbę, mocną załogę i przyrodzeniem warowną posadę miejsca, dzielnie na początku listop. 1654 r. opierali się Stef. Czarnieckiemu kaszt. kijows. Dwukrotnie odparci Polacy, wdzierają się nakoniec na wały. Rozpaczą zdjęci oblężeni, podpalać zaczęli domy i przy wzajemnem pożegnaniu, jedni drugim śmierć sobie zadawali; niewiasty z dziećmi rzucały się w płomień i studnie, a żona dowodcy Zawistny zwanego, zabiwszy męża, usiadła na baryłce prochu i podpaliła go pod sobą. Po zdobyciu miasta, przeszło 16000 obojej płci przypłaciło życiem, ów dzień zemsty i mało mu równej srogości. Od tej chwili, nie wróciła Busza do pierwotnej zamożności, a w późniejszych czasach przestała nawet być miastem; należąc 1775 r. do Stan. Lubomirskiego Wdy kijows. składała się ze stu dymów. Wkrótce potém nowy dziedzic: Kajetan Kacz-

kowski Miecznik podolski, może na tej zasadzie, że miejsce to było niegdyś posadą miejską, otrzymał pod d. 11 listop. 1782 r. przywilej dla miasteczka (*sic*) na jarmarki, odbywać się mające w poniedziałki: po ś. Wojciechu, ś. Antonim, ś. Wawrzyńcu, ś. Mateuszu, ś Łukaszu i ś. Katarzynie. — Srodkiem płynie rzeka Busza, której brzegi okryte są owocowemi sadami; szczątki zamku i wałów, góra *Tatarską* zwana i dziewięć cmentarzy, oto wszystko, co pozostało z ludnego niegdyś grodu.

Iampol przy ujściu Szumiłówki do Dniestru. O dwie wiorsty poniżej miasta, znajdują się katarakty czyli progi kamienne na Dniestrze. Oglądał je nuncyusz Commendoni, objeżdżający Polskę za rządów Zyg. Augusta, uznał łomy te kamienne za małoznaczące w żegludze i doradzał zawrzeć układy handlowe z Wenecyą. Król z senatem, uwielbiał twórcę tego dzieła: lecz wysłani do przejrzenia rzeki kommissarze, osądzili tamy kamienne za nieprzebyte zapory, i rzecz cała na bezskutecznem zakończyła się życzeniu. — W pierwszych latach hajdamaczyzny, miejsce to, głównem było przytułkiem kozactwa, gdzie bespiecznie przebywali. Na wiosnę 1651 r., podczas licznego jarmarku, wpada niespodzianie Stan. Lanckoroński Wda bracł. do miasta, podpala i straszną rzeź sprawia. Podług świadectwa Kochowskiego, do 10 000 obojej płci ludu zginąć miało. Inny spółczesny pisarz, nieco odmiennie o tém mówi: „Jampol miasteczko obronne, gdzie zamek na skale jest zbudowany. Tam nasi, nocy ciemnej w marcu 1651 r. na niespodzianych Kozaków napadli, wielu wycięli, łupy

bogate wzięli, ogniem miasto spalili". [1] Taryfa 1775 r. zamieszcza Jampol jako wieś o 118 dymach, do Orłowskich należącą. Następnie stał się właścicielem tej majętności, przedsiębierczy Prot Potocki Ssta guzowski; należąc do kompanii handlowej czarnomorskiej, mającej na celu żeglugę do Chersonu, założył port, składy, kwarantannę lądową i wodną. Ładowne zbożem statki, poczęły nawiedzać Bender i Akerman, lecz handlowe to stowarzyszenie krótko trwało.— Piękne jest położenie miejsca u podnóża góry, zasłaniającej od północy.

Raszków nad Dniestrem. Miasto niegdyś ludne, osiadłe przez zamożnych Wołochów, Greków i Ormian, którzy trudniąc się handlem, wyrabiali dobre safiany, utrzymywali stada koni. Od Koniecpolskich przeszło do Lubomirskich i chociaż znacznie podupadłe, liczyło jeszcze 1775 r. domów 65, na przedmieściu zaś 255. Raszków ozdobiony murowanym koś. paraf., zabudowany jest na skałach, w których obszerne wydrążenia i jaskinie, przemieniają się na zimę w wygodne owczarnie.

Iahorlik przy ujściu rzeczki t. n. do Dniestru; pierwotnie zwał się *Orlik*, po tatarsku zaś Kajnard. Kozacy Niżowi czyli Niżowcy, zburzyli 1583 r. drewniany zamek, który świeżo był zbudowany na powściągnienie ich łotrostw i napadów tatarskich. Zjeżdzali tu zwykle sędziowie, wyznaczeni od Rptej i od hana tatarskiego, dla załatwiania sądów pogranicznych i godzenia krzywd ze wzajemnych najazdów pochodzących. Jurysdykcye takowe, odbywały się jeszcze i za rządów Stan. Augusta.

---

(1) *Pamięt. Albr. Radziwiłła.*

Taryfa 1775 r. zamieszcza Jahorlik jako wieś, należącą do dóbr Stan. Lubomirskiego Wdy kijows. — Na przyległych błoniach, stoi słup trójgraniasty z ciosowego kamienia, oznaczający biegiem rzeczki Jahorliku granice między Polską a Turcyą, wystawiony po traktacie karłowickim 1699 r. Oprócz niektórych wyrazów łacińskich, reszta napisu stała się nieczytelną. Góry jahorlickie ciągną się mil siedm ponad Dniestrem.

Józefgród nad Kodymą, założony wśród rozległych stepów przez Józefa Lubomirskiego, którego potomek, następujący pod d. 1 listop. 1776 r. otrzymał od króla przywilej: „Doniesiono nam jest przez Panów rady naszej przy boku naszym zostających: jako miasteczko Józefgród Alexandra X. Lubomirskiego Wdzica kijows. dziedziczne, z dawnych czasów ufundowane i ludźmi słusznemi i rozumnemi do trzymania dobrego porządku osadzone, dotąd bez przyzwoitego prawa miejs. zostaje. Chcąc, aby w państwach naszych między inszemi porządnemi i handlownemi miastami toż miasteczko policzone bydź mogło, i żeby w nim sprawiedliwość dla każdego sprawowana była, za rzecz słuszną i potrzebną, z prawem pospolitem zgadzającą się uznawszy, prawo magdeb. i inne wszelkie wolności, prerogatywy z tegoż prawa wypływające, temuż miasteczkowi nadajemy, oddalając wszelkie prawa inne i zwyczaje, któreby się prawu magd. sprzeciwiać miały. Odtąd wolność mieć będzie magistrat burmistrzowski, wójtowski, rajców, ławników i innych urzędników obierać, stanowić, jednem słowem jurysdykcyą radziecką i wójtowską ufundować; kandydatów 2 na burmistrza corocznego, a 2 na wójta dożywotniego obierać i do aprobacyi

dziedzica, lub jego namiestnika podawać; sprawy potoczne i uczynkowe między obywatelami miasteczka sądzić, dekretować; ludzi występnych, swawolnych i wszelką osobę w miast. i na gruntach onego w świeżo popełnionym uczynku łapać, do więzienia brać, sądzić i karać moc mieć będzie, appellacyi w sprawach znaczniejszych do dziedzica dozwalając, a z osobami stanu szlacheckiego, obyczajem innych miast na prawie magd. ufundowanych, sprawując się. Pieczęci do stwierdzenia aktów, listów i extraktów, używać będzie cyfry dziedzica A. L., wybijając ją na opłatku czerwonym. Robienie piwa, kurzenie gorzałki i sycenie miodów, jakoteż nawożenie onych z innych miejsc i szynkowania, nikomu godzić się nie będzie, oprócz tym, którzy od dziedziców mieć na to będą pozwolenie. Obywatele w sprawach tyczących się prawa magd. i z niego wypływających wolności, do sądu naszego zadwornego assessorskiego, zawsze należeć będą i o których niedotrzymanie, dziedziców do tychże sądów pozywać wolność mieć powinni, i pod protekcyą naszą król. zawsze zostawać mają". (1) Drugim pod tąż samą datą przywilejem, pozwala król zaprowadzić jarmarki: we wtorek po Ziel. Św. i nazajutrz po Pokrowie ruskiej.—W tymże czasie znajdowało się w mieście sto, a na przedmieściu 28 domów obowiązanych do opłaty podymnego. Za rzeką leży tureckie miasto *Bałta*, przez Tatarów zamieszkałe.

Koniecpol Nowy nad Bohem. Rycerskiemi dzieły wsławiony Stan. Koniecpolski kaszt. krak. H. W. K., przemieszkiwał czasami w świeżo zbudowanem tem

(1) *Ks. kancl.* 56, *s.* 67.

mieście, gdzie z jego polecenia znakomity inżenier francuski Wilhelm Beauplan, założył 1634 r. twierdzę. Nie miłem okiem spoglądali na to dzieło Turcy, i w celu jej zniweczenia częstokroć Tatarów nasyłali. Majętność ta stała się własnością Lubomirskich, nakoniec Szołajskich.—Z mocnej niegdyś warowni, pozostały szczątki wałów i opodal stojący nad Bohem słup ciosowy z napisem: *Koniec Polski.*

Sawrań nad Sawrańką, łączącą się z Jałańcem. Wyprawiony przez Kazimierza Jagiel. królewic Jan Olbracht, pokonał 1489 r. Tatarów na przyległych błotach jałanieckich.— Po Koniecpolskich przeszło miasteczko do Lubomirskich i liczyło 1775 r. podymne opłacających 37 domów, na przedmieściu zaś 84. Leży na samym szlaku tatarskim, który łączy się dalej z głównym kuczmańskim szlakiem, idącym od Józefgrodu. Na polach sawrańskich odkopuje często rolnik kości ludzkie, ułamki zbrój i orężów, a przy wsi *Kazawczynie* znajdują się odwieczne groby i napisy tatarskie na granitowych skałach wyryte.

Czeczelnik nad Sawrańką. Pierwotnie zwał się z tatarska *Czaczanłyk*. Uchwała sejmu 1635 r. zaprowadzając skład win i miodów wołoskich w Czaczanłyku, zastrzega: „aby żaden kupiec nie ważył się pod winami, po wina y miody do Wołoch ieździć, ani inszemi drogami onych do korony prowadzić, pod utraceniem win y miodów y penami o nieieżdzenie po wina do Węgier postanowionemi". Miasto należące do Lubomirskich, spalone zostało przez hajdamaków 1768 r.; podług taryfy 1775 r. zawierało 114, a na przedmieściu 438 domów; oprócz murowanego kościoła, całkowicie z drzewa jest zabudowane.

Berszada nad Berszadką. Majętność ta niegdyś ks. Zbaraskich, należycie była obwarowaną. Gdy Turcy z potężną siłą stanęli nad Dniestrem 1617 r., zaczął z nimi hetman Żołkiewski wchodzić w układy pokoju. „Żądali Turcy, aby Berszada, skąd Kozacy najczęściej wycieczki czynili, spaloną i z ziemią zrównaną została, oświadczając: iż z całej zrzucą się ugody, jeżeli warunek ten wykonanym nie zostanie. Przywoławszy hetman Jerzego ks. Zbaraskiego, zapytał: co w tej smutnej ostateczności czynić zamyślał? Młody książę zawołał: niechże mię nieba strzegą, aby z mej przyczyny pokój miał się odwlekać! Wysyła natychmiast z tajemnem poleceniem dworzanina do spomnionego miasta, który zwoławszy mieszkańców, donosi: że nieprzyjaciel już się zbliża, zaklina by niezwłocznie na bezpieczniejsze schronili się miejsca. Skoro tylko potrwożeni wyszli mieszkańce, uczestnik tajemnicy, miasto ze wszech stron zapalić kazał. Gdy doniesiono Turkom, że Berszada przypadkowym spłonęła pożarem, wysłali na zwiady, a gdzie było miasto, popiołem tylko okryte pole znajdując, przystąpili do podpisania ugody buszyńskiej. Tym sposobem Zbaraski, osobistą ofiarą, rzeczy publicznej dogodził“. (1) Odbudowane następnie miasto, smutnych doznawało przygód w czasie powstania na Ukrainie, a 1655 r. zdobyte zostało na Kozakach.—Klucz tutejszy, składający się ze 25 wsi, należał 1775 r. do Mik. Piaskowskiego Podkom. krzemien.; znajdowało się wtedy w mieście 107, na przedmieściu zaś 57 domów.

Hajsyn nad Sobem. Należał pierwotnie do Sstwa

---

(1) *Panow. Zygmunta III, T. 3, s. 213.*

bracławs., jak o tém zawiadamia lustracya 1615 r., poczem zamieszcza: „miasteczka *Hayszyna* possessorem iest Jadwiga Xiężna Rożyńska Odrzywolska, które P. Swierski małżonek iey przeszły, za przywileiem króla od lat 15 zasadził. Młyn o 2 kołach, kotłów gorzałczanych 30, browar pański, w którym wolno każdemu piwo warzyć y miód sycić, dawszy od kotła gr. 6". Przywilej Zygmunta III pod d. 16 listop. 1621 r. jest w tej treści zawarty: z wdzięcznością uznajemy zasługi Jana Dzierżka rotmistrza naszego, z najszlachetniejszej w królestwie pochodzącego rodziny, który walecznością, jakoteż szczególną w sztuce wojennej biegłością odznaczając się, w wielu wyprawach wojennych i w świeżo przeciw Turkom wybuchłej wojnie, niezachwianej ku ojczyźnie wierności dał dowody. Na co mając wzgląd, nadajemy mu do ostatnich dni jego życia miasto Hajssyn z wszelkiemi przynależytościami, pod obowiązkiem wnoszenia corocznie do Rawy $\frac{1}{4}$ części dochodu. (1) Również i Jan Kazimierz wynagradzając zasługi wojenne, wyraża pod d. 8 czerwca 1659 r: „chętnieśmy się do tego skłonili, aby slachetnemu Maxymowi Bułzie posłowi pułku humańskiego, (2) doświadczonemu woysk naszych W. X. ruskiego i zaporowskiego żołnierzowi, cnotą, męstwem, odwagą y należytą ku nam y Rtey wiarą dobrze w różnych woiennych krwawych expeditiach, doświadczonemu żołnierzowi łaskę naszę oświadczyliźmy. Co tym prędzey czyniemy, im bardziey znamienite iego po te niespokoine y burzliwe czasy zasługi uważamy:

---

(1) *Ks. metr.* 167. *s.* 97.

(2) *Maxym Bulyha* (sic) *nobilitowany na sejmie t. r.* *T. L.*

tak bowiem życzliwością swoią, męstwem y odwagą obowiązał nasz maiestat ku sobie, że mu tylko dobrze czynić w podanych okazyach możemy. Skłaniamy się do proźby iego i do wniesioney za nim do nas W. Jana Wychowskiego Wdy kijows. generalnego woysk naszych W. X. ruskiego i zaporows. hetmana *instanter* y zaras umyśliliźmy mu miasteczko nasze Haysin, nad rzeką Subem leżące, prawem wiecznym dziedzicznym, małżonce y potomkom iego, tak męskiey iako y białogłowskiey płci dać y konferować, iakosz ninieyszym przywileiem daiemy i konferuiemy. Które dobra ślachetny Maxim Bułza y potomkowie iego oboiey płci, mieć, trzymać, używać na potomne czasy, zamieniać, darować y przedać według woli swoiey bespiecznie może y mogą". Z powodu wszczętych wkrótce potem buntów kozackich, odebrane miasto nadawcy, wróciło do natury dóbr król. — Piotr Sudymuntowicz Czeczel Ssta kiślacki, wyjednał u Augusta III pod d. 9 stycznia 1745r. przywilej, na zaprowadzenie w Hajsynie, leżącym w Sstwie kiślackim jarmarków w 1sze niedziele: po W. Nocy, ś. Janie chrz., ś. Michale i N. Roku, każdy po tygodniu trwać mający. Utworzone następnie zostało Sstwo hajsyńskie, które zawierając włości: Kiślak, Karbowkę, Szurę i Mytlińce, należało podczas rewizyi 1789 r. do Stan. Szczęs. Potockiego gener. art. K. Ustanowiwszy lustrat. wnosić się mającą z dzierżawy opłatę zł. 22961, gr. 26 do skarbu Rptej, piszą: „mieszczanie okazali przywilej, w Grodnie 22 listop. 1744 r. na sądownictwo i wolności prawem magd. używane nadany. Zameczek nad Sobem, ze 3 stron wałem i dębowemi palisadami oprowadzony, do którego wjazd przez bra-

mę z drzewa o 2 kondygnacyach; w środku dziedzińca rezydencya z drzewa, snopkami poszyta. W rynku ratusz nowy, u którego wierzch przez piorunowy ogień spalony; kłoda do wymierzania zboża, kramnice z drzewa, gontami pokryte; cerkiew' uniacka ś. Mikołaja z drzewa, domów chrześ. i żydowskich w rynku 48, zatylnych żydows. 33, chałup na przedmieściach 183. Przedmieszczanie czynsz od gruntu opłacają, pańszczyzny na miesiąc po dniu 1 i rocznie po dni 2 letnich odrabiają i szarwarków 12; dziesięciny pszczelnej pień 10ty oddają, od zbywającego zaś każdego od dziesięciny pnia, po gr. 18 płacą. Dla porządku: wójta i burmistrza, dla usługi i beśpieczeństwa w czasie jamarków kozaków 4, niemniej asaułę dla wypędzania pańszczyzny, zostawujemy. *Użalenie* mieszczan i gromad: sąsiedzi różni, to przez rewolucye krajowe, to przez oddanie Sstwa w lenność Kozakom Zaporowskim i rozdzielenie na hajsyńskie i kiślackie, to przez porę sposobną, gdy po zbuntowanych Kozakach znowu do króla wracać się dobra miały, odrywali grunta i lasy, i jakby po rebelizantach wolno brać było, zajmowali grunta król., na nich wioski poosadzali, lasów wiele zajęli. Były processa i kłótnie graniczne; miasto Stara Kuna wsią będące, teraz Maryanówką przezwane, rozprzestrzeniając siedliszcze swoje po obopol Sobu, przeszło rzeki Kublicz i Kunkę graniczne i zabrało gruntów wiele, a formując sobie prawność do *Witołdowego mostu*, chce zatrzeć tegoż mostu ślady na rzece Sobie będące, w bliskości po pod wsią Kuną i pod skałą, teraz nawet widoczne—most w Hajsynie, za most Witołdów bez żadnego fundamentu mianuje. Z pasiek płaci-

liśmy oczkowe po gr. 13 od pnia, teraz po gr. 18 opłacamy. Po słodkiej pamięci Piotrze Czeczelu Ście, trochę za Czeczelowej, potem coraz więcej podniesiono podatki, i co po zł. 8 z paru płacić powinni byli mieszczanie i gromady, po 18 teraz opłacają. Czynsze, jeśli takie jak dotąd utrzymane zostaną, nie będzie pewnej intraty skarbowi, bo osiadłość zmniejszy się coraz i rozchodzić się lud będzie, gdyż granicami ścieśnione grunta, zaledwo do życia chleba dostarczą, a podatku opłacać nie będzie funduszu“.

Kublicz nad Kubliczem. August III przychylając się do prośby dziedzica: Aug. Alex. Czartoryskiego Wdy ziem ruskich, w wydanym 21 listop. 1744 r. przywileju w Grodnie, obdarza mieszczan prawem magdeb., pozwala używać w czynnościach urzędowych pieczęci, z wyobrażeniem Pogoni; ustanawia 12 jarmarków według starego kalen., targi zaś w niedzielę i piątek.— Małe to miasteczko, po rusku *Kiblicz* zwane, stało się później własnością Jaroszyńskich.

Granów. Od początku swego istnienia, zostawał w posiadaniu trzech możnych rodzin: Leliwczyków Granowskich, Sieniawskich i Czartoryskich, przechodził zaś z rąk do rąk po kądzieli. Po ustaniu najazdów tatarskich, doznawał smutnych przygód od współziomków. „W grudniu 1735 r. hajdamacy niecnotliwie napadszy swywolni na Granów, żydów potłukli i całe miasto *funditus* zrujnowali; Jańczarów, którzy tam byli *pro praesidio* pokaliczyli“. (1) Przywilej Augusta III, dany w Grodnie 21 listop. 1744 r. opiewa: „Ponieważ

(1) *Gazety Polskie* z 1735 r.

miasto Granów, X. Czartoryskiego Wdy rusk. dziedziczne, będąc ludźmi słusznemi i do trzymania rządu dobrego sposobnemi osadzone, dotychczas bez przyzwoitego sobie miejskiego prawa znajdujące się, a ztąd usiłuje do lepszej przyść formy pod zaszczytem praw i prerogatyw pryncypalniejszych miast, prawem teutońskim albo maydeb. zaszczycających się, o co samo gorącą do nas wszyscy obywatele miasta wnieśli prożbę. Tedy my chcąc: aby między innemi porządnemi i handlownemi miastami toż miasto zakwitnąć i zakrzewić się mogło, za rzecz słuszną i z prawem pospolitym zgadzające się uznawszy, oraz chcąc: żeby dobry rząd, sprawiedliwości świętej pomnożenie i podwyższenie tamże kwitnęło, umyśliliśmy miastu prawo teutońskie, które się maydeb. nazywa, także i inne wolności, prerogatywy nadać i konferować, jakoż niniejszym listem nadajemy, deklarując i stanowiąc: że na wzór innych miast, mianowicie jednak pruskich, miasto Granów rządzić się powinno i odtąd wolne i mocne będzie magistrat sobie burmistrzowski, wójtowski, rajców, ławników, mężów i innych miejskich urzędników obierać i stanowić; burmistrzów doczesnych, wójta dożywotniego obranych, do approbacyi dworowi podawać. Na herb zaś miejski, pieczęć do zatwierdzania aktów i spraw swoich zażywać będzie Leliwy". (1) R. 1775 znajdowało się w mieście 179, a na przedmieściach 153 domów, do klucza zaś tutejszego należało 25 wsi, zamieszkałych przez lud dorodny i więcej mający rozsądku od innych ukraińskich włościan. Pięknej i rosłej postawy

(1) *Ks. kancl.* 102, *s.* 60.

nadworni kozacy granowscy, dobrze uzbrojeni, kształtny mieli ubiór i dzielne konie; utworzony z nich pułk, ofiarował Adam Czartoryski G. Z P. na posługi Rptej.

Monasterzyska po rusku *Manasteryszcza*. W czasie wojen kozackich mocno obwarowane miasto, służyło za beśpieczne schronienie zbuntowanym Ukraińcom. Zamknął się był w niem z kilką pułkami Bohun; którego dobywając 1653 r. Stef. Czarniecki kaszt. kijowski, kulą w twarz postrzelony został. Wypadek ten, trwogą przejął rycerstwo polskie o życie wodza swego i pomieszał szyki; z czego korzystając Kozacy, z wielkim krzykiem wypadają z poza okopów i znaglają naszych do odwrotu, w chwili bliskiego zwycięstwa. — Monasterzyska z 6 wsiami należały 1775 r. do Macieja Lanckorońskiego Wdy bracławs.; w mieście było wtedy 68, na przedmieściu zaś 181 domów podymne opłacających. Obszernie rozlewające się wody stawu, a z drugiéj strony sypane wały, dotąd widoczne, czyniły w upłynionych czasach miejsce to, niełacwem do zdobycia.

Humań nad Humańką. Pierwsza o nim wzmianka, znajduje się w uchwale sejmu 1609 r: „Za znaczne y krwawe posługi ur. Walentego Alex. Kalinowskiego bracławs. i winnickiego Ssty, wniesiona była proźba do nas od posłów ziemskich, ażebyśmy mu pustynią pewną, *Umań* nazwaną, w Sstwie bracławskim leżącą, iako w uroczyskach swych to przezwisko pustyni się zawiera, prawem dziedzicznym darowali: na co za pozwoleniem stanów y my zezwalamy y *ex nunc* na oglądanie uroczyska tego, rewizory posyłamy, y przywiley na tę daninę, za relacyą rewizorów z kancellaryi naszej, wydać roskazuiemy“. Zasiedlone miasto, ważnym stało

się punktem podczas toczących się wojen, w tej krwią ludzką zbroczonej krainie; zajęte 1654 r. przez Buturlina posiłkującego Kozakom, znacznie umocnione zostało. Stan. Potocki H. W. K. złączywszy się z Mechmet Gerejem hanem tatarskim, przez dwa dni w styczniu 1655 r. dobywał Humania; lecz zawiadomiony, iż na odsiecz oblężonym, liczne ciągną wojska, umyślił zajść im drogę pod Ochmatowem. Miejsce to, trzema wałami i tyluż suchemi opasane fosami, mieniąc spółczesny dziejopis za niezdobyte, porównywa z warownią Bredy: *Locus inexpugnabilis, et qui cum Bredensi certare posset propugnaculo, trino vallo, totidemque siccis munitus fossis.* (1) Wyprawiony przez Czarnieckiego 1664 r. Tetera na czele garstki wiernych Rtej Kozaków, wraz z Marcinem Zamojskim Podstolim lwowskim, odparci zostali z pod twierdzy. Opasał ją przy końcu 1674 r. Jan III i zdobył na Kozakach, którzy uchylając się z pod zwierzchnictwa Polski, poddali się byli Porcie otomańskiej; aliści r. n. po 15 dniowem oblężeniu, opanował miasto W. Wezyr Kara Mustafa, i nie dotrzymując warunków, wyciął kilkanaście tysięcy ludzi. Późniejszemi czasy napadali Hajdamacy na Humań, i mimo składanego okupu, dopuszczali się różnych zdrożności; 1749 r. złupili i spalili część miasta, wymordowano też wielu obywatelów. Dla obrony dóbr ukraińskich, utrzymywał Fran. Salezy Potocki Wda kijowski, pułk kozaków humańskich, składający się z 2600 jazdy, z których 300 było zawsze na stójcę w Krystynopolu rezydencyi dziedzica. Jeden z setników: Iwan (Jan) Gonta,

---

(1) *Rudawski.*

stanąwszy 1768 r. na czele rokoszu, zbliżał się pod Humań, osadzony nadworną piechotą Wojewody. Miasto przez kupców: Russyan, Greków, Ormian i Żydów osiadłe, opasane było wysoką palisadą dębową; w 2 basztach znajdowało się po 2 armat, proch i skrzynia kartaczów; dom ekonomiczny na sposób cytadeli obwarowany, miał 4 bastyony. Na odgłos powstania, szlachta i żydzi z okolic chronić się poczęli do miasta; napływ był tak wielki, iż kilka tysięcy niewpuszczonych, stanąć musiało taborem pod wałami. Gonta z współdowódcą Żeleźniakiem, wyciąwszy obozujących, uderzył na miasto. Gdy po 30 godzinnej obronie zabrakło prochu, zaczęli oblężeni wchodzić w układy; nieubłagany Gonta, przyrzeka nakoniec wszelkie beśpieczeństwo, byleby otworzono bramy. Zawierzając danemu słowu, przyjmuje rządca dóbr z chlebem i solą, wkraczających do miasta 19 czerwca. Po zabraniu bogatej zdobyczy i broni, rozpoczęli okrutnicy rzeź, zadając śmierć najwyszukańszemi sposoby; przeszło 18 000 padło pod mieczem, a w tej liczbie 400 młodzi szkolnej. (1) Taryfa 1775 r. podaje w mieście 159, na przedmieściu zaś 259 domów; dziedzicem wówczas był Stan. Szczęsny Potocki Chorąży W. K., który otrzymał 1780 r. przywilej na dwuniedzielny jarmark, zaczynać się mający 23 czerwca podług kal. łacińs.—Miasto lepiej od innych zabudowane i więcej handlowne, ma obszerny murowany ratusz, koś. farny, 3 cerkwie i klasz. Bazylianów.(2)

(1) *Z pamięt. Lippomana.*

(2) *Ćwierć mili za Humaniem, leży sławna Sofijówka. Ogród ten nazwany od Zofii, żony Szczęs. Potockiego, zakładać poczęto* 1795 *r. T. L.*

Targowica *(Tarhovistia)* nad Siniuchą czyli Siną Wodą. Posada wielce dawna, otrzymała nazwę od targów i stosunków handlowych Rusinów z Grekami. Olgierd W. ks. L. pokonawszy Tatarów 1331 r. na Podolu, zagarnął i gród tutejszy; o dalszych jego losach milczą dzieje, w Stryjkowskim tylko znajdujemy: iż za jego czasów (około 1575 r.), widoczne jeszcze były na polach, szczątki murów wielkiego tego niegdyś miasta. Targowica, położona wśród bezludnych stepów, na krańcach Polski i tuż przy gościńcu Czarnym Szlakiem zwanym, którym wkraczali Tatarzy do kraju, wystawiona będąc na częste hord napady i spustoszenia, nie mogła się podźwignąć, mieszkańcy bowiem w ciągłej trwodze i niepewności życia zostawali. R. 1648 zawrzała Ukraina duchem wojny i zemsty; trudno przeto przypuścić: aby w czasach niepokoju, powstać tu miała 1649 r. drukarnia ruska, jak niektórzy utrzymują. (1) Gdy Kozacy Siczowi trapili najazdami pogranicze, a następnie i osiedleni poddani rossyjscy w Nowoserbii, wyrządzali krzywdy mieszkańcom Rptej, wyznaczoną została Targowica na sądy pograniczne, gdzie kommissarze ze strony Rossyi i sędziowie od Rptej, odbywali swe czynności dwiema kadencyami: 31 maja i 15 wrze-

---

(1) *„W Targowicy r. 1649 wydano trójpieśnik postny. Sopików z słowiańska pisze w Tergowiszczach, a dodaje: że mu niewiadomo, gdzie się to miasto znajduje; ja nie wątpię, że to nasza sławna Targowica". (Linde, Pamięt. Warsz. 1816 r., V, 18).— Pod Łuckiem na Wołyniu, jest także* Targowica *(ob. Staroż. Polska II.* 834); *w niejto raczej drukowano ów trójpieśnik, wnosząc i z tego: że przyległy* Dermań, *miał nieco pierwej drukarnią ruską,* Ostróg *zaś w XVI wieku. T. L.*

śnia, roztrząsając wzajemne pretensye, obrachowując oraz szkody przez wzajemne rabunki zrządzone. Uchwała sejmu 1768 r. lepiej urządziwszy takowe sądy, wyraża: sędziom zupełną moc i władzę sądzenia wszystkich cywilnych potocznych i kryminalnych spraw, dajemy. Obowiązani będą: aby nietylko na 2 kadencye w roku, ale też w przypadku usilnej potrzeby *extra cadentiam* dla rozsądzania spraw zjeżdzali; dla bespieczeństwa których, na każdą odprawę sądów zjeżdzającym, ma być z wojska *praesidium* dawane. — Podług taryfy 1775 r. znajdowało się w mieście, opłacających podymne 188 domów. Dnia 14 maja 1792 r. zawiązała się tu konfederacya Glna kor., mająca na celu: obalenie wprowadzonych nowości i przywrócenia dawnego w rządzie kształtu. Dziedzic miejsca Stan. Szczęsny Potocki Gener. art. K. obrany marszałkiem, sekretarzem zaś: Dyzma Bończa Tomaszewski, wydali 19 maja uniwersał, temi zakończony słowy: „wzywamy pozostałych w domu braci, i równą z nami miłością wolności tchnących, jakoteż i zbłąkanych, aby idąc za przykładem naszym, do naszej konfederacyi przystępowali. Bracia nasi! wołamy do was, wznosimy ręce do was za tą wspólną ojczyzną, która ginie, a którą wy zachować możecie“. Z początkiem czerwca, przeniosła się generalność do Tulczyna.

— Inne w tym powiecie miasteczka, z wymienieniem właścicieli w 1775 r.

Cekinowka nad Dniestrem, Lubomirskich. — *Januszgród*, Ant. Jana Czetwertyńskiego Chorąż. zwinogr. — *Krute* nad Krutem i Mołokiszą, Lubomirskich. — *Kuna*

przy ujściu Kunki i Kubliczu do Sobu, Zachar. Jaroszyńskiego Podstol. winnic. —*Miastkowka* nad Szumiłowką, Stan. Lubomirskiego Wdy kijows.—*Obodówka* nad Bernadynką, Winc. Potockiego Podkom. K. —*Peczara* nad Bohem, dziedzic: Mik. Piotr baron de Gartenberg Sadogórski. — *Rajgród* nad Bohem, blisko Bracławia, Józ. Spendowskiego.—*Rybnica* przy ujściu Rybnicy do Dniestru, Lubomirskich.— *Teplik* nad Teplikiem, Stan. Szczęs. Potockiego Chorąż. W. K.—*Tomaszpol* nad Rusawą, Lubomirskich. — *Trościaniec* nad rzeczką t. n. Szczęs. Potockiego Chor. W. K. — *Wierzchówka* tegoż, nad Bernadynką.

2. POWIAT WINNICKI.

Winnica przy ujściu Winniczki do Bohu. Po zawojowaniu ziem podolskich na Tatarach przez Olgierda W. ks. L., otrzymawszy synowcowie jego Koryatowicze zarząd kraju 1331 r., zbudowali zamek i miasto zakładać poczęli. R. 1395 postradał Fiedor Koryatowicz swe posiadłości, które przyłączając Witołd do Litwy, osadził załogi w Winnicy i innych grodach. Dalsze dzieje miejsca tego, milczeniem są okryte, prócz wzmianki w późniejszych przywilejach: że król Alexander, przyczynił nieco gruntów; może wtedy i prawo niemieckie nadane już sobie mieli mieszczanie. Zeznali oni podczas rewizyi zamku 1545 r: że do budowy wieży i baszt, należeć niepowinni; że od daniny miodowej, wszelkich podatków i od stróży są wolni; w opisie miejscowości wyrażono: miasto jest równe i bardzo wesołe, dla rozprzestrzenienia zaś onego, dogodne upatruje się miejsce. Zyg. August upomina 1552 r. Sstę: że nie ma prawa samowolnie wójta stanowić; że mieszczanie nie są obo-

wiązani do strzeżenia zamku w czasie trwogi; że do robot zamkowych znaglani być nie mają, ani jeździć ze Sstą na bicie zwierza. Tenże monarcha, uwolnił 1559r. mieszczan raz na zawsze od opłaty ceł i myt w dobrach król. pobieranych. Nader korzystną dla miasta stała się uchwała sejmu 1598 r., która opiewa: „Za prośbą y za potrzebą posłów bracł., sądy y akta ziemskie y grodzkie, y wszystkę jurisdykcyą sądową y seymiki powiatowe, z Bracławia do Winnice przenosimy: które sądy y seymiki we dworze naszym na też czasy y dni iako dotąd w Bracławiu odprawowane będą. Akta tamże w zamku winnickim chowane bydź maią". Odtąd poczęło miasto być uważane za stolicę Wtwa i coraz większego nabierać wzrostu; wzniesiony oraz został nowy zupełnie zamek, jak o tém świadczy konstyt. 1613 r: „zamek winnicki po pogorzeniu, iż przez Sstę Walent. Alex. Kalinowskiego kosztem iego własnym y przewagą, *de nova radice* zbudowany, naznaczyliśmy rewizorów, którzy maią zbudowanie zamku, z municyami y fortecami pilnie y uważnie upatrzyć. Którą rewizyą odprawiwszy, na przyszłym seymie o wszystkim wiadomość zupełną winni będą oddać". Z lustracyi 1616r. tyle tylko powziąść można: Sstą był Alex. Bałaban; stare i nowe miasto podatków nie opłaca, daje jedynie owies, żydzi zaś czynsze; młyny, gorzałka i browary czynią 2000 zł. „Mieszczanie straż od Tatar odprawować y przeciwko nieprzyiacielowi przy Sście konno z orężem wsiadać powinni". Pożar, pochłonął był miasto i pierwotne jego przywileje, wznawiając przeto Władysław IV używanie prawa magd. 1640 r., ustanawia 3 porządki: 1y z rady ośmiu osób, czyli magistrat,

2gi z wójta i 5 ławników, 3ci z dożywotnych 12 gminnych. Ławnicy i gminni przedstawią 3 osoby, z których Ssta zamianuje burmistrza, wójta zaś z podanych innych 3 kandydatów; w sprawach 200 zł. przenoszących, lub karę osobistą zawierających, appelacya od wyroków wójtows. i radzieckich do sądu pośredniczego Sścińskiego, a od tego do sądów zadwornych dopuszcza się; sprawy kryminalne do sądu wójtowskiego należeć mają, lecz pod surowemi karami zabrania się wójtowi i ławnikom, wyjeżdzać do innych dóbr dla sądzenia spraw kryminalnych. Przepisując król obszerne ustawy, co do sposobu wyboru urzędników, składania przez nich przysięgi i pełnienia powinności, znosi tortury w sądzie wójt., sprawy zaś o czarodziejstwo i zabobony, w instancyi Sścińskiej sądzić nakazuje; sądom radzieckim poniedziałek, środę i piątek, wójtowskim: wtorek, czwartek i sobotę wyznacza; nadaje pieczęć z herbem (niewyrażono jaki); zachowuje mieszczan przy dawnem prawie warzenia piwa, sycenia miodów i palenia gorzałki; dochody z miary, wagi, smoły, dziegciu, na użytek miasta przeznacza; wszelkie przez Sstę nieprawnie wybierane opłaty, daniny i wymagane powinności uchyla.— Gdy Kozacy opanowali miasto i zamek, usiłował je odzyskać 1651 r. Mikołaj Potocki H.W.K., obległ Winnicę i częste z czyniącym nieprzyjacielem wycieczki, boje staczał; lecz powziąwszy wiadomość o ciągnących na odsiecz znacznych posiłkach, cofnął się, zostawując wozy i inne sprzęty obozowe; zajęci Kozacy ich rozrywaniem, mówi Grondzki, dali czas beśpiecznego schronienia się naszym. Konsty. 1662r. opiewa: „Należy na tym *securitati* Wtwa, aby miasto

Winnica miało *praesidium adaequatum* dla beśpieczeństwa obywatelów, przetoż pozwalamy Andrzej. Potockiemu Wdzie bracław., aby Sstwo winnickie *insimul* z Wtwem, *pro hac sola vice* trzymał *ea conditione*: że powinien mieć zawsze przy rezydencyi swoiey obecney 200 piechoty kosztem swoim własnym *in praesidio* mieysca tamtego. *Post ascensum* zaś pomienionego Wdy *ad majorem dignitatem*, albo *post fata ejus in sequelam*, takowe trzymanie Sstwa iść nie ma". Po ustaniu zaburzeń, zaniósł pisarz ziemski pod d. 18 stycznia 1664 r. manifest: iż przy objęciu urzędowania, nie zastał w kancelaryi pióra i kałamarza, żadnej księgi ani aktów, które podczas rebelii kozackiej spalone zostały. Inwentarz 1764 r. podaje w starem mieście: chrześcian gospod. 75, żydów 87; na nowem mieście: chrześcian 16, żydów 15. Jurydyki: Jezuici mają chałup 35, Dominikanie 15, Bazylianki 6, szlachta dworków 36; przedmieście *Sadki* gospodarzów 24. Podług taryfy zaś 1775r. znajdowało się w obu miastach 244 domów, na przedm. Jarwińskiem 65, Winnickiem 68, Miedziakowskiem 108. Wydane pod d. 23 lutego 1780 r. pismo królewskie zawiera: „Przełożono nam jest z strony niewiernych żydów, jako oni krzywdy i bezprawia od Ssty Józ. Czosnowskiego czynione znosić muszą, a o takowe prawnie czynić chcieliby, lecz przemocy Ssty obawiają się; których ażeby beśpiecznie prawem w sądach naszych assessoryi dochodzić i szkód wszelkich nadgrodzenia poszukiwać mogli, proszono nas przez panów rady przy boku naszym będących: abyśmy tychże żydów w protekcyą wzięli i onych powagą naszą zabeśpieczyli, oraz glejt od wszelkiej przemocy Ssty, jego komisarza, ekonoma i

wszystkich zwierzchność jakążkolwiek mających dać raczyli. Do której proźby jako sprawiedliwej, przychylając się, żydów w protekcyą naszą bierzemy i onym glejt nasz od wszelkiej przemocy dajemy; którymto glejtem wsparci, krzywd swoich beśpiecznie dochodzić, w każdem miejscu stawać i wszelkie potrzeby przyzwoite czynić, handle prowadzić, bez najmniejszej przeszkody i bojaźni mogą, tak jednak: aby skromnie sprawiali się, zwierzchności w sprawiedliwych rzeczach posłuszni byli, zwyczajne podatki wypłacali i dobrodziejstwa naszego na złe nie używali". Wracając Stan. August z Kamieńca, zjechał tu przy biciu z dział 20 listop. 1781 r.; po wysłuchaniu mszy w koś. Dominikanów, witany był mowami od obywateli Wtwa, duchowieństwa i młodzi szkolnej.—Posiadacz Sstwa: Stan. Poniatowski Podskarbi W.L., synowiec króla, miał 1789 r. dochodu zł. 81 881. Ważniejsze ustępy z czynności lustratorów t. r. są następujące: „Koś. exjezuicki pusty, znacznej ruinie podpadły, w którego kollegium szkoły akademickie; koś. Dominikanów i Kapucynów, murami opasane. Po zgorzeniu r. p. cerkwi, zostało 2; przy jednej z nich klasz. Bazylianek. Zamek na kępie za miastem, Bohem i odnogą tejże rzeki oblanej; przy moście brama drewniana, z 2 po bokach komórkami na niewolników, a na górze izba na wieżę dla obywatelów; w dziedzińcu budynek duży z drzewa, dosyć wygodny, budynek kuchenny i 3ci na aresztantów; na górze stajnia, a pod górą wieża *in fundo*, darnem równo z ziemią pokryta, dalej magazyn; wał z ziemi sypany, znacznie popsuty; na obszernym placu zaczęto kancellaryą murować. W starem i nowem mieście jest 99 dworków

szlacheckich, z których żadna dla Ssty nie idzie opłata. Na rogu rynku ratusz stary opadły, *per modum* karczmy zajezdnej; pośród rynku kramnice żydowskie drewniane, bez symetryi i porządku, a przy nich izdebki mieszkalne. Żydzi mają w rynku domów zajezdnych 53, niezajezdnych 27, zatylnych 82; szynkarze opłacają skapszczyznę od spustu gorzałki 40 kwartowego na swoim kotle wyrobionej tynfów 2 i miarkę surowcu, a od spustu gorzałki na stronie kupionego 4 zł. Domów chrześ., z których czynsz dla Ssty idzie 79. Na nowem mieście *Zawale* zwanem, domów żydows. 9 i chałup chrześ. 2. Intrata roczna czyni zł. 18563, gr. 10. Miasto magdeb. nie ma urzędu i z gruzów swoich nie powstaje; mieszczanie handlu prowadzić, ani domów dla ozdoby głównego w Wtwie miasta, budować nie są w stanie; cechy rzemieślnicze zostają nieuregulowane. Wyzuci z wolności, praw i przywilejów mieszczanie, dla czynienia prawnie z Józ. Czosnowskim Sstą, u króla glejt wyjednali byli; mimo tego ledwie nie każdy na osobie swojej przykrych doznawał ciosów i coraz do większych opłat, danin i powinności był pociągany, aż ledwie te wyrządzane przykrości, śmiercią Ssty ustały. I chociaż za rządu teraźniejszego Xcia Ssty, nienależyte z mieszczanami postępowania zupełnie upadły, wolność jednak jeszcze zupełnie podług przywilejów nie jest odzyskana, a mieszczanie do pańszczyzny są używani. Mnogość żydów całe miasto obejmuje, domy ich nieporządnie zabudowane i zagęszczone, codziennie ogniem grożą; ulice i domy gnojem zasłane, przyjeżdzającym, jako do stołecznego miasta obywatelom, przykrość i niewygodę sprawują. Żydzi handel i konsumpcyą utrzy-

mują, towary wszelkie, likwory, mięsiwa i wszelaką żywność, uprzedzając katolików na jarmarkach i targach przekupują i ceną niezwyczajnie drogą przedają; rzemieślnicy żadnej istotnej i właściwej nie mają nad sobą władzy; zgoła wszystkiego przeciwnego prawu, sprawiedliwości i wolnościom miejskim, w tém pogranicznno-stołecznem mieście, smutnie doświadczać każdemu przychodzi, i nigdzie nikomu na nieporządek, drogość i doznaną krzywdę uskarżać się nie ma". Kończając lustrat. obywatelską tę, żarliwie uskutecznioną posługę, wyrażają: „Oczkowe, pasieczne, czynsze z pól i domów, podoroszczyznę, koszenie łąk, pańszczyznę, zakoski, obkoski, zażynki, obżynki, zagrabki, obgrabki, zaorki, oborki, tłoki, strożowe, wybieranie jaj, przędzenie motków, czapkowe, grzybowe, bykowe, sadowe, świecowe, podatek na asawułę, podatek garnikowy, od kogo, z jakowego prawa, z jakiej własności i w jakowejby ilości przypadały? odsyłamy po rozsądzenie do odbywającej się na gruncie kommissyi pod przewodnictwem Waleryana Strojnowskiego Podkom. buskiego". (1) D. 8 kwietnia 1793 r. odbył się akt złożenia przysięgi na wierność Ces. Katarzynie II, przez duchowieństwo i obywatelów powiatu.

Jóżwin nad Draganką. Miasteczko to, należące do Sstwa winnickiego, było dawniej wsią *Szałasę* zwaną; dopiero około 1758 r. Ssta Józef Czosnowski, przeistoczywszy ją na osadę miejską, nadał jej od swego imienia nazwę. Sporządzony 1764 r. inwentarz, takowe

---

(1) *Lustrat. powiatu winnickiego byli: Gabryel Porczyński Stolnik winnicki, Tom. Józ. Czarkowski Wojski wyższy zwinogrodzki i Ant. Budzyński Chorąży halicki.* T. L.

zawiera szczegóły: „gospodarzów chrześcian jest 107 i 14 żydów. Arędy corocznie było po zł. 3000; a że miasteczko wygorzało *funditus*, żydzi zubożeli, bydło u ludzi poodchodziło, *attenta hac calamitate*, dla punktualnego *in post* wypłacania, taż aręda redukuje się do zł. 2300“. Podług lustracyi 1789 r. znajdowało się domów żydowskich w rynku 8, zakątnych 9, chałup włościańskich 65; ratusz nowy, duży, gontami kryty, z izbami gościnnemi, oraz stajnią; dwór należycie zabudowany, z drzewa, słomą poszyty i 3 stawy.

Siedliszcze nad Bohem. Pierwotnie zowiąc się *Czerlenków*, własnością były Czerleńkowskich; z tych Stefan Podczaszy bracł., uczynił zapis około 1624 r. na fundacyą Dominikanów. Gdy chęci jego, z powodu spustoszenia miejsca tego przez Tatarów, nie mogły być przywiedzione do skutku, założony przeto został 1630 r. w Winnicy klasztor zgromadzenia kaznodziejskiego. Osiedlona na nowo posada, otrzymała nazwę Siedliszcz, i z czasem wyniesiona została na miasteczko, które należąc do Szczeniowskich, liczyło 1775 r. domów 70 podymne opłacających. Murowany na wyniosłej skale zamek, basztami opatrzony, zamieszkiwał 1790 r. Onufry Szczeniowski Podsędek ziemski bracławski.

Brahiłów przy ujściu Brahy do Rowu. Z brzmienia nazwiska wnosićby można, iż miejscu temu nadali miano Turcy, w czasie zajęcia ziem podolskich 1672 r.; lecz są to tylko domysły, udowodnienia potrzebujące. Dziedzic Fran. Salezy Potocki Krajczy W. K., począł 1740 r. z wielkim nakładem wznosić koś. z klasz. Trynitarzów. Brahiłów należał do znaczniejszych miast w powiecie; taryfa bowiem 1775 r. zamieszcza 213, a

na przedmieściu 349 domów. D. 22 maja 1787 r. zjechał tu Stan. August wracający z Kaniowa. „Nim konie przeprzężono, słuchał mszy ś. u Trynitarzów, oglądał kościół kosztem Stan. Szczęs. Potockiego Wdy ruskiego dokończony i pięknemi malowaniami ozdobiony; szedł potém N. Pan na śniadanie w refektarzu przygotowane, odwiedził klasztor, przypatrując się pięknej jego pozycyi". (1) W obfitości znajdujący się kamień wapienny, składa się z wielkiej mnogości drobnych muszli; po wypaleniu zaś i zgaszeniu, wyborne daje wapno.

Lasopol. Przywilej Stan. Augusta pod d. 20 czerwca 1774 r. opiewa: „Gdy ur. Gabryel Ferdyn. Xżę Swiatopełk Czetwertyński, przedsięwziął w dobrach swych w pow. winnickim leżących, wieś *Lataniec* na miasteczko Lasopol podnieść, i pokorną do nas wniósł prożbę: abyśmy do założenia takowego pozwolenie nasze król. dali. My zważywszy tak powszechną dla Rptej ozdobę jako i prywatny dla obywatelów pożytek, wynikający z zaludnienia, tudzież mając w sprawiedliwem poważeniu usługi tegoż Xcia nam i Rptej okazane, chętnie do tej jego skłonić się prośby i zezwolenie nasze do założenia miasteczka Lasopol dać umyśliliśmy. Nadajemy mu oraz prawo niem., które magdeb. zowią; wojt każdemu na siebie uskarżającemu się, przed dziedzicem odpowiadać będzie powinien, wyłączając sprawy kryminalne, które do główniejszych miast naszych odsyłane mieć chcemy. Nadajemy jarmarki każdego miesiąca Igo dnia, targi zaś w poniedziałek". (2) Podług

---

(1) *Naruszewicz, Dyar. podróży.*
(2) *Ks. kancl.* 52, *s.* 212.

taryfy 1775 r. znajdowało się 53 domów podymne opłacających.

Tywrów nad Bohem. Nazwa miasta zdaje się pochodzić od Tywerzanów, szczepu narodu słowiańskiego, któremu siedzibę naznacza Nestor nad Bohem. Zniknęli z czasem Tywercy, upłynęły wieki, nic o Tywrowie pamięci godnego nie przekazawszy. — Z późniejszych dziedziców, Michał Kalityński Chorąży bracł., otrzymał od Augusta III przywilej pod d. 8 listop. w Grodnie dany, na zaprowadzenie targu we czwartek, jarmarków zaś: na ś. Jan, ś. Mikołaj i ś. Michał podług kal. rus.—Tywrów zostawszy własnością Jaroszyńskich, liczył 1775 r. domów 102, a na przedmieściu 144. Leży na wzgórzu, za którem rozpadliny ziemi tworzą głębokie jary czyli parowy; w murowanym koś. Dominikanów, słynie łaskami obraz N. Panny, ambona zaś snycerskiej roboty, wystawia nawę z masztami, żaglami i rozwieszoną siecią.

Krasno nad Kraśnianką i obszernym stawem. W czasie powstania Chmielnickiego, miasto należące do Zamojskich, zajęte zostało przez Kozaków. Uderza na nich niespodzianie nocną porą 1651 r. Marcin Kalinowski H.P.K.; ocuceni ze snu dzielny stawią opór, a wypłoszywszy Polaków z miasta, zawarli się w przygrodku, gdzie trzydniowe wytrzymują szturmy. W tém, umiera im dowódca Neczaj czyli Nyczaj z odniesionej rany; po zdobyciu tak zwanego zamku, wszystkich w pień wycięto. — Późniejsi dziedzice Lubomirscy, utrzymywali nadworną milicyą z kilkudziesięciu ludzi złożoną, lecz mimo tego napadane było Krasne przez Hajdamaków; częstokroć garstka tych śmiałych rabusiów wy-

brawszy okup w pieniądzach, wracała swobodnie z wielkiemi łupami. Kiedy Mik. Piaskowski Podkom. krzemien. stał się właścicielem tej majętności wraz z 9 wsiami, znajdowało się 1775 r. w mieście 265, na przedmieściu zaś 133 domów. Wracając Stan. August z Kaniowa 1787 r., nocował tu 21 maja; należało wtedy Krasne do Piaskowskiego Ssty taraszczańskiego.

Murachwa albo *Morachwa*, a nawet *Morafa*, nad rzeką t. n. Wyprawieni przez Jagiełłę 1432 r. Wincenty z Szamotuł Ssta ruski i Jan Mężyk z Dąbrowy, stoczyli opodal stąd bitwę 30 listop. z Fedkiem ks. Ostrogskim, stronnikiem Swidrygiełły, który z W. ks. L. wyzuty został. „Gdy o nich posłyszał Fetko, zgromadził przeciw im: Wołyńce, Tatary, Wołochy. Idąc pocichu, czuhał na to, iakoby im dał gdzie na przeprawie bitwę: y trafiło sie, że gdy byli naszy u Morakwy rzeki bardzo błotney y topielistey, on położył sie niedaleko nich u Kopestryna miedzy chrosty y lasy: także gdy sie naszych połowica już była przeprawiła, uderzył z tyłu Fetko z wielkim okrzykiem. Naszy ięli sie z sobą nieco trwożyć: wszakże skupiwszy sie wnetże, oparli sie im rządnie, y bili sie z nimi dosyć długo, aż też y bronią więcey władać nie mogli. W tym Ruś dawszy im pokoy, rzuciła sie do wozow. A tym czasem Kiemlic ze stem koni, kazawszy w bębny y w trąby uderzyć y uczyniwszy okrzyk wielki, przypadł na nie: ktory ie tak potrwożył, że ięli zaraz uciekać, maiąc już zwycięstwo prawie w ręku: a naszy ie goniąc bili y imali w nocy po księżycu“. (1) Wojny z Kozakami to-

---

(1) *Bielski.*

czone, a następnie hajdamackie napady, trapiły mieszkańców, narażając na utratę mienia, a częstokroć i życia. Dziedzicami Murachwy byli: Jazłowieccy, Bełzeccy, Tyszkiewiczowie i Potoccy. R. 1766 otrzymał Joachim Karol Potocki Podczaszy L. przywilej na 4 niedzielny jarmark, zaczynać się mający nazajutrz po ś. Michale. Po upadku konfed. barskiej, w której zacny ten obywatel wielki miał udział, wspierając ją zdrową radą i dostatkami swemi, za powrotem do kraju złożył piastowany urząd, osiadł tu i całkiem zajął się polepszeniem bytu swoich poddanych. Wymurował piękny pałac, kościół zaś Dominikanów, fundacyi Jadwigi z Jazłowieckich Bełzeckiej, podźwignął a raczej zupełnie nowe wzniósł gmachy. Przychylając się król do jego prośby, nadał 1781 r. dla Morachwy, składającej się z starego i nowego miasta, 4 niedzielne jarmarki: na wiosnę w dniu ś. Jura, drugi w jesieni na podwyż. ś. Krzyża.

Dżuryn właściwie *Czuryłów*, przy ujściu Wołczycy do Morachwy, założony i nazwany od możnej w XV wieku rodziny Czuryłów. (1) Zygmunt I roztrzygając 1547 r. spór prawny, wyrzekł: „Kniehinia Wasilewoja Tołoczynskaja prypozwała kniazia Iwana Horskoho o Czuryłowszczyznu, iżby meł kniaź Iwan kazaty uradniku swojemu seno zwozity y inszyje krywdy czynił. Kniaź Iwan na to powedył: jest to Czuryłowszczyzna dedyczna y otczyzna moja własnost; jeśliż uradnik moj

---

(1) *W dziecinnych moich latach, przejeżdzając przez Dżuryn, słyszałem lud wiejski śpiewający: Ide Czuryło z mista, a za nim diwok trysta, i t. d. T. L.*

seno woził, tohdy woził z otczyzny mojeje własnosty, a inszych szkod czynity nekazałom na swojej połowicy, w kotoroj jestem jako otczycz prypuszczon. (Obie strony złożyły piśmienne dowody: iż mają prawo do tej majętności). Pan jeho miłost uhlenuwszy u daty ich, tak skazaty raczył: iż kniaź Iwan w Czuryłowszczyzne połowicu, tak jako sia sowsim w sobe majet derżaty i jeje używaty, a kniehinia Tołoczynskaja takżo połowicu sowsim derżaty majet. (Gdyby zaś jakie wyrządzono krzywdy poddanym stron obu, naznacza rok czasu). Na kotoryj rok wzemszy komisarow polubownych meży nimi rownych, majut oni pered nami usprawedliwity sia na obe storone konecznuju rosprawu w tom wedla obyczaju prawa pryniaty". (1) Teodor Potocki Ssta smotrycki, dziedzic Czuryłowa w pow. winnickim leżącego, otrzymał 1767 r. przywilej, na zaprowadzenie 12 jarmarków według kal. rus. Taryfa 1775 r. zowiąc jeszcze miasteczko to Czuryłów, podaje w niem 114 domów i 210 na przedmieściu. Właścicielem wtedy był tenże Teodor Potocki Ssta olsztyński, jakoteż i przyległych wsi: Derebczyna, Popielówki i t. d. Dżuryn, gdyż tak powszechnie jest zwany, ma murowany zameczek na wzgórzu.

Niemirów. W odległości trzech wiorst ku południowi, istnieje wysoki i obszerny kwadratowy wał ziemny, o którym krąży wieść między ludem: iż była to niegdyś posada miasta *Mirów* zwanego. Po zupełnem onego zburzeniu przez Tatarów, założyli mieszkańcy

---

(1) „*Pisan u Wilni leta Boż. Naroż.* 1547 *mca auhusta* 18 *deń, indykt* 6". *Metr. Lit.* 212, *s.* 484.

opodal nową siedzibę, dając jej dla dochowania pamiątki pierwotnego grodu, przeczącą nazwę *Nie-Mirów*. Według innego, zgodniejszego z dziejami podania: wyrugowawszy Olgierd W. ks. L. 1331 r. Tatarów z ziem podolskich, oddał je w zarząd synowcom swoim ks. Koryatowiczom. Wynagradzając oni wierne służby niejakiego Niemiry, znaczne mu 1388 r. poczynili nadania; być przeto może: iż on lub jego potomstwo, dali początek miastu. Wzrastający w ludność Niemirów, słynął handlem i dostatkami, lecz od chwili powstania Kozaków smutnych przygód doznawać począł. Spółcześnie żyjący pisze: Chmielnicki wyprawił 600 ludzi, których ujrzawszy zbliżających się żydzi 20 czerwca 1648 r., nie wiedzieli czy toż wojsko jest polskie lub kozackie, zamknęli się przeto z żonami, dziećmi i majątkiem w twierdzy. Kozacy sporządzili sobie chorągwie podobne do polskich, a mieszczanie wiedząc o zdradzie, krzyczeli: otwórzcie bramę, bo wojsko polskie przybyło was bronić. Co gdy uczynili żydzi, weszli Kozacy, jedni z bronią, inni z kosami, a niektórzy tylko z pałkami, i sprawili rzeź wielką. Znieważone niewiasty rzucały się do stawu, wielu zaś mężczyzn usiłowało głębię przepłynąć, lecz wszyscy prawie od mieczów i strzałów poginęli, a wody kolor krwisty przybrały. Około 6000 żydów życie utraciło. (1) Tegoż roku, Jeremiasz ks. Wiśniowiecki Wda ruski, musiał użyć siły oręża, ażeby wejść do dziedzicznego swego miasta. Pokonani mieszkańcy padli na kolana, błagając o przebaczenie winy i miłosierdzie; lecz zagniewany Wojewoda, je-

(1) *Ob. Pamięt. Warsz.* 1823 *r. VI*, 227.

dnym oczy wyłupić kazał, innych ukrzyżować, wielu zaś głowy poucinać. R. 1678 zniszczone zostało miasto przez Turków, którzy znowu 1685 r. ukazali się z Tatarami pod wałami; musiało być dobrze obwarowane i mocną opatrzone załogą, skoro po kilkudniowem oblężeniu, odstąpili niewierni. Zbuntowane chłopstwo ukraińskie, zdobywszy Niemirów 1702 r., wymordowało szlachtę i żydów, niesłychane zadając męczarnie. R. 1737 pamiętny odbył się tu zjazd pełnomocników trzech wojujących mocarstw. Ze strony Rossyi przybyli: baron Szafirów, Waliński i Neplujeff; od ces. Karola VI: hr. d'Ostein, baron de Thalmann i hr. de Veldseg; od Porty: Reis-Effendy czyli kanclerz i dwaj Wezyrowie. Zaczęte 16 sierpnia układy, zerwane zostały 14 października.—Taryfa 1775 r. podaje 140 domów, na przedmieściu zaś 186; w tymże czasie, przez wielki handel z Odessą i gorliwe staranie dziedzica: Wincent. Potockiego Podkom. W. K., zaczęło miasto szybko wzrastać. Na mocy przywileju pod d. 5 czerwca 1779 r. zaprowadzono ośm nowych jarmarków, z tych 5 tygodniowe, a 3 dwuniedzielne. Sprowadzonym zagranicznym rzemieślnikom, ozdobne pobudowano domy i murowany kościół dla ewanielików auszpurgs. wyznania; wyrabiane w rękodzielniach tutejszych płócienka, perkale, sukna, skóry, znaczny miały pokup. Zwiedził te zakłady, wracający z Kaniowa 1787 r. Stan. August. „D. 16 maja przybył N. Pan do Niemirowa przy biciu z dział i stanął w domie wygodnym i ozdobnym, gdzie był witany od korpusu kadetów, z młodzi szlachetnej złożonego, edukacyą biorących kosztem JW. Podkorzego W. K., którzy ubrani w mundury, czynili winne

honory monarsze bronią. Wizytował szkoły nowo fundowane, szedł potém oglądać fabryki, składy, warsztaty, farbiernie, blechy; nie minął i garbarni z której skóry w gatunku od angielskich nieróżniące się. Po śniadaniu w pałacu, oglądał bibliotekę i ogród zakładający się, nareszcie przyzwawszy P. Luberackiego kommissarza, zalecił mu donieść JP. Podkomorzemu wdzięczność, nietylko za wygodne siebie przyjęcie, ale też, najbarziej za utrzymywanie tych fabryk, które dla kraju wygodę i zaletę, a dla mieszkańców zysk i sposób do życia przynoszą". (1) Niemirów na przyjemnych zabudowany wzgórzach, spoglądał 1792 r. na obozujące wojska pod dowództwem Józ. ks. Poniatowskiego.

Lińce pierwotnie *Ilińce*, nad Sobem. Majętność ta, wraz z 17 wsiami, należała 1775 r. do ks. Sanguszków; znajdowało się wtedy 202 domów w mieście, a 107 na przedmieściu. Wracając Stan. August z Kaniowa, przybył tu 15 maja 1787 r. „Przed Lińcami, dziedzic miejsca ks. Hieronim Sanguszko Wda wołyński, z gener. Malczewskim i wielu officyerami spotkał N. Pana, który zaprosiwszy z sobą do stołu xiążąt Jmciów, tudzież Pruszyńskę Podczaszankę kijowską i Kordyszowę Pisarzową ziemską bracł.. jadł obiad, czasu którego muzyka na dętych instrumentach grała. Reszta dnia na spacerze zakończyła się. Nazajutrz wyjechał król około godziny osmej". (1)

Lipowiec nad Sobem. Stan. Lanckoroński Wda bracł., zachodząc 1651 r. drogę Kozakom, pokonany od przemagającej liczby na błoniach tutejszych, zosta-

---

(1) *Naruszewicz, Dyar. podróży.* (2) *Tenże.*

wić musiał na łup wozy i sprzęt obozowy. Spółczesny Cellaryusz pisze: iż miasto po łacinie *Lipovecia* zwane, podwójnemi wałami i przekopami obwarowane było. Zdobywszy je na Kozakach 1653r. Stef. Czarniecki Oboźny K., dozwolił żołnierzom rabunku.—Podług taryfy 1775 r., miasto liczące 126, a przedmieście 125 domów, należało do Poławińskich i Strutyńskich.

Janów przy ujściu Sniwody do Bohu. Dawna ta majętność Chołoniewskich, miała 1775 r. podymne opłacających domów 135, na przedmieściu zaś 146. Stan. August wracając z Kamieńca, zjechał tu 20 listopada 1781 r. Chołoniewski Ssta kołomyjski, przy odgłosie dział i stojącej pod bronią nadwornej swojej milicyi, przyjmował króla, który przenocowawszy, w dalszą udał się podróż.—Ozdobą miejsca, jest murowany koś. Bernardynów i basztami opatrzony zamek; zamieszkiwał go 1790 r. Rafał Myszka Chołoniewski Ssta dubieniecki.

Pików nad Sniwodą. Należał do ordynacyi ostrogskiej, której dobra rozdarowując 1753 r. ostatni ordynat Janusz Alex. ks. Sanguszko Marsz. N. L., nadał Pików ze 33 wsiami Ant. Lubomirskiemu Wdzie lubels., pod obowiązkiem dostarczania 20 konnych ludzi na potrzeby Rptej. Taryfa 1775 r. podaje obowiązanych do opłaty podymnego 52, a na przedmieściu 95 domów, znaczniejsza bowiem cześć miasta za rzeką, leży w Wtwie podolskiem, pow. latyczowskim. Całego Pikowa właścicielem, był 1780 r. Ant. Lubomirski kaszt. krak.; miasto opasane wałami, miało wtedy zamek strzeżony przez nadworną milicyą, a przechodzący główny na Ukrainę gościniec, znaczne mieszkańcom przynosił korzyści.

Miedziaków nad Zharem, uchodzącym do Bohu. Miasteczko to, do Sstwa winnickiego należące, zwało się pierwotnie *Kolumnów*, od herbu założyciela swego około 1757 r. Ssty Czosnowskiego. Podług inwentarza 1762 r. znajdowało się gospodarzów chrześcian 22 i 33 żydów; we dwa lata zaś potem sporządzony inwentarz, mówi: iż pierwszych jest 45, drugich 17, i że z arędy znaczny pokazał się deces, dla zubożenia poddaństwa. Lustracya 1789 r. takowe zawiera szczegóły: „Miedziaków dawniej Kolumnów nad Zharem; ma 2 rozległe stawy, na niższym są 3 młyny; w rynku domów żydowskich 11, z tych 3 zajezdne, zatylnych 4 pustych. Miasteczko razy dwa będąc pogorzałe, tudzież przez upadłą fabrykę rudnią, mocno w intracie jest poniżone. Na drugiej stronie grobli, leży wieś Miedziaków; ma dwór duży *cum omni commoditate* obudowany, słomą kryty i 96 chałup chłopskich“.

Lityn nad Zharem. Właściciel tej majętości z przyległościami Filon Kmita, uczynił z Zyg. Augustem zamianę na inne dobra, o czém świadczy przywilej król. pod d. 29 marca 1566 r. w Bielsku dany: „Gdy około szerokości gruntów owych imion, o ludziach i pożytkach z nich przychodzących, od dworzanina naszego Bazylego Maćkiewicza do nas i do skarbu naszego, wiadomość pewna jest przyniesiona, my mając łaskawy wzgląd: na wierne, poczciwe i pilne posługi pana Filonowe, któremi on od niemałego czasu na posługach naszych hospodarskich i ziemskich i w niemałych bitwach bywając przeciw nieprzyjaciela naszego, nielitując garła i przelewania krwie swojej, mężnie się, jako prawemu rycerzowi należy, zastawiał i tem łaskę naszę za-

sługując, dobrze się nam podobał, z łaski naszej hospodarskiej na tę odmianę pozwoliliśmy. Wziąwszy więc wyżej wzmiąnkowane imiona jego *(Lityn, Połtewicze i Sołasze)* do rąk i do stołu naszego hospodarskiego, za to daliśmu mu w zamian zamek nasz czarnobylski, z miastem i z mieszczany tamecznymi i z bojarami, ze sługami pątnymi, z ich gruntami i siedzibami i siołami". (1) Przeszedłszy Lityn na własność król., został następnie Sstwem niegrodowem; lustrat. 1616 r. zowiąc miasto *Litynia*, wyrażają: „Było domów 130, ale teraz po spaleniu lat temu dwie, tylko 88; *ratione libertatis* pożytków nie czynią żadnych, które im było pozwolono do lat 12. Szewców iest 6, krawiec, kuśnierzów 2, kowalów 2, garncarzów 2, żydów 12, służków 2 którzy straż od Tatar odprawuią, pop, wóyt, lentwóyt. Staw pod zamkiem, młynów 2. Crescentia iż nie wielka, a do tego iż ludzi niemało zamek do obrony potrzebuie, tedy się wszystka na wychowanie podstarościego iako y czeladzi defalkuie". Podług lustr. 1631 r., zamek zbudowany na kępie, miał 8 hakownic, kul 200 i kilka dział spiżowych z napisem: *Osvaldus Baldinus Cracoviam fecit A. D.* 1568. Lustratorowie zaś 1665 r., poczytując *Lityń* w Wtwie podolskiem, piszą: „Sstwo zastaliśmy cale zdesolowane, zruynowane, które cale *in hostico* będąc, trudno tam za niedobrym poddanych osadzać y restaurować, gdzie przez kilkanaście lat w possessyi rąk nieprzyiacielskich (bo to Sstwo graniczy z Wtwem bracł.) zostawaią". Gdy traktatem buczackim 1672 r. dostało się Podole Turkom, zajęli oni

(1) *Ob. Zrzódła do dziejów pols. II*, 321.

i Lityn, który przez lat 27 zostawał w ich posiadaniu; zwrócony Polsce, należał ciągle do Wtwa bracł. Inwentarz 1762 r. podaje gospodarzów chrześcian 184, na przedmieściu 39, domów rynkowych przez żydów zamieszkanych 30, zatylnych 23; cechy: szewski, kusznierski, tkacki, gańcarski, slósarski; wolnych od wszelkiej powinności gospod. w mieście 12; piechota zamkowa pod dowództwem kaprala Kuźmińskiego, składa się z 13 ludzi i dobosza, Kozaków zaś zamkowych 23.— Wracając Stan. August z Kaniowa, stanął tu 22 maja 1787 r. w domu starościńskim; po obiedzie zabawiał się w zwierzyńcu strzelaniem do danieli i ubił ich kilka; nazajutrz wyjechał stąd konno. Lustracya 1789 r. wymieniwszy włości do Sstwa należące: *Nowosielica*, *Sosny* i *Wojniaczyn* wszystkie nad Zharem, *Bruślinów* nad Zharkiem, *Kułyha* nad Kułyhą, *Hruszkie* nad Hruszką, *Huta* nad Berezną i *Balin* nad Iskrzynią, tak dalej przemawia: „miasto leży nad Zharem, przedmieście *Sieliszcze* po drugiej stronie rzeki. Na rozległym stawie młynów 2; staw dla spławów i zaroślin wielkich nie jest spustny, a każdy z mieszkańców mając wolność łowienia ryby, stawszczyzny po zł. 2 opłaca; rudnia do przerabiania żelaz, o dwóch kowadłach i miechach. Wjeżdżając do zamku, brama pod gontami z drzewa dębowego, w kostkę oprawnego, o 2 piątrach, do obrony sposobna; dziedziniec palami ostawiony; rezydencya Ścińska z 2 faciatami, zawierająca pokojów 8 i salę, dosyć ozdobnie postawiona; officyny dwie, altana na stawie o 4 rezydencyach i stołową izbą, na palach fundowana, wielkiej reparacyi wyciąga, do niej most; przy rogu zamku ogród włoski, spustoszały; koszary,

ogrody folwarczne i t. d. Do miasta idąc, kościołek farny drewniany. Miasta budowla drewniana; w poszród rynku ratusz z poddaszem dla przekupek, przy nim kramnic pod jednym dachem 18; domów szynkowych 20, z tych 5 zajezdnych; rynkowe domy, jako i zatylne żydami osadzone. Żydzi mają wolność pędzenia gorzałki na kotłów 24 w winnicach miejskich, a od każdego wypędzonego spustu kwart 32 trzymającego, po zł. 3 płacą. Gorzelnia dworska w lesie na ćwierć mili od miasta, tamże browar i 2 młynki; budy *alias* szura do urządzenia potażu w lesie odległa na pół mile, zaparta. Chrześcian w mieście i na przedm. chałup 205; pańszczyzna, osypy, czynsze, podoroszczyzna, stawszczyzna, kołowe od mielników, warstatowe od tkaczów, aręda karczemna z łojowem, czyni intraty zł. 13516, gr. 18. Sstwo ma lasy czarne rozległe, inne na potaże i fabryki, prawie doszczętu wycięte; mieszkańcy mało mając gruntu do orania, z lasów powycinanych pola dobywają, wykopując pozostałe pnie i krzaki. Dochód ze Sstwa zł. 32611, gr. 13, den. 12, z czego dzierżawca wnosi do skarbu półczwartej kwarty".

— Inne w pow. winnickim miasteczka, z wymienieniem dziedziców 1775 r.

Daszów nad Sobem, Konst. Platera kaszt. trockiego.— *Dziunków* przy ujściu Kojanki do Rosi, hr. Przeździeckich. — *Kalnik* nad Sobem, Platerów.— *Piatyhory* ks. Sanguszkowej Marsz. N.L.—*Przyłuka* nad Diesną, Alex. Borzęckiego Podstol. K.—*Strzyżawka* przy ujściu Strzyżawki do Bohu, Marcina Grocholskiego kaszt. bracł.— *Tetyjów* nad Rośką, ks. Sanguszkowej Marsz. N. L. (1)—

(1) *Przez pomyłkę zamieszczony w Wtwie kijowskiem, na s.* 528.

Woroszyłówka nad Bohem, Mat. Bąkowskiego Stolnika halickiego. — *Żorniszcze*, Łukasza Strutyńskiego. — *Żywotów* nad Rośką, Ign. Cieszkowskiego Podcza. czernichowskiego.

3. POWIAT ŹWINOGRODZKI.

Do któregoby Wtwa: bracławskiego czy kijowskiego, powiat ten należał? i jakieby zawierał posiadłości ziemskie? nie wyjaśniono dostatecznie; z tego powodu dwie te okoliczności, stawały się przyczyną ciągłych zatargów i sporów granicznych. Kalendarzyki polityczne za rządów Stan. Augusta, zamieszczają go w Wtwie bracławskiem, urzędowe zaś taryfy podatkowe z 1771 i 75 r. obejmują Źwinogródkę w spisie miast Wtwa kijowskiego. Niedosyć na tém: lustratorowie 1765 r. poczytawszy Sstwo źwinogrodzkie w Wtwie kijowskiem, czynność swą na tej zasadzie uskutecznili, i dla tego w opisie naszym, położyliśmy toż Sstwo pod Wtwem kijowskiem (ob. s. 510). Wyznaczeni 1789 r. lustratorowie do powiatu źwinogrodzkiego: Fran. Borgiasz na Biedrzycach, Koziegłowach Biedrzycki Wojski pow. źwinogr., Tomasz Zarczyński surogat sędzia grodzki winnicki i Jan Kajetan Porczyński Szambelan JKM., wyraźnie piszą: iż powiat ten leży w Wtwie bracł.; lecz gdy dalszej ich pracy dokonać nie dopuszczono, zanieśli do grodu winnickiego, tak zwane oświadczenie. (1) Zbliżało się do

---

(1) *Ciekawy ten dokument na końcu podamy, ażeby usprawiedliwić się z zarzutu jakiby nam mógł kto uczynić: że jednę i tęż samę Źwinogródkę, we dwóch Wtwach umieściliśmy.—Nie mając dokładnej wiadomości, jaki był obręb tego powiatu, poprzestaniemy na szczegółowem skreśleniu Sstwa źwinogrodzkiego. T, L.*

końca panowanie Stan. Augusta, a jeszcze nie było stanowczej pewności, do którego z pomienionych województw, niektóre Sstwa należeć powinny.

Sstwo żwinogrodzkie podług lustracyi 1789 r. opisane.— Salomea z Brzozowskich Sołtykowa, wdowa po Ście Felixie, czystego ma dochodu ze Sstwa zł. 147 361.

Żwinogródka przy ujściu Żwinogródki w Tykicz Zgniły. Z dawnego zwyczaju obejmuje tytuł miasteczka, lecz żadnego zabudowania nie ma takiego, któreby okazywało, iż jest miasteczkiem. Mieszczan też żadnych nie masz i o prawach miasteczko stanowiących, żaden z starych ludzi, aby były nie opowiadał; żydów tylko jest kilkunastu po chałupach chłopskich siedzących, z tych jedni do arędy należą, drudzy małym handelkiem bawią się. Most na palach dopiero od lat 8, gdzie nigdy przejazdu nie było postawiony, a z mostu idąc po lewej stronie zamek czyli dwór, około palisadem dębowym obstawiony. Na wierzchu bramy z drzewa, izdebka z gankami i strzelnicami; przy bramie izba kozacka, a po lewej stronie rezydencya z drzewa, mająca pokojów 6 i garderobek 2, officyna, stajnia i t. d. Tuż przy zamku kościół z drzewa nie dawno wystawiony; dalej cerkwi unickich 2 i rezydencya dla kommend stojących, gubernja o 3 izbach, dom na odwach, browar, młyn w którym kamieni 6, stęp 8, foluszów par 4, folwark i t. d. Dochód z miasteczka zł. 20 089, gr. 27.

Do Sstwa należą następujące majętności:

Kalnebłota nad Tykiczem Gniłym, przy ujściu Kalnobłotki, ma dwór wokoło palisadem ogrodzony, officynkę, iżbę z kurdygardą kozacką, ziemią nakrytą; cerkwi unickich 2, dworek dla kommend często tu sto-

jących; w pośrodku rynku dom szynkowny, dom zajezdny i ratusz duży z kramami; młynów 4. Poddanych chrześcian jest 198, żydzi płacą zł. 450; czynsze, kosowe, stawowe, warstatowe i t. d. wynoszą zł. 21 760.

Wsie: *Stebne* i *Żeliżniaczka* nad Tykiczem; *Jerki Skałowatka* i *Jurkówka* z *Ihnatowką* nad Szpołą; *Bohaczówka* nad Szpółką; *Michałówka* nad Sosową; *Wereszki* nad Tykiczem Gniłym, przed kilkunastu laty osiadła; *Popów Róg* nad Zwinogródką, od lat kilkunastu osadzona; *Jezierna* nad Smerdiaczą; *Nowosielica* i *Rosochowatka* nad Kalnobłotką; *Kołodyste* nad Kołodystą; *Łotoszowa* i *Hulajpole* nad Tykiczem Gniłym; *Piszczana* przed lat kilkunastu osadzona; *Brodeckie* nad Tykiczem, przy ujściu Wierzbowca; *Szostakowka* nad Tykiczem, przed lat kilkunasty osadzona; *Wierzbowiec* nad Wierzbowcem; *Hanczarycha* nad rzeczką t. n. *Petrykowka*, *Palczyk* i *Stojkowa* od lat kilkunastu osadzone; *Joampol* nad Wisią, przy samem pograniczu Nowoserbii, od lat 8 osadzona; *Lisicza Bałka* nad Lisiczą; *Radczycha* nad Suchym Wierzbowcem, przed lat kilkunastu osadzona; *Berebiski* futor czyli *Łukówka* nad Tykiczem Gn.; przysada *Nowy Staw* poniżej ujścia Tykicza Uhorskiego w Tykicz Gniły, a wyżej rzeki Wisi, z Tykiczami łączącej się, naprzeciw wsi Szczęsnopol do Humania należącej, od granicy moskiewskiej pół ćwierci mili odległe, ma w sobie dworek, karczemkę i 2 chałup.

W podanej skardze do lustratorów, wyraża Starościna: Stan. Potocki gen. art. K. dziedzic Humania, ściennie oddziałem rzeki Tykicz Uhorski od spadku w Tykicz Gniły, w górę Tykiczem Uhorskim z Sstwem

zwinogr. graniczący, niedosyć mając na tém, że niegdy Fran. Potocki Wda kijowski ojciec jego, miasteczko Kalnebłota z wsiami przyległemi do humańszczyzny zajazdem przywłaszczywszy, toż miasteczko z przyległościami, za toczonym processem, zaledwie przywróciwszy, a na gruntach Sstwa odłogiem leżących, do Uhors. Tykicza rozciągających się, wsie: Kobrynowągroblę, Sokołową, Korsunkę, Hłuboczek i Krzywekolano, w ciągu nienależytej possessyi zasadzone, dotąd bezprawnie posiada, ale jeszcze więcej gruntów Sstwa przywłaszcza, i t. d.

Pod d. 21 września t. r. zanieśli lustratorowie do grodu winnickiego takowe oświadczenie: „Chcąc najistotniej uskuteczniać czynność swoją, najprzód od Sstwa źwinogrodz. jako miejsca na czele powiatu będącego zaczowszy i zlustrowawszy, do podobnejże czynności w inne Sstwa w powiecie zwinogr. będące, jakoto: taraszczańskie, czehryńskie, czerkaskie i dzierżawy: Siennicy, Szawulicby, Koszowaty, z ziemskiemi dobrami Czarnym Szlakiem i rzeką Rosią podług granicy 1570r. opisanej, a 1574 r. przez króla Henryka utwierdzonej, nakoniec z mocy konstyt. 1736 r. i reskryptu Augusta III przez wyznaczonych kommissarzy 1755 r. odnowionej do Wtwa bracławs. odgraniczone i oddzielone, udać się zapęd czynili; lecz gdy WW. Michał Głębocki Wojski, Szymon Jakubowski Miecznik owrucey i Fran. Goszczycki Komornik ziemski kijowski, Wtwa i powiatu kijows. kommissarze, wyż wymienione Sstwa i dzierżawy do Wtwa bracławs. należące (?), w powiecie źwinogr. będące (?), z użyciem więcej 20 wojska kawal. narod. i innemi ludźmi wjechawszy, celem przyłączenia powiatu

żwinogr. do Wtwa kijows., w górze wymienione Sstwa i dzierżawy, oraz inne, t. j. korsuńskie powiększej części w powiecie źwinogr. położone, jedno już zlustrowali byli, a do drugich lustrować udali się, stawiących się dla dopełnienie obowiązków prawa, że nie dopuszczą oświadczyli. Z tej więc przyczyny stawiący się, chęci swej w dalszej usłudze ziścić nie mogli; dla czego ciż, by nie byli od Rptej stanów winieni, tę pilność swą powtarzają".

XI.

WOJEWÓDZTWO CZERNIECHOWSKIE.



Na północ Wtwa kijowskiego, między Dnieprem i Desną czyli Dziesną leżąca kraina, przyłączona została do korony polskiej; nim zaś na Wtwo wyniesioną została, wyrzekła o niej uchwała sejmu 1633 r: „Gród y ziemstwo w Czerniechowie postanawiamy, y kasztellana, podkomorzego y urzędy wszelkie ziemskie, powiatowe, porządkiem koronnym, które potym *per electionem* iść będą, rozdaliśmy; y posłów 2, których w Czerniechowie obierać będą, naznaczamy". Dopiero 1635 r. utworzono Wtwo, o czém zapadła ustawa opiewa: „Gdyż za wolą Bożą szczęśliwie prowincyą Siewierską, xięstwa Czerniechowskiego, rekuperowaliśmy y iuż ta prowincya wiecznie przy koronie zostaie: tedy chcąc my tę Siewierską prowincyą obywatelami koron. iakonaylepiey osadzić, Wtwo Czerniechowskie ordynuiemy: y ono na 2 powia-

ty, *Czerniechowski* y *Nowogrodzki* podzielamy. Które Wtwo ur. Marcinowi Kalinowskiemu w pamiątkę krwawych zasług iego konferuiemy. Urzędników wszystkich w Nowogródku Siewierskim, tudzież gród y ziemstwo, a seymik ieden zawsze y popisy w Czerniechowie, y y kasztellana iednego naznaczamy. (1) Posłów dwu, iako w Czerniechowie ordynowaliśmy, tak z Nowogródka drugich dwu: deputatów iednego z Czerniechowa, a drugiego z Nowogródka naznaczamy".

Za herb otrzymało Wtwo: orła czarnego o dwóch głowach, pod jedną koroną. Na mocy zaś andruszowskiego rozejmu 30 stycznia 1677 r. (2) zwrócono Rossyi Wtwo czerniech., którego ustąpienie stwierdzone zostało, gdy Krzysztof Grzymułtowski Wda poznański, wieczysty zawarł pokój 3 maja 1686 r. Pozostały tylko tytuły przy Polsce, a miasto Włodzimierz na Wołyniu, wyznaczono na miejsce elekcyi obojga ziemstw, oraz wszelkich zjazdów publicznych i sejmików tytularnego Wtwa czerniechowskiego. Ostatnim Wdą był: Ludwik Wilga od 1783 r., kasztelanem Felicyan ks. Czetwertyński od 1792 r., Stą nowogrodzkim od 1785 r. uczony Tadeusz Czacki, Podkomorzym czerniech. Hieronim Gostyński, Podkom. nowogrodzkim Ign. Cieszkowski i t. d., wszyscy obywatele Wtwa wołyńskiego, mający tamże dziedziczne posiadłości ziemskie.

---

(1) *Pierwszym kaszt. został Mikołaj Kossakowski.*

(2) *Andruszów, na samym krańcu b. Wtwa smoleńskiego, o mil 2 od Mścisławia. T. L.*

DOPEŁNIENIA.

W Wtwie sandomierskiem:

Oksza. Przywilej Zyg. Augusta, w piątek w sam dzień ś. Jędrzeja 1554 r. w Wilnie dany, zawiera: chcąc uczynić łaski naszej uczestnikiem Mikołaja Reja z Nagłowic, za okazaną ku nam wierność i życzliwość, pozwalamy mu, wieś dziedziczną *Thworow* przeistoczyć na miasto, które odtąd *Oxsza* zwać się będzie. Obdarzając je prawem teutońskiem, uwalniamy mieszkańców od opłaty wszelkiego cła i myta w obrębie królestwa do lat 12; ustanawiamy jarmarki: na ś. Trójcę i ś. Jędrzej, targ zaś we wtorek. (1)— Podług taryfy 1775 r., miasteczko *Oxa*, własność Stef. Wąsowicza, miało 40 domów podymne opłacających.

Stężyca. Na sejmie piotrkowskim, wyrzekł Zyg. August we wtorek po niedz. kwiet. 1563 r: ponieważ posłowie Wtwa sandom., tak na przeszłych jak i na teraźniejszym sejmie przekładali nam niedogodności i straty, na jakie są narażeni obywatele powiatu stężyckiego, udając się na sądy ziemskie i grodzkie do Radomia, co im z przykrością przychodzi dla odległości miejsca i częstokroć trudnej przez Wisłę przeprawy; upraszali nas przeto: abyśmy ziemską i grodzką jurysdykcye, które dawniej w Stężycy istniały i tylko z po-

---

(1) *Ks. metr.* 85, *s.* 23.

wodu napadu nieprzyjaciół do Radomia przeprowadzone były, napowrót do Stężycy przenieśli, i tamże we dworze naszym gród mieć pozwolili—do czego niniejszem przychylamy się. (1) Taryfa 1775 r. zamieszcza w mieście 126 domów.

W Wlwie kijowskiem:

Trylisy. Scigając polacy 1651 r. Kozaków z pod Beresteczka, zdobyli miasto 24 sierpnia —„w pień wszystko wysiekli nie folgując nikomu, nawet żonom i dzieciom, mało ich zostawiwszy. Do ostatka wszystko miasteczko z gruntu, tak jak zamek z folwarkami, w proch spalone; cerkwie również zgorzały, nawet i dęby któremi zamek i miasteczko otoczone było, mało co cieńsze od beczek piwnych wareckich i te wypalone, owo zgoła wszystko ogniem i mieczem wygubione. Bydła sroga rzecz wojsku dostała się". (2) Taryfa 1775 r. podaje we wsi Trylissach 189 domów.

Hostomla. Alexander W.ks.L. w przywileju 1495r. wyraża: „Bił nam czołom dworenin nasz kniaź Iwan Daszkowicz (Gliński) i prosił u nas imienejca u kijewskom powiete na imia Hostomla, szto dał był P. Jurej Pacowicz, Seńku Wołodkowiczu, jeszczo za otca naszoho korola jeho miłosty, kak derżał ot jeho miłosty Kijew. I my jemu toje imienejco Hostoml dały z zemlamy i senożatmy i z bobrowymy hony i sowsim s tym szto ktomu imienejcu zdawna prysłuchajet".(3) Powtór-

---

(1) *Ks. metr.* 96. *s.* 90.

(2) *Diaryusz obozowy. Ob. Ambr. Grabowski: Staroż. hist. polskie I*, 287.

(3) „*Pisan u Wilni w let* 7003, *awhust* 17 *deń, indykt* 13". *Metr. Lit.* 191, *s.* 73. *Wszystkie przytaczane w narzeczu ruskim*

ne tegoż Alexandra pismo z 1496 r. zawiera: „Żałował nam dworenin nasz Seńko Wołodkowicz Mstisławec na kniazia Iwana Daszkiewicza Hłynskoho tym obyczajem: rekuczy wysłużył był jeśmy na otcy waszeje miłosty koroli JM. w kijewskim powiete imienie na imia Hostoml i kniaź Iwan toje imienie wyprosił podomnoju u waszeje miłosty hospodara tym obyczajem, abych na to listu otca W. M. nemeł. I kniaź Iwan rek: toje imienie Hostoml dał był tobe P. Jurej Pacewicz Namestnik połocki, kak derżał ot korola JM. Kijew, a listu korola JM. na to nemajesz. I Seńko rek: meł jeśmy na to list korola, ałe mi tot list zhinuł. A potom P. Jurej Pacewicz sam soznał: iż Hostoml dał był Seńku Wołodkiewiczu bez woli korola. I my o tom meży nimy dosmotrewszy, koli Seńko listu otca naszoho na to nemeł, a P. Jurej dał był jemu toje imienie Hostoml, bez woli otca naszoho, prysudyły jeśmo Hostoml kniaziu Iw. Daszkiewiczu Hłynskomu potomu, kak perwo jeśmo jemu toje imienie dały. Nechaj on toje imienie derżyt, a nam stoho służyt". (1) W trzecim przywileju 1499 r. przemawia W. książę: (2) „Ubaczywszy wiernych służb kn. Iwana Daszkowicza Hlinskoho, dajem jemu znowu i tym naszym listom wieczno potwerżajem kniaziu

---

przywileje, czerpałem z metryk litewskich, które za Stan. Augusta przepisano charakterem polskim, pod dozorem Ant. Kossakowskiego sekr. król.—Z największą ścisłością trzymałem się textu; za błędy przeto w pisowni i wyrażeniach, odpowiadać nie mogę. T. L.

(1) *„Pisan u Wilni w let* 7004. *jula* 24 *deń, indykt* 14". *Metr. L.* 191, *s.* 94.

(2) *„We imia Bożoje. Amin. My Alexandr Božiju miłostiju Wełikij kniaź litowskij, ruskij, żomoitskij i innych Pan i Dedicz".*

Iwanu i jeho knehini i ich dietem i na potom buduczym ich sczadkom podle Kijewa imienie na imia Hostoml, z zemlami paszuymi i z bortnymi, i z senożatmi, i s ozery, i z rekami, i reczkami i z ich potoki, i z bobrowymi hony i z jezy, z stawy i stawiszczy, z młyny, z bory i z lesy, i z ich łowy i łowiszczy, z hai, ladi i z ladyszczy, sowsimi pożytki i dochody i płaty hroszowymi i medowymi, kunicznymi i lisicznymi, i sowsim prawom i państwom szto zdawna ktym imieniam prysłuchało". (1)— Taryfa 1771 r. nie zamieszcza Hostomli w liczbie miasteczek, taryfa zaś 1775 r. zowie ją wsią o 52 dymach.

Lisianka. Uchwała sejmu 1659 r. opiewa: „Wyświadczył nam y Rptey wierności y dzielności swey experiment ur. Konstanty Wyhowski, które iego *merita* chcąc ozdobić *debita gratitudine ad seram posteritatem*, konferowaliśmy mu y potomkom iego miasteczko Lisiankę w Wtwie kijows. leżące dziedzicznym prawem, ze wszystkim *adjacentiis*, y przywiley na toż dziedzictwo wydany, *authoritate* seymu teraźnieyszego stwierdzamy".—W czasie buntu Gonty 1768 r., był w Lisiance, mówi współczesny świadek, murowany w czworokąt zamek, obwiedziony wysoką dębową palisadą, obronna brama i 2 bastyony osadzone hakownicami. Gdy Żeleźniak podstąpił na czele zgrai, nie poważył się uderzyć na zamek przepełniony szlachtą i żydami. Znaczniejsi z włościan, zapewniwszy rządcę dóbr: iż wszyscy zostaną przy życiu i majątkach, byleby dobrowolnie zamek oddał; otwiera bramę. Hajdamacy

---

(1) „*Pisan u Wilni leta Bożeho* 1499, *mesiaca maja* 15 *deń, indikt* 2". *Metr. L.* 192, *s.* 151.

okropną rzeź sprawili, w drewnianym zaś koś. Franciszkanów powiesili na belce: księdza, żyda i psa, dając napis: Lach, żyd i sobaka, wse wira odnaka.(1)—Podług taryfy 1775 r. znajdowało się w mieście 457 domów. Sołtykowa Ścina ź winogr., w podanej do lustrat. 1789 r. skardze na sąsiadów, przywodzi: Alex. Jabłonowski Chorąży K. Ssta korsuński, uzyskawszy 1697 r. przywilej, posiadł Lisiankę jako dobra król., wcielił ją do Sstwa i ponowił intromissyą 1714 r. Sukcessorowie Wyhowscy, po rozpoczętym o wygnaniu siebie z Lisianki processie, zyskali wyrok *reinductionis* w wiązaniu napowrót w possessyą tych dóbr, a jeden z nich dobra te 1720 r. temuż Jabłonowskiemu odprzedał. Zaskarżyli tę sprzedaż inni Wyhowscy 1723 r. i wydali pozwy, które bezskutecznemi zostały. Następnymi dziedzicami byli: Teofila i syn jej Józef ks. Jabłonowski Wda nowogr. R. 1776 kupił Lisiankę Fr. Xaw. Branicki H. W. K.

Korsuń. Król Stefan w przywileju 1585 r. wyraża: „Oznajmujem, iże dla lepszoj bezpecznosti i pożitku panstw naszich, pospolitoe koronnoe miesto Korsuń, kotoroe w zemli kijewskoj, w Sstwie czerkaskom, nowo na pustyni, na szlakach tatarskich jesedact chotiaszy na tamtoj Ukrainie uhgruntowati, mi jesmo eho osobno privilejem i listy naszimi fundowali, prawo niemeckoe i pewnyże wolnosti tam nadali. To kak teper jesteśmy proszeni ot prereczonych poddanych naszich, mieszczan Korsuni, abychmo tomu miestu nowozałożennomu prikładom inszych miest herb, to est łuk

---

(1) *Z pamięt. Lippomana.*

żołtyj, natiahnennyi i strełu na łutini nałożonuju w czirwonom polu dali. A tak my prośbu ich słusznuju z łaski naszoe korolewskoe, tohoto menowanoho herbu, miestu Korsuniu pozwolili i tim listom naszim do toho miesta nadajem, kotoryj herb w sem listie jest znaczno wyrażon i wymalowan. Jakoho uże iż seho czasu mieszczane i po nich buduczyje, na wsie potomne wiecznyje czasy, tak na peczati do wsiakich praw swoich pospolitych i sudowych mieskich, jakoteż i na chorugwie miescy używati i s tohosia weseliti majut, sprawujuczysia wo wsem wodle funduszu wolnosti im od nas nadannych i od wsiakoho ubliżenja prawa pospolitaho". (1)

Pawołocz. Podczas wojny z Kozakami, zmarł tu 20 sierpnia 1651 r. Jeremiasz ks. Wiśniowiecki Wda ruski, mąż sławny rycerskiemi dzieły. — R. 1775 Kasper Lubomirski właścicielem był miasta, które liczyło 396 domów podymne opłacających.

Iasnogródka. Wojciech kniaź Szujski Ssta niżyński, wraz z żoną Anielą, dziedzice *Jasnohorodki* w powiecie kijow., otrzymali 1773 r. przywilej na zaprowadzenie 10 jarmarków. Taryfa 1775 r. podaje w miasteczku 80 domów i wymienia 11 wsi do tego klucza należących.

Moszna. Alexander W. ks. L. pod 1494 r. wyraża: „Namestniku czerkaskomu P. Kmite Alexandrowiczu i inym namestnikom naszym, chto i napotom ot nas budet Czerkasy derżati. Bił nam czołom bojaryn kijewskij

---

(1) *Przywilej ten na pergaminie, z podpisem króla, przechowuje się dotąd w Korsuniu. Uczyniony na miejscu odpis, łaskawie przesłany nam został.* *T. L.*

Waśko Jerszewicz, i powedił pered nami: sztoż kniaź Semen Olelkowicz dał otcu jeho imenie w czerkaskom powete, na imia Moszny, za jeho otczyznu. A w tom jeho imeni ludi byli jasaczny, k Czerkasom służyli jasacznuju służbu, i tymi razy tych jeho ludej pohaństwo Tatarowe pobrali, a inszyi do Czerkas poszli. I bił nam czołom, abychmo jemu dozwolili w tom jeho imeni lud saditi, zasia ino kotorych on ludej prizowet i osadit, ażby jesy ich w jasacznuju służbu newernuł i dał im wpokoj. Nechaj oni jemu służat potomu, kak i w inszych bojar kijewskich ludi hospodarom swoim służat". (1)—Około 1775 r. należała Moszna z 10 wsiami do Morawskich; w mieście było 197, a na przedmieściu 259 domów.

Korosteszów. Przywilej Alexandra W.ks.L. 1499r. opiewa: „Bił nam czołom P. Kmita Alexandrowicz i prosił u nas seła u żytomirskom powiete na imia Korosteszowo i dannikow naszych: Hurina a Wasila i ich towaryszow, i powedił pered namy, sztoż tyi danniki dajut nam dani tolko połtretia wedra medu, a ośm weder połudia. Ino my toje seło Korosteszowo i tych dannikow i ich towaryszow jemu dały sowsimy ich zemlamy i z daniu i sowsim s tym, szto zdawna ktomu sełu słuszało". (2) Podług taryfy 1775 r. składało się miasto z 357 domów. Stan. August w przywileju pod d. 23 sierpnia 1779 r. przemawia: „Doniesiono nam, jako miasteczko Korosteszów, ur. Olizarów dziedziczne, z dawnych czasów ufundowane i ludźmi słusznemi i ro-

---

(1) *„Pisan u Wilni, maja* 17 *deń, indikt* 12". *Metr. L.* 192. *s.* 19.
(2) *„Pisan u Wilni marca* 26 *deń, indykt* 2". *Metr. L.* 191, *s.* 176.

zumnemi do trzymania dobrego porządku osadzone, dotąd bez przyzwoitego prawa miejs. zostaje. Supplikowano nam tedy jest: abyśmy prawo magd. nadać raczyli; do którejto suppliki łaskawie przychyliwszy się, chcąc oraz, aby w państwach naszych między innemi porządnemi i handlownemi miastami toż miasteczko policzone bydź mogło i żeby w nim sprawiedliwość dla każdego czyniona była, za rzecz słuszną i potrzebną uznawszy, prawo magd. i wszystkie inne wolności i prerogatywy z tegoż prawa wypływające, temuż miastu nadajemy, deklarując: iż odtąd wolność mieć będzie, magistrat burmistrzowski, wojtowski, rajców, ławników i innych urzędników obierać i stanowić; kandydatów 2 na burmistrza corocznego, a 2 na wójta dożywotniego obierać i do approbacyi dziedzica podawać. Pieczęć do stwierdzenia aktów, listów i extraktów używać będzie litery M z krzyżykiem nad wierzchem, jaka tu jest wyrażona,(1) wybijając ją na opłatku czerwonym. Robienia piwa, kurzenia gorzałek i sycenia miodów, jakoteż nawożenia onych z inszych miejsc i szynkowania, nikomu z obywatelów godzić się nie będzie, oprócz tym, którzy od dziedziców mieć będą pozwolenie. Obywatele w sprawach tyczących się prawa magd. i z niego wypływających wolności, do sądu naszego zadwornego assessor. zawsze należeć będą i pod protekcyą naszą król. zawsze zostawać mają". (2) Józef Podkomorzy Nadw. i Filip Podczaszy L. Olizarowie, otrzymali 1781r. przywilej ponawiający dawne 6 jarmarki, z przydaniem nowych: na ś. Maciej i Wsiejedne ruskie.

---

(1) *Jestto właściwie herb Radwan zwany. T. L.*

(2) *Ks. kancl.* 59, *s.* 97.

W Wtwie ruskiem:

Iaworów. Wdowa po Janie III, następujący we Lwowie pod d. 23 kwiet. 1698 r. wydała uniwersał: „Dochodzi nas wiedzieć, iż od Czernelawy nowe torują i wynajdują sobie dróżki, tak kupcy jakoteż mieszczanie i poddani, mijając miasto nasze Jaworów, aby uchodzić mogli myta: co że się dzieje *in praejudicium* miasta naszego Jaworowskiego, które tym sposobem *sensim* ubożeje i w ruinę idzie, mieć chcemy i surowo rozkazujemy: aby pomienione dróżki zarębywać i cale zatracić, tak aby każdy, lub obcy kupiec i mieszczanin, lub też właśni poddani nasi, zwyczajnym gościńcem przez Jaworów z towarami, z zbożem i innemi sprzętami jachali. Ktobykolwiek się ważył mijać miasto uchodząc myta, wolno mu będzie zabrać wszytkie towary jako przemycane. Ten zaś uniwersał, aby tém prędzej wszytkich mógł dojść wiadomości, onegoż po całym Sstwie jaworowskim publikować i ogłosić każemy: a dla tem lepszej wiary, własną podpisawszy się ręką, pieczęć naszą przycisnąć rozkazaliśmy“. (1) Taż królowa, poczyniwszy niektóre co do majątku rozrządzenia, przemawia w piśmie 6 września 1698 r. w Jaworowie danem: „Wiadomo czyniemy: iż my chcąc przedsięwziętą do skutku przywieśdź intencyą, abyśmy w Rzymie u progów stolicy ś. apost. poślubione Bogu w osierociałym stanie oddali *vota*, za rzecz słuszną poczytaliśmy, niżeli się za polską granicę ruszemy, abyśmy królewicom synom naszym namilszym, macierzyńskie wprzód nasze błogosławieństwo zostawili i t. d.“

---

(1) *Ambr. Grabowski: Starożyt. hist. polskie II*, 51.

Stryj. Wkrótce po spustoszeniu ziem ruskich, zjechawszy lustrat. 1621 r., tyle tylko zamieszczają: „Część niemała tak miasta iako y przedmieścia, przez Tatary spalona. Poniewasz zamek pograniczny dla nocnych straży wiele łoiu potrzebuie, rzeźnicy łoie maią zwyczayne oddawać“.

Wysock. Aga Jańczarów, lękając się wracać do ojczyzny za poddanie Jazłowca 1684 r., przyjął obowiązki u królowej i był tu rządcą jej dworu. Przepędziła w Wysocku część lata i jesieni 1685 r. Marya Kazimira, biorac wody *de Vichy*, z Francyi sprowadzone. Wśród licznego orszaku, znajdował się i hr. de Bethune ambasador franc., szwagier królowej Sobieskiej.

— Po Krzeszowie w ziemi przemyskiej, na str. 672 opisanym, opuszczony został:

Tarnogród. Na przedstawienie Stan. Tarnowskiego Wdy sandom., iż w Sstwie jego krzeszowskiem jest miejsce nieuprawne, dogodne na założenie miasta, które to miejsce starożytność Tarnogrodem zowie, i że dochody i pożytki dóbr król. z czasem coraz bardziej zwiększone być mogą, jeżeli tamże miasto wzniesione zostanie; poleca Zyg. August we środę po ś. Stanisławie bisk. 1567 r: ażeby Floryan Słąnka podstarosta krzeszowski, na miejscu wyżej wspomnionem, miasto Tarnogród zwać się mające założył *(de cruda radice)*. Przeznacza na ten cel 60 łanów do wykarczowania (opis granic, mowa o rzece zwanej *Wielka rzeka*), jakoteż 2 łany na rzecz kościoła obrzędu rzyms., pół łanu dla popa i tyleż dla szpitala; stanowi: ażeby mieszkańcy dawali rocznie plebanowi po 3 korce żyta i owsa z łanu. Mianuje Słąnkę wójtem dziedzicznym; uposaża go 6

łanami, gruntem na dom i ogrody; pozwala większe lub mniejsze sadzawki *(piscinas)* założyć, łaźnię wystawić; nadaje mu 2 place do zbudowania 2 domów, z wolnością szynkowania w nich wszelkich trunków; przeznacza mu i jego prawym potomkom 3cią część dochodu i czynszu z miasta i przedmieścia, 3cią część kar sądowych, opłat targowych, 3ci denar od spraw odsądzonych i t. d. Zobowiązuje wojtów, ażeby na każdą wyprawę wojenną, stawili się na wzór szlachty krajowej; obdarza nakoniec miasto prawem magdeb., zaprowadza jarmarki: na ś. Floryan, ś. Wawrzyniec i ś. Elżbietę, targ zaś we wtorek; osiadających uwalnia do lat 20 od wszelkich podatków, targowego, mostowego, grobelnego, a od czopowego na rok jeden. (1) Tenże monarcha, w przywileju 17 lipca 1569 r. w Lublinie danym, wyraża: iż pragnąc, aby świeżo założone miasto należytego nabrało wzrostu, pozwala burmistrzowi, rajcom i pospólstwu mieć wybór proboszcza do kościoła, własnym ich kosztem wystawionego. Chcąc zaś ochronić chrześcian od społeczeństwa niewiernych żydów, jako od zarazą dotkniętych owiec *(perfidos Judeos, tanquam scabie infectas oves)*, zabrania im sadowić się, mieć posiadłości w mieście i jego okręgu. Zaleca: ażeby na 3 króle, dwaj mężowie doświadczonej uczciwości, biegli w kierowaniu sprawami miasta, przez Sstę krzeszows. obierani byli na rajców, a dwaj inni przez pospólstwo. Nadaje miastu grunta pod Grodziskiem i inne *Polog Nastaw* zwane, na założenie strzelnicy czyli *czelstadt*, gdzieby się młodzież w strze-

(1) *Ks. metr.* 100, *s.* 309.

laniu z puszek *(tormenta seu pixides)*, w użyciu kuszy *(balista)*, łuku, włoczni i tym podobnych narzędzi wojennych, bez przeszkody ćwiczyć mogła; wyznacza oraz plac na wystawienie domu dla przechowywania prochu *(domunculam pro contendendis pulveribus vulgo puszkarnia)*. Dla zachęcenia zaś mieszkańców do wzniesienia około miasta warowni, pozwala im staw założyć w bliskości koś. ś. Ducha. (1) Łaskawsze dla siebie zyskali żydzi względy u króla Stefana, który pod d. 5 stycznia 1580 r. postanowił: pragnąc świeżo założone miasto zaludnić, dozwalamy żydom, bez nadwerężenia jednak przywilejów miejskich, osiadać, domy nabywać, budować, handle prowadzić, wino, piwo i wszelkie trunki szynkować, towary przedawać, żywność na swą potrzebę skupować, a to wszystko uczciwym sposobem, z obowiązkiem ponoszenia ciężarów i opłacania czynszów, ceł, podatków, jakie żydzi w innych miastach królewskich wnoszą. Zabraniamy mieszczanom: aby chcącym do miasta przybywać żydom i tamże osiadać, nie ważyli się pod żadnym pozorem czynić im przeszkody. (2) Od 1588 r. stał się Tarnogród własnością Jana Zamojskiego, który w nagrodę swych zasług, otrzymał na wieczność Sstwo krzeszowskie.—Gdy rozłożone po kraju wojska saskie, nieznośnie obywatelów uciskały, dla zaradzenia przeto powszechnej klęsce, zebrawszy się niektóre Wtwa małopolskie do Tarnogrodu, zawiązały 26 listop. 1715 r. gener. stanów Rptej konfederacyą przeciw Sasom, jako publicznym nieprzyjaciołom. „I tak trafem, owo nieznaczne i mniej wiadome miej-

---

(1) *Ks. metr.* 107, *s.* 233. (2) *Ks. mtr.* 123, *s.* 135.

sce, stało się tak szczęśliwe, że tam o tak wielkiem, w potomne wieki chwalebnem dziele rada była". (1) Marszałkiem związku, obrany został Stan. Ledóchowski Podkomorzy krzemieniecki.—Miasteczko to, na pograniczu Wtwa bełzkiego leżące, z drzewa zabudowane, ma obszerny rynek i piękny murowany kościół. Głośne były jarmarki tutejsze na płody gospodarskie i sprzedażą miodu praśnego; chrześcianie trudnią się uprawą roli i wyrabianiem prostego płótna. Głębokie ze wszech stron wąwozy, prowadzą do miasta żydami przepełnionego.

W Wtwie wołyńskiem:

Łuck. Pismo Zygmunta 1507 r. do Ssty łuck., marszałka ziemi wołyńskiej, zawiera w sobie: „Bili nam czołom wsi krawcy miesta Łuckoho o tom i powedili pered nami: sztoż dej koli było miesto cało, tohdy dej oni wsi krawcy daiwali Sstom w każdy hod po 20 kop hroszej, a tymi dej razy wżo ich nemnoho tolko ostało sia, i ne mohut dej społna toho płatu płatiti, a nabolej iż tymi czasy u wołynskoj zemli mnohije kniaži i zemiane pobudowali zamki i miesta osadili sobie, i woli im dajut, a dla toho naszy miesta pustujut, zanuż remesniki widiaczy u waszych miestech lehkost, wtohajut z naszych miest, dla takowych welikich draczok i popłatkow. Ino ne radi bychmo to wideli, aby naszy miesta byli pusty, a waszy by miesta byli osażony naszymi ludmi, i dla toho otpustili jeśmo im toho płatu desiat kop hroszej, aby dla toho oni k miestu naszomu schodili sia". (2) — Jan III pod d. 6 września 1695 r.

---

(1) *Pamięt. do panow. Augusta II, s.* 256.

(2) „*Pisan w Radomli* (*Radom'*) *henw.* 16 *deń, indykt* 10".— *Metr. L.* 194, *str*. 272.

w Wilanowie wyrzekł: pozwalamy, ażeby wielebny Dymitr Zabokrzycki władyka łucki, drukarnią w Łucku z łacińskiego, polskiego i ruskiego pisma mógł na wygodę publiczną wystawić i wskrzesić, ponieważ tam przed czasy niedawnemi bywała. Przywilej ten potwierdził Stan. August 1773 r. (1)

Jarosławicze. Przywilej Zygmunta I po łacinie pisany, w Krakowie w niedz. palm. 1519 r. opiewa: po bezpotomnym zgonie Niemiry Tołpyszyńskiego, wieś Jarosławicze z przynależytościami, jakoto: włość *Podlesocz*, *H rodnicza* i dwór w Kniahininie w pow. łuckim, przypadły na nas, które już poprzednio nadaliśmy byli Bohuszowi Bohowitynowiczowi marszał. i sekretarzowi W.ks.L.; teraz zaś uprasza nas tenże Bohusz: abyśmy wieczyste posiadanie pomienionych dóbr, raczyli mu przywilejem potwierdzić, o co wstawia się za nim i Konst. Iwanowicz ks. na Ostrogu kaszt. wileński. Niniejszem przeto pismem, utwierdzamy go przy tychże majętnościach, jakoteż żonę jego, synów i prawych potomków. (2)

Targowica. R. 14. . wydany został takowy przywilej: „Miłostiju Bożoju, my korol Kazimer polskij i welikij kniaź litowskij, ruskij, żomoitskij i inych. Czynim znamenito i dajem wedati każdomu dobromu nyneszuym i potom buduczym sim naszym listom, chto nań uźryt, ili cztuczy wsłyszyt komuż to jeho budet potrebno wedati. Widewszy jeśmo nam służbu wernuju, a nikoli ne umeszkanuju P. Nemiry Rezanowicza, i my podumawszy s naszymi kniaźmi i s pany, s naszoju

---

(1) *Ks. kancl.* 51, *s.* 14. (2) *Metr. L.* 207, *s.* 6.

wernoju radoju, dali eśmo P. Nemiri i zapisali seła s lesy, z dubrowami, s polmi, sostawy i z stawiszczy, s krynicami, s potoki i z myty i z bołoty, i z senożatmi, i z bortnymi zemlami, i s łowy, i z hai, i z bobrowymi hony, niczoho na sebe newymeniaja, taja imenia na imia Litowiż seło, Torhowica, Czerwiszcza, Stwołowiczy, potomu kak było pri welikom kniazi Witowte, i kak tepere Nemira derżyt. A może to sobe polepszyti i rozszyrywati i na nowom koreni posaditi. A to dalieśmo jemu i zapisali weczno i neporuszono i jeho żone i detem i jeho bliżnym i jeho szczetkom“. (1)—Przybywszy król Stan. Leszczyński na Wołyń, wydał z obozu pod Targowicą 6 lipca 1706 r. uniwersał, zawiadamiający obywatelów Wtwa podols. o oswobodzeniu ojczyzny od nieprzyjaciół i naznaczający sejmiki w Kamieńcu na 27 lipca. — Miasteczko to, należąc do Rzewuskich, liczyło 1775 r. podatkujących 182 domów.

Boremel. Kazimierz Jagiel. w przywileju 1451 r. przemawia: „Czynim znamenito i dajem wedati sim naszym listom każdomu dobromu, chto na neho uzryt, ili cztuczy usłyszyt komuż toho potreb budet wedati. Widewszy jeśmo służbu nam wernuju a nikoli neomeszkanuju kniazia Michajła Kostentynowicza, i podumawszy jeśmo z naszy kniaży i pany, z naszoju wernoju radoju, dali jeśmo kniaziu Michajłu taja imenia, szto on perwej derżał w łuckom powete na imia w Buremli i w Nowosełkach, a Korsow, a i Stratyn pod peremylskim powetom, a pod Wołodymerom dworec Nowosel-

---

(1) *„Pisan u Wilni nojabra 2 deń, indikt 13“. Metr. L.* 191. *s.* 73,—*Ponieważ Kazimierz trzy perjody indyk. panował, trudno więc rok oznaczyć przytoczonego między* 1447 *a* 92 *r. pisma. T. L.*

cy, a w łuckom powete Obzyr piat czołoweka, a dwe kołode medu, a dworec Zmejnec odin czołowek. A dalijeśmo jemu sowsim, szto ktym sełom słuszajet zdawna, z lesy, z dubrowami, z polmi, stawy i stawiszczy, z krynicami, z potoki, myty i z bołoty i z senożatmi i z bortnymi zemlami, z łowy i z hai, z bobrowymi hony, niczoho na sebe newymeniajuczy, a możet to sobie polepszywati i rozszyrywati i na nowom koreni posaditi. A to dalijeśmo jemu weczno a neporuszno i jeho żone i jeho detem i jeho bliźnim i jeho szczadkom. A na twerdost wyszej pisanych reczej i peczat naszu prywesili jeśmo ksemu listu“. (1)—W taryfie 1775 r. zamieszczony jest Boremel, jako wieś o 93 dymach. Wracając Stan. August z Kamieńca 1781 r. przybył tu 1 grudnia—„witany od dziedziców Czackich Strażnikostwa K. w nowej rezydencyi kosztownej i gustownej, gdzie Michała Czackiego Sstę nowogrodz., orderem ś. Stanisława przyozdobić raczył“. (2) Nazajutrz w dalszą udał się drogę.

Horochów. Przywilej Kazimierza Jagiel. 1450 r. zawiera: „Widewsze eśmo służbu nam wernuju, a nikoli ne omeszkatelnuju naszoho zemlanina słuckoho P. Olizara Szyłowicza, podumawszy eśmo s naszymi kniaźmi i pany, s naszoju wernoju radoju, dajem i dalieśmo P. Olizaru u łuckom powete: Serniki a Lubcze, a Horochow, a Hubin, a Markowiczy, a ktomu 2 prisełki Podlescy, a Dorosin a Poworsko, iż szto wysłużył u stryjka naszoho, u kniazia Szwitrigaiła u Melnickoi

---

(1) „*Dano u Wilni w leto* 6960, *hen.* 8, *indykt* 15“. *Metr L.* 207, *s.* 121. (2) *Z Gazety* 1781 *r.*

wołosti. A toje eśmo dali jemu sowsim s tym, szto i tepere deržyt, weczno a neporuszno, sowsimi uchody i prichody, niczoho na sebe newymeniaja, i s niwami i s paszniami, i s lesy i z dubrowami, i z bortnymi zemlami i s pasekami, i s łowy i s łowiszczy, i z bobrowymi bony i z zeremiany i s rekami, i z ozery i s potoki, i s krynicami, i z stawy i z stawiszczy, i s myty, i z bołoty, i s rudami, i szto w tych imeniach sobe primyslit i na nowom koreni posadit, so wsimi płaty szto ktym imieniam prisłuszajet i pered tym szło, służbami i tiahostiu. A dalieśmo jemu i jeho żene i jeho detem i jeho bliźnim i jeho soczetkom weczno a neporuszno. A na to potwerżenie toho naszoho żałowania i peczat naszu priwesilieśmo ktomu listu". (1) Majętności tej wraz z 19 wsiami, właścicielem był w 1775 r. Michał Wielhorski Kuchmistrz L.; w mieście znajdowało się wtedy 367 domów.

Młynów. Zygmunt I w przywileju 1508 r. przemawia: „Hetmanu naszomu, marszałku wołyńs. zemli, kn. Kostiantinu Ostrożskomu. Prysyłał k nam biuczy nam czołom namestnik kremianecki P. Jakub Michajłowicz Montowtowicz, abychmo dali jemu imenie w łuckom powiete na imia Młynowo a Pekielewo, kotorojež dał był brat nasz Alexandr korol JM. Bobru Moskwitinu. I tymi dej razy tot Bobr wmer, a żonu mieł neweńczalnuju, i toje imenie wse na nas spało, a w tom dej imeni tymi razy tolko 4 służby ludej, a perwo dej seho P. Jakub nekotoruju czast toho imenia u toho Bo-

---

(1) *Dato u Ostryne w leto* 6958, *mesiaca julia* 24, *indikt* (*opuszczony*). *Metr. L.* 191, *s.* 72.

bra skupił, z dozwoleniem brata naszoho i prosił nas, abychmo toje imenie werchu pisanoje jemu dali. Ino my z łaski naszoje, Młonowo 3 służby i czetwertuju służbu Pekułowo jemu dali, a w wiazati jeho w toje imenie posłali jeśmo dworanina naszoho Lewona". (1) Taryfa 1775 r. zamieszcza Młynów jako wieś o 41 dymach.

Huszcza. W zachodzącym między dziedzicem a ks. Koreckim sporze, wyrzekł Alexander W. ks. L. 1492 r: „Smotrelijeśmo s pany radoju naszoju, kniazia Iwana Koreckoho namestnika krasnoselskoho, s klucznikom łuckim s P. Bohdanom Senkowiczom Hostskim o podwodach, sztoż nechotieł jeho podwod koreckich odmeniwati w sebe w Hoszczy. My dostatoczne sia dowiedawszy staryny, kak zdawna bywało, kniazia Iwana prawoho jeśmo znaszli. Majet P. Bohdan podwody koreckije w Hoszczy obmeniwati po dawnomu. Także bili nam obadwa czołom, kotory dej hońcy naszy tudy honiajut czerez ich imenia, tyje dej podwody w nich u wozy sebe berut. Protoż roskazalijeśmo im, ażby podwod u wozy pod hońcy naszy nedawali oni, tolkoby werchownyi podwody dawali, kak jest toho obyczaj, niźli kolisiaby prihodiło naszeju potreboju, kolibychmo mieli słati na zamki naszy ukrainnyje piszczali i samostreły i poroch puszecznyi na kolku woz na piati, abo na szesti, majut oni pod naszy tyje reczy podwody z wozy dawati". (2) Inne tegoż W. księcia pismo pod 1495 r. zawiera: „Bił

(1) *„Pisan w Radomli henw. 14 deń, indykt* 11". *Metr. L.* 194, *s.* 380.

(2) *Pisan u Wilni, awhusta* 27 *deń, indikt* 10.—*Metr. L.* 192, *s.* 2.

nam czołom P. Bohdan Senkowicz Hostskij i prosił nas, abychmo jemu dozwolili torh mieti w imieni jeho w Hoszczy, a powedił pered nami, sztoż w Łucku torhu i mytu naszomu to neszkodno jest, a ot Łucka daleko. I my jemu tot torh w imeni jeho w Hoszczy dali mieti do naszoje woli". —Rozkrzewiony w pierwszej połowie 17 wieku aryanizm na Wołyniu, znalazł w Gabryelu i Romanie Hojskich żarliwych opiekunów; istniał tu zbór i kwitnęły szkoły, któremi zawiadywali: Teofil Molitor, Daniel Durossius, sławny med. dok. Salomon Paludius i Wojciech Caperius. (1)— Jan III w przywileju d. 6 września 1695 r. w Wilanowie danym, wyrzekł: „Chcąc, ażeby chwały Bożey pomnożenie w państwach naszych bezprzestannie kwitneło, tudziesz ażeby dobra duchowne z ruin swoich do lepszego porządku y restauracyi przychodzić mogły, umyśliliśmy monastery puste: Hoyski y Podhorecki do dyspozycyi władyctwa łuckiego (ieżeli tam *antiquitus* należały) przyłączyć y przywrócić; iakoż ninieyszym listem naszym przyłączamy y przywracamy, a to ze wszystkiemi do nich *in genere et specie* zdawna należącemi przyległościami, które wielebny Dymitr Zabokrzycki władyka łucki, mieć, trzymać y zażywać będzie, aż do ostatniego życia swego kresu". (2) — R. 1775 dziedzicem miasteczka Huszczy o 145 domach, był Leńkiewicz Ssta pereasławski.

Zwiahel. Z przywileju Zygmunta 1507 r. „Bił nam czołom hetman nasz, marszałok wołyń. zemli kn. Kostiantyn Ostrożski i kłał pered nami prywilej brata naszoho szczastnoje pamiati Alexandra, w kotoromże wy-

---

(1) *Lubieniecki: historia reform. s.* 276. (2) *Ks. kancl.* 51, *s.* 14.

pisano: sztoż JM. Alexandr widiaczy jeho wiernyje zasłuhi, i chotiaczy jeho ochotniejszo i pilniejszoho w bolszych służbach swoich mieti, z łaski swojeje pożałował jeho, dał jemu imenie na imia Zwiahol, kotorojeż peredtym deržali kn. Wasilej, a kn. Andrej Semenowiczy Zwiaholskij. A dał JM. i priwilejem jemu potwerdił na wiecznost Zwiahol, zowsimi jeho prysełki i ludmi, i z ich służbami, i z robotami i też z płaty i czynszy, i z mytom i z dańmi hroszowymi i medowymi i bobrowymi i kunicznymi, i zowsimi innymi popłatki i podatmi, i zowsimi zemlami pasznymi i bortnymi, i senożatmi i bory i lesy i dubrowami i hajmi, i z panstwami, z łozami i z chworosty, z łowy zwierynnymi i ptaszymi, i z łowiszczy, i bobrowymi hony, z rekami, z reczkami i z ozery, i z stawy i z stawiszczy, i z młyny i ich wymełki, i zowsim prawom i panstwom, niczoho neostawlajuczy na sebe. Ino my wysłuchawszy toho prywileju brata naszoho, prytom taki jeśmo jeho zostawili, a ktomu z osobliwoje łaski naszoje dozwalajem iemu w Zwiahli zamok sprawiti i miesto saditi i torh w nedelu mieti, a jarmarok na ś. Dmitreja deń, a myto na neho majet brano byti zowsich kupcow, kotoryjekolwie budut tam pryjeżdżati, ot kopy po poł hroszu". (1) Około 1650 r. należał Zwiahel do Anny z Ostrogskich Chodkiewiczowej, wdowej po Jan. Karolu hetmanie. Podług taryfy 1775 r., dziedzicem miasta o 234 domach, był Kasper Lubomirski. (2)

---

(1) „*Stało sia i dano w Melniku leta Bożeho* 1507, *mca dekabra* 26 *deń, indykta perwoho na desiat*". *Metr. L.* 194, *s.* 373.

(2) *Taryfa* 1771 *r. zamieszcza Zwiahel w Wtwie wołyń., także zaś z* 1775 *r. w Wtwie kijowskiem, pow. żytomirskim* (?) *T. L.*

Stepań. Alexander W. ks. L. przywilejem 1499 r. postanawia: „Bił nam czołom Ssta łucki, marszałok wołyńskoje zemli, kniaź Siemien Jurewicz, i prosił u nas, abychmo jemu dozwoliły jarmarok mety w Stepani, i powedił pered namy, sztoż miestu naszomu Łuckomu nieszkodno jest. I my na jeho czołombitie to uczyniły, i tot jarmarok w mieste jeho w Stepani pryzwoliły jeśmo jemu mety na świetoho Spasa deń odin wo w hodu“. (1) Na prośbę ks. Anastazyi Semenowej Juriewiczowej, potwierdził Zygmunt 1510 r. jarmarki odbywające się na Pokrowę i s. Afanas, a pod 1511 r. wyrzekł: „Wo imia Bożoje stań sia. Gdyż z pryrożenoho zwyczaju Nebeskiej i zemskiej ustawy, obyczaj jest każdomu a zwłaszcza czołowieczeństwu wo wsiakich reczach słusznuju zapłatu uczyniti, cnotliwuju wysokostiu sławy kotorojuż pochodiat z niskoho riadu ku rozmnożeniu czti u wysoki stan, owszeki hodniejszaja recz jest, wysokost persony szczedrostliwostiu panskoju wyszej rozmnożenie obraditi, obdaryti. A proto ku wiekuistoj toje reczy pamiati, my Zygimont (i t. d.) baczaczy wysokije posłuhi w znamenitych walkach hetmana najwyższoho W. K. litows., Sstu łuckoho, brasławs., wenickoho, marszałka wołyń. zemli, kn. Kostiantyna Iwanowicza Ostrożskoho, netołko za nas, ale jeszczo za sławnoje pamiati otca naszoho Kazimira i brata naszoho szczastnoje pam. Alexandra korołow, że on horła swojego naprotiwku nepryjatelej naszych dla nas utratiti nelutował i nakładow welikich nałożyt nezałował, sztoż zwyk czyniti i do nineszujeho dnia, i

(1) „*Pisan u Wilni maja 2 deń, indykt 2*“. *Metr. L.* 191, *s.* 185.

chotiaczy jemu onym jeho pracom i nakładom nikotoruju czast zapłaty uczyniti (i t. d.), pożałowalijeśmo jeho i dali jemu zamok Stepań z miestom i zowsimi wołostmi i tuju tretiuju czast zamku Stepania i miesta i wsich wołostiej, kotorajaż spała była na kn. Juria Iwanowicza Dubrowickoho, bo toje imenie dał był otec nasz kn. Juriu Semenowiczu do swojej woli, a sztokolwie otec nasz komu dał do jeho miłos. woli, to jest w naszoj woli, gdyż tot zamok jest w naszoj woli. My wzewszy jeho k naszoj ruce, z osobliwoje łaski naszoje dali jeśmo i wiecznie darowali i zapisali sim naszym prywilejem kn. Kostiantynu i jeho kniehini i ich detiem i napotom buduczym ich sczadkom zamok Stepań z miestom, i z ich bojary i z słuhami putnymi i z meszczany, i z danniki, ludmi tiahłymi, z seły bojarskimi (i t. d.) zowsim prawom i panstwom i własnostiu, niczoho na nas i na naszy nasledki neostawlajuczy (i t. d.). Stało sia i dano w Beresti na welikom sojmie, leta Bożeho tysiacza piatsot perwoho na desiat, mca junia 18 deń, indykta 14", (1)—Miasto należąc 1775 r. do Józ. Potockiego Krajczego K., miało 521 domów.

Włodzimierz. Sporządzona 1552 r. rewizya zamku, za dzierżawy ks. Wasyla Ostrogskiego, zawiera: „Zamok z derewa dubowoho, ot osmydesiat let sprawoju Horodniczoho P. Sołtana roblen. Weż piat, odna szto na worotach, na 4 uhły, a inszyje okruhły. *Weża perwaja* na worotech, 5 sażon u szyrky, werch opał, pomosty 2 dobryi. Potrebujet weża taja oprawy, a powinny robyt weżu tuju ludy wołodymierskimi z turejskije Ale prosił sobe Turejsko toje u hospodara

(1) *Metr. L.* 194, *s.* 740.

korola Zygmunta Ssta nebożczyk kniaź Fiedor Sanguszkowicz i obernuł robotu weży toje na skarb hospodarski. *Druhaja weża* wszodszy w zamok po lewu, taja z werchu opała, zyspodu podhniła. Powinny zdawna weżu tuju robyty ludy z seła Koniuchow, a derżyt seło toje kniąź Koszerski. *Tretaja weża* mestskaja, oprawena dobre i kryta. A powedajut meszczane, iż powinny weżu tuju pospołu z nymy robyty ludy i z seła Litowiża, kotoroje derżat kniazi Czartoryiskyje, a roboty toje nepomahajut. *Czetwertaja weża* zemskaja wseho powetu; taja poczata robyty, a meł urobyty jeje kniaź Bohdan Kurcewicz, wział na to z ludej zemianskich derewo, hroszy, stacejeju i wmer niedorobywszy. *Piataja weża* biskupia a władyczna, taja oprawena dobre i pobyta. *Horoden* wsych semdesiat i odna; 10 snych neoprawlenych i nepokrytych. (Wymienienie wsi i dziedziców, posiadających horodnie w zamku.) *Most* pered zamkom dobry, na wiazy, a powinny robyty most ludy ziemiańskije powetu wseho; łancuch uwzodowy piatnadcat piadej, a tolsti ohniwa iako pałec. Storoża do zamku z kotorych seł bywała, tyje seła ot zamku rozobrano, a teper storożow najmajet Ssta. *Broń zamkowaja:* deło spiżanoje połdewiaty piady u dołż, a tolsto na 2 palcy, kula na chromuju piad; deło toje rozorwano leżyt. Delca 2 żeleznyje, po 3 piady u dołż, a tolsty mało bolsz palca, kula z kułak. Żeleznych starych nehodnych ku strelbe, majut byty perekowany w hakownicy. Hakownic trydcat, a 2 z tych wział nebożczyk Fedor Sanguszkowicz na zamok swoj Łokaczy na czas, i jeszcze neotłożony. Form hakownycznych 25 żeleznych i miedianych. Porochownic 20, a 5

wział kniaź Fedor do zamku swojeho. *Kulek* hakownycznych żeleznych ołowom obłytych dweste. *Porochu* puszecznoho z szapku. *Sera.* Sery net, rozobrana. *Ołowu* sztuka, i to majet wziaty puszkar na kuli. *Saletry* 4 boczok. *Puszkar* Hryćko Senkowicz i otec jeho puszkarem był, i byrał na hod po dwadcat kop hroszej, a za to dawał do zamku saletry po 6 kamenej litrowanoje, a ku strelbe czasu potreby służył sam piat; a sych let płatu toho jemu nedajut, nizli majet on na puszkarstwo dom w meste i korczmu wolnuju od podaczok i od podwod i mływo bez merky. *Budowanie w zamku*: pałac hospodarski nowo zbudowan z protesia sosnowoho, gonty pobyt (pis izb, wzmianka o łaźni). Zemiańskych domow w zamku 12, cerkow s. Jakima. Stoit zamok na hore newysokoj ale prykroj, a woda około, prystup z odnoje storony pered woroty czerez row wodiany, kotory może czołowiek kamenem z ruky perekinuty. Ludy zemianskyje wseho powetu powinny w każdyi hod o ś. Juryi, wesznem horodny, swoi celi oprawewni, każdoje seło swoi osobno i dajut tohdy horodniczomu, od każdoje horodny po 2 hroszy, po 2 kurow, po 2 chleba. *Łowy zwerynyje:* w puszczy Smedyńskoj zwer bywajet: medwedi, łosi i swyni, i powynny łowyty tyje ludy smedyncy. *Mesto:* około reky Smoha, Ryłowica, Łuh, stawy na nych i bołota, prystupku mestu z odnoje storony tolko, kakby z szostoje czasti zemleju suchoju i tam 3 wysoki perekopy, ale dalszy wał na mnohych mestcach popsowan, roskopan i postaweno tam u rowach chałupy, browary i sołodowni, a inde sady. Błyższyi wał szto k mestu tot u całosti, a potom parkan około mesta; parkan hde

meszczane robiat, tam zarobłen, mało ne wewzde pokryt, obmazan, a hde władycznyje, popowskyje i zemianskyje ludy robiat, tam na mnohych mestcach nezarobleno, nepokryto, neobmazano. *Broń mestskaja:* hakownic 22, a ktomu wynen puszkar 10 hakownyc zapłaconych. Porochu 5 kamenej, saletry 5 kam., ołowu 5 kam. *Kletok* kramnych na rynku 24, derżat ich żydowa, a odna wojtowa. Reznyczych jatok 6, semaja wojtowa, ale porożny bo prodajut miaso na stołkach, na sochaczkach, a dajut reznyky od każdoho bydlaty, miasa po płeczu. *Werchowszczyznu* beret Ssta z każdoho domu po 14 hroszej; *kapszczyznu* beret ot piwa i ot medu po 30 hr., a podwarnoho po 10 hr.; ot horełki beret na hod po 70 kop hroszej; ot wahy, ot woskobojni na hod po 14 kop hr. *Myto derewianoje, wozowoje, mostowoje* (opis poboru). *Myto solanoje*: hosty kotoryje wezut sol czerez Wołodymier, dajut z woza Staroste ot bolszoje soli hołowa zeń 200, Podstarostemu 100, worotnomu 100, storożom 10, kluczniku 25, a drobnoje Sste 400, Podstarostiemu 200, worotnomu 200, klucznikn 50, tywunu 30, storożom 25, z każdoho woza bud odnym konem, bud dwema. Wsych tych myt: derewianoho, mostowoho, podorożnoho, pomernoho, miasnoho i solenoho, władyka majet desiatuju nedelu. *Kunicy:* zmyrszczyzny Staroste 8 hr., wojtu 4; od dewki kotoraja idet za muż za czużohorodca, Staroste sorok hr., wojtu 4; ot wdowy kotoraja idet za czużohorodca Sste 20 hr., wojtu 10. *Lico:* ot lica Sste 8 hr., wojtu 4. *Domow* meszczanskych: chrestian i żydow 243, a władycznych 45, popowskich: spaskoho 7, piatnyckoho 18, nikolskoho 9, apostolskoho 9, iliinskoho 10,

wasylewskoho 7, uweđenskoho 4, iwanowskoho 3, a fedorowski i michajłowskije majut mestkije zemli pod soboju; plebanskych człowiekow 13, klasztornych preorowych 4. Słuh kn. Dmitrejewych Sanguszkowicza domow 20 i inszych zemian 34 dom., kn. Kowelskoho 8 dom., jeszcze osobno kn. Dmitr. Sanguszkowicza ludej za parkanom 60 człowiekow. Tyje wsy ludy wsiakych pożytkow pospołu z mesczany używajuczy, a prysudu mestskoho nesłuchajut, parkanu nerobiat, podwod, stacej, serebszczyzny, ordynszczyzny ani żadnych podaczok hospodarskych a mestskych nedajut, a w tom meszczane zubożony, zniszczeny, iż ono tolko samy tiahnut i nosiat beremiań, a popleczniki ich im nepomahajut. *Żydowa*: w meste domow i na mestskoj zemli 22, a na popowskoj zemli 7, a 2 żywut w najemnych domech, paszni ani remesła żadnoho nerobiat, tolko torhujut; kotoryje żydowa na mestkoj zemli żywut, tyje pospołu z mestom tiahnut i podaczky wsy dajut, a ktomu płat pospolityi kotory sowsych żydow z mest welikoho kniażstwa litows. idet oni dajut. *Remesniki:* krawcow hospodarej domowych 5, komornykow 20; szewcow hospodarej 20, komorn. 5; kowalew 7, sedlary 3, podstryhaczy 2, kusznir 1, rymarow mestskych 15, a władycznych i popowskich sto; człynbarwer 1, korczmytow mest. 47, władycznych 5, popowskich 3, plebanskych 2, preorowych 2. *Seła* kotoryje otoszły ot zamku, u kotorych były folwarky hospodarskyje i s kotorych ludy służywali ku zamku: *Litowiż, Hrybowica, Lesnaja, Wołoskaja Wola, Zdiasky, Osmyłowiczy,* tyje kn. Czortoryskyje deržat. *Poronowo, Michal, Leznica,* prywerneni ot soroka let ku

Kryłowu, ku korone polskoj. *Nezkiniczy* derżyt Tychno Kisiel. *Werbaja*, *Mohilno*, *Hnoino*, *Manastyr*, *Błazennyk*, *Wolica*, derżyt P. Sołtanowicz. *Mokrec*, to byli kuchari, sokolniki a inszyje tiahłyje ludy ku zamku, teper derżyt kniaź Kozeka. *Swyniaryn*, P. Bohuszowaja Bohowitynowicza derżyt. *Chmelewo* derżyt Seniutycz. *Chobołtowo* derżyt Kostiukowicz. *Swyniuchy* i *Korytnica* i sest prysełok, derżyt syn nebożczyka Pana Michajłow Piczarewo. *Koniuchy*, tam koni hospodarskije stoiwali, to derżyt kniaź Andrej Koszerski. *Humniszew* na peredmesti, hde humno hospodarskoje bywało i dworec, to derżyt Wasylej Sonkowicz i tam dwor i 8 czołowiekow posełił. *Werbiaczno* derżat zemiane Kałusowskyje. *Turejsko* zamok i mesto, a knemu 17 seł, wział kn. Fedor Sanguszkowicz. *Michajłowec* na peredmesti czołowiekow 60, derżyt kn. Sanguszkowicz. *Nowosiełki* pod mestom, kniazi Kurcewiczy derżat. *Czystowo*, *Fedorowo* i *Ostrow* protym zamku nad rekoju Łuhom, władyka wział i młyny sobe pobudował". (1)

Poryck. „Miłostiu Bożoju my kniaź weliki Witowt. Czynim znamenito i dajem wedati sim naszym listom każdomu dobromu ninesznym i potom buducznym, chto nan uzryt, ili cztuczy usłyszczyt komu jeho budet potrebno. Widew jeśmo znamenituju służbu nam wernuju, nikoli ne omeszkanuju, naszoho wernoho pana Ili Wiaczkowicza, i my poradili z naszoju wernoju radoju, so kniazmi i pany, dajem i dalijeśmo predreczonomu P.

(1) *Extrakt ten wydany z metryki kancel. W. ks. L.* 20 *marca* 1792 *r. stronie potrzebującej, z wyciśnieniem pieczęci W. ks. Lit., podpisali: Joachim Chreptowicz Podkanc. L. i Grzegorz Kaczanowski metrykant W. ks. L. T. L.*

Ili Wiaczkowiczu za jeho wernuju służbu, seło w łodydymerskom powete Porycko i druhoje Porycko, Hrykowiczy, Trubki, a w łuckom pewete Woronczyn, Trysten, Styden, so wsimi dochody i prychody, z danmi, z myty, niczoho na sebie newymeniaja, z paszniami, z senożetami, z lesy, z łuki, z dubrowami i z bortnymi zemlami, z łowy i z łowiszczy, i z bobrowymi hony, z ozery, z rekami i z krynicami, z potoki, stawy i so wsimi pożytki i podatmi, szto ktym sełom słuszało i tiahło, i także szto może sobie prymyszliti i rozszyryty, na nowom koreni posaditi. I dalijeśmo taja seła P. Ili weczno i neporuszno, jemu i jeho żone i jeho detem i blizkim i szczedkom wolno wo wsech imieniach, komu oddati i prodati i zameniti i po duszy oddati. A jeszczo z naszoj łaski dla jeho wernoj służby odpustili jeśmu wołowszczyznu i jam weczno P. Ili i jeho blizkim, a w tych imeniach sledu nehoniti, komu szkoda za swoim pojde a Pana Ilinim ludem śledu nebrati i rospustok władycy nedawati; a chto sol wezet od woza hrosz myta, a koli omynet hrosza dane, da czerez jeho zemlu 20 hroszej pro myty od woza. A pry tom byli swetki rada nasza: Wda wilenski Pan Dydygold, P. Ostyk, P. Butrym, P. Gezgał. Pisan u Wilni w leto 6045, mai 20 den. A dla twerdosti waszej pisanych reczy k semu listu pryłożyli peczat naszu". (1)— Podług taryfy 1775 r. liczono w mieście 138 domów.

---

(1) *Metr. L.* 207, *s.* 12. *Data błędnie jest wyrażona, wypadłaby bowiem na rok* 537 (?) *Jakoż, w księdze tej rok* 6045 *jest podkreślony, a nad nim napisano*: mendum. *Witold, po* 38 *letniem władaniu Litwą, zmarł* 1430 *r. T. L.*

Swiniuchy. Z przywileju Zygmunta 1512 r. „Bił nam czołom Pisar nasz Michajło Wasilewicz o tom, szto perwej seho dali jeśmo jemu seło w łuckom powete na imia *Torhowicu*, i potom kak on był na służbe naszoj w poselstwie w orde i my bez neho Torhowicu wzewszy knaszym rukam i oddali dworanom naszym: kniaziu Iwanu a kn. Fedoru Koreckim. I on kak z służby naszoje z ordy pryjechał, bił nam czołom, abychmo jeho na protywku toho, inym czym osmatreli, a panowe rada nasza za nim nas prosili, iżbychmo jeho czym pożałowali. My naprotywko toho seła Torhowicy, dali jesmo jemu u wołodymerskom powete seło na imia Swiniuchy, i do Ssty wołodym. kniazia Andreja Alexandrowicza *(Sanguszko)* pisali jesmo, aby jemu w to uwiazanie dał. I on dej jemu w to uwiazania nechoteł dati dla toho, iż dej tyje ludi naszy Swinuszane majut w sebie nasz list na to, sztoż nemeli jesmo ich ot zamku naszoho oddawati, i tymi razy on tyje listy pered nami wkazywał i bił nam czołom, abychmo tyje ludi jemu dali i potwerdili na wecznost. My baczaczy, iż list nasz dali jesmo tym ludem naszym, i chotiaczy listu naszomu dosyt weczyniti, kotoryje w tom sele słuhi putnyje w kotorych nasz list budet, tych Michajłu nedali jesmo. Wschotiatli oni po swojej dobroj woli jemu służyti i oni nechaj jemu służat, a newschotiat jemu służyti i oni zemli swoi ostawiwszy i majut pojty procz hde chotiaczy, a Michajło sobe tyje zemli ludmi osażywajet pryclożymi. Niżli kotoryje ludi tiachły jest w tot sele i listu naszoho ne majut, tyje majut jemu służyti, bo jesmo dali jemu toje seło Swiniuchy i potwerżajem to sim naszym listom weczno i na weki neporuszno jemu i

jeho żonie i ich detem i na potom buduczym ich szczadkom". (1)

Krzemieniec. Inwentarz 1479 r. podaje: „3 fuklery, a 4 prochnicy, puszek małych 6, a piszczał odna, a welikich puszek na horodie 4, puszecznoho porochu poł boczki, a szypow hodnych boczka. A czeladi dwornoje szto w horodie 3 parobki, a 4 żonki, a 2 diewce. A u dworcy w korolewom mila ot horoda, tam żonka z detmi sama czetwerta, a klacz troje, a woły 3, a żyta połczetwerty styrty, a u styrtie po 200 kop, a na poli żyta poscienoho dosyt. Jeździłjeśmy do Kuzmina stawow hladieti (i t. d.). A u wołosti czołowiekow poł czetwertasta, a na meste dworow trydcat". (2)

Kozin. Przywilej 1538 r. opiewa: „Zykhimont i t. d. Biły nam czołom dworanie naszy: Olechno i Michajło Hrynkowiczy Kozinskij, i prosili nas, abychmo dozwolili im wo imenii ich otczyznom, mesto saditi i torh i korczmu mety. A tak my uhlenuwszy na ich wernyje posłuhy, kotoryj oni nam zdawna czynili spredkow swoich, aż i do seho czasu, dozwolilijeśmo im wo imenii ich otczyznom w Kozyny, torh mety w piatnicu i mesto saditi i korczmy mety. A ony powedili pered nami: sztoż dej tot torh ich, bez szkody naszych torhow hospodarskich, oni majut, jeho mety sami i potomki ich weczno. Na sztoż dali jesmo im ses nasz list z naszoju peczatiu". (3) Taryfa 1775 r. zamieszcza w mieście 148 domów.

---

(1) *Stało sia i dano u Krakowe leta Bożeho tysecza piatsot wtoroho na desiat, mca marta* 23 *deń, indykta* 15". *Metr. L.* 207, *s.* 33.

(2) „*Inwentar szto na Kremeńcy podano*". *Metr. L.* 191. *s.* 117.

(3) „*Pisan u Krakowe pod let Boż. Naroż.* 1538, *misieca junia* 28 *deń, indykta* 11". *Metr. L.* 205, *s.* 289.

Radziwiłów. R. 1775 Ign. Malczewski Regent kancel. mn. kor. był właścicielem miasta, które składało się ze 146 domów. Pod d. 24 lipca 1789 r. zapadł przywilej Stan. Augusta: „nie opuszczając żadnych sposobności, któreby dla zaszczytu i pożytku państw rządom naszym od Boga powierzonych ściągać się mogły, gdy między innemi pożytkami pomnożenie manufaktur i zakładanie fabryk, niemałą krajowi w czasie korzyść przynieść może; przeto mając sobie zaleconego szl. Piotra Paryssota, tudzież jego doświadczoną biegłość i umiejętność w założeniu, utrzymywaniu i do najlepszej pory przyprowadzeniu fabryki wyprawiania wszelkiego gatunku skór; zaczym chcąc przyśpieszyć tę dla każdego potrzebną wygodę, która będzie przy swoim wydoskonaleniu z większym coraz (co jednak *pro monopolio* rozumieć się nie powinno) publicznym zyskiem, pozwalamy szl. Paryssotowi, aby fabrykę wyprawy wszelkiego gatunku skór w Radziwiłowie, szl. Karola Szultza bankiera warsz. dziedzicznym założył, takowe skóry wolno wszędzie przedawał i składy dla wygodniejszej dla kraju przedaży w miastach naszych królewskich zakładał, z opłaceniem jednak cła, gdy za granicę towar z swojej fabryki wysyłać będzie“. (1)

Poczajów. Z przywileju Stan. Augusta pod d. 9 czerwca 1778 r: „za szczęśliwego panowania naszego, żądając aby kraj państw naszych wzrastał w sławę, a w miast wielość i ich ozdobę pomnażał się, obywatele zaś w dostarczające bogacili się majątki, tym samym końcem W. Jan. Amor hr. Tarnowskiemu kaszt. konar-

(1) *Ks. kancl.* 91, *s.* 68.

skiemu-łęczyckiemu, osadę miasteczka w dobrach swoich Poczajów zwanych czyniącemu, łaską naszą chcąc dopomoc, jako chwalebne w Rptej zasługi jego i doświadczona ku majestatowi naszemu wierność potrzebują i wymagają, chętnie umyśliliśmy pozwolić, jakoż pozwalamy miasteczko lokować, zakładać, postawić, budować, fossami, groblami, obronami według upodobania obwieść i opatrzeć; mieszczan, kupców i wszelakich rzemieślników, obywatelów, jakiegokolwiek rodzaju i stanu ludzi sprowadzać, przysposabiać, umieszczać, towary wszelakie tamże zwozić i przedawać, pod kondycyą jednak: że toż miasteczko w sprawach tyczących się przywileju do sądu naszego assessors. zawsze należeć powinno będzie, a mieszczankowie pod protekcyą naszą zostawać mają, i że dziedzice wyłamywać się od jurysdykcyi tychże sądów w sprawach o niedotrzymanie przywileju i prawa *locationis* nie będą mogli. Któreto miasteczko ma się mianować Poczajowem, znak albo pieczęć patrona koś. parochialnego do stwierdzania aktów i spraw miejskich mieć i używać będzie". W dalszym ciągu obdarza król prawem magdeb., ustanawia opiekę nad małoletniemi sierotami, zasłania mieszkańców glejtem od wszelkich gwałtów, zaprowadza targ w niedzielę, kończy zaś: „W sprawy kryminalne sąd miejski wdawać się nie będzie mógł, lecz dziedzice do miasta naszego większego kryminalistów odsyłać każą. Gruntów przez dziedzica nadanych, innej kondycyi ludziom, jak tylko miejskiej, w temże mieście mieszkającym, lub zamieszkanie mieć chcącym, przedawać, zastawiać, żadną nawet legacyą do jakie-

gokolwiek kościoła onychże obciążać, chybaby za wolą dziedzica, zakazujemy i zabraniamy". (1)

Lachowce. Z przywileju 1441 r. „Miłostju Bożiu my weliki kniaź Kazimer korolewicz, litowski, żomojtski, ruski i inych. Uzrewszy jesmo wernuju służbu słuhi naszoho P. Deniska Mukosejewicza i pohadawszy jesmo z kniaźmi, z rycery, z pany, sowseju naszoju radoju, dali jesmo mu tyje seła: Isern, a Wemdruhu, Liachowcy, a Dzemelincy, a Piszczany, a Matfejewcy, a Jeskowcy, a Obicz, a Werbuju, a Chodakowcy, a Seryn, a Jastrebleje, z niwami i z senożatmi i z pasekami, i z stawy i z stawiszczy, i z rekami i z bobrowymi łowiszczy i z dubrowami i z bortnymi zemlami. A dali jesmo jemu tyje seła weczno i neporuszno, i jeho żonie i ich detem, a nebudet detej ino bliznym jeho, a tyje seła wolen prodati, zameniti, zastawiti i po duszy dati". (2) Spór między współdziedzicami: Wasylem Jarmolińskim i Sieniutami, o Lachowce z przyległościami, załatwiając Zygmunt 1538 r., wyraża: „majut oni u Krakowe, abo tam na tom mestej hdekolwe dworom naszym budem, pered nami staty, sowsimi swoimi prawy i oborony, i o wsych tych reczach majut z soboju pered nami mowity i wyroku naszoho ostatecznoho słuchaty pod straczenijem reczy swojeje, po rospuszczenii wojska naszoho u welikom kniazstwe litowskom u szesti niedielach". (3) W innem z t. r. piśmie mówi

---

(1) *Ks. kancl.* 58, *s.* 36.

(2) *„Pisan u Wilni mca hen.* 12 *deń, indykta* 5". *Metr. L.* 209, *s.* 267. (3) *„Pisan u Krakowe pod let Bož. Narož.* 1538, *misiaca julyja* 10 *deń, indykt odynadcatyj". Metr. L.* 205, *s.* 348.

monarcha: że, gdy na terminie stanął Hryćko Sieniuta, w imieniu brata siostr działający i przez 3 dni oczekiwał—„a Jermolinski na tot rok pod straczenijem prawa ot nas złożonyj, sam pered nami nestał i nikoho ne prysyłał i niczoho o sobe znaty na tom roku nedał, my Hryćka Seniutu i brata jeho Romana i sestry ich Annu, Neradku, Katarynu, za ustanijem ich roku zawitoho podle perwszoho wyroku naszoho zostawujem. Majut oni tyi imienija: Lachowcy, Hulewcy, Zamlińcy, Semenow, Koszelewcy, Trykowo spokojne na sebe deržaty i ich używaty, jako własnosty swojeje podawnomu i podle statutu zemskoho". (1)—Podług taryfy 1775 r., było w mieście i na przedm. 400 domów.

W Wtwie podolskiem:

Zinków. „R. 1516 Tatary na czworę się rozdzieliwszy, w Podole wybieżeli. Te co pod Zynkowem byli, Jakub Secygniowski poraził 8 grudnia, pobił y powiązał, tak iż mało mu ich od tysiąca koni uszło". (2) Wkrótce potem, nowy zjawił się nieprzyjaciel; Bielski bowiem pod 1524 r. pisze: „Turkow na wiosnę 12,000 przyciągnęło, ktorzy wiele wsi, takież miasteczek spalili, a między innemi Zynkow, ktore było Stan. Odrowąża miasteczko, ale zamku obroniono".

W Wtwie podlaskiem:

Mokobody. Z przywileju Kazimierza 1487 r: „Bił nam czołom Podskarbi nasz dworny, Iwaszko Litaworow Pana Bohdanow syn Chrebtowicz, i prosił w nas

---

(1) *„Pisan u Krakowe pod let Boż. Nar.* 1538 *misieca oktowra* 28 *deń, indykta* 12.

(2) *Gwagnin tłóm. Paszkowskiego.*

imenia w drohickom powete na imia Wyszkowa a Mukobodow, szto peredtym deržał Mukobodski ziemianin dorohicki, a potom dej dali jesmo toje imenie neboszczyku P. Michajłu Goliginowiczu. I my nine imenie Wyszkowo i Mukobody dali Podskar. naszomu Litaworu, zowsim szto komu słuszajet kak deržał Mukobodski, a szto budem posle Mukobodskoho prydali neboszczyku P. Michajłu ludi, abo zemli, toho jeśmo jemu nedali". (1) Po łacinie pisany przywilej Zygmunta w Krakowie 1510 r., zawiera: gdy na mocy przywileju króla Alexandra, począł był marszałek nasz Jan Litawor Chreptowicz Ssta drohicki, przed kilką laty wieś swą Mukobody przeistaczać na miasto, upraszał nas teraz: o nadanie posadzie tej innego nazwiska. Przychylając się do jego prośby, mianujemy miejsce to *Nowe Miasto*, potwierdzamy służące mu prawo niem. chełmińskie, przenosimy targ z wtorku na sobotę i stanowimy jarmarki: na 10000 męczenników i ś. Jadwigę (2)

Sokołów. Witołd, zowiący się Alexandrem w przywileju po łacinie pisanym w Grodnie w W. czwartek 1424 r., wyraża: biorąc na uwagę i oceniając wierne i ciągłe usługi, wielce nam miłego Mik. Depeńskiego sekretarza naszego, nadajemy mu i prawym jego potomkom, miasto nasze Sokołów ze wsiami: Kupiatyn i Rogów w ziemi drohickiej, ze wszełkiemi dochodami i użytkami na wieczne czasy. Uwalniamy oraz mieszkańców miasta i wsi do niego należących, od wszelkich robocizn, od budowy i naprawy zamków naszych, od

---

(1) *„Pisan w Trocech, oktiabr 29 deń, indykt 5"*. *Metr. L.* 191, *s.* 139. (2) *Metr. L.* 194, *s.* 615.

danin, opłat, podatków, oprócz 2 szer. gr. które włościanie wzmiankowanych wsi z łanu, po upływie lat wolnych im nadanych, płacić nam mają na ś. Marcin. Z powodu takowej darowizny, tenże Depeński i jego potomkowie, stawić się obowiązani będą na każdą wyprawę wojenną. Mieszczan i włościan rodu polskiego lub niemieckiego, przenosimy z prawa pols. lub ruskiego na niemieckie zwane srodzkiem *(Sredense)*; Rusinów zaś przy ich prawach zostawiamy. (1)

Bielsk. Zygmunt W. ks. L. w przywileju 5 stycznia 1507 r. wyraża: „Czynim znamenito sim naszym listom, sztoż z łaski naszoje dali jeśmo najasnejszoj paniej korolowoj i welikoj kniehini jej mił. Alenie (2) newiestce naszoj miłoj, zamok Bielsk i z miesty: z Sarażom i z Brańskom i sowsimi bojary i słuhami putnymi i ludmi tiahłymi i danniki biels. powieta, i z ich wsimi zemlami, i z dańmi hroszowymi i medowymi i bobrowymi, i kunicznymi i z kapszczynami i z mytnymi peniażmi i z czynszy. A dali jeśmo Jeje Mił. tot zamok i z tymi miesty do żywota, krom komory woskowoje w Bielsku, do kotorojeż kupcy nam woski dajut za naszy peniaži k potrebie naszoje wielikoho kniazstwa“. (3)

Narew. Z przywileju Zygmunta 1514 r. „Czynim znamenito sim naszym listom, sztož jeśmo rozkazali Wdie połockomu, Sstie bielsk. P. Olbrachtu Martino-

---

(1) *Presentibus: Joanne Palat. Trocen., Griselbosio de Dalenicze Subdapifero Cracov. i inni. Metr. L.* 209, *s.* 447.

(2) *Helena, córka Iwana Wasilewicza W. kn. Moskiew, zaślubiona Alexandrowi W. ks. L.* 1493 *r., umarła* 1513 *w Wilnie.*

(3) *„Pisan w Melniku u let* 7015, *mca henw.* 5 *deń, indykt* 10“. *Metr. L,* 194, *s.* 267.

wiczu Gasztowtowiczu, miesto nam nowo saditi na Narwi rece. I jeho miłost żadał nas z mieszczany Narowskimi, abychmo miestu, kotoryi wżo tam budowaliś i kotoryi też jeszczo prydut do miesta mieszkati, dali 300 wołok, na kotorychby mieli sielitiś i pachati, a ktomu bychmo im dozwolili i kazali sprawowati sia i raditi tym prawom, kak miesto nasze Chełm sia sprawujet. I powedił: iż wżo tuju 300 wołok otmierył i ohraniczył". Co zatwierdzając król, nadaje mieszczanom prawo chełmińskie, poczém mówi: „A nemajut oni nikotorych służob służyti, ani podwod dawati pod nas hospodara i pod posły i hońcy czużezemcy, kotoryi k nam budut jezditi i pod naszy, a nikotorych podatok i stacej inszych dawati, tolko majut oni w kożdyi hod na rok na deń ś. Martina dawati nam z każdoje korczmy po zołotomu czerlenomu kapszczyzny, a czynszu z wołoki po połukopiu hroszej litowskoje moniety, a po dwoje kurow, a po 2 boczce owsa, a po wozu siena. I koli prijedem do toho miesta, tohdy majet nas tym byti podnimowano". (1) Gdy zbudowany został koś. paraf., uposażył go Zygmunt, jak świadczy o tem przywilej 1528 r.

Tykocin. Olbracht Gąstold Wda trocki, pozwalając dziewięciu żydom osiąść w mieście, taki nadał im przywilej: „Temi czasy przyjęliśmy żydów grodzieńskich w miasto nasze Tykocińskie i daliśmy im miejsce na ulicy na Kaczorowie za mostem, gdzie mają domy sobie posiedlić i pobudować. Też daliśmy im ostrów na Kaczorowie, gdzie był staw i na tym ostrowie mają so-

---

(1) *„Pisan u Wilni juń 27 deń, indikt 2"*. *Metr. L.* 195, *s.* 112.

bie postawić szkołę. A jeżeliby komu z niemi sprawa jaka była, tedy mają ich sądzić wedle prawa ich żydowskiego; tak też jeśliby kto ich pozwał przed urzędnika naszego, a oniby niewdając się ani wstępując w prawo z urzędnikiem naszym, odezwali się do nas, tedy urzędnik w tym im krzywdy niema czynić. Też jeźliby insi żydowie chcieli do nas się udać i przystać, tedy my mamy je z wiadomością przyjąć, byle nie zdrajcy byli. Też dozwoliliśmy im około ratusza kramnice stawić, gdzie mają targować czym ich będzie wola, i solą jeśli ogółem zechcą przedać beczkami albo łasztem. A jeźliby kto z nich chciał solą szynkować, tedy ma przyjąć bractwo straż (?) solami solnemi. Miejsce też kładzenia się, gdzie martwe chować mają, daliśmy im za ogrody, wjeżdżając w bór pierwszą górę nad rzeką. A woli daliśmy im na 3 lata, w które nie mają nam żadnych popłatków dawać; a skoro te 3 lata wytrzymają, tedy nam mają dawać z siedliska po czerw. zł. A jeźliby który z nich chciał od nas precz iść, tedy jako dobrowolnie przyszedł, tak też dobrowolnie precz iść może. Pisan w Grodnie lata Boż. 1522, d. 10 marca i godziny dziesiąty". Powtórne tegoż nadawcy pismo, z ruskiego na polskie za króla Stefana przełożone, opiewa: „My Olbracht Marcinowicz Gastold Wda wileński, kanclerz W. L., Ssta bielski i możyrski. Prosili nas poddani nasi żydowie tykocińscy, żebyśmy im dali nowe prawa, któremiby się między sobą w swoim zakonie mieli sprawować i rządzić. Najpierwej, żebyśmy ich przy tem zostawili, żeby ich doktor na imię Dawid, albo potem będący, w ich sprawy, według zakonu żydows. one sądził i rządził, a Ssta i urzędnicy nasi, żeby ich w ża-

dnych ich sprawach nie sądzili i woźnych swoich na nich nie dawali i żadnej trudności im nie czynili, ani win nie brali. A jeżeli będzie jakie prawo żyd z chrześcianinem, albo chrześ. z żydem miał, tedy Ssta wespołek z doktorem mają to obaczyć i rozeznać. A jeżeliby w tym między sobą spór jakikolwiek mieli, tedy mają tę rzecz do nas odłożyć. A jeśliby który list przeciwko temu przywilejowi z kancelaryi naszej wyszedł, tedy ma być na stronę odłożon. Pisan w Wilnie r. 1536, d. 19 maja, indikta 9". Oba te przywileje zatwierdzając król Stefan, dodaje: „pozwalamy: aby żydom było wolno wszędzie w miastach, wsiach naszych, pańskich, duchownych i szlacheckich na targach, jarmarkach, jako we święta kiedy tego obyczaj i zachowanie jest, kupować, przedawać, towary wykładać, targować, bez wszelakiego hamowania i przenagabania. Dan w Tykocinie 18 julii 1576 r.". [1]—Elżbieta z Poniatowskich Branicka kaszt. krak., otrzymała od brata swego Stan. Augusta, przywilej 1776 r. na dwuniedzielny jarmark, poczynać się mający nazajutrz po N. P. Gromnicznej; drugi zaś pod d. 30 września 1790 r., zaprowadzający jarmarki: na ś. Benedykt, ś. Wincenty i ś. Tomasz.

Goniądz. Stan. Dowojna Wda połocki, wraz z żoną Petronelą, córką Jana Radziwiłła Ssty żmudz., nadali w Wilnie we wtorek nazajutrz po ś. Walentym 1547 r., miastu swemu prawo niem. czyli chełmińskie, stanowiąc: ażeby mieszczanie i przedmieszczanie z posiadanych 100 łanów, opłacali z każdego na ś. Marcin

---

(1) *Trzy te przywileje potwierdzone przez Stan. Aug.* 1786 *r., przytoczone są bez zachowania właściwej wiekowi pisowni, w ks. kancl.* 80, *od s.* 94. *T. L.*

po 38 gr. liczby i monety litew., z ogrodów 3 gr., grodowego po 3 gr. z łanu (*tributum quoddam quod grodowe dicitur*), od domu po groszu, czopowego od waru piwa po 4 gr. liczby i monety pols.; miód zaś i gorzałkę pozwalają robić i sprzedawać bez żadnej opłaty; wkładają nakoniec obowiązek dawania z łanu po 2 beczek owsa (*duas tunnas avenae vulgo solanki dictas*).(1)

W Wtwie bracławskiem:

Tywrów. Z przywileju Alexandra 1505 r: „Bił nam czołom zemienin brasławski Fedko Daszkowicz i powedił nam, sztoż dej jeszczo ded jeho Harman, wysłużył na welikom kniaży Witolte, imienia w brasławs. powiete na imia: Kliszczewo, a Szandyrewo, a Tristenec, a Tiwrow, a Wołczkowcy, a Nesterowcy, a sełyszcza na imia: Orynicza, a Kostino na recze na Kośnicy, a Zbunowo, a Paroboczie na reczce na Rusowe, a Lenew, a Michajłowo i daninu listy predkow naszych na to, dej on w sebe meł. I kak pohaństwo Tatarowe brali imienia jeho, i żonu i dety jeho pobrały i tyi listy w tot czas w neho wziały, a k tomu dej, kak zamok Brasławl zhoreł, ino dej i ostatok tych listow pohoreło. A to dej zwedomo zemianom wsim, sztoż tyje imenia i sełyszcza jeho didyna i otczyna, ino i zemiane niekotoryj nam o tom powediły". Potwierdza mu przeto król posiadanie tych dóbr na wieczność, pozwala je sprzedać, zamienić, cerkwiom zapisać i t. d. (2)

---

(1) *Ks. kancl.* 102, *s.* 252.
(2) „*Pisan u Krakowe w let* 7013, *misiaca awhusta* 6 *deń, indykt* 8". *Metr. L.* 191, *s.* 8.

KONIEC TOMU DRUGIEGO.

SPIS RZECZY

W TOMIE II[gim] STAROŻYTNÉJ POLSKI ZNAJDUJĄCYCH SIĘ.

	Str.
Rzut oka na dzieje Polski i jéj cywilizacyą	1
MAŁOPOLSKA	35
I. WOJEWÓDZTWO KRAKOWSKIE (z herbem)	37
Miasto Kraków (z herbem)	40
Promnik	60
Łobzów	61
Wola	65
Mogiła	66
Bielany	67
Balice	69
Tęczyn	70
Alwernia	72
Lipowiec	—
Krzeszowice	73
Czerna	—
Ojców	74
Skała	77
Grodzisko	78
Pieskowa Skała	80
Imbramowice	83
Jangrot	—
Srzeniawa	—
Wolbrom	84
Rabsztyn	86
Olkusz (z herbem)	88
Sławków	103
Będzyń	105
Czeladź	109
Siewierz	—
Koziegłowy	112
Olsztyn	115
Częstochowa	119
Stara Częstochowa	124
Kłobucko	126
Krzepice	129
Mstów	136
Przyrów	137
Lelów	138
Bobolice	142
Kromołów	143
Ogrodzieniec	—
Pilica	144
Szczekociny	145
Jędrzejów	—
Wodzisław	149
Książ Wielki	150
Żarnowiec	151
Miechów	154
Działoszyce	157
Skalmierz	158
Słomniki	161
Proszowice	162
Zembocin	165
Brzesko Nowe	166
Hebdów	168
Brzesko Stare	—
Koszyce	—
Południowa część Województwa	
Podgórze	170
Lasota	171
Tyniec	172
Wieliczka	175
Dobczyce	185
Niepołomice	187
Staniątki	190
Bochnia	—
Wiśnicz	195
Szczepanów	197
Wojnicz	198
Melsztyn	199
Zakliczyn	200
Lipnica Murowana	201
Czchow	204
Biecz	206
Jasło	211
Zmigród	213
Dukla	214
Stary Sandecz	215
Nowy Sandecz	217
Czorsztyn	223

	Str.
Nowy-Targ	225
Babia-góra	229
Szczyrzyce	230
Myślenice	—
Lanckorona	234
Kalwarya Zebrzydowska	237
Wadowice	239
Andrychów	240
Zator	241
Oświecim	245
Kenty	249
Biała	252
Żywiec	255
ZIEMIA SPISKA	257
Lubowla	260
Podoliniec	264
II. WOJEWÓDZTWO SANDOMIERSKIE (z herbem)	266
**Sandomierz* (z 2 herbami)	268
Ossolin	280
Gożlice	282
Klimontów	—
Koprzywnica	283
Osiek (z herbem)	286
Tursko Wielkie	289
Połaniec	290
Rytwiany	291
Staszów	292
Bogorya	—
Raków	293
Ujazd	296
Iwaniska	298
Modliborzyce	—
Opatów	299
Karwów	304
Łagów	305
Słupia Nowa	—
Łysa Góra	307
Bodzentyn	310
Wąchock	313
Kunów	314
Cmielów	316
Tarłów	318
Zawichost	319
Prosperów	323
**Wiślica*	324
Nowemiasto Korczyn	334
Opatowiec	346
Pełczyska	348
Dzierążnia	349
Chroberz	—
Zagość	350
Pińczów	352
Szaniec	357
Busko	358
Stobnica	361
Pacanów	364
Beszowa	365
Oleśnica	—
Kurozwęki	366
Szydłów	367
Chmielnik	371
Kije	372
Pierzchnica	373
**Chęciny*	374
Sobków	382
Klisów	—
Daleszyce	383
Kielce (z herbem)	384
Karczówka	387
Małogoszcz	388
Oksza	391 i 1392
Secemin	392
Włoszczowa	393
Kurzelów	394
Żeleźnica	395
Przedbórz	396
Radoszyce	399
**Opoczno*	405
Białaczów	409
Końskie	412
Żarnów	414
Sulejów	415
Studzianna	416
Odrzywół	417
Drzewica	418
Gielniów	420
Odrowąż	—
**Radom*	421
Guzów	426
Szydłowiec	427
Skrzynno	429
Klwów	430
Jedlińsko	—
Jedlna	431
Ryczywół	433
Kozienice	436
Sieciechów	439
Czarnylas	440
Janowiec	—
Sycyna	444
Zwoleń	—
Skaryszów	447
Odechów	448
Kazanów	—
Ciepielów	449
Iłża	450
Sienno	453
Solec	454
Denków	458
Ostrowiec	459
**Stężyca*	459 i 1392

	Str.
Ryki	463
Okrzeja	464
Żelechów	465
Wilczyska	466
Maciejowice	—
Łaskarzów	467
Bobrowniki	—
Drążgów	—
Łysobyki	—
Adamów	—
Wojcieszków	—
Południowa część Województwa Sandomierskiego	467
Gorzyce	468
Wielowieś	469
Dzików	—
Rozwadów	470
Nisko	—
Rudnik	471
Kolbuszowa	472
Sędziszów	—
Robczyce	473
Wiewiórka	476
Pilzno	—
Tarnów	480
Dąbrowa	484
Radomyśl	—
Mielec	485
Baranów	—
III. WOJEWÓDZTWO KIJOWSKIE (z herbem)	488
1. *Powiat Kijowski*	490
Białacerkiew	—
Trylisy	495 i 1393
Chwastów	496
Hostomla	497 i 1393
Trachtamirów	498
Kaniów	500
Kumejki	504
Czerkasy	—
Smiła	505
Borowica	—
Kryłów	507
Czehryń	508
Zwinogródka	510
Lisianka	510 i 1395
Ochmatów	512
Stawiszcze	513
Korsuń	514 i 1396
Niechoroszcza	517
Bohusław	519
Taraszcza	523
Skwira	524
Romanów	—
Szawulicha	526
Kaborlik	—
Sinica	526
Taborówka	—
Stawiszcze	527
Rożów	—
Dymir	—
Hermanowka	528
Biłołówka	—
Białopol	—
Pawołocz	528 i 1397
Chodorków	528
Brusiłów	—
Jasnogródka	528 i 1397
Moszna	— i —
Alexandrówka	528
2. *Powiat Żytomirski*	529
Żytomierz	—
Słobodyszcze	533
Cudnów	534
Berdyczów	535
Korosteszów	537 i 1398
Radomyśl	538
Miropol	—
Trojanów	—
Uszomierz	—
Januszpol	—
Machnowka	—
3. *Powiat Owrucki*	539
Owrucz	—
Iskorość	542
Xawerów	543
Bazar	545
Czarnobyl	—
Olewsk	546
Norzyńsk	—
Narodycz	—
Martynów	—
IV. WOJEWÓDZTWO RUSKIE (z herbem)	547
1. ZIEMIA LWOWSKA	550
Lwów (z herbem)	—
Obroszyn	563
Janów	—
Jaworów	564 i 1400
Grodek	569
Komarno	573
Szczerzec	574
Mikołajów	577
Bobrka	579
Podkamień	580
Brzeżany	—
Dunajów	583
Pomorzany	584
Hodów	585
Zborów	586
Złoczów	590
Sasów	581

	Str.
Olesko	592
Podhorce	594
Brody	596
Toporów	599
Strumiłowa Kamionka	600
Żółkiew	601
Kukizów	606
Jaryczów	607
Gliniany	—
Powiat Żydaczewski (z herbem)	
Żydaczew	612
Rozdół	614
Żurów	615
Żórawno	—
Dolina	616
2. Ziemia Przemyska (z herbem)	617
Przemyśl	618
Medyka	622
Husaków	623
Mościska	624
Wiśnia	626
Stryj	627 i 1401
Drohobycz	630
Sambor	635
Felsztyn	642
Dobromil	643
Niżankowice	645
Krasiczyn	647
Radymno	649
Wysock	650 i 1401
Jarosław	651
Sieniawa	658
Przeworsk	659
Łańcut	662
Rzeszów	665
Sokołów	668
Leżajsk	669
Krzeszów	672
Tarnogród (w dopełn.)	1401
3. Ziemia Sanocka (z herbem)	
Sanok	673
Mrzygłód	677
Dubiecko	678
Dynów	680
Brzozów	681
Odrzykoń	—
Krosno	683
Rymanów	688
Lisko	689
Baligród	—
4. Ziemia Halicka (z herbem)	690
*Halicz	691
Tustań	700
Bursztyn	701
Bukaczówce	702
Rohatyn	—
Podgrodzie	705
Firlejów	706
Podhajce	708
Zawałów	711
Monasterzyska	—
Barysz	712
Buczacz	—
Potok	715
Tłumacz	716
Tyśmienica	717
Stanisławów	718
Ujście	720
Maryampol	—
Jezupol	—
Kryłoś	721
Wojniłów	—
Kałusz	722
**Trębowla*	726
Strusów	732
Mikulińce	—
Tarnopol	733
Borek	735
Grzymałów	736
Janów	—
Budzanów	737
Suchostaw	—
Czortków	738
Skałat	—
Towste	—
Chorostków	—
Kopyczyńce	—
**Kołomyja*	—
Hołosków	742
Obertyn	743
Sniatyń	744
Kuty	748
Sołotwina	749
Markowa	750
Mołotkowa	—
Skit	751
Bohorodczany	—
Otynia	—
Chocimierz	—
Kamionka Wielka	—
Horodenka	—
Gwozdziec	—
Kułaczkowce	—
Zabłotów	—
Kossów	—
Pistyń	—
Jabłonów	—
Peczeniszcze	—
Delatyn	—
Nadworna	—
5. Ziemia Chełmska (z herbem)	—
1. *Powiat Chełmski*	755

Str.
Chełm 755
Wieże pod Chełmem . 763
Sawin 766
Opalin 767
Maciejów 768
Ratno . . . . —
Lubomla 770
Uchanie 771
Hrubieszów 779
Kryłów 782
2. *Powiat Krasnostawski*
Krasnystaw 783
Krupe 788
Tarnogóra 791
Zamość 793
Szczebrzeszyn . . . 809
Zwierzyniec 812
Klemensów . . . . . —
Radecznica . . . . . —
Turobin 813
V. WOJEWÓDZTWO
WOŁYNSKIE (z herbem) 816
1. *Powiat Łucki*
Łuck . . . . 819 i 1404
Torczyn 833
Jarosławicze . . 833 i 1405
Targowica . . . . 834 i —
Boremel . . . . — i 1406
Horochów . . 835 i 1407
Beresteczko 835
Murawica 838
Młynów . . . . 839 i 1408
Dubno 839
Dermań 843
Międzyrzecz Ostrogski 844
Ostróg 845
Annopol 850
Tajkury . . . . . . —
Horyngród 851
Drohobuż 852
Huszcza . . . . 853 i 1409
Międzyrzecz Korecki . 853
Korzec 854
Zwiahel . . . . 855 i 1410
Stepań . . . . 856 i 1412
Włodzimierzec 857
Okońsk . . . . . . —
Czartorysk 858
Czetwertnia 859
Kołki 860
Ołyka . . . . —
Klewań 862
Peresopnica 863
Równe 864
2. *Powiat Włodzimierski.*
Włodzimierz . . . 865 i 1413
Str.
Zimno 875
Nieskienicze 876
Poryck . . . . 878 i 1418
Łokacze 880
Kisielin . . . . . . —
Swiniuchy . . . . 881 i 1420
Uściług 883
Dolsk 884
Turzysk . . . . . . —
Kowel 885
Milanowicze 887
Wyzwa 889
Niesuchojeże 891
Kamień Koszyrski . . 892
3. *Powiat Krzemieniecki*
Krzemieniec . . . 892 i 1421
Kozin . . . . . 901 i —
Radziwiłów . . . 902 i 1422
Poczajów . . . . — i —
Podkamień 906
Załośce 908
Olexiniec 909
Wiśniowiec . . . . . —
Zbaraż 913
Wyżgródek 917
Białozórka 918
Wołoczyska 919
Bazalia . . . . . . —
Krasiłów . . . . . . —
Konstantynów Stary . 920
Ostropol 921
Lubar . . . . —
Połonne 923
Łabuń 924
Zieleńce 925
Sudyłków . . . . . —
Sławuta . . . . . . —
Zasław 926
Lachowce . . . . 928 i 1424
Teofilpol 930
Tychoml 931
Jampol . . . . —
Katerburg 933
VI. WOJEWÓDZTWO
PODOLSKIE (z herbem) 934
1. *Powiat Kamieniecki.*
Kamieniec 937
Zinkowce 949
Żwaniec . . . . . . —
Paniowce 952
Kitajgród 953
Studzienica . . . . —
Bąkota 954
Uszyca 955
Kalus 956
Sokulec . . . . . . —

	Str.
Dunajowce	956
Tararzyska	957
Tynna	959
Jarmolińce	—
Felsztyn	960
Satanów	962
Gródek	964
Kupin	965
Smotrycz	—
Karaczkowce	968
Czercze	969
Zbrzyż	—
Czarnokozińce	970
Orynin	971
Ormiany	972
Balina	973
Szatawa	974
Mińkowce	976
Maków	—
Krzywczyk	—
Żwańczyk	—
Sawińce	—
Sołodkowce	—
Frampol	—
Lanckorona	—
Kuźmin	—
Tarnoruda	977
2. Powiat Czerwonogrodzki.	
Czerwonogród	977
Jazłowiec	979
Jagielnica	984
Tłuste	985
Jezierzany	986
Husiatyn	—
Skała	988
Borszczów	991
Podfilipie	—
Kudryńce	992
Okopy	—
Dźwinogród	993
Mielnica	995
Kasperowce	996
Zaleszczyki	—
Uścieszko	997
Ułaszkowce	—
Probużna	—
Korolówka	—
Krzywcze	—
Uście Biskupie	—
Grodek	—
3. Powiat Latyczowski.	—
Latyczów	998
Międzyboż	1003
Płoskirów	1005
Czarny Ostrów	1008
Mikołajów	1010
Stara Sieniawa	1010
Pilawce	—
Pilawa	1012
Salińce	1014
Ułanów	1016
Chmielnik	1019
Nowy Konstantynów	1024
Werbka	1026
Deraźnia	—
Michałpol	1027
Szarawka	1028
Zinków	1030 i 1425
Żeniszkowce	1031
Podole	—
Bar	1033
Jołtuszków	1041
Meżyrów	—
Barek	1042
Letniowce	1044
Olchowiec	—
Wierzbowiec	1045
Żwan	1048
Kuryłowce Murowane	—
Kopajgród	1049
Berlińce Polowe	1051
Szarogród	—
Kopystyrzyn	1056
Mohilów	—
Jaruga	1058
Pików	1059
Snitowka	—
Wońkowce	—
Zamiechów	—
Snitków	—
Ozarzyńce	—
Łuczyniec	—
Jaryszów	—
Czerniejowce	—
VII. WOJEWÓDZTWO LUBELSKIE (z herbem)	1060
1. Powiat Lubelski.	
Lublin (z herbem)	1062
Kazimierz	1094
Bochotnica	1101
Babin	—
Końskowola	1105
Kurów	1106
Markuszów	1107
Puławy	—
Gołąb	1108
Lewartów	1111
Firlej	1114
Czemierniki	—
Parczów	1115
Łęczna	1122
Puhaczów	1123

	Str.
Łańcuchów	1123
Piaski Luterskie . .	1124
Siedliska	1126
Suchodoły	1127
Krzczonów	1128
Fajsławice	—
Oleśniki	1129
Częstoborowice . . .	—
Sobieska Wola	—
Pilaszkowice	1130
Bychawa	1133
Strzyżowice	1134
Jakubowice	1135
Dąbrowica	—
Nałęczów	—
Przybysławice	1136
Michów	—
Zawieprzyce	—

2. *Powiat Urzędowski.*

Urzędów	—
Bełżyce	1139
Wąwolnica	1141
Opole	1142
Piotrowin	1144
Kraśnik	1149
Radomyśl	1154
Janów	—
Józefów Ordynacki .	1155
Goraj	—
Biłgoraj	1157
Gardzienice	1159
Józefów	—
Modliborzyce	—
Zaklików	—
Frampol	—

3. ZIEMIA ŁUKOWSKA.

Łuków	—
Radzyń	1166
Kock	1169
Siedlce	1171
Sorokomla	1172
Zbuczyn	—
Kąkolewnica	—

VIII. WOJEWÓDZTWO BEŁZKIE (z herbem) 1173

Bełz	1175
Bełżec	1182
Błazów	1183
Busk	—
Czermno	1187
Dobrotwór	1188
Dubienka	1189
Grabowiec	1192
Horodło	1195
Kobylnica	1200
Korytnica	1201
Krystynopol	1204
Lipsko	1205
Lubaczów	1206
Lubica	1207
Łaszczów	1209
Łaszczówka	1211
Magierów	—
Mosty Wielkie . . .	1213
Narol	1217
Niemirów	1218
Oleszyce	1219
Płazów	1222
Potylicz	1224
Rachanie	1226
Rawa Ruska	1227
Sokal	1228
Stojanów	1236
Strzemilcze	1238
Szczurowice	1240
Tartaków	1241
Tomaszów	1242
Tyszowce	1245
Uhrynów	1249
Waręż	1253
Wielkie Oczy	1254
Wozuczyn	1255
Wręby	1256
Cieszanów	—
Hołojów	—
Jarczów	—
Komarów	—
Radziechów	—
Ubnów	—
Witków	—

IX. WOJEWÓDZTWO PODLASKIE (z herbem) 1257

1. ZIEMIA DROHICKA . 1261

Drohiczyn	1262
Mordy	1268
Mokobody . . .	1269 i 1425
Sokołów . . .	1270 i 1426
Węgrów	1272
Miedzna	1277
Sterdynia	1280
Kossów	—
Wysokie Mazowieckie	—
Rudka	1282
Ciechanowiec	—
Grodzisk	1284
Siemiatycze	—

2. ZIEMIA MIELNICKA

Mielnik	1288
Niemirów	1292
Sarnaki	1293
Konstantynów	—
Łosice	—

	Str.
Międzyrzecz	1298
Rososz	1300
Horodyszcze	1302
3. ZIEMIA BIELSKA.	
Bielsk	1303 i 1427
Narew	1306 i —
Kleszczele	1308
Boćki	1312
Brańsk	1313
Suraż	1314
Białystok	1316
Choroszcz	1319
Tykocin	1319 i 1428
Knyszyn	1326
Jasionowka	1329
Goniądz	1329 i 1430
Rajgród	1330
Augustów	1333
X. WOJEWÓDZTWO BRACŁAWSKIE (z herbem)	1336
1. *Powiat Bracławski.*	
Bracław	1338
Ładyżyn	1342
Tulczyn	—
Komargród	1345
Batog	—
Busza	1346
Jampol	1348
Raszków	1349
Jahorlik	—
Józefgród	1350
Koniecpol	1351
Sawrań	1352
Czeczelnik	—
Berszada	1353
Hajsyn	—
Kublicz	1357
Granów	—
Monasterzyska	1359
Humań	—
Targowica	1362
Cekinowka	1363
Januszgrod	—
Krute	—
Kuna	1363
Miastkowka	1364
Obodowka	—
Peczara	—
Rajgród	—
Rybnica	—
Teplik	—
Tomaszpol	—
Trościaniec	—
Wierzchówka	—
2. *Powiat Winnicki.*	
Winnica	—
Jóżwin	1370
Siedliszcze	1371
Brahiłów	—
Lasopol	1372
Tywrów	1373 i 1431
Krasne	1373
Murachwa	1374
Dżuryn	1375
Niemirów	1376
Lińce	1379
Lipowiec	—
Janów	1380
Pików	—
Miedziaków	1381
Lityn	—
Daszów	1384
Dziunków	—
Kalnik	—
Piatyhory	—
Przyłuka	—
Strzyżawka	—
Tetyjów	—
Woroszyłowka	1385
Żorniszcze	—
Żywotów	—
3. *Powiat Zwinogrodzki*	—
Zwinogródka	1386
Kalnebłota	—
Włości i rzeki	1387
XI. WOJEWÓDZTWO CZERNIECHOWS. (z her.)	1390

WYCIĄG Z KATALOGU DZIEŁ NAKŁADOWYCH KSIĘGARNI

S. ORGELBRANDA.

Złp. gr.

Nowa Metoda nauczenia się łatwym sposobem pierwszych zasad języków polskiego, rossyjskiego francuzkiego i niemieckiego dla młodzieży praktycznie wyłożona w wokabułach, rozmowach i przykładach z dodaniem niezbędnych prawideł prozodyi; napisał *J. M, Elkana* nowe wydanie 1850 . . 3 15

Nowe Studia literackie *J. I. Kraszewskiego*, 2 tomy, 8vo, 1843 12

Obraz historyczno-statystyczny Królestwa Polskiego przez *Rodeckiego*, 1830 . . . . 6 20

Okno na pierwszem piętrze, dramacik w 1 akcie, *Józefa Korzeniowskiego*, 1844 2

Opis życia i czynów Pana Jezusa i z tychże wyprowadzone nauki dla młodzieży, z piętnastego wydania niemieckiego przełożył X. *Paweł Rzewuski*, wydanie II. Dziełko ozdobione 8 rycinami na stali 1848 9

ditto bez rycin 5

Opis Węgier, Siedmiogrodu, Kroacyi i Pogranicza Wojskowego 1849 8

Opowiadanie Historyi Polskiéj dla dzieci, przez *Zenonima Ancyporowicza*, 1847 5

O rachunkowości kupieckiéj, przez *A. Barcińskiego*, 3 tomy, tom 1szy Arytmetyka Przemysłowo-handlowa: (edycya druga zupełnie przerobiona); tom 2gi Buchhalterya podwójna zastosowana do handlu i bankierstwa; tom 3ci Buchhalterya podwójna zastosowana do fabryki i gospodarstw wiejskich, z dodatkiem obejmującym zbiór znaczniejszych wyrazów technicznych, handlowych i bankowych z stosowném objaśnieniem, 1835 25

O rozumie ludzkim, jego siłach, przymiotach i sposobach kształcenia, napisał *Michał Wiszniewski*, professor przy Uniwer: Jagiellońskim w Krakowie 1848 9

Pamiątka dla moich dzieci przez autorkę powieści moralnych dla dzieci 1847 5

Pamiątki krajowe, przez *K. Milewskiego* 1848 . . . . 13 10

Pamiętnik historyczny Płocki, przez *W. H. Gawareckiego*, na rok 1830 3

Pamiętnik Sceny Warszawskiéj z r. 1839 . . . . 6 20

ditto ditto 1840 8

ditto ditto 1841 10

Pamiętniki domowe, zebrane i wydane przez *Michała Grabowskiego*, 1845 8

Pamiętniki do panowania Zygmunta III, Władysława IV i Jana Kazimierza z rękopismu wydał *K. Wł. Wojcicki*, 2 tomy z facsimilami, 1846 15

	Złp.	gr.
Pamiętniki moje w Hiszpanii, przez *Kajetana Wojciechowskiego*, wydał *Leon Potocki*, 1845	3	
Pamiętniki pośmiertne Chateaubrianda, prenumerata na 10 tomów	30	
Pan Podstolic albo czém jesteśmy, czém być możemy; romans administracyjny, przez *E. T. Massalskiego*, tomów 5, St. Petersburg	25	
Pan Wojciech, czyli wzór pracy i oszczędności, wydanie trzecie przejrzane, poprawione i ozdobione rycinami, 2 tomy 1848	8	
Pierwotne dzieje Polski, przez *Fr. Henryka Lewestamma* doktora filozofii, 1841	4	
Pierwsza młodość i pierwsze uczucia, powieść narodowa przez autorkę Zofii i Emilii, 4 tomy, 1829	12	
Pieśni ludu Biało-Chrobatów, Mazurów i Rusi z nad Bugu, zebrane przez *K. W. Wojcickiego*, 2 tomy, 1836-7 . . .	30	
Podarunek Cioci, czyli powieści dla dorastających dzieci, przez *Józefinę O...* ofiarowane Helence i Ksawerciowi, ozdobione kolorowanemi rycinami, 1847	8	
Podróż do Włoch, Sycylii i Malty, przez *Michała Wiszniewskiego* professora przy Uniwersytecie Jagielońskim w Krakowie, 2 tomy ozdobione 12 rycinami na stali, 1848.	33	10
Poezye *J. I. Kraszewskiego* wydanie II. przejrzane, poprawione i pomnożone, 2 tomy, 1843	13	10
Położnictwo domowe czyli jasne i proste sposoby ratowania ciężarnych, rodzących, położnic i dzieci nowonarodzonych, dla osób wszelkiego stanu, ułożone przez Dra *J. K. Pietrzykowskiego* 1847	6	
Pomniki z Historyi obyczajów w Polsce z XVI i XVII wieku, zebrane z rzadkich druków, przez *J. I. Kraszewskiego*, 1843	5	
Popularny wykład początków Arytmetyki, przez *A. Barcińskiego*, 1843, na papierze zwyczajnym	3	10
ditto ditto dobrym	4	
Podręczna Księga wiejskiego gospodarstwa, obejmująca szczegółowe zasady różnych autorów niemieckich i przepisy tak co do teoryi jako i praktyki; dzieło nader użyteczne nietylko dla praktycznych gospodarzy wiejskich, ale i dla wszystkich właścicieli dóbr ziemskich, tudzież urzędników i officyalistów ekonomicznych, przełożył z niemieckiego *P. E. L.* U. K. R. P. i S. 1848, tom 1szy i 2gi z prenumeratą na 3 w Warszawie	40	
Poufne wyznania Lamartina 2 tomy 1849	6	
Przegląd Warszawski, poświęcony literaturze, sztukom i przemysłowi, 12 zeszytów, czyli 3 tomy 1840	20	
Przegląd Naukowy, literaturze, wiedzy i umnictwu poświęcony, za rok 1844, 4 tomy	30	